# POSTILLA




X · IAKVBA WVIKA ··

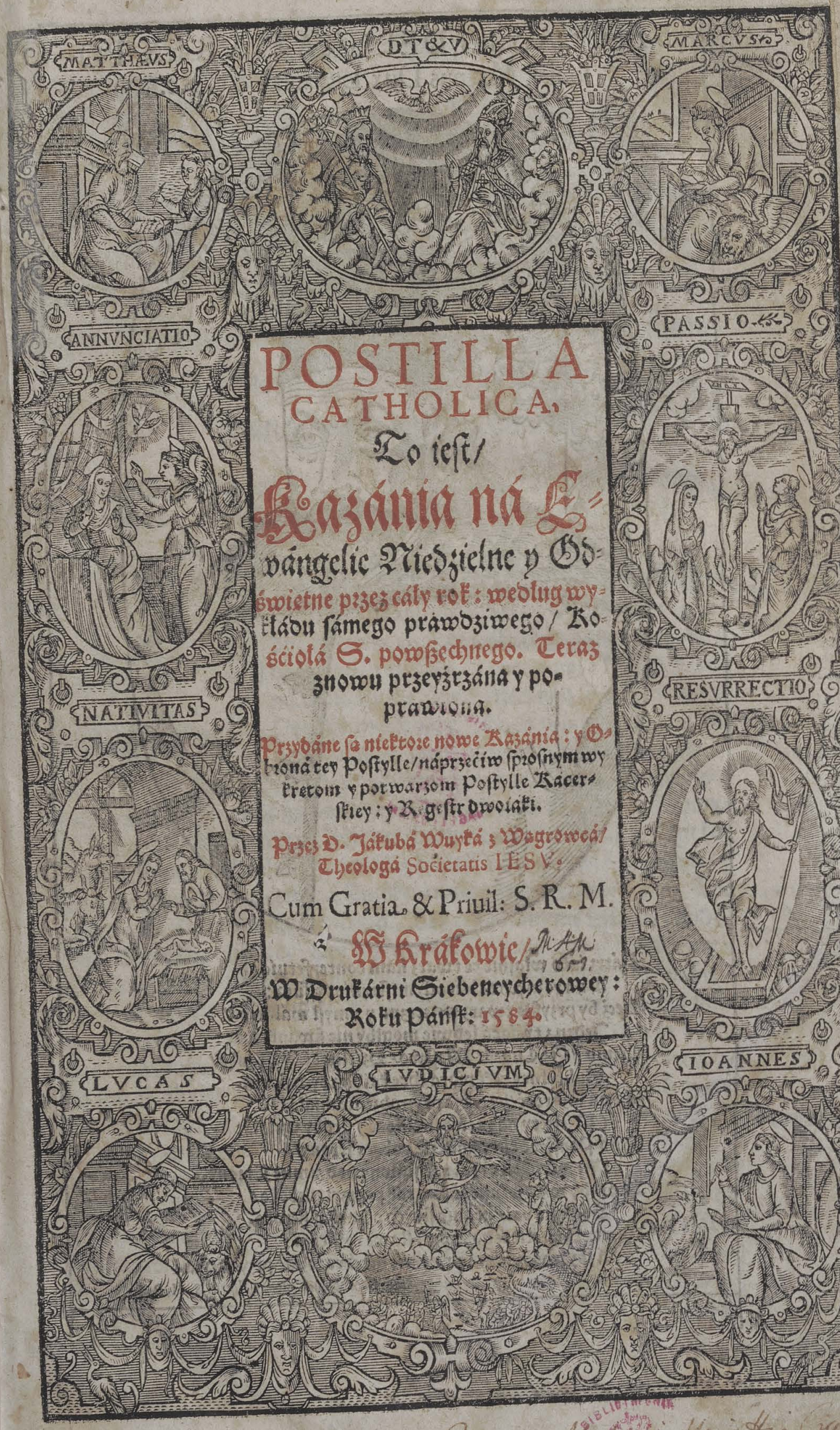
Teol. 1962.
Gm. P. 1163




CIMELIA 8303
kat.komp.

IX. 6. 22.

C III
12




# POSTILLA CATHOLICA.

To iest/

## Kazánia ná Ewángelie Niedzielne y Gdźwietne przez cały rok: wedlug wykładu sámego prawdziwego/ Kośćiołá S. powszechnego. Teraz znowu przeyźrzána y poprawiona.

Przydáne sa niektore nowe Kazánia: y Obroná tey Postylle/náprzeciw sprosnym wykretom y potwarzom Postylle Kacerskiey: y Rogestr dwoiaki.

Przez O. Jákubá Wuyká z Wagrowcá/ Theologá Societatis IESV.

Cum Gratia & Priuil: S. R. M.

W Krákowie/

W Drukárni Siebeneycherowey: Roku Páńst: 1584.

Bibliotheca Collegii Maioris Vniuersitatis Cracouiensis

STEPHANVS DEI GRATIA REX PO-
loniæ, Magnus Dux Lituaniæ. &c. &c.



Pátrz iáko właśnie te twarz nam conterfetuia/
A ná rożnych táblicách miśternie ryśśuią:
Leż by przyßło twarz wnetrzna y vmyśł málować/
Jeden z tyśiacá ledwie mogłby nie ßwánkować:
Czemu? Iż Cnotá/ Meśtwo/ Dzielność/ y Náuká/
Subtylney ręki piorá chce káżda z tych ßtuká.
Sámá zazdrość/ by tákie przyrodzenie miáłá/
(Niestety ná niewdzięczność) y táby zeznáłá:
Że ná Páńśtwo tuteczne/ ile z obcey ßtrony/
Niewchodził Maj ták śławny pod zimne Triony.
Ktoryby w powinność swa ták pátrzył głeboko/
Bogá śie bał/ gránic swych pomykał ßeroko.
Wiec też ßcześćie iego Bog y ßławę rozßerza:
A zazdrość z nim vprzeymie niechce wźiąć przymierza.

*Stan: Grochouius Canon: Caliśień: S. M. R. S.*

# Naiáśnieyßemu y Niezwyćiężonemu Pánu / Pánu STephanowi / z láski Bożey Krolowi Polskiemu / Wielkiemu Kśiążęćiu Litewskiemu / Ruskiemu / Pruskiemu / Mázoweckiemu / Zmodskiemu / Kyiowskiemu / Wołhynskiemu / Iflantskiemu y Siedmigrodskiemu / ꝛc. ꝛc. Pánu á Pánu swemu miłośćiwemu.

Láski Bożey / zdrowia dobrego / długiego á fortunnego Pánowánia / y wßelákich ßczęśliwośći / od P. Bogá żada y prośi.

MAwdźiwie Auguſtyn świety nápiſał / Naiáśnieyßy á Miłośćiwy Krolu : iż żadne bogáctwá / żadne ſkárby / żadne vrzędy y dośtoieńſtwá / żadne tego świátá kleynoty / áni máietnośći nie ſą wietße / nád Kátholiczną á Powßechną wiárę. Bo tá wiárá grzeßne ludzie zbáwia / ślepe oświeca / niemocne vzdrawia : krzći nowe chrześćiány / wierne vſpráwiedliwia / pokutuiące náprawuie / pomnaża ſpráwiedliwe / męczennıki koronuie : Pánny / Wdowy / y Małżonki w cżyſtey wſtydliwośći záchowuie : ſługi kośćielne ſtánowi / kápłany poświaca krolеſtwam niebieſkim gotuie / y w wieczńym dziedzictwie z Anioły świętemi społeczność ma. Táć ieſt wiárá / ktora świát zwyćięża. Bez tey wiáry nie ieſt rzecż podobna Bogu ſie podobáć. Bez tey wiáry / Pogáni / Żydzi / Heretycy y Odßczepieńcy wßyſcy / by niewiem iákie iálmużny cżynili / by wßyſtkie męki y śmierći dla imienia P. Chryſtuſowego podieli / żadna miára zbáwieni być nie moga. Co bárzo dobrze wiedzac chytry Szatan / głowny nieprzyiaćiel rodzáiu ludzkiego / nawiecey ſie záwße o to ſtárał / áby chrześćiány z tego ſkárbu złupił. Cżego dwoiákim ſpoſobem dokázáć chćiał : Pierwey gwałtem y mocą / iáko Lew : á potym zdrádą y chytrośćią / iáko Smok : pierwey ſtráßnemi grożbámi / á potym wdzięcznemi namowámi : pierwey okrućieńſtwy / á potym kácerſtwy. Abowiem ſkoro od początku chrześćiáńſkiey wiáry / áż do cżáſow Conſtántyná Ceſárzá / wzbudził przećiw kośćiołowi / Ceſárze Pogáńſkie / one Nerony / Domiciany / Diokleciany / Máximiany / y inne okrutne Tyránny : ktorzy wywołánim / więzieniem / głodem / ogniem /

Auguſt: de verb: Apoſt: Serm: 1.

Jan w 1. káp: 5. So Żydow w 11. Augu: de fide ad Petrum.

Pſalm 90.

gniem/ mieczem/ y wßeláki mi mekámi y śmierćiámi/ chrześćianom ten ſkarb wydrzeć chćieli. Ale widzac Szátan/ iż tym obyczáiem wiecey trácił/á niżli wygrawał: Bo im bárźiey chćiał zátłumić wiárę/ tym ſie oná wiecey ná wierzch wybijálá: ták iż krew Męczenników byłá záwżdy naśieniem nowych chrześćianow: á kośćioł przećiwieńſtwy tym ſie bárźiey wyiaśniał y rozßerzał. Widzac tedy Szátan bálwany opußczone / y kośćioły ſwe Pogáńſkie ſpuſtoßone: złożył ſrogość Lwowa/á wźiał chytrość Smocza: wymyślił nowa zdrádę/áby pod Tytułem chrześćiáńſtwá/chrześćiány zwodził. Ná mieyſce Bálwánow/wprowádził kácerſtwá y odßczepieńſtwá: áby iemi wywrocił wiárę/prawdę popſował/y iedność potárgał. Przemienił ſie w Aniołá świátłości/y Miniſtry á ſługi ſwe wyſłał zá ſługi ſpráwiedliwości: áby przez nie ydał noc zá dzień/ zginienie zá zbáwienie/śmierć zá żywot/roſpácz zá nádzieie: niewiárę pod płaßczyźkiem wiáry/ Antychryſtá pod imieniem Páná Chryſtuſowym: áby mowiąc rzeczy podobne prawdzie/ ſáme prawdę z gruntu wywrocili. Ktory poſledni ſpoſob tym ieſt ßkodliwßy/ im ſie trudniey vſtrzedz nieprzyiaćielá táiemnego/á niżli iáwnego: złodzieiá domowego/á niżli obcego: á iż/iáko Tertullian ſtáry Doktor mowi/ prześládowánie czyni Męczenniki/á kácerſtwo tylko Apoſtaty/to ieſt odſtępniki od powßechney wiáry. Jáko tedy żaden ſkarb nie ieſt droższy nád prawdziwa á powßechna wiárę: ták też nie ieſt żadna ßkodá áni vtrátá wietßa/ nád vtráte wiáry: y żadna trućizná/ żadne złe powietrze nie ieſt záráźliwße áni iádowitße/nád náuki kácerſkie/ktore pſuia te powßechna wiárę. y nigdy Tyránnowie/nigdy Turcy á-ni Tátárowie ták wiele záßkodzić nie moga chrześćiáńſtwu/ iáko mu zwykli ßkodzić Heretykowie. Bo oni tylko ćiálá zábijáia/á ći y dußę y ćiálá do Piekłá poſyłáia. y owßem by kto wßyſtkie grzechy co ich ná świećie w iedne kupę złożył: á z drugiey ſtrony ſámo kácerſtwo poſtánowił: tedy ony wßyſtkie nic nie ſa przećiw temu iednemu. Bo inne wßyſtkie grzechy ácz miłość odeymuia/ ále przedśie wiáry odiąć nie moga. Lecz kácerſtwo záraz y miłość y wiárę ták wywraca: że ktokolwiek od wiáry odpádnie/ ten poſpołu y miłość ſtrácić muśi. Bo iáko ten ma mieć w ſobie co Boſkiey miłości/ ktory ſie nie trzyma iedności? ktory to roſpraßa/ co Pan Chryſtus zebrał y zgromádził: ktory zábija te dußę/ dla ktorych Pan Chryſtus dußę ſwa położył?

Cyprian: de vnitate Eccleſiæ.

w 2. do Kor: 11.

Tertull: de præſcription.

Máttheuß w 10.

Augu: de doctr: Chriſtian: lib: 1. cap: 37.
De Baptiſm: cōt: Donatiſt: lib: 3. cap: 16.

¶ Acz tedy żałoſna y ſtráßna rzecz ieſt/ Náiáśnieyßy á Miłośćiwy Krolu/pátrzyć ná ták rozliczne kácerſtwá (ktorych ſnadź nigdy wiecey/ iáko tych cżáſow náßych poſpołu nie było) y ná ták wiela ludzi chrześćiáńſkich pewne zátrácenie: Wßákże to nas nie pomáku ćießy: Naprzod/ iż ták dobrego Páná Bogá mamy/ że y nagorße rzeczy wybránym ſwym ná dobre obraca. Jáko nápiſano: Wiemy/ iż miłuiącym Bogá wßyſtkie rzeczy (ták złe iáko y dobre/ ták ßcześliwe/iáko y przećiwne/ ták prześládowánie iáko y kácerſtwá/ á ná-

So. Rzym: w 8.

wet y grzechy) pomagáia ku dobremu. Y owßem nigdyby nic złego ná świećie Pan Bog nie dopuśćił/ gdyby z niego dziwna możnośćia/ mądrośćia y opátrznośćia swa/ czego dobrego wyczerpnać/ á złey woley złych ludzi ku wypełnieniu dobrey woley swoiey nákierowáć niemiał. Bo widział Pan Bog (iáko Auguſtyn ś. mowi) iż wiecey mądrośći iego przyſtoi/ ze złego dobre wyćiſkáć/ á niżli nic złego nie dopußczáć: Przetoż y to nawietße złe/ kácerſtwo/ ktore ßátan nágotował ná zátrácenie/ Bog obrácáć raczy ná wſpomożenie wiernym: áby wiárá máiac pokußenie/ miálá y doświadczenie: áby iáko złoto ogniem/ ták oná kácerſtwem probowána byłá. Bo ilekroć kácerſtwá powſtawáia/ tylekroć też Pan Bog w kośćiele swym ludzie ſtáteczne y vczone wzbudza: ktorzyby mdleyßa brácia vtwierdzáli/ Artykuły wiáry chrześćiáńſkiey obiáśniáli/ zdrády Szátáńſkie odkrywáli/ faßywe náuki kácerſkie mieczem ſłowá Bożego wyćináli/ y ßátáná depcac y ścieráiac pod nogámi swemi/ zapláte wiáry y ſtáteczności swoiey doſtáli. Potrzebá/ mowi Páwel ś. áby kácerſtwá były/ żeby ći ktorzy ſa doświadczeni/ byli obiáwieni. Ktore ſłowá Auguſtyn S. vważáiac/ mowi: Heretykowie kośćiołowi wiele pomagáia/ nie náuczáiac prawdy/ ktorey nie vmieia: ále do ßukánia prawdy ćieleſne/ á do odkrycia prawdy duchowne Kátholiki pobudzáiac. Ábowiem ſa niezliczeni w kośćiele Bogu doświadczeni ludzie: ále nie ſa ták w nich znáiomi miedzy námi/ áż kiedy przez Heretyki ze ſnu bywáia obudzeni. K temu wiele rzeczy należacych do powßechney wiáry/ gdy chytra niespokoyność Heretykow bywáia wzrußone: tedy (áby przećiwko im mogły być obronione) y pilniey vważáne/ y iáśniey zrozumiáne/ y ſtáteczniey przepowiedáne bywáia. Nigdy iáśniey nie vczono o Troycy świetey/ áż náſtáli Arianowie: nigdy lepiey nie mowiono o pokućie/ áż ſie ſprzećiwili Nowácyanowie: nigdy zupełniey o krzćie nie piſano/ áż ſie Nowokrzczeńcy ná kośćioł náſadzili: nigdy ták zrzetelnie o iedności y powßechności kośćiołá Bożego nie ſłychano/ áż ſie wylegli Donatyſtowie. Co też tákże o dzisieyßych ſekrách y controuerſiách powiedzieć ſie może. Vżywaymyß tedy tego dobrodzieyſtwá Boſkiey opátrznośći. Vżywaymy y ſamych Heretykow: nie żebyſmy ich błędy pochwaláli/ ále żebyſmy náuke powßechna przećiwko ich błędom vtwierdzáiac/ czuymnieyßymi y opátrzniey ßymi byli: chociabyſmy ſámych Heretykow náwrocić nie mogli. To Auguſtyn ś. Jeſt y to niemáła pociechá wiernym chrześćiánom/ w tym żałoſnym zámießán'u wiáry/ że to pewnie wiedzą/ iż nie inßy od Heretykow zwiedzieni/ y w błędziech kácerſkich moga być zátrzymáni/ iedno opłákáni á od Bogá odrzuceni ludzie. Bo iáko Auguſtyn ś. piße: z tych ludzi heretycy ſie ſtawáia/ ktorzy zginać mieli/ choćby w kośćiele byli. Zaden niech nie mniema (Cyprian S. mowi) żeby dobrzy z kośćiołá wymić mogli. Wiátr nie wyrzuca pßenice/ iedno ſáme plewy. Drzewá dobrze wkorzenionego wicher nie wywraca/

Aug: in Enchirid

Tertull: de præſcriptio:

So Rzym: w 16.

w 1. do Kor: 11.

Aug: de vera religione, cap: 8.

Aug: lib: 18 cap: 2. de Ciuit: Dei.

Aug: in pſal: 54.

Aug: de vera religione, cap. 8.

Auguſt: ibidem.

Cypr: de vnitate Eccleſiæ.

iedno drzewa ſłabo fundowáne. Czego y Jan s. podpiera/o Heretykach (ktore Antychryſtámi zowie) mowiac tymi ſłowy: Gdyby byli z nas/wytrwáliby z nami: ále przeto wyßli z nas/ iż nie byli z nas: to ieſt/iż prawemi chrześćiány/iż wybránemi Páńſkiemi nie byli: iż pleWámi á nie źiárny byli: iż tylko do cżáſu wierzyli: iż w miłośći nie byli fundowáni: iż dom ſwoy ná piaſku á nie ná mocney opoce budowáli. Jan w 1. káp: 2. Máttheuß w 3. Lukaß w 8. Do Hebr: w 3. Máttheuß w 7.

Naydzie ſie y trzecia poćiechá: że wierny Pan Bog/ iáko wiernych ſwoich kuśić nie dopußcza nád to co znieść moga: ták też nigdy ſektam nie dozwala áni ſie ták ßerzyć/ áni ták długo trwáć/ iáko ſie ßerzy y trwa świety kośćioł iego. Bo nie wßedy ſa Heretycy gdzie ſa Kátholicy: á kedykolwiek ſa Heretycy/ tám y pierwey byli Káthoſ licy/y teraz ießcze ſa. August: de vnit: Eccleſ: cap: 3.

Y gdziekolwiek ſa Heretycy/tám Pan Bog duchá wichru y zawrotu miedzy nie przepußcza/y zámießawa ták rozumy iáko y iezyki budownikow Bábilonſkiey wieże/áby ſie ſámi nie rozumieli: áby kroleſtwo ßátáńſkie w ſobie rozdzielone/tym rychley vpádło: áby wßelkie ßcżepienie ktorego nie ßcżepił Oćiec niebieſki/ wykorzenione było. Y ſtądći to idzie/ że nigdy żadna ſektá áni przez dzieśieć lat w cáłośći ſwey wytrwáć nie mogłá: ále káżda ſkoro ná początku/ ná kilká cżeśći rozerwána y rozśiekána byłá: áby káżdy poznał/ że tám Duchá prawdy y pokoiu niemáß/ kedy niemáß zgody/ miłośći/ y iednośći wiáry. Bo prawdá ieſt rzecż záwße iednoſtáyna/ á kłamſtwo y prawdzie y kłamſtwu ieſt przećiwne. Ażkolwiek tedy (iáko ś. Hilárius mowi) tá niezgodá y woyná Heretykow/ieſt pokoiem kośćiołá Bożego: Bo tym wiecey wiáre náße vtwierdzáia/ im ſie bárżiey ſámi z ſoba ſwárza: Wßákże niechce P. Bog/áby przełożeni ták duchowni iáko y świeccy/ á zwłaßcżá káznodzieie y náućzyćiele kośćiołá powßechnego/w tákim niebeſpieczeńſtwie milcżeć y proznowáć mieli/álbo lekce poważáć chytrośći kácerſkie: áby zá náßa niedbáłośćia álbo zdrády Szátáńſkie mocy nie bráły/ álbo fałße zá prawdę nie były przyimowáne. Co ſnádnie być może/ kiedy Sektam wolność bywa dopußcżona. Bo błąd ktoremu ſie nie ſprzećiwiáia/ten pochwaláia: á prawdy nie bronić/ieſt zátłumiáć prawdę. Hilar: de Trinitate.

¶ Teć przyczyny y mnie były do tego przywiodły/ Naiáśnieyßy Miłośćiwy Krolu/żem przed dziesiáćia lat poſtylle Kátholicka nápiſał y wydał/ y Krolowi Henrykowi ná on cżás do Polſki iádącemu w Poznániu ofiárował. O ktorey Poſtylli ſámiż przećiwnicy dáia to świadectwo/ że im bárzo ná przekáźie byłá: że chwałę Bożą (według Lutrá y Kálwiná) ſrogo tepiłá: że wielu ludziom (od nich záwiedzionym) ſrodze záßkodziłá: to ieſt/ iż im do vznánia prawdy oczy otworzyłá. Y przetoż też oni Poſtylle ſwa kácerſka náprzećiwko tey náßey wyſtáwili/ y pod imieniem W. K. M. wypuśćić ſie ważyli (ácż iáko mam ſpráwę nie śmieli iey podáć do rąk W. K. M.) áby iákożkolwiek vtráty ſwey powetowáć mogli. Co ieſli ſie onym vczynić godziło/ chociá dobrze wiedzą/ że W. K. M. nietylko zni-

mi nie

mi nie trzymaß/ ale owßem te wßyſtkie ſetky iawnie y ſtowy y przy-
kłády ſwemi ſtroſnieß y potepiaß: daleko my ſłußniey to wtore wy-
dánie Poſtylle náßey Kátholickiey/poſpołu y z obrona przećiwko tey
nowey Heretyckiey/W.K.M. ofiárowáć y przypiſáć mamy: Jákoż
y ofiáruiemy y przypiſuiemy ze wßelka pokora y vprzeymoſćia: dzie-
kuiąc ſerdecżnie P. Bogu zá to/że nam W. K. M. dáć raczył/ Páná
nietylko madrego/dzielnego y fortunnego: ále nád to wßytko w wie
rze ták ſtałego/że gdy niemal wßytká Siedmigrodſka żiemiá/odſta-
piwßy Bogá oycow ſwoich/vdáłá ſie bytá zá nowemi Bogámi/ kto-
rych Oycowie ich nie ználi áni chwalili: tyś ſobie ſkárbu tego ſtáro-
żytney á powßechney wiáry żadna áni proſba/ áni grożba/wydrzeć
nie dopuścił. Ale iáko przedtym Lothá miedzy Sodomczyki/ták też
ćiebie miedzy Heretyki/czyſtym od kácerſtwá Bog záchowáć raczył.
A żeby cnotá y pobożność twoiá tym wietßy pláć miáłá do rozmno-
żenia chwały iego świetey/wyrwawßy ćie z rąk nieprzyiaćioł two-
ich/ poſádził ćie ná ták wyſokiey ſtolicy. Ná ktora wſtapiwßy/ iáko
práwy Krol Chrześćiáńſki/woyny Páńſkie woiuieß/nie ſwey chwa
ły ále Bożey ßukaß/ nie ták ſobie/ iáko Pánu Bogu poddánych náby-
waß. Bo w żiemiách zwyćieſtwem W. K. M. nábytych/ y z rąk
Tyráństwá Moſkiewſkiego wyrwánych y wyſwobodzonych/ przy-
kłádem Joziaßá/Ezechiaßá/Kárłá wielkiego/Stephaná pierwße-
go Węgierſkiego/y Władyſłáwá Jágiełłá Polſkiego/y innych świe-
tych á pobożnych krolow chrześćiáńſkich/kośćioły oczyśćiaß/chwałe
Bożą vpádłą náprawuieß/ ßkoły Kátholickie y Collegia funduieß/
Biſkupſtwá przywracaß/wiárę świętą powßechną rozßerzaß: y o
to ſie nawiecey ſtáraß/áby wßyſcy poddáni twoi/iednym ſercem y ie
dnymi vſty chwalili Páná Bogá: áby on ſam krolował nád nimi.
Swiádkiem tego ieſt Siedmigrodſka żiemiá/do ktoreyeś nas W.
K. M. ták cżterzy látá ták chętliwie poſłał. Swiádkiem y pámia-
tka wieczna tego będzie Collegium y Seminarium w Kołozwarze
od W. K. M. nádáne y fundowáne. Swiádkiem Połock/ w ktory-
meś tákże chćiał mieć Collegium ná pámiątkę zwyćieſtwá twoiego.
Swiádkiem Iflantſka żiemiá/ ktora wyrwawßy z niewoley Mo-
ſkiewſkiey/ ſtáraß ſie wyrwáć do końcá z niewoley Szátáńſkiey.
Y dlatego nietylko Collegia w Rydze y w Derpaćie założyćieś ra-
czył/ áleś y Biſkupſtwo przywrocić/ y ná inßych mieyſcách kápłany
y káznodzieie Kátholiczne poſtánowić roſkazał: áby nie Báál ká-
cerſki/ ále Pan Bog zaſtępow pánował nád poddánemi twemi.

¶ Teć ſą práwe á własne Krolow Chrześćiáńſkich chwały. Bo
iáko nadobnie nápiſał Auguſtyn ś. Nie przeto my Krole álbo Ceſá-
rze chrześćiáńſkie zowiemy ßczęśliwemi/iż álbo długo pánowáli/ál-
bo ſpokoynie żywotá dokonawßy/ ſyny ſwe pánuiące zoſtáwili: ál-
bo nieprzyiaćiele Rzeczypoſpolitey zwyćiężyli/álbo domowe zdrády
przećiwko im náſádzone przeiąć y zátłumić mogli. Abowiem te y in-

w 5. Moy: w 32.

w 1. Krol: w 25.

Augu: de Ciuit: Dei lib: 5. ca: 24.

ne tego nędznego żywotá álbo dáry/ álbo pociechy / też y niektorzy bálwochwalcy y sługy ſátáńſcy záſłużyli : ktorzy nie należą do krolestwá Bożego/do ktorego ći náſzy należą. A to ſie dzieie z Boſkiego miłośierdzia/áby ći ktorzy w Bogá wierzą/tych iákoby nawyższych dobr od niego nie żądáli. Ale te Krole zowiemy ſzczęśliwemi/ ieſli ſpráwiedliwie pánuią/ieſli miedzy iezykámi wyſoce cżcących/ chwalących/ y pochlebuiących/ y miedzy poſługámi názbyt pokornie pozdrawiáiących/przedśie ſie nie wynoſzą/ álę ſie być ludźmi pámiętáią:ieſli ſwoie władzą/ná chwały Bożey wietſze rozſzerzenie/máieſtatowi iego ſłużebną cżynią : ieſli ſie Bogá boią/miłuią y chwalą : ieſli wiecey miłuią krolestwo ono wieczne/gdzie ſie nie boią miec towárzyſzow: ieſli ſie nie rychło mſzczą/á łácno odpuſzczáią: ieſli też pomſte ku potrzebie rządzenia y obrony Rzeczypoſpolitey/ á nie ku náſycenu gniewu ſwego obracáią : ieſli toż odpuſzczenie nie ku niekárności niepráwośći/ álę ku nádziei polepſzenia śćiągáią : ieſli to/ co cżáſem ſtogo ſkázáć muſzą/ludzkośćią miłośierdzia/ y ſzczodrobą dobrodzieyſtw nágradzáią:ieſli zbytek w nich tym ieſt ſkromnieyſzy/ im by im mogł być wolnieyſzy : ieſli wolą złym zadzam á niźli ktorymkolwiek ludziom roſkázować : á ieſli to wſzytko cżynią nie dla zápálcżywości prożney chwały/álę dla miłości wieczney ſzczęśliwości : ieſli zá ſwe grzechy ofiáre pokory y miłośierdzia y modlitwy Bogu ſwemu prawdziwemu ofiárować nie omieſzkiwáią : Tákowe Krole y Ceſárze chrześćiáńſkie zowiemy ſzczęśliwemi/teraz nádzieią/á potym ſáma rzeczą/ gdy to przyidzie cżego cżekámy. Poty Auguſtin ś.

¶ Tymi tedy wielkimi cnotámi iż W. K. M. od Páná Bogá obdárzona być widzimy/ ſłuſznie ſie ieśćie wſzyſcy z tego ráduiemy : ſłuſznie zá to chwalimy P. Bogá/od ktorego te dáry pochodzą:ſłuſznie y W. K. M. y to ſławne krolestwo ktore ty ſpráwuieſz/ſzczęśliwy mzowiemy : ſłuſznie y te Poſtylle Kátholicką W. K. M. iáko nawyższemu w tym krolestwie Pátronowi y obrońcy Kátholickiey wiáry/ ofiáruiemy y przypiſuiemy. Bo iż nas przećiwnicy przed W. K. M. odnoſzą/iákobyſmy doſyć przykrze y nieſłuſznie prawde niebieſką/y ſzczyrość náuki Prorockiey y Apoſtolſkiey ſzczypáć y hydzić mieli : Nielza nam było/ iedno przed Máieſtatem W. K. M. pokázáć to wielkiemu y málemu/że my nie prawde niebieſką/ álę błędy y fałſze kácerſkie/nie náuke Prorocką y Apoſtolſką/ álę náuki ſátáńſkie ſtrofuiemy/według możności y powinności náſzey. Aż oni wſzyſtek kośćioł chrześćiáński śmiele potwarzáią/y hárdzie potępiáią : powiedáiąc/iż prawdziwe ſłowo Bożey ſzczyrość náuki Apoſtolſkiey wielkimi ćiemnośćiámi zácmiona byłá we wſzyſtkim chrześćiáńſtwie/ áż nowi Apoſtołowie/ieſli nie Chryſtuſowie/ Luter/ Zuinglius y Kálwin náſtawſzy/ świát znowu oświećili : muśieliſmy y to káżdemu pokázáć/że kośćioł świety powſzechny chrześćiáński/nigdy wiáry raz przyietey nie odmienił/y nigdy nie odſtąpił od ſzczerości náuki Apo-

ſtolſtiey. K temu iż prawdziwe ſłowo Boże (ktore trwa náwieki) nigdy żadnemi ćiemnośćiámi ták dálece záćmione być nie może/ żeby nie świećiło iáko ſłońce po wſzyſtkiemu świátu. Nád to/ iż Luter/Zuinglius/Kálwin/nie Apoſtołowie ále Apoſtátowie y Hereſytykowie byli/własnym ſądem ſwoim potępieni: ktorzy pod przykrywka ſzczerośći náuki Apoſtolſkiey/ one ſprośne á dawno potępione y przeklęte ſtárych Hereſytkow błędy znowu ná świát wnieśli. A náwet iż tá Poſtyllá/ktora oni W. K. M. żálecáia (mowiąc że w niey nie inſza wiárá y náuká ieſt wypiſána/ iedno ktora Pan Chryſtus y Apoſtołowie podáli) ieſt náuk kácerſkich/błędow/fałſzow/y bluźnierſtwá pełna. Chwalać oni W. K. M. oſobliwie z tego/ iż/ iáko oni mowią/ niechceſz być pánem ſumnienia niczyiego/ ále w ſwym Krolеſtwie wſzyſtkim ſektam wolność dawáć raczyſz/ y dopuſzczaſz wierzyć káżdemu iáko chce. Ale iż opuſzcze/ że tę wolność ſámiſz Ewángelikowie Dyabelſką zową/w ktorey wolno káżdemu zginąć ieſli chce: Iż tego nic nie wſpomnię/ co Auguſtin ś. mowi/ że niemáſz gorſzey śmierći duſzney/ iáko ieſt wolność błędu: Iż y to przemine/ co tenże Auguſtin ś. świadczy: że Julian Ceſarz niezbożny Apoſtatá/táką wolnością chćiał zátrácić wiárę chrześćiáńſką: Tylko to przypomnię: iż ieſli to z práwego ſercá przećiwnicy mowią: cżemuż ſámi nie náśladuią tego/ co ták bárzo w W. K. M. wyſławiáią? cżemu teyże wolności y pociechy drugim nie dopuſzczáią? cżemu poddáne ſwe (ktorzy ſtoią mocnie w ſtárodawney á powſzechney wierze) winámi rożliczńemi káżdy ná ſwą ſektę przymuſzáią? Czemu ná Jurisdicyey ſwey świeckiey nie przeſtáiąc/wtrácáią ſię w to/co ieſt Bożego? y cżynią ſię pány ſumnienia cudzego/ w ktorym ſobie (iáko piſzą) ſam tylko Bog pánowánie zoſtáwić raczył? Bo iż to opuſzcze/ co ſię w Polſzcze dzieie: izali w Witembergu/w Genewie/y gdzieżkolwiek ſekty gorę otrzymały/ Ewángelikowie dopuſzczáią wierzyć kożdemu iáko chce? Jzali w Angliey pod vtráta imienia y żywotá nie przymuſzáią wſzyſtkich/ áby wierzyli ſercem/y vſty wyznawáli/ że niewiáſtá ieſt głowa kośćiołá wſzyſtkiego w Angliey/ták w duchownych iáko y w świeckich rzeczách? Jzali ći ktorzy Papieżá nie chćieli mieć áni znáć pod Pánem Chryſtuſem/ zá głowę kośćiołá Bożego: teraz nietylko ſámi ſiebie/ále y niewiáſty/papieżámi/głowámi kośćiołá/y iákimiś ziemſkiemi Bogámi/to ieſt pány wiáry/y Tyránny ſumnienia ludzkiego nie cżynią? chcąc koniecżnie áby wſzyſcy ludzie wierzyli po ich woley. Coż ieſliż ma być wolno káżdemu ſłáchćicowi w Polſzcze/ nie ćierpieć w imieniu ſwym żadney inſzey wiáry/ oprocż tey ktora on ſam trzyma: á cżemużby nie miáło być wolno W. K. M. przynamniey w własnych mieśćiech y páńſtwách ſwoich/ nie dopuſzczáć tákże żadney inney ſekty/ oprocż oney ſtárey/ iedney/ świętey á powſzechney chrześćiáńſkiey wiáry? ktora z łáſki Bożey trzymaſz y wyznawaſz/ iáko práwy namiáſtek świętych onych y zacnych

Epiſt: 166.

ćnych krolow Polskich y Węgierskich: ktorzy wszyscy przez cále sześć-set lat teyże wiáry byli/ y mocnie iey przeciwko wszystkim nieprzyiaćielom bronili. Ale o tym wiecey/niżlim był vmyślił.

¶ Przyimiyże W.K.M. náss miłośćiwy Pan/pokornie prosimy/ pod obronę swą Krolewską/ y te kśięgi/ y nas/ y wszystkie wyznawce stárodawney á powszechney chrześćiáńskiey wiáry: á krolestwo onego Krolá nawyższego/ktory iest kośćioł iego/ w tych pułnocnych kráiach rozmnażay y rozszerzay im nawiecey możeß: stáráiąc sie o to co napilniey/ áby lud spráwie twey zwierzony/ nietylko od Moskwy/od Turkow y od Tátárow obroniony/ále y od ták srogich błędow/ kácerstw/ y bluźnierstw (iákich snadź w żadnym krolestwie wiecey w kupie niemáß) y od przeklectwá ktore zá nimi idzie/ wyzwolony/wiedney wierze/iednym sercem y iednymi vsty/chwalili iednego Páná y Bogá nászego/Oycá/Synά/y Suchá świętego. Bo tym/á nie żadnym innym sposobem W. K.M. y krolestwo swe/ktore iest murem wszego chrześćiáństwá/ vtwierdziß y rozmnożyß: y od Páná Bogá nietylko łáskę iego świętą/ále y ony wszystkie dáry/ zapłáty y błogosławieństwá otrzymaß y osięgnieß/ ktore odnośili krolowie oni święći/ Páná Bogá y chwałę iego wiernie miłuiący/ w 2. Krol: w 18. Ezechiaß y Joziaß krolowie Judscy: Stephan y Ládzisław krolo-
w 2. Krol: w 22. wie Węgierscy: Bolesław pierwszy/Władzisław Jágiełło/Zigmund pierwszy/ y inni Krolowie náßy Polscy.

¶ Pánie Boże wszechmogący ráczyß nam W. K. M. ná tey stolicy długo zdrowego y szczęśliwie pánuiącego chować/błogosławić/ y Duchem swym świętym rządzić y posiłáć: ku czći á chwale imienia swego świętego: ku obronie y rozmnożeniu iednego/świętego/á powszechnego kośćiołá swego: y ku pocieße á powyższeniu sławney tey korony/y innych wszech Państw W. K. Mści. Amen.

Dan w Colożwarze w Siedmigrodskiey ziemi/ w dzień Marćiná świętego: Roku Páńskiego/ 1583.

W. K. Mści.

sługá y bogomodlcá/

Jákub Wuiek z Wągrowcá/
Societatis IESV.

# Przedmowá do Czytelniká łáskáwego.

Ta Postyllá nic nie iest inßego/ iedno wykład Ewángeliey á pisma świetego: zdało mi sie zá potrzebna/ moy miły Czćićielu/ tu ná przodku nieco mowić/ o práwym rozumieniu á wykładzie pisma świetego. Bo iż tych ostátnich á bárzo niebespieżnych czásow/ wedle Proroctwá Páná Chrystusowego/ iuż nástali rozmáici ludzie/ ktorzy roznie á niesłwornie pisma wykładáiąc/ ná swe ie wymysły gwałtownie náciągáią: a pod imieniem Páná Chrystusowym/ y pod świetnym á ozdobnym tytułem Ewángeliey/ wiele ludzi zwodzą: tedy trzebá wiedzieć/ ktorego sie widy wykładu bespieżnie trzymáć maß/ y ná ktorym stuß nie przestáwáć maß. A zwłaßczá iż miedzy Kátholikámi/ á miedzy wßystkiemi przeciwniki/ nie o pismie/ ktore wßyscy zárowno przyimuiemy (áć y tego nie máią cześć oni odrzućili) ále o práwym á własnym rozumieniu á wykładzie pisma/ wßystek spor iest: Jáko prawdziwie Hilárius zacny Biskup powiedział: Ji káżde kácerstwo nie ná pismie/ ále ná złym wykładzie pisma należy.

¶ Bo áż sprzećiwnicy kośćiołá powßechnego/ ná początku tey swoiey Tráiedyey/ á tego srogiego zátrzasnienia wiáry (áby tym łácniey wymysły swe/ pod tytułem prawdy Ewángeliey/ zá słowo Boże vdáć byli mogli) sprzećiáli sie/ iż pismo káżdemu iásne á łatwie iest/ y wykładu żadnego nie potrzebuie: ták iż sie káżdy y naprostßy wyrozumieć może. Ale sie zás rychło cofneli od tego: obaczywßy/ iż sie temu ich wymysłowi iáwnie Piotr świety Apostoł sprzećiwia: ktory swiadczy/ iż w Liśćiech Páwłá świetego (á pogotowiu y w inßych pismách Prorockich y Apostolskich) sa niektore rzeczy trudne ku wyrozumieniu: ktore nieuczeni á niestáteczni ludzie wywrácáią/ pßuią/ y nicuią/ ták y inße pisma (chociá łatwie y iásne sáme w sobie) ná swe zátrácenie. Obaczywßy ießcze/ iż ichże własni vczniowie/ od nich odstąpiwßy/ z nowych tez wykładow/ nowe wiáry y sekty sobie poczynili: ták iż iuż vnichże sámych/ co głowá to rozum/ co Minister to inßy wykład pisma/ inßa wiárá. Bo ieśli pismo ták łatwie iest/ iáko powiedáli: á skądże tákie srogie sekty/ y niezgody miedzy nimi/ o chwalebnym Sákrámencie/ o posrzedniku Pánie Chrystusie/ o vsprawiedliwieniu/ o krzćie dziecinnym/ o przedwieczności Syná Bożego/ o Bogu w Troycy iedynym/ y o inßych głownych Artykułech świetey wiáry náßey: chociá wßyscy iedno pismo máią? Jesli pismo wykładu nie potrzebuie: á czemuż oni ták wiele roznych Confessiy/ roznych Postyl/ roznych Kátechizmow/ y rozmáitych Comentow pisáć nie przestáią/ ktore zá iásne á ßczyre słowo Boże nedznym á záwiedzionym ludziom vdawáią? Czemu prożna á niepotrzebna práca/ w Kázániu y w pisániu podeymuią? Czemu ráczey wßystkich prosto do Bibliey á do golego textu pisma świetego nie odsyłaią?

¶ Leż iedno ślepy nie widzi/ k czemu oni tego fortelu vżywáią. Bo áby własny wykład pisma skázić/ y zepsować: á swoy Gołoßczepieńśki ná to mieysce wstáwić/ y podrzućić mogli: przetoż żadnego stárego Doktorá wykładu nie przywodą/ ale swoy domyśl/ y swey głowki widzenie zowią słowem Bożym/ y ßczyrym á iásnym pismem Bożym. Przetoż ießcze y teraz wołáią/ iż nie mamy niczego przyimować/ iedno gołe pismo świete: á żadnym wykładom Doktorow/ choć stárych/ choć świetych/ choć y w kośćiele dawno przyietych/ wiáry dawáć nie mamy. Bo to prawi wßystko wymysły ludzkie: iákoby oni sámi nie ludzie/ ále Anieli á Bogowie byli: ktorych wykłády winniby wßyscy przyimować zá ßczyre słowo Boże/ bez żadney proby/ á bez żadnego świádectwá/ áni od Bogá/ áni od kośćiołá. A ták sámi iuż koniecznie znáią y wyznawáć muszą/ iż pismo świete wykładu potrzebuie. Bo iáko

Hieronim swiety piſąc przeciw Lucyferyanom mowi: Jeſli tak proſto wedle litery piſmo rozumieć bedziemy: á ieſli żadnych wykładow przyimować niechcemy/ tedy wnet możemy wam y my nowa wiáre złożyć/ y náuczáć/ że w kośćiele nie máia być przyimowáni ći/ ktorzy w bośćiech chodzą/ y dwie ſukni maią: ponieważ Pan Chryſtus Zwolennikom ſwym roſkazał/ áby w bośćiech nie chodzili/ y dwu ſukien áby nie mieli. A ták niechay ſobie Heretycy w tym nie pochlebuią/ gdy ſie im zda/ że ſwych wymyſłow z piſmá wiec dowodzą. Boć y Szátan piſmo przywodzić vmiał: á piſmo też zależy nie w czytániu/ ale w rozumieniu. Bo y ono/ co Jan swiety mowi: Ji káżdy Duch ktory wyznawa/ iż Pan Chryſtus przyſzedł w ćiele/ ten z Bogá ieſt: bedzieſli ták proſto/ iáko ſłowá brzmią/ rozumieć chćiał: tedyć y ſam zły duch z Bogá bedzie: ktory wyznawał/ iż Chryſtus przyſzedł w ćiele/ kiedy mowił: Wiem/ iżeś ty ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego. To Hieronim świety.

¶ A gdyż to iuż pewna/ iż piſmo zdrowego rozumienia y ſzczyrego wykładu potrzebuie: pytam dáley/ ktory ieſt wykład pewny á prawdziwy? Mowią áduerſarze/ ktorzy nic nie przyimuią/ iedno gołe piſmo/ iż to ieſt napewnieyſzy/ kiedy piſmo z piſmem ſtoſowáne/ y iedno mieyſce trudnieyſze/ drugim łatwieyſzym wykłádáne bywa. Lecz y to ieſzcze nie ieſt doſtáteczna/ áni pewna/ áni można probá. Bo choć rzkomo wſzyſcy dzisieyſzy obſzczepieńcy tym ſpoſobem piſmá wykłádáią/ á wżdy ſie nigdy ná iedne wiáre zgodzić nie mogą. Bo ſkoro kto iedne ſentencia z piſmá z fałſzywym wykłádem położy: łatwie wnet y drugich ná toż kopyto názbiera/ ktore tákże wywroći ná ſwe y ná innych wielu zátrácenie. O tych czterech ſłowek rozumieniu: To ieſt ćiáło moie: iákie ſpory/ iákie ſwary/ y roſterki vroſły miedzy tymiż nowymi piſmá wykłádáczmi? Bo Zwingliuſz położywſzy ten wykład fałſzywy/ iż to ieſt znák ćiáłá mego/ álbo ten chleb figuruie/ álbo známionuie ćiáło moie: wnet powieda/ iż Pan Chryſtus częſtokroć figurate á nie właſnie mowił: y wnet piſmá zbiera/ ktorymby iákoſzkolwiek podpárł błędu ſwego. Powiedáiąc/ iż też Chryſtus mowił: Jam ieſt winne drzewo. Y Páwet swiety o Chryſtuſie: Jż opoká był Chryſtus: á wżdy ſie to nie właſnie/ ále figurate rozumieć ma. Z drugiey ſtrony Luterani ináczey wykłádáią: To ieſt ćiáło moie/ iákoby rzekł/ przy tym chlebie/ álbo w tym chlebie/ álbo z tym chlebem/ álbo pod tym chlebem ieſt/ ćiáło moie: y tego też wymyſłu drugimi piſmy potwierdzić tákże vśiłuią. Zásie Kátholikowie/ właſnie te ſłowá Páńſkie rozumieiąc/ iáko máią być rozumiáne: iż to co pierwey chlebem było ále ſie ſłowem á przeżegnániem Páńſkim w ćiáło przemieniło/ to ieſt ćiáło Páńſkie: ku vtwierdzeniu wykładu tego przywodzą y drugie piſmá podobne: Ten ieſt Syn moy namileyſzy/ w ktorym ſie ia bárzo kocham. Chleb ktory ia wam dam/ ćiáło moie ieſt/ ktore wydam zá żywot świátá. Ciáło moie/ nie figurate/ ále właſnie á prawdziwie ieſt pokarm. Tenći ieſt chleb/ ktory z Niebá ſtąpił: iuż nie figurá/ iáko oná mánná/ ktorey pożywáli Oycowie wáſzy ná puſzczy/ á przedśie pomárli: ále kto tego chlebá pożywa/ będzie żył na wieki.

¶ A cożtu ma nędzny człowiek czynić? álbo iáko ma pewnie rozeznáć prawdę kośćiołá powſzechnego/ od błędu á fałſzu kácerſkiego? Jnáczey áni pewniey nie może/ iedno ta dwoiáka droga. Napierwey piſmem świętym/ á potym y przytym wykłádem álbo Trádycia kośćiołá świętego powſzechnego. Jáko dowodnie á nadobnie ieden zacny Doktor Vincencius Lyriński/ ktory żył przed tysiącem y kilkaſet lat/ pokázuie. Bo áczż piſmo święte ieſt doſtáteczne y doſkonáłe ſámo w ſobie do wſzyſtkiego/ gdzieby dobrze rozumiáne było: ále iż ie prze głębokość iego/ nie iednáko wſzyſcy wykłádáią: ále ieden ták drugi owák rozumieć chce: ták iż niemal ile głow/ tyle wykładow z niego/ zda ſie żeby ſie wyiáć mogło. Bo ie ináczey Sabellian/ ináczey Aryan/ ináczey Jowinian/ ináczey Pelágian/ álbo Neſtoryan/ ináczey Luter/ ináczey Zwingliuſz/ ináczey Kálwin/ ináczey Serwet/ ináczey Nowokrzcżeniec/ ináczey Troybożánin rozumie y wykłáda. A przetoż pilna ieſt potrzeba/ dla ták wiele y ták roznych błędow/ áby obyczay wykładu piſmá Proroczkiego y Apoſtolſkiego/ według ſznuru kośćielnego á powſzechnego rozumienia/ poſtępował.

¶ Co ſie ſtánie/ gdy prawymi Kátholikami bedziemy: to ieſt/ goy ſie bedziem trzymáć powßechnoſći/ ſtárożytnoſći/ á iednoſtáynego zezwolenia. Powßechnoſći ták ſie trzymáć bedziem/ gdy te ſáme wiáre zá prawdziwa mieć y wyznawać bedziemy: ktora wyznawa wßyſtek po ſwiecie koſćioł chrześćiáńſki. A ſtárożytnoſći ták/ gdy od tych wykłádow piſmá żadna miára nie odſtapimy/ ktore świeći Oycowie á przodkowie náßy iáſnie nam podáli. A zgodnego zezwolenia tym obyczáiem/ gdy w oney ſtárożytnoſći/ wßyſtkich/ álbo niemal wßyſtkich Biſkupow y Doktorow Trádyciey/ wykładu/ y Sentencyey bedziem náſłádowáć.

¶ Coż tedy vczyni chrześćiánin á Kátholik práwy/ ieſli ſie iedna cząſtká koſćioła od społeczności wiáry powßechney oderwie? A co ma czynić inßego/ iedno wiecey ſobie ważyć zdrowie ciáłá zupełnego/ á niżli ieden záráżony á ſkażony członek? A ieſli nowy iáki błąd/ iáko powietrze/ iuż nietylko cząſtke/ ale wßyſtek koſćioł záráżić y zepſować vśiłuie? Tedy tego doyźrzy/ áby ſie trzymał ſtárożytnoſći/ ktora iuż nie może żadna miára od żadney nowoſći być zwiedziona. A coż ieſli ſie w ſámey ſtárożytnoſći naydzie błąd/ w iednym/ álbo we dwu/ álbo we trzech Doktorách/ iáko w Orygenesie/ w Cypryanie/ álbo w ktorym innym: álbo choć w iednym mieśćie/ álbo w iedney kráinie? Tedy ſie ma ſtáráć/ áby ſtáre y powßechne Dekrety/ y zwyczáie koſćioła powßechnego/ ieſli ktore beda/ wiecey ſobie ważył/ á niżli vpor álbo nieumieietność iednego álbo kilku. A ieſli ſie nic tákiego náleść nie bedzie mogło? tedy ſie poſtára/ áby zebrawßy á złożywßy miedzy ſoba ſtárych Doktorow Sentencie/ onych ſie porádził/ ktorzy chocia roznych czáſow byli/ y ná roznych mieyſcách mießkáli/ y vczyli: ále iednák trwáiąc w obcowániu á w społeczności iednego koſćioła powßechnego/ ſtáli ſie Miſtrzowie doświadczeni. A cokolwiek ći tákowi/ nie dwáy áni trzey/ ále wßyſcy pospołu/ iednym zezwoleniem/ iáwnie á iáſnie/ czeſto á geſto trzymáli/ piſáli/ y vczyli: temu on iuż niechay mocnie bez wątpienia wierzy.

¶ Ale áby rzecz iáśnieyßa była/ o ktorey mowiemy: pokażmy to przykłády niektorymi. Przyidzie Zwingliuß/ Oecolámpádiuß/ álbo Kálviniſtá/ y rzecze: iż w Sákrámencie nie ieſt prawdziwe Ciáło Chryſtuſowe/ ále ieſt proſty chleb: ktory tylko ieſt figurá Ciáłá Páńſkiego: y poczńie wykłádáć álbo ráczey pſować y nicować ſłowo Boże: To ieſt ciáło moie: rozumieiąc/ że to ieſt figurá ciáłá mego/ álbo ten chleb figuruie ciáło moie. Coż tu Kátholik vczyni/ ktory chce wiedzieć/ ieſli to ieſt wykład powßechny á prawdziwy/ czyli nowy odßczepieńſki á fałßywy? Vcieczże ſie wnet do piſmá świętego/ y tudzież do ſtárodawnego/ do powßechnego/ á zgodnego rozumienia y wykładu pierwßych chrześćiánow: y wnet naydzie/ że tá náuká ieſt práwie y iáſnemu piſmu/ y rozumieniu wßyſtkiego koſćioła przeciwna. Bo ináczey Pan Chryſtus y Apoſtoł mowi: ináczey oni wßyſcy ſtárzy Doktorowie vczą/ ktorzy te ſłowá ták iednoſtáynie wykłádáią: Iż pod oſobą chlebá ieſt prawdziwe ciáło Páná Chryſtuſowe: á iż tám iuż wiecey chleb chlebem nie oſtáie: álbo ſie przemienia moc ſłowá Páńſkiego w świete á prawdziwe ciáło iego. Naydzie/ iż te wiáre koſćioł powßechny przez putorá tyſiącá lat nieodmiennie trzymał. Naydzie iż y P. Bog te wiáre cudámi rozlicznymi potwierdził. Náoſtátek naydzie/ że tá náuká Zwingliowá álbo Kálwinowá/ ieſt ſtáry błąd Berengaryuſzá nieciáłkiego Heretyká/ przed piąćią ſet lat y wiecey ná rozlicznych Conciliach przeto potępionego. A ták odrzuciwßy nową/ pokątną/ á niezgodną náukę kácerſką: przyſtánie do ſtárodawnego/ powßechnego/ á iednoſtáynego rozumienia koſćioła Bożego.

¶ Przyidzie Luter/ álbo ktory vczeń iego: y powie/ iż ſie vmárłych świętych wzywáć/ áni ich reliquij we czći mieć nie godzi/ y poczńie rozmáite piſmá zá ſobą przywodzić: iż ieden ieſt pośrzednik Pan Chryſtus/ á iż BOg chwały ſwey żadnemu ſtworzeniu nie dáie. Coż tu dobry Kátholik vczyni? vcieczże ſie naprzod do piſmá/ á potym do wykładu ſtárożytnego/ powßechnego/ á zgodnego: y wnet naydzie/ że tá náuká ieſt y piſmu przeciwna. Bo Bog nie ieſt Bogiem vmárłych/ ále żywych: á iż święci dáleko dziś lepiey y doſkonáley żywią y kroluią z Pánem Chryſtuſem/ á niżli tu bedąc ná świecie. Naydzie iż ieſli nam ich modlitwy/ poki tu żyli ná świecie/ wiele

cie/ wiele pomagáły: coż dopiero w Niebie/ po ich koronacyey/ y po trymphiech: gdy nas iuż wiecey miłuią/á gdy sie o nas wiecey stáráią niżli sámi o sie: Naydzie/ iż Pan Chrystus iest pośrzednik/ ále nie táki/ ktoryby sam dáć nie mogąc/ musiał sie do drugiego przyczyniáć: Lecz pośrzednik/ ktory sam siebie wydał ná odkupienie świátá: A swieci są tácy pośrzednicy/ ktorzy sámi dáć y wybáwić nas nie mogąc/ zá námi sie przez imie tegoż iedynego pośrzednikà przyczyniáią/ y známi wespołek Páná Bogá proszą. Naydzie/ iż áż Pan Bog chwały swey własney żadnemu stworzeniu nie dáie: ále przedsie chce áby była czesć y chwałá przystoyna wyrzadzána káżdemu dobrze czyniącemu/iáko Páwet świadczy. A iáko v Janá swiętego w Obiáwieniu mowi: Dziwnie Pan Bog czći y waży sługi y wybráne swoie: ták iż im też dáie siedzieć ná Stolcu swoim w krolestwie Oycá swego/y ożkolwiek prosić beda/ to im dáć obiecuie. Naydzie/iż tá náuká Luterska/ iest błąd dawny Wigiláncіuszá odszczepieńcá/ od kościołá powszechnego przed tysiącem lat potępiony: przeciw ktoremu Hieronim świety pismá swe zostáwił. Naydzie/iż Augustyn/ Chryzostom/ Grzegorz/ Ambroży/ Hieronim/ y pospolicie wszyscy Doktorowie stárzy/ y sámi świetych wzywáli/ y ná odpusty do ich grobow chadzáli/ y rozmáite pocіechy odnaszáli: gdzie P. Bog cudá rozmáite okázował ná przyczyne świetych swoich/ iuż y po śmierći ich. Przetoż porzuciwszy nowa/á pokarna/á niezgodna náuke Luterską/ przystánie do stárodawnego/ powszechnego/ á iednostáynego rozumienia kościołá Bożego.

¶ Przyidzie drugi/ y rzecze: iż Msza świeta nie iest ofiárá/ y nie ma być sprawowána álbo reprezentowána. Bo sie raz Chrystus ofiárował zá nas: á iedna ofiára dokonał ná wieki poświeconych. A Kátholik vciecze sie wnet do pismá/ á przytym do stárodawnego á powszechnego á zgodnego rozumienia iego: y wnet naydzie/ iż áż sie raz Chrystus widomym á krwáwym obyczáiem ná krzyżu ofiárował: á wżdy przedsie niekrwáwym á niewidomym obyczáiem w Sákrámencie (iáko Augustyn świety mowi) nietylko ná káżdą Wielkanoc/ ále y ná káżdy dzień bywa ofiárowan. A to wedle Páńskiego roskázánia/ ktory ná ostátniey Wieczerzy (iáko Ireneus vczeń Apostolski świadczy) dokonawszy ofiar Zákonu Stárego/ nowey ofiáry Nowego Testámentu náuczył Apostołow swoich/ ktora kościoł wziąwszy od Apostołow/ według Proroctwá Malachiaszowego/ po wszystkim świecie BOgu ofiáruie. Naydzie/ że y sámi Apostołowie Msza świeta mieváli. Naydzie/ iż poczawszy od czásow Apostolskich/ po wszystkich kościelech/ ták Greckich iáko y Láćińskich/ y Ormiáńskich/ y Murzyńskich/ Msza świeta bywałá záwsze/ y dziś ieszcze bywa miedzy chrześćiány. Naydzie/iż náuká przeciwna iest nowa á pokarna náuká/ á od cztyrech set lat y dáley w mieiących Petrobrusianiech odszczepieńcách potępiona. A ták opuściwszy nowe/ á pokarne/ á nieswórne błędy/ przystánie do stárożytnego/ á powszechnego á zgodnego wykładu y rozumienia kościołá Bożego.

¶ Przyidzie drugi y rzecze: iż Papieżnicy wszyscy pobłądzili/ y zgwałcili Testáment Páński/ iż nie dáią wszystkim Sákrámentu pod oboią osobą/iáko Pan Chrystus roskázał/ kiedy mowił: pijćie z tego wszyscy. A Kátholik vciecze sie wnet tudzież do pismá/ y do stárodawnego/ powszechnego/ á zgodliwego wykładu iego: á wnet obaczy/ iż tego Pan Chrystus nigdzie nie roskázał/ áby wszyscy pod oboią osobą przyimowáli. Bo co mowił/ pijćie z tego wszyscy/ to sie rozciągáć nie może/ iedno ná sáme Apostoły/ z ktorymi sámymi tám Pan Chrystus rzecz miał/iáko Ewángelistowie iáśnie opisuią/y ktorych vczył tey nowey ofiáry Nowego Testámentu. Naydzie/że Apostołowie támże nátychmiast spełnili Páńskie roskázánie: iż pili z niego wszyscy: y dziś ieszcze pełnią wszyscy/ ći ktorzy służą ołtarzowi: ktorzy wedle vstáwy Páńskiey sprawuią te świeta á vstáwiczną ofiárę: ktorey sie inaczey sprawować nie godzi/ iedno pod oboią osobą/ wedle Páńskiego roskázánia. Naydzie/ że y sam Pan Chrystus tym co nie byli z liczby Apostołow/ w Emáus Miásteczku/ Sákrament pod iedną osobą rozdawał. Naydzie/ że zá czásow Apostolskich/ gdzie pismo mowi o vżywániu tego Sákrámentu/ tedy nie wspomina kielichá/ iedno łámánie chlebá. Naydzie/ że to niesłuszne domagánie oboiey osoby/

dawną

dawno iest/ ná Bazyleyskim y Constáncyeyskim Conciliach/porepione. Naydzie/ iż nietylko od sześćiset lat/táko Polská przyiełá wiárę chrześciańską/ ále y przedtym niewiedzieć iáko dawno/ wszystkie krolestwá chrześciańskie/ pod iedną osobą tego Sákrámentu poiwáły/ y sámi Xsiężá y Biskupi w chorobie/ wyiąwszy te ktorzy ołtarzowi służą/ według náuki y vstáwy Páńskiey. A ták/ álbo wszystek kościoł przez ták wiele wiekow błądził: co być nie może: gdyż iest/ iáko gi Páwet swiety zowie/ Domem Bogá żywego/ filarem á vmocnieniem prawdy: gdyż mu PAN Chrystus obiecał/ że go żadne kácerstwá/ żadne błędy/ ktore są iáko wrotá do Pieklá/ nigdy nie przemogą: gdyż y sam w nim mieszkáć raczy/ áż do skończenia swiátá/ y dał mu Duchá swietego/ ktory w nim mieszka náwieki/ náuczáiąc go wszelákiey prawdy: Albo rychley oni sámi błądzą/ ktorzy mu ták hárdzie błędy przypisuią.

¶ Przyidzie drugi y powie/ iż sie posćić nie mamy/ áni przebieráć w pokármiech: ale káżdego czásu/ káżdego pokármu bespiecznie vżywáć/ chocia kościoł co inszego postánowił: powie nádto/ że sie nie mamy modlić zá vmárłe/ áni ofiáry Mszey swietey zá nie ofiárowáć: y będzie przywodził zá sobą pismá rozmáite. A Kátholik vćiecze sie wnet do pismá y do wykłádu iego powszechnego/ stárożytnego/ zgodliwego: y wnet naydzie/ iż wszędy á wszędy posty záleca pismo Boże: nietylko życie pomierne/ ále práwe posty/ ktore ciáło trapią. Naydzie/ iż dobrze iest nie ieść mieszá/ y nie pić winá. Naydzie/ iż swieta á zbáwienna rzecz iest/ modlić sie zá vmárłe. Naydzie/ że wszyscy Doktorowie stárzy/ y posty/ y modlitwy zá vmárłe zgodnie zálecáią. Naydzie/ iż błąd przeciwny iest stáre kácerstwo Iowinianowo/ y Aeryuszowo/ iáko Pyláster/ Epiphánius/ Hieronim y Augustyn świadczą.

¶ Przyidzie Nowokrzczeniec/ álbo Troyboiánin/ y poczynie Krzest trzećinny odrzucáć/ Troyce swiętą bluźnić/ y Synáá Bożego zlupowáć z przedwieczności iego/ y z chwały ktorą miał v Oycá przed stworzeniem swiátá. A Kátholik vćiecze sie wnet tudzież do pismá/ y do stárodawnego/ zgodnego/ powszechnego rozumienia iego/ y obaczy/ iż te błędy iáwnie pismu swietemu przeciwne/ w Ebionitach/ w Aryanitech/ w Donátystach/ od czásow Apostolskich są porepione. A ták odstąpiwszy od bluźnierzow iáwnych/ zostánie przy stárych/ zgodnych/ y powszechnych wyznawcach wiáry chrześciańskiey.

¶ Tym sposobem rozezna y obaczy wszystkie inne błędy/ co ich iedno iest/ álbo będzie/ álbo kiedy było ná świecie. A toć iest napewnieyszą y natácnieyszą probá/ wedle ktorey náukę prawdziwą od fałszywey rozeznawáć mamy: ktorey záwsze vżywał wszystek kościoł Boży: iáko sie y z stárych Doktorow/ y z Conciliow iáśnie pokázuie. Bo gdyż nam o práwy wykład pismá grá idzie/ ázaż nie lepiey trzymáć sie powszechności/ niżli osobności? zwłaszczá nam/ ktorzy wierzymy y wyznawamy świety kościoł powszechny? Azaż nie lepiey stáć przy stárodawnych/ pewnych/ á doświadczonych Pásterzach y Doktorach/ ktore Pan Bog ná to dał kościołowi swemu/ áby pismá prawdziwie wykłádáli: gdyż nas sam Pan Bog vpominać raczy/ áby pismá prawdziwie wykłádáli: gdyż nas sam Pan Bog vpominać raczy/ ábysmy sie pytáli Orcow swych/ y wywiádowáli sie prawdy od stárszych swoich: á niżli przy tych nowych á niepewnych Mistrzach (ktorych náśláduią Postyllarze nowi) ktorzy tych ostátnich czásow przychodzą w owczym odzieniu imienia Páná Chrystusowego/ y słowá Bożego/ ále wewnątrz są wilki szárpáiący trzodę Páńską/ y rospraszáiący to/ co Pan Chrystus swoią krwią zgromádzić raczył? O ktorych nam sam P. Chrystus opowiedzieć raczył/ przestrzegáiąc nas/ ábysmy im nie wierzyli/ ábysmy do nich nie wychodzili? Azaż nie lepiey wierzyć onym/ ktorzy byli bliskimi czásow Apostolskich/ á niektorzy z nich y Apostoły widzieli/ y od nich sie vczyli: iáko Dyonizius Areopágitá/ Ignacius/ Ireneus/ Klemens/ y inszy: á niżli tym/ ktorzy y náuką y żywotem dáleko od nich odstąpili? Azaż nie słuszniey wierzyć wykłádom ludzi swietych/ pełnych Duchá świętego/ ktorzy bez wszego affectu złego/ co im Duch Boży nátchnął/ to pisáli: nic nie myśląc o tych dzisieyszych rozmicách o wierze: ktorych wysoką á prawdziwą náukę Pan Bog y zá żywotá y po śmierći ich/ potwierdził cudámi rozmáitymi: á niżli zbieglym Mnichom/ álbo Apostatom/ ktorzy v nas nic nie vmieli/ ktorzy sie wykrádszy z Klásztorow/ á złomiwszy śluby

swe Bogu vczynione/z ładu á z nienawiści sstali sie głownymi nieprzyiaciołmi tegoż kościołá / w ktorym porosli: ktorzy pod cytutem Ewángeliey/bogáca sie z cudzych máiętności: ktorych niechrześciáńskie obyczáie iáwne sa świátu wßystkiemu. Nákoniec ázaż nie lepiey tych sie wykłádow trzymáć/ ktorzy po roznych stronach świátá bedac/y dáleko od siebie mießkáiac/ przedsie zgodnie á iednostáynie vczyli y wierzyli: á nizli tych/ ktorzy wiednym kącíku świátá wßczawßy sie niedawno/ y vstáwicznie schadzki y rozmowy około wiáry miewáiac/ á rzkomo ná iednym fundámencie pismá stoiac/ nigdy sie przedsie ná iedno zgodzić nie mogą?

¶ Tego tedy wykłádu powßechnego/stárożytnego/y iednostáynego/á nie głowki swoiey/ w tey Postylli pilniem náśladował: zwłaßczá w tych máteryach / w ktorych miedzy námi á miedzy sprzeciwniki niezgodá iest: iáko obaczyß ná swoich mieyscách/ Czytelniku miły: y dla tego zdało mi sie/ Regestr tych Doktorow ták stárych iáko y nowych (ktorzy sie z onymi stárymi zgadzáia) ktorychem w tey Postylli cytował/ álbo vżywał/ około wykłádu pismá świętego/ potożyćći przed oczy: ábyś wiedział/ żećia tu nic swego nie piße / iedno com wźiął z słowá Bożego/ á z náuki kościołá powßechnego: y owßem cáluchne niektore Kazánia/ słowo do słowá przełożyłem ná Polskie/ ták z onych Doktorow stárych/ Augustynà/ Chryzostomá/ Cyryllá/ Bernatá/ y inßych: iáko y z tych nowych/ ktorzy od onych stárych nic nie odstępuią: á zwłaßczá z Janá Ferusá/ zacnego Káznodzieie/ ktoregom wielekroć vżywał/ y niektorych innych ktorych imiona maß niżey napisáne.

¶ Weźmiß tedy odemnie/ brácie miły/ te Postylle/o ktorey pewien być możeß/ iż cie nie záwiedzie: gdyż nie iednego człowieká/ ktory iest kłamliwy/ ále wßystkiego kościołá (ktory sie nigdy obłądzić nie może) zgodnego wykłádu/ y rozumienia/ y zezwolenia w wierze náśłáduie. A iesłić sie co przyostrzeyßym będzie zdáło: prosße nie przypißuy tego nienawiści iákiey przeciw żadnemu stanowi/ áni żadnym personam (ktorym da Pan Bog nic złego nie żadam/ y życzę im wßystkiego dobrego) ále rácżey nienawiści przeciw fałßowi y błędom okrutnym (ktore day Boże áby wßystkie z kościołá wyrzucone y znißczone były) á wielkiey żałości/ktora każdy práwy chrześćiánin mieć muśi z tákiego wßeteczeństwá y iáwnego bluźnierstwa niektorych zápámiętałych ludzi. Ktorym áby Pan Bog wßechmogący raczył dáć wierne vznánie/ y do iednego/świętego/powßechnego/Apostolskiego kościołá náwrocenie/ o to ia niegodny vstáwicznie proße. Będąc gotow/zá pomocą iego/cokolwiek ná mie dopuści / skromnie znosić dla imienia iego / á dla wyznánia tey wiáry/oprocż ktorey inßa prawdziwa być nie może. Ktorey ia dali Bog będę bronił/ pokim żyw/ według możności moiey/ile mi on łáski vżyczáć będzie raczył: y dosyć będę miał ná tym/ bym áby iednego obiednego náwrocić mogł / álbo drugiego wątpliwego potwierdzić tym pisániem moim. Ale iákoßkolwiek pádnie/ pewiennem iest tego/ że Pan Bog wßechmogący / ná ktorego cześć y chwałę y to pisánie moie/ y wßystkie spráwy swe/ y sam siebie oddałem dobrey woli moiey bez odpłáty nigdy nie opuści: y owßem ia obficie czásu swego nágrodzić będzie raczył / według obietnice swoiey: ktoremu sámemu niech będzie cześć y chwałá wieczna ná Niebie/ y ná ziemi/ ná wieki wiekom/Amen.

IACOBVS

# IACOBVS VCHANSKI Dei gratia Gnesnensis Archiepiscopus &c. &c. Iacobo Wuieco Vągrouecensi.

NON possum diffiteri, quin magnopere debeam probare tuum erga Dei Ecclesiam singulare studium, insignemq; pro eius commodo susceptum laborem: quæ in tua Postilla Catholica, meo sanè iudicio, non sine præclara pietatis ac eruditionis laude, mirum in modum elucere videntur. Nam vt alia multa præteream, ex quibus hoc tuum vtile inprimis ac elegans opus, atq; his temporibus nostris apprimè necessarium, commendari possit: illud me profecto in eo delectat, quòd maxima optimarum rerum varietate, quasi summam quandam Christianæ religionis complectente, tamq; aptè disposita refertum esse videam: ita vt ea quæ apud me prius, quodammodo scopæ dissolutæ fuerant, à te in optimum compendium redacta, ac veluti in fascem quendam vnita & colligata reperiam. Quo nomine per me quidem, ac per vniuersum cœtum piorum, tibi magnas haberi, referriq; gratias æquum censeo. Velim autem & alteram huius tui operis partem, non minori cura ac diligentia perfectam, ad maiorem Ecclesiæ Christi ædificationem, vt mihi, sic opinor etiam pijs omnibus desideratam, in lucem absq; longiori mora prodire. Nec dubito, id quod ego magnopere cupio, in eoq; sedulam operam præstabo, quin successu temporis, ex ea re magnum Christi fideles, pro salute animarum suarum percepturi sint emolumentum. Tu verò quemadmodum hactenus fecisti, perge sollicitus in vinea Domini exercituum laborare: ad eamq; amplius excolendam, ac perpurgandam, omnes Christi operarios, ne tota die stent ocioſi, exemplo doctrinaq; tua incitare ne desistas: vt, quod iam pridem paribus votis laborantes optamus, pacem super Isráèl videre possimus. Vale, meq; tuis orationibus commendatum habe, ac Deo benignissimo debitas mecum redde gratias, quòd adhuc mihi vitæ præsentis vsuram, pro spatio pœnitentiæ, largiri dignatur. Atq; vtinam id fiat, pro commodo ac ornamento Ecclesiæ suæ sanctæ Catholicæ. Datum Cracouiæ pridie Non: Maij. Anno Domini, M. D. LXXIIII.

STANISLA-

# STANISLAVS KARNKOVVSKI, Dei gratia Archiepiscopus Gnesnensis, Legatus natus, Regni Poloniæ Primas, ac Primus Princeps, Vniuerso Prouinciæ suæ Gnesnensi clero, Salutem in Domino.

INueterata iam & infixa penitùs est in animis hominum hæc opinio, ita nos longè à Pastorali vocatione, in quam diuinitùs vocati sumus discessisse; vt mundanas duntaxat opes, voluptates, honores, gloriamque consectemur: animarum autem nobis creditarum salutem, quam in docendi et prædicandi functione constituunt, quasi rem ad nos minimè pertinentem et dignitate nostra viliorem, ad infimi ordinis Sacerdotes reijciamus. Quæ opinio ne vera sit, maximè quidem hoc tempore nobis elaborandum est: cùm hac negligentia nostra, nihil ad publicam salutem & incolumitatem deterius aut perniciosius cogitari possit. Nam cùm Pastores munus suum non obeunt, grex autem proprij Pastoris vocem, quam sequi & cui obtemperare deberet, non audit; ideoque se negligi & contemni intelligit: fit sæpenumerò, vt inter vtrosque graue & atrox animorum voluntatumque dissidium oriatur: quodquidem vniuersum rei Ecclesiasticæ statum vehementer affligit atque conturbat. Quod cùm superiori ætate, prôh dolor, euenisse doleamus atque adeò ingemiscamus; nec ingemiscamus modo, sed & ex vulneribus atrocissimis, per tot Hæreses ac sectarum portenta Ecclesiæ sanctæ Catholicæ inflictis, immani dolore cruciemur: statuendum profectò nobis necessariò est, elaborare diligenter, omnesque corporis & animi vires intendere, vt euulsa mala & veteri hac de nobis opinione, nouam & laudabilem in hominum cordibus inseramus: atque labore, vigilantia, & assiduitate nostra ostendamus, id solum nos cogitare idque agere, vt quamplurimas animas Christo Domino redemptori omnium lucrifaciamus. Quod ita demùm consecuturi videmur, si, maiorum nostrorum exemplo, & præscripto sacrorum canonum, expergefacti aliquando, Euangelicæ prædicationi, quod proprium Episcoporum & Prælatorum munus in Ecclesia Dei semper fuit, quodque populus in nobis maximè desiderat, totos nos tradamus. Cùm enim variæ & multiplices sint Episcopalis & Pastoralis officij partes, in quarum singulis etsi vniuscuiusque magna cum laude versari potest industria; nullum tamen dubium omninò est inter summas & præcipuas boni fidelisque Pastoris functiones eam esse, quæ in docendo & prædicando versatur. Vt enim prima Ecclesiæ Dei incunabula, progressus, & incrementa memoria repetamus: Legimus inprimis Apostolos, perinde ac Domini Saluatoris nostri præcepto & exemplo didicerant, hanc præcipuè inter alias omnes Apostolatus sui functiones tanto studio & diligentia obire consueuisse, vt aliorum sacrorum misteriorum dispensationem committere alijs sæpenumerò non dubitauerint, quò liberiùs ipsi verbi diuini prædicationi vacarent. Hoc idem post illorum tempora, cùm per omnes Christiani orbis partes, tum apud nos factitatum esse ab Episcopis & Prælatis Ecclesiarum, partim à maioribus nostris audiuimus & legimus, partim vidimus ipsi. Laudatissimi enim illi Antistites nostri, quamlibet fuerint semper innumeris Reipub. & Ecclesiarum negocijs implicati, nihil tamen antiquius, nihil glorioſius sibi esse putabant, quàm vt proprijs illorum vocibus pulpita & parietes Ecclesiarum Euangelium personarent. Existimabant enim acceptiorem & efficatiorem eam fore in populo doctrinam, quam ex ore proprij Pastoris hauriret: & vt illas matres dignas reprehensione putarent, quæ proprijs vberibus natos suos infantes non lactarent, sed nutricibus traderent nutriendos; ita & eos Pastores minùs laudatos, & tam sublimi nomine minùs dignos censuerunt, qui ipsi per se non euangelizarent, sed id angelicum & diuinum planè munus ad alios transferrent. Porrò in alijs Sacerdotibus, tantus illorum exemplo docendi populum ardor excitabatur; vt quo quisque maiorem in Ecclesia dignitatem obtineret, eò magis insistendum sibi prædicationi putaret: atque ita summum esset inter omnes enarrandæ gloriæ diuinæ certamen. Verè illi profectò fuerunt viri glorioſi & parentes nostri in generatione sua, qui palàm fecerunt disciplinam doctrinæ suæ, & in lege testamenti Domini gloriati sunt. Collaudabunt ergo multi sapientiam eorum, & laudem eorum annunciabit Ecclesia. Vtinam verò idem in nos diuini numinis amor, salutisque publicæ desiderium, non admodum longo postliminio redeat; tunc demùm enim meliora Ecclesiæ Dei, nobis, & gregi Dominico sperare & polliceri poterimus: quandoquidem in eas calamitates, quibus iusto iudicio Dei premimur, ideo detrusi sumus, quò d studia & occupationes à nostra vocatione alieniſsimas consectemur. Nos quidem etsi tenuitatis & infirmitatis propriæ conscij sumus; grauissimo tamen hoc conscientiæ pondere territi, officijque nostri, de quo exactissima reddenda est ratio, obligatione permoti potiùs, quàm vlla carnis prudentia, aut sapientum huius mundi quamlibet graui censura subeunda deterriti, non dubitauimus & ipsi in hanc arenam descendere, & Prælatis, Canonicis, alijsque Curiæ nostræ familiaribus duces & autores esse, vt in

hoc ſancto & laudabili curriculo, puluerem vnà nobiſcum colligere non vereantur. Hoc eodem conſilio permoti, cùm videremus hac tempeſtate laudatiſsimam illam Societatem Ieſu, totam penè non modo in docenda iuuentute, ac prædicando Chriſti Euangelio, verumetiam in alijs operarijs ad prædicandum eandem doctrinam Catholicam, per ſua Collegia & Academias informandis poſitam eſſe: ereximus nuper atque dotauimus in nobili Diœceſis noſtræ Ciuitate Caliſsienſi Collegium eiuſdem Societatis: in quo potiſsimum & iuuentus inprimis humanitatis ſtudijs informaretur, & verbi diuini prædicatores alerentur. Ac ne deinde deeſſet ratio etiam in hac noſtra Maiori Polonia, qua altiora ſtudia & grauiores diſciplinæ cum fructu & laude tradi ac percipi poſſent: cùm non omnes obſumptus grauiores diſtantiamque longiorem, ad laudatiſsimam illam vetuſtamque Cracouienſem Academiam in Minori Polonia (à qua viri graues & docti verbi Dei præcones ſemper prodierunt) aut ad recentiorem alteram Vilnenſem in Lituania, eidem Societati Ieſu hac noſtra tempeſtate à laudatæ memoriæ Valeriano Epiſcopo fundatam, non parum etiam coadiuuantibus, ac de ſuo etiam promouentibus eiuſdem tunc Epiſcopi coadiutore, nunc Epiſcopo & S. R. E. Cardinali, Illuſtriſsimo Georgio Radiuilo, ac ipſius fratre Illuſtriſsimo Nicolao Chriſtophoro Archimarſalco M. Duc: Lituaniæ, omnibus amicitiæ officijs nobis coniunctiſsimis, ſe conferre poſſint: In animum quoque induximus, atque adeo iam aggreſsi ſumus (factum noſtrum approbante nedum venerabilium fratrum noſtrorum Prælatorum & Canonicorum Gneſnenſium Collegio, ſed & ipſo Sereniſsimo Rege Stephano, atque inprimis Sanctiſsimo D. N. Gregorio XIII. Pontifice Max.) Collegium illud, quod Poſnaniæ ante aliquot annos eidem Societati Ieſu fundauerat piæ memoriæ Adamus Konarski Poſnanien Epiſcopus, nunc in Academiam & integram vniuerſitatem erigere, maioribus que prouentibus dotare: vt fructus illi vberes, qui hactenus ad multos tam noſtros Maiores Polonos quàm exteros dimanârunt, vberiores quoque indies & ad plures deriuarentur. Inſuper & Seminarium noſtrum Archidiœceſanum, iuxta Sacri Concilij Tridentini placita, inſtituimus: ac denique amplioribus reditibus Sacerdotum in Eccleſia noſtra Metropolitana Gneſnen Collegia, magna animi alacritate, locupletauimus: vt nimirùm his omnibus modis & rationibus maiorem eius generis Sacerdotum copiam compararemus, qui, per ſalutarem doctrinam ac verbi Dei Catholicam prædicationem, procurandæ populorum ſaluti & propagandæ gloriæ diuinæ, eſſent idonei. Quod vt aliquando conſequamur, Deum Opt: Max: aſsiduis precibus noſtris imploremus. Cum verò videamus Hæreticorum Eccleſiæ Dei nocendi ſtudium, & in ſuis peruerſis dogmatibus propagandis diligentiam eò vſque proceſsiſſe, vt non tantum voce viua & concionum aſsiduitate, ſed librorum etiam quos quotidie penè ſcriptitant, multitudine, cauſam ſuam meliorem facere conentur: Interque libros alios, conciones etiam varias, & Poſtillas, vt vocant, omnibus ferè linguis edidiſſe: quibus eos, ad quos ipſi virulentis ſuis linguis penetrare non poſſunt, venenatis ſcriptis inficiunt: Quis eſt, qui operam hanc Concionum Catholicarum, noſtra quoque lingua euulgandarum, non modò vtilem Eccleſiæ Dei, ſed iam propè neceſſariam non iudicet? Quid dicam? quod Poſtillæ iſtæ Hæreticorum & Catechiſmi, cùm initio in lucem prolati fuiſſent, ita cupidè paſsim exceptifuerunt, (vt eſt hominum genus nouarum rerum curioſum & cupidum) vt etiam Catholici homines, & quod maximè pudendum eſt, ipſimet Clerici & Sacerdotes, eorum ſe lectione oblectarent: & aquas è fœculentis iſtis ſcrobibus hauſtas, populo Dei pro viuis & ſalutaribus propinare non vererentur! Furtiuæ enim aquæ, vt ille ait, dulciores, & panis abſconditus ſuauior: curioſis ſcilicet hominibus, & minus ſyncere duplicique animo rem gerentibus. Quæquidem omnes maculæ vt ex Eccleſia Dei eluerentur, cùm in omnibus etiam linguis plerique viri hoc tempore & docti & pij, varias Euangeliorum explicationes annuas ediderint: in noſtra quoque Polonia, prima hæc ferè Poſtilla lingua vernacula à Reuerendo P. Iacobo Vuieco Vægroueceń, Doctore Theologo Societatis Ieſu conſcripta, vbi in lucem prolata eſt, non ſolùm approbationem Reuerendiſs: anteceſſoris noſtri, ſed eum quoque hominũ applauſum & fructum meruit, vt citò diſtracta, & poſtea diu expetita, tandem modò emendata & aucta, ac contra aduerſariorum calumnias munita, iterum prodeat. QVam nos autoritate noſtra & iudicio approbamus. Hortamurque omnes in Domino, atque etiam clericis noſtræ Archidiœceſis, ijs potiſsimùm, quibus concionandi munus incumbit, mandamus, vt hanc Poſtillam habere, eaque quàm maximè in ſuis ad populum ſermonibus (quod & nos frequenter facimus) vti procurent. Erubeſcere enim ijs vti, quæ ſunt ad communem vtilitatem rectè adinuenta, magnæ cuiusdam imprudentiæ eſt: cùm præſertim meliora adferre non poſsis. Cæteras verò Poſtillas, quæ ab Hæreticis ſunt editæ, omninò deuitent: quas etiam ſine graui periculo vel retinere vel legere nullo pacto poſſunt. Dent verò omnẽ operam, vt & ſana doctrina, & bono exemplo ita populis ſibi commiſſis præluceant, vt inter fideles & prudentes Domini ſeruos cenſeri, & præmijs, quæ talibus ſunt præparata, ornari, ampliſsimosque ſuorum laborum in omni æternitate fructus referre mereantur. Datum Caliſsij, XXV. Menſis Iunij. Anno Domini, M. D. LXXXIIII.

# Regestr Swietych Doktorow stárych/ Greckich y Laciñskich/ z ktorych te Kazánia sa zebráne: z przypisánim Roku/ ktorego ktory żył ná świećie.


S. AMBROsius Biskup/ Roku Páńskiego 390.
S. Augustinus Biskup. 425.
Aurelius prudentius. 388.
S. Athanasius. 334.
Algerus Cluniacensis. 1100.
Amphilochius. 380.
Anacletus Martyr. 118.
S. Basilius Magnus. 374.
Beda Venerabilis. 725.
S. Bernardus Abbas. 1136.
Catena Aurea D. Thomæ.
S. Clemens Romanus. 110.
S. Clemens Alexandrinus.
S. Cyprianus Martyr. 260.
Cyrillus Hierosolymitanus. 381.
D. Cyrillus Alexandrinus. 438.
Decreta Conciliorum.
Decreta Pontificum.
Dydimus de Spiritu SAncto, przed 360.
S. Dionysius Areopagita. 109.
Eccleſiaſtica hiſtoria.
Egeſippus.
S. Epiphanius.
S. Ephrem Edeſſenus. 383.
Euſebius Cæſarienſis. 329.
Euſebius Emiſſenus.
S. Fulgentius Episcopus. 499.
Gaudentius. 439.
S. Gregorius Magnus. 586.
S. Gregorius Nazianzenus. 348.
Gregorius Nyſſenus. 347.
Haymo Episcopus. 834.
S. Hieronymus Presbyter. 360.
S. Hilarius Episcopus. 357.
S. Hippollitus Episcopus & Martyr. 220.
Iacobus frater Domini.
S. Ioannes Chryſoſtomus. 414.
Ioannes Climacus. 346.
Ioannes Caſsianus. 434.
Ioannes Damaſcenus. 733.
Ioſephus Hiſtoricus.
S. Ireneus Martyr. 184.
Iuſtinus Martyr. 154.
S. Leo Papa. 452.
Maximus Episcopus. 436.
Nicephorus Caliſtus. 1347.
Oecumenius. 1086.
Optatus Mileuitanus. 366.
Origenes Adamantius. 230.
Paulus Diaconus. 601.
Philo Iudæus.
Rabanus Archiepiſcopus Moguntiæ. 852.
Rupertus Abbas Tuitienſis. 1124.
Ruffinus. 415.
Simeon Metaphraſtes. 670.
Seuerus Sulpitius. 419.
Theophilus Alexandrinus. 415.
Theodoretus Epiſc: Cyri. 450.
Tertullianus. 210.
Vincentius Lyrinenſis.

# Regestr Autorow nowych ále Cátholickich/ Láćinskich/ Włoskich/ y Niemieckich.


Adam Sasbout.
Ægidius Topiarius.
Alfonſus de Caſtro.
Alanus Copus.
Aloizius Lipomanus.
Aloizius de Granata.
Anſelmus.
Breuiarium nouum Romanum.
Catechiſmus Romanus.
Catechiſmus Caniſij.
Catechiſmus Merſpurgē.
Compendium Thelog.
Concilium Tridentinum.
Confeſsio Auguſtiniana.
Confeſsio Polonica.
Conradus Clingius.
Cornelius Muſſus.
Dioniſius Carthuſianus.
Durandus.
Elucidarius Theologicus.
Franciſcus Sonnius.
Franciſcus Polygranus.
Franciſcus de Borgia.
Fridericus Nauſea.
Fridericus Staphilus.
Hector Pintus.
Hieronymus Torrenſis.
Iacobus de Voragine.
Iacobus Schopperus.
Ioannes Eckius.
Ioannes Ferus.
Ioannes Faber.
Ioannes Garetius.
Ioannes da Bene.
Ioannes Lanspergius.
Ioannes Roffenſis.
Ioannes Hoffmeiſterus.
Iodocus Clichtoueus.
Iſidorus Clarius Brixianus.
Landulphus Carthuſianus.
Mathias Bredenbachius.
Martinus Cromerus.
Nicolaus Vilagagno.
Petrus Caniſius.
Petrus Cluniacenſis.
Petrus Perpinianus.
Poſtilla Naſi.
Poſtilla Merſpurgenſis.
Paulus de Palatio.
Radulphus Ardentius.
Royardus.
Rudolphus Agricola.
Seraphin da Fermo.
Staniſlaus Hoſius.
Thomas Aquinas.
Theſauri contiones.
Thomas VValdenſis.
VVilhelmus Lindanus.

Augustinus libro 1. capite 33. contra Cresconium.

Ponieważ pismo Boże záwieść nie może/ kto nie chce być záwiedzion trudnością iákiey questiey o Wierze/ niechże śie o niey porádzi tegoż Kościołá (powszechnego) ktory pismo świete bez żadnego wątpienia vkázuie.

S. Clemens Alexandrinus in epist: ad Antiochenam Ecclesiam.

Nyć wiáry áni od inszych nowo pisáney nie przyimuiemy/ áni sámi swego rozumienia vdawáć niechcemy: áby słowá świete wiáry nászey/ nie były przyimowáne zá wymysły ludzkie: Ale czegośmy śie od Gycow świetych náuczyli/ to opowiedamy tym ktorzy śie pytáią/ á chcą śie od nas vczyć.

Augustinus libro 2. contra Iulianum Pelagianum.

Ambrozy S. y z inszemi Biskupy/ co zástáli w kościele/ to trzymáli czego śie náuczyli tego też vczyli: co od świetych Gycow wzieli/ to też y Synom podáli. etć.

# Porządek Ewángeliy Niedźielnych y Odświetnych/ według zwyczáiu Rzymskiego.


Niedziele pierwßey Aduentu/ v Lukaßá w 21.
Beda znáki ná słońcu y ná księżycu y ná gwiazdách. List 11. a
Niedziele 2. Aduentu/ v Mátth: w 11.
Vsłyßawßy Jan bedac w więzieniu spráwy P. Chrystusowe. List 20. a
Niedziele 3. Aduentu/ v Janá w 1.
Posłáli żydowie z Jeruzalem Kápłany y Leuity. 29. a
Niedziele 4. Aduentu/ v Lukaßá w 3.
Roku pietnastego pánowánia Tiberiußá Cesárzá. 37. a
Niedziele 1. po národzeniu Páńskim/ v Lukaßá w 2. Byli Oćiec y Mátká iego zádziwieni. 42. a
Niedź: 1. po 3. Krolach/ v Luka: w 2.
Gdy Pan JEzus miał dwánaście lat. 54. a
Niedź: 2. po 3. Krolach/ v Janá w 2.
Były gody w Kanie Gálileyſk. 63. a.
Niedź: 3. po 3. Krolach/ v Mát: w 8.
Gdy ſtąpił Jezus z gory/ ßły zá nim tłußcze. 72. a
Niedź: 4. po 3. Krolach/ v Mát: w 8.
Gdy wſtąpił Jezus do łodki. 80. a
Niedź: 5. po 3. Krolach/ v Mát: w 13.
Podobne ieſt Krolestwo niebieſkie/ człowiekowi ktory siał. 89. a
Niedź: 6. po 3. Krolach/ v Mát: w 13.
Podobne ieſt krolestwo nieb: ziárnu gorczycznemu. 98. a
Niedź: ſtárego zapustu/ v Mát: w 20.
Podobne ieſt krolestwo niebieſkie człowiekowi gospodarzowi. 104. a
Niedziele przed zapusty/ v Lukaßá w 8.
Gdy ſie tłußcza bárzo wielka ſchodzilá. 114. a
Niedziele Mieſopuſtney/ v Luk: w 18.
Wźiął Jezus 12. y rzekł im. 126. a
Ná Wſtępna Srzode/ v Mátth: w 6.
Gdy ſie poſćićie/ nie bądźćie iáko obłudnicy kwáśnemi. 136. a
Niedziele 1. w poſt/ v Mátheußá w 4.
Był wiedzion Jezus ná pußczą. 145. a
Niedziele 2. w poſt/ v Mátth: w 17.
Wźiął Jezus Piotrá y Jákubá y Janá. 314. c
Niedziele 3. w poſt/ v Lukaßá w 11.
Wyganiał Jezus Diabelſtwo. 171. a
Niedziele Srzodopoſtney/ v Janá w 6.
Odßedł P. Jezus zá morze Gálileyſkie. 185. a
Niedziele 5. w poſt/ v Janá w 8.
Mowił Jezus do rzeßey żydowſkiey: Kto z was będzie mie karał. 197. a
Niedziele Kwietney/ v Mátth: w 21.
Gdy ſie przybliżał do Jerozolimy. 1. a
Ná wielki Cżwartek/ v Janá w 13.
Przededniem Swiętym Wielkonocnym/ wiedząc Jezus. 235. a
Niedź: Wielkonocney/ v Márká w 16.
Gdy minęłá Sobotá/ Márya Magdálená. 316. a
W poniedźiáłek Wielko: v Luk: w 24.
Dwá z Páńſkich zwolennikow ßli onego dniá. 326. a
We wtorek Wielkon: v Lukaßá w 24.
Stánął Jezus w pośrzod Zwolennikow. 336. a
Niedź: 1. po Wielkieyn: v Janá w 20.
Gdy było wieczor onego dniá. 346. a
Niedź: 2. po Wielkieyn: v Janá w 10.
Jam ieſt Páſterz dobry. 359. a
Niedź: 3. po Wielkieyn: v Janá w 16.
Máłuczko á iuż mie nie vyźrzycie/ y zásie máłuczko. 370. a
Niedź: 4. po Wielkieyn: v Janá w 16.
Idę do tego ktory mie poſłał. 380. a
Niedź: 5. po Wielkieyn: v Janá w 16.
Zápráwdę zápráwdę powiedam wam ocżkolwiek będźiećie prosić. 390. a
Niedź: 6. po Wielkieyn: v Janá w 15.
Gdy przyidzie pocießyćiel. 403. a
Niedziele Swiateczney/ v Janá w 14.
Jeſli mie kto miłuie/ słowá moie chowáć będzie. 423. a
W poniedźiáłek Swiateczn: v Janá w 3.
Ták Bog vmiłował świát/ że Synà swego iednorodzonego. 433. a
We wtorek Swiateczny/ v Janá w 10.
Kto nie wchodzi drzwiámi do Owczárniey moiey. 439. a
Niedziele Troyce S. v Mátth: w 28.
Daná mi ieſt wßyſtká moc ná niebie y ná ziemi. List 1. b

Teyże Niedźi-le pierwßey po Swiatkách/ v Lukaßá w 6.
Bądźcie miłośierni/ iáko y Oćiec waß. 96.b
Ná dzień ćiáłá Bożego/ v Janá w 6.
Ciáło moie prawdźiwie ieſt pokarm/ á krew moiá. 32.b
Niedź: 2. po Swiatkách/ v Luk: w 14.
Cłowiek niektory vczynił wieczerzą wielką. 73.b
Niedź: 3. po Swiatkách/ v Luk: w 15.
Przybliżali ſie do Páná Jezuſá grzeßnicy. 85.b
Niedź: 4. po Swiatkách/ v Luka: w 5.
Gdy ſie tłuſzcze ćiſnęły do Páná Jezuſá. 105.b
Niedź: 5. po Swiatkách v Mát: w 5.
Jeſli nie bedzie obfitowáłá ſprawiedliwość waßá. 116.b
Niedź: 6. po Swiatkách v Márká w 8.
Gdy tłuſzcza wielka bytá z Jezuſem/ á nie mieli. 127.b
Niedź: 7. po Swiatkách/ v Mát: w 7.
Oſtrzegaycie ſie od faßywych Prorokow. 138.b
Niedź: 8. po Swiatkách/ v Luk: w 16.
Cłowiek niektory był bogáty/ ktory miał Włodárzá. 152.b
Niedź: 9. po Swiatkách/ v Luk: w 19.
Gdy ſie przybliżał Jezus do Jeruzalem. 163.b
Niedź: 10. po Swiatkách/ v Luk: w 18.
Mowił Jezus do niektorych co w ſobie vfáli. 174.b
Niedźiele 11. po Swiat: v Márká w 7.
Wyßedßy Jezus z gránic Tyrſkich/ przyßedł przez Sydon. 186.b
Niedź: 12. po Swiatkách/ v Luk: w 10.
Błogoſławione oczy ktore widzą co wy widźićie. 196.b
Niedź: 13. po Swiatkách/ v Luk: w 17.
Gdy ßedł Jezus do Jeruzalem. 206.b
Niedź: 14. po Swiatkách/ v Mát: w 6.
Żaden niemoże dwiemá pánom ſłużyć. 217.b
Niedź: 15. po Swiatkách/ v Luk. w 7.
Szedł Jezus do Miáſtá ktore zową Naim. 229.b
Niedź: 16. po Swiatkách/ v Luk: w 14.
Gdy wßedł P. Jezus w dom niektorego ksiażęcia Pharyzeuſzow. 240.b
Niedź: 17 po świątkách/ v Mát: w 22.
Przyſtąpili do Páná Jezuſá Pháryzeuſzowie. 251.b
Niedź: 18. po Swiatkách/ v Mát: w 9.
Wſtąpiwßy P. Jezus do łodki przewioſł ſie. 264.b
Niedź: 19. po świątkách/ v Mát: w 22.
Podobne eſtáło ſie krolestwo niebieſkie cżłowiekowi krolowi. 276.b
Niedź: 20. po Swiatkách/ v Janá w 4.
Był niektory Krolik ktorego Syn niemogł. 288.b
Niedź: 21. po. świątkách/ v Mát: w 18.
Podobne ieſt krolestwo niebieſkie cżłowiekowi krolowi/ ktory chćiał liczbę cżynić. 299.b
Niedź: 22. po świątkách/ v Mát: w 22.
Odßedßy Pháryzeuſzowie zeßli ſie w rádę. 310.b
Niedź: 23. po Swiatkách/ v Mát: w 9.
Gdy mowił Jezus do rzeßy/ oto iedno książe przyſtąpiło. 321.b
Niedź: oſtát: po Swiat: v Mát: w 24.
Gdy vyższyćie brzydliwość ſpuſtoßenia. 333.b

## Ná Swiętá.

Ná dzień S. Andrzeiá/ v Mátt: w 4.
Chodząc Jezus nád morzem Gálileyſkim. Liſt 1. c
Ná dzień Mikołáiá ś. v Mátth: w 25.
Cłowiek niektory precz iádąc/ wezwał ſług ſwoich. 11. c
Ná dzień poczęćia P. M. v Mátt: w 1.
Kśięgi rodzáiu Jezuſá Chryſt: 364. c
Ná dzień S. Luciey/ v Mátth: w 13.
Podobne ieſt Krolestwo Niebieſkie ſkárbowi zákopánemu. 209. c
Ná dzień S. Tomaßá/ v Janá w 20.
Tomaß ieden ze dwánaśćie. 35. c
Ná dzień národzenia Páńſk: v Luk: 2.
Wyßedł wyrok od Ceſárzá Auguſtá/ áby był popiſan wßyſtek świát. 43. c
Ná tenże dzień/ v Janá w 1.
Ná początku było ſłowo. 51. c
Ná dzień S. Szczepaná/ v Mátt: w 23.
Oto ia poſyłam do was Proroki y Mędrce. 73. c
Ná dzień Janá ś. Apoſt: v Janá w 21.
Rzekł P. Jezus Piotrowi/ náśláduy mie. 87. c
Ná dzień Młodźiánkow/ v Mát: w 2.
Anioł Páńſki vkazał ſie we ſnie Józephowi. 97. c
Ná dzień Nowego Látá/ v Luk: w 2.
Gdy ſie wypełniło oſm dni. 106. c

Ná dzień trzech Krolow/ v Mát: w 2.
Gdy sie byt národzit Jezus w Bethleemie. 119. c
Ná dzień Agnießki ś. v Mátth: w 25.
Podobne iest Krolestwo Niebieskie dziesiaciam pánien. 29. c
Ná dzień náw: Páwlá ś. v Mát: w 19.
Oto smy my wßystko opuścili. 413. c
Ná dzień oczyszczenia P. M. v Luk: 2.
Gdy sie wypełniły dni oczyść. 152. c
Ná dzień Máciegá S. v Mátth: w 11.
Wyznawam tobie Oyeże/ Pánie niebá y ziemie. 162. c
Ná dzień zwiástow: P. M. v Luk: w 1.
Postan byt Aniot Gábryel. 174. c
Ná dzień Woyciechá S. v Janá w 10.
Jam iest Pásterz dobry. 359. a
Na dzień s. Phil: y Jáku: v Janá w 14.
Niech sie nie frásuie serce wáße. 195 c
Ná dzień náleźien: Krzyżá ś. v Janá 3.
Byt człowiek z Pháryzeußow Nikodym. 20. b
Ná dzień ś. Stánisłáwá/ v Janá w 10.
Jam iest Pásterz dobry. 359. a
Ná dzień národz: Janá S. v Luk: w 1.
Elżbiecie wypełnił sie czás porodzenia. 243. c
Ná dzień Piotrá y Páwłá/ v Mát: 16.
Przyßedł Pan Jezus w strony Tyru y Sydonu. 258. c
Ná dzień náwiedz: P. M. v Luk: w 1.
Powstawßy Márya/ poßłá ná gory/ z kwápieniem. 270. c
Ná dzień Mátgorzáty ś. v Mát: w 13.
Podobne iest Krolestwo Niebieskie skárbowi zákopánemu. 279. c
Ná dzień ś. Máryey Mágd: v Luk: 7.
Prosił Jezusá niektory Pháryzeuß/ áby iadł z nim. 286. c
Ná dzień Jákubá S. v Mátth: w 20.
Przystapiłá do Jezusá Mátká synow Zebedeußowych. 305. c
Ná dzień przemien: Páńsk: v Mát: 17.
Wźiął Jezus Piotrá y Jákubá y Janá. 314. c
Ná dzień ś. Wáwrzyńcá/ v Janá w 12.
Záprawde powiádam wam/ ieśli źiárno pßenicżne. 320. c
Ná dzień wniebowźięcia P. Máryey/ v Lukaßá w 10.
Wßedł Pan JEzus do niektorego miásteczká. 328. c
Ná dzień Bártłomieiá S. v Luk: w 6.
Wyßedł Jezus ná gore modlić sie. tey niemáß.
Ná dzień ścięcia Janá ś. v Márk: w 6.
Postat Herod y poimat Janá. 354. c
Ná dzień národzenia Pánny Máryey/ v Mátheußá w 1.
Ksiegi rodzáiu Jezusá Chrystusá synd Dawidowego. 364. c
Ná dzień powyższenia Krzyżá świetego/ v Janá w 12.
Teraz iest sąd świátá. 381. c
Ná dzień Mátheußá ś. v Mát: w 9.
Vyźrzał Jezus człowieká siedzącego ná Cle. 390. c
Ná dzień ś. Micháłá/ v Mátth: w 18.
Przystąpili vczniowie do Páná Jezusá. 403. c
Ná dzień ś. Fráncißká/ v Mátth: w 11.
Odpowiedáiąc Jezus rzekł: Wyznawam tobie. 162. c
Ná dzień ś. Symoná Judy/ v Janá 15.
To wam roskázuie/ ábyście sie spotecznie miłowáli. 426. c
Ná dzień wßystkich S. v Mátth: w 5.
Widząc Jezus rzeße/ wstąpił ná gore. 437. c
Ná dzień pámiątki wßytkich wiernych zmárłych/ v Janá w 5.
Záprawde záprawde mowie wam/ iż przychodzi godzinā y teraz iest. 500. c
Ná dzień Marćiná S. v Lukaßá w 11.
Żaden nie zápala świece. tey niemáß.
Ná dzień ofiárowánia Pánny Máryey/ v Mátheußá w 1.
Ksiegi rodzáiu Jezusá Chrystusá synd Dawidowego. 364. c
Ná dzień ś. Kátárzyny/ v Mát: w 25.
Podobne iest Krolestwo Niebieskie dziesiąciam pánien. 29. c
Ná dzień pogrzebu człowieká chrześciáńskiego/ v Janá w 11.
Rzekłá Marthá do Páná JEzusá/ Pánie byś tu był. 460. c

# Do tego co czytáć będzie/
## Stánisław Grochowski.

ZEUXIS (iedney Boginiey gdy obraz málował,
Zá co Krotoński Senat dobrze go dárował)
Ludzie co napiękniey ſze przed ſobą ſtáwiáiąc
Málował, przyiemniey ſze członki wybieráiąc.
Y ták ná piękne ciáłá pátrząc by ná wzory,
Uczynił dziwnie obraz wdzięczny, á nád ktory
Grecka ziemiá nie miáłá ſnadź nic piękniey ſzego:
Táki był zmyſły dowćip Málárzá onego.
Ktorego w tey Poſtylli Autor náśládował,
Gdy ią zá vpominek Polakom gotował,
Co w rożnych kśięgách widział nam potrzebniey ſzego,
Nie lenił ſie tu zebráć do tych kśiąg wſzyſtkiego.
Ziáka pilnośćią pſzczołá miod wiecz kwiatkow zbiera,
Nápełniáiąc vl ſwoy, że ſie ledwie záwiera:
Ták żeć on tu nánośił z piſmá y z Doktorow,
Prawdy świetey, y przeciw fałſzowi odporow.
Bądź tego wdzięczen, Brácie: á CHRiſtuſá Páná,
Zá tego co ty kśiegi ſkłádał, proś Kápłaná:
By dla Koſciołá ſwego dłużey go tu chował,
Potym zá pracą, wieczną odpłáte dárował.

# Postille Kátholiczney

ná Niedziele

## Część Pierwsza Zimia:

od Aduentu áż do S. Troyce.

## W ktorey sie zámykáia wszystkie prze-

dnieysze táiemnice nászego odkupienia: to iest / Zywot Páná nászego JEZusá CHrystusá: poczáwszy od Wcielenia iego / áż do Wniebowstąpienia iego / y zesłánia Duchá Swietego.

### W 1. do Koryntow w 1. Kápit.

CHrystus JEzus sstał sie nam mądrośćia od BOgá / y spráwiedliwośćia / y poświeceniem / y odkupieniem.

S. Bernardus Serm: 22. super Cantica.

Sstał sie nam Pan Jezus mądrośćia w náuczániu: spráwiedliwośćia w grzechow odpuszczániu: poświeceniem w obcowániu: odkupieniem w vmęczeniu.

## Christus v Janá w 14.

Wyszedłem od Oycá/ y przyszedłem ná świát: y zásię opuszczam świát/á idę do Oycá.

## Páwel S. do Philipensow w 2.

CHrystus JEzus bywszy w postáci Bożey/ niemiał tego zá drapiestwo/ że był rownym Bogu: Ale sam siebie wyniszczył/ postáć służebniczą przyiąwszy: stał sie ná podobieństwo ludzi/ y w postáwie nálezion iáko człowiek. Vniżył sam siebie/ stał sie posłuszny áż do śmierći/ á śmierći Krzyżowey. Przetoż też y Bog wywyższył go/ y dárował mu imie/ ktore iest nád wszystkie imie: żeby ná imie Jezusowo wszelkie koláno kleká/ Niebieskich/ Ziemskich/ y Piekielnych: y wszelki iezyk áby wyznawał/ iż Pan JEzus CHrystus iest w chwale BOgá Oycá.

## Tenże w 2. do Koryntow w 8.

Wiećie láske Páná nászego JEzusá CHrystusá: że sie dla was vbogim stáć raczył/ gdy był bogátym: ábyście wy vbostwem iego bogátymi byli.

# Ewángelia z swym wykládem

ná pierwszą Niedzielę Adwentową: ktorą nápisał Dáttheusz S. we 21. Rozdzieleniu swoim.



Záśu onego. Gdy sie przybliżáli do Jeruzálem/ y przyßli do Bethfage ku gorze Oliwney: Tedy Jezus posłał dwu Vczniow/ mowiac im: Idźćie do miásteczká/ ktore iest przećiwko wam/ á nátychmiast naydźiećie oślice vwiazána/ y ośle z nia: odwiazawßy/ przywiedźćieß mi ie. A ieśli wam kto co rzećże: powiedzcie/ iż ich Pan potrzebuie: á nátychmiast posle ie. A to sie wßystko sstáło/ áby sie spełniło/ co iest powiedziano przez Proroká mowiacego: Powiedźćie corce Syońskiey: Oto Krol twoy idzie tobie ćichy/ y śiedzacy ná ośliey y ośleciu synie podiárzemney. Szedßy tedy Vczniowie/ y vczyniwßy/ iáko im był roskazał Jezus/ przywiedli ośliçę y ośle/ y włożyli ná nie odzienia swoie/ á onego ná wierzchu posádźili. A wielka tłuszcza rospostárłá ßáty swe ná drodze: á drudzy obćináli gałęzie z drzew/ y ścáli ná drodze. A tłuszcze ktore przed nim ßły/ y ktore też zá nim/ krzyczáły mowiac: Hosánná (to

Márek w 11.
Łukaß w 19.

Izáiáß w 62.
Záchárýaß w 9.
Jan w 12.

Psalm 117.

Marek w 11. Lukaß w 19. ieſt/ Zbaw nas prosimy/ albo zbawienie) ſynowi Dawidowemu/ błogoſławiony ten ktory idzie w imie Páńſkie: HOSANna ná wyſokośći.

# O przyśćiu Páná náſzego: á iákie ieſt Krolestwo iego/ y iácy sludzy á dworzánie iego.

Przecz te Ewángelia dźiś czyżáią.

Z tá Swieta Ewángelia ieſt przywłaßczona dźiśieyßey Niedźieli/ ktora zowa Aduentus/ to ieſt przyśćia Páńſkiego/ ieſt tá przyczyná: iż Kośćioł świety Powßechny Apoſtolſki Duchem swietym ſpráwiony/ wßytkie Náuki wiernym ſynom ſwym potrzebne/ dźiwnym porządkiem rozłożył przez cáły rok/ áby im nigdy z pámieći nie wychodźiły. A iż miedzy tymi rzeczámi/ ktore ſercem wierzyć mamy ku vſprawiedliwieniu/ á vſty wyznáwáć ku zbáwieniu/ pierwße mieyſcema wćielenie Páná Chryſtuſowo: Abowiem tá ieſt ſummá wiáry náßey/ wierzyć/ iż my ktorzychmy ſie byli dla grzechow pierwßych rodźicow náßych oſtáli ſynmi gniewu/ ſynmi potępienia/ á winni wieczney śmierći: nie moglichmy od śmierći być inácżey wybáwieni/ iedno przez iedynego Posrzednikà Bogá y ludźi/ Páná JEzuſá Chryſtuſá: ktory przyiawßy náße człowieczeńſtwo/ dał ſam ſiebie ná odkupienie zá wßyſtkich: ktory ſie oſtał vblagániem zá grzechy náße/ á nietylko zá náße/ ále y wßyſtkiego świátá: ktory nas omył z grzechow náßych we krwi ſwoiey: ktory nas/ gdyſmy ießcze nieprzyiaćielmi iego byli/ ziednał z BOGiem Oycem/ oſtawßy ſie poſłußnym áż do śmierći/ á śmierći krzyżowey. Gdyż tedy wßyſtká Wiárá náßá ná tym należy/ że Jezus Chryſtus przyßedł ná świát áby grzeßne zbáwił/ nie zdáło ſie świetey Cerkwi Mátce náßey/ áby iey ſynowie ku rozpámietywániu ták wielkiego dobrodźieyſtwá Bożego łádá iáko przyſtąpić mieli: ále ná to vſtáwiłá te cztery Niedźiele Adwentu świetego/ áby ſie przez nie wßyſcy pilnie przygotowáli/ iákoby Páná/ Zbáwićielá á Posrzednikà ſwego ná ten świát przychodzącego/ w dźień Narodzenia iego/ z przyſtoyną vczćiwośćią przyieli y przywitáli. Do tegoć ſie teraz ściągáią wßyſtkie Ceremonie y Náuki Kośćielne. Abowiem iáko nam potrzebne á pożyteczne było przyśćie Chryſtá PAná/ żaden lepiey zrozumieć nie może/ iedno kto ſie onemu mizernemu ſtratowi świátá/ ktory był przed przyśćiem iego/ pierwey pilnie przypátrzy. Bylichmy wßyſcy więźniámi Czártowſkimi: bylichmy grzechowi/ śmierći/ y Piekłu poddáni: tymechmy hołdowáli/ ći nam roſkázowáli: wßyſcychmy ták háńiebnie zránieni byli/ iáko on co był wpadł miedzy łotry: wßyſtke nature náße ćießka była chorobá popádłá. Przetoż Páná á Odkupićielá ſwego wßyſcy czekáli/ wßyſcy ptáćzliwie á vſtáwićznie do niego wołáli/ áby corychley przyßedł/ áby y więźnie wybáwił/ y zránione vleczył/ y niemocne vzdrowił. Wołał Moyżeß: Poślij że iuż miły Pánie/ kogo maß poſłáć. Wołał Dawid/ y ná wielu innych mieyſcách/ y trzy kroć w iednym Pſálmie te ſłowá powtarzáiąc: Vkaż nam miły Pánie oblicze twoie/ á będźiem zbáwieni. Wołał S. Kośćioł w pieśniách Sálomonowych: Niech mie Oblubieniec moy pocáłuie pocałowániem vſt ſwoich/ niechay zábrzmi twoy głos w vßách moich. Ktorymi ſłowy ni oćz innego nie prosi/ iedno áby on ktory iuż był mowił przez Oyce y Proroki w Zakonie ſtárym/ mowił też náoſtátek własnemi vſty ſwemi w przyiętym ćiele. Wołał Izaiaß: Wyſli Pánie Báránká pánuiącego nád ziemią. Y zásie: Day Boże/ ábyś przebił niebioſá/ á zſtąpił do nas. Y ná drugim mieyſcu: Spuśćcie roſe/ Niebioſá/ z wierzchu: á obłoki ſpuśćcie z deßczem ſprawiedliwego: Niech ſie ziemiá otworzy/ á zro-

Potrzebá przyśćia Páńſkiego.

Lukaß w 10.

w 2. kśie: Moyż: w 4. Káp. Pſalm 73. w Pieśniach w 1

Izáiaß w 16. Izáiaß w 64. w 45.

dzi zbawicielá. Ktore słowá przez wßyſtek Adwent ná Mßey Panny MAryey (ktora przeto Koratámi zowa) y ná innych godzinách w Kościele powtarzáia. A ná te Mßa ráno ludzie wſtawáia / iákoby czuyni bedac/ á przyścia Zbáwicielá Páná swego czekáiac/ ktory ich ciemnośći oświecić miał/ ktory ie z cieniá śmierći przenieść miał do świátłośći wiecznego Krolestwá swego. Toć iest co nam Kośćiol tego czásu y Ceremoniámi tymi zwierzchniemi/ y spiewániem swoim przypomina. Dla tegoć teraz áni wesołey oney piosnki Te Deum laudamus, áni Angelskiego pienia Gloria in excelsis w Kościele nie śpiewáia. Dla tego tymi czásy Kośćiol w żałobie chodźi/przypomináiac nam żałość y nedze pierwßego wieku onego/ niż ſie Pan Chrystus w ciele náßym ziáwić á národzić raczył: gdźie nic nie było znáczniejßego/ iáko gniew Boży przeciw rodzáiowi ludzkiemu/ gdy grzech/ śmierć/ przeklęcie y potępienie nád wßyſtkimi pánowáło. Dla tegoć y te Ewángelia dźiś wſtáwił/ áby káżdy obaczył/ iáka ſie tám pociechá wiernym sstáłá/kiedy ſie iuż pełniło to Proroctwo/ ktore tu wspomina: Opowiedzćie to corce Syonskiey / iż oto idźie do ciebie Krol twoy pokorny/ śiedzac ná oślicy y ná oślęciu tey iárzmu poddáney. Ktora Ewángelia ábychmy lepiey zrozumieć mogli / rozdzielimy ią ná dwie częśći. Pierwßa bedźie o tym: Co to zá Krol á Zbáwiciel iest/ ktory do nas idźie: y iákie iest krolestwo iego. W drugiey vſłyßymy: Co iest zá dwor tego to Krolá náßego/ á iáko mu służyć/iáko go przyiąć/y iáko go czcić y chwalić mamy.

Zácháryaß w 9.

Rozdział Ewángeliey.

## Część Pierwßa.

Aczkolwiek tá świeta Ewángelia / wedle litery/ á wedle prostego wykładu swego / Historya wßem wiádoma nam ktádźie przed oczy: iáko Chrystus Pan y Krol náß do Jeruzalem miástá swego ná osiełku wiechać/ y od ludu Zydowskiego zá Krolá przyiet być raczył: á wßákże gdy ſie y przyczynie tego wiázdu iego/ y táiemnicam/y przykładom ktore ztad brać mamy/pilnie przypátrzymy: naydźiemy tu zacne/á bárzo pożyteczne náuki. Lecz áby ſie rzecz wßyſtká iáśniey pokazáłá / naprzod obáczmy tego nowego á niezwyczáynego wiáchánia Páńskiego przyczyne.

Drzeci D. Christus do Jeruzalem ná osiełku wiáchać raczył.

¶ Ewángeliſtowie świeci ták powiádáia/że to Pan dla tego vczynić raczył/ áby Zácháryaßowe proroctwo wypełnił. Czego ty nie ták maß rozumieć/ iákoby to Pan Chrystus przeto muśiał vczynić/iż to Prorok zdawná byt obiecał: ále owßem dla tego to byt Prorok w Duchu przepowiedźiał / iż to ták Pan Chrystus vczynić miał/á iż tego obyczay zbáwienia náßego potrzebował. Abowiem áby Wiárá náßá ná státecznym á napewnieyßym gruncie postánowienia á obiecánia Páńskiego zásádzona á vtwierdzona byłá/á żeby ſie niedowiárstwo niewdźięcznych á niewiernych ludźi iáwnie pokazáło: niechćiał Syn Boży nic/ coby ku zbáwieniu náßemu należáło/ áni cierpieć/ áni czynić/ czegoby byt pierwey w Pismie przez Proroki nie przepowiedźiał.

Czemu Proroctwá zbáwienie Páná náßego vprzedźiły.

¶ Lecz miedzy innemi rzeczámi/ ktore Chrześćiánom wiedźieć było potrzebá/to iest naprzednieyßa/znáć y przyimowáć Chrystá Páná zá Krolá tákiego/ ktory swe ſługi á poddáne/wyrwawßy ie z niewoley y okrućieństwá grzechu/śmierći/ y Czártá sprosnego/ do Krolestwá pokoiu wiecznego przenaßa y przeprowadza. Przetoż nie ná iednym mieyscu w Pismie świetym/ Krol z Dawidowego plemienia byt obiecan/ ktory miał vśieść ná stolicy Dawidá Oycá swego/ ktory wßyſtkie nieprzyiacioły pod nogi swoie podbić miał/ á wßyſtkim ná świecie narodom roskázować: ktorego pánowánie końcá znáć nie miáło. Bo ták Izáiaß onim prorokował: Rozmnoży ſie pánowánie iego/á końcá nie bedźie pokoiu: nád stolcem Dawidowym/ á nád Krolestwem iego vśiedźie/ áby ie vmocnił á vtwierdźił w sądźie y w sprawiedliwości/ od tego czásu áż ná wieki.

Jáki Krol iesth P. Christus.

Izáiaß w 9.
Jeremiaß w 23. y w 31.
Zácháryaß w 9.
w 2. Krol: w 7.
Lukaß w 1.

¶ Co wßyſtko áczby nie o ziemſkim Krolestwie (przed ktorym Pan vciekał gdy go chćieli porwać/ á Krolem świeckim vczynić: y przed Pitatem iáwnie wyznał y powiedźiał/ że Krolestwo iego nie iest z tego świátá) ále o Niebieſkim Krolestwie/

Jan w 6.
Jan w 18.

to ieſt/ o swietym á powßechnym Kościele/ w ktorym on krolnie áż náwieki ( ponieważ Kościoł iego nigdy záginąć nie może ) rozumieć ſie musi: á woßákże chćiał Pan y obyczáiem ziemſkiego Krolá/od ludu ktory ießcze byt wßyſtek ziemſki á cielesny/ z wielką cżćią y chwałą przed vmęczeniem swoim być przyięty / á Krolem onym Dawidowi zdawną obiecánym/być záwołány y obiásniony: áby iuż niewiermi ktorzy go zá Krolá á Meſyaßá swego przyiąć niechćieli / żadney wymowki nie mieli: ále áby y sámi Zydowie byli świádkámi prawdy / áż nie zá sobą/ ále zá námi/przećiw sobie. Zá námi mowie: bo ktorego oni ná on cżás z wielką pocżćiwoścą synem Dawidowym/ Krolem y Meſyaßem swoim wyználi y obwołáli: tego my być tákowym y podzis dzień/ſtáteczńie wierzymy y trzymamy. Lecż to Zydowie vczynili przećiw sobie. Abowiem potym zá kilká dni Krolá ſie swego záprzeli/ mowiąc: Żeć my innego Krolá nie mamy / iedno Cesárzá: á MEſyaßá swego/ iáko zwodniká á zdrayce ludu pospolitego / á iáko nieprzyiaćielá Koronnego/ ná krzyżu okrutnie rozbili.

Czemu Dā z tym treumffem wiechāć raczył/ choć Krolestwo iego nie było z świátá tego.

Jan w 19.

¶ Otoż maß dla cżego Pan przed meką swą / ná osiełku do Jeruzálem miástá swego wiechāć raczył: áby ſie ſłowo Prorockie ſpełniło / áby ſie był okazał onym práwym Krolem y MEſyaßem obiecánym/ ktory tym kſtałtem do Jeruzálem wiáchāć miał/ iáko go tu opiſał Záchāryaß Prorok. Przypatrzże ſie dopiero/iáki był ſpoſob okazánia á wiechánia iego. Abowiem ták ſie tu poſtáwić y okázáć raczył/ iż zárázem nie tak świeckiego iáko duchownego Krolestwá Krolem ſie znáć dáie: y owßem/ iáko ieſt płocha á zdrádliwa chwałá świátá tego / á iáko zá cżáſem/tym ktorzy iey doſtáli/ z reku záś wypada/ PAn iáſnie tym przykładem oznáymuie. Bo ktoremu pierwey ku chwale tak wdzięcznie hoſanná śpiewáli/ tego ßoſtego dniá ſromotnie vkrzyżowáli. Lecż o wiezdźie iego tak był Záchāryaß dawno prorokował: Raduy ſie do táteczńie corko Syońſka / wykrzykay corko Jerozolimſka: otoż Krol twoy przyidzie k tobie/ſprawiedliwy á Zbáwićiel: ten będzie vbogi á cichy/ ſiedząc ná oślicy y na oślątku źrzebięciu iey. Ktorymi ſłowy znácznie nam Krolá tego y przyczyne opiſuie/cżemu nie pießo/ále iezdno/cżemu nie ná okazałym koniu/ ále ná ſproſtnym ośle wiáchāć raczył.

Obyczay wiechánia Oáńſkiego do Jeruzálem.

Zácháryaß w 9

¶ Jezdno dla tego przyßedł: áby widy on lud ießcze świecki á cielesny/ogladał był w nim coßkolwiek Krolowi przyſtoynego/ á żeby go tak zgołá nie odrzucał. Lecż ná osiełku/á ktemu ná cudzym wiechāć miał ten/ktory nie w ſpániałości pompy świátá tego/nie w zbroyney rece/nie w mocy koni/ áni wozow/nie w wielkości Páńſtwá áni Krolestw/ (iáko go ſobie Zydzi málowáli y obiecowáli) ále w podeptániu pompy/w potłoczeniu y wzgárdźie ludzkiey chwały/ w wdzięcznym pokoiu wiáry y miłości/w podeymowániu dolegliości/á w cierpieniu vtrapienia/w vboſtwie á w niedoſtátku wßyſtkich rzeczy/miał Krolestwo ſwe oſiągnąć y poſtánowić.

Czemu Pan iezdno wiáchał. Przecż ná oſiełku/ á ktemu ná cudzym.

¶ Przeto chćiał/ áby áni beſtye ( to ieſt ludzie przedtym bydlecy y ſproſni ) od Krolestwá iego nie byli oddaleni/ ále owßem áby ſie gárneli do niego/ áby go iuż ná potym nosili ná ciele swoim/bedąc przyodziani ßátámi náuki á pobożności Apoſtolſkiey/á ſtawßy ſie wtaſnym bydłem iego. Jáko ſie y Dawid chwalił z tego/że ſie był oſtał iáko bydle gotowe ná wola Páná swego/ á iż záwße był z nim: á iż go on trzymał ná wodzy/y prowádził wedle woley swoiey/á przyiął go z chwałą do ſiebie.

Pan y bydlat nie oddała od Krolestwá swego.

Pſalm 72.

¶ Ale iż tak Prorok iáko y Ewángeliſtá te Hiſtorya opiſuiąc/ doſtáteczńie wyráżił oslice wespołek z osleciem: ieſt y w tym oſobliwa táiemnicá. Abowiem to dwoie bydlat/lud nam dwoiáki Krolestwá Chriſtuſowego známionuia. Bo przez oslice iuż dawno iárzmem vſkromiona y obieżdżona/ lud Zydowſki/ á prez osle łepak ießcze nie ogłaſkáne/ ná ktorym ( iáko Márek y Lukaß wſpomina ) ießcze był żaden cżłowiek nie ſiedźiał/ lud Pogáńſki/ Páńſkiego iárzmá nie znáiący/ ieſt wyráżony. Abowiem cż obá Narodowie/bedąc powrozámi grzechow otoczeni/ Páńſkiego rozwiązánia potrzebowáli. Bo y Zydowie Zakonu przyietego nie pełniąc/y Pogáni nigdy go nie przyimuiąc/ pobłądźili byli. Jáko Páwel S. świádczy: Jż niemáß roznośći miedzy Zydem á Pogáninem: bo wßyſcy zgrzeßyli/ á potrzebuią cháſki y chwały Bożey.

Przecż Pan oślice y z osleciem mieć chćiał.

So Rzym. w 3.

¶ Ná te tedy Chrystus siadßy/ á ich grube y bydlece ſercá opánowawßy/trzymáiac ie ná wodzy boiáźni swey/á powśćiągáiac ich munßtukiem przykázánia swego od ßkodliwey wolnośći/ prowádźi ie do Jeruzalem Niebieſkiego/ to ieſt/ do widzenia pokoiu wiecznego. Bo y Zydowie z nieznośnego iárzmá Zakonnego wyłoźeni/iuż nie Moyzeßá cießkie brzemioná ſtárych Ceremoniy náktádáiacego/á grozbámi y przeklectwy iáko biczmi álbo oſtrogámi przynagláiacego: ále Chryſtá Páná/ wdzięcznym á ſłodkim przyćiągnieniem Duchá wolna myśl ſpráwuiacego/ iáko ieźdźcá iákiego noßa ná ſobie. Przetoż y Páwel ś. mowi: Teraz iuż ieſtechmy rozwiázáni od Zakonu śmierći/ w ktorymechmy byli zátrzymáni/ ták ábychmy ſłużyli w nowośći Duchá/nie w ſtárośći litery. A Pogáni lepak/ktorzy przed tym powrozámi ćiemnośći y obtedliwośći okietznáni/ á do niemych bátwánow prowádzeni byli/ tegoż co y Zydowie Krolá y ieźdźcá doſtáli. Aż tedy Márek y Lukaß ſámo osle/ná ktorym Pan ſiedźiał/wſpomina: ále z Zácháryaßá Proroká/y z Mátteußá znáć ſie dáie/że Pan Chryſtus ná obudwu ſiedźiał/ pierwey ná ośliey/ á potym ná ośleciu. Abowiem y wolność Ewángeliey ś. pierwey Zydom ieſt oznáymioná: y w nich ſie záczęło Krolestwo Chryſtuſowe/ ále oboie v Pogánow ſie zoſtało.

Do Rzym. w 7.

¶ Pátrzayże dáley/ iáko nam tego Krolá Prorok nadobnie opiſuie/ á iákie mu tytuły dáie/corke Syońſką/ to ieſt Koſćiot álbo Zbor wiernych ludźi/ktory ieſt oblubienica iego/ nápominaiac ku rádośći á weſelu: Oto/ práwi/ Krol twoy/ nie Tyran/ nie iáki wależnik á okrutnik/ ále Krol: to ieſt rzadźcá á ſprawcá/ ktory ćiebie nie przez inne vrzedniki/áni do cżáſu/ále ſam przez ſie/á ná wieki rzadźić ma: ktorego pánowánie wiecżne/ktorego krolestwá końcá nie bedźie/ktoremu daná ieſt wßyſtká moc ná Niebie y ná źiemi. Oto/powieda/ Krol twoy. Twoy ieſt/y k woley tobie przychodźi. Nie ládá czyi ieſt/ ále twoy: nie wßytkim ieſt Krolem/ iednotym ktorzy ſa corka Syońſka: to ieſt/iednym/ świetym/á Powßechnym koſćiotem iego/ktorzy ſa y trwáia w nim. Abowiē innym ieſt opoka obráżenia/ieſt Sedźim/ ieſt świádkiem predkim/ieſt Lwem y Niedźwiedźiem: ále tobie ieſt Krolem. Jáko przez Izáiaßá o tobie mowi: Oto ſługá moy przyime go. A przez Ezechielá powiáda: Beda mi ludem moim / á ia im bede BOgiem ich: á ſługá moy Dawid Krolem nád nimi/ y ieden ich wßyſtkich Páſterz bedźie. A ták náß ieſt/że ſie nam národźił/nam ieſt dány/nam vmárł/nam zmartwychwſtał/nam wſtapił ná Niebioſá/ y ſiedźi ná práwicy BOgá Oycá/ y ieſt zaſtepcą náßym. Náß ieſt z táſką/ z ſpráwiedliwośćią/ z zaſługámi/y ze wßyſtkiemi dobrámi ſwemi. Toć ieſt co Prorok mowi: Twoy Krol przyßedł tobie. Jnni Krolowie częſtokroć nie poddánym/ ále ſobie przychodzą: nie ſwego dáwáć/ ále cudze brać: nie ſłużyć/ále roſkázowáć. Lecz ſyn cłowieczy przyßedł ßukáć y zbáwiáć/to co byto poginęło: przyßedł grzechy náße gtádźić/ rány leczyć/ táſke/ ſpráwiedliwość/ y żywot wiecżny rozdáwać. Nie przyßedł áby ſadźił/ále áby zbawiał: nie áby ſobie ſłużyć kazał/ále áby ſam ſłużył.

Jákim ieſt Krolem P. Chryſtus.
I.
Krolem náßym.
Dániel w 7.
Matheuß w 28.
Mátheuß w 21.
Málách w 3.
Ozeaß w 13.
Izáiaß w 42.
Ezechiel w 37.
Izáiaß w 9.
Do Zydow w 9.
Lukaß w 19.
Jan w 3.

¶ Przyidźieć w prawdzie drugi raz ſadźić/ále te/ktorzy wzgárdźili táſką iego/á ktorzy byli niewdźięczni dobrodzieyſtwá iego. Abowiem ieſt iáko pßczołká/dobrym á poſłußnym miodu dáie: ále nieprzyiacielom ſwym/by też naokrutnieyßym/ſrogi ieſt żądłem ſwoim. Przetoć go y tu Prorok ták opiſuie/że ieſt ſpráwiedliwy y zbawiáiacy. Nie mowi ſproſtá zbawiáiacy/ ále y ſpráwiedliwy. Spráwiedliwy ieſt/ że nietylko ſam ieſt bez grzechu wßeláktego/ ále y ſwoie poddáne ſpráwiedliwymi á świetymi czyni/grzechy im odpußczáiac/á czyniac ie vczeſtnikámi zaſług y ſpráwiedliwośći ſwoich/ áby ſie mogli oſtać przed ſádem BOżym/ ktoremu żadna ßczera ſpráwiedliwość ludzka wytrzymáć niemoże. Spráwiedliwy ieſt/ iż żadnego złego bez karánia/ á żadnego dobrego bez odpłáty nie opuści. Jż iego ieſt pomſtá/ á on bedzie oddawał káżdemu/ według vczynkow iego. Zbawiáiacy ieſt/ iż ſwoich nie ćiśnie ále wynoſi/nie trácі ále zbawia od śmierći/ od grzechu/ od potępienia/ y od káżdego niedoſtátku ták cieleſnego iáko y duſznego. Nie tylko ieſt cichy y pokorny/ále y ſpráwiedliwy. Cichość przeciw dobrym y złym okázuie/ kiedy iednym vżycza łáſki ſwoiey/á drugich dla pokuty miłośćiwie oczekawa. Spráwiedliwość zásie czyni / kiedy w pobożnych ludziách zaſługi ich á dáry ſwe koronuie / dawáiac

Do Rzym: w 12.
III.
Zbawiáiacy.
IIII.
Cichym á pokornym.

im zá ich prace y posługi słuſzne zapłaty: á niewierne y niezbożne/ zdawa ná męki y
w kśięd Ma: 11. Izáiaſz w 42. ná potępienie wieczne. Jednák iest Zbáwicielem/ bo mituie wſzystko/ á nie ma w
nienawiśći żadney rzeczy ktora iedno stworzył: Trzćiny przełomioney nie zetrze/ á
Jan w 6. lnu kurzącego ſie nie vgáśi: nikogo choć krewkiego/ choć niedoſkonátego nie odrzu-
Matheuſz w 11. ći: żadnego z tych ktorzy przychodzą do niego/ przeż nie wypędzi: y owſzem wſzyſt-
kich prácuiących á obćiążonych on wzywa do ſiebie/ á odpoczynienie y ochłodę im
obiecuie.

¶ Oto iuż maſz opiſánego Krolá tego/ w ktorym wſzyſcy wybráni Boży/ kto-
rzy kiedy ná świećie byli/ ſą/ álbo będą/ wſzyſtke ſwa nádzieie zawſze pokłádáli.
Krotkie opiſánie Krolestwá Páná Chryſtuſowego w Zá wcieniu 19 Pſalm 44. Żydzi ſie ná nim omylili/ ábowiem nie tákiego czekáli. Ale ty moy Chrześćianinie
miły/ tákim go być rozumiey/ iákoć go tu Prorok opiſuie: y oſtanie/ krolestwie/
vrzędzie/ y o ludu iego nic nie trzymay/ nic nie wierz/ nic nie mysl áni mow iego/
iedno iákoć go tu Prorok wymálował. Bo ten Krol w perſonie á w oſobie ſwo-
iey/ ieſtći Bogiem y Cłowiekiem: á przetoż Krolem nád Krolmi/ á Pánem nád
wſzemi Pány. Krolowa iego/ ieſtći ieden świety á Powſzechny Kościoł iego/ o
ktorym nápiſano: Ij ſtánęłá Krolowa po práwey ręce w ſzácie pozłociſtey/ ozdo-
biona rozmáitośćia. Obyczay y własność Krolá tego ieſt/ że nie ieſt ſrogim/ áni
cieſzkim/ áni okrutnym: ále cichym/ vbogim/ pokornym/ wdzięcznym á miłoſier-
nym/ á przędźie ſprawiedliwym. Vrząd iego ieſt/ vczyć/ cieſzyć/ wſpomágáć/ odku-
piáć y zbáwiáć: przetoż y Jezuſem ieſt názwány/ to ieſt Zbáwicielem/ iż on zbawia
Mátheuſz w 1. á wyzwala Lud ſwoy z grzechow á vpadkow ich. Krolestwo záśie iego/ nie ieſtći
świetność áni pompá ná świećie zwyczáyna: ále ſprawiedliwość/ pokoy/ y wesele
Do Rzym: 14. w Duchu świetym: ktorego ták obſtćie w ſercá wiernych rozlać raczył/ że nie mo-
gą nic czynić innego/ iedno Bogá chwalić/ á w Pánie ſie rádować y weſelić. Kro-
lewſki ſtolec iego/ ieſtći ſerce wiernych/ w ktorym on wdzięcznie odpoczywáć á prze-
mieſzkiwáć raczy. Státuty á Conſtitucye w Krolestwie iego ſą/ ſłuchać/ wierzyć/
czynić/ wyznáwáć/ być powolnym á poſłuſznym/ cierpieć/ y chwałę oddáwáć. Lud
ktory ieſt pod moca iego ten właſnie ieſt/ krory wſzyſtko opuściwſzy P. Chryſtuſá
náśłádnie: ktory nie złotem áni drogim kámieniem/ ále wiárą/ chwałą/ wyznawá-
niem/ miłośćią/ poſłuſzeńſtwem á cierpliwośćią ieſt ozdobiony. S tych iedni Chry-
ſtuſá vprzedzili/ iáko Gycowie y Prorocy Zakonu ſtárego: drudzy podle Chryſtu-
ſa chodźili/ iáko Apoſtołowie y inni wierni w pierwſzym Kościele: á niektorzy za
Jan w 8. nim idą/ iáko my/ y ći co zá námi będą/ áż do dniá ſądnego.

do Koloſſ. w 1. ¶ A iakoż ſie tu nie roſkochać/ iáko ſie nie weſelić z przyścia ták wielkiego gośćiá/
á z przyiázdu ták wdzięcznego Krolá y zbáwićielá náſzego? Jáko nie wykrzykáć od
rádośći corce Syońſkiey/ to ieſt wſzyſtkim wiernym/ z ták miłośćiwego ná świát o-
kázánia y zjáwienia iego? Bo ieſli Abráhám z dáleká w Duchu przegląddáiąc dzień
iego/ ták ſie rozrádował z tego: iákoż my wiecey wdzięczni być nie mamy dobro-
dzieyſtwá Páná ſwego/ ktorym ſie oczywiśćie zjáwić á okázáć raczył: ktore iuż oto
wyrwał z mocy ćiemnośći/ á przenioſł do świętego Krolestwá ſwoiego/ y raczył
wybrać y poświęcić zá lud właſny ſobie?

## Cżeść Wtora.

Zácy mogą być dworzánie Krolá tego. SŁyſzałeś iuż iáki to ieſt Krol twoy/ ktory do ćiebie/ y dla ćiebie tu w ćiele
przyść raczył: ſłuchayże dopiero/ iákie też chce mieć ſługi y dworzány ſwo-
ie/ á iáko chce być przyięt/ czczon/ y chwalon od nich. Tegoſie ſnádnie náu-
czyłſz/ cześćią z ſámey poſtáwy iego/ cześćią z przykłádu tych ludźi/ ktorzy
go tu/ iáko ſłyſzyſz/ z wielką vczćiwośćią przyięli. Boć nie ieſt ſługá więtſzy nád
Páná ſwego. A ieſli on będąc Krolem y Pánem twoim/ w tákiey ćichości/ w po-
korze/ w vboſtwie á w ſprawiedliwości do ćiebie przychodźi/ ſiedząc ná oślicy y ná
Mátheuſz w 11. ćzyżrzebiątku: możeſz ſie ſam łácno dotknąć y domyślić/ co y tobie przyſłoi/ ieſli ſie
mieniſz ſługą á náśłádownikiem iego. Jżali tu ſáma rzecz nie woła ná ćie? iáko
ná inſzym mieyſcu to wyſłowił: ábys ſie vczył od niego/ że on ieſt ćichuchny/ á ſercá

pokorne-

pokornego? W teyżeć bárwie/w ktorey sie sám okazał/ chce miec takież wszystkie sługi swoie: áby też oni vbogimi/ cichymi/ pokornymi/ á sprawiedliwymi byli. Błogosławieni/powieda/vbodzy w Duchu: bo takich iest Krolestwo Niebieskie. Błogosławieni cisy: bo ci posieda ziemie. Kto sie powyissa/ bedzie vnizon: á kto sie vniża/ten bedzie podwyisson. Jesli nie bedzie obfitowała sprawiedliwość wássá nad sprawiedliwość Scrybow á Licemiernikow/ nie wnidziecie do Krolestwá Niebieskiego.

¶ Tu iuż widziss iákie on chce miec sługi/ktore z sobą ma do Niebieskiego Krolestwá záprowádzić/ o ktorych powiedział: Chce áby tám gdziem ia iest/ był też y sługá moy. Przetoż y Páwel S. powiáda: Iż Pan Bog ludzie krewkie/ głupie/ porzucone á wzgárdzone obrał/ áby potezne/ mądre/ wynioste á záwołáne pohánbił: iáko te ktorzy sie do krolestwá iego máło przygodzić mogą. Jáko y Pismo wszedzie tákowe odsądza od Krolestwá Bożego. Bo co v ludzi iest wysokiego/ to iest brzydkością przed P. Bogiem. A Dawid zgołá tákowe wytacza od Krolestwá tego/ktorzy dufáią w mocy á w możności swoiey/á chlubią sie w wielkości bogactw swoich. Takżeć y P. Chrystus świádczy/ iż wielka trudność iest bogátemu wnisć do Krolestwá Bożego: o ktorym powiáda/ że vbogich iest własne/ y im iest náznáczono. A tych lepak ktorzy są ná świecie wysokimi/ á według swego mniemánia wielkimi w oczách swoich/ nietylko do siebie nie przypuszcza: ále iesli sie nie náwroca/ y nie ostáną sie máluczkim dziatkom podobni/ obiecuie że nie wnidą do Krolestwá Niebieskiego. Tákież y ludzie roskoszne/ świátu mądre/ pożądliwościam cielesnym służące/ y inne tym podobne/ iáko y ná inszych mieyscách Pisma S. ták y przy tym okazániu swoim/ od Krolestwá swego być odcięte y odłączone dosyć okázuie. Bo tákowi/powinności á posłuszeństwá tego Krolestwá niechcą záchować. O ktorych sam Zbáwiciel ták powiedzieć raczył: Iż żaden ktory przykłáda rękę swą do pługá/á oglądá sie ná zad/ nie iest sposobny do Krolestwá iego.

¶ Tkniss sie tu iedno sam/moy namilszy brácie/ á obácz iesli te mierność/ te pokore/ te cichość/to vbostwo/á te sprawiedliwość ták záchowuiesz/iákoć ia tu Pan vkazał y zálecił własnym swym przykładem: á dopiero poznasz iesliś iest prawym sługą tego Krolá á Páná swoiego. Tu iuż wymowki miec nie możesz/iesli ty przedsie wiecey świátu folguiąc y pożądliwościam swoim/ daleko sie vnosisz od sprawy/od postawy y od roskazánia Páná swoiego. Nie mylże sie ná tym/brácie moy miły/á by te przykłady doskonałości chrześciańskiey sámym Duchownym zostáwione były: á tobie/ktorys iest świeckim/nic nie służyły. Boć nie sámey Kśiężey rzeczono: Vczćie sie odemnie/żemći ia iest cichy á sercá pokornego. Nie sámey Kśiężey rzeczono: Szukayćie wiecznych á niebieskich/á nie tych ziemskich á doczesnych rzeczy. Nie sámey Kśiężey rzeczono: Ktokolwiek miedzy wámi chce być wietszy/ ten niechay będzie mnieyszym: á ktokolwiek zechce być miedzy wámi pierwszym/ niech będzie sługą wászym. Nie sámey Kśiężey roskazano/ áby dobrze ząfowáli dobrámi temi/ ktorych im Pan Bog vżyczyć raczył. Wszystkim powiedziano/ wszystkim roskázano/ áby byli doskonáli/ iáko ich Oćiec Niebieski doskonały iest. Tá tylko iest rożność miedzy Swieckim á Duchownym stanem/że iedni Rzeczypospolitey/á drudzy Kościołowi służą: á iż Duchowni ludzie máią być doskonálszy. Ale y ći y owi/ ze wszystkich spraw swoich/ ze wszystkiego dobrá/ zwierzchniego/cielesnego y dusznego/máią dáć sługą liczbę Pánu swemu.

¶ To ták obaczywszy/snádnie iuż ostátek Ewángeliey poiąć y zrozumieć możesz. Bo gdy sie przybliżał Pán do Jeruzálem/ posłał dwu vczniow swoich/ záraz nam y miłość bráterską zálecáiąc/ y znáć dáiąc/ iż żaden nie iest práwym Pásterzem ani Káznodzieią/ktory pozadnie od zwierzchności/to iest od Bogá przez ludzie/nie iest posłány. Bo iáko mogą kázáć/mowi Páwel swiety ieśli nie będą posłáni? Przetoż y Pan ták mowił do Apostołow swoich: Jáko mnie posłał Oćiec/ ták y ia was ślę. A ná tákowe lepak/ ktorzy sie bez porządnego powołánia sámi ná te vrzędy wdzieráią/ták sie ná drugim mieyscu skárży: Nie słałem Prorokow/á sámi bieżeli: nie mowiłem do nich/ á oni przedsie prorokowáli.

Barana Chrystusowa. Matheuß w 5. Lukaß w 18. Matheuß w 5.

w 1. do Kor: w 1

Ktorzy sie nie godzą do Krolestwá Chrystusowego Lukaß w 16. Psalm 48. Matheuß w 19. y w 5.

Mátheuß w 18

Lukaß w 9.

O. Chrystus przykłády wszelakiey cnoty ták Suchownym iáko y świeckim zostáwił.

Matheuß w 11.

Lukaß w 22.

Mátheuß w 5.

Rzecż Pan dwu zwolennikow posłał.

Do Rzym: w 10. Jan. w 20.

Hieremi: w 23.

# Kazánie ná Ewángelią

Vrzad Kápłáński rozwiezowáć / á do Páná przywodźić.

¶ Tych zásie ktorzy porzadnie sa posłáni y powołáni/ten vrzad iest: áby rozwiezowáli/á do Páná przywodźili lud pospolity bydlecy/á Duchá BOżego nie máiacy: to iest/áby y słowem Bożym/y przykładem żywotá pobożnego świecąc przed inszemi/z grzechow ich sumnienia rozwiezowáli: nietylko Słowo Boże y Ewángelią pocieszna grzechow odpuszczenia im przepowiádáiąc: ále y przez pokutę rozwiezuiąc/ á ná Spowiedźi prawdźiwie ie rozgrzeszáiąc/ tą mocą/ ktorą im P. Chrystus dáć raczył onymi słowy: Cokolwiek rozwiążecie ná ziemi/ to bedzie y w niebie rozwiązano: ktorych grzechy odpuścicie/ beda im odpuszczone.

Mátheusz w 18. Jan w 20.

¶ A przeto nie Apostołowie/ ále Apostátowie á iáwni Antychrystowie sa/ktorzy przeciw tey mocy grzechow rozwiązánia/ktorą Pan chce mieć koniecznie w kościele swym świetym/ mowią/piszą/wołáią: bo ći lud pospolity nie do Chrystá Páná przywodzą/ále gi od niego z iednego świetego á Powszechnego Kościołá/do swych nikczemnych katow odwodzą. Bo kto z Chrystusem nie iest/ten iest przeciw iemu: á kto z nim nie zbiera/ ten rospraszą. Ci áby márne wymysły swoie ludu prostemu zá Słowo Boże vdáć mogli/rozmáite potwarze á iáwne kłamstwá przeciw práwemu kościołowi stárożytnemu wymysláią: y śmieią to pisáć y mowić ludzie niewstydliwi/ żeby w tym Kościele Páná Chrystusá nie znano/ żeby w nim iego zasługi y dobrodzieystwá zácimiano. Lecz sie ten iáwny fálsz nietylko náuká tegoż Kościołá Powszechnego/nietylko rozmáitemi znáki y obrázy (ktore ći nedznicy káżą y psuią/ áby wszystkę pámięć męki Páńskiey y dobrodzieystwá iego z serca wiernych ludźi záraz wygładźili) ále y Ceremoniámi dźisieyszemi/o ktorych esmy z przodku mowili/ dostátecznie zbiją: ktore nawiecey przeto sa przydáne y od kościołá vstáwione/ áby y naprostszy/rzeczy ku zbáwieniu potrzebne/á zwłaszczá to naprzednieysze dobrodzieystwo przyszćia y wćielenia Syná Bożego/ dostátecznie mogł zrozumieć y poiąć.

Jákie iest bluźnierstwo mowić/ żeby kiedy błądźił Kościoł Boży. Jan w 14. Mátheusz w 16.

¶ A co powiedáią/żeby ći niewiem czyi Ministrowie/prawdę Ewángeliey S. dopiero poználi/á dopiero ią ná świát przynieśli: w tym oni záprawdę wielką krzywdę Kościołowi czynią/ y co iest strách y pomyślić/ P. Chrystusá nieprawdźiwym czynią: iákoby on nie miał spełnić co obiecał Kościołowi swemu/ że go nigdy opuścić niemiał/że w nim miał mieszkáć doskończenia świátá/że gi miał rządźić y spráwowáć Duchem swoim: á iż żadne brany Piekielne/to iest/ żadne Kácerstwá/żadne błędy/żadne złości ludzkie/ nigdy go przemoc nie miały. A to lepak iż sie skárzą w Postyllach swoich/że te nowe ich prawdę pospołu y z nimi/ludzie báczni á státeczni w wierze swoiey/zá błażeństwo máią: do tego my ieszcze przydáć musim/że ią nietylko zá błażeństwo/ále zá iáwne odszczepieństwo y przeklectwo/wespołek y z nimi/ słusznie wszyscy mieć máią. Boć to Ewángelią nowa/ktorey Polská iáko iest Polska/ á iáko przyiętą wiárę Chrystusowę/nigdy przedtym nie słychátá. A Apostoł nam srodze roskázuie: że by też y Angioł z niebá zstąpił/ á powiádał nam co inego/ niż to czegochmy sie náuczyli/ niż te Ewángelią ktorąchmy przyieli/ábychmy to wszystko zá przeklećie mieli.

Nowa Ewángelią przeklectwo iest.

Do Gálát: w 1.

¶ Ale iż ći nowi Apostołowie świetemi á poważnemi Ceremoniámi Kościelnemi gárdzą/gdyż y sámi bez Ceremoniy nic spráwić nie mogą: niech mi wżdy powiedzą/ czemu Pan Chrystus w tey Ewángeliey ták wiele Ceremoniy vżywáć raczył: Czemu oślicę z oślęciem Apostołowie ná rozstáiu rozwiezuią: czemu oboie do Páná przywodzą: czemu ná nie swoie száty kłádą: czemu takież tłuszcze száty y gáłęzie ná drodze ścielą: czemu y ná przod y ná zad wesołe piosnki śpiewáią: A czemuż innemu/iedno temu/dla czego też kościoł vżywa Ceremoniy swoich/zwłaszczá ku wyrozumieniu ludu prostemu/á ku czci y chwale Pánu temu: Bo áż sie w tey poczćiwości Pan á Zbáwićiel náss nie kochał/ ponieważ był sercá pokornego/ á nammiey nie prágnął ludzkiey chwały: y owszem iáko Lukaß opisuie/ y ná ten czás widząc miásto Jeruzálem niż do niego wiáchał/ pierwey sie nád nim náplákał: ále przedsie ták wiele Ceremoniy vżywał/ áby sie wszelákim obyczáiem Krolem być pokazał: áby Zydowie álbo weń vwierzywszy zbáwieni byli/ álbo nie vwierzywszy wymowki nie mieli: á iżby káżdy obaczył/że iemu o cześć świátá tego y o ludzką chwałę trudno nie było/ by sie iey był sam chcąc niewiárował.

Heretykowie Ceremoniámi Kościelnemi gárdzą.

Mátheusz w 2. Jan w 8. Lukaß w 19.

¶ W tym sie tedy spráwá Duchá S. iáwnie pokázuie/ że ták wielka tłuszcza/ do ktorey byt Pan áni postow áni dárow żádnych nie postał/ wyszłá przeciw iemu: á nietylko mu przed miásto zábiezáłá/ ále y wtasnemi ßátámi swemi/ miásto kobiercow droge mu nasćielátá.

¶ Niech sie Licemiernicy złośliwi z tey postugi iáko chcą gorßa y nádymáią/ niech sie z tych tryúfow násmiewáia: á Pan przedśie w vśćiech niemowiątek y prostaczkow spráwuie chwałe swoie/ y wdzięcznie ia od nich przyimuie: y owßem ieśli ći vmilkną/ tedy sámo kámienie wołáć musi. Wádźiło Pháryzeußom złośćiwym ono spiewánie dziátek: wádźi y dźiś nowym Antychrystom spiewánie Kośćielne/ wádza Ceremonie y zwierzchnie poczćiwośći/ ktore Pánu swemu wyrzadzamy: wádza Psálmy/ Hymny/ piesni y Modlitwy duchowne zdawná od Kośćiołá vstáwione. Chćieliby wßystkę chwałe Bożą iednym rázem wywrocić y pokáźić/ á ná to mieysce opáczne nabożeństwá swoie/ á żebrácze piosnki swe wprowádźić. Ale zaż im też ták że niemożem odpowiedzieć/ że ieśli my zámilczemy/ ieśli powinney chwały y poczćiwośći ták zwierzchniey iáko y serdecznej Pánu swemu wyrzadzáć niebedźiemy: tedyć sámo kámienie wyznawáć go bedzie/ á nieme stworzenie potepi te wielką niewdzięczność náßę: A zaß nie dla nas ludźi/ázaß nie dla náßego zbáwienia ten świety Krol y zbáwićiel náß z niebá zstąpić raczył: ázaß sie nie dla nas ták vniżył/ y stał sie posłußnym áż do śmierći/ á śmierći okrutney krzyżowey: A wiec nie ieśt godzien tego/ áby ná imię iego wßelkie kolano kłekáło/ niebieskich/ ziemskich y piekielnych: A wiec nie zásłużył tego/ áby go wßelki iezyk chwalił y wyznawał/ że P. Jezus spráwiwßy zbáwienie náße/ ieśt w chwale Bogá Oycá swego: á iż mu ieśt daná wßystká moc ná niebie y ná ziemi:

¶ A ták/ moy miły Chrześćiáński Bráćie/ nie sie nie ogladáiąc ná te Licemierniki/ ktorzy chwałe tego Krolá y Zbáwićielá twego/ y pámiątke przyścia y vmęczenia iego z Kośćiołow/ y z serc wiernych ludźi/ y ze wßystkiego świátá raz wygładźić vśiłuią: przystąp sie im nabliżey możeß w tym zacnym tryumffie/ á w tey swietey processiey do Páná twoiego/ á náśláduy co napilniey tey wielkiey pokory y ćichośći y tego vbostwá/ y spráwiedliwośći tego Krolá á Zbáwićielá twego/ tobie zestánego z niebá. A ieśli go chceß wdzięcznie przyiąć do nedznego przybytku sercá twego/ vczyńże ták iáko mu te rzeße vczynity: Zwlecz naprzod ono stáre odzienie złego nałogu twego/ á nie Chrześćiáńskich obyczáiow twoich: złoż tego Jádámá stárego/ á podrzuć go przez prawdźiwą pokutę pod nogi PAná twego/ áby on potłoczył y podeptał wßystkie niedostátki twoie/ y oblokł cie w ony piękne ßáty swoie/ táski/ spráwiedliwośći/ niewinnośći á doskonałośći Chrześćiáńskiey: ábyś ták dopiero mogł być godnym sługą y náśladownikiem iego. Stárayże sie zá tym ábyś ták przed nim nie chodźił z gołemi rękoma/ ále ábyś nosił ku ćći iemu zielone gáłązki cnotliwych á pobożnych vczynkow: áby wiárá twoiá martwa nie byłá/ ále áby z miłośći á przez miłość/ te wdzięczne owoce swietych spraw chrześćiáńskich záwße wydawáłá. Wołayże dopiero z tymi co ßli ná przod/ y co idą ná zad: Hosánná/ bądź cześć y chwałá Synowi Dawidowemu. Zbaw nas/ prosimy/ náß miły Krolu Synu Dawidow. Błogosłáwiony ktoryś przyßedł w imię Páńskie: Hosánná/ Zbaw nas ná wysokośći. Tym obyczáiem przez wßystek czás żywotá twoiego/ maß chwalić tego Krolá y Zbáwićielá twego/ y wyznáwáć niewymowne dobrodzieystwá iego: ták długo/ áż cie tenże Pan á Odkupićiel twoy doprowádźi z sobą do onego miástá wiecznego á Jeruzálem Niebieskiego.

¶ Ale ieśli niemożeß z Apostołmi Pánu śiedzenia zgotowáć/ ieśli niemożeß onego miękkiego odzienia/ to ieśt/ zacnych á doskonałych cnot Pánu podesłáć/ áby śiedział nánich: ieśli niemożeß z tłuszczámi żydowskiemi gáłązek oliwnych y pálmowych przed nim nosić: ieśli niemożeß z dziatkámi kwiatkow miotáć/ á z wielkim weselim w tákiey niewinnośći y w takiey prostocie śpiewáć/ chwalić/ y wyznáwáć Páná tego: tedy przynamniey bądź ośiełkiem iego/ poddawßy y duße y ciáło swe ná służbę iego: á wezmi ná sie iárzmo iego/ y wez sie pokory y ćichośći od niego. Abowiem iárzmo iego słodkie ieśt/ y brzemie iego lekkie. Pámiętay ná to/ że cie on sobie kupił okupem

wielkim:

Mátheuß w 21. Psalm 8.

Heretykowie Pharyzeußom podobni.

Jáko maß przyiáć y prowádźić Páná swego.

Jákub w 2.

Bądź ośiełkiem Páńskim.

So Philip. w 2.

Mátheuß w 11.

w 1. do Kor. w 6 wielkim: á ták przyſtoi/ ábyś go iuż wielbił y nosił ná ćiele ſwoim.

Pſalm 72. ¶ O ßczęśliwyß to człowiek/ktory ſie oſtał iáko bydlątko v Páná ſwoiego. Abowiem on tákiego trzymáć záwżdy będzie zá práwą rękę iego/ y wedle woley ſwoiey poprowádźi go/ y z wielką czćią y chwałą przyimie go. O błogoſławionyß to oſiełek/ktory ták wiernie ſłużył Pánu ſwemu/ ofiáruiąc ćiáło y duße ſwą ná poſłudze iemu. Abowiem noßąc Páná Chryſtuſá/ dáleko beſpieczniey będzie chodźił/ á niźli ſam: Bo go Chryſtus rządźi obiednego/pogania leniwego/ karze wyſtępnego/ wznośi vpádłego/ leczy niemocnego. A coż iuż tákiego człowieká potkáć może/ coby mu záßkodźić miáło: Bo ieśli Bog z námi/á kto ſie nam ſprzećiwi: Nákoniec wßyſtkich poćźćiwośći ktore Páná w tym tryumfſie potkáły/ ieſt też wężeſtnikiem oſieł iego. Bo kto wężći Páná ſwego/ ten też ieſt wężcon od niego: ále ći co im gárdzą/ zoſtáną nieſłáchetni y wzgárdzeni. Nigdyby był oſieł z tákim tryumfſem nie wiáchał do Jeruzálem/by był P. Chryſtus ná nim śiedźieć nie raczył: Przetoż y ty ieśli chceß wnićć z Pánem twym do onego zwierzchniego Jeruzálem/day ſie wßyſtek ná wolą iego: niech on ſam ieźdźi ná tobie: niech ćie rządźi y ſprawuie wedle woley ſwoiey/ á nie zábłądźiß ná wieki: ále on ćiebie doprowádźi do onych rádośći/ ktorych oko nie widźiáło/ vcho nie ſłyßáło/ áni o nich ludzkie ſerce nigdy nie myślało/ iákie nágotował Pan Bog wiernym ſługom ſwoim w niebie.

## Summá tego Kazánia.

I. DÁćże tu naprzod/moy miły Chrześćiáńſki człowieże/do czego ćie przez ten wßyſtek Adwent Kośćioł wiedźie/ ábyś vmiał vważyć ták wielkie dobrodźieyſtwo przyśćia ná świát Páná á Zbáwićielá twego/ ták bárzo od Oycow świętych pożądánego: ábyś ták zacnego gośćiá vmiał przyiąć do przybytku nędznego ſercá twego. Abowiem on ieſt Krolem y Zbáwićielem twoim/ y przyßedł

II. ná odkupienie á ná wßyſtko dobre twoie. Drugie maß vważyć/iáki to ieſt Krol/ y iákie krolestwo iego: że ieſt ćichy y pokorny/ſprawiedliwy y zbawiáiący/śiedzący

III. ná oślicy: Krolestwo iego nie ieſt z świátá tego/ále zależy w Duchu/w miłośći/w iedności/w ſprawiedliwości/y w pokoiu. Trzećie obáczyć maß/dla czego Pan w ták vnizonym ſtanie okázáć ſie raczył: nietylko áby Proroctwá wypełnił/nietylko

IIII. áby ſie práwym Krolem być pokazał: ále áby nam przykład vboſtwá/ pokory y ćichośći y w tym tryumfſie ſwym pokazał: ábychmy ſie nigdy omylnym poćźćiwośćiam świátá tego/ od ſkromności Chrześćiáńſkiey vnośić nie dáli. Czwarte pámiętáć maß/ iákie ten Krol chce mieć ſługi y dworzány ſwoie. Boć nie ieſt ſługá godnieyßy niźli Pan iego. A ieśli ſie on ták vniżył będąc Pánem nieba y ziemie: cożnam przyſtoi czynić/ktorzy ſie mienimy ſługámi iego: Piąte/mamy wyniść przećiwko iemu w ſercách náßych/ złożywßy z ſiebie ono ſtáre odzienie grzechow á nieprawości náßych/y podmiátáiąc ie pod nogi iego/ przez práwą pokutę á náwrocenie do niego: á noßąc zielone gáłąſki dobrych vczynkow/ y pobożnego obcowánia

V. náßego: wołáiąc zá nim ſerdecznemi głoſy: Bądź pochwalon ná wyſokośći/ Páńnie á Zbáwićielu náß miły/ ktoryś przyßedł ná odkupienie náße.

¶ Niechże tobie będzie cześć y chwała wieczna ná niebie y ná ziemi/Krolu y Boże náß/ ktoryś z niewymownego miłośierdźia twego/ dla nas nędznych ludźi á dla zbáwienia náßego/ zſtąpiwßy z ſtolice Máieſtatu ſwego/ w tákiey pokorze á w ćichośći w ſwoim człowieczeńſtwie ziáwiłeś ſie y okázáć raczył. Day ábychmy ćiebie Páná ſwego w tey pokorze á w ćichośći wiernie náśládowáli: á złożywßy ſtáre ßáty náße/w ſprawiedliwości á w niewinności Chrześćiáńſkiey przed toba chodźili/á oſtáli ſie powolnemi bydlątkámi twemi: ták długo/áż nas doprowádźiß do onych wieczných rádośći zwierzchniego Jeruzalem/Krolestwá twego niebieſkiego: w ktorym żywieß y krolnieß/ z Bogiem Oycem y z Duchem S. ná wieki wiekom. AMEN.

# Niedźiele wtorey Adwentowey/

## Ewángelia v Łukaszá Swietego w 21.



W Onego czásu/ mowił Pan Jezus do zwolennikow swoich: Beda znáti ná Słońcu/ y Kśiężycu/ y Gwiazdách: á ná źiemi vćiśnienie narodow/prze zámieszáme szumu morskiego/ y nawálności iego: ták/ że ludzie beda schnąć przed strachem/ y oczekawániem (tych rzeczy) ktore przyść máia ná wszystek świát. Abowiem mocy Niebieskie záchwieia sie. A tedy vyźrza Synа człowieczego/ przychodzacego w obłoku z moca wielka/ y z Máiestatem. A gdy sie te rzeczy dziać poczna/ pátrzayćieß á podnieśćie głowy wáße: bo iuż sie przybliża odkupienie wáße. Y powiedział im podobieństwo: Pátrzćie ná Figowe drzewo/y ná wszystkie drzewá/ gdy sie rospukáia/ wiećie iż iuż iest blisko Láto. Tákże y wy gdy vyźrzyćie iż sie te rzeczy dziać beda/ wiedzćieß iż blisko iest Krolestwo BOże. Záprawde powiádam wam/ iż nie przeminie ten to wiek/ áż sie to wszystko stánie. Niebo y źiemiá przemina/ ále słowá moie nie przemina.

Mátheuß w 24.
Márek w 13.
Izáiaß w 13.
Ezechiel w 32.
Joel w 3.

So Rzym: w 8.

Jáka ma

# Jáka ma być spráwá Sądu Páńskiego/ á iáka śie tám pomstá nád złymi/ á pośiechá nád dobrymi okázáć ma.

¶ Spráwiedliwość Boża wesołek z kłoską iego ma być przepowiádáná.

Bytzáwżdy w náuce Chrześćiáńskiey zwyczay ten chwálebny/ y ták śie pospolićie w Kościele BOżym zácho-wáło: iż gdziekolwiek łáskę y miłośierdzie BOże przeciwko náßemu narodowi wystáwiano/ tám też zárázem spráwiedliwości y srogości iego nie zápominano. Abowiem tego oboygá przepowiedánie ták iest káżdemu potrzebne/ iż nigdy áni łáską od spráwiedliwości/ áni srogość od miłośierdzia nie ma być oddzieloná. Abowiem boiáźń Bożą (ktora pismo ták záleca/ że bez niey żadnemu spráwiedliwości nie obiecuie) spráwiedliwość wzbudza y spráwuie w nas/ á zbytnie á opáczne vfánie y prozną dumę tepi. A ná-dzieie lepak (ktora podpiera krewkości náßey/ á rospáczy do nas nie dopußcza) dodáie nam miłośierdzie Páńskie. Zá czym to wiec idzie/ iż gdy ná obie stronie oczy mamy/ idąc prostą drogą/ á trzymáiąc śie gośćińcá prawego/ áni ná prawo áni ná lewo śie nie vnosimy: że áni w niebespieczne bespieczeństwo/ álbo w zbytnie vfánie/ áni w przeklętą rospáczy nie wpádamy: ále z pilnośćią á z strárániem przed Bogiem náßym chodząc/ w dobrey nádźiei/ z strachem y z boiáźnią spráwuiemy zbáwienie náße. Kocha śie Pan/ mowi Prorok/ w tych/ ktorzy śie go boią/ y ktorzy máią nádzieie w miłośierdziu iego. Widziß iáko oboie złączą/ boiáźń y nádzieie: Przetoż y ći Niewiernicy/ álbo Nowowiernicy náßy dzisieyßy/ sámostáńcy á wiązowie/ ktorzy bez porządnego powołánia ná vrzędy Kościelne sámi śie wdzieráią: ktorzy nie ku zlepßeniu/ ále ku zgorßeniu ludzi náuki swoie piekielne obracáią: á wrzkomo rospáczy/ y przestráßone sumnienia ludzkie cießąc/ do wßelákiey swey woley/ ßerokie im wrotá otwarzáią: mieli śie záprawdę tego lepiey álbo od sámego Chrystá Páná/ álbo od swietego Kościołá iego náuczyć/ pierwey niżli śie ná te vrzędy oborzyli. Lecz iż te náuke wzgárdzili y porzucili/ przyßło do tego/ że teraz niestetys w tych ludziach ktorzy ich słucháią/ boiáźni Bożey wiecey niemáß żadney: ále prozney dumy (ktorą oni vfnośćią zową) bespieczeństwá/ hárdości/ y niewstydu pełno. A wiec to iest práwe chrześćiány wprawować: toż iest zupełnego Chrystusá przepowiádáć: Żaż to nie Antychrystowie iáwni/ ktorzy Chrystusá dzielą/ iedno táśke y miłośierdzie iego wyznawáiąc/ á sądu y spráwiedliwości iego nic nie wspomináiąc: Ale nie tym obyczáiem kościoł Boży/ Duchem S. z Pismá náuczony postępuie/ nie ták on vczył/ áni dźiś vczy: Bo coż inßego przeßłey Niedziele nam przypominał/ Páná Chrystusá ná oślicy/ wedle Proroctwá Zácháryaßowego/ do Jeruzálem iádącego wystáwiwßy/ iedno táśke przyßćia Páńskiego: A dźiś lepak/ gdy nam wtore iego przyßćie przed oczy przekłáda/ coż inßego/ iedno spráwiedliwość przyßłego Sędziego oznáymuie: Tymći on sposobem stára śie o zbáwienie synow swoich/ ktorzy táśki Páná náßego Jezusá Chrystusá/ bez wspomináńia ná spráwiedliwość iego/ dobrze vżyć nie vmieią. Bo ták y sam Pan Chrystus w nowym Testámencie czynić raczył/ ktory zránionemu onemu człowiekowi y nápoły vmárłemu/ nietylko winá z oleiem w rány nálał: ále też gospodarzowi/ to iest/ słudze á Páśterzowi Kościelnemu/ ná vleczenie tegoż człowieká/ dwá grosze/ to iest/ Zakon y Ewángelią zostáwił. A ták nie sámey Ewángeliey y oleiu/ áni też sámego Zakonu y winá/ ále oboygá wespołek zmießánego/ ná rány człowieká zrániony vżywáć mamy. Jáko y Dawid Prorok záwße miłośierdzie BOże z spráwiedliwością złączą. Wßystkie/ prawi/ drogi Páńskie są miłośierdzie á prawdá. Miłośierdzie y sąd będę tobie śpiewał Pánie. Miłośierdzie y prawdá vprzedzą oblicze twoie. Tobie

Mátheuß w 6.

Psalm 32.

¶ Erethycy táśke Boża wynoßąc/ á spráwiedliwości iego máło wspomindiąc/ ludźie w bespieczeństwo przywodzą.

Jan w 1. káp: 4.

Kościołá Bożego náuká porządna.

Lukaß w 10.

Psalm 24.
Psalm 100.
Psalm 88.

Páńie

Panie Miłosierdzie przyſtoi/áty oddaß káżdemu wedle vczynkow iego. Przetoż y w ſtárym Zakonie Pan BOG byt roſkazał/ áby Mánne y z rozgą ſpołem w ſkrzyni chowano. Táć tedy ieſt przyczyná/ czemu po oney poćießney Ewángeliey przeßłey Niedźiele/ dźiśia nam Kościoł te ſtráßliwą Ewángelią przed oczy przekłáda: iż nas Chryſtuſá zupełnego/ á nie okeſonego vczy. Ale ſie iuż przypátrzmy Ewángeliey świętey/á vważaymy pilnie w ſercách náßych/co to zá ſpráwá y co zá Sąd będzie/ ná ktorym wßyſcy ſtánąć y okázáć ſie mamy.

## Część Pierwßa.

PJEDźiele przeßłey ſłyßelichmy o ſpokoyniuchnym przyśćiu PAná Chryſtuſowym: ktorym on obyczáiem/iáko Krol ćichy y pokorny do Jeruzálem ná oſiełku wiechać ná Kroleſtwo raczył. A teraz iuż ſłyßymy/ ktorym obyczáiem/ iáko Sędźia ſtráßliwy á ſprawiedliwy powtore przyidźie/nie z Bethphage do Jeruzálem/ ále z práwice Oycá swego Niebieſkiego ná ten świát: nie Żydy z Kościołá wyrzucáć/ ále ſądźić wßyſtek rodzay ludzki. Pierwey ná ośle przyiáchał/ powtore przyidźie w obłokach. Pierwey miał około ſiebie dwánaśćie Apoſtołow/ y iákaßkolwiek gromádkę ludu Żydowſkiego: ále tu przyidźie z woyſki y zaſtępámi wßytkich Angiołow Niebieſkich. Pierwey przyßedł w wielkiey pokorze á ćichości: tu iuż przyidźie w niewymownym Máieſtacie Boſkiey swey ſprawiedliwości. Kto tedy niechce miłować pokornego Chryſtuſá ná ośle iádącego: ten ſie niechay leká Syná BOżego w obłokach z mocą Oycowſką przychodzącego. Pierwße przyśćie iego Záchárýaß iáśnemi ſłowy opowiedźiał: A to przyśćie wtore/ nietylko przez Proroćkie mowy dawno przed tym ieſt opowiedźiáne/ ále też wßyſtkiego niebá y ziemie znáki y cudá vprzedźić y oznáymić ie máią.

Swoiákie przyśćie ná świát Páńſkie.

Záchárýaß w 9

¶ A tu naprzod wiedźieć ieſt potrzebá/iż ſąd Páński nam w Piſmie obiáwiony/ ieſt dwoiáki: Jeden oſobliwy/ á drugi poſpolity. Oſobliwy dźieie ſie przy śmierći káżdego człowieká/ gdy dußá ſkoro z ćiáłá wyßedßy wedle swych vczynkow bywa oſądzona/álbo ná mękę álbo ná odpłátę. O tym ſądzie Apoſtoł ták mowi: Dekret Boży nie odmienny to ieſt/ áby káżdy człowiek raz vmárł/á zátym idźie ſąd.

Swoiáki ſąd Páński.

Do Żydow w 9.

Tego tedy ſądu ſłußnie ſie káżdy lękáć ma. Ponieważ gdźiekolwiek drzewo vpádnie/lubo ná południe lubo ná północy/tám iuż leżeć muſi. A ktory z tego ſądu dobrze wynidźie/ten też y ná onym poſpolitym beſpieczen będźie. Co ſie y w onym Bogaczu/ y w Łázárzu doſyć okázało.

Eccleſi: w 11.

Łukaß w 16.

¶ Lecz co ſie známion dotyczę/ ktore przed ſądnym dniem wypełnić ſie máią/ trzy ſą przednieyße znáki w piſmie obiáwione/ktore dźień oſtáteczny vprzedźić muſſą. Przepowiádánie Ewángeliey po wßyſtkim świećie: odſtąpienie od práwey wiáry y od Kościołá Powßechnego: y Antychryſt. Przepowiádánie/ mowie/ Ewángeliey/ nie tám gdźie ieſt pierwey przepowiádána. Bo kto tám co nowego przepowiádá/ iáko czynią Kácerze/ iuż to ieſt inßa Ewángelia niżli tá/ ktorąſmy raz przyieli: ktorą by nam też y Angiot z niebá przepowiádał/ tedy ią nam zá przeklęctwo każe mieć Páweł Swiety. Ale tám ma być przepowiádánie/ gdźie przed tym Pan Chryſtus przepowiádan nie był/áni ſłynęłá Ewángelia iego. Bo ták Pan v Máttheußá powiedźieć raczył: Będźie przepowiedźiána tá Ewángelia Kroleſtwá po wßyſtkim świećie/ná świádectwo wßem narodom: á zá tym przyidźie ſkończenie.

Troiákie známiona dźień Sądny vprzedźić máią.

Do Gálát: w 1.

Máttheuß w 24

Apoſtoł záśie nas vpomina/ ábychmy ſie nikomu zwodźić nie dáli/ iákoby dźień Páński był bliſko. Bo poki/ powiáda/ nie przyidźie odſtąpienie/ á nie ziáwi ſie on człowiek grzechu/to ieſt Antychryſt:potąd nie będzie ſąd oſtáteczny. Ale po przyśćiu Antychryſtowym/ á po wielkim vćiſku y vdręczeniu ktore będzie pod nim/ nátychmiaſt te ſie známioná okażą/ ktore tu Pan wſpominać raczy: Iż będą znáki ná Słońcu/ná Kśiężycu/y ná Gwiazdách/ to ieſt/iáko ná inßym mieyſcu ſam wykłáda: Słońce ſie zaćmi/ á Kśiężyc nie da świátłá swego/ á Gwiazdy będą pádáć z niebá. A ták będźie známie ná Słońcu/ że ſie zaćmi: ná Kśiężycu/że

w 2. do Theſſ: 2.

Máttheuß w 24.

nie bedzie dawał świátłá swego: ná gwiazdách/ że beda pádáć z niebá: Ná morzu/ iż ßum bedzie wzbudzony/ á záburza sie nawałności iego: Ná ziemi/ iż ludzie schnąć od boiáźni mußa/ czekáiąc tego co sie dáley ze wßystkim świátem ostánie.

Joel w 2. Izáiaß w 13. w kśie: Mod: 5.

¶ Vważże to v siebie/ moy miły Chrześćiánínie/ co tám zá strachy beda/ gdy te nowiny nástáną/ á gdy Pan/ iáko przez Proroká był obiecał/ vczyni cudá ná niebie y ná ziemi: krew y ogień/ y páre dymowa: gdy sie Słońce we ćmy obroći/ á Kśiężyc w krew/ pierwey niżli przyidzie Páński dzień wielki y strásliwy. Abowiem przyzbroi Pan Bog stworzenie ná pomste nieprzyiáćioł swoich. Miásto pleßek przyobleczе ná sie sprawiedliwość/ á miásto przekbice weźmie sąd pewny: weźmie tarcz nieprzebitną práwo swoie: á miásto włocznie záostrzy gniew swoy okrutny/ y bedzie z nim walczył przeciwko niezmyślnym á ßalonym wßystek okrąg ziemie. Bo iż złosliwi á niezbożni ludzie wßystkich żywiołow álbo Elementow/ y wßelkiego stworzenia ku krzywdzie Bożey źle vżywáli: á zápomniawßy Páná y stworzyćiela swego/ wßystkie checi sercá swego/ á wßystko swe kochánie w stworzeniu pokłádáli: przeto tez oborzy sie ná nie wßystko stworzenie/ y przeciw im walczyć bedzie: że słußnie beda mowić one słowá: O toß to zapłáty moie/ ktore mi dáią miłośnicy moi.

Hozeaß w 2.

¶ Co sie przez te znáki rozumie.

¶ A ták záćmi sie im Słońce/ iż oni wiecey niżli świátło vmiłowáli ćiemności: á dni swego żywotá/ y te wdzięczne Słoneczne iásności/ nie ku chwale Bożey/ ále ná swe pożądliwości/ łákomstwá/ y wßeteczności obracáli. Kśiężyc sie w krew obroći: áby stąd obaczyli/ iż sie checia y żądza prawie w ciáło y w krew sámi obrocili: á z niebieskich ziemskiemi/ z rozumnych á duchownych/ świeckimi á bydlecymi sie stáli. Gwiazdy beda pádáć z Niebá: dawáiąc imznáć/ że y oni stawßy sie niewdzięcznymi łáski Bożey/ z niebá iuż ná wieki wypádli. A iż pokoiu tego doczesnego ßalonym bespieczeństwem ná wßystko złe vżywáli/ beda mieć zá tym ná ziemi wielkie vćiski/ trwogi y niepokoie. Abowiem powstánie narod przeciw narodowi/ Krolestwo przeciw Krolestwu/ á mieyscámi bedzie wielkie drżenie ziemie/ y mory/ y głody/ y strachy wielkie z niebá beda. Przestráßy ie ßum morski/ y nawałności iego: przeto/ iż oni spokoyności Morskiey ná swe łákomstwá/ ná drapieżstwá y ná bitwy rozmáite vżywáli: á choć było dziwne poruszenie/ y podniesienie ná morzu świátá tego przez Apostolskie kázánie/ oni mu przedsie wiáry dáć niechćieli. Co rzeka nieboząthá/ gdy ie ziemiá swym trzesieniem przeráża: przeto/ iż oni bez boiáźni Bożey ná niey mießkáli. Co beda czynić/ gdy prace/ frásunki/ kłopoty/ y doległości wßelákie vtrapia ie: przeto/ że czásy swe ná tym swiecie w proznowániu strawili/ á roboty vczciwey sie chronili: nie pámiętáiąc ná to/ że sie człowiek vrodził ná pracą. A ták sie im przydáło/ iáko Prorok mowi: Iż prac ludzkich nie vználi/ y nie byli z inßymi kárámi: przeto ie vieta pychá/ okryli sie złością y nieprawością swoią. Gdzie sie obroca/ gdy vyżrzą ono woyská niebieskiego rußenie przeciw sobie: dla tego/ że sie oni Pánu niebieskiemu sprzeciwiáli/ á gebe swą áż do niebá podnosili. Bo ieśli ná roskázánie Krolá doczesnego/ gdy iest pospolite rußenie/ wßyscy sie ná woyne gotuią: dáleko wiecey ná roskázánie Krolá niebieskiego/ gdy powstánie sądzić y brać pomste z nieprzyiáćioł swoich/ mocárstwá niebieskie sie wzrußą y przygotuią. Ná koniec nieboząthá schnąć od strachu beda/ czekáiąc cießkich rzeczy/ ktore zátym przyidą ná wßystek świát. Bo ieśli Zydowie vmierali od strachu onego błyskánia y trzáskánia/ ktore im Pan ná gorze/ ieszcze nie iáko Sędzia/ ále iáko Zakonodawcá okázował: co rzeka ná ten czás grzesznicy optákáni/ gdy ták wielka moc gromow y trzáskánia przed oczymá swemi ogladáią/ przeciw nim ná pomste gwałtownie wypuszczonych: Abowiem ogień vprzedzi przed nim/ á zápali w około nieprzyiáćioły iego.

W 2. Xśiągách Moyßе: we 20.

W Psálmie 96.

Pśalm 92.

w Pśálm: 72.

Pśalm 72.

¶ Tákowe znáki dzień on Páński ostáteczny vprzedzić pewnie máią: ktore ieśli sie iuż po wielkiey części nie pełnią/ snádnie to káżdy obáczyć może. Abowiem w tych kráinách/ o ktorych áni Ptolomeus/ áni Arystoteles/ áni Plinius/ áni żáden z stárych Doktorow nic nie wiedział/ to iest w Nowym świecie/ ktory Indya zową/ Ewángelia czásow nászych z tákim pożytkiem przepowiádáią/ że cáłe Krolestwá ná Wiáre Páná Chrystusowe náwracáią sie. Ludzie krzczą tysiącámi/ á práwie sie

Jáko sie te znáki iuż bárzo pełnią

Przepowiedánie Ewangeliey po wßystkim świecie.

one czásy

one czásy pierwßego Kościołá zá Apoſtołow záśie odnawiáia. Bo y cudá rozmáite przez ſługi ſwe Pan Bog w onych kráiach czynić raczy: y iuż ledwie ieſt ktory kaćik świátá/gdzieby nie doßło przepowiádánie Ewángeliey S. Z drugiey ſtrony tu v nas dla niewdzięczności náßey/ludzie vſtáwicznie od poſłußeńſtwá kościołá Bożego odſtępuia/y od ſtárożytney á práwey wiáry odpadáia: á Krolestwo Boże przenosi ſie do ludu onego/ktory czyni owoce iego. A ták iuż niemáß czego wiecey czekáć/ iedno áby Antychryſt przyßedł: ktoremu ći dzisieyßy zwodnicy/ iáko wierni ſłudzy á przeſtáńcy iego/ iuż dawno droge ściela y gotuia.

Odſtąpienie od wiáry prawdźiwey. Máthеuß w 21. Antychryſt.

¶ A co ſie tknie tych znákow / ktore Pan w Ewángeliey wſpomina: widzimy ná oko/iáko ſie ßpetnie ſłońce prawdy Chryſtuſowey záćmiło tym Odßczepieńcom náßym/ iáko co dáley to bárziey w wietße ciemności záchodza: iáko vſtáwicznie z tego Niebá/to ieſt z Kościołá Powßechnego/y wyſokie rozumy/iáko gwiazdy miżernie vpadáia: iáko ſie záburzyło morze świátá tego/ áby łodke Piotrowe pograżyło/ iáko ná nie bije z káżdey ſtrony: á iáko nedzni ludzie w tym zátrześieniu wyſychaia ze wßech vczynkow dobrych. Nád to/ácz ießcze takich vciſkow nie widzimy/ iákie nigdy nie były ná świecie áni beda: á wßákże te vſtáwiczne niepokoie/woyny/ głody/ mory/ powodźi/ziemie trzesienia/ y inßze rozmáite doległości/ ktoremi nas Pan Bog ſprawiedliwie práwie iuż co rok náwiedza/ zaß nas doſyć nie vpominaia że ſie iuż przybliża dokończenie/ że iuż świát grzybieie/ że ſie iuż te ſtáre gmáchy wála/á że iuż dáley ziemiá złości ludzkich ſtrzymáć nie może:

Inßze znáki

Swiát w ſobie v miera / ále w nas ożywia.

¶ A my przedśie nic ná to nie bacżymy: świát nas iuż opußcza/á my ſie go przedśie puścić nie chcemy: on od nas vcieka/ á my ſie go przezdzieki dzierżemy: on vmiera/ á miłość iego w nas przedśie żywie: on ginie/á my ſie ták ná nim ſádowimy y gruntuiemy/ iákobychmy tu wieki przebyć mieli. Kto w ſtárey á ſprochniáley chátupie mießka/ á widźi że iuż ściány trzeßcza/ pewnego ſie vpadku nádziewáć muſi: y nie śmie w niey áni przez noc zetrwáć/ſtrzegąc ſie áby go nieprzywáliłá: A my widząc chylącego ſie świátá trzeßczenie/ nic ſie nie boimy: nic o przenośinach nie myślimy: Oto iuż pádnie on Bábilon wielki: á my z niego przedśie nie vciekamy/ y owßem dom do domu/ rola do roley/wioſke do wioſki przyczyniamy/ iákobychmy tu nie do iutrá/ále ná wieki mießkáć mieli. Czemuß ſie wżdy woley Bożey ták vpornie ſprzeciwiamy: czemu ná vpominánia iego nic nie dbamy: czemu rozwáliny świátá tego miłuiemy: czemu z pádnącym vpadamy: czemu z ginącym záginąć chcemy: czemu ráczey z potopu tego y ſámych ſiebie/y rzeczy náßych nie wyrywamy: Záchowaymy/ dla Bogá/ poki możem/ y ſámi ſiebie/ y rzeczy náße. Cobedzie/ gdy ſie z myśla y z chećia náßa wßyſtka do Niebá przenieśiemy: á máietnośći náße przez rece vbogich y vtrapionych/ do ſkárbow Niebieſkich przed ſobą záślemy: gdzie áni mol ich ſtáźić/ áni złodziey wykopáć álbo vkráść/ áni zboycá wydrzeć nie może. A zátym wßyſtko obcowánie náße bedzie w Niebie. Bo gdzie beda ſkárby náße/ tám pewnie beda y ſercá náße.

W Zidwien: 18. Vciekaymy z poſrzod Bábilonu.

Jáko ſie do niebá przenoſić mamy. Mátthеuß w 6. So Philip: w 3 Mátthеuß w 6

¶ A ták boymy ſie teraz poki cząß mamy/ábychmy ná on czás prozno ſie bać nie musieli. Boć y támci ludzie ſchnąć od boiáźni beda/ále im to iuż nic nie pomoże: ponieważ ſie przedtym Bogá nie bali/áni ſie w czás z miłości świátá tego nie oſußáli. A nie dźiwuy ſie temu/ iż ludzie onych czásow ſchnąć od ſtráchu beda: gdyż y ſámym Angiołom niebieſkim takie rzeczy w wielkim podźiwieniu być muſa. Bo mocárſtwá niebieſkie beda poruſone: álbo (iáko w Greckim znáczniey ſtoi) záburza ſie y zákołyßa ſie iáko morze. A ieſli Zaſtepy ony niebieſkie/ ktore od mocy y od sity ſwe przezwiſko máia/ácżkolwiek ná ſie nic złego nie czuia: przedśie przy ták niezwyczáyney á nowey ſprawie/polekna ſie y wzburza ſie/iáko nawálniſte morze: ieſli filary ony niebieſkie zádrżeć muſa: coż wiec z námi nedzniki opłákánemi bedźie/ ktorzychmy grzechow y wßelákiego plugáſtwá pełni/ktorzy pijemy nieprawość iáko wodę? Bo ktoż táki ieſt áby mogł rzec/czyſte ieſt ſerce moie/prożenem ieſt grzechu? kto ſie może pochwaláć/że ma ſerce ßczere á niezmázáne? Gwiazdy nie ſą czyſte przed oblicznością iego: iákoż dáleko ći wiecey/ ktorzy mießkáia w chálupách gliniánych? Jeſli ſprawiedliwy ledwie zbáwion bedźie/ niezbożni á grzeßnicy gdzie

Jób w 26.

w Przypo: w 20.

Jób w 25.

v Piotrá w pirßym Li: Báp: 4.

Jan w Obiáw w 6. káp: w 1 kśieg: Moyżeßo: w 3.

ſtáną/á iáko ſie okaże: Nowßem ták to wielki ſtrách złoſliwym bedzie/iż beda biegáć Krolowie y mocarze świátá tego tutáiąc ſie/á wołáiąc ná gory áby vpádły ná nie/y ná págorki áby ie okryły á przywáliły. Bo ieſli Jádam w ziemſkim ráiu/gdy go Pan Bog wołał áby go był vleczył/ niemogł wytrwáć głoſu Páńſkiemu/ ále ſie kryć muſiał: coż vczyni grzeßny człowiek gdy go Pan záwoła/ áby go oſądźił y potępił: Co tám zá ſerce bedzie/ kiedy robák ſumnienia iego vſtáwicznie przeciw iemu ſkárżyć bedzie: przypomináiąc mu te ſłowá: Widźiß nedzniku kedyś ieſt: á kedyś był: ſkądeś wypadł: widźiß do czegoś przyßedł:

Mátthewß w 24. Krzyż ktorym ſtráßny bedzie.

¶ Gdzieß ſie wiec nieboże tęzká obroca/gdy ſie ná niebie vkaże krzyż známie ſyná człowieczego: wiedząc iż oni przez wßyſtek czás żywotá swego ciáłu y pożądliwośćiam iego ſłużyli/ á krzyżá y vmartwienia záwße nieprzyiaćielmi byli: Przeſtráßy ie Krzyż S. iáko opetáne/ przed ktorym tu ná świecie vćiekáli. O iáko ſie dniá onego polekną wßyſcy Dyabli/ pátrzac ná powyżßenie y ná chwałe krzyżá y vkrzyżowánego! Co rzeką niepzyiaćiele Krzyżá świetego ći Nowowiernicy z hordą swoią/ktorzy pokute świętą ſzczypáli/ y znieważali/ y owßem iáwnie przeciwko niey mowili y piſáli: gdy ſie vkáże to známie Synà człowieczego/ gdy obaczą zwyćieſtwo ludźi pobożnych: ktorego nie ináczey doſtáli/iedno przez pokute/iedno przez vmartwienie krzyżowe/ ktore ná ćiele swym znośili y czynili.

B Łogoſłáwieni ktorzy tu płáczą/ bo tám beda pocießeni.

w Zićwien: w 1.

¶ O iáko to rzewny á gorzki płácz bedzie: gdy beda ná ſie nárzekáć wßyſtkie pokolenia ziemſkie! Płákáć muſza iż tu nie płákáli/ á żadnego pożytku nie wzieli ze krwie dla nich ná krzyżu wylaney/ ktorą podeptáli. O iáko cießká żałość podeymą niezbożni ludzie/ gdy iáko wilcy od owiec beda roztączeni/ á od swych roſkoßy oddaleni! Abowiem ſercá ſie im kráiáć muſza/ dla wielkiey chęći y miłośći/ ktora w tych márnośćiach pokłádáli. O iáko tám pyßnego teſkno bedzie/ktory ſie tu wyſoko wſpinał/ktory ſie o Dignitárſtwá/o wioſki/y o imioná pilnie ſtárał/rozßerzáiąc iáko Orzeł ſkrzydłá swoie/ á ná łup záoſtrzáiąc páznokty swoie/ gdy vyrzyże ſie iuż nie naydzie mieyſce iego! Co poczńie tákomy/ gdy ſie oglada głoda/á z tego wßyſtkiego co tu gárdłuiąc zbierał/nic nie naydzie w rękach swoich: Co rzecże Nieczyſty y Obżárty/gdy vyrzy/áno iáko wiele ſie tu ná świecie kochał w ćiele swoim/ ták wielką zá tym bedzie miał żałość y męke ná wieki. Tákieß y inßy złośnicy co czynić beda/álbo gdzie ſie obroca: Do niebá o pomoc/prozno ſie vćiekáć. Bo Pan Niebieſki/á Sędzia ich/gniewa ſie ná nie. Ná ziemie prozno ſie oględáć/ná ktorey ták beſpiecznie grzeßyli. A pod ziemie ſtrách y pomyślyć: ábowiem Piekło rozßerzyło páßcżęke swoie/ y ſmocy geby rozdziewiwßy/ gotowi ſą áby ie pożárli. Jeſli też ſámi w ſie weyrzą y w vczynki swoie/ tedy nic inßego nie nayda iedno ßczere grzechy/ hárdość/vpor/kłamſtwá/bluźnierſtwá/plugáwość ná dußy y ná ćiele: widzą że ſie iuż w nich ono pełni/ co im Pan przez Proroká obiecował mowiąc: Bede ćie karał/á poſtáwie ćie przed oczymá twemi. Wiec ieſli ná powietrze podnioſą oczy swoie/ tedy vyrzą ludzie pobożne ná nim powyżßone/ á oblubienicowi swemu z weſelim zábiegáiące droge: ktore gdy w tákiey czći/y w tákim ßczęśćiu ogladáią/z wielkim żalem beda mowić one ſłowá: Ćić ſą/ z ktorycheſmy ſie my kiedyś pośmiewáli/ ktorycheſmy żywot ßaleńſtwem názywáli: Otoż iáko teraz miedzy ſynámi Bożymi ſą policzeni: iáko zákwitli/ á roziáſnili ſie iáko Słońce ná oblocech przy Pánu swoim:

Habákuk w 2.

w Pſálmie 49.

w kśie: Mądr: 5.

## Cżęść Wtora.

Jáko ſtráßliwe złośćiwym widzenie Synà Bożego bedźie.

Mátthewß w 25.

Záthym wiec vyrzą Synà człowieczego/ przychodzącego w obłoku z mocą wielką y z Máieſtatem. O iáko to przykre złym widzenie bedźie! z iáką cießkośćią pátrzáć muſza ná Máieſtat onego/ ktorego wzgárdzili! ná bogáctwá tego/ ktorego máiąc zá vbogiego/ opuśćili! ná możność tego/ ktorego máiąc zá ſłábego/ták beſpiecznie ná tym świecie obrażáli grzechámi swoimi! Co tám pomyśli Pilát/ Herod/ Káiphaß z towárzyßmi swemi: wſpomniáwßy ſobie ná one ſłowá/ ktore im Pan mowił: Ná potym vyrzyćie ſynà człowieczego/

wieczego/ śiedzącego ná práwicy mocy Bożey/ á on przychodźi w obłokach niebieſkich: Tám ſie wiec ſpełnia ony Prozockie ſłowá: Oglada grzeßny/ á będzie ſie gniewał/ będzie zębámi zgrzytał/ á będzie ſchnął. Abowiem chęć złośliwych ludźi záginie.

¶ Ależ to ießcze nic przećiwko temu/ co zátym przyść ma. Bo ieśli ták ſrogie początki/ coż będzie gdy iuż Sędzia ſtráßliwy vśiędzie ná Máieſtácie ſwoim: gdy będą księgi káżdego ſumnienia otworzone: gdy wßyſtkie ſkrytości ſerdeczne będą obiáwione: gdy to wßyſtko co tu ludzie murámi zákrywáli/ y cokolwiek w myśli kiedy mieli/ przed oczymá wßyſtkiego ſwiátá rozwiniono będzie: Ktoß ták wielką zelżywość będzie mogł znośić: ktora iáko będzie ćießka/ z tey máley rzeczy obáczyć iákokolwiek możeß. Kiedyby tu ktorego z nas grzech ſprośny á potáiemny/ teraz ná tym kazániu kto iáwnie powiedźiał: zaß by ten człowiek/ ktory on grzech ná ſie czuie/ nie wolał ráczey vmrzeć/ álbo przepáść ziemie/ á niżli ták wiele/ á tákowych ludźi mieć świádkámi złości ſwoiey: Bo naydzieß tákowego/ ktory dla tego wßtydu woli w ſproſnych grzechách ſwoich/ y w niewoley Dyabelſkiey leżeć áż do śmierći/ á niżli iednemu Káptanowi/ obyczáiem ták potáiemnym iáki ſie ná ſpowiedźi záchowuie/ grzech ſwoy oznaymiwßy/ doſtáć odpußczenia. Coż wiec będzie/ gdy nie przed iednym Káptanem/ áni przed tą gromadką ludźi/ áni przed wßyſtką Korona/ ále ná Seymie wßyſtkiego świátá/ przed Synem Bożym/ y wßyſtkimi Angioły iego/ y ludźmi wßyſtkimi/ ktorzy kiedy byli/ ſą/ álbo ná świećie będą/ nie ieden grzech ktory/ ále wßyſtkie ſpráwy/ mowy y myśli/ y wßyſtko ſumnienie twe/ ták znáiomym iáko y nieznáiomym wßyſtkim wyſtáwione/ wyświadczone/ y obwoláne będzie: Ktoreß ſerce/ by też y kámienne/ ták wielką ſromotę wytrzyma: Gdzie ſie obroći/ gdy mu z káżdego ſłowá proznego/ przed wßyſtkim świátem liczbę czynić każą: Ná ten czás będą oni nędznicy prágnąć śmierći/ ále oná od nich vćiecze: będą chćieć vmrzeć ná wieki/ ále im tego nie dopußczą.

¶ Coß ſie záśie ſtánie gdy do oney tekße przyidźie/ kiedy złośliwi iáko od owiec koźłowie/ od ſpráwiedliwych odłączeni będą: O iáko ſie ich tám wiele znaydzie ná mieyſcu napodleyßym/ ktorzy tu ná świećie wielkimi y záwołánymi byli! á z drugiey ſtrony/ iáko wiele ludźi tu ná świećie wzgárdzonych y oſtáteczných/ tám w naywyżßey czći y naprzednieyßymi będą: gdy ſpráwiedliwy Sędzia złożywßy mocarze z ſtolic ſwoich/ pokorne ná nich poſádźi y podwyżßy: gdy káżdemu oddawáć będzie wedle zaſług y vczynkow iego. A coß tám wiec márne pompy omylnego świátá tego/ co Páńſtwá/ co Dignitárſtwá/ co przyiaćiele/ co myśli wyſokie/ co bogáctwá/ co inße błazeńſtwá tuteczne pomogą: Wßyſcy ćie ná ten czás nieboże opußczą: ſáme vczynki twoie przy tobie zoſtáną: ktore ieśliże złe będą/ pociechy z nich żadney nieodniesieß/ iedno pewny kłopot á zátrácenie wieczne.

¶ A gdy ießcze do tego wßyſtkiego ſtráßliwe ono ſłowo/ á ſroga y nieodmienna ſententcya przyſtąpi: Odſtępćie odemnie przeklęći w ogień wieczny: tuć iuż do opiſánia tego złego/ tez á nie inkauſtu/ ptáczu á nie wymowy potrzebá. Abowiem nie tylko z wielkim gniewem y przeklectwem złośliwi odprawieni będą/ nietylko wiecznie odćięći zoſtáną od Kroleſtwá Bożego/ á od oney wielce pożądáney chwały ſynow Bożych/ do ktorey byli ſtworzeni: ále nád to wßyſtko/ do Piekłá ná wieczne męki zdáni y potępieni będą. A ktoż ieſt tákowy/ ktoryby niewymowne ßkody y vtráty one wyſłowić vmiał/ ktore ſáme wietßa im ćießkość przyniosą/ niżli Piekielne męki: Abowiem iáko oko nie tedy ſie ma nagorzey kiedy boli/ ále kiedy wzrok vtráći: takżeć y człowiekowi ćießką meką będzie/ widzenie ono Boſkie (ná ktore go byt P. Bog náznáczyć raczył) y wieczne weſele vtráćić/ á niżli w Piekle niewymowne á wiekuiſte męki ćierpieć. O iáko okrutnie ludźie nießczeſliwi ſámi ná ſie żáłować y nárzekáć będą/ vważáiąc v ſiebie/ iáko zá máłą pracą/ przez vczynki miłoſierne Krolestwá niebieſkiego doſtáć byli mogli/ á iáko to márne rzeczy dla ktorych ie vtráćili!

¶ Nie może w prawdzie tego żadny ięzyk wymowić/ iákie to vtrapienie będzie: á wßákże z tey máley rzeczy iákokolwiek obáczyć ſie może. Gdyby doczeſny Krol ktoremu ſłáchćicowi dał ten Przywiley/ że ile ziemie zá ieden dzień pługiem ſobie okreśić

w Pſalmie 111.

Dániel w 7.

Jáká zelżywość potka złośliwych ná Sądźie Dáńſkim. Chryſoſtom.

Jeśli ſie tu przez pokutę ſámi ſądźić będźiemy/ tedy iuż nie będźie ſądzeni: Bo Pan BOG nie ſądźi dwákroć iedney rzeczy.

w Ziáwien: w 9.

Złych od dobrych rozłączenie. Máttheuß w 25.

Lukaß w 1.

w Ziáwie: w 14.

Sroga Sententcya Páńſka. Máttheuß w 25

Chryſoſtom.

Jáka żáłość będźie ludźi potępionych.

okrośić może to wßyſtko iego bedzie: zda mi ſie żeby ten onego dniá nie záſpał/ ále wſtawßy co naráńiey/wßytkiego zápomniawßy/ſtáratby ſie áby co naßerzey grá-nice ſobie roſpuśćił y roſprzeſtrzenił. Nuß gdyby ten ták był ßalony/ żeby onego dniá ktory ma ná Przywileiu omießkał/á krotka roſkoßa vwiedziony/miáſto pługá iatby ſie kuflá/y ozárł ſie iáko ina beſtya: zda mi ſie że názáiutrz wyßumiawßy á przyßedßy k ſobie/rozmyſláiąc co mieć mogł/á co prze márne opilſtwo vtráćił: álboby oßálał álboby ſie od frásunku obieſił. A ieſliß ten nedzny ßpłacheć ziemie ktorego iednák wieczńie vżywáć nie możemy/ále kiedyß tedyß vſtąpić z niego drugim muśimy/ ták ſobie ludzie ważą: coż bedzie/ gdy chwałe Krolеſtwá onego gdy ſpráwiedliwych ejći y koronу ſwemi oczymá nie ku błogoſławieńſtwu/ále ku wietßey żáłośći ſwey oglądáią: gdy obacżą one wieczność nieſkończoną: gdy ták lekuczką práca przez ták máły czás żywotá swego/ zá ktorą mogli oney wieczności doſtáć/ ſobie roſpámietáią: Beda ßaleć bez watpienia/á beda ná ſie wieczńie nárzekáć/ beda ſámi ſiebie y towárzyßе ſwe w grzechach przeklináć/ á od wielkiey żáłośći beda żwáć iezyki ſwoie. A ták choćby nád to inßego Piekłá nie było/ ſnaćby doſyć ná tym omießczeſliwi mieli. Lecż gdy do tego ießcze ogień/ á ogień wieczny przydádzą: ktoż tu iuż wielkość nießcześćia tego nie mowie wyſłowić/ ále y rozumem ogárnąć może: Ktoby chćiał wziąć tyśiąc złotych/ á być przez ieden dzień w ogniu: A my cześtokroć (o wielka niebáczności) dla nikczemney rzeczy / tego ſie ważymy/ co tym wieczńym ogniem płáca: ktory nie dzień ieden/áni mieśiąc/áni rok/áni tyśiąc lat/ ále bez końcá/poki BOG Bogiem bedzie/ná wieki wiekom przyidzie potępionym cierpieć.

Izdáiaß w 26.

w Zławie: w 16

Ogień wieczny.

Máláchiáß w 4.

¶ Toć wßyſtko/Piſmo Prorockie y Ewángelia S. niezbożnikom ná on czás obiecuie. Máláchiaß o tym Dniu ták mowi: Oto przyidzie dzień goráiący by komin/á wßyßcy pyßni/y ći wßyſcy co czynią bezbożeńſtwo/ beda iáko ździebło: y zápali ie dzień Páńſki ktory przyidzie/mowi Pan Zaſtępow/á nie zoſtáwi w nich korzeniá áni płodu. A máło co przed tym mowi: Przyſtąpie do was z ſądem/á bede świádkiem predkim przeciw złoczyńcom/y cudzołożnikom/y krzywoprzyśiężcom/y tym co zádzierżáią zapłáte naiemnikowi/á poniżáią wdowy y ſieroty/y tłumią á ciáża piel grzymá/ á mnie ſie nie boią/ mowi Pan Zaſtępow. Głos dniá Páńſkiego (mowi Sophoniaß) gorzki/bedzie tám mocny vtrapiony. Dzień tám ten/dzień gniewu/ dzień vtrapienia y vćiſku/ dzień nießcześćia y nedze/ dzień ćiemności y mroku/dzień mgły y zawártki/dzień tráby y brzmienia ná miáſtá obronne/ y ná káty wyſokie. A vtrapie ludźi/ że beda chodzić iáko ślepi: iż przeciwko Pánu zgrzeßyli. A bedzie krew ich wylaná by ziemiá/ á ćiáło ich iáko gnoy. A śrebro y złoto ich/ nie bedzie ich mogło wyſwobodzić w dzień gniewu Páńſkiego: ále w rozpaleniu zawiſney mitości iego/ bedzie pożárta wßyſtká ziemiá: bo ſkonánie z pośpiechem vczyni wßyſtkim ktorzy mießkáią ná ziemi. Abowiem bárzo ſtráßliwa rzecż ieſt/ w páść w ręce Bogá żywego.

Sophon. w 1.

Do Zydow w 10.

Pan złe chrześćiány sądzić bedzie.

¶ Nie mniemayże/áby to co ſie tu o tym ſtráßnym dniu/ y o tych ćießkich mękach powiedziáto/ Zydom á niewiernikom tylko przyſłußáło. Ná ćieć to przymowká nedzny niewdzięcznikU/ktory bedąc Chrześćiáninem/á znáiąc Páná tego ktoregoś ſie synem ośtał przez wiárę/przyß ſie go nie chrześćiáńſkim życiem ſwoim: znowu go ſobie krzyżuiąc/y znowu go pośmiewáiąc/gorzey niżli oni krzyżownicy iego. Abowiem żydzi/y wßyſcy niewierni ſądu nie potrzebuią. Ponieważ ſam Pan powiedzieć raczył: Iż kto nie wierzy/ ten iuż ieſt dawno oſądzony. Ale to wßytko dla ćiebie ſie ośtánie/ áby wßyſtek świát ogląd ał ſproſność á niewdzięczność twoie/ ná wieczną zelżywość y potępienie twoie.

Do. Zydow w 6.

Jan w 3.

¶ A ták wßyſtkie te ſtráchy o ktorych ſie tu mowiło/ſámym złym Chrześćiánom gwoli ſie okázą/ále ſprawiedliwym á wybránym Bożym nic nie záßkodzą: y owßem im pocżiechy dodádzą/ iáko y Pan tu przypomina: Iż gdy ſie te rzeczy począ okázować/ poyrzyćie á podnieśćie głowy wáße/ ábowiem ſie iuż przybliża odkupienie y zbáwienie wáße. Co nam nadobnie wywodzi podobieńſtwem nádchodzącego látá.

Rádość wybránych Bożych czáſu dniá ſądnego.

¶ Obáczże/ bráćie moy miły/á przypátrz ſie pilnie/ iáka rádość/á iák niewymo-

wna pociechá swietych á wybránych Bożych tám ná ten czás bedzie: kiedy stánąż wielką dufnośćią przy Pánu swoim/ náprzeciwko tym ktorzy ie prześladowali ná tym świecie: kiedy sie roziásnią ná obłocech iáko Słońce: kiedy z Pánem wespołek zásieda ná stolicách swoich/á beda takież sądzić przesládowniki swoie: kiedy vsłyszą głos/ płácz y nárzekánie bezbożnikow onych/ sprawiedliwie od Bogá pokaránych: ále nádewszystko/ kiedy vyrzą one wieczne roskoszy niebieskie/ w ktorych bez końcá z Pánem swym mieszkáć máią: á kiedy vsłyszą on głos nawdzięcznieyszy od Páná swoiego: Podźćież namileyszy moi/ á błogosławieni od Ycá mego/weźmićież iuż possessyą Krolestwá onego/ ktore wam iest zgotowáne od początku świátá.

Mátthæuß w 13.
Mátthæuß w 19.

¶ A iesliż to wszystko táka prawdá/iáko Bog ná niebie: iáko y tu Pan potwierdzić y dołożyć raczył: Iż niebo y ziemiá przeminą/ ále słowá moie nigdy nie przeminą: iákoż sie ty nedzny człowiecze lekáć nie maß/ ábyś tego Krolestwá nie vtrácił/ á w tákie srogości kiedy nieprzyszedł: iákoż sie stáráć niemaß/ ábyś ták żył ná tym świecie/ á ták służył Pánu swemu: iákobyś ná on czás bespiecznie mogł przy nim stánąć/á nie bać sie onego słowá przykrego/ ktore do złosliwych mowić bedzie: iákoż czuynym á gotowym być ná káżdy czás niemaß/ ponieważ niewieść czásu ani godziny swoiey: Abowiem dla tego Pan Bog áni Angiołom/ áni Apostołom/ áni żadnemu stworzeniu dniá ostátecznego/ áni tobie dniá śmierći twoiey obiáwić nie raczył/ábyś záwsze był iáko wierny sługá gotowy y przepásány/z pochodnią zápalona w rękach twoich/ czekáiący Páná swego áż sie z god náwroći. O błogosławiony ß to sługá bedzie/ ktorego Pan gdy przyidzie/czuynym á gotowym zástánie.

Jáko sie ma człowiek ná sąd przygotowáć.

Mátthæuß w 25.
Támże.

¶ A ták obáczmy sie obáczmy nedzny człowiecze/ poki Słońce świeci/ á wspomni sobie ná tego Sędziego/sędziego sprawiedliwego/sędziego mądrego/sędziego wszechmocnego/przed ktorym sie żadna rzecz zátáić/ktoremu sie żaden wymowić/ przed ktorym żaden vćiec nie może. Tobieć to napisano/ ćiebieć to Pan ták táiemnie napomináć raczy/ábyś ná on czás nie musiał rościągnąć srogiey Sentencyey swey nád toba/ ten ktory nie prágnie potępienia twego/ ále sie o to więcey stára/ ábyś sie ku niemu náwrocił/á żywo został. A ták ile możeß/czyń dobrze vstáwicznie ku czci Pánu swemu/ á z boiáźnią/ y z strachem sprawuy zbáwienie swoie: w trzeźwości/ w czuyności/ w świetobliwości/á sprawiedliwości żyiąc przed oblicznością iego/przez wszystek czás żywotá swego. Abowiem przyidzieć Pan zápewne/ przyidzie á nie omieszká/ áby záptáćił káżdemu według vczynkow iego.

Lukaß w 12.

Eccles: w 9.
Do Philip: w 2.
Lukaß w 1.
Hábákuk w 2.

## Summá tego Kazánia.

I. ATu sie z tey Ewángeliey pilnie vczyć mamy/ ábychmy sie nie vbespieczáli zufále ná miłosierdziu Páńskim: boiaźń iego/ á żywot pobożny opuściwszy. Bo iáko wielkie iest miłosierdzie Páńskie nád tymi ktorzy sie go boią: ták też niewymowna iest srogość sprawiedliwości iego nád tymi/ ktorzy krzywdę czynią táisce swietey iego/ á grzechámi swemi Máiestat iego obrażáią.

II. Drugie vważáć mamy/ iákie strachy w dzień sądny nád złościwemi sie okażą/ gdy beda biegáć iáko wściekli/sámi ná sie nárzekáiąc á tutáiąc sie pod gory y pod skáły/prosząc ich áby vpádły ná nie: ále nigdzie żadney pociechy nie nayda.

III. Jáka męká bedzie/ gdy káżdego sumnienie bedzie przed wszystkim świátem otworzone/ á gdy z káżdego słowá proznego liczby od nich żądáć beda. Trzećie obaczymy/ co zá serce tám v ludzi potępionych bedzie/kiedy iáko koztowie od owiec odłączeni/á ná lewicy postáwieni beda: kiedy vyrzą wieczne męki sobie zgotowáne/ á vsłyszą one strásliwą Sentencyą Sędziego sprawiedliwego: Odstępćie odemnie przeklęci w wieczny ogień/ Dyáblu zgotowány.

IIII. Czwarte/z drugiey strony vważymy/w iákiey roskoszy pływáć beda oni mieli święci á wybráni BOży/ stoiąc przy Pánu swoim/ á świecąc iáko Słońce w Krolestwie Ycá swego: poyrzawszy ná niebespieczności/ z ktorych sie przez łáskę iego wybiegáli/á pátrząc ná wieczne roskoszy niebieskie/ ktorych z Pánem swym wiecznie vżywáć máią/á słyszą wdzięczny głos Páná swego: Podźćież błogosławieni Ycá mego/osiegnićie Krolestwo wam od wiekow nágotowáne.

¶ A ták vćiekaymy ſie zá pogody/ á zá czáſu táſki/do ſtolice Miłoſierdzia tegoto Krolá y Sedziego náßego/ proßąc naboźnie v niego/ áby tu raczył odpuśćić y zátrzeć wßyſtkie grzechy náße: á vyczyć nam do tego táſki á pomocy ſwoiey/ábychmy oſtátek żywotá náßego wßyſtek ſtrawili w świetey ſłużbie iego/czyniąc doſyć woley y roſkazániu Páná ſwego: á gdy przyidzie czás powołánia náßego/ y dokonánia nedznego pielgrzymſtwá tego/ábychmy vßli ſrogiey ſpráwiedliwośći iego/á ſtáneli pod obroną miłoſierdzią iego/ y ſtali ſie vczeſtnikámi błogoſławieńſtwá onego/ ktore wybránym ſwym nágotowáć raczył. Czego nas ráczy domieśćić Pánie BOże náß ná wieki wiekom błogoſławiony. A M E N.

# Niedźiele trzećiey Adwentowey/

## Ewángelia v Máttheuſzá Swietego w 11.



Lukaß w 7.

Izáii: 35. y 61.

ON czás. Vſłyſzawſzy Jan w więzieniu vczynki Chryſtuſowe/ poſławßy dwu z vczniow ſwoich/ rzekł mu: y tyżeś ieſt ktory maß przyść/ czyli inßego czekamy? A odpowiedáiąc Jezus/ rzekł im: Szedßy/ opowiedzćieß Janowi coście ſłyßeli/ y widzieli: ślepi widzą/ chromi chodzą/ trędowáći ſą oczyśćieni/ głußy ſłyßą/ vmárli powſtawáią/ vbodzy Ewángelia przyimuią: á błogoſławiony ieſt/ ktory ſie nie zgorßy we mnie. A gdy oni odcho-

dzili/ po-

dźili/ począł JEzus mowić do tłuszczey o Janie: Y coście wyßli na puszcza widzieć? izali trzćinę od wiátru chwieiaca sie? Ale coście wyßli widzieć? izali człowieká w miękkie ßáty vbránego? Oto ktorzy miękkie ßáty noßa/ w domiech Krolewskich sa. Ale coście wyßli widzieć? Proroká? Owßem powiádam wam/ y wiecey niż Proroká. Boć ten iest/ o ktorym nápisano: Oto ia śle Angiołá (to iest posłá) mego przed obliczność ćia twoia/ ktory przeprawi droge twoie przed toba. Záprawde powiádam wam/ że nie powstał miedzy synny niewieśćiemi wiekßy nád Janá Krzćićielá.

Łukaß w 7.

Málách: w 3. Máref w 1. Łukaß w 7.

# O powinnośći Przełożonych/ á iáko Páná swego y práwy Kośćioł iego poznáć mamy.

TAk w tym zbáwienie náße/ y żywot wieczny zależy/ ábychmy Páná Jezu Chrystá Zbáwićielá y Sedziego náßego/ nam od Bogá Oycá zestánego práwie poználi/ á poznawßy záchowáli wola swieta iego/ nic sie nie vnoßąc z pokorney á vniżoney postáwy cztowieczeństwá y cichości iego: pilnie to nam przez ten wßystek Adwent Kośćioł swiety Powßechny przypomina/ iákobychmy wiáre náße o práwym Messyaßu w sobie wzbudzili/ wzbudzoną vtwierdzili y mnożyli/ á w dobrych vczynkach iey owoce pokázowáli. Do tegoć nam służy y tá dzisieyßa Ewángelia/ w ktorey nietylko Janowe świádectwo/ ále y sámo Páná tego o sobie wyznánie/ y dziwne spráwy iego dośyć ná pokázuia: iż on sam á nie żaden iny/ pismá one Prorockie y obietnice Boskie iuż wypełnił/ á iż inßego Messyaßá dármo kto czekáć ma. Aczkolwiek onego swoiß poznáć áni przyiáć niechćieli: Ale błogosłáwieni/ ktorzy przyiawßy go przez wiáre ostáli sie synámi Bożymi: namniey sie niegorßąc z pokornego á cichuchnego okázánia iego. A iż/ iáko ná on czás wiele tákich było/ ktorzy Páná tego zá Chrystusá práwego przyiáć niechćieli/ ále sobie wedle myśli swoiey inße Chrystuse obieráli: tákże też miáło być tych złych á ostátecznych czásow náßych/ iż wiele fáłecznych Mistrzow nástáć miáło/ ktorzy P. Chrystusá w iednym á Powßechnym Kośćiele iego odstępiwßy: po kątiech swych inße iákieś Chrystuse z nowa postáwa vkázowáć/ á márne wymysły swoie nád zmysł y wyrozumienie kośćiołá Powßechnego/ to iest wßego świátá/ hárdzie przekłádáć mieli. Przeto iáko ná on czás Zydy/ ták nas dziś przestrzegáć raczy tymi słowy. A błogosłáwiony ten będzie/ ktory sie we mnie nie pogorßy: ábychmy sie w tym wielkim záburzeniu nędznego świátá tego/ obłędnym Mistrzom záwodzić nie dáli/ á nie sie z Chrystá Páná/ ktoregośmy w tym kośćiele z słowá iego y z rozmáitych dziwow poználi/ y z prosstey náuki iego nam wiernie od przodkow náßych podáney/ nie gorßyli: ále y te rzeczy/ ktorych dostátecznie zrozumieć nie możemy/ vczćiwie á pokornie przyimowáli. gdyż to y Páwet swiety iáwnie powiáda: Iż Krolestwo BOże nie w wydworney mowie/ áni w gładkich słowkach/ ále w doskonáłey cnocie zależy. Co ßerzey obaczymy z tey Ewángelicy swietey: w ktorey naprzod vstyßymy ktory był vrzad Janá swietego: á iáko sie on stárał o poddáne swoie. Potym obaczymy/ iáko Pan odprawił te Janowe vczńie: á po czym Chrystá Páná/ y práwy Kośćioł iego poznáć mamy.

Jan w 17. Zbáwienie náße w czym zależy.

Jan w 1. Kápitu:

w 1. do Kor: ká 4.

## Część Pierwsza.

Ktory był vrzad Jana świetego

GDy sie iuż przyścię Páná á Zbáwićielá náßego/ ná ten mizerny świát/ przybliżáć miáło: Pan Bog wßechmogacy/ ktory mądrośćią swą nieskończoną wßystko od wiekow co sie stáć miáło/ rozrządził y postánowił/ áby dośyć vczynił obiecániu swemu/ y głosy Prorockie wypełnił/ posłał przed Synem swym naprzod Angiołá álbo posłá swego Janá świetego: ktorego vrzad był/ przeprawowáć y przygotowáć droge Pánu temu: wedle Proroctwá Máláchiaßowego/ ktore tu w Ewángelíey Pan przypomina: Iż oto ia śle Angiołá álbo posłá swego/ ktory bedzie spráwował droge przed obliczność ią moią. A nátychmiast zá nim przyidzie do Kośćiołá swego świetego Pan ktorego wy ßukácie/ y Angioł sprawcá testámentu mego/ ktorego wy prágnięcie. Temu tedy vrzędowi á powołániu swemu czyniąc dośyć Jan miły świety/ Duchem S. ießcze w żywocie Mátki swey nápełniony/ skoro z dziectwá swego mießkał ná pußczy/ dziwny á ostry á práwie Angelski żywot wiodąc w skázitelnym ćiele/ áby swym przykłádem ludzie ku pokućie przywiodł. Ktora pokutę/ gdy iuż czás przyßedł/ á roskázánie od Bogá/ státecznie wßystkim ludziom wołániem swoim opowiádał: do tego ich wiodąc/ áby sie ku Pánu swemu náwrocili/ zá grzechy żałowáli/ w Ceremoniách zakonnych/ ktore iuż vstáć miáły/ nie dufáli: ále okrzćiwßy sie/ gotowáli sie ku przyięćiu onego obiecánego Messyaßá/ powiedáiąc/ iż oto iuż iest blisko Krolestwo niebieskie: á iż iuż miedzy nimi iest ten ktorego czekáli/ á iżem ia nie iest godzien rozwiązáć rzemyká v trzewiká iego. Ná to wołánie y przepowiedánie Janowo/ dla wielkiey świątości y záwołánia iego/ á iż słowá iego były pełne Duchá S. schodziło sie wßystko miásto Jeruzálem/ y wßystko Zydostwo/ y wiele vczniow przystáło do niego. Ktorym áć on dośyć iáwnie Páná tego częstokroć vkázował: á wßákoż trudno im to mniemánie miał wybić z głowy/ iżby oni o Janie wiecey niźli o Pánu Chrystusie nie trzymáli. Przeto będąc iuż wsádzon do więzienia od Herodá (ktorego iáwnie o cudzołostwo karał/ iż był wziął żonę brátu swemu/ ták iáko to Márek S. ßerzey opisuie.) iáko wierny sługá Pánu swemu/ wiecey sie o zbáwienie vczniow swych niźli sam o sie stáráiąc/ posłał ie do Páná/ nic o tym nie wątpiąc/ iż oni z náuki świetey iego/ á z podußczenia Duchá S. rychley sie tego náuczyć mieli/ ná co ich on przez długi czás námowić nie mogł: iż on iest práwdziwy Christus/ Messyaß Oycom obiecány. Bo máło pomoga zwierzchowne náuki y nawietßego Doktorá/ ieśli Oćiec niebieski sam dotknawßy sercá/ kogo nie pociągnie.

Lukaß w 3.

Jan w 1.

Mátthеuß w 3

Przecz Herod Janá świetego wsádźił. Márek w 6. Mátthеuß w 14.

Przecz do Chrystusá posłał Jan ś. vcznie swoie. Lukaß w 1.

Mátthеuß w 3.

Jan w 1.

Támże.

¶ A ták tácno kto chce/ obáczyć to może/ iżći Janowi sámemu nic po tym poselstwie nie było. Iużći on dawno o nim wiedział/ iuż go był Duchem ś. poznał ießcze w żywocie Helżbiety Mátki swey/ iuż v Jordaná/ chociá go był przed tym nigdy nie widał/ gdy Pan wodę Krztu świetego ná oczyśćienie grzechow náßych/ dotknieniem naczyństßego ćiáłá swego poświęćić miał/ nie mogł sie przed Janem zátáić/ gdy vpadwßy przed nim ná kolaná swoie/ rzekł do niego: Iż podobnieyći iest mity Pánie/ abyś ty mnie okrzćił. Nád to/ słyßał iuż był on głosz niebá: Iż ten iest Syn moy namileyßy. Widział nád nim Duchá S. w osobie gołębicey. Wziął był te náukę od Bogá: Iż nád kimkolwiek vyrzyß Duchá S. zstępuiącego/ á mießkáiącego nád nim/ wiedz o tym iżći ten iest/ ktory krzći Duchem S. Náostátek/ iużći go był vkázał pálcem swoim: Iż/ oto iest on Báránek/ ktory ma zgłádzić grzechy świátá. A ták nie sam dla siebie/ ále dla vczniow swych to był poselstwo wyprawił: ktorzy byli zátrwożeni przygodą ona iego. Nie inaczey iáko Oćiec vmieráiąc/ syny swe wiernemu opiekunowi porucza. A iáko Oćiec gdy widzi syny swe dobrze báczne y dorosłe/ iuż bespiecznie schodzi z tego świátá/ nic sie o nie wiecey nie frásuiąc. Tymże też sposobem Jan S. chćiał vcznie swe w Pánie Chrystusie widzieć doskonáłe/ áby tym ochotniey vmárł. A przeto nie iáko Oćiec syny swe zálecał Pánu Chrystusowi iáko opiekunowi/ ále ráczey iáko Náuczyćiel dziećinny/ cudze syny/ ktore do czásu vczył/ iuż wyuczone y wyprawione chćiał Pánu Chrystusowi iáko

CHrysostom: in opere imperf: in Matthæum.

Oycu ich własnemu odesłáć.

¶ A tu iuż bierz przykład/ moy miły Chrześćiáński człowiecże/ od tegoto mitego posłá y vprzedzićiela Páná Chrystusowego/ iáko sie też y ty stáráć maß o poddane swoie: áby y oni Páná Chrystusá práwie poznawßy/ we wßystkich go spráwách swych náśládowáli. O dałby to Pan Bog wßechmogący/ áby wßyscy Pásterze y Káznodzieie/ wßyscy Przełożeni ták Duchowni iáko y Swieccy/ wßyscy Oycowie y Mátki/ y wßyscy gospodarze/ z táka pilnośćia á z taka dzielnośćia zábiegáli duchownym pożytkom vęzniow/ poddánych/ dźiatek y człeladek swoich/ iáko miły Jan S. opátrował vęznie á wierne náśládowce swoie/ nie bytoby záprawde ták srogiego zgorßenia ná świećie. Ale dziś ták sie złość rozniosłá ná wße strony/ iż y Káznodzieie po wielkiey części/ á zwłaßcżá Mistrzowie kłamliwi/ nie zbudowánia áni zbáwienia słuchácżow/ ále sławy á mniemánia swego pátrzą/ wnaßáiąc Sekty zátrácone/ gárdząc zwierzchnośćia/ sámi sie w sobie kochaiąc/ duße niestáteczne zwodząc/ o tym nic nie myśląc/ iakoby ie przykładem Janá S. do Páná Chrystusá odsyłáli: ále o to sie sámo stáráiąc/ áby conawiecey ludu do śiebie obrocili. Czego áby snádniey dokazáli/ powiedáią ludźiom co sie im podoba: á vbespieczáiąc káżdego ná gołey wierze swoiey/ wezgłowká im pod głowy podkłádáią: Bo znáią dobrze/ iż ludzie pospolićie świeżbiące vßy máią/ á skoro sie raz od prawdy odchylić dádzą/ tedy bárzo łatwie ná márne wymysły odßczepieńskie vwieść sie dopußczą.

¶ Tákżeć y vrząd Swiecki tylko sie o tym stára/ áby poddáni czyńße/ pobory á podatki płácili/ á co iest Cesárskiego Cesárzowi wydawáli: Lecz co iest Bożego/ áby to ludzie wedle powinności swey oddawáli/ o to sie oni máło frásuią/ ktorzyby tego náwßystko dogłądáć mieli. A co sie o Przełożonych Swieckich prawdziwie rzekło/ day Boże/ áby sie o Przełożonych Duchownych spráwiedliwiey mowić nie mogło: ná ktore sie dawno prawie wßytek świát skárży. Nuż co o Oycach y Mátkach rzeczemy/ ktorzy wietßą pilność máią o bydle swym/ niżli o dziatkach swoich: A ieśli o swe własne syny niedbáią/ coż mniemaß iż sie o człeladke wiele frásować będą? A synowie lepak/ ktorzy ták wzrośli zá tym wychowániem/ áni komu poczćiwie służyć/ áni potym inßym roskázować/ áni w domu rządu záchować nie mogą. Przeto ć Páwet S. z tego środze Przełożone karze/ mowiąc: Jż kto o swych własnych/ á zwłaßczá o domowych pieczy nie ma/ ten y wiáry sie záprzał/ y iest nád niewiernika gorßy. Nie ták iśćie nie ták Jan miły świety: ále choć w wiezieniu/ choć przed sámą śmierćią swą/ przedśie odsyła do Páná vęznie swoie/ y rad słyßy co Pan Jezus mowi/ álbo czyni. A my záśie áni w ßczęśćiu/ áni w nießczęśćiu náßym/ o náuce y o woley iego/ y o známienitych spráwách iego/ pytáć sie niechcemy.

¶ Pátrzayże teraz/ á obácż to pilnie/ iż człowiekowi pobożnemu żadne vćiski świátá tego nigdy nie záßkodzić nie mogą. Oto Jan S. człowiek z postáwy/ ále Anioł z táski (ponieważ w nim nic ćielesnego nie było/ oprocż sámey osoby ludzkiey) ciátem iest w wieży/ á dußą y sercem w niebie: á męke ktorą mu Herod zádawał/ ten on przyimuie zá dobrodzieystwo. Gniew Herodow zá wielką sobie táskę Jan poczyta: ábowiem prawdziwe iest ludzi świetych wesele/ wyniść z tego świátá. Woła Páwet święty: O wielkie nießczęśćie moie! y ktoż mie wybáwi z wiezienia ciátá tego? Radbym sie co rychley z tym świátem rozstał/ á był z Pánem Chrystusem. Woła y Dawid: Wywiedź Pánie z wiezienia dußę moie/ áby ćie mogłá zupełnie chwalić. A iáko gdyby kto człowiekowi dziwnie prágnącemu áby mogł iechać do Rzymu/ niewiedząc oney chęći iego roskázałby mu/ miásto ćiężey álbo káźniey áby do Rzymu iechał/ y sámby mu do tego dopomogł: żadneyby mu przykrośći/ ále owßem rzecż wdzięczną vczynił: ták sie práwie dzieie/ kiedy człowiek złośćiwy chce zábić spráwiedliwego/ śmierći prágnącego. Bo iáko wierny sługá odprawiwßy posługę swoie/ radby záś ogłądał corychley oblicże Páná swego: tákżeć y Jan S. spráwiwßy vrząd posełstwá y kázánia swego/ z chęćią sie śpießył do P. Bogá swego. A nietylko nic sie z śmierći swey nie frásował: ále owßem przedłużenie żywotá swego/ zá śmierć sobie poczytał. Widziß iáko nád przyrodzenie/ iuż do wiezienia ná śmierć wsádzony/ nie o swym wybáwieniu/ ále o swych vęzniow zbáwieniu sie stára:

Jáko sie przekłońi máia stáráć o poddáne swoie.

Piotr w 2. ká. 2

Ezechiel w 13. w 2. do Tym: w 4

w 1. do Tym: w 4

Sobremu nic ná świećie záßkodzić niemoże Chryßostom.

Do Rzym: w 7. Do Philip: w 1. W Psalm: 141.

A ták y

O co ſie nawiecey ná świećie ſtáráć mamy.

¶ A ták y ty bráćie moy miły/ni oć ſie wiecey ná tym omylnym á krotkim świećie nie ſtáray/iáko o żywot pobożny/ á o ſumnienie dobre: ktore gdy bedzieß miał/ tedy żadne niebeſpieczności/ żadne doległości márnego świátá tego/ nietylkoć nic nie záßkodzą/ále owßem wiecey ku zbáwieniu twemu/y vkorzonowaniu cierpliwoßći twey pomocne beda. Abowiem miłoſnikom Bożym wßyſtko ieſt pomocno ku dobremu. Tać miłoßćią á tą nádzieią dobrą Páwet S. rozpalony/ iáwnie woła tymi ſłowy: Ktoż nas oderwie á odłączy od miłości Bożey: vtrapienie/ czyli vćiſk/ czy głod/ czyli nágość/ czyli niebeſpieczeńſtwo/ czyli prześládowánie/ czyli mieczᷤ Jeſtem teᵒ pewien/ iż áni ſmierć/ áni żywot/ áni Angiołowie/ áni Przełożeńſtwá/ áni śiły/ áni mocárſtwá/ áni przyßłe áni teráźnieyße rzeczy/ áni mocność/ áni wyſokość/ áni głębokość/ áni żadne inßе ſtworzenie nie bedzie nas mogło odłączyć od miłości Bożey/ ktora ieſt w Chryſtuśie JEzuśie Pánie náßym.

So Rzym: w 8

Posły JAnowe iáko Pan odprá-wił.

¶ Słuchayże iáko te posły Janowe Pan á Zbáwićiel náß odprawić raczył. Bo ná ich pytánie: Jeſliś ty ieſt on Meſſyaß ktory miał przyść/ czyli inßego ktorego czekáć mamy: Pan nie ták ſłowy/ iáko ſámą rzeczą/ to ieſt dziwnemi á wßelką mocą ludzką przechodzącemi znáki/ ktorych ná ten czás/ iáko s. Lukaß świadczy/ wiele okázał/ odpowiedział: Idźćie/ odnieśćie á powiedzćie to záś odemnie Janowi/ cośćie widzieli y cośćie ſłyßeli: iż oto ślepi widzą/ chromi chodzą/ trędowáći ſą oczyśćieni/ vmárli wſtawáią/ á vbodzy weſołe poſelſtwo Ewángeliey przyimuią y przepowiedáią. A błogoſławiony ten bedzie/ ktory ſie zemnie niepogorßy. Niechćiał Pan wyráźnemi ſłowy ták odpowiedzieć: Jżem ią ieſt ten ktory miał być poſłan: folguiąc ludzkiey krewkości/ y niepoteżności więźniow onych: ále te im drogę łátwiuchną podał/ ktoraby go ſámi przez ſię z piſmá Prorockiego poználi/ ktore go máło nie pálcem pokázowało. Bo go ták Jzáiaß y Jeremiaß/ y inßy Prorocy byli opiſáli/ że nie w pozłocińſtey zbroi/ nie z trąbámi/ áni z możnośćią świátá tego/ ále z tákowemi znáki y cudámi ziáwić á okázáć ſie miáło poćießliwe przyśćie Páná tego. Jzáiaß ták iáſnie prorokował: Pan Bog ſam w ſwey oſobie przyidzie/ y zbáwi nas. Ná ten czás beda oczy ślepych otworzone/ y vßy głuchych beda odemknione: ná ten czás chromy wyſkoczy iáko Jeleń/ y iezyk niemych rozwiązány bedzie/ á porázi śmierć ná wieki. Y ná drugim mieyſcu powiáda: Duch Páński nádemną/ przeto iż mie Pan pomázał: poſłał mie ábym cichym kázał/ ábym leczył te ktorzy ſą ſercá ſkrußonego/ á żebym ietcom powiádał o ſwobodzie/ á zámkniońym o otworzeniu: ábym zwiáſtował rok przyiemny Pánu/ y dzień pomſty Páná Bogá náßego/ żebym cießył wßytkie żáłoſne: iżbym dał poćiechę wßem co płáczą w Syonie.

Poſły JAnowe iáko Pan odprá-wił.

Lukaß w 7.

Jzáiaß w 35.

Tenże w 6.

¶ Te y tym podobne Proroctwá iáwnie wßyſtkim pokázuią / iż Chryſtus ieſt prawdziwy Meſſyaß. Abowiem to ſą napewnieyße znáki y wywody/ práwego Boſtwá y wßechmocności iego. A ták ieſli kto ießcze o tym wątpi/ lubo Zyd/ lubo Turek álbo Pogánin/ niech czyta Proroki: niech znáki y opiſánie Meſſyaßowe z nich ſobie zbierze: á zebrawßy/ niechże ie z ſpráwámi Páná Chryſtuſowemi porowna/ á potym niechay oſądzi y z námi wyznawa/ że Chryſtus ieſt Meſſyaß prawdziwy: álbo inßego ktoryby to wßyſtko vczynił/ niech pokaże. Ale bez pochyby/ w tym ßperunku prętko vſtać muśi. Bo ácżkolwiek y Prorocy/ y zá nimi Apoſtołowie cudá ták że wielkie czynili/ y ślepym wzrok/ głuchym ſłuchánie/ niemym mowę/ vmárłym żywot przywracáli: ále tego wßyſtkiego nie ſwa moca/ ále Boża dokázowáli: przeto gdy co tákowego czynili/ pierwey ſie poſpolićie ná modlitwę vdawáli. Aleć tē Pan ſámym dotknieniem/ y owßem ſáma wola y roſkazániem/ á własną mocą Boſtwá ſwego te wßyſtkie cudá ſpráwował: iáko nam to ßeroce Ewángelia S. wywodzi.

Swieki nie ſwoią ále Boſką mocą cudá czynili.

Piſmá Proroc-kie wyznawáią że Pan Jezus ieſt práwym Meſſi-aßem.

Máttheuß w 20 Jan w 5. Máthe: w 9. y 8 Lukaß w 17. Tenże w 7. Jan w 11. Lukaß w 23.

¶ Slepym wzrok przywrácał: człowieká trzydzieści lat y ośm choroba złożonego vzdrowił: trędowáte oczyśćiał/ vmárłe wſkrzeßał: wßędy vbogim ludźiom poćießną Ewángelią powiádał: iáko gdy mowił: Miey dobrą nádzieie ſynu/ ſą tobie grzechy twe odpußczone. Odpußczone ſą grzechy twoie/ idź w pokoiu: wiárá twoiá ćiebie zdrowym vczynitá. Dźiśia bedzieß zemną w ráiu. Nieboy ſie máłuczką trzodo moią: ábowiem ták ſie podobáło Oycu náßemu/ áby wam dał Kroleſtwo wieczne. A co ná ćiele zwierzchownie/ toć y ná dußy częſtokroć wewnętrznie

mocą swą sprawował. Ślepi byli Nykodym y Száwet/ále przez Chrystusá byli oświeceni. Chromi byli Máttheuß y Zácheuß/ ále przez Chrystusá są vtwierdzeni. Grzeßna oná niewiástá/ y totr ná krzyżu vmárli byli/ ále przez Páná Chrystusá są obżywieni. Tredowáci byli Licemiernicy/ ále ich wiele przez Chrystá Páná są oczyścieni. Są y po dziś dzień ślepi/chromi/niemi/głuchy/tredowáci/vmárli: leczy ie Pan Chrystus przez kogo raczy. A tym wietßego podziwienia są godne sprawy Páná Chrystusowe/ iż on nietylko sam przez sie wiele nád przyrodzenie czynił: ále owßem inßym tey swey śiły y możności/ wedle woley swey świetey vżyczyć raczył. Abowiem bez watpienia Chrystus to sprawuie/ co studzy Kościelni ná zbáwienie wiela ludzi sprawuią.

## Część Wtora.

Wátrzayże káżdy Chrześciáński wierny człowiecze/ ieślibyś sie trwożył iákimi nowymi Proroctwy / álbo nowymi wymysły Mistrzow tych dźiśieyßych/álbo ieślibyś sie gorßył z Páná Chrystusá/y z prostey á stárożytney náuki Kościotá iego świetego/ tedy sie nie długo rozmyślay/á nie day sie nic vnośić wymysłom ludzkim/ ále wnet sie vczyń tym postem Janowym/ á przypátrz sie dźiwnym spráwam Páná tego/ w świetym á Powßechnym Kościele iego: tedy wnet onże Duch ś. podußczy w tobie onoß obaczenie/ ktore podußczył w tychto poślech Janowych: iż go poznaß/ y tymże sposobem przez dźiwne sprawy iego doydzieß tego/ iż iedno w tym iednym Kościele swym Pan Chrystus sprawuie zbáwienie twoie/ y w tym sámym mießka/ á oprocz tego do niego przyść niemożeß. Abowiem y Pan Chrystus wietßego y pewnieyßego świádectwá niebieskiey náuki swey żadnego niemiał/iáko cudá y dźiwy ktore czynił. Wielkieć było świádectwo Janowo/ále to dáleko wietße/ták iáko sam Zbáwiciel o tym mowi: Ja ia mam świadectwo wietße niż Janowo. Abowiem sámę vczynki ktore ia czynie świádectwo wydawáią o mnie/iż mie Oćiec posłał.

¶ Alebyś rzekł/iákoß go ßukáć mam/ á gdzież sie mam tym dźiwom przypátrowáć: gdyż ia Pisma głębokiego rozumieć niemoge/ á iáwnie to widze/że ie dźiś cinowi Mistrzowie rozne wykłádáią. Ale oto maß prostą á pewną droge y vtárty gośćiniec do poznánia iego. Pytay sie/w ktorym Kościele tákowe cudá P. Bog okázować raczył: á przypátrz sie pilnie/iáko te náuke Kościotá Powßechnego rozmáitemi znáki mocnie vtwierdził. Obaczyß to tácno/ nie iedno z Kronik y z Historiy stárych/ ále y z owych tabliczek/ y obrázow/ktorych v grobow ś. Męczennikow náßych w Kościelech y po dźiś dzień iest niemáło. W ktorym Kościele S. Stánisław vmárłego wskrzesił: iáko tám wierzono: iáko tám vczono: iáli nie ták iáko y dźiś w stárym Kościele trzymamy: Nigdy Polská iáko sie okrzćitá/ inßey wiáry nie znátá. Zá świetego Stánisłáwá/ zá świetego Woyćiechá/ zá świetey Jádwigi/ tákże iáko y dźiś v nas Mße miewáno/ Swietych wzywano/vmárłych nie przepominano/ nie inße w Kościele obrzędy y Ceremonie záchowano. Pytayże sie ieśli niewieß/ iákie cudá nietylko stárych onych lat/ ále y tych náßych czásow Pan Bog w Kościele swym po rozmáitych stronách świátá/zwtaßcżá przez chwálebny Sákrament Ciálá swego świetego okázować raczy.

¶ A ieślibyć ktory fałßywy Mistrz powiedźiał/ że te cudá Dyabeł czyni: powiedzże mu/że to nie iest prawdá. Bo prawdźiwe cudá czynić/sámey mocy á wßechmocności Boskiey należy: okrom ktorey żadne stworzenie prawdźiwych cudow nád przyrodzenie czynić nie może. Abowiem P. Bog/ktory iest napierwßa y nawyżßa prawdá/ nigdy cudow prawdźiwych ná potwierdzenie fałßu czynić nie dopußcza.

¶ Z drugiey strony/gdy sie tym Nowowiernikom przypátrzyß/znaydzieß to zápewne/iż żaden z tych wielebnych Apostołow/áni chromego ßkápy vleczyć nie mogł/ nierzkać vmárłego człowieká w skrzesić/álbo ślepego oświecić/álbo Dyabłá wypędzić. Bo áczći sie tego niektorzy z nich ważyli: ále rychley oni z żywych vmárłe vczynili/á niżli vmárłe ożywili: rychley siedm czártow gorßych w kogo wpędzili/á niżli iedne-

Jáko Páná Chrystusá/y práwy kościoł iego poznáć mamy.

Jan w 10.

Cudá ktore Pan w Powßechnym kościele spráwować raczy/ są pewnym świádectwem łaski y bytności iego.

Cudá prawdźiwe od czártá być nie mogą.

V HERetykow nie máß cudow żadnych.

żli iednego wypędzili. Trzymayże sie/iesli sie czuieß/moy miły bráćie/tego świętego á Powßechnego Kościołá Bożego/ á nie bądź iáko trzćiná/áni sie day vnosić łádá wiátrom náuki nowey/żadnym świádectwem Bożym nie vtwierdzoney. A nie dziwuy sie temu/iżeć y oni Pismá zá swemi błędy przywodzą. Nie nowyć to fortel v Odßczepieńcow/ słowem Bożym nadobnie okrywáć iády swoie: ábowiem ináczey by oni mieyscá żadnego v Chrześćiánow mieć nie mogli. Náuczyli sie tego od mistrzá swego/ ktory Páná Chrystusá kußąc ten im obyczay podał/áby sie pismem popisowáli. Ale ty wiedz pewnie/ żeć słowo Boże nie w gołym pismie/ále w práwym iego wyrozumieniu należy: ktorego oproć Kościołá Powßechnego/ nigdzie indzie nie máß.

Mátthewß w 4.

Pan sie w vbogich á w prostaczkách kocha.

¶ Obáczże y to/ czego tu Pan dołożyć raczył/ Janowych vczniow dotykáiąc/ ktorzy coś podłego o Pánie rozumieli/á pokornymi prostaczki ießcze nie byli: Iż vbodzy nawiecey sie mieli zábáwiáć Ewángelią: á iż błogosłáwieni mieli być/ ktorzyby sie pokorna postáwa tego Messyaßá nie zgorßyli. Bo gdy sie tym przypátrzymy/ktore P. Bog przez Ewángelią powołáć raczył/iáko Páwel S. pisße/nie wiele mądrych wedle ciáłá/nie wiele możnych/nie wiele zacnych naydziemy/ ále co głupiego iest v świátá/to Bog obráć raczył/áby pohańbił mądre: y watle wedle świátá obrał Pan Bog/ áby pohańbił mocne: y ludzie wzgárdzone á nikczemne wedle świátá obrał/áby wynioßle pokáźił: áby sie nie przechwalał żaden przed oblicznością iego. Jáko to był y przez Proroká dawno obiecał: Iż záträcę mądrość mądrych/ á rostropność ludzi rostropnych odrzucę. Bo iż świát przez mądrość swoie/w mądrości Bożey/to iest w Synie/Bogá poznáć niechćiał: podobáło sie ták Pánu Bogu/przez głupie (wedle swiátá) kazánie/ wierne ludzie zbáwić.

Támże.

Ktorzy Ewángelią rádzi przyymuią.

¶ A ták nie bogaczom/ nie medrkom/ nie wymyślaczom/ nie hárdym á nádętym ludziom Ewángelią służy: iedno cichym/ iedno vbogim/ iedno pokornym/ iedno tym ktorzy nie dufáiąc mądrości áni chytrości swoiey/ słowu Bożemu mocno wierzą/ á wymysłow swoich nád zezwolenie Kościołá Powßechnego nie przekłádáią.

Mátthewß w 5.

Błogosłáwieni tedy vbodzy w Duchu/ bo tákowych iest Krolestwo Niebieskie. Cić sámi Páná Chrystusá práwie poznawáią/ á nic sie vnizona postáwa iego nie gorßa: ktora dla tego przyiął/ áby im wßeláкiey pokory y cichości przykład sam w sobie pokazał. Stárayże sie y ty/ moy miły człowiecze/ o te pokorę Chrześćiáńską/ á bądź tym vbogim y prostaczkiem v Páná twego/w świętym Kościele iego: nic sie wiecey nie domyślaiąc nád to/co tobie Pan Bog przez porządne Pásterze Kościołá tego Duchem swym oznáymiáć raczy: á nie day sie zá nos wodzić rożnym wymysłom pyßnych á przewrotnych ludzi: ktorzy ná swey głowie/ á nie ná powßechney zgodzie Kościołá Bożego/ wiáre zásádzili: chceßli áby Ewángelią w tobie pożytek vczynił/á státeczność twoią swą odpłáte wzieł.

STATECZność wiáry iáko Bogu miła.

¶ A iżbyś obaczył iáko iest Pánu Bogu tá státeczność miła/ słuchay iáko on zálecа sługi swoie/ iáko tu Janá świętego swemi własnemi vsty wystawia: czego nie vczynił przy vczniach iego/ dáiąc nam náukę/ ábychmy sie nędznego pochlebstwá chronili/á nikogo w oczy nie chwalili. Ale gdy oni posłowie odeßli/ iął ták mowić ku onym tłußczam/ ktore stały około niego: A coście sie wyßli dziwować ná puszczą: izali trzćinie/ktora sie od wiátru chwieie: A coście sie wyßli dziwować: człowiekowi w miękkie odzienie przybránemu: Azaż niewiecie/iż tácy ná dworzech krolewskich bywáią: A coście sie wyßli dziwować: Prorokowi: Ale ia wam powiádam/iż ten iest więtßy niżli Prorok: á żaden nie powstał więtßy/miedzy syny człowieczymi.

Mátthewß w 11.

¶ Pátrzayże iáko tu Pan/ zálecáiąc stałość błogosłáwionego Janá świętego/ przestrzega nas ábychmy sie z kościołá Powßechnego/ iáko z miástá mocnego/ wywodzić nie dáli ná te márne pustynie fáteczných á obłędliwych náuk ludzkich/ ktorzy tych ostáteczných czásow smieią mowić: Owo tu iest Chrystus v nas/ owo iest ná puszczy/ owo ná pokoiu. Ale nas dawno przestrzegł náß miły Pan słowy swymi świętymi/ábychmy im nie wierzyli/ábychmy nie wychodzili dziwować sie tey márney trzćinie/ ktora nigdy nie iest vstáwiczna/ ále sie od wßeláкiego wiátru náuki

vnosi/

vnosi/y chwieie ſie ná wſze ſtrony. Azaſz ieſt v tych Miſtrzow nowych co ſtáteczne go? Azaſz czego zgodnie kiedy vcza? Azaſz ſie nie chwieia iáko trzćina? zaſz by w zámećie nie chodza/ wiárámi ſwemi iáko ßkápámi frymárcza/á pierwßa iáko ſtáta czapke porzućiwßy/ nowey ſie chwytáia. Azaſz ſie kiedy ſámi miedzy ſoba zgodzić mogą? Zaſz vſtáwicznie ſámi ná ſie nie każa/ nie piſa/ nie iáda? Azaſz ſie nie chwieia w tey trzćinie rozmáite burdy/ faſoły/ kłopoty/ roſterki á nieſprawiedliwoſći/ ktore lud Boży raz odwiodßy od prawdy/ po tych mizernych puſtiniách oślep do Piekłá prowádza? Jáko to dawno Prorok był powiedział: Jż niewiernicy práwy gośćiniec vpuśćiwßy/ wkoło krążyć máia/ á po puſczy ſie błákáć muſa. A ktoby to wyliczył/iáko ſie chwieie tá nieſłáchetna trzćiná/y to záburzenie mikczemnych wymyſłow czártowſkich?

¶ Bo obáczż iáko ich máło ktorzyby proſto á ſtáteczńie w wierze ſtali/ ále gdzie wiátr wienie/ tám ſie náchyláia. Zá chlebem/ zá doſtoieńſtwy/ zá táſká/ zá przyiáźnia/przez nádzieie pomocy álbo korzyści iákiey/álbo przez boiaźń/áby iey nie ſtráćili/ rozney wiáry od Kośćiołá powßechnego náſłáduia. Nákoniec ſą niektorzy/ kiedy ich pytaß iáko wierzą/tedyć odpowiedza/iáko ten álbo ow pan/ ktorego zá mądrego máia. Nędzni ludźie/ ktorzy ná ták ſłábym á omylnym gruncie iednego człowieká obłedliwego/ nie ná wyznániu Kośćiołá Powßechnego/ ktory ieſt filar y vmocnienie prawdy/ wiáre ſwą záſádzili. A ták ſie ſtrzeż/ rádzeć/ ábyś ſie y ty táka trzćina nie ſtał/á potym ſłußnie iáko trzćiná w ogień on wieczny wrzucon nie był: ále ráczey náſłáduy Janá S. ſtáteczności/ ktory nigdy tego co raz wyznał/ nie odmienił áż do śmierći ſwoiey.

¶ Każe ſie też nam ſtrzedz (zálecáiąc oſtry żywot Janá S.) tych ktorzy dzisieyßych czáſow Pokutę świętą/ Poſty/ vtrápienia cieleſne/y inße tákowe ſpráwy/ktorymi ſie ludzie pobożni/ á zwłaßcza Miſſy y Zakonnicy poſpolićie báwią/ potwarzáć śmieią: zowąc ie wymyſłámi ludzkiemi v BOgá nic nieprzátnemi: y owßem tákiemi/ktore zbáwieniu ßkodza/á dobrodzieyſtwá Chryſtuſowe wynißczáią. Aleć to nowa á cieleſna Ewángelia/ moy miły Chrześćiáńſki człowieże/ do ktorey ſie Pan Chryſtus nigdy znáć nie bedzie. Ktory tu iáwnie Janá S. z tego chwali/iż wzgárdził wßyſtkie roſkoßy omylnego świátá tego/ á ciáło ſwoie/ chociá był w żywocie Mátki ſwey poświecon dziwnie trapił/z ludźmi nie mießkáiąc/chlebá nie iedząc/winá nie pijąc/miękkich ßat nie vżywáiąc/iedno w włoſiennicy chodząc. Co ieſli Pan Chryſtus w Janie ś. chwali/czemuß to oni śmieią w nabożnych ludźiach gánić? czemuż to wymyſłámi ludzkimi przezywáią/co Duch ś. w Janie ſpráwował? co Pan Chryſtus Dekretem ſwym własnym potwierdził? co wßyſtek świát przyiął/ y pilnie ſie w tym záwżdy ćwiczył? Albo iákoż Pan Chryſtus nie miał tych vczynkow chwalić ktore ſam w człowieczę ſpráwuie? Bo przez iego táſki człowiek nic dobrego czynić nie może/iáko ieſt nápiſano: Wßyſtkie vczynki náße (rozumiey dobre) tyś Pánie w nas ſprawić raczył. Albo iákoż im zapłáty dáć nie ma/gdyż ſie przez obietnice ſwoie dłużnikiem ſam vczynić raczył? Bo miłoſierdzie iego ták wielkie ieſt/iż tym dobrym vczynkom ktore on w nas y z námi ſpráwuie/zapłáte obiecuie/ y pewnie ią oddawa. A ták nie dopußczay ſie ty człowieczę Chrześćiáńſki od pokuty świętey/y od dobrych vczynkow tym wßeteczńikom odwodzić: Boć ſie on Dekret Boży odmienić niemoże/gdźie mowi: Jż ieſli wedle ciáłá żyć bedziećie/tedy pewnie pomrzećie: ále ieſli duchem vczynki cieleſne martwić/ ieſli złych wáßych żądz powśćiągáć/ieſli ſie im pilnie ſprzećiwiáć bedziećie/tedy żywi oſtániećie.

¶ Każe ſie nam też ſtrzedz/ á nie dziwowáć ſie onym fależnym Prorokom/ktorzyby nam co inßego powiádáli/ niżli nam podáli świeći Apoſtołowie á przodkowie náßy: Jedno náśládowáć wykłádow náuki y żywotá świętych onych Prorokow y Doktorow ſtárych/ ktorzy nam práwie iáko ten święty człowiek Páná tego iáwnie vkázáli y opiſáli: iáko go poznáć/ iáko chwalić/ iáko przez pokutę vbłagáć/ ioko z boiaźnia á z dobrą nádzieia zbáwienie náße ſprawować mamy: á te dzisieyße błędy dawno przedtym potępili/ y w niweż obrocili/ ktore dziś ći nędznicy zásie z piekłá wywłoczą ná wieczne potępićie ſwe/á ná wiela ludźi iſte á pewne zátrácenie.

Wielka nieſtáteczność Nowowiernikow dzisieyßych.

Pſalm 11.

w j. do Tym: w 3.

Pan oſtry żywot Janá świętego zaleca.

Izáiaß w 26.

Do Rzym: w 8.

Bogo ſłuchác mamy.

# Kazánie ná Ewángelią

¶ Tegoż ſie Janá S. náuki o pokucie/ tego przykładu trzymay / tego żywotá wedle możności twoiey náſláduy. Abowiem oto ſłyßyß/ iákie o nim Pan świádectwo wydáie: Iż ieſt wietßy niżli Prorok: á iż miedy ſynmi niewieścimi náden wietßy nie powſtał. Bo áż go inni Prorocy dźiwnie opiſáli y wyſtawiáli/ále go ten ießcze w żywocie mátki ſwey poznał: pierwey ten był Prorokiem/ niż człowiekiem: pierwey prorokował/ niżli ſie národźił. Inßy z dáleká o nim mowili/ ten go y pálcem vkázał/ y ſwemi rękomá okrzćił. Inni Prorocy o Bogu prorokowáli/ále o tym ſam Bog prorokował: Iż oto ia śle Angiołá mego przed oblicznośćia twoia. Inni przyśćie iego obiecowáli/ á ten mu droge przeprawował: ten iáko przed Krolem Márßáłek/ przed nim tudzieß chodźił: ktorego y ty z żywotá náſláduiąc/ wzgárdziwßy ten nędzny świát/ zá grzechy twoie pokutuiąc/ y ćiáło ſwe pod poſłußeńſtwo duchowi poddáiąc/ pewnie nie zábłądziß: ále w práwey wierze w kośćiele iego ś. ſtoiąc/ á w vczynkach dobrych obſtituiąc/ bez wątpienia to vſłyßyß/ co Pan niżey powiedźiał: Iż káżdy namnieyßy w krolestwie moim/ ießcze wietßy ieſt niżli Jan Krzćićiel: gdyż ktokolwiek ſie tám doſtánie/ wßyſtkie Krole y Kśiążętá y naprzednieyße ſtany tego świátá dáleko przechodźi. Bo wßyſtko tuteczne błogoſłáwieńſtwo/ z namnieyßą ćźćią Krolestwá niebieſkiego/ nigdy nie porowna.

Jan ś wietßy niżli Prorok.

Máłách: w 3.

## Summá tego Kazánia.

I. ATu ſie z tey Ewángeliey pilnie vczyć mamy / ábychmy tego mitego Páná á Zbáwićielá náßego/ w kośćiele świetym iego/ z wtaſnych ſpraw y dźiwow iego/ ktore w nim ćynił y ćynić nigdy nie przeſtawa/ práwie poználi: á poznawßy mocnie przy tym Kośćiele ſtali / á Miſtrzom fałeczným vwodźić ſie nie dáli.

II. Druga/ áby káżdy w ſwoim ſtanie/ ſtárał ſie naprzod o żywot pobożny Chrześćiáńſki y o dobre ſumnienie/ ćwicząc ſie vſtáwicznie w vczynkách pobożnych/ ktorych iáſne przykłády w Janie ś. mamy. Bo tákiemu człowiekowi/ áni wieżienie/ áni mieć/ áni śmierć/ áni żadne doległości świátá tego nigdy nic nie záßkodzą: y owßem mu

III. wiele do zbáwienia pomogą. Trzećia/ áby káżdy wedle powołánia ſwego/ ſtárał ſie też przytym o zbáwienie owieczek/ poddánych/ y powinowátych ſwoich/ á odſyłał ie do P. Chryſtá/ áby go też y oni prawdźiwie poználi/ y pobożnym á świetym

IIII. żywotem ſwoim náſládowáli. Cźwarta. To záchowuiąc ſtáteczńie/ ſtrzeymyß ſie tych ktorzy w náukách y ſpráwách ſwoich ſą odmienni iáko trzćiná. Ale w przedſiewzięćiu ſwoim mocnie ſtoymy/ áż do ſkonánia náßego. Bo nie ten ktory poczńie/

V. ále ktory áż do końcá dotrwa/ zbáwion będzie. Piata. A gdy to wßyſtko vczynimy/ wyznawáymy ſie być niepożytecznymi ſługámi Páná tego: á pokorę y proſtotę chrześćiáńſką pilnie záchowuymy. Boć nie inße Pan Bog w táſke przyimuie/ nie inßym obiawia táiemnice ſwoie/ iedno tym máluczkim proſtaczkom ſwoim.

¶ Dayże nam to wßechmogący náß miły Pánie/ iákoś tym błogoſłáwionym vczniom twoim dáć był raczył/ ábychmy w tym nießczęſnym záburzeniu oſtáteczných cźáſow náßych/ ćiebie Zbáwićielá ſwego práwie poználi/ poznawßy/ w Kośćiele S. twoim w práwey wierze ſtáteczńie ſtali: ſtoiąc/ wiáre náße cnotliwemi ſpráwámi Chrześćiáńſkiemi przez pokutę y vmartwienie ſwowolnego ćiáłá náßego pokázowáli/ bliźnich náßych wßelákim obyczáiem podpomagáli / o ich zbáwienie pilnie ſie ſtáráli. A to wßyſtko wypełniwßy/ pokorę á proſtotę świętą/ ktora ſie ták tobie podoba/ pilnie záchowáli: á náoſtátek do krolestwá onego/ ktoreś ty tákowym vbogim á pokornym náſládownikom twoim od wiekow zgotował/ przez łáſkę á miłoſierdźie twoie/ po tym ſie nędznym żywocie doſtáli: w ktorym ty żywieß y kroluieß Boże błogoſłáwiony ná wieki wieczne.

A M E N.

# Niedźiele Czwartey Adwento-wey/ Ewángelia v Janá Swietego w 1.



TZásu onego. Posláli Zydowie z Jeruzálem Kapłany y Lewity do Janá/ aby go spytáli: Ktoś ty iest? y wyznał iest/ á nie záprzał: y wyznał iest/że nie iestem ia Chrystus. Jan w 3.
y spytáli go: Cożeś tedy? Heliaß iesteś ty? y rzekł: Nie iestem. Prorok iesteś ty? y odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Ktoż iesteś/ ábysmy odpowiedź dáli tym ktorzy nas posłáli? Coż powiádaß o sobie? Rzekł: Jam głos wołáiącego ná puszczy/ prawćie droge Páńska: iáko powiedział Izáiaß Prorok. A ktorzy byli posłáni/byli z Fáryzeuszow. y spytáli go/ y rzekli mu: Czemuż tedy krzćiß/ gdyś ty nie iest Chrystus/ áni Heliaß/ áni Prorok? Odpowiedział im Jan/ mowiąc: Jać krzce w wodzie/ áleć w posrzod was stánął/ ktorego wy nie wiećie. Tenći iest ktory po mnie ma przyść/ ktory przedemna sstał sie iest: ktorego ia nie iestem godzien/ ábych rozwiązał rzemień botow iego. Te sie rzeczy sstáły w Bethániey zá Jordanem/ kędy Jan był krzczący.

Izáiaß w 40.
Mátthewß w 3.
Márek w 1.
Lukaß w 3.

# Jáko mamy gotowáć drogę Pánu swemu.

Jan w 5.

KTkolwiek Zbáwićiel náß Pan Jezus Chrystus/ Messyaß prawdziwy/ swiádectwá od ludzi nie potrzebował/ ponieważ miał przy sobie świádectwo dáleko zacnieyßе niż Janowo/ dziwne ony cudá ktore mocą Bostwá swego świetego sprawowáć raczył: ták iákochmy o tym przeßtey Niedziele słyßeli. A wßákoż/ ábychmy w sobie wiárę w tego miłego Páná/ głosy Prorockiemi mocnie vtwierdzili: niechćiał y tego zániecháć Kościoł świety/ áby nam świádectwá á wyznánia tego to zacnego postá á przestáńcá Páná Chrystusowego/ iáko Proroká o státecznego/ przed oczy przełożyć nie miał. Bo áć inni Prorocy o nim też dosyć znácznie powiedáli/ á wßákoż Jan świety wßystkie ich Proroctwá złożywßy ná kupę/ krotkiemi słowy nam opisał Páná tego. Okazał Bostwo iego/ gdy mowił: Jż kto z niebá przyßedł/ ten iest nádewßystkie. Okazał Cztowieczeństwo iego/ gdy powiedział: Jż w posrzodku miedzy wámi stánął. Męke iego/ gdy rzekł: Oto Báránek Boży. W niebowstąpienie iego/ kiedy mowił: Jż on musi rosnąć. Krolestwo iego ná tym świecie/ gdy powiedział: Jż on was będzie krzćił Duchem S. Náostátek y Sądu iego nie zániechał/ gdy ták mowił: Jż on ma w rece swey ßufle álbo łopáte swoie/ á wyczyści y wywieie boisko swoie: y zgromádzi pßenicę do stodoły swoiey/ á plewy spali w ogniu nie vgásistym. Przetoż áby świádectwo postá tego v nas tym ważnieyßе było: przeßtey Niedziele słyßelichmy wielką státeczność y świątobliwość dziwnego á srogiego żywotá iego/ y iáśne o nim wyznánie y pochwalenie Páná Zbáwićiela nasßego. A ták iuż tu iáwnie woła y opowiáda wßystkim/ ten miły niebieski Woźny/ przed oblicznością Páná swego postány/ iż oto iuż przyßedł/ y ziáwić śie raczył on/ ktorego wßyscy zdawná czekáli. Vpomina też przy tym káżdego z vrzędu swego/ áby sprawował drogę Pánu swemu/ á gotował śie przez práwą pokutę á żałość zá grzechy/ przyiąć Zbáwićiela swego. Bo żadnym innym obyczáiem Páná tego/ áni wiárą przyiąć/ áni przyiąwßy w sobie go záchować nie możemy: iedno gdy mu przez pokutę/ á práwe ku niemu náwrocenie drogę do śiebie vczyniemy: á przez wßystek czás żywotá nasßego/ przystoyne á godne owoce pokuty świetey sprawować będziemy: á wypełniwßy to wßystko co nam ten Pan káże/ pokorę świętą pilnie záchowamy/ znáiąc niegodność nasße/ á táskę Páná swego nádewßytko przekładáiąc: ták iáko to ßerzey obaczymy z tego kazánia zá pomocą Bożą.

Lukaß w 1.

Summá Ewángeliey y kazánia tego.

## Część Pierwßa.

Czemu nam Janowe świádectwo o Chrystusie kościoł dziś przekłáda

Jan w 3.
Jan w 1. káp.
Támże.
Jan w 3. káp:
Lukaß w 3.

ACz tego zbáwienie náße potrzebowáło/ áby śie Pan á Zbáwićiel náß w pokornym á vniżonym stanie ludziom był pokazał/ á nie w żadney możności áni w bogáctwách obiednego świátá tego: á wßákoż áby śie kto z tego słußnie gorßyć nie mogł/ á iżeby wßyscy o nim wiedzieli/ postał przed sobą naprzod postá swego Janá świetego/ iáko trąbę przyßłey táski swoiey: ktory ogromnym á vstáwicznym głosem swym miał wzrußyć y zátrwożyć/ nie iedno pospolitego cztowieká/ ále y sáme Bisskupy/ y Przełożone Zydowskie: áby oni żadney wymowki nie mieli/ iákoby o tym Messyaßu nic nie wiedzieli. Abowiem máiąc oni przed sobą Pismá y Proroki/ widzieli to ná oko/ że śie iuż czás obiecánego Messyaßá kończył. Bo ták był Jákob on świety Pátryárchá idąc z tego świátá/ synom swym prorokował: Jż niemiáło być odiete Sceptrum álbo zwierzchność Krolewską z domu Judá/ áni miáło vstáć Xsiąże z pokolenia iego/ ázeby przyßedł Messyaß obiecány. Jáwna też rzecz była/ że iuż Zydowie vtráciwßy Xsiążętá z narodu swe-

Czemu Janá S. postał P. Christus przed sobą.

w 1. ksie: Moyżeßo: w 49.

go/w cudzych rękach pod Rzymiány á pod Herodem byli. Nád to y one śiedmdźieśiąt tegodni Dánielowych/ po ktorych ten obiecány Krol świátu śie okázáć miał/ iuż śie byty skończyły. Nie táyne też v nich byty one cudá/ ktore śie po Národzeniu Páńskim ziáwiły: iáko Angiołowie ná powietrzu śpiewáli/ iáko Pásterze/Symeon/Anná/o nim wyznawáli: iáko go trzey Krolowie z vpominki po świátu śzukáli: iáko dla niego Herod niewinne dźiatki pomordowáć był roskázał. Wiedźieli y o przedźiwnym Janá świętego národzeniu/ostrość żywotá iego widźieli/ świątość iego rozumieli/ dźiwowáli śie powáżności kázánia iego/ báczyli iáka wielkość ludu schodźiłá śie do niego: wierzyli że to nie bez przyczyny/iż iuż był krzćić począł. Słychali też o tym/co tá głośna iego trabá o nim státecznie brzmiátá: Jżci oto iuż iest on Pan oczekány/ iuż w pośrzodku was stoi/ ktorego Oćiec niebieski obiecał/ Zakon y Prorocy ogłaszali/á figury známionowáły: ktory od wszystkich narodow pożądány/ miał wszystkim zbáwienie przynieść/á żadnym nie gárdźić.

¶ Ná ták zacne nowiny Żydowie poruszeni/ posłáli z miástá Jeruzálem posły swe do Janá s. chcąc wiedźieć/ieśliże on iest Messyaß on obiecány/czyli nie. A iż y to im wiádomo było/ co Málách iaß prorokował: Jż pierwey niżli przyidźie dźień on Páński ogromny (ostátecznego sądu iego) miał Bog Żydom posłáć Eliaßá proroká/ktory ie miał káráć y náporninác/y náwrocić serca Oycowskie do synow/á serca synowskie do oycow swoich/áby wszyscy nie zágineli w gniewie sprawiedliwości iego. Obiecał im też był Pan przez Moyzeßá: Jż ia wzbudze wam Proroká z narodu wáßego/á pośrzodku bráćiey wáßey/y włoże słowá moie w vstá iego/y będzie do nich mowił to wszystko co mu roskaże. A kto nie będzie chćiał słuchać słow iego/ ia będę śrogi pomśćićiel nád nim. Będąc tedy oni Żydowie á Licemiernicy tego Proroctwá świádomi: pytáli Janá S. ieśliże iest Heliaßem/ álbo Prorokiem onym przez Moyzeßá obiecánym.

¶ Ale im Jan S. ná wszystko prawdźiwie á po prostu odpowiedźiał: Wiedźćieß o tym/iżemći ia nie iest Chrystus/áni Messyaß/o ktorego wam nawiecey idźie: áni Heliaß/ktory dźień Páński sądny/wedle Proroctwá Maláchiaßowego/ vprzedźić ma: áni on Prorok obiecány/ktory nie inßy iest/iedno Messyaß práwy/wam przez Moyzeßá opisány: álem ia przyßedł w Duchu á w mocy Heliaßowey/ ták iáko o mnie Angioł Zácháryaßowi Oycu memu był powiedźiał: iestem Heliaßem onym duchownym/ktory pierwße przyśćie Páńskie vprzedźić miał: iestem Angiołem álbo posłem onym/ przed oblicznośći Páná swego posłánym/ ábych gotował droge iego: Jestem głosem onym wołáiącym ná puszczy: Spráwuyćie droge Pánu swemu: czyńćie proste śćieszki iego: o ktorym wam powiedźiał Izáiaß Prorok.

¶ Tu iuż godźi śie obáczyć táiemnice wielką: czemu Pismo sámego Janá ś. głosem zowie. Abowiem dlá tego/iż on miał vprzedźić/ogłaszáć/á oznaymiáć nedznemu narodowi ludzkiemu Słowo ono wieczne/ ktore ná początku było/v Bogá było/y Bogiem było. Bo iáko słowo moie pierwey śie rodźi/y iest w sercu moim/niżli śie do twych vśu pod głosem doniesie: Ták też y ono błogosłáwione á wiekuiste Słowo/z sercá Oycá Niebieskiego od wieku pochodzące/ dawno przed Janem było: ále ziáwiwszy śie zá tym w ćiele náßym/przez Janá iáko przez głos iáki/świátu oznáymione być miáło. A iáko głos vprzedzáiący/słowo ktore przed nim iest do vśu donosi á oznáymuie: ták też y Jan święty/ Słowo ono wieczne Oycá niebieskiego ludźiom nie znáiome/ vprzedzeniem swoim oznaymić á opowiedźieć miał/ ná tey obłędliwey puszczy mizernego świátá tego. O to práwi/Báránek on Boży/ktory pomieśie y zgłádzi grzechy świátá. A iáko głos przemija słowo wyráziwszy/ ták y Janowá postugá/y vrzad postá tego/vstał skoro Páná Chrystusá oznaymiwszy. Jáko y sam był o sobie powiedźiał: Jż Pan Chrystus będzie rosł/á ia vstáć muszę.

¶ Nád to Jan S. iáko głos práwy Boży/á wybrány státek Duchá ś. nie márne wymysły swoie/ prawdźiwey náuce przećiwne/ słowem BOżym názywał: ták iáko dźiś (niestety ś) náßy sámosłáńcy zwykli czynić: ále nic inßego áni mowił/áni vczył/ iedno to co Duch Boży włożył w vstá iego: á co mu Pan przepowiádáć kázał/to on nie ná kárćie pisał/ ále żywym głosem á przykładem żywotá swego świętego iáwnie



Daniel w 9.

Lukaß w 2.

Máttheuß w 2

Jan w 1. káp:

Málách: w 4

w. 5. kśie: Moyzeßo: w 18.

Lukaß w 1. Matth: w 11.17. Málách: w 3.

Izáiaß w 40.

Przecż Janá S. Pismo głosem zowie. I.

Jan w 1. káp:

Jan w 3.

II.

Drugá przyczyná/ czemu Janá ś. głosem iest názwány:

III.

wßyſtkim przekłádał. Cokolwiek w tym wielebnym świetym było/ wßyſtko głosem było: wßyſtek pokutę á pobożny żywot zálecał: oczy/ręce/żywność/mießkánie/ßáty iego/y wßyſtko co miał około śiebie/bárzo głośno krzyczáło. O zaczynyß to Káznodzieiá! Dziwny żywot był tego Doktorá/od żywotow náßych dzisieyßych bárzo rożny! O iáko wiele tákich ná świecie vczycielow/ ktorzy áczkolwiek głosu dośyć máią/ále nie są głosem: Bo co słowy powiádáią/tego vczynkámi nie podpieráią. Ci są dzwonom ná dzwonicy podobni/ ktore ludzi do Kośćiołá ná nabożeńſtwo wzywáią/ále sámi nigdy nabożnemi nie bywáią/y w Kośćiele nigdy nie postoią. A ták głos máią/ále głosem nie są. Lecz ten miły Przestániec Boży/ießcze w żywocie mátki swey poświecony/wßyſtek był głosem: á nie ládá głosem/ále wołáiącym: nie tylko mowiącym/ále y krzyczącym. Bo wielka zátwárdziáłość żydowſka/ á ták ciężka głuchotá/y ták twárde spánie/ nie ládá głosu potrzebowáło.

Żywot puſtelniczy á zákonniczy przykłádem Janá S. zálecony.

¶ Ale y to przy tym obáczy/ iż ten głos wołał ná puſzczy. Bo y Jan miły ś. mießkał ná puſzczy/ y wiele inßych zacnych á świetych ludzi/ ktorzy ſie ná bogomyślność vdawáli/w mieyscách ſie puſtych kochali/ y od pospolitego żywotá ludzkiego chcieli być odłączeni. Bo puſzcze tákowe nic nie są inßego/ iedno Rayſkie ßkoły/ w ktorych ſie vczą ludzie nabożni/wieść żywot Angelſki w tym śmiertelnym ciele. Przeto ż y Pan przez Proroká ták mowi: Ja ia duſzyczkę nabożną/ wybráną oblubienicę moię/wywiodę ná puſtynią/ ná osobne mieyſce/ á tám będę mowił do iey sercá. Rozumieli to dobrze oni zacni á świeci ludzie/ Antonius/ Hilárion/ Hieronim/ Bázylius/Benedikt/ Fráncißek/ y inßych Zakonnikow gromády nie zliczone/ áż do tych ostátecznych czásow náßych: ktorzy tymże Duchem y przykładem Janá świętego porußeni/wzgárdziwßy roſkoßy świátá tego/ná puſtych á osobnych mieyscách mießkáli: á w rzeczach duchownych vſtáwicznie ſie ćwiczac/ y ciáło swe postámi/ czuynośćiámi/ á modlitwámi trapiąc/miłośćią Bożą nápełnieni/á chęćią żywotá wiecznego zápaleni/do niebá vſtáwicznie wzdychali. A dla tey przyczyny od towárzyſtwá ludzkiego/ y od márnych spraw świátá tego wyłączeni/ iáko do portu iákiego/ná puſzcze/álbo do Klaßtorow ſie vciekali: ktorych áczkolwiek pokorne á wzgárdzone/ále iednák świete á Pánu Bogu przyiemne ſtany/ponieważ ći dzisieyßy cielesni Prorocy ßczypią/ſromocą/ y iáwnie gánią: tedy dośyć okázuią iákiego oni duchá máią/ktorzy ſie Duchowi Bożemu/y tym dziwnym w ludziach świetych spráwam iego/ ták vpornie y náuką y życiem swym swowolnym ſprzeciwiáią. Wádzą im Puſtelnicy/wádzą Mnißy ktorzy nic nie máią: wádzą y ci ktorzy Klaßtory máią/ y nádánią od świetych przodkow náßych ná chwałę Bożą obrocone: woleliby tego vżywáć sámi. Mierzą ich proſte kápice/ ále wiecey vbiory vczciwe á przyſtoyne tych duchownych ſtanow.

Żydowie vporni.

Mátthewß w 11.

¶ Ale patrzay/ ieſli ſie tákowym ſłußno ták odpowiedzieć nie godzi/ iáko Zbáwiciel Żydom vpornym powiedział: Ja komuż wżdy przyrownamy ten ták krnábrny narod? Przyßedł Jan nie iedząc áni pijąc/ álić go opętánym zowią. Przyßedł zaś syn człowieczy y iedząc y pijąc/ álić powiedáią: Ja to ieſt obżárty człowiek y pijak winá/ á przyiaciel grzeßnikow. Takieżći y tym ktorzy ſercá zákrwáwione máią przeciw Duchownym ſtanom/ ták vboſtwo iáko y bogáctwá/ ták doſtátek iáko y niedoſtátek/ ták pokorá iáko y zwierzchność Kśiężą nie ſmákuie: ále ſie o to koniecznie ſtáráią/iákoby ie do ßczętu wygłádzili/ á sámi wßyſtek świát opánowáli: czego im P. Bog nie dopuści/chybáby Kośćioł swoy do końcá porzucić miał.

Co byłá zá náuká Janá S.

¶ A tu iuż pilnie ſie przypátrzyć potrzebá/co wżdy wołá/á czego vczy tento głos ná puſzczy? izali goley wiáry? izali prozney dumy á bespieczności/ ponieważ iuż Chryſtus przyßedł/ ktory zá nas miał doſyć vczynić? O nie táć była náuká Janá świętego/ nie tá náuká Chryſtá Páná. Ale Jan świety wołá y vpomina ták káżdego: Spráwuyćie drogę Pánu swemu/ czyńćie proſte ścießki iego: to ieſt/ iáko iáśniey ná inßym mieyscu wyłożył: Stroyćie pokutę/ á przybliży ſie wam Krolеſtwo Niebieſkie. Oczyśćiayćie myśli wáße/ áby przyßedł do was Pan Chryſtus. Przeprawuyćie mu drogę/ áby ſie przybliżył: odrzuććie kámienie/ błoto/y inßе zawády/odſtąpćie od grzechow/á proſtuyćie drogę spráwámi pobożnemi. Nie wáßo

Mátthewß w 3.

drogi

drogi gotuyćie/ále droge Páńſka. Drogi wáße ſą grzechy: Drogi Páńſkie ſą cnoty á vczynki dobre. Drogá Páńſka ieſt/ktora wiedzie do Bethſames/to ieſt do domu Stoneczнego/ do Jeruzálem Niebieſkiego: á ta droga ida one krowy/ Zakon Boży z ſobą noſzące. Jáko y Pan náß powiedzieć raczył: Jeſli chceß wniść do żywotá/ choway Przykázánie. Ale drogá wáßá wiedzie z Jeruzálem do Hierychá/ wiedzie miedzy łotry/ wiedzie ná meki y potępienie wieczne.

w 1. Ksie: Krol: Káp. 6. Mátthеuß w 19.

¶ Wßyſtká tedy náukà Janá świetego náprzod pokute ludziom záleca: potym prawdziwą wiáre o Pánu Chryſtusie przekłáda: á náoſtátek ſpoſob żyćia pobożnego opiſuie. A w tych trzech rzeczách zależy początek/ śrzodek/ y dokończenie práwey wiáry á Chrześćiáńſkiego żywota. Przetoż y Pan Chryſtus Zbáwićiel/nie ináczey záczął kazánie ſwoie/ iedno od pokuty: á práwie tymiß ſłowy iáko y Jan świety.

Summá kazánia y náuki Jáná Swietego.

Mátthеuß w 4.

¶ A coß ieſt inßego Pokutá/ iedno pokáianie á żałość zá popełnione grzechy/ á práwe náwrocenie do Bogá/ z pewnym vmyſleniem polepßenia żywotá: Bo ſie żaden zupełnie nie polepßy/ ktory nie żáłuie z przeßłych grzechow ſwoich. Jáko y Auguſtyn świety nápiſał: Iż pokuty prawdziwey nie co inßego czyni/iedno obrzydzenie/ á nienawiść przećiw grzechowi/ á miłość przećiw BOgu. Kiedy/ práwi/ ták pokutuieß/iżći to gorzko ſmákuie ná ſercu/co przed tym było ſłodko w żyćiu twoim: á co ćie pierwey roſkoßowáło w ćiele/to ćie zás frásuie ná vmyśle: tám wiec dopiero dobrze wzdychaß do Bogá mowiąc: Tobiem iá zgrzeßył ſámemu Pánie: miey lutość nádemną nedznym á żałoſnym/ ktoryś mie ták długo ćierpiał przeſtępnym á złoſliwym. Niech ćie iuż ſkłoni ku miłoſierdziu pokorá żáluiącego/gdyż ćie do tych miaſt nie wzrußyłá złość przez ták długi ćás grzeßącego. Tákać była pokutá Dawidá świetego/ ktory ná káżdą noc łzámi oblewał łożko ſwoie: á ryczał od żałości y od wzdychánia ſercá ſwego. Nie ináczey też czynił Piotr S. y Mágdálená.

Pokutá co ieſt.

Auguſt: Sermo: 7. De Tempore.

Pſalm 50.

Pſalm 6.

¶ Przetoż to bárzo ſproſtna dumá á opácżne vfánie ieſt/ mniemáć że nam Pan Bog nátychmiaſt grzechy odpuści: y ná tey gotey wierze przeſtáwáć/iż Chryſtus zá mie doſyć vczynił/ á iż ieſt zaſtępcą moim v BOgá ORcá. Ey miałći też DAwid wiáre/ tákże Piotr y Mágdálená/ ktemu dáleko mocnieyßą niżli ty: á wżdy widziß iáko ſie prze ſwe grzechy frásuią/iáko gorzko płáczą/iáko ſie wyżáłowáć niemogą/że ták dobrotliwego Páná obráżili/iż ſprawiedliwy gniew iego záſłużyli.

Pokutá żałości y płáczu potrzebuie.

¶ Wiemći iż nie wßyſtkim w ſmák idzie tákowe o Pokućie kazánie: ále też wiem dobrze/iż Pokutá świeta ieſt iáko deſká w potopie/ ná ktorey ludzie grzeßni z Kroleſtwá Diabelſkiego do Kroleſtwá Chryſtuſowego przepłynąć máią/ ieſli w nim ná wieki zoſtáć niechcą. Bo ten Dekret ſam Pan wydáć raczył: Iż wßyſcy pogińiećie/ ieſli pokutowáć nie bedźiećie. A przetoć chytry Szátan nieprzyiaćiel zbáwienia náßego/widząc że przez pokutę Kroleſtwo iego bárzo ſłábieie/ ſtára ſie o to pilnie/ áby ią do gruntu z Kośćiołá wyrzućił. A ták wymyśla nowe náuki/náuce Chryſtuſowey y práwey pokućie przećiwne: iuż przypomináiąc/iż Bog ieſt gotow káżdemu nátychmiaſt grzechy odpuścić: iuż ludziom przed oczy trudność á ćieżkość Pokuty przekłádáiąc: iuż Spowiedź świetą w kośćiele zwyczáyną rozmáićie ßkárádząc/ á moc grzechow odpußczenia Káptanom vżyczoną znieważáiąc: iuż dobrym vczynkom y doſkonálßym ſtanom vwłaczáiąc: y/ co ieſt gorßego/ powiádáiąc/ áby nam Pan BOG niepodobne rzeczy roſkázował: á iż żaden człowiek choć Chrześćiánin/chocia łáſką Bożą wſpomożony/niemoże doſyć vczynić woley y przykázániu iego. Co teraz tym pilniey Szátan ſprawuie/ im widzi że krotßy czás ma/ á ludzie po ſwey myśli náyduie.

Bledy Odßczepieńſkie około pokuty.

A tu ſie figlom Dyabelſkim maß pilnie przypátrzyć/iákoć záchodźi ßukáiąc kogoby pożrzeć mogł. Wiedząc o tym/żeć Chryſtus nieprzychodźi iedno gdzie Heliaß vprzedzi: á iż tám łáſká mieyſcá nie ma/gdzie pokutá mieyſcá nie zgotuie. Ale Jan (ktory też ieſt Heliaß) á Chryſtus/wßyſtkę ſprawiedliwość náßę czynią zupełną. A ták niech ſobie żaden grzechow odpußczenia nie obiecuie/ ktory ſie do niego przez pokutę nieprzygotuie. Bo niepokutuiącym nie łáſkę/ ále gniew opowieda Piſmo świete. Abowiem ieſt obiáwion gniew Boży z niebá/ ná wßyſtkę niepobożność y nieſprawiedliwość tych ludzi/ktorzy prawdę Bożą w nieſprawiedliwości zádzierżywáią.

Chryſtus bez pokuty łáſki nie dáie

Do Rzym: w 1.

Lukaß w 13.

Hieronim.

waią. A ná drugim mieyscu: Gniew y nietáską/ trapienie y vcisk ná wßelką dußę człowieką/ ktory źle czyni. A ták potrzebne iest w Kościele przepowiádánie Pokuty świetey/ áby iuż słowy/ iuż przykłády Pismá świętego gniew Boży/ y sprosność grzechu/ ludziom przed oczy położoną byłá: ták długo/ áż sie prawdziwie vznáią/ á ták sie rozżáłuią vpadku swego: iż sie wiecey do niego wrácáć nie będą. To czynić/ ieśći Pánu drogę gotowáć/ á Jánow vrząd nośić ná sobie.

## Czećć Wtora.

Jan w 1.

TEn fundáment ták zátożywßy/ tátwie iuż będzie budowáć wiárę y nádzieie w Chrystá PAná/ iáko Báránká BOżego/ ktory nośi grzechy świátá tego: á przestráßone sercá/ y zátrwożone sumnienia/ odsyłáć do studnice żywotá ku oczyśćieniu. Jáko y Jan świety czynił/ gdy ták posłom żydowskim odpowiádał: Jżći ia krzcę prostą wodą/ ciáłá nie dußę omywam: nie w táśke przyimuie/ ále do táśki ludzie gotuie: nie grzechy odpuszczam/ ále wiecey grzeßyć nie dopuszczam: ále w posrzodku miedzy wámi stánął/ kogo wy nie znácie/ ktory sie ostał przedemną/ ktoregom ia nie iest godzien rzemyká v trzewiká rozwieząć. Tenći was będzie krzćił w Duchu świętym á w ogniu: tenći was ma omyć dostáteczńie/ ten grzechy odpuśćić/ ten was sam vsprawiedliwić może. A ná drugim mieyscu mowi: Kto wierzy w Synā/ ma żywot wieczny: ále kto nie wierzy Synowi/ ten nie oglada żywotá/ ále gniew Boży nád nim zostáie. A temi słowy Jan ś. wßyśtkie do Chrystusá odsyłá/ ktorego świadczy być Synem Bożym/ ponieważ tá wiárá do prawego vsprawiedliwienia iest bárzo potrzebna. Czego on dwoiákim sposobem dowodzi. Naprzod że mu wßelki czás przypisuie/ przeßły/ ninieyßy/ y posledni. Przeßły gdy mowi: Iż dawno przedemną iest. Ninieyßy: Iż oto Báránek Boży. Przyßły: Iż sie po mnie ziáwi. A to są znáki wieczności Bostwá iego. Drugie/ iż go powieda być wietßym nádewßyśtkie: iż sie niegodnym wyznawa/ áby vpadßy przed nogi iego/ miał rozwiezáć namnieyßy rzemyk v botá iego. W czym on pokázuie Máiestat Bostwá iego. Bo ieśli ná śáme nátury człowieczeńśká poyrzymy/ tedy obaczymy/ że sie Jan y pierwey począł/ y pierwey sie národził/ y w zacności świátá tego wiele miał nád Páná. Ale tu on znáć dáie tym niewiernym Żydom/ wieczność y nieśmiertelność iego/ ktorą miał v Oycá przed wßyśtkim stworzeniem/ á iż on iest początkiem y dokonániem wßyśtkich rzeczy: ktory byt/ y iest/ y będzie záwße: od ktorego/ przez ktorego/ y w ktorym wßyśtko sie ostáło ná niebie y ná ziemi.

Krztu Janowego od Chrystusowego rozność.

Jan w 3.

Chrystus iest przyrodzonym Synem Bożym. Jan w 1. Jan w 3.

CHrystus wedle człowieczeństwá stał sie po Janie.

Ján S. pierwey pokuty / potym wiáry/ potym dobrych vczynkow vczył.

Lukaß w 3.

¶ Ale iż iáko Pokutá bez wiáry nic nie iest/ tákże y wiárá bez woley polepßenia żywotá nikczemna iest: przeto nie dośyć miał ná tym Jan świety ludzie do pokuty przywieść/ y Chrystusá im przez wiárę vkazáć: ále nád to wßyśtkich vpomina/ áby czynili owoce godne pokuty/ á wedle stanu káżdego/ wßyśtkim obyczay żywotá pobożnego opisuie. Bo gdy go pytáli: Coż mamy czynić? On im odpowiedział: Kto ma dwie śuknie/ niech vżyczy drugiemu ktory nie ma: á kto też ma potrawy/ tákże niech vczyni. A do Celnikow: Nic wiecey nád vstáwę wáße nie wyćiągayćie. A do Żołnierzow: Żadnego nie biyćie/ żadnego nie potwarzayćie/ ále przestáwayćie ná żołdziech wáßych. Tákże y tu przypomina/ iż Chrystus iest miedzy wámi/ á posrzod was: do tego nas wiodąc/ ábychmy sie przystoynie przy obecności Páná swego sprawowáli/ á w trzeźwości/ w sprawiedliwości/ y we wßelákiey pobożności żyli przed oblicznością iego. A mieli w vczćiwości ćiáłá náße/ y nátury náße/ ktorą on ták wysoce vczćić raczył/ że ią złączył y spoił wiecznie z Bostwem swoim: ábychmy ćiał náßych/ to iest/ członkow iego wiecey nie wydawáli ná służbę nieczystości y nieprawości: ále ie wydawáli ná wdzięczną ofiárę Pánu Bogu swemu. Bo ákolwiek w gołych vczynkach y zasługach náßych nádzieie pokłádáć nie mamy/ iedno w Pánie á Zbáwićielu náßym/ bez ktorego wßyśtkie sprawiedliwości náße/ są nikczemne/ á nic sobie zbáwiennego nie zásługuiące: á wßákże sie w nich vstáwicznie ćwiczyć mamy/ ponieważ pewnie wiemy/ iż dobre vczynki od vsprá-

So Rzym: w 12

wiedliwionych vczynione/ zásługuią żywot wieczny: do ktorego żaden wniść nie może/ iedno kto chowa świete przykazánie Boże: á záprzawszy sie sam siebie/ niesie krzyż swoy zá nim vstáwicznie/ á násláduie go. Ták iáko nam przykład w sobie Jan miły S. zostáwił/ y Pismo świete wszędzie nas tego vczy.

Summá wszystkiego pismá/ y náuki Chrześćiáńskiey.

¶ A ták iuż widziß do czego sie ścięga y tá Ewángelia/ y wszystko Janowo kazánie/ y owßem wßystkie Pismá Prorockie y Apostolskie: zwłaßczá ábysmy przez pokutę á prawdziwe ku BOgu náwrocenie/ gotowáli droge PAnu swemu: á nágotowawßy/ przyieli go przez wiárę/ y wßystke nádzieie náße w nim zásádzili. A nákoniec bysmy ná tey wierze godne owoce pokuty czynili/ á żywą wiárę przez prawdziwą miłość w vczynkách dobrych pokázowali.

Wielka pokorá Jáná świętego. Mátheuß w 11.

¶ Przypátrzże sie dopiero niewymownej pokorze tego człowieká świętego. Bo chociá nádeń (iáko sam Pan świadczy) żaden więtßy niepowstał z narodu ludzkiego/ á wßákoß wyznawa sie być niegodnym do namnieyßey posługi Páná swego. Czemu sie iednak dziwować niepotrzebá. Bo gdy wßystek Testáment stáry y nowy przebieżymy/ snádnie obaczymy/ iż cokolwiek ná świecie ludzi świętych byto/ tedy sie wßyscy w wielkiey pokorze záchowáli. Sam Zbáwiciel náß/ nád ktorego niemáß więtßego ná niebie y ná ziemi/ mistrzem sie tey cnoty ozywáć raczył/ mowiąc: Vczćie sie odemnie/ żemći ia iest cichy y sercá pokornego. Co sie też iáśnie pokazáto w żywocie świętym iego. Abowiem obrał sobie zá oyczyznę miásteczko Názáreth/ w Gálileiey napodleyßey kráinie: z vbogiey Mátki/ w stáyni/ w nedzy wielkiey sie národził: przez trzydzieści lat ták żył/ iákoby go niebyto ná świecie/ bedąc ná wßem poddány rodzicom swoim. Dał sie obrzezáć y okrzćić iáko iny grzeßny: proste rybitwy sobie zá vczni obrał: człeściey sie synem człowieczym/ niżli synem Bożym miánował: vbogiemi gody nie wzgárdził/ z grzeßnymi towárzystwo miewał/ przed krolestwem vciekał/ cto iáko niewolnik ptáćił/ nie miał gdzieby skłonił głowę swoie: pießo po miásteczkách chodził: nie czytamy ábyby kiedy iezdził/ iedno raz y to ná sprostnym osiełku: nogi sam vmywał Zwolennikom swoim. A nádewßystko ná mece swey/ nawyżßa pokorą wßystko zapieczętował/ sstawßy sie posłußnym áż do smierći/ á śmierći hániebney y okrutney krzyżowey.

Mátheuß w 11. Chrystus mistrzē pokory.

Jan w 6.

¶ Tymże gościńcem Márya Mátká BOża/ tym Abráhám/ Dawid/ Piotr y Páwet/ y káżdy święty chodził. Od tego y Jan święty namniey nie odstąpił/ ále to wßystko záchował/ w czym práwa pokorá zależy. Bo naprzod/ czym nie był tego sobie nie przywłaßczał/ mogąc to vczynić: ále wyznał/ iżem ći ia nie iest Chrystus. Druga/ cokolwiek dobrego miał/ to nie sam sobie ále Pánu BOgu/ od ktorego wßystko iest/ przypisował. Jam iest/ powiáda/ głos wołáiący ná pußczy. Jákoby ták rzekł: Jżem ći ia nie iest áni mowie sam od siebie: ále z Bogá we mnie mowiącego. Jam tylko iest niegodne naczynie/ álbo státek Páná mowiącego przez mie. Trzecia/ ták sobie ważył dobrą y godności inßych ludzi/ iż swoie przeciwko im álbo zá nikczemne/ álbo zá barzo máłe poczytał: inße nád sie przekłádáiąc/ á sam siebie we wßem vniżáiąc. Jáć/ powiáda/ krzcze prostą wodą: moy Krzest nic inßego nie iest/ iedno Ceremonia zwierzchnia/ á przygotowánie do Krztu/ y oczyścienia práwego: Ale ktory w posrzodku miedzy wámi stánął/ tenći was dopiero bedzie krzcił Duchem świętym. Czwarta: Dobrą ktore miał/ nie zasługam swoim/ ále táscę Páńskiey przypisował: ktoregom ia nie godzien rozwiązáć rzemyká v nog iego. Bo iśćie ten zasługam álbo godności swey nic nie przyczyta/ ktory sie do naniżßey posługi zá nie godnego poczyta. Nákoniec pokornie o sobie záwße y mowił y rozumiał: pokorę w iedzeniu/ w ßáćiech/ y w mießkániu/ y we wßystkim życiu swym zupełnie záchował.

Jż. Práwá pokorá we cztech rzeczách zależy.

iij.

iiij.

¶ Vczże sie tey pokory y ty sprostna glino á márny popiele/ ktory o swey godności ták wiele rozumieß/ ktory sie w cudze powinności wmietuieß/ ktory sie ná wysokie vrzedy wspinaß/ ktory sie ná Káznodzieystwá/ ná Prelátury/ y ná inße Dignitárstwá niewstydliwie kußeß: á mniemaß żeś to iuż zásłużył/ á żeś godzien tego. Obácz nieboráczku/ iżeś o to vstąpił gościńcá práwego. Boć tá drogá nie do Niebá/ ále do Piekłá wiedzie. Ták hárdość y pychá Lucyperá zrzuciłá: ták Jádámá

Pokorá káżdemu bárzo potrzebna.

# Kazánie ná Ewángelią

w 1. kśie: Moyżeßo: w 3 Daniel w 5. w Dźiełách w 12 Łukaß w 18. Eccleſi: w 3. Łukaß w 17.

z Jewa z Ráiu wypedźitá: tá Nábuchodonozorá w bydle przemienitá: tá Báltázárá ſyná iego/ tá Antyochá/ Nikánorá/ Herodá/ y onego nádetego Pháryzeußá porážitá. Ale ty ieſli ſwe zbáwienie mituieß/ vznay nedze ſwoie/ vznay niedoſtátki ſwoie: á im bedźieß wierßym/ tym ſie wiecey we wßyſtkim vnižay/ á nie dufay żadnym vczynkom/ áni zaſługam twoim. Ale gdy wßyſtko wypełniß co tobie PAn twoy roſkazał/ mowże y wyznaway (iáko cie Miſtrz Niebieſki náuczyć raczył) żeś ieſt nie pożytecznym ſługa/ á żeś vczynił coś był powinien/ á iżeś niegodzien być námnieyßym ſługa w domu Páná tego/ ktoremu y właſny Márßałek iego/ nieśmiał ſie ważyć/ áby miał rozwiązáć rzemyk v nog iego.

## Summá tego Kazánia.

I. Ták vważay to naprzod ſobie pilnie/ ábyś nágotował Pánu ſwemu droge do ſiebie/ ktory iuż oto idzie ná zbáwienie twoie. Przyprawże ſie kniemu przez prawdziwą pokutę á náwrocenie do niego/ á potym przez mocną wiárę y nádzieie k niemu: nákoniec przez godne owoce pokuty/ á przez pobożny á Chrześćiáńſki żywot ná świecie: á nie ſadz ſie ná gołey wierze á opáżney nádziei twoiey/ áby miał ináczey Ch. Ryſtus przyść do ćiebie.

II. Druga. Maß vważáć iáko głośno brzmiał ten miły głos Páńſki ná pußczy/ iáko nietylko ſłowy/ ále y wßyſtkim żywotem ſwym wßyſtkich do Páná ſwego wzywał: ábyś y ty cnotliwym á Chrześćiáńſkim życiem ſwoim świecił przed inßemi/ á nie tylko wołał Pánie/ Pánie: wiárá/ wiárá: Chryſtus/ Chryſtus: ále z pilnośćia czynił wolą Oycá twego Niebieſkiego/ odrywáiąc ſie iák nadáley możeß ná pokoy/ z wrzáſku/ z tumultu á z niepokoiu omylnego świátá tego.

III. Trzecia. Nie dayże ſie vwodźić od prawdziwey pokuty/ y od wßelákich vczynkow dobrych/ żadnym wymyſłom odßczepieńſkim: ponieważ tu iáwnie widziß w mitym świetym Janie przykład powinności twey/ á prawego żywotá Chrześćiáńſkiego: ktory w záchowániu woley Bożey/ á w vtrapieniu ćiáłá náßego/ á w vſtáwicznym wależeniu przećiw złym pożądliwośćiam náßym/ á pewnie nie w prożney dumie/ áni w gołey wierze zależy.

IIII. Czwarta. A gdy to wßyſtko wypełniß/ co práwemu Chrześćiáninowi przyſtoi/ ſtárayże ſie ábyś nie dufał w żadnych ſprawách twoich/ ále w ſámey táſce á w miłośierdziu PAná twego/ od ktorego wßyſtko dobre twoie płynie. A ták wyznawáiąc ſproſtność á niegodność twoie/ iemu ſámemu wßyſtkę cześć y chwałę oddawáy.

¶ A ty Wßechmogący á miłośierny PANie BOże náß/ ktoryś ná ten nędzny świát ná zbáwienie náße eſtápić raczył: rácz rozpalić miłośćia twą ſercá náße/ ábyſmy omierźiwßy ſobie wßyſtkie grzechy náße/ do ćiebie ſie przez práwą pokutę náwrocili/ ćiebie ſercem/ vſty/ y wßyſtkiemi ſprawámi náßemi czćili y chwalili: á poddawáiąc duße y ćiáłá náße pod poſłußeńſtwo przykázánia twego/ wßeláką pokorę záchowáli: á nie ſámi ſobie/ ále świętemu Imieniu twemu cześć y chwałę záwße oddawáli. Abowiem twoie ieſt kroleſtwo/ twoiá moc/ twoie pánowánie ná niebie y ná ziemi/ ná wieki wiekow. AMEN.

# Niedźiele Czwartey Adwentu/

## druga Ewángelia/według porządku Kośćiołá Rzymskiego: ú Łukaszá w 3. Káp.

W Roku piętnastego pánowánia Tyberyuszá Cesárzá/ kiedy Pontski Piłat był Stároſta ziemie Zydowſkiey/ á Herod Tetrárcha Gálileyſkiey źiemie: á Philip brát iego Tetrárcha Iturey y Trachonitſkiey kráiny: á Lizániaſz Tetrárcha w Abilenie: pod nawyżſzymi Biſkupy Annaſzem y Káiphaſzem: ſtáło ſie ſłowo Páńſkie nád Janem ſynem Záchárýaſzowym ná puſzczy. Y przyſzedł do wſzyſtkiey kráiny nád Jordanem/ opowiedáiąc krzeſt pokuty/ ná odpuſzczenie grzechow: iáko ieſt nápiſano w kśiegách Mow Izáiaſzá Proroká: Głos wołáiącego ná puſzczy: Gotuyćie drogę Páńſka/ proſte czyńćie ścieżki iego. Wſzelki pádoł będzie nápełniony: á wſzelka gorá y págorek będzie vnižony: y będą krzywe proſtemi/á oſtre drogámi gładkiemi: y oglądá káżde ćiáło zbáwienie Boże.

Tetrárchá wykłáda ſie ten ktory trzyma cźwartą cześć Krolestwá.

Mátheuſz w 3. Márek w 1.

Izáiaſz w 40. Jan w 1.

## O przygotowániu ná przyięćie Páná Jezuſá Chryſtuſá w dom ſercá náſzego.

Z ſie iuż przybliża/brácia namilſzy/ on dzień oſobliwy á wſzyſtkiemu rodzáiowi ludzkiemu bárzo pożądliwy/ ktorego ſyn Bogá żywego/ dla odkupienia náſzego/ z Pánny Mátki národźić ſie raczył: áby nas wyrwawſzy z ćieżkiego wiezienia y z niewoley Dyabelſkiey/ záś przywrocił ku wolnośći ſynow Bożych: Przeto nam ſłużnie kośćiot Boży te Ewángelia/ ktoraśćie ſłyżeli/dźiśia czyta. W ktorey nam cźás y mieyſce/ ſpoſob y początek/ y ſumme Kazánia Janá S. przeſtáńcá Páná Chryſtuſowego/ przed oczy przekłáda: nawiecey dla tego/ ábyſmy ſie vczyli od tego Woźnego Páńſkiego (ktory ná to był poſłan od Bogá áby drogę nágotował Pánu Chryſtuſowi/ y ſpoſabiał ludzie ku przyięćiu Meſſyaſzá iuż okázánego) iáko y my mamy ſie práwować y zgotować/ ábyſmy tegoż Páná do nas tákże teraz Duchownie idącego/ mogli godnie przyiąć: áby ſie w nas národźić y známi záwże mieszkáć y odpoczywáć raczył. Bo inácżey/ nicby nam nie pomogło ono pierwſze widome ná świát przyśćie iego: ieſliby też przez táſke swą Duchownie nie przyżedł do nas/ y nie Krolował w nas. Gdyż nie przez co inżego ſtał ſie ieſt cłowiekiem/y ták wiele/y cżynił/y cierpiał dla nas w ćiele cłowieczeńſkim: iedno/ áby nas odkupiwſzy/ vczynił właſnie ſwymi: áby on ſam był Krolem y Pánem náſzym/áby ſam Krolował y roſkázował w nas/ y mieszkał záwże w nas/ rządząc y ſprawuiąc nas áż do żywotá wieczńego/y vczynił nas w niebie ſpot dziedźicmi z ſo-

Przecż te Ewángelia dźiś cżytáią.

Summá Ewángeliey.

Jan w 1. Łukaſz w 1.

Czemu ſie PAN Chryſtus ſtał cłowiekiem.

bą. Co osobliwie teraz gotow iest vczynić/kiedy obchodzimy dzień vroczysty národzenia iego: ieslize mu iedno przygotuiemy sercá nasze: á oddalemy to wszystko od siebie/ coby slusznie obrázić miáto swiete oczy iego. Ták iáko szerzey zrozumiemy z wykładu Ewángeliey s. ieslize iey z pilnosczią sluchać bedziemy.

## Czesć Pierwsza.

Czás ktorego Já S. począł kazáć.

ROku pietnastego pánowánia Tyberyuszá Cesárzá etc. Chcąc opisáć Ewángelistá S. początek Kazánia y przepowiedánia Ewángeliey s. rzeczy wszech nawietszey/ktora kiedy mogłá być ná swiecie: obyczáiem Historykow wiernych/naprzod opisuie czás ktorego sie stáło: y Przełożone ták Swieckie iáko y Duchowne/ ktorzy ná on czás byli w ziemi żydowskiey/ kedy sie to Kazánie ziáwiło. Wspomina Cesárzá Tyberyuszá/ ktory záraz po Augustusie nástał: ktorego pánowánia Roku 42. Pan náss JEzus Chrystus národzić sie raczył. Wspomina Stároste iego/ Pontskiego Pilatá/ y okoliczne Książętá/ syny Herodá onego ktory dziatki pobił/ z ktorych káżdy iedne czastke trzymał/ mizernie rozerwánego Krolestwá żydowskiego. Wspomina Annaszá y Káiphaszá/ Asiążetá Káplánskie/ ktorzy podobno te vrzedy v Rzymiánow vkupili byli/ áby ieden iednego/ á drugi drugiego Roku był nawyższym Biskupem.

Powołánie Janá s. ná kazánie.

¶ Tego tedy czásu/ gdy żydowie Krole swe dziedziczne iuż byli vtráćili/ y Cesárzowi Rzymskiemu y innym Krolikom Pogáńskim poddáni byli/ sstáło sie słowo Páńskie nád Janem synem Zacháryaszowym ná puszczy: to iest/ wezwał Pan Bog y powołał słowem swoim/lubo zwierzchownym/lubo też wewnetrznym/przez nádchnienie swoie/ Janá synà Zácháryaszowego: ktory áż do tych czásow mieszkał ná puszczy/ iáko pustelnik iáki/ á z ludźmi nie obcował: áby szedł á przepowiedał przyszćie ná swiát Páná Jezusá Chrystusá prawego Messyaszá. Abowiem przystało áby onego czásu ktorego nie tylko Krolestwo ziemskie żydowskie ták mizernie rozsiekáne/ y od Pogánow roztárgnione/ ále y Káplánstwo ták iákomstwu Rzymskiemu/ iáko y pysze Biskupow poddáne było: okazał sie on dawno pożądány y długo czekány Krol y Káplan: á żeby Krolestwo ono ziemskie/ y Káplánstwo zakonne vstąpiło Krolestwu niebieskiemu/ y Káplánstwu iego Duchownemu. Tákże y czás przepowiedánia Krolestwá niebieskiego ten był nasnádnieyszy. Bo nigdy ludzie nie są sposobnieyszy do poiecia y przyiecia rzeczy niebieskich/ iáko/ gdy sie im wszystkie ziemskie nie powodzą.

Łukasz w 1.

Przecz onego czásu poczęło sie opowiedánie Ewángeliey świetey.

Jan świety czekał powołánia.

Mátthéusz w 11.

¶ A tu obácz przeciw Heretykom dzisieyszym sámostáńcom/iż Jan miły S. chocia ieszcze w żywocie mátki swey poswiecony/y choć náden wietszy nie powstał miedzy syny niewieścimi/ iáko sam Pan świadczy: á widy sie kazáć nie ważył/ áż sie pierwey ná to ná puszczy/przez cáłe trzydzieści lat/pokutą/y ostroscią żywotá/modlitwámi y posty dobrze przygotował: y áżby to był sam pierwey skutkámi wypełnił/czego potym innych słowy vczył. Jáko y Pan náss Jezus Chrystus pierwey począł czynić/ á potym zás vczyć. Nád to/vrzedu Káznodzieyskiego sam sobie nie przywłaszczył/áni biezał nie bedąc powołány: ále czekał Páńskiego roskazánia. Ták iż słusznie o nim Jan ś. powiedział/iż był człowiek od Bogá posłány/ ktoremu imie Jan. Abowiem nie był z liczby onych/ ná ktore sie Pan Bog przez Proroká skarzy/tymi słowy: Nie słałem ich/ á oni biezeli: nie mowiłem do nich/ á przecie kazáli. A przestrzega nas Pan BOG/ ábysmy takich nie słuchali/ áni im wierzyli. Nie słuchaycie/ mowi/słow tych Prorokow álbo Káznodzieiow/ktorzy wam prorokuią y zdradzáią was. Widzenie sercá swego/ to iest wymysły swe powiedáią/ á nie z vst Páńskich. Ktorzy chcą vczynić/ áby zápomniał lud moy imienia mego/ dla synow ich: ktore powiáda káżdy bliźniemu swemu: y wywrácáią słowá Bogá żywiącego/ Páná Zastepow/ Páná nászego.

Jan w 1.

Jerem: w 23. Támże.

Opisánie fałszywych Prorokow.

¶ Tácyć wtasnie są nászy fałszywi Prorocy Ewángelikowie dzisieyszy: ktorzy nierzkąc żeby Janá S. w Pustelnicym stanie/ w Pánieńskiey czystości/ w ostrości odzienia/w Modlitwách y w pościech/y w pokucie náśládować mieli: ále owszem

Ewángelikowie Janá S. opák náśládują.

to wszystko

to wßystko máia zá wymysły ludzkie: y dosyć vczynienie chrześciáńskie/ to iest/ godne owoce pokuty ktorych Jan S. Pan Chrystus y Páwet S. vczył/iákoby przeciwne zasłudze P. Chrystusowey zgotá odrzucáia. Nád to/ bieżą nie bedąc posłáni áni od Bogá/ áni od Biskupow Kościołá powßechnego: ktorzy sámi od Apostołow przez porządna succesśia/te moc posyłánia máia: ále dziurą á nie drzwiámi tá-ża: álbo sámi sie wtracáiąc (iáko własni włázowie y wtretowie) álbo biorąc moc od tych/ktorzy iey sámi nie máia:á przetoż áni iey drugim dáć mogą:to iest od superintendentow swych láikow/iáko y sámi: álbo od vrzędu Swieckiego/álbo od ládá kogo/ álbo od nikogo. Wiec nic inßego nie każą/ iedno widzenie sercá swego/ to iest/ co sie im widzi prawdą/wymysły swe/álbo Mistrzow swoich/ Lutrow/Kálwinow/ Pikártow/ Nowokrzeżencow: ktore áby ludziom mogli vdáć zá ßczere słowo Boże/ tedy náciągáią y dziwnie wywrácáią słowá Bogá żywiącego/ ná te wykłády/ktore przed tym nigdy w chrześciáńśtwie słychane nie były: y ták mizerne ludzie zdradzáią: vdawáiąc mośiądz zá złoto/ á trucizne zá nazdrowßy pokarm. A to wßystko k temu końcowi/áby lud Boży zápomniał imienia Páná Bogá swego. A przetoć nie tylko Ceremonie Kościelne/ále y Sákrámentá po wielkiey cześci álbo iuż zgołá porzucili/ álbo ták wymißczyli/ że w nich nic wiecey nie zostáło/ iedno proste znáki: k temu wßystkie Obrázy y pámiątki męki Páńskiey y odkupienia nászego nie tylko z Kościołow ále y z domow/ y po drogach dawno wygłádzili: áby ták powoli ludzie zápomnieli wßech dobrodzieystw Páná Bogá swego. Ale dosyć o tych: wroćmy sie do Janá S.

¶ A przyßedł do wßystkiey kráiny leżącey nád Jordanem. Tenći iest dzień okázánia iego ludowi żydowskiemu/ o ktorym tenże Ewángelistá troche wyżßey mowił: iż Jan świety z dziedzictwá był ná pußczy/ áż do dniá okázánia iego/ to iest/ áż do dniá onego/ktorego był od Bogá posłány/áby sie żydom okázał/ y opowiedał im Messyaßá iuż národzonego. A przepowiedał krzest pokuty ná odpußczenie grzechow: to iest/ zálecáiąc y vstáwuiąc krzest/ zárázem nápomina ludzi do pokuty: iáko iáśniey drugi Ewángelistá mowi: Przyßedł Jan Krzćićiel/ kaiąc ná pußczy Judskiey ziemie/ y mowiąc: Stroyćie pokutę/ bo sie przybliżyło Krolestwo Niebieskie. A gdy słyßyß ná odpußczenie grzechow: nie rozumieyże áby krzest Janow miał był dáwáć odpußczenie grzechow: álbo żeby nic nie był rożny od krztu Páná Chrystusowego iáko dzisieyßy Ewángelikowie błądzą. Ale iż Jan S. obiecował grzechow odpußczenie/ ktore miáło być dáne przez krzest Páná Chrystusow. Bo krzest Janow nie miał mocy grzechow odpußczenia/ále do niego pomagał: że sposábiał y przygotował ludzie áby przyieli krzest Páná Chrystusow/ktory dopiero dawał grzechow odpußczenie. Jáko y sam Jan S. powiedział: Jáć was krzczę wodą ná pokutę: ále ten ktory po mnie ma przyść/bedzie was krzćił Duchem S. czym dawał znáć/że on nie krzćił Duchem S. álbo w Duchu S. bez ktorego nie iest odpußczenie grzechow. Przetoß y Páwet S. one ktorzy byli okrzczeni krztem Janowym/znowu kazał krzćić w imie P. Jezusowe/ y dołożył tego: że Jan krzćił krztem pokuty/vpominaiąc lud áby wierzyli w tego/ ktory miał przyść po nim/ to iest/w Jezusá Chrystusá. Skąd iásna rzecz/ że krzest Janow nie był doskonáły/ y dáleko był rożny od krztu P. Chrystusowego. Bo był krzest pokuty/ á nie łáski/ áni odpußczenia/ ktore było záchowáne krztowi P. Chrystusowemu.

¶ A do tego krztu Jan S. słußnie sobie Jordan rzekę obrał: nie tylko iż żadney Rzeki wietßey áni sławnieyßey v żydow nie było: ále iż w tey rzece vprzedziło iuż było kilá cudow/ do krztu należących. Bo lud Izráelski przeßedßy przez Jordan suchemi nogámi/ weßli potym do ziemie obiecáney. A Heliaß podobnym cudem/ przeßedßy przez Jordan/ vniesion był do niebá ná ognistym wozie. A toć były figury krztu świętego/ przez ktory tákże wchodzą wierni do krolestwá niebieskiego/ y do prawdziwey oney ziemie żywiących/ świętym obiecáney. Nád to y Náámon on Syryiski/zroskázánia Elizeußowego/ w teyże Rzece omywßy sie śiedm kroć/był oczyścion od tredu swoiego: y z bálwochwálce stał sie sługą y chwálcą Bogá żywego. Co figurowało/ iż Pogáni/ przez krzest śiedmiorákiego Duchá/ oczyścieni

Łukaß w 3.
Máttheuß w 4.
Do Rzym: w 6.
Ewángelikowie sámi sie posyłáią.
Jan w 20.

Máterya Kazánia Kácerskiego.

Koniec kazánia Kácerskiego bezbożność. Atheismus.

Wyśćie Janowo z pußczey.
Łukaß w 1.

Máttheuß w 3.

Krzest Janá S. nie dawał grzechow odpußczenia.

Máttheuß w 3.

w Dzieiách w 19
Vide Iansenum ca: 13. Concord:

Mieysce kazánia y krztu Janá S.
Jozue w 3.
w 4 kśie: Krole: w 2.

w 4 kśie: Krole: w 5.

od tredu grzechowego/mieli być wpisáni w poczet ludu Bożego. Słyßeliśmy czás/ mieysce/y sposob powołánia/y okazánia Janá S. teraz iuż słuchaymy/co wżdy było za Kazánie iego/á iáko nas vczy gotować droge Pánu Chrystusowi/ ábysmy go w serca nasze godnie przyiąć mogli.

## Część Wtora.

Vrząd Janá S.

Łukaß w 1. Izáiaß w 40.

SRząd Janá S. inßy nie był/ iedno iáko Jan S. Ewángelistá mowi/ áby wydał świádectwo o świátłości/ to iest o Pánie Chrystusie. Albo (iáko o nim był prorokował Záchárýaß Oćiec iego) vprzedzić przed oblicznością Páńską y gotować droge iego. Albo iáko nápisano v Izáiaßá Proroká: áby był Woźnym P. Chrystusowym/ to iest onym głosem ná puszczy wołáiącym/y vpomináiącym wßystkich: áby gotowáli droge Páńską: y czynili proste ścießki iego. Bo iż Jan S. był właśnie tym głosem/świadczy sam o sobie/mowiąc do Legatow Żydowskich tymi słowy: Jam iest on głos wołáiący ná puszczy. A toć iest árgumentum y summá Kazánia Janá ś.

Jan w 11

Summá Kazá: Janá S.

¶ A coż iest inßego: Gotuyćie droge Pánu/iedno to co drugi Ewángelistá iáśniey wyłożył: Pokutuyćie/ álbo czyńćie pokutę: Bo ten właśnie gotuie droge Pánu swemu do siebie: Ktory oddala od siebie wßelákie zawády/ ktoreby Pána idącego zátrzymáć álbo obrázić mogły. Bo gdy Krolá álbo Cesárzá do Miástá iákiego przyimuią/ tedy mu z wielką pilnością drogi náprawuią/ odrzucáiąc naprzod cokolwiek by mu ná drodze záwádzić mogło: á potym krzywe drogi prostuiąc/doły nápełniáiąc/ á znisáiąc gory y págorki. A ták ieśli pytaß/iáko maß gotowáć droge Pánu swemu/ tedy ćie vczy Jan S. pospołu z Izáiaßem Prorokiem/ tymi podobieństwy. Wßelki pádoł niech będzie nápełniony: wßelka gorá y págorek niech będzie vniżony: krzywe mieyscá niech będą náproßżone: á ostre niech będą w rowne drogi odmienione. Co nic inßego nie iest/duchownie rozumieiąc/iedno iákoby rzekł: Jeśli pyßny chce/áby Pan Bog raczył przyść do niego/tedy niech rosypie gorę hárdey á wyniosłey myśli sercá swego: niechay sie vniży/ á stánie pokornym. Jeśli vtrapiony/ á vpádły człowiek chce mieć v siebie ták zacnego gościá: niechayże ten dół boiáźni á rospáczy nápełni dobrą nádzieią y vfnością w Chrystusie. Tymże obyczáiem ten ktory przedtym był krzywym/ niesprawiedliwym/y pełnym niepráwości: niech sie stánie prostym/ ßczerym/ sprawiedliwym y pobożnym. A ktory pierwey był ostrym/ cießkim/ gniewliwym/ okrutnym/ nievietym/ nieznośnym przeciw bliźnim y poddánym swoim: ten sie niechay stánie cichym/ skromnym/ łáskáwym y dobrotliwym ná przeciw káżdemu. Ták dopiero zgotuie droge Pánu swemu/ y przyimie y oglądá Zbáwićielá swego/ y przybliży sie mu Krolestwo niebieskie.

Jáko mamy gotować droge pánu swemu.

Jáko mamy prostować droge pánu swemu.

Pokutá prawdziwa w czym nalezy.

Do Rzym: w 6.

Do Ephes: w 4.

Izáiaß w 1.

¶ A toć iest dopiero prawdziwa pokutá/ nietylko poprzestáć źle czynić/ále ná to mieysce ćwiczyć sie we wßech vczynkách dobrych/ czyniąc godne owoce pokuty: á iákoś wydawał członki swe ná służbę niepráwości/ ták ie zásie wydawáy ná służbę sprawiedliwości. Kto krádł/ mowi Páwet/ niech wiecey nie krádnie: ále ráczey niech robi rękomá swoiemi/ á z zarobku swego niech iálmużny czyni tym ktorzy potrzebuią. Jáko y sam Pán Bog woła przez Proroká: Przestańćie źle czynić/ á vczćie sie dobrze czynić.

Jan w 14.

¶ Nie inácżyć y sam Pan Chrystus náuczyć nas raczył/ iáko mu mamy te droge gotować/gdy ták mowił: Jeśli mie kto miłuie/ tedy będzie chował mowy moie: y przyidziem do niego (z Oycem y z Duchem świętym) y mießkánie v niego vczynimy. Szczęśliwy człowiek do kogo Pan Jezus z Oycem y z Duchem świętym przyidzie: ále ießcze ßczęśliwßy v kogo on sobie mießkánie vczyni. Abowiem w tey S. dußy Pan Bog iuż Kroluie y roskázuie/ iákoby siedząc ná swym máiestácie/ iáko we własnym Krolestwie swoim: á człowiek czyni co Bog roskázuie/ á strzeże sie ego zákázuie. A toć iest czego w pácierzu prosimy/ ták mowiąc: przydź Krolestwo twoie: to iest/áby Pan Bog przez táske swoie Krolował y roskázował w nas/ á nie

Mátthewß w 6.

Szátan. Bo gdzie Pan Bog tym sposobem do Dusze nie przyidzie: tedy w niey nic inszego nie pánuie/ iedno grzech/ iedno czárt/ iedno świát y ciáło.

¶ A iżebyś wiedział/ iáko Pan Bog prágnie mieszkáć w tobie: słuchay iáko cie sam práwie o to prosi: chocia nie on ciebie potrzebuie/ále ty iego. Synu/ mowi/ day mi serce twoie. Aná coścí ie mam dáć/ moy miły Pánie? Abym w tobie swoy stolec postánowił/ábym w tobie mieszkał/ w tobie Krolował/ w tobie odpoczywał: ábym i sie sstał práwie iedna rzecza z toba. A ná drugim mieyscu/ ták Pan Chrystus do wierney Dusze mowi: Otworz mi/ siostro moiá/ przyiáciołko moiá/ gołębiczko moiá. Boć głowá moiá rosy iest pełna/ á kędzierze moie kropi nocnych. A záwsie: Ja stoie v drzwi y kołáce/ ieśli kto vsłyszy głos moy/ y otworzy mi/ tedy wnide do niego/ y bede wieczerzał z nim/ y on zemna. O świeta Kołácya! o szczesliwa wieczerza! o niebieska bieśiádo! ktora nie człowiek ále Pan wszech rzeczy/ Krolewskim nakładem gotuie: Błogosławieni/ ktorzy sie sstawáia vcześniki tákowey wieczerzey. Bede/ práwi/ z nim wieczerzał/ y on zemna. Coż to iest? Jzali nie dosyć było rzec/ bede z nim wieczerzał/ choćby był nie przydał tego y on zemna? Ale sie to rozumie/ iákoby rzekł/ vczynimy składáną wieczerzą: on mnie z swego/ á ia mu też z mego potráwy nágotuie. On mnie postáwi pokutę/ ktorey ia pożywam: łzy/ ktore ia piię: nabożeństwo/ w ktorym sie ia kocham. A ia mu zás dam/ grzechom odpuszczenie/ ktorego on żada: pokoy/ ktorego prágnie: spráwiedliwość/ ktorey prosi: y wesele w Duchu świetym/ to iest mánne táiemne/ ktorey żaden nie wie/ iedno kto ia bierze.

¶ Ná te tedy gody/ y ná te wieczerzą bárzo miłemi á wdzięcznymi słowy prosi Oblubieniec/ ábysmy mu otworzyli drzwi sercá nászego: do ktorego wnisć/ w ktorym mieszkáć y odpoczywáć on nawiecey prágnie: ponieważ roskosz iego iest/ mieszkáć w nas y známi.

¶ A to co przydáie: Jż głowá moiá iest rosy pełna: ieszcze wietsza chęć y miłość iego przeciw nam okázuie: iż ták długo czeka/ y trwa y kołáce/ chocia my niechcemy słuchác głosu iego: á k temu dotyka przyczyny/ dla ktorey mu słusznie otworzyć mamy: Jákoby rzekł: Bom dla tego w nocy poiman/ dla tegom sie począł krwáwym potem/ dla tegom vbiczowan/ ciernim koronowan/ y vkrzyżowan/ dla tegom to wszytko skromnie podiął y wycierpiał: ábym był záwsze stoba/ ábym mieszkał w tobie. A ták nie dziw/ iż ták bárzo prágne mieszkáć w tobie: gdyżem dla tego ták wiele mąk podiął.

¶ A ktoż sie nie zádziwi ták wielkiey miłości Páná y oblubieńcá nászego/ przeciwko nam? Kto sie nie vżali niewdzięczności nászey: że ták zacnego gościá/ ktory dla nászego dobrego/ ták sie prosi do nas/ nie tylko nie słuchamy/ nie tylko nie puszczamy/ ale go od siebie dáleko odpadzamy: á ná to mieysce serce swe świátu/ ciáłu/ y czártu/ głownym nieprzyiacielom nászym/ záwsze otworzone mamy? A wiec bysmy nie zásłużyli dla tey niewdzięczności/ áby nas iuż ná wieki opuścił/ y strácił do Piekłá?

¶ Przetoż ieśli chcesz mieć v siebie gościá ták wielkiego/ y ták bárzo prágnącego zbáwienia twoiego: nágotuyże mu droge do sercá twoiego: ktora nágotuiesz/ iákoś słyszał/ ieślize z niey wszystkie zawády odeymiesz. Lecz zawády y przekázy nie są inne iedno grzechy/ ktore przyściu Páńskiemu do nas záwadzáią/ y przystępu do sercá nászego/ iákoby drzwi iákie żelázne nie dopuszczáią. Bo grzechy nasze czynią przegrodę miedzy námi á miedzy Pánem Bogiem: grzechy go od nas dáleko oddaláią: grzechy go z Oyca namileyszego czynią srogim zemścicielem y nieprzyiacielem nászym: grzechy Dusze nasze/ to iest dom y przybytek y Máiestat BOży/ w smrodliwy chlew y wychod Dyabelski obracáią. Tec były zawády y przekázy/ ktore Jan świety przez práwą pokutę vprzątáć y oddaláć kazał: á ták drogę nágotowáć Pánu BOgu nászemu.

¶ Lecz co ná on czás Jan świety chciał mieć od ludu żydowskiego/ toć też teraz chce mieć po nas Mátká nászá Cerkiew Chrześciáńska: iż ponieważ iuż blisko iest dzień Páńskiego národzenia: ktorego tenże przyść ma wola do nas: ábysmy mu sercá ná-

Jáko Pan Chrystus prágnie w nas mieszkać. w Przypo: w 23.

w Pieśniách w 5

w Zidwien: w 3.

Składána wieczerza.

w Zidwien: w 2

w Przypo: w 8.

Cierpliwość páńska nád niewdzięcznością nászą.

Dziwna miłość Páńska przeciwko nam.

Grzechy są zawády ná drodze Páńskiey.

Jzdiasz w 59.

So czego nas vpomina tá Ewángelia.

Spowiedź.

sercá náße/żeby w nich mile odpoczywał/ze wßystka pilnośćia gotowáli. Toć spráwić ma pokorna spowiedź grzechow náßych/ktora wßystkie przekázy tey drogi/to iest wßystkie grzechy vprzata y gładźi moca świetego Sákrámentu/ to iest męki y zasługi Páná Chrystusowey: Ktore grzechy oddaliwßy/wnet Pan Bog ná mieysce swe/ to iest/ do Duße náßey/ ktora on sobie zá mießkánie obrał/ przychodzi. Przetoż nágotuy przybytek swoy o dußo chrześćiáńska/á przyimi Krolá chwały/ná zbawienie twe z niebá zstepuiącego. Abowiem on ćiebie vczći gospoda swoia/ bogáctwy vbogáći/ świátłośćia oświeći/ moca swa obroni/ duchem swym ożywi/ y dáry łáski swoiey synem ćie y dziedzicem Krolestwá swego postánowi. A ták nie opußczay/ rádzeć/ tey pogody. Bo ieśli Krolowie ziemscy/we dni vroczyste národzenia swego/ zwykli rozdáwáć wielkie dáry sługom y dworzánom swoim: á coß dopiero vczyni Krol nád Krolmi/y Pan nádewßemi Pány? Jesli wy/ mowi P. Chrystus/ bedąc złemi/ vmiećie dáwáć dobre dáry synom waßym: iákoß dáleko wiecey Oćiec wáß niebieski da ducha dobrego tym ktorzy go proßa.

Łukaß w 11.

Márek w 6.

Jesli Herod spráwuiąc wieczerzą w dzień národzenia swego: obiecał oney tanecnicy połowice Krolestwá swoiego: iákoß nie wiecey Pan Chrystus ßczodrym sie okaże dußam wiernym/iáko miłym Oblubienicam swoim: á zwłaßcza tym ktore go nietylko nie widomie/ ále y widomie przyima/ pod osobą naświetßego Sákrámentu.

¶ Krotki sposob przygotowánia ná Gody.

¶ Coß tedy maß czynić/ ábys ták wielkich bogactw estał sie vczesnikiem? Nágotuy sie ná zábieżenie drogi P. Bogá twego: á ze wßystka pilnośćia stáray sie ábys go w sie ochotnie przyiął y zátrzymał w sobie/ y wßelákie posługi nabożnie mu wyrzadzał. A ieśli spytaß/iáko sie mam nágotować ábych mu zábieżał? krotkoć powiem: przez pokutę y pokorna spowiedź. Jáko go mam w sie przyiąć? przez godne vżywánie świetego Sákrámentu. Jáko go zátrzymam? przez vstáwiczna modlitwę. Jáko go vczestuie? vczynki miłosiernemi. Bo gdy sie pokornie á prawdziwie spowiedaß: tedy dom gotuieß Pánu Chrystusowi: gdy nabożnie pożywaß naświetßego Sákrámentu/ tedy w sie Chrystusá przyimuieß: gdy sie czesto á vsilnie modliß/zátrzymaß go w sobie: á gdy vbogie karmiß/nápawaß/odziewaß/tedy sámego Chrystusá w vbogich czestuieß.

¶ Prośmyß wßyscy Páná BOgá Oycá Niebieskiego/ áby nas raczył wspomoc Duchem swym świetym: ábysmy vmieli te drogę nágotować/ y zábieżeć/ y godnie w nas przyiąć Synà iego miłego/y mieć go záwße w nas mießkáiącego: przez tegoß JEzusá Chrystusá/Páná y Zbáwiciela náßego: ktory z Oycem y z Duchem S. społecznie żywie y kroluie/ ná wieki wiekow. AMEN.

# W Niedziele pierwßą po Narodzeniu Páńskim/ Ewángelia ỳ Łuk: ć. w 2.

Izáiaß w 8. Do Rzym: w 9. 1. Piotr w 2.

W Gn czás. Byli Oćiec y Mátká iego dziwuiący sie nád tymi rzeczámi/ktore były powiádáne o nim. y błogosławił im Symeon/ mowiąc do Máryey mátki iego: Oto ten położon iest ná vpadek y ná powstánie mnogich w Izráelu/ y ná známie ktoremu sie beda sprzeciwiáć. A twoie dußę przeniknie miecz/ ábы sie odkryły wiele serc myśli. y byłá Anná Prorokini corká Fánuelowá z poko-

wa z pokolenia Aſer/ tá bytá záßła w wielu dniow/ y żyła z mężem ſwym ſiedm lat/ od pámieńſtwá ſwego: A tá bytá wdowa áż do ośmdzieśiat y cżterzech lat. Ktora nie wychodziłá z Kośćiołá poſtámi y Modlitwámi/ ſłużąc we dnie y w nocy/ y w pośćiech y w



modlitwach. Y tá oneyże godziny nádßedßy chwaliłá Páná/ y powiádáłá o nim wßyſtkim/ ktorzy oczekáwáli odkupienia Jzráelſkiego. A gdy ſkończyli wßyſtko/ wedle Zákonu Páńſkiego/ wrocili ſie do Gálileiey do miáſtá ſwego Názáret. A dziećie roſło/ y zmacniáło ſie Duchem: (á było) pełne mądrośći/ y łáſká Boża byłá w nim. y chodzili rodzicy iego ná kożdy rok do Jeruzálem ná dzień vroczyſty Wielkonocny.

## Jáko poznáć mamy/ komu ná powſtánie/ á komu ná vpad przyſzedł P. Chryſtus: á iáko ieſt znákiem ktoremu ćie świát záwżdy ſprzećiwia.

Z wßyſtkie ſpráwy o Pánu náßym/ á zwłaßczá te/ ktore ſie działy przy národzeniu á wdzięcznym ziáwieniu świetego Cłowieczeńſtwá y Boſtwá iego/ ſą pilnego rozmyślánia y wßelákiego podziwienia godne: kładźże nam oto y dziś Kośćioł świety powßechny przed oczy te ſpráwę/ ktora ſie przy ofiárowániu iego w Kośćiele ſtáłá/ cżterdzieſtego dniá po národzeniu dzieciątecżká tego: Abychmy ſie y my zádziwowáli/ zwłaßczá tego świetego cżáſu/ temu wßyſtkiemu/ co nam o tym oſobliwym dzieciątku ieſt powiedziano. Bo ázaß ſie

niemáß czemu dziwowáć/ gdy ſłyßyß/ iż ſie Bog ſtał Człowiekiem/ iż ſie národził z Pánny/ ktora y bez bolesći porodziłá/ y po ſwym porodzeniu/ Pánieńſkiey zupełnośći nie vtráćiłá: iż to porodzenie Anġioł Páſterzom obiáwia: iż z wielkim weſelim ſpiewáią Anġieli: Bądź chwałá BOgu ná wyſokośći/ á ná ziemi pokoy ludźiom dobrey woley: A ieſli te rzeczy ſłyßąc Joſeph on ś. y Márya mátká Páńſka bez wielkiego podziwienia nie byli/ ále to záchowáli y vważáli pilnie w ſercu ſwoim: iákoż to ſłußniey Chrześćianie czynić máią/ chcąli áby im pożyteczne byto národzenie iego/ áby im to nowonárodzone dźieciątko/ tákież iáko y niewiernym Żydom/ kámieniem obráżenia y opoká zgorßenia nie byto: ále owßem przyczyną powſtánia y zbáwienia wiecznego. Bo záprawdę ieſt ſie czego lękáć/ co tu Symeon ś. iáwnie powiáda: iż ten Pan/ ácżkolwiek przyßedł wßyſtkim ná zbáwienie/ á wßákże miał być iednym ku żałości á ku wiecznemu vpadkowi/ á drugim lepak ku wielkiey pociesze/ á ku pewnemu powſtániu. Jákoś tu iuż ſłyßał z Ewángeliey ś. á doſtáteczniey potym zrozumieß z tego kazánia/ ktore ták rozdzielimy ná dwie częśći. Pierwßa bedzie/ iáko á komu ten Pan ná vpad álbo ná powſtánie przyßedł. Druga/ iáko ſie káżdy ma záchować w ſtanie ſwoim/ á ſtrzed powinnośći ſwoiey/ przykłádem tych świetych oſob/ ktore nam tá Ewángelia przed oczy przekłáda.

Rozdział kazánia.

## Część Pierwßa.

Czemu JOzeph ieſt názwán Oycem Páná Chryſtuſowym.

GDy tu ſłyßyß/ iż błogoſłáwiony Oćiec y Mátká iego dziwowáli ſie tym rzeczam ktore o nim rozlicżni powiádáli. Jozephá Oycá iego rozumiey ále nie tym obyczáiem/ iáko niekiedy Photynus Heretyk niezbożnie bluźnił/ áby on miał być práwym Oycem Chryſtuſowym: (ktory iáko mátki w niebie/ ták Oycá ná ziemi nie miał żadnego) ále iż go za tego miano/ á iż był domniemánym Oycem iego/ iáko tenże Ewángeliſtá niżey o tym iáwnie świadczy/ gdzie mowi: Jż P. Jezus iuż dochodził trzydzieſći lat/ wedle człowieczeńſtwá ſwego/ iáko go mniemano być ſynem Jozephowym: ponieważ on był práwym oblubieńcem y małżonkiem Pánny náświetßey iemu poślubioney/ ácżkolwiek on iey nigdy nie vznał: ták iáko o tym ßerzey v Máttheußá świetego czytáć możeß.

Łukaß w 2.

Máttheuß w 1.

¶ O wielkiß to przywiley/ wielka doſtoyność tego błogoſłáwionego opiekuná Páńſkiego/ ktorego z oſobliwego przeyrzenia y vpodobánia Bożego/ piſmo Oycem Páńſkim zowie. Abowiem ſie on ſtał vczeſnikiem tych wielkich táiemnic á ſpraw oſobliwych/ ktore Pan Bog wßechmogący ná tym świecie okázować raczył w námilßym ſynie ſwoim/ á w świetym dzieciñſtwie iego. Ktorym ſpráwam pilnie ſie przypátruiąc/ á vważáiąc ie vſtáwicznie w ſercu ſwoim z Pánną iemu poślubioną/ bez podziwienia wielkiego być niemogli: nie iżeby oni o tym niebieſkim dzieciątku co wątpili/ będąc dobrze świádomi naczyſtßego poczęcia/ y dziwnego národzenia iego: ále iż ták pospolićie bywa/ iż kto ſie Boſkiey mądrośći y ſpráwam iego pilnie przypátruie/ im ie lepiey przegląda/ ten ſie wiecey zádziwić muſi/ á nili ći/ ktorzy ich obáczyć niemogą. Przetoż tá Pánná błogoſłáwiona/ ktora te Boſkie táiemnice nalepiey rozumiáłá/ ácż wßyſtkiemu ſtátecznie wierzyłá/ á wßákoż ſie wydziwić nie mogłá niewymownej mądrośći Bożey/ około ſpráwy zbáwienia náßego/ y ták wielkiemu vniżeniu Boſkiego Máieſtatu iego.

Czemu ſie dziwowáli.

¶ Jeſt ſie czemu dziwowáć/ iż ſie Bog ſtał Człowiekiem.
Jan w 3.

¶ O ktobyto chciał v ſiebie dobrze vważyć/ co to ieſt/ iż ſie Bog ſtał człowiekiem/ áby człowieká BOgiem vczynił/ iśćieby ſie zádziwić y zdumieć/ á ledwie nie oſáleć od dziwow muſiał: obaczáiąc z iedney ſtrony nieſkończoną miłość BOżą/ ktory ták ſobie świát vlubił/ że mu iednorodzonego Synà ſwego dáć nie litował: á z drugiey ſtrony/ ták niſką pokorę y ták gotowe poſłußeńſtwo iedynego Synà iego: ktory dla nędznych chrobaczkow á nieprzyiaciół ſwoich/ raczył ták wielkie prace áż do okrutney śmierći podiąć ná tym świecie. A ták nie dziw że ſie temu oni dziwowáli/ zwłaßczá ſłyßąc to co tu o nim Symeon mowił/ gdy im błogoſłáwił: á oſobliwie świetey Mátce iego/ życząc iey tego/ iż ſie oná ſtáłá mátką tak pożądánego dzieciątká Oycem zaſlubionego/ á iuż ná zbáwienie wßyſtkiemu ludu/ á ná oświe-

cenie Pogánom/ á ná cześć y ná ſławę ludu Jzráelſkiemu/ od BOgá Oycá ná świát zeſłánego.

¶ Pátrzayże iáko ten miły ſtárzec Symeon błogoſłáwi tym/ ktorzy byli dáleko v Bogá przyiemnieyſzy niżli on: pátrzay iáko tu Pánná naświetſza błogoſłáwieńſtwem Káplánſkim nie gárdzi/ choć go nikáſká nie potrzebuie. Abowiem wie dobrze/iż to ieſt vrzad Káplańſki błogoſłáwić ludu: á iż P. Bog zá wzywániem imieniá ſwego świętego/ ſam przez Káplany ludu ſwemu błogoſłáwić raczy: ták iáko im był ſam náuke o tym zoſtáwił. Niechayże ſie Mátki Chrześćiáńſkie lepſzymi nie czynią: y owßem niech nie beda pyßnieyſze/ niżli Mátká BOża bytá: áby po ſwym porodzeniu błogoſłáwieńſtwem Káplańſkim/w Kośćiele zwyczáynym/gárdzić miáły: ponieważ Krolowa Niebieſka/ mogąc być bez tego/ták wielką drogę czynitá/ áby zwyczáiowi Kośćielnemu doſyć vczynitá/ á przyßedßy do Kośćioła ofiárę przyſtoyną ſprawitá/ y od Káplaná przeżegnánie otrzymáłá.

¶ Słuchayże iuż teraz pilno/ co tu Symeon miły świety/ o tym dzieciątku prorokuie/obroćiwßy ſie do Mátki świetey iego/ o ktorey on wiedział Duchem ś. z piſmá Prorockiego/że Joſeph z nią ſprawy żadney nie miał/á że oná ſámá bytá właſna mátka Páná ſwego. Oto/ powiáda/ ten ſynaczek twoy ziáwił ſie á poſtáwion ieſt ná vpadek y ná powſtánie mnogim w Jzráelu/ y ná znák ták owy/ ktoremu ſie ſprzeciwiáć beda. A twoie właſna duße/przeniknie miecz: á zá tym beda obiáwione táiemne myśli ſercá wiela ludzi. O krotkieß to ſłowá/ále wezłowáte: ponieważ od Duchá ś. przez vstá Prorockie ſą wymowione. A krożby ſie nie zádziwił/ ſłyßąc tu od Symeoná/iż Zbáwiciel tego świátá/ktory ſie ná to národził/ ná to przyßedł ná świát/áby wßyſtkich zbáwił: ktory nie dla tego ieſt ná świát od Oycá zeſłány/ áby świát ſądził/ále áby gi zbáwił: iż ten ieſt położony ná vpad wielom ludzi/y ná znák ktoremu ſie máią ſprzeciwiáć? Ale ſie dziwować przeſtánieß/gdy ſie wielkiey złośći á niewdzięczności ludzkiey przeciw Pánu temu pilnie przypátrzyß: ktora ieſt przyczyną tego ták ciężkiego vpadku y wiecznego ich zátrácenia. Abowiem przyßedł Zbáwiciel náß do własności ſwoiey/á coż potym/kiedy go áni ſwoi nieprzyieli? A ták przyßedł ná vpad tych ktorzy go nie przyimuią/ á ná powſtánie tych ktorzy go przyimuią: ná vpad niewiernikom/á ná powſtánie wiernym: ná vpad pyßnym/ á ná powſtánie pokornym: ná vpad niewdzięcznych/ á ná powſtánie wdzięcznych: ná vpad złych/á ná powſtánie dobrych.

¶ Nie iżby on był przyczyną czyiego vpadku/ ktory ponieważ ieſt Zbáwicielem od Bogá nágotowánym przed oblicznością wßech narodow/ niemoże być przyczyną żadnego złego/ będąc krzyniecą wßego dobrego. Ale ten vpad y to zátrácenie ſámi ludzie ſobie gotuią: kiedy tego Zbáwiciełá á dobrodzieiá ſwego/ im od Bogá zeſłánego/nietylko przez niedowiárſtwo nie przyimuią/iáko Zydzi/ Turcy y Pogáni/ále ſie nád to ießcze iemu y przykázániu iego ſprzeciwiáią: iáko czynią źli chrześćiánie ſprоſtnym á złośliwym życiem ſwoim. Bytci záiſte Pan Słońcem ſprawiedliwości/ byt práwa ona świátłością/ ktora oświeca wßelkiego człowieká ná ten świát przychodzącego. A coż ieſt milßego nád świátłość? co wdzięcznieyßego nád Słońce? Lecz iáko zdrowe oczy w ſłonecznęy ſie iáſności kochaią/ á niezdrowe lepák ścierpieć iey nie mogą: tákci y tá niebieſka świátłość/ od Bogá Oycá ná ten świát zeſłána/nie od wßyſtkich iednáko przyieta/ iedne oświecitá/ á drugie oślepiła: oświecitá wierne/ oślepitá niewierne: oświecitá dobre/ oślepitá niedobre. O czym y ſam v Janá ś. ták powiedzieć raczył: Ná ſąd em ia przyßedł ná świát/ áby ci ktorzy nie widzą/przeyźrzeli: á ktorzy widzą/ áby oślnęli.

¶ Toć ieſt on kámień od Bogá wybrány/ á od świátá wzgárdzony: ná ktorym ſie wybráni mocnie gruntuią/á niezbożnicy ſie oń/ná pewny ſwoy vpad/potykáią. O czym Kśiąże Apoſtolſkie ták mowi: Jż ſłodki ieſt Pan Bog: do ktorego przyſtępuiąc/ iáko do kámieniá żywego/ áćz od ludzi wzgárdzonego/ ále od Bogá wybránego y vczcionego/y ſámi iáko żywe kámienie/buduyćie ſie domy duchownymi/ w Káplańſtwo ſwiete: ábyśćie ofiárowáli dochowne ofiáry Pánu BOgu przyiemne/przez Jezuſá Chryſtuſá. Przetoż y Piſmo powiádá: Oto ia zákłádam w Syonie ká-

Błogoſłáwienie Káplańſkie v Bogá ważne. w 4 kśie: Moyżeßo: káp 6.

Iáko á kámień iest położon ná vpad. Do Tym: w 2. Jan w 3.

Jan w 1.

Lukáß w 2.

Jan w 1.

Jan w 9.

Piotr w 1. kép: 2.

Jzáiaß w 28.

onie ká-

onie kámień zwierchni węgłowy/ wybrány y drogi: á ktoby weń vwierzył/ ten nie bedzie pohańbiony. A ták wam ktorzy wierzycie/ on iest ku czci y powstániu: ále tym ktorzy nie wierzą/ iest kámieniem ktory odrzucili budownicy: á ten sie ostał głową węgłową/ y kámieniem vrázu/ y opoką zgorszenia/ tym ktorzy sie vrażáią o Słowo/ á nie wierzą temu ná co byli wysádzeni.

Postylla Reiowá bredzi.

¶ Otoż iuż widzisz/ iáko y komu ten Pan ná vpadek/ á komu ná powstánie iest położony/ w ludu Izráelskim. Nie rozumieysze/ áby tu Pan co o vpadku Czártowskim/ álbo o vpádku śmierci y mocy Piekielney mowił/ iáko niektorzy wykłádáią: ponieważ iáśnie tego dołożył/ iż tu zwłaszczá ná te przymowká/ ktorzy w narodzie Izráelskim vwierzyć weń nie mieli. A ták ná Żydy własnie ostáło sie to Proroctwo/ ktore widzimy iż sie spełniło: ponieważ niektorzy z nich vwierzyli/ ále więtsza część potknęłá sie ná tym kámieniu: o ktorey y Pan sam ták powiedział: Iż kto vpádnie ná tym kámieniu/ ten stárt bedzie: á ná ktorego lepak ten kámień vpádnie/ tego stłucze y w proch go obroci.

Mátthęuß w 21.

A nie tylko Pan Chrystus/ ále y káżdy chrześćiánin pobożnie żyiąc/ y káżdy káznodzieią zdrową á prawdziwą náukę w Kościele iego przepowiedáiący/ iest położony nieukaránym ná vpadek/ á pokutuiącym ná powstánie. Jáko y Páwet S. powiáda: Iż iestechmy dobrą wonią Chrystusową: iednym wonią żywotá ku żywotowi/ á drugim wonią śmierci ná śmierć.

w 2. do Kor: w 2.

¶ A ieśliż Pan Chrystus Zbáwiciel ná vpadek mnogim iest wystáwiony/ tedyć też nie dziw/ iż y Ewángelia/ y Pismo ś. iego (á zwłaszczá tych ostátecznych czásow náßych) wielom ludzi ná pewny vpadek iest położone. O co dziś tákich ná świecie/ ktorzy pod zasłoną słowá Páńskiego/ ßkárade Kácerstwá á sprostne błędy swe pokrywáią! á márne wymysły swoie/ pod ták zacnym tytułem słowa Bożego zdrádliwie ludziom vdawáią! Ależ im to nikáską nie pomoże. Bo iż oni Ewángelicy nie ták rozumieią/ y nie ták ią wykłádáią/ iáko záwżdy Kościoł Powßechny skoro od Apostołow rozumiał y wykłádał: przeto im tá Ewángelia ná vpad á ná zátrácenie wychodzi: nie dla swey żadney winy (ponieważ iest mocą Bożką ná zbáwienie káżdemu wiernemu/ iáko Páwek ś. pißę) ále dla opácznego á przewrotnego rozumu tych/ ktorzy prawdziwe słowo BOże rozmáicie nicuią/ ßpoca/ y wykrecáią.

Ewángelia Chrystusowá komu iest na vpad.

W czym oni iednák nic nowego nie czynią. Bo to był záwße zwyczay wßystkich Odßczepieńcow/ áby iády swoie pißmem świętym y słowem Bożym ocukrowáne/ ludziom podawáli. Ponieważ żadne Kácerstwo nie było (iáko o tym Augustyn/ Hieronim/ y Grzegorz ś. świadczą) ktoreby początku swego nie wzięło z pismá opácznie wyrozumiánego. Tym tedy wßystkim słowo Boże iest ná vpad: iáko zásie wßystkim/ ktorzy ie nie wedle głowki swey/ ále wedle prawdziwych wykłádow Kościołá Powßechnego/ y zacnych onych á stárych Doktorow iego/ rozumieią/ ieśli ná powstánie y ná zbáwienie.

So Rzym: w 1.

Obyczay Odßczepieńcow słowem BOżym cukrowáć iády á truciznę swoie.

¶ A ták rozmáicie sie y podzisdzień o ten kámień niewdzięczni á niezbożni ludzie ießcze potykáią/ z káżdey strony. Upadáli ná nim żydzi/ w ofiárách swoich á w Ceremoniach nádzieie pokłádáiąc/ iákoby w nich bez wiáry w Chrystá Páná mieli być zbáwieni. A dziś przeciwnym obyczáiem tłuką sie o ten kámień/ ktorzy ná gołey wierze bez żadnych vczynkow vsprawiedliwienie y zbáwienie swoie zásadzáią/ wykrecáiąc Apostolskie słowá: iákoby iuż od wßelkiego zakonu/ y od wßego vczynku dobrego wolnymi byli; á iákoby sie Pan BOG nic o ich żywocie pytáć nie miał/ choćby też żyli po swey woli/ á choćby w grzechach áż do vßu leżeli. Nowßem zá to máią/ iż im Pan Bog zbáwienia odmowić nie może/ by sie iedno Zbáwicielem popisáli. O nędzni á ßaleni ludzie! Chcecie wy Bogá zniewolić/ áby dał złośliwym/ co sprawiedliwym obiecał? Ależ dobrze powiedział Symeon/ Iż PAN IEzus Chrystus Zbáwiciel iednym miał być ná powstánie/ á drugim ná vpad. Wołá y Pan Chrystus: Iż to błogosławiony bedzie/ ktory sie w nim nie pogorßy.

Jáko sie ich wiele potykáią ná tey opoce/ ktorą iest Pan Chrystus.

¶ Azaß sie ich máło ná tym Pánie zgorßyło. Jedni krádną świętę Bostwo iego/ czyniąc go prostym człowiekiem: drudzy bluźnią człowieczeństwo iego/ rozmáicie ie wykrecáiąc. Drudzy áć go słowy wyznawáią/ ále sie mu skutkámi sprzeciwiáią. Potykáią sie drudzy ná miłosierdziu iego/ pokutę áż do śmierci odkładáiąc/

Ktorzy sie ná P. Chrystusie zgorßyli.

á bespie-

á beſpieżnie bez boiáźni Bożey żyiąc ná świecie. Drudzy ná ſprawiedliwoſći iego/ w roſpáć vpadáiąc. Drudzy ná táſce y ná dárach iego/ z nich ſie przechwaláiąc. Drudzy ná świetych Sákrámenćiech iego/ nie godnie ie ſprawuiąc/álbo przyimuiąc/álbo przećiwko nim rozmáićie bluźniąc. Niektorzy lepak ná świetych Ceremoniach Kośćiołá iego/rozmáićie ie ludziom hydząc y potwarzáiąc: iákobyſmy w kápicach/ w bylicach/ w ſuchotach/ w kropidłach/ á nie w BOgu nádzieie náſſe położáli. Owa gdzie ſie obeyrzyſſ/ wſzędzie Pan Chryſtus/ y świete dobrodzieyſtwá iego obracáią ſie ná vpadek niewdzieżnym á przewrotnym ludziom/ ktorzy ſie przećiwiáią świetey woley iego.

¶ Chceſſ ieſzcze widzieć/ ktorym Pan ieſt położon ná vpad? Oto tym: ktorzy ſie temu znákowi położonemu ſprzećiwiáią/ álbo ſłowy/ iáko Odſzczepieńcy: álbo vczynkámi/iáko źli Kátholicy. Abowiem ieſt Pan Chryſtus znákiem náſſym. Bo nam ſam w ſobie oznáymuie y vkázuie droge do Kroleſtwá niebieſkiego/ktora mámy przyść do niego. Abowiem żywot Páná Chryſtuſow ieſt iáko modłá álbo wizerunk iáki żywotá Chrześćiáńſkiego. Przypátrz ſie iedno pilnie/ á obaczyſſ ieſli w nim co naydzieſſ/czegobyś nie miał náśládowáć: Znákiem nam ieſt vboſtwo iego/ ábychmy wzgárdziwſſy świát/ wzgárdziwſſy zbytki y bogáctwá omylnego świátá tego/ná mále przeſtawáli: znákiem ieſt pokorá iego/ ábychmy ſie pychy y prozney chwały wiárowáli: znákiem ieſt czyſtość iego/ ábychmy ſie od wſzelákiego plugáſtwá ſtrzymawáli. A toć ieſt co dáley ten błogoſłáwiony ſtárzec prorokował: Iż ten miał być práwie wyſtáwion miáſto znáku y celu/do ktorego wſzyſcy nieprzyiáćiele Chryſtuſowi zmierzáć/ á ktoremu ſie iáwnie ſprzećiwiáć mieli.

¶ Strzeláli do niego Żydowie/ ktorzy tego ſłuchać áni ścierpieć nie mogli: áby im tego Meſyaßem kto názywáć miał/ ktorego oni byli vkrzyżowáli. Strzeláli y Pogánie/kiedy Bogá vkrzyżowánego zá śmiech y zá błázeńſtwo/y owßem zá iáwne głupſtwo ſobie poczytáli: Jáko Apoſtoł powiáda: Przepowiádamy Chryſtuſá vkrzyżowánego: á to náſſe kázánie/Żydowie zá zgorßenie/á Pogánie zá ßaleńſtwo máią. A ći wſzyſcy áćż ćieſſko zgrzeſzyli/ á wſząkoż mogą mieć iakąßkolwiek wymowke/ że ſie im to z nieumieietności przydáło. Ale to ieſt dáleko ćieżße ſprzećiwieńſtwo/ ktore tenże PAn y Zbáwićiel náſſ y podzisdzień od tych ćierpieć muſi: ktorzy áćż wyznawáią Chryſtuſá być mocą y mądrośći Boſką/ále ſie gorzey przećiw iemu ſtáwią/niżli kiedy Pogáni ábo żydowie. Bo żydowie przeto go prześládowáli/iż go zá proſtego człowieká mieli: á zá tego/ ktoryby ſie ich obyczáiom y vſtáwam ſprzećiwiał. Krorego ták dálece zá Bogá nie przyieli/iż go też dla tego vkrzyżowáli/iż ſie Synem BOżym názywał. Tákże y Pogánie nic nie znáiąc Máieſtatu iego/ śmieli go vkrzyżować. Bo gdyby go byli poználi/ nigdyby byli Páná Máieſtatu nie vkrzyżowali. Ale ći niedoßli Chrześćiáńie/ ktorzy go Synem Bożym/ y práwym Bogiem wyznawáią/ wierzą iż wſtąpił ná niebioſá y ſiedzi ná práwicy Bożey/bedąc rowien Oycu ſwemu/ iż ma przyść ſądzić żywych y vmárłych/y ma oddáć káżdemu według zaſług á vczynkow iego: á wżdy iednák z wietßą ſie mu krzywdą ſprzećiwiáią/ á niżli kiedy oni/ ktorzy dla tego przećiw iemu ſtali/że go nie vználi.

¶ Bo naprzod ták wßeteczńie tego ſyná Bożego bluźnią/ czego nietylko żydowie nigdy nie czynili/ále áni Pogánie Bogom á bałwánom ſwoim. Wiec oblubienice iedyną iego/ á Mátke ſwoie/ Kośćioł świety powßechny niewſtydliwie potwarzáią/bałwochwálſtwo mu iáwne przypiſuiąc. Zátym ſprawámi ſwemi/práwie przećiwnemi/świetemu żywotowi y świetey náuce iego/ ták ſie popiſuią/iákoby go nie zá Bogá y zá Páná ſwego mieli/ ále zá nieprzyiáćielá z ktorym ſie potykáć máią. Azaż to nie iáwna walká y ſprzećiwienie? On w odzieniu/ w iedzeniu/ w mowie/ y w vczynkách wſzędzie wyſoką pokorę záchował: á ći w tym wſzyſtkim/ nawietßą hárdość y pychę ſwoie pokázuią. On vboſtwo przez wſzyſtek czás żywotá ſwego ták ſobie vlubił/ iż też nie miał gdzieby ſkłonił głowę ſwoie: á ći ſie vboſtwá chronią iáko ogniá/ á pieniądze/ wioſki/y máietności bez miáry z gromadzáią/á około tego myśli ſwe wßyſtkie zábawiáią. On ſie chronił ludzkiey chwały/ y kroleſtwem wzgárdził: á ći nic inßego/ iedno ćći/ vrzędow/przełożeńſtwá/á pánowánia prágną.

On był

Pan Chryſtus iáko nam ná znák ieſt położon.

w 1 do Kor: w 1.

P. Chryſtus ieſt znákiem ktoremu ſie świát ſprzećiwia.

w 1. do Kor: w 2.

Chrześćiáńie P. Chryſtuſowi przećiwni.

On był wielkiey cichości y cierpliwości: á ći zgołá nic dla Chrystusá cierpieć nie chcą. On ták vmiłował nieprzyiaćioły swoie/ iż pocáłowánia własnego zdrayce swego/gdy go Żydom wydawał/nie odrzućił/y zá krzyżowniki swoie Oycá prosił: á ći ktore od Chrystusá zową/ przez wßystek sie żywot wádzą/ swárzą/ prześláduią/ zábijáią.

Jan w 16. ¶ Toć iest przećiwieństwo Pánu Chrystusowi dáleko ćieżße á nieznośnieyße/niżli onych ktorzy go álbo vkrzyżowáli/ álbo vęznie iego ták prześládowáli: że mniemáli gdy ie zábijáli/iż w tym Bogu posługe czynili. A tego sprzećiwiánia snadź żaden z nas zrozumieć niechce/y owßem w nim mießkamy áż do smierći: á przedsie to sobie obiecuiemy/ iż mamy z tym krolowáć/ ktoremuchmy sie ták vpornie sprzećiwiáli. A ták iest y dziś Pan Chrystus znákiem tákowym/ ktoremu sie świát pospolićie sprzećiwia.

Odßczepieńcy iáko sie Pánu Chrystusowi sprzećiwiáią. ¶ Rzekł Pan Chrystus: Ja iestem iedná rzecz z Oycem: á ći śmieią bluźnić: Iż Chrystus nie iest iedno z Oycem. Rzekł Pan Chrystus: Pierwey iem ia iest niżli był Abráhám. A ći mowią: nie był Chrystus pierwey niż sie z MAryey národził. Rzekł Pan Chrystus ná ostátniey Wieczerzey: Toć iest Ciáło moie. Rzekł y ták sie ostáło. Alić wnet temu naprawdziwßemu znákowi Niewiernicy sie sprzećiwiáią/mowiąc: Iż to nie iest práwe ciáło Chrystusowe. Roskázał Pan Chrystus záchowáć wßystko/ cokolwiek powiedzą ći ktorzy śiedzą ná stolicy Moyżeßowey/ dogladáiąc tego: Iż kto przełożonego słucha/ ten sámego Bogá słucha. A ći Mistrzowie nowi/ á ćielesni káznodzieie są przećiw temu: y roskázuią/áby ludzie przykázánia Kościelnego/y porządnych Przełożonych swoich nie słuchali. Wołá swiety Jákub: Iż człowiek vczynkámi nietylko wiárą bywa vsprawiedliwiony. A ći sie sprzećiwiáią mowiąc: Iż sámá wiárá vsprawiedliwia: iż żadnych vczynkow nie potrzebá. A ktożby wyliczył wßystkie te márne wymysły nieprzyiaćioł Chrystusowych/náuce Páná Chrystusowey/y Powßechnego kościołá iego przećiwne? Ale biádá tym/ ktorzy z tákim Pánem nierowną walkę záczynáią. Abowiem ná to przyidzie/ ieśli sie nie náwroćą/ że sie potłuką o te mocną opokę: álbo sie oná obáli ná nie/ y w proch ie obroći.

Jákub w 2. ¶ Boyże sie y ty/ moy miły Chrześćiáńśki człowiecze/tey srogiey kaźni á sprawiedliwości iego. Nie sprzećiwiay sie w żadney rzeczy prawdziwey náuce iego/ áni świetemu żywotowi iego/w ktorym on tobie vkázał prostą drogę á przykład żywotá prawego Chrześćiáńskiego. Ale stoy mocnie przy prawdzie kościołá iego/ á náśláduy pilnie tropow iego: Tym obyczáiem tobie będzie nie ná vpad/ ále ná powstánie to świete ziáwienie/y to poćießliwe národzenie iego/iż iuż będzieß mogł mowić z Prorokiem do Páná: Jeś ty Boże á Zbáwićielu moy podniosł mie z vpadku mego/ iałeś mie zá práwą rękę moie/ á prowádziłeś mie po twey woley/ y przyiąłeś mie z wielką czćią do chwały swoiey.

Psalm 72.

Co zá miecz przeniknął duße naświętßey Dánny Postyllá Reiowá y tu ßwánkuie. ¶ Ale y to obáczyśći ani oná świeta Mátká iego wolna nie byłá od przećiwieństwá tego: ponieważ musi káżdy z Chrystusem vćierpieć/kto sie chce z nim wespołek weselić. Bo słuchay coć iey tu zá roskoß Symeon obiecuie/ mowiąc: Iż twoie duße miecz przeniknie: á beda rozmáitego sercá myśli obiáwione. Co sie iśćie przy śmierći Páńskiey spełniło/gdy żałość z męki Synà swoiego miłego/iáko miecz okrutny iey duße przeniknął: iáko to mieysce Doktorowie pospolićie wykłádáią. Bo áczći oná Chrystá PAná znáłá być Synem BOżym/ y wiedziáłá iż dobrowolnie śmierć podeymował y nic o tym nie wątpiłá/ że zwyćiężywßy śmierć zmartwychwstáć miał: (iáko tu Origenes powiáda) á wßákoß nie mogłá tego ná sobie przewieść świeta Mátká iego/ widząc tákie męki y bolesći synaczká swego miłego Báránká niewinnego/y táka niewdzięczność ludu onego wybránego/áby y sámá wielkiey żałości y ćießkiey bolesći ćierpieć nie miáłá.

Jáko sie okázały myśli rozmáite sercá człowieczego. ¶ Zá czym sie też okázały rozmáite skrytości y táiemnice sercá ludzkie. Wywárłá sie zdrádá Judaßowá/ otworzyłáśie niestáteczność Piotrowá/ wyßłá ná iáwie krewkość wßystkich vczniow iego: okázáłá sie gorąca miłość przećiw iemu świetey Mátki tego/ Janá ś. y świetych nabożnych onych niewiast: wyiáwiłá sie vczyn-

ność Nykodemá y Jozephá/násládownikow iego. Odkrytá sie wszystká pokrytość y złość y nienawiść Annaszá/ Káiphasá/y inszych krzyżownikow iego: dá tá sie vznáć niesprawiedliwość Pitatowá/ pychá Herodowá/ wiárá Setnikowá/ pokutá Lotrowá.

¶ Tymżeć obyczáiem y podzisdzień świetym słowem y żywotem iego/ odkrywa sie pychá wiela ludzi/ gdy Páná Chrystusowe pokore wzgardzáia: tákomstwo/ gdy iego vbostwu vragáia: nieczystotá/ gdy czystości iego żywotem swoim odpowiedáia. Bo iż Pan Chrystus iest ſznurem y proba wſzelákiey cnoty y dobroći/ tedyć káżdy kto sie od niego álbo náuká álbo vczynkámi odchyli/ sam sie/ iákim iest/ wſzystkim odkrywa á iáwnym czyni. A te rozmáite odszczepieństwá Pan Bog dopuszcza/ iáko Apostoł powiáda/ nie prze co inszego/ iedno áby ći ktorzy sa doświadczeni/ odkryli sie y wyiáwili miedzy drugimi: to iest/ áby sie okazáło/ iáko kto iest wierny á státeczny miłosnik powszechney á prawdziwey wiáry. Bo záprawde w tym zátrzesieniu nowey wiáry/ nátychmiast sie pokázuie ták ważność ziárná káżdego/ iáko y lekkość plewy: tám nietrudno wiátr vniesie y wydmuchnie to co żadney wagi ná boisku nie miáło. Wiec iedni do końcá wylataia: á drudzy tylko wypadszy/ y boia sie zginać/ y wstydza sie náwroćić/ nedznicy/ zránieni/ ná poły żywi/ á ná poły vmárli: ponieważ ták wiele iádu wypili/ iż áni ich zábije/ áni sie da przechowáć: áni ich vmorzy/ áni im żyć dopuści.

Jáko y dziś Pan odkrywa skrytości serdeczne.

¶ GRJGenes zacny á stáry Doktor to mieysce Ewángeliey/ ták o Spowiedzi wykłáda: Jż/ powiáda/ złe mysli w ludziách byty/ dla tego sa odkryte: áby ie ten wygłádził/ ktory zá nas vmárł. Bo poki zákryte byty/ nie bytá rzecz podobna áby do gruntu miáły być wygubione. Przeto y my ieśli zgrzeszymy/ mamy z Prorokiem mowić: Jżem nie zátáił złości á nieprawości moich. Bo ieśli odkryiemy grzechy násze: nietylko BOgu/ ále y tym ktorzy moga vleczyć rány násze/ beda zgłádzone grzechy násze. Toć Origenesowe słowá: z ktorych obaczyć możesz/ iáko iest stára w Kosciele Spowiedź świeta/ áż sie iey dzisieyszy Ewángelistowie iáwnie sprzeciwiáia. Rozumiesz y to/ iże skrytości sercá nászego ináczey niemoga być náprawione/ áni zle mysli nász wygłádzone/ iedno przez to odkrycie ná świetey Spowiedzi. Bo y Káplan nie może wiedzieć co rozwiązáć á co zátrzymáć ma/ ieśli mu sumnienia swego nie otworzysz: y żaden Lekarz choroby/ o ktorey nie wie/ vleczyć nie może.

¶ GRzechy ieśli przez Spowiedź swowolnie odkryte nie beda/ tedy niemoga być odpuszczone.

## Czesć Wtora.

Słyszałeś iuż Proroctwo Symeonowe: słuchayże ieszcze y Proroctwá/ álbo świádectwá Anny świetey wdowy. Już był przedtym mąż prorokował/ prorokowáłá Mężátká/ prorokowáłá Pánná: miáłá też y Wdowá prorokować: áby żadna płeć/ áni żaden stan nie był opuszczony: iáko mowi Ambrozy S. Przetoż nam te świeta wdowe ták Ewángelistá opisuie/ iż ią káżdy może znáć godna: ktora Páná nowonárodzonego Duchem świetym poznawszy ludziom obiáwiłá. Obáczże pilno prosze cie/ iáki był żywot/ iákie spráwy teyto wdowy świetey. Byłá/ powiáda/ Anná Porokini/ corká Phánuelowá z pokolenia Asser: tá iuż byłá przetrwáłá wiele czásow/ á mieszkáłá z mężem swym siedm lat od pánieństwá swego/ á byłá wdowa áż do lat osmdziesiat y czterech/ nie występowáłá z kościołá/ posty y modlitwámi vstáwicznie służąc we dnie y wnocy.

Ambrosius.

¶ Záprawde tá iedná świeta bábká Ewangelicka/ sámá pohánbi/ porázi/ y potepi wielki niewstyd/ y wielka niezbożność dzisieyszych wszystkich Odszczepieńcow nászych: v ktorych áni ślachectwo/ áni pánieństwo/ áni małżeństwo/ áni wdowstwo/ áni chodzenie do Kościołá/ áni modlitwy/ áni posty/ áni żadna cnotá/ áni vczynek dobry mieyscá mieć nie może. Smieli to niektorzy mowić/ żeby niepodobna rzecz czystość w dziewictwie/ álbo we wdowim stanie człowieku záchować: potępie ie tá niewiástá/ ktora y pánieńska czystość mężowi swemu záchowáłá/ y po śmierći iego inszego znáć niechćiáłá: chociay ieszcze w stárym Zakonie tákiey do tego łáski/ iáko dziś Chrześćiánie/ áni tákiego zálecánia czystości nie miáłá. Dopuszczáia nie-

Jedna bábká porázi te wszystkie opáczne Ewángeliki náśze.

ktorzy wielożeństwá niezbożnego: tá z iednym mężem śiedm lat przemießkawßy/ ostátek żywotá swego w czystości záchowátá. Gánia drudzy chodzenie do Kościołá: tá z Kościołá rzadko występowátá. Gánia modlitwy/gánia posty/á wymysłámi to ludzkimi názywáia: tá świeta wdowá w nich sie ćwiczac/ y czystość zátrzymátá/y świątości dostátá/ y ták sie P. Bogu podobátá/ iż táka chwałe w Ewángeliey ś. otrzymátá/ y zásłużyłá ogládáć Zbáwićielá swego/y prorokowáć/y świadczyć o nim. Jáko y Origenes o tym nápisał: Iż spráwiedliwie tá świeta niewiástá Duchá Prorockiego dostátá y zasłużyłá: ponieważ długa czystością/ y długimi posty przyßłá byłá do tey godności y doskonałości. Idźże iuż teraz/ Heretyku niezbożny/á śmiey ießcze vwłaczáć modlitwam/y postom/y inßym vczynkom dobrym:

So Ephes: w 2. Jákub w 2.

ktore dla tego Pan Bog stworzył/ zalecił/ y nágotował: ábychmy sie w nich ćwiczac/ wiárę náße przez nie pokázowáli/ bez ktorych oná mártwa zostáie.

So Tytá w 2.

¶ Gdyż y Páwet S. iáwnie pißę: Iż sie dla tego Pan Zbáwićiel náß ná świát ziáwić raczył/ dla tego sie okazáłá wßem ludziom świeta táłká iego: vczac nas tego/ ábysmy wyrzekßy sie niezbożności y świeckich pożądliwości/ trzeźwie/ spráwiedliwie/ y pobożnie żyli ná tym Swiećie: oczekawáiac błogosłáwioney nádźieie/ y przyścia chwały wielkiego Bogá y Zbáwićielá náßego Jezu Chrystá: ktory sie wydał sam zá nas/ áby nas odkupił od wßelkiey nieprawości/ y oczyścił sobie lud przyiemny/ktoryby náśládował vczynkow dobrych. Abowiem zá wßystkie vmárł Pan Chrystus: áby y ći ktorzy żywa/iuż nie sobie żyli/ ále temu ktory zá nie vmárł/ y zmartwychwstał. Tákći żyłá tá świeta niewiástá/ießcze ná on czás/kiedy sie tá táłká nie ták dálece byłá wßystkim okazałá. Abowiem oná teyże godziny nádßedßy chwalitá Páná/ y powiedałá o nim tym wßystkim / ktorzy oczekawáli odkupienia Izráelskiego: iżći oto iuż ten iest/ á iuż sie ziáwić y okazáć raczył.

w 2. do Kor: w 5.

Náuki káżdemu stanowi z tey Ewángeliey ś.

¶ Ale ieśli sie ießcze tey Ewángeliey ś. pilnie przypátrzyß/znaydźieß w niey wielkie á pożyteczne náuki y przykłády káżdemu stanowi/ czego sie kto trzymáć/ y czego náśládowáć ma. Abowiem naprzod Symeon stárzec świety/ przykłádem swoim dośyć znáć dáie/ co iest zá vrzad Káplańśki w Kościele Bożym. Bo przyßedßy do Kościołá/wziął Páná Chrystusá ná ręce swoie/błogosłáwił rodzicom iego/ y prorokował. Toć iest własny vrzad Káplańśki: Błogosłáwić y prorokowáć/poświącáć y kázáć/ ofiárowáć y náuczáć/Páná Chrystusá piástowáć/ y náukę iego przepowiádáć: ßafowáć chwalebnymi Sákrámenty/ y ßczyrym á prawdziwym słowem iego.

Vrzad Káplańśki.

Zacność vrzędu Káplańskiego.

O wielkiß to vrzad/ á wielka zacność y dostoyność stanu tego. Abowiem tá moc ktora im iest daná/ áby Ciáło y Krew Páńska spráwowáli/áby grzechy ludzkie odpuszczáli/ wßystek rozum ludzki przewyższa: nierzkąc áby iey miáło co być rownego álbo podobnego ná świecie. Przeto ie też Pismo nietylko Angioły/ ále y Bogámi zowie: iż oni Boską zwierzchność y władzą/ á zwłaßcza w nowym Testámencie/ná sobie noßą. Nákoniec/ sa Legatámi od Bogá do ludzi: y zásie od ludzi posrzednikámi do Bogá. Abowiem gdy poświącáią/ gdy ofiáruią/ gdy sie zá ludzie modlą: tedy poselstwo do Bogá spráwuią: A gdy zásie słowo Boże przepowiádáią/ gdy złości ludzkie karzą: tedy postámi sa od Bogá do ludzi. Przetoż nie dziw/ieśli też od nich P. Bog osobliwey trzeźwości y czystości pożąda: nietylko w nowym/ ále y w stárym Testámencie: Niechay/ powiáda/ czyści á świeći beda Káplani Pánu Bogu swemu. Bo zapal Páński/ y chleby poświecone máią ofiárować: á przeto świetymi być máią. Y zásie do Aaroná mowi: Winá/áni żadney rzeczy ktora vpoić może/ pić nie bedźiećie/áni ty/ áni synowie twoi: kiedykolwiek mácie iść do przybytku świádectwá: ábyście nie pomárli.

w 3. Ksie: Moyzeßo: káp 21.

Támże káp: 10.

¶ A ieśli tákiey świątości/tákiey trzeźwości y czystości Zakon stáry potrzebował/ gdzie Káplani prosty chleb ofiárowáli: coż rozumieß/ iákiey świątobliwości potrzebá tym/ ktorzy vstáwicznie Ciáło y Krew iego przenaświetßa ofiárować/ktorzy ták zacnymi Sákrámenty/ ktorzy słowem Bożym ßáffować máią? Páwet S. małżonkom roskázuie/áby sie do czásu wstrzymawáli/żeby do modlitwy sposobnieyßymi byli. A gdyż sie Káplan záwße modlić ma/ tedyć zá tym idzie/ áby záwße wstrzymieźliwie y bez małżeństwá żył/iáko ś. Hieronim powiáda. Jesli sie ma záwße

w 1. do Kor: w 7.

modlić

modlić: tedyć też záwße ma trzeźwie/y spráwiedliwie/ y pobożnie żyć ná tym świecie: czekáiąc vstáwicznie błogosłáwioney nádzieie/á przyścia Páná swego. Tknijże sie tu sam káżdy/moy miły Káplanie/ieśli tey swey powinności czyniß dośyć: á pokí Słońce swieci/ rádzeć/poprawuy żywotá swego: á ostrzegay sie/áby to Niebieskie Dzieciątko/iáko y Licemiernikom onym/ ták y tobie ná vpad nie było: ále ráczey/ iáko temu mitemu stárcowi Symeonowi/ áby sie stáło ku powstániu y zbáwieniu tobie.

¶ A iż oprocz Káplanow sług Bożych troiácy sie stanowie w kościele náyduią: iáko Dziewice álbo Pánny/ y Pánicy: ktorzy dziewictwo swoie álbo do śmierci/ álbo do czásu chowáią. Wdowy/ ktore wtorego mężá mieć niechcą/ y Małżonkowie: nayda y ci wßyscy w tey Ewángelicy zacne á żywe przykłády stanow y powinności swoich. Naprzod Pánny/ktore Pánieństwo swoie BOgu poslubiły/ ktore ciáło swe y z duß̃ą temu Pánu á oblubienicowi swemu poświecity: máią w tym mistrzynią Márya Pánne naswietß̃a Mátke Boża/ ktora ten ślub napirwey vczyniłá (iáko sie w oney rozmowie z Angiołem wyznáłá: iż mężá nigdy vznáć niechćiáłá) y przykład wßelákiey czystości á státeczności wßystkim Pánnom w sobie zostáwiłá. Takim osobliwie przystoi/ áby sie spráwam Boskim/ y nieogárnioney mądrości á dobroći iego záwße dziwowáły/ słowá iego świete w sercách swoich pilnie záchowáły/ zá rozliczne dobrodzieystwá vstáwicznie dziękowáły: á nieczym inßym nie myślity/ iedno o rzeczách Páná á oblubieńcá swego/ iákoby sie iemu podobáły/ á były czyste y świete/ ták ná duß̃y iáko ná ciele/ iáko y tá Pánná czyniłá: y Páwet świety tego ich náucza. Tegoż też wßystkiego y Pánicy w Jozephie świetym náśládować máią: ponieważ y ten/ iáko wiele Doktorow o tym świádcza/ pánieńska czystość áż do śmierci záchował.

¶ Owe zásie Pánny/ ktore do czásu Pánienska czystość chowáią: niechay wzor y przykład biorą od Anny Prorokiniey świetey: o ktorey tá Ewángelia świadczy/ iż pánieństwo swoie pilnie záchowáłá mężowi swemu: áby także one/ przynamniey áż do małżeństwá świetego/ strzegły dziewictwá swego/ á czystość Pánieńska/ iáko skarb iáki w gliniánym á watłym státku ciáłá swego otrzymały. Bo ieśli w stárym Zakonie nierządne dziewki przed domem Oycá ich kázał Pan BOg kámionować/ że musiáły hániebnie vmrzeć: ktore sie grzechu dopuściwßy/ zelżyły á zesromościły dom Oycá swoiego: coż mniemaß/ iáko te Pan BOg káráć będzie/ ktore nie dom Oycá swego/ ále Kościoł Duchá świetego z gwałćić śmiáły. A zaż nie wiecie/ woła świety Páwet/iż ciáłá wáße są kościołem Duchá świetego ktory w was przebywa/ ktorego máćie od BOgá/ á iużeście nie swoi? A ták kto sie nieczystego grzechu dopußcza/ przeciw ciáłu swemu własnemu grzeßy.

¶ Niechay sie też Wdowy Chrześciáńskie tey świetey Wdowie pilnie przypátrzą/ niechay sie w niey/ iáko w czystym zwierćiedle często przegládáią: áby także z Kościołá niewystępowáły/ w modlitwách á w postách vstáwicznie Pánu BOgu służyły: á márnych roskoßy pilnie sie wystrzegáły. Bo ktora Wdowá w roskoßy iest/ tá żywa będąc vmárłá iest/ mowi Páwet świety: niechay sie wiáruią prozno wánia/niechay nie chodzą dom od domu/niech niebędą swiegotliwe/áni dworne/ mowiąc co nie przystoi. Ale niech máią nádzieie w Pánu Bogu/á niech będą pilne modlitwy y prośby/ we dnie y w nocy: nic wiecey nie myśląc o mężu/ nie dla tego áby tym swowolniey bez mężá żyły: ále áby pilniey á nabożniey Pánu Bogu służyły. Widziß iáká tu Wdowe záleca pismo świete (iáko Ambroży świety mowi) żonę iednego mężá: iuż zeßłą w leciech/ále swieżą w nabożeństwie: zgrzybiáłą ná ciele/ ále ná duß̃y ochotną: ktorey gospodá w Kościele: rozmowá w modlitwie: żywot w poście. Ktora we dnie y w nocy báwiąc sie vstáwicznym nabożeństwem/ pierwey ná ciele/niżli ná duchu osłábiáłá: pierwey sie stárzáłá/niżli od swoiego przedsięwzięcia y nabożeństwá przestáłá. Niechayże sie y stáre Pánie weźmą od tey Wdowy/iáko sie spráwować máią (ták iáko ich nápomina Páwet świety) chodząc w vbierze poważiwym á státecznym: nie będąc omowne/swárliwe/áni potwarliwe/áni obżárte: ále áby młodßych Pań náuczały/ rostropności á dobrych rzeczy.

Tkniże sie tu sam káżdy/moy miły Káplanie/ieśli tey swey powinności czyniß dośyć: á pokí Słońce swieci/ rádzeć/poprawuy żywotá swego: á ostrzegay sie/áby to Niebieskie Dzieciątko/iáko y Licemiernikom onym/ ták y tobie ná vpad nie było: ále ráczey/ iáko temu mitemu stárcowi Symeonowi/ áby sie stáło ku powstániu y zbáwieniu tobie.

TRÓiáki stan w Kościele.

Powinność Pánieńska.

Lukaß w 1.

w 1. do Kor. w 7.

Jáko sie PAnny przed Małżeństwem záchować máią.

w 5. ksie: Moyżeß: káp: 22.

w 1. do Kor: w 6.

Powinność Wdowia.

w 1. do Tym: w 5.

So Tytá w 2.

Powinność Małżeńska.

¶ A Małżonkowie záśie/ niechay sobie Jozephá y z Márya Mátka Bożą/ y Anne świętą przed oczy położą: niechay sie przypátrzą/ iákie oni stáránie czynią o tym niebieskim dzieciątku: iáko sobie vprzeymie á wiernie we wszystkich potrzebách pomagáią. Abowiem dla tego Małżeństwo S. od Bogá iest vstáwione/ áby dziatki ku chwale miłego Bogá rodzone y wychowáne były: á iżeby mąż z niewiástą w towárzystwie żywiąc/ ieden drugiego w tych doczesnych potrzebách wiernie podpomagał: á prawá Małżeńskiego vżywáiąc/ od nieczystości y wszelákiego plugástwá czystym sie záchował. A ták ieśli niemogą dostąpić oney wielkiey doskonáłości/ áby w Małżeństwie żyiąc iáko brat z siostrą z spolnego zezwolenia pánieństwo przedsie záchowáli/ iáko Pánná Márya z Jozephem świętym czynitá/ y zá iey przykładem niemáło ludzi Chrześciáńskich vczynili: tedy przynamniey niechay pilnie czystość Małżeńską/ y wiárę sobie záchowáią: żyiąc we zgodzie spolney/ y miłości. Aby mężowie żony swe miłowáli/ ták iáko Pan Chrystus Kościoł swoy vmiłował: á nie byli im przykrzy/ áni gorzcy/ áni obciążliwi. Żony tákże/ áby mężom swym poddáne y posłuszne/ áby opátrzne/ czyste/ trzeźwe/ dobrotliwe były: dziatki swoie miłowáły/ á odomu sie stáráły: oprocz męża swego/ innego nigdy nie vznawáły. Abowiem/ iáko y Páweł S. y Origenes nápisał: Dobra rzecz iest/ naprzod/ ieśli ktora może/ Pánieńską czystość/ y dostoyność záchować. A ieśli to nie iest rzecz można/ á przyda sie iey że męża vtráci/ niechayże wdową zostánie: co nietylko po mężowey śmierci/ ále y poki on ieszcze żyw/ ma mieć ná vmyśle: iż chociayby nie przyszło do tego/ áby przedsie iey przedsięwzięcie y dobra wola swa odpłáte v Bogá miáłá. Niechayże ták mowi: Jż ia ślubuie y obiecuie/ ieśli mi sie co przyda/ czemubym nie rádá/ tedy inszego męża vznáć niechce: ále w Wdowim stanie mieszkáć będę.

Do Kolosc: w 3.

Do Tytá w 2.

w 1. do Kor: w 7.

Powinność Szlatek. w 1. do Kor: 14.

¶ Máią też dziatki w tym niebieskim Dzieciątku Pánu Jezusie przykład wielki/ áby we złości byli málutkimi/ á rośli y posilali sie w Duchu/ będąc nápełnieni mądrości: á łáská Bożą áby w nich záwsze bytá. To niechay ich będzie napilnieysze stáránie: áby młodą niewinność swoie w łásce Bożey pilnie záchowáli: we wszelákiey czystości sie kochali/ głupstwo sobie przyrodzone znienáczká skłádáli/ á w náukach poczćiwych pilnie sie obierali: á mądrości Chrześciáńskiey/ ktora w Wierze/ w Nádziei/ á Miłości prawdziwey záleży/ dostáli.

Powinność wszystkich.

¶ Máią náostátek wszyscy náukę z Jozephá y z PAnny MAryey/ ktorzy sie nie pierwey do domu wrocili/ áż dokonáli wszytkiego w Kościele według Zakonu Páńskiego: y chodzili co rok do Jeruzálem do Kościołá/ ná vroczyste świętá. Vczże sie od tych/ káżdy chrześciáński wierny człowiecze/ iáko mąż święcić á obchodzić świętá twoie/ wedle roskázánia Bożego/ y vstáwy Kościołá S. winienes y ty ná káżde Swieto/ Pánu Bogu sie w kościele ofiárować/ y służbie iego odprawowáć: Mszey świętey nabożnie słuchaiąc/ iemu zá wszystkie dobrodzieystwá dziękuiąc/ zá sie y zá bliźnie swoie Páná Bogá proszą: winienes vczyć sie woley świętey iego/ y słowá iego pilnie słuchać/ ćwiczyć sie w vczynkach miłosiernych: á nie pierwey z kościołá wychodzić/ áż sie wszystko porządnie odprawi. Jákoż to Pan Bog pilnie przypomina w Przykázániu swoim/ gdy mowi: Pámiętay/ człowiecze/ ábyś dzień Páński święcił. Nie dayże sie vwodzić áni potrzebam/ áni wczásom żadnym twoim/ áni opilstwam/ áni inszym márnościam twoim/ ábyś dla nich wolą Bożą á roskázánie iego/ miał mimo sie puścić. Abowiem niedopuści tego spráwiedliwość iego/ áby niemiał karáć ták okrutney niewdzięczności twoiey/ á przestępowánia Przykázánia swego.

w 2. ksieg: Moy. w 20.

¶ A ták iuż/ stárąymy sie o to pilnie wszyscy/ káżdy wedle powołánia swego: áby nam Pan Chrystus/ czego Boże vchoway/ nie był ná vpad/ áni ná známie/ ktoremubyśmy sie sprzeciwiać mieli. Ná vpad iest Kápłanom złym/ obżártym/ á nieczystym: ále ná powstánie trzeźwym/ czystym/ á nabożnym. Ná vpad iest Pánnam wszeteczným: ále ná powstánie wstydliwym/ á bogoboynym. Ná vpad iest Wdowam roskoszným/ dwornym/ á świegotliwym: ále ná powstánie Kościołá pilnuiącym/ poszczącym/ á we dnie y w nocy sie modlącym. Ná vpad iest Małżonkom cudzołożnym á zwádliwym: ále ná powstánie vczciwym á spokoynym.

Nā vpad iest dźiećiom głupim/ á vpornym: ále nā powstánie rostropnym/ posłußnym/ á táski Bożey pilnie strzegącym. Nā vpad iest wßystkim/ Boże przykazánie/ y świętā kościelne przestępuiącym: ále nā powstánie pilnie ie záchowuiącym.

## Summá tego Kazánia.

I. NAtu sie iuż pilnie przypátruiąc/ podziwuymy sie tym wielkim spráwam BOżym/ktore sie ziáwiły przy świetym Wćieleniu y Narodzeniu iego: Obaczaymy komu ten Pan nā powstánie/ á komu nā vpadek przyßedł. Abowiem obrażáią sie o ten kámień wßyscy niewierniey/ Żydowie/ Turcy/ Pogáni/ Odßeżepieńcy/ y ći ktorzy áż weń wiáre máią/ y mießkáią w iednym á świetym Kościele iego: ále sie go przą vczynkámi. Tym záśie iest nā powstánie/ktorzy nā tym kámieniu/ á nā tym iednym gruncie prawdziwey wiáry státecznie buduią złoto/ śrebro/á drogie kámienie: to iest dobre á cnotliwe vczynki/ ktoremi oni wiáre swoie pokázuią. Strzeżmyß sie/ áby y nam Zbáwićiel nie wyßedł nā zátrácenie. Drugie. A II. to bedzie/iesli sie temu Pánu (ktory sie nam stał známieniem/ kßtałtem/ y drogą żywotá pobożnego) ni vczym/ áni prawdziwey náuce iego/ áni swietemu żywotowi iego/sprzećiwiáć nie bedziemy: ále ze wßystką ochotą bedziem náśládowáć pokory/ ćichości/ vboßtwá/ ćierpliwości/ posłußeństwá: á nádewßystko/niezmierzoney

III. miłości iego. Trzećie. Nie daymyß sie wiecey odwodźić tym Mistrzom nowym/ od wßelákich vczynkow dobrych/ iáko od postow/od chodzenia do Kościołá/od vstawićzney modlitwy/ od czystości/ y od káżdey pobożności Chrześćiáńskiey: ktorey tu iáwne zálecenie mamy. Abowiem tákowe rzeczy/ od wiernych z miłości Bożey

IIII. ku świetey chwale iego czynione/ wielką odpłátę v Páná Bogá máią. Czwarte. Obaczayże tu káżdy powinność vrzędu swego/ naśláduiąc tych zacnych osob/ ktore nam tu zálecą Ewángelia świeta: á wiedz pewnie o tym/ że áż ieden stan iest dáleko zacnieyßy/ y Pánu Bogu przyiemnieyßy/ niżli drugi: á wßákże w káżdym stánie możeß sie Pánu BOgu podobáć/ y zbáwion być/ pełniąc Przykazánie iego: á náśláduiąc swietey náuki/y żywotá iego.

¶ Ráczże nam dáć náß wßechmogący Pánie/ á Zbáwićielu náß miły: áby nam to táskáwe przyśćie twoie/ á miłosierne ziáwienie twoie nie nā vpad/ ále nā powstánie: nie nā zátrácenie/ ále nā zbáwienie było. Nie dopußćzay/ ábyśmy sie tobie Mistrzowi/ drodze/ prawdzie/ y żywotowi náßemu/ álbo náuce obśedliwą/ álbo swowolnym á złośćiwym życiem náßym/w czym kiedy sprzećiwiáć mieli: Ale nam day tákie serce/ ábyśmy świetych drog twoich/ iáko práwi vczniowie twoi/ káżdy wedle powołánia swego/ dobrymi vczynkámi náśládowáli. A táiemnice sercá náßego przed tobą Pánem swoim/ y przed Namieśtniki twemi pilnie odkrywáiąc/ od plugáwości náßych oczyśćieni byli: ábychmy nā Sądzie twoim bez pohāńbienia stánąć mogli/ kiedy wßystkim iáwne bedą skrytości sercá káżdego przed tobą Pánem á Sędzim náßym: ktory żywieß y krolnieß z Bogiem Oycem y z Duchem ś. nā wieki wiekom.

A M E N.

# Niedziele pierwßey po Trzech Królach: Ewángelia v Łukaßá świętego. w 2.



Zásu Onego: Gdy było Jezusowi dwánaśćie lat/ á oni ßli do Jerozolimy/ według zwyczáiu dniá świętego: y skończywßy dni/ gdy sie náwrácáli zostáło dziećie JEzus w JEruzálem/ á me obaczyli rodzicy iego: á mniemáiąc że on był w towárzystwie/ vßli dzień zá dzień/ y ßukáli go miedzy powinowátemi y znáiomymi: á nie nálazßy go/ wrocili sie do Jerozolimy ßukáiąc go. Y stáło sie po trzech dniach/ náleźli go w Kościele śiedzącego/ w pośrzodku Doktorow/ y słuchaiącego ich/ y pytáiącego onych. A zumiewáli sie wßyscy ktorzy go słuchali/ nád rozumem y odpowiedźiámi iego. Y widząc dziwowáli sie. y rzekłá mátká iego/ do niego: Synu/ coś nam ták vczynił: oto Oćiec twoy y ia boleiąc ßukáliśmy ćie. Y rzekł do nich: Co iest ieśliście mie ßukáli: Nie wiedzieliście/ iż w tych rzeczách ktore Oycá mego są/ ią być muße: A oni nie rozumieli słowá/ ktore mowił do nich. Y stąpił z nimi/ y przyßedł do Názáretá/ y był im poddánym. A mátká iego záchowywálá te wßystkie słowá w sercu swoim. A Jezus mnożył sie w mądrośći/ y w lećiech/ y w łáśce/ v Bogá y v ludzi.

Mátheuß w 7.
Márek w 1.
Łukaß w 4.
Jan w 7.

O powin-

# O powinnośći káżdego wiernego Chrześćiánińá: o świecenıu Swiąt: á o posłuszeńſtwie przećiw Rodźicom y Przełożonym náſzym.

RAſtuchálíſmy ſie iuż doſyć/táko ſie zbáwićiel náſz P. JEzus Chryſtus/wedle obietnic Prorockich/ w Bethleem miáſteczku pod Auguſtuſem Ceſárzem/ zá Krolá Herodá/ národźić y ziáwić raczył: y iáko ieſzcze w pieluſzkach á w młodym dźiecińſtwie ſwoim/ nietylko Żydom przez Angioły/ ále y Pogánom przez gwiazdę byt oznáymiony: iáko też Symeon ſtárzec świety/ y Anná Prorokini/ świádectwo o nim wydali/ wſzyſtkim ktorzy czekáli odkupienia Izráelſkiego: ták iż ſie iuż tym rzeczam/ y rodźicy iego/y inſzy ktorzy o nich vſtáwicznie ſłychali/z wielkim podźiwieniem práwie zumieć muśieli. Ale iż byt ieſzcze ſam po ſobie nic tákowego znáć nie dał/ ſkądby kto mogł obáczyć/ iákiego on Oycá byt Syn: podawa nam dźiśia Kościoł te Ewángelia świeta/ w ktorey widźimy/ iáko on Mądrość one ſwoie/ ktora miał/y ktora byt od wieku/ nie miedzy dźiećmi domá/ále w Kościele miedzy Doktory iáwnie pokazał. Gdźie nietylko potwierdźił one pierwſze znáki y świádectwá o świetym BOſtwie ſwoim: ále y nád to wiernemu káżdemu/ á oſobliwie młodym ludźiom przykład po ſobie poſłuſzeńſtwá/ y ochoty ku ſłużbie Bożey zoſtáwił: y náuczył nas/ komuchmy wiecey folgowáć powinni/ ieſli Swiátu/ Rodźicom/álbo zwierzchnośći/czyli woley á vpodobániu Oycá náſzego niebieſkiego: dla ktorego/gdy tego ieſt potrzebá/ y oycá/ y mátki/y swiátá wſzyſtkiego odſtąpić mamy. Jáko to ſzerzey wyrozumiemy z tey Ewángeliey: ktora nam opiſuie przyſzćie Páńſkie ná Swietá/ wedle obyczáiu do Jeruzálem z rodźicámi ſwemi: gadánie z Doktormi w Kościele/ ſtrácenie/ y nálezienie/y wymowke iego: nákoniec poddánie y poſłuſzeńſtwo rodźicom ſwoim/á pomnożenie w łáſce v Bogá y v ludźi. Lecz pierwey niż o inſzych rzeczách mowić będźiemy/potrzebá nieco przypomnieć o świetach żydowſkich/ przez one od Bogá vſtáwione byty: á co nam ſtąd zá náuki roſta.

Summá Ewángeliey/y z niey náuká.

## Część Pierwſza.

PRoſzkazał byt Pan Bog Żydom przez Moyzeſzá/w Zakonie ſtárym: áby wſzyſcy mężowie/ trzy kroć ná kożdy rok przed nim ſie okázowáli w kościele: ná mieyſcu ktore byt obrał ſobie/ iáko było miáſto Jeruzálem. A to byt nietylko dla tego vczynić raczył: áby ná tych Swietach lud Żydowſki iemu zá oſobliwe dobrodźieyſtwá iego wdźięczność ſwoie okázował: iáko ná Wielkenoc/ zá wyzwolenie z niewoley Egiptſkiey: ná Swiatki/ zá dárowánie Zakonu ſwego na gorze Synai. Ná swieto Namiotow/zá ono dźiwne prowádzenie przez czterdźieści lat po puſzczy. Ale ſnadź wiecey dla tego: áby tymi iákoby Seymy duchownymi/ zgodá w prawdźiwey náuce y w chwale Bożey lepiey zachowána bytá. Bo áż Káptani y Lewitowie/po wſzyſtkim Żydoſtwie rozſádzeni będąc/ tego pilnie dogladáć mieli: iáko Máláchiaſz świadczy: á wſzákoż iż lud Żydowſki byt ná bátwochwálſtwá bárzo ſkłonny/ á iż ieden mogł ináczey Zakon rozumieć/ á ináczey go vczyć/ niżli drugi: ſkąd poſpolićie niezgody y odſzczepieńſtwá roſła: chćiał Pan Bog/áby wſzyſcy/ták vczeni iáko y nieuczeni/ do Kościołá przednieyſzego ſie odzywáli/á od niego kſztałt y wizerunk práwey wiáry odnośili. Vczynił to y Páweł ś. ktory tákże/ iáko ſam piſze o ſobie/ iuż Chrześćiáninem będąc/ vciekł ſie do Jeruzálem/ y tám Ewángelia ſwoie poddał pod rozſądek Apoſtolſki/ áby ſnadź prozno w niey nie prácował.

w 2. kśie: Moyzeſzo: w 23.

Przeck ſie PAn BOG wſzyſtkim Żydom trzy kroć do Roku w Jeruzálem ſtáwić kazał.

Málách: w 2.

Slá záchowánia iednośći w wierze / wſzyſcy ſie Żydowie do Jeruzálem odzywáli.

Do Gálát: w 2.

Iáko pilnie Pan opátrzył áby iedność y zgodá w Kośćiele iego záchowána bytá.
Hieronim. S. lib: 1. contra Iouinianum.
Jan w 17.
Cyprianus lib: 1 epist: 3.

¶ Tenże porzadek chce mieć Pan Bog y podziśdzień w świetym á powßebytnym kościele swoim. Abowiem nie przeco innego Páśterzá iednego nád nim przełożył/nie przeco innego sámemu Piotrowi poruczył páść báránki swoie: iedno áby postánowiwßy głowę/ wßelákim odßczepieńśtwam zábieżał: á przyczyne niezgody oddalił: áby tá iedność záchowána bytá/o ktorą sam ták pilnie/przed męką swoią/ Bogá Oycá niebieskiego prosił: ktora ináczey záchowána być nie może/ iedno gdy ieden iest w Kościele nád wßyśtkimi Przełożony: ktorego wßyscy słuchać śą powinni. Abowiem nieskąd inąd Kácerstwá y Odßczepieńśtwá pochodzą: iáko dawno on świety Męczennik Cypryan nápisał/ iedno ztąd: iż niektorzy naywyżßego Kápłaná Bożego słuchać niechcą: iż Biskupá iednego nád kościołem Bożym przełożonego/ hárdą mysłą swą vniesieni/ nic sobie nieważą: á płoche rozumki swoie/ nád wyrozumienie Powßechnego Kościołá Bożego vpornie przekłádáią.

Chrześćiánie w spráwách o wierze do Rzymskiego Kościołá záwżdy sie odzywáli
Cyprianus lib: 1 epist: 3.
Irenæus lib: 3. cap: 3.

¶ Co wiedząc oni świeci Oycowie/ skoro po Apostołech áż do tych czásow nászych/w spráwach o wierze świetey Chrześćiáńskiey záwße sie do Rzymskiego Kościołá/iáko do głowy/á iáko do Stolice Piotrowey/odzywáli y vciekáli: ktory kościoł przeto Mistrzinią y mátką wßyśtkich kościołow nazywáli. Bo do niego/iáko Cypryan ś. powiáda/ niewiárá álbo odßczepieńśtwo nigdy przyśtępu mieć nie mogło. A Ireneus lepak vczeń Apostolski/ták o nim piße: Iż do Rzymskiego kościołá/od świetych Apostołow Piotrá y Páwłá fundowánego y postánowionego/ dla mocnieyßey zwierzchności y przodkowánia iego/potrzebá áby sie káżdy kościoł odzywał y schodził: to iest/wßyscy wierni/ ktorzy śą gdziekolwiek ná świecie. Bo w nim záwße iest záchowána zupełna Trádycya/to iest podánie y Náuká Apostolska.

De vtilitate credendi cap: 17.

S. Augustyn tákże świadczy: Iż ten Kościoł/ choć nań zewßąd Heretykowie ßczekáli/przodek zwierzchności otrzymał: Ktoremu niechcieć tego przodkowánia pozwolić/ wielka powieda niezbożność/ á nierozmyślna hárdość iego.

Heretykowie nieprzyiácielé Kościołá Rzymskiego.

¶ A iż to postánowienie Boskie/ y ta zwierzchność Kościołá tego/ Nowowiercy dzisieyßy nietylko lekce sobie waża/ ále ią hydzą y ßkáluią przed wßyśtkimi/ y dziwnemi przezwiśki názywáią: tedy znáć dośyć dáią/ że oni do iedney Owczárnie Páńskiey/ y do práwego kościołá Chrystusowego nic nie należą. Lecz nie ták práwi chrześćiánie czynić máią: ále owßem czcić y ważyć tento kościoł naprzednieyßy: od ktorego náßy Polacy przed ßeśćią set lat z Pogáńskich ćiemnośći wywiedzeni/ á ná wiárę P. Chrystusowe śą wprowádzeni. Do tego sie kościołá/iáko do głowy odzywáć: tego náuki náśládowáć: tego wyrokow trzymáć sie státeczńie máią. Abowiem on iest ná mocney opoce zbudowány: ták iż go áni sáme Piekielne brany/ to iest/Kácerstwá y błędy/ przemoc nie mogą: wedle obietnice Páńskiey. Abowiem modlitwá Páńska mieysce mieć musi: Iż wiárá Piotrowá nigdy nie vstánie.

Mátthæuß w 16.

¶ A ták nie indzie sie náyduie/ nie indzie vczy Pan Chrystus/ iedno w iednym świetym á powßechnym kościele swoim: oprocz ktorego nie Chrystus ále Szátan/ nie vczy ále zwodzi nedzne ludzie. Przetoć wßyscy Heretycy co ich kiedy było/ rádzi sie tym Tytułem práwego kościołá Bożego popisowáli. Ale iż ten kościoł/choć ma iedne głowę/ nie w iednym kącie sie záwiera: ále iest/ y był záwżdy po wßyśtkim świecie: á oni/y nowo náśtawáli/y przez niezgody y rozerwánie swoie/záwße licha trzodá zostawáli: przetoć nigdy sobie tego tytułu Kościołá Powßechnego/ prawdziwie przywłaßczyć nie mogli. Bo áczći máłá iest trzodá wybránych Páná Chrystusowych: á wßákoż/ iáko S. Páweł powieda/ wielki á ßeroki dom ma: á niemoże być indzie/ iedno w tym powßebytnym kościele: ktory iest domem Bogá żywego/ śilarem á vmocnieniem prawdy. A ták niechay ći lichotarze dzisieyßy/ sámych siebie Zborem prawdziwym názywáiąc/ temu wiecznemu Krolowi krzywdy nie czynią/vymuiąc mu imienią y Krolestwá iego: ktore iest/ y było záwżdy po wßyśtkim świecie/ wedle Proroctwá onego: Iż ia tobie dam národy zá dziedzictwo twoie/ y zá imienie twoie gránice świátá: A będzieß pánował od morzá do morzá/ y od rzeki áż do końcá świátá: Krolestwá iego końcá nie będzie.

Lukaß w 22.

Chrystus nie indzie vczy iedno w powßechnym Kościele.

Heretycy nigdy sie nie mogą zwáć powßechnym Kościołem

Psalm 2.
Psalm 71.

¶ Jeßcze y to obácz/ iż tu Pan y z Mátką swoią/ y z Jozephem ś. opiekálnikiem swoim/Swietą czcić y záchowáć raczył. Bo ie był sam ná to postánowił: áby w nie

Chrystus y z mátko swoią czcił świetą.

ludzie/

ludzie/bedac wolni od prac swoich/ z wietßą pilnośćią Pánu Bogu służyli: á dobrodzieyſtwá iego rozmyśláiąc/ zá nie mu dziękowáli. Lecz ſie ná te swietá częſto Pan ſkárży przez Proroki: iż ie Zydowie wiecey na zbytki swoie/ niżli na cześć y ná chwałe Bożą obracáli. Jáko y dziś v nas/ niestetyß/ dośyć tego: iż ludzie rychley w Swietá Chryſtuſá vtracáią/ niżli go náyduią/ álbo ßukáią. A wßákoż nie iuż dla tego świetá chrześciáńſkie znißczone być máią: Bobyśmy tym sposobem y Niedziele odrzucić musieli: ále zle zwyczáie/ y zle ich vżywánie/ náprawiáne być máią. Nie wádziły nic Máryey Pánnie naświetßey/ áni S. Jozephowi Swietá żydowſkie/ choć ie nie wßyſcy przyſtoynie obchodzili: nie wymawiáli ſie/ ták iáko dziś niektorzy/ iż mi Kośćiołá nie potrzebá: iż mie Duch ś. domá doſtateczńie náuczyć może: á iż Pan Bog ieſt wßędzie/ nie trzebá go po swiecie ßukáć/ iáko nieośiádłego gołoty. Ale owßem tenże Duch ś. ktory ie rządźił/ te w nich pokore y posłußeńſtwo sprawował: áby świetymi zwyczáymi Stárßych swoich nie gárdzili/ y niemáte drogi dla tego podeymowáli. Bo choć áni dziatki/ áni żadna białagłowá ná te Swietá chodzić nie powinna byłá: á wßákoż błogosłáwiona Pánná/ y z Synaczkiem swoim/ ták iáko tu ſłyßyß/ nigdy ich nie opuśćiłá. A ktoż kiedy będzie ták peten táſki/ peten Duchá świetego/ iáko tá Pánná byłá? Kto ták częſto z Angioły rozmawiáć może/ iáko S. Jozeph rozmawiał? Jeſli tedy oni/ im wietßa táſke v Páná Bogá mieli/ tym głepßa pokore/ tym wietße posłußeńſtwo záchowáli. Pátrzayże co to ieſt zá Duch tey Ewángeliey nowey/ ktory to w ludziach sprawuie: iż im dáley ſą od táſki Bożey/ im wietßymi grzechy ſą obwiązáni: tym z wietßa hárdośćia y pychą świetymi zwiczáymi Kośćiołá Powßechnego gárdzą: y inßych iáwnie od nich odwodzą: á chociaż Swietá wymietuią/ y przećiw im wołáią: iednák przedśie áni w Swieto/ áni w dzień powßedni nic dobrego nie czynią.

¶ Ale ty moy miły Chrześciáńſki cztowiecze/ nie przećiw ſie tym nedznym ludziom srodze od Bogá pokaránym: ále świete zwyczáie Kośćielne/ ktore álbo z ſłowá Bożego pośty/ álbo ſłużą do wypełnienia tego co pismo przykázuie/ pilnie á pokornie trzymay y záchoway. A nie chodź zá tymi/ ktorzy od Szatáná záślepieni/ świetymi á stárodawnemi vstáwámi Apoſtolſkimi gárdzą/ á cielesne y potępione vstáwy przedśie trzymáią. Aza tákich máło/ ktorzy świety á stárádawny Poſt czterdzieśći dni y z pisma świetego/ y z roſkazánia Apoſtolſkiego w Kośćiele zwyczáyny odrzucáią: ále Miesopuſty/ od Czárta wymyślone/ bárzo pilnie záchowuią: przez cáły rok zápußczáią/ á nigdy nie paßczáią. O iákożby dáleko lepiey nedznicy vczynili/ gdyby/ náśláduiąc tey Pánny naświetßey/ zle zwyczáie opuścili: w ktorych ſie ciáło nie kocha/ ſtáraczńie ku czci y chwale Bożey záchowáli: iáko ſą posty/ pielgrzymſtwá/ y inße cielesne vtrapienia. Bo iáko Mátká Boża nie będąc powinna/ przedśie ná każdy rok dla swego nabożeńſtwá/ mieysce ono świete náwiedzáłá/ ktore był ſobie Pan Bog obráć/ y ozdobić raczył: ták y każdy Chrześciáńſki cztowiek beſpieczńie mieyſcá świete/ ktore Pan Bog oſobliwie cudámi rozmáitemi/ álbo świetymi vpominkámi iákimi vczcić raczył/ dla swego nabożeńſtwá náwiedzáć może: iáko ż ten obyczay záwße był w Kośćiele. O czym świeci Gycowie/ Auguſtyn/ Hieronim/ Chryzoſtom/ Euſebius/ Paulinus/ y śiłá inßych świadecza. Wiemci/ że ſie y przy tym niektore zle vżywánia wkrádły: ále coż ieſt ták dobrego/ czegoby źli ludzie ná swoie zle niewywracáli? Stára przypowieść ieſt: Że przy każdym Kośćiele/ Czárt też ſobie kápliczke buduie. Lecz to dobremu vżywániu nic nie záßkodzi.

¶ Jużeś tu wyrozumiał/ czemu rodzicy iego/ wedle swego zwyczáiu/ chodzili ná każdy rok do Jeruzálem. Słuchayże teraz/ co ſie im tám ná ten czás przydáło. Bogdy było Pánu JEzuſowi dwánaśćie lat w świetym cztowieczeńſtwie iego/ ktory wedle Boſtwá swego niema czásu áni początku żadnego: á gdy ſie iuż wracáli do domu rodzicy iego wßyſtko odprawiwßy w Kośćiele/ pozostáło ono mile dziecie w Jeruzálem: czego nie obaczyli rodzicy iego. Bo iż byli dobrze świádomi posłußeńſtwá iego/ á iż przedtym nic nie czynił bez ich woley á wiádomości: nie mogli ináczey o nim rozumieć/ iedno iż był gdzie przy drugich w drodze. Abowiem oſobno niewiáſty/ á oſobno mężowie chodzili: á dziatkom wolno było álbo przy

álbo przy

Izáiaß w 1.

Swietá nie máią być pſowáne/ ále zle zwyczáie máią być náprawowáne.

Ewángelikowie świetá popſowáli.

Zwyczáie á vstáwy ſtárodawne Kośćielne máią być záchowáne.

Pielgrzymowánie álbo odpuſty Chrześciáńſkie.

¶ Przecż á iáko dziećiątko P. Jezus zoſtáło w Kośćiele.

álbo przy Matkach zostáć. Zá czym sie też tá omyłká przydáłá.

¶ Nie rozumieyże/ áby w tym iákie niedbálstwo Pánny Máryey było: że taki klenot sobie od Páná Bogá zlecony w Jeruzálem zostáwiłá. Ale ták to Pan Bog raczył był zrządzić/dla tego co sie potym stáło. Jáko y dziecie P. Chrystus iż tám pozostáło/ nie vczyniło tego z niepostuszeństwá iákiego: ále owszem dla przykładu wielkiego/ á zwierzchnego posłuszeństwá: ktore tu wszystkim ná przykład wystáwić raczył. Abowiem chcąc ieszcze w dziecińśtwie swoim pokázáć/iáko iest rzecz pieknа/á Pánu Bogu wdzięczna/ziemskie rzeczy/y cielesne rodzice opuściwszy/ iárzmo Páńskie nosić od młodości swoiey: á tylko sie Boskimi á niebieskimi spráwámi báwiąc/tego sámego pilnowáć/co własnie ku czci á chwale Bożey należy: opuściwszy rodzice vdał sie do kościołá/y vkazał to sámа rzeczą/ co potym słownie powiedział: Iż iego żywot był pełnić wolą Ojcá swego Niebieskiego. Przetoż sie nie gdzie indzie ználeść dał/iedno w Kościele: záraz dwu rzeczy nas náuczáiąc. Naprzod: Aby wszyscy/ á zwłaszczá ludzie młodzi/w Kościele/á ná służbie Bożey vstáwicznі byli: á nie ná mieyscách nieuczciwych/ álbo podeźrzánych. Druga: iż nigdzie indzie/ iedno w świetym á powszechnym Kościele/ żaden go nie naydzie: iákoś iuż wyższey mogł wyrozumieć.

Czego nas Chrystus vczy tym pozostánim swoim. Láment Hieremiasz: w 3.

Jan w 4.

¶ Pátrzayże/ z iáką żałością y z iáką pilnością rodzice Páná Chrystusá szukáią. Abowiem vczyniwszy droge przez cáły dzień/ á szukáiąc go wieczor miedzy powinowátemi/y znáiomemi swemi: gdy go nie náleźli/wrocili sie do Jeruzalem: á trzeciego dniá zástáli go w Kościele. Tobieby to/ tobie nedzny człowiecze czynić potrzebá/ ktorys álbo z wdzięcznego Jeruzálem Kościołá Powszechnego/ vstąpił do odmiennego Jerychá/ márnych wymysłow Odszczepieńskich: á wpadłeś miedzy zboyce/ ktorzy odárli y złupili vboga duszę twoie. Albo ktorys Páná swego przez grzech vtráćił/ á zászedł od niego w dáleká kráine: ábys go zásie natychmiast szukał. Abowiem znaydziesz go/ieśli go iedno ze wszytkiego sercá twego szukáć będziesz.

Kto ma szukáć Páná swego. Lukasz w 10. Lukasz w 14.

w 5. ksie: Moyzesso: w 4.

¶ A ieśli niewieś iáko go szukáć masz / náuczy cie tu świeta Mátká iego / wroćiwszy sie do niego do Jeruzálem / á z wielką żałością szukáiąc onego. Bo nielza iedno sie zásie wrocić skądeś nieobácznie wyszedł/á oddalił sie od Páná swoiego. Jáko y sam ná cie wołá przez Proroká: Náwroćcie sie ku mnie / á ia sie też ku wam náwroce: A nie dosyć iest iákokolwiek sie náwrocić/ ále z wielką żałością / y z skrucha serdeczną náwrocić sie/y szukáć go potrzebá. Ták iáko go szukał Dawid/ ktory o sobie mowił: Iż ná káżdą noc vmywał / y polewał łzámi swemi łożko swoie. Bo iż we dnie spráwy rozmáite Krolewskie czásu mu do tego nie dawáły/ przeto ten czás nocny/ ktory ludzie sobie ná pokoy obracáią/ on ná spowiedzi/ ná płáczu/ y ná modlitwie rad trawił: A nie przez iedne noc ták czynił / á drugiey zás poprzestał: ále ná káżdą noc tym sie báwił. Przeto też ználazł Páná swego / y pociechy dostał. Pátrzało nań ono nigdy nieuśpione Boskie oko gdy płákał/ gdy nárzekał/ gdy swoie złości wyznawał. Tákżeć go też szukał Piotr/y Mágdálená: on rzewnie á gorzko płácząc/ á żáłuiąc záprzenia swego: á tá łzámi swemi nogi Páńskie vmywáiąc/y włosy swemi vcieráiąc. Tákże y ty ináczey go nie naydziesz/iedno náwroćiwszy sie pokornie do niego z wielką żałością á vniżeniem sercá twego. A nigdzie indzie iedno w Jeruzálem Kościołá Powszechnego/ á w vspokoionym przybytku sumnienia twego. Abowiem o nim nápisano: że nie w tumulcie/ nie w wrzásku/y niezgodzie świátá tego: ále w pokoiu iest mieysce iego.

Jáko mamy szukáć Páná swego.

Zácháryasz w 1

Psalm 6. Chryzostom.

Psalm 75.

¶ Szukayże go/á szukay státeczńie przez trzy dni/skruchy serdeczney/spowiedzi vstney/y dosyć vczynienia/to iest godnych owocow pokuty twoiey: iáko przez modlitwy/iálmużny/á posty. Abowiem lepsza iest modlitwá z iálmużną y z postem/ á niżli zgromádzáć skárby srebrá y złotá. Bo iálmużná od wszelákiego grzechu/ y od śmierći wybawia: iáko Tobiasz vczy. A sam Pan vpomina: ábychmy sie do niego náwroćili w poście/ y w płáczu/ y w nárzekániu: czego skárby srebrá y złotá nigdy niedokaża: á owszem nam wiecey do tego sá ná przekázie.

v Tobiaská w 12
v Tobiasá w 4
Joel w 2.

## Część Wtora.

Vżże teraz ſłuchay pilnie/co Pan Rodzicom ſwoim/ iśćie nie dziećinnymi ſłowy/odpowiedział. Abowiem gdy go nálezli w Kośćiele miedzy Doktorámi śiedzącego/ á o wielkich rzeczách z nimi gadáiącego: ták iż ſie zumieć muśieli nád náuką y nád ſprawámi iego. Rzekłá ták Mátká iego do niego: A cożeś nam to vczynił miły Synu/ iż oto Oćiec twoy/ y ia/ z wielką żałośćią chmy ćie ſzukáli. Ná to im rzekł Pan Chryſtus: A czemużeśćie mie ſzukáli: á záśćie nie wiedzieli: iż ia w tym być muſze/ co ieſt Oycá mego: y tego pátrzáć muſze/ ná com ieſt zeſłan od niego: O wielkaż tu náuká w tych krotkich ſłowiech/ nam ieſt od Páná zoſtáwioná. Abowiem náuczył nas tu naprzod Pan Chryſtus/ ktorym ſpoſobem człowiek vſprawiedliwion bywa. Bo poki Pan byt máluſkim dźiećiątkiem/ nie czytamy áby co mowił álbo czynił: ále ſkoro począł podráſtáć/ wnet też począł wielkie rzeczy y czynić/y mowić. Tákże o Mędrcách onych/ ktorzy Pánu dáry ofiárowáli/ nic nieczytamy iáki żywot wiedli/ pierwey niż Páná Chryſtuſá poználi. A czemuż to: iedno iż v Páná Chryſtuſá nic nie wádzą áni pomagáią vczynki wſzyſtkie/ ktore kto ſprawuie pierwey niżli ſie okrzći. Bo gdy kto Krzeſt przyimuie/ tedy go nie pytáią o przeſłym iego żywoćie. Jeſli chował Przykázánie Boże: ieſli to álbo owo wypełnił: ále ieſli wierzy. Zá ktorą wiárą onemu Krzeſt bywa dány/grzechy iego bywáią odpuſzczone/y ſam bywa vſprawiedliwiony: nie z żadnych przeſłych zaſług ſwoich/ ále z ſámey táſki á miłośierdzia BOżego. A gdyby ten ſkoro po Krzćie/á po tym nowym odrodzeniu ſwoim vmárł: tedyby mu tá wiárá ku zbáwieniu doſyć bytá: y oprocz poſlednich vczynkow dobrych. Ale inſza rzecz ieſt z tymi/ktorzy okrzćiwſzy ſie żywi zoſtáią. Abowiem tákim gdy do lat rozumnych doydą/ koniecznie ieſt tego potrzebá/ áby ſie we wſzelákich vczynkách dobrych pilnie ćwiczyli. Nie doſyć im ná goley wierze: ále tey wiáry potrzebá/ ktora ſie przez miłość pokázuie/á owoce dobrych vczynkow z ſiebie vſtáwicznie wydáie.

¶ Tey náuki oto Pan przykłádem ſwoim tu podpieráć raczy. Bo to ieſzcze w młodośći ſwoiey iáſnymi ſłowy oznaymił/ czego nam w tey mierze ieſt potrzebá/ mowiąc: A zaśćie nie wiedzieli/iż ſie ia muſze w tym ćwiczyć/ y tego pilnowáć/ co ieſt wola Oycá mego Niebieſkiego. A ná drugim mieyſcu: Moie/ powieda/ iedło ieſt/ czynić wolą Oycá mego. Ja muſze ſprawowáć ſprawy onego/ ktory mie zeſłał/poki ſłońce świeći. Nie zſtąpiłem z niebá/ábym czynił wolą moie/ále Oycowſką. Niechceſz ty ábym ia pił z tego kielichá/ ktory mi Oćiec dał. A ieſli to o ſobie Pan Chryſtus mowić raczy: cożeś rozumieſz/czego też po nas chce/ſkoroſmy przez wiárę przyſtáli do niego: Abowiem dla tego ſie tákowym świátu náprzod okázał/ áby nas náuczył/iż tego po nas chce ábyſmy ſie tákże przećiw iemu ſtáwili. Okázał ſie vſtáwicznym w ſłużbie Oycá ſwego: y vczy nas że y nam ták czynić potrzebá. Chce tedy/ábyſmy y my tákowymi byli: ábychmy nośili y wielbili Páná Bogá w ćiele náſzym: ábyſmy nie ſobie/ ále Bogu gwoli byli: á vmárſzy świátu/ ſłużyli Pánu ſwemu. Do tegoć nas wiodą wſzyſtkie piſmá Prorockie y Apoſtolſkie. Bo ácżkolwiek vczynkom náſzym/ by też y nalepſzym/ ták dufać nie mamy/ iákobyſmy proć táſki Bożey przez te ſáme zbáwienia doſtáć mieli: á wſzákoż ſie w nich z wielką pilnośćią obieráć potrzebá: ponieważże świety Apoſtoł powieda/ żaden korony y zapłáty nie doſtánie/iedno kto ſie o nie mężnie potykáć bedzie.

¶ Druga rzecz ieſt/ktorey nas tu Pan vczy: Jż naprzednieyſzy vrzad człowieczy ná świećie/y napilnieyſze ſtáránie ma być o tym/co właſnie ku czći Bożey/á ku zbáwieniu ſwemu należy. Jáko nas tego y w Modlitwie ſwoiey Pan náuczyć raczył: Jż przedewſzyſtkim tego proſić/y o to ſie ſtáráć mamy: áby Jmie Páńſkie było ſławne y świete v wſzech ludzi po wſzyſtkim świećie: áby czeſć y chwałá iemu vſtáwicznie roſłá ná niebie y ná ziemi: áby go wſzyſcy práwie poználi/miłowáli/y ſłużyli iemu. A zátym ábychmy ſie ſtáli vczeſtnikámi wiecznego Kroleſtwá iego/ czyniąc świętą wolą y przykázánie iego. A toć ieſt właſny koniec y cel człowieká

Co PAn rodzicō ſwym odpowiedział.

Obyczáy vſprawiedliwienia náſzego.

Ludziom doroſłym nie doſyć ná goley wierze: ále vczynkow potrzebá. Do Galát: w 5.

Jan w 4.
Jan w 9.
Jan w 6.
Jan w 18.

w 1. do Kor: w 6.
Piotr w 1. kap: 2.

2. do Tym: w 2.

Naprzednieyſzy vrzad człowiecżá ná świećie.

Mátthewſz w 6.

Koniec wſzytkich ſpraw y myśli ludzkich.

kážᵈego/ do ktorego záwżdy zmierzáć/ do ktorego wßyſtkie ſprávy y myśli ſwoie ma ſtoſowáć: iáko y Páwel S. przypomina mowiąc: Jż chocia iecie/ choć pijecie/ choć co inßego czynicie: tedy to wßyſtko w imie BOGże/ to ieſt/ ná cześć á ná chwałę Bożą czynić maćie.

w 1. do Korynt. w 10.

¶ A coż mniemaß/ nędzny człowiecże/ iż ćiebie Pan Bog ſtworzył dla tego: ábyś ſobie iadł/ pił/ buiał po świecie/ á żył po ſwey woli okázuiąc nád ſłábßymi meſtwo ſwoie: ábyś ták chodził wnurzywßy łeb w ziemie/ iáko inße bydło/ á nigdy go niepodnoßąc ku niebu/ iáko ku oyczyźnie ſwoiey? Myliß ſie nieboże/ myliß/ ieſli ták rozumieß/ á niewieß ſkądeś rodem/ á przecoś tu przyßedł ná ten nędzny świát/ y ná ten docześny żywot ná świecie. Stworzył ćiebie Pan Bog/ iáko y inße ſtworzenie/ nie dla ſwey żadney potrzeby/ ále tylko ku czći á ku chwale ſwoiey: ábyś ty żyiąc ná świecie we wßelákiey pobożności y świetobliwości/ Páná Bogá ſtworzyćielá twego/ y ſercem y vſty y wßyſtkimi ſprávámi chwalił y wyznawał: á zátym wiecznego żywotá doſtał/ ktory Pan miłoſnikom ſwoim nágotowáć raczył. Do tego końcá tobie niebo y ziemiá y wßyſtko ſtworzenie ſłuży/ ktore Pan Bog podbił pod moc twoie/ ptáſtwo/ ryby/ y źwierzętá wßelákie: ábyś ty máiąc hoynie wßyſtkie potrzeby ná świecie/ wßyſtko obrácał ku czći Pánu ſwemu.

Ná co Pan Bog człowieká ſtworzył.

Pſalm 8.

Nędzny ieſt człowiek ieſli nie doſtąpi końcá ſwego.

¶ A ták do tego końcá máia ſie ściągáć wßyſtkie ſprávy twoie: ktorego ieſli nie doydzieß/ nędznieyßym będzieß niżli ktore ſtworzenie ná świecie/ ktore ſie záwße z nátury ſwoiey ćiągnie do tego/ áby doßło końcá ſwego: á odpoczynąć nie może/ ták długo áż go doſtąpi. Jáko ogień ná tym ieſt/ áby palił/ áby inßą mátęrzą ſam w ſie obroćił: kámień y inße ćießkie rzeczy ćiągną ſie ná dół/ iáko ná ſwe przywoite mieyſce: ogień y inße rzeczy lekkie wzgore ſie máią/ tákże do mieyſcá ſwego. Przetoż gdy ćie álbo márny świát/ álbo ćiáło twoie odwodzi od tego właſnego vrzędu twego/ od wypełnienia woley Bożey/ á od ſprawowánia rzeczy zbáwiennych: odpowiedz że im śmiele tymi Páńſkimi ſłowy: Coż? Jżali niewiecie/ że ia muße pilnować tego co ieſt wola Oycá mego Niebieſkiego? A coż mi ſtąd zá korzyść będzie/ bych też wßyſtek świát pozyſkał/ ieſli duße ſwoie ſtráce?

Márek w 8.

¶ Nie tylko do złych rzeczy przywodzić ſie dáć nie mámy: ále áni od lepßych odwodzić.

¶ A to nietylko maß rozumieć w tych rzeczách/ gdy ćie kto do grzechu przywodzi/ ábyś obrázić Páná Bogá twego/ vſtąpiwßy od woley iego/ á złomiwßy roſkázánie iego: ále też y w tych/ gdy ćie kto od lepßych odwodzi/ ktore ſie podobáią Pánu twemu/ á ná ktore ćie on oſobliwie powoływáć y obieráć raczy. Jáko gdyć do tego myśli y chęći dodáie/ ábyś ty iemu wßytek żywot ſwoy poświęćił: á opuśćiwßy ten nędzny świát/ w dobrowolnym vbóſtwie/ w czyſtości/ á w poſłuſzeńſtwie ſłużył iemu áż do śmierći: ták iáko ſie też twoy Pan vniżył dla ćiebie ná świecie/ ſtawßy ſie poſłußnym Bogu Oycu ſwemu áż do śmierći/ á śmierći okrutney krzyżowey. Jeſli ćie tedy Pan Bog ná ten świety ſtan z oſobliwey łáſki ſwey wzywáć raczy/ á do tego tobie świát/ álbo y właſni rodzice przeßkadzáią: nie rádźże ſie w thym wiele ćiáłá y krwie ſwoiey/ ále im bespiecznie odpowiedz tymi ſłowy: Jżali nie wiecie/ iż ia w tym być/ y tego nádewßyſtko pilnować muße/ co ieſt ſprawnieyßego ku czći á ku chwale Bożey/ á ſnádnieyßego do zbáwienia mego? A ták odpuśćcie mi/ iż w tym wiecey chce ſłuchać P. Bogá mego/ á niżli was ludzi/ choć rodzicow moich. Abowiem náuczył mie tego Pan y Zbáwićiel moy/ ktory ießcze w młodych leciech ſwoich/ opuśćił rodzice ſwoie: mnie w tey mierze przykład/ y gotową wymowkę zoſtáwuiąc. A ná drugim mieyſcu ſrodze tákim wßyſtkim grozi/ ktorzy Oycá y Mátkę nád świete vpodobánie iego niebáczńie przekłádáią: Kto/ powieda/ wiecey miłuie Oycá álbo Mátkę niżli mnie/ ten mnie nie ieſt godzien. A kto miłuie ſyná álbo corkę nád mie/ nie ieſt mie godzien. Jeſli kto przyſtáie do mnie/ á nie ma w nienawiśći oycá ſwego/ y mátki/ y żony/ y ſynow/ y bráciey/ y ſioſtr ſwoich/ á nád to ießcze y duße ſwoiey/ ten niemoże być vczniem moim. A młodzieńcowi onemu (ktoremu był roſkázał/ áby go náſłádował) wymawiáiącemu ſie pogrzebem oycá ſwego/ ták odpowiedzieć raczył: Niechay vmárli grzebą vmárłe ſwoie/ á ty podź zámną. Drugiemu záś młodzieńcowi/ ktory pilnie pełnił przykázánie iego/ ták był poráźił: Jeſli chceß być doſkonałym/ idźże á przedáy wßyſtko co maß/ á rozday vbo-

Mátthæuß w 10.

Mátthæuß w 8.

Mátthæuß w 19

Do Philip: w 2.

Stan Zákonniczy zálecił Pan przykłádem ſwoim.

w Szleiách w 5

Slá chwáły á ſłużby Bożey/ y Oycá y Mátkę opuśćić potrzebá.

gim/ á

gim/á przyday/y násladuy mie: á bedzieß miał wielki skarb y odptáte w niebie.

¶ Tym obyczáiem przeciw świátu/ y ciátu/ y przeciw wßystkim pokusam/ktore nas od wietßey chwaty/y od przyiemnieyßey służby Bożey odwodza/mężnemu Rycerzowi Chrześciáńskiemu stáwić sie potrzebá. Bo iáko pismo nas vczy/ kto rzecze w tey mierze oycu swemu y mátce swoiey/ Nie znam was: y bráćiey swoiey/ Niewiem o was: y stáwi sie iákoby nie znał synow swoich/ ten przestrzega powieści y roskazánia Bożego/ á vmowe y Zakon iego záchowuie. A przetoż nie mniemay/ ábyś y ty Chrystusá miedzy krewnymi á powinowátemi kiedy náleść miał/ ták iáko go tu ßukáłá mátká iego/ále nie náláztá. Abowiem ciáto y krew nie posiegna krolestwá Bożego. Rodzice pospolićie y powinowáći swego pożytku po synach swoich ßukáia/ á nie czći y chwaty Bożey: á ni oez sie wiecey nie stáráia/ iedno iákoby ich synowie vrośli ná tym nedznym świecie: ták iáko Mátká synow Zebedeußowych dosyć nam po sobie w Ewángeliey okázuie. Ale co im Pan odpowiedział: Iż on tákowym nie dáie Krolestwá swego/ iedno cichym á pokornym: á ktorzy zá nim ida noßac krzyż swoy vstáwicznie/ á záprzawßy sie sámych siebie. A ták nigdy ći nie nayda Chrystá Páná/ktorzy go iedno miedzy powinowátemi swemi ßukáia/ one sáme zákładáiac/ one wynoßac/ onym Vrzędy y Prelatury wyprawuiac/ á vboßße álbo cudze/ chocia godnieyße/ opuszczáiac. Vczmyß sie wßyscy z tey náuki/ ráczey odstapić wßystkich pożytkow/ y wßystkiego powinowáctwá świátá tego/ á niżli w czym náruszyć czći álbo woley Páná swego: przy ktorey ták státecznie káżdy stać powinien: iż gdzieby przyßło do tego/ma ráczey wßystek świát obrázić/y położyć gárdło swoie/á niżli namniey wykroczić od woley y roskazánia nawyższego Páná tego.

Pokł rodzicow słuchać mamy.

¶ Ale poki wola Stárßych y Przełożonych náßych/ niczym nie iest woley Bożey przeciwna/ poty káżdy winien iest Stárßym swoim/ wßeláka poczćiwość y posłuszeństwo záchować: ták iáko y to wdzięczne dziecie ßło zásie z rodzicámi swemi/ y było im we wßem poddáne y posłuszne. O niewymowna dobroći Páná náßego/ iáko ty nas zewßąd ciągnieß ku sobie! Był im/ powieda/ posłuszny. kto: á komu: Bog człowiekowi: ten ktoremu Angeli sa poddáni/ ktoremu mocárstwá y wßystkie zwierzchności służa/ był posłuszen Máryey: á nietylko Máryey/ále y Jozephowi dla Pánny Máryey. Dwoie cudá/ y dwoie dziwy. Bo iż Bog niewieście iest posłuszen/ pokorá nieogárniona: A iż niewiástá Bogu roskázuie/ godność niestychána. Vczże sie człowiecze posłuszeństwá/ vcz sie ziemio pokory/ vcz sie prochu vniżenia. O Stworzycielu swoim Ewángelistá mowiąc/powiáda: Iż ludziom był poddány. Wstydzże sie pyßny popiele. Bog sie vniża/ á ty sie wynosiß. Bog sie ludziom poddawa: á ty chcąc ludziom roskázować/ nád swego sie Stworzycielá przekładaß. Bo ilekroć chceß być nád ludźmi Przełożony/ tylekroć BOgá swego chceß vprzedzić: á tám práwie nie to rozumieß/ co iest Bożego. Abowiem o nim nápisano: Iż był posłuszny rodzicom swoim.

W 4. kśie: Moyzeßo: w 33.

Chrystusá miedzy krewnym á powinowatymi nie nadzieß. w 1. do Korynt. w 15.

Máttheuß w 20.

Pismo ś. trudne á nie káżdym ßáfować może.

¶ Nákoniec y to obácz/co tu Ewángelistá powiáda: Iż áni Jozeph/ áni mátká iego/ nie zrozumieli słow ktore Pan do nich mowił. A iesli áni Swieta Mátká iego/ łáska Boża y Duchem świetym nápełniona/ nie mogłá wßystkich słow iego wyrozumieć: ázaż to nießkáráda wßeteczność/ á Dyabelska pychá iest/ że to sobie dźiś y ßewcy/y krawcy/y niewiásty/y láda bábá śmie przywłaszczáć/ iż pismo sámá przez sie rozumie y wykłáda/álbo ráczey wykracza ie po swey woley: y powieda/ iż ono iest dosyć iásne/ á iż żadnych wykłádow do niego nie potrzebá. Coż to iest? wßyscy chcą tego vczyć/czego sie sámi nigdy nie vczyli? pierwey chcą być mistrzámi/á niżli vczniámi: y śmieią to twierdzić/iż máią Duchá Bożego/ktory im wßystkie táiemnice wykłáda. Ale widzimy iáki to Duch. Bo sie zá ta ich wßeteczności ták wiele roznych wykłádow/ ták wiele ßkárádych błędow y przeklętego kácerstwá námnożyło/że mu iuż trudno liczbę ználeść: á ieszcze nie koniec.

Skąd kácerstwá pošły.

¶ Azaż to nie iáwne ßaleństwo/ iż świec/ álbo krawiec w swym rzemieśle mistrzem być nie może/ áż sie go wyuczy dostátecznie: á pismem świetym láda wárto gtow ßáfować może/y wykłádać ie po swey woley? Ale nie ták tá naświetßa Pán-

ná/ Pánná rostropna/ Pánná pokorna: owßem záchowáią pilnie wßystko w sercu swoim/ á słowá Páńskie w milczeniu rozmyślátą y vważátą: nigdy sie w dysputácye żadne nie wdawáiąc/ á w prostości wßeláką posłußeństwo y Bogu y ludziom/ á zwłaßczá Przełożonym swym záchowuiąc. A ták y ty miły Brácie/ nie przeciw sie tym duchom swowolnym á swárliwym/ ktorzy chcą lepiey wiedzieć y rozumieć wßystkie táiemnice Páńskie/ y słowá świete iego: niżli wßystek Kościoł Boży/ niżli kiedy rozumieli y wykłádáli oni mili á świeci Doktorowie y Męczennicy Páńscy: ktorzy náukę zbáwienną/ swoią krwią zápieczętowáną/ podáli świetemu Kościołowi/ y potomkom swoim. Tychże sie wykłádow trzymay/ przy tym Kościele stoy/ ieśli niechceß zbłądzić.

Ktorych sie wykładow trzymáć

## Summá tego Kazánia.

I. TU iuż naprzod vważáć mamy wielkie posłußeństwo Páńskie/ y świetych rodzicow iego: iáko oni świecili Swietą swoię/ iáko zwyczáie Kościelne pilnie záchowáli/ áni prace/ áni nakładu żadnego nie lituiąc/ áby iedno wykonáli wolą y roskázánie Páná swego. Vczmyß sie y my od nich/ Swietá z nabożeństwem obchodzić: z wyczáie dobre/ y świete Ceremonie Kościelne pilnie záchowywáć: á do tego sie Kościołá odzywáć/ ktory Pan sobie osobliwie obrał y vlubił raczył/ od ktoregośmy przyieli Wiárę Chrześciáńską: ktorego wrotá piekielne nigdy nie przemogą. II. Drugie. Vważáć pilnie mamy: Iż to iest naprzednieyßy á własny vrząd náß ná świecie/ czynić wolą Oycá náßego Niebieskiego: á wßystkie spráwy náße obrácáć ku czci á chwale iego. A iż sie dármo kto mą sámą á martwą wiárą popisowáć: ále trzebá żywą wiárę w iey owocách własnych pokázowáć. III. A nie dáć sie od służby Bożey odwodzić/ áni Swiátu/ áni Ciátu/ áni Rodzicom/ áni żadnemu stworzeniu ná świecie. Trzecie. Vczmyß sie z wielką pilnością y z wielką żałością przez trzy dni (to iest/ przez skruchę serdeczną/ spowiedz vstną/ y nagrodę vczynkową) ßukáć Páná swego/ gdy sie go nam przydá álbo przez grzech vtracić/ álbo vstąpić od niego z Jeruzálem/ to iest/ z świętego á powßechnego Kościołá iego: oprocz ktorego on nigdzie indzie ználeziony być nie może IIII. Czwarte. Vczmy sie tey wielkiey pokory y posłußeństwá od Páná náßego/ á bądźmy poddáni wßelákiey zwierzchności ktora iest od niego: á niebądźmy ták wßetecznі/ ábychmy sie mieli wmiętáć w vrząd Kápłáński/ á przywłaßczáć to sobie/ iákobyśmy my nalepiey pismo rozumieli: ktorego áni sámá Pánná błogosławiona/ iáko tu słyßymy/ zrozumieć niemogłá. Ale poddawaymy bystre rozumki náße pod posłußeństwo prawdziwey á powßechney Wiáry.

¶ Rácz że nam dáć náß wßechmogący Pánie tego Duchá/ y serce tákowe: ábychmy w pokorze Chrześciáńskiey/ á w świetym posłußeństwie twoim pilnie sie ćwiczyli/ świetymi á stárádawnemi zwyczáymi przodkow náßych nie gárdzili: przy woley twoiey/ á przy iednym świetym Apostolskim á powßechnym Kościele twoim státecznie áż do śmierći stali: á od vpodobánia twego/ áni ciátu/ áni świátu/ áni żadnemu stworzeniu/ nigdy sie vwodzić niedáli. Ale ciebie Páná swego/ ktoregośmy/ niestety ß/ przez sprosne grzechy náße vtráćili/ z vstáwiczną pilnością á z żałością ßukáli: á nálazwßy cie w świetym Kościele twoim/ á w nedznym przybytku serca náßego/ záchowáli ták długo táske twoie/ áż sie ożywiście oglądamy w onym Niebieskim Jeruzálem/ á w onym nieskończonym Krolestwie twoim: w ktorym ty żywieß y Krolnieß ná wieki wiekom.

AMEN.

# Niedziele Wtorey po Trzech Krolach: Ewángelia ꝟ Janá S. w 2. Rozdz.



On czás/ Było wesele w Kanie Gálileyskiey: y była tám Mátká Jezusowá: wezwan też był Jezus y vczniowie iego ná wesele. A gdy nie stawało Winá/ rzekłá Mátká Jezusowá do niego: Winá nie máia. Y rzecże iey Jezus: Co mnie y tobie niewiásto? Jeßcże nie przyßłá godzinà moiá. Rzekłá Mátká iego sługam: Coć wam kolwiek rzecże/ vczyńćie. A było tám kámiennych státkow ßeść postáwionych wedle oczyśćienia Zydowskiego/ bioracych w sie koždy po dwie álbo po trzy wiádrá. Rzekł im JEzus: Náleyćie w státki pełno wody. Y nápełnili ie áż do wierzchu. Y rzekł im Jezus: Czerpayćieß teraz/ á nieśćie sprawcy wesela: y nieśli. A gdy skoßtował sprawcá wody w wino przemienioney/ á niewiedział skądby było/ lecz słudzy wiedzieli/ co czerpáli wodę: Záwołał sprawcá Páná młodego/ y rzekł mu: Káżdy człowiek/ naprzod dobre wino stáwia: á gdy sie vpija/ tedy to które iest podleyßze: á ty záchowałeś dobre wino/ áż do tego czásu. Ten vczynił początek znákow Jezus w Kanie Gálileyskiey/ y obiáwił chwałę swą: y vwierzyli weń vczniowie iego.

# Przećiw nieprzyiacielom Czystości/ ktorzy stan Małżeński nad Pánieński przekłádáć śmieią.

Jáko Pan Chrystus pierwszym cudem swoim świátu sie okazáć raczył.

GDyżesmy sie iuż dosyć náslucháli/ iáko Bog Oćiec niebieski namileyszego Synáswego/ nam ná zbáwienie dárowánego/ świátu rozmáićie oznaymić y obiáwić raczył: iuż przez Anioły/ y przez gwiazde: iuż też własnym głosem swoim/ y zesłániem Ducha świętego ná krzćie iego: teraz iuż zá tym idzie/ ábysmy obaczyli/ iáko sie tenże Syn BOży w człowieczeństwie nászym/ własną mocą swoią/ y własnymi cudámi ná ziemi okázáć raczył. A ták iuż nam tu Kościoł porządnie przekłáda przed oczy pierwsze cudo iego/ ktorym on te gody w Kanie Gálileyskiey/ poświećić y błogosłáwić raczył: á w tym świátu począł okázowáć chwałe swoie: to iest/ iż on iest Synem Bogá żywego/ á práwym Bogiem: ktory sie opieka ludźmi vbogimi: ktory nas w káżdey nászey potrzebie chce y może wspomoc y rátowáć: ktory wode frásunkow y kłopotow świátá tego/ przemienia w winowięcznego wesela: ktory wszystkie rzeczy przećiwne/ ták ná duszy iáko y ná ćiele/ y ná imieniu nászym/ znosne á lekkie czyni: á nákoniec káżdego człowieká zbawia.

Chwałá Chrystusowá.

¶ Ták iest chwałá Chrystá Páná/ ktora tym cudem naprzod okázáć raczył: á to dla tego/ ábychmy weń tákże vwierzyli/ iáko y Zwolennicy ie. Abowiem to okázánie iego/ y wiáre násze vtwierdza/ y pociechy nam dodawa/ y náśládowánia od nas pożada: ábychmy to ná sobie nosili/ co widzimy w Pánu Chrystusie głowie nászey. Bo tego iest potrzebá/ áby tákże káżdy z nas troiákim świádectwem był zálecony: naprzod świádectwem gwiazdy/ to iest wiáry: zátym głosem Oycowskim/ to iest/ sumnienia dobrego przed Bogiem: nákoniec własnych vczynkow przed świátem. Jáko y Pan Chrystus/ iuż gwiazdą/ iuż Oycowskim głosem/ iuż własnym vczynkiem álbo cudem swoim raczył sie pokázáć práwym Synem Bożym. Do tegoć nas wiedzie tymi náukámi/ y tym chwalebnym porządkiem á rozłożeniem Swiat y Ewángeliy/ swiety á powszechny Kościoł Chrześciáński. Od ktorego náuki y my nie odstępuiąc/ naprzod obaczymy z tey Ewángeliey/ co o Małżeńskim stanie trzymáć ma káżdy wierny człowiek: á przytym/ ktorym vmysłem ludzie ten stan przyimowáć/ á iáko swe Gody Chrześciáńskie spráwowáć máią.

Troiákie świádectwo ma mieć z nas káżdy.

Rozdział kazánia.

## Część Pierwsza.

Czemu P. Chrystus ná gody zedł.

Augustin.

Beda venerabilis

JEz Pan Chrystus te gody y obecnością swoią/ y tym cudem á podárzem wielkim poczćić y ozdobić raczył: tá iest tego nawiętsza przyczyná/ (iáko iednostáynie wszyscy stárzy Doktorowie powiedáią) áby tu iáwnie okázał/ iż Małżeństwo swiete iest od Bogá vstáwione: á iżeby kto niemnimał/ że sie dla tego P. Chrystus z Pánny národzić raczył/ dla tego Małżeństwá sam nie przyiął/ iżeby Małżeństwo złe/ álbo Pánu Bogu przećiwne/ álbo od Dyabłá wymyślone być miáło: ták iáko o tym kiedyś Tácyan/ y Márcyon Heretykowie z przeklętą hordą swoią trzymáli/ iáwną vstáwę Bożą niezbożnie potępiáiąc. Bo áż v Chrześciánow stan Dziewiczy álbo Pánieński/ iest stan naprzednieyszy/ á práwie kwiat kościołá Bożego/ (iáko gi Ambroży ś. zowie) á po nim zásie czystość Wdowia y bezżeńska spráwiedliwie ma pierwsze mieysce: á wszákoż nie iuż dla tego stanu Małżeńskiego odrzucáć/ álbo gi lekce ważyć mamy. Dobrećsą te wszytkie trzy stany/ ále ieden lepszy niżli drugi. Bo iż dobra iest czystość Małżeńska/ lepsza wstrzymieźliwość Wdowia y bezżeńska/ á nalepsza doskonałość Pánieńska: ná potwierdzenie tych

Stan Pánieński przednieyszy w Kościele.

Beda.

wszystki

wßystkich stanow/á ná okazánie nierownych zasług káżdego z nich/z czystego żywotá Pánieńskiego náß miły Pan národzić sie raczył: zátym w dziecińſtwie swoim/ vsty Prorockimi Anny Swietey wdowy wyswiadczon y błogosławion być raczył: nákoniec bedąc iuż młodzieńcem / Małżeńſtwo S. y Gody poczćiwe/ obecznością swoią ozdobić y záleczyć raczył.

PAn CHrystus vczćił y potwierdził wßystkie stany. Lukaß w 2.

¶ Ale Szátan nieprzyiaćiel zbáwienia náßego/ ktory sie záwße przećiw spráwam Bożym stáwi: wßystkim tym stanom rozmáićie sie zwykł sprzećiwiać przez Ministry swoie. Bo co sie Pánieńſtwá dotyczę/wzbudził był przed tysiącem lat y wiecey/iednego odßćzepieńcá/ná imie Jowinianá/ktory to śmiał mowić: Iż stan Pánieński nie iest wietßey wagi y zasługi v Páná Bogá/ iedno iáko y Małżeński/ álbo Wdowi: y przywiodł był do tego niektore Mnißki/ ktore Pánieńſtwo swoie P. Bogu były poślubiły: iż one zápomniawßy ślubu swego/y wiáre przećiw Pánu swemu wniwecz obroćiwßy/ ná swe potępienie/ rzekomo meże sobie spoymowáły: ále po prawdzie nie w Małżeńſtwie/ále w cudzołoſtwie mießkáły. Ten błąd ácz nátychmiaſt przez Hieronimá ś. (ktory przećiw temu Heretykowi dwoie Ksiegi nápisał) y przez inße Doktory zátłumiony y potępiony/ dzisieyßy Nowowiernicy miedzy inßemi błędy swemi/z piekłá wywlekli/ á ná świátło znowu wywieść śmieli: ktorzy tym wiecey niezbożność Jowinianowe przewyższáią/ iż nietylko te stany rownáią/ále nád to Małżeńſtwo nád Pánieńſtwo dáleko przekładáią: powiedáiąc/ iż to iest stan napobożnieyßy: iż sie żaden wiecey Pánu BOgu nie podoba: iż nie może być wdzięcznieyßy Klaßtor/ áni Zakon poczćiwßy v niego/iáko iest Małżeński: á iż żadny inny nie iest/iedno ten z woley á z vstáwienia iego.

Postylla Reiowá

¶ A máło ná tym/ iż stan Małżeński názbyt przechwalaią/ ále y Dziewiczy álbo Pánieński/nád ktory niemáß w Kościele ś.zacnieyßego/iáwnie gánią y ßkáluią po swey woley/ zowiąc gi błażniwym wymyſłem świátá tego/ y inßymi potwornymi przezwiſkámi przed ludźmi háńbiąc y znieważáiąc. Jeßcze y ná tym nie przestáią/ iż nietylko z Jowinianem Pátryárchą swoim/ tym ktorzy byli Pánu Bogu ćiátá swoie poświećili/y czystość swoie poślubili/ iáwnego cudzołoſtwá dopußczáią: ácz to oni słowie Małżeńſtwem zową: ále nád to/ (czego sie Jowinian nigdy ważyć nie śmiał) práwie od Dyabłá záślepieni/ ktory imi hárcuie po swey woley/ sámi bywßy Mnichy/ z Mnißkámi swowolnie wßeláki nierząd y nieczystość płodzą: y śmieią bezdußni á zápámietáli ludzie bluźnić przećiw Duchowi świetemu/potwarząiąc iáwnie Kościoł Boży/iákoby on dotychmiaſt náuk Byabelskich vczył/zákázuiąc ludziom Małżeńſtwá świetego.

Epikurowie nienawidzą czystości.

¶ W czym oni świetemu kościołowi powßechnemu/ ktory iest domem Bożym/ filarem y vgruntowánim prawdy/ nigdy práwi być niemogą. Abowiem iáwno iest wßystkim/ iż Kościoł BOży nigdy żadnemu wolnemu człowiekowi Małżeńſtwá swietego nie zákázował: ále tym ktorzy álbo Małżeński/álbo Dziewiczy stan przyieli/ wiáre trzymáć roſkázował/ á náwſtecz sie wrácáć nie dopußczał: á iáko Małżonkom rozwodu/ ták też Dziewicam P. Bogu poślubionym Małżeńſtwá wiecey niepozwalał. To iesli oni náuká Dyabelſka zową/Małżeńſtwá tym zákázowáć/ktorzy dobrowolnie bez przymußenia żadnego czystość áż do śmierći PAnu BOgu poślubili: tedyć záprawdę Kościoł BOży/ od czásow Apoſtolskich áże do tych náßych/ Czártowſkiey náuki náśládował: ponieważ tego záwße vczył/ czego y dźiś vczy: Iż śluby Pánu Bogu vczynione/ máią być w cále záchowáne: wedle iáśnego słowá Bożego: Sluby czyńćie/y pełńćie ie Pánu Bogu wáßemu. A zásie: Jeśliś co BOgu ślubił/ nie omießkay wypełnić. Abowiem nie lubi sie iemu nie mądra á niewierna obietnicá. A iesli w tym Kościoł błądził/ iákoż on może być oblubienicą Páńſka/ ktora sámego Oblubienicá swego głosu słucha? Gdzież sie Duch świety podzieie/ ktory miał tym Kościołem rządzić/ y przywieść gi do wßelákiey prawdy? Przeto/ áby te Piekielne błędy iáwnie pokázáne á znißczone były: musiem tu ná nie z iáwnego pißmá Bożego odpowiedzieć/ á okázáć/ co o Małżeńſtwie świetym káżdy wierny/ wedle náuki prawdziwey Apoſtolskiey/trzymáć y rozumieć ma.

Ewángelikowie dzisieyßy Jowinianá Mistrzá swego swowolnym żyćim przechodzą.

w 1. do Tymoteußá w 3. 15.

KOściół Małżeńſtwá nikomu wolnemu nigdy nie bronił.

Psalm 75. Eccleſiaſte: w 5.

Hieron: lib: 1. aduersus Iouinianum.

¶ Acż dobre iest Małżeństwo: ále czystość lepßa. w. 1. do Tymoteußá w 4. w. 2. do Tym: 2. w 1. do Kor: 5 Do Zydow w 13 w. 1. ksie: Moyżeßo: w 1.

¶ A tu ſie napierwey/ſłowy Hieronimá świetego/oświadczamy: Że my Małżeństwu świetemu namniey nic vwłácząć niechcemy/ iáko niegdy oni Odßczepieńcy/Márcyon y Mánicheuß czynili: áni też wßelkie złączenie mężá z niewiáſtą plugáwe á przeklęte być rozumiemy: Bo to ieſt błąd Tácyaná herſtá Enkrátytow: ktory nietylko Małżeństwo świete/ ále y pokármy/ ktore Pan Bog ſtworzył ábyſmy ich pożywáli/potepia y odrzuca. Wiemy dobrze/iż w tym wielkim domu Kośćiołá Bożego ſą nietylko złote y ſrebrne ſtátki/ ále też y drzewiáne/y gliniáne. A iż ná fundámencie Chryſtuſowym/ ktory Páwet ś. iáko dobry Mistrz założył/ iedni buduią złoto/ſrebro/ drogie kámienie: á drudzy lepak ſiáno/ drzewo/ ſłome. Znamy iż ieſt vczćiwe Małżeństwo/á łoże niepokaláne. Czytamy pierwßy Dekret Boſki: Rośnićie á mnożćie ſie/ á napełniayćie ziemie. Ale ták Małżeństwo przyimuiemy/iż nád nie Pánieństwo/ ktore z Małżeństwá pochodzi beſpiecznie przekłádamy. Coż mniemaß/iż dla tego ſrebro ſrebrem nie bedzie/ że złoto ieſt droższe niżli ſrebro: Jżali ſie drzewu álbo żytu krzywdá dzieie/ iż nád korzeń/á nád liśćie/y nád źdźbło álbo kłos/iábłká y ziárná przekłádamy: Bo iáko iábłko z drzewá/iáko z kłosu zboże: ták Pánieństwo z Małżeństwá pochodzi. Setny y ßeśćdziesiątny y trzydzieſty owoc/ ácz ſie z iedney ziemie/ y z iednego násienia rodzi: á wßákoż w liczbie ma rożność wielką. Trzydzieſty ieſt owoc Małżeńſki/ßeśćdzieſty Wdowi/á ſetny Pánieńſki. Do tad ſłowá Hieronimá świetego.

Małżeństwo iest iedno z śiedmi Sákrámentow.

Małżeństwo y dobre ieſt/y Sákrámentem ieſt.

¶ A ták wielką ná tym ći Jowinianiſtowie dzisieyßy krzywdę czynią Kośćiołowi BOżemu/ powiádáiąc iżbychmy my co Małżeństwu świetemu vwłaczáli: ktore nietylko przyimuiemy y chwalimy/ iáko vſtáwę Páńſką/do záchowánia rodzáiu ludzkiego bárzo potrzebną: ále ie też beſpiecznie miedzy Sákrámentámi Kośćiołá Bożego poczytamy/czego oni czynić niechcą: ále iáko inße Sákrámenty/ ták y ten z táſki Bożey wynißczáią: á niedopußczonymi rozwody/y wielożeństwem niezbożnym/ y cudzołoſtwy/y inßymi ſproſtnośćiámi rozmáićie gi máją y plugáwią.

Czemu Szátan Małżeństwo ſtowie záleca.

¶ A tu obácz moy miły Chrześćiáńſki człowiecze/ iżći nie do tego rzecz Szátan wiedzie/ áby przez te Miniſtry swoie ludziom zálecił ſtan Małżeński/ ktory ieſt dawno w Kośćiele zálecony: ále áby żelżywßy á ſplugáwiwßy wßyſtkie ſtany/żadnego zupełnego w Kośćiele nie zoſtáwił. Do tegoć on ściąga wßyſtkie śiły swoie: iákoż mu ſie to/nieſtetyß/z Boſkiego dopußczenia/á dla grzechow náßych/iuż bárzo powiodło. Ale my/ wedle náuki Kośćiołá powßechnego/napierwey Małżeństwo świete Sákrámentem być powiádamy. W czym dziwna rzecz ieſt/ iż ſie oni obáczyć niechcą: ponieważ miedzy śiedmią Sákrámentow niemáß żadnego ktoreby wyráźnie á miánowićie Sákrámentem Piſmo świete názywáło/ oprocz Małżeńſtwá świetego: ktore ſłowo Boże nietylko Sákrámentem/ ále y wielkim Sákrámentem zowie. Bo ták świety Páwełto Małżeństwie piße: Dla tego człowiek opuści Gycá y mátkę swoie/á przyſtánie do żony swoiey: á beda dwoie w iednym ćiele. Sákrament to ieſt wielki: ále to powiádam/w Chryſtuśie á w kośćiele. Ktore iáśne ſłowá niechći oni iáko chcą wykrecáią: my ná wykłádzie ſtárych Doktorow Swietego y Powßechnego Kośćiołá ráczey/ niż ná ich wykretách przeſtawamy. Bo gdy Apoſtoł mowi: Sákrament to wielki ieſt/ iáwna rzecz że to o Małżeństwie mowi: A iż potym dokłáda: że to ieſt wielki Sákrament w Chryſtuśie á w Kośćiele: tu nas vczy/iż ono złączenie mężá z niewiáſtą/ktore Bog vſtáwił/ieſt Sákrámentem: to ieſt/ świetym známieniem onego świetego złączenia/ ktorym Pan Chryſtus ſpoion y z iednoczon ieſt z Kośćiołem swoim.

Małżeństwo co známionuie.

¶ A co ſie godności tych ſtanow dotycze/ktory ieſt lepßy álbo Pánu Bogu przyiemnieyßy/ dawno nam to obiáwił Duch BOży przez Páwłá świetego: ktoremu Duchowi á ßczeremu ſłowu Páńſkiemu ći ludzie bezdußni wolą ſie vpornie ſprzeciwiáć/ á niżli z Powßechnym Kośćiołem trzymáć. Abowiem ták Apoſtoł swiety do Koryntow nápiſał: Kto wydáie zá maż Pánne swoie/ dobrze czyni: á kto niewydáie/lepiey czyni. Dobrze ieſt człowiekowi ták być (bez Małżeństwá) Dobrze ieſt człowiekowi nie tykáć ſie niewiáſty: kto krom żony ieſt/ troßcze ſie o te rzeczy ktore Páńſkie ſą/iákoby ſie Pánu Bogu podobał. A kto ma żone/troßcze ſie o rze-

Sziewiczy y Wdowi ſtan lepßy ieſt y Bogu przyiemnieyßy/ niż Małżeński. w 1. do Koryntow w 7. káp.

ezách swieckich/ iákoby sie żenie podobał: á ták rozdzielon iest. Tákże y niewiástá ktora mężá nie ma/y Pánná/myśli co Páńskiego iest/iákoby bytá świeta y ciátem y duchem. A ktora ma mężá/myśli o rzeczách świeckich/iákoby sie podobátá mężowi.

¶ Toć ſa Páwłá świetego iáśne słowá: tuć iuż niemaß o czym wątpić: nie trzebá wiele po Bibliey by omácmie/ ná ták iásnym dniu słowá Bożego mácáć. A ták dobre iest Małżeństwo/ále Pánieństwo álbo Wdoſtwo lepße. Dobra iest rzecz mężowi/Bogu y żenie swoiey: dobra iest rzecz żenie/ Bogu y mężowi swemu sie podobáć: ále ták mężowi iáko y niewieśćie/ lepßa iest sámemu Bogu sie podobáć/tylko sie iego służba báwić/tylko o tym myślić/ iákoby byt świetym ná duße y ná ćiele. Lepiey być ziednoczonym/ niż rostárgnionym. Lepiey iest myślić o niebieskich/ á niżli o świeckich rzeczách. Lepiey iest Chryſtuſowi/niżli żenie: lepiey duchowi/niżli ćiátu służyć. Lepiey iest y duße y ćiáto zupełne Pánu Bogu záchowáć/á niżli ná duſſy roſtárgnienie/ á ná ćiele vtrapienie cierpieć. Tegoć nas y PAn Zbáwićiel náß przykłádem swoim náuczyć raczył. Bo áż ſtan Małżeński bytnośćia y osoba swoia vczćić y zalećić raczył: ále przedsie y z Pánny sie národził/ y ſam Pánieństwo áż do śmierći záchował: y Janá świetego Ewángeliſte z god powoławßy/ sobie go prze pánieńſka czyſtość osobliwie vlubić/y vmiłować/y Mátke swoie Pánne/iemu iáko Pánicowi ná krzyżu zlećić raczył.

¶ A co nam tu swowolne żywoty niektorych spopádli wyrzucáć ná oczy: tedyć ná to iest bárzo látwia odpowiedź: Żeć my nierządu á nieczyſtości nie chwalimy w żadnym ſtánie: ále cnotliwe Małżeństwo z cnotliwym Dziewictwem á z práwa czyſtośćia ſkłádaiąc/ iedno nád drugie z Páwłem świetym przekłádamy. Bo ieſli kto/prze nieczyſty żywot niektorych ſtanu bezżeńſkiego/ ten ſtan chce wyniżyć y odrzućić: tedyć też muſi y Małżeński porzućić: ponieważ sie w tym niektorzy náyduią/ ktorzy Małżonkom swoim wiáry nie trzymáią/ á cudzołoſtwem plugáwią ćiáłá y duße swoie. A ták nierządy y nieuczćiwości w káżdym ſtanie máią być karáne/ále ſáme ſtany w swoiey cenie y wadze y zupełności máią być w Kośćiele záchowáne: á zwłaßzá iż ſą nie przymuſzone/ále ná woley káżdego/áby żył w ktorym sie mu podoba: byle tylko w boiáźni BOżey/ á przez vbliżenia y wzgárdy ſtanu drugiego. Ták iáko Páwet świety káżdemu z nich swe práwá opiſuie. Niewiáſtá nie mężáta/y pánná/myśli o Páńſkich rzeczách: áby byłá świeta/ y ná ćiele/y ná duchu. Práwa Wdowá/á osierociáłá/ ma mieć nádzieie w Pánie Bodze: á ma być pilná y modlitwy y prośby/ we dnie y w nocy. Żony niechay beda poddáne mężom swoim/ iáko Pánu. Jáko Kośćioł iest poddány Chryſtuſowi/ ták żony niech beda we wßyſtkim poddáne mężom swoim. Mężowie tákże niech miłuią żony swoie/ iáko y Pan Chryſtus vmiłował Kośćioł/y wydał zań ſam śiebie.

¶ Ale o tych ktorzy zápomniawßy ſumnienia y zbáwienia swego/ślubiwßy Pánu BOgu czyſtość swoie/ názad sie wracáią: tá iest Trádycya/ y to podánie Apoſtolſkie: iáko Epiphánius piße: Iż grzech iest po ślubie Pánieńſkim/ do Małżeńſtwá sie wracáć. A ten grzech ták wielki y ták ćießki być powiádáią Hieronim/ Ambroży/y Auguſtyn/Doktorowie przednieyßy Łáćińſcy: tákże Báſilius/y Chryſoſtom/Doktorowie Greccy: iż to ſtale twierdzą: że Pánny/ ktore po swym ślubie Małżeństwo przyymuią/ nietylko cudzołożnicámi sie oſtáią/ ále ießcze wietßy grzech popełniáią. Jáko y Páwet świety o Wdowách powiáda: Iż záſługuią wieczne potępienie/ kiedy swoy pierwßy ślub Pánu Bogu vczyniony/ łamią/ á znowu chcą iść zá máż. Bo ieſli tey ktora człowieká zá mężá poiętá/ niegodzi sie iuż poymować inßego: iákoż sie ma godzić/ áby tá z ktorym człowiekiem Małżeństwo przyiętá/ ktora nieśmiertelnego Bogá zá Małżonká y zá Oblubienicá ma? A ieſli ono pierwße cudzołoſtwem zowa: iákoż wiecey ma być cudzołoſtwem zwano/ y owßem nawietßym y naćießßym cudzołoſtwem ktorego sie dopußcza oblubienicá Chryſtuſowá/ kiedy nie człowiekowi śmiertelnemu/ ále BOgu nieśmiertelnemu wiáry nie chowa?

Hieronim ná przećiw Iouinianowi.

PAn CHryſtus swym przykłádē Dziewiczy ſtan wynioſł nád małżeński.

Jan w 19.

Swowolne żyćie niektorych/ świetym ſtanom nic więć niemoże

w 1. do Koryn: 7.

w 1. do Tymo: 5

Do Epheſ: w 5.

Jáko grzeßą ći ktorzy ślubiwßy Czyſtość P. Bogu/názad sie wracáią.

Do Tymo: w 5.

## Część Wtora.

Gdyż tedy iáwna rzecz iest/ iż Małżeństwo świete od PAná BOgá w Ráiu/ y od sýná Bożego ná tym świecie/ y cudem y náuką iest zálecone: żaden o tym wątpić nie ma/ co Augustyn S. powieda: Iż iáko Małżeństwo od BOgá/ ták rozwod ode Dyabłá iest. Abowiem iuż (wedle słow Páńskich) nie są dwoie/ ále iedno ciáło. A ták ktore Pan Bog złączył/ tych sie człowiek niech rozłączáć nie waży. Tákże pewna rzecz iest/ iż oni wßyscy Odßczepieńcy/ Mánicheußowie/ Tácyanowie/ Márcyonitowie/ z hordą swoią/ spráwiedliwie są od kościołá wytączeni y potępieni: o ktorych Páweł ś. powiedział: Iż mieli vstąpić od prawdziwey wiáry/ przystáwáiąc do duchow obłędnych/ á do náuk ßátáńskich: máiąc zdziwáwione sumnienie swe/ mieli zákázowáć ludźiē małżeństwá.

Matthеuß w 19. Márek w 10.

¶ Ale to potrzebnieyßa wiedzieć/ ktorym vmyslem Chrześciáńskie Małżeństwá przyimowáne/ álbo łączone być máią: á iákie gody wiernym są dopußczone. Abowiem trzy są przyczyny/ dla czego Pan Bog Małżeństwo świete postánowił. Naprzod dla społecznego towárzystwá/ y społecznej pomocy tego żywotá doczesnego. Jáko sam Pan ießcze w Ráiu powiedzieć raczył: Iż nie dobrze człowiekowi ták być sámemu: vczyńmy mu towárzyßá y pomocniká iemu podobnego: y zátym vczynił niewiáste z ziebrá Jádámowego/ y dał mu ią zá żonę. Druga: dla płodu/ y wychowánia dziatek w wierze prawdziwey/ ku czci á chwale Bożey. Jáko pismo świadczy: iż im potym Pan Bog Błogosłáwił tymi słowy: Rośćcie/ á mnożcie sie/ á napełniaycie ziemie. Co sobie ták wielce Páweł ś. waży/ iż powieda: Że będzie zbáwioną niewiástá/ przez rodzenie synow. Trzecia: dla vwiárowánia nieczystoty/ iáko Páweł ś. náucza/ mowiąc: Iż dla vstrzeżenia sie nieczystoty/ káżdy miey żonę swoie/ á káżda niech ma męża swego. Ná ktore słowá ták pißę Hieronim S. Nie mowi/ káżdy niechay poymie żonę: ále káżdy niechay ma swoie/ ktorą miał pierwey niż vwierzył: niechay z nią mießka/ á niechay iey nie opußcza. Bo tám świety Páweł o tych mowi/ ktorzy są w Małżeństwie.

1. Kśie: Moyżeßo: w 2. II. w 1. Kśie: Mo: 1: w 1. do Tymo: 2. III. w 1. do Korintow w 7.

¶ A ták prze te przyczyny máią być Małżeństwá przyimowáne/ á nie dla roskoßy iákiey świátá tego/ álbo dla nápełnienia pożądliwości swoiey. Ták iáko o tym Angiol Tobiaßá vczy. Abowiem gdy oná Sará dziewká Ráguelowá cnotliwa Pánienká/ dziwnym obyczáiem od Bogá probowána bytá/ ták iż siedmi mężow iednego po drugim/ ktorzy ią chcieli poiąć/ skoro weßli do niey/ Czárt był przy niey vdawił. Powiedział Angiol Tobiaßowi/ coby zá przyczyną bytá tego Boskiego dopußczenia. Vkażeć ią/ prawi/ tobie/ ktorzy są tákowi/ nád ktorymi Czárt przemoc może: ći záiste/ ktorzy w Małżeństwo ták wstępuią/ że Bogá od siebie/ y od sercá swego wyrzucáią/ áby iedno swey lubości dośyć vczynili/ iákoby koń álbo Mut/ álbo inße nierozumne bydło: nád tákimi ma Dyabelstwo moc y zwierzchność swoie. Ale ty gdy ią poymieß/ wßedßy do łożnice/ strzymay sie od niey przez trzy dni/ á nic inßego czynić nie będzieß/ iedno sie Pánu Bogu modlić/ z nią pospołu. A gdy przeminie trzecia noc/ weźmieß Pánnę z boiáźnią Bożą/ wiecey dla płodu/ niżli dla lubości: żebyś w nasieniu Abrahámowym błogosłáwieństwá w synach dostąpił. Co wßystko Tobiaß pilnie do iednego słowká záchował.

Ktorym vmyślē máią ludzie w małżeństwo wstępować. Tobiaß w 6. Tobiaß w 3.

¶ Tákże y Sará wyznawa przed Pánem BOgiem: Ty wieß miły Pánie/ iżem nigdy nie żądzá mężá/ álem czystą záchowáłá duße moie tobie od wßelákiey żądości. Nigdym sie nie stowárzyßyłá z igráiącymi/ ánim społeczności iákiey miáłá z tymi/ ktorzy w lekkości chodzą: ále mężá z boiáźnią twoią/ nie z pożądliwością moią/ przyzwolitám poiąć. Otoż widziß/ ktorym vmyslem oni święci Pátryárchowie w Małżeństwo wstępowáli: widziß iáko nie lubość swoie/ nie iákie roskoßy świátá tego: ále boiáźń Bożą/ á potomstwo świete/ przed oczymá mieli. A przeto złączenie Małżeńskie nie záraz od cielesney spráwy/ ále od duchowney modlitwy poczynáli: przeto y czártá sprostnego precz wypychali/ y błogosłáwieństwo od BOgá ták ná dziatkach/ iáko y ná wßystkich inßych Małżeńskich spráwách dostáwáli.

¶ Coby záiſte wßyſcy wierni ſłußniey czynić mieli: ponieważ dáleko wiecey ſą ſynámi świetych: á przeto ſie ták tęczyć nie máia/iáko Pogámi ktorzy nie znáia Bogá. O czym ieſt dawny Dekret ná Kárthágineńſkim Concilium vſtáwiony: Iż Pan młody/y Páni młoda/gdy beda mieli wziąć przeżegnánie od Káplaná/ máia być od rodzicow ſwoich/ álbo od ſwátow przywiedzieni: á przyiąwßy przeżegnánie/ pierwßey nocy/ dla vććiwośći przeżegnánia/ niech pánieńſtwo álbo czyſtość záchowáia. ℟ Euáryſtus Papież/ktory byt przed pułtorá tyſiecá lat ſkoro po Apoſtolech/ ták piße do Biſkupow w Affryce bedacych: Ták záchowáli/ y ták nam podáli Stárſzy náſzy: áby żoná ſprawnie á porzadnie z mężem złączoná byłá. Bo iáko nas náuczyli świeci Apoſtołowie/y ich namieſtniey/ inácżey nie ieſt prawdziwe Małżeńſtwo/ieſliże od tych ktorzy máia zwierzchność nád białagłowa/y ſtrzega iey/ żoná nie bedzie proßoná/ y od rodzicow álbo powinowátych zrękowána/ y wedle práwá wydána: y ſwego czáſu/ iáko ieſt obyczay/ z modlitwámi á z ofiárámi/ od Káplaná przeżegnána. ℟ potym náucza/ iáko przez dwá/ álbo przez trzy dni máia małżonkowie w modlitwie przemießkáć/ á czyſtość záchowáć: áby ſie z nich cnotliwe dziatki rodziły/ktoreby ſie Pánu Bogu podobáły w ſpráwách ſwoich. Tákże y świete Trydentſkie Concilium małżonki nápomina: áby pierwey niżli ſie poyma/ przynamniey trzy dni przedtym ſpowiedáli ſie pilnie grzechow ſwoich/ y naświetßy Sákrámenſ Ciáłá PAńſkiego nabożnie przyieli: y inßе świete zwyczáie Kościelne záchowáli.

Jáko ſie małżonkowie tęczyć máia.

Selsione 24.

¶ A co ſie God dotycże: vććiwa rzecz ieſt przyiáćioł y ſąſiad wzywáć ná gody/ y z nimi ſie weſelić: ále ták/ áby ná godziech mieyſce Pánu Chryſtuſowi/ y Pánnie Márycy mátce iego/y Zwolennikom iego: to ieſt/wßelákiey vććiwośći/y ludziom cnotliwym á pobożnym było. Bo ták oni świeci Pátryárchowie gody ſwoie ſpráwowáli. Jáko v Tobiaßá nápiſano: Iż vdáli ſie ná gody: ále y gody z bołażnią Bożą obchodzili. Jáko y ći w Kanie Gálileyſkiey/ ná te ſwoie gody náproſili byli tych wdziechnych gośći.

Jákie máia być Chrześćiańſkie gody.

Tobiaß w 8.

¶ O ßczęśliweß to gody/ná ktorych tácy gośćie bywáia. Day Boże/áby v Chrześćian záwżdy tákie gody ſpráwowáne były. Ale ſie bárzo boie/ że takich god śtá/ ná ktorych Pan Jezus z Márya y z vczniámi ſwymi/ żadnego mieyſcá nie máia. Bo iákaż może być ſpołeczność świátłośći z ćiemnośćiámi? álbo co zá towárzyſtwo może mieć Chryſtus z ſproſtnym Czártem? Co tám Chryſtus ma czynić/ gdzie ſie nic po Chrześćiáńſku/ nic wedle Chryſtuſá nie dzieie? Ná ktorych godziech ieſt P. Chryſtus/támći zbytki żadne/áni obżárſtwá/áni opilſtwá/ áni tańce/ áni wßeteczności/ áni inßе nieuććiwośći mieyſcá mieć nie mogą. Gdzie Pan Chryſtus ieſt/ támći wßyſtko vććiwie ſie dzieie: tám nie wołáią/ náley/ rozley: nie tłuką ſie po kąćiech/ſkaczą á wrzeßczą by ßaleni: ále pomierne iedzenie y picie/pomierne weſele bywa: á choć tám winá y picia nie wiele/ ále rozmow vććiwych/ y ſpraw pobożnych doſtátek być muſi.

Gody ná ktorych Chryſtus mieyſcá nie ma. w 2. do Kor: w 6.

¶ Bo ábyś niemniemał/ áby Pan Chryſtus tym pochwalał obżárſtwo twoie/ vczyniwßy z wody bárzo dobre wino/ nie kazał go záraz ná ſtoł dawáć/ áby nikomu nie dał przyczyny opilſtwá: ále ie do ſprawcę onego wesela kazał odnoſić/ áby im przyſtoynie ßafował wedle potrzeby. Tákim tedy godom świetym Pan Chryſtus błogoſławić raczy/ y przemienia im wodę w wino: to ieſt/ wßyſtkie trudnośći y frąſunki lekkie á znośne czyni/ wßyſtkimi potrzebámi opátruie/ y ná dobrych dziatkach potym cießyć raczy. Ale tym/ ktorzy Chryſtuſá ná ſwe gody proſić niechcą/ á nie w boiáźni Bożey/ ále w pożądliwośći ſwoiey ſtan Małżeńſki przyimuią: to ſie wiec doſtáie/ iáko poſpolićie mowią: Iż odpráwiwßy gody/ muſzą ćierpieć głody: iż kłopotu y gomonu końcá niemáß: iż w domu piekła záwße doſyć. Bo Czárt okrutny/ ktory nád tákowymi moc ma/ vſtáwicznie ich wiedzie do tego: áby to roztączył/co ſam Pan Bog złączył. Przeto rozmáite niezgody/ y niepokoie miedzy nimi ſieie: á miłość ſpołeczna rozeymuie. A to ná nie Pan Bog ſpráwiedliwie dopußcza: iż tego okrucieńſtwo ná ſobie nosić muſzą/ktorego ſie powodem złączyli/ boiaźń Boią z ſercá ſwego wyrzućiwßy.

Chryſtus dćż wino z wody vczynił ale nikogo pić nie przymuſał.

Nießczęśliwe gody.

Gody błogosłáwione.

¶ Patrzayże zásie ná te/ ktorzy Páná Chrystusá ná swych godziech máią/ iáko im wßytko iáko z niebá płynie. Przyczynia sie zá nimi Pánná Márya/ á Syn Boży winá dodawa/ komory y puste katy hoynie nápełniáiąc: ták iáko tu ná tych godziech miłośćiwie sáma rzeczą to okázáć raczył. Abowiem Syn BOży/ iáko Pan wßego stworzenia/ swe dobrodzieystwá rozdawa: á Pánná sie przyczynia iáko mátká do synà/ ktory iey nic odmowić nie może. Przystoyna záprawde rzecz bylá/ ná ten czás gdy iuż Pan vrzad swoy záczynał/ okázuiąc Bostwo swoie przez te cudá/ áby też y Pánná Márya przyczyniaiąc sie/ vrzad swoy záczętá. Abowiem to iey własnie należy/ áby sie zá námi w potrzebách náßych/ do Synà swego przyczyniałá: iákoż ia y sam Pan ná krzyżu Kościołowi swemu/ w osobie Jánowi zá mátkę dárowáć/ á nas iey tákże zá syny poruczyć raczył. A ták iuż sie tu poczyna litowáć ludzkiey potrzeby/ iáko miłośćiwa/ iáko dobrotliwa. Bo coż inßego/ mowi Biernat świety/ miáło wyniść z studnice miłosierdzia/ oprocz miłosierdzia? Jáko nie máią okázowáć táski/ wnetrznośći nápełnione wßelákiey táski? Kto w reku swoich trzyma Pomoráńcze do obiádá/ woniáia mu od niey rece do wieczorá. Coż mniemaß/ iáko wnetrznośći Mátki Bożey ono miłosierdzie nápełniło/ ktore w iey żywocie przez dziewięć Miesiecy było? Bo pierwey Pan serce iey/ niżli żywot/ nápełnił: á choć z iey świetego żywotá wystąpił/ ále od sercá nigdy nie odstąpił.

Vrzad PAnny Máryey przyczyniáć sie do Synà: á Chrystusow/ rozdáwáć dobrodzieystwá.

Jan w 19.

Bernardus.

¶ Ale y to obáczż/ żeć nikomu inßemu nie iest pomocna przyczyná Pánny Máryey/ iedno tym/ ktorzy roskázánia Páná Chrystusowego pilnie przystrzegáią. Bo ták do służebnikow Pánná mowi: Cokolwiek wam roskaże/ to czyńcie. Jákoby ták rzekłá: Jużci sie ia o was stáram/ iużci sie zá wámi przyczyniam: ále chcecieli áby moiá przyczyná mieysce miáłá/ áby v Synà moiego ważna byłá: pátrzcieß tego pilnie/ abyście zachowáli wolą świetą iego/á czynili wßystko co on wam roskázáć raczy. Widziß iáko sie te Mátki Bożey słowá/ z onymi słowy Bogá Oycá z nieba/ nadobnie zgadzáią. On woła: Tenci iest Syn moy namileyßy/ tegoż słuchayćie. A tu zásie Pánná mowi: Cokolwiek wam roskaże/ to czyńcie.

Przyczyná świetych komu iest pomocna.

Máttheuß w 3. y w 17.

¶ A ták y ty nedzny człowiecze/ nie mniemay ábyś co v tey Pánny vprosić/ álbo v Páná BOgá otrzymáć miał/ ieśliże sie sprzeciwiaß woley świetey iego/ á grzecho w twoich nie chceß opuścić. Ale ieśli sie náwrocißß/ á będzieß náśládował przykázánia iego/ naydzieß gotowa táske y wspomożenie v niego/ y stánieß sie vczestnikiem przyczyny Mátki iego/ktorey on nigdy wzgárdzić nie może/kiedy przyidzie godzina iego: to iest/ kiedy ty vznawßy nedze twoie/ grzechy y niedostátki twoie/ vciecześ sie do táski á miłosierdzia iego: á oczyściß plugástwá sercá twoiego: nie prosta ona woda z tych stagwi oczyścienia Zydowskiego/ ále tym obyczáiem/iáko maß náuke y roskázánie od Páná swego. Abowiem y kościoł Boży (mowi Biernat świety) poki nie doydzie onego dostáteznego oczyścienia/ kiedy gi sobie przystroi Pan Chrystus/á vczyni gi ozdobny/ bez żadney mákuły y zmárszki/ rozmáitego tu oczyścienia potrzebuie: ponieważ żaden nie iest od plugástwá wolny: áni dzieciątko/ ktore przez ieden dzień żywie ná świecie. A ták teraz sie omywa/ teraz sie oczyścia oblubienicá Páńska/ áby ná niebieskie gody bez żadney mákuły przyßłá przed oblubieńcá swego.

Iá Mátthęuß tedy te ßesciorákie státki/z ktorych to oczyścienie práwych Zydow/ to iest wyznawcow/ ma być správowáne. Bo ieśli rzeczemy/ że grzechu nie mámy/ sámi sie zawodzimy/ á prawdy w nas niemáß: ktora sámá wolnymi czyni/ sámá omywa/ sámá zbáwia. Ale ieśli wyznamy grzechy náße/ znaleść sie moga práwym wyznawcom státki oczyścienia: ponieważ prawdziwy iest Pan BOG/ że nam grzechy odpuści/ á oczyści nas od wßelákiey niepráwości náßey. Byłeś ty kiedyś/ bráćie miły/ cudzym grzechem Jádámowym zeßpecony: od ktorego cie też omyłá cudzą wodą Krztu świetego/ ktora z boku Páná Chrystusowego ná krzyżu wypłynełá. Ale teraz będąc własnymi grzechy splugáwiony/ własna też woda musiß sie omywáć: á wßákoż od tego/ y przez tego/ ktory sam správuie grzecho w oczyścienie.

Sześć státkow oczyśćenia Chrześćiáńskiego.

Jan w 1. kap: 1.

Jan w 8.

Jan w 1. káp: 1.

Vważ te słowa Biernatá ś. pilnie/przeciw Odßczepieńcom.

¶ A ták pierwſze nacżynie/ y pierwſze oczyſcienie twoie/ ſkrucha á żałoſć ſerdeczna zá grzechy ieſt. Abowiem ktoreykolwiek godziny weſtchnie grzeßny człowiek ku Pánu Bogu/ á rozáłuie ſie grzechow ſwoich/ obiecał Pan Bog zápámiętáć wßyſtkich złoſći iego. Wtore nacżynie ieſt/ Spowiedż: Bo ná ſpowiedzi wßyſtko ſie omywa. Jáko ieſt nápiſano: Ji kto ſie ſpowieda grzechow ſwoich/ á opuſći ie/ ten miłoſierdzia doſtánie. Trzećie ieſt/ Jálmużná: iáko ſam Pan powiedzieć raczył: Ji dawaycie iálmużne/ á beda wam czyſte wßyſtkie rzeczy. Czwarte ieſt/ odpußczenie krzywd/ ktore cierpimy od bliźnich náßych: ták iáko w Modlitwie mowimy: Odpuść nam náße winy/ iáko y my odpußczamy náßym winowáycom. Piate ieſt/ vtrapienie ciáłá náßego/ iáko też proſimy/ ábychmy bedąc przez poſt/ oczyćieni/ chwałe dawáli Pánu Bogu. Szoſte ieſt/ poſłußeńſtwo/ á pilne záchowánie przykázánia iego: iáko vſłyßeli Zwolennicy iego: co day Boże/ ábychmy y my vſłyßeli: Wy ieſteśćie czyści dla mowy ktoram ia wam mowił.

¶ O toż maß ſtátki y nacżynia twego oczyśćiánia Chrześćiáńſkiego/ ktore ſą proźne á wiátru pełne/ kiedy ich vżywaß dla prozney chwały: woda bywáia nápełnione/ kiedy w boiáźni Bożey ſą czynione. Abowiem boiaźń BOża/ ieſt ſtudnicą żywotá. Boiaźń Boża ieſt iáko wodá/ ktora chocia niebárzo ſmákuie/ ále dobrze chłodzi duße/ złymi pożadliwośćiámi roſpalona. Wodá ieſt ktora ogniſte ſtrzały nieprzyiacielſkie vgáśić może. Ale Boſka moca tá wodá w wino ſie przemienia/ kiedy doſkonáła miłość precz wypycha boiaźń. Do tad ſą ſłowá zacnego Doktorá Biernatá świetego.

¶ A ták nienowiná to Pánu Chryſtuſowi/ przemieniáć wode w wino. Czyni to od początku świátá/ y czyni po dziśdzień ná káżdy rok/ iáko Auguſtyn świety pißße. Bo iáko oná wodá/ ktorey ſłudzy nálali w ſtągwie/ w wino ſie przemienitá ſprawa Páńſka: ták też y tá wodá/ ktora obłoki wylewáia/ w wino ſie w winnicách przemienia/ ſprawa tegoż Páná. Ale ſie temu niedziwuiemy: Bo iż ſie ták ná káżdy rok dzieie/ ſtáłáły nam poſpolite dziwy. Azaż takich cudow mało po wßyſtkim świecie? ále iż ſie práwie co dzień okázuią/ iuż ie nie zá dziwy/ ále zá rzeczy przyrodzone mamy: Náſyćił Pan pięćiorgiem chlebá pięć tyſiecy ludzi/ wßyſcy ſie dziwuią. Naſyca ná káżdy rok trocha nasienia w ziemie wrzuconego wßyſtek świát/ á nikt ſie nie dziwuie. Wſkrzesił iednego Lázárzá vmárłego/ wßyſcy ſie zdumieli. Rodza ſie co dzień dziátki ktore też on ſtworzył/ á tego ſobie zá dziw niemamy. Zá prawde mielibyſmy ſie tey opátrznośći BOżey około nas/ ſłußnie zádziwowáć/ á wdzięczność náße przeciw iemu tym pilniey okázowáć: wiedzac iż żywność/ ßáty/ y inße potrzeby/ nie z żadnego dowćipu álbo ſtáránia mamy/ ale z wielkiey łáſki á z świetego dobrodzieyſtwá iego.

I. Ezechiel w 18.

II. w Przyp: w 28

III. Lukaß w 11.

IIII. Máttheuß w 6.

V.

VI. Jan w 15.

w Przyp: w 14.

Jan w 1. káp: 4.

Chryſtus ná koż dy rok wode w wino przemienia.

Auguſtin.

Márek w 6. Lukaß w 9.

Jan w 11.

## Summá tego Kazánia.

ATu ſie náuczyć mamy / iż trzy ſą ſtany ná świecie / ktore wßyſtkie Zbáwiciel náß potwierdzić y poświęćić raczył: Pánieńſki/ Wdowſki/ y Małżeńſki: miedzy ktorymi Pánieńſki ieſt naprzednieyßy/ y Panu BOgu náwdzięcznieyßy/ á zátym Wdowſki/ álbo bezżeńſki/ á oſtátecżny Małżeńſki. Przetoż ſie iáwnie náuce Páná Chryſtuſowey y Apoſtolſkiey ſprzećiwiáią / ktorzy ſtan Máłżeńſki nádeßyſtkie przekładáią. Ale w káżdym ſtanie cżłowiek zbáwienia doſtáć może / ieſli ſie ſprawuie wedle powinnośći ſtanu ſwego: chociaż ſie náyduią źli y dobrzy w káżdym ſtanie. Drugie mamy obácżyć/ ktorym ſercem ma być Máłżeńſtwo świete przyimowáne/ zwłaßcżá dla ſpołecżnego towárzyſtwá y pomocy: dla wychowánia dziatek ku cżći á chwale Bożey / á dla vwiárowánia nieczyſtoty: á nie dla lubośći cżieleſney/ álbo iákiey roſkoßy świátá tego. Trzećie obacżaymy/ iákie máią być gody Chrześćiáńſkie/ ná ktorych ma być Pan Chryſtus y z Pánną Márya/ y z vczniámi ſwymi: á iáko on tákim godom błogoſłáwić raczy/ y mieć ie w świetey opiece ſwoiey: iáko ſie zá tákimi wßyſcy Swieći przycżyniáią: ták iż im wßyſtko iáko z niebá płynie. A iáko zásie nedzne ieſt weſele ná ktorym Chryſtus mieyſcá mieć nie może.

I.

II.

III.

# Kazánie ná Ewángelią

IIII.

Czwarte vważaymy/ że áż Pánná Márya/ y Swieci wybráni Boży modlą sie zá námi: áwßákże ich modlitwy pomoc nam nie mogą/ieśli nieśłuchamy woley Páná swego/á nie chodzimy wedle przykazania iego: oczyśćiáiąc sercá y sumnienia náße tym oczyśćieniem/ ktore nam sam vkázáć y poświećić raczył/ iáko przez skruche/ przez spowiedź/ przez iálmużny/ przez odpußczánie krzywd własnych/ przez vtrapienie ćiáłá swego/ á przez pilne záchowánie świetego słowá iego.

¶ Dayże nam to náß wßechmogący Boże/ ktoryś te wßyśtkie stany poświećić y zálećić raczył/ábyśmy ćiebie Páná swego náśláduiąc/w káżdym stanie pełnili wolą twoie: á w pokorze y w ćichośći záchowáli świete vpodobánie twoie: á chodzili záwße pod obroną y opieką twoią/ w świątośći á sprawiedliwośći/ omywáiąc sumnienie náße vstáwicznie przed tobą/ ták długo/ áż doskáteczńie oczyśćieni przyidziem przed obliczność ćiebie Páná á Oblubieńcá náßego/ ná one wieczne á weśołe gody Krolestwá twoiego: ktorych nas rácz domieśćić P. Boże náß ná wieki błogosłáwiony. A M E N.

# Niedziele trzećiey po trzech Krolach/ Ewángelia v Máttheußá Swiętego/ w 8. Rozdzieleniu.

Márek w 1. Łukaß w 5.

ON cżás: Gdy ostąpił Jezus z gory/ ßły zá nim tłußcże wielkie: A oto trędowaty przyßedßy/ pokłonił sie mu/ mowiąc: Pánie/ ieśli chceß/możeß mie oczyśćić. Y ściągnawßy Jezus rękę/dotknął sie go/mowiąc: Chcę/bądź cżyśtym. A nátychmiaśt oczyśćion iest trąd iego: y rzecże mu JEzus: Pátrz ábyś nikomu

w 3. kśie: Moyżeßo: w 14.

nie powiádał/ ále idź/ vkaż sie Káplanowi/ y ofiáruy dar ktory roskazał Moyżeß/ ná świádectwo im. A gdy wßedł do Káfárnáumá/ przyßedł do niego Setnik/proßąc go y mowiąc: Pánie/ślugá moy leży w domu powietrzym zárázony/ y ćießko sie męczy. Y rzecże mu JEZUS: Ja przyide y vzdrowie go. A odpowiedáiąc Setnik/ rzekł: Pánie nie ieśtem dośtoien/ ábyś wßedł pod dách moy: ále tylko rzecz słowo/ á będzie vzdrowion ślugá moy. Bo y ia ieśtem cżłowiek pod (inßego) mocą postáwiony/máiąc pod sobą żołnierze: á mowię temu/ idź/ y idzie: á drugiemu/przyidź/ y przychodzi: á śłudze memu/vcżyń to/ y vcżyni. A vśłyßawßy Jezus/ záździwował sie/ y rzekł idącym zá sobą: Prawdźiwie mowię wam/ nie nálazłem ták wielkiey wiáry w Jzráelu. A powiádam wam/iż mno-

Łukaß w 7. Jan w 4.

dzy od wschodu y od zachodu przyida/ y beda siedzieć z Abrahámem/ y z Jzáákiem/ y z Jákobem w Krolestwie niebieskim: á synowie

Jzaiaß w 41.
Málach: w 1.
Lukaß w 13.



krolestwá beda wrzuceni w zewnetrzne ćiemnośći/ tám bedzie płácz y zgrzytánie zebow. Y rzekł Jezus Setnikowi: Idź á iákoś vwierzył/ niech bedzie tobie. Y vzdrowion iest sługá iego w oney godzinie.

## Jáko sie przećiw Pánu w prośbách nászych záchowáć/ á co mu ofiárowáć mamy/ chcemyli od tredu duchownego być vzdrowieni.

Z o cudách/ ktore PAN JEzus Chrystus ná tym świećie/ moca Bostwá swego spráwowáć raczył/ czesto słuchác mamy: potrzebá iest wiedzieć/ przecz ie Pan ná on czás w człowieczeństwie swoim zwykł był okázowáć. Pierwßa przyczyná iest: áby imi podpárł y potwierdził niebieską náuke swoie: żeby wßyscy wierzyli/ iż słowá Chrystusowe sa prawdziwe słowá Boże. Były cudá Páńskie nie inácżey/ iedno iáko pieczeći iákie/ ktorymi on słowá swoie potwierdzał y pieczętował: ták iáko słowá álbo Mándaty Krolewskie przeto pieczętuia/ áby nikt nie watpił/ że tá iest wola Krolewska/ ktora sie ná onym pismie/ pieczećia iego własna obwárowánym/ zámyká. Przetoż ná początku te cudá potrzebne były/ poki Ewángelia świátu dobrze obiáwioná nie była/ á poki swey possessyey w sercach ludzkich ieszcze nie wzieła. Ale gdy iuż świát vwierzył/ y przyiał Ewángelia zá prawdziwe słowo BOże/ iuż wiecey nowych pieczeći nie potrzebá: dosyć mamy ná onych stárych/ ktorymi Pan Chrystus/ y Apostołowie potwierdzili y zápieczętowáli te świete

Przecż Pan rozmáite cudá czynić raczył.

I.

Cudá Páńskie iuż dziś nie sa potrzebne.

Mándaty niebieſkie/ y te świete ſłowá Páńſkie. Bo iáko raz Krolá vkoronowawßy/álbo Biſkupá obrawßy/álbo ſprawiwßy gody/iuż pierwßych ceremoniy wiecey nie powtarzáia: Ale ieſli kto o wybrániu Krolewſkim/álbo Biſkupim/álbo o práwym Małżeńſtwie watpi: tedy dowody z pierwßych Aktow biora. Tákżeć y Ewángelia ná początku rozmáitych cudow świádectwy bedąc vmocnioną/ nie potrzebowáłá potym inßego vtwierdzenia/álę ſwą powáżność z pierwßych cudow otrzymáłá. Bo y ßczepek poki ieſt máły/częſtego polewánia potrzebuie: álę gdy ſie w ziemie wkorzeni/ á drzewem ſie eſtánie/iuż go wiecey polewáć nie potrzebá.

Gregorius.

II. ¶ Cudá Páńſkie wiáre y nádzieie náße potwierdzáią.

¶ Druga przyczyną cudow Páńſkich tá ieſt/ ábychmy z nich obaczyli/ co ſobie o tym Pánie á Zbáwicielu náßym obiecowáć mamy: gdyż w nich iáſnie widzimy/ iż on y może/y chce nas wſpomoc y rátowáć we wßytkich potrzebach y vpadkach náßych/ kiedy ſie iedno do niego z pokornym á vnizonym ſercem/ á z práwą wiárą/ y mocną nádzieią/ á goracą modlitwą vciekamy: gdy zwatpiwßy o ſiłach náßych/ álę dufáiąc w iego wßechmocnośći/ ważymy ſie dla świetey chwały iego/ álbo dla pożytku bliźnich náßych wielkich rzeczy/ á wedle możności náßey z dobrą wolą káżdego wſpomagamy. Do tegoć nam ſłużą wßyſtkie cudá Páńſkie: iáko y tá świeta Ewángelia dzisieyßa/ ktorą nam dwoie dziwy/ y dwoiákie miłośierdzie Páńſkie/ nád dwiemá vpádkami człowieki okazáne/ opiſuie: gdzie y Żydá tredowátego vzdrowił/ y Pogáninа wielką chorobą ćießko złożonego/ ná przyczyne Páná ſwego/ ku pierwßemu zdrowiu przywrocić raczył/ ten ktory ná świát przyßedł/ áby wßyſtkie zbáwił.

Co tá Ewángelia w ſobie záwiera.

W ktorey hiſtoryey oſobliwe przykłády wiáry/ nádzieie/ pokory/ y miłości przeciw Bogu y bliźniemu nam przed oczy ſą wyſtáwione: z ktorych y prawdá ſłowá Bożego podpáłá bywa/ y wiárá/ nádzieiá/ y miłość ſie w nas mnoży przeciw Pánu ſwemu/ y ſpoſob modlitwy Chrześciáńſkiey/ á otrzymánia táſki BOżey ſnádnie ſie poiąć może: iáko to z ſámey roſprawy/ zá Bożą pomocą/ obaczymy.

## Część Pierwſza.

P. Chryſtus zſtąpił z gory á zwyſokośći Niebieſkich/ ábychmy go náſłádowáć mogli.

w 1. do Tym: 6. Izáiaß w 66.

Pſalm 75

Máttheuß w 8

Pſalm 23.

Pásterze iáko máią wſtępowáć y zſtępowáć z gory Do Rzym: w 1.

w 1. do Kor: 3.

Tyś ſłyßał/ iáko Páná Chryſtuſá/ gdy zſtąpił z gory/ wielkość ludzi náſłádowáłá. Gdzie naprzod niewymowną táſkę/ y pokorę Páná twego/ ſłußnie maß obaczyć. Abowiem poki on ſiedział ná oney niebieſkiey ſtolicy/ o ktorey mowi: Że Niebo ieſt ſtolicą moią: poki był w Máieſtacie Boſtwá ſwego: poki mießkał w oney wieczney świátłości/ do ktorey niemáß człowiekowi śmiertelnemu przyſtępu żadnego/ tedy go też trudno kto poznáć/ álbo miłować miał. Bo iákoż leniwy miał náſłádowáć niedoścignego: iáko proſty miał poznáć niewidzianego: iáko oziebły miał miłować nie vznánego: Ledwo w ſámym Żydoſtwie ná ten czás (y to nie wßyſtkim/ áni doſtátecznie) był P. Bog znáiomy. Ale ſkoro zſtąpił z niebá/ á vniżywßy ſam ſiebie/ przyiął ná ſie poſtáć ſłużebniczą: wielkie rzeße wßelákich narodow przyćiągnął zá ſobą: tám go dopiero tłuſtcze niezliczone iely náſłádowáć: y wypełniło ſie to/ co w tey Ewángeliey ſłyßymy: Iż wiele ludzi przyßło ze wſchodu ſłońcá y z zachodu/ y vśiedli z Abráhámem/ Izáákiem/ y Jákobem w Krolestwie BOżym/ eſtawßy ſie vczeſtniki błogoſławieńſtwá/ y dárow/ onym świetym Pátryárchom obiecánych. Bo iż nedzny á vpádły człowiek/ brzemieniem grzechow obćiążony/ wzgore wſtąpić niemogł: zſtąpił do niego z wyſokośći niebieſkich ten Pan miłoſćiwy: áby oczyſćiwßy trąd grzechow iego/ y wydźwignawßy go z vpadku iego/ przywiodł go zá ſobą ná one gore Niebieſką wiecznego Krolestwá ſwego: ná ktorą żaden wnić nie może/ iedno kto ma czyſte ſerce/ á rece niepokálane: ktory nie wziął ná dáremno duße ſwoiey/ á nie przyſięgał zdrádliwie bliźniemu ſwemu: iáko nas Dawid w Pſálmiech o tym vczy.

¶ Tego przykłádu Páńſkiego naprzod Pásterze máią náſłádowáć/ áby tákże ná gore wſtępowáli/ y zásie zſtępowáli: to ieſt/ áby nietylko wyſokie táiemnice wiáry náßey dla vczonych/ álę też y tátwieyße dla proſtych powiedáli: á ználi ſie być winowáycámi wßyſtkich/ ták mądrych iáko y głupich: y ták mowili o mądrości Boſkiey miedzy doſkonałymi/ áby przytym nie zápominali mleká vżyczáć ludziom krewkim á niedoſkonałym.

Potym

¶ Po tym też y wßyscy wierni máią tu przykład w Pánie/ iż nie iest dosyć wstępować ná gorę przez słuchánie słowá Bożego/ y przez nabożne modlitwy álbo rozmyślánia do Bogá sie przybliżyć: álę też trzebá po słuchániu słowá Bożego/ Pánánásladowáć: trzebá po modlitwie miłośiernymi vczynkámi bliźniego rátowáć. Abowiem błogosławieni ktorzy słuchaią słowá BOżego/á sprawuią sie wedle niego. Rozumamy to od Bogá roskazánie: áby kto miłuie Páná Bogá/ miłował też y bliźnie/go swego. Ták iáko tu słyßyß/ iż Pan á Zbáwiciel náß vczynić raczył: ktory nie dośyć ná tym máiąc/ iż Zwolennikow swoich ná gorze o wysokich rzeczách náuczał/ raczył też y ná dol zstępować do prostakow: á od słow do vczynkow postępuiąc/ świetey náuki swoiey dziwnymi cudámi poprawował.

Jáko Chrześćiánie máią zstępować z gory.

Lukaß w 11.

Jan w 1. káp: 4

¶ A ták skoro zstąpił z gory/ßło zá nim wielkie zgromádzenie ludzi. Jedni z miłośći/ áby sie od niego ięgo zbáwiennego náuczyli: drudzy z potrzeby/ áby vzdrowieni byli: drudzy też dla dziwow/ áby one cudá iego ogládáli: drudzy dla swego pożytku/ áby sie przy nim żywili. Jáko oni byli/ do ktorych ták Pan mowił: Wy mnie ßukácie/ nie przeto żeście widzieli cudá/ále iżeście chleb iedli/ á iżem was nákarmił. A drudzy nákoniec z nienawiśći/ áby go w czym podchwycili/ y oskárżyli/ álbo poimáli. Jákoż sie snadź y podzisdzień w tey wielkiey gromádzie kośćiołá Bożego/ ći rozmáici słuchácze y náśládowcy ználeść mogą. Bo tákich bárzo wiele/ ktorzy sámi siebie/ y rzeczy swoich w spráwách Boskich ßukáią: á bárzo tych máło/ ktorzyby vprzeymym sercem/ á z práwą chęćią słowá Bożego słuchali/ á Páná Chrystusá wiernie náśládowali.

Rozni náśládowcy Páńscy.

¶ Przypátrzże sie iuż teraz y niewymownej miłośći Páná Chrystusowey/ przeciwko narodowi náßemu: y wielkiey státeczności wiáry/ á gorącośći modlitwy tych vpádłych ludzi. Bo ten pierwßy tredowáty/ od społeczności ludzkiey/ iáko párßywą owcá/ wyłączony/ z wielką á żywą wiárą/ z zupełną nádzieią/ y z prawdziwą pokorą przystąpiwßy do Páná/ á vznawßy moc Boßtwá iego przez wiárę/ vczynił mu pokłon/ y pádł ná oblicze swoie przed nim/ y rzekł ták do niego: Pánie/ ieśli raczyß/ możeß mie vzdrowić.

Lukaß w 5.

¶ O krotkieß to słowá/ ále z ßerokiego sercá wypuszczone. Nie mowi: Jeśli sie zá mną będzieß modlił/ możeß mie vzdrowić: áni też zgołá mowi: Pánie vzdrow mie: ále iego woley wßystko porucza/ á dáie sie ná miłośierdzie iego. Nieći on nie wątpił o dobrotliwości Páná onego/ iż to pewnie miał vczynić: bo wiedział o miłośierdziu iego/ y o woley świetey iego záwße gotowey do wßego dobrego. Ale iż on rzeczy ßkodliwych nie zwykł dawáć/ choćby go kto o nie prosił: á iż nie wßystkim bywa pożyteczne to cielesne zdrowie: wolał to przypuścić miłośierdziu iego/ y podáć wolą swoie woley iego. Abowiem áż wßem wiernym przystoi wierzyć/ iż Pan Bog iest gotow káżdemu z miłośierdzim swoim: ále wiedzieć sądy y obyczáie miłośierdzia iego/ to iuż rozum człowieczy przechodzi. Bo tego y sam Páwet S. zrozumieć nie mogł/ ktory trzy krocć prosił Bogá/ áby od niego Szátáná raczył oddalić/ ktory go poßykował: co nań był Bog dopuścił dla pożytku iego/ áby sie nie wynosił: przeto też nie był wysłuchány w prośbie swoiey.

Rostropna modlitwá tredowátego.

w 2. do Kor: 12

¶ A ták dáleko lepiey ten tredowáty w swey modlitwie postępował/ mowiąc: Pánie/ ieśli raczyß/ możeß mie oczyścić. Jákoby ták rzekł: Wierzeć ia miły Pánie: iż ieśli to będzie z pożytkiem moim/ ty możeß/ y chceß mie vzdrowić. Ale ieśli to z moim dobrym będzie/ tegoć ia wiedzieć nie mogę: przetoż ieśli chceß/ to ieśt/ ieśli mi to ku dobremu być rozumieß/ możeß mie oczyścić. Tymżeć práwie sposobem y ten zacny Rotmistrz álbo Setnik prośbę swą przekłáda/ gdy ták mowi: Pánie/ sługá moy leży domá párálizem záráżony/ á bárzo sie źle ma. A iż nic wiecey nie przydał/ ále wßystko poruczył bacżeniu á miłośierdziu PAńskiemu: przeto sie ták hoynym przeciw niemu Pan okázał/ mowiąc: Jż ia przyidę do domu twego/ á vzdrowię go.

Prośby o doczesne rzeczy máią być ná wolą Boską przypuszczone

Ták że Martá y Márya/ siostry Łázárzowe/ Pánu doległość swoie gołymi słowy opowiedziały: Pánie/ oto on Łázarz/ ktorego ty miłuieß/ bárzo niemoże: á ostátek przypuściły ná świętą wolą y zmiłowánie iego. Nie inaczey sie też sam Pan w ogrodzcu nam ná przykład modlił/ mowiąc: Oyże/ ieśli ieśt rzecz można/ niech będzie

Jan w 11.

Lukaß w 22.

Ktorym obyczáiem rzeczy doczesnych v Páná prosić mamy.

odemnie ten kielich oddalony: A wßákoż nie iáko ia chce/ ále iáko ty Oyże raczyß/ niech sie wola twoiá sstánie.

¶ Ten obyczay modlitwy mamy y my záwße w potrzebách cielesnych y doczesnych náßych záchowywáć: ábychmy sie w nich do Bogá vciekali/ y iego sie miłosierdziu poruczáli: ále ták/ ábysmy wßystko świetemu vpodobániu iego przypuszczáli/ á wolą náße zupełnie poddawáli woley świetey iego: nie zámierzaiąc mu áni czásu/ áni sposobu żadnego: ponieważ my nie wiemy/ co nam iest lepßego. A ták spuściwßy sie ná miłosierdzie y opátrzność iego/ mamy sie ták modlić do niego: Pánie ieśli raczyß/ ieśli to iest ze zbáwieniem moim/ ieśli sie ták podoba świetey woley twoiey/ racz mie pocießyć w tey potrzebie moiey: á wßákoż nie iáko ia chce/ ále iáko ty raczyß Pánie/ niech sie dzieie wola twoiá.

Duchownych rzeczy bez dokładu/ á zgołá od Bogá prośić mamy.

¶ Lecz gdy o duchowne rzeczy prosimy/ gdy duße náße od tredu grzechowego oczyścić/ álbo táski Bożey dostáć żadamy: tám iuż wietßey pilności potrzebá: tám iáwnie á vstáwicznie maß od Páná BOgá wspomożenia żadáć. Abowiem tu o woley Bożey wątpić niemożeß/ ponieważci sie w pismie swoim iáśnie deklárował: iż to iest wola iego/ poświecenie náße: to iest/ ábychmy od grzechow wyswobodzeni byli/ á świetobliwie y sprawiedliwie żyli ná tym świecie. Przetoż sie tu bać nie potrzebá/ ábyś sie w tym Pánu miał vprzykrzyć vprzeyma/ miánowita á vstáwiczna modlitwa twoia: gdyż sie on wniey osobliwie kocha/ y do niey cie sam ná wielu mieyscách vpomina: Iż potrzebá iest vstáwicznie sie modlić/ á nigdy nie vstáwáć. Przywodząc nam ná przykład onego/ ktory v sąsiáda nie rychło w nocy chlebá pożyczał/ y przez vporność swą otrzymał to czego żądał: A oney Wdowy/ ktora v niesprawiedliwego sędziego/ dla vprzykrzenia/ sprawiedliwości sobie dociągnęłá. Tego też przykład mamy y w oney Chánáneyskiey niewieście. Bo chociá iey Pan rzekomo báczyć nie chciał/ chociá ią y psem názywał: przedśie oná wołáć nie przestáłá/ ták długo/ áż to otrzymáłá o co prosiłá. Gdzie sie iey vprzeymość/ y vporne ono dociskánie/ nie tylko nic Pánu nie vprzykrzyło: ále owßem sie mu dziwnie podobáło: y pochwalił wniey wielką one wiáre. A toć iest do czego nas y Páweł świety nápomina: ábychmy sie bez przestánku modlili.

Lukaß w 18.
Lukaß w 11.
Lukaß w 18
Máttheuß w 15

w 1. do Tess: w 5

Postylla Reiowá nie każe sie Bogu modlitwa vprzykrzáć.

¶ Przetoż iuż obáczyć możeß/ iáko bárzo błądzą ci/ ktorzy z tey Ewángeliey chcą to okázáć/ że sie w prośbách náßych Pánu vprzykrzáć/ á nic ná nim vpornie dociskáć nie mamy. Gdzie sie oni ná tym mylą/ iż żadney roznice miedzy modlitwámi nie czynią: á nieobáczńie o rzeczách nieswiádomych mowiąc/ y sámi sie záwodzą/ y inße od vprzeymey á vstáwicznej modlitwy odtrącáią. Gdyż to iest rzecz iáwna z Ewángeliey świetey: iż iáko w rzeczách doczesnych w prośbách náßych ostrożni być mamy/ ábychmy nic nie żądali coby było przeciw woley Bożey/ y zbáwieniu náßemu: ták zásie w rzeczách duchownych/ gdzie nam o grzechow odpußczenie/ o zbáwienie/ o żywot wieczny idzie/ nic ochylać nie mamy: ále vprzeymie/ miánowicie/ á vstáwicznie/ á iż ták rzekę/ vpornie prośić mamy: nic sie nieobawiáiąc/ ábysmy sie tym co Pánu vprzykrzyć mieli: ktory niechce śmierci grzeßnego/ ále prágnie zbáwienia człowieká káżdego. Jáko Dawid Krol y Prorok czynił: ktory choć słyßał od Náthána Proroká/ iż iuż był Pan odpuścił grzechy iego: á wßákże w swey modlitwie nic nie vstał/ ále vstáwicznie prosił/ áby go Pan Bog ießcze wiecey omył od nieprawości iego/ á zupełnie oczyścił od grzechow iego/ y dostáteczńie vzdrowił duße iego.

Ezechiel w 18. y w 33.

w 2. Krolei 12.

w Psálmie 50.

Opácżne chęci y prośby ludzkie ná świecie.

¶ Ale my wßystko opák obrácamy. Bo gdy nas niemoc cielesna/ álbo iáki doczesny niedostátek frásuie/ tedy bez wßego rozmysłu/ bez vważánia woley Bożey/ z pilnością o wybáwienie z tego frásunku prośimy: iuż śluby czynimy/ iuż wßelákiey pomocy/ ták v Bogá/ iáko v ludzi ßukamy: á ieśli to wybáwienie będzie zwolá Bożá/ á ze zbáwieniem náßym/ ná to nic nie báczymy. Ale gdy nędzna dußá náßá cießką niemocą złożona/ gdy okrutnym trudem iest zárázona: tedy naprzod dopußczamy sie iey w oney chorobie záleżeć y zástárzeć/ ták iż ledwe potym wskurać będzie mogłá. A ieśli nam kiedy przyidzie tákie serce/ ábysmy ią chcieli vzdrowić: tedy sie BOgu vprzykrzyć boimy: y ták leniwie á niedbále BOskiego y ludzkiego

wspomoże-

wspomożenia ßukamy/ iákoby nam nic niezginęło. A onoby tu ták długo wołáć zá Pánem potrzebá/ázbyśmy v niego táske/y grzechow odpuszczenie otrzymáli. Boco bedzie po wßystkim człowiekowi/ by też posiadł wßystkie skárby świátá tego/ ieśliże zátráci nedzną duße swoie?

Márek w 8.

## Część Wtora.

Wielka łáská á pokorá Páná náßego.

Dáczże iáko tá modlitwá onego tredowátego skuteczna byłá/ á iáko sie Pánu dziwnie podobáłá. Abowiem ná spráwy y ná słowá iego/ spráwámi y słowy swemi Pan zupełnie odpowiedział. Przystąpił tredowáty: á Pan sie go dotknął. Rzekł tredowáty: Pánie/ ieśli chcesz. Pan ná to odpowiedział: chcę. Rzekł tredowáty: Możeß mie oczyścić: á Pan náto: Bądźże oczyściony. A czemuß sie dotknął/ mogąc go iednym słowem vzdrowić? iedno áby nam dał przykład/ żebyśmy sie vbogimi á chorymi bráty náßymi niebrzydzili/ álе ich ochotnie we wßystkich potrzebach wedle możności náßey podpomagáli.

Czemu sie PAN tredowátego dotknął.

¶ A nie dosyć ma Pan ná tym/ że go vzdrowił: álе mu nád to trzy rzeczy roskázał. Naprzod: áby nikomu nie powiádał. Druga: áby sie vkazał Kápłanowi. Trzecia: áby ofiárę vczynił/ wedle roskázánia Moyzeßowego/ im ná świádectwo. A w tym nas náuczyć raczył: iż nie dosyć ná tym/ iż kto przez táske á przez krew iego iest vsprawiedliwiony y oczyściony: álе nád to y potym trzebá dostátecznie zachowáć wßystko przykázánie iego. Nie kázał tego nikomu powiádáć/ áby nas náuczył w dobrych vczynkach náßych strzedz sie ludzkiey chwały. Do Kápłaná go odesłał: naprzod dla pokory/ áby nas náuczył mieć w vczciwości Kápłany/ ktore on sam ná swym mieyscu postánowić raczył: A iżeby oni widząc cudo ono ktore Pan vczynił: álbo vwierzywßy w Zbáwiciełá/ zbáwieni byli: álbo nie vwierzywßy/ wymowki nie mieli. Dáry zwyczáyne ofiárowáć kázał/ áby káżdy wdzięczność swoie przeciw Bogu okázował/ á dawał co komu należy: á zachował káżdemu práwo swoie: co Bogu/ to Bogu: á co Cesárskie/ wypłacał Cesárzowi.

Czemu sie PAN tredowátego dotknął.

Hieronim s.

¶ Ale tu maß wiedzieć: iż iáko trąd cielesny byt figurą grzechu á trądu duchownego (Bo dla tego rozsądek iego nie cielesnym Lekárzom/ álе Kápłanom w stárym zakonie poruczono było) ták też rozsądek Kápłáński byt bez wątpienia figurą Kápłáństwá náßego: ponieważ/ iáko Páwet s. przypomina/ wßystko sie w stárym Zakonie pod figurą działo. A wiemy to wßyscy: iż ná Kápłáński vrząd należy rozsądek poznawánia y odpuszczánia grzechow. Kápłanom przysłuchá/ dobre od złego/ spráwiedliwe od niespráwiedliwego/ czyste od nieczystego rozeznáć y oddzielać: iáko to sam Pan im poruczył y roskázáć raczył: Weźmicie/ powiáda/ Duchá świętego: ktorychkolwiek odpuścicie grzechy/ są im odpuszczone: á ktorychkolwiek zátrzymácie/ są zátrzymáne. A ták by też dobrze áż człowiek przez skruche/ y prawdziwe ku Pánu náwrocenie/ był od swych grzechow oczyściony: przedsie iednák ma sie Kápłanowi stáwić ná spowiedzi/ y prosić pokornie rozgrzeszenia: y ofiárowáć dáry swoie sercá skrußonego/ y godnych owocow pokuty: áby wßystko porządnie wypełniwßy/ mogł vspokoić sumnienie swoie.

Kapłáństwo Zydowskie/ figurą Kápłáństwá náßego. w 5 ksieg: Moyzeßo: w 17. w 1. do Kor: 10. w 3. ksie: Moyzeßo: w 10. Jan w 20.

¶ Má co Augustyn s. wßystkich nápomina tymi słowy: Czyńcie pokutę/ iáko w Kościele czynią: áby sie Kościoł modlił zá wámi. Niechay sie żaden nie záwodzi/ ták mowiąc v siebie: Ja pokutę potáiemnie przed Bogiem czynię: Zna Pan Bog/ ktory mi odpuszcza/ co ia ná sercu czynię. A wiec bez przyczyny Pan powiedział: Co rozwiążecie ná ziemi/ bedzie rozwiązano w niebie? A wiec prozno dáne są klucze Kościołowi Bożemu? Azaż wynißczamy Ewángelią? ázaż vymuiemy słowam Páńskim? záż wam obiecuiemy/ czego on nie obiecuie? A ná drugim mieyscu ták pißę: Czemu Pan roskázał Zwolennikom Lázárzá rozwiązáć/ gdyż go sámym słowem tákże rozwiązáć/ iáko y wskrzesić/ mogł? Tá iest tego/ powieda/ przyczyná: iż ten ktory iest wskrzeßony z duchowney śmierći przez skruche/ ießcze zostáie związány ná wieczne potępienie/ ieśli ze wzgárdy nie vczyni vstney spowiedzi/ á nie weźmie od Kápłaná rozgrzeszenia. A Ambroży święty tákże nápisał: Ja żaden od grzechu

De Pœnitẽ: Dist: I. Agite.

Mátthęuß w 18.

De vera & falsa Pœnit: cap. 10. Jan w 11.

De Pœnit: Dist: I. cap: non potest.

Klątwá/álbo wyłączenie od społeczności wiernych Páńskich.

nie może być vsprawiedliwiony/ ieśli sie pierwey grzechu nie spowieda.

¶ Pátrzayże iáko sie one zwyczáie stárego Zakonu pod figurą z tym Kościelnym porządkiem nadobnie zgadzáią. Wyłączono tredowáte od społeczności ludzkiey/ iáko párszywe owce: tákżeż y ci ktorzy ciężkimi grzechámi są záráżeni/ niegodni są/ poki sie nie vznáią/á poki nie pokutuią/ áby mieli mieszkáć w zebrániu owiec Páńskich. Ráczey tey kárności teraz Pásterze prze swoie niedbáłość/ á prze vpor ludzki/ rzadko vżywáią: á wszákoż są niektore złości/ á zwłaszcżá niepostuszeństwo/dla ktorych ludzie grzeszni/ przez klątwe od społeczności wiernych bywáią wyłączeni.

w 3. kśie: Moyżesso: w 13. Jáko sie grzeszny człowiek ku oczyśćieniu gotowáć ma.

¶ Nád to/ w Zakonie stárym ktokolwiek był tredowátym/ miał mieć ná sobie odzienie rozprote/ głowe odkrytą/ vstá śáta zákryte: y miał wołáć: że iest nieczystym á pomázánym. Tymżeć obyczáiem káżdemu grzesznemu stáwić sie potrzebá/ ktory chce być od trądu grzechowego vzdrowiony. Ma mieć odzienie rosprote/á by grzechy iego nie miały przykrycia żadnych wymowek. O co Prorok ták Páná prosił: Niechay sie vstá moie nie vdawáią zá słowy złośliwymi/áby miały ochylać y okrywáć wymowkámi grzechy moie. Głowe ma mieć odkrytą: to iest/ státeczną wiárę ku Pánu Bogu/y nádzieie grzechow odpuszczenia. Abowiem rospácz á niedowiárstwo/ iest iákoby czapká iáka/ktora naprzednieyszy członek człowieczy/to iest rozum/przykrywa iáko głowe/áby sie nie obrácał ku Pánu Bogu/á ku otrzymániu iego miłosierdzia. Vstá ma mieć śáta zákryte/ áby sie grzeszny człowiek nie ważył inszych vczyć poki w grzechach leży/ áby sobie nie vsłyszał onego/ co Dawid o tákich mowi: Iż Pan Bog rzekł do grzesznego: czemu ty śmieś opowiádáć inszym wola moie/y bierześ moy testáment w gebe twoie: ponieważeś ty wzgárdził kárnością/ y porzucił náżad słowá y roskázánie moie? Nákoniec ma wołáć/ iż iest nieczysty y pomázány/ áby sie nie wstydał spowiedáć złości swoich/grzesznym sie wyznawáć/ y z Páwłem ś. mowić: Iż Pan Chrystus przyszedł ná ten świát/ áby grzeszne zbáwił/ miedzy ktorymi iam napierwszy iest.

Pſalm 140.

Pſalm 49.

Jan w 6.

¶ Táki tredowáty niech ochotnie do Páná Chrystusá bieży/ niech sie do Lekárzá śpieszy: niech nie rospácza/ ále niech żáłuie y pokutuie/ á niech oczyszczenia prágnie. Niech woła serdecznie: Pánie ieśli raczysz/ możeś mie oczyścić: możeś/ iżeś ty wszechmocny: á chceś/ iżem ia żałosny. Bos mi ták przez Proroká przyobiecáć raczył: Iż ktorey godziny westchnie grzeszny człowiek/ á nawroci sie ku mnie/ będzie żył/ á nie vmrze. A ieśli ták grzeszny człowiek będzie sie spráwował: ieśli sie z táką wiárą y pokorą będzie Pánu modlił/niech będzie pewien o miłosierdziu/niech nie rospácza o przepuszczeniu. Abowiem Pan náś iest bárzo dobrotliwy/ ktory nie wypchnie żadnego do niego przychodzącego.

w 3. kśie: Moyżesso: w 3. Ofiárá tredowátych oczyśćionych

¶ Ázátym niech sie vkáże Kápłanowi/ wedle vstáwy Páńskiey: á niech ofiáruie duchowne dáry/ktore mu są w Zakonie przykázáne. Abowiem Bog przez Moyżeszá ták był roskázał: áby tredowáty gdy bywa oczyśćiony/ był przywiedzion do Kápłaná/ y ofiárował zá sie dwá wroble żywe/ ktoreby sie ieść godziły: y drzewo Cedrowe/y iedwabiu iásno czerwonego/ á wiązanke Hizopu: á tám on tredowáty miał zábić wroblá iednego/y krew z niego wypuścić ná naczynie gliniáne/ nád cieká woda: á drugiego wroblá miał wolno ná pole wypuścić. To wszystko mogłoby sie zdáć komu nikczemna á niepotrzebna rzecza/ by był on tego nieroskázał/ ktoremu sie żadna rzecz nikczemna á niepożyteczna podobáć nie może: Ale sie w tey prostey figurze wielkie misterstwá y táiemnice zámykáią. Abowiem ten ktory bywa oczyśćiony/ ma nawyższemu á wiecznemu Kápłanowi Zbáwicielowi swemu dwu wroblow ofiárować: to iest/ ciáło y dusze swoie: áby iuż wiecey nie roskoszam świátá tego służyły/ ále Pánu swemu: ktore słusznie ma żywe ofiárować/ ponieważ z śmierci do żywotá są przeniesione. Ktorych iż sie pożywáć godzi/ przez to sie známionuie: iż iuż máią być oboie czyste/ y wolne od grzechow. Abowiem Zakon żadney rzeczy ktora nie iest czysta/ pożywáć nie dopuszcza. Lecz z tymi wespołek ma drewno Cedrowe ofiárować: áby oddawszy ciáło y dusze swoie PAnu BOgu/ nie vszczerbiona wiárę/ y żywot pobożny záchowáć obiecał. Abowiem drzewo Cedrowe niesprochnieie/ á woniáiące iest. A do tego ieszcze iedwabiu iásno czerwonego

Euſebius Emiſſenus.

Co má pokutuiący człowiek Bogu ofiárować.

ma przy-

ma przyłożyć: áby zápalony ogniem miłości/ BOgá y bliźniego sie rozmiłował. Bo ten iedwab iest ogniſtey bárwy. Nád to ießcze niech ofiáruie Hizop gorzki/ ſkruchy á pokory wielkiey: áby ná opoce wkorzeniony y vgruntowány/ nigdy nie mogł być od Páná Chryſtuſá odłączony. Bo Hizop pospolicie ná opoce roście. A tá opoká iestći Pan Chryſtus. w 1. do Kor: 10.

¶ A gdy sie iuż ták wßyſtek odda Pánu Bogu/ niechayże iednego wroblá zárzńie á zábije ná gliniánym naczyniu/ á ná ciekacey wodzie: to iest/ niechay vmartwia grzeßne ciáło swoie ná oblicznośći nedzney ziemie/ iáko Páwet świety vpomina mowiąc: Vmartwiayćie członki wáße/ ktore sá ná ziemi. A to ma czynić ná żywey álbo ciekacey wodzie/ iáko tenże Apoſtoł vczy: Proße was/ powieda/ dla miłośierdzia Bożego/ábyśćie wydawáli ciáłá wáße zá ofiárę żywiącą/świętą/Bogu wdzięczną/ rozumną posługę wáße. Tác iest wodá żywa/ ktora cie vczy dobrze ofiárować wroblá twego. Ale Zydowie dobrze ofiárować nie mogą/ ktorzy do tey wody táſki y miłośierdzia Bożego przyść niechcą. So Koloſſ: w 3. So Rzym: w 12.

¶ Zátym drugiego wroblá/ to iest duße/ ma wolno ná pole wypuśćić: áby iuż wyzwolona/ á od ciężkośći zákáżenia cielesnego wyſwobodzona/ náuczyłá sie ſkrzydłámi dobrych vczynkow latáć pod niebioſá. Bo ſkoro ten pierwßy wrobl zábit bedzie/ſkoro to ſkáźitelne ciáło/ktore obciąża y vplata nedzną duße/iest vmartwione: tedy iuż ten drugi wroblik/ tá vboga dußá twoiá/ wolno latáć może/á nic iey zátrzymáć niemoże: że iuż tákowy człowiek z Dawidem ſobie śpiewa: Dußá moiá/ iáko wroblik wybiegłá sie z śidłá tych ktorzy ią vłowić chćieli: śidło sie ſtárgáło/ á mychmy wybáwieni. Wſpomożenie náße od Páná BOgá/ ktory niebo y ziemie ſtworzył. w kśie: Mądr: 9

¶ Przypátrzże sie ießcze nákoniec oſobliwym cnotam tego to Setniká/ chociaż Pogániná: ktory vprzeyma wiárą/ gorącą modlitwą/ wielką pokorą/ á miłośćią ku Bogu/ y ku wybránemu ludu iego/ y miłośierdzim nád vpádłym ſługą ſwoim/ zá przyczyną Káplanow Zydowſkich (iáko inßy Ewángeliſtowie opiſuią) á zá wyznánim iáſnym á prawdziwym niegodnośći ſwoiey/ táſke ſobie v Páná ziednał/ y zdrowie otrzymał ſłudze ſwemu. Pátrz iákie ſtáránie czyni o ſłudze ſwoim/nie lekce go ſobie waży/nie opußcza go w tey ciężkiey potrzebie/áni precz wygánia od ſiebie/iáko ſnádź niektorzy Chrześćiánie czynią: ále zá nim pilnie ſie do Páná przyczynią: z iáką pokorą! Pánie/ mowi/ nie ieſtemći ią godzien ábyś wßedł do domu mego: z iáką wiárą! Tylko rzekni ſłowem/ á bedzie vzdrowion ſługá moy. Rychley ciebie vſłucha ſtworzenie twoie/ niżli mnie ſłuchaią ſłudzy moi. Pátrzayże y miłośći iego przeciw Bogu y ludowi Zydowſkiemu: iż nie doſyć ná tym máiąc/ że on ſam chocią bedąc żołnierzem/ nabożeńſtwo záchował: ále y inßym do wßego dobrego pomagał/ y bożnice Zydom byt zbudował. Mity Boże/ przedtym Krolowie/ Książętá/ y inßy Pánowie/ wßelákim obyczáiem o to ſie ſtáráli/ áby ludzie Chrześćiáńſcy ſwe kośćioły mieli/áby ſie tym mnożyłá chwałá Pánu Bogu: á dziś lepak te ktorzy Kośćioły Chrześćiáńſkie łupią y pſuią/ álbo ie w ſtáynie obracáią/ zá ſzczere Ewángeliki máią. Psalm 123.

¶ Ale ty/ moy miły Chrześćiáninie/ ktory chceß ſie oczyśćić z trądu twego/ znáiąc niegodność ſwoie/ przeſli naprzod przed ſobą przyczyńce do Páná twoiego/ tákiáko zá Setnikiem Zydowie/ á Setnik zá ſwym ſługą ſie przyczyniał: á potym y ſam przyſtęp ochotnie do CHRyſtá Páná/ przez żałość y ſkruche ſerdeczną: á vpádni pokornie przed nim ná oblicze ſwoie/ wyznawáiąc możność y miłośierdzie iego: á wierz temu ſtáteczńie/ że on ciebie może y chce oczyśćić ze wßyſtkiego plugáſtwá twego. Zátym vkaż ſie też Káplanowi według vſtáwy á roſkazánia iego/ wyznawáiąc z wielką żałośćią wßyſtkie grzechy twoie: á ofiáruy dáry twoie/ y godne owoce po- Porządek práwey pokuty. So Philip: w 3. Wielká pokorá/ wiárá/ y miłość byłá w tym Setniku. Pánowie niemáią ſług ſwoich w niemocy opuſzczáć. Ludzie pobożni kośćioły ná chwałę Bożą budowáli: ktore dziś Ewángelikowie w ſtáynie obracáią. ¶ Przyczyńce do Páná przeſyłáć/ wiele pomaga. Obyczay práwego oczyśćienia z grzechow.

woce pokuty swietey / poddawáiąc pod posłuſzeńſtwo duchowi ciáło swoie: á miłość vſtáwiczną przeciw Bogu y bliźniemu swemu/pilnie chćiey záchować. Co ieſli vczyniſz/ pewnie też ſobie vſłyſzyſz one pocieſzliwe Páńſkie ſłowá: Chce ábyś był oczyśćiony. Idź/ á wedle wiáry twoiey niechayći ſie ſtánie.

## Summá tego Kazánia.

I. ATák to naprzod z tey roſpráwy pámietáć mamy/ iáko ieſt wielka możność y nieprzebráne miłośierdzie Páná náſzego / ktory przeto zſtąpił z Máieſtatu ſwego niebieſkiego/ áby vleczył niemocy náſze: ktory záwſze gotow ieſt nas bronić y rátować/we wſzyſtkich potrzebách y doległośćiách náſzych/ kiedy ſie iedno do niego z zupełną wiárą á wielką nádzieią/y z proſbą ſtáteczną vćiekamy.

II. Druga. Wiedzieć mamy: iż w ćieleſnych potrzebách náſzych do Páná ſie vćiekáć/ ále go z oſtrożnośćią prośić potrzebá/poruczáiąc koniecznie wſzyſtko woley ſwietey/ á vpodobániu iego: ponieważ on lepiey wie/ y zna potrzeby náſze: á iáko/ y kiedy nas ma rátować: y wiecey nam dáie/ niżli go my żądać możemy. Ale w grzechách á doległośćiách dußnych pilnie/ vprzeymie/ ſtáteczńie/ á vſtáwiczńie prośić mamy: gdyż wiemy że to ieſt wola iego/ ábychmy mieſzkáli w łáſce ſwietey iego.

III. Trzecia. Nie gardźmy żadnym obyczáiem vſtáwy Páńſką/á Káplańſkim rozgrzeſzeniem: ále káżdemu záchowaymy zupełne práwo iego: á przeciw Pánu ſwoiemu wdzięczność okázuymy/ po wybáwieniu náſzym.

IIII. Czwarta. Ofiáruymyſz mu te wdzięczne dáry/ ćiáło y duſze náſze: ćiáło przez vmartwienie/ y poſłuſzeńſtwo zupełne: á duſze przez vſtáwiczne rozmyślánie o rzeczách niebieſkich/ y o woley iego: ták iáko ſie on też zá nas Bogu Oycu ſwemu ofiárować raczył/ná odkupienie grzechow náſzych.

V. Piata. Vczmy ſie od tredowátego/ y od Setniká tego/wiáry/nádzieie/ miłośći: ták przeciw BOgu / iáko y bliźnim náſzym: okázuiąc tákże miłośierdzie przeciw káżdemu/wedle możności náſzey.

¶ Ráczże nas wſpomoc do tego/ náſz miłośćiwy Pánie/ ábychmy z táką wiárą záwſze ſzukáli miłośierdzia twego/ á we wſzyſtkich náſzych potrzebách do ćiebie ſie vćiekáli/ iáko do tego ktory nas ná káżdy czás ſam chceſz y możeſz wſpomoc y rátować. Day ábyſmy ćie vmieli ták wzywáć y proſić/ iáko ćie oto ći proſili: ktorych wiárá/ á pokorna modlitwá/ tobie ſie wielce podobáią: ábyſmy náoſtátek oczyśćieni przez łáſke twoie od wſzyſtkich nieprawośći náſzych/tobie ćiáłá y duſze náſze ofiárowáli: ták długo/áż nas wprowádziſz zá ſobą ná nieboſką gore wiecznego Kroleſtwá twego: w ktorym ty żywieſz y kroluieſz ná wieki.

A M E N.

(✠)

# Niedziele Czwarthey po trzech Krolach/ Ewángelia v Máttheuſzá świętego w 8. Rozdzieleniu.

Márek w 4. Łukaſz w 8.

W Onego czásu. Gdy Jezus wſtąpił do łodki/ ßli zá nim Vczniowie iego. A oto wzruſzenie wielkie ſtáło ſie ná morzu/ ták iż ſie łodká wálámi okrywáłá: á on ſpał. Y przyſtąpiwſzy Vczniowie iego/ obudzili go mowiąc: Pánie/ zbaw nas/ giniemy. Y rzekł im: Co

lekliwi testeście/ małowierni? Tedy wstawszy roskazał wiátrom



y morzu: Y sstáło sie vćiszenie wielkie. A ludzie dziwowáli sie mowiąc: Jákiż to iest/ że go y wiátry y morze słuchája?

# O spráwie Kościołá Powszechnego iż nigdy záginąć niemoże: á o niebespieczeństwách ktore wierni Boży wytrzymáć muszą.

Z wszystkim ku zbáwieniu iest wierzyć potrzebá: że Pan á Zbáwićiel náss Jezus Chrystus/ iest Bogiem y Cztowiekiem prawdziwym/ máiąc w iedney osobie swoiey te obie náturze/ dziwnym obyczáiem złączone y spoione/ bez pomieszánia żadnego: przeto nigdy nie omieszkał we wszystkich spráwách swoich ten Pan miłośćiwy/ áby iuż Bostwá swego/ iuż cztowieczeństwá/ iuż możności/ iuż krewkości swoiey pewnych znákow okázowáć niemiał: áby stąd każdy wierny ták o Bostwie iego/ iáko y o świetym cztowieczeństwie iego/ był dostátecznie vpewniony. Co każdy łatwie obaczy/ gdy sie świetemu iego żywotowi od końcá do końcá przypátrzy. Abowiem áż on sobie obrał mátkę z ludzi/ ále táką/ ktora Pánną poczętá/ Pánną porodzitá/ á porodziwszy Pánną zostátá. Národził sie iáko práwy cztowiek w stáyni/ w vbostwie/ w niedostátku wielkim/ y był położon we żłobie: ále go támże/ iáko BOgá prawdziwego/ obiáwili Angieli/ wyświadczytá gwiazdá/ pochwalili Krolowie. Rosł iáko inne dziecie/ ná ćiele: ále okazał Boską mądrość swoie we dwunaśćie lat w Kościele. Potym we trzydzieści lat przyszedł do Janá/ áby sie okrzćił iáko cztowiek: ále

Jáko PAN Bostwo swoie záraz z cztowieczeństwem okázowáć raczył.

Lukasz w 1.
Izáiasz w 7.
Lukasz w 2.

Lukasz w 2.

Lukaß w 3.
Máttheuß w 3.
Márek w 1.
Jan w 1.
Lukaß w 4.
Máttheuß w 4.
Máttheuß w 17.
Lukaß w 23.
Támże.

wiek: ále nátychmiaſt iego Máieſtat zákryty w ćiele/ okazał ſie głoſem Oycowſkim z nieba/ y zſtąpieniem Duchá świętego w oſobie gołębice. Dopuścił ſie Czártu kuſić/ iáko krewki człowiek: ále nátychmiaſt Angieli przyſtąpili/ y ſłużyli mu iáko BOgu ſwemu. We wßyſtkiey ſprawie y poſtáwie ſwoiey był náleźion iáko człowiek: ále przytym cudá rozmáite potáiemny Máieſtat iego pokazáły. Dawał pobor od ſiebie/ iáko inßy poddány: ále iáko Pan wßego ſtworzenia/ z ryby pieniądze wyimowáć kazał. Aże inße rzeczy opußcze: nákoniec był vkrzyżowan/ y miedzy łotry záwießon: ále y ná krzyżu Ray y Krolestwo dawał: y wßyſtko ſtworzenie dziwnie wzrußone/ dało świádectwo niewinney śmierći Stworzyćielá swego. Był pogrzebion iáko inny vmárły/ y ſtroże około grobu oſádzon: ále dniá trzećiego powſtał ku nieśmiertelnemu żywotowi/ y sámiż ſtroże ſtáli ſie świádkámi świętego zmartwychwſtánia iego. Tákże y w Ewángeliey dzisieyßey/ iáſne przykłády y świádectwá oboiey nátury w swoim Pánie mamy. Vżywa łodki/ y ſpi w niey/ iáko práwy człowiek: ále iáko Pan ſtworzenia swego/ roſkázuie wiátrom y morzu/ y ſłucháią go: á ná ſłowo iego po wielkiey burzy/ eſtáie ſie pogodá y vſpokoienie wielkie. Atoć ieſt co napierwey w tey Hiſtoryey obaczáć mámy. Ale nád to ießcze/ wielkie ſie nam náuki w tey máley Ewángeliey zámykáią. Abowiem tá łodká ieſt figurą Kośćiołá Bożego: ktory áż ſie często kołyßc płynąc/ po tym burzliwym morzu świátá mizernego/ ále ſie nigdy zánurzyć/ áni záginąć nie może. Vyrzymy też tu ná oko/ co ieſt pokuſá/ á co w człowieczę ſprawuie/ á iáko ſie Pan Chryſtus czásu pokuſy ſtáwi przećiw iemu: vyrzymy iáko wiele wiárá á modlitwá w niebeſpieczeńſtwie może. A z tego wßyſtkiego obaczymy/ iáko ſie y my w potrzebách y w doległościách náßych ſprawowáć mamy.

Lodká figuruie Kośćioł Boży.

## Cżeść Pierwßa.

Kośćioł Boży Powßechny á prawdziwy nic nie ieſt inßego/ iedno zgromádzenie álbo zebránie ludźi wiernych pod poſłußeńſtwem iedney wiáry/ y iednego Páſterzá: ktorzy ſtoią ſtátecznie w społeczności náuki prawdziwey/ y świętych Sákrámentow/ wedle podánia Powßechnego y Apoſtolſkiego/ gdzießkolwiek ſą po świecie roſproßeni. Ten Kośćioł Páweł S. zowie domem Bogá żywego/ ſłupem á vtwierdzeniem prawdy: ponieważ nigdzie indźie iedno w nim ſam Pan Bog niewidomie przez łáſkę ſwoię przebywáć raczy/ y ták gi záwße ſprawuie Duchem ſwoim/ że on nigdy zábłądzić nie może: ále ſie vczy od niego wßelákiey prawdy/ ktorą wiernym ſynom ſwoim ßczerze á bez wßelákiey przyſády podáie. Toć ieſt Kośćioł żywy/ z żywego kámieniá/ to ieſt z dußz náßych (iáko Chryzoſtom powieda) zbudowány. Toć ieſt właſnie oto tá łodká/ w ktorey P. Chryſtus ze wßyſtkimi wiernymi ſwemi ſiedzieć y przebywáć raczy/ prowádzac ie do portu wiecznego pokoiu y Krolestwá swego niebieſkiego. Ták iáko to przyobiecał Zwolennikom ſwoim: Jżemći ia z wámi ieſt áż do ſkończenia świátá.

Kośćioł co ieſt.

w 1. do Tym: 3:

Kośćioł Boży nigdy zabłądzić niemoże.
Jan w 16.

Máttheuß w 28.

¶ Te łodke ták ze wßyſtkich ſtron Pan opátrzyć y przyſtroić raczył/ iż iey żadne wichry/ żadne nawálności nigdy nie záßkodzą. Abowiem miáſto máßtu/ wyſtáwił w niey ſłáchetne drzewo Krzyżá świętego/ ktorym on Dyabłá/ y wßyſtkie mocy piekielne iuż poráził. Ná tym máśćie roſćiągnął wielki á ßczerokí żagiel/ to ieſt wiárę náßę/ ktorą przyimuiemy wdzięczny á ßczęśliwy wiátrek Duchá ś. ktory nas pędźi á prowádźi do náßey oyczyzny niebieſkiey weſela wiecznego. Tym wiátrem popędzona tá świeta łodká/ roznoßąc á przepowiádáiąc wiárę prawdziwą/ żegluie y rozbiega ſie po wßytkich ſtronách morzá świátá tego/ noßąc w ſobie wielkie á nie oßácowáne ſkárby/ ktorymi ludźie wßech narodow/ y owßem wßyſtek świát/ we krwi Páná Chryſtuſowey zákupuie.

Jáko łodke swoie Pan dobrze opátrzyć raczył.

Chryzoſtom.

Żeglarze Biſkupi y Oáſterze.
Do Ephe: w 4.

¶ A żeglarze w tey łodce/ ſąć świeći Apoſtołowie/ Páſterze y Doktorowie/ ktorym te łodke ku ſprawowániu/ Pan do nieba wſtępuiąc poruczyć raczył. Jáko Páweł świety świádczy: Jż on rozdał ludźiom dla tego rozmáite dáry/ y poſtánowił iedne Apoſtołmi/ drugie Proroki/ drugie Ewángeliſtámi/ drugie Páſterzmi y

Doktorami/ ku doſkonániu swietych/ ná vczynek poſtugowánia/ ku zbudowániu ciáłá Chrystuſowego/ ábyſmy zábieżeli wßyſcy w iednoſć wiáry y vznánia Synā Bożego/á ſtáli ſie mężámi doſkonałymi: ábyſmy ſie iuż niechwiali iáko dzieci/ áni ſie dawáli vnośić żadnemu wiátrowi poſtronney náuki/ áni w błąd záwodzić wßeláкiey złośći á chytrośći ludzi świátá tego/ ktorzy w pokrytośći swoie kłamſtwá ſieią: ále prawdę ſprawuiąc/ á będąc vgruntowáni w miłośći/ ábychmy rośli ná wßyſtkich rzeczách w tym ktory ieſt głową náßą Pan Jezus Chryſtus. Tu iuż widziß iáko tenże Apoſtoł ná drugim mieyſcu powiáda: Iż Duch ś. ſam poſtánowił Biſkupy/ ábý oni te łodkę rządzili/ y ſprawowáli Kośćioł Boży/ ktorego on krwią ſwoią nábyć raczył. Cić ſą tey łodki żeglarze/ ktorzy ią wioſłámi ſtárego y nowego Teſtámentu do tegoż portu prowádzą. Pięć wioſeł/ pięcioro Kśiąg Moyżeſzowych: ile Prorokow/ tyle wioſeł: cżterzy Ewángelie/ cżterzy wioſłá: mocne wioſłá y Liſty Apoſtolſkie. Te wßyſtkie ſam Pan ſprawić Duchem ſwoim/ y nágotowáć raczył/ y dał ie tym żeglarzom w ręce. Abowiem oni ſą ſłudzy iego/ á ßáfárze táiemnic iego.

¶ Miedzy ktorymi/ábý zgodá záchowána byłá/ Piotrá nádewßyſtkimi poſádził/ y w ręce iego ſtáry tey łodki poruczył: gdy mu oſobliwie powiedział: Iż ią tobie dam kluczе Krolеſtwá Niebieſkiego. A po ſwym zmartwychwſtániu podał mu ku páſzeniu wßyſtki owieczki ſwoie. A iżby mogł beſpiecżniey żeglowáć y władnąć tą łodką/ á kierowáć ią wedle potrzeby po tym burzliwym morzu/ raczył go pocießyć tymi ſłowy: Jići/ powiáda/ Szátan chćiał was ták prześiewáć iáko ná przetáku pßenicę: álem ſie ią modlił zá tobą Piotrze/ ábý nie vſtáłá wiárá twoiá: á ty náwroćiwßy ſie/potwierdzay bráćią ſwoie. W tey tedy łodce/iákożkolwiek niewielkiey/wßyſcy wybráni ſą przewiezieni do portu żywotá wiecżnego. Do tey kto ſie nie vćiecże/ pewnie zginąć muſi w márnym potopie świátá tego. A iáko łodká ná przodku y ná zádzie waſka ieſt/á w posrzodku ßeroka: tákći y kośćioł Boży/z przodku byt trzodą nie wielką/ále ſie potym rychło dziwnie rozßerzył y rozkrzewił po wßyſtkim świecie. A ná koniec tych oſtátecżnych cżáſow náßych/iuż ſie záś ścińká z oney ßerokośći ſwoiey. Bo nietylko Azya y Aphryká/ ále y wielká cżeść Europy/iuż dawno wypádły/ á przenioſły ſie do Korabiu Cżártowſkiego/ á do łodki márnego świátá tego.

¶ Abowiem nie mnimay/ ábý też Cżárt ſwych okrętow nie miał ná tym burzliwym morzu/ktorego on záwße Kśiążęciem y głową zoſtáie. Mać też on rozmáite nawy ſwoie/ á wßyſtkie ták ſobie iáko y tey iedney łodce przećiwne: ktore tym ſą niebeſpiecżnieyßе/iż ſobie przywłaßcżáią herby Chryſtuſowe/y noßą ná ſobie piątno iego/ y pływáią pod chorągwią iego/ y ozywáią ſie świętym Imieniem iego/ y názywáią ſie kośćioły iego. A toć ſą nieſłachetni zboyce duß náßych/ ná tym niebeſpiecżnym morzu/ wßyſcy Odßcżepieńcy niezbożni/ ktorzy vſtáwiecżnie ná te łodkę bią y ßturmuią: iż dobrze o tym wiedzą/ iákie oná ſkárby z ſobą prowádzi: z ktorychby ią rádzi złupili y wynißczyli. Lecż chociá ſie im do cżáſu powodzi/chociá nie iednego z tey łodki wywioda/ á nie iednego zátrąca/ poki ten Pan dla grzechow náßych drzemie: ále ſkoro ſie ocući/ tedy wßyſtkie figle Cżártowſkie vſtáć muſzą/ y te nędzne okręty záginąć muſzą. Abowiem przećiwko nim przyidzie dzień ſądny/ iáko Izáiaß o tym prorokował/mowiąc: Dzień Páná Zaſtępow przećiw káżdemu potwarcy y pyßnemu: (á máło co niżey) y przećiw káżdey łodzi morſkiey/ to ieſt/ przećiw wßyſtkim Zborom Odßcżepieńſkim: krore przeto łodźiámi morſkimi zowie/iż tákie Zbory nie ſą Kośćioły Boże/ále Bożnice Szátáńſkie/á ſchadzki y bunty świátá tego/ßalonemu morzu bárzo podobnego: ktore ácż ſie zdádzą iákoby miáły w ſobie przepowiádánie krzyżá Páńſkiego/ y świętą náukę iego: á wßákoż bárzo ſłábo á płocho ten máßt w tákiey łodzi ſtoi. Bo gdzie niemáß práwey wiáry/ tám ſłába ieſt náuká krzyżá świętego. Przeto Izáiaß ták záś mowi o tych łodźiach: Porwáły ſie liny twoie/á náchyliły ſie máßty twoie/á nie ſą rozßerzone żagle twoie: ponieważ ná nie żadny wiátrek Duchá świętego nie powiewa. A przeto káżda łodź tákowa/ vtráciwßy żagiel práwey wiáry/ gdy nád nią moc wezmą złi duchowie/ iáko

Okręty Cżártowſkie ná morzu świátá tego.

Izáiaß w 2.

Zbory Odßcżepieńſkie ſą łodźi morſkie. Chryzoſtom.

Izáiaß w 33.

wie/iáko wiátry przeciwne/náostátek sie rozbić musi/y okryie sie potopem wiecznego zátrácenia. A to sie iey sprawiedliwie dostáie/ ponieważ wzgárdziłá wdzięczną spráwą y rządzeniem Páná swego.

Łodká PAńska iest niezwyćiężona.

¶ Ale łodká Páńska wßystkim wiátrom/ wßystkim nawáłnościam świátá tego/wßystkim zboycom morskim wytrzymáć vmie: zákotysáć sie może/ále vtonąć nigdy nie może. Niechći ná nie iáko chcą/wßystkie brany piekielne ßturmuią: niech vstáwicznie náuki fałßywe/iáko iákie wichry pobudzáią: oná to wßytko łácno przemoże/ mocą tego/ ktory w niey przebywa. Abowiem choć sie podczás zda iákoby drzemał/ álbo iákoby przez pálce patrzał w niebespieczności y w potrzebie: ále pewnie nigdy nie záśpi ten ktory iey ſtrzeże. O ktorym Dawid powiáda: Iż oto nie będzie spał/ y nigdy nie vśnie/ ten ktory wybráne swoie ma w świetey opiece swoiey.

Psalm 120.

W Pieśn: Sálo: káp: 5.

A sam to o sobie mowi: Iż ieśli ia kiedy śpie/tedy przedśie serce moie czuie.

¶ A ták sie niechay/ iáko chcą/ ßykuią wßystkie Dyabelskie vffy/ nigdy ony tey łodce nic nie vczynią: ktoraż teżßa iest niżli niebo/mocnieyßa niżli ziemiá/twárdßa niż opoká: ták iż rychley niebo y ziemiá vpáść y záginąć może/ á niżli záginie Kościoł BOży: y rychley Słońce ná niebie zágáśnie/ niżeli Kościoł BOży ná świecie vstánie. Bo ziemiá y niebo (mowi Pan) przeminą/ále słowá moie nie przeminą. A słowá Páńskie są: Że brany piekielne nigdy nie przemogą Kościołá tego/ná Piotrze iáko ná mocney opoce zbudowánego. Obácz iedno iáko sie Pan kocha w tey łodce swoiey/á w tym wdzięcznym Kościele swoim: nie mury otoczonym/ále wiárą státeczną/nádzieią/y miłością mocnie obronionym. Dla tey łodki niebo iest rozßerzone/ morze rożlane/ powietrze rościągnione/ fundámenty ziemie założone/ray ßczepiony/cudá rozmáite vczynione: dla tey łodki rozstępowáło sie morze/y zásie sie schodziło: opoki sie pádáły/wypußczáiąc wodę z śiebie: pádáłá Mánná iáko snieg: działy sie inße rozmáite dziwy. Dla tey łodki Prorocy/ dla tey Apostołowie są wybráni y postáni. A coż wiecey mowić? Dla tey łodki iednorodzony Syn Boży sstał sie iest człowiekiem. Jáko y Apostoł powieda: Iż Pan własnemu Synowi swemu nie przepuścił/ áby te łodke przyrządził: krew Synáá swego przelał dla tey łodki: á ta krwią oná iest spráwiona y spoiona.

Mátthęuß w 24. Łukaß w 23.

Piotr po Pánu Chrystuśie wtory fundáment Kościołá Bożego.

Jáko sie PAN w swym Kościele kocha.

Chrysostom. w 1. kśie: Moy: 1. w 2. kśie: Moyże: w 14. 16. 17. Do Rzym: w 8.

Kościoł BOży zwyćiężył wßytkie prześládowniki swoie.

¶ O co tákich było/ ktorzy ná początku bili ná te łodke? co sie o nie kusili/ co ná nie ze wßad ßturmowáli? Vsiłowáli ią Pogáni zátrácić/ wßelákie meki świetym zádawáiąc: vsiłowáli Tyránnowie/wolność odeymuiąc: vsiłowáli fałßywi brácia/miłość wygaßáiąc: vsiłowáli Żydowie/ Wiárę prześláduiąc: vsiłowáli Odßczepieńcy/ pśuiąc posłußeństwo y zgodę tárgáiąc: vsiłowáli Kácerze/ pismo fałßuiąc/prawdę iego záćimiáiąc/ á opák ie wykłádáiąc. Ale byłá tá łodká nieprzyiácielom wßystkim strásliwa: zwyćiężyłá/porázitá/rosproßytá wßystkie. Zwyćiężyłá Pogány/żywot y ze krwią pokłádáiąc táką státecznością/sercem y ochotą: iż sie y z tego osobliwie weselili/ że ie Pan Bog godne vczynił/áby dla Jmieniá iego potwarz y meke cierpieli: y pierwey kátowie vstáwáli one kátuiąc niżli Rycerze tey łodki meki rozmáite podeymuiąc. Zwyćiężyłá Tyránny/w Bogu wßystke nádzieie y vfność pokłádáiąc/ á zá prześládowce swoie Páná Bogá proßąc. Zwyćiężyłá brácia fałßywa/ znoßąc: zwyćiężyłá Odßczepieńce/ rząd przedśie trzymáiąc/ á iedney głowy powodu náśláduiąc. Zwyćiężyłá Żydy y Kácerze/pismá prawdziwie wykłádáiąc/ á ßczere iego wyrozumienie otwárzáiąc: ktorego Żydzi poiąć nie vmieią/á Kácerze ie po swey woley rozmáićie wykrecáią/ ßpoca/ nicuią/ y opákuią. Abowiem Kościołowi swemu/ á nikomu inßemu/ to Pan záślubić y przyobiecáć raczył: Iż ia wam dam vstá y mądrość przeciw ktorey nie będą sie mogli ostáć żadni przeciwnicy wáßy. A co był obiecał/to sowićie spełnić raczył. Tá łodká y ten Kościoł/iáko Hiláryus mowi/ gdy gi prześláduią/ tedy nawiecey kwitnie: gdy gi tłumią/ tedy rośćie: gdy gi trapią/tedy sie poprawuie: gdy gi obrażáią/tedy zwyćięża: gdy gi treśką/ tedy wiecey rozumie: á ná ten czás nalepiey stoi/ kiedy sie zda być zwyćiężony.

Łukaß w 21.

Hiláryuß w 7 kśiegách o Troycy świetey.

Trzymay sie tey łodki Piotrowey komu zbáwienie miło.

¶ A gdyż to pewnie wieß/ moy namilßy brácie/ iáko mocno tá łodká od Páná swego iest opátrzoná/ á iáko nie dopiero pływa po tym wełmistym morzu świátá tego/á nigdy niemogłá być pograżoná/choć ná śie mocne á rozmáite nieprzyiácielemiátá:

miátá: trzymayże sie iey/rádźeć/co napilniey/á nie day sie z niey wywodźić żadnym wymysłom Szátáńskim/y Ministrom iego/áni żadnym ármatam piekielnym/ktore złyduch co dzień wywodzi y wystáwuie przećiwko tey iedney łodce Páńskiey. Bo pewnie vtonieß/ieśli opuśćiwßy Páná swego/y te swieta łodke iego/bedzieß sie chwytał obłedliwych łodzi Ksiażećiá swiátá tego. Ale ieśliże w niey zostánieß przy Pánu swoim/á bedzieß w niey prácował wedle vrzędu á powołánia twego: tedy tego możeß być iśt/że ćie donieśie do portu wesela wieżnego.

¶ Abowiem tu sam słyßyß/iż Pan sam naprzod w te łodke wstąpił/á potym Zwolennicy iego. A ták iż do niey sam wstąpił/iáwnie wiemy: á iż známi chce mießkáć/to y wiemy/y wierzymy: á iż známi w niey mießka/tegośmy częstokroć doświadczyli. Ale żeby z niey kiedy Pan wystąpić miał/tego nigdzie nie czytamy: á przetoż temu też wierzyć áni chcemy/áni mamy. Kto w tey łodce mießka/ten ma pewne obietnice Páńskie: iż mießka w opiece y pomocy Páńskiey/on przy nim iest w vtrapieniu/wyrwie go z káżdey niebespieczności iego/y w chwale swey vwielbi go. Nie boy sie/powiáda/moy ludu wierny: ábowiem tys iest moy/á ia bede z toba.

¶ A ták co mnie do tych inßych łodzi/ktore mi mowia: Jż owo tu Chrystus/owo sám iest? A iákoż ia mam wierzyć/że on tám iest? Niechay mi okaża kiedy tám do nich przyßedł/álbo co tám czynił? Jáko ia mam tobie wierzyć/gdyż mi sam rácz ńyt roskázáć/ábym nie wierzył? Nie wychodźćie/powiáda/gdy to do was mowić beda/áni im wierzćie. Ale iż on w tey łodce Piotrowey przebywa/toć on iuż dosyć y słowy/y vczynkámi/cudámi/y náuką pokazał. A czemuż ia stąd wychodzić mam? álbo czego sie lekáć mam? Niechay stáną woyská náprzeciw mnie/nie vpádnie serce moie. Niechay przećiwko mnie bitwá powstánie/ia w tym Pánie/ktory tudzież iest przy mnie/swoie nádzieie pokłádam. A ták bych też dobrze chodził w pośrzod cieniá śmierći/tedy sie przedśie nie boie/gdyżeś ty iest przy mnie/moy Pánie. Abowiem iż to iest łodká oná Piotrowá/w ktorey ty przebywáć raczyß/ktorey od wßelákich naiázdow nieprzyiacielskich záwße bronić raczyß/ktora w sobie miátá y ma wielkość ryb niezliczona rodzáiu wßelákiego/złych y dobrych społem: ktore wyrywa z obłednego świátá tego/á wiezie ie z soba ná one wesołą wieczerzą/portu y pátacu Krolestwá twoiego: kiedy ná koniec wynidą Angieli świeći twoi/á wybiorą dobre ryby do státkow swoich/á złe precz zárzucáią ná zátrácenie wieżne.

Pan w Kośćiele swym zá wße przebywa/á nigdy go nie opußcza.

Pſalm 90.

Izáiaß w 47.

Zbory Odßćzepieńskie P. Chriſtuſá z ſobą nie máią.

Máttheuß w 24.

Pſalm 26.

Jan w 21.

Máttheuß w 13.

## Czećć Wtora.

Słyßałeś iuż/iáko sie Pan z ta łodką swoią/to iest z Kośćiołem swoim/obchodzić raczy: iż chocia ná nie wiatry ćießkie dopußcza/ták iż sie czásem nawáłnośćiámi okrywáć musi/ále iey przedśie nigdy záginąć nie dopußcza. Bo gdy sie ocući/á gdy go wzbudzą vprzeyme prośby náße/tedy rozkaże wiátrom/á one nátychmiaſt vstáną y przepádną. Lecz co czyni ze wßyſtkim Kośćiołem swym/toć też czynić raczy z káżdym zosobná wiernym á wybránym swoim. Abowiem rozmáićie go probuie/y rozlicznie doświadcza wiáry y státośći iego. Bo gdy sie kto nalepiey vbespieczy ná ćichym morzu świátá tego/tedy nań P. Bog fráśunki/y kłopoty dopußcza: A im zásie bliżey iest zátrácenia/tym mu rychley iest ná pomocy kiedy sie iedno do niego z práwą wiárą á z pokorną prośbą vćieka. A tego przykładow w piśmie dosyć mamy. Bespiecznie Apostołowie do łodki wstąpili/álić nátychmiaſt wzrußenie ná morzu: poczęli serce trácić/álić zásie hnet vspokoienie wielkie. Vżywał Jádam bespiecznie swych roskoßy w Ráiu/á nic nie myślił o przyßłym vpadku: álić go złyduch przez niewiaśte zwiodł y zdrádził. Potym wypędzony z Ráiu/gdy iuż nádzieie wßyſtke vtráćił/wziął záś poćießliwą obietnicę o przyßłym nasieniu/ktore go y z narodem iego z tey nędze wybáwić miáło. Żydowie w Egyptćie zá Jozepha/wielkiego pokoiu y ßcześćia vżywáli: ále po śmierći JOzephowey/gdy nástał drugi Phárao/ktory JOzepha nie znał/z onego ßcześćia wypádli. Potym w niewoli bedąc/gdy iuż o swobodzie nie myślili/álić nád ich mniemánie nástał Moyżeß/ktory ie wybáwił. Dawid wstąpiwßy ná Krolestwo/

Jáko dziwnie PAN probuie wierne swoie.

Máttheuß w 8. w 1. ksie: Moyżeßo: w 1. káp.

w 2. ksie: Moyżeßo: w 1. káp.

w 2 ksie: Moyżeßo: w 2. káp.

iuż mniemał że miał ßcześcię w gárści: álę go rychło potym rozmáite nießczęścia potkały: z ktorych zásię wßyſtkich/kiedy ſię on namniey ſpodziewał/ Pan Bog onego wyrwáć y wybáwić raczył.

¶ A iáko morze ten obyczay miewa: iż kiedy ſię naſpokoynieyßę widzi/ tedy ſię narychley wzrußy y záburzy. Tenci też ieſt obyczay ſwiátá tego. Bo gdy ſię zdá naſtáſkáwßy/ tedy áni wzwieß iáko ſię przeciw tobie oborzy. A ták áni kośćiol Boży/ áni żaden wierny w tym Kośćiele/ niemoże ſobie długiego pokoiu obiecowáć/ poki żegluie po tym odmiennym morzu. A ten ſię mądrze ſprawuie/ ktory ſię w ßczęściu ná nießczęścię gotuie: á w przygodzie lepak pociechy nie zápomina/ y dobrey nádźieie do końcá nie trácí. Abowiem nie ták boli przygodá vpátrzona/ iáko tá ktora nieopátrznie przypádnie: á piękna rzecz ieſt rozumem to obeymowáć/ czego ſię żadnym obyczáiem vſtrzedz nie możeß.

¶ A ták dwoiákie pospolićie ná nas pokuſy przypadáią: w ßczęściu/ beſpieczeńſtwo: á w nießczęściu niedowiárſtwo/álbo ſkodliwa roſpácz. Pierwße/ często ná ludzie ſwiátá tego przychodzą: á wtore y wiernym ſię doſtáią. Ale oboie tá Ewángelia ſtrofuie. Bo gdy widzimy że Apoſtołowie nieobácżni/ nád ſwoie mniemánie w te przygodę wpádli/ tu nam ieſt náuká: ábychmy vſtáwicznie czuyni byli/ á nigdy beſpieczni ná tym ſwiecie nie byli. Jáko ieſt napiſano: Że to błogoſłáwiony człowiek/ ktory ieſt záwße w ſtrachu y w boiáźni. A gdy zás ſłyßymy iáko Pan Zwolennikom máłą wiárę wyrzuca ná oczy/á iáko prędko/bez żadney trudnośći/ po oney burzy zás pogodę przywodzi: ſtąd náukę mamy/ ábychmy wßędzie zupełną wiárę y nádźieię ku Pánu ſwemu zachowáli/ktory nas y chce y może y gotow ieſt záwße ratowáć/kiedy á iáko raczy. A ták vczy nas tego tá Ewángelia: ábychmy zá pogody/ bali ſię niepogody: á w przygodzie lepak/ ábychmy wiáry y nádźieie nie trácili: ták iáko świát zwykł pospolićie czynić: ktory poki mu ſię powoli wßyſtko powodzi/tedy ieſt bez wßelkiey boiáźni/á niczyiego vpominánia nieprzyimuie: a gdy ſię mu ßczęście odmieni/tedy zás roſpacza/á żadney pociechy nie przypußcza.

¶ Ale my ktorzy w tey łodce ſtoimy przy Pánu ſwoim/ to naprzod wiedzieć mamy: iż po tym omylnym morzu z Chryſtuſem żegluiemy/á iżechmy rozmáitymi niebeſpieczność ćiámi zewßąd ogárnieni. Jáko nas y ſám Pan przeſtrzegáć raczył/gdy mowił: Iż ſię świát będzie weſelił/ á wy będźiecie ſię ſmęćić y płákáć. Ná ſwiecie vćiſki/ á we mnie pokoy mieć będźiecie. Tákież y Páweł S. powiedział: Iż przez wiele vćiſkow y vtrapienia/mámy wnić do Krolestwá niebieſkiego: y wßyſcy ktorzy chcą żyć pobożnie w Chryſtuśie Pánie/ći prześládowánia rozmáite cierpieć muſą. A ták bárzo ſię ći myla/ ktorzy ná ten czás gdy ſię im dobrze dźieie/ Chryſtuſá y Ewángelia wyznawáią: á czáſu przygody y niebeſpieczeńſtwá álbo od niego zgoła odpadáią/álbo mu nie dufáią/iákoby ná pokoy y ná roſkoß do ßkoły Páná Chryſtuſowey á do tey łodki wſtąpili: albo iákoby mieli BOGá obietnice/ że ná nie żadna pokuſá/ y żaden vćiſk nieprzypádnie. Gdyż ſię to dáleko ináczey náyduie: Bo chce Pan Chryſtus/ábyż káżdy ktory ma przyść zá nim/záprzał ſię ſámego ſiebie/á wziął krzyż ſwoy ná rámię/á cierpiał to co nań przyidzie/á tym ſpoſobē ábyż go náśládował.

¶ Bo iáko ten ktory zá przewoźnikiem do okrętu wſtępuie/á morzu ſię y wiátru porucza: iuż ten y gárdło ſwoie/ y wßyſtkę ſwą máietność waży/ á ná iáwne niebeſpieczeńſtwo wydáie. Tákież y my/ktorzy do P. Jezuſá w łodkę/to ieſt/do ſwietego á powßechnego Kośćiołá wſtępuiemy/ á iego náśláduiemy/ iuż ſobie wßyſtko odważyć mamy/á zá wdzięczne przyimować co ſię nam tu przygodzi/ lub źle lub dobrze będzie. A iáko ten kto wſtąpi do łodzi/nie może wiátrow y niepogody przewoźnikowi przypiſować/áni ßemrać przeciw iemu: tákże y my nie mamy przeciw Pánu BOGu ßemrać/ gdy nas niebeſpieczeńſtwá ogárną. Abowiemechmy tym obyczáiem w te łodkę wſtąpili/ y ſtálichmy ſię Chrześćiány: ábyſmy rozmáitymi pokuſámi byli doświadczeni.

¶ A ieſli mię ſpytaß: Czemu Pan te ſrogośći ná te łodkę ſwoię/ y ná káżdego wiernego ſwego dopuſcza: á czemu czáſem długo drzemie na ich wſpomożenie? Tedy ták ná to odpowiem: iż tego ſą dwie wielkie przyczyny. Pierwßa przyczyná

ieſt grzech/

w 1. kśic: Krole: w 16. kap.

Swiátu iáko morzu nigdy nie vfáć.

Swoiákie pokuſy ná ludzie.

w Przypo: 28.

Czego nas tá Ewángelia vczy.

Nie ná pokoy/ále ná trwogę ieſtechmy powołáni. Jan w 16.

w Szcześch 14. w 2. do Tym: w 3.

Máttheuß w 16. Lukaß w 9.

Czemu Pan Bog wiernych ſwoich rozmáićie proßuie.

I.

iest grzech ktorego Pan BOG áni w Kościele swoim/ áni w żadnym wybránym swoim/bez karánia nie opuszcza: iáko iáśne w Dawidzie/w Sálomonie/w Ezechiaßu/ y w inßych przykłády mamy. A ponieważ áni wybráni Boży/ ná tym świecie bez grzechu nie są: tedyć też kaźń Boża nád nimi być muśi. Nie iżeby krzest wiernego káżdego od grzechu doskáteczńie oczyścić mógł (iáko Odßezepieńcy dzisieyßy obtedliwie powiádáią) ále iż po krzćie wierni od grzechow wolni nie bywáią/ále w nie zásie znowu vpadáią/máiąc w swoim ćiele domowego nieprzyiaćielá/złą pożądliwość á skłonność ku grzechowi/ktora ich záwße k niemu ćiągnie: ktorey sie vstáwicznie przećiwiáć máią. Lecz gdy oni w tym boiu drzemią/á nie czuynie sie obchodza: to iest/ gdy sie w nich wiárá kołysze/ gdy miłość ziębnie/ stydnie nabożeństwo: gdy oni sámi w swey potrzebie ták záspáli są/á zwłaszcza będąc przełożeni nád tą łodką: tedy też nie dziw/ że Pan Chrystus drzemie ná ich wspomożenie/ á ná ich doległości iáko przez spáry pátrzy. Druga przyczyná iest/dla czego P. Bog rozmáite niebespieczeństwá ná swe dopuszcza: áby doświadczył wiáry y stałości ich/á wypłáwił y wypolerował wybráne swoie iáko złoto / w tey wodzie y w tym ogniu vtrapienia y doległości: á rozmnożył nád nimi táłke swoie/y zapłáte im hoynieyßą oddał. Abowiem pokusá y vtrapienie/wiernego czyni lepßym/pokornieyßym/y sławnieyßym/ iáśnieyßym/ y opátrznieyßym/ y potężnieyßym/ y mocnieyßym/ y wzgárdźićielem ziemskich rzeczy/á pożądnikiem niebieskich. Naprzod lepßym go czyni: ábowiem grzechy iego oczyśćia y omywa/ iáko przez Proroká Pan obiecuie: Iż wypale do czystá zużel twoie/ wßytkie plugástwá y niedostátki twoie. Drugie: czyni go pokornieyßym/ á nie dopuszcza mu sie wynosić. Bo iáko ßcześćie bywa przyczyną podniesienia: ták zás nießcześćie iest pobudka vniżenia. Co sie y w Pawle S. iáwnie pokazáło/ ktory ták o sobie powiáda: Aby mie wielkość obiáwienia Bożego w pyche nie vnośiłá/ dopuścił ná mie Pan BOG pokusę ćiáłá moiego Anglołá Szátáńskiego/ktory mie poßykuie. Trzećie: czyni go iáśnieyßym y sławnieyßym: Bo im wiecey spráwiedliwego człowieká Pan probuie / tym sie cnotá iego wiecey okázuie: ták iáko mamy przykłády w Jobie świetym w Szczepanie S. y we wßystkich Męczennikách Páńskich. Czwarte: czyni go opátrznieyßym. Bo im mu wiecey pokusá dogrzewa/ tym sie on ná nie lepiey gotuie. Bo iáko z ßcześćia bespieczeństwo/ á z niebespieczeństwá wzgárdá y niedbáłość pochodzi: ták zásie z przećiwieństwá boiaźń / á z boiáźni czuyność powstáie. Jáko nas Apostoł vpomina: Czuyćie/ mowi / w modlitwách: ábowiem nieprzyiaćiel wáß Dyabeł/ kraży iáko Lew/ßukáiąc kogoby pożrzeć mogł. Piąte: czyni go śilnieyßym. Bo im go cześćiey probuie/tym sie on ná bitwę lepiey wprawuie/y potężnieyßym sie stáie. Bo y Rycerz niemoże sie śmiele o nieprzyiaćielá pokusić/ ktory sie z nim nigdy niepotykał/á nigdy rány nie podiął: y tezße drzewo bywa/ ktore ná gorze rostąc biedzi sie z wiátrámi/ á niżli to / ktore w ćißy ná niżinie stoi. Nákoniec czyni to y spráwuie w nim/ áby wzgárdził tym nedznym świátem/ á prágnął pokoiu onego wiecznego. Bo kto sie nie ma ná świecie w czym kochać/ ten sie rychley miłością rzeczy niebieskich zápalić może.

¶ A ták mieymy to sobie zá wielkie pociechy/ y zá wßystko wesele (mowi świety Jákub) gdy ná nas rozmáite pokusy przypádną: gdyż wiemy / iż doświadczenie wiáry náßey cierpliwość przynośi/á cierpliwość lepak ma doskonáły vczynek: ábychmy byli zupełni y doskonáli/áby nam ni ná czym nie schodziło. Przetoż w káżdym vtrapieniu/ w káżdym vćisku y doległości náßey/ cierpliwość pilnie záchowaymy/ státeczni bądźmy/wiáry nie vpuszczaymy. By też wßystek świát wrzał iáko morze/ á ßátat przećiw nam: by też wßystkie wiátry y wichry Dyabelskie ze wßad ná nas biły: by wßystkie nawálności morskie/ wßyscy Mocarze y Xiążętá świátá tego przećiw nam powstáły/ y w nádetości gniewu swego pienili sie á násádzili sie ná te łodke: nákoniec by sie áż do niebá wznośili/á wßelákie zdrády y potwarze iáko nawálności pobudzáły przećiw wiernym Páńskim: nic sie nie lękaymy/nic sie nie frásuymy/ nic sie nie vnośmy. Jedno wßyscy ktorzy w tey łodce Kościołá prawdziwego z Pánem pływamy po tym burzliwym á niebespieczńym morzu/ gdy Pan zá-

Postylłá Reiowá.

II.

Krzyżá álbo vtrapienia pożytki.

I.

Izáiaß w 1.

II.

w 2. do Kor: 12.

III.

Iob w 1.

w Dzieiách w 6.

IIII.

Piotr w 1. ká: 5

V.

VI,

Jákub 5. w 1.

Origenes.

ſnie / álbo wiáry á cierpliwośći náßey doświadczáiąc / álbo niezbożnych ludzi náwrocenia czekáiąc/ ochotnie przyſtępuymy do niego/ w modlitwách vśiłuiąc/ á z
w Pſál: 43. Prorokiem do niego wołáiąc: Powſtań miły Pánie/á nie śpi: Powſtań á nie odrzucay nas do końcá. Powſtań miły Pánie/á wſpomoż nas/ dla imienia twoiego świętego. Wołamy z Apoſtołmi: Pánie obroń nas/ boć oto giniemy. A on ocuciwßy pocießy nas/ y vtwierdzi wiáre náße/ á zetrze á vſpokoi wßyſtkie nawátności morzá tego/ y vśmierzy wßyſtkie wiátry y wykrety Cżártá ſproſtnego/ á podda
Eſter w 13. go pod nogi náße/ y w niweż obroći wßyſtkie figle iego. Abowiem w mocy iego ſą położone wßyſtkie rzeczy/ á niemáß tego ná świecie/ ktoby ſie mogł oprzeć á záſtáwić woley świętey iego.

## Summá tego Kazánia.

I. TV iuż z tey świętey roſpráwy to ſobie naprzod vważáć mamy: iż Pan á Zbáwiciel náß Jezus Chryſtus ieſt záraz prawdziwy Bog/ y prawdziwy Człowiek/ á ma te obie náturze niewymownie złączone y ſpoione w iedney oſobie
II. ſwoiey / bez pomießánia żadnego: iákoż ſie we wßyſtkim żywocie y we wßyſtkich ſpráwách iego wßędzie okázuie/ iuż BOſtwo/ iuż Człowieczeńſtwo iego. Drugie báczyć mamy/ co ieſt Kośćioł Boży: iż ieſt zebránie wiernych Páńſkich/ po wßyſtkim świecie roſproßonych/ w iedney wierze/ w iednym vżywániu Sákrámentow/
III. pod poſłußeńſtwem iedney głowy y iednego Páſterzá Piotrá Rzymſkiego/ zgodna náuká á zobopolna miłośćia złączonych y ziednoczonych. A toć ieſt tá łodká o ktoreiechmy tu mowili. Trzecie: iż Pan Bog ná te łodke rozmáite wiáry przepußcża/ czyni to cześćia dla grzechow / áby z nich wierne ſwoie czyśćił: cześćia dla do-
IIII. świadczenia wiáry á ſtáteczności náßey/á dla rozmnożenia wieczney zapłáty náßey: áby ſie w tym okázáłá wietßa łáſká y możność iego. Ale przedśie nigdy on wiernych ſwoich w niebeſpieczności ach opuśćić niemoże/ áni ſie tey łodce zánurzyć nie dopuśći. Cżwarte: Gdyż wiemy w iákim niebeſpieczeńſtwie pływamy ná tym obłedliwym morzu/ trzebá tego/ ábychmy nigdy ná tym świecie beſpieczni nie byli: ále záwße w czuynośći á w trzeźwośći żyli/ gotuiąc ſie ná wßeláke przygody: ktore gdy ná nas przypádną/ tedy nam dopiero ſtáteczney wiáry / y zupełney nádzieie potrzebá: ábychmy ſercá nietráćili/ále w káżdey potrzebie z práwą wiárą á z gorącą modlitwą vciekáli ſie o wſpomożenie do Páná Bogá ſwego.

¶ Nie ráczże nas tedy opuśćáć/ náß wßechmogący Pánie/ czáſu niebeſpiecznego/ ná tym burzliwym morzu pływánia náßego: ále nas rządź y ſprawuy we wßyſtkich niebeſpieczeńſtwách świátá tego/á rácz pomnożyć wiáre náße/ábychmy tobie Pánu ſwemu ſtáteczńie vfáli/ á we wßyſtkich potrzebách do ciebie ſie vciekáli: á w tey świętey łodce twoiey / w ktorey ty ze wßyſtkimi wybránemi twymi śiedzieć raczyß/ mocnie przy tobie ſtali/ták długo/ áż nas z wdzięcznym onym wiátrem Duchá twego świętego przyprowádźić raczyß do pożądánego portu krolestwá twego/ nam przyobiecánego/ á od początku świátá zgotowánego: bychmy cie w nim chwalili ze wßyſtkimi Angiołmi y wybránemi twemi ná wieki.

Co nam rácz dáć BOże náß miłoſćiwy z táſki twoiey

AMEN.

# Niedźiele piatey po trzech Krolach/ v Máttheuſzá świetego w 13. Rozdźiel.



W Gnczás/ Powiedźiał Jezus vczniom swym tę przypowieść: Podobne ieſt Krolestwo Niebieſkie człowiekowi/ ktory śiał dobre naśienie ná roley swoiey. A gdy ludźie spáli/ przyßedł nieprzyjáćiel iego/ y násiał kąkolu w pośrzodku pßenice/ y poßedł. A gdy wyroſło źiele/ y owoc vczynło/ tedy vkazał ſie y kąkol. A przyſtąpiwßy ſłudzy gospodárſcy/ rzekli mu: Pánie/ izaliś ty nie dobre naśienie posiał ná roli twoiey: á skądże tedy ma kąkol: y rzekł im: Nieprzyiázny człowiek to vczynił. A ſłudzy rzekli iemu: Chceß poydźiemy y wyplewiemy gi: A on rzekł. Nie: by ſnadź wyplewiáiąc kąkol/ nie wyrywáliśćie pospołu z nim y pßenice. Niechayćie oboie rośćie áż do żniwá: A cżásu żniwá rzekę żeńcom: Zbierzćie pierwey kąkol/ y powiążćie gi w ſnopki ná ſpalenie: á pßenice zgromadźćie do gumná moiego.

Márek w 4.

w Mądr: 2.

# Że iáko Pan Bog wszytkiego dobrego/ ták Szátan á nieczynność nászá iest przyczyną wszego złego: á iáko o sobie czuć: y ieśliże ten zły kąkol wytrácáć/ żniwá nieczekáiąc/ mamy.

Jákub w 1.

DYż nie dosyć iest/ wiedzieć skąd iest wszystko dobre/ y wszystko zbáwienie nász: (to iest od Bogá Oycá niebieskiego/ przez Jezusá Chrystusá Páná y Zbáwicielá nászego) iákosmy sie iuż o tym dosyć náslucháli: ále trzebá też przy tym poznać spráwę y przyczyne wszego złego/ ktorego iest pełno ná tym nędznym świecie: niechciał y tego prawdziwy nász Doktor zániechać/ áby nas y w tym przestrzedz nie miał: y okázáć to/ komu grzechy/ błędy/ kácerstwá/ zátrácenie/ y wszystko złe nász przypisowáć mamy. Wymuie stąd naprzod Bogá/ iáko tego/ ná ktorego áni domniemánie żadnego złego sciągáć sie nie może/ nierzkąc áby on miał być przyczyną nászego zátrácenia. Ale Duchá złego nieprzyiacielá nászego swym tytułem názywa/ iáko sprawcę wszego złego ná świecie. Lecz przy tym iednák ludziom nawietsza winę dáie/ ktorzy przez niedbáłość swoie/ dáią moc nád sobą Cżártu sprostnemu/ głownemu nieprzyiacielowi swemu. A te trzy rzeczy z wielką pilnością obáczyć nam potrzebá. Abowiem dáleko o tym ináczey świát rozumie y sądzi. Bo śitá tákich niezbożnikow naydzieß/ ktorzy sie ná Bogá żáłuią/ kiedy sie im nie powoli dzieie: á gdy w czym wystąpią/ álbo gdy co cierpieć muszą/ tedy sie ná P. Bogá obrzucáią/ y skárżą sie ná niego/ y onemu grzechy/ złości/ y vpadki swe przyczytáią. Drudzy lepak áż ten kąkol/ y to złe ktore sie w ludzkim národzie zámogło/ znáią być od Szátáná: ále tego przepatrzáią/ á tego zrozumieć niechcą/ iż oni sámi są tego przyczyną: á iż oni dáią mieysce nieprzyiacielowi/ ktoryby nic spráwić niemogł/ kiedyby oni czuyni byli. A ták śitá iscie ná tym/ ábysmy te trzy rzeczy obaczyli: áby y Pan Bog został przy czci á przy chwale swoiey/ y okázáłá sie złość nieprzyiaciela nászego: y my sámi/ ábysmy tym ostrożnieyßy byli. Przetoż w pierwßey części obaczymy: iż nie P. Bog/ ále Dyabeł nász nieprzyiaciel/ á nieczynność nászá/ iest przyczyna wszego złego ná swiecie. W wtorey vsłyßymy/ iákie nasienie P. Bog vstáwicznie sieie ná roli swoiey/ á iákie Cżárt przysiewa ná teyże roli iego: á iáko mamy pilnie doglądáć roley serca nászego/ áby w nie Nieprzyiaciel niemogł rozsiewáć kąkolu swego: á ieśli sie godzi to złe nasienie wytrácáć/ żniwá nie czekáiąc.

Przyczyną wß g złego ná świecie iest Cżárt á człowiek.

Rozdział Kazánia.

Ktorzy BOgá przyczyną grzechow czynili.

## Część Pierwsza.

TY Pan Bog á zbáwiciel nász iuż to był od wieku przewrzeć raczył/ iákie sekty y iákie błędy miáły nástáć w świętym Kościele iego/ ktore też nie miáły przepuścić świętemu Máiestatowi iego/ á bluźnić ścierá dobroć y miłosierdzie iego: á okrywáć y wymáwiáć rozmáicie winy á złości ludzkie. Náuczył nas tego w tey Ewángeliey świętey/ komu wßystko dobre/ á komu wßystko złe nász przypisowáć mamy. Abysmy sie áni w dobrách/ ieśli ktore mamy od niego/ nie przechwaláli: áni we złościách y w vpadkách nászych sobie niepobłażáli/ áni winy swoiey ná kogo inszego nie wkłádáli. Abowiem rychło po czásiech Apostolskich powstáli byli dwá niezbożni Odszczepieńcy/ ná imie Florinus y Blástus: ktorzy to śmieli twierdzić/ żeby Pan Bog był przyczyną złego/ á żeby ie własnie on czynił. Przeciw ktorym Ireneus zacny Doktor pisał/ y błędy ich pismem świętym spárł/ y wniwecz obrocił. Potym zásie wzbudził był Szátan Odszczepieńce drugie/

ktore

ktore po imieniu ich przodká Mánicheuſámi zwano. Ci nie byli ták wßeteczni/áby Pánu Bogu/ſtudnicy wßego dobrá/ co zlego przypiſowáć mieli: ále chcąc mowić coś podobnieyßego dwu Bogow ſobie vbudowali: iednego dobrego/ á drugiego zlego: y obudwu iedney wieczności/ y iedney mocy być powiedzieli: dobremu wßyſtko dobre/á zlemu wßyſtko zle przypiſuiąc: zátym winnego człowieká ze wßelákiey winy wypußczáiąc. Tym Odßczepieńcom Auguſtyn świety mocnie ſie zaſtáwił/ y ſſeroce ich bledy zwyćiężył. iáko to z Kśiąg iego y piſánia káżdy poznáć może.

¶ Nákoniec tych nießczeſnych á oſtáteczných czáſow náßych/ktorych Nieprzyiáćiel máło nie wßyſtkie ſtáre bledy z Piekłá wyczerpnawßy/ znowu rozſiewa y roznoſi po świecie/ powſtáli ták bezdußni ludzie/ ktorzy ſie przedśie Ewángelikámi zową/ktorzy (czego Mánicheußowie nigdy mowić nie śmieli) Páná Bogá/ ktory ieſt zrzodło y początek y koniec wßego dobrá naßego/ ſprawcą y przyczyną grzechow náßych być powiadáią. Miedzy ktorymi Kálwin/ y iego náſlądowcy/ tego vczą: Iż grzechy ktore ludzie ſprawuią/ Bog nietylko dopußcza/ ále chce/ y wiedzie ich do tego/ áby ie czynili. Iż wßyſtkie grzechy/ ktorych ſie ludzie dopußczáią/ ſą zgotá własne ſprawy Boże. Iż żadnego kradzieſtwá/ żadnego cudzołoſtwá/ żadney nieczyſtości człowiek nie czyni/ ktoreyby Bog w nim nie czynił. Iż Bog nietylko ieſt przyczyną wßego zlego/ále też ludziom/áby źle czynili/złe myśli w ſercách ich podußcza: ták iż nie ludzie grzeßą/ále BOG ieſt chćiwym y ſprawcą grzechu káżdego. Tymże obyczáiem y Luter/ Bogá przyczyną grzechow śmiał názwáć/ plugáwą á niewſtydliwą gebą ſwoią. A Philip Melánchton bluźnierſkie nápiſał: że nie mniey własna ſprawá Boża ieſt/ zdradá Judaßowá/ iedno iáko y náwrocenie Páwłowo.

¶ Nád ktore bluźnierſtwá/ iuż ia niewiem co też może być ſproſtnieyßego wymyślono: á widy ći wielebni Miſtrzowie v Chrześćian mieyſce/ y z náſlądowniki máią. Aleć Pan w tey Ewángeliey świetey te wßyſtkie kácerſtwá y bledy/iednym ſłowem ſam porázić raczył: ktory nas tego náuczył/iż przyczyną tego kąkolu/y ſprawcą wßytkiego zlego na świecie inßy nie ieſt/iedno czárt ſproſiny nieprzyiáćiel narodu ludzkiego/ á niedbáłość á záſpáłość náßą: ktorą on widząc nie omießka rozśiewáć to złe naśienie ná roli Páńſkiey. Bo áż to ieſt prawdá/ iż od Bogá ieſt wßelkie náwiedzenie y karánie zá grzechy náße/ ktore też podczás piſmo złym przeto názywa/ iż ze zlego/ to ieſt z grzechu pochodzi/ y trapi/ y frąſuie nas. Jáko Prorok mowi: Jż niemáß tego zlego (to ieſt/ tego karánia) w mieśćie/ ktoregoby Pan Bog nie ſprawił. A záśie przez Proroká powiáda: Jż ia Pan/ á niemáß inßego/ dawáiący świátłość y tworzący ćiemności: czyniący pokoy/y ſprawuiący złe/ to ieſt vćiśnienie. A przez Jeremiaßá mowi: Oto ia przywiodę ná nie/ przez grzechy ich/ wiele złego: to ieſt/ vćiſku y karánia/ z ktorego nie będą mogli wynisć. A wßákoż pewna rzecz ieſt/ iż Pan Bog wßechmogący ná tey roley świátá tego/ nic inßego nie śieie/ iedno naśienie dobre: á nie ieſt przyczyną żadnego grzechu/ áni vpadku náßego. Jáko o tym piſmo nie iedno ná tym mieyſcu/ ále ná wielu inßych/ táwnie świadczy.

¶ Abowiem ſtworzywßy Pan Bog widome y niewidome rzeczy/ vyźrzał wßytko co być vczynił/ y były rzeczy bárzo dobre. Nie ſtworzył Pan BOG grzechu áni śmierći/ á pogotowiu áni kłamſtwá/áni bledow. Abowiem on ieſt świátłością/á ćiemności w nim niemáß żadnych. A temu iáśnie tu Pan powieda/ iż nieprzyiáćiel wßyſtek kąkol/y wßyſtko złe rozśiewa ná świecie: á nie tái imienia iego/ále go Szátánem zowie. Tákże piſmo gdzie indzie poświadcza: Jż z nienawiści Dyabelſkiey weßłá śmierć ná ziemie/ y ná wßyſtek rodzay ludzki. Dawid do niego mowi: Jż ty Boże nie ieſteś chćiwy złego żadnego/áni nieprawości. A ſam przez Proroká powiedział: Że on niechce śmierći grzeßnego/ ále áby ſie náwrocił/ á żyw zoſtał. A ná drugim mieyſcu ták ſie oświadcza: Jż z ćiebie ſámego człowiecze/ pochodzi zginienie twoie/ á ze mnie ſámego wſpomożenie twoie: to ieſt/ tys ieſt przyczyną zátrácenia twego/á iam ieſt ſprawcą powſtánia y zbáwienia twego. A P. Chryſtus Szátáná łotrem/ y morderzem/ y oprawcą nędznych ludzi/ ſkoro od początku

Lib: de Prædeſt: & defenſ: Theod: Bezę ꝓ eodem. Vide Staphil: de Luter: inter ſe concord.

In reſolut: art: 36. & in aſſert: & in libro de ſeruo arbitr.

In Annotat: ad Roman.

Ktore złe od Bogá ieſt.

Amos w 3.

Izáiaß w 45

Jerem: w 11.

w 1. kśie: Moyżeßo: w 1. kap

w kśie: Madr. 1.

Jan w 1. kap: 1.

w kśie: Madr: 2.

Ezechiel w 33.

Ozeaß w 13.

v Janá w 8. káp

názywa: y powieda o nim/że nietylko sam iest ktamca/ktory w prawdzie nie trwał/ ále iż iest oycem wßego ktamstwá. A toć iest ten márny kakol/ to iest błąd/ ktamstwo/ grzech/ śmierć/ á nákoniec wßystko złe/ ták ná tym iáko y ná onym świecie/ ták y doczesne/ iáko y duchowne y wieczne: ktore wßystko ze złości á zazdrości Dyabelskiey płynie y pochodzi. Jáko sie to iáwnymi przykłády pismá świetego snádnie pokázáć może.

Jáko Syabek do Páńskiey pßenice kakol swoy przysiewał.

¶ Stworzył Pan Bog ná początku człowieká w niewinności y sprawiedliwości iego/ y dał mu nátychmiast słowo swoie: przy ktorym on stoiąc/ mogł nietylko one dobrá sobie od Bogá dáne záchowáć/ále y wiecznych dostáć. Ale co sie stáło: Przyßedł nieprzyiaćiel/ począł też swoy kakol rozsiewáć: podał człowiekowi inße słowá/ zá ktorymi naprzod począł wątpić/ komu miał wiecey wierzyć/ ieśli Bogu/ czyli Dyablu: á zá tym wątpieniem vniosł sie od woley Bożey/ wpadł w nieposłußeństwo/y w ćießki grzech/á z grzechu w śmierć/ y we wßeláke nędze/ vćiski y ktopoty cielesne/ nákoniec y w potępienie wieczne. Toć tám Szátan zbroił: á to był pierwßy kakol iego/ktory on posiewał ná Páńskiey pßenicy.

w 1. kśie: Moyzeßo: w 1. káp. Támże w 3.

Támże w 3.

¶ Po vpadku człowieczym Pan BOg záśie siał nasienie dobre/ obiecuiąc ludźiom Chrystá Páná/ktory sie miał národzić z niewiásty/á zetrzeć głowę weżá Piekielnego/ y wyzwolić rodzay ludzki z okrućieństwá iego. Tu iuż tego obiecánego Zbáwićiela ludzie z wielkim nabożeństwem czekáć mieli. Ale nieprzyiaćiel záśie tákimi błędy y bałwochwálstwy zámierzył one czyste pßenice/iż oná wiárá w przyßłego Chrystusá ledwie sie w mátym poczćie ludzi zostáłá: y owßem tylo w sámym Abrahámowym pokoleniu. A v inßych o tey obietnicy pámięći żadney nie było: ále ná to mieysce rozmáitych zabobonow/ ktámstwá/ błędow/ y bałwochwálstwá dosyć sie námnożyło.

w 2. kśie: Moyzeßo: w 20.

¶ Potym przez Moyzeßá Pan Bog záśie nie przestał siáć dobrego nasienia/dawßy ludu Zydowskiemu Zakon y Przykázánie swoie/ wielkimi cudámi potwierdzone. Sam ná gorze Sinai stánowił im práwá swoie/ y pisał ie przez Moyzeßá sługę swego: á żeby sie ich żaden támáć áni fałßować nie ważył/ y swym pálcem własnym ná kámiennych tablicach raczył im spisáć Przykázánie swoie. Ale co tám záśie nieprzyiaćiel broił/ á iáko ten nießczesny kakol iuż sam przez sie/ iuż przez pomocniki swoie rostrzasał/ to káżdy obáczyć może/ kto czyta historya stárego Testámentu. Bo skoro Moyzeß od nich ná trzydzieści dni odßedł z Pánem rozmáwiáć/ hnet nieprzyiaćiel ták wiele kakolu miedzy nimi námnożył/iż ćielcá ze złotá vlanego zá Bogá mieli y chwalili.

Nigdy Szátan nie opuści siać kakolu swego.

¶ Tákżeć y záwße potym/ kiedykolwiek Pan Bog ßczere nasienie słowá swego przez Oyce y Proroki odnowić chćiał/ iáko przez Sámuelá/ przez Dawidá/ przez Heliaßá/ przez Ezechiaßá/ przez Jozyaßá/ y przez inße: nigdy też nieprzyiaćiel nie omießkał/ ále tákże znowu ßkodliwy swoy kakol/ to iest/ błędy y bałwochwálstwá tudzież przysiewał.

¶ Nákoniec Chrystus Syn BOży/ sámá ista prawdá/ w swey własney osobie rozsiewał naslachetnieysze á naprzewybornieysze one ziárná swey świętey Ewángelicy. Ale y tám nie długo nieprzyiaćiel ćekał. Bo áć nie mogł nasienia Páńskiego zábronić/ y do końcá wykorzenić: á wßákoż nie zaspał/ y nie opuścił siać nasienia swego: á rozmnażał wßystkie rzeczy ßkodliwe/ iáko ktámstwá y błędy/ sekty y odßczepieństwá/ miłość świátá tego/ pyche/ hárdość/ tákomstwo/ pożądliwości ćielesne/ y inße wßelákie grzechy: nákoniec woyny/ rosterki/ nienawiści/morderstwá/ y inne podobne.

¶ Mychmy sámi winni że sie złe ták zámaga ná świecie.

¶ Toć wßystko nieprzyiaćiel spráwuie: ále iednák tego dołożono: Kiedy ludzie spáli: ktorym słowem ná nas Pan wkłáda winę/ á wßystkę winę/ że Dyabeł ná świecie ták wiele może. A to iśćie każdy wyznáć musi: Jż by był Adam czuynym w Ráiu/áby był pilnie stał przy słowie Páńskim/ tedyby był nic v niego on nieslachetny zdrayca niesprawił. By byli Káplanowie y Lewitowie w stárym Zakonie nie spáli: nieprzyiaćiel rodzáiu ludzkiego/ nigdyby był nie nábroił ták wiele złego w ludu Bożym. By byli Pásterze y Przełożeni náßy/ktorzy przed tym spráwowáli

Kościoł Boży/ álbo ktorzy tych vrzedow tytuły mieli/ by byli ći nie drzemáli/ álepilnie czuli nád trzodą swoią/ á státecznie sprawowáli vrzedy swoie: nie miałby byt nigdy z to śiły Szátan/áby ták wiele kąkolu/błędow/ odszczepieństwá/ sekt/rosterkow/ zabobonow/ opácznego nabożeństwá/ bátwochwálstwá/ grzechow/ pogorszenia/ y wszelákich złości námnożyć miał.

¶ Ale/ mamyli prawdę znáć/ wielka część tey winy pismo ná Pásterze wkłáda: iáko v Ezechielá/y v innych Prorokow/kázdy czytáć może. Nie dziw tedy iż okret záginie/kiedy sternik zásnie. Nie dziw że nieprzyiácioł zamku dobędzie/ kiedy straż nie pilna. Nie dziw że wilcy trzodę szárpáią/ kiedy Pásterze swych wczasow pátrzáią. A coż dobrego niedbálstwo á lenistwo spráwić kiedy może? Lecz nie sámi Pásterze winni. Bo gdyby kázdy gospodarz swego domu y czeladki swoiey był pilen/ by kázdy nákoniec był czuynym strożem sercá swego/ sumnienia swego/ y smysłow y chęci á pożądliwości swoich: nie byłoby ták wiele kąkolu w nászych dziátkach/ y w czeladce nászey/y owszem y w nas sámych.

¶ A ták nie mamy sie prze co ná Bogá skárżyć/ że ták wiele złego ná świecie widzimy. Abowiem on wszystko bárzo dobrze stworzył y vczynił/á nie iest żadna przyczyna grzechu álbo vpadku nászego. Gdyż iáśnie iest nápisano: Żes ty Pánie iest Bog/ ktory niechcesz złości żadney/ á masz w nienawiści wszystki niezbożne/ y zátráciss te ktorzy mowią nieprawdę. A owszem nie mamy sie áni ná Szátáná żałować/áni wkłádáć nań grzechow nászych. Abowiem on czyni to/co iemu czynić przystoi: máiąc iednák ná nas nie máłe przyczyny. Abowiem widzi/ że my mamy pośieść mieysce iego/ my mamy otrzymáć one pyszne pałace/ z ktorych on iest stracon prze pychę swoie. Przeto sie o to co napilniey stára/ áby ludzi co nawiecey może/ od tego Krolestwá oddalił/á vczynił tym márnym kąkolem/ktoryby potym gorzał w onym wiecznym á nieugászonym ogniu Piekielnym. Toć iest wszytká mysl y stáránie iego/ áby sobie co nawiecey názbierał tákiego towárzystwá.

¶ A nam nie są táyne mysli iego: ponieważ Piotr swiety głośno ná nas wszystkie woła: Bądźcie trzeźwi/ á czuyćie vstawicznie. Abowiem przeciwnik wáś Dyabet/ iáko Lew ryczący kráży/ á obchodzi szukáiąc kogoby mogł pożrzeć: ktoremu sie mocnie sprzeciwiayćie przez wiárę. Tákież y Páwet swiety nas vpomina: Abysmy ná sie oblekli zbroie Bożą/ á mogli stáć náprzeciwko chytrym naiázdom Czártowskim: ponieważ nie iest nam boiowánie przeciwko ciału y krwi/ále przeciwko Książętom y mocam/náprzeciwko rządzcom swiátá tego/á tych ciemności/náprzeciwko duchom niecnotliwym á złym ná powietrzu. A owszem ci obádwá Apostołowie Piotr y Páwet S. dobrze nam ten kąkol opisáli/ ktory Dyabet miał ná roli Páńskiey posiewáć. Powstáną (mowi Piotr S.) miedzy wámi mistrzowie kłamliwi/ ktorzy wwiodą sekty zátrácenia/ktorzy sie prza onego Páná ktory ie kupił/pyzywodząc sámi ná sie predkie zátrácenie. A mnodzy będą náśládowáć ich nieczystoty/ przez ktore będzie bluźnioną drogą prawdziwa: á w ták omstwie obłudnemi słowy o was będą kupczyć. A Páwet swiety lepak mowi: Ja wiem iż po moim odeściu/ wnidą miedzy was wilcy drapieżni/ á nie przepuszczą trzodzie. A ták czuyćie pilnie o sobie/ y o wszystkiey trzodzie/ w ktorey was Duch swiety postánowił Biskupy/ ábyście rządzili Kościoł Boży/ ktorego on nábył krwią swoią. A do Tymotheusza ták pisze: Wiedz o tym/ iż w ostátecżne dni nástáną czásy nieprzespieczne/ á będą ludzie sámi siebie miłuiący/ chćiwi/ hárdzi/ pyszni/bluźnierze/rodzicom nieposłuszni/niewdzięczni/sprośnie grzeszni/bez miłości przyrodzoney/bez pokoiu/potwarce/niepowśćiegliwi/ zuchwáli/niedobrotliwi/ zdrayce/skrzetni/nádęci/y miłośnicy roskoszy wiecey niżli Bogá/ máiąc iákokolwiek postáwę pobożności/ ále sie przez mocy iey. Tychże sie strzeż. Ale ty trwáy w tych rzeczách/ ktorycheś sie náuczył/ y ktoreć są zwierzone: wiedząc od kogoś sie náuczył.

¶ Otoż widzisz/ iáko nam ci dwá Apostołowie to nasienie opisáli/ ktore Szátan nieprzyiáciel náś ná dobrym nasieniu posiewáć miał. Tożći vczynili y inszy Apostołowie/ á zwłaszczá Jan swiety w Liśćiech swoich. Vczynił to y sam Pan Chrystus/ gdy ták do Piotrá mowił: Symonie Symonie/ oto Szátan chćiał was przesiáć iá-

Ezechiel w 34. Amos w 6.

w 1. kśie: Moyżesso: w 1 káp. Psalm 5.

Czárt nie dziw że źle czyni.

Sosyć nas pismo przestrzega. Piotr w 1 káp: 5.

So Ephez: w 6.

Piotr w 2. káp: 2

w Szcieiach 20.

w 2. do Tym: 3.

Jan w 1. kap: 2. Łukasz w 22.

śiać iáko ná przetáku pszenice. Alemći sie ia modlił zá toba/ áby nie vstáłá wiárá twoiá. A gdyż nas ták pismo zewszad vpomina/ y iáwnie nam powiáda co sie tu z námi dziáć miáto: nie mamy sie prze co ná Dyabłá skárżyć y żałowáć/ iesliże nam wszystko zle y wszystko nieszczęśćie á potępienie gotuie. Mychmy w tym winni sámi/ ktorzy złemu Duchowi mieysce dawamy ná wszystko zle: y Chrystus záiste nikogo inszego niewinuie/ iedno nas á niedbáłość násze. A ták znaymy sámi grzechy násze/ wyznawaymy niedbálstwo násze/ opłákuymj niewdzięczność nászę: á nápotym bądźmy czuynieyszymi y ostrożnieyszymi: á niedopuszczaymy złemu duchowi/ nieprzyiáćielowi á zdraycy zbáwienia nászego/ posiádáć roley sercá nászego: ále ia ták choway-my/ iákoby sam Pan mogł śiać ná niey ono wdzięczne násienie swoie/ wszeláких cnot y vczynkow dobrych.

## Część Wtora.

¶ Troiáka rola Páńska ná świećie. Pierwsze násienie Páńskie iest słowo iego.

ATu nam obaczyć potrzebá/ iż ten niebieski gospodarz ma troiáka rola/ to iest/ Swiát/ Kościoł/ y Dusze człowiecza: ná ktorey śieie troie świete á wdzięczne nasienie swoie. Sieie szczere á prawdziwe słowo swe ná świećie: śieie wszelkie wierne w Kościele: śieie rozmáite cnoty w duszy wiernych swoich. Iż nasienie iest Słowo iego/ sam to nam powiedzieć raczył. Bo iáko nasienie wrzucáia w ziemie/ áby tám záchowáne swego czásu pożytek przyniosło: tákżeć y słowo Boże przez słuchánie w wiernym sercu przyiete/ záchowáne bywa: áby czásu swego przez dobrą wolą á przez świete chęći wyrosło/ y przyniosło pożytek vczynkow dobrych. Przetoż Dawid mowi: Záchowałem w sercu moim słowá twoie Pánie. Zbáwiciel náss powiedzieć raczył: Iż błogosławieni sa ktorzy słuchaią słowá BOżego/ á strzega go ták w sercu swoim. Ale iáko nasienie w ziemie wrzucone/ iesli nie ma pogody z niebá/ tedy wzniść nie może/ áni pożytku przynosi: tákżeć y nasienie słowá Bożego przyiete w sercu/ beze dżdżu á bez pogody táski niebieskiey/ nie da owocu vczynkow dobrych. Jáko to y sam Zbáwiciel náss mowi: Iż wy bezemnie á bez táski á pomocy moiey/ nic dobrego vczynić nie możecie. Nákoniec iáko nasienie dáie żywność ludziom y bydletom: tákżeć y dussá wierna żywie káżdym słowem ktore z vst BOżych pochodzi. A toć iest pierwsze nasienie/ ktore on oracz niebieski/ Pan náss miłośćiwy Jezus Chrystus (ktory iest ono wieczne Słowo Bogá Oycá swego) iuż sam przez sie/ iuż przez sługi swoie Proroki/ Apostoły/ po wszystkim świecie rozsiać raczył. Jáko y Dawid powiedział: Iż sie głos ich rozszedł po wszytkiey ziemi/ y słowá ich áż do ostáteczných gránic świátá.

Psalm 118. Łukasz w 11. Psalm 18.

¶ Wtore nasienie Páńskie/ sáć wszyscy wierni á bogoboyni/ y pobożni ludzie: o ktorych nápisano: Iż oni sa nasieniem/ ktoremu sam Pan Bog błogosławić raczył. Przetoć y sam Zbáwiciel te przypowieść własnemi vsty swemi wykładáiąc/ ták powiedzieć raczył: Iż to dobre nasienie sáć synowie świetego Krolestwá iego. A to nasienie sieie Pan Chrystus ná roli Kościołá swego/ áby y zdrowa náuka słowá iego/ y przykładem żywotá pobożnego/ rodził Pánu syny duchowne.

Wtore nasienie Páńskie. Ezáiasz w 61.

¶ Trzecie nasienie Páńskie/ sáć wszeláкie cnoty chrześciáńskiey pobożności: ktorego nasienia iáko źiárná iákie sa/ Wiárá/ nádzieią/ miłość/ pokorá/ cierpliwość/ posłuszeństwo/ wstrzymieźliwość/ pokoy/ zgodá/ iedność/ miłosierdzie/ sprawiedliwość/ rostropność/ mocność/ y inszе tym podobne. Abowiem tákowe nasienie Boskiego błogosławieństwá/ Pan w dussach wiernych swoich sam rozsiewáć raczy: ktore áby sie w nas tym lepiey rozmnożyły/ vżycza sercam nászym/ iáko dżdżá y słońcá z zupełności swoiey/ táski y prawdy swoiey/ ktorey on iest zawsze nápełniony: wlewáiąc prawdę w rozumy násze/ á táski dodawáiąc woley á chęći nászey/ áby y prawdá rozum oświeciłá/ y táskа pobożnymi á świetymi pożądliwościámi rządziłá y sprawowałá wola nasze. A toć iest troiáka rola Páńska/ ná ktorey on to szlachetne nasienie sam rozsiewáć raczy.

Trzecie nasienie Jan w 1.

¶ Ale zły duch nieprzyiaćiel zbáwienia nászego/ á przećiwnik PAná BOGA stworzyćielá swego/ záwsze sie o to stárał/ áby to dobre nasienie Páńskie zágłuszył y

¶ Jáko Szátan chce zámierzwić y zátłumić dobre nasienie ná roli Páńskiey.

zátłumił

zátłumił ná tey káżdey roli iego. Abowiem cżás vpatrzywßy/ gdy ludzie záśneli/ to ieſt potáiemnie w nocy/ gdy ludzie nie cżuyni byli sámi nad sobą/na roli swiátá tego/gdźie Pan Chryſtus násiał náuki ſłowá swego/y wiáre prawdźiwa: tám on też násiał odßcżepieńſtwá/ kácerſtwá / niedowiárſtwá / zabobonow/ wymyſłow ludzkich/ opácznego nabożeńſtwá/ y rozmáitych błędow: ktorymi chce záćmić y zátłumić ßczerą prawde y iáſność ſłowá Bożego. A ná roli Kośćiołá Bożego/ gdźie był Pan Chryſtus násiał ſynow krolestwá/to ieſt ludźi dobrych á pobożnych: tám on też nie omießkał násiać y námnożyć ludźi złośliwych á niezbożnych/ ſynow zátrácenia/gwałtownikow/mężoboycow/cudzołożnikow/lichwiarzow/heretykow/ pokrytych ludźi/ y inßych tym podobnych: áby byli ná przeßkodę á ná zgorßenie cnotliwym á pobożnym ludźiom. Cić ſą naśienie Dyabelſkie/ ktorym Pan przez Ezáiaßá okrutnie grożi/mowiąc: Biádá narodowi grzeßącemu/ ludowi ociężałemu od złośći/naśieniu bezecnemu/złośliwym ſynom. Nákoniec ná roli duße y ſercá náßego/ gdźie Pan Chryſtus przez duchá swego świętego násiał cnot y zaſług: tám Dyabeł śieie rozmáite grzechy/ niecnoty/ y niepráwośći. A náśiawßy tego nießczęśnego kąkolu ná roli Páńſkiey/ tedy odchodźi/to ieſt/nie da tego znáć po ſobie/ áni chce áby kto o tym wiedźiał/ że on ieſt tego wßyſtkiego nawietßa przyczyna. Tegoć ſie y Heretycy náuczyli od Miſtrzá swego/ iż kiedy nawietße zamießánie w Kośćiele vczynią/kiedy nábroią wßego złego/tedy przedśie niechcą áby to ná nie ſkładano/ álę chcą áby ie wßyſcy zá niewinne á ſpokoyne mieli.

Ezáiaß w 1.

III.

¶ Tu iuż widźiß/iżći Szátan żadney własney roley nie ma: álę swe przeklęte naśienie/ná cudzey/to ieſt ná Bożey roley pośiewa. Abowiem cożkolwiek przez te rola bedźieß rozumiał/ chocią świát/ chocią kośćioł/ chocią duße wierna: tedyć te wßyſtkie role Boże ſą. Świát Boży ieſt/ ábowiem gi on ſam ſtworzyć raczył/ on go rządźi/ opátruie y ſpráwuie. Kośćioł Boży ieſt: ábowiem on go ſobie nábyć y odkupić raczył: on go ſobie doſtał krwią ſwoią/ y omył gi kąpiela wody w ſłowie żywotá. Tákże dußá káżda BOżа ieſt/ iáko ſam przez Proroká powieda: Jż oto duße wßyſtki moie ſą: ábowiem on ie ſtworzyć raczył ná wyobráżenie y podobieńſtwo ſwoie.

Szátan nie ma nic w kąśnego ná świećie.

Ezechiel w 18.

¶ Ale to wßyſtko Szátan przywłaßcża ſobie/y podbija pod moc swoie/chcąc ábo to wßyſtko ſam poſieść/ álbo ( gdyż to być niemoże) przynamniey mieć rowny dział z Pánem á Stworzyćielem swoim. Przetoć go Pan zowie Kśiążęćiem świátá tego: nie iżby go on ſtworzył álbo vczynił/álę iż gi przez grzech zdrádą podbił pod moc ſwoie. Zowie go oycem złych á niezbożnych ludźi: nie iżeby ie on ſtworzyć miał ( ponieważ ſam Pan Bog wßyſtkie y złe y dobre ſtworzył ) álę iż te ktore Pan Bog dobre ſtworzył/ on potym złymi vczynił: nie przymußeniem/ álę rádą y podußęźeniem. Tákiáko Pan do Żydow mowi: Wy ieſteśćie od oycá Dyabłá/ á cżynićie pożądliwośći wolą oycá wáßego. Gdźie widźiß/ iż ći wßyſcy ſą Dyabłowi ſynowie/ ktorzy go náśląduią/á ktorzy cżynią wolą iego/y náśląduią ſpraw y vczynkow iego. Jáko y Páweł swiety powiáda: Żaż niewieśćie/iż komu ſie poddawaćie/ á komu ſłużyćie/ tego ſługámi y niewolnikámi zoſtawaćie: álbo grzechowi ná śmierć/ álbo poſłuſzeńſtwu ku ſpráwiedliwośći?

Jan w 8.

Do Rzym: w 6

¶ Tymże obyczáiem rozumiey y o dußach náßych/ o ktore ſie on ták pilnie ſtára/ áby ie ſam poſiadł/ á PAnu Bogu ſtworzyćielowi żadnego w nich mieyſcá nie zoſtáwił. Przetoć vſtáwićznie śieie w nich ono przeklęte á przećiwne naśienie ſwoie: iáko przećiw naśieniu wiáry/watpienie/niedowiárſtwo/y odßcżepieńſtwá: przećiw naśieniu nádźieie/prożna dume/á opácżna nádźieie/y zbytnie vfánie y roſpáć: przećiw naśieniu miłośći/ zazdrość y nienawiść: przećiw naśieniu iedności y zgody/ſekty / odßcżepieńſtwá / woyny: iáko y Sálomon powieda: iż ná káżdy cżás ſwary á niezgody śieie: przećiw pokorze/ pyche: przećiw ćichośći/ gniew: przećiw cżyſtośći/ wßeláka nieczyſtotę y plugáſtwo: przećiw miłośierdźiu/okrućieńſtwo: przećiw ſpráwiedliwośći/nieprawość: przećiw hoyność/ták omſtwo y łupieſtwo. Te y tákowe inße złośći/ kiedy przyimuiemy w ſercách náßych/myślą o nich: tedy Dyabeł ná tey roli swe naśienie śieie. A gdy ie/kochąiąc ſie w nich/iákoby záwłoczymy: tedy hnet

Szátan iáko złodźiey przerwáłßcża ſobie ſtworzenie Páńſkie.

Dyabeł ſie nagnilmier o dußę ſtorą áby ie ſam poſiadł.

wyraſtáią.

wyrastáią. A gdy ie vczynkiem wypełniamy/ tedy nas vmartwiáią. A gdy vstáwiczność grzeßenia ludzie w czártowską y w bydleca sprostność obracáią: ná ten czás iákoby zátłumiwßy y zágłußywßy pßenice/ wßystke rola te złe ziołá okrywáią.

Czemu ſie ták w nas zámogło náſienie Czártowſkie. I.

¶ A iż to Dyabelſkie nasienie ták ſie zámaga ná tey roli sercá náßego/ że czestokroć pßenice w kakol/ to iest/ ludzie chrześciáńſkie w bydto przemienia: trzy ſą tego osobliwe przyczyny. Pierwßa iest/ chytrość Dyabelska: ktory ludzkie myśli y sercá pilnie opátruie/ k czemu ſie ściągáią/ y do ktorego grzechu skłonne ſą. Nie inácżey iáko nieprzyiaćiel oblężone miásto ogleduie/ gdzie mniey iest obronne/ y z tey strony ná nie ßturmuie. Albo iáko dobry gospodarz pilnie zwykł obáczáć/ ná ktorey ziemi ktore zboże lepiey rośćie. Tákći ten nieprzyiaćiel wie kędy/ y iáko ma przeklęte swe nasienie rozsiewáć: wie kogo ná pyche/ kogo ná łákomstwo/ kogo ná obżárstwo ma przywodzić. Wie kogo frásunkiem w rospácz/ kogo weselim w bespieczeńſtwo/ kogo boiáźnią w vpad/ kogo podziwieniem w pożadliwości przywieść ma. Rozbiera z wyczáie káżdego/ rostrząſa spráwy/ wypátruie chęci y żądze cłowieká wßelkiego/ y tám ßuka przyczyny vpadku y zátrácenia/ gdzie widzi że ſie kto czym napilniey báwi.

LEO Papa.

Nadobnie o tym świety Chryzostom ták ná iednym mieyscu mowi: Żeć Dyabeł nowey pokuſy w cłowieku nie spráwuie/ ále iáko widzi cłowieká w czym ſie wiecey kocha/ ſtąd on bierze pobudke ku pokuśie. Przetoć Páná Chryſtuſá gdy poczuł być tákiego/ tedy go kuśił w głodzie. A Jádámá z Jewą gdy obaczył że BOgu być podobni chćieli/ zwiodł ie obietnicą Bostwá. A Judaßá nálazßy tákomego/ chćiwością pieniędzy ná wydánie Zbáwićielá przyćiągnął. A Sámsoná znáiąc go mitośnikiem niewiaſt/ przez niewiáſte zátráćił. Druga przyczyną tego vrodzáiu kakołu przeklętego/ ieſtći zła pożadliwość nátury nászey zákázoney: iákoby zła á niepłodna ziemiá. Bo ták Pan Bog do Jádámá po z grzeßeniu mowił: Iż przeklęta będzie ziemiá w spráwie á w robocie twoiey: ćiernie y oſet będzie rodziła. Abowiem tá ziemiá/ y to nędzne zepſowáne przyrodzenie náße/ záwße ieſt gotowe przyimowáć nasienie podußeżenia złego/ á przyiáwßy zátrzymáć/ á przez vczynki niezbożne prędko ie wypuśćić y rożmnożyć ná tey roli swoiey. Trzećia przyczyną ieſt/ niedbáłość á ospáłość náßá: że naprzod ná sercu náßym siáć Czártowi dopußczamy/ á potym ze złego náśienia gdy ſie przyięło/ álbo gdy iuż wzeßło/ z pilnością nie wypleniamy. O czym ták Sálomon mowi: Szedłem po roli cłowieká leniwego/ y przez winnice męża głupiego: álić to wßystko zároſło pokrzywámi/ y pokryło ie ćiernie/ y párkan kámienny popſował ſie. A długoż legáwy będzieß ſpał? kiedyż wżdam ze snu wstánieß? etć. A Páweł świety ták powiáda: Iż ziemiá ktora rodzi ćiernie y oſet/ wzgárdzona ieſt/ á bliſka przeklęcia/ ktorey koniec ieſt ná ſpalenie.

II.

w 1. kśie: Moyżeßo: w 3. kap.

III.

¶ A ták ze wßeláką pilnością/ mowi Mędrzec/ ſtrzeż sercá twego/ ponieważ z niego y żywot y śmierć pochodzi: á w nim ſie ták dobre iáko y złe nasienie rodzi.

w Przypo: 24.

Strzeż káżdy pilnie sercá ſwego.

Nie dopußczayże/ rádzec/ nieprzyiaćielowi swemu siáć tego nießczęsnego kakołu myśli złych/ y nieporządnych pożadliwości: á nigdy nie záſypiay/ á nie dopußczay mu wkrádáć ſie ná te rolą: á gdy poczuieß że on przez podußczenie ku złemu sieie to przeklęte nasienie/ zábiegay początkom/ sprzećiwiay ſie myślam złym: á poki ſie nie zámogą/ wyrzucay ie z serca twego: vćiekáiąc ſie o pomoc y obrone przez modlitwę do Páná swoiego/ áby on ćiebie nie opußczał w pokuśie/ á vżyżył táſki swoiey/ abyś ią mogł zwyćiężyć.

¶ Słuchayże iuż dziwney spráwy á opieki Páńſkiey nád tą pßenicą swoią. Abowiem gdy ſłudzy iemu gwoli chćieli/ ten kakoł wyplewić/ Pan im ták odpowiedział: Niechayćie/ ábyśćie ſnadź w tym plewieniu pßenice pospołu z kakołem nie wyrywáli: á ták niechayći oboie rośćie áż do żniwá. A tám dopiero kakoł osobno w snopki związány/ będzie ſpalon: á pßenicá będzie zgromádzona do gumná moiego.

Do Zydow w 6.

Złoczyńce máią być karáni.

¶ Gdzie nie ták to maß rozumieć/ żeby Pan złoczyńcow káráć zákázował: álbo żebyśmy mieli milczeć/ álbo przez ſpáry pátrzáć/ kiedy kto źle vczy álbo czyni. Abowiem chce to mieć Pan Bog ná świecie/ áby Przełożeni vrzędu swego pilnie przyſtrzegáli/ áby spráwiedliwość bytá/ áby złemu y dobremu swa zapłatá bytá/ áby źli byli karáni/ á dobrzy obronieni: Bo ták w ſtárym Zakonie był roſkazał: Złoczyń-

com żyć ná świecie nie dopuſczay. A w nowym Teſtámencie Páwet S. powiáda: Iż żadna moc/żadne przełożeńſtwo/nie ieſt iedno od Bogá. A ták kto ſie vrzedowi ſprzeciwi/ ten ſie zrządzeniu BOżemu zaſtáwia y przeciwi: á ktorzy ſie mu záſtáwiáią/ ći ſámi ſobie potępienia nábywáią. Abowiem przełożeni nie ſą ná ſtrách dobremu vczynkowi/ álę złemu. A chceſz ſie nie bać vrzędu: czyń dobrze/ á będzieſz miał czeſć od niego. Boć on ieſt ſłużebnikiem Bożym/ná twe dobro. Ale będzieſzli źle czynił/boy ſie: boć nie bez przyczyny mieć nośi. Abowiem ſłużebnikiem Bożym ieſt/ ktory ſie mści ná ſkaránie tego ktory źle czyni. A ták nie zákázuie Pan Bog/ y owßem roſkázuie złoczyńcow hámować/y káráć ich. Ale iáko ſam cierpi áż do czáſu złe nasienie ná roli ſwoiey/ iedno prze to/ áby ſie pospołu pßenicá nie wyrwáłá: ponieważ wiele tákich/ ktorzy dźiś ſą kąkolem/ á iutro pßenica być mogą: ták też roſkázuie vrzędom á ſługom ſwoim/áby w tey mierze/y w tym karániu złych ludźi/ vkwápliwi nie byli/ áby niewinnych przy winnych nie wygładzáli. Ale gdźie tey trudności niemáß/tám ma ważyć oná ſentencya Páńſka: Kto mieczem zábije/ten od mieczá zginie. A oná druga: Wyrzućcie złość z pośrzodku wáßego.

¶ A co ſie Heretykow dotycże: naprzod máią być nápominani/ y náuczeni ſłowem Bożym/ y ſtrofowáni/ áby ſie náwrocili. Ale ieſli niechcą być poſłußni/ iáwna rzecz ieſt/ że Kościoł ma moc/ y winien ieſt od społeczności wiernych wytáczáć/y záklać tákowe/wedle dekretu Páńſkiego: Iż kto Kościołá ſłuchać niechce/ miey go zá pogániná y iáwnogrzeßniká. Jáko y Páwet s. z onym złoczyńcą był vczynił. A tákowi iuż od Kościołá oſadzeni y potępieni/ máią być iáko y inßy złoczyńce/ á burznicy/ y zábijácże/ y morderze dußz ludzkich/ y ná gárdle karáni. Ták iáko to Pan był roſkázał w Zakonie ſtárym: Iż ktoby ſie pyßniąc niechćiał być poſłußnym roſkazániu Káplaná/ktory ná ten czás poſługuie Pánu Bogu ſwemu/zá wyrokiem Sędziego vmrze tákowy człowiek/y odeymieß złe z pośrzodku Izráelſkiego ludu: co ſłyßąc lud wßyſtek będzie ſie bał/ ták że ſie potym żaden pycha nie będzie nádymał. A Páwet świety do Gálátow ták piße: Day Boże áby te odcięto/ ktorzy wámi trwożą.

¶ A mamy tego iáſne przykłády w ſtárym y w nowym Teſtámencie. Abowiem Heliaß Prorok Páńſki pobił y potrácił Proroki Báálowe. Piotr świety dla trochy pieniędzy/Ananiaßá/y z Saphirą żoną iego/ tákże śmiercią ſkarał. Dáleko tedy ſłußniey ći ktorzy nie ná pieniądzach/ álę ná dußach zdrádę czynią/ máią być od namieſtniká Piotrowego ſrodze karáni/ iáko wilcy drapieżni ſárpáiący trzodę Páńſką. Bo coż to zá miłośierdzie/mowi Hieronim ś. iednemu przepuśćić/á wßyſtkich zátrácić? Trzebá wypaláć álbo wyrzynáć złe mieſo/y párßywą owcę z trzody wytaczáć: áby wßyſtko ciáło/ wßyſtek dom/ wßyſtkie owce nie popſowáły ſie y nie zginęły. Aryus w mieśćie Alexándryey Heretyk/ był iáko iſkierká iedná: álę iż iey nátychmiaſt nie zgáßono/przyßło do tego/że płomień z niey wßytek był świát ogárnął. O czym ßeroce Auguſtyn S. ktory ná iednym mieyſcu ták mowi: A gdźieß ono co ći wołáć zwykli: Iż ieſt wolno wierzyć álbo nie wierzyć? komu kiedy Chryſtus gwałt vczynił? kogo przymuśił? Otoż máią Apoſtołá Páwłá świętego niechay vznáią w nim Chryſtuſá pierwey przymußáiącego/ á potym vczącego: pierwey karzącego/ á potym pocießáiącego. Czemuż tedy nie ma przymußać Kościoł ſynow zátrąconych/áby ſie náwrocili: gdyż ſynowie zátráceni inße przymuśili/áby ie zágubili? Ale ieſli vyda tey kaźni docześney/ tedyć pewnie nie vyda oney wieczney/ o ktorey tu Pan mowi: Że czáſu żniwá/ to ieſt dniá Sądnego/ iáko ſie iuż teraz ſámi w rozne ſnopki wiązać poczęli/ tám będą dopiero zebráni y związáni z towárzyßmi ſwoimi/ y w ogień wieczny wrzuceni.

## Summá tego Kazánia.

A Ták to naprzod káżdy obácz á vważ v ſiebie/żeć Pan Bog nie ieſt przyczyną grzechu/áni vpadku/áni zátrácenia człowieczego/ktory owßem z wielką cierpliwośćią oczekiwa y prágnie náwrocenia twego: álę grzechy/ śmierć/ y zá-



trácenie

Do Rzym: w 13.

Vrząd nie ma być ſkwápny ná karánie.

Máttheuß w 26.

¶ Heretycy iáko máią być karáni. Máttheuß w 18.

w 1. do Kor: 5.

w 5 kśie: Moyzeßo: w 17.

w 5 káp:

w 3. kśie: Krol: w 18. kap.

Hieronimus.

Ad Boniſacium epiſt: 50.

I.

II. III. IIII.

trácenie náße naprzod z mienawiśći Dyabelſkiey á z podußęzenia iego pochodzi/ á potym z niedbáłośći/ á z dobrey woley náßey. Przeto ſie ſprawiedliwie nie możemy ni ná kogo inßego ſkárżyć/ iedno ſámi ná ſie. Drugie obaczáć pilnie mámy: iáko Pan Bog záwße ſieie ono ſlachetne naśienie ſwoie/ ná troiákiey roli ſwoiey: to ieſt/ ſłowo ſwe ná świecie/ wierne ludzie w Kośćiele/ á wßelákie cnoty w ſercách náßych. A iáko Szátan ná teyże roli tákże nie przeſtáie roſtrzeſáć nießczeſnego kákolu ſwego/ ſieiąc rozmáite ſekty/ kłamſtwá/ y błędy ná świecie/ niezbożne á pokryte ludzie w kośćiele/ á wßelákie niecnoty y złośći w myślach náßych. Trzećie: Mamy ſie o to nabárziey ſtáráć/ ábyśmy tego zdrayce ná te rolą ſercá náßego nie dopußczáli/ wßelką pilnośćią ſtrzegąc duße náßey: á ieśli ſie kiedy przez niedbáłość naße iáko wkrádnie/ ábyśmy nie zániechali wyplewiáć naśienia złego/ poki ſie nie záweźmie á nie zámoże. Czwarte obaczaymy: Jżci Pan nie zákázuie złośćiam y kácerſtwam ſie przeciwiáć y zaſtáwiáć/ ktore ná wielu mieyſcách káráć y wygtádzáć roſkázuie: ále vpomina/ ábyśmy ten kákol ták wyrywáli/ iákobyśmy z nim poſpołu pßenice nie obrażáli.

¶ Ráczże nam dáć te táſke wßechmogący Pánie/ á goſpodarzu náß miły ábyśmy ćiebie iáko dawcę wßego dobrego/ á nieprzyiáćielá y zemśćićielá wßego złego záwße przed oczymá mieli/ á nieprzyiáćielá zbáwienia náßego ze wßeláka ſie pilnośćią wiárowáli: á tákiey cżuynośći y pilnośći we wßyſtkich myślách y ſpráwách náßych vżywáli/ áby on nie miał mieyſcá w ſercách náßych/ áni mogł tego márnego kákolu rozśiewáć w ſercách náßych: áby my będąc czyſtą pßenicą twoią/ cżáſu onego ſrogiego żniwá twego byli ſchowáni ze wßyſtkimi wybránymi/ do świętego gumná Kroleſtwá twego wiecznego/ w ktorym ty żywieß y krolnieß ná wieki. Amen.

# Vá ßoſtą Niedźiele po Trzech Krolach/ Ewángelia v Máttheußá w 13. według porządku Kośćiołá Rzymſkiego.

Márek w 4. Łukaß w 13.

W Cżáſu onego/ mowił Jezus rzeßam tę przypowieść: Podobne ieſt Kroleſtwo Niebieſkie żiárnu gorczycy/ ktore wziawßy cżłowiek wśiał ná roley ſwoiey. Ktore ácż namnieyßze ieſt ze wßyſtkich śiemion: ále gdy rośćie/ wietßze ieſt niżli wßyſtkie żiołá/ y ſtáie ſie drzewem: ták iż pracy niebieſcy przychodzą/ y mießkáią ná gáleziach iego.

Łukaß w 13.

Druga przypowieść powiedział im: Podobne ieſt Kroleſtwo Niebieſkie kwáſowi/ ktory wziawßy niewiáſtá zákrywa we trzech korcach maki/ áß ſie vkwáśi wßyſtko.

Márek w 4.

To wßyſtko mowił Jezus w przypowieśćiách do tłußczey: á bez przypowieśći nie mowił im:

Pſalm 77.

áby ſie ſpełniło/ co było rzeczono przez PRoroká mowiącego: Otworzę w przypowieśćiách vſtá moie: wypowiem rzeczy zákryte od początku świátá.

# O dziwnym rozszerzeniu/ták náuki iáko y Kościołá Páná Chrystusowego.

Wlasności Kościoła P. Chrystusowego. Ezaiaß w 2. Mich w 4.

RJedzy inßymi własnościámi Krolestwá y Kościołá Páná Chrystusowego/ sá trzy osobliwe. Jedná/ iż kościot Chrystusow wedle pismá/ iest nádewßystkie zbory y religie ná świecie wyniesiony y podwyższony. Druga/ że zmáluczkich początkow wnet sie ták rozrost/ rozßyrzył y rozmnożył/ po wßystkiemu świátu. Trzecia/ iż wßystkim iest iáwny: á żadna miárá zákryć sie áni zátáić nie mogł áni może. Jáko o nim y Augustyn Swiety mowi: Nieiestći nikomu táyny kościot Páná Chrystusow/ bo nie iest pod korcem ále ná lichtarzu: áby świecił wßystkim ktorzy sá w domu: A o nim rzeczono: Nie może być zákryte miásto ná gorze zbudowáne. Ale Donátystom (iáko y dzisieyßym Heretykom) iest iákoby zákryty: iż słyßá ták iáśne y iáwne świádectwá/ ktore gi pokázuia być po wßystkim świecie: á przedsie wolá záwárwßy oczy obrażáć sie o gore/ á nizli wnisć ná nie: ktora bywßy pierwey kámieniem odcietym z gory bez rąk/ vrosłá y ostáłá sie gorá wielká/ y nápełnitá wßystke ziemie. To Augustyn ś. skąd to pewnie idzie/ iż ponieważ sam Kościot powßechny ktory Rzymskim zowią/ ma w sobie te własności: że ten sam iest prawdziwy kościot Boży. Te tedy własności krolestwá y kościołá swego swietego w tych dwu przypowieściách/ opisuie nam Pan y Zbáwiciel náß Jezus Chrystus. Jáko ßerzey z wykłádu ich obaczymy/ ieśli pilnie á nabożnie/ iáko przystoi/ słuchać bedziemy.

Mátthewß w 5:

Dániel w 2.

Kościoł Rzymski iest práwy kościoł Boży.

## Część Pierwßa.

¶ Ciwerákiwyklad przypowieści Gregorius 19. moral: cap: 1.

POdobne iest Krolestwo Niebieskie ziárnu gorczycznemu/ etc. Przez krolestwo niebieskie przyrownáne ziárnu gorczycznemu/ rozumieć możemy/ álbo sámego Chrystá Páná z Hilaryußem y Grzegorzem ś. álbo náuke Ewángeliey ś. z Hieronimem: álbo Kościot on pierworodny z Chryzostomem ś. álbo y sámo krolestwo Boże/ ktorym przez Ewángelia ná on czás począł Bog krolować w wiernych swoich.

I.

O. Chrystus podobie ziárnu gorczycznemu.

¶ Abowiem naprzod/ iáko ziárno gorczyczne/ ácz iest bárzo máłe/ ále wsiane w ziemie gdy vroście/ tedy przewyższa inße wßystkie ziotá y stáie sie drzewem/ ták iż ptacy moga mießkać ná gáłaskách iego: Takżeć y Pan Chrystus zdał sie pierwey podły/ vbogi/ y wzgárdzony/ iáko syn ciesielski: Ale vpadwßy w ziemie/ to iest vmárwßy/ y dawßy sie pogrzesć w ogrodzie/ vrosł potym wietßym nád wßystkie Proroki/ y wypuścił nadobne gáłaski/ Apostoły swoie/ ná ktorych náuce y przykłádzie odpoczywáią ci/ ktorzy przed tym dla lekkości mysli/ ptakom sá przyrownáni: iż iáko ptacy latáli po powietrzu rozmáitych náuk y pożadliwości świátá tego. Ten wykład wspomina y Theophiláctus/ pißąc ná Ewángelia Lukaßá świetego.

2.

Náuká O. Chrystusowá iáko ziárno gorczyczne.

¶ Drugie/ y náuká Páná Chrystusowá podobna iest ziárnu gorczycznemu. Bo iáko ziárno gorczyczne/ choć iest miedzy wßystkimi ziemiony namnieyßе/ wßákże wsiane w ziemie wyrasta wyżßey nizli wßystkie ziotá/ y stawa sie drzewkiem/ ná ktorego gáłaskách ptaßkowie mießkáią: Ták i y Ewángelia krolestwá niebieskiego od Páná Chrystusá ná ziemi rozsiána/ ácz ci sie zda prosta y wzgárdzona/ y podleyßa nád inße wßystkie náuki świeckie: á wßákże w krotkim czásie ták wysoko y ták szeroko wyrosłá/ iż náuki wßystkie dáleko przewyższyłá: y na niey przestawáią y odpoczywáią niezliczoni ludzie/ ktorzy ią przyimuią.

Ewángelia iáko ziárno gorczyczne.

¶ A obácz iáko słußnie ziárnu gorczycznemu náuke Ewángeliey ś. Pan przyrownáć raczył. Bo naprzod iáko ono wzgledem inßych ziemion máluczkie iest: ták

tej y náuką Ewángeliey/ zdátá sie namnieyßa y napodleyßa ze wßyſtkich náuk ludzkich. Abowiem opowiedátá Bogá ktory sie eſtat cłowiekiem/ Bogá vmárłego y vkrzyżowánego: á k temu proſtemi ſłowy/ y przez proſtaki: dla czego sie tym podleyßa zdátá/ á niżli nauki Pogáńſkich Philozophow/ y ksiegi ich/ pełne wymowy/ y ozdoby świeckiey. Nád to/ iż iáko gorczycá wielka moc ma nie tylko wrośnieniu/ iáko tu Pan dotyka: ále y w ſmáku álbo w vżywániu/ ktora dopiero czuć kiedy źiárno zetrzeß álbo zgryżieß. Abowiem y łzy cłowieku wyciſka/ y głowe wyczyśćia/ y żołądek zágrzewa/ y trucizne oddala. Tymżeć tej obyczáiem ſkutek y moc náuki Ewángeliey S. tám dopiero poczuieß/ kiedy ią dobrze zetrzeß álbo zżuieß/ przez pilne rozmyślánie y vważánie w ſercu. Bo tám dopiero ſerce miłoſćią Bożą zápalone y ſkrußone/ obfite łzy wylewa: y cłowiek od wßyſtkich złych żadzy cielesnych bywa oczyſćiony. Jáko mamy przykłády w Pietrze/ w Mágdálenie/ y w wielu inßych ludziach. A iáko gorczycá ciału cłowieczemu ieſt bárzo zdrowa/ y ma wielkie mocy niemal przeciwko wßyſtkim chorobam cielesnym: Ták náuká P. Chryſtuſowá dußy ieſt nazdrowßa/ y niemáß żadney ták ciężkiey choroby/ ktoreyby vleczyć niemogłá: ktora moca ſwa ogniſta/ wßyſtke oziębłość ſerca wnet odpadza. K temu iáko inße ſiemioná tylko w liśćie á w źiołá wyraſtáia: á gorczycá w drzewko: Ták i wßyſtkie náuki świeckie y kácerſkie tylko w chwaſt á w trawe/ ktora prętko vſycha y opada wychodza. Iż niemáß w nich nic trwátego áni ſtáteczne go/ ále wßyſtko wiotcho. Lecz prawdziwa náuká Ewángeliey ś. nie w trawe wyroſtá/ ále w wielkie drzewo/ ktore ſie rozßerzyło po wßyſtkim świátu/ y mocno ſie bárzo wkorzenito. Ná ktorym drzewie mießkáią ptaßkowie niebieſcy: to ieſt tácy ludzie/ ktorzy opuściwßy te niſkie á ziemſkie rzeczy/ mogą wzlecieć do zwierzchnich á niebieſkich: ktorych obcowánie w niebie ieſt/ iáko Páweł mowi.

2. So Philip: w 3.

3. Kościoł P. Chryſtuſow podobien źiárnu gorczycznemu.

¶ Trzecie/ temuß źiárnu gorczycznemu podobien ieſt Kościoł P. Chryſtuſow. Bo y ten ná początku/ gdy gi záczynano/ fundowano/ á iákoby ná ziemi rozsiewano/ tedy był podły/ máły/ y wzgárdzony: ále tudzież wyroſt w drzewo wielkie/ y ſtat ſie ták wyſokim/ iáſnym y ßerokim/ że napełnił wßyſtek okrąg ziemie. A iáko Dawid mowi: Okrytá gory cień iego/ y gałęzie iego Cedry Boże: to ieſt wßyſtkie y nawyżße drzewá: y roſciągnął gałęzie ſwe od morzá áż do morzá. Ták iż ſie nigdy zákryć áni zátáić nie może. Tákci y krolestwo Boże ná ziemi/ ná początku tedyć máłe było: ále zá krotki czás wßyſtek świát napełniło/ y przewyżßyło wßyſtkie krolestwá świátá tego.

4. Krolestwo Páná Chryſtuſowe iáko źiárno gorczyczne.

¶ A ták ktorymkolwiek obyczáiem z tych czterech/ te przypowieść Páńſka rozumieć możemy/ iáko ią wykłádáią świeci Doktorowie: gdyż te wßyſtkie wykłády ku iednemu ſie końcowi ściągáią. Bo y Pan Chryſtus/ y náuká iego/ y kościoł iego/ y krolestwo iego duchowne/ z podłych á małych początkow/ ták ſie rozmnożyło/ y vmocniło/ że nigdy rowniá nie miáło ná świecie.

Dániel w 2. Aguſt: in pſal: 47

¶ A toć ieſt on kámień wyćiety z gory bez rąk/ ktory ſtárł wßyſtkie krolestwá świátá tego/ y ſtat ſie gorá wielka/ y napełnił wßyſtek okrąg ziemie: o ktorym miał widzenie Krol Nábuchodonozor. Co wykłádáiąc Auguſtyn ś. o kościele P. Chryſtuſowym/ ták piße: Wielki ieſt Pan Bog y bárzo chwálebny: ále kędy? w mieście Bogá nßego/ ná gorze świetey iego. Toć ieſt miáſto ná gorze zbudowáne/ ktore ſie zákryć nie może. Tać ieſt świecá/ ktora pod korcem nie ieſt zakryta/ wßyſtkim znáioma/ wßyſtkim rozſławiona. A ktoraß to gorá/ álbo kędy ieſt? Był niektory kámień węgielny/ wzgárdzony/ ná ktorym ſie Żydowie obrażáli/ ten wyćiety ieſt z niektorey gory bez rąk: to ieſt/ z krolestwá Żydowſkiego poßedł z Pánny Máryey/ bez żadney męſkiey ſpráwy. Ale by był ten kámień zoſtał tám gdzie ſie ná nim Żydowie obrażáli: tedybyś ty był nie miał gdzieby wſtąpił. Ale co ſie ſtáło? Co mowi Proroctwo Dánielowe? Co? Jedno iż wroſł ten kámień/ y ſtat ſie gorá wielka? Jáko wielka? Ták iż nápełnił wßyſtke obliczność ziemie. Toć Auguſtyn ś. Ktory ná drugim mieyſcu ießcze iáśniey tenże kościoł opiſuie/ mowiąc: Jzali on kámień/ o ktorym v Dánielá/ nie wroſł/ y ſtat ſie gorá wielka/ y napełnił wßyſtek okrąg ziemie?

Kościoł ieſt wßyſtkiem iáwny y widomy. Matthéuß w 5. So Rzym: w 9.

Dániel w 2.

Auguſt: tract: in epiſt: Ioan:

Dániel w 2.

Jzali

¶ Jzali pálcem vkázuiemy te gore/ iáko ludziom vkázuia nowy księżyc? Jzali ták vkázuiemy kośćiot bráćia moi? izali nie iáwny iest? izali nieogárnat wßech narodow? izáli sie nie spełniło to co przed ták wiele lat Abráhámowi było obiecano: że w plemieniu iego mieli być błogosławieni wßyscy narodowie? Oto maß gore nápełniáiaca wßystek okrąg ziemie. Oto miásto o ktorym rzeczono: Nie może być zákryte miásto ná gorze położone: Onić sie (Heretykowie) obrażáia o te gore. A gdy im mowiemy/ wstąpćie ná te gore: tedy odpowiedáia: Nie iestći to gorá: y rychley sobie o te gore oblicze potłuka/á niżeli tám mießkánia ßukáia. Będzie/mowi Ezáiaß/we dniách ostátecznych/iáwna gorá domu Páńskiego/nágotowána ná wierzchu gor. A coż ták iáwnego iáko gorá? lecz sa y gory nieznáiome/ iż w iedney części świátá leżą. Ale tá gorá nie ták/ bo nápełniłá wßystke oblicznośc ziemie: y o niey rzeczono: Nágotowána ná wierzchu gor. Gorá iest nád wierzchámi wßystkich gor/ y zgromádza sie prawi/do niey wßyscy narodowie. A ktoż błądzi około tey gory? kto sobie twarz tłucze obrażáiąc sie o nie? kto nie widzi miástá ná gorze położonego? Ale nie dziw/ iż go ći nie widzą/ ktorzy bráćia w nienawiści máią/ ktorzy w ćiemnościách chodzą/ y nie widzą gdzie idą/ iż ćiemności oczy ich oślepiły. Do tad Augustyn swiety.

¶ A gdyż te wßystkie własności Kośćiotá Bożego żadnemu inßemu kośćiotowi nieprzystoią/ wyiąwßy Rzymskiemu ktory iest y był záwße nádewßystkie zbory kácerskie/ wyżßy y świetnieyßy: y bárźiey rozßerzony po wßystkiemu świátu: á inße wßystkie kácerstwá y pewnego cząsu/ y ná pewnym mieyscu początek swoy miáły/y pierwey sie potárgáły sáme miedzy sobą/ á niżli sie po świecie rozßerzyły: tedyć iásna rzecz iest/że oprocz kośćiotá Rzymskiego niemaß inßego kośćiotá prawdziwego.

¶ Jest ießcze y piąty wykład teyże przypowieści/ ktory vkázuie Hieronim S. Abowiem y káżdy wierny człowiek/ słuchaiąc nabożnie Kazánia y opowiedánia Ewángeliey s. to nasienie gorczycżne/ to iest náuke Ewángeliey w sercu swoim/ iáko w dobrey ziemi przyimuie/ y wilgotnością wiáry ogrzewa: ktore potym ták bárzo wyrasta/we wßelákie vczynki dobre/że ná gáłąskách onych pobożnych spraw iego/ptaßkowie niebiescy/ to iest Angiołowie świeci odpoczywáią/ y kochaią sie w nich/ y inßy tákże ludzie widząc one vczynki cnotliwe/ budzą sie z tego/ y wielbią przeto BOgá Oycá niebieskiego. Tákić był Máttheuß y Záchеuß/ y wiele inßych ludzi/ ktorzy przyiąwßy to nasienie słowá Bożego/ owoc z niego wypuścili wßech vczynkow dobrych: że nietylko Angiołowie niebiescy wielkie wesele mieli z ich náwrocenia/ ále y wiele innych Celnikow/ y Jáwnogrzeßnikow ich przykładem byli náwroceni.

Kośćiot Powßechny wßystkim iest znáiomy.

Gen: 22.

Mátthеuß w 5. Heretycy iby sobie tłuko o te gore iáko ślepi.

Ezaiaß w 2.

Przeć Heretycy nieznáią Kośćiotá prawdziwego.

Kośćiot Rzymski iest Kośćiot prawy.

3.

Jáko mamy siać w sercu náßym to gorczycżne ziarno.

Mátthеuß w 9. Lukaß w 19.

Lukaß w 15.

## Część Wtora.

Druga przypowieść powiedział im mowiąc. Podobne iest Krolestwo niebieskie kwásowi. cż. A tá przypowieść k temuż sie też ściąga/k ezemu y oná pierwßa. Przetoż Hilárius S. przez ten kwás/ iáko y wyżßey przez gorczycżne ziárno/rozumie Páná náßego Jezusá Chrystusá/ ktory przyiąwßy náße człowieczeństwo/ vżyczył mu mocy y siły bostwá swego. Bo iáko kwás z máki iest/ y one moc ktora ma w sobie/ dáie wßystkiemu ciástu z ktorym zmießan bywa: ták Pan Chrystus przyiąwßy ciáło z ciáłá náßego/ y ziączywßy ie nierozdzielnie z Bostwem/ przez godne pożywánie tegoż ciáłá swego/ przemienia w sie wßystkie wierne swoie/ y czyni ie vczesnikámi Boskiey swey nátury. O czym y Chryzostom s. ták pißeł: Jáko trochá kwásu/ co Páwet s. mowi/ wßystko ciásto czyni sobie podobne: ták ciáło Boże ostawßy sie nieśmiertelne/gdy bedzie w náßym ciele (przez godne przyiecie s. Sákrámentu) tedy ono wßystko w sie przemienia. A Cyryllus s. Alexándryiski ták pißе: Jáko trochá kwásu/ wßystko ciásto kwási: ták máły kąsek Sákrámentu wßystkiego człowieká w sie przyciąga/ y swa táska nápełnia: y tym sposobem w nas Chrystus mießka/ y my w nim. Od tego wykładu/ y on drugi nie iest bárzo rozny/ ktory iest v Biernatá s. ktory przez te niewiáste

1.
Pierwßy wykład

w 1. do Kor: w 5.

Cyril: in 6. cap. Ioan.

2.
Drugi wykład.

rozumie naswietßa Pánne Marya/że oná kwásem swoiey wiáry w żywocie swym Pánieńskim zmießáłá trzy korce/ to iest/ złączytá trzy nátury P. Chrystusowe/ to iest Bostwo/Duße y Ciáło/w iedność persony.

3. Trzeci wykład.

¶ Lecz Hieronim swiety/ták iáko y w pierwßey przypowieści/przez ten kwás/ rozumie náukę Ewángeliey świetey. A Chryzostom zásie Apostoły/álbo pierworodny Kościoł. Acz te obá wykłády nie sa od siebie rozne/y owßem ieden z drugiego pochodzi. Bo iż náuká Ewángeliey świetey świátu przymießána / wßystek świát odmieniłá/y przyćiągnełá k sobie: tedy to ſtad idzie/ że kiełkánaśćie Apostołow/y onych pierwßych wiernych wßystek świát ná swoy kßtałt odmieniáć poczeli.

4. Cżwarty wykład

Kwás ná dobrą ſtronę. Máttheuß w 8 w 1. do Kor: w 5.

¶ A obáćż/ iż choć ná inßych mieyscách/ przez kwás rozumie ſie fałßywa náuká/ álbo złe obyczáie. Jáko ono gdzie P. Chrystus mowi: Strzeżćie ſie kwásu Phárysseußow/ ktora ieſt pokrytość. Y Páweł swiety. Wyczyśćiaycie ſtáry kwás. Nie wiećie iż trochá kwásu wßystko ćiásto pſuie? Wßákże ná tym mieyscu przez kwás rozumieią ſie rzeczy dobre/iáko náuká Páná Chrystusowá/álbo pierwßy Kościoł Páná Chrystusow. Bo iż odmiáná cżłowiecká dwoiáko być może/ álbo ná złe/ álbo ná dobre: przetoż y kwás/ ktory te odmiáne znáczy/ bierze ſie czásem ná dobrą/czásem ná złą ſtronę.

Dwoiáka odmiá ná cżłowiecká.

¶ A ták podobne ieſt Krolestwo niebieſkie/kwásowi: to ieſt w Krolestwie Páná Chrystusowym ſtánie ſie coś tákowego/iáko bywa kiedy iáka trochá kwásu włożona ieſt w wielką dzieżę ćiáſtá/y zoſtáie támo/áż oná trochá kwásu/przeymie wßyſtko ćiásto/ y odmieni ie w náturę swoie. Bo ták á nie ináł náuká Krolestwá niebieſkiego / chocia ſie zdáłá máłá á wzgárdzona/ y niewielu ieſzcze náſladowcow miáłá: wßákże w świát wpußczona/táiemna iákaś moca swą/wßyſtek w ſie przemieni/ y nie pierwey przeſtánie/ mocy swey roſćiągáć/ áże wßyſtkie przeymie/ ktorzy ſa przeyrzeni á wybráni.

Náuká Ewángeliey swietey podobna kwáſowi.

¶ A przetoż náuká niebieſka ſłußnie kwáſowi ieſt przyrownána: nie tylko dla tego/ że chocia máła troſzká/ wßyſtko w ſie przemienia: ále y dla tego/ że wßyſtek świát ktory pierwey byt nie smáczny/ſmácznym y iáwnym vczynił/ áby byt wdzięczna wonia P. Chrystusowi/ y rozmáite narody w iedno ćiáło koſćiołá Bożego ziednoczytá: iáko y trochá kwásu rozliczným miáram máki przymießána/ wßyſtko ćiáſto złącza w iedno ćiáło. Ktemu iż iáko máke/rzecz przez ſie niezywa/kwás iákoby ożywia/ y czyni że wſchodzi/ y rozraſta ſie: ták y náuká niebieſka ludzie vmárłe/ do vczynkow zbáwiennych/ obżywia ku dobrze czynieniu/ áby ich vczynki były potym płátne y wdzięczne Pánu Bogu.

Niewiáſtá mądroſć Boſka.

¶ A przez te Niewiáſte ktora ten kwás zákrywa we trzy korce máki/rozumiemy z Auguſtynem ś. Mądroſć Bożą/ ktora ieſt Pan Jezus Chryſtus/ktory ten kwás Ewángeliey swietey mądrze á táiemnie wpuścił y przymießał we trzy korce máki/ to ieſt we trzy części świátá: ták iż żadnego kątá ná świecie nie zoſtáło / ktoregoby ten kwás nie doßedł. Jáko nápiſano: Ná wßyſtkę ziemię wyßedł głos ich/y ná gránice okręgu świátá ſłowá ich.

Pſalm 18.

5. Hieron: in Matt. Theoph: in Lucā

¶ Ná oſtátek náyduiemy ieſzcze/ inßy wykład v Hieronimá świetego y v Theophiláktá. Abowiem przez te niewiáſte ſłußnie ſie rozumie dußá káżdego cżłowiekà/ktora náukę Ewángeliey swietey zákrywa/y zámießawa we trzy części álbo śiły dußę swoiey: ktore ſą/rozumna/pożądliwa/y gniewliwa: ták áby ſie z nich ſtáło nieiákie vmiárkowánie/ábo ziednoczenie przez ſpołeczność náuki: áby wßyſtek cżłowiek był duchownym: á żeby áni rozumna część niebładziłá w náuce/ áni gniewliwa álbo pożądliwa nie wyrywáłá ſie mimo rozum: ále áby ſie wßyſtkie pospołu vkwáśiły/ y ſtáły podobne ſłowu Bożemu. Aby cżłowiek w rozumie trzymał mądroſć: á w gniewliwey części/gniew przeciw grzechowi: á w pożądliwey/prágnienie cnot y vczynkow dobrych. Acz przez trzy korce máki rozumieć ſie też mogą/ one trzy części/ná ktore cżłowiekà Páwel swiety dzieli/ to ieſt duch/dußá/y ciáło: miedzy ktorymi częściámi/społecznoścíą ſłowá Bożego/ ſtáie ſie tákie vmiárkowánie/ áby obrocone w iedno/ nie były ſobie przeciwne: áby ciáło było poſłußne duchowi/ á duch áby rządził y dußę y ciáło.

w 1. do Theſſ: w 5

To wßyſtko

¶ To wßystko mowił Pan Jezus do tłuszczy w przypowieściach: a bez przypowieści nie mowił im: áby sie spełniło ono co przepowiedziano v Proroká: Otworze w przypowieściach vstá moie/ opowiem rzeczy zákryte od początku świátá. A toć iest iedná przyczyná/ dla ktorey Pan Chrystus przypowieści do ludzi vżywał: áby sie o nim Proroctwá spełniły/ktore świadczyły/iż taka miáłá być náuká iego. Duga przyczyne v Márká swietego náyduiemy/ gdzie ták mowi: Takowemi rozlicznemi przypowieściámi mowił im słowo/ iáko mogli słyßeć/álbo wyrozumieć: A bez przypowieści nie mowił im: ále osobno Vczniom swoim wykłádał wßystko. Ktoremi słowy dáie znáć Ewángelistá swiety/naprzod/ iż przeto Pan Chrystus do prostych ludzi mowił w przypowieściách/ iż ináczey niemogli poiąć táiemnic niebieskich/iedno pod tymi prostymi podobieństwy. Potym opisuie/iż nie iednáko wßystkim Pan vżyczał náuki niebieskiey: ále Apostołom osobliwie otwarzał táiemnice swoie. Jáko y v Mátthеußá w tymże rozdziale do nich mowił: Wamći dano iest vznáć táiemnice krolestwá niebieskiego: ále onym nie iest dano. Co iest bárzo náprzeciw tym odmieńcom dzisieyßym: ktorzy wßystkim ludziom bez rozsądku nie tylko Biblią czytáć/ále y rozumieć/y wykłádáć dozwaláią: y o nawyßßych táiemnicach wiáry náßey hárdzie/y zufále bez żadney vczciwości mowią przed wßystkiemi/ y ksiąszki rozmáite prostym ludziom o nich potykáią. A owßem proste ludzie czynią sędziámi wßystkich roznic y dysputácyi około wiáry: áby oni rozsądzáli co błąd co prawdá/á vzad Páterski sobie przywłaßczáli. Skąd ták wiele błędow nástáło ná świecie. Ale nie ták Pan Chrystus/nie ták Páwet swiety czynił álbo vczył: ktory owßem mowi: Iż twárdy pokarm tylko doskonałym służy: to iest wyrozumienie táiemnic pismá swietego tylko tych iest/ktorzy dla zwyczáiu máią zmysły iuż dobrze wyćwiczone. A Koryntom ießcze nie biegłym w pismie/powieda że dawał mlekó/iáko małym dziatkom/to iest/lekkie początki wiáry/ á nie one twárde pokármy táiemnic niebieskich. Jáko y tu P. Chrystus do pospolstwá w przypowieściách/y podobieństwách mowił: częścia dla tego/iż wielkich á wysokich rzeczy/ prości ludzie á w pismie nie ćwiczeni znosićby niemogli: A częścia dla tego/ iż drudzy náuczeni/ ále nienawiścia záślepieni/ iáko Pháryzeußowie y Doktorowie zakonni/rozumieć niechćieli. O ktorych Pan mowi: Iż widząc nie widzą/á słyßąc nie słyßą áni rozumieią: y pełni sie ná nich proroctwo Izáiaßowe.

¶ A gdyż te są własności prawdziwey náuki Páná Chrystusowey/ iákosmy słyßeli/że oná przewyższa y przechodzi náuki świeckie y kácerskie/y rozßerza sie po wßystkiemu świátu/y nigdy sie zátáić nie może: wiedzmyß pewnie/że náuką Kościołá Rzymskiego powßechnego/ iest sámá náuká prawdziwa Chrystusowá. Abowiem tá y dawno przedtym wßystkie náuki kácerskie przeniosłá y przewyższyłá/ y iest y bytá záwße przyięta po wßystkiemu świátu. Jáko iest rzecz iáwna z pismá y świádectwá Doktorow wßystkich wiekow/ ktorzy tákże wierzyli/y vczyli o Troycy S. o bostwie y przedwieczności Synà Bożego/ y Duchá świętego/o nieśmiertelności duße/o Krzćie dziecinnym/o świętych Sákrámeńciech/ o Mßy swietey/ o modlitwách zá vmárłe/o wzywániu Swietych/ y o innych Artykułách wiáry/ iáko y podzisdzień wierzy y vczy Kościoł swiety Rzymski: á przeciwne błędy dawno iuż osądzili/ y potępili/ w onych stárych kácerzach Awianiech/Sámosátánianiech/Mácedonianiech/Donatystách/Vigiláncyusách/y innych tegoż cechu.

¶ Tákże wiedzmy pewnie/ iż inßy Kościoł prawdziwy nie iest/ áni być może/ iedno Kościoł Rzymski: ponieważ ten sam iest y był záwße/ nádewßystkie inne zbory y kościoły świetnieyßy/ßerßy/podwyższeńßy/znácznieyßy/y znákomitßy wßystkim: ták iż sie nigdy zákryć áni zátáić nie mogł. A z drugiey strony Kościoły Luterskie/Kálwinskie/Pikártskie/ przed śiedmdziesiąt lat nigdzieß ná świecie nie były/ áni słychane/ áni widáne/ á nigdy sie ták wysoko podnieść/ áni ták ßeroko rościągnąć nie mogły: y owßem przez swary y niezgody tych Mistrzow kácerskich/ná sámych początkách/ ná rozmáite sekty rostárgnione y rosproßone były.

¶ Co gdyż ták iest/stoymyß státeczńie wßyscy w tym Kościele prawdziwym/ oproć ktorego zbáwienia indzie niemáß: á strzegąc sie wßelkich odßczepieńcow/

Przecż P. Chrystus do tłuszczy mowił w przypowieściách. Psalm 77. 1. 2. Márek w 4.

¶ Jáko opácznie Kácerze kłamią słowem Bożym.

Do Zydow w 5.

w 1. do Kor: w 3.

3. Trzecia przyczyná. Ezáiaß w 6.

Ktora náuká iest prawdziwie Páná Chrystusowá.

Ktory Kościoł prawdziwy.

z ſtrachem y z boiáznią ſprawuymy ſwe zbáwienie: á przez dobre vczynki czyńmy pewne náſze powołánie: ná czeſć y ná chwałe PANá y BOGá náſzego / ktory żywie y krolvie ná wieki wiekom. AMEN.

# W Niedźiele ſtárego Zapuſtu/

## ktorą Septuágeſimą Kośćioł zowie/ v Máttheuſzá Swietego w 20. Rozdźiel.



JA

ON czás/ mowił PAN JEzus vczniom ſwoim te przypowieść: Podobne ieſt Krolestwo niebieſkie człowiekowi gospodarzowi/ ktory wyßedł bárzo ráno/ náymowáć robotnikow do winnice ſwoiey. Y vczyniwßy zmowę z robotniki z großá ná dzień/ poſłał ie do winnice ſwoiey. Y wyßedßy o trzećiey godzinie/ vyźrzał drugie ſtoiące ná rynku prożnuiące/ y rzekł im: Idźćie y wy do winnice/á ia co práwiedliwego bedzie/dam wam: A oni poßli. Záſie wyßedßy o ßoſtey y dziewiatey godzinie/ vczynił tákże. Potym o iedennaſtey godzinie wyßedßy/ nálazł drugie ktorzy ſtali prożnuiący/y rzekł im: Co tu ſtoićie cáły dzień prożnuiący? Rzekli mu:

ſli mu: Iż nas nikt nie náiał. Rzekł im: Jdźcie y wy do winnice moiey/ á co będzie ſprawiedliwa weźmiećie. A gdy wieczor przyſzedł/ rzekł Pan winnice ſprawcy ſwemu: Záwołay robotnikow/ y oddáy im zapłátę: począwſzy od oſtátecznych/ áż do pierwſzych. Y przyſzedſzy/ktorzy o iedennaſtey godzinie przyſzli/ wźieli kożdy po groſzu. Przyſzedſzy záś pierwſzy/ mnimáli żeby wiecey wźiąc mieli: y wźieli też kożdy z nich po groſzu. A wźiawſzy ſzemráli przećiw goſpodarzowi mowiąc: Ci oſtátecźni iedne godzinę robili/ á rownes ie nam vczynił/ ktorzyſmy nośili ćiężar dniá y vpalenie. A on odpowiedáiąc rzekł iednemu z nich: Przyiaćielu / nie cźynię tobie krzywdy/ ázaś nie z groſzá vmowił ſie ze mną? Weźmi co twego ieſt/ á idź: chcę ia temu oſtátecznemu dáć iáko y tobie. Y zaż mi nie wolno cźynić z moim co chcę? Cźyli oko twe złośćiwe ieſt/iż ia dobry ieſtem? Tákći beda oſtátni pierwſzemi/ á pierwſzy oſtátniemi. Bo wiele ieſt wezwánych/ á málo wybránych.

Máttheuſz w 19.
Márek w 10.
Lukaſz w 13.
Máttheuſz w 22.
Márek w 10.
Lukaſz w 18.

# Septuágeſimie: á iáko w Winnicy Páńskiey/ dla zapłáty wieczney/ robić mamy.

## Cżeść Pierwſza.

O porządku nauki Kośćielney.

DAdwentu áż do tych cźáſow przełożył nam przedoczy Kośćioł Boży/ pierwſze ſtuki álbo cząſtki wiáry y náuki náſzey Chrześćiáńſkiey: iáko to/ iż ſie Pan Jezus Chryſtus ſtał cźłowiekiem/ iż ſie národźił z Pánny/ iż oſmego dniá obrzezány/ á trzydźieſtego roku okrzcżony był: iż rychło potym vrząd kázánia ſwego począł ſpráwować/ y cudá rozmáite okázować: ktorymi doſyć nas náuczył/iż dla tego ná ten świát ſtąpił/ áby zupełnego cźłowieká/ ták ná duſzy iáko y ná ćiele vzdrowił: cżego żaden inſzy/ oprocz niego/ vczynić nie mogł. Teraz záśie naprzednieyſzą cześć y fundáment wiáry y náuki náſzey/ iuż nam Kośćioł podáć vśiłuie: to ieſt/ktorymby ſpoſobem y obyczáiem nas Pan Chryſtus od grzechow/ od śmierći y od piekłá wybáwić y wyſwobodźić raczył/ przez niewinną śmierć/á przez okrutną meke ſwoie.

¶ Ale pierwey niż do tego meki Páńſkiey rozmyſlánia przyydźiemy/ áby tá ſpráwá z więtſzą pilnośćią/ y z więtſzym pożytkiem vważána była/ z wielkiey przyczyny vſtáwił Kośćioł Boży te śiedm̃ Niedźiel/ ktore Septuágeſima od śiedmdźieſiąt dni zowie: w ktorych nam ſtan y kſtałt wſzyſtkiego świátá kładźie przed oczy/ od początku áż do końcá/ od pierwſzego áż do oſtátecznego cźłowieká. Aby ſtąd każdy y naproſtſzy poznał y obaczył/ że świát ze wſzyſtką możnośćią/ mądrośćią/ y bogáctwy ſwymi/ niemogł nic náleść v ſiebie/ cżymby był ſobie gniew BOży przepráwił y przeiednał. A iż nietylko my/ktorzy po przyśćiu Páná Chryſtuſowym żyiemy ná świećie/ále áni wſzyſcy ktorzy przed nim choć nalepiey żyli/żadney inſzey nádźieie zbáwienia ſwego nie mieli/ iedno przez ſámego Chryſtá Páná/á przez niewinną meke iego. Tegoć nas przez te śiedm̃ Niedźiel/ ktore meki Páńſkiey roczńice vprzedzáia/ vczył Kośćioł Boży.

Co SEPTVAGESIMA/ to ieſt/tá śiedm̃ Niedźiel przed meką Páńſką znaczy.

¶ A iáko wſzyſtek cźáſ/ktorego ten świát ſtáć ma/ná śiedm̃ wiekow dźiela: ták

SEPtuágeſimá śiedm̃ wiekow známionuie.

I.

Pſalm 17.

Mattheuß w 20.

II.
Lukaß w 8.

III.
Lukaß w 18.

IIII.

Mattheuß w 4.
V.

Mattheuß w 15
VI.
Lukaß w 11.

VII.

SŒPtuágeſimá niewolą y wygnánie náße známionuie.
Pſalm 89.
w 2. do Kor w 5.

So Zydow w 13.
w 2. do Kor: w 5.

káżda Niedzielá z tych ſiedmi/ ieden wiek známionuie. Przetoż tá pierwßa dziſieyßa Niedzielá/ figuruie nam on pierwßy wiek od Jádámá áż do Noego/ y on żáłoſny vpadek pierwßych rodzicow náßych/ ktory też ieſt przyczyna tey dziſieyßey żáłoby náßey Kośćielney. Abowiem ná on czás ſłußnie człowiek mogł płákáć y nárzekáć tymi ſłowy/ktore dzisia w Kośćiele ſpiewáia: Ogárnęły mie boleśći śmierći/ á boleśći piekielne otoczyły mie zewßąd. A wßákże miał iuż y tám człowiek z to pocżiechy/ że to przydáć mogł: Tobieć ſámemu miły Pánie vbogi ieſt zoſtáwiony/ á ty ſam bedzieß pomocnikiem ſierocie opußczoney. A toć ieſt on poránek/ktorego Pan Bog wychodził náymowáć robotniki do winnice ſwoiey: o czym ieſt Ewángelia dziſieyßa. Wtora Niedzielá známionuie godzine trzecią: to ieſt/ czás od Noego áż do Abráámá: ktorego czáſu wychodził oracz niebieſki ſiáć nasienie ſwoie: áczkolwiek ießcze ziemiá doſyć pusta á nieſprawna byłá/ á wiele nasienia ginąć musiáło: iáko w Ewángeliey/ktora bedzie zá tydzień vſłyßymy. Trzecia Niedzielá/ godzine ßoſta: to ieſt/ czás od Abráámá áż do Moyzeßá znáczy: gdzie nam Ewángelia meke Páńſka przypomina/ktora y Abráám w Duchu widział/y Moyzeß ia rozmáitymi figurámi wymálował. Ná ten czás Zydowie (iáko ślepi w Ewángeliey) o Boſki rátunek w Egiptćie wołáli/ y otrzymáli. Czwarta/ godzine dziewiata: to ieſt/ czás od Moyzeßá áż do wieżienia y niewoley Bábilońſkiey známionuie: kiedy ſie nalepiey miał/á kiedy práwie kwitnął lud Zydowſki: á máiąc swiete Krole/ Proroki y Káplany/ był ſrogim nieprzyiacielom ſwoim. Ná ten czás Krol Dawid/ktory był figurą Chryſtuſá Páná/wielkie pokuſy od Saulá cierpiący/ wßyſtkie przewyciężył: ták iáko y Pan náß w Ewángeliey pierwßey Poſtney/ pokuſy ßátáńſkie w niweć obrocił. Piata Niedzielá/ ktora ieſt wtora Poſtna/ czás od wieżienia Bábilońſkiego áż do wcielenia Páná Chryſtuſowego nam przypomina: gdzie nic inßego nie było/iedno ſkárgi á wołánie vſtáwiczne do BOgá o wybáwienie: Jáko y w Ewángeliey Niewiaſtá Kánáneyſka żáłobliwie ná Páná woła/áby iey corke vzdrowił. Szoſta/známionuie iedennaſta godzine: to ieſt/czás przyſzćia Páńſkiego/ áż do ſkończenia świátá. Tám iuż Dyabeł Kśiąże świátá tego/ był wyrzucon pálcem Bożym á mocą iego: tám mocny zbroyny tráfił ná mocnieyßego/ y ieſt ſtárt y zniżżon od niego. Siodma á oſtáteczna Niedzielá/przyßły żywot Krolestwá niebieſkiego figuruie. Táć bedzie náße Letare/á náße weſele nieſkończone. A przetoć tá ſámá Niedzielá weſoła ieſt w Kośćiele. Otoż widziß iáko to nam wßyſtko przypomina Kośćioł BOży/ pierwey niżli pámiątkę Męki Páńſkiey czynić poczniemy. A to dla tego: żebyſmy zrozumieli/ że niſkąd inąd (iákom iuż powiedział) iedno z męki Páńſkiey/á z krzyżá Chryſtuſowego/ieſt wßyſtko zbáwienie y wſpomożenie náße.

¶ Ale nád to ießcze tá Septuágeſimá náßá te ſiedmdziesiąt dni Poſtu náßego áż do Przewodney Niedziele/ známionuią nam wygnánie Jádámowo z Ráiu/ y niewolſtwo náße ná tym nedznym świecie: gdzie żyiąc przez ſiedmdziesiąt lat żywotá náßego poſpolitego/ iáko Páweł święty mowi: Pielgrzymuiemy od Páná y od wdzięczney Niebieſkiey Oyczyzny náßey/ ták iáko y Zydowie byli przez ſiedmdziesiąt lat w wieżieniu y w niewoli Bábilońſkiey. A táć ieſt przyczyną/ czemu iuż od tąd Kośćioł záwießa Alleluia/y inße weſołe pioſnki opußcza: opłákuiąc nedzne wygnánie náße. Abowiem w tym żywocie wiecey záwße przyczyn płákánia niż weſela mamy. O czym pięknie Dawid Prorok vczy nas w iednym Pſálmie ſwoim/ gdzie ták mowi: Nád rzekámi Bábilońſkimi/ támechmy ſiedzieli á płákáli/ gdyſmy ná cie wſpominali/o Syonie. Ná wierzbinie w poſrzodku iego powießáliſmy orgány náße. Tám nas pytáli/ ci ktorzy nas byli poimali/ o pieśniach náßych: á chcieli abyſmy im ktorą pieśń ſpiewáli z pieśni Syońſkich. A iákoż my mamy pieśń Páńſką ſpiewáć w cudzey ziemi? Z ktorych ſłow obáczyć możeß/ że my w tym wygnániu świátá tego/ iáko y Zydowie w niewoli Bábilońſkiey/ wielką przyczyną płákánia y żáłoby mamy. A zaż nie ieſteſmy w cudzey ziemi/dáleko od oyczyzny náßey? Jśćieć Páweł święty ták nas vczy: Jż tu nie mamy miáſtá ku mießkániu ſtáteczńego/ále ſie ciągniemy do przyßłego: Poki/mowi/ieſteſmy w tym ćiele/poty

pielgrzymuiemy/ poty ieſteſmy w drodze. Zaż nie ieſteſmy wieźniami? zaż nie ſiedzimy nád rzekámi świátá tego? zaż wſzyſtki rzeczy docześne ktore tu mamy álbo widzimy/ nie płyną iáko wodá? Jzali świát nie przemija/ y pożądliwośći iego? Jzali náſz żywot nie ieſt iáko párá/ktora ſie troſzke vkaże/á hnet zásie ginie? A zaż w pośrzod Bábiloniey nie mieſzkamy/ to ieſt/ w zámieſzániu wſzyſtkich rzeczy? A zaż pod wierzbámi nie śiedzimy/ to ieſt we wſzelkiey ſłábośći y gorzkośći nędznego świátá tego? A ták iuż wiecey nie pytay/ czemu teraz w żátobie Kośćiot chodźi/ á czemu ſie ták ſmetno ſynom ſwym okázuie. Day Pánie Boże/ábyſmy dobrze vważáli á vználi to wygnánie náſze: bez pochyby wnetbyſmy orgány náſze/ y wſzyſtko weſele świeckie ná kołku záwieśili/ ná tych gorzkich wierzbach vtomnego á omylnego świátá tego. Jan w 1. kóp: 2. Jakub w 4

¶ Ale co ſie dzieie/ iż tám nawiecey poczynamy ſżáleć/ gdy nas do rozumu przywodzi Mátká náſzá Kośćiot Boży? Bo kiedy wieſzſa roſpuſtá ná świecie/ iáko w te zapuſty? Owa być niemoże/ áby tám nieprzyiaćiel kąkolu nieprzyśiewał/ gdzie Pan Bog przez Kośćiot ſwoy dobre nasienie ſieie. Owa gdzie Pan Bog dom ſobie buduie/ tám też Dyabeł nátychmiaſt káplice ſwoie wyſtáwuie. Ale biádá tym ktorzy prze niedbáłość ſwoie/ czynią w ſercu ſwoim mieyſce nieprzyiaćielowi ſwemu: á wiecey świátu y ćiału/ niż Bogu/ folguią. Abowiem tákowi zapłáty oney niebieſkiey prozno ſie ſpodźiewáć máią/ ktora Pan nie inſzym iedno wiernym robotnikom w tey ſwoiey świetey winnicy obiecuie/y pewnie odda czáſu ſwego. Jáko nas tego vczy w tey świetey Ewángeliey dzisieyſzey/ w ktorey widzimy wielkie á pilne ſtáránie tego goſpodarzá niebieſkiego o świetey winnicy Kośćiołá ſwego/ do ktorego nigdy nie przeſtawał wzywáć robotnikow káżdego czáſu/y káżdego wieku cłowieczego: áby w niey prácuiąc przez ieden dzień/ to ieſt przez krotiuchny czás zywotá ſwego/ wzieli pod wieczor/ to ieſt przy ſkonániu ſwoim/ on groſz nieśmiertelny/ á one wieczna záptáte ſwoie. Gdzie oſobliwie te trzy náuki obaczymy. Summá Ewángeliey. Náuki z Ewángeliey.

Pierwſza: iż ktokolwiek chce być zbáwion/ten nie ná rynku/ále w tey winnicy ználeść ſie dáć muśi. Druga: komu zbáwienie miło/ma ſie o to ſtáráć: aby w tey winnicy nie proznował/ ále wiernie robił. Trzećia: kto chce zbáwienia doſtąpić/ nie ma ſie z ſwoiey pracey wynośić/á nie ma ſzemráć przećiw Pánu/ áni inſzym zayrzeć táſki Bożey. A te trzy lekárſtwá Zbáwićiel náſz przyſtoynie záſtáwił/przećiw trzem chorobam ſzkodliwym/ktore iákoś od Jádámá zá ſobą ćiągniemy. Abowiem z przyrodzenia wolemy być ná rynku/ niźli w winnicy Kośćiołá Bożego: á ieſli do winnice przyidźiemy/ iednák przedśie rychley ſie trzymamy proznowánia/ niźli prace: Ták koniec/ieſli pilnie robiemy/tedy wnet pychá ná plácu/ wnet miłość ſámych ſiebie/ y wietſze ſżácowánie zaſług ſwoich/ niźli Bożey táſki/ cłowieká vnoſi. Przećiw tym trzem chorobam/ ſłuży tá Ewángelia świeta: ktore bez wątpienia z náćiw trzem chorobam. tury zepſowáney mamy. Trzy Lekárſtwá przećiw trzem chorobam.

## Cżeść Wtora.

Ták vczy nas tego naprzod tá przypowieść świeta/ iż wſzelki ktory chce być vcześnikiem wieczney chwały/ nie ná rynku ále w winnicy Páńſkiey być ma. Przez rynek nie rozumiey tu mieyſcá onego w mieśćie ná ktorym przedáią y kupuią/ y inſze rzeczy potrzebne ſprawuią/ktorymi wybráni y ſprawiedliwi ludzie ná tym świecie podczás ſie báwić muſzą/ iuż dla potrzeby ćiáłá ſwoiego/ iuż dla tych ktore żywić máią. Aczkolwiek nas Páwet świety vczy y nápomina/ ábyſmy ſie y tym rynkiem/to ieſt/tymi docześnymi ſprawámi y potrzebámi názbyt nie báwili: Ktorzy/powieda/kupuią/niech beda iákoby nie dzierżeli: á ktorzy pożywáią świátá tego/iákoby nie pożywáli. Abowiem przemija poſtáć tego świátá. Ale tu Pan Chryſtus nie o tym rynku mowi/bez ktorego być nie możemy: Jeſtći inſzy rynek/ z ktorego Pan Chryſtus powołuwa y wywodźi wybráne ſwoie. A to ieſt ten nędzny świát. Toć ieſt rynek/ ná ktorym wſzyſtko złe y wſzyſtká niezbożność obfituie/ niepokoy/ zámieſzánie/ niepráwość/ niewiárá/ zdrádá/ tákomſtwo/prze- Z rynku tho ieſt/ z świátá do winnice PAN Bog ſwoich wzywa. Świát targowi podobny.

w 1. do Kor: w 7

stwo/ przewrotność/ y wßelákie pobudki ku wßelákim złościam y grzechom. Ná tym rynku vstáwicznie proznuią od vczynkow dobrych/á pilnuią złych á przewrotnych. Ná tym rynku vstáwicznie tárguią/ przedáią/ y kupuią/ á ieden drugiego zdradzáiąc/z cudzą ßkodą żyią. Nákoniec/cokolwiek iest ná świecie/toć iest/ iáko Jan ś. powiáda/ álbo pożądliwość cielesna/ álbo pożądliwość oczu/ álbo pychá świátá tego: Przetoż tenże świadczy: iż wßystek świát iest ná złym położony. A P. Chrystus mowi: Iż świát nie poznał Páná Bogá. A ták nie dziw że Dyabeł iest Xiążęciem iego. Z tego tedy rynku Pan Bog wzywa y wywodzi wierne swoie. Bo ktokolwiek zechce być przyiacielem świátá tego/ ten sie ostawa nieprzyiacielem BOżym. A ieśli kto świát miłuie/ tedy w tym niemáß miłości Oycowskiey. Przetoż y Pan powiáda: Iż żaden nie może dwiemá Pánom służyć/ Bogu y pieniądzom: y do swoich Swolennikow ták mowi: Iżem cię ia was wybrał z świátá tego. A zásie do Oycá swego mowi tymi słowy: Cię nie sá z świátá/ iáko y ia nie iestem z tego świátá. O czym y Apostoł Páweł ś. ták pisze: Pan Chrystus wydał sam siebie zá nas/áby nas odkupił z niesprawiedliwego świátá te°. A zásie: Okazáłá sie táska Bogá Zbáwicielá nászego: ćwiczac nas do tego/ábychmy odrzekßy sie wßelákiey niezbożności y pożądliwości świátá tego/trzeźwie y sprawiedliwie á bogoboynie żyli ná tym świecie. Ale coż trzebá wiele mowić: Żaden człowiek nie może być zbáwiony/ktorego ná tym rynku śmierć zástánie/to iest/w niezbożnym á złosliwym żywocie. Abowiem dawno wyßłá sentencya przeciw świátu y Xiążęciu ie°.

Jan w 1. káp: 2
Jan w 1. káp: 5
Jan w 17.
Jan w 14.
Jákub w 4.
Jan w 1. káp: 2.
Mátthęuß w 6.
Jan w 15.
Jan w 17.
Do Tytá w 2.
Jan w 16:

¶ Ale coż powiáda tá przypowieść nászá: Ilekroć wychodził Gospodarz/ choć ráno/ choć przypołudnia/ choć też w wieczor/ tedy záwße kogo ná rynku stoiącego nálazł. Záprawdę tákći sie dzieie. Pan Bog skoro od początku świátá/ludzkiemu narodowi rozmáicie okazał dobroć swoie. Często dla człowieká wychodził káżdego wieku/ iuż przez słowá/ iuż przez cudá swoie: ále go ná rynku záwße zástawał/ to iest/ w grzechách á w nieprawości. A nas/ gdyby teraz wyßedł/ nie indzieyby nálazł/iedno ná tym rynku: tákeśmy sie rozmiłowáli nędznego świátá tego. A w tym winnicá Páńska leży opuszczona: ponieważ rychley naydziemy dziesiáći ktorzy świátu służą/ niż iednego ktoryby w tey winnicy prácował. Tákeśmy bárzo zápámiętáli powołánia nászego: á pełni sie to w nas co Páwet ś. mowi: Iż wßyscy zyskow swoich/á wężásow swoich ßukaią/á nie Chrystusowych. A co Hieremiaß powiáda: Iż od namnieyßego do nawietßego/wßyscy łákomstwá pilnuią. A ści sie ono w nas Ozeaßowo słowo: Iż niemáß prawdy/ niemáß miłosierdzia/ niemáß wiádomości Bożey ná ziemi: Złorzeczeństwo/ kłamstwo/ mężoboystwo/ y kradzieństwo/y cudzołostwo/rozmnożyło sie po ziemi/ że iuż grzech grzechowi vstąpić nie może. Táki my w Chrześciáńskiey pobożności postępek czynimy.

So Philip: w 2.
Hieremiaß w 6.
Ozeaß w 4.

¶ Ale coż ná to rzecze Gospodarz/ izali záwße milczeć będzie? O niebędzieć to. Nie wstrzyma sie/áby y káráć nie miał/ y słowy zfukáć/iáko tu w Ewángeliey vczynił. Przodki nászе Pogány/ktore ná ostátku po wßytkich o iedennastey godzinie/ ieszcze proznuiące náydował/ tylko słowy gromił: Czemu tu/ prawi/ stoicie przez cáły dzień proznuiący? Nád to káránie inßego nie przydawał. Abowiem iednák oni iákąßkolwiek wymowkę mieli: Żaden ich byt nie náiął/áni Angieli/áni ludzie/ nic im o Bogu nie powiedáli. Ale my iuż dawno powołáni/dawno zmowieni/dawno do winnice iesteśmy wprowádzeni: przetoż tym też cięższa męká/ y sroższe potępienie nász bedzie. A chcesz wiedzieć co ten niebieski gospodarz tym ludziom vczyni/ktore po ták rozlicznym nápominániu swoim ieszcze ná świecie/ieszcze w grzechach/ ieszcze od wßech vczynkow dobrych proznuiące znaydzie? A coż inßego/ iedno iż leniwego á niepożytecznego sługę zda ná wieczne męki. Figę niepłodną przeklnie/y owßem ią do ßczędu wykorzeni. Godowną ßátę nieprzyodzianego gościá/ związawßy mu ręce y nogi/ wrzuci go do zwierzchnich ciemności. Przetoż kto sie ma do zbáwienia/ niech przed złosliwym świátem vciekа. Abowiem biádá człowiekowi/ktory w ostáteczne przyście Chrystusowe/bedzie ná tym rynku náleziony. A ták rádzeć/ poki słońce świeci/ vciekay corychley z tárgu świátá tego/á śpiesz sie do oney świętey winnice/ do ktorey cię vstáwicznie ten Pan miłościwy wzywáć y

Mátthęuß w 25.
Lukáß w 13.
Mátthęuß w 21.
y w 22.

námáwiáć

námáwiáć nieprzestawa. A ieslis omießkał poránku/ieslis ná tym rynku ſtrawił młodość twoie/tedy wżdy o południu/to ieſt/w śrzednim wieku twoim/nie omießkay ſie náwročić do Páná swego. Albo ieslis y ten iuż márnie vtráćił/ y oddał świátu temu: tedy przynamniey vznay ſie pod wieczor/ vznay ſie w stárości twoiey. A ten oſtátek nedznego żywotá twego/ ofiáruy ná służbe/ ná cześć y ná chwałe Pánu twemu. Ponieważ/ iáko tu widziß/żadnym on nie gárdzi/żadnego nie odrzuca ten Pan miłośćiwy/ y nic ſobie nie waży omießkánia twego/ ieſli ſie iedno náwročiß do niego ze wßyſtkiego ſercá twego.

Pan Bog ták rádno iáko y w wieczor/ ták w młodości iáko y wstárości człowieká przyimuie.

¶ Lecż nie doſyć ieſt z świátá vćiekáć/ ieſliże nád to do winnice nie wnidźiemy. To dla Odßczepieńcow mowie: ktorzy ácż podczás z świátá vćiekáią/ácż ſie zdádzą że doſyć poczćiwie á pobożnie żyią: á wßákoż gdy nie w winnicy á nie w iedności świętego powßechnego Kośćiołá Chrześćiáńſkiego ſą/ y mießkáią/ tedy im to námniey nie pomoże/ále nie mniey zágina/iedno iáko y ći/ktorzy ſie ná świećie w grzechach ſtárzeią. Abowiem iedná ſámá łodká ieſt/ w ktorey od potopu mamy być záchowáni. Jedno tylko ieſt duchowne ćiáło Chryſtuſowo/ ieden świety Powßechny Kośćioł: iáko y iedná tylko wiárá/ ieden krzeſt/ ieden BOg ieſt y być muſi. Przetoć y ten Gośpodarz/robotniki ſwoie nie iedno z rynku wywodźi/ále ie nátychmiaſt do ſwoiey winnice odſyła: á nie o wielu winnicach/ale o iedney ſámey mowi.

Nie iedno z rynku vćiekać/ále y do winnice iść potrzebá.

¶ A tu iuż obácż nie máło przyczyn/ ktoreby nas do tey winnice ſłußnie wzbudźić y przywieść miáły. Bo naprzod nie ná to ieſteſmy ſtworzeni/ ábyſmy ná świećie mießkáli: ále ábyſmy do Bogá ćiągneli/ ktory ieſt początkiem y końcem wßyſtkich rzeczy. Przetoż ſprawiedliwie to do nas mowi: Ćiemu tu ſtoićie? Nie ieſtći to mieyſce wáße/ná ktore ieſteśćie ſtworzeni/náznáczeni/y przeyrzeni: ále ono gdzie Chryſtus ieſt/ á śiedzi ná prawicy Bożey. Drugieby nas wzrußyć miáło/ że nas Pan Bog ták táſkáwie/ták częſto y gęſto wzywa y vpomina: á to z ßczerey dobroći á miłośierdzia ſwego. Trzećia/bo obácż oczći idźie: że ć tudźieß nie opłácona ßkodá zá tym ćie potkáć może. Abowiem oprocż tego iednego Kośćiołá Powßechnego/ nigdźie indźie zbáwienia nie naydźieß. Nád to/ świát przemija/ y wßyſtká pożądliwość iego. A ták kto ſie tu ná świećie wießa/ kto ſie wſpiera ná pomocy iego/ ten weſpołek z świátem przeminąć y záginąć muśi. Jáko Pan v Ezáiaßá mowi: Jż ſie źiemiá wytrze iáko ßátá/ á obywátele iey/ iáko y te rzeczy/ zágina. Ale zbáwienie moie ná wieki trwáć będzie/ á ſprawiedliwość moiá nigdy nie vſtánie. A toć ieſt pierwßa náukа/ktora z tey Ewángeliey poiąć mamy.

W 1. ksie: Moyzeßo: w 7. Do Ephez: w 4.

¶ Ciemu ſie do Páńſkiey winnice ſpießyć mamy

I.

do Theſſal: w 3.

II.

III.

IIII.

Jan w 1. káp: 2. Ezáiaß w 51.

## Cześć Trzećia.

W Winnicy robić potrzebá.

Druga rzecż ktorey nas tu Ewángelia vczy/ ieſtći tá: ábyſmy nie próżnowáli w winnicy Páńſkiey. Abowiem nie legáwych/ nie proznuiących/ ále pilnych robotnikow winnicá potrzebuie. Przetoć z początku tey Ewángeliey powiedźiano: Jż gośpodarz wyßedł robotniki zmáwiać: y náoſtátku robotnikow wzywáia/ y tym ſámym płáca. Acż tedy dármo á ; táſki ieſteſmy do tey winnice powołáni/ bez żadnych zaſług álbo vczynkow náßych. Abowiem prawdźiwie Pan przez Proroká mowi: Jż on dobrá náßego/ y ſłużby náßey nie potrzebuie: á iż wßyſtkie męki/ wßyſtkie vtrapienia náße/ ktore ćierpiemy ná tym świećie/ nigdy nie ſą godne oney przyßłey zapłáty/ ktora będzie w nas obiáwiona. A wßákoż przedśie chce Pan mieć od nas vczynki náße/ y wyćiąga roboty náße: iáko o tym piſmá pełno wßędzie: y z Ewángeliey/ y z Epiſtoły álbo z Liſtu dźiśieyßego/ káżdy to obácżyć może. Bo żaden zapłáty wiecznego żywotá nie bierze/ iedno kto w winnicy robi. Żaden korony nie doſtánie/ iedno kto ſie porządnie o nie w ſtránkach potyká.

Psalm 15. Do Rzym: w 8.

¶ A ták wiedźmy o tym/ mowi Chryzoſtom świety/ żeſmy wßyſcy naiemnicy Boży/ wßyſtkich nas Pan Bog zmowił y ziednał: nie dla ſwego/ ále dla náßego pożytku: ábyſmy winnice duße náßey pilnie ſprawowáli/ßczepiąc w niey rozmáite ßczepie ſprawiedliwości y pobożności Chrześćiáńſkiey: iáko to ieſt/pokorá/cichość/

Káżdy człowiek ieſt naiemnik Páński. In opere imperfecto in Matthæum.

czierpliwość/czystość/skromność/nieskwapliwość/posłuſzeństwo/ miłość/y tym podobne cnoty. Jáko tedy naiemnik ktoremu winnice zlecono/ ieśli iey zániecha/ieśli iey nie správuie: tedy nietylko zapłáte swoie stráci/ále nád to ieſzcze ſzkodę winnice zákázoney płácić y nágrádzáć musi: tákżeć y my/ieśli duſz náſzych zániedbamy/ nietylko żadney zapłáty v Bogá nie mamy/ále ieſzcze z niedbáłości náſzey czynić liczbę musimy. Gdyżeśmy tedy naiemnicy Boży/mamy poznáć ktore ſą roboty á powinności náſze. Abowiem naiemnik bez roboty być nie może. A ták roboty náſze/ſą dobre á správiedliwe vczynki/ nie żebyśmy role náſze y winnice náſze správowáli/ nie żebyśmy pieniądze zbieráli/y vrzedow doſtawáli: ále ábyśmy bliźnich náſzych wſpomagáli. Bo chocbyśmy te rzeczy bez grzechu czynić mogli/ á wſząkże to nie ſą właſne prace y roboty náſze/ ále ſtrawy náſze. A ták iáko żaden robotniká dla tego nie náymuie/ábý iedno iadł álbo pił/ták ći y nas nie dla tego wezwał P. Chryſtus ábyśmy iedno to robili/co ieſt ku żywności náſzey/ále co ieſt ku chwale Bożey. A iáko naiemnik ktory nic inſzego nie czyni iedno ieść á pić / prozno w domu chodzi: tákżeć y my ieśli to iedno czynimy/co ieſt ku pożytkowi náſzemu/tedy dármo żyiemy ná tym świecie. A iáko naiemnik pierwey pátrza ná robotę swoie/ á potym ná ſtrawę swoie: tákżeć y my/ ieśliśmy naiemnicy Chryſtuſowi/pierwey mamy pátrzyć ná to/co ieſt ku czci á chwale BOżey/á potym ná pożytki náſze. Jáko y Zbáwiciel nas vpomina: Abyśmy pierwey ſzukáli krolestwá BOżego y správiedliwości iego/á ii nam potym te wſzyſtkie rzeczy przyidą iáko zá dar/álbo iáko przydatek iáki máty przy kupiey niemáley. Bo wierna miłość ku Pánu Bogu nie ſzuka pożytkow swoich/ ále nádewſzyſtko prágnie czci á chwały Páná swego. A iáko naiemnik wſzyſtek dzień trawi ná robocie Páńſkiey/ á iedną godzinę ná ſtrawie swoiey: tákżeć y my wſzytek czás żywotá náſzego mamy obrácáć ná cześć y ná chwałę Bożą/ á máluczką czaſtkę ná te doczesne potrzeby náſze. A ieśli naiemnik ktorego dniá nic nie robił/ wſtydzi ſie wnidź do domu/ y nie śmie o chleb mowić: á iáko ſie ty nie maſz wſtydzić wnidź do Kościołá/ y ſtáć przed Máieſtatem BOżym/ gdyżeś nie vczynił nic dobrego przed oblicznością iego? Toć Chryzoſtom ś.

1. Roboty náſze.

2.

3.

4.

Łukaſz w 12.

5.

6.

¶ Przypátrzże ſie ieſzcze (iáko tenże dáley mowi) żeć nietylko ći ktorzy źle czynią/zapłáty oney wiecznego żywotá nie wezmą: ále y ći ktorzy proznuią/to ieſt ktorzy nic áni złego áni dobrego nie czynią. Abowiem ktorzy grzeſzą/ ći ſą przed Bogiem vmárli. A proznuiacy zásie ſą/ ktorzy roboty Bożey nie robią/ ktorzy ſie nie ćwiczą w vczynkach dobrych. Weźmi to ná przykład: Jeśli cudze rzeczy bierzeſz/ nie ieſteś proznuiacy/ ále vmárły. A ieśli áni cudzych nie bierzeſz/ áni swych właſnych vbogim nie dáieſz/ tedyś proznuiacy. Abowiem gdy cudzych nie bierzeſz/ tedy áż nie grzeſzyſz/ ále też správiedliwości áni miłośierdzia nie czyniſz. A chceſzże nie proznować? Nie bierzże cudzego/ á inſzym vdzielay swego/ tedy iuż robiſz w winnicy Páńſkiey/y správuieſz mácicę miłośierdzia. Tákże ieśli ſie opiąſz/ieśli roſkoſznie żywieſz/ tedyś nie ieſt proznuiacy/ ále iáko Apoſtoł mowi/ żywiąc ieſteś vmárły. A ieśli pomiernie ieſz y piiesz/ tedy w prawdzie w tym nie grzeſzyſz/ że nie zbytnie ieſz y piiesz/ áleś przedśie proznuiacy: ponieważ żadney mácicę postu nie správuieſz. A chceſzże nie być proznuiacy? Pość/ á coś miał tego dniá ſam ſtrawić/ to day vbogiemu/ á dopiero správuieſz mácicę práwego postu. Tákże ieśli mieczyſtotę płodziſz/tedyś vmárły/á nie proznuiacy. A ieśli maſz właſną żonę/tedy áż nie grzeſzyſz z nią obcuiąc/ ále przedśie nie správuieſz mácicę czyſtości. A chceſzże nie proznować? A ieſteś bez żony/nie ſzukayże żony: á ieśliś w wdowim ſtanie/nie ſzukayże wtorego álbo trzeciego małżeńſtwá: á tu dopiero správuieſz mácicę czyſtości. Ale mi ſnadź rzeczeſz: że ia bez żony być nie mogę? Vkáże ia tobie iáko możeſz mieć żonę/ á przedśie správować mácicę czyſtości. Wſtrzymay ſie od żony gdy ieſt w przyrodzoney niemocy/ wſtrzymay ſie od niey gdy ćieſzką chodzi/ wſtyday ſie to czynić/ czego y nieme bydle nie czyni. Abowiem wſzelkie zwierze/ma we czci czás poczęcia swego: á sam gi człowiek gwałcić ma? Wſtrzymay ſie ieſzcze kiedy ſie poſt álbo świeto tráfi/á wypełniſz Apoſtolſkie roſkázánie: Nie wymawiayćie ſie ſobie/ chybáby z ſpolnego zezwolenia do czásu: ábyśćie byli ſpoſobnieyſzy do postu y do mo-

Proznuiacy zapłáty nie wezmą z robotniki.

¶ Kto vmárły/á kto proznuiacy.

1.

2.

w 1. do Tym: 5.

3.

w 1. do Kor: w 7.

dlitwy/

dlitwy/á zásie wrácayćie ſie do tegoż/áby was Szátan nie kusił/dla niewſtrzymawátości wáßey. Tymże obyczáiem: ieſli lepßemu zayźrzyß/vmárłyś ieſt/á nie proznuiacy. A ieſli nie zayźrzyß/áni ſie z iego dobrá weſeliß/tedyś proznuiacy. Ale gdy nietylko nie zayźrzyß lepßemu/ále ſie z weſelacym weſeliß/á z płáczacym płáczeß/tedy dopiero ſprawnieß máćice dobrotliwośći á życzliwośći. Lecż to rzecż bárzo ſtráßliwa/ że Pan Bog nietylko w grzechách vmárłe/ále y proznuiące ſrodze káráć bedzie. Bo pytam ia ćiebie: On ſługá ktory był od Páná wźiął funt ieden/czemu ſobie te ſłowá vſtyßał: O ztośliwy ſługo: Przecż ieſt wrzucon do ćiemnice: Izali prze to iż ſwoy funt vtráćił: czyli prze to/ iż im nic nie vrobił: Bez pochyby dla tego/iż nic nie vrobił. Lecż kto grzeßy/ tenći iuż funt tráći/ to ieſt/ táſke ktorá miał od Páná. Jeſli tedy y ten nie bedzie w dzień ſadny bez káránia/ ktory ſtał ná rynku proznuiąc/ ktory żadney cnoty nie ſprawował: coż z tym nieboraczkiem bedzie onego dniá ſrogiego/ktory ießcze nád to zgrzeßył/y funt ſwoy márnie vtráćił: Cżemuż tedy ſtoićie przez cáły dzień proznuiący: Iaż nie wiećie/ że kto nie robi ná tym świećie/tedy nie bedzie iadł ná onym: A kto tu/gdy inßy iedzą y pią/wiernie prácuie: ten ná onym świećie nie bedzie pośćił/ gdy drudzy pośćić beda: ále vśiedzie z Abrahámem/y bedzie vżywał nád obiádem żywotá. A kto tu/kiedy inßy robią/ſtoi á proznuie: ten po śmierći/gdy inni śiedzieć beda/bedzie przecż wypchniony. Abowiem ten dzień/dzień roboty ieſt: ále on dzień ktory zá tym idzie/dzień ieſt świetá y odpoczynienia wiecżnego. Do tad ſą ſłowá Chryzoſtomá świetego.

¶ Nie dármo nas tedy y Páwet świety w dzisieyßym Liśćie vpomina/ ábyśmy ták biegáli w tym zawodzie/ iákobyśmy zakładu wygráli. A Pan Chrystus w tey Ewángelíey/ábyśmy ták w winnicy prácowáli/iákobyśmy w wiecżor großá dziennego doſtáli. Do cżego ábyśmy chutliwßy byli/ obaczamy naprzod: że gnuśność á proznowánie y w tych gánia/ ktorzy ießcze w winnicy nie byli: iákoż tedy w nas wiecey gánione bedzie/ ktorzyśmy iuż dawno w winnicy: Pámietamy/żeć nas nie do táźnie/ nie ná weſele/nie do tańcá wezwano/ ále do winnice/w ktorey ieſt robić potrzebá. Vważamy/ iż my nie okrutnikowi iákiemu/ nie obcemu ále przyrodzonemu Pánu/ goſpodarzowi y Bogu náßemu ſłużymy y robimy/ ktoremuchmy powinni y żywot/ y duße náße/ y wßyſtko cokolwiek ieſteśmy álbo mamy. Abowiem onći nas ſtworzył/á nie my śiebie sámi. Rozmyślamy/że nie dármo robić mamy/ bo nam pewna á niepochybna zapłáte obiecano: Ráduyćie ſie á weſelćie ſie/(mowi Pan Chrystus) boć zapłatá wáßá ieſt obfita w niebie. Pámietamy/ żeć nam ießcze dáleko wiecey chce dáć Pan Chrystus/ niżli my kiedy zásłużyć możemy: y owßem zá robotę iedney godziny/ odda nam wiecżna zapłáte. Ták on ieſt dobrotliwy/ iáko y Dawid o nim nie bez przyczyny powieda: iż dobry ieſt/ á ná wieki ieſt miłośierdzie iego. Vważamy/ iż Pan Bog nas ktorzychmy ná oſtátku po wßyſtkich do tey winnice przyßli/chce w rowną zapłáte y w rowny dział przypuśćić/z Abrahámem/z Moyżeßem/z Dawidem/y z świetymi Proroki/ Apoſtoły/y Męczenniki ſwoimi. Pámietamy/ że od nas dáleko Pan Bog mnieyßą robotę/ niżli od pierwßych Chrześćiánow wyćiąga: y owßem to co my cżynimy álbo cierpimy/ nic nie ieſt przećiw temu co oni cżynili y cierpieli. Bochmy ſie my ießcze do krwie nie potykáli. Onić robili/ á mychmy ná ich roboty náſtąpili. Pámietamy/ że iedne tylko godzinę/ to ieſt/ cżás bárzo krotki ná robotę mamy: y owßem/ iż iedno máłą chwilkę ma trwáć práca náßá/ y cierpliwość náßá: ktorą nam iednák wiecżną zapłátę/ y niezmierną wagę chwały ma spráwić. Nákoniec pámietamy/ żeśmy iuż w oſtátecżney godzinie/ iáko Jan świety powiáda. Bo ná nas iuż przyßły oſtátki wiekow. A ták ieſli co namniey omießkamy/ ieſli ſie nie śpießymy/ tedy cżás przeminie/á noc nádeydzie/w ktorey iuż żaden robić nie może. Przetoż żaden niech nie odkłáda ná iutrzeyßy dzień nádźieie ſwoiey. Oto teraz cżás przyiemny/ oto dzień zbáwienny (mowi Páwet świety) teraz ſie káżdy niech okaże wiernym ſługą Bożym/ á wiernym robotnikiem w tey świetey winnicy iego: w wielkiey cierpliwośći/w vćiſkach/w potrzebach/w robotowániu/w cżuynośćiach/ w pośćiech/w cżyſtośći/ w vmieiętnośći/ w nieſkwápliwośći/ w łágodnośći/ w miłośći nie zmyſło-

4. Proznuiacy nie beda bez káránia Lukáß w 19.

w 1. do Kor: w 9. Dla cżeż w winnicy prácować mamy. 1. 2. 3. Pſalm 99. 4. Máttheuß w 5. 5. Pſalm 117. 6. Do Zydow w 12. Jan w 4. 8. 9. Jan w 1. káp: 2. w 1. do Kor: 10. Jan w 9. w 2. do Kor: w 6.

ney/y we wßeláśkiey Chrzesciáńskiey pobożności.

## Część Czwarta.

Ale vśay w pracy y w vczynkach swoich

TRzecia náuká z tey Ewángeliey iest/iż sie nam strzedz potrzebá/ábysmy robocie náßey/ y vczynkom náßym názbyt nie dufáli/ y nie polegáli ná nich. Abowiem y to niemáłoby nam záßkodzić mogło. Bo choćby kto przez cáły dzień/ to iest przez wßystek czás żywotá swego robił/ prácował/y vsiłował w vczynkach dobrych: wßákże to wßystko nic nie waży przed Pánem Bogiem/ ieśliże k temu pychá y vpodobánie w sámym sobie przystąpi. Przetoż tu Pan Chrystus w tey przypowieści nie máło o tym mowi/ aby te pyche z náßego sercá z gruntu wykorzenił. A dał nam przykład w Ewángeliey w Licemierniku onym/ ktory sie przed nim przechwalał z vczynkow swoich: iż sie iemu záwße wiecey pokorá grzeßnego/ niż pychá spráwiedliwego podoba. A ták pámiętaymy ná to/iżći to wßystko ßczery dar á táská Boża/cokolwiek dobrego od niego mamy. Láská iego/ że nas do winnice wzywa: táská/ że nam zdrowia y śiły do roboty dodawa: táská/ że sam z námi/ y w nas spráwuie wßystki vczynki dobre: ábowiem przez pomocy iego/ my czynić nic nie możemy: táská nákoniec/ że nam ták hoynie ptáći dáry swoie/ á zasługi náße. Pámiętaymy/ żeć Pan Bog nikomu nic nie winien/ iedno co komu z táski obiecał: á iż on żadnemu krzywdy nie vczyni. Pámiętaymy/że my ßemránim náßym/ nie táske ále gniew sobie ziednamy v niego. Obaczaymy/ żeć y inßy ludzie tákże sa stworzeniem BOżym iáko y my: á ták nikomu táski Bożey zayźrzeć nie bedziemy. Vważaymy/ że ći ktorzy dźiś sa ostátnimi/ zásie mogą być pierwßymi: á iż wiele wezwánych/ ále máło wybránych. A ták złożywßy pyche z sercá/záwße bedziemy w boiáźni. Abowiem wielka iest roznośc miedzy tymi rzeczámi/ być wezwánym/á być wybránym. O wezwániu twoim pewien być możeß/ále o wybrániu swoim iść być nie możeß/ieśliże go dobrymi vczynkámi á pobożnym żywotem/ sobie pewnym nie vczyniß/ iáko cie Xiąże Apostolskie nápomina. Przetoż kto stoi/ niechay tego pilnie doglada/áby nie vpadł. Miey sie záwße zá pożytecznego sługa/chocia wßystko dobrze spráwiß/ coć iest roskazano. Bo tym sposobem zapłáty obiecáney bez pochyby doydzieß/ y nád to ießcze táske Boża ku sobie záchowaß.

Lukaß w 18 1. 2. 3. 4. 5. Piotr w 2 káp: 1. w 1 do Kor: 10. Lukaß w 17.

¶ Przypátrzże sie ießcze/ iáko z tey Ewangeliey błędy Kácerzow dzisieyßych vpadáia. Bo ieśli to prawdá/iż Pan Bog skoro od początku świátá/ nigdy nie przestał stáráć sie o winnicy świetey Kościołá swego/ y nie omießkał káżdego wieku posyłáć do niey wierne robotniki swoie: tedyć to fałß iáwny co ći nowi Apostołowie powiádáia: żeby przez ták wiele wiekow/ áż do tych ostátnich czásow náßych/ miał ten Kościoł błądzić: á żeby oni dopiero nowa prawda świát oświecić mieli. Druga: ieśli żadnemu nie płáca onego nieśmiertelnego grosá/ktory w tey winnicy nie iest/á ktory nie mießka w tym świetym á powßechnym Kościele iego: tedyć Odßczepieńcy wßyscy błądzą/ktorzy oprocz tego iednego Kościołá/gdzie indzie zbawienia ßukáią. Trzecia: Jeśli nie wßyscy zbawienia dostáią/ ktorzy przez wiáre do tey winnice sa powołáni: ále iedno ći/ ktorzy w niey ochotnie prácuią/ á wiáre swoie w dobrych vczynkach pokázuią: Tedyć ßczerego fałßu bronią Odßczepieńcy náßy/ ktorzy iedno czczą á martwa wiáre swoie wynoßą/ á dobrym vczynkam vwłaczáią. Czwarta: Jeśli praca náßá zapłáte zásługuie/ ieśli vczynki náße dobre hoynym błogosławieńśtwem Pan Bog oddáie y opłaca: Tedyć to fałß iáwny/ co Odßczepieńcy mowią/ żeby vczynki dobre wiernych ludzi ßczere grzechy były/ y żadney zapłáty nie godne były. Bo áż vczynki náße z przyrodzenia swego sámy przez sie tey wagi mieć nie mogą/ ále z obietnice Páńskiey/ ktory im ták hoyną zapłátę dáie/á dla Duchá Bożego/ktory ie w nas mießkaiąc spráwuie/wielkiey zacności sa przed Pánem Bogiem. A ták vczynki dobre ktore zá pomocą Páńską przez Duchá świetego spráwuiemy/ otuchy dobrey y dufności nam dodáią/ dostąpienia táski Bożey y żywotá wiecznego. Jáko z Páwłá świetego obaczyć możeß/ktory ták mo-

Ktore kácerstwá ná Ewángelia borzy. 1. ¶ Kościoł nigdy nie błądził. 2. Oprocz iednego Kośtioká zbáwienia nie. 3. Vczynki ku zbáwieniu potrzebne. 4. ¶ Vczynki dobre wiernych płátne sa y Bogá. Vczynki dobre nádzieie y vfności dodáią.

wi: Boio-

wi: Boiowałem dobry boy/biegum dokonał/wiárem záchował/náoſtátek odłożoná mi ieſt koroná ſprawiedliwości/ktora mi odda Pan/Sędzia ſprawiedliwy/czásu ſwego. Ale áż ták wedle náuki prawdziwey/ o dobrych vczynkach trzymáć y wierzyć potrzebá: iż z táſki Páná Chryſtuſá przez vczynki dobre żywotá wiecznego doſtáć mamy/ á wſákże nie godzi ſie człowiekowi Chrześćiáńſkiemu ná nich polegáć/w nich dufáć/imi ſie chlubić. Ale kto ſie chce chlubić/ niech ſie w Pánie chlubi. Abowiem co ma kto czegoby nie wziął od niego? A ieſli wſzyſtko ſą dáry iego/á z czego ſie ma wynośić? A ták nie tárguymy z Bogiem/ áni dla ſámey zapłáty dobrze czyńmy: ále wiecey z miłości ku Pánu ſwemu/ktoremu wſzelkie ſtworzenie ſłużyć powinno: á nie bądźmy wielkimi przed oczyma ſwymi/ byſmy też nalepſzy byli: ále pokorę pilnie záchowaymy/ták przed Bogiem iáko y przed ludźmi/znáiąc ſie ſługámi niepożytecznemi/ á ze wſzech naoſtátecznieyſzymi. Bo ieſli przed świátem/ á przed ſwymi oczyma ieſteſmy oſtátecznymi/tedy bez pochyby przed Pánem będziemy pierwſzymi: á zdadząc ſie wzgárdzonymi/będziem policzeni z wybránymi Páńſkimi.

Nie w vczynkach náſzych/ ále w Páńſkim miłoſierdziu vfáć mamy. w 1. do Kor: 14

## Summá tego Kazánia

ATu napierwey to obáczy/ do czego cie wiedzie Kościoł BOży Ceremoniámi dzisieyſzymi. Abyś kſtałt wſzyſtkiego świátá/ mizernie przez grzech vpádłego/ pilnie vważał v ſiebie: że on inego rátunku á inego wſpomożenia mieć nie mogł/ iedno niewinna męke Zbáwićiela ſwego/ oprocz ktorey żaden nigdy nie mogł być zbáwiony. Vważayże też v ſiebie nędzne wygnánie twoie/ ná gorzkości świátá tego: á poniechawſzy weſela świeckiego/ wzdychay vſtáwicznie do oney wdzięczney oyczyzny twoiey w niebie. Drugie: Maſz obáczyć wielką táſkę y miłoſierdzie Páná twego/ ktory nigdy nie przeſtawał ſtáráć ſie o świętą winnicę Kościołá ſwoiego/ále kázdego wieku nie omieſzkał wzywáć do niey wiernych robotnikow/ obiecuiąc im niewymowną zapłátę zá máłą práca. Stárayże ſie tedy/ ábyś ieſzcze nie ſtał ná tym rynku/ á ná tym tárgu zdrádliwego świátá tego. Trzecie: Jeſlić twe zbáwienie miło/ pátrzże ábyś proznuiącym nie był/ á nie zániedbał tey winnice Páńſkiey/wtáſney duſze twoiey/ tobie ku ſprawowániu zleconey od niego: ále ią pilnie od cierznia y od oſtu wſzelákich grzechow oczyśćiáiąc/ nie omieſzkay w niey ſzczepić rozmáite ſzczepie ſprawiedliwości chrześćiáńſkiey/ponieważeś ieſt naiemnikiem iego/ á on ieſt gotow hoynie opłácić to ſtáránie twoie. Czwarte tu vważáć maſz: ábyś ſprawiwſzy coć ieſt roſkazano/nie ſádził ſie ná zaſługach ſwoich/ále ná ſámey táſce Páńſkiey y miłoſierdziu iego/ bez ktorego wſzyſtkie zaſługi náſze nikczemne ſą/ á wieczney zapłáty niegodne: ále z táſki iego wſzyſtkę ważność máią.

I.

II.

III.

IIII.

¶ A ty wſzechmogący á miłoſćiwy náſz Pánie/ ktorys nas z ſzczerey táſki á miłoſierdzia twego/ od wieku przeyźrzeć raczył/ y powołáć do świętey winnice iednego Kościołá twego/ rácz ſam rządzić y ſprawowáć myśli y ſercá náſze/ ábyſmy ſie iuż wiecey nie wrácáli ná ten márny rynek świátá tego: ále ſtoiąc ſtáteczńie w tey winnicy twoiey wiernie prácowáli/ vpewniáiąc przez dobre vczynki powołánie náſze/rozmnażáiąc w ſercách náſzych wdzięczne ſzczepie pobożności chrześćiáńſkiey/ á nádewſzyſtko ſzukáiąc czći y chwały twoiey. A gdy przyidzie wieczor y dokonánie żywotá náſzego/á nádeydzie czás ſądu twego/ okaſzże nád námi wielkie miłoſierdzie twoie/ á rácz nám dáć one wieczną zapłátę wſzyſtkim wybránym twoim nágotowáną: ábychmy ciebie Páná ſwego ze wſzyſtkimi świętymi wielbili ná wieki. Amen.

# W Niedźiele przed Zapusty/ ktorą Sexágesimą zową/ v Lukaszá Swiętego w osmym Rozdźieleniu.



Mátthеuß w 13. Márek w 4.

NEgo cżásu. Gdy śię tłuszcza bárzo wielka zchodziłá/ y z Miast kwápili sie do Jezusá: rzekł przez podobieństwo. Wyszedł ktory śieie/ śiać nasienie swoie: á gdy śiał/ iedno vpádło przy drodze/ y podeptano iest/ á ptacy powietrzni pozobáli ie. A drugie vpádło ná opokę/ á wszedszy vschnęło: bo nie miáło wilgotnośći. A drugie vpádło miedzy ćiernie/ y społem wzroszły ćiernie/ záduśiło ie. A drugie vpádło ná dobrą źiemię/ y vroszły vczyniło owoc stokrotny. To mowiąc/ wołał: Kto ma vszy ku słuchániu/ niechay słucha. Pytáli go tedy Vczniowie iego/ coby to byłá zá przypowieść. Ktorym on odpowiedział: Wamći dano wiedzieć táiemnice krolestwá Bożego/ ále inszym w przypowieśćiach: áby widząc nie widzieli/ á słysząc nie rozumieli. Jest tedy tá przypowieść. Nasienie/ iest słowo Boże. A ktorzy przy drodze/ ći są/ ktorzy słuchaią: potym przychodzi Dyabeł/ y bierze słowo z sercá ich/ áby wierzac nie byli zbáwieni. Bo ktorzy ná opokę/ ći są/ ktorzy gdy vsłyszą

Ezdiasz w 6. Mátth: w 13. Márek w 4. Jan w 12. w Dzieiách 26. do Rzym: w 11.

z weselim przyimuia słowo/ á ći korzenia nie maia: bo do cżásu wierzą/ á cżásu pokusy odstępuia. A ktore vpádło w ćiernie/ći sa/ktorzy słuchali: á od pieczołowánia/ y od bogáctwá/ y od roskoßy żywotá/ idąc bywáia zádußeni/ y nie przynoßą owocu. A ktore vpádło ná dobrą żiemię/ ći sa/ ktorzy dobrym á vprzeymym sercem vsłyßawßy słowo/ zátrzymawáia ie/ y owoc przynoßą w ćierpliwośći.

# O słowie Bożym: á iáko go słuchać/ y iáko ie záchować mamy.

Rzeßłey Niedziele okazálichmy nákrotce/ cżemu Kośćioł BOży te Septuágesime/ to iest te śiedm Niedziel przed meką Páńską postánowił. Abowiem przez nie kładzie nam przed oczy wßystek stan y spráwę świátá wßystkiego/ ná śiedm wiekow rozdzielonego: á okázuie wielką niepotrzebność/ y nędzę wßystkich ludzi wieku każdego. A to nawiecey dla tego/ áby wßyscy obaczyli y poználi wielką potrzebę á niewymowny pożytek przyśćia PAná ChRystusowego/ y niewinney męki á okrutney śmierći iego: á zátym áby te męke (iáko iedyny śrzodek zbáwienia náßego) tym wiecey v śiebie każdy ważył/ y tym nabożniey rozmyślać vmiał. Przetoż iákochmy przeßłey Niedziele nędzę wieku pierwßego/ á mizerny vpadek przodkow náßych vważáli: ták Niedziele dzisieyßey kształt y postáwę wtorego wieku/ od Noego áż do Abráhámá vważać mamy. Gdzie iuż wychodził on niebieski orácz rozśiewáć nasienie swoie/ á ogłáßáć słowá swoie/ iuż do Noego/ iuż do inßych potomkow iego. Rácz śie to niebieskie nasienie w niektorych świetych Oycach dobrze przyimowáło/ y nie máły pożytek przynośiło: ták iż oni w wielkiey wadze y v Bogá/y v świátá byli: á wßákoż żaden z nich ták potężny nie był/ żeby był mogł vpádłego rodzáiu ludzkiego porátować. Jáko śie to ná potopie iáśnie okazáło: gdzie Noe choć spráwiedliwy y doskonáły w narodzie swoim/á z Bogiem vstáwicznie chodzący/ nic iednák świátu pomoc nie mogł/żeby był potopem nie záginął/ nierzkąc áby gi miał od zátrácenia wiecznego wyswobodzić. A ták nie lza było/ iedno y tu wołáć do sámego Páná/á do onego obiecánego Zbáwicielá z Dawidem śie vćiekáć/y mowić to co dziś Kośćioł z początku Mßey śpiewa: Powstań miły Pánie/á iuż nie mießkay: powstań/á nie odrzucay nas do końcá: cżemuż odwrácaß od nas oblicże twoie? cżemu zápominaß vpadku náßego/ á vdrecżenia náßego? Powstań miły Pánie/á wspomoż nas/ á odkup nas dla imienia twoiego.

Jáko tá Ewángelia służy táiemnicam Niedziele dzisieyßey.

w 1. kśie: Moyżeßo: w 6. kap.

Psalm 43.

¶ Ale iż bárzo wiele ludzi wieku onego niezbożnych á złośliwych było/ ktorzy nasienie słowá Páńskiego zátwárdziałymi á nieukoionymi sercy swemi y wzgárdzili/ y nogámi ie podeptáli: przetoż wßyscy spráwiedliwa pomsta BOża poginęli: pierwßy woda á potopem/ posledni ogniem á śiárką z niebá: á drudzy rozlicznemi srogośćiámi y skarániem Bożym. O iákożby to nas słußnie wzrußyć miáło/miedzy ktorymi Pan BOG iuż dawno to nasienie nießczypkámi iáko ná one cżáßy/ ále wßystka gárzćia á bárzo obfićie śieie/ ábychmy z wielką chęćią to świete nasienie przyimowáli/ á z wiekßą pilnośćią w sercách náßych záchowáli: ták iákoby sercá náße áni droga/ áni opoka/ áni ćiernista rola nie były/ ále iáko dobrze vpráwiona żiemiá ták to nasienie przyimowáły/ áby ono przyniosło cżáßu swego wdzięczny owoc á pożytek Pánu swemu: iżebyśmy vydź mogli srogiey pomsty á spráwiedliwego skaránia Bożego. Do tegoć nas wiedzie Ewángelia świeta dzisieyßa/ ná ktorey iáko nam wiele należy/ ztąd śie okázuie: że ią Pán ná ten cżás powiedział/ kiedy

w 1. kśie: Moyżeßo: w 7. káp. Támże w 19.

sie do niego nawiecey ludzi schodziło: dáiąc znáć/ iż tá náukà ktora sie w niey záwiera/wßyſtkim ieſt ku zbáwieniu bárzo potrzebna. Nád to/ gdy iey náuczał/tedy wielkim głoſem wołał tymi ſłowy: Kto ma vßy ku ſłuchániu / ſłuchay: czego on nie czynił/iedno w rzeczách bárzo potrzebnych zbáwieniu náßemu. A tey Ewángeliey tá ieſt ſummá. Naprzod: iż káżdemu ieſt potrzebá ſłuchać ſłowá Bożego. Druga: iż nie doſyć ieſt ſłuchać y wierzyć/ to ieſt nic nie wątpić / że to wßyſtko prawdá co nam powiáda ſłowo Boże/ále ie potrzebá pilnie záchowáć w ſercu ſwoim: á wedle niego wßyſtek ſwoy żywot rządzić y ſprawowáć/ á przynoſić godny owoc wßelákich vczynkow dobrych. Przetoż w pierwßey czeſći vſłyßymy/ co ieſt ſłowo Boże/ á iáko ie ſobie ważyć mamy. We wtorey obaczymy trzy wielkie záwády/ przez ktore ſłowo Boże w wielu ludziach nie może owocu przyniesć.

Summá Ewángeliey.

## Cześć Pierwßa.

Czemu Pan przypowieści vżywał I.

IŻ ZBáwiciel náß Pan Chryſtus w náuce ſwoiey ták czeſto przypowieści vżywał/ ſá tego wielkie przyczyny. Pierwßa: Iż Proroctwá o nim były/ że tym ſpoſobem mowić miał/ iáko Mátheuß ś. ſwiadczy: Iż to wßyſtko mowił Pan Jezus w przypowieściách do ludzi: áby ſie ſpełniło ono Prorockie ſłowo/ gdzie mowi: Iż otworze ia w przypowieściach vſtá moie/ będę powiedał rzeczy zákryte od początku ſwiátá. Druga przyczyná: (iáko tu ſam Pan powiedzieć raczył) áby niewiernym á niewdzięcznikom zákrył táiemnice ſwoie: á wierne áby ku pilności á modlitwie pobudził/ áby ſzukáli/pytáli/kołátáli/ áżby im otworzono/ ták iáko tu Zwolennicy vczynili. Trzecia przyczyná: Aby przez te podobieńſtwá prości ludzie łátwiey zrozumieli wyſokie táiemnice niebieſkie. Abowiem bydlęcy człowiek nie ták łátwie poymuie duchownych rzeczy: á kto z ziemie ieſt/ten iedno o ziemſkich rzeczách/ktorym przywykł/ mowić vmie. A ták folguiąc Pan krewkości náſzey/ z tych cielesnych rzeczy biorąc podobieńſtwá/ podáie nam duchowne/ niebieſkie á wyſokie: áby ſie tym lepiey wpoiły w ſercá náße. Dla czego też ſwiete Sákrámenty ſwoie w widomych rzeczách poſtánowił. Dla czego y Obrázy/y Ceremonie/ y te pozwierzchnie porządki mamy w Kościele. Nákoniec: Aby káżdy człowiek przy robocie ſwoiey/y przy tych ziemſkich ſprawách ſwoich/miał ná pámięći rzeczy zbáwienne. Bo dla tego Pan iuż o winnicach/ iuż o naſieniu/ iuż o drzewach/ iuż o godziech/ iuż o owcach/ iuż o inßych doczeſnych rzeczách podobieńſtwá dáie: ábyś ty ná godziech/ ná roli/ w ogrodzie/w winnicy/ y w inßych robotach twoich/ miał kázánie ſwoie: á miał przyczyne y pobudkę ku rozmyſlániu tych rzeczy/ ktore tobie pod tymi podobieńſtwy Pan zoſtáwić raczył: á opußczáiąc te niſkie á widome ſprawy/ wzbiiał ſie záwżdy do wieczných á niebieſkich.

Jáko y tu w tym podobieńſtwie tego nas vczy: iż wßyſtko zbáwienie náße początek ma od Páná Bogá/ ále iednák nie bez ſpolney prace náßey. Jáko y Auguſtyn ſwiety mowi: Iż ktory cię/człowiecze/ſtworzył bez ciebie/ten cię nie zbáwi bez ciebie: A iáko w przypowieści Niedziele przeßłey to ſie pokazáło/ iż nas Pan Bog do winnice ſwey z ßczerey łáſki á z miłoſierdzia ſwego/ bez żadnych zaſług náßych/wezwáć á powołáć raczył/ gdziebyſmy byli musieli ná tym márnym rynku ſwiátá tego wßyſcy poginąć: á wßákoż nie inym/ iedno tym ktorzy w tey winnicy wiernie áż do wieczorá/to ieſt/ áż do ſmierći prácuią/ hoyną one wiecznego żywotá zapłáte dawáć raczy. Ták y w tey przypowieści dzisieyßey widzimy: że Pan Chryſtus naſienie ſwietego ſłowá ſwego z ßczerey łáſki ſwoiey/ dármo/ á obficie rozſiewa. Ale przy tym iáſnie nam pokázuie: iż to wßyſtko rozſiewánie á przepowiádánie prozne bywa/ieſli ziemiá náßá/to ieſt/ieſli ſercá náße tego niebieſkiego naſienia w ſie nie przyimą/ á nie záchowáią go pilnie/ áby czáſu ſwego pożytek przyniosło. Atáć ieſt przyczyná/ dla czego nie we wßyſtkich czyni pożytek Słowo BOże/ iáko y naſienie iedno pádá ná droge/ drugie ná opoke/ trzecie miedzy ciernie/ á czwarte ná dobrą ziemie.

Częg nas tá przypowieść vczy.

¶ A tu ma naprzod káżdy pilnie obaczyć/ co iest słowo Boże. Abowiem nietylko to mamy zwáć słowem Bożym/co sam Pan Bog vsty swymi do Jádamá/Noego/Abrahámá/Jzaákà/Jákobá/y Moyżeßá mowić raczył: áni to sámo co iedno rodzony Syn iego/ obcuiąc ná świecie w człowieczeństwie swoim/ opowiádáć raczył: ále y to wßystko cokolwiek Duch świety przez wybráne naczynie swoie/ iáko przed tym przez Proroki/á potym przez Apostoły/ przez Concilia przystoynie zebráne/y przez porządne Pásterze w Kościele Powßechnym/ áż do skończenia świátá/ oznaymiáć nam nie przestawa. Abowiem ták Pan powiedział Apostołom swoim: Jż nie wy iesteście ktorzy mowicie/ ále Duch Oycá wáßego ktory w was mowi: A ták kto was słucha/mnie słucha: á kto wámi gárdzi/ ten też y mną gárdzi. A ießcze wam mam wiele powiádáć/ ále tego teraz znosić nie możecie: lecz gdy przyidzie on Duch prawdy/ ten was náuczy wßelákiey prawdy. A iżeby kto nierozumiał/ że te obietnice iedno sámym Apostołom á nie wßystkiemu Kościołowi vczynione były/chciał y tego dołożyć: Jż oto ia iestem z wámi przez wßystek czás/áże do skończenia świátá. Y o Kościele swoim powiedział: Że vlicźki piekielne/ to iest wßystkie grzechy/kácerstwá/y btedy ( bo te są brany wiodące do Piekłá ) nigdy nie miáły przemoc náprzeciw Kościołowi temu: á to dla tego/ iż on sam w nim vstáwicznie przebywa/y rządzi y spráwuie gi przez Duchá swego świętego: wiodąc gi do wßelákiey prawdy. Przetoż gi Apostoł zowie filarem á vgruntowánim prawdy.

¶ A ieśli to ták iest/ ( iákoż inaczey być nie może ) tedyć słowo Boże nie tylko to iest/ktore sie w Kśiegach stárego y nowego Zakonu zámyka: ále y to wßystko/ czego Apostołowie świeci słownie á żywym głosem vczyli/ co swym potomkom podáli/ y co potym ná Conciliach/ álbo ná Seymiech duchownych/ Pásterze y Doktorowie ( przez ktore Pan Bog Kościoł swoy náucza y spráwuie ) zgodnie stánowili: á nákoniec cokolwiek od czásow Apostolskich áż do tych czásow náßych/ trzymał/ y vczył/y zachował Kościoł Boży. Bo iáko słowo Krolewskie iest cokolwiek Krol mowi/chociaż to iest álbo nie iest nápisano/álbo zápieczętowano: tákże y Słowo Boże iest/cokolwiek Bog álbo sam przez sie/álbo przez sługi swe Apostoły/y ich námiestniki/to iest/przez Kościoł swoy do nas mowi: choć to iest nápisano/álbo słowna náuka podano. Przetoć Páwet świety pilnie vpominał Chrześciány tymi słowy: Bracia/ stoycie státecznie/ á trzymayćie mocno to Podánie/ álbo te Trádycye/ ktoreście od nas wzieli/álbo z kazánia/ álbo z pisánia náßego. Y ná drugim mieyscu powiáda: Że by też snadź y Angioł z nieba zstąpił/á powiedział wam co inego/niż to coście od nas wzieli/ niech to zá przeklectwo będzie. Y sam Zbáwiciel ten wyrok dáć raczył: Że kto Kościołá nie słucha/ten ma być v nas zá Pogánina á Jáwnogrzeßniká.

¶ A to káżdemu dla Odßczepieńcow wiedzieć iest potrzebá: ktorzy áż sam goły text stárego y nowego testámentu przyimuią/ále iż wßystkie Tradycye álbo podánie y postánowienie Apostolskie/ ktorych w Kościele iest bárzo wiele/ ( iáko to/ że sie známieniem Krzyżá swiętego żegnamy/ że zá vmárłe ofiáry czynimy/ że Niedziele miásto Soboty świecimy/ że Krzyżmá ná Krzcie y ná Bierzmowániu vżywamy/że dziatki nowonárodzone krzcimy/że wßytkie Sákrámenty znákiem Krzyżá świętego spráwuiemy/ że Piątek ná pámiątkę męki Páńskiey pościmy/ y inne ) odrzucáią/ iż vstaw Kościelnych ná powßechnych Conciliach vchwalonych trzymáć niechcą/iż práwymi wykłády pismá świętego z stárych Doktorow gárdzą/ iż czegokolwiek w Bibliey iáśnie opisánego nie máß/ tego nie przyimuią: nákoniec/ iż kościołá Bożego nie słuchaią/tedy áż pismo iáko y żydowie máią/ále słowá Bożego nie máią. Abowiem słowo BOże nie w prostey literze/ áni w gołym textcie należy: ( Boć tego y sam Czárt przeciw Pánu vżywał/ y wßyscy Odßczepieńcy ku podpárciu swych błędow vżywáią/ y vżywáć mogą ) ále w zdrowym á prawdziwym wyrozumieniu iego. Jáko y Páwet świety powiáda: Jż litera zabija/á duch iest ten ktory ożywia. A to zdrowe wyrozumienie inße być nie może/ iedno to/ ktore w Powßechnym Kościele záwße iednostáyne było. Bo pismo ták rozumieć y wykłádáć mamy/ iáko ie świeci Doktorowie w kościele Bożym/ od czásow Apostolskich

¶ Co iest Słowo Boże.

Máttheuß w 10

Jan w 16.

Máttheuß w 28.
Mattheuß w 16

w 1. do Tym: 3

¶ Słowo Boże dwoiákie: iedno ná pismie/á drugie żywym głosem podane.

Do Ephez: w 4

w 2. do Tess: w 2.

¶ Kretycy słowá Bożego powánęli to iest Trádycyi Apostolskich nie przyimuią. Tertullian. Chryzostom.

Máttheuß w 4.

w 2 do Kor: w 3.

Jáko pismo rozumieć y wykładać mamy.

stolskich aż do tych naßych/wykładáli: A nie ták iáko ie Odßczepieńskie nießpokoyne głowy rozmáicie nicuią/ wykrecáią/ y opákuią.

w 2. Lu káp: 3

¶ Co y Piotr świety dawno o nich powiedział: Iż w Liśćiech Páwłá świetego. ßą niektore rzeczy ku wyrozumieniu trudne/ktore ći nieukowie á nießtáteczni ludzie wykrecáią/ iáko y inne piśmá/ ná swe własne zátrácenie. Przetoż wy brácia przewiedziawßy to/ßtrzeżćie ßie tego/byśćie będąc zwiedzieni obłędnośćią tych głupich/ nie wypádli z vtwierdzenia swoiego własćiwego. Z ktorey Piotrá ś. sentencyey maß pilnie báczyć te dwie rzeczy. Naprzod: że w Liśćiech Páwłá świetego (á pogotowiu/ w innym piśmie Bożym) ießt trudnych mieyßc nie mało/ktore przeto álbo nieukowie/ álbo nieuſtáwiczni ludzie/ to ießt/ ći ktorzy około wiáry wątpią/ wykrecáią. Druga: że oni tákże y inne piśmo/ chociaż łatwie ku wyrozumieniu/ wykrecáią y opácznie wykłádáią ná swe zátrácenie własne. Záprawdę nie mogł nam krocey á iáśniey Piotr świety przyczyny wßyßtkich błędow dzisieyßych/ y obyczáiow Kácerßkich opiśáć/ iáko ie tu wyliczył y wymálował. Abowiem oni kłamßtwá swego prawdą Bożą/ ále wywrocona/podpieráią: á márne wymyßły swoie/ słowem BOżym zdrádliwie pokrywáią: á Ewángelią zeßpocona cukruią łády y trućizny swoie. Abowiem inácżeyby ßmrodow swoich nie vdáli/ iedno pod tą wonią á pod tym tytułem Słowá Bożego. Lecz Kościoł Powßechny iáko zupełnie Słowo Boże ták piśáne/iáko y żywym głoßem podáne przyimuie: ták y piśmo Boże prawdziwie rozumie/ y wykłada záwße.

So Zydow w 11
So Rzym: w 19.

¶ Przypátrzże ßie iuż teraz/ iáka ießt wielka potrzebá ßłuchać słowá Bożego/ á przyimować to wdzięczne nasienie w serçá náße. Abowiem bez wiáry/ ießt rzecz nie podobna Pánu Bogu ßie podobać. A wiárá lepak bez ßłuchánia á przepowiádánia słowá Bożego/żadną miárą być nie może. Jáko Páweł świety vczy: Iż wßelki ktory będzie wzywał imienia Páńßkiego/zbáwion będzie. Ale iákoż będą mogli wzywáć tego/ w ktorego nie vwierzyli? Albo iáko vwierzą temu/ ktorego nie ßłuchali? A iákoż záśie będą ßłuchać bez káznodzieie? A kázáć iákoż mogą/ießli ná to nie będą poßłáni? A ták wiárá z ßłuchánia/á ßłuchánie przez słowo Chrystusowo.

Słowo Boże na ßieniu podobne.
1.

¶ Przetoć Pan á Zbáwićiel náß/świete słowo swoie nasieniu przyrownał: áby ßtąd káżdy moc iego mogł obáczyć. Bo iáko nasienie początkiem ießt wßego vrodzáiu: ták też y słowo Páńßkie początkiem ießt wßego dobrá/ y zbáwienia náßego.

2.

A iáko kto nie záßieie/ ten ßie dármo żniwá ma ßpodziewać: tákżeć gdyby słowo Boże ßłucháne y przepowiádáne nie było/ tedyby máło Chrześćiánow zoßtáło. Jáko y Prorok powiáda:

Ezdiaß w 1.

Jż by nam był Pan Bog nie zoßtawił tego nasienia drogiego/tedybyßmy ßie byli oßtáli iáko Sodomá/á iáko Gomorrá tákbyßmy rownie byli.

3.

A iáko nasienie musi być w ziemi záchowáne/ mali owoc przynieść: tákże y słowo Boże trzebá pilno w sercu ogárnąć/ przyiąć/ y záchować: áby pożytek przynioßło: iáko Dáwid Prorok czynił/ktory to o ßobie powiáda:

w Pßálmie 118.

Jżem ia Pánie w sercu moim okrył y záchował słowá twoie/ábym nie z grzeßył przeciw tobie.

4.

A iáko násienie ziemie płodną czyni: tákżeć y słowo Páńßkie oddaliwßy niepłodność/ z sercá człowieczego/nápełnia ie obfitośćią wßelákiey cnoty y pobożeńßtwá. Bo iáko nasienie ma tę moc w ßobie/ áby mogło rodzić owoc ßobie podobny: tákżeć y słowo Boże w wierne serce przyięte/náprawuie ná dußy obraz y podobieńßtwo Boże/ y rozmnaża w nim dziwne dáry á owoce niebießkie. Jáko nas Piotr ś. náucza/mowiąc:

5.

Jechmy ßie odrodzili nie z nasienia ßkáźißtego/ále z nießkáźißtego/przez słowo Bogá żywego/ á trwáiącego áż ná wieki.

w 1 Li: w 1. ká
6.

Nákoniec/iáko áni ßámo nasienie bez ziemie/áni ßámá ziemiá bez nasienia pożytku nie przynoßi; ále trzebá tego/áby ßie oboie ßpołem złączyło y ßpoiło: Tákżeć y rola sercá náßego/by też nalepiey vprawiona/ßámá z ßiebie pożytku nie vczyni. Abowiem ßámi z ßiebie nic dobrego nierzkąc vczynić/ ále áni pomyßlić nie możemy. Aleć y słowo Boże ßámo z ßiebie owocu nie przynoßi/iákożkolwiek go ßłuchamy/czytamy/y przywodzimy ie: ießliże z náßą ziemią/ to ießt z sercem náßym przez wiárę á przez vprzeyme chęći ßie nie zmießa á nie zroßćie. A toć ießt przeciwko tym/ ktorzy mniemáią że ßám Duch S. w nich wßyßtko ßprawić ma/ á práwie iákoby ßprawić mußi/ oprocz ich vßiłowánia y ßtáránia żadnego/ y owßem

w 2. do Kor: 3. Jan w 15. Trzebá ábyßmy ßie z Pánem ßkrá dáli.

chocia

chocia mu sie iawnie sprzeciwiáia. Ale ty wiedz/żeć sie niebożetá bárzo na tym myla. Co y tu P. Chrystus dosyć znáć dawa/kiedy słowo swoie nasieniu przyrownała.

¶ A iżeby káżdy poznáć y zrozumieć mogł/ iáki to iest skarb słowo BOże/ żeby go y z pilnością słuchać/y ze wszystká chęcią y z nabożeństwem vmiał ie záchować w sercu swoim: ráczył ie Pan rzeczam rozmáitym przypodobáć. V Mátthеußá S. przyrownywa ie ziárnu gorczycznemu/y kwasowi/y skárbowi/ y perle drogiey. Bo iáko ziárno gorczyczne namnieysze iest/ ále w ziemie wrzucone ták wysoko rośćie/że y ptacy ná nim gniazdá swe mieć mogą: tákżeć y słowo Boże/ áczsie zda proste y podłe/że też Zydom iest pogorszeniem/á Pogánom głupstwem: á wszákże przyiete w wiernym sercu/iest mocą Bożką ná zbáwienie káżdemu wiernemu/y rośćie ták wysoko/ że y człowieká z tey ziemie áż do niebá wznosi: że on powstawszy z Pánem Chrystusem/iuż myśli o zwierzchnich rzeczách/iuż przebywa w niebie/iuż tám przenosi gniazdo swoie. Jáko y Pan powiedzieć raczył: Jż kto sie tey wody nápije/to iest/ kto w sie przyimie to słowo moie/ ostánie sie w nim źrzodłem wody żywey skaczącey ku żywotowi wiecznemu. Druga: Jáko ziárno gorczyczne áczmáłe/ ále ták ostre iest/y ták wielką moc ma/że człowieká zágrzewa/y tzy mu z oczu wyciska: ták żeć y słowo Páńskie/ gdy iest w sercu dobrze rozgryźnione (czego żadna mądrość ludzka spráwić nie może) dziwnie zágrzewa miłością Bożą myśli náße/ y ku prawdziwey skrusze á płáczu przywodzi: iáko maß iásne przykłády w Pietrze/Mágdálenie/ w náwroceniu Páwłá świętego/ w Mátthеußu S. w Zácheußu/ w Antonim S. y w inßych niezliczonych. Abowiem Piotr wspomniawßy ná słowá Páńskie/ rzewno płákáć musiał. Mágdálená z kázánia Páńskiego ták skrußoná byłá/ że swoiemi łzámi vmywáłá nogi Páńskie. Mátthеuß ná iedno słowo Páńskie/ wßystko opuściwßy náśládował go. Zácheuß potowice dobrá swoiego vbogim rozdał/ á innym hoynie ßkody ich nágrodził. Antoni świety vsłyßawßy tákże iedno Páńskie słowo/gdy ie w Kościele czytano: Idź/przeday wßystko co maß/á rozday vbogim/ y náśláduy mie: vczynił ták/ wßystko opuścił/á Pánu Bogu ná puszczy áż do śmierći służył.

¶ Nád to/ podobne iest kwásowi słowo Boże. Bo iáko bez kwásu wßystko ciásto nie smáczne iest/ iáko y warza bez soli: tákżeć y wßystek narod ludzki/y wßystkie spráwy náße niesmáczne á brzydkie są przed Pánem Bogiem/ieśliże wiára przez słowo Boże nie beda okrászone. Abowiem Pan Bog nienawidzi grzeßnego/ y złości iego. A iáko kwásu choć namnieysza trochá/ wßystko ciásto przeymuie y przechodzi/ y w swoy smák zupełnie ie odmienia: tákżeć y słowo Boże całego á wßystkiego człowieká przeymuie/odmienia/ y przetwarza: że iuż ináczey myśli/ ináczey wowi/ ináczey sie spráwuie niżli był przed tym zwykł. O świetaß to odmiáná/á błogosłáwione przetworzenie/ kiedy człowiek z ziemskiego stáie sie niebieskim/ z cielesnego duchownym/z grzeßnego spráwiedliwym: kiedy sie nie wiecey wedle ciáłá/ále wedle Duchá spráwuie: kiedy wßystkie myśli/ y mowy/ y spráwy iego ku czći á chwale Bożey sie ściągáią. Tegoż żadne ludzkie namowy spráwić nie mogą/iedno Duch Boży/á słowo Chrystusowe: ponieważ żywe iest á skuteczne/á bárźiey przenikáiące niżli káżdy miecz oboietny/ á przebija áż do rozdzielenia duße y duchá/ y stáwow y mozgow w kościách/ y rozeznawa myśli y przedsiewzięcia serdeczne. A tu iuż widziß z iáká vstáwicznością á z pilnością maß słuchać słowá Bożego/ y przyimować ie/ieśli chceß áby te owoce vczynito w tobie. A nie frásuy sie o to/ ieśli wßystkiego pámiętać nie możeß co ná kazániu słyßyß. Abowiem namnieysza troßká kwásu/ wßystko ciásto odmienić może: Tákże y ty/ bys snadź iedno słowo z kazánia pilnie w serce przyiął/á dobrze ie z tym ciástem zmießał/ áże przeymie wßystkę duße twoie: tedy ono dziwne rzeczy może spráwić w tobie. A wßákoż nie maß przestawáć od słuchánia słowá Bożego/ áże sie ostánieß doskonále podobnym obrázowi Zbáwiciełá swego.

¶ Jeßcze podobne iest słowo BOże skárbowi y perle drogiey. Abowiem ono nam dáie y przynosi prawdziwe bogáctwá/pokoy/ bespieczeństwo/wesele/vtwierdzenie/y żywot wieczny. Przetoż Pan Chrystus błogosłáwionemi zowie te/ktorzy słuchája

(Słowo BOże rozmáitym rzeczam przyrownáne.
Mátthеuß w 13 w 1. do Kor: w 1 Do Rzym: w 1.

Jan w 4.

Słowo Boże podobne kwasowi.
w Przyp: w 14

Do Zydow w 4

Do Rzym: w 8.

Lukaß w 11.

słuchaią słowá BOżego/ á záchowuią ie w sercu swoim: y obiecuie/ że kto słucha słowá Bożego/ nie vyźrzy śmierći ná wieki: á że sam z Oycem swoim przyidzie do tákiego/y bedzie mießkał v niego. A iákoż tu nie ważyć słowá Bożego: Jáko nie prágnąć gośćią ták wdzięcznego/ y ták zacnego: ktorego ktokolwiek ma v śiebie/ by też był nanedznieyßym/ tedy iest bogátym: á w posrzod nieprzyiaćioł y niebespieczeńśtwá/ bespiecznym iest: á w posrzodku śmierći ma żywot wieczny. Mimo to ießcze/ inßymi podobieńśtwy słowo Bože w pismie iest opisáne. Ezáiaß ie przyrownał wodam: Wßyscy/ powiáda/ ktorzy prágniećie/ podźćie do wody. Máło poniżey/przyrownał ie záśie winu y mleku: Podźćie/práwi/á kupuyćie bez pieniędzy/ á bez żadney zapłáty wino y mleko. Páweł świety słowo Bože/ mieczem Duchá názywa: á ná drugim mieyscu przyrownawa ie mieczowi ná obie stronie śiekącemu. Sálomon ie zowie/ tárczą ogniśtą: Dawid berłem álbo sceptrum krolestwá Páná Chrystusowego/y rozgą sprostowánia/álbo rządzenia.

¶ Toć iest korzeń wßech vczynkow dobrych. Abowiem práwa á żywa wiárá/ ktora z słowá pochodzi/nigdy proznuiąca nie iest. Ale gdzie oná nie spráwuie/tám bez pochyby wiárá martwa iest/wedle wyroku Jákubá świetego. Toć iest studnicá obfita á optywaiąca/ z ktorey pijąc/ náße prágnienie y zápalenie świeckie vgaßamy. Toć iest on płomień/ktory Moyżeß widział goráiący/á przedsie krzá nie palący: gdzie P. Bog iest dußе náße rozpaláiąc/y chęći wiecznego błogosławieńśtwá w nas wzniecáiąc. Táć iest drábiná oná/ktorą widział Jákob/ktorą swym wierzchem niebá sie dotyká: po ktorey z źiemie przyśtęp y drogá iest do niebá. Toć iest ono gumno/ álbo śpiklerze Jozephá niebieśkiego/ zbudowáne y náśpiżowáne w Egiptćie świátá tego: do ktorych sie záwße gárnąć mamy/ ábychmy od głodu nie zginęli. Toć iest oná niebieśka Mánná drobna/ ále bieluchna á słodziuchna/ wßyśtkie do prawdziwey Oyczyzny idące posilaiąca. Toć iest oná wieżá Dawidowá dziwnie obronna/ktorą iest zbudowána z báśtámi: ná ktorey wißa tyśiąc tarczy/y wßyśtką zbroią mężnych rycerzow. Toć iest źwierćiádło duß náßych. Toć iest skarb nieprzebráney mądrośći. Toć iest pochodnia zápalona przed nogi náße. Toć iest oná bydleca sadzawká/ktorą od Angioła Bożego porußoną/ káżdą choroby leczyłá. Do ktorey ácz y odßćzepieńcy wstępuią/ iáko do zbáwiennej wody/ ále iednák zdrowia nie dostáią. Bo im Angioł Boży nie porußa tey wody/y nie otwarza im pismá świetego. Ale ia sámi sobie przećiw BOgu wzrußáią/ y w niey brodzą po swey woli. A choć pismá Bożego nie wykłádáią/ ále ie rozmáićie obćináią/ wykrecáią/ßpoca/y opákuią: iednák tego chcą po wßyśtkich/ ábы porzućiwßy prawdziwe á stárożytne Doktorow świętych wykłády/ ich nikczemnym wymyślom/ á sprośnym wykretom wiáre dawano.

¶ Ale coż wiele mowić: słowem swoim Pan BOg w nas wßyśtko dobre spráwuie/ y wßyśtkie dobre owoce wydáie/ rozum oświeca/ śerce zmiękcza/ śumnienie oczyśćia/dobrą wolą wzbudza. Słowem swym ná práwą drogę nas náwodzi: vtwierdza nas w krewkośći: chłodzi y ćießy nas w potrzebie. Słowem swoim nieprzyiaćielowi sie náßemu sprzećiwia: chorobę náße vzdrawia/ czyni spokoyne śumnienie náße. Przez słowo swoie dáie nam Wiáre/ Duchá świętego/ táśke swoie/ y żywot. Słowem swoim broni nas od wßelákiego strachu/ y naiázdu śmierći/ y rospáczy. Nákoniec słowem swoim/wzbudzi z grobow y náprawi ćiáłá náße: iáko przez Ezechielá przyobiecał. Tákoweć owoce wydáie z śiebie to świete nasienie/ to wßyśtko w nas czyni y spráwuie słowo Boże: ieśliże sobie mieysce naydzie/á przeßkody iákiey mieć nie będzie. A coż ma świát we wßyśtkim imieniu swoim/ we wßyśtkich skárbiech y bogáctwách swoich/coby sie z tym nasieniem porownáć mogło: Ponieważ wßelkie ćiáło iest iáko śiáno/á wßyśtką ozdobá iego/iáko kwiatek polny. Vschło śiáno/ á kwiatek vpadł. Ale słowo Páńskie trwa ná wieki.

¶ O iákoż to drogie á nieprzepłácone nasienie: o iákoż to kosztowny skarb słowá Bożego/z ktorego ták zacne pożytki nędznym ludziom ták obficie płyną: O iákoż by sie wßyscy mieli gárnąć do niego/ á z wielką chęćią y ochotą przyimowáć/ á ze wßeláką wdzięcznośćią słuchać y czytać/ á głęboko ie wpáiáć w serca swoie: z iá-

Jan w 3.

Ezáiaß w 55.

Do Ephez: w 6.
Do Żydow w 4.
w Przypo: w 30.
w Psálmie 44.

Do Rzym: w 10

Jákub w 2.

w 2. kśie: Moyżeßo: w 3 káp.

w 1. kśie: Moyżeßo: káp 41.

w 2. kśie: Moyżeßo: w káp: 16.

w Pieśniach Sálomo: w 4. káp:

w Psalmie 118. Jan w 5.

Ezechiel w 37.

Ezáiaß w 40.

ká pilnośćia mieliby doyźrzeć tego/ iákoby go álbo ptacy/ to iest źli duchowie z sercá nie wyzobáli/ álbo Odßczepieńcy wymysły swemi nie wykręcili y niepotoczyli: álbo ćiernie bogactw/ trosk/ y roskoßy świátá tego nie zágłuszyły/ á nie zádusiły go w sercách náßych! O iákobychmy vstáwicznie Páná Bogá/ o niebieski deßcz táski iego/ prosić mieli: áby to nasienie od zápalenia pokußy w nas nie vschnęło! Jákoßbychmy záwße gotowi być mieli/ nietylko máietności náße/ ále y gárdłá náße wetować/ dla záchowánia nasienia tego! A nákoniec przedáć wßystko/ á kupić te iedyna á droga perłę/ ktora nas sámá prawdziwie vbogáćić może!

## Część Wtora.

Słyßałeś iuż co iest słowo Boże/ á iáko możne/ iáko potężne/ iáko potrzebne iest człowiekowi káżdemu/ ktory chce być zbáwion. Teraz iuż słuchay co iest zá przyczyná/ czemu to BOskie nasienie nie wßędzie owoc przynosi. Nie iest ći tá winá w nasieniu/ ktore z swey nátury nie może być iedno dobre: iáko y ten iest ktory ie rozsiewa. Ale sie to ziemia dzieie/ ktora nie iednáka iest: ále iedná iest vbita iáko drogá/ druga opoczysta/ trzecia ćiernięm zá przátniona/ á czwarta iest dobra y vpráwiona. Tákżeć y sercá ludzkie rozmáićie sá spráwione ku słowu Bożemu. Abowiem iedne go zgołá nie przyimuią: drugie ácz przyimą do czásu/ ále ie rychło vtráca: trzecie/ zbytnim stáránim nákoniec ie w sobie záduszáią: á czwarte ie przyimuią/ y pożytek przynoßą. Pátrzayże iżći tu Pan o tych nic nie mowi/ ktorzy słowá Bożego słuchać niechcą. Bo ieśli ći/ ktorzy ie z weselim przyimuią/ á przedsie pożytku nie czynią/ wymowki nie máią: ktoż nie widzi co o tych trzymáć ma/ ktorzy go nie słuchaią? Kto z BOgá iest/ mowi Pan do Zydow/ ten słucha słowá Bożego: dla tego wy niesłuchacie/ że nie iesteście z Bogá. O strásliwaß to sentencya/ ktora sam Pan ná tákie wydáć raczył. Jáko y ono iest wielka/ co Mędrzec nápisał: Iż kto odwráca vßy swoie/ áby nie słuchał Zakonu Páńskiego/ tego modlitwá będzie przeklęta.

¶ Bo obáczáka pilność ku słuchániu słowá Bożego w tych to ludziach byłá/ o ktorych Ewángelia powiáda: Iż sie wielka tłußcza schodziłá do niego. Druga: iż y z Miast/ y z dáleká przychodzili/ rzeczy swoie opuściwßy. Trzecia: że nietylko chodzili/ ále sie śpießyli/ ále sie kwápili. W czym sie wielka chęć ludzi onych ku słowu BOżemu okázuie. Porownayże iedno onych ludzi pilność z tą niedbáłością náßą. Tám sie niezliczona rzeßa schodziłá: á v nas rzadki człowiek ná kazániu. Tám sie z dálekich stron/ z niemáłą pracą/ zgromadzáli: á v nas y ći co podle Kościołá mießkáią/ rzadko w nim bywáią. Oni sie kwápili ná kazánie: á my rychley ná gorzałkę/ álbo ná śniadánie. Ey nie dármoć tu woła Pan Chrystus: Kto ma vßy ku słuchániu/ słuchay. Wiele iest tákich ktorzy máią vßy/ ále nie ku słuchániu słowá Bożego: ná báśni/ ná słowá wßetecżne/ ná pieśni nieuczćiwe/ ná obmowy/ ná inne tákowe rzeczy vßy záwße gotowe máią: ále ná słowo Boże/ ná świete vpomináńie/ ná wołánie y prosby vbogich ludzi/ tám áni vßu/ áni iezyká/ áni oczu nie máią. Przetoż też to sie im dostáie/ iż rzeczy potrzebnych y zbáwiennych/ chocia o nich słyßą/ zrozumieć/ áni ku pożytku swemu przywieść nie mogą.

¶ A tu sie pilnie káżdy przypatrzay zdrádzie Dyabelskiey. Abowiem on napierwey o to sie bárzo stára/ áby słowo BOże nigdy ßczerze á prawdziwie przepowiádáne nie było. A dla tego vstáwicznie wzbudza wßelákie sekty y odßczepieństwá/ áby nießczesny swoy kąkol przymießał do tey czystey pßenice/ áby nędzni ludzie od Kácerzow záwiedzieni/ wymysłow ludzkich pod zasłoną słowá Bożego słuchaiąc/ byli zátráceni. Ale iż słowá Bożego nigdy do końcá zágłuszyć y zátłumić nie może: tedy vśiłuie/ áby go żaden nie słuchał. Przetoć rozmáićie słuchácże od niego odwodzi. Aza tákich máło/ ktorzy sie zimie mrozem wymawiáią/ lećie wolą ná przechadzki/ drudzy sie z mießkiem y z regestry ná ten czás rachuią/ drudzy obżárstwá y wßetecżeństwá pátrzą: do tegoć ich Szátan vstáwicznie wiedzie/ áby słuchaiąc á wierząc/ zbáwieni nie byli.

Czemu słowo Boże pożytku w niektorych nie czyni.

Nie słuchać słowá Bożego wielką ßkodą.

Jan w 8.

w Przypo: 28.

Pilni słuchácże słowá Bożego.

¶ Jáko Dyabeł przeßkadza słuchániu słowá Bożego.

I. Náśienie podle drogi.

¶ A ieśli wßyśtkich od śłuchánia odwieść nie może/ tedy przyśtępuie do tych co śłucháią: á śkoro vśłyßą śłowo Bośkie/ieśli go nie záchowáią pilnie w śercu swoim/ tedy ie on nátychmiaśt z niego wyimuie: to ieśt/ czyni áby nic ná nie nie dbáli/ áby ie wzgárdzáli/ áby to co iednym vchem wpádnie/ drugim záś wypádło. A toć ieśt náśienie ktore podle drogi vpada. Cić śą ktorych śercá nie śą ogrodzone/ ále wßelákim myślam złym/ y pokuśam Dyabelśkim/ vśtáwicznie śą otworzone: ktorymi iuż ták śą vtárte/ vbite/ vdeptáne/ y vśußone/ że śie iuż w nich to niebieśkie náśienie przyiąć nie może: ále od Duchá złego/ ktory iáko ptak ieśt chutki/ á prędki do tego/ wyiete y wyzobáne bywa. Albo od ludźi/ to ieśt od fałßywych Miśtrzow/ Miniśtrow Szátáńśkich bywa podeptáne/ y popśowáne w tákich śercach/ że pożytku żadnego nie przyniośie. Jáko maß w piśmie przykładow dośyć/ w Kaimie/ w Pháráonie/ w Saulu/ w Achábie/ w Judaßu/ y w inßych ludźiach potępionych. O nędzniß to záprawdę ludźie/ ktorzy śercá swego żadna śtroná nie ośadzáią/ ále ie czynią pośpolitym gośćińcem wßyśtkim Duchom y myślam Szátáńśkim. Przyidzie Duch nieczyśty/ ma nátychmiaśt mieyśce: przyidzie duch łákomśtwá/ ma nátychmiaśt mieyśce: przyidzie Duch pychy y prożney chwały/ ma nátychmiaśt mieyśce: nákoniec niech przyidzie iáka chce myśl cieleśna/ świecka/ Dyabelśka/ nieuczćiwa/ naydzie każda mieyśce. Drudzy ná kázániu myśla/ co śie domá dzieie: drudzy myśla gdzie lepße piwo/ á ná czym ten dzień śtrawić máią. Drudzy śie śobie w Kośćiele przypátruią: á niektorzy ießcze o gorßych y śprośtnieyßych rzechach myśla w Kośćiele. A iákoż śie w tákim śercu przyiąć ma śłowo Bożе?

Chryśośt: in opere imperfecto in Matthæum.

¶ Tákim (mowi Chryzośtom świety) gdy co powiádaß o Duchownych rzeczach/ tedy y śłowá nie rozumieią/ áni w nim czuią śmáku żadnego. Abowiem ieśt rzecz niepodobna/ áby w tákich gorzkośćiach myśli przewrotnych y złośliwych/ kto miał począć śłodkość śłow Chryśtuśowych. Jáko gdy kto w wielkie naczynie octu/ troche miodu włoży: tedy y miod śtráci/ y octu nie ośłodzi. Tymżeć obyczáiem tákiemu człowiekowi co dobrego powiádáiąc/ y śłowo vtráciß/ y pożądliwośći iego ku rzeczam docześnym nie odmieniß: ponieważ w śobie nie ma nic dobrego. Abowiem człowiek z przyrodzenia świego tego pożąda/ czego iuż doświadczył sam w śobie/ á co dobrym być rozumie. Vkaż ty Wilkowi trawe álbo kwiatki/ nic on o to nie dba/ áni śie ma do tego: bo tego nie ma z przyrodzenia áby miał ieść trawe. Vkażże záśie Wołowi mieśo/ tákże nie dba o nie: bo nie ieśt przyrodzenie iego/ áby mieśá pożywał. Tákżeć gdy ty człowiekowi cieleśnemu o niebieśkich rzeczach powiádaß/ nie ma on chęci do tego: Ale iáko kámień ná ktory deßcz páda/ áczkolwiek zwierzchu ieśt mokry/ ále śuchy we wnątrz/ iż go wilgotność przeiąć nie może: Tákże y człowiekowi tákiemu/ gdy śłowo Boże powiadaß/ tylko głos śłowá bije zwierzchu w cieleśne vßy iego/ ále nie dochodzi do śercá iego. Przetoć Dyabeł łatwie to náśienie pozobáć może przy tákiey drodze. Powiedzże mi czyią tu winá/ Dyabłow to náśienie zbieráiących/ czyli ludźi zátwárdziałych/ ktorzy go nie zákrywáią w zagonach śercá swego? Nie maß śie záprawdę prze co ná Czártá śkárżyć. Boć nie to złodziey ktory ná drodze nálazßy podnieśie/ ále ten ktory dom wyłupi. Tákżeć y Dyabeł kiedyby śie mogł w kráść w śkrytości śercá twego/ áby przeciw woley twoiey wyrwał ie od ciebie/ tedybyś go mogł śłußnie winowáć. Ale teraz nań winy swoiey włożyć nie możeß/ ponieważ on nie bierze iedno to czegoś ty odbiegał y zániechał/ czegoś niechciał przyiąć w śerce swoie. To wiedząc Prorok iż w tym nie Czárt krzyw/ ale ludźie winni śámi śobie/ tak mowił: Záchowałem y okrytem śłowá twoie w śercu moim/ ábym przeciw tobie nie grzeßył/ moy Pánie. Dotąd śą śłowá Chryzośtomá świętego.

Pśalm 118.

II. Ktore ná opoke vpádło.

¶ Drudzy lepak śą iáko opoká: ktorzy áczkolwiek śłowá BOżego pilnie śłucháią/ y z wielką rádośćią przyimuią ie w śercá swoie: á wßákoż iż śie w nich rośkorzenić nie może/ do czáśu ie záchowáią: á gdy ná nie iáka pokuśá przypádnie/ tedy ie rychło záś vtráca. Bo chociá z wielką chęcią y z weśelim kázánia śłucháią/ chociá śobie nic nie teśknią ná nim/ chociá wdzięcznie przyimuią/ y chwałą gdy śłyßą co dobrego/ y myślą śie polepßyć/ á wedle tego śie śprawowáć co z śłowá Bożego śłyßeli: ále gdy

iáka prze-

iáka przeciwność nádchodźi/ tedy ono wßyſtko z myśli wypádnie/ czego pierwey z rádośćia ſłuchali. Przykładem rychley to zrozumieß: Słyßyß kiedy ná kazániu o cierpliwości/y o wielkich pożytkach ktore z niey pochodzą/y bárzo cie to kazánie ruſßa/ obaczyłeś że to wßyſtko rzeczy ſłußne á prawdźiwe/ ktorych cie vczono: y vmyśliłeś ſobie/że ſie iuż nigdy nie chceß gniewáć. Bárzo dobrze to wßyſtko człowiekowi Chrześćiáńſkiemu przyſtoi. Ale coż ſie oſtáło? Przyidzieß do domu po kazániu/vyźrzyß że ſłudzy nie vczynili coś im był roſkazał: nátychmiaſt onego wßyſtkiego/ ná czymeś był przeſtał/ zábaczywßy/ táiánim/ fukánim/ klatwámi wßyſtek dom nápełniaß/ á czáſem y kiiowi nie przepuśćiß: krotko mowiąc/ nie po chrześćiáńſku ani mowiß/ áni czyniß. A gdźież ono kazánie/ ktoregoś z pilnośćia y z weſelim ſłuchał? á gdźież ony obietnice twoie? Wßyſtko to wypádło/ nic z onych świetych myśli nie zoſtáło w ſercu twoim: á ſnadźbyś áni ścierpieć mogł/ ábyć kto powtorzył ono kazánie.

¶ Vſłyßy drugi ná kazániu/ iáko ieſt rzeć piękna záchowáć ſie w trzeźwości á w czyſtości: y poſtánowi w ſercu ſwoim wiecey ſie nie vpiiáć/ áni wßeteczeńſtwá pátrzyć. Ale podwieczor przyidzie złe towárzyſtwo/ ktore go ná biesiádę wiedźie: á on zápomniawßy przedſięwźięcia ſwego/á folguiąc nałogowi ſwemu/wraca ſie záś do onegoż błotá. Abowiem do czáſu wierzył/ á czáſu pokuſy odſtąpił. Tymći obyczáiem Piotr świety ktory przedtym hárdźie kazał/ nákoniec ſie Páná ſwego záprzał. Tym obyczáiem wßyſcy Zwolennicy w łodce/ gdy Pan ſpał/ wątpić o ſobie poczęli. Tegoć y my vſtáwicznie w ſobie doświadczamy. Oto gdy ia tobie powiedam (mowi Chryzoſtom) o chwale świetych w niebie/ á o roſkoßy onego wiecznego Kroleſtwá: tedy ty rad ſłuchaß/ y dźiwnie ſie z tego weſeliß: chybá żebyś iuż był vbity y vtárty we złośćiách/ iáko drogá. Ale gdyć ták rzekę: Widziß iákie ieſt weſele á błogoſłáwieńſtwo wßyſtkich Swietych w niebie: Idźże/ przeday wßyſtko co maß/á rozday vbogim/ á otrzymaß to wßyſtko: otoż niechceß tego vczynić/ ále idźieß zwieſiwßy nos: iáko y on młodźieniec od Páná Chryſtuſá/ gdy mu tákże to vczynić rádźił. A czemuż to? Żeś ſtáteczńie nie vwierzył temu/z czegoś ſie weſelił. Bo obáczy iáko wiele ludźie náſtáwáią/ áby iákiego vrzędu álbo zwierzchności doſtáli/y z wielkim weſelim/y bez żadnego wątpienia dáią/áby iedno do pożądánego vrzędu przyść mogli: á máią to ſobie zá wielki zyſk/ kiedy nayda komu dáć: á mniemáią że iuż doſtáli czego chcą/ kiedy iuż co ná to nałożyli. Powiem ießcze wiecey: Jeſli gotowych pieniędzy nie máią/tedy gdźie indźiey pożyczą/á z rádośćia dáią. Czemu? Bo zá to máią/ że ſie im to dwoiáko nágrodźi/ co wydáli. A ieſli ty wierzyß prawdźiwie obietnicam Páńſkim/á czemużeś niechćiał dáć tey trochy ná źiemi/ ábyś ſtokroć wiecey zá to doſtał w niebie? Czemuś nie dawał rzeczy doczeſnych/ábys doſtał wiecznych? Jeſli ia tobie rzekę: Wſtrzymay ſie od roſkoßy/ á vday ſie w poſty: tedy nie vczyniß: ábowiem nie wierzyß. Bo gdybyć w chorobie Doktor powiedźiał: wſtrzymay ſie od tego: ieſteś mu poſłußen: iż wierzyß że zdrowia doſtánieß/ieſli roſkazánie iego záchowaß: przetoż wiecey gorzkich potraw vżywaß/ y nád ſmáczne ie przekłádaß/ y zwyćiężaß pożądliwości brzuchá twego/ dla pożądliwości zdrowia. Dáleko tedy wiecey możeß pościć/ ieſli one wieczne roſkoßy ważyß/ á mocnie o nich wierzyć będźieß. Do tąd Chryzoſtom świety.

¶ Trzećia zawádá/ ktora temu niebieſkiemu nasieniu pożytku przynieść nie dopußcza/ ieſt ćierniſta rola: to ieſt/ iáko ſam Pan wytłożyć raczył/ ſerce ſtáránim o tych rzeczach doczeſnych/ y bogáctwy/ y roſkoßámi świátá tego oćiężone: ktorymi ſłowo Bożе/by też w nich nalepiey weßło/ nákoniec ſie zadusić muſi. Kiedybyſmy to z ſwey głowy wykłádáli/ iż przez ćiernie rozumieią ſie bogáctwá/ á ktożby nam wierzył? ktoby nie rzekł/ iż ći ßáleią ktorzy pieniądze y doſtátki tego świátá ćiernim názywáią? Jśćie ſłodkie ćiernie do ktorego ſie wßyſcy gárną/ o ktore ſie też táka pilnośćia ſtáráią. Ale iákożkolwiek o nich świát rozumie/ tedyć to prawdá być muſi/ co tu o nich ſámá prawdá mowi. A kto ießcze temu nie wierzy/ ten doſyć okázuie ßaleńſtwo ſwoie/ y opáczny rozum ſwoy. Żaż nie lepiey Doktorom wierzyć/ gdy o potrawiech rozſądek czynią/co zdrowego/á co nie zdrowego: á niżli chorym/

III.
Ktore miedzy ćiernie.

Gregorius.
Bogáctwa ſą iáko ćiernie.

ktorzy y ſmák ſtrácili/y rozſádek zápſowány máią: Wßák y pijáni częſto wołáią/ że ſą trzezwimi: ále trzeźwi łatwie ie rozeznáć mogą. Tákżeć y bogacze/iákie nam tu Pan Chryſtus opiſuie/ták ſą chćiwośćią pieniędzy záślepieni/ że nie mogą pewnie rozſądzić iákie ſą bogáctwá/ ieſli roże czyli ćiernie. A wßákoż częſto ſie przytrefuie/ że y ſámi choć niechcąc prawdę wyznáć muſzą. Bo gdy ſie im czáſem nie powoli wiedzie/tedy iuż ścierpieć nie mogą/ á wyráźnemi ſłowy ſkárżą ná nießczęśćie ſwoie/ że ná ćierniu ſiedzą/ á ledwie po wielkiey pracy y ſtárániu tego dochodzą/czego prágną: tám dopiero vbogie chwalą/y błogoſławionymi názywáią: że oni ná mále przeſtáiąc żywą w beſpieczeńſtwie á w pokoiu. Przetoż kto bogactw przyczynia/ten ſobie prace przyczynia. Abowiem bogáctwá z pracą nábywáne/ z boiáźnią záchowáne/ z chćiwośćią rozmnażáne/ z żáłośćią vtrácone bywáią. A coż inßego ieſt praca/ boiaźń/ chćiwość/ á żáłość/iedno práwe ćiernie/ ktore nedzną duße bodzie/ráni/á krwáwi? Lecz my tu nie o wßyſtkich bogaczach mowimy/iedno o tych ktorzy nietylko bogáctwá máią/ ále y te towárzyßе przy nich/ ktore Pan Chryſtus z nimi policza: iáko ſą ſtáránie/ á roſkoßy. Ktorych obudwu przykłády iáśne w piśmie mamy. Bo czytamy o onym Bogaczu/ktory miał wielkie ſtáránie iákoby rozmnożył dochody ſwoie/ á rozßerzył gumná ſwoie: ále nie doczekał iutrá. A o drugim czytamy/ ktory ná ſtroie á ná roſkoßne potrawy obrácał máietności ſwoie/ vżywáiąc ná káżdy dzień obficie: ále po śmierći pogrzebion był w Piekle.

Łukaß w 12.

Łukaß w 16.

IIII. Dobra ziemiá.

¶ Nákoniec dobrą ziemią ći ſą/ktorzy ſercá dobrze vprawione/ á ogrodzone od złych myśli á od kámieniá y od ćiernia wyprożnione máią: ktorzy ſłowá BOżego ſłuchaią/ á dobrym á nabożnym ſercem ſłuchaią: á co ſłuchali/to pámiętáią/y pilnie záchowáią. A wytrzy nawßy w ćierpliwości wßyſtkie niepogody przez ziме nedznego żywotá tego/ przynoßą wdzięczny pożytek y owoc Pánu ſwemu: iedni trzydzieſty/ żyiąc w Małżeńſtwie: drudzy ßeśćdźieſiątny/ w wdowim ſtanie: á trzeći ſtokrotny/w Pánieńſkim.

Mátthеuß w 13.

¶ Przetoż moy namiłßy bráćie/ieſli zbáwienie ſwoie miłuieß/ſtáray ſie o to pilnie/áby nie było ſerce twoie tą niepłodną drogą/á pospolitym gościńcem wßyſtkich duchow y myśli złośliwych/ iáko nierozumnego bydłá: ále ze wßyſtką czuynością ſtrzeż tey vbogiey roley ſercá twego/á ogrodź ią pilnie powśćiągáiąc zmyſłow twoich: á odwracáiąc oczy twoie od ßkodliwego á niepotrzebnego pogłądánia/ áby nie pátrzały ná márności świátá tego: á vßy twoie ćiernim zágrádzáiąc/ (iáko ćie Mędrzec nápomina) áby wßeteczeńſtwá/ áby obmow/ áby proznych ſłow nie ſłuchały: á ięzyká twego od wßelákich złych ſłow powśćiągáiąc. A otoczywßy tym płotem rolą twoie/ ſtárayże ſie dopiero ábyś ią wyprawował od tey opoki/ y od tego ćiernia/ o ktorymeś tu ſłyßał/ zmiękczáiąc á odmieniáiąc przez pokutę twárde á kámienne ſerce twoie. Jáko ćie Pan vpomina przez Proroká mowiąc: Krayćie twárde ſercá wáße/á nie odzienie wáße. A wypaláiąc y wykorzeniáiąc z gruntu to nießcześne ćiernie zbytniego ſtárániа/ á márnych roſkoßy świátá tego: czego nie trudno dokázeß/ ieſliże vczyniß doſyć Páwłá świętego rádzie y roſkázániu/ gdzie ták mowi: Jżechmy nic ná ten świát nie wnieśli/á pewna rzecz/że tákże nic z niego nie wyniesiemy: ále máiąc ſkromną żywność/ á czymbyśmy swą nágość okryli/ ná tym przeſtawaymy. A tám dopiero z czyſtym á vprzeymym ſercem ſłuchay ſłowá BOżego/ á záchoway ie ták dobrze/ iákoby go áni czárt/ áni świát/ áni żadne wymyſły odßczepieńſkie nie wygrzebły z ſercá twego/ ále áby ono czáſu ſwego przyniosło ſwoy owoc w ćierpliwości twoiey.

Ecclesiáſt: w 28

Joel w 2.

w 1. do Tym: 6.

## Summá tego Kazánia.

I.

ATu iuż obáczy káżdy wierny/ co to ieſt ſłowo Páńſkie: iż nietylko piſáne/ ále owßem po wielkiey cześći od Apoſtołow/ od świętego Kościołá á Conciliow vſtnie podáne. Abowiem y ſam Pan Chryſtus nic ná piśmie nie podał/ y Apoſtołowie bárzo máło: ále wiecey Kościołom ktore ſprawowáli/ſłowną náukę podáli. Przetoż wßyſcy Odßczepieńcy ßkárádzie błądzą/ ktorzy świętych Trá-

dycyi/ á

dycyi/ á vstaw stárych Apostolskich/ do tych czásow w Kościele záchowánych/ nie przyimuia: ktore wßystkie z słowá Bożego pośły. Druga. Pámietáć mamy: żeć słowo Boże nie w gołym textćie/ áni w prostey literze/ále w sámym zdrowym wyrozumieniu/ á w práwym wykłádzie záwisło. A iż wßyscy Odßczepieńcy záwße mieli w obyczáiu pismem okrywáć wymysły swoie/ á zacnym tytułem Słowá Bożego/ cukrowáć iády swoie: przetoż nigdy im wierzyć nie mamy. Trzecia. Vważáć mamy/ iáka iest zácność skárbu tego/ to iest słowá BOżego/ ponieważ nam z niego náukę/ pociechę/ obronę/ y wßystko dobre/ y zbáwienie płynie: á bez niego áni wiárá/ áni żadna cnotá pomnożyć sie w nas nie może. Czwarta. Vważaymy te wielkie przekazki słowá Bożego á zbáwienia náßego/ te drogę/ te opoke/ á to ćiernie przeklete. A pámietaymy ná one ſtráßliwą ſentencyą Páwłá świętego: Iż ziemiá ktora często w sie bierze deßcz co ná nie spada/ á rodzi onym co ią sprawuią trawę vżyteczną/ tá bierze błogosłáwieństwo od BOgá: ále ktora rodzi ćiernie y oset/ wzgárdzona iest/ y bliska przeklećia/ ktorey skończenie będzie ná spalenie.

I. Do Żydow w 6.

¶ Dayże nam tedy náß miłośćiwy Pánie/ ábyśmy ten skárb drogi słowá twego świętego godnie á przystoynie ważyć vmieli/ á ze wßeláką pilnośćią przyimowáli y záchowáli gi w sercách náßych: á odrzuciwßy y wykorzeniwßy wßystkie zawády y przekazki iego/ sstáli sie ta dobrá ziemiá/ á owoc dobrych vczynkow z siebie wydawáli: ábyśmy twego błogosłáwieństwá tu ná świećie w łáśce twoiey/ á potym w chwale wieczney z miłosierdzia twego dostąpić mogli:

ktorego nas ráćz domieścić náß wßechmogący Pánie/
przez JEzusá Chrystusá Synà twego.
AMEN.

# W Niedźiele Mięsopustną/ ktorą Quinquagesimą zową/ v Łukaszá S. w 18.



Mátthеuß w 20. Márek w 10.

Záſu onego/ wźiął Jezus dwunaśćie vczniow ſwych/ y rzekł im: Oto wſtępuiemy do Jerozolimy/ á ſkończy ſie wßyſtko co piſano ieſt przez Proroki o Synu człowieczym: Bo bedzie wydan pogánom/ y bedzie nágrawan/ y bicżowan/ y vplwan: á gdy vbiczuią/ zábiją go/ á trzećiego dniá zmartwychwſtánie. A oni tego nic nie rozumieli/ y było to ſłowo zákryte od nich: y nie rozumieli tego co im powiádano. Y ſtáło ſie/ gdy ſie przybliżał ku Jerychu/ ślepy iákiś śiedział przy drodze żebrzac: A gdy vſłyßał tłußczą przechadzáiaca/ pytał coby to było: y powiedzieli mu/ iż Jezus Názáráńſki przychodził. Y záwołał mowiac: Jezu ſynu Dawidow/ zmiłuy ſie nádemna. A ći co wprzod ßli/ ſukáli nań/ áby milczał. Ale dáleko wiecey wołał: Synu Dawidow/ zmiłuy ſie nádemna. Stánawßy tedy Jezus/ kazał go przywieść do ſiebie. A gdy ſie przybliżył/ ſpytał go mowiac: Co chceß żebymći vczynił? A on rzekł: Pánie ábym widział. Tedy Jezus rzekł mu: Przeyźrzy/ wiárá twoiá ćiebie zdrowym vczyniłá. A nátychmiaſt przeyźrzał/ y ßedł zá nim/ chwalac Bogá. A wßyſtek lud gdy vyźrzał/ dał chwałe Bogu.

# Przećiw tańcom/ y inſzym ſzaleńſtwom Mieſopuſtnym.

Dziwny porządek w náuce Koſćielney.

To ſie dziśieyßey Ewángeliey pilnie przypátrzy/ á porowna ia z innemi/ ktore przez cáły rok w Koſćiele czytáią: ten záiſte nietylko obaczy/ ále y ſám wyznáć muſi/ żeć nam Chrześćiánom ná tym nic nie zchodzi/ czymbychmy ku zbáwieniu przywiedzieni/ á ku prawdziwemu nabożeńſtwu wzrußeni być mogli. Abowiem Koſćioł BOży nammieyßey rzeczy nie opuśćił/ ále nam wßyſtkie drogi do tego pokazał/ y wßyſtkie náuki porządnie ná ſwe cżáſy rozdzielił/ y przed oczy przełożył. Kto ma oczy ku widzeniu/ ten z káżdey Ewángeliey/ by też nammieyßa była/ ſpoſob zbáwienia ſwego poznáć y oglądáć może. A kto nie ták biegły á ćwiczony ieſt/ tedy ſie tego náuczyć może z tych przypowieśći/ ktore nam Pan Chryſtus zoſtáwić raczył. A ieſli ná tym máło/ tedy oto ma w Ewángeliey gotowe przykłády/ ktore go wzbudzić y poruſzyć mogą/ ma obietnice ktore go przynucáią: ma nákoniec y grozby/ ktore mu przyćiſkáią: że ſie iuż żaden niewiádomośćią álbo nieumieietnośćią wymáwiáć nie może. Bo (że iuż Septuágeſime/ y inſze Ceremonie ná ten cżás opuſzcże) ázaż w tey Ewángeliey dziśieyßey Koſćioł doſyć nie okazał/ iáko ſie pilnie ſtára o zbáwienie ſynow ſwoich? Jaż iáko dobry Doktor/ ćießkiey chorobie mocnego lekárſtwá nie zoſtáwił? Abowiem ktorego cżáſu świát nabárziey ßáleie/ tego on nam kładzie przed oczy pámiątke męki Páńſkiey. Bo záiſte niemáß inſzey rzeczy/ ktoraby nas ták mogłá pobudzić ku wzgárdzie nędznego świátá tego/ á ku vtrapieniu ćiáłá náßego/ iáko rozmyślánie tych ćießkośći/ ktore Pan dla grzechow náßych podiąć y vćierpieć miłośćiwie raczył. Abowiem ćierpiał Pan Chryſtus zá nas/ pewnie nie dla tego/ ábychmy my ſwowolniey á beſpieczniey ná

Czemu dziś Ewángelią o męce Páńſkiey w Koſćiele czytáią.

tym świecie żyli: ále iáko Piotr świety nápisał: ábychmy následowáli tropow iego. Bo ieśli bedziem towárzyśmi á vcześtniki męki y vćiśkow iego/ tedy bedziem y pociech/y wesela iego: Jeśli wespołek z nim vćierpimy/bedziem y z nim społem krolowáli. Gdyż tedy iuż nádchodzi czás pokuty/y postu świętego: ktorego czásu przodkowie náśy/oni práwi Chrześćiánie/w modlitwach/y w iálmużnach/á w pośćiech Pánu BOgu tym pilniey służyli/ czytano im dniá dźiśieyśzego te Ewángelia/ w ktorey oni słyśzeli iáko wiele dla nich cierpiał Pan Chrystus: áby oni z więtśa chęćia grzechowi śie sprzećiwiáli: znáiąc iż śie Pan tak dálece brzydzi y obraża grzechem/ że go ináczey iedno przez śmierć iedynego Synά swego Báránká niewinnego/odpuśćić niechćiał. Táć bytá náukά/y te obyczáie onych świętych przodkow nászych. Ale dźiś v nas wśystko opák. Abowiem nigdy śie więtśe śaleńśtwá/więtśe obżárśtwá/y wśeteczeńśtwá nie dźieia/iáko tych to dni: iákobyśmy śie nie ná pokutę gotowáli/ ále iákobychmy wśystek chrześćiáński żywot o źiemie vderzyć mieli. Wiec y ći wielebni Ewángelikowie dźiś nie pytáia/ gdźie w Ewángeliey o tákim śaleńśtwie y obżárśtwie nápisano: álbo gdźie Chrystus Miesopusty roskazał y vstáwił. Nie odrzucáia teraz tych vstaw y wymyślow ludzkich/álbo lepiey rzekę czárownikich/ y owśem ie przez cáły post/ á śtadź y przez cáły rok pilnie záchowywáia. Ale gdy śie przyidźie pośćić/ gdy śie przyidźie spowiedáć/ á pokutę stroić/ tám wśyscy chcą być Ewángelikámi/ tám wśyscy Papieżá chcą odstapić/ tám gánią y odrzucáią vstáwy ludzkie (to ieśt/ Trádycye y podánia Apostolskie/ y przykazánia Kośćielne) tám chcą wśyscy ábyś im tego piśmem dowodźił/ ieśli pośćić álbo pokutowáć máią. Gwa co Dyabeł vstáwił y świátu podał/ to my bárzo rádzi przyimuiemy: á co Pan Bog przez Kośćioł swoy podáie y roskázuie/ tego przyimowáć niechcemy. Przetoż kto woli Páná swego niźli świátá náśládowáć/ niech śie tey Ewángeliey pilnie przypátrzy. Abowiem w niey obaczy/iáko dáleko od náuki y od żywotá Páná swego ći wśyscy odśtępuią/ktorzy śie tego czásu wiecey weśelem tego świátá/ á niźli rozmyślániem męki Páńskiey/ á pokuty/ báwić wolą. W drugiey częśći pozna/ że káżdy táki ślepym ieśt: á iáko śie ma stáráć/ áby mogł być od Páná swego oświecony.

w 1. Liśćie Ká: 2. w 2. do Kor: 1. So Rzym: w 8. w 2. do Tym. 2.

Ewángelikowie trzymáią Miesopusty/ chocia ich w Ewángeliey nie roskázano.

## Część Pierwśza.

Jáka nam miłość Pan okazał w mece swoiey.

GDyby kto pilnie te pierwśzą cząśtkę Ewángeliey o Mece Páńskiey v śiebie chćiał vważyć/ zda mi śie żeby mu łácno omierzło to márne weśele świátá tego. Bo by w nas bytá iáka cząśtká sercá śynowskiego przećiwtemu Pánu/ á dobrodźieiowi náśzemu: ináczeybyśmy mu záprawdę wdzięczność náśze pokázowáli/ináczeybychmy sobie ważyli táśke y śpráwiedliwość iego. A ktoraż táśká może być więtśa/iáko tá: że Pan Bog tak nas vmiłował/że iedynego śyná swego wydał zá nas ná śmierć/ á ná śmierć tak okrutną y śromotną/ iáka ieśt krzyżowa? Więtśey miłości záprawdę żaden nie ma/ iáko ten/ ktory duśze swoie dáie zá przyiaćioły swoie. Aleś ty Pánie miał dáleko więtśa/ktorys ia dał mie zá przyiaćioły/ále zá nieprzyiaćioły twoie. Bo gdychmy ieśzcze byli w nieprzyiáźni twoiey/ tyś nas przeiednał z BOgiem Oycem przez śmierć twoie. Zá śpráwiedliwego ledwie śie naydzie ktoby chćiał vmrzeć: á tyś Pánie zá nieśpráwiedliwe vmárł śpráwiedliwy/ niewinny zá potępione/ Pan zá niewolniki: ábyś nas z grześnych śpráwiedliwe/ z niewolnikow bráty/ z więźniow dźiedźice/ z wywołánych Krole poczynił. O Pánie (mowi Augustyn s.) vmiłowałeś mie snadź wiecey niźli śiebie/ponieważeś dla mnie wydał sam śiebie: tak drogim okupem wykupiłeś mie/z wiecznego zátrácenia wybáwiłeś mie/z niewoley grzechowey odćiągnąłeś mie: áby pámięć tak wielkiego dobrodźieyśtwá twego zawśze bytá zemną/ á nigdy nie odchodźiłá z sercá mego.

Jan w 3.

Jan w 15.

Bernard.

So Rzym: w 5.

Augustyn.

¶ Śpráwiedliwość Bożа w mece Syna Bożego

¶ Z drugiey śtrony gdźież śie kiedy mogłá okázáć śrożśa kárzń á więtśa śpráwiedliwość Bośká/ iáko ná teyże mece Synά swego? Ponieważ wolał Pan Bog áby iedyny Syn iego tak hániebną á okrutną śmiercią vmárł/ á niźli był miał grzech

Ezáiaß w 53. Jáko cießki iest grzech.

odpuścić bez karánia. Przetoż iáko Ezáiaß powiáda/włożył nań wßyſtkie grzechy náße/ktore ináczey niemogły być oczyścione. Obáczże iákie to brzemie/ á iáki ciężar Syn Boży prze cie/nedzny człowiecze/nośił. Abowiem grzech ieden ták cießki ieſt/ że go áni niebo/ choć ták mocne ieſt / áni ziemiá/ choć ták twárda ieſt / áni morze/ choć ták przeſtrone ieſt/ ſtrzymáć á znośić nie może. Zgrzeßył Angiol ná niebie/ á nátychmiaſt od cießkośći grzechu pádáć ſie muśiáło niebo/ y z wielkim trzaſkiem zrzućić przeſtępce onego/ ze wßyſtkimi Angioły iego / áże w głębokośći piekielne. Powſtáli ná ziemi Kore/ Dathan/y Abiron/przeciw Moyżeßowi/ odwodząc lud od ich poſłußeńſtwá/ á mowiąc: Mieycie ná tym doſyć/ że wßyſtek zbor ieſt ludźi świętych/ á Pan ieſt miedzy nimi: przeczże ſie wynośicie á przekładacie nád lud Páńſki? Toż práwie mowili/ co dziś Heretycy pospolicie mowią: Jżechmy wßyſcy ſobie rowni/wßyſcychmy iedno w Pánu Chryſtuśie: A czemuż ſobie Papież ma przywłaßczáć zwierzchność y przodkowánie nád ludem Páńſkim? Słyßałeś grzech/ ſłuchayże iuż cießkośći iego/ y ſrogiego ſkarania iego. Abowiem nátychmiaſt roz=ſtąpiłá ſie ziemiá pod ich nogámi/ á otworzywßy vſtá ſwoie/pożárłá ie z namioty/ y ze wßyſtkim ſtátkiem ich/ y żywo zſtąpili do piekłá zákryći ziemia/ y zginęli z po=śrzodku zboru/oni y dwie ście á pięćdziesiąt mężow z nimi. Ktożby kiedy był rzekł/ że grzech ieſt ták cießka rzecz/ gdyby tych przykładow w piśmie nie czytał? Ziemiá ktorą Kośćioły/ktorą Zamki/ktorą Miáſtá áż do niebá murowáne noſi/tá grzechu znieść nie może. A dziś że ſie pod námi nie przepada/á żywo nas nie pożyra/nic in=ſſego nie ieſt/ iedno miłośierdzie Páńſkie/oczekawáiąc pokuty náßey. Zgrzeßył Jo=nás Prorok przeciw Pánu/ ktory go ſłał do Miáſtá Niniwen: chćiał zmknąć do Tárſu/ y wſtąpił w okręt/ álić nátychmiaſt nawałności wielkie ná morzu powſtá=ły/ ták długo áż go z okrętu wyrzuconego wieloryb pożárł.

Jonás w 1.

¶ Jeſliż tedy káżdy grzech z oſobná ták cießki ieſt/że go áni niebo/áni ziemiá/áni morze ſtrzymáć nie może: coż mniemaß iákie nieznośne brzemie/á iáko nieſtrzymá=ny ciężar vczynia grzechy wßyſtkich ludzi ná kupę zebráne/od Adámá áż do ſkończe=nia świátá? A przedsie to brzemie ták cießkie á ták nieznośne/ włożył Pan Bog ná rámiona Synά ſwego/y ták go ſrodze káráć y męczyć dopuścił/iákie karánie wßyſt=kiego świátá grzechy były zaſłużyły. A bedźiemyß ták niewdzięcznymi/ żebyſmy do tego ták cießkiego brzemieniá vſtáwicznie nowych grzechow przyczyniáć y przy=kładáć mieli? znowu zaśie wydáwáiąc/ y pośmiewáiąc/ y nágrawáiąc/ y bieżuiąc á krzyżuiąc Páná ſwego? Bo ieſli grzechy náße były przyczyną tey wßyſtkiey męki iego/ tedyć káżdy ktory grzeßy/ ile w nim ieſt/ znowu pośmiewa/ pluie/ y krzyżuie Páná ſwego: y owßem cięższey grzeßy/niżli kiedy oni krzyżownicy Chryſtuſowi. Bo by go oni byli poználi/ nigdyby Páná chwały á odkupićielá ſwego byli nie vkrzyżo=wáli. Ale Chrześćiánie znáiąc przez wiárę/ á przedsie przząc ſie go vczynkámi/ cię=żey go obrażáią/pośmiewáią/męczą/ y krzyżuią. Tákowić ſą wßyſcy/ ktorzy wiecey niżli Bogá miłuiąc roſkoßy świátá tego/(ktorych ſie ná Krzćie wyrzekli) mowią w ſercu ſwoim: Vżywaymy dobrá ktore mamy/ poki możemy. Ná ktore ſie Pá=wet święty z płáczem żáłuie/ y ſkáży tymi ſłowy: Sáłáć tákich ieſt/ o ktorychem wam często powiádał/á teraz y z płáczem powiádam/nieprzyiaćioł krzyżá Chryſtu=ſowego/ktorych koniec ieſt zátrácenie: ktorzy brzuch zá Bogá máią/ktorych chwałá w ich żelżywości/ktorzy ziemſkie rzeczy rozumieią/ á w tych sámych wßyſtek ſmák y wßyſtkie pociechy pokłádáią.

Ktorzy znowu krzyżuią Páná ſwego. w kśie: Mádr: 2. Do Philip: w 3.

¶ Ale mi ſnádź rzeczeß: Jż ieſt czás pokuty/ieſt też czás weſela/iuż to ták być mu=ſi/ iuż to y w obyczay weßło: teraz Mieſopuſty/ godzi ſie troche poßáleć. Tuś mi dwie rzeczy powiedział: ſłuchay/á ia tobie ná obie odpowiem. Jeſli to ieſt czás we=ſela á nie pokuty/iáko powiádaß: a czemuż żáłoby pełno w Kośćiele? czemu nie ſły=chać żadney piosnki weſołey? czemu Alleluia záwießono? czemu wygnánie Adámo=wo z Ráiu/ czemu potop/ y inßе Boſkie ſkarania y ſrogości teraz wſpominάią? czе=mu nákoniec te Ewángelia o Páńſkiey mece czytáią? Jżali nas te rzeczy do weſela wiodą? Jżali iáwnie ná nas nie wołáią: Czyńcie pokutę? Záprawdę ináczey nie ieſt. Ale ſie z námi tákże dzieie/ iáko y tu z Apoſtoły. Jáwnieć im też tu Pan o

Mieſopuſty ieſt czás pokuty/ nie weſela.

mece y

mece y o krzyżu powiádał: ále oni tego nierozumieli/ y było im to słowo zákryte/ á nie porozumieli tego co im powiádał. Záiste y nam iest zákryte to słowo/á niechcemy zrozumieć ábyśmy co dobrego czynili: ále rychley swiátu folguiąc/ vżywamy/ skaczemy/ śáleiemy. A pelni sie ono w nas Izáiaßowo Proroctwo/gdzie ták mowi: Czásu onego/ bedzie Pan ludzi wzywał ná płácz y nárzekánie/ ná tyśine/ y ná pás worowy: to iest ná popiół/ná włosienice/ná pokutę: álić oto wesele y rádości. Zábijáią cielętá/zárzynáią bárány/iedzą mieśo/y piją winó: Jedzmy/ powiáda/ á pijmy/ bo iutro pomrzemy. Azaż tu Prorok tych zapuśników náßych właśnie nie wymálował? Kośćiół ich ku pokućie wzywa: á oni ná bieśiády. Jedzmy/powiádáią/á pijmy/iutro nie bedziem mogli: bądźmy dobrey myśli/poki nam dopuśczáią/ á poki Post nienádeydzie. Ale słuchay co o tákich wßeteczńikach támże pismo mowi. Azáwitł sie głos Páná BOgá zastępow w vßu moich/ Prorok powiáda: Jeśli wam tá nieprawość bedzie przepuśczoną/ áliż pomrzećie/ mowi Pan Bog. To iest: Jeśliże was dla tego káráć nie bede/ á ieśli śmiercią zginąć nie musićie/ niech ią Bogiem nie bede/niech ią zginę. Widziß iáko P. Bog te rospusty płáci.

Złych obyczáiow niemamy náśládowáć.

¶ Drugáś mi powiedział: Że iuż to w obyczay weßło/ iż sie teraz godzi śaleć. Ná toć odpowiádam: Żeć y to iuż dawno w obyczay weßło/że ludzie idą do piekłá/ idźże y ty zá nimi/ byś obyczáiu nie nákázył. A wiec twoy zły obyczay/dobre práwo Boże kiedy odmienić może? Jzali to spráwi twoy zły zwyczay/ áby sie to kiedy godzić miało/co sie nigdy nie godzi? Wßechmogący ieśt Pan Bog/iáko w Kredzie wyznawamy: ále choć wßystko może/ tedy przedsie tego nie może/ co ty pozwalaß zwyczáiom. Záż nie wieß że ieśt śeroka á przestrona drogá/ktora wiedzie ná zátrácenie/á wiele ludzi ta droga idzie: ále ciásna y waska ieśt vliczká/ktora wiedzie do żywotá/ á málo ludzi támtedy idzie: ćisnąć sie tám potrzebá: Krolestwá niebieskiego gwałtem dostáć musiß. A ták áni czás/ áni zwyczay/ ciebie nieboże nie wymowi. Nie záwodźże sam siebie: Boć Pan Bog nie da z siebie śydzić/ ále słowo iego muśi trwáć ná wieki.

Psalm 35.

Ezáiaß w 22.

Do Gálát: w 6. Ezaiaß w 40.

¶ A co sie Tańcow dotycze/ ieślie bez grzechu być moga? Tedy náyduiemy w pismie świetym tańce niektore poććiwe/ ku chwale Bożey vczynione/ dla dziękowánia zá zwyćieśtwo nád nieprzyiaćioły od P. Boga dáne. Po wybáwieniu ludu Zydowskiego z niewoley Egiptskiey/á po prześćiu przez morze czerwone/gdy w nim záśoneli przesládownicy iego: tám wßystek lud z rádośćia y z śkakaniem dziękował Pánu BOGV: tám Márya Prorokini siostrá Aaronowá ze wßystkiemi niewiástámi tańcowáłá/ záczynáiąc piośnki/ á dziękuiąc Pánu BOgu zá ono zwyćieśtwo. Tákże kiedy był Dawid zábił onego Obrzymá Goliassá/á wrácał sie z Krolem Saulem do Jeruzalem: tedy wychodźiły przećiw im Pánie y Pánny ze wßystkich Miast Zydowskich/ tańcuiąc/ gráiąc/ á śpiewáiąc: Poráził Saul tyśiąc/ á Dawid dziesieć tyśiecy. Dawid tákże kiedy prowádził skrzynie Páńską do Jeruzalem/skákał ze wßystkiey mocy przed Pánem swoim/gráiąc ná hárfie swoiey. Tákże y corká Jephte Ksiązeciá Zydowskiego zábieżáłá z tańcem oycu swemu/gdy sie nawracał po zwyćieśtwie Ammonitow nieprzyiaćioł swoich. A w Ewángeliey czytamy o onym márnotrátnym synie/iáko go oćiec wdzięcznie przyiął/y spráwił przeń wesele z muzyką y z tańcem. Tákowe tańce przygány nie máią. Abowiem nie dla roskoßy/áni dla iákiego wßeteczeństwá/ále ku chwale Bożey bywáły spráwowáne. A też tám osobno mężczyznáł/ á osobno niewiásty tańcowáły: nie ták sie mießáli/ iáko dziś v nas w obyczay weßło.

¶ O tańcach ieśli bez grzechu być moga. w 2. kśie: Moyżeßo: w 15 kap. Tańce poććiwe w pismie s.

Tańce dźiśieyße.

¶ Lecz te náße tańce niewiem iáko máią być wymowione/ z ktorych nic dobrego/iedno wßelákie grzechy/á wßelákie złości pochodzą. Bo te tańce naprzod Dyabet wymyślił v onego cielcá ná puszczy/ gdy sie Moyżeß P. Bogu modlił/ á wźiął od niego dziesiećioro Przykázánie ná dwu tablicach własnym pálcem nápisáne. A Zydowie vlawßy sobie cielcá/około niego tańcowáli/iáko pismo świadczy: Jż siadł lud pospolity/y iedli/pili/á potym wstáli do tańcá. Ale co sie stáło: Moyżeß słyßąc krzyk y wesele ludu swego/ wielką żałośćią ociążony/ vderzył tablice o ziemie/y vtrácił on skarb drogi/ ktorego nie godzien był on lud wßeteczny. A natychmiast

w 1. kśieg: Krol: w 18. kap:

w 2 kśie: Krole: w 6. káp.

w kśieg: Sedź: w 11 kop.

Lukaß w 15.

wßedßy

wßedßy do obozu/ kazał ie bić iáko bydło: y zábito ich bárzo prędko przez trzydzieśći y trzy tysiące: á ledwie ſie tym vſpokoił gniew Boży/ że wßyſtkich nie zátrácił.

Mátthewß w 11. Widziß iákie pożytki z tego tańcá płyną. Nád Janá Swiętego Krzćićiełá/ iáko ſam Pan powiedział/ więtßy nie powſtał miedzy ſynmi ćłowieczymi: ále y tego tanecznicá o gárdło przyprawitá: iáko maß ßerzey v Mátthewßá ś. nápiſano.

Taniec ieſt wßeláćich grzechow przyczyną. ¶ Nie trzebá wiele mowić: w tákim tańcu wßeláćich grzechow ieſt pełno. Jaż tám pychá w vbierzech/ w ſtroiach/ y w bryżach/ y w gładkośći ćieleſney nie pánuie: jaż tám tákomſtwo mieyſcá nie ma/ gdy ieden v drugiego/ iedná v drugiey vyżrzawßy ßáte kośtownieyßa/ łáncußki/ pierśćionki/ y inße błazeńſtwá tákowe/ wieceyby tego życzyłá ſámá ſobie: Wiec zá tym wnet zazdrość y nienawiść być muśi: gdy ieden drugiego widzi gładßego álbo ſtroynieyßego/ ktory go w tych rzeczách celuie. Stądże y gniewy/ y ſwary o pierwße mieyſce w tańcu: á czáſem y morderſtwá/ y zábiyánia. Wiec wroćiwßy ſie do domu/ frąſunku y kłopotu pełno/ gdy coká mátkę/ ſyn oycá vſtáwićznie frąſuie/ áby mu kośtowne ßáty ſprawował/ áby on nie był miedzy innymi podleyßy.

Obżárſtwá. Nieczyſtośći. O nieczyſtośći nie pytay/ gdyż taniec ieſt wárſtat káżdey wßeteczności/ cudzołoſtwá/ y wßeláćiego zbytku y ćieleſności: tám nieuczćiwe dotykánia/ tám wßeteczne ßeptánia/ namowy/ ſpiewánia/ cáłowánia/ á iednym ſłowem/ wßytek niewſtyd okázáć/ rozmnożáć/ y wprawować ſie muśi. Przetoß też taniec bez obżárſtwá y pijáńſtwá być nie może: ponieważ/ iáko ieden Mędrzec tego świátá napiſał/ żaden po trzeźwiu nie ſkacze.

Leniſtwá ku Bożey ſłużbie. Nákoniec y leniſtwo ſtąd pochodzi. Abowiem nie iedno czás ßkodliwie ná tych márnośćiách ći trawia/ ále y do wßeláćiego dobrego vczynku nieſpoſobnemi ſie ſtawáia/ áni BOgá/ áni iego chwały/ áni boiáźni/ áni poććiwości przed oczymá nie máia/ áni świetam folguia/ ále ſłuża Dyablu y ſprawam á pompam iego/ ktorych ſie iednák ná Krzćie odrzekli byli.

w 1. do Kor: w 2. ¶ Páweł świety wiedząc krewkość á niebeſpieczeńſtwo náßę/ ktore z tego obcowánia pochodzi/ ták powiáda: Iż dobrá ieſt rzecz ćłowiekowi/ nie dotykáć ſie niewiáſty. A Hieronim świety tego dokładáiąc mowi: Jeſli ieſt rzecz dobrá nie dotykáć ſie niewiáſty/ tedyć zła ieſt dotykáć ſie iey. Bo miedzy dobrym á złym niemáß nic poſrzedniego.

Aduerſus Iouinianum. Mátthewß w 5. A Zbáwićiel náß ten zás wyrok wydał: Iż káżdy ktory poyżrzy ná niewiáſte áby iey pożądał/ ten iuż z nią cudzołoſtwo popełnił w ſercu ſwoim.

In Pſalmũ 32. Et de decem chordis Przetoß Auguſtyn świety ták nápiſał: Że kto odpoczynki dni świetych ná wßeteczeńſtwo obráca/ lepieyby vczynił áby ten dzień orał/ á niżby cáły dzień tańcował.

Hom: 56. in Geneſ. Y zásie: Lepieyby vczynity niewiáſty w Niedziele przedac/ niżli nieuczćiwie ſkacząc álbo tańcuiąc. A Chryzoſtom ś. áni ná godziech tańcow dopuśćić niechce/ y zowie ie pompámi Szátáńſkimi/ y Dyabelſkiemi ſkokámi. Doſyćći/ powiáda/ trudno ieſt y bez tego poddymánia/ młodym ludziom namiętności á pożądliwości ſwoie pohámowáć: á coż gdy to ießcze przyſtąpi/ dopieroż z tego co tám ſłyßą y co widzą/ więtßy ſie w nich ogień zámaga/ y piec pożądliwości ćieleſnych wiecey ſie rozpala.

Jáko Dyabeł ná duße ćłowieczą/ iák ná zamek ßturmuie. ¶ Z ktorych ſłow Chryzoſtoma świętego to obáczyć możeż/ ktorym ſpoſobem Dyabeł nas przez własne pożądliwości ćieleſne zwykł kuśić y podchodzić. Abowiem ieſt káżdy ćłowiek Chrześćiáńſki iáko Zamek iáki/ ktory ſobie Pan BOg oczyśćić y ozdobić raczył/ áby ſam w nim vſtáwićznie mießkał. Jáko to ſam powiedzieć raczył: Jż kto mnie miłuie/ ten będzie chował ſłowá moie/ á Oćiec moy vmiłuie go/ y do niego przyidziemy/ á mießkánie v niego vczynimy.

Jan w 14. O tenże Zamek áby gi poſiadł/ Cżárt ſie vſtáwićznie kuśi/ krążąc ná káżdy czás około niego/ á ßukáiąc iákoby go podßedł y pożárł. A iż dobrze wie/ że ogień w nim ieſt założony/ to ieſt oná pożądliwość ćieleſna/ ktora káżdy ćłowiek z nátury zákażoney od Jádámá ćiągnie zá ſobą/ przez ktora ieſt chętliw ku wßyſtkiemu złemu: tedy ſie wßeláćim obyczáiem o to ſtára/ iákoby ten ogień w nas wiecey á wiecey wzniećić y rozżarzył/ á zá tym áby nas poſiadł y zátrácił.

Jáko ſie Dyabeł wkrada do ſercá náßego. ¶ Dla tego tedy w káżdey bramie Zamku tego/ to ieſt w káżdym zmyśle ćiáłá náßego záſadza prochy ſwoie: ponieważ dobrze wie/ iż śmierć zwykłá wchodzić do nas przez ty okná/ álbo przez te wrotá ćiáłá náßego: á iż (iáko y Philoſophowie powiádáią)

wiádáia) żadna rzecz nie iest w sercu náßym/ktoraby pierwey nie bytá w pozwierzchnim zmyśle náßym: przetoß w figurach ktorym śie przypátruiemy/ w gtośiech ktorych ſłuchamy/ w przyſmákach ktorych pożywamy/ w perfumach ktorych woniamy/ w rzeczách ktorych śie dotykamy/ vſtáwicznie záſtáwuie śidłá ſwoie/ y wkrada śie z nimi á pod nimi w serca náße. Ale nigdzie tego nie czyni z wietßym ſwym pożytkiem/ á z wietßa vtráta náßa/ iáko w tych to tańcach. Bo tám záraz ze wßyſtkich ſtron ná ten Zamek ßturmuie/zewßad nań ßańce przypußcza/zewßad oń ogień poddyma: przykłádáiąc iáko miechy do oczu/gładkość y ſtroie niewieśćie/ ktore wiele ludzi záwodza: do vßu piſkánie/bebnánie/trabienie/pieśni wßeteczne/ y inne pobudki tákowe: do noſá rozliczne wonności y perfumy/ ktorych cieleſni ludzie zwykli vżywáć: do vkußenia rozmáite przyſmáki w iedzeniu y w piciu. Nákoniec áby ni ná czym nic nie zchodźiło/do dotykánia/obtápiánia/cálowánia/y inne rzeczy tákowe przypußcza: ták/ że niemáß tey dziury/ ktoraby nieprzyiaciel náten czás opuścić miał. A gdy ták zewßad nedznego człowieká obſkoczy/ á zewßad go poddyma y podnieca/ nie ieſt rzecz podobna/ áby go nákoniec pożyć y przekonáć nie miał: musiałby być kámieniem/ ktoby śie ku złey pożądliwości ták nie zápalił. A tá gdy poczńie/ grzech wiec rodzi: á zá grzechem niewola Szátáńſka/ y wieczne zátrácenie chodzi. A toć ieſt co Jákub ś. nápiſał: Ji Pan Bog nikogo ná złe nie kuśi. Ale káżdy bywa kußon od pożądliwości ſwoiey/ vwiedziony y przyłudzony do złego. A potym żądliwość gdy iuż poczńie/tedy rodzi grzech: á grzech záśie gdy bedzie popełniony/ rodzi śmierć. A ták prawdźiwie Mędrzec powiáda: Że zgromádzenie grzeßnych ludzi ieſt iáko zgrzebi zwinione/ ktore śie bárzo predko zápaláia/ á dokończenie ich płomień ogniſty. Abowiem vkaż mi tego/ ktoby nosił ogień w zánádrzu ſwoim/ á nie ſpalił ßáty ſwoiey: álbo ktoby chodził gołymi nogámi po węglu roſpalonym/ á nie popárzył ſtop ſwoich: A gdyż z tych tańcow y pożądliwość śie cieleſna ták bárzo wznieca/ y wßyſtkie grzechy záraz pochodza: tedyć rzecz pewna/że tákowy taniec bez obrázonego ſumnienia/ á bez nienáwiści Bożey/y grzechu być nie może.

¶ Ale wiem co mi ná to rzeczeß: Ji ieſli corká moiá nie poydzie do tańcá/á ktoż bedzie o niey wiedział: kiedyż ią wydam: zwłaßczá gdy często ná tákich bieśiádach y śluby bywáią: przetoß y dziewki niektore wolałyby nie ieść/áni pić/á niżli nie iść do tańcá: Ná toć ták odpowiem: Żeć piſmo roſkázuie PAná BOgá o ßczesliwe Małżeńſtwo proſić/á nie do tańcá chodzić. O nedzneß to Małżeńſtwo/ktore śie z tańcá począwa! Gdyby maż z żoną nic innego do śmierći nie mieli czynić/iedno ſkákać á táńcowáć/ tedybych rzekł/ żeby ſobie ſłußnie w tańcu żony álbo męże obieráć mieli: ále ieſli Małżeńſtwo świete ieſt/ á w boiáźni Bożey/ ku chwale iego ma być tączone: tedyć małżonkowie tákie ſobie męże y żony obieráć máią/nie ktorzy lepiey ſkacza/ále ktorzy poccźiwiey żyią/ktorzy lepßa ſławe máią/ktorzy śie bárziey brzydzą wßeláką wßeteczności. Bo ſłuchay iáko śie oná cnotliwa á świeta Pánienká Sará Pánu BOgu modlitá/ przy ktorey iuż był Dyabet śiedmi mężow zábił: Ty wieß mity Pánie/ iżemći ia nigdy nie prágnetá mężá/ nigdym śie nie ſtowárzyßetá z igráiącymi (to ieſt z táńcuiącymi) á nigdym ſpołeczności nie miátá z tymi/ ktorzy w lekkości chodzą. Tu ſłyßyß iáko śie tá tańcow wyſtrzegátá/ á wżdy ią Pan Bog mężem cnotliwym á świetym/ Tobiaßem mnieyßym/ opátrzyć raczył: ktoremu że ią był záchował/ onych śiedmi pierwßych/ dla ich wßeteczeńſtwá/ Czártowi pobić dopuścił. Ale o Tańcach doſyć.

Tańce ku Małżeńſtwu nic nie pomagáią. w Przypo: 19.

Taniec nieuczciwy ieſt inſtrument Dyabelſki/ná zátrácenie Ludzkie wynyślony. w Przypo: w 6.

Tobiaß w 3.

Jákub w 1.

Eccleſi: w 21.

w Przypo: w 6.

Tańce ku Małżeńſtwu nic nie pomagáią. w Przypo: 19.

## Cześć Wtora.

Káżdy grzeßny ieſt ślepy.

DBáczże iuż teraz co tu Ewángeliſtá o tym ślepym mowi: Ji śiedział v Jerychá wedle drogi żebrzac: á rozeznay to ſam/ ieſliś y ty nie ieſt ienu podobny/y owßem dáleko ciężßa á niebeſpieczniejßa ślepota ná dußy ogárniony. Abowiem káżdy człowiek grzeßny/ślepy ieſt. Jáko ieſt nápiſano: Záślepity ie grzechy á złości ich. Y v Ezáiaßá Pan mowi: A ktoż ieſt ślepy/ iedno kto=

w Pśie: Madr: 2. Ezáiaß w 42.

iedno ktory ieſt záprzedány/ áby źle czynił: Bez pochyby záślepia gniew duſze á vmyſły náſze. Jáko Dawid ſam o ſobie świadczy: Zábiegło/ powiáda/ w gniewie oko moie. Záślepia tákomſtwo: bo ták Pan w Zakonie mowi: Nie przyimuy dárow/ ktore záślepiáią oczy mądrych ludzi. Záślepia nienawiść bliźniego: iáko ieſt nápiſano: Iż ślepi y chromi mieli w nienawiści duſze Dawidowe. Záślepia nieczyſtotá: iáko piſmo świadczy: Iż Angiołowie w Sodomie zárázili ślepotą ludzie one wſſeteczne. Krotko mowiąc/ káżdy człowiek iákimkolwiek grzechem śmiertelnym záślepiony/ nietylko w ciemnościach leży/ ále ieſt ſámą ciemnością. Jáko Páwet świety iáwnie o tym świadczy mowiąc: Byliśćie kiedyś ciemnościámi/ ále teraz świátłością w Pánie. Ku Pháryzeuſſach Zbáwiciel to powiedzieć raczył: Że ſą ślepymi/ y wodzámi ślepych. Co o wſſyſtkich grzeſznych/ á zwłaſzczá o Odſtępcach rozumieć ſie może. Abowiem Dyabeł ich oczy zámyka/ áby nie przeyźrzeli á niewidzieli zátrácenia ſwego. Bo iáko złodziey w nocy chcąc co vkráść/ naprzod świecę zágaſza: á iáko wilk w nocy/ álbo w chmurze wrywa ſie do trzody: á iáko rybák w odmęcie węgorzołowi/ gdy ryby iego ſieci widzieć nie mogą: tákże y Dyabeł rozum człowieczy ćiemnością záćimia/ áby nie bacżył ná zátrácenie ſwoie/ á nie miał ſie ná pieczy/ á nie ſtrzegł ſie śideł Dyabelſkich. Rozumiał to dobrze on/ ktory ták mowił: Poſtáwił mie w ćiemnościach/ iáko vmárłe świátá. To ieſt: Záćmił Dyabeł moy rozum/ á poſádził mie w ćiemnościach/ gdźie leżą wſſyſcy złoſliwi/ ten świát miłuiący/ ktore ia vmárłe tego świátá zowie. Biádá tym ktorzy nietylko ſámi ślepi ſą/ ále y drugie tákże oślepiáią. Jáko z drugiey ſtrony błogoſłáwieni ći ſą/ ktorzy nietylko ſámi prawdziwą náukę ſą oświeceni/ ále y drugich oświecáią/ náśláduiąc Chryſtuſá Páná y Miſtrzá ſwego/ ktory o ſobie mowi: Że ieſt świátłością świátá. Y do Apoſtołow tákże: Że oni ſą świátłością świátá tego.

Psalm 30. w 2. kśie: Moyżeſo: w 23. káp.

So Ephez: w 5.

Máttheuß w 15

Czárt grzeßne záślepia.

Psalm 142.

Jan w 8.

¶ Tá ślepotá Dußna dáleko ieſt ciężßa/ á niżli oná cielesna. Bo ślepy ná ciele ſne oczy/ czuie y zna ślepotę ſwoie: ále ten im ieſt bárźiey záślepiony/ tym wiecey ſie ſpiera/ że lepiey widzi. Slepy ná oczy/ wodzá ſobie ßuka: á ten nietylko ſie nikomu wodzić nie da/ ále y ſam chce być wodzem innych/ tákże ślepych iáko y ſam: á świátłością tych ktorzy ſą w ćiemnościach/ á náuczycielem ßalonych/ á Miſtrzem niemownych. Slepy ná oczy/ wodzá ſobie nie ślepego/ ále widomego ßuka: ále ślepy ná duſzy woli mieć wodzą ślepego/ niżli widzącego. Jáko v Ezáiaßá tácy mowią: Niechćieycie widzieć/ á nie pátrzćie ná ty rzeczy ktore ſą proſte. Mowćie nam rzeczy mile/ prorokuycie nam biedy/ odeymćie odemnie droge. Slepy ná oczy widzenia bárzo prágnie: ále ślepy ná duſzy brzydzi ſie świátłością ſłowá Bożego/ ktoraby mogł być oświecony/ y ſtrzeże ſie iey. Slepy ná oczy choćia nic nie widzi/ tedy przedśie máca: ále ślepy ná duſzy/ áni chce widzieć onych ſrogich mąk/ á wiecznego karánia iemu po śmierći zgotowánego: áni ſie chce dotknąć tych docześnych doległości/ áni chce co cierpieć ná tym świećie: áby kiedy wżdy ſobie ná to wſpomniał/ iż ieſli ieſt rzecz nieznośna ścierpieć przez krotki czás ná iednym pálcu vpalenie/ á iákoż będzie mogł ná wieki mießkáć z pożeráiącym ogniẽ/ á z vpalenim wiecznym?

Ezáiaß w 33.

Jozue w 6. Slepi v Jerychś śiedzą/ wypadßy z Jeruzalem.

¶ Táki káżdy ślepy śiedzi v Jerychá/ á śiedzi wedle drogi/ á żebrze. Jerycho wyłtáda ſie Kśiężyc: á było to miáſto/ ktore Joſue nietylko zborzył y ſkáźił/ ále y przeklął wſſytkie rzeczy iego/ y tego ktoryby ie był chćiał náprawować. Miátoć to miáſto wodę/ ále gorzką/ y grunt nie płodny. A cożinnego to miáſto znáczy/ iedno ten nędzny świát/ ktory ſie tákże mieni iáko y Kśiężyc/ á nigdy w iedney klobie ſtáteczńie trwáć nie może? A choć ma w ſobie wodę/ ále gorzką á nie dobrą. Bo cokolwiek ieſt ná tym świećie/ toć ieſt álbo pożądliwość ćielesna/ álbo pożądliwość oczu/ álbo hárdość żywotá. Tegoć ſie miáſtá trzymáią ślepi wſſyſcy/ y ſiedzą v niego/ ono miáſto świete Jeruzálem/ to ieſt widzenie pokoiu/ opuśiwßy. Bo kto miłuie ten nędzny świát/ w tym niemáß miłości Bogá Oycá w niebie. A táki káżdy śiedzi wedle drogi. Drogą náßą/ prawdą/ y żywot/ ieſtći Pan Jezus Chryſtus. Ná tey drodze nietylko chodzić/ ále y zawod biegáćbyſmy ſłußnie mieli/ iáko nas Páwet świety nápomina. Ale ktokolwiek iedno zgrzeßy/ ten iuż wypadßy z tey iedyney á prawdziwey drogi/ á wzrok vtráćiwßy dáley poſtąpić nie może/ ále śiedzi podle

Jozue w 6. Slepi v Jerychś śiedzą/ wypadßy z Jeruzalem.

Jan w 1. káp: 2.

Slepi śiedzą podle drogi. Jan w 14. w 1 do Koryn: 9.

drogi á

drogi á proznuie. Bo nie iest ná drodze przykazánia Páńskiego/ iáko Dawid świadczy: Ij ktorzy czynia nieprawość/ ći nie chodza w drogach Páńskich. O iákoż by słußnie miał táki káżdy z Dawidem ná Páná vstáwicznie wołáć: Żeć przylnelá do ziemie dußá moiá/ ráczże mie Pánie ożywić według słowá twego: Zábładzitem ći iáko owcá ktora zginelá/ ßukayże mie miły Pánie/ á ráczż ználeść sługe swego: á bowiemći ia nie zápomniał roskazánia twego. Psalm 118.

¶ Ale my woliny v świátá żebráć wspomożenia/ ktory nam nic ku zbáwieniu pomoc nie może: á nizli v Páná á Zbáwićiela swego/ ktory nam obficie błogosłáwić raczył we wßelákim błogosłáwieństwie duchownym: y owßem dla tego bedąc sam bogáty/ sstał sie vbożuchnym/ áby nas zbogáćił: y odrodził nas ná dziedzictwo nieskázone/ żeby nam tey żebrániny nie było potrzebá. Lecz nam wiecey smákuia te dobrá doczesne/ od ktorych nas Pan wßedzie odwodzi/ á nizli one duchowne á wieczne/ do ktorych nas rozmáicie przywodzi. Przetoż opuściwßy Páná swego/ y zobietnicámi iego/ zábiegamy/ ßukamy/ stáramy sie/ frásuiemy sie/ prácuiemy/ prosimy/ pochlebuiemy/ służymy nedznemu á omylnemu świátu temu/ á żadney drogi nie opußczamy/ áże tego dostániemy o co sie stáramy: áż godności/ dostoieństwá/ vrzedow y zwierzchności/ áż imienia y máietności/ áż wßelákich roskoßy świátá tego sobie nábedziemy. Tác iest wßystká nedzna á mizerna żebráninà nászá. Toć sa one plewy álbo stodziny ktore iedzą świnie/ ktorych sie chćiał náiesć on márnotrátny syn/ ále nie mogł. Abowiem nie náśći sie oko widzeniem/ áni vcho słuchánim bywa nápełnione. Bo gdy tego wßystkiego/ czegośmy prágneli/ doydziemy: tedy przedsie żebrakámi zostáiemy iáko y pierwey. Abowiem żadne bogáctwá/ żadne dostátki świátá tego/ nigdy nie náśyca/ nigdy nie nápełnia/ nigdy nie vkoia serca twego: ktorego nikt inßy iedno sam Pan Bog/ dla ktorego iest stworzone/ nápełnić á náśycić nie może. A ktemu ießcze obrażaß Páná á stworzyćielá twego/ odwrácaiąc od niego serce twoie/ á obracáiąc sie do tych márnych nietrwálych á doczesnych rzeczy. Że sie iuż słußnie ná ćie v Proroká skárży/ gdzie ták mowi: Dwoie złe vczynił/ álbo dwá grzechy popełnił lud moy. Mnie opuścili/ studnice wody żywey/ á wykopáli sobie studnice álbo czysterny zdziurawione/ ktore w sobie wody zátrzymáć nie mogą. Slepi v świátá żebrzą. Do Ephez w 3. Piotr w 2. ká: 1. Łukaß w 15. Eccleśiaśt: w 1. Zadne doczesne rzeczy/ nigdy nie nápełnią serca człowieczego. Ieremi: w 2.

¶ Styßałeś iuż iż káżdy grzeßny człowiek ślepy iest/ á iż odstąpiwßy Páná swego/ v tego odmiennego Jerychá siedzi podle drogi/ á mizernie żebrze: słuchayże ießcze/ iáko ma przyść do tego áby był od Páná swego oświecony. Bo pátrzay co ten ślepy vczynił: Styßąc tłußczą mimo sie idącą/ pytał coby to było: á wywiedziawßy sie o Pánie Jezußie/ záwołał wielkim głosem/ á z vprzeymą wiárą/ á prosił go áby sie nád nim zmiłował. A choć go niektorzy od tego odwodzili/ on przedsie nie przestał prosić/ áż vprosił oświecenie. Nákoniec iuż przeyrzawßy/ náśládował Páná Chrystußá. Zako ślepi máią być oświeceni.

¶ To wßystko maß y ty vczynić/ ieśli chceß być prawdziwie oświecony. Naprzod sie maß pilnie pytáć o swym Pánie/ y o woley świetey iego. Ale iż wiele nástáło Prorokow fałßywych/ tych ostátecznych czásow nászych (iáko nas sam Pan przestrzedz raczył) ktorzy wiele ludzi odwodzą od práwey náuki Chrystußowey/ á inße sobie Chrystuße pokatne buduią/ wołáiąc vstáwicznie: Iż owo tu v nas Chrystus/ owo sám/ owo ná pußczy/ owo iest w zámknieniu: trzebá sie strzedz/ áby ći oni nie záwiedli w pole. Przetoż ieśli niechceß zábładzić/ pytay sie o nim/ nie v ślepych Odßczepieńcow/ ktorzy ći nigdzie indzie iedno w dot á w przepáść záwieść nie mogą/ ále v tych tłußczy/ ktore przy tym Pánie záwße stoią/ to iest/ v swietego á powßechnego Kościołá iego/ w ktorym on záwße przebywa/ ktory spráwuie Duchem S. swoim/ ktoremu nigdy zábładzić nie dopuści: Abowiem on iest gruntem y vmocnieniem prawdy: on iest/ przeciw ktoremu vlicźki piekielne nigdy nie przemogą: on iest/ ktory sam pewne świádectwo y o Chrystußie oblubienicu swoim/ y o pismie świetym/ y o práwym iego wyrozumieniu/ á o prawdziwym słowie Bożym dawa y dáwáć może. Bo pytam ia ćiebie/ skąd ty wiedzieć możeß/ że to pismo stárego y nowego Testámentu iest prawdziwe słowo BOże/ iedno z świádectwá Kościołá

I. Máią sie pilnie pytáć o Pánie/ á iáko. Máttheuß w 24. Márek w 13. Máttheuß 28. Jan w 16. w 1. do Tymot: 3. Máttheuß w 16.

Wielka powáżność kośćiołá powßechnego.

Kościoł BOżego/ iáko y Augustyn S. powiedział: Żebych ia Ewángeliey nigdy nie wierzył/ gdyby mie do tego nie przywodziło poważne świádectwo Kościołá Bożego. A ieśliże pismo świete z reki Kościelney przyimuieß: á czemuż tákże zdrowego wykładu od Kościołá przyiąć niemaß? Jeśli wierzyß w tym Kościele/ co iest dáleko więtßego/ że to iest prawdziwe słowo BOże/ ktore iest w nowym y stárym Testámencie opisáne: á czemuż y w tym wierzyć mu nie maß/ co iest mnieyßego/ iż to iest práwy wykład á zdrowe wyrozumienie Pismá Bożego/ ktore nam v stárych Doktorow świetych od Páná BOgá ná to Kościołowi dánych/ iest zostáwiono: á nie te fałeczne wykrety tych omyláczow dzisieyßych/ ktorzy wedle mozgu swego pismá Boże/ ná potwierdzenie wymyslow swoich náciągáiąc/ßpoca: ktorzy złośćią swą á niedowiárstwem záslepieni/ innych tákże ślepych prowádząc/ w pieklelne przepáści vpadáią.

So Ephez: w 4.

II. Máią pilnie słuchać/ gdy Pan mimo idzie. w Dzieiach 17.

¶ Ale ieśliześ/ w tym prawdziwym Kościele bedąc/ iest iákim grzechem záslepiony/ tedy słuchay pilnie/ kiedy Pan Chrystus mimo cie poydzie/ á kiedy porußy wnetrznych vßu sercá twego. A nie trzebáć nań czekáć długo. Boć nie dáleko iest od káżdego z nas: ponieważ w nim żywiemy/ w nim sie rußamy/ w nim iesteśmy. Stoić on vstáwicznie v drzwi sercá nászego/ á kołáce/ bychmy my iedno ciuyni byli/ á iemu otworzyć chcieli á vmieli. A gdy vczuieß że iuż idzie/ że iuż iest blisko ciebie/ że iuż kołáce do ciebie/ náwrocże sie k niemu ze wßystkiego sercá twego: á vznawßy niegodność á slepotę swoie/ wołay státecznie z wielką wiárą á z vprzeymą nádzieią do niego: Jezu synu Dawidow Pánie á Zbáwicielu moy/ zmiłuy sie nádemną.

III. Nie máią sie dáć odwodzić od Páná.

¶ Nie dayże sie odwodzić od goracey modlitwy/ á od tego státecznego przedśięwzięcia twoiego/ żadnym tłußczam świátá tego/ ktore cie od prawdziwego náwrocenia rozmáicie odwodzić beda/ iuż namową á prośbą/ iuż grozbą á łáiánim/ ábyś milczał/ á ták został w nedzney slepocie twoiey. Boć nieopuści Czárt przez Ministry swoie/ á przez rozmáite wykrętácze ciebie odpychać od Páná twoiego/ nie opuści świát y ciáło ciebie zátrzymawáć y vtwierdzáć w sprośnych grzechach twoich: nie opußczą źli ludzie/ iuż słowy zgorßliwemi/ iuż y przykłády złośliwego żywotá swoiego/ ciebie odwodzić y odciągáć od vznánia y zbáwienia twego: nie opußczą nákoniec złe mysli á nieporządne chęci pożądliwości twoiey/ y inne tákowe zawády przeßkadzáć modlitwie twoiey/ á roztárgiwáć dobrey woley twoiey.

IIII. Máią wołáć serdecznie á státecznie do niego. Mátthewß w 11.

¶ Ale ty przedśie ták vczyń/ iáko ten vbogi ślepy vczynił: iměi bárziey oni rozrádzáć beda/ tym ty wiecey wołay do niego/ ktory cie ták wdzięcznie ciągnie á wzywa do siebie/ mowiąc: Podźćie do mnie wßyscy ktorzy prácuiećie/ á iesteście ociążeni/ ábych ia was ochłodził. Bo ieśli státecznym w wierze/ w nádziei/ á w modlitwie bedzieß: tedy nietylko stánie Pan Chrystus v ciebie/ á wysłucha cie y oświeci slepotę twoie: ále y ci ktorzy cie przedtym odwodzili ábyś sie nie vciekał do niego/ widząc státeczność wiáry twoiey/ sámi cie przywiodą do niego.

V. Máią oświecenia prośić.

¶ Pátrzayże czego ten ślepy v Páná prosił/ nie złotáć áni pieniędzy/ ále oświecenia: zá nic sobie nie miał wßystkich rzeczy/ oprocz świátłá. Bo ślepy by też miał wßystkie skárby świátá tego/ á coż mu po tym/ gdy tego co ma/ widzieć nie może? Tákże y ty bráćie miły/ náśláduy tego ślepego/ y ná dußy y ná ciele oświeconego. Nie proś v Páná fałßywych bogactw/ nie ziemskich szczęśliwości/ nie dostátkow/ áni dostoyności świátá tego/ ktore iáko cień przemijáią: ále świátłości: á nie tey świátłości ktora iest mieyscem ogárniona/ á czásem zámierzona/ á nocnym przerwánim odmieniona/ ktora nieme bydto tákże iáko y my widzieć y vżywáć iey może: ále ßukay/ ále proś oney świátłości/ ktorey z sámymi Angioły zażywáć maß: ktorey áni początek záczyna/ áni koniec záwiera: do ktorey bez pochyby Wiárá droga iest: przetoż y do ślepego ták Pan mowi: Przeyźrzyże iuż/ á pátrzay: wiárá twoiá ciebie zbawionym vczyniłá.

Gregorius.

VI. Przeyrzawßy/ maią Páná náśláduować. Łukaß w 1.

¶ Ale zaś ná wierze dośćć? Słuchay co dáley Ewángelia powiáda: Iż nátychmiaść przeźrzał á náśláduował go. Otoż dla tego przeźrzał/ dla tego był oświecony/ áby mogł Páná náśláduować/ áby ogláda droge zbáwienną/ á chodził ná niey: áby iuż bedąc z reki nieprzyiacielskiey wybáwiony/ bez boiáźni chodził przed Pánem swoim/ w świętobliwości á sprawiedliwości przez wßystek czás

żywotá

żywotá swego. Bo ten widzi á násláduie Páná/ ktory wie co iest dobrego/ y czyni ie. A ten lepak widzi/ ále nie násláduie: ktory áż wie y rozumie co iest dobrego/ ále przedśie niechce dobrze czynić. Gregorius.

¶ A ták nie day sie zawodzić tym omylnikom Dźiabelskim: ále ieslis iest prawdziwie oświecony/tedy Páná twego/ktoregoś duchem ogladał y poznał/tegoż y vczynkiem násláduy. Pátrzay kedy on chodzi/ á trzymay sie śladu iego. Oto on bedac Pánem á sprawca stworzenia wßelkiego/ pokorę á vbostwo obrał/ niechćiał nic dobrego vżyć ná tym świecie: ále posmiewiská/ ále nágrawánia/ ále vplwánia/biczowánia/y nákoniec śmierć okrutna krzyżowa podiął dla grzechow twoich. A iesli Bog zá człowieká ták wiele vćierpiał/iákoż dáleko stußniey á wiecey nedzny człowiek ma sam zá sie cierpieć. Przetoż kto iuż w Páná Chrystusá vwierzył/ á ießcze zysku y tákomstwá násláduie/ ießcze sie w pysze podnosi/ ießcze sie zápala nienawiśćia/ ießcze sie plugáwi nieczystośćia/ tenći JEzusá w ktorego vwierzył/ náśládować niechce. Bo inna droga chodzi/iesli roskoßy á wesela świátá tego pożáda: gdyż mu głowá iego y Hetman iego droge gorzkośći á cierpliwośći vkázuie. Przetoż położmy sobie przed oczy grzechy ktoreśmy pełnili/ pámietaymy ná strásßliwego Sędziego/ ktory ma przyść áby ie sądził y karał: nágotuymy ná zátość/ á ná skruche sercá náße. Niech żywot náß do czásu będzie gorzki w pokućie/áby wieczney gorzkośći nie vznał w pomśćie. Abowiem przez ptácz wiodą nas ná wesele/ iáko sam Pan powiedzieć raczył: Ji błogosławieni ktorzy ptácza/ bo beda pocießeni. A przeciwnym obyczáiem/przez wesele do ptáczu przychodzą: iáko tenże świadczy mowiąc: Biádá wam/ktorzy sie teraz śmieiećie/bo będziećie płákáć y nárzekáć. Przeto ieśli wesela oney wieczney odpłáty w dostąpieniu ßukamy/ tedy sie gorzkośći pokuty ná drodze trzymáć mamy. Tym sposobem nietylko żywot sie náß wedle woley Bożey náprawi/ale y pobożeństwo náße innych ku chwale Bożey wzbudzi y rozpali: iáko sie y przy tym ślepym stáło/że wßystek lud to widząc/ dał cześć á chwałe Bogu/ktory iest ná wieki błogosławiony. Mátthewß w 5 Lukaß w 6.

## Summá tego Kazánia.

I. A Tu maß vważáć/ do czego cie Kościoł S. y tá Ewángelia naprzod wiedzie: ábyś obaczał iákie meki Syn Boży cierpiał dla ciebie/áby cie omył z grzechow twoich: ábyś ty będąc iuż od niego oświecony/z wielką wdzięcznośćia náśládował śládow iego/ á ßedł zá nim nośąc krzyż twoy vstáwicznie/ á wiecey go nie krzyżował grzechy twemi. Drugie: Przypátruy sie iáka iest cießkość grzechu kázdego/ á iáka spráwiedliwość Bożá/ iż wolał iednorodzonego Syná swego wydáć ná ták okrutne meki/ á nizli grzechy twoie odpuścić bez karánia. A ieśli sie to ná drzewie zielonym okázało/coż rozumieß co sie wiec ná suchym stánie? Trzecie obaczay: iáko ślepi są ci wßyscy/ ktorzy sie tych czásow ná tańce/ ná biesiády/ ná obżárstwá y opilstwá/ y ná wßystkie wßeteczeństwá vdawáią/ znowu wydawáiąc/ nágrawáiąc/y posmiewáiąc/biczuiąc/y krzyżuiąc Páná swego/á strzeż sie ábyś nie był vczestnikiem ich potępienia. Czwarte: Spráwuy sie ták iáko sie ten ślepy nieboráczek tu spráwował/ vznay ślepotę swoie/ vznay grzechy swoie/ ktoremi będąc záślepiony/ odpadłeś był od zbáwiennej drogi: á wołay pokorną modlitwą/ á z wiárą státeczną do Páná swego/ áby cie oświećić raczył/ á odpuścić grzechy twoie: á będąc iuż oświecony/ nie dayże sie więcey wywodzić z práwey drogi/ á z tego prostego gościńcá do Jeruzalem niebieskiego/ ále náśláduy z weselim á z ochotą Páná twego/ á iuż więcey nie odstępuy od niego/ áże cie doprowádzi do oney wieczney świátłości swoiey/ ktorey vżywáią wßyscy wybráni w niebie. II. III. IIII.

¶ A ty wßechmogący náß Pánie/ ktory oświecaß wßelkiego człowieká ná ten świát przychodzącego/ á ieśteś prawdziwą świátłośćią świátá tego: ráczże dziś oświećić myśli náße/á rospálić serca náße/ ábychmy dobrodzieystwá meki y śmierći twoiey vstáwicznie wspomináiąc/ nośili cie przed oczymá swemi: á będąc wdzięczni odkupienia y oświecenia tego/ćiebie iuż więcey nie obrażáli/á nie dáli sie więcey vwodzić

cey vwodzić ćżártowi ſproſnemu/ ćiáłu y świátu nieprzyiaćielowi ſwemu: ále wźiáwſzy krzyż ſwoy ná rámie/ ábychmy we wßeláćkich vćżynkach dobrych ćiebie ochotnie náśládowáli/ták długo/áże zá pomocą y obroną twoią/doydźiemy do wieczńego pokoiu/ weſela y świátłośći Jeruzalem onego niebieſkiego/w ktorym ty żywieß y krolnieß z Bogiem Oycem y z Duchem ś. ná wieki wiekow A M E N.

# Ewángelia w Wſtępną ſrzodę/ v Máttheußá S. w 6. Rozdźieleniu nápiſána.

Lukaß w 12. w 1. do Tym: w 6.

ON cżás/ mowił P. Jezus do Zwolennikow ſwoich: Gdy ſie poſćićie/ nie bądźćieß iáko obłudnicy kwáśnemi. Bo ßpecą twarzy ſwoie: áby ſie okazáli ludziom poßcżącemi. Záprawdę mowie wam/ żeć wźieli zapłáthę ſwoie. Ale ty gdy poſćiß/ námáß głowę twoie/ á twarz twoie vmyi/ ábyś ſie nie okazał ludziom poßcżący: ále Oycu twemu ktory ieſt w ſkrytośći/ á Oćiec twoy ktory widźi w ſkrytośći/ odda tobie. Nie ſkárbćie ſobie ſkárbow ná źiemi/ gdźie rdzá y mol pſuie/ y gdźie złodźieie wykopywáią y krádną: Ale ſkárbćie ſobie ſkárby w Niebie/ gdźie ám rdzá/ ám mol nie káźi/ y gdźie złodźieie nie wykopáią ám krádną. Bo gdźieć ieſt ſkarb twoy/ támći ieſt y ſerce twoie.

## O troiákich vćżynkach dobrych chrześćiáńskich: to ieſt/ o Poſćie/ Jálmużnie/ á Modlitwie.

Sźiwna ſpráwá á porzadek Kośćioła Powßechnego.

ACżkolwiek ieſt wiele rzeczy w Powßechnym kośćiele Chryſtuſowym/ od świętych Przodkow náßych Apoſtołow/ y namieſtnikow Apoſtolſkich/ mądrze á pożytecznie vſtáwionych: ktore nas przez cáły rok częſto á geſto od myśli y ſpraw źiemſkich odćiągáią/ á proſtą drogę do niebá káżdemu vkázuią: iednák niewiem ieſli ieſt co inßego/ w czymby ſie wiecey ich mądrość á iáwna ſpráwá Duchá S. y niewymowny pożytek ktory ſtąd káżdy wierny odnoſi/ okázáć mogł: iáko w vſtáwieniu tego cżáſu Poſtu świętego. Abowiem inne cżáſy/ y inne świętá w kośćiele zwyczáyne/ nie ták ſą náße/ iáko tych ktorych pámiątkę w nic obchodzimy. Ale ten cżás poſtu świętego wßyſtek náß ieſt/ wßyſtek ſie ná nas ściąga/ wßyſtek nas ku vznániu ſámych ſiebie/ ku pokućie/ ku trzeźwości/ ku cżynności/ ku modlitwie/ ku miłoſierdźiu/ y ku wßeláćkim vćżynkom dobrym przywodźi. A iż prawdźiwa pokutá nic nie ieſt inßego iedno znáczne náwrocenie ku Pánu Bogu/

Cżás poſtu świętego bárzo pożyteczny.

Co prawdźiwa pokutá.

gdy cżło-

gdy człowiek vznawßy sprosność swoie á ciężkie grzechy swoie/brzydzi sie imi: á żałuiąc zá nie/státecznie odstępuie od złego/á násłáduie wßego dobrego: przetoż nas Kościoł dniá dzisieyßego słowy Prorockimi vczy y nápomina/ iáka ma być tá pokutá náßá/y to náwrocenie náße. Bo ták Pan Bog przez Proroká do nas mowi: Náwroćcie sie do mnie w zupełnym sercu wáßym/ w poście/ y w płáczu/ y w rozrzewnieniu: kraycie á drzyćie sercá wáße/ á nie szaty wáße/á náwroćcie sie do Páná BOgá wáßego: Boć iest dobrotliwy/ y miłosierny/ cierpliwy/ y mnogiego miłosierdzia/ y káiący sie nád złością. Ale iż sie żaden ku Pánu Bogu zupełnie náwrocić nie może/ kto pierwey nie vzna sam siebie/ á nie vpokorzy sie przed Pánem swoim/ á iż pychá iest początkiem grzechu káżdego/ tedyć to bárzo potrzobnie á pożytecznie Kościoł czyni/ że dniá dzisieyßego głowy wiernych swoich popiołem posypuie: nietylko dla tego/ że tym sposobem ludzie świeci w Zakonie stárym zwykli byli w popiele/ w worzech/ y w włosienicach pościć y pokutować: ále nád to przywodząc ie ta zwierzchnia ceremonia/ku poznániu á vniżeniu sámych siebie: á przypomináiąc im początek y dokonánie człowieká káżdego/ onymi słowy/ ktorymi też Pan Bog stłumić chćiał pyche przodkow nászych w Ráiu/ gdy im mowi: Pámiętay człowiecże żes iest proch/ á w proch sie obroćiß. Abowiem to pewna rzecz iest/ iż kto prawdziwie vzna sámego siebie/á zwłaßczá śmierć y dokonánie ciáłá swego/ o ktore sie ná tym świecie ták bárzo stára/ áby ie wynioſt/ áby ie wytuczył y wykochał: ten dopiero y z przeßłych grzechow godna pokutę czynić/y nápotym sie ich tym pilniey strzedz może. Jáko y Mędrzec káżdego z nas vpomina mowiąc: Wspomni człowiecże ná ostáteczne rzeczy twoie/á nigdy nie zgrzeßyß.

¶ Ten fundáment prawdziwey pokory/y vznánia sámego siebie założywßy: dopiero ná nim cnotliwe vczynki pobożności á sprawiedliwości Chrześćiáńskiey pilnie buduie. Miedzy ktorymi są trzy naprzednieyßе/ do ktorych sie wßystkie inne ściągáią: Modlitwá/Post/y Jáłmużná: o ktorych Angioł ták v Tobiaßá powiáda: Iż lepßa iest Modlitwá z Postem á z Jáłmużną/ á niżli skárby złotá zbieráć. W tych tedy trzech cnotach sprawiedliwość człowiecza záwistá ná tym świecie: iáko y Pan Chrystus v Máttheußá świadczy/ gdzie o káżdey zosobná náuki dáie: y Augustyn świety tákże powiáda. Abowiem o co modlitwá do BOgá kołáce/ to post vpraßa/á iáłmużná álbo miłosierdzie odnosi. Te trzy rzeczy iedno są/á iedná drugiey podpiera/ y ożywia ią. Bo post iest iáko dußá modlitwy/ á postowi kłepak miłosierdzie żywot dáie. Przetoż y iedná bez drugiey áni stáć/áni sie Bogu podobáć nie może. Bo gdyż modlitwá iest podniesienie mysli ku Pánu BOgu/ iesli ciáło będzie ociężone obżárstwem y opilstwem/ tedyć sie dußá do Páná Bogá podniesć nie może. A iesliż Páná Bogá o grzechow odpußczenie/ y o miłosierdzie prosić mamy: iákoż to vczynimy/ iesli przeciw bliźnim nászym miłosierdzia okázowáć nie będziemy? A ták kto sie modli/niechayże y pości: á kto sie pości/ niech sprawuie vczynki miłosierne: niechay wysłucha proßącego/ ktory chce być wysłuchány w prośbie swoiey. Bo ten sobie otwiera wysłuchánie v Bogá/ktory proßącemu nie zbrania wysłuchánia. Chceß áby twa modlitwá wzlećiáłá do niebá? przypraw do niey te dwie skrzydłe/Postu y Jáłmużny/tedyć bárzo predko doleci.

¶ Nád to/te trzy cnoty onym trzem przednieyßym grzechom/ ktore są ná świećie/są przeciwne. Abowiem ná pożądliwość ćielesną/ Post: ná pożądliwość oczu/ to iest ná łákomstwo/Jáłmużná: á ná hárdość żywotá/pokorna á nabożna modlitwá napewnieyßе iest lekárstwo. Tymże obyczáiem/modlitwa co sie przeciw Bogu wystąpiło: iáłmużna/ co przeciw bliźnemu: postem/ co przeciw sobie sámemu/ nágrodzić sie iákozkolwiek może. A iáko troiákie dobrá od BOgá mamy/ dußne/ ćielesne/y zwierzchowne: ták przez modlitwę ofiáruiemy mu duße náße/przez posty ciáłá nászego/ á przez iáłmużny máietności nászе. A táć iest przyczyná/ dla czego nam te trzy rzeczy tego czásu Kościoł ták pilnie záleca: iáko y w tey dzisieyßey Ewángeliey/ o Pośćie/ Jáłmużnie/ Chrześćiáńskie náuki y vpominánie mamy. Przetoż iest tego potrzebá/ábychmy o nich/á zwłaßczá o Pośćie/ nieco mowili.

Joel w 2.

Ecclesiast: w 10.

Czemu dziś popielec przyimuią.

w 1. kśie: Moyzeßo: w 3. kap.

Ecclesiast: w 7.

Post/ Jáłmużná/Modlitwá/ sprawiedliwość chrześćiáńska w sobie záwieráia.

Thobiáß w 12.

Mátthеuß w 6.

In Psalm: 42.

Post z iáłmużną á zmodlitwą ma być złączony.

Aug: psalm: 42.

w 1. Jan w 2.

## Część Pierwsza.

Post dwoiáki.

In Ioan: tract: 17.

Do Tytá w 2.

TEGO tedy naprzod wiedzieć iest potrzebá/ że post/ ktory nam pismo BOże záleca/ iest dwoiáki: ieden Duchowny/ á drugi Cielesny. Post Duchowny (ktory Augustyn wielkim á pospolitym/ á doskonátym postem zowie) iestći pohámowánie á powściągnienie od grzechow/ y od niestusznych roskoßy swiátá tego: kiedy człowiek wyrzekßy sie niezbożności/ y swieckich pożadliwości/ trzeźwie/ spráwiedliwie/ á pobożnie żyie ná tym swiecie. A o tym poście watpić nie potrzebá/ że gi káżdy wierny winien vstáwicznie záchowáć przez wßystek czás żywotá swego: ponieważ záwße winien iest wiárować sie złego/ á náśládować dobrego. A gdzie tego postu nie bedzie/ że sie człowiek nie pohámuie od wßelákiey złości: tedy nietylko post cielesny/ ále áni żaden inny vczynek dobry/ nie może sie podobáć Pánu BOgu: iáko o tym ßeroce maß v Ezáiaßá.

Ezáiaß w 58.

Post cielesny iáko iest pożyteczny.

Post cielesny álbo Kościelny/ álbo pozwierzchny/ ten zásie iest/ powściągnienie álbo wstrzymawánie od roskoßnych potraw: iáko od miesá y od mleczná pewnych czásow/ á zwłaßcżá dni od Kościołá náznáczonych. A táki Post słußnie á Chrześćiáńskie bywa przyimowan w ten obyczay/ ábychmy chwałe BOżą nabożniey spráwowáli/ iáko maß przykład w Dánielu: Abychmy ciáłá náße pohámowáli/ á Duchowi ie podawáli/ iáko nas vpomina Páwet swiety: Abychmy sie ćwiczyli w czynnościách/ w pościech/ w czystości: Abychmy godne owoce pokuty wydawáli/ do czego nas wiedzie Pan przez Proroká mowiąc: Náwroćcie sie ku mnie w pośćie/ w płáczu/ y w nárzekániu: Abychmy posłußeństwo Kościołowi wyrzadzáli: Bo kto Kościołá nie słucha/ ma być v nas zá Pogániná á Odßczepieńcá. Nákoniec/ ábychmy ktorą kolwiek táße v P. Bogá otrzymáli. Bo iż do tego Post wiele pomagá/ mamy o tym w pismie przykładow dosyć. Abowiem przez post Niniwitowie dostápili grzechow odpußczenia. Achább dostał odwleczenia Boskiego skárániá nád sobą. Dániel prorokowánia/ Judyth zwycięstwá z nieprzyiácielá/ Tobiáß oświecenia: á że inße tákowe opußcze/ sam Pan Chrystus w tey Ewángeliey/ tym ktorzy poßczą/ wieczną zapłatę obiecuie.

1. Dán. w 10.
2. w 2. do Kor: 6.
3. Joel w 2.
4. Máttheuß w 18.
5. Jonas w 3. w 3. ksieg: Krol: w 21. káp. Dániel w 1. Judith w 9 Tobiáß w 11.

¶ Te wielkie pożytki Postu świętego znáiąc á vważáiąc Kościoł BOży/ á widząc że ludzie po wielkiey części roskoßy cielesnych náśláduią/ brzuch swoy zá Bogá chwałą/ iemu służą/ y oń sie nawiecey stáráią: dla tych osobliwie/ ktorzy álbo niemogą/ álbo niechcą innych czásow pościć/ pewne czásy w rok postánowił ktoreby woßyscy pościli/ á roskazániu Prorockiemu y Apostolskiemu dosyć czynili: miedzy ktorymi posty/ Quádrágesima/ to iest Post przez czterdzieści dni słußnie ma pierwße mieysce. Abowiem nietylko od Moyzeßá przed Zakonem/ y od Eliaßá pod Zakonem był záchowány: ále y od CHRystá PAná á Zbáwićielá w nowym Testámencie iest zálecony y poświecony/ á od świetych Apostołow bez pochyby podány y roskazány: iáko iest o tym świádectwá v stárych Doktorow wiele: y mamy o tym Constytucyą Apostolską: Jż ieśliby ktory Duchowny tego Postu czterdzieści dni przed Wielkanocą nie pościł/ tedy ma być złożon z vrzędu swego: chybáby chorował. A ieśli ktory swiecki nie pości/ tedy ma być wydzielon z społeczności wiernych. A Theleśphorus Papież ßosty po Pietrze świętym pißе o tym/ że iuż zá czásu iego była Constytucya/ áby wßyscy Duchowni cáłe śiedm Niedziel przed Wielkanocą pościli. Nie inácżey sie też w Alexándryey záchowáło/ iáko o tym Biskup onego Miástá Theophilus/ rowiennik Chryzoßtomow/ świadczy: ktory środze gromi/ te ktorzy pośćie potáiemnie mieso iedli/ álbo wino pili: y nápomina owce swoie/ áby oni przykładem Dánielá/ y trzech młodzieńcow/ prawdziwie pościli/ wstrzymawáiąc sie od miesá y od winá.

Hieron: aduersus Monta. Ignatius. Origenes. Canon Apost: 68

Lib: 3. Paschalis.

¶ Skąd káżdy obáczyć może/ że to nie nowe wymysły ludzkie/ ále stárádawne podánie Apostolskie. Ktore Powßechny Kościoł/ áż do tych ostátecznych czásow náßych/ vczciwie á státecznie záchował: dla tych trzech przyczyn osobliwie: Dla troiákiego przykładu/ dla Boskiego roskazánia/ á dla táiemnice liczby czterdzieści dni.

Przyczż Kościoł czterdzieści dni postu vstáwił.

Przykład

Przykład mamy w Moyżeszu/w Eliaszu/y w Pánie Chrystusie. Pośćił sie Moyżeß przez czterdzieści dni/á Zakon od Bogá otrzymał. Pośćił Eliaß/á z Bogiem sie rozmawiał/y vniesion iest ná ognistym wozie. Pośćił P. Chrystus/á Cżártá zwyćiężył/ y przystąpiwßy Angiołowie służyli iemu. Przetoż my tego sámego násládu-iemy/ iáko Zakonodawce nászego: y vstáwićielá á poświećićielá postu tego. My też to od Bogá roskázánie/nietylko ábychmy pośćili/ále ábychmy ze wßystkiego my dzieśiećiny ptáćili. Zdáło sie tedy Kośćiołowi Bożemu/ ábychmy y z całego roku dzieśiątą cześć Pánu BOgu ofiárowáli. A ponieważ cáły rok ma w sobie dni trzy stá ßeśćdzieśiąt y pięć/ tedy kto pośći trzydzieści y ßeść dni/ (ile ich iest od pierwßey Postney Niedziele áż do Wielkieynocy/ dni Niedzielnych nie ráchuiąc) tedy iákoby dzieśiećine całego roku Pánu BOgu ptáći. Do ktorych przydawßy cztery dni/ktore pierwßą Niedziele Postną vprzedzáią/beda czterdzieści dni spełná/ ktore ná przykład postu Páná nászego pośćimy. A iáko dzieśiećioro Boże przykázánie cżworáko przestępuiemy/myśla/mowa/vczynki/ á opußczeniem: ták winy przestępstwá nászego postem czterdzieści dni iákokolwiek omywamy y nágradzamy. Zwłaßcżá gdy pismo tey czterdziestey liczby/ máło nie wßędzie/ w żałobie/ y w smutku/ y w pokućie vżywa: prze co ią Hieronim świety zowie liczbą vtrapienia/ męki/ postu/żałoby y pokuty. Deßcż krory pádał przez czterdzieści dni/ potopem wßystek świát zátopił. Lud Zydowski przez czterdzieści lat mießkáiąc ná puszczy/wiele cierpieć musiał. Postowie Moyżeßowi przez czterdzieści dni śpiegowáli y wypátrowáli ziemie obiecaną. Przez czterdzieści dni Niniwitowie pośćili y pokutowáli. Że sie z tych y podobnych przykładow snádnie obáczyć może/ iż tá liczbá czterdzieści dni pokućie á powśćiągnieniu buynego ćiáłá nászego/ práwie z przeyźrzenia BOskiego iest poświęconá/ á ná ten wielki Post słußnie przeniesioną.

¶ Ależ y to nie bez przyczyny/ że tego cżásu ná Wiośne ten Post iest vstáwiony. Abowiem gdyż teraz dla zbytnich wilgotnośći ćiáłto nász iest skłonnieyße ku złemu/ bytá tego wielka potrzebá/ áby przez viećie obroku/ á przez wstrzymieźliwość od pokármow/ byto od złego powśćiągnione/ á ku dobremu wzbudzone y przywiedzione. A iáko tego cżásu pierwßy nász oćiec Jádam przez pożywánie zákázánego pokármu ná śmierć zstąpił: ták chrześćiáński cżłowiek przez post á powśćiągnienie od dozwolonego pokármu/ áby zásie żywotá dostąpił: zwłaßcżá gdy z cierpiącym Pánem Chrystusem sam też bedzie cierpiał. Abowiem potrzebá ábychmy pierwey z nim cierpieli/ieśli z nim krolować chcemy. Przetoż y to k temu bárzo dobrze Kośćiół postánowił/ áby tego cżásu/ ktorego pámiątke męki Pańskiey obchodzi/ wßyscy ćiáłá swe krzyżowáli y martwili/ iákoby cierpiąc wespołek z Pánem swoim: á ći ktorzy sie wedle stárego zwyczáiu krzćić mieli ná Wielkanoc/ áby sie przez post á przez pokutę pierwey dobrze przygotowáli.

¶ Przetoż sie stárzy Doktorowie Postu świętego wychwalić nie mogą/ ále gi dziwnie wßystkim zálecáią. Ambroży świety zowie gi śmiercią grzechow/wygłádzeniem złości/ lekárstwem zbáwiennym/ korzeniem táski/fundámentem czystośći: po tym wschodzie/ powieda/rychley do Bogá przyydzieß: po tym wschodzie/ pierwey niż ná wozie/Eliaß do niego wstąpił. A Hieronim ś. lepak zowie gi nietylko zupełną cnotą/ ále y gruntem innych cnot/ y poświecenim/ y czystośćia/ y mądrośćia/ bez ktorey żaden nie oglada Bogá. Nie inácżey też Augustin ś. Post wynosi/ gdy ták o nim pißę: Post/ powieda/ mysl oczyśćia/ zmysły podnosi/ ćiáło Duchowi poddáie y podbija/ czyni serce skrußone y vnizone/ rozbija obłoki pożądliwośći/ vgaßa zápalenie nierządności/ á świątłość czystośći rozpala.

¶ A gdyż ták wielkie są Postu świętego pożytki/ nie daymyß sie od niego odwodzić żadnym wymysłom Cżártowskim/ y Ministrom iego: ktorzy Postu świętego żadna miára ścierpieć nie mogą/ iedno sie o to stáráią/iákoby nátkádali á tuczyli brzuchy swoie/ á nátykáli te smrodliwe á robáczne wory swoie: nic sie nie odstrzeláiąc od Pátryárchow swoich/ Arryußá y Jowiniana Heretykow/ przed tysiącem lat/ y wiecey/ potępionych: ktorzy tákże iáko y ći nie rádzi pośćili/ y inßych od postow odwodzili. Ale my te wßystkie názad ostáwiwßy/ nie odstępuymy od

Mattheuß w 4.

w 2. kśie: Moyżeßo: w 22. káp.

w 1. kśie: Moyżeßo: w 7.
w 2. kśie: Moyżeßo: w 16.
w 4. kśie: Moyżeßo: w 13.
Jonas w 3.

Czemu post ná Wiośnie vstáwiony.

So Rzym: w 8.

Hilarius cap: 5. in Mat.

De Elia & Ieiunio.

Ad Demetriad. virg.

In Sermone de Ieiunio.

Nieprzyiáćiele postu świętego.

świetych zwyczáiow y vstaw Kościoła Powszechnego. Abowiem nie iestechmy w tym sámi: Chrystus iest z námi y zá námi/ pismo/ Moyżesz y Heliasz/ Prorocy/ Apostołowie/ y wszyscy wybráni Boży są z námi y zá námi. Bo ci wszyscy y sámi post záchowáli/ y innym ie zálecáli/ y chować roskázowáli.

Jáki ma być post Chrześciáński.

¶ Jedno tego pátrzmy/ żeby nasze posty tákie były/ iákich P. Bog po nas żada/ to iest ábychmy sie nie dla ludzkiey chwały/ áni w inny iáki nie dobry obyczay pościli/ ále z miłości Bożey/ á z posłuszeństwá ktorechmy winni Kościołowi: á to dla pokory y vniżenia sámych siebie/ dla powściągnienia złych pożądliwości/ dla wzgárdzenia wszelákiey roskoszy świátá tego. Boć snadź dla tego Chrystus Pan w tey Ewángeliey/ nic nam nowego o poście nie przykázuie: ponieważ nam dosyć iest przed tym w pismie roskázány y zálecony: ále nas vczy sposobu práwego postu Chrześciáńskiego/ w ktory sie obyczay pościć mamy: to iest/ nie iáko pokryci ludzie zwykli czynić/ ktorzy wszystkie swoie spráwy do tego ściągáią/ áby ie ludzie widzieli y chwalili: ále przeto ábychmy sie sámemu Oycu nászemu niebieskiemu podobáli: ktory widząc dobrą wolą nászą/ y szczere przedsiewzięcie nasze/ (ponieważ iemu iáwne są skrytości serca káżdego) odda ná y zápłáci czásu swego te máłą posługe nászę.

## Część Wtora.

Dowody odszczepieńskie przeciw postom.

I.

Mátthewsz w 4.

ALe słuchaymy ktorymi dowody/ ci mili Ewángelikowie posty zbijáią. Posty mowie/ ábowiem przeciw Miesopustom ni słowká nie rzeką/ y owszem ie bárzo rádzi przez cáły post záchowáią. Mowią tedy ci Epikurowie nászy: Jż sie Chrystus zá nas pościł/ á ták iuż nie potrzebá/ ábychmy sie my pościć mieli. Ale ieślić to wywod dobry/ á ieśli sie ták árgumentować godzi: tedyć sie ze wszystkiego łatwie wymowimy/ że iuż niczego winni nie bedziemy. Boć sie tákże Pan Chrystus zá nas modlił/ zá nas vcierpiał/ zá nas zakon wypełnił: á wiec sie my przeto modlić nie mamy: wiec krzyżá swego zá nim nosić/ wiec iuż BOżego przykázánia pełnić nie mamy? Nowszem dowod práwie przeciwny z tego idzie: Jż ieśli to Chrystus czynił/ tedyć przystoi ábychmy y my tákże czynili. Abowiem ten árgument y ten dowod on sam vczynić raczył/ gdy vmywszy nogi

Jan w 13.

Zwolennikom swoim/ ták do nich mowił: Wiecie com ia wam vczynił. Wy mie zowiecie Pánem y Mistrzem/ á dobrze mowicie/ bomci im iest. Jeślizem ia tedy/ bedąc Pánem y Mistrzem wászym/ vmył nogi wásze: tedyć y wy mácie ieden drugiemu nogi vmywać. Abowiem ia przykładem wam zostáwił/ ábyście tákże czynili/ iákom ia wam vczynił. Druga nam ieszcze ci Żołtobrzuchowie zárzucáią: Chrystus/ powiedáią/ áczci sam pościł/ ále nam tego nie roskázał/ ábychmy y my pościć mieli: Nowszem/ roskázał iáśnie tymi słowy: Jesli nie bedzie obfitsza sprawiedliwość wászá/ niżli Doktorow y Pháryzeuszow Żydowskich/ tedy nie wnidziecie do Krolestwá niebieskiego. A tá sprawiedliwość/ w czymby należáłá tudzież okázuie mowiąc: Gdy sie pościcie/ &c. gdy sie modlicie/ &c. gdy iałmużny czynicie/ &c. Otoż chcemyli być w niebie/ tedy mamy y wiecey y lepiey pościć sie/ modlić sie/ y iałmużny czynić á niżeli oni. Jest tedy o poście Páńskie przykázánie: ále náznáczyć czás/ y obyczay poszczenia/ zostáwił Pan Chrystus Kościołowi swoiemu. Nádto/ chociaby nam/ on pościć nie roskázał/ izali przykład iego/ nie stoi zá roskázánie? Zali nie dosyć roskázuie Synowi áby robił/ kiedy widzi Oycá robiącego? Jaż nie dosyć iest słudze wiedzieć wolą Páná swego? Czyli z Chrystusá chcesz Moyżeszá vczynić/ ktoryby cie zakonem/ strachy/ y grożbámi przymuszać miał do wszystkiego?

II.

Mátthewsz w 5.

III.

¶ Ale ieszcze inákszą wymowkę przynoszą: Jż nie iest rzecz podobna/ ábychmy ták pościli/ iáko Chrystus pościł. A wiec iuż dla tego od dobrych rzeczy ma przestáwać/ ktory ták wiele czynić nie może iáko drudzy? Jzali w wielkich rzeczách podczás y sámá wola nie iest dosyć? Żaden przykázánia o miłości Bożey nie zachowuie dostátecznie: á wiec ie iuż zgołá opuścić ma? Żaden sie wszystkich grzechow vstrzedz nie może: á wiec przeto żadnych sie wiárować nie ma? Ale P. Chrystus/ powiedáią/ wymowił od postu vczenie swoie/ tymi słowy: Nie mogą sie pościć sy-

IIII.

Mátthewsz w 9.

nowie o-

nowie oblubienicowi/poki z nimi iest Oblubieniec? O nedzny á opáczny wykładzie pisma świętego. A wiec to Synowie Oblubieńcá Páná Chrystusá/ktorzy záwsze iedzą/piią/huczą/á nigdy nie poszczą? záwsze sie wesela/á nigdy nie płáczą? nic sie nie frásuią áni o grzechy swoie/ áni o wygnánie swoie/ áni sie vżáłuią stárćia Jozephowego/ y rozmáitych doległości bliźnich swoich? A tego niebożątká widzieć niechcą/ iż ácz ná on czás P. Chrystus wymowił od postu vężnie swoie/ále to hnet przydał/ y dołożył tego: Iż przyidzie ten czás y dzień/kiedy od nich odeydzie Oblubieniec/ á tám dopiero będą pościć. Toć tu iuż Chrystus iáwnie powiedział/ że wierni náśládowcy iego mieli pościć po w niebowstąpieniu iego. Bo á dla czego byłby Pan kształt á sposob poszczenia sie opisował y roskázował/ ieśli synowie iego nigdy pościć nie mieli? Jákoż to dobrze zrozumieli y záchowáli świeci Apostołowie/ o ktorych nápisano: iż modlitwy swoie z posty złączáli.

¶ Co też niektorzy one pisma przywodzą przeciw postom: Iż nie to co w vstá wchodzi pokala człowieká: á iż wszystko iest czyste czystym: tedyć to iest prawdá/ co Duch Boży przez te pisma mowi: Jedno iż tego zdrowym obyczáiem rozumieć nie chcą/á tego nie bacżą czego tám nátychmiast po tych słowiech dołożono. A myć to wyznawamy żeć żaden pokarm nie iest nieczysty áni plugáwy/ ták żeby miał sam z siebie pomázáć y pokálác człowieká/ iáko Żydzi o tym rozumieli: przetoż też żadnym nie gárdzimy czásu swego. Ale też to dobrze wiemy/że iáko támże Pan dokłáda tego: to co z vst á z sercá pochodzi/ one złe mysli/ ono bluźnierstwo/ oná pychá/ y wzgárdá Kościołá BOżego/ktora sie ty nieboraczku vnosisz/vżywáiąc pokármu tobie ná czás od Bogá zákazánego: ták iest ktora ciebie pomázánym á brzydkim przed Bogiem czyni/nie mieso áni iáycá/ktorych ty vpornie vżywasz. Ták że ácz wszytko iest czyste czystym/iáko Páwet mowi: ále iáko tám dáley dokłáda/biádá temu człowiekowi/ ktory drugiego iedzą swoią gorszy. Bo iáko tenże powieda/ nieczystym á niewiernikom (iácy są wszyscy Odszczepieńcy/ mowi Augustyn święty) nic nie iest czystego/ ále splugáwion iest ich vmyst y sumnienie.

¶ A tu iuż każdy widzieć może/ieśli te pisma nie są iáwnie przeciwko im/ktore oni zwykli zá sobą przywodzić przeciw postom. Bo y to nákoniec/co niektorzy przywodzą: iż nas násze posty do niebá przywieść nie mogą/á iż nam nic przed Bogiem nie pomogą: tedyć to iest fałsz wielki á iáwny: gdyż y tu w Ewángelicy Pan powiádáć raczy: iż gdy sie ták pościć będziem iáko nas nauczył/tedy Bog Oćiec náss niebieski/ ktory widzi y w skrytości/odda nam y zápłáci one posty náśze/y one vtrapienia náśze.

¶ A wszákoż cokolwiek zapłáty y ważności pismo postom przyczyta/nie czynić tego máiąc tylko wzgląd ná zwierzchny vżynek: ále ná to/ iż pochodzi z miłości ku Pánu Bogu. Abowiem mogą sie ludzie y w inszy obyczáy czásem pościć/ ktorzy tey zapłáty nie máią. Pości sie chory/álbo iż sie brzydzi káżdym pokármem/álbo iż tego potrzebuie zdrowie iego/ áby go postem poprawił: ále ten post gdyż sie wszystek ku ciału ściąga/ku chwale Bożey nic nie należy. Pości sie też vbogi/iż nie ma coby iadł: ále te obá posty ácżkolwiek bez grzechu są/ ále v Bogá zapłaty nie máią/ ponieważ sie nie dzieią dla nie°. Pości też łákomy á skąpy człowiek/ áby tym mniey strawił. Pości obżarty/ áby názáiutrz miał ápetyt lepszy/ á z więtszą roskoszą vżywał. Pości y pokryty człowiek/áby był widzian y chwalon od ludzi. Ale ten troiáki post/ nietylko nie iest Bogu wdzięczny/ále też y grzeszą ktozy sie poszczą tym sposobem. A z tych wszystkich obyczáiow postu/żaden nie iest Bogu przyiemny/ żaden odpłáty v niego nie ma/iedno gdy sie człowiek tym vmysłem pości: álbo żeby był sprawnieyszy ku służbie Páńskiey/ álbo żeby dosyć czynił zá grzechy zá swoie/wydawáiąc ná służbę sprawiedliwości ciáło swoie/ á podbijáiąc ie pod posłuszeństwo duchá swego.

¶ A co wiec zwykli wołáć/ że przez te posty siłá dziatek młodych/ y niewiast brzemiennych/ y ludzi stárych w choroby y w śmierći wpadáią: tedyć y to iest niewstydliwa potwarz. Abowiem Kościoł w tey mierze dziatki młode/y brzemienne niewiásty/y chore/y stáre/y vbogie żebraki/y podróżne ktorzy pieszo chodzą/y inszе ktorzy ciężkie roboty robią/od postu czterdzieści dni wyimuieá nikogo innego nań nie obowiązuie/iedno te ktorym post nic zászkodzić nie może: ále im wiele pomoc może:

iáko lu-

Amos w 6.

w Dzieiach 13. y 14.

V.

Máttheuß w 15.

So Tytá w 1. So Kzym: w 14. Lib: 31. cōt: Faustum cap: 14.

VI.

Posty ktore nie są v Bogá płátne.

1.
2.
3.
4.
5.
6.

VII.

Wyięci od postu wielkiego.

iáko ludzie młode odedrwudzieſtu y iednego roku/ áż do ſtárości: y ták ſie mádzą á táſkáwie obchodzi z ſynmi ſwemi/że ſie nań żaden báczny ſprawiedliwie poſkárżyć nie może. Lecz to co powiádáia/ żeby mierne poſty były komu przyczyną śmierći y choroby/ ták ieſt prawdá iáko ono fałſz co Duch BOży mowi: Iż dla obżárſtwá wiele ludzi záginęło: á kto ieſt powśćiąg iwy/ ten ſobie nádſtáwi żywotá. A ták nie poſt/ ále ráczey obżárſtwo á opilſtwo bywa przyczyną choroby y śmierći ludzkiey. Bo y Lekárze to pośpolićie powiádáią: Iż powśćiągliwość á mierność w pićiu y w iedzeniu/ieſt mátką zdrowia ludzkiego.

Ecclesiaſt: 37.

¶ Tu iuż káżdy ná oko/zda mi ſie/że widzi: iáko to ſłomiáne árgumentá/á ſłábe wymowki y obrony/ ktorych ći nedzni á záwiedzieni ludzie przećiw poſtom zwykli używáć. Jn ſummá: nie Chrystuſowi/ ále Dyabłu poſt przećiwny ieſt/ tenći go ścierpieć nie może. Nie dopieroć on ná poſty począł ſturmowáć: táć bytá pierwſza zdrádá y pokuſá iego/ktora porázić nedznego człowieká w Ráiu/ przywiodſzy go do tego że poſt zgwałćił/krory mu był Pan naprzod roſkázał. Toż záwſze potym tenże nieprzyiaćiel czynił/ y káżdego cżáſu o to ſie ſtáráć nieprzeſtał: iákoby poſty zniſzczył y pokáził/ á ná to mieyſce obżárſtwá/ pijáńſtwá/ y ſwowolne życie wyſtáwił: czego iednák nigdy v práwych Chrześćijan dokázáć nie mogł. Aczkolwiek y w tym nie máło był zámierzwił y nápſował/ iuż obtedliwemi náukámi Kácerſkiemi/iuż Licemierniczym kwáſem y pokrytoścća/iuż innemi opáćznemi nabożeńſtwy/ á złym vywáńim. Abowiem Mánicheuſſowie y Tácyanowie Heretycy pościli y oni/y wſtrzymawáli ſie záwſze od iedzenia mieſá y innych pokármow: ále tylko dla tego/że táki pokárm zá nieczyſty mieli/ktorego ſie pożywáć nie godzi/iákoby złe było ſtworzenie Boże. Lecz to było obtedliwe á odſzczepieńſkie mniemánie/ o ktorym Páwet ś. dawno był prorokował: Że mieli náſtáć tácy Miſtrzowie fałſzywi/ ktorzy mieli pilnowáć duchow obtedliwych/ y náuk Dyabelſkich/máiąc zdziurawione ſumnienie/ á zákázuiąc małżeńſtwá/y pokármow ktore P. Bog ſtworzył wiernym ku pożywániu z dzięk czynieniem/ tym ktorzy poználi prawdę. Abowiem wſzelkie ſtworzenie Boże dobre ieſt/ á nie ma być nic odrzucano/ co ſie przyimuie z dziękowániem: Abowiem bywa poświęcono ſłowem Bożym y modlitwą. Ktore ſłowá/ dziwna rzecz/iáko niektorzy Odſzczepieńcy dzisieyſzy przećiw Chrześćiáńſkim poſtom niewſtydliwie przywodzić y wykrecáć śmieią: gdyż tu iáſna rzecz przećiw ktorym to Páwet ś. mowi/zwłaſzczá przećiwko tym/ ktorzy niektorych pokármow nie tylko do cżáſu/ ále zgołá wſzyſtkim zákázowáć mieli/iáko złych á nieczyſtych. Bo tego dokłáda Páwet ſwiety tymi ſłowy: Iż wſzelkie ſtworzenie Boże dobre ieſt.

w 1. do Tymo: 4.

VIII.

¶ Ná co y Auguſtyn S. dawno był tymże Mánicheuſſom odpowiedział. Iż Chrześćiánie/nie Hezetykowie ále Kátolikowie/dla vkrocenia á vſkromienia ćiáłá ſwego/á dla więtſzego vkorzenia duſze od nierozumnych pożądliwości/ ( nie iżeby te pokármy zá nieczyſte mieli ) nie tylko mieſá nie iedzą/ ále ſie y od niektorych owocow z ziemie pochodzących wſtrzymawáią/álbo záwſze/iáko niektorzy/ábo pewnych dni y cżáſow/ iáko w poſt czterdzieſći dni máło nie wſzyſcy/ im wiecey álbo mniey káżdy chce álbo może. Ale wy ſtworzenie BOże powiedácie być nie dobre y nieczyſte: y mowićie/ żeby Dyabeł mieſo cżynił y ſprawował z grubſzey máteryey/ á iákoby z drożdży złego/ y dla tego że iákoby plugawſze y ſzkárádnieyſze zwiaſki Bogá wáſzego/ odrzucácie/ y brzydzićie ſie imi. Tákći Auguſtyn miedzy poſty Kośćielnymi/ á miedzy Odſzczepieńſkimi/ nadobną á prawdziwą roznicę vczynił. Co gdyby ći nedznicy báczyć chćieli/ nigdyby ták niewſtydliwie piſmá Bożego nie wykrecali. A toć ieſt ieden obyczay/ ktorym był Dyabeł poſty Chrześćiáńſkie przez te obtedliwe Kácerze iuż dawno zákáził.

Libro 30. contra Fauſtum Manichæ. Cap: 5.

Roznica poſtu Chrześćiáńſkiego od Odſzczepieńſkiego.

Poſt Licemierniczy. i.

¶ Pościli też kiedyś y oni Licemiernicy Zydowſcy/ále iedno dla tego/áby ie ludzie zá świete mieli: o ktorych tu Pan mowi/że iuż ći wzięli ná świecie te márną á nikczemną zapłátę ſwoię/ ktorey przez to ſzukali. Poſzczać ieſzcze y dziś Kátolikowie/ wſtrzymawáiąc ſie od niektorych pokármow: ále przytym niektorzy cáłych czterdzieſći dni nie poſzczą. A niektorzy nie mnieyſze zbytki w rybach y w inſzych koſztownych á wymyſlnych potrawach vkázuią/ przedſie w opilſtwie/ przedſie w

Poſt nie doſkonały ij.

grzechach

grzechach leżą/przedśie nie mniey mieczą y drecżą vbogie poddane y ine bliźnie swoie/ iáko y innych czásow: vbogim nic wiecey dobrze nie czynią/ iedno iáko przedtym: tákże posadzáią y potepiáią inśe/ iáko záwśze: á práwie śie ná zwády y ná swary, pośćią. Ależ to opácżne nabożeńśtwo/ ktorym nieprzyiaćiel práwy post Chrześćiáńśki zepsowáć y wywrocić vśiłuie: tákże śie táki post máło Bogu podobáć może.

¶ A ták iuż widzimy/ iáko śie Dyabel pilnie o to stára/ áby te mocna broń Chrześćiáńśka/ ktora go bárzo zwyklá doieżdżáć y porażáć (ponieważ/ iáko Pan mowi/ to Dyabelstwo ináczey nie może być zwyćiężone/ iedno przez post/ á przez modlitwe) mogł nam álbo wydrzeć/ álbo przynamniey skáźić y zepsowáć/ áby mu tym mniey záśkodzić mogłá. Przetoż wśyśtkim ktore raz pod swa moc podbiśe/ iáko Odśćiepieńcom niewolnikom swoim/ naprzod wiec odbiera one mocne Chrześćiáńśkie bronie/ áby Postow/ áby modlitwy/ áby śćiśłego wyrozumienia słowá Bożego zániechali/ á ná błażeńśtwo/ y ná zwiedzienie wiele ludzi/ iákoby pośćwy bez mieczá/ ták im gołe piśmo bez zdrowego wyrozumienia/ to iest/ bez słowá Bożego zostáwuie/ z ktorey śie broni Dyabel bárzo śmieie: á miásto postu y modlitwy/ vstáwicznie Miesopusty/ á vporne y wśeteczne dysputácye y piosnki żebrácze do ich zborow wnosi: ktore mu nietylko nic nie wádzą/ ále y krolestwo iego tym wiecey zdobią y rozmnażáią.

¶ Ale ty moy miły Chrześćiáńśki Rycerzu/ nie day śie zwodzić/ rádzeć/ nieprzyiaćielowi swoiemu/ á nigdy sobie nie day wydzierać tych broni/ á nigdy ich nie wypuśćay z reki swoiey/ chceśli być śrog á śilen Cżártowi śprostnemu: ták iáko cie vczi tman twoy Pan Chrystus náuczył raczył/ ktory tákże dla ćiebie tych broni/ Postu/ Modlitwy/ y słowá Bożego przećiw Dyablu pierwey vżywał. A nie tylko nie day sobie wydzierać vey broni postu swietego/ ále y pśowáć iey ábo tepić nie dopuśćay/ ále ia záwśze miey gotowa á záhártowána ná przećiwnika swoiego. Co śie ostánie/ gdy bedzieś prawdziwie pośćił/ ták iáko ćie tu Pan y Mistrz twoy náuczył: Nie iáko Licemiernicy pośćili/ dla ludzkiey chwały: nie iáko Mánicheuśowie/ ktorzy mieśo zá złe á nieczyśte mieli: nie iáko Dyabel/ ktory vstáwicznie pośći/ á przedśie nigdy od złośći á od grzechow nie przestáie: nigdy nic nie iada/ á przedśie śie nigdy nie polepśa. Ale iáko práwi Chrześćiánie/ dla roskázánia Kośćielnego/ to iest Bożego/ dla posłuśeńśtwá/ dla vkrocenia ćiáłá náśego/ áby nie buiało sprzećiwiáiąc śie Duchowi swemu: dla vbłagánia gniewu Bożego: dla zwyćiężenia pożądliwośći y roskoszy świátá tego. Tym obyczáiem kto pośći/ bez wątpienia będzie miał v Bogá zapłáte swoie. Abowiem dobra iest modlitwá z postem á z iálmużną złączona/ iáko Angiot Tobiaśowi powiedział.

¶ Przetoż nie słuchay Cżártá śprośnego ktory ćie od postu odwodzi/ ták mowiąc: Ale coż śie tym głodem męczyś: oto trapiś duśe swoie: nie dáieś iey tego/ co śie iey podoba: sam sobie meke zádáieś/ y śtáteś śie sam kátem swoim. Coż mniemaś/ że śie Bogu tym głodem śpodobaś: Nie iestći on ták okrutny/ áby śie miał kochác w mękach twoich. Tákiey pokuśie ták odpowiedzż Auguśtynem świetym: Ja przeto drecże ćiało swoie/ áby mi Pan odpuśćił grzechy moie: karze sam śiebie/ áby mie on wśpomogł/ ábym śie podobał oczam iego/ ábym roskochał słodkość iego. Mniey będzie tłumito duśe moie ćiáło moie: ćiáło moie/ iest bydle moie: ćiągne ná nim do Jeruzalem Niebieskiego/ ále mie często vnosi/ y z drogi mie zwieść vśiłuie. A drogá moiá Chrystus iest. A wiec tego śałonego śkápy nie mam powśćiągáć postem: y owśem vyme mu obroku/ y powśćiągne go głodem/ ktorego ná vzdzie zátrzymáć nie mogę. Toć Auguśtyn świety.

Post broń chrześćiáńśka przećiw Cżártowi. Mátthæuś w 17.

¶ Jáko misternie Syabel Odśćiepieńcom postv/ modlitwy/ y śćżere słowo Boże odiął.

Jáko śie pośćić potrzeba.

Tobiaś w 12.

Auguśt: de vtilitate ieiunn.

Obácż dla ćżego śie Auguśten S. pośćił.

## Cżeść Trzećia.

O Jálmużnie ś.

POst Chrześćiáńśki nie może być práwy bez Jálmużny/ á bez vczynkow miłośiernych/ przeto Pan ná końcu w tey Ewángelicy/ dáie nam náukę y roskázánie o Jálmużnie tymi słowy: Nie skárbćie sobie skárbow ná ziemi/ kędy ie wam rdzá y mole skáźić y zepsowáć mogą: kędy złodzieyowie kráść/ zboy-

krásć/zboycá złupić/nieprzyiaćiel wydrzeć może. Ale skarbćie sobie skárby w Nie-
bie/ gdzie ich áni rdzá/ áni mol/ áni ogień/ áni wodá skázić áni zepsować: áni zło-
dźiey vkrásć/ áni żaden nieprzyiaćiel wydrzeć ich wam może.

Chrysostomus in opere imperfecto

¶ Ná ktore słowá nadobnie Chryzostom świety ták nápisał: Jesli rzeczesz/ iż ie
ták bede chował/że sie nie zepsuią/áni ich vkrádną: tedy przynammniey wiedz/że ćie
to potkáć może/iáko ich wiele potyka. Ale y choćby to nie było/ázaż ie lepiey iest
chować ná ziemi/gdzie zachowánie iest niepewne/á niżli w niebie/gdzie iest straż y
záchowánie pewne? Bo tu iesli ich z pilnością nie strzeżesz/tedy ie łatwie vtráćisz:
á iesli ich strzeżesz/tedy sie vstáwicznie bać/ stáráć/ y frásować musisz. Ale tám w
niebie/ chowa ie Pan BOg/choć ty śpisz bespiecznie: á gdy ná nie wspomnisz/tedy
sie kochasz w nádziei. A coż to zá szaleństwo/ tám zostáwić bogáctwá swoie/ skąd
wynisć masz: á tám ich nie przesyłáć/ dokąd isć masz? Bo choćbyś tych bogactw/
ktore tu źle chowasz/ćielesnie nie stráćił/ tedyś ie iuż przedsie duchownie vtráćił:
ponieważći niepomagáią nic ku zbáwieniu. Bo cokolwiek vczynisz zá dusze swo-
ie/ to iest własne twoie: á co tu zostáwisz/ to nie twoie/ tos iuż stráćił. Bo co ty
ćielesnie źle zbierzesz/ to duchownie rospraszasz y tráćisz: á co doczesnie dobrze ro-
spraszasz/to duchownie chowasz y zgromadzasz w niebie. Jáko iest nápisano: Ro-
sproszył á dał vbogim/ á dla tego spráwiedliwość iego trwa ná wiek wiekom.

Psalm 111.

w 1. do Tym: 5.

Przetoć y Páwet ś. ták do Tymoteuszá pisze: Bogaczom świátá tego roskázuy/ áby
sie nie wynosili/ á nie pokłádáli nádziele swoiey w niepewnych bogáctwách/ále w
Bogu żywym/ ktory nam wszystko dáie obficie ku pożywániu: żeby dobrze czynili/
áby byli bogátymi w dobre vczynki/áby łatwie vdzieláli y dawáli/á skárbili sobie
fundáment dobry ná przyszły czás/áby dostąpili prawdziwego żywotá. A tu widzisz
co iest skárbić w niebie: że nic inszego/iedno wszytkę swą nádzieie pokłádáć w Pánu
Bogu żywym/ być mysli pokorney/żyć pobożnie/ vsitowáć w vczynkách dobrych/z
chęćią vbogim dobrze czynić: toć iest skárby sobie zgromádzáć w niebie.

Co iest skárbić w Niebie.

¶ Bo pátrzay ieszcze/ iáka ćie szkodá podká/ iesli sobie tu bedziesz skárbił ná zie-
mi: Jż gdzie bedzie skarb twoy/gdzie beda bogáctwá twoie/támże też bedzie y ser-
ce twoie. A ták iesli sie tu zásádzisz/ á vtopisz w tey nedzy wszystkie mysli twoie/
tedy bedziesz więźniem á niewolnikiem tych doczesnych rzeczy: á odpadszy od niebá/
nic wysokiego/ nic duchownego/ nic chrześciáńskiego myślić nie bedziesz mogł. A
ták kto pokłáda skárby swoie ná ziemi/ nie ma sie czego spodziewáć w niebie. Bo
iáko on ma pogládáć w niebo/ iáko tám może mieć serce/ mysli/ y obcowánie swo-
ie/ gdyż tám nic zchowánego nie ma? Przetoż iesli sie weseli/ tedy sie z ziemskich á
ćielesnych rzeczy weseli: á iesli sie frásuie/ z ćielesnych á ziemskich rzeczy sie frásuie.
Ale kto bogáctwá swoie pokłáda w niebie/ ten nie ma nádzieie ná ziemi. Bo iáko
sie on ma kochać ná ziemi/ktory nic nie ma náziemi? Przetoż iesli sie weseli/tedy sie
w rzeczách duchownych weseli: á iesli sie smeći/ tedy sie z duchownych rzeczy smeći.

CHrysostom: in Matthæū.

Nedzny człowiek co skárbi ná zie-
mi.

¶ A ták grzesznych ludzi y rádość zła/y żałość ieszcze gorsza: bo sie álbo z zysku do-
czesnego wesela/álbo sie z szkody frásuią. A spráwiedliwych lepak y wesele dobre/
y smutek iest lepszy: bo sie álbo z spráwiedliwości wesela/ álbo sie z grzechu smuca.
Nád to: gdy człowiekowi przyidzie vmrzeć/iesli serce y nádzieią iego iest ná ziemi/
tedy sie frásuie iákoby idąc z domu ná wygnánie/że nie rzekę ná mękę. Ale iesli ná-
dzieią iego w niebie iest/ tedy sie ráduie: iáko ten ktory sie z pielgrzymstwá á z wy-
gnánia do domu własnego wráca/ że nie rzekę do Krolestwá Niebieskiego/ y do
roskoszy wiecznych.

¶ Ktemu ieszcze: kto skárbi ná ziemi/ ten dwoiáko grzeszy. Jedną/ iż źle zbiera:
á druga/ iż máiąc serce ná ziemi/ nigdy o rzeczách Boskich nie mysli/ iedno o ziem-
skich záwżdy. A kto skárbi w niebie/ dwoiáko spráwiedliwość czyni. Jedną/iż do-
brze lichwi: á druga/ iż máiąc w Bogu nádzieie/ záwsze o Boskich rzeczách mysli/
y w nich sie obiera/ á nie w tych doczesnych ziemskich. A iáko ten ktory raz poczne
zgromádzáć ná ziemi/ ziemska chćiwością zápalony/stára sie y frásuie/ nie iedno á-
by nie vmnieyszył skárbu swego/ále áby gi tym wiecey rozmnożył. Tákżeć y ten kto-
ry skárbi w niebie/ chćiwością duchowną pobudzony/ stára sie o to pilnie/ áby nie

Kto skárbi ná ziemi dwoiáko grzeszy.

iedno nie vtráćit tego co ma/ ále áby ieſzcze bogáctwá duchowne rozmnożyt nád to co ma. Dotąd ſą ſłowá Chryzoſtomá świetego.

## Summá tego Kazánia.

I. ATu maſz naprzod vważáć/iáko nic bez przyczyny nie vſtáwił Kośćioł Boży: á iáko ten Poſt czterdzieśći dni/ y te świete Ceremonie máią fundáment y z piſmá/y z podánia świetych Apoſtołow/y z iednoſtáynego zwyczáiu Kośćiołá Powſzechnego/áż do tych czáſow náſzych: á przetoż máią być od wſzyſtkich wiernych pilnie záchowáne.

II. Drugie: Przyiáwſzy popiot ná głowę/wſpomni ná początek y ná dokonánie twoie: Jżeś proch/ y maſz ſie w proch obrocić. A vznawſzy nedze y grzechy twoie/ z pokory Chrześćiáńſkiey przyimi te poſpolita pokutę wiernych ludźi/vbłagáiąc Páná twego Poſtem/Modlitwą/á Jálmużną.

III. Trzećie: Gdyż widziſz iákie ſą pożytki Poſtu świetego: á iáko gi nam záleca piſmo Prorockie y Apoſtolſkie/y owſzem y ſam Syn Boży/náucżáiąc nas w tey Ewángeliey práwego poſtu/á obiecuiąc nam zań pewną zapłátę: nie dayże ſie ty odwodzić od niego/ ále gi w cále záchowáy/ przez te czterdzieśći dni (Niedźiele wyiąwſzy) raz przez dzień

IIII. iadáiąc/ á od zákazánych potraw ſam ſiebie powśćiągáiąc. Czwarte: A ieſli chceſz áby był twoy poſt przyiemny Pánu Bogu/przydayże do niego iáko dwie ſkrzydle/ ſzczodrą Jálmużnę/á pokorną/ y nabożną Modlitwę/ tedy bárzo prędko będzieſz wyſłuchan od Páná BOgá w proſbie twey/ á zwłaſzcżá gdy wſzyſtkie ſkárby twoie/y ſerce twe przeſleſz do niebá.

¶ A ty wſzechmogący á miłoſierny Pánie BOże náſz/ ktory nas y náuką y przykłádem ſwoim ku Poſtom/ku Modlitwie/ku Jálmużnie/ku trzeźwości/ y czuynoſći/ y ku wſzelkiey pobożności przywodzić y nápomináć ráczyſz: Rácz nam to dáć z táſki ſwoiey/ ábychmy cię iáko Páná á Miſtrzá ſwego pilnie w tym náſłádowáli/ ćiáło náſze krzyżuiąc z grzechámi á pożądliwośćiámi ſwemi/tobie ie pod poſłuſzeńſtwo poddawáli/á wſzyſtkie ſkárby náſze ze wſzyſtką chęćią y myślą náſzą do ćiebie ſámego przenaſzáli: ábychmy tu pełniąc wolą twoie ná ziemi/po śmierći z tobą krolowáli w niebie: gdźie ty żyweſz y kroluieſz z Oycem y z Duchem S. Boże ná wieki błogoſłáwiony. Amen.

(:) ❧ (:)

# Niedźiele Pierwſzey w Poſt/
## Ewángelia v Máttheuſzá S. w 4. Rozdź.

Márek w 1. Łukaſz w 3.

W Cżáſu onego. Był Jezus záwiedzion ná puſzcżą od Duchá/żeby był pokuſzon od Dyábłá: á gdy ſie pościł cżterdzieśći dni y cżterdzieśći nocy/ potym łáknął. y przyſtąpiwſzy Kuśićiel/ rzekł mu: Jeśliś ieſt Syn BOży/ rzećz áby to kámienie chlebem ſie ſtáło. A on odpowiedáiąc/rzekł: Nápiſano ieſt/ Nie ſámym chlebem żywie cżłowiek/ ále wſzelkim ſłowem ktore pochodzi z vſt Bożych. Tedy go wźiął Dyabeł do Miáſtá świetego/y poſtáwił go ná ſzczyćie Kośćiołá/y rzekł mu: Jeśliś ieſt Syn Boży/ ſpuść ſie

w 4. kśie: Moyżeſzo: w 8. w kśiegach Mądro: w 16.

w Pſálmie 90.

ná doł. Boć ieſt nápiſano: Że Angiołom ſwym przykazał o tobie/ y ná rękach cię poniosą/ byś lepak nie obráził o kámień nogi ſwoiey.



w 5. kśie: Moyżeſo: w 6.

Rzekł mu Jezus: Zás nápiſano ieſt. Nie będzieſz kuſił Páná Bogá twego. Zásie/ wźiął go Dyabeł ná gorę bárzo wyſoką/ y vkazał mu wſzyſtkie Krolestwá świátá/ y chwałę ich/ y rzekł mu: To wſzyſtko dam tobie/ ieśli padſzy daſz mi cześć á chwałę. Tedy rzekł mu Jezus:

w 1. Krole: w 7. w 5. Moy: w 6.

Idź precz Szátánie/ bo nápiſano ieſt: PÁná BOgá twego będzieſz chwalić/ y onemu ſámemu służyć będzieſz. Tedy opuścił go Dyabeł: á oto Angiołowie przyſtąpili/ y służyli iemu.

## D Puſzczy ná ktorą Cżárth ſwoie/ á Duch S. też ſwoie wywodźi: o zbroi przećiw Szátánowi/ á zwłaſzczá o poście/ y o ſłowie Bożym.

¶ Chryſtus iáko práwy Hetman Rycerze ſwek boiu przyprawuł. Job w 7.

Ponieważ żywot człowieká Chrześćiáńſkiego ná świećie nic nie ieſt innego/ iedno vſtáwiczne żołnierſtwo/ á niebeſpieczne boiowánie przećiw Cżártowi/ ćiału/ y świátu/ głownym nieprzyiaćiołom ſwoim: niechćiał y tego opuścić náſz nawyższy Hetman Pan Jezus Chryſtus/ pierwey niż ſie świátu począł/ náuką y cudámi ſwemi okázować: áby nas był nie ták ſłowy/ iáko żywym ſwym przykładem wpráwić y náuczyć niemiał/ iáko ſie my w tym boiu náprzećiw nieprzyiaćiełom náſzym ſtáwić mamy/ y iáko ie zwyćiężyć y porázić mamy: zwłaſzczá tego cżáſu świętego/ ktorego nas Kościoł ktemu wiedzie/ ábyſmy práwdziwa pokutę ſtro-

Acż wſzyſtek cżás żywotá człowieczego

iąc z grze-

iąc z grzechow náßych/mocnie ſie ſprzećiwiáli wßyſtkim pokuſom y naiázdom Szatáńſkim. Bo iáko ßermierze vężnie ſwoie nietylko ſłowy náuczáią iáko ſie przećiwnikom ſwym obronić/á iáko ich zaſtrzały odbijáć máią: ále y ſámi ćżáſem ná plác wychodzą/áby vężniowie y náuki y przykłády mieli:á ćżego vßymá poiąć nie mogli/ to áby ośymá poieli. Tákżeć y Pan Chryſtus w tey Ewángeliey vężynić raczył. Abowiem dla tego był zſtąpił na ten świát z niebá/áby ono mocne á zbroyne Kśiąże świáta tego zwyćiężył y poráził: y owßem áby ie wyrzućił/ á znißczył wßyſtkie ſpráwy iego: naprzod ſam przez ſie/ á potym też y przez nas. A przetoż nas ná tákowy boy nie tylko ſłowy/ ále pierwey przykłádem ſwym własnym przygotował. Bo on ćżego nas vęży/ to pierwey ſam ćżynić/y ná ſobie okázować raczył: ábyſmy tym ochotniey wßyſtko znoſili/ co ná nas w tym boiu przypádnie: pátrząc ná głowę náße/ y ná Hetmáná náßego/ á w nim ſámym nádźieie ſwą pokłádáiąc: (ktory ná nas woła: Bądźćie ſercá dobrego/ bomći ia iuż zwyćiężył świát/ y Cżártá nieprzyiaćiełá wáßego) ábychmy vżywáli tey zbroie y tych broni przećiw przećiwnikowi ſwemu/ ktorych on nie ſam dla ſiebie/ ále dla nas tu vżywáć raczył.

Bronie przećiw Cżártu.

¶ A ty bronie ſáć trzy naprzednieyßę: Poſt/Modlitwá/á Słowo Boże: ktorymi mamy przekonáć y potłumić wßytkie przećiwniki náße/á zwiaßczą Cżártá ſprzośnego/głownego nieprzyiaćiełá ſwego: iáko go tu imi pierwey głową náßą zwyćiężyłá. Abowiem przeto vmyślnie od Duchá świętego był wiedźion ná puſtężą/ áby tám poßącząc ſie/y modląc ſie przez ćżterdźieści dni y przez ćżterdźieści nocy/ náuczył nas przykłádem ſwoim/ że bárzo mocna ieſt zbroią náprzećiw temu nieprzyiaćielowi náßemu/Poſt/y Modlitwá. Jáko nam to potym y ſłowy ſwemi świętemi pokázáć raczył/ gdy v Máttheußá powiedźiał: Że tákowe Dyabelſtwá nie mogą być wyrzucone álbo zwyćiężone/ iedno przez Poſt á przez Modlitwę. Dla tegoć nas y Piotr święty vpomina: Abyſmy trzeźwi á cżuyni byli/ ábowiem przećiwnik náß nie ſpi/ále vſtáwićznie zachodźi ßukáiąc kogoby pożárł. Do tych dwu rzeczy gdy ieſte ſłowo BOże przyſtąpi z mocną wiárą: iáko tenże Apoſtoł to przydáie/ ábyſmy mu ſie przećiwili vmocnieni w wierze. A Páwet święty lepak rádźi/ ábyſmy vżywáli przećiw niemu mieczá duchownego/ ktory ieſt ſłowo Boże: tedy iuż nas ten nieprzyiaćiel nie pożyie/ ále od nas pohánbion/ zwyćiężon/ y porázon będzie.

Máttheuß w 17

Piotr w 1. káp: 5.

Támże.

Do Ephez: w 6.

¶ A ták ſłußna ieſt rzecz/ á bárzo potrzebna: ábychmy ſie temu boiowi Hetmáná náßego/z Kśiążęćiem świátá tego/pilnie przypátrzyli:ábychmy ſie tákże w boiu náßym/y w pokuſach ktore ná nas przyidą/ dobrze poſtáwić y obronić vmieli. Co będzie/ gdy pilnie w pierwßey ćżeści obaczymy/ iáko ſie przykłádem Páná ſwego/ náprzećiw pokuſom Modlitwą á Poſtem przygotować mamy. W wtorey vſłyßymy/iáko Chrześćiánie Poſt záchować máią. W trzećiey mieć będźiemy/ iáko mieczá Duchownego/to ieſt ſłowá Bożego w ſámych pokuſach vżywáć mamy/przykłádem Wodzá y Hetmáná náßego Chryſtá Páná.

Summá y Rozdźiał Kázánia.

## Cżeść Pierwßa.

Suchá ś. powodu náśládować mamy.

Jan w 1. káp: 4.

w 2. do Kor: 11.

¶ Sitá ludzi zły Duch wywodźi ná puſtężą.

MY Pan á Zbáwićiel náß Jezus Chryſtus/bedąc wiecżna Mądrośći Bogá Oycá ſwego Niebieſkiego/ przedśie nie ſwowolnie/ ále przywiedźiony od Duchá świętego/ßedł ná te puſtężą/áby ſie tám potykał z Dyablem ſprzećiwnikiem náßym/ieſt nam tu wielka náukà zoſtáwioná. Naprzod ábyſmy w ſpráwách náßych/á zwłaßczą w tych ktore ku zbáwieniu należą/nie ſwey woley/ nie rády ćiáłá náßego/ áni świátá/ áni Cżártá/ ále powodu Duchá S. záwße náſłádowáli. Abowiem nie dármo nas Jan S. vpomina/ábychmy nie łádá Duchowi wierzyli/ ále probowáli y doświadczáli Duchow/ ieſliże z Bogá ſą. Ponieważ zły Duch cżęſto ſie przewierzga w Angiołá świátłośći: y vdáie nam zá pożyteczne te rzeczy/ ktore nákoniec poznawamy/ że nam ſą ßkodliwe. W cżym iáko ludzie ſą oſpáli á niedbáli/ ſnádnie káżdy obáczyć może/ kto ſie iedno dźiśieyßym ſpráwom/ biedom/ ſektom/ y rozmáitym zdrádom Dyabelſkim chce przypátrzyć. Abowiem niektorzy ſą ták vporni á záſlepieni/że ſny á wymyſły ſwoie/y widzenia nie z pełney

głowy swoiey/zá ſzczere słowo Boże/ á zá práwe vſtáwy Ducha świetego mieć y vdáwáć chcą: á niektorzy wßyſtkie wynálazki y wßyſtkie błędy swoie/by też naſproſnieyßе/y iáwnie słowu Bożemu przeciwne/bez wßego wſtydu Duchowi S. ktory w nich wrzkomo przebywa/ śmieią przypiſowáć. A nigdy wołáć nie przeſtáią: Iż owo tu v nas Chryſtus/owo ieſt ná puſzczy/owo ieſt w zámknieniu. Ktorymi głoſy wßeteczнemi nie máło ludzi od práwego Chryſtuſá/ z iednego á powßechnego Kośćiołá iego/ ná te márna puſtynia/ nieſtetyß/ wywodzą: ná ktorą niebożacką/ nie Duch świety ále Duch on przeklety wyprowadza. Chociaż ie y ſam Zbáwiciel doſyć przeſtrzedz raczył/ że tácy fałßywi Prorocy/ tych oſtáteczнych czáſow náßych náſtáć mieli: vpominaiąc/ áby im nie wierzyli. A Páwel świety ſrodze zákázuie: Iż by y Angioł z niebá zſtąpił á vczył nas czego innego/ oprocz tey náuki prawdziwey/ ktorąchmy od Apoſtołow y od ich potomkow przyieli/ tedy mu wierzyć nie mamy: ále ią zá przeklęcie mieć mamy.

Mátthеuß w 24.

Mátthеuß w 24.

So Gálát: w 1.

¶ Tubyś lepak rzekł: A gdzież ia tego Ducha świetego ták częſto ſzukáć mam/ ábych ſie go záwżdy rádzić álbo pytáć miał? Bo ieſli mie do piſmá świetego odeśleß/ tedyć to ná proſtáką trudna: gdyż y ſámi oto ci Ewángeliſtowie nowi/ w iednym piſmie wßyſcy brodząc/ nigdy ſie przedśie zgodzić nie mogą: ále káżdy po swey myśli piſmá náciągáiąc/ rozne á przeciwne ſobie wiáry tworzą?

Gdzie Ducha S. ſzukáć y doſtáć maß.

¶ Ale cożći wiele ſzukáć potrzebá? Azaż niewieß/ że tenże Duch świety ktory ná on czás mowił przez Proroki y przez Apoſtoły/ mowi y po dziś dzień do nas nietylko przez piſmo świete/ ále y przez vſtá świetego Kośćiołá Powßechnego? Azaż niewieß/że Pan BOg nie opuśćił oſieroćiątego Kośćiołá swego/ ále mu dał pocießyćielá Duchá prawdy: áby w nim mießkał ná wieki/ á náuczał go wßelákiey prawdy/á nigdy mu błądzić nie dopußczał? Nowßem y ſam Zbáwiciel náß obiecał/ że ma być w tym Kośćiele swoim áż do ſkończenia świátá. Temu tedy świetemu á powßechnemu Kośćiołowi Chryſtuſowemu/ ktory záwße ieſt/ y byt/ y być muśi: Abowiem brany Piekielne/nigdy go nie przemogą: á nie tym nowotnym Zborom Szátáńſkim/ ktore ſie od Lutrá poczęły/ we wßyſtkim wierz ſtáteczнie/ iáko gi w Kredzie wierzyß y wyznawaß: tego ſłuchay/ tego ſie trzymay/ná ten ſie ſpußczay. Abowiem on od Duchá ś. ſprawowány iáko ſam zábłądzić/ták y ciebie záwieść nie może: ále cie náuczy wßelákiey prawdy/tobie ku zbawieniu potrzebney. Abowiem dla tego w nim Pan Bog wſtąpiwßy do niebá zoſtáwił dáry swoie/ y poſtáwił w nim ſługi ſwoie/ Apoſtoły/Proroki/ Ewángeliſty/Páſterze/y Doktory/ná vrzad poſługowánia/ á ná zbudowánie ćiáłá Páná Chryſtuſowego: to ieſt/ wßyſtkich wiernych członkow iego: ábyſmy iuż wiecey nie byli iáko dziatki chwieiący ſie/á nie dáli ſie vnośić káżdemu wiátrowi náuk nowych/ á zdrádliwych wymyſłow ludzkich.

So Ephez: w 4.

¶ A ták gdy ták będzieß według tey ſprawy Duchá świetego chodził á záchował ſie/ á nie według wymyſłow Kśiążęcia świátá tego obłędnego/ tedy dopiero beſpiecznie możeß rzec/iżeś ieſt wiedzion od Duchá świetego nie ná one puſzcza/ ná ktorą zły Duch Odßczepieńce wywodzi/ ktora ieſt ziemiá ſpuſtoßona/ niedrozna/ wyſchłá od wody wßelákiey prawdy y łáſki Bożey: ále ná puſzcza pokuty świetey/ gdziebyś y zá przeßłe grzechy żałował mogł/y przyßłych ſie łácniey vwiárował: odwracáiąc oczy twoie od márnośći/ powśćiągáiąc iezyká twego/ ſtrzegąc ſie towárzyſtwá ludzi przewrotnych/trapiąc ćiáło twoie poſty/y powśćiągliwośćia/vśiłuiąc w modlitwach/ y w robocie/ áby cie nieprzyiaćiel nie záſtał w proznowániu: ták iákoć tu Zbáwiciel twoy przykład w ſámym ſobie zoſtáwić raczył. Ná tey puſzczy gdy ſie ták obierać będzieß/ tedy możeß być iſt/ żeś ieſt wiedzion y ſprawowan od Duchá świetego/ ktory cie záwße wiedzie do tego/ ábyś Duchem vmartwiáiąc ćieleſne ſprawy swoie/ mogł być prawdziwie obżywiony/ á żebyś nie vmárł żyiąc wedle ćiáłá twego/ á wedle pożądliwośći iego.

Ná iáka puſzcza Duch S. wierne wywodzi. Pſalm 62.

So Rzym: w 8

¶ Abowiem ná puſzczy tákowey/ mowi Chryzoſtom ś. chce Pan Bog áby iemu wßyſcy ſłużyli: á wßyſtko opuśćiwßy/ y owßem záprzawßy śie ſámi ſiebie/ áby go náſládowáli. Ná te puſzcza wßyſcy ſynowie Boży/ ktorzy máią Duchá świetego wychodzą/áby kußeni byli. Jáko ná przykład: Jeſliś myſlił żony nie poymować/ále

Chryſoſt: in opere imperfecto in Matthæum.

Duch ś. ſyny 1. BOże wywodzi ná

w czystości duße y ciáłá Pánu BOgu służyć: tedy cie duch swiety wywiodł ná puſzcza/á wyrzucił cie z gránic ciáłá y swiátá/ábyś był kußony od pożadliwości cielesney. Abowiem nie ma czystość tego w sobie/ ábyś sie w niey kochać miał wedle ciáłá. Lecz pokiś był domá/ á mießkałeś ná świecie á w ciele/ to iest/ pokiś wedle obyczáiu ciáłá y świátá miał żone/potyś nie był kußon. Bo iákożeś miał być kußony pożadliwością cielesną/ bedąc vstáwicznie z żoną swoią: Tákże ieślis vmyślił pościć/ tedyś wyßedł z gránic ciáłá y świátá/ábyś był kußon głodem od Duchá obżárstwá. Ale pokiś ná świecie mießkał/ á w ciele/ iedząc y pijąc: potyś nie vznał pokusy. Bo iáko ten ma być głodem kußony od Duchá obżárstwá/ktory nigdy głodzien nie był: Abowiem y sam Pan nigdyby głodem nie był kußony/ by był przedtym nie pościł przez czterdzieści dni/á nákoniec nie táknął. Tymżeć obyczáiem: ieślis vmyślił iáłmużny czynić/ wyßedłeś ná puszcza. Abowiem przyrodzenie ciáłá y świátá nie kocha sie w dániu/ále záwße w brániu. Ale pokiś nie dawał/potyś nie był kußon od Duchá tákomstwá. Tákże ieślis vmyślił pokore záchować/ tedyś wyßedł ná puszcza/ ábyś był kußon od Duchá hárdości. Bo sie ciáło y świát w pokorze nie kocha. Ale pokiś żył wedle świátá/ potyś pokusy nie vznał.

¶ A ták iuż widziß/ żeć synowie BOży nie mogą być kußeni od Dyabłá/ieśli ná puszcza nie wynidą/tym sposobem ktorymemći iuż powiedział: to iest/ ieśliże sie nie vdádzą ná iáka cnotę. Lecz synowie Dyabelscy/y domá/to iest w ciele y ná świecie mießkáiąc/bywáią porażeni y zátráceni. A iáko to? Weźm oto ná przykład. Dobry Chrześćiánin ieśli ma żone/ (ponieważ to iest mießkać w ciele) nie bywa kußon pożadliwością: to iest nie cudzołoży/ ále przestáie ná swey żenie. Lecz niezbożny człowiek/y mießkáiąc w ciele/to iest máiąc swoię żonę/przedśie cudzołoży. Tákże syn Boży/to iest człowiek dobry/ieśli w ciele mießka/iedząc y pijąc czásow dozwolonych/tedy nie bywa kußon w iedzeniu/y w piciu: to iest/nie obżera sie ani opija/ále miernie iedzenia y picia vżywa. Lecz syn Dyabelski/ y w ciele iedząc y pijąc/nie przestáie ná miernym iedzeniu y piciu/ ále sie opija/ y kosztownych potraw vżywa. Tymżeć obyczáiem sługá Boży/ ieśli mießka w ciele nikomu nic nie dáiąc/ tedy nie bywa kußon: ábowiem nikomu nic nie bierze. Ale zły nietylko nikomu nic nie dawa/ále y cudze bierze. A to we wßystkich inßych grzechach ták że obáczyć możeß.

¶ Otoż widziß/żeć tá iest rozność miedzy synmi Bożymi/ á synmi Dyabelskimi: że synowie Dyábelscy nie wychodzą do Dyabłá/ ábyby byli kußeni/ ále Dyabeł przychodzi do nich ábyie kusił: to iest/nie wychodzą do niego z ciáłá/ y z świátá/ ále w ciele y ná świecie/ iáko domá/ są w mocy v niego: á on im roskázuie iáko poddánym á niewolnikom swoim. Ale synowie Boży wychodzą przeciw iemu zá gránice ciáłá: bo pokiż oni nie wynidą/ poty Dyabeł do nich przyść/poty ich kusić nie może. Przetoż y tu nie Dyabeł przyßedł do Páná/ ábyby go kusił: ále Pan wyßedł przeciw Dyabłu/ ábyby był kußon od niego. Poty są słowá Chryzostomá świętego.

¶ A to maß pierwßą náukę z tey Ewángeliey/ ábyś sie żadnym innym Duchom nie dał vwodzić/ iedno ábyś tego Duchá powodu náśládował/ ktory w Powßechnym Kościele ciebie vstáwicznie/ á osobliwie tego czásu świętego/ wiedzie ná te puszcza pokuty świętego Postu/ Modlitwy/Jáłmużny/y inßych wßelkich cnotliwych vczynkow pobożności Chrześćiáńskiey: ábyś wyßedßy z gránic ciáłá y świátá/ ná tey puszczy mężnie sie potykał z Czártem głownym nieprzyiácielem twoim.

## Część Wtora.

O Poście Chrześćiáńskim.

IŻ słyßałeś potym w Ewángeliey/ iż Pan pościł ná tey puszczy przez czterdzieści dni y czterdzieści nocy. Ale czemuż pościł? Pewna rzecz że nie sam dla siebie/ nie ábyś powściągnął ciáłá swego/ w ktorym żadney złey pożadliwości/ żadnego przeciwieństwá nigdy nie było: ale iáko dla nas á dla náuki náßey/chćiał być od Czártá kußony: ták też dla nas pierwey pościć rączył/prze te dwie przyczynie: iáko Chryzostom powiáda. Jedná/ ábyś nam przeciw pokusom pożądánia przykład zostáwił: pokázuiąc nam/że Post iest wielka przeciw Czártowi/

Przecz Pan pościć racżył. Chrysostom. Theophilact.



ná puszcza czystości/ powściągliwości/ ßczodrobliwości/pokory/ y innych cnot świętych. 2. 3. 4.

Synowie BOży niebywáią kußeni od Czártá/ iedno ná puszczy á synowie Dyabelscy y domá.

Dost wielka przećiw cżártu zbroią

¶ Dan Chrystus post wielki poświećił. Basilius. Ambrosius.

Postu niezáchowáć świętokradźstwo.

¶ Odgeżepieńcy nieprzyiaćiele postu świętego. Tobiaß w 12. Postylá Reiowá.

Post S. obroná przećiw pokusom.

Amb: Epist: 82.

Máttheuß w 17. LEO serm: 2. de Ieiu: septimi mes. Post 40. dni nie iest wymyst ludzki/ ále vstáwa Boska/ á Trádycya Apostolska. Aug: in Psal: 110.

Dost 40. dni w piśmie przykazány.

Hieron: aduersus Montanum.

Dost wielki przyiety po wßystkim świećie. Serm: Posteriori de Ieiunio.

Cżártowi/ á przećiw pokusom iego zbroią y obroną: iáko zásie zbytek iest początkiem grzechu wßeláćiego. Druga/áby nam tym sposobem Post wielki/ktory tákie przez ćzterdzieści dni Kościoł záchowuie/ zámierzył y poświećił. Tákżeć y Bázyliusz świety powiáda: Iż dla tego Pan Chrystus/pierwey niżli sie z Dyabłem potykał/pościć raczył: náuczáiąc nas/że káżdemu iest Post potrzebny/ ktory sie chce ná potykánie z pokusámi dobrze przygotowáć. A świety Ambroży ták nápisał: Że ten Post świety ćzterdzieści dni/ ktory y podzisdzień Kościoł Boży pilnie záchowuie/ sam Pan postem swoim poświećić raczył: ktorego zgołá nie záchowáć/iest świętokradztwo: á nie wßystkiego záchowáć/tedy grzech iest. Abowiem to on vczynił dla zbáwienia náßego/ áby rzeczy pożyteczney nietylko słowy náuczył/ ále y przykładem potwierdźił: á iáko dobry Lekarz pierwey sam lekárstwá skoßtował/ktore choremu ćłowiekowi zalećić y podáć miał. Bo iáko pierwßy Adam w Ráiu postáwiony/ przez niepowśćiągliwość obżárstwá/ chwałe nieśmiertelną byt vtráćił: ták wtory Adam P. Chrystus te chwałe vtráconą/przez post nam náprawił. A iáko dla iedzenia á niepostußeństwá (mowi Atanázyusz ś.) Adam iest wyrzucon z Ráiu: ták przećiwnym obyczáiē/ przez post á posłußeństwo náwroći sie do Ráiu/ kto iedno chce.

¶ Przetoż wielki záprawde niewstyd y vpor iest tych Ewángelistow nowych/ ktorzy máiąc w pismie ták iásne zálecenie/ y roskázánie/ y przykłády Postu świętego/ przedśie ießcze śmieią mowić przećiw iemu/ á potwárzáć świętę zwyczáie Kościoła Powßechnego. Y śmieią to pisáć w Postyllach swoich: Że Pan Chrystus nie dla tego ßedł ná puszcza/ áby nas pościć náuczył/álbo abyśmy go náśládowáli: ále áby sie dał Cżártowi pokusić/ á nas áby náuczył obrony przećiw pokusom iego. Nie stoić tám powiáda/nápisano/ áby Pan dla tego ßedł áby pościł/ ále áby był pokußon od Dyabłá. A tego niebożątká widzieć nie chcą/ że w tym pośćie swoim vkazał nam te mocną obronę/ iákoś dopiero słyßał z świádectwá stárych Doktorow ś. ponieważ nie pierwey sie z Dyabłem potykał/ áż post przez ćzterdzieści dni wytrzymał. A ták dla tego był od Duchá ś. záprowádzon/áby był kußon: á dla tego záś pościł/ áby y sam siebie/ y nas przykładem swoim/ postem ná pokusy przygotował. Ale iáko mowi Ambroży ś. ieśli powiedzą że sie pościć nie mamy: niechże okażą/ćzemu sie Pan Chrystus pościć raczył. A przeć coż inßego/iedno áby nam był ná przykład postem swoim: zwłaßzá iż tego słowy potym dotożył: że nie możem inácżey pożyć Szátáná/ iedno postem náßym. Gdzie ták mowi: Że tákie Dyabelstwá nie mogą być wyrzucone/iedno przez modlitwę á przez post. Wdzięczna tedy iest Bogu/ á Dyabłu strásliwa modlitwá poßczącego.

¶ Ale co sie tego Postu dotyczę/ ktory przez ćzterdzieści dni przykładem Páná Chrystusowym z vstáwy Apostolskiey Kościoł obchodzi: to o nim káżdy wierny trzymáć ma/co Ambroży świety y Máximus zacny Doktor/nápisali: Iż ten Post nie od ludzi iest vstáwiony/ ále od BOgá poświecony: nie ludzkim wymysłem záczęty/ále Boska zwierzchnośćią iest roskázány. Bo y Augustyn ś. powiáda: Że ten post/ktory y Moyżeß przed Zákonem/y Eliaß pod Zákonem/ y sam Pan Zbáwiciel náß po Zákonie pościć raczył/ iest nam w Zákonie y Prorokow/ y w Ewángeliey przykázány/ponieważ z Zákonu y z Prorokow ma świádectwo. Nie iżebyśmy przez ćzterdzieści dni nic nie iedli/iáko Pan Chrystus/ále żebyśmy pościli iáko P. Chrystus postánowił przez Kościoł swoy świety/ ktory nam dosyć w tey mierze folguie: to iest/ wstrzymawáć sie od mleczną/ od mięsá/ y od inßych roskoßnych potraw. Zhieronim tákże świety nápisał: Że my Post ćzterdzieści dni wedle Trádycyi á podánia Apostolskiego/ ćzásu nam przystoynego pościmy.

¶ A żebyś nie mniemał/ żeby ten Post nie wßędzie był záchowány: słuchay co o nim świety Bázyliusz pißę: Niemáß/ powiáda/ tey wyspy/ tey ziemie/ tego Miástá/ tego ludu/ niemáß nákoniec żadnego mieyscá ták pustego/ gdzieby o tym Pośćie nie słychano: ále y woyská/ y podrożni ludzie/ ták ná morzu iáko y ná ziemi/ y wßyscy kupcy dobrze o nim wiedzą/y rádzi gi przyimuią. A to iśćie nie bez przyczyny. Bo iáko Ambroży S. powiáda: Jáko inßego ćzásu pościć zasługą iest/ ták sie w pośćie wielkim nie pościć grzech iest. Abowiem one posty są dobrowolne/ ále te

potrzebne:

potrzebne: one z woley káżdego pochodzą/ ále te z przykázánia y z vstáwy. Do o=nych nas przywodzą/ do tych przymuſzáią. Mamy o tym Kanony Apoſtolſkie/ y ſwiete Concilia/ Gángreńſkie/ Láodyceńſkie/ Brákáreńſkie/ Kártágineńſkie/ Try=burteńſkie/ Agáteńſkie/ Moguntyńſkie/ y inſze: ktore ten Poſt trzymáć y záchowáć roſkázuią. Gángreńſkie Concilium te wſzyſtkie zá Heretyki mieć każe/ ktorzy po=ſpolite wſzyſtkiego Kośćiołá poſty odrzucáią. A Kanon Apoſtolſki/ y Toletáńſkie Concilium/ záklać te roſkázuie/ y od Kośćiołá wyleczyć/ ktorzy oprocz wielkiey po=trzeby/ álbo bez iáwney choroby/ poście mieſo iedzą. A Tertulianus/ Ignátius/ Teleſphorus/ Bernárdus/ Origenes/ Ireneus/ y wſzyſcy Doktorowie Kośćiołá Powſzechnego/ iednoſtáynymi vſty ten Poſt dźiwnie zálecáią.

Odſtępieńcy przećiwni Su=chowi S.

¶ Pizetoż nie od Duchá S. ále od Duchá złego ſą záwiedźieni y oślepieni/ ći kto=rzy powſzechne Trádicye Apoſtolſkie/ y Kośćielne vſtáwy o Poścech/ y ſámi tamią y inſzym tamáć y pſowáć rádzą álbo roſkázuią: á pod bárwą wolnośći Chrześćiáń=ſkiey/ ſwa wolą Szátáńſką/ á roſpuſte ćieleſną wwodzą/ y bronią iey. Ćić bez wat=pienia ćiáłá ſwego/ z grzechámi á pożadliwośćiámi iego krzyżować niechcą: á prze=toż im rzeczy duchowne nie ſmákuią/ ále wiecey oni ſámi Duchá zágaſzáią/ przećiw náuce Apoſtolſkiey. A iż ſie iáwnie Kośćiołowi Bożemu/ y owſzem ſámemu Chry=ſtuſowi/ przez Kośćioł ſwoy/ iáko przez oblubienice ſwoie mowiącemu/ y roſkázuią=cemu ſprzećiwiáią/ tedyć ſobie pewnego potępienia nábywáią: ponieważ swieta á pożyteczną vſtáwę/ nam od Kośćiołá pilnie záleconą/ ták beſpieczńie wzgárdzáią y odrzucáią.

Odſz 20 Gálát: w 5. w 1. do Kor: w 2. w 1. Teſſál: w 5 Lukaſz w 10. Máttheuſz w 18. w 1. Kor: w 14. Do Rzym: w 14.

¶ O iáko ći ſą dáleko od onych ſtárych Chrześćiánow/ o ktorych w Kośćielney Hiſtoryey ſtoi nápiſano: Że gdy przed tyſiącem lat w Konſtántynopolu był głod niemáły/ tedy dla niedoſtátku żywnośći potrzebnych/ Ceſarz Juſtyniánus wrore=go tegodnia w Poście/ roſkázał mieſo ná rynku przedáwáć. To chocia czyniono z przymuſzenia/ á wſzákże ludźie/ że nábożeńſtwo nádewſzyſtko przekłádáli/ áni go kupowáć/ áni ieść niechćieli: obieráiąc ráczey śmierć podiąć/ á niżeli co odmienić z obyczáiow á z Trádycyy álbo z podánia ſtárſzych ſwoich. Z tákąć oni pilnośćią poſty swiete záchowywáli. Jáko y w Antyochiey Chrześćiánie/ o ktorych swiety Chryzoſtom świádczy/ gdy ták piſze: Iż zwyczay ieſt rzecz ták tátwiuchna á leku=chna/ że kiedy przyidźie pościć/ choćby kto człowieká tyſiąc kroć odwodźił/ á choćby mu wiele rzeczy przyćiſkáły/ y przymuſzáły go áby winá ſkoſztował/ álbo czego inne=go czego ſie Poście koſztować nie godzi: tedyby on przedśie wołał wſzyſtko vćier=pieć/ á niż ſie dotknąć zákázánego pokármu. Aleć y ſtárſzych náſzych nie mnieyſza y wtym pilność y ſtáteczność byłá/ co ſie ſtąd łatwie okázać może. Bo gdy przed pią=ćiadźieſiąt lat Erázmus Ciołek Biſkup Płocki/ wroćiwſzy ſie z Rzymu/ przyniost byt z ſobą Indult Papieſki/ w ktorym dozwalano káżdemu mieſá we Srzodę pożyć: nie nálazł ſie iednák żaden we wſzyſtkim Krolestwie Polſkim/ ktoryby byt tey wolnośći chćiał vżywáć. Tákąć byłá powáżność/ táka ſtatość/ táka bogoboy=ność przodkow náſzych w záchowániu tych rzeczy/ ktore byli wzieli od ſtárſzych swo=ich/ iáko przez rece podáne.

Sermo: 25. Jáko ćieżko grze=ſą ktorzy swowol=nie poſty łamią Jan w 1. káp: 2.

¶ Bo ſłuchay co Ambroży świety o tym mowi: Żeć nie lekki grzech ieſt Chrze=ściánom Poſtu od Páná przykázánego nie pościć/ á poſty od niego poswiecone gwałćić obżárſtwem ſwoim. Bo nápiſano ieſt. Kto powiáda ze w Chryſtuśie mie=ſzka/ ten ſie ma ták ſpráwowáć/ iáko ſie on ſpráwował. A ták ieſli chceſz być Chrze=ścianinem/ maſz to czynić co y Chryſtus czynił. On grzechu żadnego nie máiąc/ Czterdźieści dni pościł: á ty ktory grzeſzyſz/ pościć ich nie bedźieſz? On pościł zá grzechy náſze: á iákimże ty Chrześćiáninem bedźieſz/ ieſli wieczerzaſz/ gdy on zá ćie táknie? ieſli ieſz/ gdy Zbáwićiel zá ćie pości? Nie ieſt tedy lekki grzech gwałćić Poſt wielki przykázány. Toć Ambroży S. Gdźie tego y przykładem z piſmá świętego dowodźi. Abowiem gdy byt Krol Saul wſzyſtkiemu woyſku poſt przykázał áż do wieczorá/ á Jonátás ſyn iego/ nie wiedząc o Gycowſkim roſkázániu/ miodu ná dło=dze/ koniec rozgi omoczywſzy/ troche ſkoſztował: nátychmiaſt táki ſie rozruch ſtał w woyſku/ że y zwyćieſtwo było przedłużono/ y Pan Bog ku gniewowi był przywie=

w 1. Krol: w 14.

Obácz obácz/ co to ieſt zgwałćić poſt od Kośćiołá roſkázány.

dzony. Ktorego grzechu doſzedßy Krol Saul/bez máłá ſyná ſwego własnego śmierćia o to nie ſkarał. Pátrzayże/ mowi Ambroży S. iáka tu moc postu była: ktora wiecey/á niżli ćielesna śiła/woysko Zydowskie stało. A iáko pilnie Krol Saul przyſtrzegał nabożeńſtwá/ktory dla zgwałcenia iego/własnemu synowi przepuśćić niechćiał. A iáko iest ćießki grzech/ post zgwałćić á przełomić: ktory nie ináczey iedno śmierćia miał być pokarány. A ieśli Jonátas nie wiedzac o poście od Oycá roſkazánym: że go nie záchował/ ná śmierć był ſkazány: Coż ten záſłuży/ ktory chcąc á wiedzac zgwałći Post od Chryſtuſá roſkazány? Dotąd Ambroży świety.

Argumentá Odßćzepieńſkie przećiw Postom.

¶ Niechayże tedy te Dyabelſkie wykrety tych wymyſláczow vſtáną/ ktorzy potwarzáią Kośćioł Boży/iákoby niewiedział do tych czásow/iáki ma być Post/y iáko ſie w nim Chrześćiáński człowiek záchować ma. Bo tego záwße w Kośćiele vczono/iáko Ambroży ś. vpowina: Że to iest wola Bożą/ ábyśmy ſie pośćili záraz y od pokármow/ y od grzechow: ćiáłá od iedze powśćiągáiąc/ ábyśmy duße od grzechow powśćiągáć mogli. Abowiem ćiáło wymorzone/iest iáko munßtuk ná duße buyną á roſpußczoną. Ten dopiero iest post pożyteczny/ kiedy iáko ćiáło od pokármow bywa powśćiągáne/ ták y dußá bywa od grzechow hámowána: á to coś był ſam ſtráwić miał/ obrácaß ná iátmużne/ á ná założenie potrzeby bliźniego twego. A ták iáwna iest rzecz/że tego vczył záwße Kośćioł Boży: iż ten Post ćielesny máto iest pożyteczny/ do zaſługi zbáwienia/ ieśliże ſie w nim záraz/ y od grzechow nie pośćimy. Bo ták Pan v Ezáiaßá Proroká głośno mowi: Że mu ſie tákie posty podobáć nie mogą. Bo gdy go Zydzi pytáli/ czemuby mu ich posty nie były przyiemne: tedy im ták przez Proroká ná to odpowiáda: Temu/ iż gdy ſie pośćićie/ nie moie wolą/ ále swą pełnićie: á wßyſtkie dłużniki wáße nie miłośiernie śćiſkáćie y trapićie. Iż tylko ná zwády á ná ſwary pośćićie/ á bićie pieśćią nie lutośćiwie. Nie pośććie ták iákośćie do dzisiádniá paßczáli/ áby było ſłyßáne wołánie vtrapionych od was bliźnich wáßych. A wiec táki iest Post ktorym ia obrał/ábys ty przez dzień dreczył ćiáło ſwoie/ álbo związał głowę ſwoie/ álbo popiołem posypał włoſy twoie? Jzali to będzieß zwał postem/y dniem przyiemnym Pánu ſwemu? Jaż nie wiecey to iest Post ktorym ia obrał? Zdrápay zapiſy y cyrográphy niepráwiedliwe: nie trap á nie dręcz vbogiego bliźniego twego/ále go wypuść ſwobodnie z długu ſwego. Vtámuy łáknącemu chlebá twego: á potrzebne y obłędliwe wwiedź do domu ſwego. Gdy vyźrzyß nágiego odzieyże go/á ćiáłá ſwego własnego nie wzgárdzay w bráćie ſwoim. A dopiero gdy mi z tym miłośierdzim pośćić będzieß/ wynikne iáko zorzá świátłość twoiá/ á vprzedzi przed obliczym twoim ſprawiedliwość twoiá: á chwałá Páńſka przyimie ćie/ á będzieß wyſłuchány we wßech prośbách twoich. Dotąd ſą ſłowá Páńſkie v Ezáiaßá Proroká.

Poſt ćielesny nie ták pożyteczny bez postu duchownego. Ezaiaß 58.

Poſtu ćielesnego Pan Bog od niemiłośiernych nie przyimuie.

Hieron: Lib: 2. aduerſus Iouin.

¶ Nierozumnieyże ábyć tu piſmo świete/ álbo Duch ś. miał gánić post ćielesny. Bo iáko ná to mieyſce Hieronim S. nápiſał: Nie zgánił tu Pan Bog Postu/ále vkazał/ iákiego on Postu po nas żąda. Abowiem brzuchá morzenie Pánu BOgu nie iest przyiemne/ kiedy ie ſwary/okrućieńſtwo/drapieſtwo/y zbytki popſuią. Bo ieśli zgołá Postu Pan Bog nie chce álbo zákázuie/ á iákoż w 3. Kśięgach Moyżeßowych roſkázuie/ áby ſiodmego Kśiężycá/dniá dziesiątego/ wßyſtek lud pośćił áż do wieczorá: á ktoby nie pośćił/ ten áby vmárł/ á był wygłádzon z ludu ſwego? Czemu one groby pożądliwośći (kędy lud dla pożądánia y iedzenia mieſá był pokarány) áż do dzisieyßego dniá ießcze trwáią? Czemu Prorok Boży/ná ktorego prorokowánie Krolowi Hieroboámowi reką vſchłą/ przeto że nád zákázánie BOże iadł/ nátychmiaſt zábit iest? á Lew ktory oślice iego nie tknął/ ále iey dochował/ ſámemu Prorokowi po obiedzie nie przepuśćił? Widziß że ten/ ktory poki ſie pośćił/ cudá czynił/ ſkoro ſie náiadł/ zá iedze swoie wziął ſprawiedliwe ſkáránie/ y zapłáte ſwoie. Nie odrzuca tedy Pan postu/ktory ták pilnie przykázuie/ktorego przeſtępce ták ſrodze karze: ále gi nam poświecáć każe miłośiernymi vczynkámi. Jáko nas przez drugiego Proroká vpomina: Abyśmy poświecáli post/ á przepowiádáli vzdrowienie: dáiąc nam znáć/że post bywa inßymi vczynkámi dobrymi poświecony: á ták dopiero wielką moc ma ku vzdrowieniu grzechow náßych. Toć Hiero: ś.

Wápit: 16.

w 4. kśie: Moyżeßo: w 11. káp. w 3. kśie: Krole: w 13. káp.

Johel w 1. Wáp.

Nie ináż-

¶ Nie inákſzego poſtu vżyt też y Auguſtyn ś. gdy ták piſat: A coż ieſt zá pożytek brzuch od potraw wyprożniáć/ á duſze grzechámi nápełniáć? Coć pomoże być bláAugust: Ser: 38.
dym od poſtu/ ieſli ſchnieſz od gniewu á od zazdroſći? Coć pomoże nie pić Winá/ á trucizna nienawiſći ſie vpiiáć? Coć pomoże wſtrzymáć ſie od mieſá/ktore P. Bog ku iedzeniu ſtworzył/ á obmowámi y dotkliwemi ſłowy drapáć y kaſáć żywe członki bráćiey twoiey? Co nam pomoże ieſli ſie wſtrzymawamy od tego/ czego ſie nam inſzych czáſow vżywać godzi/ á czynimy to/ czego ſie nam nigdy czynić nie godzi? A przetoż ták ſie poſćmy od pokármow/ abyſmy ſie dáleko wiecey poſćili od grzechow.

¶ Tákżeć y Biernart S. ktory mowi: Jeſli ſámo gárdło álbo ſam brzuch zgrzeBern: Sermo: 3. de Quadr.
ſzył/ tedy niech ſam poſći/ á doſyć ieſt ná tym. A ieſli y inne członki grzeſzyły/ á czeWſzyſtkie członki y wſzyſtkie ludzie zaraz poſćić máią.
muſzby y te poſćić nie miały? Niechże ſie tedy oko poſći od dwornego á byſtrego pogladánia/ y od wſzelkiey wſzeteczności: niech ſie poſći vcho od báſni/ od nowin/ od obmow/ y od inſzych márności. Niech ſie poſći iezyk od bluźnierſtwá/ od obmáwiánia/ od ſzemránia/ od proznych ſłow. Niech ſie poſći reká od zákazánych y niepożytecznych vczynkow. Ale nádewſzyſtko niech ſie duſzá poſći od grzechow/ á od ſwey woli. Abowiem bez tego poſtu/ inſze Pan odrzuca: iáko ieſt nápiſano: Iż we dni poſtow wáſzych/ náyduie ſie w was wola wáſzá. Ezáiaſz w 58

¶ A co ći powiádáią/ że nam ieſt ſrodze we wſzyſtkim piſmie roſkazano: áby káI.
żdy człowiek po wſzyſtki dni żywotá ſwego żył poczćiwie/ żył trzeźwie/ żył miernie: Inſza ieſt miernie żyć/ á inſza poſćić.
toć ieſt iſta prawdá: áleć to nic k rzeczy náſzey. Bo inſza ieſt/ miernoſć w piciu/ w Poſtylá Reiowá.
iedzeniu/ y w ſpániu/ y w inſzych potrzebách záchowáć: á inſza ieſt poſćić. Abowiem Pan Chryſtus/ Apoſtołowie/ y inni ludzie świeci/ przez wſzyſtek czás żywotá ſwego miernoſć w piciu y w iedzeniu pewnie záchowáli: á wżdy nád to ieſzcze ſwych czáſow poſćili/ vniżáiąc duſze ſwoie/ á trapiąc ciáłá ſwoie/ á pokutuiąc zá grzechy ſwoie.

¶ Ale ći wykretácze/ ktorzy mowią że Poſt nie w głodzie należy/ niechay ſie przy2.
pátrzą: iáko Moyżeſz poſćił/ przez czterdzieſći dni nie iedząc áni piiąc: iáko Heliaſz Poſt ieſt vſtáwiony áby ciáło głodem vmártwione było.
poſćił/ przez czterdzieſći dni nic inſzego nie iedząc áni piiąc/ iedno raz podptomyk/ á troche wody: iáko Niniwitowie poſćili/ vczyniwſzy te Conſtytucyą/ áby nikt żadney rzeczy nie vkuſztał. Jáko poſćili inſzy Oycowie w ſtárym Zakonie/ ktorzy nie iadáli áż po zachodzie Słońcá. Jáko poſćił Dániel/ nie iedząc chlebá pożądánego/ áni mieſá/ áni winá vżywáiąc. w 5. Moy: w 9. w 3. Krol: w 19. Jonas w 3.

¶ A co záś powiádáią: żeby dla tego poſtu ſiłá mdłych dźiatek/ ſiłá chorych/ze3.
ſłtych/ ſtárych/ álbo niewiáſtek brzemiennych/ w choroby y w ſmierć wpadáły: tedyć to iáwna potwarz. Abowiem Kościoł wſzyſtkie tákowe od poſtu wyimuie: á nie inne nań obowiązuie/ iedno te ktorzy poſćić mogą. A mogłoby ſie to łácno pokázáć/ że poſt nietylko áby miał co ludźiom ſzkodźić/ álę że ieſt ſprawcą y przyczyną zdrowia lepſzego. Bo ták ieſt nápiſano: Iż nie dla poſtu/ álę dla obżárſtwá wiele ich poginęło: á kto ieſt wſtrzymieźliwy/ (to ieſt/ kto ſie poſći) ten ſobie nádſtáwi y przyczyni żywotá. Przetoć y Lekárze/ wſtrzymieźliwość álbo poſt/ zową mátką á przyczyną zdrowia człowieczego. Poſtyłá Reiowá. Poſt obyczáyny nie ieſth nikomu choroby áni śmierći przyczyną/ ale rychley obżárſtwo. Eccleſiaſt: w 37.

¶ Co też ná wymyſlánie dźiwnych potraw wołáią: że ſobie ludźie z wielkim4.
kłopotem Poſćie nowych potraw nábywáią/ topiąc ſie po wodách/ łamiąc lody/ mecząc á drecząc człowieká vbogiego/ ſzukáiąc rozmáitych źiół: iákoby iedne źiołá miały oſobnieyſze przywileie przed drugiemi ku zbáwieniu ludzkiemu. Tedyć ná to wſzyſtko łatwia á krotka odpowiedź: Żeć tego czynić nikomu Kościoł nie roſkázuie/ álę ludzkie obżárſtwo te ſobie przyſmáki wynáyduie. Przetoż to nie poſtom/ álę zbytkom ludzkim maſz przypiſowáć: ktorzy áni poſćie/ áni w mieſopuſty/ áni w inne czáſy przez cáły rok/ ná proſtych potrawach nie przeſtáiąc/ dźiwne ſobie przyſmáki wytwarzáią. Jákie poſty nie ſą płátne v BOgá.

¶ Ale ieſli niechceſz zbłądźić/ niechże twoy poſt nie będzie Pogáńſki/ áni Odſzczepieńſki/ áni Licemierniczy/ álę práwy Chrześćiáńſki. Pogáńſki poſt ieſt/ kiedy ſie dla łákomſtwá poſćiſz/ ábyś zá tym mogł lepiey y ſmáczniey vżywáć: álbo gdyś ták brzuch nátożył/ że go poſtem porátować muſiſz. Licemierniczy poſt ieſt/ kiedy poſćiſz dla prozney chwały/ ábyś od ludźi był widźiány. Odſzczepieńſki poſt ieſt/ gdy

ſie kto

sie kto pośći dla tego/ że mniema/ áby te pokárny od ktorych sie wstrzymawa/ złe sáme w sobie były: iáko Mánicheuſſowie/ Márcyonitowie/ Táciani/ y Encrátiſte czynili: o ktorych Páwet świety prorokował: Że oni oſtáteczných czásow mieli zákázowáć małżeńſtwá/ y pokármow od Bogá ſtworzonych/ iákoby one złe á nieczyſte były. Ale poſt Chrześćyáński iest/ gdy dla tego pośćimy/ ábychmy przykładu Páná Chryſtuſowego náśládowáli: ábychmy przeßłe grzechy ná sobie karáli/ ábychmy pożądliwośći cielesnych powśćiągáli/ ábychmy do modlitwy ſnáżnieyßymi byli/ ábychmy poſtußeńſtwo Kośćiołowi záchowáli/ á żadnemu pogorßenia z siebie nie dawáli. Ale o pośćie ták ná ten czás doſyć.

## Część Trzećia.

Rozumiałeś iuż doſyć/ iáko Pan Chryſtus áby nam przykład po sobie zoſtáwił/ nie dla swey potrzeby/ ále dla náßey náuki/ pierwey sie przez czterzieśći dni pośćił: á tym poſtem nam też wßelaki poſt/ á zwłaßczá ten teráźnieyßy/ zálećił/ poświećił/ y poſtánowił. Przypátrzże sie iuż teraz/ iáko sie on mężnie z Czártem przećiwnikiem náßym potykał/ á iáko go porážił y zwyćiężył we wßyſtkich pokuſach iego. Abowiem iáko trzy ſą rzeczy o ktore sie ludzie ná świećie nawiecey ſtáráią: roſkoßy ćieleſne/ ięći/ á bogáctwá: ták też trzy ſą śidłá álbo śieći Dyabelſkie/ ná tych rzeczách po wßyſtkim świećie rośćiągnione. O ktorych Jan S. przeſtrzegáiąc nas mowi: Namileyßy nie miłuyćie świátá/ áni tych rzeczy ktore ſą ná świećie. Bo cokolwiek iest ná świećie/ tedy álbo iest pożądliwość ćieleſna/ álbo pożądliwość oczu/ álbo hárdość żywotá. A toć ſą te śieći/ w ktore Dyabet ludzie vſtáwicznie pędzi: Obżárſtwo/ y Nieczyſtotá/ ktora zá Obżárſtwem chodzi: Łákomſtwo/ á Pychá. Tymić on naprzod obſkoczył y otoczył pierwße náße Rodzice w Ráiu. Kuſił ich przez obżárſtwo/ owoc on ná drzewie zákázánym wkázawßy: kuſił ich przez pyche álbo prozná chwałe/ gdy im mowił: Iż będźiećie iáko bogowie. Nákoniec y przez łákomſtwo/ gdy im y to obiecał: Że będźiećie wiedzieć złe y dobre. Abowiem łákomſtwo nietylko iest chćiwość pieniędzy/ ále y chćiwość wyniesienia. Tymżeć obyczáiem pokuſił sie o Páná náßego tu w tey Ewángeliey/ y kuśi sie po dźiś dzień o wßyſtkie wierne cłonki iego: á rzadki tákowy/ ktoryby sie wybiegał z tych nießczęśliwych śieći iego.

¶ Abowiem tu widźiß/ iáko napierwey do Páná przyſtąpiwßy/ rzekł do niego ty ſłowá: Jeśliś ty iest Syn Boży/ roſkaßże/ áby sie to kámienie chlebem ſtáło. Jákoby mu ták rzekł: A coż tu czyniß ná tey puſzczy? dałeś sie tu záwieść/ ábys głodem vmárł: tu cie pewnie nikt kármić nie będźie/ ieśli sie o sie ſtáráć nie będźieß/ á ieśli sie ſam wczás nie opátrzyß. A ták nieźla iedno musiß iuż rádzić o sobie: wßák powiádáią/ żeś iest Synem Bożym: przetoż ieśli ták iest/ náczyń sobie chlebá z tego kámienia. Przypátrzże sie tu pilnie chytrości Dyabelſkiey. Bo ktożby sie tu zdrády nádziewał? ták nał Pan/ chlebá nie miał/ mogłći iáko Syn Boży/ Pan y Bog wßelkiego ſtworzenia/ nie tylko z kámienia/ ále y z niższego chlebá náczynić/ y pożywáć go/ y głod od siebie oddalić. A czemuż nie vſłuchał rády Czártowſkiey/ ktora sie zdáłá dobra y potrzebna? A wieß czemu? Naprzod dla tego/ iż go ſtąd Czárt chćiał doświadczyć y poznáć/ ieśli on iest onym Meſſyaßem obiecánym/ przetoż mu sie tego Pan ſprzáwować niechćiał: áby nas náuczył ni wczym Dyabłá nie ſłuchać/ choćby sie nam zdáłá dobra rádá iego/ ále go nátychmiaſt odprawić: co by byłá Ewá w Ráiu vczyniłá/ nasby byłá w ten ćießki vpad nie wprawiłá. Druga przyczyná tego iest: iż Dyabeł ná to godził/ áby Pan Jezus nie dufáiąc łáſce/ y opátrznośći á pomocy Boſkiey/ ſam sie o sie ſtárał/ y ſam sie opátrował: á tym niedowiárſtwem áby Páná BOgá obráził. Przetoż mu ták nátychmiaſt Pan odpowiedźiał: Nápiſano iest/ Iż nie ſámym chlebem żyie cłowiek/ ále owßem káżdym ſłowem ktore pochodzi z vſt Bożych. Jákoby ták rzekł: Aczći ia iáko cłowiek/ łákne ná tey puſzczy: á wßákoż przedśie nic nie wątpie w łáſce Bożey/ y w opátrznośći á wſpomożeniu iego. Bo gdyżem tu nie swa wola przyßedł/ ále z przywiedźienia Ducha świe-

tego: te-

Obroná przećiw pokuſam Czártowſtim.

Trzy pokuſy nawietße ná świećie.

Jan w 1. káp: 2.

w 1. kśie: Moyżeßo: w 3.

Pokuſy Czártowſkie ießcze w Ráiu.

Pierwßa pokuſá Czártowſka ku obżárſtwu.

Przećż Pan czártá vſłuchać niechćiał.

w 1. kśie: Moyżeßo: w 3.

tego: tedyć mi sie bać nie trzebá/żeby mie Pan Bog opuścić miał/á potrzeb moich opátrzyć nie miał: ktory nigdy żadnego nie opuścił/ kto iedno náśládował woley iego/ á pełnił świete roskazánie iego. Przetoż y ia namniey nie wątpie w słowie Bożym/ á iestem pewien tego/ że iesli bedzie potrzebá/ pożywi mie Pan BOg y ná tey puszczy: ták iáko żywił ná niey przez czterdzieści lat one/ktorzy mocnie stali przy słowie á obietnicach iego.

Obroná w niedoſtátku przećiw niedowiárſtwu o Boſkiey opátrznośći.

¶ Tu iuż widziß iáko sie y ty w tey pokusie spráwować maß/kiedyć nieprzyiaćiel tákże zá vchem ßepce/ á kiedy zá toba chodzi wołáiac/podwodzac/ á námawiáiac ćie/ ábys ty opuściwßy nádzieie o BOskiey opátrznosci/ náżynił sam sobie chlebá z márnego kámienia/ á nábywał sobie żywnośći z wielka trudnośćia twoia/ z wielkim skwierkiem á vtrapieniem ludzkim: zápomniawßy onych prawdziwych obietnic Páńskich/ że sie on chce o ćie stáráć/ gdy ty iedno ßukaß krolestwá iego/ á pełniß świeta wola y roskazánie iego: ták iáko sie stára o ptaßki/ o ziołká/ y o káżde stworzenie swoie/dáiac mu opátrzenie swoie. Gdy ćie tedy Cżárt ná to podwodzi/ ábys nádzieie pokładał w pracách twoich y w trudnym nábyćiu twoim/ nie folguiac áni spráwiedliwośći/ áni miłośierdziu/ á práwie nie vfáiac słowom á obietnicam Boskim: odpowiedzże mu tákże/iáko mu tu Pan odpowiedział: Idź ia ćiebie nieślachetny Cżárćie słuchać nie bede/ábym sobie tym sposobem żywnośći nábywać miał: ále sie ia ćieße pewnemi obietnicámi á słowy Páná mego/ że mie on nie opuści w żadney potrzebie moiey/kiedy iedno bede pilen woley świetey á roskazánia iego. Bo bych sie też y nawiecey kusił y stárał mimo wola iego/ tedy mi to stáránie nic pomoc nie może: ále iesli napierwey á nádewßystko bede ßukał Krolestwá iego/ y spráwiedliwości iego/ tedy mi to wßystko łatwie przypádnie/ co mi iest potrzebnego ku żywnośći moiey.

Mátthewß w 6.

¶ A gdy sie ták z Cżártem potkaß/ y ták go odpráwiß/ vżywáiac obrony tego mieczá duchownego/to iest słowá Bożego: tedy dopiero bedzieß práwym Rycerzem Chrystusowym/á zádaß okrutna ráne przećiwnikowi twemu: że sie iuż o ćie ta droga nie rychło pokusi. Ale iesli on ćiebie námowi á zwyćiezy/ tedy musiß być nanedznieyßym więźniem á niewolnikiem iego. Jáko sá ći wßyscy/ ktorzy zá podußczeniem iego/ kámienie sobie w chleb obracáia: to iest rzeczy nie dozwolonych álbo zákazánych zá dozwolone vżywáia. Jáko ná przykład. Postánowił kto w sercu swoim pośćić sie/ á wstrzymáć sie od vżywánia iákiey rzeczy dozwoloney/ iáko od małżeństwá/ álbo od pokármow: niechayże iuż to trzyma co postánowił/ á niech sie ná zad nie wráca. Bo iesli vsłucha Dyabłá/ ktory go zásie podwodzi ku vżywániu oney rzeczy: tedy vżywáiac iey/ iuż grzeßy/ á grzech sobie w zwyczay obráca/iáko w chleb kámienie. Abowiem choć oney rzeczy mogł przedtym bez grzechu vżywáć/ by był czego inßego nie postánowił: ále iż vmyślił wstrzymáć sie od niey/ tedy iuż sobie vżywánie oney rzeczy grzechem vczynił/to iest/iáko kámienim. Przetoż iesli iey znowu chce vżywáć/tedy grzech sobie obráca w vżywánie: to iest/kámień w chleb/ ktory go rychley rozsádzić niżli posilić może. Jáko y Páwet ś. o niewiástach/ktore były stan wdowi chowáć obiecáły/mowi: Iż potępienia sobie nábywáia/przeto że pierwßa wiáre wniwecz obrociły/á ślubu swego nie záchowáły. Toć Chryzostom ś.

Acoß owi ktorzy śluby własne swoie kámia: ći práwie kámienie chlebem vczynić chcą w 1. do Tym: 5. Orześtepce poſku S. zá podußczeniem Dyabelſkim kámienie sobie w chleb obrácáć chcą.

¶ Dáleko tedy wiecey oni sobie kámienie w chleb obracáia/ ktorzy rzeczy zákazánych bespiecznie vżywáia: iáko ći/ ktorzy mieso álbo mleczno w pośćie bez potrzeby iedzą. Abowiem áż sie tego wßystkiego inßych czásow vżywáć godzi/ ále kiedy ich zákażą/tedy sie iáko w kámienie obracáia:przeto kto ich vżywa czásow zákazánych/ ten sobie kámienie w chleb obráca: nie ku pożytku/ ále ku zátrácéniu swemu. A tu iuż widziß iáko Dyabeł nienawidzi postow/ á iáko ich ścierpieć nie może: wiodąc vstáwicznie ludzie do tego/áby sobie to kámienie/ktore go bárzo mierzi/w chleb obracáli: przetoż (nieſtetis) bárzo wiele tákich/ktorzy sie niczym wiecey Ewángelia swoia nie popisuia/iedno w żárćiu wßytkich pokármow/nic nie przebieráiąc: á w tym sie nabárziey Ewángelikámi być pokázuią/ kiedy wrzkomo iáko wierni á práwi synowie Boży/ wolnośćia ona swoia wßystko sobie rowno czynią.

Chryſoſtom. Ktorzy ſobie kámienie w chleb przemieniáią.

¶ Wtora pokuſá Dyabelſka ku zbytniey

¶ Słuchayże dopiero wtorey pokusy Dyabelskiey/ snać ießcze śrożßey nád pierwßa. Abo-

tniey vfności/ álbo presumptiey.

wßą. Abowiem widzac nieprzyiaćiel/ że Páná ku niedowiárstwu przywieść nie mogł/ ktory swą wßystkę nádzieie w opátrznośći á w obietnicach BOżych mocnie był vgruntował: pokusił sie nań z przećiwney strony/chcąc go w zbytnie vfánie/á w opáczną nádzieie w práwić. A ták wźiął go do Miásta świetego/y postawił go ná wierzchu ganku kośćielnego/y rzekł mu: Jeśliś tedy Syn BOży/á ieśli ták mocnie vfaß Oycu swemu/ spuśćże sie ná dol. Wßák iest nápisano: Iż Angiołom swoim Pan to roskázał o tobie/ áby ćie nośili ná reku swoich/ ábyś iáko y o kámień nie obráził nogi swoiey. A tu napierwey obáć/ iżći nie iuż koniec ieśli ty iedne pokuśe zwyćiężyß. Abowiem pokiś iest w tym śmiertelnym ćiele/ poty bez pokuśy być nie możeß: ále po iedney/drugiey sie spodzieway: á vstáwićznie ćzuynym bądź y gotowym/ á nigdy sobie ná świećie pokoiu nie obiecuy.

w Psálmie 90.

Nie dośyć iest raz cźártá zwyćiężyć.

Szátan pismem ná Chrystusá/ iáko y dziś Ministrowie iego ná práwy KOśćioł búą.

¶ Drugie: Przypátrz sie tu pilnie zdrádzie á chytrośći Dyabelskiey/ iżći on iest Mistrzem á práwie iáko Oycem wßystkich Odßćzepieńcow/ ktory ich náućzył ßpośić y wykrecáć pismo BOże. Bo iż widział że go Pan doiezdzał słowem BOżym/ począł on też wrzkomo pismo zá sobą przywodzić: ále ták własnie zfałßowáne y wykrecone/iáko ie y dziś Heretycy ku potwierdzeniu błędow swoich ćiągną. Abowiem naprzod to pismo nie o Chrystusie Synu BOżym mowi/ ále o wiernych członkach iego. Nád to: gdy im pismo obrone Bożą y straż Angielską obiecuie/ tedyć to nie przeto czyni/ áby sie kto bez potrzeby w iáwne niebespieczeńśtwo wdawáć miał/ álbo żeby co dla okázánia y próżney chwały czynić miał: ále otuchy dodáie wiernym/tym ktorzy to przed oczymá máią/ áby sie Pánu Bogu podobáli/ á dośyć czynili świetey woley iego. Bo tákowym á nie innym Pan obiecuie/ że gdy oni czyniąc dośyć woley BOżey/ á powołániu swemu/ przyidą w iáką trudność: tedy ieśli im pomocy ludzkiey nie ostánie/ iest im pomoc Angielska zgotowána. Nie dziwuyże sie tedy żeć y Heretycy pismá zá sobą przywodzą: ále sie temu przypátruy/żeć oni namnieyßego mieyscá ku potwierdzeniu swych błędow nie przytoczą/ktoregoby nie wynicowali á nie zfałßowáli/ álbo nie náćiągneli od swey własności/ á od prawdziwego wyrozumienia swego. A ponieważ Żyduch to pismo przewrotnie á wykretnie przywodził/ odpráwił go Pan/ y zbił drugim pismem własnie á prawdziwie przywiedzionym/ gdy mu odpowiedział: Iż nápisano iest/ Że nie będzieß kusił Páná BOgá swoiego. Zrzucáć sie bez żadney przyczyny y potrzeby z ganku Kośćielnego/ máiąc wschod przed sobą: toć nie iest nic innego/iedno Bogá kusić/á doświadczáć ieśli mi Pan BOg nowym iákim cudem będzie chćiał w tym pomoc. Gdym ia Cźárćie ßedł ná puśćzą/tedym to z woley Bożey/á zá powodem Duchá świetego vczynił: á przetożem nie miał nic wątpić w BOśkiey opátrznośći/ choć ono mieysce puste było/ á potrzebnego pokármu mieć nie mogło. Ale tu ná ten ganek nie Duch Boży/ále tyś mie Szátánie záprowádził/y ty mi ná to rádziß/ábym sie z niego spuścił ná dol/á nie Bog: ktory kiedyby mi to roskázał/tedybym sie ia nic nie bał/ánibym o tym wątpił/żeby on zesłał Angioły/ktorzyby mie strzegli y obronili. Lecz to pismo ktore ty przywodziß/nie o tych Prorok mowi/ktorzy ćiebie słucháią: ále ktorzy Bogu są posłußni/ á zachowáią przykázánie iego.

Jáko Pan wtora pokuśe zwyćiężył. w 5. Moy: w 6.

Obroná przećiw prozney chwale.

¶ Otoż iuż widziß/ iáko y te wtorą pokuśę Pan twoy zwyćiężył: ábyś y ty wiedział/iáko sie w tey mierze spráwować maß/ábyś vmiał wzgárdzić y podeptáć prożną chwałę y márną cześtkę świátá tego: kiedy ćie nieprzyiaćiel ná to podwodzi/ábyś sie ważył czego niepodobnego álbo nieposłußnego/nád wolą y roskázánie Páńskie. Bo śitá tákich naydziesz/ktorzy sie obżárstwu vwieść nie dádzą/y owßem wielkimi posty drecżą ćiáłá swoie: ále gdy sie mniemánia co dotycże/á gdy sie boią áby ná sławie álbo ná chwale ludzkiey nie chramáli/tedy sie tu opzeć nie vmieią: y wolą rácżey Bogá y bliźniego obrázić y przestąpić przykázánie Boże/ y nieprzyiáźnią/woynámi/ y rosterki wßystko zámießáć/ á mźli iákie vbliżenie ćierpieć ná ćźći á ná sławie swoiey.

¶ Odßćzepleńcy spußćzáią sie ná dol S. Kośćiołá Powßechnego.

¶ Zaż y tákich málo/ktorzy vsłuchawßy nieprzyiaćielá swego/spußćzáią sie z tego wysokiego ganku Kośćiołá powßechnego: ná ktorym ie był nie Cźárt/ále Duch świety postánowił: y wolą niebożątką wieźzyć Dyablu/przez swe Ministry rozmá-

icie pismo ſpocacemu á fałſuiacemu/ á nizli Kościołowi właſnie á prawdziwie ie wykładaiącemu. O czym ſzeroce/ kto chce/ v zacnego Doktorá Wincentego Liryneńczyká czytáć może/ w onych práwie złotych kśiążkach iego/ przed iedennaśćie ſet lat złożonych/ o dawności y o ſzerokości Powſzechney Wiáry Chrześciáńſkiey: ktore ſá ná Polſki iezyk przetożone/ á káżdemu kto ſie nie chce dáć Heretykom oſukáć/ bárzo potrzebne.

Vincent: Lirin.

¶ Obaczże tu y ono/ co Chryzoſtom przypomina: Że Dyabeł Páná nie zepchnął/ áni ſie go dotknął/ áni ſie do niego śmiał przybliżyć: ále mu tylko rádził/ áby ſie ſam ſpuśćił ná dół: ábyś wiedział/ iż wſzelki ktory Dyabłá ſłucha/ ten ſie ſam zrzuca/ y ſam swa wola ginie. Abowiem Dyabeł cłowieká ná złe podwodzić może/ ále go przymuśić nie może.

CZArt nikogo nie ſpycha/ iedno ſie ſpuśćić każe. Chryſoſtomus in opere imperfecto

¶ Słuchayże iuż nákoniec oſtátniey pokuſy Cżártá ſproſnego. Bo gdy mu ſie dwie pierwſze nie powiodły/ wiedział chytry zdraycá/ czego iuż dawno ná świecie doświadczył/ że nic nie ieſt ták złośćiwego á ták ſzkárádego/ czegoby ſie nie ważył cłowiek chćiwośćią bogactw á pánowánia vniesiony. Ponieważ chćiwość bogactw álbo podwyższenia/ doſtáteczne ieſt od Bogá odwrocenie. Abowiem naydzieſz cłowieká/ ktory ná głod nic nie dba/ áni ſobie ludzkiey chwały waży/ by iedno pieniądze zbieráć/ á wioſke do wioſki/ dom do domu/ rolá do roley przyczyniáć. A owſzem właſna to ieſt ludziom tákomym/ że ſie nie śmieią áni mogą powoli náieść/ áni vmieią vżyć máietności ſwoich. A ponieważ ich wſzyſtko kochánie ieſt w pieniądzach/ przetoż nie myśla áni o ſławie/ áni o przyiáźni ludzkiey. Tym tedy záślepieniem á okrućieńſtwem Cżárt Páná zwieść y omamić chćiał/ gdy mu ták mowił poſtáwiwſzy go ná wyſokiey gorze/ á okazawſzy mu wſzytkie Kroleſtwá świátá tego/ y chwałe ich: To wſzyſtko dam ia tobie/ ieſli vpadſzy przedemną będzieſz mie chwalił.

Vſzczyptu á vbliżenia.

Psalm 36.

Szátáńſkie obietnice bárzo niepewne. Chryſoſtom. W Przypo: w 8.

Tegá pokuſá pieniądze á przełożeńſtwo ná świecie.

¶ O okrutnaſz to wedká ná cie nędzny cłowiecże/ ktorą y podzisdzień Szátan niezliczonych ludzi towi/ á práwie ie ták czyni niewolniki ſwemi. Bo ieſli ſie on o tego Páná ták iáwnie á ſproſnie śmiał pokuſić/ coż mniemaſz że tym przepuści ktorzy ſámi zábiegáią/ ſámi ſie o to ſtáráią/ áby vrzędow/ áby przełożeńſtwá doſtąpili/ áby znáczną ná świecie á zawołánymi byli? O iáko tákich wiele/ nieſtetyſz/ ktorzy áby iedno vrość/ áby ſie wynieść/ áby ſie zbogáćić/ nic ſie nie rozmyśliwſzy/ vpádáią przed nogi Cżártá ſproſnego nieprzyiáćielá swego! Aza y tych máło/ ktorzy ſwoie Wiáry zá zyſkiem odmieniáią y te Wiáre zá lepſzą máią/ ktora im wietſzy pożytek vczynić może? Aza ſie y cí nie naydą/ ktorzy tylko Prebendy á dochody w Kośćiele trzymáią: á gdzieby tych nie było/ tedyby ſie prędko tám przenieśli/ gdzie ſie czego więtſzego ſpodziewáią? Drudzy záśie nie prze co inſzego od kośćiołá odſtępuią/ iedno áby Dziesięćin nie dawáć/ áby pod zaſłoną Ewángeliey Kośćioły łupić/ y dochody ich odeymowáć/ á ſobie przywłaſzczáć mogli. A coż to ieſt innego/ iedno vpáść przed Dyablem/ áby ćie zbogáćił? Ale iáko to długo trwa/ co da Szátan komu/ káżdy to ná oko widzi. Bo by ſie też złośćiwy cłowiek wyniosł áż do niebá/ tedy po máłey chwili áni wzwie kiedy zginie/ ták/ że znáku nie zoſtánie oney pompy iego.

¶ Bo obáczże iáko ſą niepewne á fałeczne Cżártowſkie obietnice. Abowiem wedle prawdy nieieſtći świát iego/ áni Krolestwá ſą iego. Ponieważ ieſt nápiſáno: Ij przez mie (mowi Pan Bog) krolują Krolowie/ á mocarze ſtánowią práwá ſwoie. Ale to wſzyſtko co ſie nieſprawiedliwie ná świecie dzieie/ iáko gdy kto krádzieża/ álbo gwałtem/ álbo iáką zdrádą/ álbo z iákim vſzczerbieniem duſze swoiey/ á z vbliżeniem zbáwienia ſwego/ bogactw álbo vrzędow nábędzie/ tedyć to Dyabeł dáie. A ták nie ſáme bogáctwá Dyabłowe ſą/ ále ich opátrzenie. Ale ſáme rzeczy tego ſą/ ktory ie ſtworzył ná doświadczenie ſprawiedliwych y nieſprawiedliwych/ y położył ie ná świecie w dwoiákim obeśćiu álbo opátrzeniu/ że ie y Dyabeł/ y Bog dáwáć może. Bo ieſli ich z grzechem doſtánieſz/ tedyć od Dyablá bywáią dawáne: ále ieſli ſprawiedliwie/ bez grzechu/ bez vſzczypku á vbliżenia bliźniego twego/ tedyć ie BOg dáie. Jáko y cłonki náſze/ álbo Bog álbo Dyabeł rządzi y ſprawuie. Bo ieſli ie wydawaſz ná ſprawiedliwość/ ná świętobliwość/ ná ſłużbę Bożą/ tedy one ſą naczyniem Bożym: ále ieſli ie obrácaſz ná ſłużbę grzechu/ nieczyſtoty/ á nie-

Jedne dobrá y Bog y cżárt dáie.

práwośći/ tedy ie Dyabet sprawuie.

¶ Obáczże iuż iáko tu Pan Czártá wnet odpráwił. Niemogł ścierpieć ták wielkiey krzywody Bożey/ ále go nátychmiast zgromił y odpędził tymi słowy: Idźże iuż Szátánie/ iuż to wiele ná cie: Bo ták nápisano: Że Páná BOgá twego chwalić będzieß/ á iemu sámemu służyć będzieß. A w tym nas náuczył/ że ácz krzywdy náße własne skromnie znosić mamy/ ále krzywody Bożey nigdy cierpieć nie mamy. Jest nam też tu wielka pociechá zostáwioná/ iż widzimy/ że Dyabet nie może poki chce kusić człowieká/ iedno poki mu Pan Chrystus dopuści/ álbo Duch świety ktory w swych wiernych przebywa. Abowiem by Dyabet nigdy nieprzestał nedznego człowieká podchodzić y náiezdzáć/ ponieważ on áni ie/ áni pije/ ále to wßystko iego rzemiosło/ kusić/ trapić/ drecżyć á prześládowáć ludzie: iáko sie to iáwnie v Jobá pokázuie. Ale gdy sie ty mężnie stáwiß/ á zwyćiężyß niektore pokußy Czártowskie/ tedy wnet nieprzyiaćiel vwiąć musi: á ná ten czás przyidą Angieli/ y bedąc służyli/ á bedą cie strzegli z pilnośći/ á z wielka pociecha twoią.

Lukaß w 11.

Ecclesiast: w 12.

Do Gálát: w 6.

w 1. do Kor: w 6.

Do Ephezow w 4

Jákub w 4.

Job w 1.

Krzywody Bożey áni Czártu/ áni świátu/ áni ciáłu cierpieć nie mamy.

Czárt wiecey nie może iedno co mu Bog dopuści.

## Summá tego Kazánia.

I. ATuś iuż słyßał napierwßą náukę/ iż przeciw Czártowi/ iákoć tu Pan przykładem swym pokázać raczył/ niemaß lepßey á pewnieyßey obrony/ iáko Post/ Modlitwá/ á słowo BOże. Lecz Post y Modlitwá są iáko przygotowánie przed pokusą: á słowo Boże iáko miecz/ ktorym maß przełomić y porázić przeciwniká twego.

II. Drugie báczyć mamy: ábychmy sie Duchowi złemu ná obłędliwe pustynie vwodzić nie dáli/ ále Duchowi świetemu/ ktory nas z ciáłá y z świátá/ iáko z domu á powinowáctwá náßego/ wywodzi ná pußczą pokuty świetey: ábychmy ná niey posty y modlitwámi/ á słuchanim y rozmyślánim słowá BOżego przyzbroieni bedąc/ mogli pożyć y zwyćiężyć głownego Nieprzyiaćielá náßego.

III. Trzecie pámiętáć mamy/ żeć náße posty od Páná á Zbáwićielá náßego poświecone/ od Apostołow y od świetego Kościołá Bożego skoro z początku są vstáwione y przykázáne: á ták wßelki kto ie bez potrzeby łamie/ álbo náprzeciw im mowi/ sámemu Duchowi Bożemu/ Kościoł Boży vstáwicznie rządzącemu/ sprzećiwia sie/ y ßkárádzie grzeßy.

IIII. Czwarte obaczaymy/ iáko y my Czártá sprzećiwniká swego/ przykładem Páná náßego zwyćiężyć mamy. A ták ieślić ná grzech rádzi/ odpowiedz mu: Nie z tego zdrayco przeklęty. Bo nápisano: Że Pan Bog ma w nienawiśći grzeßne. Jeślić rádzi ábyś dłużey mießkał w grzechách twoich/ odpowiedz mu: Nie tedy łgarzu/ nie tedy. Bo nápisano iest: Czuyćie/ á bądźćie gotowi: bo kiedy sie nie spodzieećie/ tedy Syn Boży przyidzie. Jeśli ćie od dobrych vczynkow odwodzi/ odpowiedz mu: O niccy z tego. Bo ták nápisano: Abychmy dobrze czyniąc nie vstawáli. Abowiem bedziemy żąć czásu swego. Jeśli ćie podwodzi ná ták omstwo/ ná pijaństwo/ ná złe mowy/ y ná inße grzechy/ odpowiedz mu: Nie vczynie tego. Bo ták nápisano: Że takowi Krolestwá Bożego nie otrzymáią. Jeślić rádzi/ ábyś odstąpiwßy od Kościołá/ przystał do Sektarzow/ odpowiedzże mu: O nie tedy zwodniku złosliwy. Bo ták nápisano: Jeden Bog/ iedná wiárá/ ieden krzest/ iedē kościoł. Tym sie ty obyczáiem Dyablu záwße przeciwiay/ á vyższyß żeć vćiecze od ćiebie.

¶ A ty Wßechmogący náß PAnie y Hetmánie/ ktorys sie dla nas grzeßnych Czártowi kusić dopuścił/ ábyś nam te gotowe obrony przeciw iemu sam w sobie okázał/ á dodał nam serca y śmiałości przeciw temu złośćiwemu á przeklętemu zdraycy á przeciwnikowi náßemu: Ráczże nas sam łáską swą posilić y vtwierdzić/ ábychmy iáko wierni Rycerze twoi/ ćiebie Páná swoiego ták náśládowáli/ vżywáiąc tych broni/ Modlitwy/ Postu/ á słowá twego świetego: ábychmy tu ná świećie żyiąc w trzeźwości á w cżuyności/ zá pomocą y obroną twoią/ zwyćiężyli nieprzyiaćielá swego/ á po śmierći otrzymáli one koronę spráwiedliwości á nieśmiertelności/ ktoraś ty nágotowáć raczył wßytkim wiernym boiownikom twoim. Ktory żywieß y krolueß ná wieki wieczne. AMEN.

Niedziele

# Niedźiele Wthorey w Posth/

## Ewángelia v Máttheuſzá Swiethego w 15. Rozdźieleniu.



W ON cżás: Wyſzedſzy z onąd Jezus/ záſzedł w ſtrony Tyru y Sydonu. A oto niewiáſtá Kánáneyſka z gránic ónych wyſzedſzy wołáłá/mowiac mu: Zmiłuy ſie nádemną Pánie ſynu Dawidow: ábowiem corká moiá ćieſzko od Cżártá ieſt vdreczoná. Ktory nie odpowiedział iey ſłowá. A przyſtąpiwſzy vczniowie iego/prośili go mowiąc: Odpuść ia/ iż woła zá námi. A on odpowiedáiąc rzekł: Nie ieſtem poſłan iedno do owiec/ktore zginęły/ domu Jzráelſkiego. A oná przyſzłá/ y dáłá mu chwałe/ rzekąc: Pánie wſpomoż mie. Ktory odpowiedáiąc/ rzekł: Nie ieſt dobrze bráć chleb ſynowſki/ á dawáć gi pſom. A oná rzekłá: Takći ieſt Pánie/ ále y ſzczenietá iedzą z odrobin ktore pádáią z ſtołu Pánow ich. Tedy odpowiedáiąc Jezus/rzekł iey: O niewiáſto/wielka ieſt wiárá twoiá/ ſtań ſie tobie iáko chceſz. Y ozdrowiáłá corká iey od oney godziny.

Márek w 7.

Máttheuſz w 10. Lukaſz w 19. Jan w 10.

# O práwey Modlitwie chrześćiáńſkiey/ á o cżterzech rzeczách do niey potrzebnych.

Porownánie Ewángeliey przeßłey Niedziele zta dzißieyßa.

Aucżyłá nas przeßłey Niedziele Ewángelia/ iáko ſie przeciw Cżártowi ſprzeciwnikowi ſwemu ſtáwić/ y záſtáwić mamy: á tá dzißieyßa nas vczy/ iáko ſie z ſámym Pánem Bogiem obychodzić mamy. Támechmy widzieli ſpráwę one/ ktora káżdemu/ choć boiáźliwemu/ do boiu przeciw Dyablu ſercá dodáć mogłá: á tu iuż widzimy druga ſpráwę/ktora cżłowiekowi iákożkolwiek opłákánemu/ y od wßyſtkich opußczonemu/ dodáie pociechy y otuchy/áby ſie z wielkim vfánim vciekał przez modlitwę do BOgá w káżdey potrzebie ſwoiey. Tám nam Chryſtus vkázał/ iáko Dyablá od ſiebie odpráwić y odpedzić mamy: tu nam vkázuie Pogánká/ktorym obyczáiem y ſámego Bogá zátrzymáć y záchowáć mamy. Támechmy ſłyßeli/iáko Chryſtus z Dyablem iák zápáſy chodził: á tu lepak ſłyßymy/iáko ſie tá niewiáſtá Pogáńſka z Pánem Chryſtuſem biedzietá: nie inácżey iedno iáko on Pátryárchá Jákob mocował ſie z Angiołem przez cáłą noc/ámi ſie go chćiał puścić/ áże błogoſławieńſtwo od niego otrzymał. Tymżeć práwie obyczáiem tá vboga niewiaſtká/ tak długo zá Pánem chodziłá/ ták długo wołáłá/ ták długo proſiłá/y kołátáłá/ áż to cżego żądáłá/ otrzymáłá.

w 1. kśie: Moyżeßo: w 32.

Obrony przeciw Cżártowi.

¶ Gdyż tedy ſą przeciw Dyablu trzy naprzedmieyße zbroie y obrony/ Modlitwá/ Poſt/ á ſłowo Boże/ iákochmy przeßłey Niedziele ſłyßeli/ á iużechmy zrozumieli/ iáko Poſtu y ſłowá Bożego/ przeciw nieprzyiácielowi ſwemu/ vżywáć káżdemu przyſtoi: teraz iuż ieſt tego potrzebá/ ábychmy obaczyli iáko też Modlitwa nietylko Cżártá nieprzyiácielá ſwego/y wßytkie pokuſy iego/ále (co ieſt dziwnieyßa) y ſámego Páná Bogá ſwego zwyćiężyć możemy. Bo iáko Chryzoſtom powiedział: Nic nie ieſt mocnieyßego nád cżłowiekà proßącego/ á modlącego ſie Pánu Bogu ſwemu. Co ſie iáwnie ná oney bitwie pokazáło/ ktora Żydowie przeciw Amálechitom mieli: gdzie wiecey ſprawił Moyżeß Pánu Bogu ſie pilnie modlący/ á niżli Jozue z woyſkiem náprzeciw nieprzyiácielom mężnie woiuiący.

Chryſoſt: homil: 71. ad popul: Antioch.

w 2. kśie: Moyże: w káp. 17.

¶ Ale iż nie łádá náukà ieſt vmieć ſie dobrze modlić Pánu BOgu: náucżył nas Pan á Zbáwiciel náß/ iákie máią być modlitwy Chrześćiáńſkie/z iáką wiárą á nádzieią/ z iáką gorącoścIą/ pokorą/ á ſtáteczności/ mamy ſie w potrzebach náßych vciekáć do niego. A miedzy inßymi náukámi mamy tu żywy obraz/ á iáwny przykład doſkonáłey modlitwy/ w oto tey Pogáńſkiey niewieśćie: ktora máiąc corkę bárzo od Dyablá vtrapioną/ vciekłá ſie do Páná w onym wielkim kłopocie/ á vdręczeniu ſwoim: á chocia ſie iey naprzod nie po myſli powiodło/ y áż wiele cießkich ſtoſow wytrzymáć muſiáłá: iednák iż wiárę wielką/á dobre vfánie o tym Pánie miáłá/ á z wielką chęćią y pokorą proſiłá/áni vſtáłá/choć záraz wyſłuchána nie byłá/ ále w ſwey ſtáteczności trwáłá áż do końcá: przetoż nietylko byłá wyſłuchána/ y pocießona/ ále y wielce od Páná pochwalona.

Wzor práwey á doſkonáłey Modlitwy.

Lukaß w 11. y w 18.

Cżárt odßczepieńcom odeymuie bronie przeciw ſobie.

¶ A ponieważ z wielką żáłoścIą náßą/iáwnie to widzimy/że Dyabeł tym wßyſtkim ktore raz opánuie/ á podbije pod moc ſwoie/ napierwey te bronie odeymuie/ Poſtu/ Modlitwy/ y ſłowá Bożego: iáko to w Heretykach káżdy obaczyć może. Ktorzy iż poſty o ziemie vderzyli/ pogotowiu y modlitwy wzgárdzili/ y práwe á ßczere ſłowo Boże (ktore nie w proſtey literze/ ále w zdrowym wykłádzie/ á wyrozumieniu należy) vtráćili. A tym záśie/ ktorym ich do końcá wydrzeć nie może/iednák ſie o to pilnie ſtára/áby ie im ſtępił/y popſował: iáko ſie to (nieſtety ß) v nas Kátholikow doſyć vkázuie/ miedzy ktorymi rzadcy ſą/ktorzyby tych ſwych broni pilnie ſtrzegli/ á vżywáli ich wedle potrzeby z dzielnoścIą przeciw nieprzyiácielowi ſwemu. Tedy tego káżdemu práwemu Rycerzowi Chrześćiáńſkiemu wielka ieſt

potrzebá/

potrzebá/áby obaczywßy iáko postu y słowá Bożego przeciw Cżártowi vżywáć ma/ náuczył sie tákże z tey Ewángeliey/iáko sie y w modlitwie ma správowáć: áby tey broni nietylko nigdy niewypußczał z reku swoich/ále áby iey Dyablu tepić y pßowáć nie dopußczał/ á miał ią záwße gotową/ wyostrzoną/ á dobrze wyprávioną/ y zá hártowáną przeciw iemu. Czego sie z tego kazánia náuczyć możemy/ ieśli ie z pilnośćią vważáć będziemy.

## Część Pierwßa.

Cztery rzeczy do Modlitwy potrzebne.

MOdlitwá prawdziwa Chrześćiáńska/ ácżkolwiek wielkiey ßczerości á doskonáłości potrzebuie/ ták iż iest bárzo rzadki cżłowiek/ ktoryby iey dobrze vżywáć vmiał: á wßákoż do niey nawiecey tych cżterzech rzeczy iest potrzebá: Wiáry z dobrą nádzieią/álbo z vfnośćią złączoney/ gorácości/pokory/á trwałości/ álbo státecżności.

I. Wiáry w Modlitwie nápierwey potrzebá. Mátthewß w 9.

¶ Iż do Modlitwy naprzod y nádewßyßtko wiáry iest potrzebá/ mamy o tym pißmá wßędzie dośćć. Zbáwiel náß wßędzie sie o tey wierze zwykł pytáć: wyćiągáiąc ią od tych ktore vzdrowić miał. Bo gdy oni dwá ślepi zá nim wołáli áby ie oświećił/tedy ich ták náprzod zopytał: A wierzyćieß wy/że ią wam to moge vczynić? Gdy odpowiedzieli iż wierzymy/ dopiero im powiedział: Niechże sie wam wedle wáßey wiáry ßtánie: y dotknawßy sie ich oczu/ otworzył ie. Tákże gdy go ieden ták prosił/ przywiodßy do niego ßyná swego opętánego: Jeśli co możeß/ wßpomoż nas á zmiłuy sie nád námi. Pan mu też ná to odpowiedział: Jeśli ty wierzyć możeß/tedyć wßyßtko iest możno wierzącemu. A gdy on oćiec z płáczem záwołał: Iáć wierze miły Pánie/á ty sam rátuy niedowiárstwá mego: tám dopiero otrzymał o co prosił. Przetoż y to Pan Zwolennikom swoim opowiedział: Że wßyßtko o cokolwiek prosić będźiećie w modlitwach wáßych z wiárą/to otrzymácie.

Márek w 9.

Mátthewß w 21.

¶ Ale inße pißmá opuśćiwßy/ iáśne iest o tym mieysce w Liśćie Jákubá świetego tymi słowy: Jeśli kto z was mądrośći potrzebuie/niechże iey prosi v Bogá/ktory dawa wßyßtkim obficie/á nie wymawia: tedy mu będzie daną. Ale niechay prosi w wierze nic nie wątpiąc. Bo ow ktory wątpi/podobny iest wełnam morßkim/ ktore wiátr wzrußa y rozności: tákowy tedy cżłowiek niech nie mniema/by miał co wźiąć od Páná. Obáczże co tu Jákub świety mowi: Jeśli kto z was/powiáda/potrzebuie mądrośći. Co tu o mądrośći mowi/ toć y o inßych wßyßtkich rzeczach rozumie/ ktore nam ku záchowániu żywotá náßego/ álbo ku zbáwieniu ßą potrzebne. Bo y tych nie od kogo innego/iedno od Bogá ßámego cżekáć/żądáć/y prośić mamy. Jáko tenże Jákub świety támże máło niżey powiáda: Iż kożdy datek nalepßy/ y kożdy dar doskonáły/z wierzchu zßtępuie od Gycá świátłośći/v ktorego niemáß odmiány/ áni záćmienia. Od tego tedy/ y z rąk iego wßyßtkiego cżekáć mamy: ktory dáie zgołá wßyßtkim/ á dáie obficie/ á nikomu datku swego nie wymawia. Niechże/powiáda/v tego prosi/á będzie mu dano.

Jákub w 1.

¶ Ale záś ich máło proßą/ á tego o co proßą/ nigdy nie odnoßą: Tákći iest. Przetoć y Apoßoł nie iuż tu rzeczy dokonał/ ále tego dołożył tymi słowy: Ale niech prosi z wiárą nic nie wątpiąc. Jákoby rzekł: Będźieć mu dano/ ále ieśli z wiárą będzie prośił. Ktorą potrzebę wiáry áby tym lepiey káżdy mogł obáczyć/ tedy ießcze przydał do tego te słowá: Bo ktoć wątpi/ tenći iest podobien nawálności morßkiey/ ktorą sie od wiátru kołyße y vnośi: przetoż niech nie mniema táki cżłowiek/ áby miał co wźiąć á otrzymáć od Páná swoiego. Ktorych słow to iest właśne wyrozumienie: Iż dla tego ten ktory wątpi nic nie odnośi/ ábowiem nie iest sercá spokoynego/ áni pewnego/áni státecznego/ á przetoż łáską Bożą nie może sie zoßtáć v niego: iáko y wody morßkie nie mogą przyiąć áni zátrzymáć żadney figury/áni obrázu żadnego/ poki sie od wiátru vnoßą y chwieią.

Siłá ich nie odnoßą o co proßą/ iż nie z wiárą proßą.

¶ A tu iuż káżdy obáczyć może/ iż okrom wiáry/ ktorą wierzyß/ żeć Pan Bog y może/y chce/dáć to o co go prosiß/według woley świetey iego: trzebá nád to y nádzieie/ álbo vfnośći/ ktorą zápewne maß cżekáć/ tego co prośiß/iákoby sobie obie-

Przy wierze dobrey nádzieie y vfnośći potrzebá.

cana taſke Boża przywiaßczáiąc. Przetoż y Pan á Zbáwićiel náß ták nas vczy: Wßytko o cokolwiek modląc ſie proſićie/wierzćie że weźmiećie/á ſtánie ſie wam. Bo poki tey vfnoſći człowiek nie doſtąpi/ poty ſie ſerce iego vkoić nie może. Abowiem tá vfność vproßenia/ iáko kotfícá okret/ wſpiera ſercá náßego: y ſtánowi ie/ áby ſie y tám y ſám nie vnoſiło.

Márek w 11.

Czemu tey vfnoſći w ludziach niemáß.

¶ Tuby mi kto powiedźiał: Jużći ia wierze iż Pan Bog może/y chce to wßytko vczynić/ o co go ia wedle woley iego proße: ále nie mogę poiąć tey nádźieie/ ábym tego z pewnym vfánim czekał/ o co proße? Ták ći ieſt: ſiłá ich w tey mierze vſtáwáia. A to iednym ſtąd przychodźi/ że ſie z práwego ſercá od grzechu nie odwracáią/ áni go do końcá nie opußczáią: á drugim ſtąd/ że ſie pilno nie ćwiczą w tych rzeczach/ ktorymi wiárá náßá może być vmocnioná. Bo iáko ty maß vfáć y wierzyć/ że ćie Pan Bog wyſłucha/ gdyż oná chuć ku grzeßeniu/ ktora żywie w ſercu twoim/ iáko oblok iáki przeßkadza/ áby twoiá modlitwá do BOgá nie wſtąpiłá? Jáko ty maß mieć do Bogá vfánie/kiedyć ie odeymuie piſmo Boże? Jeſli mie ſpytaß/ kedy? Oto maß y Ezáiaßá mieyſce gotowe: Kiedy/ powiáda Pan/ wyćiągnięćie do mnie rece wáße / tedy ia od was odwroce oczy moie: á gdy rozmnożyćie modlitwy wáße/ nie wyſłucham was. Abowiem rece wáße krwią (to ieſt ßkárádemi grzechámi: bo ie piſmo tym imieniem zowie) ſą nápełnione.

Ezáiaß w 1.

Ktorych grzeßnikow P. Bog nie wyſłucha/ á ktorych wyſłucha.

¶ Ale mi záś rzećeß: A wiec iuż grzeßni ludźie modlić ſie nie máią? á wiec iuż żadney nádźieie vproßenia mieć nie mogą? Ná toć ia tobie iednym ſłowem nie mogę odpowiedźieć: ponieważ nie iednáccy ſą grzeßni ludźie. Bo niektorzy znáią grzechy ſwoie/ á żáłuią z ſercá/ że Páná BOgá obrázili. A niektorzy ſie vznáć nie chcą/ będąc pełni zazdrości/ gniewu/ pychy/ nieczyſtoty/ tákomſtwá/ obłudności/ y innych złości tákowych: á przedśie żyiąc w tym ßalonym beſpieczeńſtwie/ odmawiáią Septempſálmy/ álbo inne pácierze niewiem iákie: o tychći tu Ezáiaß mowi. A o tych zgołá rzec ſie może ono/ co w Ewángeliey ſtoi nápiſano: Wiemy że Pan Bog grzeßnych nie wyſłucha: á nietylko ich nie wyſłucha/ ále y brzydźi ſie ich modlitwámi/ y owßem ich ścierpieć nie może. Zmordowałem ſie/ powiáda/ znoßąc was. Widźiß iáko mu ſą przykre/á nieznośne modlitwy y ofiáry grzeßnych ludźi? Lecz ktorzy znáią grzechy ſwoie/á wpadki w ktorych leżą/á żądáią być od nich wybáwieni/á o to z práwego ſercá P. Bogá proßą: tychći Pan nierzkąc áby miał odrzućić/ ále ich też wdźięcznie á táſkáwie wzywa do ſiebie onymi ſłowy: Podźćie do mnie wßyſcy/ ktorzy prácuiećie/ á ieſteśćie ociążeni/á ia was ochłodzę/y wyſwobodzę. A ießcze iáśniey przez Proroká ták powiáda: Poſpolićie ták mowią/ Jeſli maż opuści żonę ſwoię/ á oná odßedßy od niego poymie innego męża/ y zaż ſie ón wiecey ku niey náwroći? zali nie będźie ſplugáwioná/ á omierzła táka niewiáſtá? Ale ty chociaś cudzołożyłá z wielą gámratow/ wßákże przedśie wroć ſie do mnie/ mowi Pan/ á ia ćiebie przyimę. A coż ieſt náwroć ſie/ iedno vznay ſproſtność ſwoię/á żáłuy/żeś mie zániedbawßy/ innych miłośnikow náśládowałá: á náwroćiwßy ſie/ z vprzeymego ſercá przeproś mie/ á żądáy odpußczenia/ á ia ći záś przyimę. Jáko tedy onym pierwßym grzeßnikom nie pokutuiącym vfność odeymuie piſmo Boże: ták tym záś vfności dodáie/gdy ich wiedźie y wzywa ku náwroceniu/ á odpußczenie im obiecuie.

Matthеuß w 11.

Hieremiaß w 3.

Jáko dobrey nádźieie/ y vfności do modlitwy mamy doſtáć.

¶ Lecz ießcze tákich niemáło/ktorzy znáią grzechy ſwoie/y żáłuią z práwego ſercá/że Páná BOgá/á dobrodźieiá ſwego obrázili: á wßákże nigdy ku prawdźiwey nádźiei á vfności nie powſtáią: á to dla tego/że ſie pilno nie ćwiczą w myſlach wiáry/że nie vważáią prawdźiwie ná ſercu ſwoim/onych wdźięcznych á nieodmiennych obietnic Páńſkich/ á nigdy nie myślą o miłoſierdźiu Bożym: ále iedno rozmyſláią ſprawiedliwość iego/ á piekło vſtáwicznie ſobie przed oczy kłáda/ á tylko grzechy ſwoie przed ſobą máią. A przetoż gdy ſie ná modlitwę vdáią/ bywáią zátłumieni niedoſtátkiem Duchá: á ći iáko wielkie męki/ vćiſki/ vtrapienia ćierpią ná ſumnieniu ſwoim/trudno kto wyſłowić może.

Jan w 9.

Ezáiaß w 1.

Przeciw ludźiom máłey wiáry á ſercá ſtráßnego.

¶ A ták ſłuchay káżdy ktoś ieſt tákowy: A wierzyß ty/ iż Pan BOg może vczynić coć obiecał? Wierze/ odpowieß: bo ieſt wßechmogący. A wierzyß/że P. Bog

záwße dá-

záwße dáie co obiecuie: Wierze: bo ieſt prawdziwy. A wierzyſſ/ że Pan BOg o-
biecał wyſłuchác prośby náſze: Wierze: bo o tym piſmo wßędzie świadczy. A cze-
muż tedy wątpiſſ/że to otrzymaſz o co prośiſz: Zbiegay imioná tych wßyſtkich/kto-
rzy kiedy tego Páná o co prośili/á nie inácżey naydzieſz/iedno że oni záwße byli wy-
ſłuchání. On Celnik iáwnogrzeßny/záż nie otrzymał czego żądał: Jzali Mágdá-
lená nie nálázłá czego ſzukáłá: Łotrowi kołácącemu/izali Ray nie był otworzony:
A ieſli znaſz y widziſz/że bierze káżdy ktory o co prośi:á czemuż y ty nie vfaſz że to weź-
mieſz o co wedle woley Bożey prośiſz: Jeſli do Oycá ziemſkiego śmiele przyſtępuieſz/
y przekłádaſz mu potrzeby ſwoie/nic o tym nie wątpiąc/że on tobie da czego żądaſz:
á czemuż tego y tu nie czyniſz: czemuż z taż vfnośći/ y owßem czemu nie z więtßa
vfnośći przyſtąpić maſz do Oycá Niebieſkiego/gdyż on y z przyrodzenia dobry ieſt/
á ku miłośierdziu wßyſtek ſkłoniony á wyſtáwiony:

¶ Bo cożeś mniemaſz: Izali nie on w żywocie máćierzyńſkim ſpoił kośći twoie: za-
li nie on duße wlał y wpuścił w członki twoie: y dałći rozum/ ktorymbyś Bogá
poznáć y przyiąć mogł: Jzali ná káżdą chwile nie ma pieczy o tobie/ podpieráiąc
tego żywotá ktoryć raz dáć raczył: Jzali Słońcá/Mieśiącá y z gwiazdámi dla cie-
bie nie vczynił: izali ziemie ze wßyſtkiem ſprzętem y ozdobą ſwoią/ on prze cie nie-
ſtworzył: A iż te dobrodzieyſtwá ſtworzenia opuße że: izali ciebie gdyś był záginął/
nie odkupił nadrożßą krwią namileyßego Synà ſwoiego: á wyrwawßy cie z pá-
ßęki piekielney/ nie vczynił cie dziedzicem krolеſtwá/ y żywotá/ ktory trwáć ma
ná wieki: Jzaliż nie dał Duchá ſwego ſwietego miáſto fántu y zaſtáwy oney przy-
ſłey chwały/ w ktorym wołamy Oyże Oyże: A czemuż ießcże wątpiſſ: czemu ſie
kołyßeſſ/iákobyś nigdy dobrodzieyſtwá Bożego nie vznał: ktory prze cie dał Synà
ſwego/nád ktorego nic nie miał więtßego/áni miłßego/á czegoż ten odmowić może:

¶ A ieſli cie to ießcże nie porußa: ápelluie záśie do obietnic iego. Obiecał że v-
czyni o co go prośimy: tedyć ſie nam zyści. Abowiem kłámáć nie może/ponieważ
Bog ieſt/á ſámá iſtá prawdá. A záprawdę bychmy to iedno ſłowo Obietnice/pil-
nie vważyli ná vmyſłech náßych/ muſielibyſmy koniecznie ku nádziei powſtáć.
Czemu ábyś wierzył/przypátrz ſie Mánáſſeſſowi onemu Krolowi/o ktorym náp-
ſano/ że ták wiele krwie niewinney przelał/ że ią nápełnił Miáſto Hieruzalem/ áż
po gárdło: że inße grzechy iego tám námienione opuße że/ ktore wielkie były. A w-
ży ten ták grzeßny á okrutny człowiek/ z tákę ſie vfnośći modlił/ że ſobie táſke
Boża práwie przywłaßczał/gdy Bogá tymi ſłowy prośił:

Ty miły PÁnie z wielkiey ſwey dobroći/ obiecałeś pokutuiącym
odpußczenie grzechow/ á ty BOże ſprawiedliwych/ nie vſtáwiłeś
pokuty dla ſprawiedliwych/ iáko dla Abráhámá/Jzááká/ y Jákobá/
ktorzy nie grzeßyli przećiw tobie: áleś dał pokutę dla mnie człowie-
ká grzeßnego. Bomći ią zgrzeßył nád liczbę piáſku morſkiego/ á zá-
mnożyły ſie niepráwośći moie/ ták/ żem też nie ieſt godzien podnieść
do niebá oczu ſwoich/ prze wielkość niepráwośći moich. Skrzywi-
łem ſie od wielkiego więźienia żeláznego/ że iuż oddychác nie mogę.
Bom wzbudził gniew twoy miły PÁnie/ á zgrzeßyłem przed obli-
cznośćią twoią/ſtáwiáiąc brzydliwośći/á rozmnażáiąc złośći. A te-
raz kłękam ná koláná ſercá ſwego/ żądáiąc łáſki od ćiebie miły Pánie.
Zgrzeßyłem PÁnie/ zgrzeßyłem/ á znam niepráwośći moie. A ták
żądam vprzeymie proßąc ćiebie Pánie/ odpuść mi/ odpuść mi/á nie
zátracay mie ſpołu z niepráwośćiámi moimi: á nie zách owyway ná
mie karánia ná wieki. Abowiem ty mnie niedoſtoynego zbáwiſſ po-
dług wielkiego miłośierdzia twego. A ią ćiebie będę chwalił przez

Pánſkie dobro-
dzieyſtwá dáne
człowiekowi.

Obietnice Pán-
ſkie.

w 4. kśie: Krol:
w 21. káp.

2. Paralip: 36.

Modlitwá Má-
náſſeſá Krolá w
więźieniu iego.

wßyſtkie dni żywotá moiego. Bo ćiebie chwali wßyſtká moc Niebieſka/ á tobie ieſt cześć á chwałá ná wieki wiekow. Amen.

Iáką vfnością y nádzieią Mánáſſes ſie modlił.

¶ Tákać modlitwe MAnáſſes w Bábiloñſkim wieźieniu do BOgá vczynił: z ktorey káżdy báczyć może/ z iáką on vfnością Páná Bogá prosił. Azaż te ſłowá nie ſą nádzieie á vfności pełne: Ty mie niegodnego zbáwiß/ podług wielkiego miłoſierdzia twego? A coż ieſt/ ieſli to nie ieſt/ przywłaßczáć ſobie łáſke Bożą? A ſkądże iemu tá vfność vroſłá? Iśćie nie ſkąd inąd/ iedno z vważánia obietnice Páńſkiey/ iáko ſie to pokázuie z tych własnych ſłow iego: Ty Pánie z dobroći á z miłoſierdzia twego/ obiecałeś pokutuiącym grzechow odpußczenie. Ta obietnica twoia przywiedziony/ vpadam ná koláná ſercá mego/ czyniąc to czego chce po mnie obietnicá twoiá: á przetoż mie zbáwiß podług wielkiego miłoſierdzia twego: to ieſt/ podług oney twey dobroći/ ktoraś miłośćiwie obiecał pokutuiącym odpußczenie grzechow.

¶ Tegoż y ty náśláduy moy Chrześćiánínie miły/ á obáczy vwáżay pilnie obietnice Páńſkie/ á w nich vſtáwicznie ćwicz á wprawuy myśli twoie: ábyś wżdy kiedy tey vfności doſtał. Bo poki iey nie doſtánieß/ potym inne rzeczy nie pomogą: iáko żałość zá grzechy/ y ſpowiedánie twoie: ieſli tego zániedbaß co ieſt nawietßego. To ieſt/ wiáry w Chryſtuſá Páná/ ktora w ſobie záwiera y pewne poſtánowienie o miłoſierdziu Zbáwiciełá/ y nád to vfność o vproßeniu á otrzymániu tegoż miłoſierdzia. Jáko ſie to z Páwłá świetego pokázuie/ ktory wiáre opiſuiąc/ częſtokroć z dufności do wiáry/ y zásie z wiáry do vfności przychodzi: to znáć dáiąc/ że pod tym ſłowem oboie rozumie. A tey wiáry iáſne przykłády mamy/ nie iedno w onych przypowieśćiach o Márnotrátnym ſynie/ á o Jáwnogrzeßniku: ále y tu w tey Hiſtoryey o Kánáneyskiey niewieśćie. Boby oná nigdy bytá z gránic ſwych nie wyßłá/ ániby ſie bytá do Páná Chryſtuſá vćiekłá/ by go bytá miłoſiernym być nie wierzyłá/ á tey nádzieie y vfności o doſtąpieniu miłoſierdzia v niego nie poiełá/ á nie wzbudziłá w vmyśle ſwoim.

Do Rzym: w 4.
Do Zydow w 11.
Łukaß w 15.
Łukaß w 18.

## Cześć Wtora.

2. Goracey á zapáloney wiáry ieſt potrzebá.

Modlitwy oſtyđle.

Przeczeſmy thák gnuśni ná Modlitwie.

Pierwßa przyczyná.

AWßákoż żaden ſobie niech nie pochlebuie/ chocia te wiáre w ſobie poczuie. Bo ieſli do niey nie przyda innych rzeczy/ tedyć nie doſyć ná niey będzie. A ktorez to ſą inne rzeczy? Naprzod goracość ieſt przy niey potrzebna: to ieſt/ táka to wiárá ma być/ ktoraby y woley á chęći dochodziłá/ ktoraby z wielką żądzą tego o co prosi/ v BOgá prosiłá. Abowiem Pan Bog nie lubi oźiębley modlitwy/ áni mu ſie podobáią pacierze przez zęby mowione/ álbo łáđá iáko odßemráne. A w tey mierze iáko my częſto grzeßymy/ to ia káżdego rozumowi y báczeniu poruczam. Bo ieden gdy ſie modli/ myśli o tym co ſie domá dzieie: drugi o pieniądzach/ drugi o obiedzie/ drugi o przyiaćiołách: drugi o tym/ o czym ſie y mowić nie godzi: ále ktożby wßyſtkich myśli prozne/ álbo nie vczćiwe/ álbo dźiwne chęći roſtárgnionego ſercá mogł wyſłowić? Záprawdę ták ſie częſtokroć modlimy/ że áni ſámi wiemy/ áni báczymy o co prośimy. Poczeliśmy mowić/ Oycze náß ktorys ieſt w niebieśiech: álić natychmiaſt w puł drogi áni wzwiemy gdźie ſie z myśla vnośimy/ to ieſt/ wpadamy ná Zdrowáś Márya. Prawie iáko ieſt przypowieść ſtára: Mow wilku pacierz/ á wilk woli kożią máćierz.

¶ A wiec to ieſt prośić Páná BOgá? á wiec to názowieß modlitwą? A ſkądże táka oſpáłość y niedbáłſtwo w rzeczy ták potrzebney? Że nie vważamy wielkości á Máieſtatu PAná tego/ ktorego prośimy. Bo gdybychmy to czynili/ inaczeyby nie mogło być/ iedno żebychmy z wielką czuynością modlitwy náſze odpráwiáli. Bo ieſli ſtoiąc przed ziemſkim Krolem/ nietylko mowa y poſtáwa/ ále y głoſem ſpußczonym/ y z złożonemi rękomá/ y z wielkim vniżeniem/ á pilnym vłożeniem wßyſtkiego ciáłá y członku káżdego/ vćciwość mu wyrządzamy: á áż wßyſtko z wielką pilnością przed obliczności iego ſprawuiemy/ ále iednák nawiecey o to ſie ſtárá-

my/ ábych-

my/ ábychmy ktorego ſłowá inácżey niż przyſtoi nie mowili. O nedzny cżłowiecże/ iákożbyś to dáleko pilniey cżynił/ ſtoiac przed Bogiem ſtworzycielem ſwoim/ gdybyś wielmożność á Máieſtat Boſtwá iego v ſiebie vważył? Abowiem coż ieſt cżłowiek ku Bogu przyrownány? Jżali Bog nie ieſt ktory odeymuie duchá Kśiążat y mocarzow świátá tego? ktory mowi Ceſárzowi vmrzy/ á nátychmiaſt go vſłuchác muſi?

¶ Nád to: nie bacżymy wielkich niebeſpiecżnośći náßych/ w ktorych vſtawicżnie tkwimy: á przetoż ſłábá ieſt modlitwá náßá. Bo ktoby obacżył á widział/ że ieſt iuż prawie podle onych zwierzchnich ciemnośći/ á że miedzy nim á miedzy pieklem inney przegrody niemáß/ iedno ieden zgniły płot/ to ieſt/ to śmiertelne cżáło/ ktore ſkoro ſie obáli/ tedy dußá bedzie zdána do ogniá piekielnego/ izaliby nie wołał ze wßyſtkiey ſwey mocy: Wybáw mity Pánie dußę moie: zwłaßcżá ieſli wierzy/ że ináczey nie vydzie potępienia? Ktemu ießcże/ ktoby vważáiąc to v ſiebie/ że mu ieſt żywot wiecżny obiecány/ by ſie iedno grzechu vwiárował: nießukałby z wielką chęćią táſki Bożey/ wiedząc że bez niey grzechow ſie vſtrzedz nie może? Z iedney ſtrony cżáło nas vwodzi/ z drugiey świát przytłudza y pochlebuie/ á z obu ſtron Dyabeł przeciw nam ſturmuie: á cż wßyſcy nas do vpáśći przywieść y przypędzić vſiłuią: á iákoż ſie nedzny cżłowiek oſtać ma nie obrážony/ ieſli go ná káżdą chwile táſká Bożá bronić nie bedzie? á ieſli práwicá Páńſka zá námi walecżyć nie bedzie?

¶ Tego iż my nie vważamy/ przetoż ſą ſłábe á nieſtáteczne modlitwy náße/ przeto ſie bez chęći/ bez żądze/ bez Duchá modlimy: przetoż nie ieſtechmy godni wyſłuchánia. Abowiem nienawidzi Pan Bog modlitwy tákowey/ iáká nam opowiáda tymi ſłowy: Byś álę żimny byt/ álbo cżiepły: álę iżeś oſtydły/ y áni żimny/ áni cżiepły/ poczne cię wyrzucáć z vſt moich. A coż tu chcżiał rzec inßego/ iedno to: Byś álę ſtrácheм piekielnych mąk wzrußony/ ze wßyſtkiego ſercá twego żądał á prosił miłosierdzia Bożego/ ábyś ſie mogł wybiegáć od ſkaránia onego okrutnego á wiecżnego: toć ſie rozumie przez te ſłowá/ Byś álę był żimny: Albo wżdy miłośćia Niebieſkiego żywotá rospalony/ ábyś z vprzeymego ſercá prosił o łáſkę BOżą/ ktorabyś mogł wßyſtkie rzecży/ ktore cię od miłośći rzecży niebieſkich odwodzą/ obcżáć y zwyćiężyć: toć ieſt/ Byś álę był cżiepły: Ale iżeś ieſt oźiebły/ iż ſłábieieß ná modlitwie/ iż áni ſtrácheм Piekielnym/ áni miłośćia Niebieſką nie bywaß wzrußony/ ábyś ze wßyſtkiey chęći modlitwy ſwoie odpráwował: tedyć ią cżiebie poczne wyrzucáć z vſt moich/ ták iáko rzecż iáką brzydką á mierżioną/ ktorey w vśćiech zátrzymáć kto nie może. Gdzie widziß/ że nietylko nie ſą wdzięczne/ álę y brzydliwe Pánu BOgu te modlitwy/ ktore bez duchá/ bez żądze/ bez gorącośći od nas bywáią cżynione. Przeto nie łádá wiárá tu doſyć ieſt: álę chcemyli być wyſłuchány/ tedy żywey/ á gorącey wiáry ieſt potrzebá. Jákiey tu przykład mamy w tey Pogáńſkiey niewieśćie/ iáko ſie máło niżey pokaże.

¶ Alećy ná tey ießcże nie doſyć: Abowiem dármo ſie kto z vprzeymym ſercem y żądzą zápalona modli/ ieſli ſie k temu z pokornym Duchem nie modli. Modlitwá pokornych ludzi tá ſie záwße podoba/ táć obłoki przechodzi/ y owßem tá ſámá: A ná kogoż innego (mowi Pan przez Proroká) ią weyźrze/ iedno ná vbożuchnego/ á ſkrußonego ná ſercu/ á ktory drży przed mowámi memi? A ták znamy ſie/ żechmy grzeßnymi: bocż ſie tymi ználi być świeći wßyſcy Páńſcy. Znamy żechmy niegodni/ áby nas Pan wyſłuchał: á modlmy ſie w te ſłowá z Dánielem Prorokiem:

**Dla cżiebie ſámego nákloń Pánie Boże moy vchá twego/ á wyſłuchay nas. Abowiem nie w ſpráwiedliwośćiách náßych rozpoſtrzamy proſby náße przed obliczym twoim/ álę w mnogim á wielkim zmiłowániu twoim. Wyſłuchay nas Pánie/ day ſie vbłágáć Pánie/ á obácż/ á vczyń/ nie omießkaway ſam dla ſiebie Boże moy: bo Jmie twe ieſt wzywáne nád Miáſtem/ y nád ludem twoim.**

Widziß iáko ten Prorok świety nie ſádzi ſie ná ſwey/ áni ná ludzkiey ſpráwiedliwośći: álę

Wtora przyczyná.

Pſalm 119.

w Obłáw: w 3.

3.
Pokorney wiáry potrzebá do Modlitwy.
Ezáiaß w 66.

Dániel w 9.

wości: ále ná iednym/á sámym miłosierdziu Páńskim. Przetoż y byt godzien wysłuchánia: iáko tám ßerzey stoi opisano. A ktorzy ináczey proßą/ to iest/ ktorzy sie wspieráią á polegáią ná sprawiedliwości swoiey/ podobáiąc sie sámi sobie: tákowych modlitwy Pan BOg nie przyimuie/ ále ią odrzuca od siebie. Jáko to nam Pan w modlitwie onego Pháryzeußá/á Jáwnogrzeßniká nadobnie wymálował. Bo pátrzay iáka byłá Licemiernicza modlitwá: Dziękuie ci tobie Pánie/ żem nie iest iáko inni ludzie/ drapieżni/ niesprawiedliwi/ cudzołożnicy/ iáko y oto ten Jáwnogrzeßnik: poßcze sie dwá kroć do tegodniá: dziesięciny dawam ze wßystkiego imienia mego. Tákći sie on Pháryzeuß modlił. Lecz nie ták Jáwnogrzeßnik/ o nie ták: ále stoiąc zdáleká/ á znáiąc niegodność swoie/ nie chćiał áni oczu podnieść do Niebá/ále sie bił pokornie w piersi swoie/ mowiąc: Boże/ bądź miłościw mnie grzeßnemu. Słyßałeś obudwu modlitwe/ słuchayże iuż y dekretu Páńskiego: Powiádamći wam/ żeć ten Jáwnogrzeßny poßedł do domu vsprawiedliwiony nád Licemiernikà onego/ á sá mu odpuszczone wßystkie grzechy iego.

Łukaß w 18.

Ludziom pobożnym trzebá sie strzedz pychy á wzgárdy bliźniego.

¶ Tá przypowieść ták známienita/ godna iest záprawde/ áby zawße bytá przed oczymá/ zwłaßczá tych/ ktorzy sie sprośnych á miaßych grzechow/ktore wßyscy znáią/iáko pijaństwá/nieczystości/y innych tákowych wystrzegáią/á Páná BOgá pilnie ßukáiąc/modlą sie vstáwicznie/często poßcą/wstrzymawáią sie od wiela rzeczy dozwolonych/ nie chodzą ná biesiády/ strzegą sie gielchu świátá tego/ miernośc w odzieniu/ w piciu/ w iedzeniu okázuią: á iednym słowem/ ták sie sprawuią/że okázuią po sobie wielki znák żywotá pobożnego. Ci mowie/ máią mieć záwße przed oczymá te przypowieść/áby sie dufnością swych vczynkow nie wynosili: áby podobáiąc sie sámi sobie/innych nie sądzili: á potáiemnie nie wzgardzáli tych/ktore widzą być bez tey zwierzchniey sprawiedliwości. Bo ktorzy sie sobie ták podobáią/ćić sie Pánu BOgu podobáć nie mogą/ y Pánu Chrystusowi bárzo mierzieni są: y owßem wdzięcznieyßa mu iest modlitwá cztowieká grzechy cielesnymi splugáwionego/ktory sie iuż vznał á odwrocił od grzechu swego/ á niżli tych ludzi. Wiáry tedy iest potrzebá/ iáko gorącey á zápaloney/ ták áni pyßney/ áni nadętey/ áni chełpliwey/ále pokorney á vniżoney.

Łukaß w 11.

4. Státeczney wiáry do modlitwy potrzebá.

¶ Lecz y ná tey ießcze nie dośc. Bo naydzieß nie máło tákich/ktorzy z wielką żądzą/á z duchem pokornym swe modlitwy do Bogá wylewáią: á przedsie nie vprasząią o co żądáią. A to dla tego/ że nie są státeczni/ á nie trwáią do końcá w modlitwie. Proßą raz y drugi/ álbo przez tydzień/álbo dwá: á gdy nie czuią pożytku swey modlitwy/tedy potym od niey vstáią. Ależ nie ten iest sposób modlitwy/ktory nam záleca pismo Boże: potrzebá iest stałości/ potrzebá cierpliwości. Jeśli cię záraz Pan nie wysłucha/ trzebá drugi raz prosić: á ieśli y tám cię nie wysłucha/ trzebá y trzeći raz. Jeśli nie otrzymaß w tym tegodniu o co prosiß/tedy otrzymaß w drugim: ieśli nie w drugim/tedy w trzećim/álbo w czwartym: to iest/ kiedyż tedyż. Tegoć nas vczy oná przypowieść o sędzim niesprawiedliwym/ ktory sie áni Bogá bał/ áni sie ludzi wstydził: ktorego gdy iedná wdowá pilnie prosiłá/ áby ią obronił á wyswobodził od iey przeciwnikà/á on przez długi czás niechćiał: nákoniec vporem oney niewiásty zwyćiężony/vczynił iey sprawiedliwość. Tákże y oná druga przypowieść o onym/ ktory o putnocy troyga chlebá pożyczał v przyiaćiela swego: ktory ieśli przeto nie vprosi/że iest przyiaćielem: iednák ieśli kołátáć nie przestánie/ dla vpornośći swey/ á dla vprzykrzenia/ dostánie tyle chlebá ile mu go będzie potrzebá. Tymi przykłády y my sie wspieráiąc/mamy w modlitwie nie vstáwáć.

Łukaß w 18.

Nie zámierzaymy Pánu czásu wysłuchánia.

Judyth w 8.

¶ Mowimy ták czásem: Nie mogłem dotychmiast vprosić czegom v Páná żądał/skoßtuie ießcze przez ieden tydzień/áza mie snadź wysłucha. Lecz to nie iest mowá/ktora ku miłosierdziu wzbudza: ále ráczey ktora porußa ku gniewowi/á przynośi pomstę. Zámierzaćie wy (Mowi oná świeta wdowá Judyth) czás zmiłowánia Páńskiego/ á podług swey woley dzieńieśćie mu náznáczyli: Ey lepieyći wie Pan Bog/kiedy/á iáko on nas wysłuchać y wspomoc ma. My iedno nie vstawaymy w modlitwie: Onći nas nie omyli/ ktory obiecał wysłuchać.

¶ A tuś iuż z pismá obaczył/iż do modlitwy potrzebá iest wiáry/á nie ládá wiá-

ry/ ále go-

ry/ ále goracey/ ále pokorney/ ále ſtatey: ktora ſprawuie/ ábychmy z wielką żadzą prosili/ o co prosimy: ábychmy nie vfáiąc ſwey ſprawiedliwości/ ná miłosierdziu Bożym ſie wſpieráli: ábychmy nie vſtawáli z roſpáczy iákiey/ álbo z teſknośći/ álbo z vprzykrzenia/ ieſli nátychmiaſt nie będziem wyſłuchání: ále ábychmy przedśie w modlitwie ſtáteczność záchowáli. Teraz ieſzcze te nie doſtáie/ ábychmy to wſzyſtko w modlitwie tey niewiáſty/ktora nã ná przykład ieſt wyſtáwioná/ pilnie obaczyli.

## Część Trzecia.

Stoſowánie do Ewángeliey.

TA niewiáſtá Pogáńſka/ iáko tu o niey Ewángeliſtá powiáda/ napierwey wyſzłá z gránic ſwoich/ z onego Pogáńſtwá/ á niedowiárſtwá ſwego. Otoż tu widziſz/ iáko ieſt tego naprzod káżdemu potrzebá/ kto chce co v Bogá vprośić/ áby wyſzedł z źiemie ſwoiey/ y z powinowáctwá ſwego/ y z domu oycá ſwego: to ieſt/ z grzechu/ á ze złego nałogu ſwoiego: á dopiero opuściwſzy wſzyſtkie nieprawości/ áby ſzukał miłosierdzia Páná ſwego. Bo ináczey oney wiáry/ y vfności/ o ktoreyeś iuż ſłyſzał/ ku Pánu mieć nie może/ poki od ſiebie nie oddali tego obłoku grzechowego/ ktory modlitwy do niebá nie dopuſzcza. Pátrzayże zásie z iáką żadzą/ z iáko wielką z iáko zápalona chęćią/ nietylko prosi/ ále y woła: á nie raz/ áni dwá/ áni ládá iáko woła/ ále ták/ że ſie on iey głos do vſzu wſzyſtkich donosił: iáko ſie z tego okázuie/ że y ſámi Apoſtołowie do Páná przyſtąpiwſzy/ zá nia ſie przyczyniáli/ mowiąc: Odpraw ią miły Pánie/ boć oto woła zá námi. Miátá tedy rzecz ſwa ná pieczy/ y ná ſercu. A iáko z wielką chęćią/ tákżeć też y z niemnieyſzą pokorą prositá: co ſie z iey modlitwy pokázuie: Zmiłuy ſie nádemną powiáda/ Pánie ſynu Dawidow/ Zmiłuy ſie nádemną: Niemáſzći nic dobrego w ſprawách moich/ niczći ia ſobie nie przywłaſzczam z obcowánia mego/ álbo z ſprawiedliwości moiey/ ále ſie zgołá vciekam do miłosierdzia twego: Zmiłuy ſie nádemną. A żebyś obaczył iáką bytá pokorá tey niewiáſty/ pátrz co Pánu odpowiedziátá/ kiedy ią psem názwał. Gdyby ktoremu z nas rzekł kto co tákowego/ nátychmiaſtby ſie rozgniewał/ tudzieżby odpowiedział: A wiecem ia twoy pies/ ſames tákti: y oddałby mu ſowićie to ſłowo. Ale nie ták tá Pogáńſka niewiáſtá: zna oná dobrze to co vſłyſzátá/ á przedśie taż pokorą ktorą początá prosić/ nie przeſtáwa. O niewymowne vniżenie tey niewiáſty! My ieſtechmy Chrześćiány/ y chlubimy ſie z tego imienia. A wieleż tákich miedzy námi/ ktorzyby prawdziwie ználi/ to czym ſą/ do ſiebie: to ieſt/ ktorzyby ſie zá nedzniki ſądzili/ á grzeſznymi ſie być wyznawáli: á mieli ſie zá te/ żeby godni byli od wſzech ludzi być wzgárdzeni. Vkaż mi tákowe: Nuż y miedzy tymi ktorzy znáią nedze ſwoie/ znáią grzechy ſwoie/ znáią że ſą godni od wſzyſtkich być wzgárdzeni y potłoczeni: wieleż zás tákowych/ ktorzyby skromnie ſłuchali y znośili/ gdyby to kto inſzy o nich mowił: O iákochmy ſie dáleko odſtrzelili od cnoty á od pokory tey niewiáſty/ á ktemu niewiáſty Pogáńſkiey! Coż ieſt ſproſtnieyſzego nád pſá: A wżdy tá nietylko ſie pſem być wyznáłá/ ále nád to gdy ią pſem názwano/ ſkromnie to ścierpiáłá: y owſzem nietylko pſem/ ále y ſzczenięciem ſámá ſie názywáłá: á im ią wiecey Pan tłumił á przyćiſkał/ tym ſie oná bárźiey vniżáłá. Rzadki tedy á známienity pokory przykład/ ieſt nam w tey niewieśćie wyſtáwiony. Ktemu z iáką ſtałośćią/ y z iáko ſtáteczną wiárą oná ſie modlitá/ ktwiey to káżdemu obaczyć/ niżli wypowiedzieć. Naprzod wolą ſwoię y proſbę oznaymitá Pánu tymi ſłowy: Zmiłuy ſie nádemną Pánie/ ſynu Dawidow: boć corká moiá ieſt od Dyabłá dźiwnie vtrapiona. Ná co iey Pan ſłowká nie odpowiedział. A toć iuż pierwſzy ſtos niemáły. Mogłoć iey to nádzieie odiąć/ że ſie PAn zdał/ iákoby nic ná iey ſłowá nie dbał: ále ſie oná tym nic nie odtrącitá/ ále vmocniona wiárą/ trwátá w przedśięwzięćiu ſwoim: máiąc to pewne vfánie/ że to miátá otrzymáć o co prositá. Czego áby łatwiey doſtąpitá/ Zwolennikow Páńſkich prositá o przyczynę. Oni chcąc ſie od niey wyzwolić/ (bo ſie im iuż bytá náprzykrzyła) rzekli do Páná: Odpraw ią miły Pánie/ boć oto woła zá námi. A on im odpowiedział: Zemći ia nie ieſt poſłan/ iedno do zginionych owiec domu Izráelſkiego. Otoż

Pychá á niecierpliwość nászá.

4. Státeczność w Modlitwie.

go. Otoż maß odpowiedź/ále táka/ktorą ia rychley ku rospáczy/ niżli ku iákiey nádziei przywieść mogłá: przetoż y Zwolennicy przestáli zá nią prosić/ ále oná przedsie nie vstáłá: ále przeciw nádziei wierzac w nádzieie/ vpadłá v nog iego/ y rzekłá: Ráczże mie wżdy wspomoc o moy miły Pánie. A Pan iey odpowiedział: Nie godzi sie brác chleb synowski/á miotác gi przedepsy. Toć iuż odpowiedź tákowa/ktora nietylko nadzieie odiąć/ ále y ku gniewowi nedzną niewiáste wzrußyć mogłá/ y záfrásować vmyst człowieká iákożkolwiek cichego á pokornego. A wßákże oná namniey sie z tego nie zgorßywßy/áni vtráciwßy vfności ktorą raz poiętá/ dziwną vkłádnością odpowiedziáłá/á práwie Páná w słowiech iego własnych vłápiłá: Tákći práwi iest miły Pánie: áleć wżdy y ßczeniatká iadáią te odrobiny/ ktore vpadáią z stołow Páńskich. Jákoby ták rzekłá: Názwałeś mie psem/ iákożem iednák nie iest nic innego/ iedno iáko pies/znam sie do tego. A iż nie przystoi chleb Synowski miotác przedepsy/ia y to znáiąc/nie chlebá proße/ktorego vżywáią synowie v stołu siedząc/ále tylko tego żądam/ czego nie zábraniáią Pánowie ßczeniątkom swoim/ to iest/ odrobin spadáiących.

¶ A ktożby sie nie zádziwił ták wielkiey chęći tey niewiásty: ták wielkiey stałości w proßeniu: ták głębokiey pokorze/ á vniżeniu: Zbáwiciel iśćie widząc to/ iuż wiecey nie mogł zátrzymác wnętrznośći miłosierdzia swoiego/ ále ták rzekł do niey: O niewiásto wielka iest wiárá twoiá/ niechżeć sie ostánie iáko żądaß/ wedle woley twoiey. I nátychmiast corká iey byłá vzdrowiona.

Nie wßyscy wiáre máią/ktorzysie nią chlubią.

¶ Tus iuż iáko mnimam/iáśnie wyrozumiał/ktora á iaka wiáre nam Ewángelia swieta záleca: ktora iáko dáleko iest od tey/ktora sie chlubią á popisuią Ewángelikowie dzisieyßy/ zda mi sie że iuż y ty widziß. Rzadka iśćie iest táka wiárá: á máło ich naydzieß/ktorzyby ią mieli. Day mi tego/ktory ma te wiáre w sobie/á ia tobie rad pozwolę/ że wiárá to wßystko otrzymá/ y spráwuie/ co oni sámey wierze przypisuią: Vkaż mi táką wiáre/á snádnie sie zgodzimy/ że cie tá wiárá vsprawiedliwi/ że cie y zbáwionym vczyni. Ale iáko to rzadki pták táka wiárá/ á iáko o nie trudno/to z słow Hieronimá/ iáko przezwiskiem/ táko y rzecżą prawdziwie świetego/ każdy wnet obaczy. Ten pißąc przeciw Lucyferánom/ gdy wspomina one historyą o niewieście/ktora dotknawßy sie podołká ßáty Páńskiey/ od plugáwey niemocy swey vzdrowiona byłá/ ták powiáda:

Hieron: aduersus Lucif.
Mátthewß w 9.

Co iest wiárá/ktora nam záleca Ewángelia ś.

¶ Wiárá ktora nam tu Ewángelia / y ná innych mieyscách záleca / prostotá vmysłu/ á nabożeństwo ku Bogu/ ma być rozumiána. Abowiem tá niewiástá mowiłá w sercu swoim: Jesli sie ia tylko dotkne ßáty iego/tedy zdrowá bede. Ták iest wiárá/ktora y v tych co dobrze wierzą/trudno sie doskonała znaleść może. Niechći sie/ powiáda Pan/ ostánie podług wiáry twoiey. Tegoć ia słowá słyßeć nie chce. Bo ieśli mi sie ostánie podług wiáry moiey/ tedyć ia zginę. Nászkolwiek wierze w Bogá Oycá / wierze w Bogá Synά / wierze y w Duchá świetego/ wierze w iednego Bogá: á wßákoż nie chce / áby mi sie ostáło wedle wiáry moiey. Abowiem częstokroć przychodzi nieprzyiaciel/ á miedzy Páńskim zbożym swoy kukol rozsiewa. Nie przeto to mowie/ áby co wietßego było/ iáko wiárá táiemnice / iáko ßczerość duße: ále iż niewątpliwa ku BOgu wiárá strudnością bywa náleziona. Dam to ná przykład/ áby sie obiáśniło com powiedział. Vdawam sie ná modlitwe: nie modlitbym sie gdybym nie wierzył: ále gdybym prawdziwie wierzył/ oczyściłbym ono serce/ ktorym Pan Bog widzian bywa/ bijbych sie rękomá w piersi swoie/zálewałbym łzámi oczy y oblicże moie/drżałbym práwie wßystek/twarzby moiá zbládłá/ leżałbym v nog Páná mego/ á polewałbych ie płáczem moim/ á včieráłbych ie włosy memi/trzymałbym sie pniá Krzyżá świetego/ánibych sie go pierwey puścił/ ażbych otrzymał miłosierdzie. Lecż teraz bárzo często ná modlitwie moiey/ álbo sie po gankách przechodzę/ álbo sobie lichwy rachuie/ álbo vwiedziony myśla nie vcciwa/ y to czynie co y wstyd powiádać. A gdzież tu iest wiárá: Jzali ták mnimamy/że sie Jonás modlił: áza ták oni trzey młodzieńcy w ogniu: áza ták Dániel w dole miedzy Lwámi: áza ták on Lotr ná krzyżu: Dotąd sá słowá Hieronimá S.

Trudno o práwą wiáre.

Jonás w 2.
Dániel w 3.
Lukaß w 23.

¶ Mieysce iśćie iest osobne/ á pilnego vważánia godne. Wßyscy teraz chcemy

słyßeć one

słyszeć one słowá: Niech ſie tobie ſtánie podług wiáry twoiey. A wſákoż mam zá to/że nie ieſt żaden ták niewſtydliwy/ żeby ſie chćiał zrownáć z Hieronimem świętym. Lecż ten máiąc nie ládá wiáre/ á bedąc ſławny z żywotá y z świetobliwośći/ iednák to o ſobie mowi: Że ia niechce słyszeć tego słowá. Bo ieſli mi ſie ſtánie podług wiáry moiey/ tedyć ia zágine. Abowiem on dobrze rozumiał/ iáko wiáre Ewangelia świętá zálecá y chwali: ktorey iż on nie czuł w ſobie/ przeto ſie ná nie ſpuſzczáć/ áni ſie ná niey záſadzáć/ áni wſpieráć niechćiał. A tu widziſz/ iáko ći nedznie błądzą/ ktorzy ták śmiele każą ná ſwą martwą á proznuiącą wiáre/ ktorey żadnymi dobrymi vczynkámi nie podpieráią.

Hieronim nie śmiał hárdźie kázáć ná wiáre ſwoie.

¶ Co też tu niektorzy mowić y piſáć śmieią przećiw wzywániu Swietych: iż iáko ſie onym widzi/ tá niewiáſtá o przyczyne nie proſiłá/ ále ſie do Páná ſámego vciekłá/ á iż iey Apoſtołowie nic nie pomogli/ y nic iey nie vprośili przyczyną ſwoią. Toć to ſtomiány dowod przećiwko nam. Abowiem naprzod niemáß tego w Ewángeliey/ żeby tá niewiáſtá Páńſkich Apoſtołow o przyczyne nie proſiłá: y owßem ſie to vkázuie/ że iey Pan dla tego naprzod nic nie odpowiedział/ áby oná vznawßy niegodność ſwoie/ pierwey ſie do Páńſkich Zwolennikow o przyczyne vćiekłá: ponieważ to y ſámi Apoſtołowie wyznawáią/ że oná zá nimi wołáłá/ iáko y Doktorowie piſác ná to mieyſce powiedáią. Druga. By też dobrze ták było iáko powiádáią/ żeby oná Apoſtołow o przyczyne nie proſiłá: tedyć to przedśie zá tym nie idzie/ ábyſmy y my ſobie przyczyńcow do BOgá ſzukáć nie mieli: ponieważ to czynił Páwet świety ktory niemal w każdym Liśćie wiernych proſił/ áby ſie zá nim do Bogá modlili. ℟ Jákub świety nas vpomina/ ábychmy ſie ieden zá drugiego modlili/ ábychmy byli zbáwieni. Jeſli tedy Apoſtołowie/ Męczennicży/ y inny świeći/ pokiesze byli w tym śmiertelnym ćiele/ mogli ſie zá inſze modlić/ gdy ſie ieſzcze ſámi o ſie ſtáráć mieli: iákoż dáleko wiecey teraz ſie modlą zá námi po zwyćieſtwie ſwoim/ po koronácyey/ po tryumfiech ſwoich: iáko to ſzeroce przede dwánaśćie set lat Hieronim świety wywodźił/ przećiw Wigiláncyuſowi Kácerzowi/ ktory tákże iáko y ći náſzy/ mowił przećiw wzywániu Swietych.

Postyllá Reiowá przećiw wzywániu Swietych. 1.

2.

So Rzym: w 15.

Jákub w 5.

Hieronym: aduerſus Vigilantium. 3.

¶ A co też powiádáią/ że by Apoſtołowie nic nie vprośili/ żeby od Páná nie byli wyſłuchání: tedyć y tego Ewangelikowie nie doyźrzeli/ żeć nie iuż nic nie vprośił/ ten ktory czego záraz nie vprośił. Bo áczż Pan Chryſtus nie záraz wyſłuchał Apoſtołow/ iednák tego nie przeto vczynił/ iákoby niegodne ich prośby y przyczyny były: ále áby lepiey doświadczył wiáry oney niewiáſty/ áby iey ſtáteczność tym lepiey wßyſtkim pokázał: á żeby nas w tym náuczył/ iż ieſli kiedy cudzych przyczyn vżywámy/ tedy iednák własney modlitwy opuſzczáć nie mamy. Abowiem tám nam domiero będą pomocne cudze modlitwy/ y przyczyny zá námi vczynione: kiedy ſie też y ſámi modlimy/ y żywotá ſwego poprawuiemy. Bo/ iáko świety Chryzoſtom powiáda/ woli Pan BOg náſze (ktorzychmy záwinili) á niżli cudzą zá námi modlitwe. Lecż gdy/ co z nas być może/ wſpot ofiáruiemy/ á ktemu ieſzcze przyſtąpi przyczyną Swietych zá námi/ tedyć nam wiele pomaga. Ale ieſli ſámi niedbáli będziemy/ á w nich tylko położym nádźieie zbáwienia ſwego/ tedyć nam iuż nic nie pomoga: nie żeby Swieći niepotężni byli/ ále że ſie my ſámi zátrácamy/ dla niedbáłośći y oſpáłośći náſzey. Toć Chryzoſtom świety.

Hom: 53. in Matthæum, in Geneſ.

¶ Przetoż nie daymy ſie vnośić tym wykretom Szátáńſkim/ ále tey ſzczęśliwey niewiáſty náśláduymy ze wßyſtką pilnośćią. Jáko oná wyſłá z gránic ſwoich/ ták y my napierwey wynidźmy z grzechow náſzych/ opuśćmy nie Chrześćiáńſkie życie/ y natogi náſze. Jáko oná wołáłá do Páná Jezuſá proſząc miłośierdzia/ tákże y my do tego ſie vćiekáymy we wßyſtkich potrzebách náſzych/ á w nim ſámym pokłádaymy wßyſtke nádźieie/ y zbawienie náſze. Jáko go oná wyznáłá Pánem/ y Synem Dawidowym: tákże y my wierzmy y wyznawaymy/ że on ieſt Pánem náſzym/ Meſſyaſzem/ Bogiem/ y Człowiekiem prawdźiwym/ Zbáwićielem/ y Odkupićielem náſzym. A iáko oná znáłá niegodność/ y potrzebe ſwoie: tákże y my znaymy grzechy náſze/ wyznawaymy niedoſtoyność náſze. Bo oná miáłá corke od Dyabłá vtrapioną: ále my mamy duſze/ y ſumnienie/ nie od iednego Dyabłá/ ále od niezliczonych Szátánow o-

Jáko mamy tey niewiáſty pogáńſkiey náſládowáć. 1.

2.

3.

4.

5. Chryſoſtom.

tánow opánowáne/y nedznie vdrecżone. Bo ile grzechow/ tyle Dyabelſtwá w ſobie mamy. Jednego Pychá obieżdża/á bodzie go iáko oſtrogámi/ y pedzi ku wßeláckiey niezbożności: drugiego Lákomſtwo pogania y ſiecże/ á nie dopuſcża mu mieć lutości nád bliźnim ſwoim: trzećiego Pożadliwość ćieleſna ponurza w błocie wßeláckiego plugáſtwá/ y nieczyſtości: drugiego Nienawiść kátuie/ gniew pali/ zazdrość poſyłkuie: drugiego Leniſtwo/ iáko w więzieniu/y w okowách trzyma: nákoniec/ ledwe ſie ieden naydzie z tyſiacá/ ktoregoby duſſá w niewoli Szátáńſkiey
6. nie byłá. A iáko oná ſtárátá ſie o corke ſwoie/nie ináczey iedno iáko o ſie ſámá: ták
7. że y my ſtáraymy ſie też o duſſe náſſe: á przytym też czuymy/ y podeymuymy cudze doległości/ y modlmy ſie zá bliźnie náſſe/ y ſámi zá ſiebie. A iáko oná przyczyna
8. Swietych nie gárdziłá/ták y my przyczyn Swietych/ták ná tym świecie bedacych/ iáko y w niebie kroluiacych/nie odrzucaymy. A iáko oná z wielka wiárą/ z wielka goracośćią/z wielka pokorą y ſtáteczności prośiłá/ y nie przeſtáłá áż to otrzymáłá czego żadáłá: tákże y my zachowaymy ſie w modlitwách náſſych. Abowiem tym ſpoſobem odnieśiemy grzechom odpuſczenie/ ode wßego złego wybáwienie/ nákoniec y żywot wieczny otrzymamy.

## Summá tego Kazánia.

1. A Tu iuż káżdy vważ to v ſiebie pilnie/iáka ma być prośbá y modlitwá twoiá: Boć do niey naprzod wiáry ieſt potrzebá/ nietylko ábyś był pewien o miło-
II. ſierdziu Páná BOgá twego/ ále nád to ábyś miał te nádzieie á vfność niewątpliwą/że y ty pewnie otrzymaſz toż miłośierdzie. Potymeś ſłyſſał/ iż tá wiárá nie ma być martwa álbo proznuiąca/ále gorąca y zápalona/á wielka pokorą y ſtáteczności álbo trwałością ozdobiona: iáko ią tu widziſz w teyto Pogáńſkiey nie-
III. wieśćie. A tákowey Modlitwy Pan BOg odrzućić nie może/ále ią pewnie będzie zwyćiężony. Trzećie maſz obácżyć/ ktorym obyczáiem tey wiáry y tey vfności doſtáć máſz: to ieſt/ wyſſedſzy z gránic twoich/ á z niepoczćiwego obcowánia twego/
IIII. náwroćiwſzy ſie prawdziwie ku Pánu twemu/ á rozmyśláiąc y vważáiąc one miłośćiwe obietnice iego. Czwarte maſz pámiętáć/ iáką wiárę Pan Zbáwićiel náſz záleca y chwali. Bo pewnie nie te/ktorą ſie dziś ći wielebni Ewángelikowie chlubią: ále táką/ iákiey y S. Hieronim/ choć był ták świetym y doſkonałym człowiekiem/ ſobie przypiſować nie śmiał. Przetoż y ty nie ſpuſczay ſie ná ſámą wiárę/ ále
V. czyń vſtáwicznie cokolwiek możeſz dobrego/á w vczynkach pokázuy wiárę ſwoie. Nákoniec/nie odſtrzelay ſie od świętey Kośćioła Powßechnego/ábyś ſobie Swietych o przyczyne wzywáć nie miał/ á ich modlitwy vżywáć nie miał: ponieważ oni tobie/ iákoś ſłyſſał/ wiele pomoc mogą/ zwłaſzcżá ieſli ſie polepßyſz.

¶ Dayże nam to náſz wßechmogący á miłośierny Boże/ábychmy z tą wiárą/z tą nádzieią y vfnośćią/ z tą chećią/ pokorą/ y ſtáteczności/ záwße ćie wzywáli: á we wßyſtkich potrzebach á dolegośćiach náſſych śmiele ſie do ćiebie/ iákoto ſynowie do Oycá namileyſſego/ vćiekáli. A ponieważ my ſámi z ſiebie/ modlić ſie tobie iák przyſtoi nie vmiemy/ ráczże ty zeſłáć Duchá twego świętego w ſercá náſſe/ ktoryby nas prośić náuczył z wzdychánim niewymownym: ábychmy przezeń do ćiebie z wielką nádzieią/ á vſtáwicznie wołać mogli Oyczże Oyczże. A będąc záwße w obronie y w opiece twoiey/ábychmy ſie nákoniec tám doſtáli/gdzie ty żywieſz y kroluieſz z BOgiem Oycem y z Duchem świętym/ w iedności BOſtwá ná wieki wiekom. A M E N.

☞ Druga Ewángelia ná też Niedziele/ według zwyczáiu Rzymſkiego/ y z wykłádem ſwoim/ naydzieſz we wtorey cześći Poſtille/ ná dzień Przemienienia Pánſkiego.

# Niedźiele Trzećiey w Post/ Ewángelia ż Łukaszá S. w 11. Rozdźiel.



Zásu onego. Był Jezus wyganiáiacy Czártá/á ten był niemy. A gdy wygnał Czártá/ przemowił niemy: y dziwowáły sie tłuszcze. A niektorzy z nich mowili: W Beelzebubie Xśiążeciu Czártowskim Czárty wygania. A drudzy kuszacy/ známienia z Nieba ßukáli od niego. A on gdy vyźrzał myśli ich/ rzekł im: Kożde Krolestwo przeciw sobie rozdwoione/ spustoßeie: y dom ná dom vpádnie. Jesliż tedy y Szátan przeciw sobie rozdwoion iest/iákoż bedzie stało Krolestwo iego: Iż mowićie/żebym ia w Beelzebubie wyganiał Czárty: Ale iesliż ia w Beelzebubie wypadzam Czárty/ synowie wáßy w kimże wypadzáia: przetoż oni sędźmi wáßemi beda. Ale iesli pálcem Bożym wyrzucam Czárty/ záiste przyßło ná was Krolestwo Boże. Gdy mocny vzbroiony strzeże dworu swego/ w pokoiu sa máietnośći iego. Ale iesli mocnieyßy ná deń nádßedßy zwyćiężу go/ wßystke zbroie iego bierze w ktorey vfał/ y korzyśći iego rozdáie. Kto nie iest zemna/ przeciw mnie iest: á kto nie zbiera zemna/ten rozpraßa. Gdy nieczyśty Duch wynidzie

Máttheuß w 9. y w 12.

Márek w 3.

od człowieká / przechodzi przez mieyscá bezwodne / ſzukáiąc odpoczynku: á nie nálazſzy / mowi: Wroce ſie do domu mego / z kądem wyſzedł. A przyſzedſzy / náyduie gi wymieciony / y wychedożony. Tedy idzie / y poymuie ſiedmi innych duchow gorſzych niżli ſam: y wſzedſzy mieſzkáią tám. y bywáią oſtátki człowieká onego / gorſze niż początki. y ſtáło ſie gdy to mowił / wymoſzſzy głos niektora niewiáſtá z tłuſzczey / rzekłá mu: Błogoſławiony żywot ktory ćiebie noſił / y pierſi ktoryches pożywał. A on rzekł: y owſzem błogoſławieni ktorzy ſłuchaią ſłowá Bożego / y ſtrzegą go.

## O Spowiedźi Swietey: á iż nie doſyć ieſt przed Bogiem ćie ſpowiedáć / ále ćie trzebá vkázáć przed Kaplanem / á wźiąć rozgrzeſzenie.

Co Známionuie tá ſzoſtá Niedziełá Septuágeſimy náſzey.

TVżechmy ſie przedtym náſłuchali / co nam przypomina Kościoł BOży przez te Septuágeſime náſze / á przez te ſiedm Niedziel / oſobnymi táiemnicámi y Ceremoniámi w kośćiele ozdobionych: iż ten byt kſtałt y tá poſtawá świátá wſzyſtkiego / że ſie żadnego wieku (poczawſzy od Jádámá pierwſzego / áż do wtorego) żaden człowiek ználeść niemogł / ktoryby był ſam ſiebie / álbo też kogo innego / z niewoley Dyabelſkiey / to ieſt / od grzechu y od ſmierći mogł wybáwić: ále wſzyſcy ludzie onemu okrutnemu á mocnemu zbroynikowi / ktory w pokoiu trzymał krolestwo ſwoie / hołdowáć muſieli: czekáiąc kogo mocnieyſzego / ktoryby ie był z tego cieſzkiego okrućieńſtwá wyſwobodził. Lecz iuż dźiśia ſzoſta tey Septuágeſimy Niedziele mamy / ktora nam ſzoſty wiek świátá známionuie: to ieſt / czás Teſtamentu nowego / á przyſćia Páná y Zbáwićielá náſzego. A tu dopiero ſłyſzymy nowine pocieſzną / że ſie iuż ieden táki ziáwić / ználeść / obráć / y okázáć raczył / ktory był y ieſt mocnieyſzy / niżli Kśiąże świátá tego. A toć ieſt JEzus Názáreńſki / prawdziwy Bog / y prawdziwy Człowiek / Syn Boży od wieku z Oycá bez mátki / y Syn Człowieczy pod czáſem z Máryey Pánny mátki bez Oycá národzony. Tenći ieſt ktoremu ſie Dyabeł żadna miára oprzeć nie mogł. Tenći ieſt / ktory tego zbroynego mocarzá / trzymáiącego pod moca okrućieńſtwá ſwego wſzyſtek narod ludzki / poráził / związał / y zwyćiężył / y odiął mu wſzyſtkie zbroie iego: y wyrwał mu záśie łupy iego / ktore on był ſobie zebrał y zgromádził przez czás długi. Pierwey niżli ten Jezus ná świát przyſzedł / záżywał Dyabeł beſpiecznie á ſpokoynie dzierżáwy ſwoiey / roſćiągáiąc páńſtwo ſwoie: á rozſzerzáiąc ſkrzydłá ſwoie nád ſzerokoſćia świátá tego / ſtrzegąc pilno páłacu ſwego / y wſzyſtkiego dobrá ſwego: iuż był opánował ćiáłá y duſze wſzytkich ludzi / mogł ſie nie bać człowieká żadnego / żaden ſie mu ſprzećiwić / żáden ſie oń pokuſić / áni ſmiał / áni mogł. Aż dopiero tego ſzoſtego á oſtátniego wieku tráfił ná mocnieyſzego / ktory pomylił wſzyſtkie ſzyki iego: y odiął mu wſzyſtko oreże / y wſzyſtkie łupy iego / od początku świátá zniesione á zgromádzone od niego. A toć ieſt co nam kładzie przed oczy tá Niedzielá dźiśieyſza / y czego nas vczy tá Ewángelia świeta / y co nam przypomináia Ceremonie dźiśieyſze: iáko to z porządku Kośćielnego / łatwie kto chce obáczyć może.

Szoſty wiek tego świátá.

Sam Pan Chryſtus zwyćiężył Kśiąże świátá tego.

Przecz ták częſto poſćie Ewángelie o Cżárćiech bywáią.

¶ Leczby ſie kto zádziwić mogł / przecz to Kościoł czyni / że to iuż trzećia Niedzielá w Poſt / iáko záwſze Ewángelia Cżártá w ſpomina. Bo pierwſzey Niedziele Poſtney / Dyabeł kuſił Páná Chryſtuſá: wtorey / dręczył á męczył corke oney Po-

gáńſkiey

gáńſkiey niewiáſty: á tu lepak człowieká posiadł y opetał/ odiawſzy mu mowę y wzrok iego: y owſzem cáła tá Ewángelia iedno o Dyable mowi. Coż/ ázaż inſzych Ewángeliy ná Post nie byto/ iedno te o Dyablech? Aleć nie bez wielkiey á oſobliwey przyczyny/ iáko inne rzeczy/ ták y to Kośćioł poſtánowił. Kładzie nam przed oczy wielką złość á okrućieńſtwo Cżártá ſprosnego/ á wielkie nieſzczęśćie ludzi opetánych y opánowánych od niego: ábychmy ſie tym pilniey y tym rychley ſtárali wypleść z śiedł y z więzienia iego: á wyſzedſzy raz z niewoley okrutnikà tákiego/ ábychmy tym wiecey vśitowáli á dogladáli tego/ iákobychmy wiecey nie wpádli w ręce iego/ áby zá tym poſlednieyſze rzeczy náſze/ nie były gorſze niźli pierwſze. Do tego nas wioda/ ná to nápominaią przez cáły Post/ ábychmy przez pokutę á pokorną ſpowiedź/ wybiwſzy ſie z tey niewoley grzechow náſzych/ náwracáli ſie y vćiekáli do Páná ſwoiego. Abowiem ták ieſt iedyna drogá/ y ten ſpoſob/ ktorym z mocy Dyabelſkiey wyniść mamy. Bo poki my w grzechách leżymy á gnijemy/ poty ieſtechmy niewolnikámi Dyabelſkimi/ y nie mamy żadney nádzieie przyſtępu do Páná ſwoiego: á ieſli nas BOg opuści/ á nie porátuie/ á ktoż nam inſzy bedzie mogł pomoc? Ale ieſli ſie bedziem ſpowiedáć grzechow náſzych/ á wyznáwáć nieprawoſći náſze/ tedy wierny ieſt Pan Bog y ſprawiedliwy/ że nam odpuści grzechy náſze. A gdzież grzechy bywáią odpuſzczone/ támći iuż Dyabeł żadney mocy nie ma. A gdyż żadney inſzey proſtſzey/ látwieyſzey/ y pewnieyſzey drogi niemáſz/ ktorabychmy grzechow odpuſzczenia doſtąpić/ á z tey cieſzkiey niewoley wyniść mogli/ iáko pokorna á práwdziwa Spowiedź/ ktora ſie dzieie Bogu przed Káplanem: tedy ieſt tego wielka potrzebá/ ábychmy o niey nieco mowili. Przetoż vſtyſzymy naprzod/ iáko ieſt Spowiedź nietylko wielmi pożyteczna/ ále y potrzebna. A potym obaczymy/ iż nie doſyć ieſt teraz ſámemu Bogu ſie ſpowiedáć/ ále ma być Spowiedź przed Káplánem ſprawowána: á iáka tá być ma. Gdzie ſie też odpowie tym ktorzy przeciwko niey zwykli mowić. A to ſie wſzyſtko dowodnie pokaże z ſłowá BOżego/ á z podánia Apoſtolſkiego/ y z zgodnego zezwolenia Powſzechnego Kośćiołá Bożego.

Jan w 1. káp: 1.

Rozdział Kázánia.

## Część Pierwſza.

Spowiedź troiáka.

W Piſmie Swietym troiáka Spowiedź náyduiemy. Jedne wnetrzną/ przed ſámym BOgiem: drugą zwierzchnią/ przed ládá człowiekiem: trzećią tákże zwierzchnią á Sákrámentálną/ przed Káplanem.

1. Przed BOgiem.

¶ Pierwſza Spowiedź tá ieſt: kiedy przed miłym BOgiem grzechy náſze z práwego ſercá znamy y wyznawamy/ nieprawoſći náſze z wielką żáłoſćią potępiáiąc/ á do miłoſierdzia Bożego ſie vćiekáiąc. A tá ſpowiedź byłá zwyczáyna w onym Zakonie ſtárym/ poki ieſzcze był nie dał Pan Chryſtus ludziom mocy grzechow odpuſzczánia. Jáko ſie to w Dawidzie okázuie/ ktory ták mowi. Grzech moy obiáwiłem tobie/ á nie zákrylem przed toba nieprawoſći moiey. Rzekłem/ będę ſie ſpowiedał nieſprawiedliwoſći moiey przeciw ſobie Pánie/ á tyś odpuścił złość grzechu moiego. Y zásie: Obiáwię ią nieprawość moię/ y będę myślił zá grzechy moie.

w Pſálmie 31.

w Pſálmie 37.

2. Przed brátem obrázonym.

¶ Druga Spowiedź ieſt Bráterſka: kiedy ten ktory obráził bliźniego ſwego/ ſtára ſie o to áby go przeiednał/ á ſpowieda ſie przed nim wyſtępku ſwoiego/ áby mu też Pan Bog odpuścił grzechy iego. O czym ták Pan Chryſtus náuczyć nas raczył: Jeſli ofiáruieſz dar twoy do oltarzá/ á wſpomniſz ſam ſobie/ iż twoy brát ma nieco przeciw tobie: zoſtáwże tám ofiárę ſwoię/ á idź pierwey ziednay ſie z brátem ſwoim/ á dopiero wroćiwſzy ſie ſwoy dar ofiáruieſz. Bo nie ieſt inny obyczay przeiednánia bráterſkiego/ iedno gdy ten ktory obráził bliźniego ſwego/ prośi od niego odpuſzczenia: á ten ktory ieſt obrázony/ krzywdę ſwą odpuſzcza. Przetoż y o tym dał nam Pan roſkázánie ſwoie/ mowiąc: Odpuſzczayćie/ ieſli co mácie przeciw komu/ áby y Oćiec wáſz ktory ieſt w niebie/ odpuścił wam grzechy wáſze. A ieſlić ſie to cieſzko widzi/ ſłuchay co wnet przydał: Bo ieſli wy/ powiáda/ nie odpuścićie: tedyć y Oćiec wáſz ktory ieſt w niebie/ nie odpuści wam grzechow wáſzych.

Márek w 11.

3. Przed Káplanem.

¶ Trzećia ieſt Spowiedź Sákrámentálna/ to ieſt/ ktora do Sákrámentu Pokuty na-

ktory należy/ y ieſt iedna częśćia tego Sákrámentu: kiedy grzeßny człowiek przed Káplanem/ iáko namieſtnikiem Bożym/ á ſędźim y lekárzem duße ſwoiey/otwarza wßyſtko ſumnienie ſwoie/áby mogł być rozwiązan y rozgrzeßon od wyſtępkow ſwoich. A tá Spowiedź w nowym Teſtámeńćie/práwie rowno z Ewángelią ſie poczętá. Bo Ewángeliſtowie powiádáią: Że ſie do Janá Krzćićielá ludzie ſchodźili/ áby ſie przed nim ſpowiedáli grzechow ſwoich: co było przygotowánie/ y nieiáki początek Sákrámentálney ſpowiedźi. A w Dźieiách Apoſtolſkich nápiſano: Iż wiele tych ktorzy byli vwierzyli/przychodźili ſpowiedáć ſie y wyznáwáć ſprawy ſwe.

Mátthewß w 3.
w Dźiełach 19

¶ Spowiedź tedy Bráterſka álbo przeiednánie/ tylko tym ludźiom ieſt potrzebne/ktorzy bliźniego ſwego iákożkolwiek obrázili: A ſpowiedź przed Káplanem/ tym wßyſtkim/ ktorzy po krzćie/ álbo po oſtátniey ſpowiedźi/ vpádli w iáki grzech śmiertelny. Ale ſpowiedź przed Bogiem káżdemu y teraz ieſt potrzebna/ nietylko przed odpußczeniem grzechow ſwoich/ ále y po odpußczeniu/ áby ſie záwße wyznawał grzeßnym przed máieſtatem BOżym: ponieważ nigdy go nie przeſtawa rozmáićie gniewáć y obrázáć. Ták iáko czynił Dawid Prorok świety: ktory áćż iuż był ſłyßał od Proroká/że Pan BOG przeniosł á odpuśćił grzechy iego/ iednák nie przeſtawał od tey ſpowiedźi/ále mowił: Znamći ia mity Pánie nieprawość moie/ á grzech moy záwße ieſt przedemną. Tákżeć y Páwet świety iuż będąc Apoſtołem/ wyznawa ſie być pierwßym miedzy grzeßnymi/ y bluźnierzem/ y prześládowcą/ y gwałtownikiem/ y niegodnym tytułu á przezwiſká Apoſtolſkiego.

w 2. Krol: w 12

¶ Aczkolwiek tedy tá wnetrzna ſpowiedź/ nigdy nie ma być od wiernych opußczoná/ponieważ ku práwemu náwroceniu bárzo ieſt potrzebna: wßákże oná dáleko ieſt pewnieyßa/ktora ieſt zwyczáyna w Kośćiele/ſpowiedź Bogu przed Káplanem. Abowiem ſie oná ſádźi y gruntuie ná bárzo pewnych á nieodmiennych obietnicach Páná Chryſtuſowych: bierzćie/ práwi/ Ducha świętego/ ktorych grzechy odpuśćićie/ſą im odpußczone. Nád to ießcze tá ſpowiedź/ſumnienie náße pewniey vſpokoić może/ niźli oná ktora ſie ſámemu Pánu BOgu dźieie. Abowiem gdy ſie kto ſpowieda Pánu Bogu/ tedy niemáß ktoby odpowiedźiał. A chocia ty ſłuchaß ſłowá Bożego/ álbo ie czytaß/ tedy przedśie niewieß ieſli ono ku tobie należy/ álbo nie. A ſumnienie lepak vſpokoione być nie może/ poki pierwey nie vſłyßy Bożego głoſu. Tákći Dawid nie mogł być ſercá ſpokoynego/áż od Nátáná Proroká vſłyßał one ſłowá: Iż iuż Pan Bog przeniosł grzech twoy od ćiebie. Tákżeć y oná iáwnogrzeßna niewiáſtá/ nie drzewiey záſtáwitá ſtrumienie łez ſwoich/ áż do niey Pan przemowił one ſłowá: Odpußczone ſą tobie grzechy twoie/idźże iuż w pokoiu. Teć ſłowá y my/kiedy iedno chcemy/ vſłyßeć możemy ná ſpowiedźi náßey/gdźie ſam Pan Bog przez namiáſtki ſwoie do nas mowi/ gdźie nam odpowiáda/ gdźie nas rozgrzeßa przez ich poſługę/ wedle obietnice ſwoiey. Wielka tedy á ßkáráda ieſt niedbáłość náßá/ że my nie vważamy/ áni tego niebeſpieczeńſtwá náßego/ w ktorym chodźimy/poki leżymy w grzechach: áni tey łáſki Páná náßego/ktory nam ták pewne lekárſtwá ná grzechy náße vkázał y zoſtáwił. Abowiem niemáß pewniey ßego nic/przez cobychmy rychley grzechow odpußczenia/y łáſki Bożey doſtąpić mogli/iáko przez pokorną ſpowiedź z grzechow náßych: A nic lepak niemáß/ czegobychmy ſie wiecey bali y chronili/ iáko tey ſpowiedźi: ktorą ſobie ſnadź niektorzy/ zá nieznośne brzemie poczytamy.

w Pſálmie 50.
w 1 do Tym: w 1.
w 1. do Kor: 15

Spowiedź przed Káplanem pewnieyßa/á ná czym ſie fundźie.
1.

¶ A cożtego ieſt zá przyczyná? Czyni to naprzod oná dźiedźiczna hárdość y pychá náßá/ ktorą od pierwßego Jádámá wrodzoną mamy: ná ktorą ſie Pan ſkárży/ przez Hieremiaßá Proroká/ mowiąc: Tyś od wieku człowiecze złomił iárzmo moie/porwałeś zwiąſki moie/ y rzekłeś/nie będę ſłużył. Nie nowináć to/ że ſie nie rádźi ſpowiedamy: czynił to y pierwßy náß oćiec Jádam/ ále z wielką ſwą/ y náßą ßkodą. Niemogł go Pan Bog áni dobrocią/ áni grozbą/ áni żadnym innym ſpoſobem do tego przywieść/áby ſie był ſpowiádał grzechu ſwego/áby wyznał niepoſłuſzeńſtwo ſwoie/áby był wyrzekł to ſłowo: Zgrzeßyłemći Pánie. Co gdyby był vczynił/ ſnadźby był nátychmiaſt otrzymał odpußczenie. Ale on po zgrzeßeniu ſwoim/ gdy go Pan rozmáićie ku vznániu ſámego ſiebie/ y grzechu ſwoiego przywodźił/on

Jan w 20.
2.

w 2. kśieg: Krole: w 12
Lukaß w 7.

Jan w 20.

Drzećeſmy ták trudni do ſpowiedźi.
Hieremiaß w 2.

w 1. Moy: w 3.
Adam w Ráiu ſpowiedáć ſie nie chćiał.

ſie wnet do wymowek obrocił. Záwołał nań Pan w Ráiu: Jádámie kędyś ieſt? iákoby mu rzekł: Widziſz coś vczynił/ ſkądeś wypadł/ vznay grzechy twoie/ wyznay niepoſłuſzeńſtwo ſwoie. A coż Jádam ná to? Vſłyſzałem/ PAnie/ twoy głos w Ráiu: á iżem ſie bał/ dla tego żem nági/ ſkrylem ſie przed tobą. Widziſz iákoć ſie kryie/ iákoć zaſłony á wymowek ſzuka? PAN widząc pychę iego/ że ſie nie przyznawa do grzechu ſwego/ iał mu gi ieſzcze tym pilniey rozważáć tymi ſłowy: A ktożći oznaymił żebyś był nági/ iedno iżeś iadł z onego drzewá/ z ktoregomći był zákázał ábyś był nie iadł? O niewymowna cierpliwośći á dobroći Boża/ że go nie zárázem zágubił áni zátráćił/ ále go ták pilnie ku pokućie przywodźił. Ale przedśie Jádam nie opuśćił pychy y vporu ſwego. Bo gdy obaczył/ że iuż Pánu nie był táyny grzech á niepoſłuſzeńſtwo iego/ nie vznał ſie przedśie z grzechu ſwego/ áni ſie vćiekł do miłośierdzia Bożego: ále iuż ná żonę ſwoię/ iuż ſnadź y ná ſámego Páná począł ſkłádáć przewinienie ſwoie/ gdy ták nieboraczek mowił: Żeć tá niewiáſtá/ ktoraś mi dał zá towárzyſzkę/ podáłá mi z drzewá/ y iadłem. Jákoby ták rzekł: A cożem ia winien? onáć winnáá co mie zwiodłá: y owſzem tyś ſam winien/ coś mi ia dał zá towárzyſzkę. Obáczże iáká to hárdość á pychá Dyabelſka/ á iáko ſzkárády vpor Jádámá nedznego: że on wolał obwinić żonę ſwoię/ y BOgá ſámego/ á niżli pokornie wyznáć grzechy ſwoie: wolał y Ray y Niebo vtráćić/ á niżli ſie ſpowiedáć złości ſwoich. Teć nieſzczęſna pychę nam też zá dziedźictwo zoſtáwił/ ktora ſie ták wpoiłá y wkorzenił z przyrodzenia w ſercá náſze: A táć nam Spowiedź świeta trudna czyni.

Skąd to mamy/ że rychley ná drugie ſkárżymy/ niżli ſámi ná ſie.

¶ Druga przyczyná ieſt/ czemu ſie nie rádzi ſpowiadamy: żechmy ieſzcze nie doználi áni doświadczyli cieſzkości grzechow náſzych/ á co to ieſt mieć Bogá nieprzyiaćielem/ mieć obrázone ſumnienie/ być w mocy á w niewoley Kſiążęćiá świátá tego/ głownego nieprzyiaćielá náſzego: To gdybychmy ábo przez iedne godźine poczuli á obaczyli/ nie byłáby nam cieſzka ſpowiedź/ áni żadne vtrapienie ná tym świecie. Bo tu ſłyſzyſz w Ewángeliey iáko Dyabeł czeſtuie te wſzyſtkie/ ktore raz opánuie á podbije pod moc ſwoie: że ie tákże/ iáko y tego nedznego człowieká/ ślepymi/ y głuchymi/ y niememi czyni/ y práwie nimi hárcuie po ſwey woli.

Wtora przyczyná/ przeczeſmy trudni do ſpowiedźi.

Ezáiaſz w 6.
Máttheuſz w 13.

¶ Czyni ie ślepymi/ ábo widząc nie vyźrzeli/ á ſłyſząc nie zrozumieli: ábo nie vználi grzechow ſwoich/ á nie znáiąc ich/ áni zá nie żałowáli/ áni ſie ich ſpowiedáli. Bo kto nie widzi grzechow ſwych/ tenći też zá nie żałowáć nie może. A nie bez przyczyny to P. Bog vczynił: że iednym członkiē ktorym pátrzymy/ tym też y płáczemy. Abowiem kto dobrze vyźrzy á oglądá grzechy ſwoie/ á niebeſpieczeńſtwo ſwoie/ w ktorym chodźi/ leżąc w grzechach ſwoich/ ten dopiero dobrze płákáć y żałowáć może. Jáko mamy iáſne przykłády w Pietrze/ w ſynu márnotrátnym/ w Mágdálenie/ y w innych pokutuiących ludźiach. A przetoż nieprzyiaćiel tym niewolnikom ſwoim/ (iáko nieprzyiaćiele vczynili Sámſonowi) oczy dußne łupi/ ábo nie widzieli grzechow ſwych/ ábo nie pámiętáli ná śmierć/ ná ſrogi ſąd Boży/ ná piekło niepokutuiącym zgotowáne/ ná niebo vtráćone/ y ná inne vćiſki y niebeſpieczeńſtwá ſwoie.

Máttheuſz w 26.
Lukaſz w 15.
Lukaſz w 7.

Czyni głuchemi.

¶ Nádto/ czyni ie głuchymi/ ábo ſłowá Bożego/ ábo zdrowego vpomináńia nie ſłuchali/ ábo vwierzywſzy nie byli zbáwieni: álbo ieſli ſłucháią/ ábo go nie zrozumieli/ áni go do ſercá przypuſzczáli: przetoż zátwárdzą ſercá ich iáko opoke/ álbo ie vbija iáko droge/ álbo ie cierniem á oſtem prac y roſkoſzy świátá tego zátyká: ábo nie przyimowáły onego náſienia Niebieſkiego/ álbo przyiąwſzy nie dopuſzczáły mu ſie rozroſć á godny owoc przynoſić.

Máttheuſz w 13.

Czyni niemymi.

¶ Nákoniec czyni ie niemymi/ ábo niemowili práwdy/ ábo Páná ſwego po wſzyſtkie czáſy żywotá ſwego nie chwalili/ ábo ſie nie modlili iemu/ áni ſie kniemu vcieſkáli w ſwych potrzebach: á nádewſzyſtko/ ábo nie wyznawáli/ áni ſie ſpowiedáli grzechow ſwoich/ ále ábo ták trwáli w tey hárdości/ á w tym vporze przeklętym ſwoim. Takći był opánował/ iákoś ſłyſzał/ Jádámá pierwſzego Oycá náſzego/ ták po nim Kainá/ Pháráoná/ Saulá/ Antyochá/ Nábuchodonozorá/ Judaſzá/ Ánániaſzá/ y Sáphire/ y inne ludźie potępione/ ktorym ſie nie dopuſzczał ſpowiedáć złości ſwoich: álbo ieſli im dopuśćił wyznáć grzechy ſwoie/ tedy tego dowiodł/ ábo to

Exodi. w 4. Moy: w 3.

czynili z rospáczy/ bez żadney nádzieie odpuszczenia: ták iáko vczynił Kain/ kiedy mowił: Wietsza iest nieprawość moią/ á niżliby mi mogłá być odpuszczona. Ták też y Judaß wyrzekßy one słowá: Zgrzeßyłem żem wydał krew sprawiedliwą/ z rospáczy sie obiesił y rospukł.

¶ To wielkie okrucieństwo Szátáńskie nád tymi/ktore raz przez grzech opánuie. (Bo od kogo kto iest zwyciężony/ tego niewolnikiem iuż być musi: á kto sie grzechu dopuszcza/ ten iest niewolnikiem grzechu) Te tedy okrutną niewolą Szátáńską gdyby ludzie dobrze obaczyli/ á vználi wielkość á ciężkość niezliczonych grzechow swoich/ á srogość sądu Bożego/ á co zá pociechy y łáski z drugiey strony ná spowiedzi dostáć mogą: nigdyby sie iá nie tylko nie brzydzili/ áleby sie do niey z wielką ochotą y zadzą vciekáli/ iáko więźniowie do odkupienia/ iáko chorzy do lekárstwá swoiego.

Wßyscyśmy nietylko grzeßni/ ále grzechow pełni. Jan w 1. káp: 1.

¶ Abowiem to naprzod iest rzecz iáwna/ żechmy wßyscy grzeßni: á nie wierze áby był człowiek ná swiecie ták ßalony/ ktoryby śmiał powiedzieć/ że on iest bez grzechu. A iesli iest ktory ták vporny á niewstydliwy/ tedyć Jan S. iáśnie o nim wyrok dáie: Iż káżdy táki máta/ á niemáß w nim prawdy. Nuż iáko iest wielką gromádą grzechow náßych/ sam to Pan Bog wie. Abowiem serce ludzkie/ mowi Hieremiaß/ záwite iest/ á niewybádáne. Siedm kroć przez dzień y sprawiedliwy grzeßy á vpáda/ iáko Sálomon wyznawa. A v Jobá nápisano: Że człowiek pije nieprawość iáko wodę. Przetoż y Mánásses mowi: Iż grzechy iego przechodzą liczbę piásku morskiego. A Dawid przyznawa: Iż żaden grzechow swoich dostátecznie zrozumieć nie może. Z tych/ y tym podobnych mieysc pismá S. káżdy vznáć może/ że grzechy náße miáry y końcá nie máią/ nierzkąc áby mogły być policzone.

Cięßkość iednego grzechu śmiertelnego.

¶ A iáko zás są cięßkie/ (á zwłaßcza śmiertelne) y iáko z nich káżdy iest BOgu mierzíony/ tegoć długo dowodzić nie potrzebá: ponieważ w pismie świetym ták wiele przykłádow mamy/ktore nam to iáwnie wyświadczáią. Przypátrz sie iedno/ iáko Pan BOg grzech karał w onym pyßnym Angiele/ ktorego przez iedno pomyślenie stracił z niebá: wiec iáko gi karał w Jádámie Oycu náßym/ktorego przez vkaßenie owocu zákázánego/ precz wypędził z Ráiu. Potym iáko gi karał ná potopie/ná Miástách Sodomskich y Gomorskich/ná Pháráonie y ná ludu iego/ná Dáthánie y Abironie z towárzystwem iego/ y ná inßych Zydowskich y Pogáńskich ludziach. Abowiem te przykłády iáśnie nam pokázuią/ iáko Pan BOg nie lubi grzechow ludzkich/ á nigdy nie cierpi krzywdy y obrázenia swego. Co káżdy nalepiey poznáć á ogłádáć może w namileyßym Synie iego/ná ktorego Bog Oćiec niebieski włożył ták cięßką pokutę zá grzechy y nieprawości náße: iż wolał áby ták wiele vcierpiał/ áby ták hániebną á okrutną śmierć podiął namilßy Syn iego/ á niżliby był miał grzech odpuścić bez karánia.

Pokutá á spowiedz grzeßnemu potrzebna.

¶ A gdyż ták iest wielká liczbá/ y ták wielka cięßkość grzechow náßych/ y táka srogość sądow y sprawiedliwości BOżey/ á coż to iest zá niewdzięczność á ßaleństwo náße/ nie vżywáć tego obyczáiu/ y tego lekárstwá/ ktore nam Zbáwiciel náß vkázáć y ostáwić raczył: ktorym mnostwo grzechow náßych zgłádzić/ á łáski Bożey záśie dostáć możem: Abowiem ten obyczay nietylko pewny iest/ ále też y łatwy: ponieważ sie słowy odprawuie. Náwroćcie sie do mnie (mowi Pan Bog) á wezmicie słowá z soba. O dziwna dobroći Páńska! Bog długi swoie nie złotem/ áni śrebrem/ áni skárby świátá tego/ále słowy chce być záptácone/ á ták sie chce z námi poiednáć! A coż nam mogł roskazáć łácnieyßego: Bo choćby od nas żądał y wyciągał co więtßego/ tedybychmy to byli winni ochotnie vczynić/ ábychmy iedno od okrucieństwá Dyabelskiego/á od ták wielkich niebespieczności/ ktore przez grzechy náße vstáwicznie wiszą nád námi/ mogli być wyzwoleni.

Ozeaß w 14.

Słodkie ádrzmo Páńskie/ przez spowiedź dostáć odpuszczenia grzechow. Máth: 18.

¶ Cobyś czynił o niewdzięczny człowiecze/ gdyby Pan Bog z toba czynić chciał wedle srogości swey sprawiedliwości/ á mowił do ciebie: Záptáć coś mi winien: Cobyś czynił/gdyby cie przymusił karaniem y mękámi do spowiedzi/á do wyznánia złości twoich: ták iáko czynił Pháráonowi/á potym Antyochowi/y namożnieyßemu Krolowi Nábuchodonozorowi. Cobyś rzekł/ gdyby cie podał Czártowi iáko

w 2. Moyzeß 9.

kátu w rece/ktoryby cie wsádził do więźienia/ábyś wßytko záptácił áż do namnieyßego pieniążká? Cobyś rzekł/gdyby cie Bog/ sprzedawßy wßystko imienie twoie/ wdał w niewolą wieczną/ áby sie nád tobą pomścił krzywdy swoiey? Támbyś sie dopiero nieboraczku mogł bać przystąpić do niego. Ale sie teraz nie maß przeco skárżyć áni wymawiáć. Bo iż spowiedzi grzechow twoich wyćiąga od ćiebie/ nie ćzynić tego iáko Sędzia/ále iáko Lekarz: nie ćzyni dla tego/áby sie wiecey pomścił nád tobą/ ále áby ćie łatwiey wspomogł: nie dla tego áby ćie záwstydził/ále áby okrył sromotę twoie/ áby ćie zá grzechy twoie sromotá wieczna nie potkáłá.

¶ Bo to ináczey być nie może/ ieśli sie teraz przez pokutę á przez spowiedź nie będźieß wstydził sam przed sobą á przed Káptanem/ tedy sie wiec wstydzić musiß przed wßystkim stworzeniem. Abowiem dawno zdaná iest sentencya: Iż wßyscy ktorzy ćiebie/ Pánie/ opußczáią/ będą zesromoceni. Grzeßnego ćłowieká nic pewniey nie ćzeka/ iáko hańbá y sromotá. Jáko y Dániel mowi: Iż iedni powstáną ku żywotowi wiecznemu/ á drudzy ná hańbę y sromotę wieczną. Vważże v siebie co iest łácnieyßego/ ieśli ná máły ćzás zápłáć sie przed iednym ćłowiekiem á lekárzem twoim/ ćzyli przed seymem wßystkiego świátá wstydáć sie ná wieki.

¶ A ztąd iuż káżdy/zda mi sie/poznáć może/iż spowiedź swieta/ nie ma nam być przykra/ gdyż iest ták bárzo potrzebna y pożyteczna. Abowiem naprzod Spowiedź káźi y ściera Dyablu głowę iego/to iest pyche/ ktora iest początkiem grzechu káżdego: iáko sie okázuie w Angiele z Nieba straconym/ y w pierwßym Oycu náßym z Ráiu tákże wypędzonym. Drugi pożytek/ iż spowiedź wygania od nas nieprzyiácioły náße/to iest grzechy náße. Bo poki ty grzechy w sobie trzymaß/poty maß z sobą nieprzyiaćielá swego. Bo ktokolwiek grzeßy/ ten ma w nienawiści/ y owßem zábija duße swoie. Przetoż nas Dawid vpomina: áby odstąpił od złego/ kto chce żywotá dostąpić. Trzećie: przynosi spowiedź pokoy/ pogodę/ y vćißenie sumnieniu náßemu/ przez Káptáńskie rozgrzeßenie. Bo iáko oná Pogáńska niewiástá/ vsłyßawßy od Páná pocießliwe słowo/z rádośćią sie do domu wrociłá: tákże y káżdy grzeßny prawdźiwie pokutuiący/ z vspokoionym sumnieniem idzie od spowiedźi.

Cźwarte: spowiedź przywodźi zásie nedznego ćłowieká ku pierwßemu stanu/ táśce/y godności/z ktorey iuż był wypadł: iáko ná oko widźimy w márnotrátnym synie. Ktory skoro odprawił spowiedź swoie/ á wymowił z wielką pokorą y z żáłośćią one słowá swoie: Oyće zgrzeßyłem ći przećiw Bogu y przećiw tobie: iużem nie godzien ábych był zwan synem twoim/ ále niechay będę iáko ieden z naiemnikow twoich: nátychmiast go Oćiec roskazał oblec w pierwßą ßátę/y pierśćień dáć ná ręke iego/ y trzewiki ná nogi iego/ y spráwił wielkie wesele dla niego. Piąte: ćzyni spowiedź modlitwę náßę Pánu Bogu przyiemną. Abowiem modlitwą ćłowieká ktory sie vniża/ obłoki przechodźi. Szoste: Spowiedź nam Ray otwarza: ćzego mamy przykład w Łotrze onym podle Chrystusá wißącym. Ktory skoro do swego towárzyßá wymowił te słowá: Myćiechmy spráwiedliwie zá náße złości są skáráni. A do Páná Chrystusá: Pánie wspomni ná mię/gdy przyidźieß do krolestwá twego. Nátychmiast od Páná Chrystusá vsłyßał wzaiem: Záprawdę ią mowię tobie/ iż dźiśia będźieß zemną w Ráiu. Siodme: niemáß żadney rzeczy/ ktoraby nas ku vznániu grzechow náßych snádniey przywieść mogłá/ iáko iest spowiedź. Abowiem wiele iest tákich ludźi/ktorzy grzechow swoich zá grzechy nie máią: drudzy zás łáda co zá grzech poczytáią: drudzy nie wiedzą iáko sie máią spráwować w powołániu swoim/ á iáko záchować káżdemu powinność swoię: nákoniec nie wiedzą co iest grzech/ á iáko iest brzydką á ćießką rzeczą przed Pánem Bogiem: ćzego sie wßystkiego tácno ná spowiedźi náuczyć mogą. Náostátek: on wstyd y ono zápatánie/ gdy sam ná sie skárży ćłowiek/á gdy sam rozsądza y potępia złe spráwy swoie/ przyimuie Pan Bog od niego zá wielką ćześć karánia/ ktore był winien podiąć zá grzechy swoie: ponieważ iáwna rzecz iest z pismá Bożego/że Pan Bog nie záwße z grzechámi odpuszcza wßystkiego karánia. Jáko to widźimy w Dawidźie/ ktory ledy słyßał od Proroká/ że Pan Bog przeniosł y przepuścił grzech iego/ á że iuż przeto vmrzeć nie miał: A wßákoż (przydał Prorok) żeś to vczynił/ dla ćzego nieprzyiaćiele bluźnili imie

w 2. Kśiąg: 9. Dániel w 3. Mátth. w 5. Mátth. w 18.

Wielka potrzebá spowiedźi. Hieremi: w 17. w Przypo: w 18.

Dániel w 12.

Wielkie pożytki spowiedźi.

1. Ezáiaß w 14. w 1. Kśie: Moyżeß: w 3.

2. Psalm 10. Psalm 36.

3. Mátth. w 15.

4. Łukaß w 15.

5. Eccles. w 35.

6. Łukaß w 23.

7.

8.

Bog nie záraz odpuszcza káránia zá grzech. w 2. kśieg: Krol: w 12.

w 4. kśie: Moyżeßo: w 14.

źnili imie Páńskie/dla vczynku tego/syn ktoryć sie národźił/vmrze. Tákże też: áż byt Pan ludu Zydowskiemu/ ná przyczyne Moyzeßowe/ grzechy iego odpuścił: á wßákoż nie wypuścił ich z tego karánia/ iż żaden z onych/ okrom dwu/ nie ogladał źiemie obiecáney/ále wßyscy pomárli ná puszczy. Jest tedy spowiedź świeta nietylko nie trudna/ále y káżdemu bárzo potrzebna á pożyteczna: przeto kto ią gárdzi/ ten Páńska vstáwa/ten lekárstwem duße swoiey/ten y zbáwieniem swoim gárdzi.

## Część Wtora.

Odpowiedź ná wymowki tych co sie niechcą spowiedáć. I.

ALeby kto rzekł: Azaż nie iest dosyć Pánu Bogu sie spowiedáć/ktory wie y zna serce moie/ y ktory odpuszcza grzechy moie? Czásu potrzeby/ gdyby ná cie nagła chorobá/álbo iáka inna przygodá przypádłá/żebyś niemogł mieć Káptaná. Acz prawdá iest/żeby ná ten czás/dosyć nawrocić sie zupełnym sercem do PAná BOgá swego/ y onemu sie spowiedáć grzechow swoich: (Abowiem nie przywiązał ták Pan Bog do Sákrámentow táski swoiey/ żeby iey oprocz ich dáć nie mogł:) wßákże przedsie potrzebá mieć vmysł spowiedáć sie Káplanowi/ kiedy go mieć będzieß mogł: iáko kiedy będzieß powinien. Ale gdy nie maß tey potrzeby/á gdy możeß mieć Káptaná/tedy nie iest dosyć. Bo áż może P. Bog grzechy odpuścić/y bez tey spowiedźi: ále ich odpuścić nie chce/iedno tym sposobem/ ktory sam w Kościele postánowić raczył. Mogłćiby on y bez Krztu świętego ludzie zbáwiáć/á wżdy ták głośno powiedział: Jż iesli sie kto nie odrodzi z wody á z Duchá świętego/tedy nie może wnisć do krolestwá Bożego. Tákżeć y o Pokućie mowi: Jż iesli pokutować nie będziećie/tedy tákże wßyscy poginiećie. A gdyż práwa Chrześciáńska Pokutá w tych trzech częściách zależy/w Skrußе/w Káptáńskiey Spowiedźi/ á w Dosyć vczynieniu: tedyć kto nie pokutuie/ to iest/ kto nie ma żałości z grzechow swoich/kto sie ich Káptanowi nie spowieda/kto zá nie dosyć nie czyni/á godnych owocow pokuty nie wydáie/ten podług dekretu Páńskiego zbáwiony być nie może/ y záginąć musi.

Trzy częśći Pokuty.

¶ Nádto: kto sie sámemu BOgu spowieda/ ten nie może ták być pewien (iákoś wyższey słyßał) iesli mu są grzechy iego odpuszczone: áni może mieć summienia spokoynego/ ták długo áż będzie miał od Káptaná/ to iest/ od Kościołá BOżego (ktory iest iedno ciáło z Pánem Chrystusem) ktorego osobę Káplan ná sobie nosi/ zwierzchowne rozgrzeszenie.

Homili: 49. & 50. lib: 50. hom.

¶ Przetoć dobrze swiety Augustyn mowi: Czyńcie pokutę iáką w Kościele czynią/ áby sie Kościoł zá wámi modlił. Żaden niech sobie nie mowi: Że ią potáiemnie czynie/że ią przed Bogiem czynie: zna Pan Bog/ krory mi odpuszcza/że ią w sercu czynie. A wiec prozno rzekł Pan Chrystus: Co rozwiążećie ná źiemi/ będzie rozwiązano w niebie? A wiec prozno dáne są kluczе Kościołowi BOżemu? wiec chcemy skázić Ewángelią? chcemy skázić słowá Chrystusowe? Jzali was omylamy? A ná drugim mieyscu ták pisze: Są niektorzy co mniemáią/ że im iest dosyć ku zbáwieniu/sámemu BOgu sie spowiádáć/ ktoremu nic nie iest zákrytego/ ále mu iest otworzyste káżde summienie. Abowiem niechcą/ álbo sie wstydáią vkázać sie Káptanom/ ktorym Pan Bog w Zakonie/miedzy tredem á tredem rozeznáwáć porucżył. Ale ią niechcę ábyś sie mylił tym mniemániem/żebyś sie miał wzbrániáć spowiedáć sie przed Wikáryim álbo namiestnikiem Páńskim/ álbo dla wstydu/ álbo dla pychy/ álbo gniewu. Abowiem trzebá sie tákże poddáć sądowi onego/ ktorego Pan vstáwić raczył zá Wikáryego swego.

Matthéuß w 18 Jan w 20.

Lib: 2. de visitat: infir: cap: 4.

w 3. kśie: Moyżeßo: w 13. y 14 Lukaß w 17. Mátthéuß w 8.

II. Jesli iest roskazánie o spowiedzi. I.

¶ Jeßczebyś mi rzekł: Gdyż ták iest tá spowiedź potrzebna y pożyteczna/ czemuż wżdy niemáß żadnego iáśnego w pismie roskazánia/ ábychmy sie Káptanom spowiedáli/á summienie swe przed nim otwarzali? Ná toć ták odpowiádam: Jesli ty zbáwienie duße twey mituieß/ izali cie potrzebá srogim roskazánim cisnąć do spowiedzi/ ktorać iuż dawno przykázána? czyli chceß Chrystusá Moyzeßem vczynić/ábyć cie przyciągał y poniewalał do wßystkiego? Choremu człowiekowi roská-

zować nie trzebá/áby sie Lekárzá porádził/ ále mu dośyć vkázáć go/ tedy on bez roſkázánia pokwápi sie wnet do niego: Abowiem sámá potrzebá ſtoi mu zá wielkie roſkázanie. Tákże y ty/ ieſli znaß chorobe swoie/ á ieſli cie mierzą grzechy twoie/ á wieß pewnie z piſmá świetego/ iż Káptani máią moc grzechom odpuſzczánia/y zátrzymánia: ieſli chceß być wolen od grzechow twoich/ vćieczeß sie do Lekárzow sam z swey dobrey woley.

Jan w 20. Máttheuß w 18.

¶ Nádto: Jeſli sie koniecznie nápieraß roſkázánia/á niechceß nic czynić/iedno áżći roſkáża: otoż maß przykázánie Kościelne/ktoregos nie mniey ſłuchać winien/ iedno iáko y Bożego. Bo ták ſam Pan powiedzieć raczył/do Zwolennikow swoich: Kto was ſłucha/ mnie ſłucha: á kto wámi gárdzi/ mną gárdzi. A kto nie ſłucha Kościołá/miey go zá Pogániná y Jáwnogrzeßniká. Má Concilium wielkim Láteráneńſkim zá Innocencyuſá trzećiego Papieżá/od puńczwártáſtá lat/ ten dekret wydano: Aby káżdy wierny/ ták meſkiego iáko y żeńſkiego ſtanu/ſkoro do lat rozumnych przyidzie/ ſpowiedał ſie przynamniey raz w rok grzechow swoich własnemu Káptanowi/y pokute od niego włożoną pilnie wypełnił/á przyiął z vczćiwośćia ná Wielkenoc Sakrámént Ciáłá Páńſkiego: á ktoby tego nie vczynił/ áby był záklet á wyrzucon z Kościołá/ á po śmierći/ pogrzebu Kościelnego áby nie miał. Otoß maß iáśne roſkázánie/ z grozbą y z karánim.

2. Spowiedź roſkázána od Kośćiołá. Łukaß w 10. Máttheuß w 18. Capit: 21.

¶ Ale ieſlić ná tym máło/ tedyć ießcze okaże/ że tá Spowiedź ieſt od ſámego Chryſtuſá Páná vſtáwiona y przykázána. Bo on po Zmartwychwſtániu swoim/ kiedy Zwolenniki swoie czynił ßáfárzmi táiemnic swoich/y onego odkupienia swego/ktore nam záſłużył ná krzyżu śmiercią swoią: ktoreby nam było inaczey nic nie pomogło/ by go nam był P. Bog przez ſługi swoie nie obiáwił/ nie ofiárował/nie vdzielił/ á nie vczynił nas vczeſtnikámi iego. Gdy tedy iuż miał odeyść cieleſnie z świátá te°/ á wſtąpić do Bogá Oycá swego/zoſtáwił y dał Apoſtołom te moc grzechow odpuſzczenia y zátrzymánia/ mowiąc do nich tymi ſłowy: Jáko mnie Oćiec poſłał/ ták y ia was ſle. A potym weſtchnął ná nie/ y rzekł: Bierzćie Duchá świetego: ktorych grzechy odpuśćićie/beda im odpuſzczone: á ktorych zátrzymaćie/beda zátrzymáne. A v Máttheußá ták że im przed tym był powiedzał: Záprawde powiádam wam/ Cokolwiek záwiażećie ná ziemi/ bedzie záwiązano w niebie: á cokolwiek rozwiażećie ná ziemi/ to bedzie y w niebie rozwiązano. Z ktorychto ſłow iáśnie ſie pokázać może/iż Spowiedź ieſt od Páná Chryſtuſá roſkázána. Bo tu ſtyßß naprzod/ iż Chryſtus dwoiákie kluczę/ to ieſt dwoiáką moc nád grzechámi ludzkimi/ Apoſtołom y ich namieſtnikom/ podáć raczył: iedne rozwiązánia á odpuſzczánia/ á druga związániá y zátrzymánia: á ták oboygá w Kościele vżywać muſza. Lecz Káplan inaczey wiedzieć nie może/ co ma związać/ álbo co rozwiązać/ieſli mu nie otworzyß wßyſtkiego ſumnienia swego/ á ieſli ſie przed nim nie bedzieß ſpowiedał grzechow swoich. Nie mylże ſie ná tym/ áby w Kościele nátychmiaſt káżdego rozgrzeßyć miano: Bo oboiá tá moc muſi mieć swe mieyſce/ y pośpołu w Kościele ma być ſpráwowána. Nie tylko odpuſzczáć Pan roſkázał/ále y zátrzymáć.

Kluczę dwoiákie zlećił Pan Chryſtus Káplanom: áby nietylko otwarzáli/ áley záwieráli.

¶ Drugie maß obaczyć/iż nie mogą Káplani tey mocy vżywać po swey woli/ále podług woley Páná swego/ áby tego záwiązáli/ kto záſłużył być záwiązany/ á kogo chce Pan Bog mieć záwiązánego: á tego rozwiązáli/ ktory ieſt godzien rozwiązánia/ á kogo chce Pan BOg rozwiązać. Czego ich Pan náuczył tymi ſłowy: Jáko mnie zeſłał Oćiec/ ták y ia was śle. Lecz P. Chryſtus nie ták był poſłany/ áby czynił wolą swoie/ álę wolą tego ktory go był poſłał. Tymże tedy obyczáiem ſtudzy Kościelni wzieli zwierzchność ná grzechy ludzkie/ áby iey nie wedle woley swey/ále wedle woley BOżey/ á wedle iego roſkázánia y zámierzenia vżywáli. Abowiem inaczey oná ich moc ważna nie bedzie/ y muſza dáć ſrogą liczbę Pánu swemu/ieſliże beda chćieć zábijáć duße/ktore nie vmieráią: álbo ożywiáć te/ ktore iuż nie żywią: iáko Pan Bog przez Proroká mowi. A dla tegoż pierwey niżli im te moc dał/ weſtchnął ná nie/ y rzekł: Bierzćie Duchá świetego: áby iego nátchnienia y powodu w tym pilnie náśládowáli/ á wiedzieli komu grzechy odpuśćić/ á komu zátrzymać: á vmieli rozeznáć miedzy tradem á tradem/ y miedzy tradem á nie tradem: to ieſt/

Káplan nie może rozgrzeßáć po swey woli.

Jan w 5. y 6.

Ezechiel w 13.



3. Spowiedź roſkázána od Chryſtuſa.

Jan w 20.

Máttheuß w 18.

Swoie klucze.

miedzy grzechem á grzechem/y miedzy grzechem á nie grzechem. A toć iest pierwßy kluez ktory im Pan podáć y zlećić raczył: to iest/ kluez vmieietności/ á náuká rozeznánia y sądu miedzy grzechy ludzkimi. A drugi kluez iest kluez mocy álbo zwierzchności/ áby mogli odpuścić grzechy ktore znáią być godne odpußczenia/ á zátrzymáli ktore zátrzymáć przystoi. A tego wtorego bez pierwßego vżywáć nie mogą. Bo gdzieby Káplan złodzieiá/ Lichwiarzá/ álbo swietokraice rozgrzeßył bez przywrocenia cudzych rzeczy: tedyć ono rozgrzeßenie v Páná BOgá ważne nie bedzie: tákże ieśli rozgrzeßy tego/ ktorego grzechy álbo sámemu Biskupowi/ álbo sámemu Papieżowi są záchowáne/ á są zátrzymáne od niego: tedy to rozgrzeßenie nic nie waży/ y owßem ćießko grzeßy ten ktory rozgrzeßa od tego/ od czego nie ma mocy rozgrzeßenia: iáko od kácerstwá/ od czytánia y chowánia álbo przedawánia Ksiąg kácerskich/ od posiedzienia á przywłaßczánia imion Kościelnych/ y innych tákowych rzeczy.

Non dimittitur peccatū, niśi reśtituatur ablatum. Auguśt. Caśus reśeruati.

¶ Oroż iuż widziß/ żeć Káplani żadna miára tych kluczy vżywáć nie mogą/ áni rozsądzić śumnienia twoiego/ áni dáć śentencyą rozgrzeßenia álbo zátrzymánia ná grzeßnego/ ieśli káżdy przed nimi nie otworzy śumnienia swoiego/ áby Káplan z spowiedzi poznał y obaczył/ ieśli go zwiezáć álbo rozwiezáć ma: y co odpuścić á co zátrzymáć ma.

III. Trzebá grzechy wßyśtkie śmiertelne/ z osobná wyliczáć/ ktore pomnieć możeß.

¶ A tubyś lepak rzekł: A zaß nie dośyć ná tym/ że ia wyznam przed Káplanem/ iżem iest grzeßny/ á proße rozgrzeßenia? Nie iest dośyć. Boć to iuż dobrze Káplan przed tym wiedział/ żeś grzeßnym iest/ áleś nie sam táki/ ále y drugi/ y trzeći/ náko niec wßyścy śą grzeßnymi. A ponieważ Káplan ma zwiezowáć y rozwiezowáć/ odpußczáć y zátrzymáć grzechy/ á iákoż miedzy tymi grzeßnymi rozezna? kto mu vkaże/ kogo záwiązáć á kogo rozwiązáć ma? Jáko on może śwoy vrzad śprawowáć/ gdy śie śpołem wßyścy znáią być grześnymi/ á żaden dośtáteczńie nie otworzy śumnienia swoiego? A táć iuż ztąd káżdy báczyć może/ żeć śie ináczey dośyć nie ośtánie woley y vśtáwie Páńśkiey/ około odpußczenia y zátrzymánia grzechow/ iedno gdy káżdy przez prawdziwą á pokorną śpowiedź/ Káplanowi iáko śędziemu swemu odkryie wßyśtko śumnienie swoie/ áby widział co odpuścić á co zátrzymáć ma/ á odpußczał to co ma być przed mitym Bogiem odpußczono/ á zátrzymał co ma być przed mitym Bogiem zátrzymano. Abowiem nie ma w tym náśládowáć woley y widzenia swego/ ále woley y zámierzenia Páná á zwierzchniego śędziego swego.

Káplan y śędzia y lekárzem. Origen: homili: 1. in Pśal: 37.

¶ Nád to ießcze iest Káplan nie tylko Sędzim/ ále y Lekárzem śumnienia y duße káżdego. Jáko o tym nadobnie Origenes mowi: Iż Chryśtus byt Arcylekárzem álbo zwierzchniem Doktorem/ ktory mogł vzdrowić wßeláką niemoc y wßeláką chorobę. A Zwolennicy iego Piotr y Páwet/ y Prorocy śą też lekárzmi/ y ći wßyścy/ ktorzy po Apośtolech w Kośćiele náśtępuią/ y ktorym iest zlecona náuká ran leczenia: ktore Pan Bog chćiał mieć w Kośćiele swoim lekárzmi duß náßych: Abowiem nie chce Pan Bog náß śmierći grzeßnego/ ále czeká pokuty y modlitwy iego. Tákżeć y Chryzoßtom świadczy/ iż Káplanom nowego Teśtámentu/ nie trad cielesny/ ále plugáśtwá dußne/ nie mowie doświadczáć oczyśćionych/ álezgotá leczyć y oczyśćiáć iest dozwolono. Lecz ieśli ty milczyß/ ieśli (iáko świety Hieronim powieda) rány twoiey brátu y miśtrzowi twemu/ to iest Káplánowi/ nie okażeß/ á nie otworzyß mu śumnienia swoiego: tedy on Miśtrz/ ktory ma iezyk gotowy ku vzdrowieniu/ tobie żadna miára pomoc nie może. Bo ieśli śie wśtydzi chory okazáć y śpowiedáć śie Lekárzowi rány swoiey/ Lekarz czego nie wie/ tego vleczyć nie może. Przetoż y Tertullianus on zacny á śtáry Doktor/ iáwnie gáni y śtrofuie te/ ktorzy wiecey wśtydowi/ niżli zdrowiu á zbáwieniu swemu folguią: iáko y ći/ ktorzy dośtawßy wrzodu álbo rány iákiey ná śkrytym á wśtydliwym mieyścu/ boią śie śpowiedzieć Lekárzowi/ á táć ze śromem swoim nedznie giną. Azaż/ powiáda/ lepiey iest kryć śie potępionemu/ niżli iáwnie być rozgrzeßonym? Táżeć y Origenes z piśmá świętego wywodzi y vkázuie/ iż my nie mamy grzechu w sobie táić. Bo iáko/ powiáda/ ći ktorzy máią w zołądku swoim pokarm nie śtrawiony/ álbo phlegmę/ álbo cholerę/ álbo iáką máterią zákáżoną/ wielkie bole y gryżenia cierpią: ále gdy

Chryśośto: lib: 3. de Sacerdotio.

Hiero: in cap: 10. Eccleśiaśt.

Tertullian.

Origen: homil: 2 in Pśal: 37.

ono zrzu-

ono zrzuca/tedy ſie wnet lepiey czuią: tákżeć y ci ktorzy zgrzeſzyli/ ieſli grzech zátáią y zákryią w ſobie/ tedy wewnątrz bywáią vćiśnieni/ á máło nieudußeni od zgnilośći grzechu. Ale ieſli ſie kto oſtánie ſędzim ſámego ſiebie/ kiedy ſam ſkárży ná ſie/ á ſpowieda ſie/tedy záraz y grzech zrzuca/y wßyſtkę przyczyne choroby wymißeża. Jedno tego pátrz pilnie (dáley mowi) komu ſie maß ſpowiedáć grzechu ſwego. Sprobuy pierwey lekárzá ktoremu maß przyczyne twey niemocy wypowiedzieć: ktoryby vmiał z niemocnym niemoc/ á z ptáczącym ptákáć/ ktoryby miał náuke vżalenia y vlitowánia: ábyś ták dopiero co on tobie powie/ y coć porádzi/ vczynił y wypełnił. Od ktorey ſentencyey nic ſie nie odſtrzelił świety Báſilius/ ktory tákże mowi: Jż nie inßy ieſt ſpoſob w ſpowiedániu grzechow/iedno ktory ieſt w otwarzániu ran á niedoſtátkow cielesnych. Jáko tedy ſkázy ciáłá ſwego nie ládá komu ludzie okázuią/ ále tylko tym ktorzy ie vleczyć vmieią: tákżeć y ſpowiedź grzechow czynić máią przed tymi/ ktorzy ie vleczyć mogą. Wedle onego co ieſt nápiſano: Wy ktorzy ieſteśćie mocnieyßy/znaßayćie ſłábßych krewkośći: to ieſt/ zgładzayćie ie praca á pilnośćią wáßą. Toć Báſilius świety.

¶ A tu iuż mniemam że widziß/ieſli to nie ßczera potwarz co dziśieyßy Odßczepieńcy powiádáią/ áby táka potáiemna Káplańſka á Sákrámentálna Spowiedź ſámi Kśięża ſobie dla ſwych pożytkow wymyślić y vſtánowić mieli. Abowiem rzeczą ieſt niepodobna/żeby byli ludzie táki ciężar y tákie brzemie/iákie ſie im widzi być tá Spowiedź/ kiedy przyiąć mieli: gdyby to nie byłá vſtáwá Chryſtá Páná/ á podánie Apoſtolſkie. Gdyż to iáwna rzecz ieſt/ że tá świeta Spowiedź rowno z Ewángelią vroſłá. Spowiedáli ſie ludzie przed Janem grzechow ſwoich/ſpowiedáli ſie przed Apoſtoły/ ſpowiedáli ſie potym przed Biſkupy y Kapłany ſwymi/ áż do tych czáſow náßych. Jáko o tym świadczy Clemens vczeń y namieſtnik Piotrá ś. gdzie y to powieda: że to miał z náuki Piotrá ś. áby cłowiek złe myſli przychodzące do ſercá ſwego/Káplanom Bożym obiáwiał. Tákże Dyoniſius Areopágitá on zacny vczeń Páwłá S. doſyć znáć dáie/ że ten był obyczay w Kośćiele zá czáſow iego/ że ludzie przed Kapłany ná kolánách ſwe vpadáli/á ſpowiedáli ſie grzechow ſwoich. Długoby było przywodzić o tym zupełne ſentencye wßyſtkich Doktorow świętych/ z ktorych ſie iáwnie pokázuie/że tá ſpowiedź przed Káplanē záwße w powßechnym Kośćiele zwyczáyna byłá. Origenes y Cyrillus dowodzą ſpowiedzi z onych ſłow Pſalmu: Rzekłem/bede ſie ſpowiedał przeciw ſobie niepráwośći moiey Pánu. y z onych drugich: Obiáwie ia niepráwość moie. Tertullian vczy iey z onych ſłow márnotrátnego ſyná: Oycze zgrzeßyłem náprzeciw niebu/ y tobie. Cypryan záśie z oney ſpowiedzi trzech młodzieńcow v Dánielá nápiſáney. Hilárius y Báſilius z onych ſłow Mátthewßá świętego: A byli krzczeni od Janá/wyznawáiąc álbo ſpowiedáiąc ſie grzechow ſwoich. A z onych/ktore w Dzieiach Apoſtolſkich nápiſano: Wiele wiernych ludzi przychodziło ſpowiedáiąc ſie y wyznawáiąc ſpráwy ſwoie. A z Pſálmu 118. Drogi moie obiáwiłem/ á wyſłuchałeś mie. Hieronim świety z onego mieyſcá Jzáiaßowego: Powiedz ty pierwey złośći twoie. Ambrożу z onego Sálomonowego: Spráwiedliwy cłowiek pierwey ſam ná ſie ſkárży. A z onego: Ktorych grzechy odpuśćićie/ beda im odpußczone. Auguſtyná wſpominać nie trzebá/ ktorego ſłowá iużechmy wyżßey przywiedli. Báſilius iśćie ták powiáda: Jż mu ſie widzi być rzecz potrzebna/tym ktorym ßáfárſtwo táiemnic Bożych zlecono ieſt/ grzechow ſie ſpowiedáć. Bo ták (powiáda) náyduiemy/ że y ci ktorzy przed námi pokutowáli/ ſpowiedáli ſie przed świetymi grzechow ſwoich.

¶ Przetoż y to faiß iáwny/ co niektorzy śmieią powiádáć: żeby tylko ſam Bog odpußczał grzechy ludzkie/ á żeby ich Káplani odpuścić nie mogli. Ponieważ to obłędliwe mniemánie iáſnymi ſłowy Pan był Żydom wybił/ gdy ich ták zopytał: Co ieſt tatwieyßego/odpuścić komu grzechy/czyli go ſłowem vzdrowić: iáko maß o tym ßerzey v Mátthewßá świętego nápiſano. Gdyż tedy Pan dał Zwolennikom ſwoim moc wſkrzeßáć vmárłe/ ślepe oświecáć/ powietrzym záráżone vzdrawiáć/ ſámym roſkázániem: co wßyſtkie ſiły y możności ludzkie ták dálece przechodzi/ iáko y grzechy odpußczáć: tedyć nic wątpić nie trzebá/ że im też dał moc grzechow odpußczenia:

¶ Nie ládá komu ſie ſpowiádáy: ále ßukay Lekárzá mądrego.

Baſilius.

Do Gálát: w 6.

IIII.

Spowiedź nie od kśięży wymyſłoná ále od Bogá vſtáwiona.

Mátthewß w 3. w Dzieiach 19.

Clemens in epiſt: ad frēm Dñi.

Dion: epiſt: 8. ad Demophilum.

Pſalm 31. Pſalm 37.

Łukaß w 15. Dániel w 3. Mátthewß w 3. w Dzieiach 19.

Ezáiaß w 43. w Przypow: 18. Jan w 20. Quæſt: 228. in regul: breuior.

V.

Nie ſam P. Bog grzechy odpußcza/ále y ßáfarz iego.

Mátthewß w 9.

Jan w 20.

VI.

Postylla Reiowá Nie może Láik odpuszczák winy Bożey/iedno winy swoie.

Mátthеuß w 6 w 1. do Kor: 4.

Jáka ma być spowiedż Chrześciáńska.

I.

w kśie: Mądr: 1. 2.

Do Zydow w 4 3. 4.

Co maß czynić 1. po spowiedźi.

Vmyślić iuż wiecey nie grzeßyć. Jan w 8. 2.

Dosyć vczynienie Mátthеuß w 5

Do Rzym: w 6. 3.

Státeczność. Mátthеuß w 14 Biádá temu kto oczyściwßy sie/ záśie wbloto leżie. Piotr w 2. káp: 2.

Do Gálát: w 6. Isidorus. w Przyp: w 26.

puszczenia: zwłaszcza gdy o tym sa iásne slowá/ yiáwna wola iego: Iż ktorych grzechy odpuścicie/ beda im odpuszczone.

¶ Aleć y to sprosny blad/ co záś niektorzy mowia: żeby nietylko Káplani/ ále y niewiásty grzechy odpuszczáć mogły: przeto że Pan roskazał: Odpuszczaycie/ á bedzie wam odpuszczono. Bo te slowá o odpuszczániu krzywdy bráterskiey/ktora nas obrázili/á nie o tym ktorym nam krzywdy Boże przez Káplany bywáia odpuszczáne/rozumieć sie máia: iáko tám káżdy z dálßych slow obáczyć może. Abowiem krzywdy Bożey żaden inßy odpuścić nie może/iedno álbo sam Bog ktory iest obrázon/ álbo ten ktoremu to Bog poruczył: iáko sa Káplani/á Száfárze Sákrámentow á táiemnic Boskich.

¶ Niechayże tedy te wßystkie Szátáńskie wykrety vstáną: á spowiedź Chrześciáńska ták iáko miáłá záwße/ niechay ma swe mieysce w Kościele: ponieważ tá iest wola y vstáwá Páńska. A ieśli mie zopytaß/ iáka ma być tá práwa spowiedź Chrześciáńska/ tedyć ták ná to krotko odpowiem: Klekna wßy przed Káplanem/z tą żáloścą y z tym nabożeństwem/ spowieday sie grzechow swoich/ iákoby tá iuż miáłá być ostáteczna spowiedź twoiá/ á iákobyś iuż widział Piekło otworzone. Niechayże bedzie spowiedź twoiá prawdziwa/ bez pokrytości á zmyslánia: Abowiem Duch świety vcieka przed pokrytym człowiekiem. Niechay bedzie szczera/ bez żadnego ochylánia álbo wymawiánia: bo sie spowiádaß przed oblicznością tego/ktory wßystko widzi. Niechay bedzie zupełna/bez wiádomego ktorego grzechu opuszczánia: bo Pan Bog iednego bez drugiego nie odpuści. Niechay bedzie ná koniec twoiá spowiedź własna/ ábyś sam ná sie skárżył/á nie ná kogo innego winy swoie skládał/ áni ná BOgá/ áni ná Dyablá/ áni ná nieszczęście twoie. A wyspowiádawßy sie pokornie á zupełnie grzechow swoich/ przyimiże pokutę á rozgrzeßenie z tą wiárą/ iákobyś ie z sámych vst Boskich vsłyßał. Toć iest co maß przed spowiedzią y ná spowiedzi czynić.

¶ Aleć nie iuż koniec: trzebá ieszcze czegoś drugiego po spowiedzi. Naprzod vmyslu dobrego/ ábyś miał státeczne postánowienie/ iuż wiecey nie obrażáć Páná swego. Bo ták Pan Chrystus rozgrzeßáć raczył: Idźże/ á iuż wiecey nie grzeß. Potym trzebá y dosyć vczynienia: ktorego slowá/że go wyráźnie w pismie niemáß/ niektorzy ścierpieć nie mogą. Aleć nic o slowo/ gdyż rzeczy á obyczáiu dosyć vczynienia iáwnie pismo vczy. Vczy odpuszczáć krzywdy bliźniego/ vczy sie iednáć z brácią/ vczy wrácáć cudze máietności/ vczy postu/modlitwy/iálmużny/y cielesnego vtrapienia: vczy nas/ áby ták iákochmy wydawáli członki náße ná służbe nieprawości/ ták ábychmy ie záś wydawáli ná służbe sprawiedliwości. A czegoż inßego po nas chce slowo dosyć vczynienia? A coż inßego to slowo w Kościele známienuie? Ználoniec trzebá státeczności/ y trwałości: á toć iest grunt y koniec wßystkiego. Bo nie ten ktory poczynie/ ále kto wytrwa áż do końcá/ zbáwion bedzie.

¶ Nie iest dosyć tylko poście poprawić żywotá swego/ bo ináczey Spowiedź nie iest pożyteczna. Abowiem lepieyby snadź było nie vznáć prawdy/ á niżli po vznániu záśie vpáść. A słyßałeś tu w Ewángeliey okrutna á strásliwa sprawe co sie z tymi dzieie/z ktorych duch nieczysty ná czás odeydzie: iż ieśli mu nápotym daß mieysce/ieśli mu mießkánie zgotuieß/ ieśli záś znaydzie on pierwßy dom swoy prozny/bez żadnego gościá Niebieskiego/ á ktemu zwierzchnia postáwa pobożności nadobnie ozdobiony/tedyć sie záśie nawroci do ciebie: ále iuż nie sam/ále z siedmia towárzyßow gorßych nád sie/á beda mießkáli w tobie/áni ich iuż zbedzieß ládáiáko/áni sie ták łatwie z ich mocy wybijeß/ále cie mocno posieda y opánuia/że beda stokroć gorße ostáteczne czásy twoie/ á niż kiedy pierwße były. O nieszczesnaß to dußá/ ktora tych gości dostánie. Przetoż moy bráćie miły/ nie myl sie ná tym/ áby iuż wßystko odprawił/ gdy sie wyspowiádaß. Trzebać pilnie strzedz dobrego vmyslenia y przedsiewzięcia swego/ trzebá sie vstáwicznie wiárować złego/ á náśládować dobrego. Abowiem nie da iście Pan Bog ßydzić z siebie. A toć iest ßyderz y naśmiewcá/á niepokutuiący/ktory záś to czyni z czego pokutował/á czego nie dawno żałował: y wráca sie iáko pies do zwrocenia swe°/á iáko swiniá omyta do káliská swe°.

¶ Jeßcze w tey Ewángeliey to obaczyć ieſt potrzebá/ iáko tu złośćiwi Zydowie cudá Páńſkie mocy Dyabelſkiey przypiſuia: ktorego Licemierniczego fortelu/ á ßczerey potwarzy/ y dziś ſie Odßczepieńcy trzymáia: ktorzy tákże máło nie wßyſtkie cudá v grobow Swietych moca BOSKA vczynione/ (iáko tego wßędzie w Koſćielnych hiſtoryach pełno) tákże Dyablowi Kſiążęciu ſwemu (ktorego krolestwo chcą rozmnożyć) niewſtydliwie przypiſuią. Abowiem iż widzą wzywánie Swietych/ y inßе náuki Koſćielne/ iáwnymi cudámi Bożymi potwierdzone/ przeto tey iáſney prawdy ścierpieć nie mogą: ále wykretow ſzukáiąc/ wolą Dyablu dziwne Boſkie ſpráwy przypiſowáć/ á Obrázy y pámiątki Swietych y wybránych Bożych Beelzebubámi/ á mußymi Bogámi názywáć: á niżeli ſtáć przy prawdzie Koſćiotá powßechnego. A ieſt ſie záprawdę czemu zádziwowáć/ iáko oni mogli przyść w ták opáczne mniemánie/ áby Dyabli ludziom dobrze czynić mieli. Ale niech ſie tu przypátrza/ co ná te potwarz Zydom Chryſtus odpowiedźiał: á iáko im to iáwnie pokázał/ żeć Dyabet Dyabłá wyrzucáć nie może/ áni ludziom dobrze czynić może: iáko ten ktory ſie záwżdy o to ſtára/ áby rozßierzył/ áby rozmnożył krolestwo ſwoie/ á by to rozpraßał co Pan Chryſtus zbiera: przetoż nie wależy ſam przeciw ſobie/ ále záwße ieſt przeciwny ſpráwam y náukam Páńſkim. Obiecał też Pan wiernym ná śládownikom ſwoim/ że w Jmie iego mieli ießcze wietße cudá czynić/ niżli on kiedy czynił: y ſpełnił to wßyſtko co im był obiecał. Leż Dyabet żadnych prawdziwych cudow/ á zwłaßzá ku potwierdzeniu błędow y nieprawdy nigdy vżywáć nie może/ y Pan Bog mu tego nigdy nie dopuści: ktory ſam záwße przez rozmáite cudá potwierdzał prawdziwą náukę ſwoie. Albo mi oni niech pokażą/ gdzieby kto kiedy mocą Dyabelſką vmárłego prawdziwie wſkrześił/ y żywot mu pierwßy przywroćił/ álbo śleponárodzonego oświećił/ álbo głuchego á niemego z żywotá mátki ſwoiey doſtáteczńie vzdrowił/ iáko to Pan Bog záwße ſpráwował ná przyczyne y zá ſługę świetych wybránych ſwoich: o czym y v nas w Polßce o świętym Stánisłáwie/ y o innych świetych/ pewną wiádomość mamy. Przetoż niech nie bluźnią á nie potwarzáią niezbożni ludzie dziwnych ſpraw á cudow Páńſkich/ ktore on ku potwierdzeniu Wiáry prawdziwey/ w powßechnym Koſćiele ſwoim y podźiśdzień okázować ráczy: á niech nędznicy obaczą/ żeć oni ku potwierdzeniu obłędnych wymyſłow ſwoich/ á tych nowych wiárek ſwoich (choć ſie o to niektorzy pilnie ſtárali) áni ßkápy ślepego/ áni pſá chromego vzdrowić nie mogli/ ále rychley záwżdy z żywych vmárłe/ niżli z vmárłych żywe poczynili: á rychley śiedm gorßych Czártow w kogo wpędzili/ niżli iednego z niego wypędzili.

Zydzi y Odßczepieńcy Czártu przypiſuią.

Postillá Reiowá

Czárt nie może ludziom dobrze czynić.

Jan w 5. w 10. y w 14.

¶ Niechay vznáią niebożątká y te ſpro ſne niezgody/ á vſtáwiczne ſwary y warchoły ſwoie/ żeć one od Bogá być nie mogą/ ktory ieſt y chce być zwan Bogiem zgody y pokoiu/ ále rychley od Szátáná ktory ſie záwße w gomonách y w faſołach kocha/ á miedzy brácią niezgody rozśiewa. Niech ná to pámiętáią/ żeć káżde Krolestwo ſámo w ſobie roſtárgnione/ iáko tu Pan powiedźiał/ znißczeć y ſpuſtoßeć muśi: á niech ſie wezás do iednego Koſćiotá Powßechnego náwracáią/ w ktorym práwa zgodá/ y práwy ieſt pokoy: w ktorym wßyſtkich wiernych pod iednym prawdziwym Páſterzem Wikárym Chryſtuſowym á namiáſtkiem Piotrowym/ ieſt ſerce iedno/ y dußá iedná. Abowiem wßyſcy iednáko rzeczy rozumieią/ á zwad áni Odßczepieńſtwá miedzy nimi niemáß żadnego. Toć ieſt Krolestwo Chryſtuſowe/ w ktorym on ſam áż do ſkończenia świátá przebywáć ráczy. Abowiem w zgodzie á w pokoiu ſtáło ſie ieſt mieyſce iego/ á mießkánie iego w Syonie. Przetoż błogoſłáwieni/ iáko tu Pan powiedźiał/ ktorzy w tym świetym Koſćiele trwáiąc ſłuchaią ßczerego/ á żadnymi ludzkimi wymyſły nie pofałßowánego ſłowá Bożego/ á ſtrzegą go z táką pilnośćią/ iż chociaby też y Angioł z niebá zſtąpił/ á powiádał co inßego oprocz tego co raz przyieli/ á czego ſie náuczyli w tym Koſćiele/ tedy to wßyſtko zá przeklęcie máią.

Niezgody Kácerſkie ktorymi ſie ſámi porażą. w 1. do Kor: 14. w Przypo: w 6.

w Dzieiach w 4. Máttheuß w 28. Pſalm 75.

Do Gálát: w 1.

# Summá tego Kazánia.

I. ATu naprzod to z wielkim weselim vważáć mamy/ żeć dla tego wieku oſtátniego Zbáwićiel náß ná świát zſtąpić raczył/ áby wymißczył wßyſtkę moc y okrućieńſtwo Kśiążęcią świátá tego: á żeby nas wyrwał y wyzwolił z oney ćießkiey niewoli iego. Co gdyż on iuż z ſtrony ſwey doſtáteczńie ſpráwić y wykonáć raczył: tedyć nam nic inßego nie przyſtoi/ iedno ábychmy raz bedąc wybáwieni z ręku nieprzyiaćioł náßych/ wiecey ſie w tę niewolą grzechu y świátá nie wracáli: ále ábychmy wiernie ſłużyli Pánu ſwemu/żyiąc w świętobliwości á ſpráwiedliwości przed obliczność iego/ po wßyſtkie dni żywotá náßego.

Lukaß w 2.

II. Drugie báczyć mamy/żeć ieſlichmy záś wpádli przez grzech/w ręce á w moc nieprzyiaćielá náßego/ tedyć ináczey nie możem być wyzwoleni od niego/ iedno gdy ſie przez prawdziwą pokutę á pokorną ſpowiedź náwrocim záś do Páná ſwego: od ktoreyto ſpowiedzi nie mamy ſie dáć odwodzić/ áni pyßę y hárdości náßey przyrodzoney/ áni wſtydowi żadnemu: ále vważáiąc wielkość á ćießkość grzechow náßych/ á ſrogość ſądu Bożego/ y taſkę káżdemu prawdziwie pokutuiącemu nágotowáną od niego/ vćiekáć ſie do tego napewnieyßego lekárſtwá zgotowánego od ſámego Páná á Zbáwićielá náßego.

III. Trzećie mamy pámiętáć/ że nie ieſt doſyć ſámemu BOgu grzechow ſie ſpowiedáć/ ále ſie trzebá okázáć przed Kápłany/ iáko przed Sędziámi y Lekárzmi duß náßych/ná to od Bogá poſtáwionymi: iáko o tym y iáſne Páńſkie poruczenie/ y przykłády pierwßych wiernych w nowym Teſtámencie/ y zwyczay á zezwolenie Kośćiołá Powßechnego mamy/áż do tych czáſow náßych.

Máttheuß w 12.

IIII. Nákoniec y to pámiętaymy/ że ći wßyſcy ktorzy z niewiernymi Żydy cudá y ſprawy BOże przy grobiech Swiętych iego/ y przy Sákrámenćiech w Kośćiele Powßechnym Dyabłu przypiſuią/bluźnią ſámego Duchá świętego/y iáwnie przećiw iemu grzeßą: co im záprawde niebędzie odpußczono/áni ná tym/áni ná onym świećie: przeto ie też P. Bog puśćił w opáczne zmyſły/ á w przewrotne rozumy/ y przepuśćił ná nie Duchá wichrowátego/ że ſie nigdy zgodzić nie mogą: ále bedąc miedzy ſobą roſtárgnieni/ pewnie znißczeć y záginąć mußą.

Do Rzym: w 1.

Ezáiaß w 19.

¶ Ale ty wßechmogący Pánie/ktorys ſam ſtárł/zwyćiężył/y poráził onego zbroynego mocarzá á przećiwniká náßego/á pobrawßy wßyſtkie zbroie y obrony/w ktorych on pokłádał nádźieie ſwoie/ rozdźieliłeś one łupy y korzyśći iego. Rácz że nas ták rządzić y ſpráwować táſką świętą ſwoią/ábychmy ſie raz wybiwßy przez prawdziwą pokutę á pokorną ſpowiedź z mocy iego/nigdy ſie wiecey nie wracáli do niego/ále tu żyiąc ná świećie wedle woley y vpodobánia twego/doſtáli ſie po śmierći do onych wieczńych przybytkow/ do ktoryches ty wſtępuiąc/ záwieść z ſobą raczył te łupy y to ięctwo ſwoie: gdzie ty żywieß y krolnieß z Bogiem Oycem y z Duchem świętym w iedności Troyce Swiętey/ ná wieki wiekom.

A M E N.

Psalm 75.

# Niedziele Srzodoposthney/ Ewángelia v Janá S. w 6. Rozdzieleniu.



W Gn czás. Odszedł Pan Jezus zá morze Gálileyskie/ ktore iest Tyberyádskie: á zá nim szłá wielka wielkość ludzi/ że widzieli známioná ktore czynił nád tymi/ ktorzy chorowáli. Wszedł tedy Jezus ná gorę/ y tám siedział z Vczniámi swoimi. A bylá blisko Wielkanoc/ dzień Swiety Zydowski. Podniosszy tedy oczy Jezus/ á widzac iż wielkość wielka idzie ku niemu/ rzekł do Philipá: Zkąd nákupiemy chlebow/ áby oto ci iedli? A to mowił kuszac go: ábowiem on wiedział co miał czynić. Odpowiedział mu Philip: Zá dwieśćie groszy chlebá nie dostánie im/ żeby kożdy z nich málo co wziął. Y rzekł mu ieden z Vczniow iego/ Andrzey brát Symoná Piotrá: Jest tu iedno páchole/ ktore ma pięć chlebow ieczmiennych/ y dwie rybie: ále co to iest ná ták (ludzi) wiele? Rzekł tedy JEzus: Każćie ludziom vśieść. A bylá trawá wielka ná (onym) mieyscu. Vśiádło tedy mężow w poczćie iákoby pięć tysiecy. Wźiął tedy Jezus chleby/ á dzięki vczyniwszy/ rozdał śiedzącym: tákże y z ryb iáko kto wiele chćiał. A gdy sie náiedli/ rzekł Vczniom swym:

Mátthewsz w 14. Márek w 6. Lukasz w 9.

w 2. ksie: Moyżesso: w 12.

Zbierzćie vłomki ktore zbyły/ áby nie poginęły. Zebrali tedy/ y nápełnili dwánaśćie koßow vłomkow/ od piąći chlebow ieczmiennych/ y odedwu ryb/ ktore zbyły iedzącym. Oni tedy ludzie/ vźrzawßy známie ktore vczynił Jezus/ mowili: Iż ten iest prawdziwie Prorok/ ktory ma przyść ná świát.

# Iáka ma pieczą Pan o wiernych swoich: pociechá w niedostátku: iáko oczu swych wßyscy strzedz/ y Jálmużny hoynie czynić mamy.

Co známionuie śiodma á ostátecźna Niedzielá Septuágesimy.

Psalm 89.

Rádośći Niebieskie.

Jan w 17.

Lukaß w 22.

Lukaß w 12.

Psalm 83.

Do Rzym: w 12.

Przeczt te pocźetne Ewángelia dziś

Zisia iuż mamy śiodma á ostátecźna Niedziele Septuágesimy náßey/ ktorá nam żywot wieku przyßłego/ y ono Niebieskie wesele známionuie. Abowiem iuż cżásu inßego wiecey nie bedzie/ ále skoro sie ten ßosty wiek dokona/ ktory od wcielenia Páná Chrystusowego aż do dniá Sadnego trwáć ma: á skoro wynidą one siedmdziesiat lat tutecznego iectwá á wieźienia álbo pielgrzymowánia náßego: tedy sie iuż zá tym poczńie wiek on wiekuisty/ on dzień śiodmy/ oná wielka Sobotá á odpoczynienie wßystkiego świátá/ á nieskończone rádości wßystkich Swietych w Niebie. Tám dopiero przybliży sie oná ostátecźna á wesołá Wielkanoc náßá/ to iest/ prześcież z tego nedznego żywotá/ do źiemie obiecáney á Oyczyzny náßey: tám dopiero Pan Jezus Chrystus wyłaczy nas od potepionych/ iáko zwykł pásterz owce wytaczáć od kozłow: á wprowádzi nas ná gore wiecznego swego Krolestwá/ ábychmy tám byli gdzie y on iest: tám dopiero podnieśie nád námi świete oczy swoie/ á obroci ku nam naiáśnieyßе á nawdzieczńieyßе oblicze swoie/ ábychmy ogladáli one świátłość y one chwałe iego/ ktorą miał v Oycá swego przed stworzeniem świátá: tám dopiero każe nam vsieść ná zielonym sianku/ á ná woniacey trawce onych wieczńych roskoßy/ w Niebieskim mieśćie Hieruzalem: tám dopiero nas przypuści do stołu swego/ ábychmy z nim iedli y pili w świetym Krolestwie iego. Tám dopiero nie Apostołowie/ iáko tey tu rzeßy/ ále Angiołowie iego beda nam służyli: y owßem sam Syn Boży Pan á Zbáwiciel náß przechodzac sie bedzie nam tám służył. Tám dopiero nákarmi nas nie tym doczesnym chlebem/ áni tymi rybámi/ ktoremi te rzeße násycić raczył: ále chlebem żywotá/ chlebem onym żywym/ ktory dáie żywot świátu wßystkiemu: y dwiemá rybkomá ochłody y roskoßy wieczńych: to iest/ widzeniem vwielbionego ciáłá cztowieczeństwá swego/ y Boskiego Máiestatu swego. Tám sie dopiero poczńie ono LÆTARE, y ono GAVDEAmus á wesele nieskończone/ á chwałá y dziek czynienie wßystkich wybránych Páńskich nigdy nie vstánie: Ták iáko o tym Dawid prorokował/ mowiac: O iáko błogosławieni sa/ PAnie BOże moy/ ci ktorzy mießkáią w domu twoim/ á w onym Niebieskim pátacu twoim: ná wieki wiekom oni beda cie chwalić.

¶ Toć nam przypomináia te Ceremonie/ to wesele/ y tá pocießliwa Ewángelia Niedziele dzisieyßey: ábychmy sie wedle náuki Apostolskiey/ rádowáli w nádziei/ á byli cierpliwi w tym kłopocie á vtrapieniu nedznego żywotá tego/ á nie vstawáli w pokućie náßey/ w posćiech/ w pracy y w robocie tego pielgrzymstwá náßego: ponieważ cżásu swego bedziem żać obfićie/ á bedziem hoynie násyceni/ gdy sie nád námi okaże á rościągnie chwałá Páńska/ á gdy bedziem vpoieni z obfitości domu Páńskiego/ á z piersi pociechy/ y z strumienia roskoßy zwierzchnie° Hieruzalem náßego.

¶ Gdyżechmy iuż tedy vßli połowice drogi ná tey puszczy Postu y Pokuty ná-

ſſey/ máiąc dobrą nádzieie Kościoł Boży o káżdym wiernym ſynie ſwoim/ że iuż dawno Egipt opuścił/ że iuż wſzyſtkę chęć ku świátu y ku grzechom złożył z ſercá ſwego/ á przeſzedſzy przez morze/ wſzyſtkie grzechy ſwoie omył woda pokuty á ſpowiedzi świętey/ y vtopił ie w czerwonym morzu/ á we krwi Báránká niewinnego/ ktory gładzi grzechy świátá rego: á iuż przyſzedł áż do gory Páńſkiey/ y ſkoſztował ſłodkośći Mánny ſłowá BOżego/ y wyczerpnął pociechę z oney duchowney opoki Chryſtá Páná: á ziednał ſie doſtátecznie z Pánem Bogiem ſwoim/ przyiąwſzy ná ſie iárzmo á zakon iego/ á ſtawſzy ſie własnym ludem á ſynem iego: Máiąc/ mowie/ o nas tę nádzieię Kościoł Boży/ dodáie nam dziś dobrey myśli/ y każe ſie nam w Pánie weſelić: vważáiąc z iákiey cieſzkiey niewoley Cżártowſkiey/ á z więzienia grzechow y śmierći on nas wyrwáć y wyzwolić raczył: á iákie nam roſkoſzy nápotym przyobiecáć y zgotowáć raczył. A toć ieſt prawdziwe LÆTARE y weſele náſze/ ktore ludziom Chrześćiáńſkim sámo przyſtoi.

Nie pokutuiące nie mogą ſie dziś z Kościołem weſelić.

¶ Lecz ieſli ieſzcze w Egiptćie mieſzkamy/ ieſli tkwiemy w błocie á w plugáſtwie náſzym/ ieſlichmy ieſzcze z ſiebie brzemienia grzechow nie złożyli/ ieſlichmy ſie ieſzcze w droge pokuty nie vdáli/ ieſlichmy ſie ieſzcze z Bogiem nie ziednáli: tedyć nam koniecznie nic nie przyidzie z tego weſela/ áni możemy być vczeſtnikámi tych świętych rádośći/ áni z Dawidem záśpiewáć: Vrádowałem ſie á roſkochałem ſie w tym co mi powiedziano/ iż mamy przyść do domu Páńſkiego/ á do onego Krolestwá wſzyſtkim wybránym Bożym zgotowánego. Boć y Kościoł nie inſzych ná to wesele wzywa Prorockimi ſłowy/ iedno tych ktorzy do tych czáſow żyli w pokućie á w żałości zá grzechy zá ſwoie: Wy/ powiáda/ ktorzyśćie byli w ſmutku/ teraz ſie ráduyćie/ teraz ſie roſkochayćie/ á bądźćie náſyceni z pierśi pociechy á ochłody wáſzey. To ták napierwey obaczywſzy/ teraz ſie iuż pilniey przypátrzmy tey Ewángelicy ſwietey/ á obáczmy/ iáko dziwnie Pan Bog wierne náśládowniki ſwoie cieſzyć á opátrować raczy: á co nam ſtąd zá náuki vrość mogą.

Psalm 121.

Ezáiaſz w 66.

## Część Pierwſza.

Wielkie nabożeńſtwo ludu tego.

IVżeś tu ſłyſzał/ iż wielka tłuſzcza ludzi náśládowáłá PAná JEzuſá áż ná ſáme puſzczą/ cześćią áby ſłuchálá świętego ſłowá iego/ cześćią áby widźiáłá one wielkie á dziwne cudá iego/ ktore nád chorymi okázować raczył. A ći wſzyſcy ták byli złożyli wſzyſtkę pieczą y ſtáránie o ſwych brzuchach/ y o tych doczeſnych potrzebách ſwoich/ że o nich nammiey nie myślili. A wſzákoż iednák ſtáráł ſie Pan o nie: á wzrußony miłoſierdzim ſwoim/ nákarmił ie dziwnym obyczáiem w pośrzod puſzczy pięciorgiem chlebá/ á dwiemá rybkomá: ták hoynie á obfićie/ że Zwolennicy zebráli á náktádli dwánaśćie koſzow odrobin/ ktore były zoſtáły tym co iedli/ á byli náſyceni.

Tenże y dziś Pan Bog ktory zawſze był/ á nic nie ieſt krotſza reká iego. Máláchiaſz w 3.

¶ Otoż ten ktory to vczynił/ á ktory ták dziwnie y te tłuſzcza/ y one czterzy tyśiące/ nie licząc niewiaſt áni dzieći/ nákarmił/ ieſt ieſzcze żyw/ y niemniey ieſt możny/ iedno iáko y przed tym: y owßem nie tylko tákże możny ieſt/ ále y tákże miłoſierny. Abowiem Bog nie ieſt ten áby ſie miał odmienić: ále ktory był/ tenże ieſt/ y będzie ná wieki. Bo iáko nadobnie święty Auguſtyn o tym mowi: Tenżeć y dziś y záwſze/ rządząc wſzyſtek świát/ y żywiąc wſzelkie ſtworzenie/ cudá rozmáite czyni. Ale te v nas iuż ſtániáły/ żechmy im przywykli/ á iż nam nie ſą nowe: ták/ iż ſie iuż żaden nie przypátruie dźieiom y ſprawam Bożym w káżdym źiarnku iákiegokolwiek náſienia. Abowiem dziw dáleko więtſzy ieſt rządzenie wſzyſtkiego świátá/ niżli nákarmienie piąci tyśięcy ludu pięćiorgiem chlebá. A wżdy ſie żaden temu nie dziwuie: á onemu ſie ludzie dziwuią/ nie dla tego że więtſze ieſt/ ále dla tego że rzadkie ieſt. Bo ktoż inny y podziśdzień karmi wſzyſtek świát/ iedno ten ktory z trochy źiarnek w ziemie wrzuconych/ rodzi zboże? Vczynił tedy iáko Bog. Bo iáko z trochy náſienia zwykł rozmnażáć zboże/ ták też w rękách ſwoich rozmnożył pięćioro chlebá. Abowiem bytá moc w ręku Chryſtuſowych/ á one pięć chlebow były iáko náſienie: ácżkolwiek nie w ziemie wrzucone/ ále od tegoż ktory ziemie ſtworzył ro-

zmnożone. Dotąd są słowá Augustyná świętego.

¶ Co gdyż ták iest/ bráćie moy miły: á czemuż sie ty wiele frásować maß/ lub o żywność/ lub o ćiáło twoie/ iemu nie dufáiąc? Jzali nie on sam iest/ ktory nam duße naße/ y ćiáło náße dáć raczył? A iesli nam dał co iest więtßego/ á iákoż nie ma dáć podleyßego? Czyli nie wieß/ iż pokarm dáleko podleyßy iest niżli ćiáło: y ßatá dáleko táńßa/ niżli dußá? A iesli ćie to nic nie obchodzi/ przynamniey wżdy słuchay roskazánia iego/ gdźieć ták mowi vsty swymi: Vpominam was/ ábyście wielkiey troski nie mieli o żywot wáß/ cobyście iedli álbo pili: áni o ćiáło wáße/ w czymbyście chodzili. Boć sie tylko o tym wßystkim Pogáni stáráią. Abowiemći iednák dobrze wie Oćiec wáß Niebieski/ że tego wßystkiego potrzebuiećie.

¶ Bo obáczż/ żeć y tu Pan Chrystus sam przed inßymi począł mowić o żywności/ á o nákarmieniu tey to tłußczey: pierwey niżli álbo Zwolennicy o tym omyślili/ á niżli sie on lud tákiey spráwy á tego dobrodźieystwá kiedy spodźiewał. Dáiąc nam znáć przez to/ że on pierwey wie y zna wßystek niedostátek/ y wßystke potrzebe náße: y owßem że sie on stára o nas/ y ná ten czás gdy my śpiemy. Jáko przez Ezáiaßá powiedźiał: Słuchay mie domie Jákobow: Z żywotá mátki wáßey piástowałem was y áże do stárości poniosę was: iá vczynił/ ia też będę piástował/ ia poniosę y zbáwię.

¶ A nawiecey tego nas tu Pan Chrystus náuczyć raczył/ iż sie on o te ludźie osobliwie stára/ ktorzy pilni są vrzędu swego/ á ktorzy dobrze czynią/ y żywą podług woley y vpodobánia iego. Jáko nam to ná onym mieyscu opowiedźieć raczył: Jż pierwey ßukaycie krolestwá Bożego/ y sprawiedliwości iego/ á będą wam przydáne te wßystkie rzeczy. Co też tu sáma rzecz sprawić y okázáć raczył/ iż one ludźie/ ktorzy zápomniawßy wßystkich wczásow/ y spraw/ y pożytkow swoich/ iego náśládowáli á z pilnością ßukáli krolestwá Bożego/ á mocnie stali przy náuce á przy woley świętey iego: ták miłośćiwie/ ták hoynie y obficie potrzebámi y żywnością opátrzyć y posilić raczył. Dáiąc on wprawdźie pokarm wßystkiemu stworzeniu/ iáko Dawid mowi: y owßem y złym dobrze czyni/ każąc wschodźić słońcu swemu ták ná złe iáko y ná dobre/ á spuszczáiąc deßcze swoie ták ná sprawiedliwe iáko y niesprawiedliwe: ále nawiecey sie o te stára/ á nawiętßa ma pieczą o tych/ ktorzy go náśláduią.

¶ O czym mamy známienite przykłády w pismie Bożym/ iáko Heliaßá Proroká z opátrznośći iego karmił naprzod kruk przy strumieniu/ noßąc mu chleb y mięso/ ráno y wieczor ná káżdy dzień: á po tym iáko go żywiłá oná vboga wdowká. Ktora choć przedtym nie miáłá iedno garśćke máki/ á kaßczek oleiu w báńce swoiey/ á wßákoż że nie załowáłá tego wßystkiego bogáctwá swego ofiárować Prorokowi/ vwierzywßy słowom á obietnicam iego: dostąpiłá tego błogosławieństwá od Bogá/ iż nie vstáłá nigdy máká w iey przykádku/ áni vbyło oleiu w báni/ á nigdy tego przebráć nie mogłá. Nákoniec gdy tenże Prorok vćiekał przed złośćiwą oną Krolową Jezábel/ ktora go o gárdło przyprawić chćiáłá/ nie opuścił iednák Pan wiernego sługi swego/ ále zesłał Angiołá świętego ktory go żywił ná puszczy/ przyniowßy mu podpkomyk y wody w naczyniu. Nuż iáko przedtym opátrował wybrány lud swoy ná puszczy przez czterdźieści lat/ mánną z niebá? Jáko Dániełá Proroká dźiwnie pokármem opátrzył śiedzącego we Lwiey iámie/ gdy ná iego roskazánie Angioł wźiawßy Abákuká zá włosy/ kazał mu dáć on obiad żeńcom swym zgotowány? Opuścili byli Apostołowie dla Páná wßystko imienie swoie: á wżdy iednák wßystkie potrzeby mieli záwße z łáski á opátrznośći iego ná tym świećie. Przetoż y do nich Pan mowił: Wßákem was posłał bez mießká/ á bez kálety/ y bez tych doczesnych potrzeb: powiedźcież mi/ czego wam kiedy nie dostáło? Doświadczyli tego y oni wßyscy Pustelnicy/ Mnißy/ y Zakonnicy/ ktorzy tákże náśláduiąc rády Páná Chrystusowey/ przedawáli imiona swoie/ y rozdawáli vbogim/ á w pokorze/ w vbostwie/ á w wolności duchá/ Páná Chrystusá náśládowáli: że wedle obietnice Páńskiey/ wzięli y ná tym świećie stokroć wiecey/ niżli byli opuścili dla niego/ y nápotym dostáli onych ośiádłości wiecznych. Przetoż áby Pan te wiáre tym wiecey w nas wzbudźił/ każe sie nam przypátrzyć ptaßkom powietrznym/ żeć oni áni śieią/ áni żną/ áni do gumná zbieráią/ á wżdy ie żywi Oćiec náß niebieski. Jákoż te-

Obroná przećiw niedowiárstwu w niedostátkach náßych.

Máttheuß w 6.

Pan sie wiecey o nas stára/ niż my sámi.

Piotr w 1. ká: 5.

Ezáiaß w 46.

O kogo sie Pan Chrystus wiecey stára.

Máttheuß w 6.

Psalm 135.

Máttheuß w 5.

Jako dźiwnie swoie Pan Bog żywił.

w 3. Krole: w 17

w 3. Kroel: w 19.

w 2. Moy: w 16.

Dániel w 14.

Lukaß w 22.

Máttheuß w 6.

dy wiecey

dy wiecey nas nie opuści/ktorzy iesteśmy daleko ślachetnieyße stworzenie iego.

¶ A ieślić ießcze nie dosyć ná tym roskazániu Páńskim/ y ná tych iásnych przykłá-
dziech pisma Bożego/ przynamniey obáż to nieboraczku/ żeć tobie nic nie pomoże
twoie stáránie bez niego. Bo byś ty myślił y nádmyślił/byś sie nawiecey frásował
y rospukł/ tedy nigdy nie bedzieß mogł przydáć do wzrostu twoiego y tokćiá iedne-
go: áleć Pan Bog wzrost y pomnożenie dáie/bez wßelákiego stárania á obmyślá-
nia twego. A ieśli tey máley rzeczy bez niego vczynić nie możeß/ á on to spráwuie
bez ćiebie/ á coż sie maß wiele y o wietße stáráć? Jeślić dał duße/ ćiáło/żywot wz-
rost/y wßystkie potrzeby z dziećińſtwá twoiego/pierwey nizliś ty był kiedy ná świe-
ćie/ pierwey nizliś sie mogł stáráć álbo myślić sam o sobie: coż mniemaß że ćie do
końcá nie pożywi/gdy iedno bedzieß ßukał krolestwá iego/ á pełnił świeta wola ie-
go? Bytem mátym/mowi Prorok/ y ostárzałem sie/á przedśiem nie widział opu-
ßczonego człowieká spráwiedliwego/áni żeby miały żebráć chlebá dzieći iego. A ták
(iáko ćie tenże vpomina) miey nádzieie w Pánie/á żyi poczćiwie/á mießkay ná zie-
mi/á bedzieß násycon iey bogáctwy. Roskochay sie w Pánie twoim/ á on tobie da
wßystkie prośby sercá twego. Abowiem on czyni záwżdy wola tych ktorzy sie go
boią/ y prośby ich wysłucha/ y vczyni ie zbáwione. Bo ieśli ty odstąpiwßy Páná
swego/wiecey vfáć bedzieß opátrznośći swoiey/á bedzieß sobie chlebá nábywał iá-
ko z kámieniá/ álbo iáko drac tykáz suchego drzewá/ tedyć sie to wßystko nábyćie
twoie w robaki obroći: rownie iáko żydom onym/ ktorzy Mánny wiecey zbierali/
niśli im był Pan Bog zámierzyć raczył.

¶ A ták nie bez przyczyny Pan to cudo kilká kroć okázáć raczył/iż ták wielka tłu-
ßcza ták máłą rzecza nákarmić raczył: áby rozumiał káżdy wierny/ á ćießył sie tym/
iż kogo ten Pan raz weźmie w opieke á w obrone swoie/ ten nigdy nie może być o-
puszczon od niego/choćby go też wßystek świát opuścił: by on iedno nie odstępował
Páná swoiego/ ále pilnie náśládował drog á tropow iego. Abowiem z drugiey
strony to niedowiárstwo/ á to zbytnie stáránie o brzuchu á o żywności náßey/ á v-
fánie w robocie/ w nábyćiu/ y zábiegániu náßym/ wßystkiego złego iest przyczyná
ná świecie. Z tego zrzodłá/kradzieństwá/lichwy/łupieństwá/gwałty/fałßywe świá-
dectwá/mężoboyństwá/ y wßystkie niespráwiedliwości płyną. Bo gdy sie człowiek
ná to vda/áby wßystek swoy dowćip/y wßystko swe stáránie obroćił ná własne po-
żytki swoie/ á boi sie by mu ná czym kiedy nie zchodziło: tedy wnet pożąda cudzey
máietności/ á pożądawßy/ dziwnymi práktykámi/ zdrádą/ y fałßem ciągnie ią do
śiebie: álbo ieśli mu sie ták nie powiedzie/ tedy álbo vkrádnie/ álbo gwałtem wy-
drze/ álbo złupi/ á czásem bliźniemu swemu y żywot odeymie/ áby iedno mogł vży-
wáć imienia iego. Jż nie dármo rzekł Páweł swięty: Że tá nędzna chćiwość/á to
przeklęte łákomstwo/korzeniem iest wßystkiego złego ná świecie. Dla tegoż y świe-
ty Piotr pilnie nas vpomina/ ábychmy wßystko swe stáránie wkłádáli ná Páná
swego/ ponieważ on ma pieczą y stáránie o nas. Co gdybyśmy my vczynili/ á iemu
spráwy swe poruczyli/ żadenby łákomstwem/ żaden zdrádámi/ lichwámi/ drapie-
stwem/ złodzieystwem/ y inßymi złośćiámi nie záwodził/ áni pokalał duße swoiey.

¶ Gdyż tedy to o brzuchu stáránie iest przeciw Wierze/y przeciw Páńskiemu ro-
skazániu/á iest przyczyną wßelkiego złego ná świecie/ stáraymyß sie ábychmy rzecz
ták ßkodliwą/ ták niezbożną/á ták niepożyteczną od śiebie odrzucili/ á przykładem
tych świetych tłuszczy/wßystkę nádzieie náßę w Pánu Chrystusie á w świetym ło-
wie y obietnicach iego pokłádali/ á náśládowáli go gdziekolwiek on nas wieść á
prowádzić będzie raczył: á wßystko náße obmyślánie nań ábychmy wrzucáli/z iego
ręki káżdey rzeczy czekáli/od niego przyimowáli/á w nim vżywáli: będąc pewni te-
go/iże on nas nigdy nie opuści/ ále nas nákármi y wypáśie/ y doda nam wßystkich
rzeczy potrzebnych: ták iáko to nam Páńskim słowem swoim záślubić/ y przyobie-
cáć raczył/ mowiąc: Szukayćie naprzod Krolestwá Bożego/ y spráwiedliwości
iego/ á przyida wam iáko zá dar wßystkie inne rzeczy.

¶ A ták ieśli ćie Pan Bog náwiedzi vbostwem/álbo niedostátkiem iákim/ieślić
głod docisnie/ieślić nie stánie chlebá przećie/y przez czeladkę twoie/ieśli go nie maß
zá co ku-

Prozne stáránie náße oprocz Páná. Mátthæuß w 6.

Psalm 36.

w 2. Moyżeß. w 16.

Przeć Pan często to cudo vczynił.

Zbytnie stáránie á niedowiárstwo iest wßego złego ná świecie przyczyna.

w 1. do Tymo: 6.

Co wtey mierze ma czynić dobry Chrześćiánin.

Mátthæuß w 6.

Obroná przeciw pokuśie niedostátku.

zá co kupić/ ieślić żaden nie chce pożyczyć á vdzielić swego/ pamietayże iż cie Pan Bog kusi y doświadcza/ ták iáko tu kusił Philipá/ y Andrzeiá/ y inſze Zwolenniki swoie/ieślize vfaß w opátrznośći iego/ieślize nádzieie pokładaß w możnośći á w miłośierdziu iego/á ieśli z práwa wiára czekaß wſpomożenia od niego: Pátrzayże pilnie ábyś nie rospaczał/ ábyś nie trácił nádzieie/ábyś nie obrażał Páná swe° niedowiárſtwem swoim: á tym wiecey pátrzay te°/ábyś w tey potrzebie nie odſtąpił od Páná swego/ á nie vdał ſie zá ráda Czártá ſprosnego nieprzyiaćielá twego/ ktory ná ten czás nawiecey ćiebie pilnuie/ ſzepcąc ći zá vchem/ á obiecuiąc ći opátrzenie/ ieślize vpádnieß v nog iego/á ieśli mu cześć wyrządziß/czyniąc wolą y roſkazánie iego: to ieſt/ieśli ſie obroćiß do kradzieży/ do zdrady/ do lichwy/ y do inßych nieſpráwiedliwych obyczáiow nábycia nędznego chlebá twego. Ale ty nie ſłuchay zdrayce swego/ ále wſpomniawßy ná te Ewángelia/ vćiecz ſie do Chryſtuſá Páná swoiego/ á wierz mocno/iż on ćiebie y w oſtátecznej potrzebie wſpomoc y rátować może: proßego áby on ten kes chlebá/ ktory maß/ raczył przezegnáć y rozmnożyć błogoſłáwieńſtwem swoim: á nie vſtaway choć záraz nie vprosiß czego żądaß: idź ty iedno zá nim/ iáko oná Pogáńká/wołay zá nim/á trway áż do końcá: tedy doznaß tego/ żeć on ieſt wierny á prawdziwy we wßyſtkich ſłowiech/ á obietnicach swoich/á nigdy nie może záprzeć álbo odmienić ſam ſiebie: ále iáko ſam ieſt dobry/ ták z tey swey dobroći wßelkie ſtworzenie błogoſłáwieńſtwem swym nápełniáć raczy.

Mátthеuß w 4.

Mátthеuß w 15.

Pſalm 144.

¶ A toć ieſt iedná pociechá/ ktorey nam dodáie tá Ewángelia/ w ćieleſney potrzebie y niedoſtátku naßym: y dla tego P. Chryſtus ten dziw z pięćiorgiem chlebá okázáć raczył/ áby wßyſcy iáwnie ogládáli możność á miłosierdzie iego: á iż wierny człowiek/ktory w nim pokłáda nádzieie swoie/ nie iuż nátychmiaſt ieſt opuſczony: chociá áni ſam ſobie/ áni kto inßy pomoc mu nie może. A iż tu ma mieysce ono Dawidowe ſłowo: Tobieć mity Pánie vbogi ieſt zoſtáwion/á ty będzieß wſpomożyćielem ſieroty opuſczoney.

Pſalm 9.

Pociechá wiernie pokutuiącym.

¶ Druga pociechá z tey Ewángeliey ſłuży nam ku pokućie náßey. Bo ieśliś ty począł opłákowáć grzechy twoie/ieśliś vmyślił od nich przeſtáć y opuścić ie/ieśliś ná ſłowo Chryſtuſowe/zá powodem Duchá świętego wyßedł ná puſczą/to ieſt ná pokutę: gdźie nie naydzieß tych rzeczy/ ktorym świát zwykł vfáć/á ktore miłośnicy świátá tego máią zá nawiętße roſkoßy y błogoſłáwieńſtwo swoie. Tedyć oto tá Hiſtorya dodáie tey pociechy/iż ty choć ná tey puſczy/wiecey práwego á trwáłego weſela doſtánieß/mżlibyś go kiedy ná świećie doſtąpić mogł. Bo obáczprożę ćie/izali ná czym ſchodziło tey rzeßy/ktorą Páná Chryſtuſá ná puſczą náśládowáłá? Siedzieli drudzy domá iedząc y pijąc/á dobrey myśli vżywáiąc: chodzili do Jeruzalem ná świętá/y ná biesiády swoie. A ći lepak byli ná puſczy dáleko od domow swoich/ nic nie widząc/áni ſłyßąc/coby ich wedle świátá vweſelić mogło. Powiedzże mi/ czego im iednak nie doſtáło do práwego á ſtáteczngo weſela? Jákokolwiek oná puſczą ſtráßliwa á ogromna byłá/tedy oni przedśie náydowáli ná niey czego ſie nie ſpodziewáli: vczyli ſie tám/czego przedtym nie vmieli: ſłuchali/ czego nigdy przedtym nie ſłychali: doświadczali/ czego przedtym nie świádomi byli. A nie wierze/ áby ktory z nich tego żałował/ że kiedy Páná Chryſtuſá náśládował. Żadenby ſie byt nie mieniał ná one roſkoßy Hierozolimſkie/ tym weſelim y kochánim/ ktore oni mieli z towárzyſtwá Páná Jezuſowego.

Pokutá ma ſwe pociechy.

¶ Tákżeć ſie práwie yznámi dzieie. Bo áż máło ieſt ſmáku y roſkoßy w pokućie/mowiąc wedle świátá: á wßákoż oná przynoſi pokoy/ weſele/ bespieczeńſtwo/ y vcißenie zátrwożonemu á roſtárgnionemu ſumnieniu náßemu/ iedna nas z Pánem Bogiem náßym/ſpáia nas y iednoczy ze wßyſtkimi wybránymi iego: nákoniec czyni áby Chryſtus byt y mießkał známi/ w ktorym mnoſtwo wßego dobrá/ y owßem ſámego Bogá mamy y poſiadamy. A ktoraż rádość/ktore weſele może być rowne temu? co ſą wßyſtkie roſkoßy świátá tego/przećiw temu?

¶ Otoż y te pocieche może odnieść y wyżerpnąć/ kázdy grzeßny pokutuiący z tey Ewángeliey ś. aby ſie pokuty nie lękał/ále tym prędzey y ochotniey miał ſie ku niej. Bo ieśli iey początek ſmutny á ćießki ieſt/ poki człowiek nic inßego nie widzi w ſo-

bie/ iedno

bie/ iedno grzechy swoie/ á gniew BOży: tedyć tym koniec bedzie milßy á wdzieżnieyßy/ gdy Páná Chrystusá y táſke iego vzna y poczuie. Leż końcá ináczey nie doydzieß/ iedno gdy przodek zwyćieżyß y przeminieß: Chrystusá y táski iego ogladáć nie możeß/ ieſli pierwey nie ogladaß grzechow twoich y gniewu Bożego. Nie możeß być vczeſtnikiem Boſkich pokármow/ ieſli Páná Chrystusá ná te pußcza nie bedzieß náſládowat. A ták nie lza ináczey iedno ſie vdáć w te droge.

¶ Przetoż ktokolwiek prágnie przyść do oney niebieſkiey oyczyzny swoiey/ á chce ſie nágotowáć ná one wieczną Wielkanoc/ ktora bliſka ieſt wiernie pokutuiacym ludziom/ áby byt náſycon y vpoion z doſtátku á z obfitoſći domu Bożego: ten ma z ta świeta tłuſczą/ Páná Chryſtuſá náſláduiac/ przeyść przez to burzliwe morze świátá tego: to ieſt/ ma wßyſtkie márne weſela y ludárſtwá świeckie przeminác. A nie miłowáć świátá/ áni tych rzeczy ktore ſa ná świecie: ponieważ wßytek świát ná niepráwoſći ſie záſádził. A zá tym ma vśieść ná ſienie: to ieſt/ ma wßyſtke świecka chwałe/ y roſkoß cieleſna poddáć y podeptáć: ábowiem te piſmo ſianem zowie: iáko máß v Ezáiaßá nápiſano: Iż wßelkie ciáło ieſt iáko ſiano/ á wßyſtká chwałá iego iáko kwiát polny. Bo vſycha iáko ſiano/ y vpada iáko kwiát. Tożći y Jan ś. o tym powiáda: Iż świát przemija iáko cień/ y wßyſtká pożadliwość iego: gdyż ieſt márność nád márnoſćiámi/ á wßyſtko ieſt márność: á kto wola Boża pełni/ ten trwa áż ná wieki. Trzecie: kto iuż ták wyßedł zá Pánem przez morze ná te pußcza/ á vśiadł ná tym ſienie/ podbiwßy pod moc swoie wßyſtkie żadze y roſkoßy cieleſne/ ten ma ießcze chleba ieczmiennego/ y dwu rybek pożywáć/ przeſtawáiac ná potrzebnych/ proſtych/ á przyrodzonych pokármiech/ á nie ßukáiac zbytnich/ wymyślnych/ á roſkoßnych: iákie byty bogaczá onego/ ktory vżywał ná każdy dzień hoynie á obſćie. A ma trapić ciáło swoie/ trzeźwoſćią/ poſty/ cżuynoſćiámi. Ták iáko nas piſmo wßędy vpomina: Abyſmy cżuynymi á trzeźwimi byli: ponieważ nieprzyiaćiel náß Dyabeł nigdy nie ſpi/ ále kroży á obchodzi iáko Lew ryczący/ ßukáiac kogoby mogł pożrzeć. Przetoż y Zbáwićiel ták mowi: Strzeżćie tego pilnie/ áby nie były ociażone ſercá wáße obżárſtwem á opilſtwem/ y zbytnim ſtáránim o tym nedznym żywocie: áby ná was nie przypadł on dzień oſtáteczny/ gdy ſie wy nie ſpodzieiecie.

¶ A ieſli tym ſpoſobem bedziem żyć trzeźwie/ ſpráwiedliwie/ á bogoboynie ná tym świecie/ á bedziem ná tey pußczy mocnie trwáć przy Pánu swoim: tedy ſie dopiero bedziem mogli ſpodziewáć pociechy/ á z wielką nádzieią y vfnoſćią czekáć ná one błogoſławioną nádzieie/ y ná przyſćie chwały wielkiego BOgá á Zbáwićielá náßego: á przyidziemy ná one kołácya niebieſką/ ktora ſie nam znáczy przez nákármienie tychto tłuſczy: ktorey żaden iezyk wyſłowić/ żaden rozum ludzki ogárnáć nie może. O błogoſławionyß to człowiek bedzie/ ktory bedzie iadł on chleb w krolestwie niebieſkim: á bedzie náſycony obfitoſćią domu Páńſkiego/ á bedzie pływał w ſtrumieniach roſkoßy/ ktore tám nigdy nie vſtáną. Abowiem oko nie widziáło/ vcho nie ſłyßáło/ áni w ſerce ludzkie nigdy nie wſtąpiły takie rzeczy/ ktore Pan zgotowáć raczył tym/ ktorzy ſie go boią/ á ktorzy go pilnie z ta tłuſczą náſláduią.

Do Tyt. w 2.

w 1. do Kor: w 2

## Cżeść Wtora.

Do Rzym: w 15.

PRzypátrzże ſie tu dopiero y innym wielkim náukam/ ktorych ieſt pełna tá świeta Ewángelia. Abowiem cokolwiek ieſt nápiſano/ ku náßey náuce nápiſano: y káżda Páńſka ſpráwá/ ieſt náuką y naprawą náßą. A ták gdyż tu ſłyßyß/ iż Pan JEzus podniosßy oczy swoie/ vżrzał one wielką tłuſczą/ ktora ſie byłá zebrałá do niego: możeß tu obáczyć/ iáka byłá zwierzchnia poſtáwá Páńſka/ żeć on ſiedział vcżciwie ſpuściwßy oczy/ á nie pogladał tám y ſám bez potrzeby. Dáiąc nam y w tym przykład y náuke/ ábychmy tákże ſtrzegli pilnie ſmyſłow swoich/ á zwłaßcza ocżu náßych/ ktore ſa iáko okná/ przez ktore wßyſtkie figury á obrázy tych widomych rzeczy wchodza do duße náßey/ przez ktore ſie często śmierć wkrada w ſercá náße. Bo ktorzy ták wßeteczńie roſpußczáia oczy swe

I.

Jáko mamy pilnie ſtrzedz ocżu/ y inßych zmyſłow náßych.

Lukáß w 16. Piotr w 1. ká: 5.

Lukáß w 21.

Jeremiáß w 9.

po márno-

Ecclesiásti: w 9.

w 1. Moy: w 3. Ewe oczy zdrádziły.

w 1. Moy: w 6. Pożadliwość oczu.

Sawidá oczy! zgorßyły. w 1. Krol: w 11.

w 2. kśie: Moyzeß: w 19.

w 1. kśie: Moyzeß: w 34.

Nie vfay sam sobie: Diabelći nie śpi/ á ćiáko nie vmárko.

Pſalm 88.

Piekna á pożyteczna iest/ mieć spußczone oczy.

Job w 22.
Job w 31.
Pſalm 118.

Máttheuß w 18

po márnościách świátá tego/ á rádzi ſie cudzym oſobam/ á zwłaßcza niewieścim (dla ktorych wiele ludzi poginęło) przypátruia: ći nietylko pokázuia lekkość myśli swoiey/ále y w wielkie niebespieczeńſtwá vpadáia. Powiedz mi/ co Ewe mátke náße w Ráiu zwiodło? izali nie oczy? Vyźrzáłá niewiaſtá (mowi piſmo) że owoc onego drzewá zákazánego był dobry ku iedzeniu/y piękny w oczách/ y wdzięczny w poyźrzeniu: y vrwáłá/ y iádłá/ y podáłá też mężowi swemu: ktory także iadł/ y ſtał ſie przeſtępcą Páńſkiego roſkazánia. Otoż widziß/ przez co oni przyßli ku zgwałceniu Przykázánia Páná swego: widziß ktorym ſpoſobem y ſámi ſiebie/y wßyſtko swe potomſtwo wiecznie zátráćili.

¶ A nie mniemay/żeby tylko ſámá Ewá ták była zwiedzioná: ſłuchay co tám dáley w tychże kśięgách nápiſano: Gdy ſie/powiáda/ludzie ieli rozmnażáć ná ziemi/ á corek ſie im národziło: widzac ſynowie Boſcy corki ludzkie iż były piękne/ wźieli ie ſobie zá małżonki/ze wßyſtkich ktore ſobie wybráli. A rzekł Bog: Nie będzie trwał duch moy w człowieczę ná wieki/ bo ćiáło ieſt: y przywiodł potop ná świát/ y zátopił wßyſtki. Otoż maß przyczyne poſpolitego potopu/ zbytek á nieczyſtość: á przyczyne zbytku/ nieoſtrożność oczu. Widzac/ powiáda/ ſynowie Boſcy corki ludzkie/ że były piękne/ bráli ie ſobie zá żony.

¶ Lecz y Dawid on Krol y Prorok S. vpadł w cudzołoſtwo/ á z cudzołoſtwá w mężoboyſtwo: nie z inney przyczyny/iedno z nieopátrznego pogłądánia. Bo gdy ſie przechodził po ſali pátacu swego Krolewſkiego/ vyźrzał náprzeciwko niewiaſte/ á oná ſie myie: á była to niewiaſtá bárzo piękna/Berſabee Vryaßową żoną: y poßłáł do niey poſły swoie/y wezwał iey do ſiebie/y cudzołoſtwo z nią popełnił. Opußczą ná ten czás Lotowa żonę/ktora iż ſie dwornie obeyźrzáłá/wnet ſie w ſłup ſolny obrocitá. Przetoż nas Pan á Zbáwićiel náß w Ewángeliey vpomina: ábychmy pámiętáli ná Lotowa żonę/ co ſie iey doſtáło. Opußczam Dyne corke Jákobá PAtryárchy S. ktora że wyßłá ábý ogłądáłá Pánny cudzey źiemie/ była gwáłtem vniesioną/y Pánieńſtwo ſtráćiłá: y ſtáło ſie dla niey niemáłe krwie rozlanie/ ták iż Jákob Oćiec iey ze wßyſtkimi swymi ztámtąd vćiekáć musiał. A ták niechay nas wzrußáią tákowe przygody y vpadki/á niechay nas pilności y opátrzności náucza. Żaden niech nie dufa swoiey ſtałości: bo nie ieſtechmy doſkonálßymi niżli Ewá była/ ktora w proſtości/ w ſprawiedliwości/ á w niewinności ieſt ſtworzoná. Anichmy też świetßymi niżli ſynowie Boſcy/ to ieſt Sethowi potomkowie: ktorzy dla wielkiey pobożności/ ſynmi Bożymi ſą názwáni. Anichmy też cnotliwßy/ niżli Dawid Prorok: o ktorym to ſam Pan Bog świádectwo wydáć raczył: Jżem nálazł męża wedle myśli moiey. A ći wßyſcy/ iákoś tu ſłyßał/pożadliwoścća oczu záwiedzieni/ták ßpetnie á ßkárádzie vpádli.

¶ Przetoż ieſli poććiwość/ ieſli czyſtość ſercá/ieſli zbáwienie swoie mituieß/á ieſli ſie chceß vſtrzedz tych vpadkow/y tych niebeſpieżności ktoreś oto ſłyßał/mieyże ſpußczone oczy swoie/ ták iákoć tu Pan twoy przykład ſam ná ſobie podáć y okázáć raczył. Wielka ieſt ozdobá y známie ſercá ſpokoynego/ y myśli dobrze poſtánowioney to ſpußczenie oczu. Spußczenie oczu tákie ieſt/ że człowieká zbáwionym vczynić może. Czego dobrze doświadczywßy świety Job/ ták powiedział: Jż kto ſpuści oczy swoie/ bedzie zbáwion. Ktory też ná drugim mieyſcu mowi: Jż był vczynił to przymierze z oczymá swoiemi/żeby áni pomyſlił o niewieście. Jáko y Dawid káżdego przeſtrzega w tey mierze/ tymi ſłowy: Odwracay oczy swoie/ áby nie pátrzały ná márności świátá tego.

¶ A tuby mi kto lepak rzekł: A wiedz iuż ták mam chodzić ſpuściwßy oczy/á wnurzywßy łeb w źiemie iáko złodziey? á wßákby mię zá poććiwego nie miano/ gdybym káżdemu śmiele w oczy nie pátrzył? zaś ſie ná ludzie pátrzáć nie godzi? Ná toć odpowiádam: Jż ćie tu nie vcza dworſkich/áni świeckich/ále Chrześćiáńſkich obyczáiow: ániż też káża chodzić zwieśiwßy łeb/á wnurzywßy gi w źiemie iáko inße bydło: ále miernie ſpuſzáć oczy swoie/á odwracáć ie od świeckich márności: á zwłaßzá tych ktoreby ćiebie o grzech przyprawić/ á pożadliwość w tobie wzbudzić mogły. Ták iż ieſli ćie gorßy oko twoie/ iáko ćie ſam Zbáwićiel vpominać raczy/ wyr-

wiże ie/ á odrzuć od siebie. Lecz gdy iest tego przyczyná/ álbo potrzebá: gdy ná to podnosiß oczy swoie/ ábyś ogladał potrzebe bliźniego twego/ á wspomogł go w niedostátku swoim/ ták iáko tu Pan vczynić raczył/ dobrze czyniß/ y dobrze otwarzaß oczy swoie. Tákże iesli ie podnosiß ábyś sobie vprosił wspomożenie z niebá/ dobrze czyniß. Boć sie ták y Dawid Prorok świety spráwował/ ktory mowi: Wznosiłem oczy swe ná gory/ skądby mi przyszło wspomożenie. Do ciebiem Pánie podnosił oczy swoie/ ktory mießkaß w niebie. Ale iesli to ináczey czyniß/ bez potrzeby twoiey/ á bez pożytku bliźniego twego: tedy iuż nie Dawidá/ nie Zbáwicielá/ ále Jewy/ ále Lotowey żony/ ále Dyny/ y owßem sámego Dyablá náśláduieß/ ktory cie vstáwicznie wiedzie y ciągnie do tego.

¶ Słuchayże dáley/ á obácz nie tylko wielkie miłosierdzie Páńskie nád tym głodnym ludem/ ále y wielką hoyność y ßczodrobliwość Apostołow iego/ y onego młodzieńcá/ ktory miał pięcioro chlebá/ y dwie rybie. Abowiem Apostołowie nie máiąc nic wiecey w skárbie swoim/ y we wßytkim imieniu swoim/ iedno dwie ście großy/ ktore tu wspominaią: przedsie byli gotowi to wßystko wydáć ná potrzebę bliźnich swoich/ sobie nic zgotá nie zostáwiwßy. Bo ták v Márká świętego Ewángelisty Zwolennicy mowią: Podźmy á kupmy chlebá zá dwie ście großy/ á damy im ieść. Tákżeć y on chłopiec/ ktory nie miał iedno pięcioro chlebá/ á dwie rybce/ będąc ná puszczy/ gdzie snadź y iemu sámemu mátoby to było: á wßákoż wßystkę strawę swoie rad obrocił ná cudzą potrzebę. Coż tu rzeką owi/ ktorzy máią skárby/ imioná/ y wßelkie dostátki świátá tego/ á nic przedsie vbogim nie dawáią? Álbo y owi/ ktorzy áż dawáią/ ále skąpie/ á nie z dobrą wolą? Nie dosyćći iest dáć vbogiemu kęs chlebá/ álbo go pieniądzem álbo ßelągiem odprawić: ále trzebá nákarmić łaknącego/ trzebá nápoić prágnącego/ przyodziáć nágiego/ więźniá odkupić/ niemocnego náwiedzić/ gościá w dom swoy przyiąć/ vmárłego pochowáć/ á wßystki vczynki miłosierne spráwować.

¶ Ale mi snadź powieß: Jeślić ia mam wßystkie opátrować/ tedyć sam nápotym żebrać będę musiał? Lecz nie ták mowili/ nie ták myślili święci Apostołowie/ áni sie ták wymawiał on młodzieniec. Nie mowił do Andrzeiá tymi słowy: Jżemći ia iest ná puszczy/ á oprocz tego pięciorgá chlebá/ y dwu rybek/ nie mam nic inßego: iesli to dam od siebie/ tedy sam głodem vmrzeć muße. Nie mowił on tego/ ále nátychmiaść dał wßystkę strawę swoie. A słyßałeś iáko tu Pan rozmnożyć raczył one máłą żywność/ á ono liche opátrzenie iego pięciorgá chlebá/ y dwu rybek. Tákżeć też rozmnoży dobrá twoie/ á nápełni gumná/ stodoły/ y obory twoie/ iesli będzieß hoynie á obficie vbogim dawał/ á pilnie opátrował ich potrzeby. Tego cie vczy tá Ewángelia/ á ßerzey ießcze Páweł ś. w Liście swoim: Kto/ powiáda/ skąpo sieie/ skąpo będzie żął: á kto hoynie sieie/ hoynie też będzie żął. Káżdy iáko postánowił w sercu swoim niechay dáie nie z niechuci/ áni zá niewolą: Bo chutliwego á wesołego dawcę Bog miłuie. A mocen iest P. Bog vczynić/ áby wßelką táską obfitowáłá w nas/ ábyśćie ná wßystkim máiąc záwße dostátek wßeláki/ obfitowáli ná wßelki vczynek dobry/ iáko napisano iest: Rosproßył/ á dał vbogim/ spráwiedliwość iego trwa ná wiek wiekom. A kto dodawa nasienia sieiącemu/ dodać y chlebá ku iedzeniu/ y rozmnoży nasienie wáße/ y przysporzy wzrostu owocu spráwiedliwości wáßey: ábyśćie będąc ná wßystkim vbogáceni/ obfitowáli ná wßelką vprzeymość. Ktorymi słowy zábiega Páweł ś. boiáźni y niedowiárstwu ludzkiemu. Boby mu był kto mogł ták odpowiedzieć: Dobrze ty nam rádziß/ ábychmy iálmużny czynili/ y zákłádáli vboga bráciá náße/ á nie skąpie/ álbo z przymußenia: Ale iesli my to vczynimy/ tedyć nam sámym nákoniec nie zstánie. Ná to im tedy odpowiáda święty Apostoł/ wybiiáiąc im z myśli te pokuse: Nie sie wam/ powiáda/ bać nie potrzebá: ábowiem z wielką lichwą náwroći sie do was dobrodzieystwo wáße. Vczyni to P. Bog/ iż záwße będziećie mieć dostátek chlebá/ ile go wam będzie potrzebá wtym żywoćie/ ábyśćie y nápotym mogli wspomagáć vbogie bliźnie wáße. Rozmnoży P. Bog nasienie wáße/ y zárázem rozmnoży dochody spráwiedliwości wáßey/ ábyśćie byli bogáći we wßelákiey cnoćie/ á w vczynkach dobrych/

Przecz sie godzi oczy podnosić.

Psalm 120.

Psalm 122.

II. Przykład Jálmużny w ś. Apostołech.

Márek w 6.

Wymowká nie miłosiernych.

w 2. do Kor: w 9. Nápomnánie Páwłá ś. ná czynienie Jálmużny.

Psalm 111.

á iżbyście záwße postępowáli we wßelákiey prostości y pobożności Chrześciáńskiey.

w Przypo: w 3

¶ A nietylko Páwel świety/ ále y wßędzie pismo Boże/ ludziom hoynym á miłośiernym to pewnie obiecuie/ iż kiedy oni z pirworodztwá wßelkiego zboża swego vdziela vbogim/ tedy Pan Bog rozmnoży gumná ich/ y nápełni ich stodoły/ y beda optywáć ich práśy winem.

w Przypo: w 11.

A ná drugim mieyscu mowi: Iż iedni rozdawáią swe własne/ á bogátymi bywáią: á drudzy chocia tápáią cudzego/ á przedśie záwße w nedzy á w niedostátku są.

w Przyp: w 28.

Ázáśie: Kto dawa vbogiemu/ ten nie bedzie potrzebował: á kto lepak wzgárdza proßącego/ bedzie cierpiał nedze.

Wielka lichwá vbogiemu dobrze czynić.

¶ Co gdyby vmieli vważáć tákomcy/ y ći ktorzy nie máią ná vbogie żadnego bacżenia/ byliby záiśte/ ieśli nie dla Bogá/ tedy wżdy dla zysku swego náde wßytkie hoynieyßymi. Abowiem powiedz mi/ ktory może być zyśk wietßy/ iáko wźiáć zá to stokroć wiecey y tu ná tym świecie? kto kiedy słychał lichwe wietßa á dziwnieyßa nád te? Lecż to iest napewnieyßa á nigdy nie omylna/ iż tákowa lichwe y ták wielki zyśk każdy ma/ ktory vbogiemu dobrze czyni. Abowiem sámá Prawdá niepráwdy mowić nie może/ ktora to obiecátá: Iż kto opuści cokolwiek dla niego/ weźmie zá to stokroć wiecey ná tym świecie. A tey ták pewney obietnicy ludzie nie vfáią. O wielka niewiáro náßá! Wola ludzie złoto y śrebro y pieniądze chowáć ná rdze y ná zepsowánie/ á nizli ta świeta lichwa ták wiele sobie imi zyskáć. Przetoż też karze ich Pan Bog sprawiedliwie zá to ich ßaleństwo. Abowiem pierwey sámi vmieráią/ niżeli iáki pożytek odnoßą z skárbow swoich: á po śmierći zostáwuią ie obcym/ á czásem y nieprzyiaćiołom swoim/ y tym ktorzy ie ná roskoßy/ y ná márności świátá tego obracáią/ y z swoim dußnym zátrácenim/ y tych ktorzy ie im zostáwili. Abowiem y ći nie beda bez winy/ ktorzy choć pewnie mogli wiedzieć/ że ich dziedzicy á potomkowie mieli to ná zle obrocić/ woleli przedśie máietności swe márnotrawcom zostáwić/ iáko miecż w reku chłopá ßalonego: á nizli ie tám schowáć/ gdzieby ich byli wiecżnie záżywáć mogli.

Mátthęuß w 19.

Mátthęuß w 6.

¶ A ták nie bądź/ rádzeć/ ták ßalonym/ á nie day śie vwodzić tym pokusam Dyabelskim/ y tym myślam z wielkie° niedowiárstwá pochodzącym/ żebyć sámemu niedostáć miáto/ ieśli co vdzieliß vbogiemu: y owßem nie opußczay żadnego bez pocżechy iákiey. Abowiem im wiecey daß/ tym wiecey záś od Bogá wezmieß: á im hoyniey śleieß/ tym też obficiey żać bedzieß: y ná tym świecie tácniey śie sam y z czeladką pożywiß/ y rozmnożyß nád soba błogosławieńśtwo Boskie/ y tutecżne/ y ono wiecżne.

III.
Porządek w rozdawániu Jálmużny.

¶ Jeßcze y to obácż/ iáko śie Pan w tey Jálmużnie záchować raczył/ iż roskazał w oney tłuszczy porządek vczynić/ y rozdzielić ie/ áby vśiedli po pięćidźieśiąt: gdzie ich nietylko nákarmił/ ále y obyczáynie y vczćiwie ie nákarmił/ ile mogło być ná onym mieyscu: ponieważ ie rozdzielił/ y rozsádził/ y kazał im porządnie ná śienie vśieść. A w tym nam dał náuke/ gdy vbogim dobrze czynimy/ ábychmy to przystoynie/ á chutliwie czynili: nie iáko psom wymietáiąc/ ále ie opátruiąc iáko bráćia náße/ iáko ciáło náße/ y owßem iáko sámego Chrystá Páná: á ieśli ie vbogo podeymuiemy/ tedy wżdy niech bedzie chedogo/ á obyczáynie.

IIII.
Pretkie á gotowe posłuszeństwo ś. Apostołow.

¶ Obáczże też y wielkie á proste posłußeństwo Apostołow świetych: ktorzy áczkolwiek nie wiedzieli co Pan vczynić miał/ á wßákoż nátychmiast vsłuchali/ áni śie pytáią/ áni posądzáią/ áni sprzeczáią/ iákoby to prozno/ álbo nieopátrznie roskázował/ ále zgotá czynią co im roskazano. O tákichći sługach Pan Bog przez Proroká mowi: Iż oni mnie są posłußni w káżdey rzeczy/ ktora śie do ich vßu odemnie donieśie.

Psálm 17.

¶ Coż mniemaß/ iáko my wiele ná tym trácimy/ iż nieumiemy być posłußni Pánu swemu: y wiecey vfamy myślam náßym/ á niżeli roskazániu iego? Ktoremu gdybychmy śie rządzić dopuścili/ tedybychmy byli błogosławionymi á ßczęśliwymi/ á ná żadneyby rzeczy nam nie zchodziło. Lecż teraz ieśtechmy dźiećiom podobni/ ktorym śie wiecey żądze y chęći ich podobáią/ niżli porády rodzicow álbo mistrzow swoich. Tymżeć obyczáiem y my/ mniemamy że ná ten czás dopiero beda rozmnożone rzeczy náße/ bogáctwá/ wczáśy/ y dostoieństwá náße/ kiedy ich wedle myśli swoich/ y wedle obłędnego mniemánia swego nábywamy: Lecż gdybychmy wßyśtko wedle tego ßnuru/ y wedle tey proby/ woley á roskazánia Páńskiego stosowáli

y sprawowáli

y ſprawowáli/á tego náſládowáli co nam w prawie Ewángeliey ſwietey ſeroce y złotce ieſt opiſano: tedyby nas on dáleko bogátſzymi/ możnieyſzymi y ſławnieſzymi vczynił/niżli ſie my ſámi czynimy/álbo vczynić możemy. Jáko y dzieci dáleko lepiey wychodzą/y zacnieyſzymi ſie ſtáwáią/kiedy ſie ſtárſzym rządzić y ſprawować dopuſzczáią: niżli gdyby im pozwolono żyć wedle woley á pożądliwości ſwey: Nowſzem ieſliże ſwey woley náſlądują/tedy zniſzczeć y záginąć muſzą. Co ſie y nam bárzo czeſto przydawa: ácz my tego w tych ciemnościách/ ktorymi ieſtechmy ſprawiedliwie zá náſze wina obtoczeni/teraz nie czuiemy.

¶ Pátrzayże z iákimi Ceremoniámi to cudo Pan vczynić raczył. Wźiął chleb w rece ſwoie: ábowiem z iego mocy miáło wyniść rozmnożenie iego/ przetoż gi też ſam przeżegnał/á vczyniwſzy dzięki/dopiero rozdawał Zwolennikom ſwoim/á Zwolennicy miedzy one śiedzące/ ile komu było potrzebá. Toż ieſzcze y podzisdzień/ iákoś ſłyſzał/ vſtáwicznie tenże czynić raczy: Abowiem onći ieſt ktory nápełnia błogoſłáwieńſtwem káżde ſtworzenie: ále do tego vżywa poſługi Słońcá/Mieśiącá/ dżdżá/ y śniegu/ y inſzego ſtworzenia ſwego: tákże vżywa do tego ludzi/ ktorzy orzą/śieią/żną/y zbieráią: ktorzy wſzyſcy nicby nie ſprawili/gdyby do tego nie przyſtąpiło świete błogoſłáwieńſtwo iego. Tákżeć y w rzeczach duchownych przez ludzką poſługę wſzyſtko Pan ſprawuie. Ale choć iedni ſzczepią/drudzy polewáią/á wſzákoż ſam P. Bog pomnożenie dáie. Przetoż gdy ſieieſz/bráćie miły/pámietay náco/iż one żiárná prawie dáieſz y poktádaſz w rece Páná twego/áby ie on przeżegnał y rozmnożył: ábowiem bez niego nikczemna ieſt wſzyſtká praca twoiá.

¶ A coś ſłyſzał/ iż pierwey niżli rozdawał dzięki czynił: á iáko drugi Ewángeliſtá mowi/ podniozſzy w niebo oczy ſwoie/ błogoſłáwił: nie vczyniłći tego/ żeby on ſam mocy nie miał rozmnożenia chlebá onego/ y rybek onych: ále oprocz tego że on wſzyſtko ciągnął y obrácał ku czci á chwale Oycá ſwego w niebie: náuczyć też nas raczył/ kiedykolwiek pokármow ku záchowániu żywotá náſzego potrzebnych vżywáć mamy/ ábychmy P. Bogu dziękowali/z ktorego táſki y dobrodzieyſtwá żywot y wychowánie mamy. Wczym záprawde nie pomału ći wſzyſcy grzeſzą/ ktorzy im koſztownieyſze obiády á kołácye ſprawuią/ tym rychley przepomináią Pánu Bogu y przed iedzeniem/y potym dzięki czynić: y owſzem miáſto dzięk czynienia/ták rozmáicie ná tych bieſiádach Páná Bogá obrażáią/iákoby ſie ná to náſádzili/áby dobroć Boſką/złośćią á niewdzięcznośćią ſwą zwyćiężyli. A tego niebożątká nie bacżą/iáko ieſt rzecz okrutna á ſtráſzliwa/ teyże práwie godziny ktorey dárow Boſkich vżywáią/tym więtſzą przeciw iemu niewdzięczność okázować? Abowiem oná ſámá rozlicżność á obfitość pokármow/y on ich wielki doſtátek/ miałby był ich ſercá wzbudzić y zápalić ku chwale ták ſzczodrego dobrodzieiá ſwego/y ku dzięk czynieniu ie/ y ku wſpominániu ná niedoſtátek vbogich/ ktore P. Chryſtus zowie bráty ſwemi/ ktorzy niebożątká piſzcżą przede drzwiámi: gdyż oni ná ten czás koſztownie vżywáią/ á niechcą áni odrobinámi y oſtátkámi z ſtołu ſwego ich niedoſtátku podeprzeć. Ale zápomniawſzy tego wſzytkiego/ſámi ſie cżeſtuią/á ná obżárſtwá y pijáńſtwá ſie vdawáią: nie doſyć ná tym máiąc czego náturá potrzebuie. A gdy iuż ſobie podpiją/ mity Boże iákie mieſopuſty! iáko tám y znáku práwego chrześćiániná nie ogladaſz! Tego bárżiey chwalą/ kto lepiey ſpełniać/ kto lepiey żártować/ kto lepiey ſzydzić/ y błáznować vmie: (czego iednák Páwet ś. pilnie zákázuie) á gdy co nieuczćiwego vſłyſzą/tedy ſie wſzyſcy nabárżiey śmieią. A te wſzyſtkie ſzkodliwe y záráźliwe mowy mocno ſie w ſerce wpaiáią/y rychło potym ku ſkutkowi wychodzą. Abowiem złe rozmowy pſuią obyczáie dobre. Owa że tákowe bieſiády ſą iáko podniáty iákie nierządu/cudzołoſtwá/ y wſzelákiey nieczyſtoty. Bluźnierſtwá nie wſpominam/ktorym imie Páńſkie y ſámym Dyablom ſtráſzliwe/zelżone/y zeſromocone tám bywa. Opuſzczam zwády/ ſwary/ y niezgody ktore z opilſtwá zwykły pochodzić/ ták że ich czáſem ná plácu kilká zoſtánie. A to wſzytko tego ſie czáſu dzieie/ktorego ludzie obfićiey dárow Páńſkich vżywáią. A nie boią ſie/ áby dla tey ich niewdzięczności cieżey ich P. Bog niepokarał/ niżli kiedy one Żydy ná puſzczy. Abowiem oni ácz ſzemrali przeciw Bogu/ále gdy mniemáli że im miáło ſchodzić ná żywności potrzebney:

V. Błogoſłáwieńſtwo Páńſkie/bogátemi czyni. Pſalm 144.

w 1. do Kor: w 3.

Łukaſz w 9.

VI. Dzięk czynienie przy ſtole.

Zbytki dzisieyſze przy ſtolech Chrześćiáńſkich. Do Ephez: w 5.

w 4. Moyżeſz: w 21.

zá co ich iednák Pan Bog srodze á okrutnie pokarał. Ale cí ná ten czás nawietßą niewdzięczność y krzywdę Bogu wyrządzáią/ kiedy wietßą á obfitßą dobroć iego czuią/ á wietßych dárow iego vżywáią.

VII. Przecż Pan odrobiny pochowáć roskázał. Theophilact. Máttheuß w 6.

¶ Nákoniec y to godzi sie obáczyć/ czemu tu Pan kazał zebráć one pozostáte odrobiny/ktorych Apostołowie dwánaśćie koßow názbierali. Nie czynitći tego Pan dla iákiey chluby swoiey/ áni też dla tego/ áby cie ścisłáć náuczył/ álbo żyto chowáć ná drożße czásy/ á wßystko ciągnąć ku pożytkowi swemu: gdyż nam iáwnie roskázuie/ ábysmy sie o iutrzeyßym dniu nie stárali/ á nádewßystko ßukáli krolestwá iego: ále w tym Pan kilká rzeczy okázáć raczył. Jedne: iż ono cudo prawdziwe było/ á iż nie zdrádá/ áni iákim omamieniem/ ále istotnie násycił tłußcze one: w czym sie tym wiecey okázáło hoyne á nieprzebráne miłosierdzie iego. Drugie: roskázał Apostołom/ áby káżdy koß swoy nákładł onych odrobin/ áby tym lepiej ono pámietáli: ponieważ oni mieli być swiádkámi/ y Mistrzámi/ á Doktormi świátá tego. Trzecie: dał ná tu náuke/ ábychmy vmieli ßáfować świetymi dáry iego/ ábychmy ich nie pśowáli/ áni ich ná zbytki/ ná obżárstwá/ ná opilstwá/ y ná wymyślne potrawy nie obracáli/ áni chlebá synowskiego psom nie wymietáli: ále zátożywßy potrzebe náße/ y bliźnich náßych/ á opátrzywßy niedoskáteczną brácia náße/ ábychmy ie tám obracáli/ gdzie słußnie máią być obracáne: áby nic nie gineło/ czymbychmy vbogich wspomoc mogli. Bo ieśli sie ták będzię spráwować/ ieśli tákie cudá będziem okázować/ máiąc w Pánu vfánie y nádzieie w zupełnym sercu náßym/ á niespußczáiąc sie ná opátrzność náße/ á vżyczáiąc bliźnim náßym z dobrą wolą máietności náßych: tedy dopiero rozświeci sie świátłość náßá przed ludźmi/ á będzie y inßym znáioma spráwiedliwość náßá: á oni widząc dobre vczynki náße/ będą wielbić Bogá Oycá náße°/ ktory iest w niebie: ták iáko y cí ludzie widząc ono cudo/ ktore tu Pan vczynić y okázáć raczył/ dáli cześć y chwałe Bogu/ y vználi Páná á Messyaßá zesłáne° ná Zbáwienie swoie.

w Przypo: w 3.

Ezáiáß w 58. Máttheuß w 5.

## Summá tego Kazánia.

I. ATu iuż naprzod vważáć mamy/ iákie roskoßy/ á iákie wielkie wesele wßytkim wiernie pokutuiącym/ á wybránym/ w niebie iest zgotowáne: á iáko ich tám Pan nákarmi onym błogosłáwieństwem/ ktorego żaden iezyk wysłowić/ żadna mysl ludzka poiąć nie może: á iż do te° wesela żaden przyść nie może iedno ktory

II. Páná swego ná te pußczą pokuty ś. pilnie náśláduie. Drugie báczyć mamy/ iż Pan nigdy nie opuści wiernych náśládowników swych/ áby ich wßytkimi potrzebámi ná tym świecie opátrzyć nie miał: bo iáko żywi á opátruie wßystko swe stworzenie/ ták

III. dáleko wiecey chowa pod opieką á obroną swoią/ tych ktorzy mocnie stoią przy nim/ á czynią co iest wolą ś. iego. Trzecie tu sie mamy vczyć/ ábychmy nie rospáczali gdy ná nas iáka nędzá álbo niedostátek przypádnie: áżebysmy nie byli przeto ścisłiwi w iátmużnach/ y w miłosiernych vczynkach/ boiąc sie tego/ ábysmy potym sámi

IIII. nie cierpieli: ále wiecey wiernym słowom á obietnicom Páńskim/ á namniey nic nie odstępuymy od woley y roskázánia iego. Czwarte: iáko mamy pilnie strzedz oczu swoich/ áby nie pátrzały ná márności świátá te°: á iáko ie ná potrzebe vbogiey bráciey náßey otwarzáć y podnośić mamy. Piąte: iáko mamy z vczciwością/ z wdzięcznością/ á z dziek czynieniem vżywáć dárow Páńskich/ á pokármow náßych: á opátrzywßy potrzeby swe/ nie rospráßáć ich márnie/ áni pśowáć/ áni ná zbytki obrácáć/

V. ále záchowáć ná wspomożenie tych/ ktorechmy winni zakłádáć y wspomágáć.

¶ A ty wßechmogący á miłosierny Boże náß/ ktory żywiß wßytek świát opátrznością swą/ ktory dáieß pokarm wßytkie° stworzeniu/ á ktorys ná tey pußczy to wielkie cudo okázał/ á násycił one wierne á státeczne náśládowniki swoie: rácz oświecić nędzne sercá náße/ á rozmnożyć wiáre náße/ ábychmy tákże ciebie Páná swego náśládowáli/ á napierwey ßukáli krolestwa twego y spráwiedliwości ie°/ á zátym náße pieczą y stáránie ná cie spußczáli/ y zupełną nádzieie w tobie pokłádáli: á mießkáiąc przy tobie ná tey pußczy pokuty ś. ábysmy godne iey owoce z siebie wydawáli/ strzegąc pilnie serc y mysli náßych/ á wspomagáiąc w potrzebách bliźnich náßych: áby stąd tobie rosłá cześć y chwałá ná niebie y ná ziemi/ ná wieki wiekó. Amen.

Niedziele

# Niedziele piatey w Post/ ktorey Kościoł poczyna Pámiątkę Męki Páńskiey/ Ewángelia v Janá ó. w 8. Rozdzieleniu.



W Czásu onego/ mowił Pan Jezus tłuszczam Zydowskim/ y Kśiążętom Káplańskim: Kto z was będzie mię karał z grzechu? Jeśliż prawdę mowię: czemuż wy nie wierzycie mi? Kto z Bogá iest/ słow Bożych słucha: przetoż wy nie słuchaćie/ że nie iesteście z Bogá. Odpowiedzieli tedy Zydowie/ y rzekli mu: Jzali my nie dobrze mowiemy/ żeś ty Sámárytan/ y Czártá maß? Odpowiedział Jezus: Jáć Czártá nie mam/ ále czczę Oycá mego/ á wy nie vczćiliście mie. A ia nie ßukam chwały moiey: iest ktory ßuka y ſądzi. Záprawdę záprawdę mowię wam: Jeśli kto mowę moię záchowa/ śmierći nie vyźrzy ná wieki. Rzekli mu tedy Zydowie: Teraz poználiśmy że Czártá maß. Abrahám vmárł/ y Prorocy/ á ty mowiß: Jeśli kto mowę moię záchowa/ śmierći nie vkuśi ná wieki. Yzaß ty więtßy iesteś niżli oćiec náß Abrahám/ ktory vmárł/ y Prorocy pomárli? Czymże sie ty czyniß? Odpowiedział Jezus: Jeśli ia 1. Jan w 4.

Jeśli ia chwale sam śiebie/ chwałá moiá nic nie ieśt: Aleć ieśt Oćiec moy ktory mnie sławi: ktorego wy powiádacie/ że Bogiem wáßym ieśt/á nie poználiśćie go: ále ia znam go: A ieśli rzeke iż go nie znam/ bede podobnym wam kłamca: áleć go znam/ y słowá iego chowam. Abráhám oćiec wáß pożadał tego/ áby był widział dzień moy: y widział/ y vrádował sie. Rzekli tedy Zydowie do niego: Piećidziesiat lat ießcze nemaß/á Abráhámáś widział? Rzekł im Jezus: Záprawde záprawde mowie wam/ pierwey niżli był Abráhám/ iam ieśt. Porwáli tedy kámienie/ áby nań ćiskáli. Ale Jezus zákrył sie/ y wyßedł z kośćiołá.

# O niewinności Páńskiey: o práwym słuchániu y záchowániu słowá Bożego: o ćierpliwości/á przedwiecznośći Páná Chrystusowey.

Sziwny á nadobny porzadek Ceremoniy Kośćielnych.

Jáko ná pogrzebie Krolewskim nie záraz ćiáłá wynoßą z mieyscá swego/ áż pierwey vprzedzi długa Pompá y Processya/á zwłaßczá tych/ktorzy iákie dobrodzieystwo od niego zá żywotá mieli: Ták y ná tym osobliwym pogrzebie/ y ná tym obchodzie Meki Páńskiey/ktory sie iuż dzisieyßey Niedziele záczyna/przez cáłą śiedm Niedziel przed tym/to ieśt przez wßyśtke Septuágesime/ wysyłał naprzod Kośćioł Boży/ y przełożył nam przed oczy wßyśtkich wybránych Bożych/ od początku świátá áż do dniá sadnego: ktorzy káżdego wieku nie ináczey/iedno ta iedyna Ofiára á zasługa meki Páńskiey są odkupieni. Niedziele pierwßey/widzielichmy Jádámá z vpadkiem swoim: wtorey/Noego z potopem: trzećiey/ Abráhámá z obietnicámi: ćwartey/ Moyzeßá z wybránym ludem swoim: piątey/ Dawidá z potomstwem swoim: ßoßtey/ cżás táski á nowego Testámentu: nákoniec dziś tydzień/ono wieczne LÆTARE Niebieskich rádości. Ták była oná długa Processya tego obchodu á pogrzebu Páńskiego. Ale dziś iuż nákoniec wychodzi ná plác sámo ciáło/ to ieśt oná zbáwienna Ofiárá/ y nadrożßa meká Páná á Zbáwićielá nászego/dla ktorey tá wßyśtká pompá vprzedzitá: ná ktora wßyscy pátrzáia/ y ći co byli przed przyśćim Páńskim/ y co teraz są/y co beda áż do skończenia świátá: do ktorey sie ściągały wßyśtkie figury stárego Zakonu/wßyśtkie słowá y obietnice Prorockie: ktorey cżekáli z wielką chećia wßyscy oycowie świeći/y wybráni Páńscy. Ták iáko y w tey Ewángelíey P. Chrystus o tym świadczy: Iż Abráhám kochał sie w tym/ áby był ogladał dzień ziáwienia Páńskiego/ á odkupienia swego: y ogladał gi w Duchu/ gdy ofiárował Izaáká syná swego: y vrádował sie dziwnie z tego/że poznał Duchem Prorockim/iáko tákże Pan Jezus miał być wydan od Oycá ná okrutna śmierć krzyżowa/dla zbáwienia świátá: á iż przez śmierć vstáć nie miał/ále trzećiego dniá záśie zmartwychwstáć ku nieśmiertelnemu żywotowi. Tá tedy Meká Páńska ieśt iedyna drogá/ktora nas Pan á Zbáwićiel nász z niewoley Cżártowskiey/ á z wieżienia grzechu y śmierći wieczney wyzwolić y wyswobodzić racżył: toć ieśt oná ofiárá nawdzieczniejßa/ przez ktora nas Posrzednik nász z BOgiem poiednał: toć ieśt on skarb drogi/ ktorym on z piekłá nas wykupiwßy/ niebo nam zákupił/ y otworzył.

Septuágesimá.

w 1. kśie: Moyzeßo: w 22.

¶ To dobrodzieystwo ták wielkie iuż dziś Kośćioł obchodzić poczyna: to synom swoim Ceremoniámi/ to słowy y znáki zwierzchniemi przekłáda y przypomina:

Abowiem

Abowiem tego czásu iuż byli Żydowie vrádzili/ áby Páná JEzusá zabili. Dzisia nam Kościoł czerwoną chorągiew wystáwuie/ ktorey P. Chrystus w tym boiu y ná tey woynie/przeciw Dyabłu/Smierći/ y Piekłu vżywał. Dzisia Krzyż podnośi/obłápia/y całuie/ná ktorym P. Chrystus Cżártá sprzeciwniká nászego ze wszystká horda swoią porażił/zwyćiężył/y podeptał/y zacne tryumphy z niego otrzymał.

¶ A to wszystko Kościoł czyni/naprzod ná pocieche wszystkim grzesznym á vtrapionym ludziom/ ktorzy w pokućie á w żałości zá grzechy swoie máią zátrfożone sumnienie/ áby wiedzieli kedy sie obrácáć/kedy sie vćiekáć/ y skąd sie táski spodziewáć máią. Drugie: czyni to kościoł tym ná náuke/ ktorzy iuż powstáli z grzechow swoich/ áby sie vczyli ná krzyżu Páná Chrystusowym/ iáko nápotym żywot swoy spráwowáć máią/ krzyżuiąc w sobie tákże ciáło swoie ze wszystkiemi grzechámi y pożądliwośćiámi iego. Trzecie: czyni to dla pomnożenia nabożeństwá wszystkich bogoboynych ludzi/ áby oni przez pilne rozmyślánie meki Páńskiey/tym sie wiecey zápalili ku miłości Bogá y bliźniego swego.

¶ Przetoż y tá Ewángelia nic nie iest inszego/iedno iákaś przemowá ná Pássyą ná Meke Páńską: w ktorey sie nam pokázuie/kto cierpiał/czemu cierpiał/od kogo/ y co vcierpiał/ á iáki pożytek wiernym/á iáka szkode niewiernikom/ iego świętá meká przyniosłá. Abowiem cierpiał Pan Chrystus prawdziwy Bog y człowiek/ ktory wedle swego człowieczeństwá miał trzydzieści trzy látá: ále wedle Bostwá swego był przed Abrahámem/ y owszem przed wszystkim stworzeniem od wieku. Cierpiał nie zá swe grzechy/ ktorych nie miał/ áni zá iáki fałsz/ ktory nigdy nie postał w vściech iego: ále był zránion/iáko Ezáiasz mowi/ dla nieprawości nászych/ był stárt dla sprostnych złości nászych. Cierpiał nietylko od Pitatá/ od Herodá/ y od Pogánow/ ále y od swego własnego á wybránego ludu: do ktorego był posłán/ o ktorego zbáwienie ták sie pilnie stárał. A cierpiał sprzeciwieństwá/ vrągánie á zesromocenie wielkie/ y w słowiech y w vczynkach: że go oto nie vczili/że go Sámárytanem á opetánym nazywáli/że go nákoniec vkámionowáć chćieli. A cierpiał dla tego/ áby vweselił wybráne swoie/ áby ich chęći nápełnił/ áby ie pocieszył/ y od wszelákiego kłopotu/ y od ciężkości grzechu/zakonu/śmierći/piekłá/ y Dyabłá wybáwił/y zupełnym ie weselim obdárzył: ták iáko tu o Abrahámie mowi/ iż sie był dziwnie roskochał widząc ten dzień Páński. A toć iest nawiętszy pożytek meki y śmierći Páńskiey/ ktorego niewiernicy/ Żydowie/ y prześládowcy Páńscy/ y wszyscy im podobni/ dostąpić nie mogą: ktorzy ponieważ Zbáwićielá swego przyiąć niechcą/ ále go chcą kámionowáć/ przeto też od nich Pan odstępuie/ przeto ie opuszcza/ przeto wychodzi z ich Kościołá/ że go iuż wiecey nie nayda: ále y bez Chrystusá/y bez Kościołá/y bez słowá Bożego zostáć muszą. Nád ktorą szkodę więtszą być nie może. Ale iuż teraz pilnie sie przypátrzmy przednieyszym náukam z tey Ewángelicy ś. o niewinności Páńskiey/ o práwym słuchániu y záchowániu słowá Bożego/ y o cierpliwości/ á od przedwieczności Páná Chrystusowey.

Czemu Kościoł ś. meke Pańską przez te dwie Niedzieli ták pilnie rozczyta. 2.

So Gálát: w 5. 3.

Summá tey Ewangelicy świętey.

Kto cierpiał.

Czemu. w 1. Piotr w 2. Ezáiasz w 53.

Od kogo.

So Żydow w 12. Co.

Pożytek.

Szkodá.

## Część Pierwsza.

I. Niewinność P. Chrystusowa w zakonie przeznáczona.

RKázał był Pan Bog przez Moyżeszá Káplanom Żydowskim/áby nie byli ná żadnych pogrzebiech/ á do żadnego vmárłego nie przystępowáli/ iedno do mátki/ do oycá/ do bráciey/ y do sióstr/ ktoreby mężá nie miáły. Nádto był rozkázał/ áby Biskup/ álbo nawyższy Káplan/ áni do oycá/áni do mátki/áni zgołá do żadnego vmárłego nie przystępował. Przez vmárłego/ cożinszego iedno grzech rozumieć mamy? Abowiem grzech był śmierći przyczyną: á gdyby był nie zgrzeszył pierwszy człowiek/ tedyby nigdy był żaden nie vmárł. Przystąpić tedy do vmárłego/ iest przystąpić do grzechu/ á splugáwić sie im. Otoż rozkázał P. Bog/ áby Káplani do vmárłego nie przystępowáli: to iest/ áby sie grzechow śmiertelnych nie dopuszczáli. Bo áczby bez wszelákiego grzechu być nie mogą/á wszákże bez grzechu śmiertelnego słusznie być máią. Ale iż bez pierworodnego grzechu (bez osobliwego przywileiu/ ktory Pánná Márya otrzymáłá) żaden być

w 3. Moy: w 21.

Euseb: Emiss:

żaden być nie może: ná pogrzeb rodzicow/y bliskich powinowátych/chodzić im nie zákázuią. Abowiem grzech pierworodny/iest wßystkim synom Adámowym pospolity/ przetoż do niego wßyscy przystąpić muśa. Siostry lepák mężáte vmárłe/ rozumieią sie duße one/ktore sie od domu oycowskiego/to iest z kościołá Powßechnego wyłączáią: iáko sa Zydzi/y Odßezepieńcy wßyscy/ktorzy chodzac zá swymi roskoßámi/oproć Kościołá márnie giną. Bo y z tymi obcowáć/nie iedno Káplanom/ Do Tytá w 3. ále y inßym wiernym sie nie godzi: ták iáko y Páwet ś. vpomina mowiąc: Wiáruy sie Odßezepieńcá po pierwßym y po drugim nápomnieniu/ wiedzac o tym żeć wywrocony iest/ ktorykolwiek tákowy iest/ y grzeßy/ bedac swym własnym sądem potępiony. Lecz nawyżßy Káplan iestći Pan Jezus Chrystus (iáko w dzisieyßey Do Zydow w 9. Epistole Páwet S. ßeroce á gruntownie wywodzi) ktory nie przez krew kozłow/ álbo cielcow/ále przez własną krew/wßedł ieden raz do oney niebieskiey świątnice/ nálazßy á spráwiwßy nam wieczne odkupienie. Otoż ten do żadnego vmárłego nie przystąpił/bo áni pierworodnego grzechu ná sie nie przyiął/áni sam przez sie ktoEzáiaß w 53. rego sie dopuścił. Abowiem o nim iest nápisano: Iż nie vczynił grzechu żadnego/ Piotr w 1. ká: 2. áni iest náleźion iáki fałß álbo zdrádá w vściech iego: on tedy sam iest/ ktory do śDo Zydow w 7. mierći y grzechu oycá y mátki nie przystąpił. Abowiem przystało ábysmy tákiego Biskupá mieli/ świętego/niewinnego/niepokálánego/ odłączonego od grzeßnych/ ktory sie ostał wyżßym nád niebiosá. Przetoć y tu do Zydow sprzećiwnikow swoich śmiele mowi: Ktory z was iest/ co mie może pokárać z iákiego grzechu? Jesli ia wam prawde mowie/ czemu mi nie wierzycie? Jużem był kilká lat miedzy wámi/ vczytem w kościele y w bożnicach wáßych/wßákeścię mie pilnie podstrzegáli: powiedzcież mi/ ieśliście kiedy vználi iáki fałß w słowiech moich/ álbo iáki grzech w spráwách moich? A ieśli mi żadney przygány áni w náuce/ áni w żywocie dáć nie możecie/ á czemuż mi wżdy wierzyć nie chcecie? O niewymowna pokoro y cichości Páńska! ktory przyßedł zgładzáć grzechy tego świátá/ten sie niewiernym á potępionym grzeßnikom grzechow sprawuie! O wielka dufności/ á niewinności! Nieprzyiaćiołom swoim/ pełnym nienawiści y wßelákiey złości/ ktorzy mieli serca zákrwáwione przeciw iemu/ dáć sie ták hespiecznie sądzić!

Co iest zá vrzad Szafárzow słow Páńskich. ¶ Tu sie niech vcza wßyscy Chrześćianie/ á zwłaßcza Káplani/ Pásterze/y ßáfárze świętych táiemnic Páńskich/od tego nawyżßego Káplaná y Mistrzá swego/ iáko sie y oni w swych vrzędziech záchowáć/ á iáko go pilnie náśládowáć máią. Jáko on w żadnym grzechu nie mogł być doświadczony/ ták áby też oni wiedli żywot poczćiwy bez przygány. Jáko on wßystkim prawde mowił/ ták áby też oni náuki prawdziwey we wßem przystrzegáli/á od fałßywey co nadáley odstępowáli. Jáko on we wßystkim ßukał nie swey/ále Oycá swego Niebieskiego chwały: ták áby też oni we wßystkim czći y chwały Páná Bogá swego/á nie swych dostoyności/ wczásow/ áni pożytkow przestrzegáli. Bo áż żaden nie może żyć ták niewinnie/ áby przed Bogiem mogł być bez przygány: á wßákoż ták żyć ma káżdy wierny/ á zwłaßzá Káplan ná służbe Páńską oddzielony/ áby nie mogł być od ludzi słußnie winowány. Ták iáko Tymoteußá Páwet ś. náuczał/y nápominał tymi słowy: Żaden niech sobie lekce nie waży młodości twoiey: ále bądź przykładem ludziom wiew 1. od Tymo: 4. ernym w słowie/ w obcowániu/w miłości/ w wierze/y w czystości. Tákże y do Tytá pisße: We wßystkich rzeczach/ powiáda/ wystáwiay sie sam ná przykład dobrych So Tytá w 2. vczynkow: w náuce/ w nienáruszonym życiu/ w powáżności. Słowo miey zdrowe/ bez przygány: áby sie przeciwnik wstydał y obawiał/nie máiąc nic coby miał o So Philip: w 2. nas złego powiádáć. A ná drugim mieyscu skárży sie/ iż wßyscy swego interesse/ y swych pożytkow ßukáli: á nie czći y chwały Páná Jezusá Chrystusá.

Wßyscy pobożni muśą rozmáite przymowki y potwarze cierpieć. ¶ A gdy ták y żywotem pobożnym/ y zdrowa náuka swiecić będą/ tedy przedsie máią wiedzieć/ żeć ich rozmáite przymowki y potwarze nie minąć/ że ich nieprzyiaćiele prawdy/ swym psim zębem/ kásać y ßárpáć nie przestáną. Bo to y Proroki/y Apostoły/y sámego P. Chrystusá/ták iáko tu słyßysz/od Zydow podkáło. Bo świát będąc pełen cießkich á ßkáradych grzechow/ y wßelákich złości/ przedsie iednák nie rad przyimuie zdrowego vpominánia y karánia: ále nie prze to prawi Pásterze/ y

Kaznodzieie mileżeć máią/áni przestáwáć od vrzędu swego. Ale wedle náuki Páwłá świętego máią kázáć słowo Boże/ y nálegáć/ pogodnie niepogodnie/ wczás niewczás/ strofowáć/ prosić/ gromić we wszelkiey cierpliwości y náuce. Jáko y Pan przez Ezáiaßá roskázuie: Wołay/ powiáda/ á nie vstáway: powyższay swoy głos iáko trubá/ á powiáday ludowi memu ich złości/ y domowi Jákobowemu ich nieprawości. Abowiem to czyniąc zbáwią sámi siebie/ y tych ktorzy ich słuchaią. Ale ieśliby zámileżeli/ ieśliby vrzęd swoy/ karánie y vpomináníe potrzebne opuścili: tedy chce Pan Bog krwie owiec zátrąconych pátrzáć z ich reku: iáko o tym ßeroce maß v Ezechielá nápisano. A toć iest pierwßa náuká z tey Ewángeliey.

¶ Druga nam Pan zostáwił w dálßych słowiech: Kto/ powiáda/ z Bogá iest/ ten słow Bożych słucha. Dla tego ich wy nie słuchaćie/ iż nie iesteście z Bogá. O straßliwaß to sentencya! O krotkieß to słowá/ ále wielkie wztowáte! Nadobnie ná to mieysce pißе Grzegorz swiety: Jeśliż/ powiáda/ ten ktory sie z Bogá národził/ iáko práwy Syn iego/ rad słucha słowá Bożego: A ieśli ten nie może słuchać słow iego/ ktory nie iest z niego: niechże sie tu sam káżdy dotknie/ á niech zopyta sam siebie/ ieśli słowá Páńskie vchem serdecznym przyimuie/ á obaczy zkąd iest rodem/ á ktorzy są przodkowie iego/ á w czyim posłuszeństwie on chodzi. Abowiem słowo Boże/ y świeta prawdá iego/ każe nam ßukáć krolestwá Bożego/ práگnąć do oney Oyczyzny Niebieskiey/ pożądliwości cielesne podbić á zwyciężyć: strzedz sie márney świeckiey chwały/ czudzego nie pożądáć/ á swego inßym hoymie/ á zdobrą wolą vdzieláć. Tknijże sie tu sam káżdy/ ieśli ten głos Páński w vszach twych mieysce ma/ á ieśli gi ty pilnie záchowuieß: á łatwie vznaß zkądeś iest. Abowiem są iedni/ ktorzy y tymi cielesnemi vßymá swemi słowá Bożego słuchać niechcą. Drudzy lepáką go cielesnie słuchaią/ ále go chęcią serdeczną nie przyimuią. A niektorzy záśie rádzi słowá Páńskie przyimuią/ ták iż też ztąd do płaczu/ do skruchy/ do żałości/ y do vznánia sámych siebie przychodzą: ále cóż po tym/ gdyż náptákawßy sie/ znowu sie záś do grzechow wrácaią? Ci wßyscy záiste słowá Bożego nie słuchaią: bo sie wedle niego nie spráwuią/ á nie pokázuią go w vczynkach swoich. A ták rádzeć brácie miły/ rozważ pilnie spráwy swoie w sercu swoim: á potoż sobie przed oczy/ żywot/ chęci/ y vczynki swoie: á obáczy/ á lękay sie bárzo tego/ co tu słyßyß z vst Páná swoiego: Dla tego wy nie słuchaćie/ iż z Bogá nie iesteście. Do tąd Grzegorz S.

¶ A tu maß pilnie obáczyć/ co to iest być z Bogá/ á co też iest słuchać słowá Bożego. Abowiem ten z Bogá iest/ ktory ma w sobie mießkáiącego Duchá Bożego: ktory iest w JEzusie Chrystusie/ ktory nie wedle ciáłá żyć/ ále wedle duchá. Bo ták y Páwet swiety mowi: Jż ktorzykolwiek duchem Bożym bywáią wodzeni álbo spáwowáni/ ci są synowie Boży. A ten záśie nie iest z BOgá/ ktory nie máiąc tego Duchá niebieskiego/ rzadzon iest od Duchá nieczystego. Jáko támże dokłáda Páwet s. Jż ieśli kto nie ma Duchá Chrystusowego/ tedy ten nie iest iego. A ieślić nie iest Chrystusow/ tedyć sie pewnie Dyabłu dostánie. Bo ktorzy są w ciele/ (ktorzy cielesnie á swowolnie żyią) ci sie Bogu podobáć nie mogą. Tákci y Jan mowi: Kto zna Bogá/ słucha nas: kto nie iest z Bogá/ nie słucha nas. Ztąd poznawamy duchá prawdy/ y duchá obłędliwości.

¶ Tego tedy Duchá Bożego/ to iest przyrodzenie/ iż sie brzydzi vczynki cielesnymi/ á kocha sie w Duchownych/ á osobliwie w słowie Bożym. Jáko sie w nim kochał on swiety Krol DAwid/ ktoremu wymowy/ y Przykázánia BOże/ były pożądliwßе nád wielkość złotá y drogich kámieni. Lepßy mi/ práwi/ iest zakon/ ktory wyßedł z vst twoich/ nád tysiące srebrá y też złotá: O iáko są przyiemne vstam moim wymowy twoie: słodßе nád miod/ są vstam moim. Abowiem słowá Bożе máią w sobie coś Boskiego y Oycowskiego/ co synowie Boży/ ktorzy są przeyźrzeni ná zbáwienie wieczne/ w nich poznawáiąc/ wielką rádość/ kochánie/ náśycenie/ y pocieche máią. A przetoż Augustyn swiety mowi: Jż iáko niemáß żadnego pewnieyßego znáku przeyźrzenia wiecznego/ iáko gdy kto słow Boskich rad słucha: ták też niemáß żadnego znáku gorßego/ iáko gdy imi gárdzi.

¶ Ale cóż widy iest słuchać słowá Bożego? Nie iestći to tylko/ co pospolićie mnie

máią/ być

w 2. do Tymo: 4.

Ezáiaß w 58.

Ezechiel w 3.

II.
O słuchaniu słowá Bożego.
Gregorius.

Słowo Bożе czego nas vczy.

Ktorzy nie słuchaią słowá Bożego.

Co iest być z Bogá.

Do Rzym: w 8.

Támże.

Támże.

w 2. Jan w 4.

Własność duchá Bożego.

Psalm 18.
Psalm 118.

Aug: lib: de prędest. cap: 5.

Co iest/ Słuchać słowá Bożego.

máią/ być ná Kazániu/ y cielesnymi vßymá tego słuchać co powiádáią. Boć y ci Scrybowie y Licemiernicy/ z ktorymi Pan miał te rosprawe/ y o ktorych tu mowi/ że nie słuchali słowá Bożego: bez pochyby bylić y oni ná Páńskim kazániu/ y pilnie słuchali tego co powiádał: iáko sie to z ich odpowiedzi/ y z tych wykretow pokázuie. Przeto sam sie zwodzi/ ktory ták dowodzi: Ná káżdą Niedziele/ y ná káżde Swieto bywam ná kazániu/ y słucham słowá Bożego/ (rozumiey tym pospolitym obyczáiem) á ták ia iestem z BOgá. Abowim tym dowodem/ y nierzadnicá smrodliwa/ y ládá niecnotá/ ktory bez pochyby iest synem y członkiem Dyabelskim/ dowiedzie/ że on tákże iest synem BOżym: y owßem y czárownicá: gdyż oni słowá BOżego/ tákże często słuchaią. Otoż nie toć iest słuchać słowá Bożego/ być ná kazániu/ y cielesnymi vßymá przyimować co powiádáią.

Jan w 8.

¶ Lecz y to ießcze nie dosyć ku słuchániu słowá BOżego/ gdy to co brzmi w vßach/ rozumem poymuieß: ieśli do tego co drugiego nie przystąpi. Abowiem naydzieß y tákich nie málo/ ktorzy bedąc ze Dyabłá/ á czyniąc y pełniąc wola y pożadliwośći iego/ przedsie rozumieią dobrze co sie mowi ná kazániu/ y vmieią o tym ßeroko rozmawiać y dysputować.

Kto prawdziwie słucha słowá Bożego.

¶ Ale gdyż áni ci/ áni oni pierwßy słowá BOżego prawdziwie nie słuchaią: á ktorzyż wżdy są co go słuchaią? Krotkoć ná to odpowiem. Ci prawdziwie słuchaią słowá Bożego/ ktorzy prawdzie/ choć przez słuchánie/ choć też bez słuchánia z rozumiáney/ sprzyiáią/ folguią/ y są posłußni: to iest/ ktorzy to co słyßą ná kazániu/ álbo co sam przez sie Duch świety w ich sercach mowi/ wdzięcznie á ochotnie przyimuią/ chociaż bedzie przeciwko woley ich/ álbo nie: choć sie im to zda przykro/ cießko/ trudno/ álbo nie: tedy oni przedsie to vczynią do czego ich wiedzie słowo Boże/ á vznáną prawde nádewßystko sobie waża. A ieśliś ießcze/ co to iest/ do końcá nie zrozumiał: tedy z tego przykładu/ ktoryć powiem/ łácno wyrozumieß. Jest ieden/ ktory chować y czytać Odßczepieńskie księgi/ ábo mieć kilká beneficya/ álbo trzymáć ie nie bedąc Księdzem/ álbo nie residuiąc/ álbo co tákowego/ zá grzech sobie nie miał: vsłyßy ná kazániu/ czego przedtym nie wiedział/ że sie to nie godzi/ á że to z Bogiem/ y z dobrym sumnieniem być nie może: Nie frásuie sie dla tego co vsłyßał/ choć sie w onych księgách/ álbo w onych beneficyach dziwnie kochał/ y owßem wesół z tego że poznał prawde: y nátychmiast postánowi w sercu swoim/ áby księgi Kácerskie spalił/ álbo oddał tym ktorym máią być oddáne: áby álbo puścił beneficium/ ktoremu dosyć vczynić nie może: álbo wiec zostawßy Kápłanem/ przygladał vrzędu y powołánia swego. A chociá mu to z trudnością/ y z vmnieyßeniem dochodow iego/ y z obrázeniem przyiaciół przychodzi: przedsie nie przestánie/ áż tego dowiedzie co wedle Bogá być rozumie. Toć iest prawdziwy słuchácz słowá Bożego/ toć iest práwy á własny syn Boży/ ktory ze wßystká chęcią y pilnością pełni vznáną wolą Bogá Oycá swego w niebie. Toć iest ten/ ktory y oko sobie wyłupić/ y reke álbo noge vciąć iest gotow/ kiedy czuie z nich pogorßenie. A ktoż nam wßystkim da mysl tákową: kto nam da ducha tákiego: kto nam da serce ták skłonne y gotowe ná káżdą strone/ ná ktorą nas wiedzie słowo Boże: álbo gdzie nas sámá prawdá ciągnie: kto ie da: Kto mowie nam to da: Záprawde nie kto inßy/ iedno duch Páná Chrystusow. Day Boże/ áby ten wstąpił w serca nášze/ á oświecił ie/ á vczynił nas tymi práwymi słuchácźmi słowá Bożego. Bo bez tego ile nas ná świecie/ nie rádzi słuchamy prawdy/ y owßem nam iest niewdzięczna y mierzioná. Dla tego wy/ mowi Pan do Żydow/ nie słuchacie/ iż nie iesteście z Bogá: to iest/ nie iesteście vczestnikámi Ducha Bożego.

Słuchánie słowá Bożego co w sobie záwiera.

¶ A tu iuż możeß rozumieć/ co to iest práwie słuchać słowá Bożego: iż iest nietylko zwierzchnimi vßymá ie przyimować/ ále y duchem rozumieć/ y sercem wierzyć/ y záchować/ y vczynkiem á żywotem swym okázować. Bo te wßystkie rzeczy złączył Pá w tey Ewángeliey. O słuchániu mowi: Kto z Bogá iest/ ten słow Bożych słucha. O wierzeniu powiáda: Jeśliż ia wam prawde mowie/ á czemuż mi nie wierzycie: Nákoniec o záchowániu słowá Bożego: Záprawde záprawde powiádam wam/ iż ieśli kto bedzie chował słowá moie/ to iest/ bedzie im posłußny/ á be-

dzie sie we-

dzie ſie wedle nich ſprawował/ten śmierći nie vyzrzy ná wieki. Te trzy rzeczy/ſłuchać/wierzyć/ y zachować/ máia być ſpołem złączone/ ieſli ſie obietnicá Páńſka ma ziścić y wypełnić nád námi/ ábychmy z Bogá byli/á śmierći nie ogladáli ná wieki: áż ie zrzadká á z trudnośćia ſpołem naydzieß. Abowiem śiłá tych ieſt/ ktorzy ſłowá Bożego y ſłuchać nie chcą: drudzy áż ſłuchaią/ ále nie wierzą: á drudzy y ſłuchaią y wierzą/ále go nie chowaią/ á nie ſprawuią ſie wedle niego: przetoż też ſobie żywotá wiecznego/ á wybáwienia od wiekuiſtey śmierći/ nie mogą obiecować. Gdzie y to obáczyć maß co tu ś. Chryzoſtom przypomina/ iż nie doſyć ieſt ná ſámey wierze: á iż nietylko wierzyć Chrześciáńſkiemu człowiekowi potrzebá/ ále owßem y chować ſłowá y przykazánie Boże/ y pobożny á świetobliwy żywot wieść ná świećie/ pełniąc wolą Bożą/ á ćwicząc ſie pilnie we wßech vczynkach dobrych.

Sámá wiárá nikogo nie zbáwi.

¶ A tu záprawde ieſt wielkiego podziwienia y opłákánia godna/oná wielka oſpátość/ y ono ßaleńſtwo náße/ iż oto ten ktory ieſt Prawdá/ y owßem napierwßa y nawyißa Prawdá/ ktory áni omylić/ áni omylon być nie może/ tu mowi: Jeſli kto bedzie chował ſłowá moie/ śmierći nie oglada ná wieki. A nie łádáiáko/ ále z przyrzekániem wielkim/ y pod przyſięgą to obiecuie: á widy my mu przedśie wiáry nie dawamy/ á widy mu wierzyć nie chcemy. Nie wierzymy mu/mowie/ nie wierzymy: bo ktoż ieſt poſłußen ſłowam iego? kto z nas czyni wolą y rozkazánie iego? kto nie wiecey ſłucha świátá niżli Chryſtuſá? A ieſli mi rzeczeß: Jáko to zá tym idzie/ iż nie ieſtechmy poſłußni ſłowom iego/ ábychmy im przeto wierzyć nie mieli? Słuchay mie: Gdyby Krol/álbo ktory Pan możny/obiecował káżdemu z was ná káżdy rok dziesięć tyſiecy złotych tym obyczáiem/ábyśćie godzine/álbo dwie ná káżdy dzień czynili wolą iego: pytam was/ ieślibyśćie ſie tego rádzi nie podieli? ieſlibyśćie nie rádzi zá to znoſili iákaßkolwiek praca/ábyśćie woley iego doſyć vczynili? Zda mi ſie że wßyſcy iednoſtáynie odpowiećie/ iżbyśćie to przyieli barzo rádzi. A coż ieſt/ proße was/ dziesięć tyſiecy złotych: y owßem co ſą wßyſtkie ſkárby świátá tego k temu/co tu Pan Chryſtus obiecuie? Jeſliż tedy wierzyćie/á czemuż nie czynićie dla doſtąpienia dobrá ták wielkiego/ cobyśćie vczynili dla márney á niepewney zapłáty? Jeſli kto bedzie chował ſłowá moie/ śmierći nie oglada ná wieki. A coż ieſt śmierći nie oglada ná wieki? wiecznie żyć bedzie. A coż lepßego nád żywot? coż droższego á zacnieyßego nád wieczność á nieśmiertelność? A czemuż nie biężymy zá ták wielka obietnicą? czemu ſie do niey práwie nie ćiśniemy? Wßyſtká przyczyná/y wßyſtek niedoſtátek ná tym ieſt/iż nie wierzymy: to ieſt/ nie ćwiczemy ſie w rozmyślániu tych rzeczy/ ktore nam podáie wiárá náßá: nie vważamy w ſercach náßych/co to ieſt zá śmierć/o ktorey tu Pan mowi: A co zá żywot iey przeciwny: á iáko wielkie imienie/ á iáko pewna oſiádłość ieſt wieczność oná nieśmiertelność. Bo gdybychmy to czynili/tedyby nie mogło być bez tego/ ábychmy ſie wielce wzrußyć/ odmienić/ roſpalić nie mieli.

Wielkie niedbáłſtwo y ßaleńſtwo náße.

¶ Tubyś lepak rzekł: A iákoż to prawdá co Pan obiecuie: iż kto chowa świete ſłowá iego/ śmierći nie oglada ná wieki? A ktoryż ieſt człowiek/ ktory żywie ná świecie/ żeby nie miał oglądać śmierći? Azaż wßyſcy vmrzeć nie muśimy? Tożći y Żydzi przeciw Pánu zárzucili: Iż y Abrahám vmrzeć muśiał/y Prorocy. Ale ty ſłuchay iáko to maß rozumieć. Troiáka śmierć w piſmie świetym náydziemy. Pierwßa ieſt cielesna á przyrodzona/ ktora dzieli duße od ciáłá: á te káżdy człowiek podiąć muśi. Abowiem po vpadku Adámowym dekret BOży nieodmienny wyßedł ná wßelkiego człowieká/ áby raz vmárł/ á potym idzie ſąd. A wßákoż ſłowo Boże czyni/że tá śmierć wiernym ſroga nie ieſt/ áni cießka: y owßem wdzięczna/ y pożadliwa im bywa: iáko ſie to ná Páwle świetym okázuie/ ktory mowił: Iż ia prágne vmrzeć/ á być z Pánem Chrystuſem. Tákże y Dawid wzdychał mowiąc: Biádá mnie/że to przebywánie moie ná tym świećie przedłużono ieſt. Ale y ná koniec moca ſłowá Páńſkiego/y tá śmierć cielesna bedzie ſkázoná/kiedy to śmiertelne ciáło przyobleże ná ſie nieſkázoność y nieśmiertelność. Bo ná ten czás bedzie połknioná śmierć/we zwyćieſtwie Páná Chrystuſowym: y zrzući ią Pan ná ßyie/y zágubi ią ná wieki. Druga śmierć ieſt duchowna/ śmierć grzechu/ przez ktora bywa dußá od

Pſalm 88.

Smierć troiáka. 1.

Do Żydow w 9.

Do Philip: w 1. w 1. Kor: w 15.

Ezáiaß w 15. 2.

duſzą od Bogá rozłączona/y odpada od łáſki iego dla grzechu śmiertelnego. A táć ieſt dáleko cżieżſza y ſtráſźliwſza/niżli pierwſza. Lecż od tey wybawia ſłowo Páńſkie záchowáne. Abowiem żaden nie grzeſzy/iedno ten ktory nie chowa ſłowá Bożego. Trzecia śmierć ieſt wiekuiſta/ ono potępienie wieczne: o ktorey Dawid mowi: Iż żaden nie ieſt w tey śmierći/ktoryby pámiętał ná Páná ſwego: á iż nie może w pieklę żaden wyznáwáć/ y chwalić ſtworzyćielá ſwego. Abowiem powiáda piekło nie bedzie wyznawáło tobie/áni cie śmierć bedzie chwalić. A o tey tu śmierći właſnie Pan powiedział/że ktorzy chowáią ſłowá iego/á pilnie ſtrzegą świętey woley iego/ nie vyżrzą śmierći ná wieki: to ieſt/ nie oglądáią onego wiecznego potępienia/ wſzyſtkim niewiernym á niepoſłuſznym ſłow Páńſkich zgotowánego.

3.

## Cżeść Wtora.

Wielka vkłádność y cierpliwość P. nászego. Máttheuſz w 11.

DAćżże dopiero wielką vkłádność/á cierpliwość Páná twego: á weź ſie od niego/iáko cie gdzie indzie vpomina/iżći on ieſt cichuchny/á ſercá pokornego. Bo gdy go Sámárytanem (to ieſt/ iáko Pogáninem/ á bezecznym) y k temu od Dyabłá opetánym názwáli/on im ná pierwſzám ich potwarz nic nie odpowiedział: dáiąc nam y w tym náukę/ ábychmy ſie właſnych przymowek y krzywd nie mſcili. Przetoć ná przymowkę Sámárytaná zámilczał/ y okázał to milczeniem ſwoim/ iż być Sámárytanem/ álbo Żydem/ Polakiem/ álbo Niemcem/ Włochem/ Litwinem/ Slácheicem/ álbo proſtym/ nie ieſt rzecz ták wielką áby ią ſobie kto ważyć miał/ áby ſie iey ſprawowáć miał/ áby ná to odpowiádáć miał/ gdyby go kto tym przezwiſkiem potkał/ álbo gdyby mu o to przymowił. Abowiem niemáſz v Bogá przebieránia w oſobach: niemáſz v niego Żydá/ áni Greczyná: niemáſz Slácheica/ áni niewolniká: niemáſz Mężczyzny/ áni Niewiáſty: ále w káżdym ſtanie/ narodzie/ y iezyku/ ten ſie mu podoba/ ktory wola iego pełni.

So Rzym: w 10.

Chriſtus Sámárytan práwy.

¶ Jeſzcze y dla tego ná te pierwſzą przymowkę Pan nic nie odpowiedział: iż on byt záiſte práwym Sámárytanem onym/ ktory vleczył rány náſze/ y wźiął nas ná bydle ſwoie/y wprowádźił nas do goſcińcá świętego Kośćiołá ſwoiego/ y roſkázał nas pilnie opátrować Przełożonym iego. Nádto/ gdyż ſie Sámárytan wykłáda Strożem/ tedyć iemu to przezwiſko nadobnie przyſłoi. Abowiem by on nie ſtrzegł rodzáiu ludzkiego/ á tego wielkiego á ſzerokiego domu Powſzechnego Kośćiołá ſwego/ áby nie miał nád nim vſtáwicznie opátrznośći y opieki ſwoiey: tedyby prożna á nikczemna byłá wſzyſtká ſtroża náſzá/ y iákążkolwiek czuyność náſzá. Alec nigdy ſie nie zdrzemie/ á nigdy nie záſpi ten/ ktory ſtrzeże tego zebránia ſwego/ á zgromádzenia wiernych ſwoich.

w Pſálmie 126.

w Pſálmie 120.

Krzywdy Bożey cierpieć ſie nie godzi.

¶ Ale choć ták ſkromnie znioſł krzywdę ſwoie/ á nic nie odpowiedział ná właſną przymowkę ſwoie: á wſzákoż krzywdy Bożey/ y zelżywośći Oycá ſwego/żadną miárą wytrwáć nie chćiał: ále im ná te ſzkárádą potwarz odpowiedział: dáiąc nam przykład w ſámym ſobie/ábychmy tákże krzywdy Bożey/ ile możemy/ nie cierpieli/ áni ochyláli: ále ſie mocnie o cześć y chwałę Páná Bogá Oycá nászego záſtáwiáli/ áby ſie ná wſzem świecilo imie świete iego.

Jáko Pan ná potwarze odpowiedział.

¶ A tu iuż pilnie obáczmy niewymowną pokorę/ cichość/ y cierpliwość Páńſką/ że on ná ták ſpetną potwarz Żydowſką nie inácżey odpowiedział/ iedno tymi ſłowy: Jáć Dyabelſtwá nie mam/ ále mam we czći Oycá ſwego/ á wyśćie mie nie vczcili. Jáć nie ſzukam chwały moiey/ ieſtći ten ktory iey ſzukáć bedzie/ y ktory to wſzyſtko ſądzić bedzie. Ktorymi ſłowy/mowi Grzegorz świety/ coż inſzego czyni Pan JEzus/ iedno hánbi/ iedno tłumi/ iedno depce á potępia przeklętą pyche náſze: ktora gdy ieſt iáką trocha rozdrażnioną/ tedy wnet wietſze krzywdy oddáie/ niż ſámá podiętá: czyni złość ktora może: grozi y tym czego vczynić nie może. Oto Bog máiąc ták wielką krzywdę od Żydow/nie gniewa ſie áni odpowiáda/áni im ſromotne ſłowá oddawa. Ktory gdyby im byt ták chćiał ná to odpowiedzieć/ Iż wy ſámi Dyabelſtwo mácie: mogłby to byt ſłuſznie vczynić/ y prawdeby im byt powiedział.

Grego: in homi.

Ale zá krzywdá swoią/y tego co prawdá bytá/ Prawdá mowić nie chciałá: áby kto nie mniemał/żeby to on nie dla prawdy powiedział/ ále áby sie pomścił krzywdy swoiey. A tym czego nas inszego nauczył/iedno gdy nas bliźni nászy fałszywie potwarzáią/ ábysmy ná ten czás ich złości choć prawdziwych zámilczeli/ ábychmy posługi sprawiedliwego skárania nie obrácáli ná bronie zápálczywości nászey. Abowiem ieśli chcemy bliźniego vpomnieć y kárać z grzechu iego/ tedy tego z gniewu/ áni z pomsty czynić nie mamy: ále w cichości/á w miłości: á nie szukáć w tym swieckiey chwały swoiey/ ále chwały BOżey/ á pożytku bliźniego nászego: ták iáko tu Pan vczynić raczył. Bo áż wiemy pewnie/ iáko nápisano: Iż Bog Oćiec wszystek sąd zdał y włożył ná Synά/ y iemu gi sámemu poruczył: á wżdy oto widzisz/ że ten Syn máiąc krzywdę od nieprzyiaćiół swoich/ nie szuka chwały swoiey/ á krzywdy y potwarze swoie sądu Oycowskiemu porucza y záchowuie: áby nam ná oko vkazał/ iáko dáleko słuszniey my pokorę záchowáć mamy/ gdyż sie y ten mścić nie chce ktory wszystkich sądzi.

Náuká iáko sie zachować kiedy nam kto łáie.

Jan w 5.

¶ Przetoż też vstąpił nieprzyiaćiołom swoim/ y wyszedł z Kościołá/ gdy iuż kámienie zbierali/ chcąc go zábić imi. Mogłći on był wprawdzie/álbo im ręce posuszyć/ álbo ie nagłą śmiercią pokárać: álbo ogniem z niebá/ álbo przepáśćią ziemie zátrácić/ álbo ie ták ná ziemie porázić/ iáko w ogrodzcu vczynił onym ktorzy go imáli/by był chćiał mocy Bostwá swego nád nimi dokázować: ále iż był ná to przyszedł áby cierpiał/ y sądu przed czásem vżywáć nie chćiał. A coż nam inszego w tym pokazał: iedno áby my tákże/choćbysmy sie odiąć y sprzećiwić mogli/gniewowi pysznych ludzi pokornie vstępowáli. Jáko nas y Páwet swiety vpomina/ mowiąc: Nie brońćie sie sámi/ namileyszy moi/ ále dawayćie mieysce gniewowi. Bo ták iest nápisano: Spuszczay ná mie/mowi Pan Bog/pomste twoie: á ia oddam y zápłáce káżdemu wedle spraw y vczynkow iego. Tu sie niech przypátrzy/ tu niech obaczy á vważy káżdy człowiek/ z iáką pokorą on ma znosić gniew bliźniego swego: ponieważ zápálczywości rozgniewánych á száleiących ludzi/ vkrywszy sie Bog vstąpić raczył. A ták niech sie żaden zá krzywdą swą nie podnosi/żaden sie niech vpornym nie sprzećiwia/żaden niech przymowek przymowkámi/ á potwarzy potwarzámi nie oddawa. Bo przykładem Páná BOgá swego/ dáleko iest lepiey y poćzćiwiey/ krzywdzie z milczeniem vstąpić: á nizli ią odpowiedzią zwyćiężyć. Abowiem v Chrześćian/ nie to mocny iest ktory mocno bije/ y odpowiáda: ále ktory mocno ćierpi á vstępuie. Bo lepszy iest mąż ćierpliwy/ nád mężá mocnego.

Ezworáki obyczáy oddawánia.

So Rzym: w 12. w Przypo: w 25.

w Przypo: w 16

Wymowki nie Chrześćiáńskie ludzi niećierpliwych.

Jan w 5.

¶ Ale przećiw temu pychá w sercu mowi: Ey sromotáćby to y zelżywość bytá/ milczeć zá krzywdą swoią. Ktokolwiek vyższy że ty przyimuiesz potwarz/ á milczysz/ nie będzie rozumiał że to z ćierpliwości czyniss/ále że sie w tym czuiesz czym ćie potykáią. Ale skądże inąd tákie mysli pochodzą w sercach nászych/ iedno stąd/ że chmy ná dole położyli wszystkie chęći swoie: á gdy tu ná ziemi ieden v drugiego chwały świeckiey szukamy/ tedy one prawdziwą chwałę v Bogá vtracamy/ iż sie więcey podobáć temu/ktory ná nas z niebá pátrzy/niż ludziom/nie stáramy. Przeto gdy nas potka co tákowego/ wspominaymy pilnie ná te Páńskie słowá/ á chowáiąc ie w vczynkach okázuymy: Jżći ia nie szukam chwały moiey: Jest ten ktory iey ma szukáć y sądzić. Dotąd są słowá Grzegorzá świętego.

Przecż Pan vstąpić raczył nieprzyiaćielom.

So Rzym: w 12. w Przypo: w 25.

¶ A stąd y to iuż snádnie poznáć możesz/ iż ćworáki iest obyczay oddawánia. Bo iedni oddawáią dobre zá złe: iáko tu Pan Chrystus/y wszyscy wierni ćztonkowie iego. Drudzy oddawáią dobre zá dobre/ álbo złe zá złe: iáko śrzednie źli/ álbo śrzednie dobrzy. A drudzy lepak oddáią złe zá dobre: iáko Dyabeł y wszyscy ktorzy są z niego/ á ktorzy należą do krolestwá iego. Ták iáko y tu Zydowie przesłádowali Páná Chrystusá tym oddawániem/ nád ktore niemáss gorszego: ále im Pan Chrystus oddzielił oddánim onym/ nád ktore niemáss żadnego lepszego. Abowiem zá vrągánie/ zá przesłádowánie/ zá potwarze/ znosił ich/ náuczał ich/ vstępował im.

P. Christus spokoiecżny/y spokoistny z Bogiem oycem swoim.

¶ Nákoniec y to vważ v śiebie pilnie/ co tu Pan iáśnie do Zydow mowi o Bostwie swoim/ y o tey chwale ktorą miał v Bogá Oycá przed stworzeniem świátá.

Prawdźiwie prawdźiwie powiádam wam/ pierwey niźli sie sstał/ á niż sie vrodźił Abráhám/ tedym ia iest. Ktorymi słowy iáwnie wyświadczył y okazał wieczność swoie/ iáko o tym wszędzie pismá dosyć mamy: y nie było o tym od kilkánaśćie set lat w kościele wątpienia żadnego/ áż dopiero niedawno v nas w Polszcze (nieśtetyż) z tey piątey Ewángeliey Dyabeł záś nowe Ebionity wylągł/ ktorzy śmieią bluźnić Bostwo Páná Chrystusowe/ y nie wstydzą sie mowić/ że Chrystus nietylko przed wieki/ nietylko przed Abráhámem/ ále y przed Máryą nie był: ále tám dopiero być począł/ gdy sie z Máryey narodźił. A iákoż tu z Polikárpem onym świętym Biskupem nie záwołáć: O mity Boże/ ná iákieżeś nas czásy záchował/ że kiedy tákie rzeczy słyszeć mamy? A iákoż przed tymi bluźnierstwy nie vciekáć? iáko sie nie bać/ áby sie domy nie wáliły/ áby sie y ziemiá nie przepádłá/ gdzie tácy bluźnierce bywáią y śiadáią? Abowiem z tákimi nietylko oni świeci Apostołowie/ y ich potomkowie żadney społeczności mieć niechćieli/ áni dopuszczáli (iáko o Janie świętym Ewángeliśćie v Jreneuśá czytamy/ że sie w tázni myć z Ceryntem tákim też bluźnierzem niechćiał) ále y oni práwi Chrześćiánie stárzy Polacy/ oycowie y przodkowie náśzy/ pilnie tego záwsze przystrzegáli.

Bluźnierstwo Ebionitow álbo Sámosatánianow dźiśieyszych.

Koniec náuki Luterśkiey. w Psálmie 13.

¶ Otoż iuż widźisz do czegoć ia Nieprzyiaćiel przywiodł/ y do czego wychodzą one początki Luterowe/ że iuż bezbożni á bezdusźni ludzie śmieią mowić/ nietylko w sercu swoim/ ále iáwnie y w mowách/ y w pisániu swoim/ iż Chrystus nie iest onym práwym BOgiem/ iż Chrystus nie był przed wieki/ iż sie dopiero z Máryey począł. A czegoż iuż potrzebá czekáć wiecey? á ieszcze iáwnego Antychrystá z tey iego náuki poznáć nie możesz? áza nie widźisz ná co te Odszczepieństwá nákoniec wychodzą? áza nie bácżysz/ iákie są owoce tey Ewángeliey nowey/ y tego przeklętego drzewá/ ktore Szátan szczepił ná ludzkie zátrácenie/ á ná spalenie wieczne? Początki on był wprawdźie naprzod od cienkiego końcá/ wzbudźiwszy y wystáwszy ná to Lutrá wiernego Apostołá swego/ boby był iáczey tego czego iuż dokázuie/ spráwić y dokázáć nie mogł. Ale iáko gdy kto klinem drzewo łupa/ od máley dźiury począwszy/ nákoniec by nawietsze drzewo rozwálić może: tákżeć y w tym szátan vczynił/ począwszy raz tárgáć Kościoł Boży/ z nienáczką wprawić do tego vczńie swoie/ áby sie o wszytko pokusili/ y wszystkie Wiáre Powszechną z gruntu wywroćiwszy/ z Chrześćiánow Turki/ álbo Żydy niewierne poczynili.

w 1. do Kor: 11.

¶ Ale ty moy mity bráćie/ ieśli sie co czuieś/ nie day sie záwodzić tym figlom/ á tudárstwom Dyabelskim: á ieślis go z pierwu poznáć nie mogł/ (ponieważ sie często przemienia w Angiołá świátłości) przynamniey go iuż teraz po ogonie poznay/ á po tych szpetnych nogách iego/ ktore sie pokázuią/ y po tym nieznośnym smrodzie iego/ ktorym nákoniec zákurzywszy/ sam sie iuż wydáie. A nie vfay wiecey tym wykretom iego/ y temu pismu wrzkomo Bożemu/ ták nedznie zeszpoconemu á zopákowánemu od Ministrow iego: w ktorym wszyscy vstáwicznie brodząc/ nigdy sie z niego wypleść/ á nigdy sie vgodzić nie mogą: ále co dzień to w wietsze/ szkárádsze/ á strászliwsze Kácerstwá vpadáią. Abowiem zámieszał Pan Bog szalone ich rozumki/ z ktorymi chćieli pod niebo wylátáć: ták iáko był zámieszał iezyki onych budowników w Bábilońskiey wieże: przetoć iuż nákoniec niebożątká/ y sámi sie nie rozumieią co mowią/ y w tákie opácżne á przewrotne zmysły/ á Dyabelskie wymysły przychodzą.

w 1. Moy: w 11.

Przedwieczność Synáá Bożego.

Hieron: in Cathalo: scrip: Eccl. Jan w 1.

¶ Abowiem coż iest/ proszę cie/ iásnieyszego w pismie BOżym/ iáko to/ iż Pan ChRystus iest iednorodzonym synem Bożym/ y prawdźiwym Bogiem od wieku? Azaż nie dla zniszczenia tego błędu Jan Swiety ná ostátku po wszystkich nápisał Ewángelia swoie? Azaż on o tym nie świadczy/ iż naprzod/ álbo ná początku było Słowo/ á to Słowo było v Bogá/ á to Słowo było BOgiem? ázaż nie dokłáda tego: Iż wszystko przezeń iest vczyniono/ á bez niego nie sstałá sie żadna rzecz stworzona? Azaż nie przydawa/ iż swiát iest przezeń vczynion: á iż to Słowo ktore było ná początku/ á v Bogá było/ y Bogiem było przed wieki/ sstáło sie potym ciáłem pod czásem przyiąwszy ná sie nátúre człowieczeńską? Azaż nie powiedźiał y tego Jan Swiety/ iż on z wierzchu przyszedł/ z Nieba przyszedł/ z Nieba z stąpił/ wstąpił

Jan w 3. w 6. y w 17.

gdźie był

gdzie byt pierwey/ iest vwielbion ta chwała ktora miał pierwey: Także Páwel swiety záś nie znácznie á wyráźnie o Bostwie iego mowi: gdy go zowie pierworodnym wßystkiego stworzenia/ iż przezeń stworzone sa wßystkie rzeczy: gdy wyznawa/ iż przezeń y wieki sa vczynione/ ktory iest iásność chwały/ y kształt istności iego: o ktorym to pismo Páwel swiety rozumie: Tys ná początku Pánie ziemie vgruntował/ á niebiosá sa vczynki rąk twoich. Tec zágina/ á ty przedsie będziesz trwał/ á wßystkie zwiotßeią iáko ßátá/ y iáko odzienie odmieniß ie/ y będą odmienione: á ty przedsie tenżeś iest/ y látá twoie nie vstáną. A o kimże to mowi/ izali nie o iednorodzonym Synie Bożym/ ktory iest wtora persona Troyce naswietßey: Tenże go zowie Synem BOżym/ vrodzonym z nasienia Dawidowego według ciáłá: A iż on będąc w postáci BOżey/ zá drapieństwo tego nie poczytał/ że iest rownym Bogu/ ále sie sam wyniżyt/ postáć służebnicżą przyiawßy/ sstał sie ná podobieństwo ludzi/ y w postáwie nálezion iáko człowiek. Ale coż potrzebá o tym wiele pismá przywodzić: By nie było nic innego/ żedno co w tey Ewángeliey Pan o sobie mowi/ tedyby káżdemu wiernemu ná tym było dosyć. A coż może być iáśnieyßego nád te słowá: Záprawdę záprawdę powiádam wam: Pierwey niżli sie Abráhám rodził/ ia iestem: A obácz żeć nie mowi: Jam był przed Abráhámem/ ále ia iestem. Abowiem Bostwo nie ma minionego álbo przyßłego czásu/ ále záwße ma bytność/ álbo istność nieodmienną. Przetoż y do Moyzeßá ták Bog mowił: Jam iest ten/ ktorym iest. To powieß Synom Izráelskim: Ktory iest ten mie do was posłał. A o Synie swoim także powiáda: Tys iest Synem moim/ iam ciebie dźisia vrodził. Bo v BOgá niemáß dniá wczoráyßego ani iutrzeyßego/ ále vstáwicznie dźisia/ y dzień nieodmienny iest záwße. Ależ te słowá Páńskie/ á iáwne swiádectwo o wieczności á o Boskiey náturze Synа BOżego/ dobrze á właśnie rozumieli Żydzi/ á dáleko lepiey niżli ie dziś ci Ebionitowie niezbożni rozumieią. Przeto nie mogąc ich ścierpieć/ á niechcąc im wierzyć/ iáko y ci niewiernicy náßy/ rzucili sie do kámienia/ máiąc ie zá bluźnierstwo sobie.

¶ Od ktorych sie Pan Chrystus zátáił/ y wyßedł od nich/ á opuścił ie: dáiąc y przez to znáć (mowi Grzegorz swiety) iż sie przed tymi Prawdá zákrywa/ ktorzy niechcą iey słow przyimowáć y náśládowáć. Abowiem prawdá chroni sie tey myśli/ w ktorey pokory nie náyduie. Jáko to we wßystkich Odßczepieńcach iáwnie káżdy poznáć y ogládáć może: ktorzy iż także iáko y Żydzi prześláduią go/ y swiety Kościoł iego/ to iest żywe członki iego: á práwie iáko kámieniem nań vstáwicznie ćiskáią/ nie dawáiąc mieyscá swietey prawdzie iego/ ále sie iey vporznie sprzeciwiáiąc: przeto nákoniec niebożątká bywáią od niego opuszczeni: kryie sie od nich Pan Chrystus/ y wychodzi od nich/ y podáie ie w opácżne á przewrotne mysli: że y mowią/ y czynią to co sie nie godzi/ y bywáią nápełnieni przewrotności/ y wßelákich złości.

¶ Lecz nie iedno Heretycy z tymi Żydy Páná prześláduią y kámionuią/ ále y źli Chrześćiáni/ ktorzy vznáney prawdzie mieyscá v siebie nie zostáwuią. Aza mało takich naydziemy (mowi Grzegorz Swiety) ktorzy ácz sie brzydzą zátwárdziáłością sercá Żydowskiego/ że oni słowom Páńskim mieyscá nie dawáli/ á náuki iego słuchać niechcieli: á wżdy przedsie iácy byli Żydowie ku wierzeniu/ tácy też oni sámi sa ku czynieniu. Słow Páńskich vstáwicznie słuchaią/ znáią cudá iego/ wiedzą wolą y roskázánie iego: á wżdy sie przedsie náwrocić zbraniáią od nieprawości swoich. Oto on nas woła/ á my sie vznáć niechcemy. Oto ná nas czeka/ á my iego cierpliwości nie bacżymy. Ták poki czás mamy bráćia mili/ rádze/ káżdy niech opuści nieprawość swoie/ á niech sie lekа cierpliwości BOżey: á niech nie gárdzi hoynością dobroci y nieskwápliwości iego/ wiedząc iż dobrotliwość Boża nas ku pokućie przywodzi. A ten ktory ná nie nie dba/ podług twárdości swey á niepokutuiącego sercá swego/ skárbi sobie gniew w dzień gniewu y obiáwienia spráwiedliwego sądu BOżego/ ktory odpłáci káżdemu podług vczynkow iego. Bo tym ktorzy trwáiąc w dobrym vczynku ßukáią chwały y czci y niekáżitelności/ odda żywot wieczny: ále tym zásie ktorzy sa w poswárkach/ y ktorzy nie przyzwalaią prawdzie/

Do Kolośs: w 1.

Do Żydow w 1.

Do Rzym: w 1

Do Philip: w 2.

w 2. Moy: w 3

w Psálmie 2.

Żydzi lepiey słowá Chrystusowe rozumieli/ niżli Nowokrzczeńcy.

Przed ktorymi sie Chrystus y prawdá zákrywa.

Do Rzym: w 1.

Ktorzy P. Chrystusá prześláduią y kámionuią.

Do Rzym: w 2.

álę wierzą niewprawdzie/dostánie ſie gniew y mietáſká: trapienie y vćiſk ná wßelką duße człowieką ktory źle czyni. Toć káżdemu tákiemu pewnie obiecuie Páwet ś.

## Summá tego Kazánia.

I. Tu pilnie báczyć káżdemu ieſt potrzebá/ áby zwłaßczá tego czáſu/ zgodnie z Kośćiołem BOżym/ nabożnie rozmyślał y obchodził pámiątkę męki Páńſkiey/ á cießył ſie w niey/ y ią ſie chlubił/ będąc wdzięczen ták wielkiego dobrodzieyſtwá á odkupienia ſwego/ áby tákże krzyżował ćiáło ſwoie ze złośćiámi y namiętnośćiámi ſwymi/ á miłość ku BOgu y bliźniemu wzbudzał y rozmnażał w ſobie. II. Drugie niech káżdy pámięta/á zwłaßczá Káplan/áby przykładem tego nawyżßego Káplaná/ y w żywocie/ y w náuce był bez przygány/ á we wßyſtkim áby ßukał nie ſwoiey/ ále Gycá ſwego niebieſkiego chwały. III. Trzećie báczyć mamy/ á bychmy ſłow Páńſkich ſłucháli/ á záchowáli ie w ſercách náßych/ y pokázowáli ie w ſpráwách y vczynkach náßych: chcemyli być z BOgá/ á śmierći nie ogládáć ná wieki. IIII. Czwarte: vczmy ſie tey wielkiey pokory/ ćichośći/ á ćierpliwośći Páná ſwego/ á vmieymy tákże znáßáć przymowki/ potwarze/ y prześládowánia ſprzećiwnikow náßych/dawáiąc mieyſce gniewowi/ á pußczáiąc pomſtę ná tego/ ktory ma záplácić káżdemu według vczynkow iego. V. Nákoniec o tym nie wątpmy námniey/ iż Pan Jezus Chrystus ieſt prawdźiwy Syn Boży/ z Bogá Gycá od wiekow vrodzony/ á czáſu od Bogá náznáczonego wedle nátury człowieczey z Máryey PAnny ſpráwą Duchá Swiętego porodzony: przez ktorego ſtáły ſie wſtyſtkie rzeczy/ przez ktorego y wieki ſą ſtworzone. Ponieważ on w BOſtwie ſwoim/ iáko tu świadczy o ſobie/ieſt przed Abrahámem/ y owßem przed wßyſtkim ſtworzeniem.

¶ A ty wßechmogący Pánie/ ráć nápełnić Duchem ſwoim ſercá náße/ y oświećić nędzne myśli náße/ ábychmy to wielkie dobrodzieyſtwo odkupienia ſwego/ á niewinney męki twoiey/ nabożnie á pożytecznie w ſercách náßych rozćytáć vmieli: Day ábyſmy ſłow świętych twoich/ iáko práwi ſynowie twoi/ z pilnośćią ſłuchali/á záchowáli ie w ſercách náßych/y vkázowáli ie w vczynkách náßych: day ábyſmy ćierpliwie znośili krzywdy y przymowki náße/ á wßyſtek ſąd y pomſtę ná ćieſámego ſpußczáli: á chwaląc y wyznawáiąc iednorodzonego Syná twego/ Páná y Sędziego náßego/przez ktoregoś ty y wieki ſtworzył/otrzymáli w Jmię iego ná tym świećie świętą łaſkę twoię/á potym onę wieczną chwałę: w ktorey on z tobą y z Duchem Swiętym żywie y kroluie ná wieki wiekom. AMEN.

# Ná Kwietna Niedziele przypada táż Ewángelia co ná Adwent.

Kazánie o tym:

## Jáko makáżdy przygotowáć serce swoie/ przed przyięciem prawdziwego Ciáłá Páńskiego á nadroższey Krwie iego/ pod widomemi osobámi Sákrámentu świętego.

Osrzednik á iednacż Bogá y ludzi Pan Jezus Chrystus/ prawdziwy Bog y prawdziwy Człowiek/ ktory dla zbáwienia rodzáiu ludzkiego/ ná meke y ná śmierć z nieba ná ziemie zstąpić raczył/ gdy sie iuż przybliżał czás y godziná iego meki/ chćiał sie też on przybliżyć do mieyscá swey meki; áby sie y ztąd okazáło/ żeć on nie z przymuszenia/ ále z dobrey woley meke y śmierć podiął. Ná osiełku przyiáchać y od rzeszy Zydowskich z wielkim tryumfem przyiety/ Krolem názwány być raczył: áby tym obyczáiem káżdy poznał/ żeć on był onym práwym MEssyaszem/ y onym práwym Krolem: o ktorego tákim wiáchániu do mieyscá onego/ iáwnie był ZAcháryasz prorokował. Piątego dniá przed Wielkanoca chćiał przyiáchać/ iáko sie z Ewángeliey Janá świętego pokázuie: áby nas y w tym náuczył/ iżći on był onym niewinnym á niepokalánym Bránkiem/ ktory miał zgłádzić grzechy świátá tego. Abowiem Bránek Wielkonocny zá ktorego ofiár lud Zydowski z Egiptskiey niewoley był wybáwion/ wedle Páńskiego roskazánia/ piątego dniá przed Wielkonoca/ to iest/ dziesiątego dniá Miesiącá pierwszego/ miał być do domu przyniesion: á potym w sámy dzień Wielkonocny/ to iest/ czternastego dniá tegoż Miesiącá pod wieczor miał być ofiárowan/ zábit/ y ziedzion. A toć bytá figurá tego niewinnego Bránká nászego/ Chrystá Páná: ktory nas swa krwia własna odkupić/ á z niewoley Czártowskiey miał wyswobodzić. Przetoż on piątego dniá przed Wielkanoca Zydowska/ to iest dniá dzisieyszego/ z wielka rádością y chwałą ták vprzedzaiących/ iáko y náśladuiących tłuszczy/ do Jeruzalem miástá swego wprowádzony/ przyszedł do Kościołá: y był w nim vczac ná káżdy dzień. A potym dopiero piątego dniá/ to iest w wielki Czwartek/ dokonawszy oney stárey Wielkonocy Zydowskiey/ á nowa Ofiárę y nowy Sákrament Ciáłá y Krwie swoiey/ po oney ostátecznej Wieczerzy vstáwiwszy: wyszedł ná gore oliwna/ y tám sie Zydom dał poimáć: y ná záiutrz okrutna krzyżowa śmierć podiawszy/ tegoż nas práwie dniá z mocy Szátáńskiey wyrwáć raczył/ ktorego on stáry lud Zydowski przez ofiárowánie Bránká/ iárzmo niewoley Egiptskiey był porzucił. Dla tego tedy Pan á Zbáwiciel náś obyczáiem Wielkonocnego Bránká/ piątego dniá przed meka swa przyszedł ná mieysce meki: áby vkazał że on iest tym/ o ktorym Ezáiaś prorokował/ mowiąc: Jáko owieczká bedzie ná zábicie prowádzon/ á iáko Bránek przed tym ktory go postrzyga zámilknie/ á nie otworzy vst swoich. A máło wyższey powiedział: Iż on iest zránion dla nieprawości nászych/ á iest stárt dla sprosności nászych: ktorego sinością my iesteśmy vzdrowieni. Ale zákámiáte serca Przeklętych Zydowskich w tym wszystkim/ co Pan opátrznie á rostropnie spráwował/ woleli go prześladować/ á

w 1. do Tymo: 2 Beda Venerabilis.

Czemu P. Chrystus przed meka swa do Jeruzalé przyiechać raczył.

Czemu ná ośiełku.

Zácháryasz w 9.

Jan w 13. Czemu piątego dniá przed wielkanoca.

w 2. kśie: Moyżeszo: w 12.

Ezáiasz w 53.

niżli weń wierzyć: y wiecey ſie nedznicy o to ſtáráli/ áby ſprawce żywotá o śmierć przyprawili/ á niżliby przezeń żywotá doſtáli.

Bernardus. Czemu pan przed męką te Proceſſyą miel chćiał.

Jan w 19.

¶ A ſnadź y dla tego/ iáko Biernat świety piſze/ przed vmęczeniem ſwoim z tákim zacnym tryumfem chćiał być przyiet/ áby tym ćieżſza á gorzczeyſza męká bytá/ ktorą ták známienita Proceſſya vprzedźitá. Abowiem od tegoż ludu/ ná tymże mieyſcu/ y tegoż práwie czáſu/ w kilká dni pierwey z wielką chwałą był przyiety/ á máło potym ſromotnie vkrzyżowány. O iáko dáleko one ſłowá: Weźmi/ weźmi/ á vkrzyżuy go: od tych dzisieyſzych/ Błogoſławiony ten ktory przyſzedł w imie Páńſkie. Oſánná ná wyſokośći! A iákoż ſie to zgodzi/ Krol Żydowſki/ z onymi ſłowy: My nie mamy Krolá innego/ iedno Ceſárzá Rzymſkiego? Jáko ſie zgodzą źielone gáłąſki z krzyżem? kwiatki z ćiernim? Bo ktoremu dziś cudze odzienie ná drodze ſłano/ tego rychło potym z iego własnego odzierano/ y loſy o nie miotano: ktoremu ku czći przed tym zákwitłe roſzczki nośili/ tego potym ná krzyżu hániebnie rozbili: ktoremu kwiatki ná drodze miotáli/ tego hnet potym oſtrym ćiernim vkoronowáli. Tenći ieſt owoc odmiennego á zdrádnego weſela świeckiego/ ten ieſt koniec ludzkiey doczesney chwały. Niefetyż ná gorzkość grzechow náſzych: ktore áby zgłádźił/ ták ćieſzką gorzkość męki Zbáwićiel náſz podiąć muſiał. Ale iż dniá dźiſieyſzego wedle zwyczáiu Kośćiołá Powſzechnego/ wiele ludźi zwykło przyſtępować do Stołu Páńſkiego: náuczym ſie z tey Ewángeliey iáko mamy k temu przygotowáć ſercá náſze/ ábychmy ták wdzięcznego gośćiá z táką vczćiwośćią/ z táką wiárą/ z tákim nabożeńſtwem á vprzeymośćią przyieli/ iáko nam przyſłoi.

Swiecka chwała bárzo ieſt niepewna.

## Cżęść Pierwſza.

Jáko wiele należy ná przygotowániu náſzym.

Pożytki godnego przygotowánia.

WIele ieſt ná tym/ áby ſie kto ku przyięciu Páná BOgá ſwego w tym chwalebnym Sákrámencie/ pilnie przygotował. Bo iákie będzie przyprawienie á przygotowánie náſze/ táka też táſká będzie/ ktorą tu weźmiemy. Abowiem ten Sákrament ieſt mocy nieſkończoney: cześći dla tego/ że ma w ſobie Páná Chryſtuſá/ z ktorego iáko z ſkrzynie iákiey/ płynie wſzelka táſká: (przetoż ten Sákrament ſtudniam/ á inne Sákramenty rurám/ Doktorowie świeći przyrownywáią) cześći też dla tego/ że nam w tey Swiátośći

1. bywa vdzieloná moc y zaſługá męki iego/ ktora ieſt nieſkończoney wagi. A ták im lepſze będzie zgotowánie náſze/ z ktorym do niego przyſtąpimy: tym też obfitſza będzie táſká/ ktorą odnieśiemy. Widźimy to ná oko/ że kto idzie do morzá álbo do rzeki po wodę/ tyle wody bierze/ iáko wielki ieſt ſtátek ktory z ſobą niesie. Bo z ſtrony rzeki álbo morzá/ wodá áni vſtáć/ áni ſie przebráć nie może/ ieſli dla máłego álbo ćiáſnego ſtátku nie vſtánie. Tákći ſie práwie dzieie z tymi/ ktorzy przyſtępuią do tego naświętſzego Sákrámentu/ ktory ieſt nieprzebráne morze wſzelákiey táſki: iż tyle z niego táſki wyczerpną/ tyle pożytku odniosą/ iáko będzie ſzeroki ſtátek ſercá ich. Że ſie tu ono pełni/ co Pan przez Proroká mowi: Rozdźiew á rozſzerz vſtá ſercá twego/ á iáć ie nápełnie. A ták im więtſze á ſzerſze ſerce przyniesieſz/ tym też więcey duchownych pożytkow odniesieſz. Widźimy też to y w tych przyrodzonych á pospolitych biegach/ że káżda rzecz prácowita ſkutek ſwoy ſprawuie/ wedle przygotowánia ſobie podległych y poddánych rzeczy: iáko ogień ſuche drzewo prędko ſpali/ á mokrego zápalić nie może: iż iedno iuż ieſt gotowe ku ſpaleniu/ á drugie nie. A gdyż ieſt Pan Chryſtus w tym świętym Sákrámencie/ ktory ieſt pospolity ſprawcá wſzelkiey táſki: tedyć iáwna rzecz ieſt/ żeć on wedle tego przygotowánia/ ktore naydzie w duſzy tego ktory go przyimuie/ będzie w niey cżynił y ſprawował/ y vdzieli iey táſki ſwoiey. Bo ieſli ią naydzie od wſzelkiey wilgotności grzechu dobrze wyſuſzoną/ tedy ią bárzo prędko roſpali y odmieni w ſie: ále ieſliże ieſzcze mokrą záſtánie/ á do tey ſprawy niespoſobną: tedy ſtąd nic innego iedno dym nieznośny vrośćie gniewu iego/ á więtſzego záślepienia onego cżłowieká nedznego.

Wzkody ktore potykáią tych/ co ſie go-

¶ A ták nietylko nádźieią wielkiego pożytku/ ále y boiaźń wielkiey ſzkody miáta by nas ſłuſznie pilne vcżynić w tymto zgotowániu. Abowiem to ieſt pospolita

wßyſtkim Sákrámentom nowego Zakonu/ że iáko wielki pożytek przynoſą tym ktorzy ie godnie przyimuią: ták z drugiey ſtrony mogą być niemnieyßey vráty przyczyną/tym ktorzy niegodnie do nich przyſtępuią. Bo iáko ſłońce/deßcz/y pogodá/dáią wzroſt y pomnożenie ziołkom y ßczepkom y drzewom/ktore ſie dobrze przyięły: á tym záſie ktore ſie nie przyięły/nietylko nic nie pomagáią/ále ie owßem gnoią álbo vſußáią. Tákżeć y ten Sákrámént przenaświetßy/ dáie wrzoſt y pomnożenie dußam ktore ſie dobrze przyięły/ á ſą żywe y wkorzenione w miłości. Ale one ktore nie ſą w miłości/ im go częściey pożywáią/ tym wiecey záślepione/tym wiecey zátwárdzone bywáią/ y tym gorßze ſie ſtáwáią: nie z ſtrony Sákrámentu/ ktory ieſt peten dobrá wßelákiego/ á nie może być przyczyną żadnego złego: ále z ſtrony ich niespoſobności á złego zgotowánia. Bo iáko pokarm ten cielesny dáie wzroſt y posilenie ciáłom zdrowym/ á niezdrowym lepak y pełnym złych wilgotności/nie máią ßkodę y obrażenie przynoſi: dla czego wiec Doktorowie każą ſie chorym pościć/ álbo miernie chować. Tákżeć też y ten niebieſki pokarm zwykł ſprawować/ ktory z tey przyczyny dobrym dáie żywot/ á złym śmierć przynoſi: á to dla rozności ich złego álbo dobrego przygotowánia.

¶ O ktorym przygotowániu ponieważ tu mowić mamy/tego napierwey potrzebá/áby człowiek poznał z wielką pokorą/że żadna pilność/ nierzkąc ludzka/ále ani Angelſka/ nie może być doſtáteczna do przygotowánia tego: ieſli ſam Pan BOg k temu ręki swey nie przyłoży/á ieſli nas oſobliwie w tym nie wſpomoże. Bo iáko ſie żaden ſprawić y przygotować nie może ku pomnożeniu łáſki/bez ſámey łáſki: ták ſie też żaden nie może nárzadzić ku przyięciu BOgá/ bez ſámego Bogá. Przetoż onego naprzod pokorną á zápaloną modlitwą vżywáć przyſtoi/ áby on swą własną ręką raczył oczyścić y ozdobić ten vbogi domek náß/w ktorym chce być przyięt. Widzimy iż gdy Krol chce w iákiey wſi odpoczywáć/że nie czeka áżby mu chłopi nágotowáli gospodę przyſtoyną ſtanowi y Máieſtatowi iego: boby ſie oni tego podiąć nie śmieli/ ániby w to tráfić vmieli/ nie máiąc áni ſpoſobu/ áni doſtátku do tego: ále Krol śle przed ſobą Podſkárbie y komorniki swoie z obićim/ z kobiercy/ y z oponámi/ ktorzy máią one ſtroie ktore przyſtoią oſobie Krolewſkiey/ y wiedzą iáko co ſprawić y zgotować máią. A ieſliż ták ieſt/ tedyć záiſte mamy ſłußną wymowkę á ſprawiedliwą przyczynę prosić tego Páná/ gdyż on z wielkiey łáſki swoiey/ á z niewymownego swego miłosierdzia raczy z ſtąpić do tey nędzney gospody náßey/á chce odpoczywáć w tey ſproſney wioſce/ á w tey nikczemney chátupce náßey/ áby też on raczył z obfitości tey Boſkiey dobrotliwości swoiey/ y to miłosierdzie okazáć nádnámi/ áby zeſłał Duchá swego świętego z onymi niebieſkimi oponámi świętych dárow swoich/ áby dopiero moc y łáſká BOgá wßechmogącego było nágotowáne Synowi Bożemu godne w nas mießkánie.

¶ Ale iáko chłopi ná wſi áczby pokoiu Krolewſkiego obiąć áni vmieią/áni mogą: á wßákoż drogę náprawować/ błoto wyczyścić/ y inße podobne poſługi czynić/ y mogą/ y winni ſą. Tákżeć też y my w tym przygotowániu á przyięciu gościá ták zacnego/ nie mamy proznować/ále owßem czterzy rzeczy mamy czynić z ſtrony swoiey: ktorych nas nadobnie te tłußcze w Ewángeliey dzisieyßey náuczáią. Abowiem oni przyimuiąc z weſelim Meſſyaßá swego/naprzod zwłoczyli odzienie swoie/ y ſtáli ie ná drodze. Drugie/ noſili gáłąſki z drzewá pálmowego. Trzecie/noſili tákże rożdżki oliwne. Czwarte/ śpiewáli wielkim głoſem witáiąc/ wielbiąc/y chwaląc Krolá y Páná swego. Tegoć nam też wßyſtkiego ieſt w tym przyięciu potrzebá. Naprzod/ ábychmy zwłoczyli ſtáre odzienie náße/ á pilnie oczyścili ſumnienie náße/złupiwßy z ſiebie Adámá ſtárego. Drugie/ ábychmy mieli wiáre prawdziwą á zupełną o tym Sákrámencie/ ktora ſie nam przez rożdżki pálmowe známionuie. Bo iáko pálmá to ma przyrodzenie/ iż im ią bárżiey do ziemie przyćiſkaß/ tym ſie oná bárżiey ku gorze wynoſi: tákżeć y my/ im nam táiemnice tego Sákrámentu ſą ku poięciu trudnieyße/ tym ie mocniey á ſtáteczniey wierzyć mamy. Trzecie/mamy też y noſić rożdżki oliwne: to ieſt/mamy práwym ſercem á ßczerym przedſięwzięciem do tego Sákrámentu przyſtępować. Abowiem to ma námázać y

gotowie do przyięcia nie gotuią.

Człowiek ſam ſiebie bez pomocy Bożey nigdy przyſtoynie ſprawić á przygotować nie może.

Co my czynić mamy z ſtrony swoiey.

1.

2.

3.

4.

okrásić/iáko oliwa wßyſtkie te ſprawe náße. Nákoniec/mamy z wielkim nabożeńſtwem/z vczćiwoſćią/y z rádoſcią przyſtępowáć/chwalac tákże Páná Bogá/y dzięknuiac iemu. A o tych czterzech rzeczach/ w ktorych wßyſtko przygotowánie należy/ teraz iuż o káżdey z oſobná mowić bedziem.

I. Jáko mamy zwłoczyć ſtáre odzienie náße.

¶ Napierwey tedy ieſt tego potrzebá/ ábychmy zwłoczyli ſtáre odzienie náße/ á roſpoſtárli ie ná drodze/ áby byty potłoczone: to ieſt/ potrzeba ábyſmy pilnie oczyśćili ſercá y ſumnienia náße/ ábychmy byli czyſtymi od grzechu káżdego/ zwłaßczá śmiertelnego. Jáko nas nadobnie Páwet s. nápomina/ábyſmy zdzieráli z ſiebie ono pierwße niepobożne obcowánie náße/ onego ſtárego człowieká/ ktory ſie pſuie według żądzy obłędliwych: á odnawiáli ſie duchem rozumu náßego/ á obłoczyli ſie w nowego człowieká/ktory według Bogá ſtworzon ieſt w ſprawiedliwośći y w ſwiątośći prawdy. A iáko to być ma/ ßeroko tám A poſtoł opiſuie: Złożywßy/ powiáda/ktamſtwo/mow káżdy prawde bliźniemu ſwemu. Nie daycie mieyſcá Dyabłowi: kto kradł/iuż niechay nie kradnie/á owßem wiecey niechay robi/ſprawuiac rękomá ſwemi co ieſt dobrego/ áby miał ſkądby też vżyczył temu ktory potrzebuie. Żadna zła mowá z vſt wáßych niechay nie wychodzi/ wßelka przykrość/ y gniew/y nienayźrzenie/y wołánie/y bluźnienie niech bedzie odieto od was ze wßelką złośćią. Tu iuż widziß/iáko maß zwłoczyć to ſtáre odzienie twoie/á porzucáć ie ná źiemi ku czći Pánu twemu. Czego iákoby nieiáką figure Pan przy vmywániu nog Zwolennikow ſwoich też okázáć raczył. Abowiem pierwey niżli ie do pożywánia tego nawyżßego Sákrámentu przypuśćił/ po Wieczerzey wſtawßy od ſtołu/ á złożywßy z ſiebie odzienie ſwoie/ vmywał nogi Vczniom ſwoim/y vćierał ie prześćieradłem ktorym ſie był przepáſał: dawáiąc przez to znáć/ że ći ktorzy máią do Stołu Páńſkiego przyſtępowáć/ máią pilnie vmyć nietylko głowę/ ręce/ ále y nogi ſwoie/ áby byli zupełnie czyſtym: iáko támże tego Pan dokłáda rozmawiáiąc z Piotrem.

Jan w 13.

¶ A toć ieſt co Páwet świety mowi/ przeſtrzegáiąc káżdego áby ſie pierwey doświadczył y ſprobował: to ieſt/ áby nietylko dobrze wierzył y trzymał o tym świętym Sákrámencie/ále áby też pilnie wybádał y wymácał wßyſtkie káty ſumnienia ſwego/á oczyśćił wßyſtkie myſli y chęći ſwoie. Bo nie doſyć ieſt (mowi Theodoretus ná ty ſłowá) o tey chwálebney świątośći dobrze trzymáć y wierzyć/ieſli k temu ſercá od grzechu czyſtego nie bedzieß miał. Co bárzo dobrze rozumiał on ktory mowił: vmyie ręce ſwoie/ to ieſt/oczyśćie wßyſtkie ſprawy y vczynki ſwoie miedzy niewinnemi á ſprawiedliwemi: á dopiero przyſtąpie do ołtarzá twego Pánie. Bo ktokolwiek ieſt czyſty/ nie potrzebuie wiecey mycia/ iedno żeby mu nogi obmył: ale cáły ieſt. Y wy czyſci ieſteście/ ale nie wßyſcy. Ktory ſłowá ſwiádczą/ że ći ktorzy máią do Stołu Páńſkiego przyſtępowáć/ máią pilnie vmyć nietylko głowę/ ręce/ ále y nogi ſwoie/ áby byli zupełnie czyſtym: iáko támże tego Pan dokłáda rozmawiáiąc z Piotrem.

w 1. do Kor: 11. Jáko ſie człowiek ma doświádczyć y ſprobować.

¶ A toć ieſt co Páwet świety mowi/ przeſtrzegáiąc káżdego áby ſie pierwey doświadczył y ſprobował: to ieſt/ áby nietylko dobrze wierzył y trzymał o tym świętym Sákrámencie/ále áby też pilnie wybádał y wymácał wßyſtkie káty ſumnienia ſwego/á oczyśćił wßyſtkie myſli y chęći ſwoie. Bo nie doſyć ieſt (mowi Theodoretus ná ty ſłowá) o tey chwálebney świątośći dobrze trzymáć y wierzyć/ieſli k temu ſercá od grzechu czyſtego nie bedzieß miał. Co bárzo dobrze rozumiał on ktory mowił: vmyie ręce ſwoie/ to ieſt/oczyśćie wßyſtkie ſprawy y vczynki ſwoie miedzy niewinnemi á ſprawiedliwemi: á dopiero przyſtąpie do ołtarzá twego Pánie. Bo kto tego niebieſkiego pokármu pożywa niegodnie/ten bedzie winien ciáłá y krwie Páńſkiey: ktorymi ſłowy to znáć Apoſtoł dáie/ że ći ktorzy z iákim śmiertelnym grzechem przyſtępuią/ nie inßego ſie grzechu dopußczáią iedno iáko y oni/ ktorzy Páná Chryſtuſá vkrzyżowáli/ponieważ y ći y oni grzeßą przećiw temuß ćiału y krwi Páná Chryſtuſowey/ áczkolwiek rożnym obyczáiem. Bo ták ná ty ſłowá tenże Grecki Doktor nápiſał: Jż iáko go wydał Judaß/iáko go żydowie zeſromośćili/ y krzywdy mu rozmáite wyrządzáli/ ták ći go też lżą y ſromocą/ ktorzy ſie naświętßego ciáłá iego plugáwemi rękomá dotykáią/á ktorzy ie w vſtá ſwe przeklęte przyimuią. Przeto Kośćioł powßechny bárzo dobrze czyni: iż żadnego do tey świątośći nie dopußcza/iedno ktory pierwey przez prawdziwą pokutę/ á przez pokorną ſpowiedź przed Káplanem pilnie ſie doświadczy/á oczyśći doſtáteczńie ſumnienie ſwoie/ áby niegodne przyięćie nie wyßło mu ná ſąd y ná potępienie iego.

w Pſalmie 25.

w 1. do Kor: 11.

Jáko ćieżko grzeßą ktorzy z grzechem przyſtępuią.

Theodoretus.

Notá/ że ſie Káplan rękomá dotyka ciáłá Páńſkiego/á że ie człowiek w vſtá ſwe prawdziwie przyymuie.

Conci: Triden: Seſſ: 13. Can: 11.

Kto nie godnie przyimuie.

¶ Ten go tedy niegodnie przyimuie/ ktory go z grzechem iákim przyimuie/ nie zrzuciwßy z ſiebie ſtárey ſuknie ſwey/á nie złożywßy ią ná źiemie ku podeptániu. Abowiem iáko dwie rzeczy podobne bárzo ſie prędko złączáią y ziednoczáią/ iáko woda z wodą/á żelázo z żelázem: ták też dwie rzeczy przećiwne żadną miárą ſpołem ſtáć nie mogą/ iáko ogień z wodą/ dzień z nocą/ Chryſtus z grzechem: ále iedną drugą zniżyć y zepſować muſi. Bo co zá społeczność może być ſprawiedliwośći z nieprawośćią? álbo co zá towárzyſtwo świątłośći z ćiemnośćiámi? álbo iáką zgodą Chryſtuſowi z ćżártem? A gdyż ſie przez ten naświętßy Sákrament człowiek z Pánem Chryſtuſem złącza y ziednocza/ ieſlize ießcze w grzechu leży/á czegoż ſie inßego ſpo-

dziewáć má z tego zkażenia/iedno skażenia/zepsowánia/á zniżenia siebie sámego/ iáko słábszey strony: Jáko sie bedzie mogł ostáć dobry ze złym: czysty z nieczystym: pokorny z pyszným: cichy z gniewliwym: miłosierny z okrutnym: A ták nielza iedno/ iáko Augustyn ś. mowi/ áby odmienił swoy żywot/ ktory chce w tey Swiatośći przyiáć żywot: potrzebá áby było iákie podobieństwo miedzy Chrześciáninem á miedzy Chrystusem/ áby sie przy nim ostáć/ áby w nim mieszkáć/ á onego w sobie mieszkáiącego záchowáć mogł. Abowiem grzech wszystko popsuie y pokáźi/ ieśliże nie bedzie dobrze oczyśćion przez pokutę.

Swá grzechy prawie przećiwne tey świątości. Nienawiść.

¶ A áż to czynią ktoreśkolwiek śmiertelne grzechy/ á wszákoż dwá sá práwie przećiwne tey chwálebney Swiatośći/ zwłaszcza Nienawiść ku bliźniemu/ á grzech nieczysty. Abowiem ten Sákrament/ iest Sákrament iedności y miłośći Chrześciáńskiey: ponieważ w nim wszyscy wierni ustawáią sie vczestnikámi tegoż pokárm y tegoż duchá/ ktory wszystkie wierne czyni iedną rzeczą przez miłość. Jáko Pá wet świety powiáda: Ji wszyscy iestechmy iednym chlebem y iednym ciałem/ kto rzy iednego chlebá y iednego kielichá vczestnikámi bywamy: y dla tegoć Pan Chrystus (iáko pisze Augustyn swiety) te nadostoynieyszą Swiatość w tey máte ryey y w tych widomych rzeczach vstáwił/ ktore sie z wielu w iedne zgromadzáią/ iáko z wiela źiarnek/ y z wiela gronek/ chleb y wino bywa: dáiąc nam przez to znáć/ iż tákże ten Sákrament/ ktory sie pod tymi osobámi przyimuie/ toż sprawuie w tych ktorzy go pożywáią/ że z wiela serc iedno czyni/ vzyczáiąc im duchá iednego w tym przyimowániu.

w 1. do Kor: 10.

Gniew práwie przećiwny tey świątości.

¶ A gdyż to ták iest/ á coż może być wiecey przećiw rozumowi/ iáko przystąpić ku przyieciu Sákrámentu iedności sercem rozdwoionym: á coż to inszego/ iedno prosić Bárwierzá ábyć záhawtował ráne: á z drugiey strony stáráć sie/ áby záwsze była otworzona: Nie mniey záprawde iest przećiw rozumowi/ przystąpić ku przyieciu tego duchownego lekárstwá/ ktore ma w sobie te moc/ że záhawtuie y leczy rány Gniewu y Nienawiśći/ á spaia y ziednacza serca rozdwoione: chcąc sie z drugiey strony ták wielkiemu dobrodzieystwu vmyślnie sprzećiwiáć/ y rozerwáć swemi osobnemi niezgodámi y nienawiśćiámi ono z iednoczenie pokoiu/ ktore to lekárstwo sprawuie.

Poiednánie potrzebne. Mátthewß w 5.

¶ A ták ieśli sie chcesz vstrzedz tego niebespieczeństwá/ y tey wielkiey szkody/ nie śmieysz przystępować do tego świętego á strászngo Stołu/ ieśli pierwey nie vczyniss tego coć sam Zbáwiciel roskazáć raczył: Gdy/ powiáda/ ofiáruiesz dar swoy do Ołtarzá/ á tám sobie wspomniss/ iż brát twoy ma iáką skárge przećiw tobie/ zostáw że swa ofiárę v Ołtarzá/ á idź pierwey á poiednay sie z brátem twoim: á dopiero wroćiwszy sie możesz ofiárować ofiárę swoie. Z tym obyczáiem vgody á dosyć vczynienia/ albo przynamniey z mocnym vmyślenim że ią vczyniss/ wedle rozsądku y zdánia mądrego spowiedniká/ ma człowiek przystąpić do tego Stołu niebieskiego: bo ieśli ináczey vczyni/ pewnie vsłyszy ono słowo: Przyiaćielu iákoś tu śmiał wnisć nie máiąc godowney száty ná sobie? A tá szátá nic nie iest inszego/ iedno Miłość: ktora wedle słow Apostolskich/ okrywa wielkość grzechow nászych: y iest sie záprawde czego bać/ ieśli ná to nie bedzie vmiał odpowiedzieć: żeby Pan nie roskazał/ co tám dáley stoi/ áby związawszy ręce y nogi iego/ wrzucono gi w one ćiemności/ y w one wieczne męki ogniá piekielnego. Przetoż ieślis co komu winien/ vczyń iáko Zácheuß on Jáwnogrzesznik swiety/ ktory tákże z ochotą przyimuiąc Páná do domu swego/ zwłoczy odzienie swoie/ y mowi: Pánie/ oto iuż połowicę imienia mego dawam vbogim: á ieślim kogo w czym oszukał/ oto iuż nágradzam czworáko. Tákże y ty nágrodź pierwey coś komu winien/ á vgodź sie y poiednay z przećiwnikiem twoim: á ták dopiero z Zácheußem vsłyszyss ono słowo/ Że sie dziś stáło zbáwienie domowi twemu: á iż bedziesz prawdziwym Synem Abrahámowym/ y owszem synem Bożym/ że Pan iuż bedzie mieszkał w tobie/ á ty w nim.

Mátthewß w 22. y w 5.

Lukaß w 19.

¶ Drugi grzech práwie przećiwny temu zacnemu Sákrámentowi/ iest Nieczystość/ y wszelákie plugástwo y nieuczćiwość ćielesna. Abowiem ten Sákrament/ ktory w sobie ma prawdziwie ono Pánieńskie ciáło/ ze krwie przenaczystszey Pánny

Nieczystość przećiwna temu Sákramentowi.

Máryey moca Duchá świętego spráwione/ ták wielkiey czystości y dußney y cielesney potrzebuie/że świeci ludzie mieli sobie zá dostáteczne odtracenie/y zá spráwiedliwa przekáze do przystępowánia/gdy komu iáka nieuczciwość/álbo iáki cień tych cielesnych roskoßy przez mysl przestąpił: chybáby go do przystępowánia wiodło/álbo roskazánie stárßych/ álbo iákie wielkie á vroczyste Swieto: y owßem nietylko przystępowáć/ále áni do Mßey służyć tákiemu Biernat swiety nie dopuszcza. Ták wielkiey czystości iest potrzebá do tego Sákrámentu. Bo ieśli dla sámey modlitwy chce świety Páwet/áby sie małżonkowie do czásu powściągáli od małżeńskiey spráwy: tedyć záprawde dáleko wiecey potrzebá wstrzymáć sie/ gdy sie kto gotuie do tego nachwalebnieyßego Sákrámentu/ gdzie cielesnie pod osobą chlebá/ PAná BOgá swego nedzny człowiek przyimuie. A ieśli w Zakonie stárym ieden sen nieuczciwy/ álbo splugáwienie nocne było przyczyną/ że człowiek przez cáły on dzień musiał być wytączony y oddalony od społeczności y obcowánia z ludem BOżym: iákoż dáleko wiecey ma być tákowy odtączon y oddalon od społeczności á przyięcia Páná BOgá á stworzyćielá swego? Przetoż y to bárzo dobrze Kościoł postánowił/áby cí ktorzy przystępować máią/ nietylko duße swoie/ ále y ciáłá swoie k temu przystoynie zgotowáli/áby ná czczo Ciáło Páńskie przyimowáli/nie iedząc áni pijąc od pułnocy: á żeby sie przez kilká dni przedtym od spráwy małżeńskiey wstrzymawáli: á to przykłádem Dawidá Krolá/ ktory gdy miał chleb świety (ktory był figura tego Sákrámentu) wźiąć od Kápłaná/ pierwey wyznał sie być czystym y z sługámi swemi od obcowánia z żonámi swemi przez cáłe trzy dni.

¶ A ieśli od spráwy małżeńskiey dozwoloney/trzebá sie wstrzymáć przed przyięciem tego Sákrámentu: coż mniemaß iáko dáleko wiecey trzebá sie oczyścić od wßelkiey nieczystości y nieuczciwości/ y od wßelákiego grzechu nietylko śmiertelnego/ ktory w nas gási miłość: ále też ile można rzecz/y od powßedniego/ ktory ostudza y oźiębia goracość miłości/ktorey do tego zgotowánia iest nawiecey potrzebá. A toć rzecz iest pierwßa/ ktora do godnego przyięcia tey Swiątości bárzo iest pomocna.

w 1. do Kor: w 7

w 5. ksie: Moyzeß: w 23.

w 1. ksie: Krole: w 21.

## Część Wtora.

II. Jáko mamy nośić Pálmowe gáłąski máiąc wiárę zupełną o tym Sákrámencie. w 1. do Kor: 11. Phocius.

Co máß wierzyć o tym Sákrámencie.

I.

2.

SRuga rzecz iest/ Wiárá zupełna á prawdziwa o tym SAkrámencie/ ktora sie w pálmowych gáłąskach známionuie. A toć iest wtora część onego probowánia á doswiadczánia/ o ktorym Páwet S. mowi: áby człowiek wiedział/ co o tey wysokiey Swiątości trzymáć y wierzyć ma. Abowiem kto ią niegodnie przyimuie/á ktory nie rozeznawa Ciáłá Páńskiego/ále go iáko inßego prostego chlebá á pospolitego pokármu pożywa/ten ie sobie ná sąd y ná potępienie przyimuie. Dla czego też y rozmáite niemocy y śmierći nákoniec ná ludzie przychodzą/ z Páńskiego skáránia: iáko támże dokłáda tego Páwet ś.

¶ A tu byś iuż rad wiedział/ co zá wiárá iest prawdziwa o tym Sákrámencie. Ná toć odpowiádam: Iż pewnie nie tá/ ktora obiedliwi Odßczepieńcy/ spráwiedliwie od Kościołá BOżego potępieni/ Berengárius/ Luter/ Zwinglius/ Oecolámpádius/y Kálwin/rozniesli: ále tá/ktora iáśnymi słowy Pan Chrystus/Apostołowie/y wßyscy Oycowie świeci/y Seymy Duchowne/álbo Concylia/áż do tych czásow nászych Kościołowi podáli y obiáśnili: ktora sie zámyka w tych krotkich słowiech. Naprzod/iż w tym Sákrámeńcie pod widomymi osobámi iest sáma rzecz á istotnie prawdziwe Ciáło Páná nászego Jezusá Chrystusá/ono właśnie/ktore sie z Pánny národziło/ktore ná krzyżu wisiáło/ á ktore teraz śiedzi ná práwicy Bogá Oycá w Niebie: y owßem nietylko sámo ciáło y krew iego/ ále zupełny Pan Chrystus z ciáłem z dußą y z Bostwem swoim. A iż nietylko pod oboią osobą chlebá y winá/ ále y pod káżdą z osobná: y owßem y w káżdey cząstce oboiey osoby iest zupełny Pan Chrystus. Druga/ iż tu wiecey nie iest chleb chlebem/ áni wino winem: ále iż sie mocą poświącánia/ á słowá BOżego/ przemienia chleb w Ciáło/á wino w świętą Krew iego: ták iż iedno sáme zwierzchnie osoby á przypádłości/álbo własności chlebá y winá/ bez żadney istoty/ y bez żadnego podstáwká á bez żadney rze-

oney rzeczy podległey zostawáia. Abowiem nie wspieráia sie ná ciele Páná Chrystusowym/ ktore iest nieśmiertelne/ á nieodmienne: áni też ná istocie chlebá álbo winá/ ktorey tám iuż niemáß: ále ták sáme przez sie zostawáia dziwnym nieiákim á niewymownym sposobem.

¶ A tu nie czekay ábych ci to wßystko szeroko miał wywodzić. Bo o tym beda inße Kazánia potym: ále przestaway ná iásnych słowiech Páńskich/ ktory iáko był dawno przed tym Zwolennikom obiecał/ gdy mowił: Chleb ktory ia wam dam/ Ciáło moie iest/ ktore bedzie wydano zá żywot świátá: ták tu iuż głośno mowi o tym chlebie y o tym winie: Toć iest Ciáło moie/ tá iest Krew moiá. Tuć iuż wßystkie wykrety tych omylnikow á Ministrow Szátáńskich vstáć mußa. Tuć iuż (iáko prawdziwie Hilárius nápisał) żadnemu wątpieniu o prawdziwey bytności Ciátá y Krwie Páńskiey w tym Sákrámencie żadnego mieysca nie zostáło: gdyż y wedle wyznánia sámego Páná/ y wedle wiáry náßey/ Ciáło iego prawdziwie iest pokarm. Azaż y Páwet świety dosyć nie pokazał/ co o tym káżdy wierny trzymáć ma/ gdy ták mowi: Niechże człowiek doświadczy sam siebie/ á ták niech onego chlebá pożywa/ á z kielichá pije. Bo kto ie á pije niegodnie/ ten sobie sąd ie y pije/ nie rozsądzáiąc Ciátá Páńskiego. Tu widziß/ że co pierwey Páwet świety názwał chlebem/ to nákoniec Ciátem Páńskim zowie. A czemuż to? Ji/ iáko Ambroży świety z Kościołem Powßechnym wyznawa/ przed poświácánim chleb chlebem iest/ ále po poświácániu z chlebá sstawa sie Ciáło Páná Chrystusowe. Nie było/ mowi/ Ciáło Páná Chrystusowe przed poświácánim/ ále po poświácániu powiádam ci/ że iuż iest Ciáło Páná Chrystusowe. Abowiem on rzekł/ y sstáło sie: on roskazał/ y vczynilo sie. A iáko Cyrillus przede dwánáście set lat nápisał: Chleb y wino chwalebney Swiatości przed wzywániem Troyce błogosławioney był ßczerym chlebem/ á winem: ále po wzywániu á poświácániu/ chleb sie sstawa Ciátem Páná Chrystusowym/ á wino świeta krwia iego. A ná drugim mieyscu/ máło nie tymiż słowy: Chleb/ powiáda/ chwálebney Swiatości/ po wzywániu Duchá świętego/ iuż nie wiecey iest pospolitym chlebem/ ále Ciátem Páná Chrystusowym. Jáko y Páwet świety dosyć iáwnie powiedział: Kielich błogosławieństwá/ ktoremu błogosławiemy/ ázaż nie iest społeczne vżywánie Krwie Chrystusowey? y chleb ktory tamiemy/ izali nie społeczne vżywánie Ciátá Páńskiego iest?

¶ A iż sie ci wykretácze ná Augustyná zwykli odwoływáć/ iákoby miał trzymáć z nimi: niech słuchaią/ iáko im on mocno w brew bije/ gdy ták mowi: Jż przed słowy Páná Chrystusowemi/ to co ofiáruia/ chlebem zowa: ále skoro Páńskie słowá beda wymowione/ tedy iuż nie chlebem/ ále Ciátem zowa. Ázáśie: Ale my pod osobą chlebá y winá/ ktora widzimy/ rzeczy niewidome/ to iest Ciáło y Krew/ w vświęconiu mamy: á iuż nie ták trzymamy o tych dwu osobach/ iákośmy przed poświęceniem o nich trzymáli. Gdyż wiernie wyznawamy/ iż przed poświęceniem iest chleb y wino/ ktore przyrodzenie sprawiło: ále po poświęceniu/ iest Ciáło Páná Chrystusowe/ y Krew iego/ co przeżegnánie vczyniło. Ták też y Theophiláctus wyznawa: Jż chleb táiemnymi słowy przez duchowne poświęcenie/ á przez sprawę Duchá świętego/ przemienia sie w Ciáło Páńskie. A Chryzostom świety powiáda: Jzali chleb/ izali wino widziß? izaż to/ iáko inne pokármy/ swa droga przez wychodzi? Nie day Boże ábyś to myślić miał. Bo iáko wosk do ogniá przyłożony w ogień sie obráca/ á nic istności iego nie zostáie/ áni zbywa: ták że y tu rozumiey/ że te znáki bywáia strawione y wymißczone istnością Ciátá Páná Chrystusowego. Kończąby nie było/ gdybym chciał o tym sentencye Gycow świetych/ y Doktorow Kościelnych/ od czásow Apostolskich/ áż do tych náßych dzisieyßych/ iáko Justyná męczennika/ Jreneusá/ Dyonizyusá/ Hieronimá/ Dámáscená/ y innych tákowych przywodzić: ktorych ieden vczony człowiek przez pięć set zebrawßy/ wydał o tym osobliwe księgi: iáko wßyscy iednostáynemi vsty te prawdziwa bytność Ciátá Páná Chrystusowego/ w tym świetym Sákrámencie wyznawáia. A to z tych iásnych słow Páná Chrystusowych/ y z náuki á podánia/ álbo Trádycicy Apostolskiey. Co gdyż ták iest/ á iuż to pewnie wiemy/ że sie Páńskie słowo odmienić/ á iż Kościoł prawdziwy Páná

Jż w Sákrámencie iest prawdziwe ciáło Páná Chrystusowe.
Jan w 6.
Máttheuß w 26.
Márek w 14.
Lukaß w 22.
Hilar: lib: 8. de Trinitate.

w 1. do Kor: 11.

Lib: 4. de Sacramentis Cap: 4.

Care: mystag: 10

w 1. do Kor: 10.

Serm: 28. de verbis Domini.

In libr: sententi: Prosperi ex Aug & habet de consecra: Dist: 2. Can: 40.

In Cap: 6. Ioan.

De Eucharist: in Encenijs.

Vide classes Ioā: Garetij De vera presentia Corp: & Sang: Dñi in sacram: Euchar:

dźiwy Páná Chrystusow w wierze sie odłączyć nie może: tedyć iuż nielza iedno Bogá słuchać/ á nie odmawiać/ áni sie nic nie domyślać mimo słowo iego/ (iáko nas Chryzostom ś. vpomina) chocia sie to álbo myślam náßym/álbo oczam náßym zda być przeciwno/ co nam powiádáia. Abowiem słowo iego nie omylne iest/ á zmysły náße tácno sie záwieść y omylić moga.

¶ A toć iest rzecz wtora/do godnego przyięcia Páńskiego Ciáłá potrzebna/wiárá ßczerá á prawdziwa/ że pod tymi widomemi osobámi chlebá/ iest prawdziwe Ciáło Páná Chrystusowe. A ponieważ iest Ciáło iego/ tedyć też iest Krew y Duß á y Bostwo iego/to iest/zupełny P. Chrystus. Abowiem on po swym zmartwychwstániu wiecey iuż vmierać/ áni cierpieć/ áni rozdzielon być nie może. A iż po poświęceniu iuż tám nie iest chleb chlebem/ álę wßystká istność chlebá w Ciáło Páńskie sie przemienia/moca słowá iego/á potáiemna spráwa Duchá świętego:zá czym to też idzie/ że one zwierzchowne osoby chlebá y winá/ sámy przez sie dziwnym obyczáiem zostawáia/ nie wspieráiąc sie áni ná Ciele Páná Chrystusowym/áni ná istności chlebá/ktorey iuż tám niemáß.

So Rzym: w 6.

III.

Jáko mamy nosić rożdżki Oliwne/vmysłuá przedsiewźięcia dobrego.

¶ Trzecia rzecz do tego przygotowánia potrzebna/ iestći vmysł dobry á ßczere przedsiewźięcie/przez rożdżki Oliwne figurowáne: áby człowiek przyiął ten chwálebny Sákrámént tym vmysłem/ y k temu końcowi ktory mu przystoi. Abowiem vmysł y przedsiewźięcie/ ktorym co kto czyni/ iest naprzednieyßa rzecz w spráwách náßych. Bo y nalepße rzeczy złym vmysłem á przedsiewźięcim bywáia zepsowáne. Jáko sam Pan Chrystus powiedzieć raczył: Iż iesli oko sercá twego proste bedzie/ tedy wßytko ciáło twoie iásne bedzie. Ale iesli oko sercá twego przewrotne bedzie/ tedy też y wßystko ciáło twoie ciemne bedzie. Abowiem sá niektorzy co dla tákomstwá/álbo dla iákiego zysku doczesnego przystępuia/iáko ći ktorzy nawiecey dla grosßá Mße miewáia. Drudzy dla ludzkiey chwały/ áby ie zá dobre Chrześćiány/álbo zá nabożne miano. Drudzy po niewoli/ktorzyby nieprzystępowáli/ gdyby sie grzechu/ álbo klątwy/ álbo iákiego innego karánia nie bali. A ćiby záprawde mieli ná ono pámiętać/ iż iáko sie nie godziło żadnemu wnisć do pałacu Krolá Assyrá w żałobnym odzieniu/ták sie z tákim niewolniczym sercem nie godzi isć ná te świete y oycowskie gody: álę ma być z miłością przyimowano/ co z miłości iest vstáwiono. Drudzy przystępuia tylko znałogu á z obyczáiu bez przygotowánia słußnego/ áby iedno czynili/ co y drudzy czynia. Drudzy nákoniec/ tylko dla duchowney pociechy/ná niey przestawáiąc/á nie obrácáiąc iey ku temu końcowi/ ku ktoremu ma być słußnie obrácana: to iest/ áby człowiek ták pocießony był tym ochotnieyßy do vmartwiánia sámego siebie/á do noßenia krzyża swoiego/y pełnienia woley Páná swego z wietßa chęcia y gotowości. Te wßystkie końce/ álbo przedsiewźięcia nie sá dobre/ y owßem niektore z nich cásem bárzo złe/ y Bogu mierźione bywáia.

1. 2. 3. 4. 5.

Ktorym vmysłem maß przystępować.

w 1. do Kor: 11.

¶ Ale ty gdy przystępuieß/ czyńże to naprzod dla tego/ ábyś obchodził pámiątkę męki Páńskiey: á zá wßystkie dobrodzieystwá iego/á zwłaßcza zá odkupienie swoie/ nabożnie podziękował: że cie ták vmiłować raczył: że on to Ciáło ktorego pożywaß/ zá cie wydać/á te Krew ktorą piieß/zá cie przelać raczył. Abowiem dla tey przyczyny osobliwie/ten Sákrament od Páná iest vstáwion/ábyśmy to czynili ná pámiątkę iego: przeto gi też Grekowie Euchárystyą/to iest/Dziękczynieniem zową. A zátym czyń to tym vmysłem/ ktorym ludzie świeci do Stołu Páńskiego przystępowáli. Jedni z miłości ku BOgu: áby tego namileyßego gościá tym cześcicy przyimowáli do przybytku serca swego/á tám áby sie go námiłowáli/ náobłápiáli/ y narozmawiáli/ á wylali przed nim wßystko serce swoie: A tym ziednoczeniem/ áby sie tym wiecey rospalali w miłości iego. Drudzy zásie z vznánia własney swey krewkości: áby P. Jezusá iáko lekárzá wezwáli do siebie/żeby przezeń od niemocy swoich byli vzdrowieni. Drugich do tego cisnie sumnienie y vznánie grzechow/y cießkich długow swoich: áby przez tego Páná/ iáko przez zbáwienną á vbłagáną ofiarę/ od wßystkich grzechow byli oczyścieni/y wyzwoleni. Drugich pobudza ku temu vćisk iákiego smętku álbo vtrapienia: áby przez tego ktory wßystko może/ od wßelkiey niebespieczności rychley wybáwieni/ y bespieczniey byli obronieni. Niektorych też

ćiągnie do vżywánia tego świętego Sákrámentu prágnienie iákiey łáski/álbo dobrodzieystwá iákiego zbáwiennego/ sobie álbo komu inßemu potrzebnego: áby to ćego żądáia/rychley otrzymáli y vprosili/przez tego/ktoremu Bog Oćiec niebieski żadney rzeczy odmowić nie może. Drudzy przystępuią/áby tym lepiey Pánu Bogu podziękowáć mogli zá dobrodzieystwá iego/ ponieważ nie możem nic oddáć Pánu godnieyßego zá to wßytko/co on nam dáć/y vczynić raczył/iedno wziąć kielich zbáwienny/ to iest przyiąć Páná Jezusá w tym Sákrámencie. Drugich też przywodzi do tego/ prágnienie ćći y chwały BOżey/ y świętych iego: gdyż ich lepiey y wiecey vczćić nie możemy/ iáko ofiárowáć z strony náßey BOgu Oycu te ofiáre chwały. Niektorych też ćisnie miłość y vżalenie nád bliźniemi swemi: gdyż żadna rzecz mocniey y potężniey sie nie przyczynia przed oczymá BOgá Oycá Niebieskiego/ iáko Krew Páná Jezusowá zá nas wylána. Te wßystkie końce y przedsięwźięcia dobre są: z ktorych możeß sobie obráć te ktoreć sie wiecey podobáia. Ale nádewßystko tym vmyslem przystąpić maß/ ábyś przez ten Sákrament mogł w Pánu Chrystusie mießkáć/ á on w tobie: to iest/ ábyś mogł przez to dostáć y poiąć Duchá Chrystusowego/przez ktoregobyś sie weń przemienił/y przeformował/á żył ták ná świećie/iáko on żyć raczył: w oney miłości/w pokorze/w ćierpliwości/w posłußeństwie/ á w vbostwie Duchá/ á w vmartwiániu ćiáłá swego/ á wzgárdzie świátá tego/ ktora on we wßystkim świętym żyćiu swoim záwße okázował: Abowiem toć iest duchownie pożywáć/ y pić Páná Chrystusá/ odmieniáiąc sie weń/ á ćzyniąc sie iedna rzecz z nim/przez náśládowánie świętego żywotá iego. Jáko iuż był vczynił/ ktory mowił: Żywie ia/ iuż nie ia/ ále żywie we mnie P. Chrystus. A przeto ten ma być náß koniec naprzednieyßy w tym przyimowániu: ábychmy to ćzynili wedle woley y roskázánia iego. Naprzod ná pámiątke iego/ á potym dla zbáwienia náßego: áby on w nas mießkał/ á my w nim: Ponieważ to sam záślubić nam raćzył: Jż kto pożywa ćiáłá mego/á pije krew moie/ ten we mnie mießka/á ia w nim.

6. Psalm 115.

7. Psalm 115.

8.

9.

Co iest duchownie przyimowáć Páná Chrystusa/ y micßkáć w nim.

## Ćzęść Trzećia.

IIII.

Jáko mamy witáć Páná swego wołáiąc y śpiewáiąc z tymi tłumaczámi.

ZWarta á ostáteczna rzecz do godnego przyięćia tego Sákrámentu potrzebna/iestći gotowe á obecne nabożeństwo/ábysmy z tą ochotą przyieli Páná swego/iáko go te tłuße ze przyiely/śpiewáiąc á wyznawáiąc go być Krolem/Messyaßem/á odkupićielem swoim. A tu iest wiedzieć potrzebá/ ze ten nadostoynieyßy Sákrámént ma ieden skutek pospolity/ á drugi własny. Pospolity iest/ dáwáć łáske tym/ ktorzy gi przyimuią. Co też ćzynią y drugie Sákrámenty. A osobliwy iest/ktory Teologowie duchownym posilenim zową: ktory iest iákaś moc nowa/ y duch nowy ku dobrze ćzynieniu/ á smák y vkußenie wdzięczne Boskich rzeczy/ktore w nim bywa dawano. Bo iáko ćielesny pokarm/ nietylko żywot zachowywa tego ktory go pożywa/ále y siły y smáku dodáie pożywánie iego: tákżeć y ten pokarm Niebieski/nietylko záchowuie żywot náß duchowny/przez łáske ktora vżyża: ale nádto/ dáie posilenie duchowi náßemu/ y wielką słodkość smákowi/swoią własną moc. A tá słodkość y ten smák ták wielki iest (v tych ktorzy dußne vstá máią dobrze oczyśćione) iż go żaden ćłowiek dostáteczńie wystowić nie może. Abowiem tu ćerpa y pije ćłowiek duchowną słodkość z własney studnice/ktora iest Pan Chrystus/ źrzodło nie przebráne wßelákiey słodkości y wdzięczności. Przetoż áby ćłowiek mogł tey słodkości zákusić/trzebá mu onego obecnego á gotowego nabożeństwá/ ktore w trzech rzeczach należy: W vnižoney pokorze/ á vczćiwości: w zápalonej miłości/ á wielkiey chęći ku temu chlebu Niebieskiemu.

Nabożeństwo ku tey Swiątości w trzech rzeczách należy.

I.

¶ Boiáźni/pokory/á vczćiwości ták dostánieß/gdy sie przypátrzyß z iedney strony Máiestátowi onego/ ktorego w tym Sákrámencie przyimuieß. A z drugiey strony niegodności twoiey/ á sprosności grzechow twoich. Abowiem prawdźiwie á istotnie pod ona świętą zasłoną/ á pod ona osobą chlebá/ iest nie ogárniony Máiestat Páná Bogá twego/ stworzyćielá/ záchowywáćielá/ y rządzće świátá y stworzenia wßelkiego/przed ktorego bytnością drżą y sámy filary Niebieskie: przed

Bogo tu przyimuieß.

Job w 26.

ktorego oblicznośćia ieſt potłoczona á práwie podeptána káżda náturá ſtworzona: ktorego chwała gwiazdy záránne. Ktorego pieknośći/ Słońce y Mieśiac ſie dźiwuie: przed ktorego oczymá nie ſá czyśći y Duchowie Niebieſcy. Do ktorego przyrownáne to dźiwne á wielkie budowánie świátá/ nie ieſt nic innego/ iáko Mędrzec mowi/ iedno iáko kropká roſy poránney/ ktora wnet vſycha: álbo iáko namnieyſze ziarnko wagi/ ktore ná ſzali położone máło álbo nic nie waży. A iákoż ſie tu nie bać/ iáko ſie nie lękáć/ iáko nie zádrżeć temu/ ktory oczymá wiáry ták pewnie widzi iż przyſtępuie do przyięćia Páná ták wielkiego/ á ták wyſokiego Máieſtatu: Opuſzczam ná ten czás głębokość á niedoścignioność ſądow Páńſkich/ y ſrogość ſprawiedliwośći iego: á iáko ſie on ćieſzko ná grzechy gniewa: tylko to powiádam/ czego chce mieć po nas ták wyſoki Máieſtat: áby nietylko grzeſzny/ ále y ſprawiedliwy oglądał/ iáko ſie tu ſłuſznie lękáć ma.

Job w 15.

w kśięg: Mądr: w 11.

¶ A ták żaden ſie niech nie vbeſpiecza ná mocy y ná łáſce ktora dáie Pan BOg w tym Sákrámencie: áni mowi/ że on ieſt żywotem duſz náſzych: gdyżeś iuż ſłyſzał/ że też ieſt śmiercią y potępieniem/ tym ktorzy go niegodnie przyimuią. Azaż nie wieſz/ że y oná Skrzyniá świeta/ ktora byłá figura tego Sákrámentu/ iáko Żydom wybáwienie/ ták Philiſtynom zátrácenie przyniosłá: y owſzem y ſámym Żydom wiecey záſzkodźiłá niżli pomogłá/ ile kroć oni opuścili Páná BOgá ſwego. Obácz co ſie przydáło Amánowi w ktorym ſie Krol Aſſwerus oſobliwie kochał: iż kiedy był proſzon ná Krolewſki obiad od Krolowey Heſter/ máiąc to ſobie zá oſobliwą łáſkę/ wſzytko mu ſie to w wielką niełáſkę obroćiło. Bo nátychmiaſt od ſtołu Krolewſkiego był prowádzon ná śmierć. Bethſámitowie że ná one Skrzynie BOżą dwornie pátrzáli/ ácz tego nie czynili ze złośći/ á wżdy byli nátychmiaſt od Bogá ták ſrodze pokarány/ że ich pięćdźieſiąt tyſięcy ná plácu zoſtáło. Ozá/ że teyże ſkrzynie świetey/ gdy ſie náchyliłá/ chćiał podeprzeć/ ácz to był wdobry obyczay vczynił: ále iż ſie iey śmiał dotknąć/ nátychmiaſt padł y nagle vmárł/ ſrodze od Bogá ſkarány. Nád to gdy tá Skrzyniá Żydy prowádząc/ droge im przez Jordan czyniłá: roſkázał im pilnie Jozue wodz y Hetman ich/ áby żaden do niey przyſtępowáć nie śmiał: ále áby miedzy nimi á miedzy Skrzynią było plácu ná dwá tyśiące łokći/ áby ich Bog nie porażił. Jeſliż tedy oná Skrzyniá/ ktora nie byłá iedno ćieniem tego naświetſzego Sákrámentu/ ták wielkiey vczćiwośći pożądałá: coż rozumieſz iákiey vczćiwośći potrzebá do przyięćia P. Bogá twego/ ktorego oná ſkrzyniá figurowałá?

w 1. kśie: Kro: 4.

Heſter w 7.

w 1. kśie: Kro: 6.

w 2. kśie: Kro: 6.

Jozue w 3.

Kto przyimuie.

¶ A zwłaſzczá gdy nędzny człowiek z drugiey ſtrony w ſie obroći oczy ſwoie/ á vyźrzy że z przyrodzenia nic nie ieſt/ á przez grzech ieſzcze mniey niżli nic: ponieważ grzech mniey ieſt niżli nic. Jákoż ſie tedy nie ma lękáć ten ktory ſie ták często niczemnym ſtawał: ktory ſie ták wiele grzeſznikow y ſproſności dopuſzczał: ktory ſie ták wiele plugáſtwy pokalał: ktory tákimi brzydliwośćiámi Páná ſwego gniewał: iáko ſie bać nie ma/ przyiąć ták wielkiego gośćiá w ono ſerce ſwoie/ ktore ták wiele kroć ſtáło ſie iáſkinią łotrow y Smokow/ á gniazdem Wężow y Bázyliſkow: Jáko go będzie śmiał przyiąć w ſtátek ták rozlicznym gnoiem y drożdżámi grzechow ſplugáwiony/ ktory ſámym wſpomnieniem onego plugáſtwá Páná obrázić może: Tákowym tedy rozmyſlánim á vważánim/ z iedney ſtrony Máieſtátu Páná Bogá ſwego/ á z drugiey ſtrony niegodności ſwoiey/ ma człowiek vpokorzyć/ im nawiecey może/ ſerce ſwoie: á ma przyść iáko on márnotrátny Syn do domu Oycá ſwego/ y wołáć: Oyczę moy miły/ zgrzeſzyłemći przećiw niebu y przećiw tobie: iużemći niegodzien być zwan ſynem twoim: ále mię ty vczyń zá iednego z naiemnikow twoich. Ma ſie ták ſtáwić/ iáko on Jáwnogrzeſznik/ ktory nie śmiał ku Niebu podnieść oczu ſwoich/ ále z wielką pokorą mowił bijąc ſie w piersi ſwoie: Boże bądź miłoſćiw mnie grzeſznemu. Ma mowić y wyznawáć z onym Setnikiem: Pánie nie ieſtemći ia godzien/ ábyś ty wſzedł pod dách domu mego/ ále tylko rzekni ſłowem/ á będzie zbáwioná duſzá moiá. Ma przyſtąpić z tákim wſtydem/ z iákimby przyſzłá żoná/ ktoraby nie záchowáłá wiáry mężowi ſwemu/ gdyby on iązáś w łáſkę przyiął. Aboż iem záprawdę táka niewiáſtá/ ieſliby do końcá wſtydu nie ſtráćiłá/ nie śmiáłáby áni poyźrzeć ná mężá ſwego: vważáiąc z iedney ſtrony zdrádę y niewiárę ſwo-

Z iáka vczćiwośćia maſz przyſtąpić. Lukaſz w 15.

Lukaſz w 18.

Máttheuſz w 8.

ie/ á z dru-

ie/ á z drugiey ſtrony wielka táſka mezá ſwego. Abowiem to/ y daleko wiecey czyni on oblubieniec Niebieſki/kiedy w tym świetym Sákrámencie przyimuie do domu ſwego/ y do ſtołu ſwego/ y do obłápiánia ſwego/ duße ktora ſie przez grzech eſtáta nie ieden raz cudzołożnica iego/ czyniąc co iedno Dyabel chćiał y kazał: iáko o tym przez Proroká mowi. Tákowym rozmyſlánim może ſie wzbudzić w duſzach náßych pokorá y vczćiwość/ ktora do godnego przyiećia ieſt potrzebna.

Hieremiaß w 3.

II. Ziáka miłoſćia á vfnoſćia przyſtąpić maß.

¶ Ale nie iuż tu vſtáwáć maß/ áni ſie od vżywánia tego wielkiego dáru Bożego/dla pokory/ boiáźni/ álbo vczćiwoćći odtrącáć maß: owßem ieſt potrzebá/ áby do tego zápalona miłość y vfność ku Pánu twemu przyſtąpiłá: ktora w ſobie wzbudzić możeß/vważáiąc z drugiey ſtrony: że iáko ten Pan ieſt wielki w Máieſtaćie/w ſpráwiedliwośći/á w ſrogośći przećiw grzechowi/ ták záſie wielki ieſt w dobrotliwośći/w miłośći/w táſce/á w vlitowániu przećiw grzeßnym ludziom: gdyż miłoſierdzie iego ieſt nádewßyſtkie ſpráwy iego. Abowiem toć go ściągnęło z Niebá/toć go przywiodło że przyiął ćiáło náße/że chodźił po drogach ßukáiąc/zbieráiąc á zgromadzáiąc do ſiebie grzeßne ludzie (iák obłędne á poginęłe owce) że obcował z nimi/ ſiadał y iadał z nimi/y mowił/ że ich vleczenie/ to był pokarm iego: á że to nawietße było kochánie iego/być á obcować z ſynmi ćłowieczymi. Dla ktorych on posty/drogi/poty/ćżuynośći/rozmáite prace/ y niezliczone prześládowánia y ſprzećiwieńſtwá tego świátá podeymował. Dla nich chodźił y kazał we dnie/ á przez ich zbáwienie w ćżuynośći á w modlitwie przemießkawał w nocy: Dla nich miał záwße otworzone wnętrznośći miłoſierdzia ſwoiego/ ták iż nammnieyßym nie gárdził/ żadnego nie odrzućił/ choć nanedznieyßego/ y od wßyſtkich opuſzczonego. Nakoniec ták prágnął ich lekárſtwá y zbáwienia/ że ich drzewiey nie przeſtał leczyć/ áż ſie záwieśił ná krzyżu miedzy dwiemá łotry/ y wylał zá nie wßyſtke krew ſwoie/ktora iedno miał w ćiele ſwoim. A nie máiąc ießcze ná tym doſyć/áby po odeśćiu iego z tego świátá do Oycá ſwego Niebieſkiego/nigdy nie vſtawał ktoby ie przyimował: zoſtáwił oto y vſtáwił ten Sákrament/ w ktorym on ſam przybytny á obecny ieſt: áby tá wßyſtká gromádá ludzi/ ktora lekárſtwá potrzebuie/ miáłá záwße onez wrotá otworzone ku vleczeniu ſwemu. Awo że táż przyczyná ktora go vmrzeć przymuſiłá/ táż go też przywiodłá żeby vſtáwił ten Sákrament. Bo iáko miłość byłá ktora go z Niebá ściągnęłá ná ziemie: tákżeć też miłość ieſt/ ktora go taż droga záſie ná świát ściąga/y práwie go pokłáda w rękach náßych. A ták z ſtrony iego nie byłá inßa przyczyná tey przedziwney ſpráwy/ iedno niezmierzona miłość ieo: A z ſtrony náßey nic inßego/iedno wielka potrzebá náßá. Z ſtrony iego wielkie miłoſierdzie/á z ſtrony náßey wielka nedzá náßá. Skąd ſie pokázuie/że ten Boſki ieſt Sákrament pośpolite lekárſtwo ták ſpráwiedliwych iáko y grzeßnych: ponieważ nietylko to ieſt pokarm zdrowych/ále y lekárſtwo chorych: nietylko żywiącym żywot dáie/ále y vmárłym zmartwychwſtánie. Bo iáko Augu: ś. powiáda/ten pokarm nietylko záchowywa tych ktore żywymi náyduie/ále y vmárłe często wſkrzeßa.

Iż ktoś mi tedy zábroni vżywánia tego ták zacnego Sákrámentu? kto mie odpędzi od dobrodźieyſtwá tego? Toć ieſt ßpital Krolewſki/ z miłoſierdzia Boſkiego zbudowány/ á nadroßßa krwia Páná Chryſtuſowa hoynie nádány/ y opátrzony /ná pośpolite lekárſtwo wßyſtkich chorych/á niedoſtáteczných ludzi. A ezemuż ia mniemáć mam/ żeby mie dla choroby moiey miano oddalić od niego: A owßem z tey przyczyny żem ieſt chory/ ieſli chce być vzdrowiony/ winienem ſie mieć do niego. Bo ieſlim ieſt chory/ tu bede vleczon: Jeſlim krewki/ tu bede pośilon: ieſlim ślepy/ tu bede oświecon: ieſlim vbogi/tu zbogácon bede: ieſlim táknący/tu nákarmion bede: ieſlim prágnący/tu nápoion bede: ieſlim nági/tu przyodźian bede: Abowiem nie trzebá zdrowym lekárſtwá/ ále chorym tylko.

Zaden ſie nie ma dla boiáźni odtrącáć od vżywánia tego Sákrámentu.

Lukaß w 5.

¶ Toć ieſt czego álbo nie mogą álbo niechcą poiąć y zrozumieć/ ći ktorzy z tákimi wymowkámi odſtępuią od vżywánia tego Sákrámentu/á tego nie bacżą/iż ten Sákrament nietylko ieſt vſtáwion zá pokarm zdrowym/ ále y zá lekárſtwo chorym: nietylko ná roſkoß y ná posilenie ſpráwiedliwych/ ále y ná lekárſtwo/ y ná podpore grzeßnych pokutuiących. Jeſtći to wprawdzie chleb Angelſki/ ále y ćłowieczy:

Przećiw wymowkā niektorych.

wieczy: ieſt pokarm Krolow/ále y chleb robotnikow y chłopkow: ieſt potrawá doroſłych/ ále y mleko máłutkich/ ktorego ten wiecey potrzebuie/ ktory ſie ſłábßym być czuie. A toć ieſt co Pan mowić raczył pod figurą tego Sákrámentu: Jeſli ie ia/ powieda/ odeśle ták głodne á poßczące ſie/ tedy vſtáną ná drodze. A owßem mam zá to/ że miedzy inßymi grzechámi nie mnieyßa liczbe dáć muśimy dniá ſądnego/ y z wielką ſrogośćią tego Pan wyćiągáć bedzie/ że ludzie niechćieli obracáć/ ku pożytkowi ſwemu tych zacnych lekarſtw/ ktore on ná ich zbáwienie poſtánowić raczył. Bo gdyby ktory Krol ßpital známienity zbudował/ á nádał gi/ y opátrzył doſtátecznie wßyſtkimi potrzebámi/ nietylko ku żywnośći/ ále y ku roſkoßy wßeláćkiey: á potymby żaden w nim mießkáć niechćiał/ wzgárdziwßy onym Krolewſkim dobrodzieyſtwem: Jzaliby to Krol zá wdzięczne przyimowáć mogł? Jzaliby tego ſobie nie miał zá wielkie nießcześćie/ iż oná wßyſtká praca iego/ y ony wielkie nakłády iego wniwecz ſie obrocić máią? Tákże wiedz żeć y P. Bog tego cierpieć nie bedzie/ że ludzie gárdzą tym nieopłáconym nakłádem nadrożßey krwie iego/ á tymi niewymownymi dobrodzieyſtwy iego: á ile z nich ieſt/ wniwecz ie práwie obracáią: Jáko to y w oney przypowieśći o wielkiey Wieczerzy/ y o tych ktorzy ią gárdzili: ſam okázáć raczył: iż rozgniewawßy ſie Krol náprośił innych ná to mieyſce: á o onych niewdzięcznikach powiedział pod przyśięgą: Jż żaden z tych ktorzy byli zápроßeni nie vkuśi wieczerzey moiey.

Náthæuß w 15.

Niewdzięczność wielka ieſt/ niechćieć vżywáć Boſkiego dobrodzieyſtwá.

Łukaß w 14.

¶ A gdyż to ták ieſt namileyßy bráćie/ á coż ty zá wymowke możeß mieć/ ábyś nie miał przyść ná to weſele? Bo ieſli rzecżeß/ żem ia ieſt grzeßny: Tedyć iuż nie ieſt grzeßny/ ktory chce być ſprawiedliwy/ á żáłuie że kiedy byt grzeßnym. Abowiem przeßłe grzechy/ mowi Hieronim świety/ nic nie ßkodzą/ ieſlić ſie wiecey nie podobáią. Jeſli też rzecżeß/ iżem ia człowiek vpádły/ iuż ten nie ma być zwan vpádłym/ ktory powſtał/ á żáłuie że był kiedy vpadł. A ieſli rzecżeß: żem ia nie godny: Bárzoś ieſt głupi bráćie miły/ ieſli mniemaß áby kto był ná świećie/ ktoby był doſtátecznie godny przyſtąpić do niego. Bo dla tego chćiał ſie Pan vdzielić y máłutkim/ áby ſie z tad wiecey okázáłá chwałá dobroći y świetey táſki iego/ że ſie y tákowym vżyczyć raczył. Awo to wßyſtko pilnie vważywßy/ iáwnie oglądaß/ że ty nietylko Páná nie obráżiß do niego przyſtępuiąc: álebyś go owßem obráżił nie przyſtępuiąc/ á niechcąc vżywáć tego lekárſtwá/ ktore on zoſtáwił/ dla tákowych iákiś ty ieſt. Tákim y podobnym rozmyſlánim może ſie w nas wzbudzić oná miłość/ y ono vfánie/ ktore ieſt potrzebne do godnego przyięćia tego Sákrámentu.

Zadna wymowká tu nie waży.

III.

Ziárka chećia maß przyſtąpić.

¶ Lecż trzećią á oſtáteczną rzecż/ to ieſt wielka chęć y żądza do tego chlebá Niebieſkiego/ wzbudzić ſie ma z vważánia ſkutkow tego Sákrámentu/ y niewymownych pożytkow/ ktore przynoſi tym duſſam ktore go godnie á nabożnie pożywáią. A tu maß obaczyć/ iż iáko przećiw pierwßemu człowiekowi/ ktory był początkiem wßyſtkiego złego náßego/ opátrzył Pan BOg wtorego człowieká Páná Jezuſá Chryſtuſá/ ktory był y ieſt początkiem wßyſtkiego dobrego náßego: ták też przećiw onemu iádowitemu owocowi zákázánego drzewá/ opátrzył Pan BOg owoc tego Sákrámentu/ ktory ieſt krynicą wßyſtkich lekarſtw náßych. Przetoż iáko wßyſtkie ßkody/ ktore ná nas przyßły zá niepoſłußeńſtwem Jádáma pierwßego/ ſą vzdrowione przez poſłußeńſtwo Jádáma wtorego: ták też wßyſtko złe ktore nas potká to przez on zárázony pokarm/ vleczone ieſt tym zbáwiennym Sákrámentem: ktory ieſt iáko Dryakiew duchowna/ ſprawiona od Niebieſkiego á namędrßego Doktorá y lekárzá duß náßych/ ku náprawieniu człowieczego przyrodzenia zárázonego y zákázonego iádem onego ſtárego weżá przeklętego.

Jáko z zákázánego pokármu wßyſtko złe/ ták z tego wßyſtko dobre płynie.

¶ Kto tedy chce wiedzieć/ iáko ieſt wiele dobrego/ ktore nam BOg dáie w tym pokármie/ ten niechay pierwey policzy/ iáko ieſt wiele złego ktore ná nas przyßły z onego pierwßego pokármu. Bo wßyſtkie przećiwne pożytki z tego zápewne pochodzą. Przetoż iáko o onym Pan mowił/ iż ktorego dniá bedzieß iadł z niego/ tego śmiercią vmrzeß: ták przećiwnym obyczáiem o tym mowi: Kto pożywa tego chlebá/ bedzie żyw ná wieki. Widziß iáko proſto á właſnie ieſt ten pokarm przećiw onemu: iáko lekárſtwo nágotowáne przećiw oney chorobie. A toć ieſt ieden oby-

w 1. kśie: Moyżeßo: w 2.

Jan w 6.

czay kto-

czay ktorym możeß poniekąd obáczyć/wielka moc y śiłe tego Sákrámentu.

¶ Drugi obyczay iest/obáczyć to/co iest w tym Sákrámencie: ponieważ iest istotne/ własne/ prawdziwe/ á żywe ciáło Páná Chrystusowe/ ktore bedąc złączone á ziednoczone z Bostwem iego/ iest vczestnikiem wßystkich śił y mocy iego: zá czym też to idzie/ iż ten Sákrament ma w sobie wßystkie śiły/ skutki/ y táski Páná Chrystusowe: gdyż sie w nim przyimuie żywe á prawdziwe ciáło Páná Chrystusowe/ ktore bedąc z słowem á z Bostwem iego nierozdzielnie złączone/ ma też w sobie wßystki skutki/ y spráwy iego. A ztąd iuż łácno poznáć możeß/co w tobie ten Pan spráwuie/gdy przyidzie do ciebie. Abowiem idzie do ciebie/áby cie vczćił bytnością swoią/ áby cie pomázał táską swoią/ áby cie omył krwią swoią/ áby cie wskrzesił śmiercią swoią/áby cie oświecił świátłością swoią/áby cie rospalił miłością swoią/ áby cie roskochał swą niewymowną słodkością/ áby sie złączył y ziednoczył z duszą twoią: áby cie vczynił vczestnikiem duchá swego/y onych wßystkich zasług/ktorych on tobie dostał ná krzyżu tymże ciáłem/ktoreć vu dárować raczy. Awo że ten Bośki Sákrámént/odpuszcza przeßłe grzechy/dáie moc przeciw przyßłym/osłabia cielesne żądze/vmnieyßa pokus naßych/wzbudza nabożeństwo náße/oświeca wiárę/zápala miłość/potwierdza nádzieie/posila krewkość náße/náprawuie śiły náße/czyni spokoyne sumnienie/ czyni człowieká vczestnikiem zasług P. Chrystusowych/ dáie zastáwę y vpominek wiecznego żywotá: nákoniec czyni człowieká nieiáko vczestnikiem nátury Bośkiey. Toć iest chleb/ ktory posila serce człowiecze/ktory potwierdza podrożne/wzwodzi vpádłe/krewkim mocy dodáie/ przyzbraia mężne/ vweselа smutne/ cießy vtrapione/ oświeca nieumieietne/zápala oziębłe/ wzbudza leniwe/ vzdrawia niemocne/ á wßyßkim potrzebnym dáie pospolite lekárstwo.

¶ A gdyż ták dziwne/ á ták rozliczne są skutki/ á pożytki tego Sákrámentu/áták wielka dobroć y miłość tego/ ktory gi nam dawa/ ktoż nie bedzie zápalon tymi bogáctwy? kto nie bedzie prágnął tákiego dobrodzieystwá? kto nie bedzie miał chęci y żądze wielkiey ku ták zacnemu pokármu? Pátrzay z iáka chęcią oni stárzy Oycowie czekáli Páná tego? iáko z vprzeyma żądzą wołáli do niego áby przyßedł/áby vzdrowił y zbáwił? álbo z iáka vprzeyma chęcią Apostołowie czekáli zesłánia obiecánego Duchá ś. á vznaß iáko y ty maß prágnąć przyścia tegoż gościá ták wdzięcznego/ktory tákże przychodzi do ciebie/ácz iuż inßym kształtem á roznym obyczáiem. Patrzay z iáka żądza cnotliwa żoná/ máiąc pełno dziatek domá/ á cierpiąc wielki niedostátek/czeka męża swego/áby sie náwrocił z woyny/álbo z inßey dálekiey drogi/ z ktorego náwrocenia spodziewa sie dostáć wßelákiey pociechy/ czći/ y opátrzenia swych wßyßkich niedostátkow. O iákoż ty maß dáleko wiecey prágnąć przyścia tego námilßego Oblubieńcá duße twoiey/ ktory ma przyść do ciebie ze wßyßkimi swemi dáry y bogáctwy/ ábyć dał nierowno wiecey mnićć wßyßek świát dáć może. Tákim álbo podobnym rozmyślánim możeß w sobie wzbudzić one vprzeyma żądze/ y ono gotowe nabożeństwo/ ábyś z ta ochotą przyiął Páná swego/ iáko go przyiely te Zydowskie rzeße/ wołáiąc/ śpiewáiąc/ wyznawáiąc: Iż błogosłáwiony/ ktory przyßedł w imie Páńskie/ Krol Zydowski. Ozáná Synowi Dawidowemu. Ozáná ná wysokości.

¶ Jedno sie strzeż tego pilnie/ábyś go ták nie przyiął iáko go Zydzi przyieli: ktorzy vczćiwßy go dniá dzisieyßego/ rychło go potym poimáli/związáli/ vplwáli/ vbiczowáli/vkoronowáli/vkrzyżowáli: Pátrzże tego y ty bráćie moy miły/ábyś ták że nie nágrawał Páná swego/á nie krzyżował go znowu pierwßemi grzechámi twemi/wracáiąc sie iáko świniá do káliská swego/á iáko pies do plugástwá swego. Abowiem to nie bytoby nic innego/iedno pocátowawßy z Judaßem P. swego wydáć go w rece nieprzyiaćiół iego: álbo vkleknawßy kłániąc sie mu/y mowić: Bądź pozdrowion náß miły Krolu Izráelski: A nátychmiast záwiązawßy mu oczy/álbo ná zad vstąpiwßy/ poßyikować go zásie álbo policzkować. Nowßem dáleko cieżßy twoy grzech bedzie/niżeli krzyżownikow onych. Bo by oni byli poználi Messiaßá swe°/nigdyby go byli nie vkrzyżowáli: á ty znáiąc go iuż przez wiárę/á przedsie przez sie go vczynkámi/ grzeßyß przeciw temuż Ciáłu iego/ y ná potępienie go sobie po-

Ciáło P. Chrystusowe iest ożywiáiące.

Skutki tego ś. Sákrámentu.

w Psálmie 103.

Ziáłá ładza maß przystępować.

Ezáiaß w 45.

w Dzieiach w 2.

Nie bądźże Judaßem áni Zydem.

Piotr w 2. ká: 2.

w 1. do Kor: w 2.

Do Tyta w 1.

żywaß. A ták niech odmieni żywot/ kto chce przyiáć żywot mowi Augustyn S.

Co ma czynić po przyieciu.

¶ Nákoniec przyiáwßy z tą czystością/z tą wiárą/z tym vmyslem y z tym nabożeństwem/to iest/z tą vczćiwością/dufnością/y żądością/iákoś iuż ßeroce słyßał Páná swego: nie obracayże sie nátychmiast ná gadki/ná rozmowy/y ná inße spráwy swe zwyczáyne/áni záraz wychodź do domu z Kościołá: ále vspokoiwßy/iáko nalepiey/ serce swoie/á odrzuciwßy ná strone inße wßystkie spráwy/ o tym niech bedzie wßystko twoie stáránie/ iákobyś ták wdzięcznego gościá iáko naprzystoyniey przyiał do przybytku swego/ á iáko nalepiey vczćił/ á vważył w sercu swoim: nie vdawáiąc ná co inßego myśli swoiey. Abowiem cożby to zá vczćiwość bytá/ gdyby ty przyiáwßy gościá álbo przyiaćielá do domu swego/ zostáwił go tám sámego/ álbo sie tym obrocił do niego/á gadał z kim inßym miásto niego? Nowßem ná ten czás maß nalepßą pogodę/ ábyś wylał przed nim wßystko serce swoie/á przetozył przednim wßystki swe potrzeby/ áby ie on opátrzyć raczył/ niewymowną łáską swoią. A ták przyidź śmiele do niego álbo z Mágdálená/ vmywáiąc łzámi swemi nogi iego/álbo z Symeonem noßąc go ná toktach swoich/ y obłápiáiąc y cáłuiąc/ y kochaiąc sie z przyścia iego: álbo z Elżbietą wołáiąc: A skądże mnie ták wielkie dobrodzieystwo/ że Pan moy raczy przyść do mnie? Albo z oną Pogánką proßąc: Pánie zmiłuy sie nádemną/ oto nedzną dußá moiá bárzo iest przenágábána od Dyabłá: álbo z Zácheußem: Pánie/ oto ia połowice dobrá mego dawam vbogim: á ieślim w czym kogo oßukał to mu nágradzam czworáko. A ieśli to z sercá vczyniß/ bądź tego ist/ że weźmieß te pocieche od Páná/ ktorą y ci wźieli: ktorych przykładem Páná swego przyimuieß/ że on iuż bedzie mießkał w tobie/ á ty w nim: Aże iuż bedzieß miał żywot wieczny/ ponieważeś godnie pożywał tego naświetßego chlebá.

Jan w 12.
Łukaß w 2.

Łukaß w 1.
Máttheuß w 15.
Łukaß w 19.

Jan w 6.

## Summá tego Kazánia.

I. ATu z tey świetey rospráwy/ tego sie pilnie vczyć mamy/ iáko my z strony náßey mamy przygotowáć sercá náße/ábychmy godnie przystąpili do stołu páńskiego/ á pożywáli ná zbáwienie swoie naświetßego ciáłá iego. Bo napierwey mamy skłádáć stáre ßáty náße/ á oczyścić sumnienie náße od káżdego grzechu śmiertelnego/ á osobliwie od wßelkiey nienawiści á nieprzyiáźni brátérskiey/ y od

II. wßelkiey nieczystości y cielesności. Bo te nawiecey są przećiwne tey chwálebney świątości. Drugie/ mamy nosić gáłáski pálmowe/ to iest/ mieć státeczną wiárę/ nic o tym nie wątpiąc/ że pod tą świętą zasłoną/ á pod tymi widomymi osobámi chlebá/iest prawdziwe á żywe Ciáło Páná Chrystusowe/ záraz ze krwią/y z duszą/y z Bostwem iego/ to iest/zupełny Pan Chrystus/ ták iáko siedzi ná práwicy Bogá Oycá w niebie: á iż tu iuż wiecey chleb chlebem nie iest/ále sie przemienia przez poświącánie/ mocą słowá Bożego/ á táiemną spráwą Duchá ś. w prawdziwe ciáło

III. Páná Chrystusowe/ tylko że te zwierzchne osoby chlebowe zostawáią. Trzećie/ mamy tym vmyslem przystąpić do niego/ ábychmy czynili pámiątkę y dzięki zá nadroższą mękę iego/że to Ciáło wydał/á te krew wylał ná zbáwienie náße: Przytym

IIII. też dla tego/ áby on w nas mießkał/ y spráwował nas Duchem swoim świętym ku wßemu dobremu. Czwarte/ mamy z wielką boiáźnią/ vczćiwością/z iedney strony: á z drugiey/ z wielką miłością y vfnością/á z vprzeymą żądzą ku temu świętemu

Pśalm. 30. pokármu przystąpić/ ábychmy wźieli posilenie od niego/ y stáli sie vczestnikámi niewymownej słodkości oney/ ktorą tu zákrył Pan tym/ co sie go boią.

¶ O wßechmogący á miłośćiwy Pánie/ bez ktorego łáski y pomocy prożne iest á mizerne stáránie náße/ráczże nas sam wspomoc w tey wielkiey potrzebie náßey/á rácz zesłáć Duchá twego ś. w nedzne á śmrodliwe sercá náße/ábychmy nie przyieli tych naświetßych dárow twoich/ nadroższego ciáłá y krwie twoiey/ ná sąd y ná potępienie swoie: ále owßem ták/ iákoś ie nam zostáwić raczył/ná vleczenie á ná zbáwienie dußam náßym/á ku żywotowi wiecznemu. co nam rácz dáć náß miłośćiwy Pánie/przez tegoż Ieżusá Chrystusá Synà twego/ á Páná náßego. AMEN.

Ná dźień

# Ná Dzień Wieczerzey Páńskiey Lekcya z Listu Páwłá Swietego w pierwszym do Koryntow w 11.



BRácia/ gdy ćie wespołek zchodzićie/ iużći to nie iest Páńskiey Wieczerzey pożywáć. Abowiem kożdy swoie wieczerza pierwey bierze ku pożywániu. Wiec ieden łáknie/ á drugi iuż pijan iest. Jzali domow nie maćie ná iedzenie/ y ná picie? Czyli Kościołem Bożym gárdzićie? á záwstydzaćie te ktorzy nie máia? Cożwam rzekę? Chwale was w tym? Záiste nie chwale. Abowiem ia wźiałem od Páná/ com też y wam podał. Iż Pan Jezus oney nocy/ w ktora był wydan/ wźiał chleb/ y podziękowawszy łamał/ y rzekł: Bierzćie/á iedzćie: To iest ćiáło moie/ktore zá was bedzie wydano: to czyńćie ná pámiątkę moię. Tákże też (wźiał) y kielich/ odpráwiwszy Wieczerzą/mowiąc: Ten kielich Nowy Testáment iest w moiey krwi: to czyńćie ile kroć bedziećie pić ná moie pámiątkę. Abowiem ile kroć bedziećie ieść ten to chleb/y pić ten kielich/śmierć Páńską bedziećie opowiádáć/ dokad nie przyidzie. Aták ktokolwiek by

Máttheuß w 26.
Márek w 14.
Łukaß w 22.

Jan w 6.

w 2. do Kor: 13.

pożywał tego chleba/ y pił kielich Páński niedostoynie/ będzie winien Ciáłá y Krwie Páńskiey. Ale niech doświadcża człowiek sámego siebie: áták niechay tego chlebá pożywa/ y z kielichá pije. Abowiem kto ge y pije niedostoynie/sąd sobie ge y pije/nie rozsądzáiąc Ciáłá Páńskiego. Przetoż też wiele miedzy wámi niemocnych/ y chorych/ á wiele ich śpi. Co gdybysmy sie sámi rozsądzáli/ tedysmy nie byli sądzeni: á gdy bywamy sądzeni/ od Páná bywamy karáni/ ábysmy z tym świátem nie byli potępieni.

## Ostátniey wieczerzey/ á o vstáwie nowey Ofiáry nowego Testámentu: á o vżywániu Sákrámentu pod iedną osobą.

Obyczáy v Korynt ow pożywánia świętego Sákrámentu y rospominánia wieczerzey Páńskiey.

Był ten obyczáy w pierwszym Kościele v Chrześcian w mieście Koryncie/ iáko Chryzostom y inni Grekowie świerzey opisuią/ iż sie pewnych czásow/ á náznáczonych dni/do Kościołá zchadzáli: á tám po przyięciu ciáłá y krwie Páńskiey/ pospolite á rowne wszystkim/ ták vbogim iáko y bogátym/ obiády álbo kołácye sprawowáli/ ktore od społecżney á zobopolney miłości Chrześciáńskiey/ Agápás/to iest/ miłość álbo miłosierne vczynki názywáli. Támże pospołu wszyscy siadáli w Zimniech/ y w dziękczynieniu one obiády odprawuiąc. Acz Augustyn swięty ták mnima/ iż ná przykład Chrystá Páná/ktory Báránká wielkonocnego pierwey ze Zwolennikámi pożywał/ potym ciáło y krew swą rozdawał: ták że oni pospolite kołácyie pierwey sprawowáli/á potym do stołu Páńskiego przystępowáli. Ale bądź przedtym/ bądź potym to czynili: tedy oni iuż byli/ od onego obyczáiu poczciwych obiádow vstąpili: á ná to mieysce osobne iákieś obiády w Kościele czynili: gdzie sie też czásem niektorzy pićim y iedzeniem názbyt obciążáli: y owszem iáko niektorzy Grekowie wspominaią/nie z pospolitego stołu Ciáło y Krew P. Chrystusową/ále osobno/każdy wedle swey sekty przyimowáli/ á od stołu Páńskiego/y od onych swych obiádow vboga brácia oddalali: z czego ich tu Páwet S. karze y vpomina: Słysze/ mowi/ że gdy sie zchodzicie do Kościołá/ sa rozerwánia miedzy wámi: á iż każdy/ vbogich nie czekáiąc/ wieczerzą swą pierwey odprawuie: wiec ieden głod mrze/ á drugi sie vpił. Toć iuż nie iest wieczerzey Páńskiey pożywać: ále gwałcić Kościoł Boży/ á vbogiey brácicy wászey krzywdę y sromotę wyrządzáć. Izali domow nie maćie ná iedzenie/ y ná picie? Aza ták Pan Chrystus czynił/ ktory żadnego z Apostołow od stołu swego nie oddalił? Azam y ia was ták náuczył poświęcáć/ y pożywać Ciáłá Páná Chrystusowego? Toć iest summá tey Epistoły: A dla tegoż tu Páwet swięty vstáwę Sákrámentu wspomina: nie żeby ich vczył/ábý pod obiemá/álbo pod iedną osobą wszyscy przyimowáli: ále áby sie ku zlepszeniu/á nie ku zgorszeniu zchadzáli: áby ieden drugiego czekáli: áby nie dla iedzenia y picia do Kościołá chodzili/ále áby Sákrament Ciáłá y Krwie Páńskiey vczciwie á przystoynie (sprobowawszy pierwey sámi siebie/ á rozsądziwszy y oczyściwszy swe sumnienie) nie ná sąd áni ná potępienie/ále ná zbáwienie przyimowáli. Przetoż y my napzod vsłyszymy co wżdy czynił Pan Chrystus ná ostátniey wieczerzy z Apostołmi swemi: á przecż ten chwálebny Sákrament pod oboią osobą vstáwił. Potym obaczymy/ ieśli też y inszy wszyscy Chrześciánie pod obiemá/ czyli pod iedną osobą przyimować máią.

Ták dziś Ewángelikowie ná sły wieczerze spráwuią: á ośárwszy sie/czásem sie y sámi pobią.

Summá tey Epistoły.

Támże niżey.

Rozdział Kazánia.

# Część Pierwsza.

Przyczyny vstáwy tego Sákrámentu.

DWie są przednieysze przyczyny/dla ktorych Zbáwiciel náß Jezus Chrystus Sákrament Ciáłá y Krwie swoiey ná ostáteczney wieczerzy postánowić raczył. Jedná/ aby w Kościele iego ofiárá vstáwiczna byłá/ku oczyszczeniu grzechow náßych/ á vbłagániu gniewu Páńskiego: A druga/ aby duße náße miáły ten pokarm Niebieski/ktorymby żywot duchowny zátrzymáć/ y záchowáć mogły. Te wtora przyczyne odłożywßy ná inße kazánie/ teraz o pierwßey/ co Pan BOg da/ mowić będziemy. Bo iż Chrystus iest Káplanem ná wieki według porzadku Melchisedechowego: á Melchisedech nie co inßego ofiárował/ iedno chleb y wino: tedyć też y Pan Chrystus według tego porzadku/ co wżdy kiedy ofiárowáć musiał. Abowiem Káplan bez ofiáry być nie może. Jáko y Páwet świety mowi: iż wßelki Biskup/ álbo Káplan z ludzi wybrány/ postánowion bywa zá ludzie/ w tych rzeczach ktore są ku Bogu/ aby ofiárował dáry/ y ofiáry zá grzechy. Ofiárowałći wprawdzie raz Pan Chrystus ná krzyżu ciáło świete swoie/ y wylał nadroższą krew swoie: ále tá ofiárá według porzadku Melchisedechowego nie byłá (ktory żadnych krwáwych ofiar nigdy nie ofiárował/ iedno chleb/ y wino) ále owßem według porzadku Aaronowego/ ktory sie tymi krwáwymi ofiárámi báwił/ktore czásu swego vstáć miáły: á Káplánstwo Chrystusowe ná wieki trwáć miáło/według porzadku Melchisedechowego.

O ofierze nowego Testámentu. Psalm 109

So Zydow w 5. w 1. Moy: w 14.

So Zydow w 5.

¶ Przetoż Pan Chrystus/ aby wßystkie Proroctwá o sobie wypełnił/ y okazał sie tym Káplanem ná wieki według porzadku Melchisedechowego: ná ostátniey wieczerzy ziadßy Báránká/ y dokonawßy iuż ofiar stárego zakonu/ nowa nowego zakonu ofiáre postánowił/ y chleb y wino poświeciwßy/ á przemieniwßy ie w ciáło y w krew swoie: toż ciáło/ktore názáiutrz miáło być zá nas wydáne/y też krew ktora miáłá być wylaná/pod osobą chlebá y winá Bogu Oycu ofiárował: y rozdawßy ie swoim Apostołom/ná pámiątke swoie tákże im czynić/to iest/ poświacáć/ofiárować/ pożywáć/ y innym rozdawáć roskazał. Co iżby ták było/ iáśne o tym pismá/y zgodne wßystkich stárych Doktorow wykłády/y świádectwá mamy.

Bápłáństwo bez ofiáry nie iest. Swoiáka ofiárá Páná Chrystusowa: raz krwáwa ná krzyżu/á vstáwiczna nie krwáwa/ná ostátniey wieczerzey vstáwioná.

¶ Hieronim świety ná one słowá Máttheußá świetego: Gdy ießcze wieczerzáli/wziął JEzus chleb. etc. ták pisße/o dwoiákim obchodzie Wielkieynocey: Skoro/ powiádá/figure stárey Wielkieynocy wypełnił/ziadßy mieso báránkowe z Apostoły swymi: wziął chleb/ ktory posila serce człowieże: y postąpił do prawdziwego práwey Wielkieynocy Sákrámentu: áby ták/ iáko był w figurze iego Melchisedech Káplan Bogá nawyższego/ofiáruiąc chleb y wino/vczynił: sam też prawdę ciáłá/ y krwie swey (rozumiey pod osobą chlebá y winá) podał álbo ofiárował.

Hieronim S. Matthcuß w 26.

Psalm 103.

¶ [a] O czym ießcze iáśniey Cypryan Biskup/ y Męczennik świety ták mowi: Iż ofiárá Melchisedechowá/w chlebie/y w winie vczynioná/byłá figurá ofiáry Páná Chrystusowey: ktorą Pan wypełniáiąc/chleb y kielich winá ofiárował/á ktory iest doskonáłość/ prawdę figurowánego obrázu wypełnił. Názáśie: w Melchisedechu Káplanie ofiáry Páńskiey Sákrament álbo táiemnice przeznáczoną być widzimy/ iáko pismo [b] Boże świadczy/y mowi: á Melchisedech Krol Salem wyniosł (rozumiey/iż ná ofiáre) chleb y wino/bo był Káplanem BOgá nawyższego/ y błogosłáwił Abrahámowi. A iż Melchisedech figure Chrystusowa nosił/ Duch świety w Psálmiech vkázuie/w osobie Oycowskiey ták do Synά mowiąc: [c] Przed iutrzenką porodziłem cie: tyś iest Káplanem ná wieki według porzadku Melchisedechowego. Ktory porzadek iednák ten iest/ z oney ofiáry pochodząc/y z tego stępuiąc: [d] iż Melchisedech BOgá nawyższego Káplanem był/ iż chleb y wino ofiárował/ iż Abrahámowi błogosłáwił. Bo ktoż wiecey iest Káplanem BOgá nawyższego/ iáko Pan náß Jezus Chrystus/ktory ofiáre Bogu oycu ofiárował: á ofiárował też ista/ ktorą y Melchisedech pierwey ofiárował: rozumiey chleb/ y wino/ to iest Ciáło y Krew swoie. Toć Cypryan świety.

a Cypr: li: 2. Epi. 3. ad Cecil. Ná ostátniey wieczerzy ofiárował Pan Chrystus ofiáre według porzadku Melchi.

b w 1 Moy: 14. Ofiárá Melchisedechowá figurą byłá ofiáry nászey.

c Psalm 109. Obácz/ co to iest według porzatku Melchisedech.

d Melchisedech chleb y wino ofiárował.

¶ [e] Nie ináczey też o tym trzyma y Augustyn Swiety/ktory pißąc ná ten tytuł Psálmu:

Toż P Chrystus co y Melchisedech ofiárował/ iedno iż Melchi: prosty chleb y wino/á P Chrystus ciáło y krew

krew swoie / pod osoba chlebá y winá.

[e] Aug: in Psal: 33. Conci: 2.

Pan ofiáry Aarono we odmienił / á ná to mieysce vstáwił ofiáre nowego zakonu / według porzadku Melchis.

[f] Lib: 83. quæst: Quæst: 41.

Msza ś. od Páná Chrystusá vstáwiona / onymi stowy / To czyńcie / to iest / ofiáruytcie ná pámiatke moie.

Idē de Ciui: Dei Lib: 17 cap: 20.

Psalm 34

Obáczż Heretyku Lib: 5. de Demōstrat. Euangelica Cap: 3.

Melchisedech tylko chleb / y winо ofiárował.

Káplanstwo nowego zakonu spráwuie ofiáre według porzadku Melchis.

w 1. Moy: w 14.

in Quæst: in Gen.

Co to iest według obrzędu Melchi.

Máláchiaß w 1.

Iren: libro. 4. cap: 32.

Iust: Dial: cū trip Vide autoritates Canisii.

Dániel w 12.

Psálmu: Iż przed Krolestwem oycá odmienił twarz swoie / y opuścił go / y odßedł. Iż powiáda / tám bytá ofiárá według porzadku Aaronowego: á potym onże sam ofiáre postánowił / z ciáłá y krwie swoiey / według porzadku Melchisedechowego. Odmienił tedy twarz swoie w Káplánstwie / y opuścił lud Zydowski / y przyßedł do Pogánow. [e] Co ießcze iáśniey ná drugim mieyscu opisuie mowiąc: Pan náß Jezus Chrystus / tenći iest Káplanem náßym ná wieki według porzadku Melchisedechowego: ktory sam siebie ofiárował ofiáre zá grzechy zá náße: y tey ofiáry podobieństwo ná pámiatke meki swey poruczył nam obchodzić: iż to co Melchisedech Bogu ofiárował / teraz iuż widzimy iż to ofiáruią po wßystkim świecie w Kościele Páná Chrystusowym.

¶ Z ktorych stow Augustynowych mamy naprzod / iż tá nie krwáwa Mßey S. ofiárá / podobieństwo iest oney / ktora sie ná krzyżu sstałá. Mamy nádto / iż ofiárá Mßey świetey od Chrystusá iest vstáwiona / áby ná pámiatke meki iego spráwowána bytá. Mamy ießcze / iż Melchisedech chleb y winо Bogu ofiárował. Mamy to nákoniec / iż to iuż widomie w Kościele po wßystkim świecie ofiáruią / co Melchisedech ofiárował: to iest / pod osobą chlebá y winá / ciáło y krew Páná Chrystusowa. Abowiem tá ofiárá (iáko tenże mowi) ná mieysce wßytkich ofiar stárego testámentu nástąpiłá / ktore ofiárowano w cieniu przyßłych rzeczy. Przetoż y one stowá posrzednika nászego / przez Proroká ták mowiącego znamy: Niechćiałeś ofiáry / áni obiáty / áleś mi ciáło spráwił y dokonał / iż miásto onych wßystkich ofiar y obiat stárego zakonu ciáło iego dziś ofiáruią / y pożywáiącym rozdawáią. Tákże y Eusebius Cesárienßis: Dziwne powiáda wypełnienie proroctwá / kto sie mu przypátrzy: iáko Zbáwiciel náß Pan JEzus / ktory iest Chrystus Boży obrzędem Melchisedechowym / to co ku vrzędowi Káplánskiemu należy / miedzy ludzmi on przez sługi swe odpráwuie. Bo iáko Melchisedech będąc Káplanem Pogánskim / nie widzimy / áby kędy cielesnych ofiar vżywał / oprocz sámego winá y chlebá / gdy Abrahámowi błogosłáwił: ták záprawdę naprzod sam Pan á Zbáwiciel náß / á potym ci / ktorzy od niego pośli Káplani we wßystkich narodziech / według postánowienia Kościelnego / duchowny vrzad Káplánstwá spráwuiąc / winem y chlebem táiemnice ciáłá iego y zbáwiennej krwie obchodzą álbo ofiáruią: ktoreto táiemnice Melchisedech ták dawno przedtym poznał duchem Bożym / y vżywał figur przyßłych rzeczy / iáko y Moyzeßowe pismo świadczy kędy mowi: A Melchisedech Krol Salem / wyniosł chleb y winо (rozumiey ná ofiáre) bo był Káplanem Bogá nawyższego / y błogosłáwił Abrahámowi.

¶ A Hieronim świety: Gdy / powiáda / mowi: Tyś iest Káplanem ná wieki / według obrzędu Melchisedechowego: tedy ofiáre náße w tym słowie / Obrzędu / známionuie: iż iuż wiecey według Aaroná nierozumnych ofiar zábić nie mamy: álę ofiárować chleb / y winо / to iest Ciáło y Krew Páná Jezusowe. Opuszczam inne Doktory / Theodoretá / Epiphániusá / Dámáscená / Theophiláctá / Gecumeniusá / Phocyusá / Atánázyusá / y inne bez liczby / ktorzy te figure Melchisedechowey ofiáry / o ofierze Mßey świetey ták że wykłádáią.

¶ Toć iest oná czysta ofiárá / ktora według Proroctwá Máláchiaßowego / ná káżdym mieyscu od Pogánow miáłá być ofiárowána. Jáko Ireneus vczeń Apostolski wykłáda: Iż Pan Chrystus ná ostátniey wieczerzy wźiawßy chleb y winо / y wyznawßy ie Ciáłem y krwią swoią / nowego testámentu nowey ofiáry náuczył: ktorą Kościoł wźiawßy od Apostołow / po wßystkim świecie / według Proroctwá Máláchiaßowego / Bogu ofiáruie. Czego y Justynus Philozoph y Męczennik S. y Chryzostom / y Clemens vczeń Piotrá świetego / y Augustyn / Hieronim / Euzebius / Dámáscenus / y wßyscy pospolicie poświadczáią.

¶ Toć iest oná wieczna á vstáwiczna ofiárá / o ktorey v Dániełá stoi nápisano / iż ma trwáć / áż do dniá sądnego / gdzie dopiero od Antychrystá będzie zepsowána: iáko miedzy inßymi Chryzostom / y Hippolitus Biskup y Męczennik świety wykłádáią. Co gdyż ták iest / pátrz iesli to nie są przestáńcy Antychrystowi / ktorzy ią iuż psować poczynáią. Te tedy ofiáre nowa / ná ostátniey wieczerzy Chrystus / iáko

nawyższy

nawyższy Káplan/ á Káplán ná wieki/ według obrzędu Melchiſedechowego/ po-
ſtánowił. Tey ſwoich Apoſtołow napierwey náuczył: y przetoż/ niechćiał mieć in-
ſtánowił. Tey ſwoich Apoſtołow napierwey náuczył: y przetoż/ niechćiał mieć in-
ſtowie iáśnie opiſuią. Tym ſámym roſkazał/ áby czynili to co on tám czynił: to ieſt/ Máttheuß w 26. Márek w 14. Lukaß w 22.
áby także wziáwßy Chleb/ y Wino poświácáli/ poświeciwßy ofiárowáli/ ofiáro-
wawßy y ſámi pożywáli/ y innym rozdawáli ná pámiątkę iego. To/ práwi/ czyńćie
ná pámiątkę moię. Ktorymi ſłowy/ támże ie Káplany poczynił/ y dał im moc po-
świácánia/ ofiárowánia/ y rozdawánia tego Sákrámentu: iáko to mieyſce wßy-
ſtek Kośćioł Boży záwżdy rozumiał/ y wykłádał.

¶ Ale mi ſnadź rzeczeß: Jż Páweł świety pißąc do Żydow mowi: Jż iedną by- Do Żydow w 9. y w 10.
tą ofiárą vbłagánia: á iż ſie Pan Chryſtus częſto ofiárowáć nie miał: boby iná- Jedną byłá ofiá-
czey był częſto cierpieć muſiał: A iż raz tylko ieſt ofiárowan/ ná zgłádzenie grzechow rá krwáwa ná krzyżu/ ktorey ſię vſtáwicżna Pámiątká dzieie taż ofiára nie krwáwa przy ołtarzu. Aug: Epiſt: 23. ad Bonifac: Epiſco.
wiela ludzi: á iż iedna ofiára dokonał ná wieki tych ktorzy bywáią poświęceni.
Ná toć ták krotko odpowiem z Auguſtynem świętym. Aeż Pan Chryſtus raz ieſt
ſam w ſobie (to ieſt/ onym widomym obyczáiem/ á ona krwáwa ofiára ná śmierć
ná krzyżu) ofiárowan: (Bo wſtawßy od vmárłych/ iuż wiecey nie vmiera y śmierć
mu wiecey pánowáć nie będzie. Bo iż vmárł grzechowi/ toć raz vmárł) Ale też
przedśie w Sákrámencie/ nie krwáwym á niewidomym á nieśmiertelnym obyczá-
iem/ nie iedno ná kożde świętо wielkonocne/ ále y ná kożdy dzień ludziom ofiáro-
wan bywa: y nie myli ſie ten/ ktory zopytány odpowie/ że go ofiáruią.

¶ A Chryzoſtom lepak/ pißąc ná toż mieyſce Páwłá świętego ták mowi: A my Chriſoſt: Homil: 17 ad Heb.
iáko: izali nie ofiáruiemy ná kożdy dzień: ofiáruiemyć wprawdzie/ ále to czynimy
ná pámiątkę śmierći iego. a A tęzći to iedná ieſt ofiárá/ á nie wiele ofiar. A iáko Ofiárá poſzłe-
iedną nie wiele: Bo iż raz ieſt ofiárowána/ ofiárowána ieſt do świątnice świę- dnia Mßey ś. w Kośćiele.
tych: ále tá náßá ofiárá ieſt wzor á wizerunk oney. Tożći záwße ofiáruiemy: nie a Táż ofiárá ná krzyżu co y ná ołtarzu/ iedno iż in-
dziś innego Báránká á iutro innego: ále záwße tegoż iednego. A ták iednáß to ßym obyczáiem.
ieſt ofiárá/ dla tey przyczyny. b Bo ázaż dla tego/ iż ná wielu mieyſcach ofiárowá- b Chriſtus ná wie
ną bywa/ wiele Chryſtuſow ieſt: Żadnym obyczáiem: ále wßędzie ieden Chryſtus lu mieyſcách o-
ieſt/ y tu zupełny zoſtáie/ y tám zupełny: iedno Ciáło. c Bo iáko/ choć go wßędzie fiárowány tenże Chryſtus ieſt.
ofiáruią/ iedno Ciáło ieſt/ á nie wiele ciał: ták też iedná ieſt ofiárá. A Biſkup náß c Obácz choć ſie raz Chriſtus ofiá rował ná śmierć: ále przecie y teraz tenże ofiárowan bywa gdyż to ieſt ofiárá.
on ieſt/ ktory ofiáre nas oczyśćiáiącą ofiárował: też y teraz ofiáruiem: ktora y ná
on czás ofiárowána/ nie może być ſtrawioną. A to co czyniemy/ dzieie ſie to ná pá-
miątkę onego co ſie ſtáło. d Bo nam ták roſkazał mowiąc: To czyńćie ná pámiątkę
moię. e Nie inßą tedy ofiáre/ iáko Biſkup (ſtárego zakonu) ále też záwße czynimy:
álbo ráczey pámiątkę oney (iedney) ofiáry ſprawuiemy. To Chryzoſtom świety.

¶ f Gdzie naprzod obácz roznice miedzy tą powßędnią ofiárą/ ktorą ofiáruiemy
co dzień ná ołtarzu/ á miedzy oną/ ktorą raz ná krzyżu Chryſtus ofiárował/ iákiey
iuż nigdy wiecey nie będzie ofiárował: Bo oná ná śmierć ofiárowána byłá/ á tá
ná pámiątkę śmierći. g Drugie obácz iáko Chryzoſtom dowodzi/ iż y tá y oná iedná
ieſt ofiárá. Bo toż práwe y żywe Ciáło ofiáruią ná ołtarzu/ ktore raz ná krzyżu o-
fiárowáne było: ácz nie tenże ieſt obyczay ofiárowánia. Y dla tegoż te ofiáre náßę
zowie wzorem/ kſztáłtem/ álbo wizerunkiem oney/ co ná krzyżu byłá. Bo tám Pan
Chryſtus prawdziwie był ofiárowan/ prawdziwie cierpiał/ y prawdziwie vmárł:
ále tu onego co ſie tám działo/ iákaś repreſentácya/ to ieſt/ wyráżenie/ álbo okázá-
nie bywa. h Nákoniec powiáda/ iż co w tey mierze Kośćioł czyni/ to z Páńſkiego
roſkázánia czyni: ktory ono Ciáło ktore ſam raz ná śmierć ofiárował/ ná pámiątkę
śmierći swoiey/ nam vſtáwicżnie ofiárować kázał.

¶ i Nie inácżey y Theophiláctus y Oecumenius Greccy Doktorowie toż miey- Chriſoſt: Homil: 17 ad Heb.
ſce wykłádáią. A Theodoretus vczyniwßy to pytánie: Gdyż/ powiáda/ y Káplán- Ofiárá poſzłe-
ſtwo zakonne koniec wźięło/ y Káplan ktory ieſt według porządku Melchiſedecho- dnia Mßey ś. w Kośćiele.
wego/ ofiáre ofiárował/ y vczynił áby inße ofiáry nie były potrzebne: Czemuż Ká- a Táż ofiárá ná krzyżu co y ná ołtarzu/ iedno iż in-
płani nowego zakonu Mßey ś. ofiáre ſprawuią: k Ná to wnet ſamże ták odpo- ßym obyczáiem.
wiáda: Ależ iáśna rzecz ieſt tym/ ktorzy w rzeczách Boſkich ſą wyćwiczeni/ że my b Chriſtus ná wie
nie inßą ofiáre ſprawuiemy/ ále oney iedyney/ á zbáwiennej ofiáry pámiątkę czyni- lu mieyſcách o-
my: Bo fiárowány tenże Chryſtus ieſt.
c Obácz choć ſie raz Chriſtus ofiá rował ná śmierć: ále przecie y teraz tenże ofiárowan bywa gdyż to ieſt ofiárá.
d Pan Chryſtus Káplanom kázał ofiárować.
e Lukaß w 22.
f 1. Roznicá miedzy ofiárą krzyżową. á ołtarzową.
g 2. ¶ Jedná ofiárá krzyżowa y ołtarzowa. Exemplár.
h 3. Mßa ś. z Páńſkiego roſkázánia. Theophil: in cap: 10. ad Hebr:
i Theodoretus in cap: 8.
k Nie inßa ieſt ofiárá

ſtárá noßá od oney ná krzyżu, Łukaß w 22.

Oecum: in cap. 5 ad Hebr.

Chriſtus przez kápłany ſprawuie ofiáre ná wieki według porządku Melchiſ.

Teophil: in cap: 5. ad Hebr.

Przez Káplany ſam ſiebie Chryſtus ná wieki ofiáruie.

w 1. do Kor: w 11

Idem in cap: 7.

Vide Autorita: Canilij.

O vżywániu Sákrámentu pod iedną oſobą.

¶ Kościoł nigdy błądzić nie może.

Mátthеuß w 26.

Jan w 14.

Mátthеuß w 16.

w 1. do Tim: w 3.

Mátthеuß w 18.

Nigdzie P. Chryſtus nie roſkazał wßyſtkim przyimowáć pod oboią oſobą.

Argument Odßżepieńſki przeciw iedney oſobie

Odpowiedź Cypryaná ś.

Mátthеuß w 26.

Márek w 14.

Łukaß w 22.

Mátthеuß w 26.

Nie dármo Dan ſamych dwánaśćie Apoſtołow miał

my: Bo nam to ſam Pan roſkazał ieſt mowiąc. To czyńcie ná pámiątkę moię.

¶ A przeto o Chryſtuſie rzekł Bog przez Proroká: Tyś ieſt Káplanem ná wieki. Bo iáko Oecumenius mowi: Nigdyby był nie rzekł/ o oney ofierze (ktora ſie ras ná krzyżu ſtáłá) ná wieki: ále máiąc wzgląd ná dzisieyße Káplany/przez ktorych poſługe Chryſtus ofiáruie/ y bywa ofiárowan/ ktory ná oſtátniey wieczerzy/ náuczył ich tákowey ofiáry. Z tym ſie Theophiláctus pięknie zgadza/gdy ták piße: Ale czemuż rzekł ná wieki? Iż ſie y teraz Pan Chryſtus z tymże Ciałem/ ktore zá nas ofiárował/ do BOgá Oycá przyczynia. Albo iż tá (Mßey świętey) ofiárá/ ktora ſie dzieie ná kożdy dzień/ y będzie ná wieki przez ſługi Boże czyniona/ ſámego Páná ma Biſkupem/y Kapłanem: y owßem y ſáma ofiára/ktory ſam ſiebie zá nas poświáca/y tamie/y rozdawa. Bo ilekroć ſie to dzieie/tedy śmierć Páńſka przepowiádána bywa. A ták zoſtawa Chryſtus Káplanem ná wieki: ponieważ wieczny á nieśmiertelny ieſt. Bo wierzymy/że y teraz ſam ſiebie záwße ofiáruie przez ſługi ſwe.

¶ Inße piſmá/y świádectwá/ktorych ieſt bárzo wiele/opuſzczam dla krotkości. Ale y z tych doſyć ſie okazáło/ co Pan Chryſtus ná oſtátniey wieczerzy czynić racżył z Apoſtołmi ſwymi/y czemu te naświetßa ofiáre poſtánowił/y iáko ich náuczył czynić ią ná pámiątkę ſwoię/ták długo/ áż ſam przyidzie ſędzić żywe/y vmárłe.

## Cżeść Wtora.

Ale iż tu Páweł ś. oboie oſobę Sákrámentu/ to ieſt/ y chleb y kielich wſpomina/ y mowi: Niech ſie pierwey ſprobuie człowiek/ á ták dopiero z chlebá onego niech pożywa/ y z kielichá pije: Sitá ludzi gorßa ſie tymi ſłowy/y śmieią ßácować/y potępiać Kościoł Boży/iż od niewiedzieć iáko dawnych cżáſow pod iedną tylko oſobą ten Sákrament zwykł rozdawáć tym/ ktorzy ołtarzowi nie ſłużą. Jákoby Kościoł w tey mierze pobłądzić miał/ktory iednák nigdy zbłądzić nie może. Abowiem w nim ſam Chryſtus przebywa/áż do ſkończenia świátá: iemu obiecał y zeſłał Duchá ś. ktory gi vczy wßelákiey prawdy/ y mießka w nim ná wieki: przeciw iemu żadne vliczki piekielne/ żadne Kácerſtwá/ żadne błędy/grzechy/okrucieńſtwá nigdy nie przemogą gdyż ieſt filarem/á vtwierdzeniem prawdy: á kto go nie ſłucha ma być zá Pogánina/ y Jáwnogrzeßniká.

¶ Przetoż áni w tym/ áni w czym innym/Kościoł nigdy ſie obłądzić nie mogł y niemáß o tym żadnego Páńſkiego roſkazánia/ żeby wßyſcy choć nie Káplani/ pod oboią oſobą przyimować mieli. Ale ſłuchaymy iáko Szátan przez Miniſtry ſwoie/ ná wierne Boże bije. Nie inácżey iedno iáko pierwey ná głowę náße Chryſtuſá vderzył. Spuść ſie/ powiáda ná dół/ zſtąp z Kościołá powßechnego/ nie bądź Papieżnikiem/á wßák nápiſano/pijćie z tego wßyſcy. O fáłßerze Ewángeliey/ á wykłádácże kłamliwi (Cypryan ś. mowi) oſtátek piſmá kłáda/ á przodek opuſzczáia/ cżáſem pámiętáiąc/ á cżáſem zdrádliwie wykręcáiąc: á iáko ſámi od Kościołá odcżieci ſą/ ták ſententcya iednego mieyſcá obcináią. Azaß nie iáśnie Mátthеuß máło wyżßey nápiſał: Gdy iuż był wieczor/ śiadł P. Jezus ze dwánaśćie Zwołennikow. y Márek: A gdy iuż był wieczor/przyßedł ze dwunáśćie. y Łukaß: A gdy przyßłá godzina/ vśiadł/y z nim dwánaśćie Apoſtołow. Złączże to teraz z onym/ co potym nápiſano/pijćie z tego wßyſcy: álbo iáko v Łukaßá ſtoi: Bierzćie/á rozdzielćie miedzy ſobą: tedyć trudności żadney/ áni watpliwości nie będzie. Abowiem káżdy wnet obaczy/ iż Pan Chryſtus ſámym dwunaśćie Apoſtołom mowił/ pijćie z tego wßyſcy. Ktore przykázánie oni támże wnet ſpełnili/ iáko Márek piße: iż pili z niego wßyſcy/ y podzisdzień pełnią wßyſtcy Káplani/ á potomkowie Apoſtolſcy: ktorym ſie inácżey ofiáry Mßey świętey mieć nie godzi iedno pod oboią oſobą/iáko ſam Pan Chryſtus náuczył y poſtánowił. Rzekłći też Pan rychło potym do tychże Apoſtołow: Wy wßyſcy zgorßyćie ſie ze mnie teyto nocy: á wżdy tego rozumieć nie możeß/ iedno o ſámych Apoſtołech/ do ktorych to mowił.

¶ Niemniemayże áby ſie to z trefunku przydáło/ że trzey Ewángeliſtowie te liczbę dwunaśćie Apoſtołow ták pilnie opiſáli. Abowiem iáśnie tym znáć dáią/iż to

do Apostołow sámych mowił/ ktore támże nowey ofiáry nowymi Kápłanmi postá-
nowił/ iákośmy w pierwßey części dowodnie słyßeli. Widzi sie Adwersarzom iásne
słowo Boże/ Wßyscy: ázaż nie tákże iásne iest máto wyżßey nápisáne słowo/ Dwá-
naśćie: Azaż nie tego Bogá oboie słowo iest: Ztąd mysz oboie spotu: pijćie z tego
wßyscy/ wy dwánaśćie ktorzyśćie zemna śiedli: bedzieli sie tu o co swárzyć: Ale ći
tylko pátrzą ná to słowo Wßyscy: á ono Dwánaśćie iáko ślepi omijáią.

¶ Nádto/ ktorym rzeczono iest pijćie/ izali tymże nie rzeczono: To czyńćie: A
ná drugim mieyscu: Idźćie/ á nauczaycie wßystkie narody/ á krzćićie ie. Názie ná
drugim mieyscu: Ktorych grzechy odpuśćićie/ sa im odpußczone/ á ktorych zátrzy-
mácie/ sa zátrzymáne. Jesli tedy wßystkim/ chocia Láikom należy/ to słowo pijćie:
tedyć też wßytkim Láikom bedzie należáto to czyńćie. To tedy y prostym chłopom/
y niewiástom/ y dźiećiom/ y ßewcom/ y krawcom/ y kátom nákoniec roskazano/ áby
czynili: to iest/ áby Sákrament poświacáli/ ofiárowáli/ rozdawáli/ áby wczyli/ áby
krzćili/ áby odpußczáli/ y zádzierżáli grzechy. Toć tedy nic po Kápłaniech/ gdyż le-
dá Láik/ y ládá niewiastá vrzad Kápłáński odprawować może. Zá czym pátrzay
co zá rzad/ co zá Bábilon/ co zá confusia/ co zá pomießánie bedzie:

¶ Vstáwionoć wprawdzie ten SAkrament/ áby gi pod osobą chlebá y winá
przyimowano: ále áby gi ták od wßytkich przyimowano/ tego nie naydzieß nigdzie
roskazano. Vstáwionoć y Sákrament małżeństwá swietego dla wywiedzenia plo-
du/ á rozmnożenia rodzáiu ludzkiego: ále żeby iuż przeto wßyscy w małżeństwie żyć/
álbo ći ktorzy iuż sa w małżeństwie/ wßyscy płod wywodzić/ wßyscy sie rozmnażać
mieli/ tegoć nie roskazano: gdyż małżonkom wolno iest z spolnego zezwolenia żyć
powściągliwie/ á wstrzymáć sie od spraw małżeńskich/ żeby lepiey w modlitwách/ y
w pościech Bogu służyć mogli. A co wiecey k rzeczy náßey służy/ vstáwił był Pan
Bog w zakonie stárym/ áby mu záwße przy káżdey ofierze ofiárowána była pewna
miárá máki y winá: ále żeby káżdy ktory ofiáry pożywał/ miał też kosztować winá/
tego nie roskazano: y owßem sámi Kápłani tylko wino pili.

¶ A toć była figurá tego Sákrámentu: Jáko y Báránek on Wielkonocny/ y
Mánná ná pußczy: ktorego oboygá pożywáli Żydzi tylko iedzac: o piciu pismo nic
nie wspomina.

¶ Tuby kto rzekł: iż ieslić sámym Apostołom Pan mowił: Pijćie z tego wßyscy:
tedyć też sámym mowił: Bierzćie/ á iedzćie: to tedy prości ludzie/ áni pod iedna o-
soba przyimować nie máia. Ale słuchay máto: Prawdać/ żeć do sámych Apostołow
oboie mowił: ále wnetże przydał: To czyńćie ná pámiątkę moie. Otoż maß Páńskie
roskazánie/ áby to czynili co on czynił/ to iest/ wziawßy chleb żegnáli/ poświacáli/
ofiárowáli/ y inßym rozdawáli/ iáko im Pan rozdawać raczył. Ale żeby pod obiemá
osobomá ábo pod iedną inßim rozdawáli teo nie roskazał/ ále to ich ßáfunku pozuczył.

¶ Nie mniemayże/ ábyć y sámi odßczepieńcy tego nie bacżyli. Wßák sam ich
Herst Luter (ktorym Szátan/ iáko wichrem iákim/ to iádowite powietrze y te bu-
rzki w Kościele wzrußył czásow náßych) nie táyno co mowił: Żaż to nie sa własne
iego słowá: Pięknieby wprawdzie było oboiey osoby Sákrámentu wßytkim vży-
wać: ále iż P. Chrystus w tey rzeczy nic iáko potrzebnego nie roskazał: tedy lepiey
iest pokoiu y iedności/ ktorą nam wßędzie roskazał náśládować: á nizli sie o osoby
spierać. Tożći y drudzy iego towárzysße rozumieli: y dziś ktorzy miedzy nimi iáki
rozsądek á bacżenie máia/ ták to pewnie widza/ iż ná tym nic nie iest ku zbáwieniu/
iesli Láik pod iedną/ álbo pod oboią osobą Sákrament przyimuie: gdyż o tym nic
nie roskazał Chrystus: iáko to ná co własnymi oczymá pátrza/ y czego sie dotykáia
rękomá. A owßem samże Luter ná drugim mieyscu ták pisze: Nie rzekłem/ ánim
rádził/ áni to iest intencia moiá/ áby ieden ábo kilká Biskupow/ własną mocą mieli
komu poczać rozdáwać oboie osobe: ázby ták ná powßechnym Conciliu vstáwiono.

¶ A coż wżdy zá przyczyná/ czemu sie ći ták vpornie kielichá/ iákoby ku zbáwie-
niu potrzebnego dopieráia: Powiemći krotko á prawdziwie. Nie dármo ieden
zacny Doktor powiedział: żeć Dyabłu tylko początkow/ á dziury potrzebá/ natru-
dniey mu począć. Ale skoro mu namniey drzwi otworzyß/ że dostánie początku zá-



miał ná ostatecz-
ney wieczerzey.

Pan Apostołow
náuczył nowey
ofiáry.
Máthewß w 18.
Jan w 20.

Táki kiedyś vczy
li Pepuśiani Od
ßczepieńcy/ y po-
tym Márćin
Luter.

Inßa iest vstá-
wić Sákrament
pod oboią osobą/
á inßa roskazać
wßystkim ták
przyimować.
1.
w 1. do Kor: w 7
2.

w 3. Moy: w 8.

w 2. ksie: Moy-
zeßo: w 12.
Psalm 77.

Sámym Apostoł
tom P. Chrystus
kazał iesć y pić: á-
le y inßym rozda-
wać też kazał.

Y sámi Odßcze-
pieńcy wyznawá
ią/ że oboiá osobá
nie iest ku zbáwie
niu potrzebna.
Luterowe świá-
dectwo o iedney
osobie do cechow

Luther in declar:
Euchariſt.

Czemu sie kieli-
chá niektorzy do-
pieráia.
Chryſoſt: in E pi:
ad Epheſ.

ßkodzenia/ tedyć on wnet oſtátká dokaże/ wnet wßyſtkiego ſwoim dowćipem doydzie/ y rozprzeſtrzeni gránice ſwoie. Tákżeć y tu/ nie ßuka nic innego tymi ſwary/ iedno początku rozerwánia/ á odſtąpienia od Kośćiołá Bożego: ktorego (nieſtetyß) niemogł z inad ſnádniey poiáć/ iedno gdy z tego Sákrámentu/ ktory ieſt Sákrament iedności/ znák społeczności/ zwiaſká iedności/ vczynił przyczyne roztárgnienia/ máterya rozerwána/ podußczenie ſwarow.

Nie dbał Szátan/ ieſli kto pod iedną álbo pod oboią oſobą przyimuie/ byle nie w Kośćiele.

¶ Nie mylże ſie ná tym mniemáiąc/ áby to Szátáná obrażáło/ gdy kto pod iedną oſobą Sákrament przyimuie: álbo żeby ſie oto bárzo ſtárał/ áby gi pod oboią przyimowano. Wiec on dobrze/ co ná iednym Concilium Kośćioł poſtánowił: iż chocia kto pod iedną chocia pod obiemá oſobomá przymuie: byle według obyczáiu/ á według vſtáwy Kośćiołá Bożego/ tedy to pomaga godnie przyimuiącemu ku zbáwieniu. A ták ánic go iedná oſobá dolega/ áni ſie o oboie wiele frąſuie: ále gdy ſie to dzieie w Kośćiele/ gdy ſie dzieie z poſtußeńſtwá/ gdy ſie dzieie według vſtáwy/ á obyczáiá Kośćiołá powßechnego/ iż ták dopiero/ á nie ináż pomaga wiernym ku zbáwieniu: toć ieſt co go bárzo boli/ toć ieſt/ co áby nie było/ on ſie wßeląkim obyczáiem ſtára. Coż rozumieß? Záwżdyć Szátan muſi być Szátánem: to ieſt/ ſprzećiwnikiem: bo ſie ták z Zydowſkiego wykłáda. Chce ſie tedy ſprzećiwiáć Chryſtuſowi/ y Głowie y Ciału. Jeſt vſtáwá/ y obyczay Ciáłá Chryſtuſowego/ to ieſt Kośćiołá powßechnego/ áby pod iedną oſobą przyimowano: on chce pod obiemá. Jeſt vſtáwá y obyczay Ciáłá Chryſtuſowego/ Kośćiołá Bożego/ áby pod obiemá oſobomá przyimowano: tedy on chce álbo pod iedną/ álbo pod żadną. A chceß ſłyßeć ſámę Beſtyą ſłową ſwe ſtáwiáiąca? Tákći oná przez wybráne ſwe naczynie mowi: Gdyby kiedy Concilium vſtáwiło przyimowáć Sákrament pod oboią oſobą: myby ſmy żadną miárą nie chćieli oboiey przyimowáć: y owßem tám dopiero/ ná deſpekt Concilium/ chćielibyſmy álbo pod iedną/ álbo pod żadną/ á nikáki pod oboią przyimowáć: á práwie zá przeklectwo tákie mieć/ ktorzyby dla powáżności á vſtáwy tákiego Concilium/ oboiey vżywáli. A wiec to nie Szátáńſkie ſłowo/ ná deſpekt Concilium? Nie widziß że k temu ia Szátan wiedzie? Nie iżby kielich Láikom pozwolono: ále ná deſpekt Chryſtuſá Głowy/ y Kośćiołá Ciáłá iego/ chce/ áby wßyſtko vſtáwam iego przećiwno czyniono. Szátanći ieſt/ Chryſtuſá Głowy y Ciáłá przećiwnikiem ieſt/ Antychryſtem ieſt. Przetoż cokolwiek przez vſtá Kośćielne Chryſtus poſtánowi: choć to widzi/ iż bárzo dobrze/ á wedle ſłowá Bożego poſtánowiono ieſt: tedy on przećie zewßyſtká moca/ á iáko mowia rękomá y nogomá záwße ſie temu ſprzećiwiáć vſiłuie: á iáko ſam ná on czás/ bedąc też głowa Ciáłá ſwego/ Głowie náßey P. Chryſtuſowi: ták y teraz przez członki ſwe/ członkom iego one też pioſnke ſpiewa: Jeſliś ieſt Synem Bożym/ ieſli chceß być práwym Ewángelikiem/ ſpuść ſie ná dół: ſtąp z tego miáſtá Bożego ná wyſokiey gorze zbudowánego/ ktore ſie nigdy zátáić nie może: z ſpuść ſie z náuki/ á z podánia Kośćiołá powßechnego. Nie Kośćiołá/ ále ty mnie ſłuchay: Nie co ſie iemu widzi/ ále co mnie/ to czyń. Wßák ieſt nápiſano: Pijćie z tego wßyſcy. Vſtáwiło Concilium/ przyiął to Kośćioł Boży/ áby pod iedną oſobą przyimowano: ty ná deſpekt Concilium/ ty przećiw Kośćiołowi pod oboią przyimuy.

Szátan ſie záwße Chryſtuſowi/ y Kośćiołowi przećiwia.

Mátthęuß w 4.

Concilia Conſtáncienſkie/ Bázyleyſkie y Trydeńſkie.

¶ A coż widy ieſt/ prze miły BÓG/ Concilium porządnie zgromádzone/ iedno świety á powßechny Kośćioł Boży: Onimći mowi Chryſtus: Jż kto Kośćiołá nie ſłucha/ mieyże go zá Pogáninà y Jáwnogrzeßniká. A tu oto Antychryſt przećiwna ſpiewa: Jż ieſli kto powáżności Concilium/ to ieſt Kośćiołá vſłucha/ niech przeklętym będzie. A możeß być co kiedy iáſnemu ſłowu Bożemu przećiwnieyßego: że iuż y ślepi widzieć mogą/ iż w tym ták wielkim roſterku á záburzeniu o kielichu/ nie ßuka Szátan nic innego/ iedno początku Odßczepieńſtwá/ przyczyny roſtárgnienia/ powodu od Kośćiołá odłączenia: Gdyż on ieſt o ktorym Prorok powiedział/ iż miedzy brácią záwße rozruch czyni: O ktorym y Pan Chryſtus mowi: Jż kto ze mną nie zgromadza/ ten roſpraßa. A z drugiey ſtrony Pan BÓg náß/ nie rozruchow/ nie ſwarow/ nie roſterkow/ ále zgody/ pokoiu/ iedności/ y miłości Bogiem ieſt: ktory y dla tego vmárł/ áby Syny Boże/ ktorzy byli roſproßeni/ zgromádził w

Nie mylże ſie ná tym mniemáiąc/ áby to Szátáná obrażáło/ gdy kto pod iedną oſobą Sákrament przyimuie: álbo żeby ſie oto bárzo ſtárał/ áby gi pod oboią przyimowano. Wiec on dobrze/ co ná iednym Concilium Kośćioł poſtánowił: iż chocia kto pod iedną chocia pod obiemá oſobomá przymuie: byle według obyczáiu/ á według vſtáwy Kośćiołá Bożego/ tedy to pomaga godnie przyimuiącemu ku zbáwieniu. A ták ánic go iedná oſobá dolega/ áni ſie o oboie wiele frąſuie: ále gdy ſie to dzieie w Kośćiele/ gdy ſie dzieie z poſtußeńſtwá/ gdy ſie dzieie według vſtáwy/ á obyczáiá Kośćiołá powßechnego/ iż ták dopiero/ á nie ináż pomaga wiernym ku zbáwieniu: toć ieſt co go bárzo boli/ toć ieſt/ co áby nie było/ on ſie wßelákim obyczáiem ſtára. Coż rozumieß? Záwżdyć Szátan muſi być Szátánem: to ieſt/ ſprzećiwnikiem: bo ſie ták z Zydowſkiego wykłáda. Chce ſie tedy ſprzećiwiáć Chryſtuſowi/ y Głowie y Ciału. Jeſt vſtáwá/ y obyczay Ciáłá Chryſtuſowego/ to ieſt Kośćiołá powßechnego/ áby pod iedną oſobą przyimowano: on chce pod obiemá. Jeſt vſtáwá y obyczay Ciáłá Chryſtuſowego/ Kośćiołá Bożego/ áby pod obiemá oſobomá przyimowano: tedy on chce álbo pod iedną/ álbo pod żadną. A chceß ſłyßeć ſámę Beſtyą ſłową ſwe ſtáwiáiąca? Tákći oná przez wybráne ſwe naczynie mowi: Gdyby kiedy Concilium vſtáwiło przyimowáć Sákrament pod oboią oſobą: myby ſmy żadną miárą nie chćieli oboiey przyimowáć: y owßem tám dopiero/ ná deſpekt Concilium/ chćielibyſmy álbo pod iedną/ álbo pod żadną/ á nikáki pod oboią przyimowáć: á práwie zá przeklectwo tákie mieć/ ktorzyby dla powáżności á vſtáwy tákiego Concilium/ oboiey vżywáli. A wiec to nie Szátáńſkie ſłowo/ ná deſpekt Concilium? Nie widziß że k temu ia Szátan wiedzie? Nie iżby kielich Láikom pozwolono: ále ná deſpekt Chryſtuſá Głowy/ y Kośćiołá Ciáłá iego/ chce/ áby wßyſtko vſtáwam iego przećiwno czyniono. Szátanći ieſt/ Chryſtuſá Głowy y Ciáłá przećiwnikiem ieſt/ Antychryſtem ieſt. Przetoż cokolwiek przez vſtá Kośćielne Chryſtus poſtánowi: choć to widzi/ iż bárzo dobrze/ á wedle ſłowá Bożego poſtánowiono ieſt: tedy on przećie zewßyſtká moca/ á iáko mowia rękomá y nogomá záwße ſie temu ſprzećiwiáć vſiłuie: á iáko ſam ná on czás/ bedąc też głowa Ciáłá ſwego/ Głowie náßey P. Chryſtuſowi: ták y teraz przez członki ſwe/ członkom iego one też pioſnke ſpiewa: Jeſliś ieſt Synem Bożym/ ieſli chceß być práwym Ewángelikiem/ ſpuść ſie ná dół: ſtąp z tego miáſtá Bożego ná wyſokiey gorze zbudowánego/ ktore ſie nigdy zátáić nie może: z ſpuść ſie z náuki/ á z podánia Kośćiołá powßechnego. Nie Kośćiołá/ ále ty mnie ſłuchay: Nie co ſie iemu widzi/ ále co mnie/ to czyń. Wßák ieſt nápiſano: Pijćie z tego wßyſcy. Vſtáwiło Concilium/ przyiął to Kośćioł Boży/ áby pod iedną oſobą przyimowano: ty ná deſpekt Concilium/ ty przećiw Kośćiołowi pod oboią przyimuy.

Concilium nośi ná ſobie oſobę kośćiołá wßyſtkiego. Mátthęuß w 18.

¶ A coż widy ieſt/ prze miły BÓG/ Concilium porządnie zgromádzone/ iedno świety á powßechny Kośćioł Boży: Onimći mowi Chryſtus: Jż kto Kośćiołá nie ſłucha/ mieyże go zá Pogáninà y Jáwnogrzeßniká. A tu oto Antychryſt przećiwna ſpiewa: Jż ieſli kto powáżności Concilium/ to ieſt Kośćiołá vſłucha/ niech przeklętym będzie. A możeß być co kiedy iáſnemu ſłowu Bożemu przećiwnieyßego: że iuż y ślepi widzieć mogą/ iż w tym ták wielkim roſterku á záburzeniu o kielichu/ nie ßuka Szátan nic innego/ iedno początku Odßczepieńſtwá/ przyczyny roſtárgnienia/ powodu od Kośćiołá odłączenia: Gdyż on ieſt o ktorym Prorok powiedział/ iż miedzy brácią záwße rozruch czyni: O ktorym y Pan Chryſtus mowi: Jż kto ze mną nie zgromadza/ ten roſpraßa. A z drugiey ſtrony Pan BÓg náß/ nie rozruchow/ nie ſwarow/ nie roſterkow/ ále zgody/ pokoiu/ iedności/ y miłości Bogiem ieſt: ktory y dla tego vmárł/ áby Syny Boże/ ktorzy byli roſproßeni/ zgromádził w

w Przyp: w 6. Łukaß w 11. w 1. do Korynt: w 14.

iedność:

iedność: że iuż żaden wierny człowiek nic w tym wątpić nie ma/ żeć to iáśne słowá Dyabelskie á nie Boże iest/ ktorym kto nic inßego/ iedno roſtárgnienia/ á odłączenia od Kościołá ßuka.

¶ Rzeczeß: A wßák w pierwßym Kościele pod oboia osobá przyimowano/ iáko ſie y z tego Listu Páwłá S. pokázuie: Prawdá: ále y pod iedną tákże przyimowano: iáko ſie z Ewángeliey/ y z Dzieiow Apoſtolskich pokázuie. Dawał Páwet Koryntom pod obiemá: dawał Hierozolimczykom Jákub pod iedną osobą. O czym nie było żadnego Páńskiego roſkazánia/ w tym káżdy poſtępował wedle myśli swoiey. Nowßem y ſam Pan Chrystus onym dwiemá Zwolennikom/ ktorzy nie byli z liczby Apoſtołow iego/ w Emaus miáſteczku pod iedną osobą Sákrament rozdawał: kiedy vśiadßy z nimi (iáko y ná oſtátniey Wieczerzy) wźiął chleb y żegnał/ y łamał/ y podawał im: y wnet ſie oczy ich otworzyły y poználi go/ á on tudzież zniknął od nich. Támci im Kielichá podáć nie mogł. Bo ſkoro im chleb podał/ wnet ſie otworzyły oczy ich/ wnet go poználi/ y wnet zniknął od nich. A tęzći to proſty chleb nie był/ ktory táką moc miał/ że ſkoro go vkuſili/ wnet był y oczy ich otworzone: ále Sákrament Ciátá y Krwie Páńskiey/ pod oſobą chlebá. Jáko to Auguſtyn/ Chryzoſtom/ Theophiláct/ Bedá/ y inßy Doktorowie Kościelni wiáſnie wykłádáią. Jáko y ono w Dzieiach Apoſtolskich/ gdzie piße Łukaß S. iż oni pierwßy Chrześćiáni po w niebowſtąpieniu Páńskim/ byli ſtáteczni á trwáli w náuce Apoſtolskiey/ y w ſpołeczności łamánia chlebá/ y w modlitwach. A trochę niżey powiáda: Ná káżdy dzień trwáiąc iednoſtáynie w Kościele/ á chleb po domiech łamiąc/ bráli pokarm z rádośćia: to iest/ naprzod ſie báwili modlitwą á nabożeńſtwem: potym przyimowánim tego naświętßego chlebá: nákoniec też z rádośćia tych poſpolitych pokármow pożywáli: ták iáko y teraz po wßyſtkim świecie Chrześćiánie czynią. A iż łamáli á rozdawáli Sákrament po domiech/ tá przyczyną była: iż ſie im w Kościele Zydowſkim ießcze nie godziło: á w iednym domu wßyſcy ſie zmieścić nie mogli/ że ich kilká tyſiecy było: á co dzień to ich wiecey záwße przybywáło.

¶ A ná drugim mieyſcu tenże Ewángeliſtá wſpomina/ iáko ſie w Niedźiele byli zeßli ná łamánie chlebá: gdzie Páwet świety kázánie áż do północy vczynił: á było wiele świec/ álbo kágáńcow w Wieczerniku/ gdzie ſie zgromádzili. Támże Páwet wſkrześiwßy vmárłego/ łamał chleb/ (to iest/ Sákrament pod oſobą chlebá rozdawał) y ſam też pożywał: y przewlokßy rozmowę áż do dniá/ tedy precz poiáchał. Ktore wßyſtkie mieyſcá o Sákramencie pewnie ſie rozumieć mußą/ chociá Kielichá żadney wzmiánki piſmo tám nie czyni.

¶ A tęzći to zá tym nie idzie/ iż ták było w pierwßym Kościele/ żeby y dziś tákże być miáło. Boć wiele przedtym w Kościele bywáło/ co dziś áni być ma/ áni może. Był ten obyczay w pierwßym Kościele/ iż dziátkom máluczkim/ ſkoro po krzćie/ Sákrament dawano: á to nie bez obrony ſłowá BOżego. Bo choć przywiedzieß ono piſmo/ Pięćie z tego wßyſcy. Choć też ono: Jeſli nie będźiećie pożywáć ciáłá Synà człowieczego/ á pić krwie iego/ nie będźiećie mieć żywotá w ſobie: tedyć ſie zdá/ że oboie nie mniey dziátkom/ iáko y inßym doroſłym należy. Bo ktoć mowi/ Wßyſcy/ tenći nikogo nie wyimuie. A wżdy to Kościoł dla ſłußnych przyczyn/ á zwłaßzá dla vczćiwości Sákrámentu/ dawno iuż odmienił. Czego y ſámi Heretycy ſpráwiedliwie zgáníć nie mogą: gdyż áni ſámi dziátkom Sákrámentu nie dawáią.

¶ Był też y drugi obyczay około tegoż Sákrámentu/ że ludźiom przyſtępuiącym Ciáło Páńskie w rękę podawano/ (według onych ſłow Páńskich: Bierzćie/ iedzćie/ to iest Ciáło moie.) A chorym łepak/ y inßym ktorzy domá byli/ przez łádá kogo/ y przez chłopiętá/ y przez niewiáſty Sákrament poſyłano: Ale iż ſie w tym wielkie nieczćiwości záwadzáły/ odmienił y to Kościoł BOży/ y roſkázał/ áby ni od kogo inßego/ iedno z rąk Káptáńskich ten Sákrament ludźie przyimowáli.

¶ Byłći y v Koryntow ten obyczay/ iáko tu z Listu Páwłá świętego ſłyßyß/ iż przy rozdawániu Sákrámentu/ wieczerze álbo kołácye poſpolite w Kościele ſobie Chrześćiáni ſpráwowáli. Ale iż ſie y to we złe obrácáć było poczęło/ iż bogátßy vbożßych nie czekáli/ iż ſobie czáſem drudzy (iáko y dziś Ewángelikowie) ná tych

W pirwßym kościele ták pod iedną oſobą/ iáko y pod oboia przyimowano.

Łukaß w 24. O. Chrystus zwolennikom pod iedną oſobą Sákrament rozdawał.

y inni Apoſtołowie po wnieb. w ſtąpieniu Páńſk.

w Dzieiách w 2.

w Dzieiách w 20

Nie wßyſtko dziś ták ma być/ táko było w pirwßym 1. Kościele. Odmiáná pirwßa około rozdawánia Sákrám. Máttheuß w 26. Jan w 6.

2. Odmiáná wtora Máttheuß w 26

3. Odmiáná trzecia

wieczerzách dobrze podpijáli á drugim głod mrzeć dopuszczáli: iż Kościoła Bożego w przystoyney vczciwości nie mieli/ odmienił to Páwet świety/ y nowy porzadek rozdawánia Sákrámentu postánowił: iáko to máto niżey obiecał był mowiąc:

w 1. do Kor: 11 4. Odmiáná czwarta.

Iż inne rzeczy/kiedy do was przyidę/ sam rozrzadze y postánowie.

¶ Nie wspominam/ że sam Pan Chrystus ná ostátniey wieczerzy śiedząc chleb poświecił/y siedzącym Apostołom iuż po wieczerzy rozdawał. A dziś Káplani rano/ á nie gdzie indzie iedno w Kościele/ y ná Ołtarzách poświacáia/ y ludziom ná czczo Sákrament rozdawáią: á wżdy nikt o to ni słowá nie mowi. A co iest rzecz wietsza: vmył Pan Chrystus przed rozdawánim tego Sákrámentu nogi Zwolennikom swoim: y náuczył ich swym przykładem/ y iásnymi słowy roskazał/ áby też tákże czynili: czego ani bacza/áni wspominaią ci co sie ták wszeteczńie Kielichá dopieráią. Wiec co wyráźnie Pan roskazał mowiąc: Y wy mácie ieden drugiemu nogi vmywáć: tego sie żaden nie vpomina. A czego Pan nigdzie nie roskazał/tego sie z trzaskiem y wrzaskiem nápieráią. Bo vkaż mi/ gdzie wżdy rzekł Apostołom: Dawaycie/álbo rozdawaycie ludziom ten Sákrám pod oboią osobą/ iáko y wy pod obiemá osobomá przyimuiecie: álbo co tákowego/coby sie ták rozumieć mogło: Rzekłci wprawdzie do nich przy stole/ Pijcie z tego wszyscy: ále żaden tákim prostakiem nie iest/ żeby nie rozumiał/iż te słowá tym własnie należą ktorzy z nim przy stole śiedzieli. Bo o inszych tákby był powiedział: Niechay pią z te° wszyscy. Acz y to ieszcze/chocby ták był rzekł/nie byłby dowod dostátecżny/żeby to picie miáło być pod osobą winá: gdyż y pod iedną osobą w Sákrámencie/y duchownie tylko/ może káżdy y ciáło Páńskie iesć/ y krew pić/ y zupełnego Chrystusá przyimować/y pożywáć.

Kościoł miał zá wsze moc ſáfowáć ś. Sákrámenty wedle czásu y potrzeby.

¶ Ktorą tedy mocą vczynił Kościoł Boży/ iż dziatkom máluczkim odiął pożywánie/ á świeckim roznoszenie/ y rozdawánie tego Sákrámentu/ choć to w pierwszym Kościele bywáło: ktorą mocą inszych rzeczy niemáło odmienił/taż też moc/ y dla słuszniejszych przyczyn od kilku set lat vstawił/ áby wszyscy ktorzy Ołtarzowi nie służą/pod iedną osobą przyimowáli: gdyż ták pod iedną/iáko y pod obiemá zupełny Chrystus iest/z Ciałem/z Duszą/y z Bostwem swoim. A zbáwienie náse iscie nie w osobie/ále w tym ktory sie pod tą osobą zámyka/w Pánu Jezusie Chrystusie záwisło. Azaż nie Kościołowi zlecono iest ſáfárstwo świetych Sákrámentow: Jáko y Páwet mowi: Ták o nas niechay rozumieią ludzie/iáko o sługach Chrystusowych/ á o ſáfárzach táiemnic/ álbo Sákrámentow Bożych. Mogł tedy y tym Sákrámentem ſáfować/ iáko nalepiey rozumiał: zwłaszczá máiąc do tego wielkie á poważne przyczyny. Naprzod dla niektorych Odszczepieńcow/ktorzy bluźnili/że by pod osobą chleba sámo Ciáło bez krwie/ to iest trup: á pod osobą winá/ sámá Krew bez ciáłá/ to iest/ posoká być miáłá: iákich sie y dziś potrosze záwadza. Gdyż my wierzymy/ y wierzyć mamy/ że pod iedną osobą iest zupełny Pan Chrystus/ y z Ciałem/ y z Duszą/ y z Bostwem swoim: iáko y sámi Heretycy wyznawáią. Druga: iż wiele ludzi iest/ktorzy winá nietylko pić/ ále y woniąć nie mogą: ktorzy álbo pod iedną álbo pod żadną osobą przyimować muszą. Trzecia: iż wiele kráin było/ y dziś iest/ w ktorych o wino bárzo trudno. Czwarta/ dla nieuczciwości iákiey tego Sákrámentu: áby Krew Páńska w czżbie á w wielkości ludzi/ álbo w przenoszeniu do chorych/ná ziemie wylana nie była: áby nie skwáśniało/gdy ie dla chorych chowáią: y dla inszych tym podobnych przyczyn.

Przyczyny czemu kościoł pod iedną osobą Sákrámēt rozdawa. 1. 2. 3. 4.

Co ma Kátholik trzymáć o iedney ábo oboiey osobie

¶ Ták/ bym nie przedłużył/ wyznawamy że wszystkim Kościołem Bożym: iż lub kto pod iedną/lub pod obiema osobomá przyimuie/byle z dozwoleniem/á w posłuszeństwie Kościołá powszechnego/ tedy iest pożytecżno godnie przyimuiącym ku zbáwieniu. Bo/iáko Augustyn powiedział/nie w Sákrámenciech winá iest/ ále w odstąpieniu od Kościołá Bożego. Nie toć tobie szkodzi/ że pod obiemá/ álbo pod iedną osobą przyimuiesz: ále gdy przeciw vstáwie á záchowániu kościelnemu przyimuiesz/że sie od społeczności á powszechności wiernych Páńskich oddzielasz: toć iest co cie psuie/ toć iest co cie y potepi/ iesli sie nie vznasz.

w 4. Moy: w 16.

¶ A chcesz wiedzieć/iáko to ciężki grzech: Náuczy cie ono srogie á niezwyczáyne ſkaránie/ ktorym dla tey sámey przyczyny Datáná/Kore/y Abironá P. Bog ſtrá-

ſłiwie porázit. Azaż grzech byt ofiarowáć: ázaż byt grzech kádzić: wßák to wßyſtko ieſt chwałá Bożа/ od niegoż ſámego roſkazána. Ale iż to oni oſobno czynili/ iż cudzy vrzad ſobie przywtaßezáli/iż przeciw porzadney zwierzchnośći/przeciw Moyzeßowi y Aaronowi powſtawßy/ od nich odſtapili: chociaż iednego z nimi BOgá wierzyli/ y chwalili: chociaż tenże zakon chowáli/y tegoż BOgá wzywáli: á wżdy dla tego tylko/ iż ſie od káptaná Bożego oddzielili/ roſpadłá ſie ziemiá pod ich nogámi/ á otworzywßy gebe ſwoie pożárłá ie/ y z namiotámi/ y ze wßyſtká ich máiętnośćia/ y żywo do Piekłá zſtapili przepadßy ziemie. A widzißie iáko to ieſt ćießki grzech/ chćieć oſobno od Kośćiołá Sákrament przyimować/ y oſobne Zbory zgromádzáć/ y nowe nábożeńſtwá ſtroić: á iáko to ſrodze Pan Bog karze.

¶ Tego tedy grzechu ták ćießkiego/á nie Kielichá/áni oboiey oſoby/rádzeć ábyś ſie wiárował: á przeciwna oney Szátáńſkiey przez Lutrá Sentencyey/trzymał/ y ták mowił: Iż ieſli Concilium porzadnie zgromádzone/ktore oſobe Kośćiołá Powßechnego noſi/pod oboia oſoba przyimować roſkaże: tedy ia z wielka vległiwośćia y z wielka ochota Chryſtuſá przez vstá iego roſkázuiącego ſłuchać bede. Ale ieſli to ten vstáwi/ ktory bywßy Mnichem/ á wieczna czyſtość BOgu poślubiwßy/ záśie przeciw ślubu y przyśiedze ſwey/wßyſtek wſtyd y boiázń Bożа porzućiwßy/z Mnißka ſie pokumał/y názwał to poczćiwym Małżeńſtwem y łożem niepokálánym: co ieſt omierzłym cudzołoſtwem/ y łożem pſotа ſplugáwionym: táki ktory ieſli to vſtáwi/ tedy ia ná deſpekt Szátánowi/ ktory to przezeń vstáwuie/ álbo pod iedna/ álbo pod żadna/ á nikáki pod oboia oſoba przyimować bede: á práwie zá przeklectwo mieć tákowe/ ktorzyby z roſkazánia tákiego Apoſtaty/oboiey pożywáli.

¶ Tákći ſie káżdemu práwemu Chrześćiáninowi w tey mierze obchodzić przyſtoi/ á tych początkow Dyabłu nie dopußczáć: pámietáiąc co ſie tym doſtáło/ ktorzy ſie pierwey o oboiey oſobie ſwárzyli/że rychło potym Chryſtuſá z oboiey vtrácili. Bo iuż wietßa cześć tych Confeſsioniſtow dzisieyßych nie wierzy/ żeby co było w tym Sákrámenćie/iedno proſty chleb/á proſte wino. Co áż okrutne bluźnierſtwo ieſt/ áleſmy zá tym/ nieſtetyß/ ießcze okrutnieyßego rychło doczekáli: że wynißczywßy Sákrámentá/nákoniec y niebo wynißczyć/y Syná Bożego z Máieſtatu ſwego ſtrácić niezbożni ludzie vśiłuią: bluźniąc Boſtwo y przedwieczność iego: y krádnąc mu one chwałe/ktorą miał v Oycá/ pierwey niżli świát ſtworzon był.

¶ A obáczъ wielka chytrość á zdrádę Dyabelſka/ iż gdy chce ludzi námowić/ żeby im kośćioł odiął puł Sákrámętu/on im ſam cáły Sákrament krádnie/á miáſto niego Bálwan ſwoy wyſtáwuie. A ktorymże tego fortelem dochodzi? Ato tym. Bo iż Sákrament nie może być od ládá człowieká ſprawion y poświecon/ iedno od ſámego Káptaná: y to tym porzadkiem á ſpoſobem/ktorego Pan Chryſtus ná oſtátniey á táiemney oney wieczerzy náuczył Apoſtoły ſwoie/ to ieſt przez ofiáre/ y przy ofierze: iákoſmy w pierwßey cześci okazáli. Wiec Szátan przez Lutrá/ Ofiáre y z Káptáńſtwem kędy mogł wygładził/y Mßę świętą bálwochwálſtwem á brzydkośćią namierzeńßą názwał. Czego áby był ſnádniey dowiodł/ nápiſał kśiąßki przeciw ſámemu Kanonowi świętemu/z ßczerego á ſtráßliwego bluźnierſtwá złożone. Zá czym to vroſło/ iż iego Sekty Miniſtrowie nigdy Kanonu nie czytáią: ále czynią coś innego/co im Luter podał: czym nigdy niemogą chwalebnego Sákrámentu ſprawić áni poświęcić. K temu nie ſą Káplany/gdyż nie ſą porzadnie ná to poświeceni: że też y z tey ſtrony Sákrámentu ſprawować nie mogą. A ieſli ktorzy miedzy nimi ſą poświeceni/ tedy ći nie ſą inni/ iedno zbiegowie náßy/ ktorzy z Kośćiołá powßechnego ná rozlićzne Sekty zućiekáli. A ći dla niedowiárſtwá w ktore wpádli/ nie máią vmyſłu poświecać Ciáłá Páńſkiego: gdyż nie wierzą żeby to być mogło. Jáko ſą wßyſcy Sákrámentarze/ Zwinglianowie/ y Kálwiniſtowie. Ták co oni ludziom podawáią/toć żadnym obyczáiem Sákrament nie ieſt/żadnym obyczáiem nie ieſt ciáło Boże/ále proſta wieczerzą/proſty chleb á wino. Co iż Kálwiniſtowie dobrze rozumieią/ też gi tákże zową/ y żadney mu poczćiwośći wyrządzáć niechcą. Lecz Luterani dáleko ćiężey grzeßą/ ktorzy w proſtym chlebie Bálwochwálſtwo ſtroią. Widziß/ co Dyabeł tymi ſwary zbroił: że nietylko Sákrá-

Jáko ćiężki ieſt grzech od Kośćiołá odſtępować/ á oſobne nabożeńſtwá ſtroić.

Jáko ma Kátholik trzymáć o vżywániu świętego Sákrámentu.

Od czego ńákoniec początki Od ßczepieńſtwá wychodzą.

Jan w 17.

Fortel Szátáńſki/ktorym y Sákrámęt náświętßy wynißczył/ y bálwochwálſtwo wprowádził.

ment wyniſczył/nietylko wykradł prawde iego/ále y Bałwochwálſtwo w prowádził/żeby ludzie prosty chleb zá Ciáło Páńſkie czcili y przyimowáli.

¶ A ták gdyż żadnego Páńſkiego roſkazánia/ áni żadney vſtáwy Páńſkiey nie widzimy/ żeby kto nie ſłużąc Ołtarzowi/ z Kielichá pić miał: gdyż ſłyßymy/ iż y ſam Pan Chryſtus/y Apoſtołowie iego/ tylko pod oſobą chlebá Sákrament rozdawáli: gdyż o tym nic nie wątpimy/ że nic wiecey nie ieſt pod obiemá/ iedno iáko y pod iedną oſobą: pod ktorą tákże iáko y pod oboią zupełnego Chryſtuſá przyimuiemy/ y też táſke y dobrodzieyſtwá otrzymáć możemy: gdyż y to iáſnie widzimy/ że w tym ſwarze o oboiey oſobie/niczego innego Szátan nie ßuká/iedno áby ſobie dziurę tylko w dáchu kośćielnym vczynił/ktoraby ſie iáko bystry ſtrumień/ze wßyſtką mocą wßyſtek wlać á wedrzeć mogł. Zgadzaymyß ſie z Kośćiołem/á nie ſpieraymy ſie z nieprzyiáćiołmi krzyżá Páná Chryſtuſowego: ktorzy/ co on vſpokoił przez krew ſwoię/ á co zgromádził przez śmierć ſwoię/ to oni roſpraßáć vśiłuią. Nie ſwarzmyß ſie o oſobách/ktore nam do zbáwienia nic pomoc nie mogą: ábyſmy tákże/iáko y oni/ Chryſtuſá nie ſtráćili: y do bluźnienia Máieſtatu iego przywiedzieni nie byli. Ale do czegoſmy przyßli/ wedle rády Páwłá świętego/ w tymże trwáiąc iedno rozumieymy wßyſcy. Ták ſie ſtánie/ że y my będąc ćiáłem duchownym Páná Chryſtuſowym/ nie ná wieczną śmierć Ciáło Páńſkie prawdźiwe/ ále ná żywot wieczny przyimowáć będziemy.

Do Philip: w 3.

## Summá tego Kazánia.

I. Słyßałeś iuż namileyßy bráćie/co Pan Chryſtus ná Wieczerzy oſtátniey czynił: iż tám nietylko Sákrament/á duchowny pokarm ku pożywániu wßem wiernym vſtáwił/ ále wiecey nową á wieczną Ofiárę nowego Teſtámentu

II. według porządku Melchiſedechowego poſtánowił/ y náuczył iey Apoſtołow ſwoich/y czynić ią im tákże roſkázał ná pámiątkę ſwoię. Drugie obaczyłeś/ iż to roſkázánie Páńſkie/ wßyſtek Kośćioł po wßyſtkim świecie pilnie záchowuie/áż do czáſow náßych: że inácżey tey świętey Ofiáry nie ſprawuie/ iedno iáko ią Pan Chryſtus Apoſtołom podał/pod oboią oſobą.

III. Trzecia: y tos ſłyßał/że co ſie innych dotycże/ktorzy nie poświęcáią áni ofiáruią/że ći y w pierwßym Kośćiele/ czáſem pod iedną/czáſem też pod obiemá/oſobomá przyimowáli: á iż o tym żadnego roſkázánia

IIII. Páńſkiego niemáß: iedno áby káżdy/ ták w tym iáko y w innych rzeczach Kośćiołá ſłuchał: á porządkow y obyczáiow iego pilnie náśládował. Czwarte: okázało ſie to dowodnie/ że ći niebożętá nie wiedzą czego żądáią/ ktorzy ſie to vpornie Kielichá domagáią: á iáko ich ieſt bárzo wiele/ ktore tym śidłem Szátan miſternie á mizernie połowił.

¶ Ale ty nadobrotliwßy Pánie y Boże náß/ ktoryś ná to z niebá zſtąpić raczył/y dla tegoś vmárł/ ábyś owieczki roſproßone zebrał y zgromádził w iedność: y dla tegoś ten naświętßy Sákrament poſtánowić raczył/ ábyſmy ſie wßyſcy iednym chlebem/ y iednym ćiáłem eſtáli/ ktorzy z iednegoż chlebá pożywamy: Nie ráczże nas opußczáć wiernych twoich/w tym nießczęśnym záburzeniu rozmáitych błędow: ále y te ktore iuż on okrutny wilk piekielny roſproßył/ ráczż zás zebráć do Kośćiołá twego świętego/ábyſmy wßyſcy iedno byli/ ták iáko y ty z Oycem ſwym iednoś ieſt: ábyſmy tu żyiąc w zgodzie á w miłości Chrześciáńſkiey/ á Sákrámentow świętych godnie pożywáiąc/ po tym nadznym żywocie/ onego wiecznego doſtáli.

Do Kor: w 10.

A M E N.

# Ná Wielki Czwartek Ewangelia/ ktorą nápiſał Jan świety w 13. Rozdziel.



PRzededniem świetym Wielkonocnym wiedzac JEzus iż przyßłá godziná iego/ áby ßedł z tego świátá do Oycá: vmiłowawßy ſwe ktorzy byli ná świećie/ áż do końcá ie vmiłował. A odpráwiwßy wieczerza/ gdy iuż był Dyabeł wpuśćił w ſerce JVdaßá Symoná Jßkárioty/ áby go był wydał: wiedzac iż wßyſtkie rzeczy dał mu Oćiec w rece/ á iż od Bogá wyßedł/ y do Bogá idzie: wſtał od wieczerzey/ y położył odzienie ſwoie/ á wźiawßy prześćierádło przepáſał ſie: potym nálał wody w miednice/ y począł nogi vmywáć Zwolennikom/á vćieráć prześćierádłem ktorym ſie był przepáſał. Przyßedł tedy do Symoná PJOtrá. y rzekł do niego Piotr: Pánie/ tyż mi to nogi vmywaß? Odpowiedział JEzus/ y rzekł mu: Co ia cżynie/ ty teraz nie wieß: ále bedzieß potym wiedział. Powiedział mu Piotr: Nie bedzieß mi vmywał nog ná wieki. Odpowiedział mu Jezus: Nie vmyieli ćie/ cześći zemna mieć nie bedzieß. Rzekł do niego Symon Piotr: Pánie nietylko nogi moie/ ále y rece y głowe. Rzekł mu Jezus: Kto vmyty ieſt/ nie potrzebá mu iedno

Jan w 13.

mu iedno żeby nogi vmył: bo iest wszystek czysty. Y wy czyści iesteście/ále nie wszyscy. Bo wiedział ktory to był co go miał wydáć/ y przetoż rzekł: Nie iesteście wszyscy czyści. Gdy tedy vmył nogi ich/ wźiął ná sie odzienie swe: á siadszy mowił záś do nich: Wiecież com wam vczynił? Wy zowiecie mie Mistrzem y Pánem/ á dobrze mowicie/bom iest nim. Wiec iesliż ia vmyłem nogi wásze/bedąc Pánem y Mistrzem: tedy y wy winniście ieden drugiemu nogi vmywáć. Abowiem dałem wam przykład/żebyście iákom ia vczynił wam/ták y wy czynili.

# O vmywániu nog/ á niewymownej pokorze y miłości Synà Bożego: y o nachwálebnieyszym Sákrámencie/ y przyczynach prze ktore vstáwion iest.

Przecz PAN ná ten świát zstąpić raczył. Łukasz w 12.

PRzyczynámi/dla ktorych Pan náss miłościwy ná ten nedzny świát zstąpić/ y ták sie vniżyć/ y ták wiele y czynić y cierpieć dla nas raczył: tá iedná iest snadź przednieysza/ áby był nedzne á oźiębłe sercá ludzkie miłością Bożą rospalił. Ták iáko y sam v Łukaszá mowi: Zemći ia przyszedł ogień spuszczáć á zákładáć ná świát: á czegoż innego chce/iedno áby sie ten ogień zápalił/ y rozżarzył? Ten tedy ogień założył Pan á Zbáwiciel náss dobrotliwy/ czyniąc ludziom ták wielkie á ták niezliczone dobrodzieystwá/á wystáwuiąc ták znáczne okazánia pokory y miłości: áby ie tym sobie zniewolił/á práwie im posiadł serce/á spalił ie w tym ogniu miłości. A áczkolwszystkie sprawy żywotá iego swietego k temu sie ściągáią/ále osobliwie one k temu końcu służą/ktore czynił przy dokonaniu chwálebnego żywotá swego. Jáko y Jan Ewángelistá swiety tu znáć dáie/ mowiąc: Jż on vmiłowawszy przyiácioły swe ktore miał ná świecie/ ná końcu ie osobliwie vmiłować raczył. Abowiem ná ten czás vczynił im wietsze dobrodzieystwá/ y dáleko iáśniey odkrył y otworzył im wielkość swey miłości. Lecz miedzy tymi spráwámi/ te dwie są przednieysze: ktore teyże nocy/ ktorey też był wydan w rece nieprzyiációł swoich/ vczynić chciał. Jedná/ vmywánie nog sługam á Zwolennikom swoim: á druga/ vstáwá tego naswietszego Sákrámentu. Co tácno á iáśno każdy vznáć może/kto iedno pilnie obaczy przyczyny oboiey tey spráwy:á vważy v siebie/czemu Pan wszytkie inne temi dwiemá spráwámi/niewymowney pokory/á niewymownej miłości zápieczętować raczył. Co ábysmy dobrze poiąć mogli/ otworzże ty sam nasłodszy Zbáwicielu duszne oczy násze/ á oświeć ie Boską twą świátłością: ábysmy ogládáli/ co były zá przyczyny ktore wzbudziły miłosne serce twoie/ ku ták niskiey á podłey posłudze: á ku vstáwie ták przedziwney Swiątości Sákrámentu Ciáłá y Krwie twoiey swietey.

## Część Pierwsza.

Przykład wielkiey pokory Páná Chrystusowey.

MAiąc vważáć przy ták zacney spráwie/wiele známienitych rzeczy: Pierwsza niechay będzie/ ten przykład niewymownej pokory synà Bożego: ktorego wielmożny Máiestat dla tego Ewángelistá przypomina ná początku tey Ewángeliey/ ábysmy iáśniey obaczyli wielkość tey pokory/ porownawszy ią z ták wysokim Máiestatem. Jákoby ták mowił: Ten Pan

Jan w 15.

Kto.

ktory wie-

ktory wiedział wßyſtkie rzeczy: ten ktory był prawdziwym/ á iednorodzonym Sy-
nem Bożym: ten ktory przyßedł od Bogá/y wrácał ſie do niego: ten w ktorego re- Jan w 13.
kách Oćiec położył wßyſtko/ niebo/ ziemie/ piekło/żywot/ śmierć/Angioły/ ludzie/
dyabły/ nákoniec wßyſtkie á wßyſtkie rzeczy: Ten ktory był w ták wielkim Máie- Co.
ſtácie/ był zásie ták wielkim w pokorze/że áni dla wielkośći możnośći ſwey wzgár-
dził tą ſpráwą nog vmywánia: áni dla bliſkośći śmierći ſwoiey/zápomniał tego á-
ktu: áni dla wyſokośći ſwe° Máieſtatu wzbronił ſie vnizyć do tákiey poſługi/kto- Jáko.
ra ieſt iedná z naniżßych y z naposlednieyßych ktore nam zwykli ſłudzy náßy czynić.
A przeto iáko ſługá/ zwlokł odzienie ſwoie/ y przepásał ſie/ y wlał wody w miedni-
ce: y ſámże ſwemi własnemi rękomá/onemi ktore ſtworzyły niebioſá/onemi w kto-
rych Oćiec niebieſki położył był wßyſtkie rzeczy/ począł vmywáć nogi vbogich ry-
bitwow: á co nád nawietßą/nogi nagorßego ze wßyſtkich ludzi/nogi zdrayce one-
go ktory go był przedał. O niezmierna dobroći! o nawyżßa miłośći! o niewymo-
wna niſkośći Synà Bożego! Ktoby ſie nie zádziwił/ktoby ſie nie zdumiał/widząc
ſtworzyćielá świátá/roſkoß á chwałę Angiołow/Krolá niebieſkiego/Páná wßech
ſtworzonych rzeczy/ vpádłego v nog podłych ludzi: á co wietßego/v nog Judaßo- So Philip: w 2
wych? Nie miał doſyć ná tym że zſtąpił z niebá/ y ſtał ſie człowiekiem: ále chćiał
ſie vnizyć ießcze wiecey/ iáko Apoſtoł mowi: Vkorzywßy ſie y wyniżywßy ſie o-
byczáiem tákim/ że będąc w poſtáći Bożey/ przyiął ná ſie nietylko człowieczą/ ále y
ſłużebniczą poſtáć/ wyrządzáiąc poſłudze ſłużebnikom własną. Lukaß w 7.

¶ Dziwował ſie on Pháryzeuß/ ktory Chryſtuſá ná obiad był prośił/ że dopu-
ścił nog ſwoich dotykáć grzeßney niewieśćie: máiąc to zá rzecz niegodną/á Proro-
kowi nie przyſtoyną. Ale o Pháryzeußu/ieſli ty maß zá rzecz ták niegodną/ że ten
Prorok dopußcza dotykáć nog ſwoich tey grzeßney niewieśćie: á cożbyś rzekł/ gdy-
byś wierzył/że ten Prorok ieſt Bogiem? A ieſliby ſie temu bárzo zádziwować mu-
ſiał/ powiedzże mi dopiero cobyś czynił/ gdybyś wierząc że ten Pan ieſt BOgiem
(iákoż ieſt prawdziwie) widziałbyś/że nietylko dopußczał grzeßnym ſobie nog do-
tykáć: ále że on ſam vpadßy ná ziemie vmywał nogi grzeßnych ludzi? iákoż dáleko
wietßą ieſt/ Bog niżli Prorok? á iáko wiecey ieſt vmywáć cudze nogi/ niż ſie dáć
ſwoich dotykáć? O iákożby ſie był dopiero zádziwować/á práwie zdumieć muſiał/
byś to był wiedział á wierzył/ co my dziś wierzymy? Wierze iśćie/ że y ſámi Angeli
ſtali zdumiawßy ſie/ pátrząc ná ták wielką á oſtátnią pokorę Synà Bożego.

¶ O błogoſławieni Apoſtołowie/ iákoż wy nie zádrżyćie/ widząc ták głęboką
pokorę Páná á Miſtrzá ſwego? Pietrze co czyniß? á wiec ty przyzwoliß/żeby Pan Pokorá Piotro-
Máieſtatu nogi twe vmywał? Zdziwiwßy ſie á zdumiawßy ſie Piotr ś. á widząc wá.
Páná ſwego przed ſobą klęczącego/począł k niemu mowić: Ty Pánie maß mi nogi Kto.
vmywáć? Azaś ty nie ieſt Syn Bogá żywego? ázaś ty nie ieſt ſtworzyćiel świátá?
piękność niebá? roſkoß Angiołow? lekárſtwo ludzi? iáſność chwały Gycowſkiey?
ſtudnicá mądrośći Boſkiey ná wyſokośći? á wiec ty mnie chceß nogi vmywáć? ty
Pánie ták wyſokiego Máieſtatu y chwały/ chceß wyrządzáć poſłudze ták wielkiey Co.
niſkośći? ty ktoryś fundował ná ſwych gruncách ziemie/ y przyozdobiłeś ią tákimi
dziwámi: ty ktory záwieraß świát w rece ſwoiey/ obrácaß niebioſá/gruntuieß zie-
mie/dzieliß wody/rozrządzaß czáſy/ſtoſuieß biegi przyrodzone/vbłogoſławiaß An-
gioły/ſprawuieß ludzie/ y mądrośćią ſwą kieruieß y miárkuieß wßyſtkie rzeczy. Ty
mnie maß nogi vmywáć? mnie ktorym ieſt człowiek śmiertelny/ kęs ziemie á po- Komu.
piołu/ſtátek ſkażenia/ſtworzenie pełne márnośći/nieumieietnośći/y inßych niedo-
ſtátkow niezliczonych: á co ieſt nádewßyſtkę nędze/ktorym ieſt pełen grzechow. Ty
mnie Pánie? ty Pánie wßyſtkich rzeczy/mnie naniżßemu ze wßyſtkich rzeczy? Wy-
ſokość twego Máieſtatu/ á głębokość niedoſtátkow moich/ ćiſna mie do tego/ á-
bychći ná táką rzecz nie przyzwolił. A ták ſpuść miły Pánie/ ſpuść ná ſługi te po-
ſługę: położ to prześćieradło/á obleż ſie w ſáty ſwoie/á vśiądź ná mieyſcu ſwoim/
á mnie nog nie rácz vmywáć. Pátrz áby ſie tego nie wſtydziły y ſáme niebioſá/wi-
dząc że ta ceremonia pokładaß ie niżey niżli ziemiá: ponieważ te rece w ktorych O-
ćiec położył y niebioſá/y wßytkie rzeczy/ty ie kładzieß pod nogi podłych ludzi. Pátrz

ábyſie też

áby ſie też nie wſtydziła/áby nie żałowała/aby ſie nie gniewała przeto wßyſtká náturá ſtworzona/ widząc że ieſt podłożoná pod inſze nogi mżli twoie. Pátrz by cię nie wzgárdziłá corká Saulá Krolá/ widząc cię tym prześćieradłem przepáſánego by iákiego ſługę: á nie rzekłá/że oná nie chce przyiąć zá oblubieńcá/áni zá Bogá tego/ ktorego widzi vnižonego ná ták podłą poſługę.

w 2. Krole: w 6.

Cielesny człowiek nie rozumie duchownych rzeczy.

¶ Toć mowił Piotr iáko człowiek/ ktory ießcze nie rozumiał/áni ſmáku náydował w Boſkich rzeczách: á ktory nie bacżył/ iáko wielka chwałá byłá zámknięta w tey ták podłey ſprawie. Ale Pan á Zbáwićiel náß miły/ ktory to dobrze wiedział/ á bárzo prágnął zoſtáwić nam ták dziwny przykład wielkiey ſwey pokory/ wyrozumiał proſtocie zwolennikáſwego/ á potym przedſie czynił co miał czynić. Zewlokł (mowi Ewángeliſtá) ßáty ſwoie. O wielka niewdzięczności á niebácżności rodzáiu ludzkiego. Bog odrzuca od ſiebie wßyſtkie przekázy/ áby człowiekowi ſłużył: á człowiek ich odrzucić nie chce/ áby Bogu ſłużył? Jeſli ſie Niebo ták ſchyla do ziemie/ á czemuż ſie ziemiá nie ſchyli do nieba? Jeſli nieprzebráne Páńſkie miłoſierdzie ſpußcza ſie do nieprzebráney ludzkiey nędze: przecż ſie nie ſpuści wielkość nędze do wielkości Páńſkiego miłoſierdzia? Samże ſie przepáſał/ ſam wlał w miednice wody/y ſamże vmywał nogi Zwolennikow ſwoich: áby ſtąd przykład wzięli ci ktorzy cnotę miłuią/á máią pieczą o dußach ſwych/że nie máią inßym zlecáć vrzędow/ poſług/ á vczynkow miłoſiernych/ ále ſámi własną ſwą oſobą máią ſćiągáć ręce do káżdey rzeczy. Bo ieſli człowiek żąda zapłáty ſam ſobie/á nie ná kim inßym: tedy też ſłußnie ſam z ſiebie ma czynić pobożne á cnotliwe ſprawy/ á nie przez kogo inßego.

Kazánie ná Ewángelią

Cżłowiek ma odrzućić wßyſtkie zawády do ſłużby Bożey.

Sam przez ſie káżdy ma dobrze czynić.

Ciáło P. Chryſtuſowe iáko naczyſtße prześćieráđło przyięło w ſie wßyſtkie grzechy á plugáſtwá náße.

¶ Słuchayże/ iáko vmywßy im nogi/ ocżera ie onym prześćieradłem świętym/ ktorym był przepáſány/ á poyżrzy troche wyżßey dußnemi oczymá/ á obaczyß tám wyráżona táiemnice náßego odkupienia. Pátrz iáko ono prześćieradło zebrało w ſie wßyſtek brud á nieczyſtość onych nog plugáwych: á ták nogi zoſtały czyſte/ále z drugiey ſtrony prześćieradło zoſtało wßyſtko zmázáne á zeßpecone. A cóż ieſt plugáwßego nád człowieká poczętego w grzechu? á co ieſt czyśćieyßego y piękmieyßego nád Chryſtuſá Páná? Namilßy moy/ iáko oblubienicá mowi/bieluchny á rumiány wybrány z tyſiącow. Otoż ten ták wybrány/ á ták czyſty/ raczył przyiąć ná ſie wßyſtkie mákuły á plugáſtwá duß náßych: á vczyniwßy ie wolne y czyſte od nich/ zoſtał ſam/iáko go widziß ná krzyżu/zeßpecony y ſplugáwiony od nich. Nie ma ámi krásy/áni piękności/mowi Prorok/widzieliſmy/á nie było nacż poyżrzeć. Záprawde on nioſł mdłości náße/ á bolesći náße przyiął y odnioſł ná ſobie: á myſmy go mieli zá tredowátego y ſkaránego od Bogá/ y vnižonego. A przetoż ſie ſłußnie dziwowáli Angeli ták niezwykłemu plugáſtwu/ y pytáli v Ezáiaßá mowiąc: Czemu Pánie czerwone ieſt odzienie twoie? czemu ták ſplugáwione á zeßpecone/iáko tych ktorzy w práśie winne iágody tłoczą? A gdyż tá krew y te plugáſtwá nie ſą twoie/ ále cudze/ to ieſt grzechow náßych: powiedzże mi Krolu niebá y ziemie/ ázaby nie ſłußniey ludzie/ á niżli ty/ mieli mieć zapłáte ſwoie? zażby nie lepiey á nieprzyſtoyniey leżeć plugáſtwu w ſwym korycie/á niżeli w tobie ktoryś ieſt zwierciádło wßelákiey piękności? O namiłoſćiwßy Pánie/ iákaż to łáſká twoiá/ ktora przypędziłá ćiebie żedáć dußy mey ták wielkiey piękności: żebyś mi ią był dał z ták wielkim koßtem/ á z vtráta twey własney piękności? Ktory kiedy człowiek prześćieradłem złotem wyßywánym/ vćierał miſę plugáwą á ná wiele ßtuk potłuczoną? Niechżeć będzie zá to/ moy miły Pánie/ cześć y chwałá wieczna: á niech ćię záwßę chwalą Angiołowie twoi: gdyżeś ſie ſtáć raczył iáko ßáciſko tego świátá/przyiąwßy ná ſie wßyſtkie plugáſtwá y niedoſtátki náße/ ábyſmy od nich wolni á oczyśćieni zoſtali.

Ezáiaß w 53.

Ezáiaß w 63.

Łukaß w 22.

¶ Obáczże proße ćie/ iáko práwie ná czás Chryſtus te poſługę vczynić y okázáć raczył/kiedy Zwolennicy iego poczęli ſie ſpierać miedzy ſobą/ktoby był miedzy nimi więtßy: ktora dyſputácya álbo ſporke/ y przed tym czynili: áni ſie dáli vleczyć od tego defektu nápominániem/ ktore Pan do nich ſłownie był vczynił: przetoż dla vzdrowienia tey choroby/przydał teraz drugie lekárſtwo dáleko możnieyße ſámym vczynkiem: okázawßy miedzy nimi y dla nich ten vczynek/ á przykład ták wielkiey pokory/mimo to wßyſtko co iuż był vczynił/y miał ießcze vczynić. Gdyż dobrze ten

Chryſtus nietylko ſłowy/ále y vczynki/y przykłády vczy.

w Pieśniach w 5

Pan wie-

Pan wiedział/ iáko iest ludziom wielka potrzebá tey to cnoty/ á iáko wielka iest niegotowość y przeciwieństwo/ ktore z swey strony maią ku wypełnieniu iey: á przetoż chciał vleczyć ták ciężką chorobę ták mocnym lekárstwem.

¶ A nietylko nam zostáwił przykład Pokory/ ále y Miłości. Bo vmywáć nogi nietylko iest posługá/ ále y okazánie miłości. A zwłaszczá iż to vczynił Zbáwiciel nogam przyiaciół swoich/ mało przed tym niżli nogi iego były przybite/ y omyte we krwi: ábyś stąd obaczył/ iáko iest twárda miłość sámá przeciw sobie/ á iáko łáskáwa á dobrotliwa przeciw drugim. Ten tedy przykład miłości y pokory zostáwić Pan raczył ná swym Testámencie/ iáko zá Mándat wszystkim wiernym swoim: zálecáiąc im oney ostátniey godziny/ żeby ten mieli przykład z niego/ áby ieden drugiego ták miłował/ y ták czestował/ iáko ie on vmiłować y vczestować raczył. A ktoregoż inszego Zakonu/ ktorego inszego Przykázánia miał się kto spodziewáć/ z onych świętych piersi pełnych dobrotliwości y miłosierdzia/ nád to właśnieyszego: ktore insze przykázánie zostáwiłby Oćiec synaczkom swoim/ iedno áby się miłowáli miedzy sobą? Toć przykázánie dał był świety Pátryárchá Joseph bráciey swoiey/ posyłáiąc ie do Gycá/ á mowiąc im: Nie gniewayćie się ná drodze. Idźćie w pokoiu/ á nie czyńćie przykrości ieden drugiemu. Toć było przykázánie brátá prawego/ ktory prawdziwie miłował bráciá swoie/ y żądał im wszego dobrego: ponieważ Zbáwiciel náś chcąc okázáć też miłość przeciw ludzkiemu narodowi/ iáko własney bráciey swoiey/ toż tu przykázánie dáie: (ktore dla zacności Mándatem názywa) w ktorym nam roskázuie to co nam nawiecey do pokoiu/ do wszelákiey pociechy dopomoc ma. Bo gdyby to przykázánie było ná świecie záchowano/ bez pochyby żyliby ludzie iáko w Ráiu. A ztąd poznáć możesz iákie są przykázánia/ ktore nam Pan náś vstáwić á roskázáć ráczył. Abowiem są tákie/ y ták pożyteczne ludzkiemu rodzáiowi: iż ieśli się pilnie przypátrzymy/ wiecześmy my powinni iemu zá to co nam roskázuie/ niżli on nam zá wypełnienie tego co nam roskázuie: gdyż/ puściwszy ná stronę zapłátę niebieską/ ktorą tym obiecuie/ ktorzy czynią świętą wolą iego/ nie mogł nam roskázáć żadney rzeczy ná świecie/ ktoraby nam kiedy pożyteczniejszą była/ iáko to co nam roskázał: Abyśmy się wespołek miłowáli/ ták iáko on nas vmiłować raczył.

Miłość Páná Chrystusowá.

Miłość wiecey innemu niż sobie folguie.

w 1. Moy: w 45

Páńskie Przykázánia bárzo spráwiedliwe y pożyteczne.

## Część Wtora.

ALe ieśli się wielka miłość Páńska okázáłá przy nog vmywániu/ tedy niemowno więtsza okázáłá się iest przy vstáwie á podawániu naświętszego tego Sákrámentu. Co ábyśmy poniekąd zrozumieli/ trzebá naprzod wiedzieć/ iż żaden rozum ogárnąć/ nierzkąc żaden iezyk stworzony nie może wysłowić wielkości miłości/ ktorą Chrystus ma ku Kościołowi/ iáko ku namilszey oblubienicy swoiey: á z tym też ku wszelkiey duszy/ ktora iest w łásce v niego: ponieważ táka káżda iest też oblubienicá iego. A przetoż miedzy innemi rzeczámi/ ktorych prágnął y prosił Apostoł Páwek ś. tá też iedná była/ áby nam Bog dał poznáć wielkość tey miłości/ ktora iest ták nie przebrána: że przewyższa y przechodzi wszelką mądrość y dowćip stworzony/ y wszelkie zrozumienie/ by też y Angelskie było.

Sákrámentu naświętszy/ znák niewymowney miłości.

Do Ephez: w 3.

¶ Chcąc tedy ten naslodszy Oblubieniec rozstáć się z tym doczesnym żywotem/ á odeyść przez śmierć od Kościołá swego świętego/ iáko od własney Oblubienicy swoiey: áby tá niebytność nie była iey przyczyną iákiego zápámiętánia swego/ zostáwił iey zá pámiętne/ ten naświętszy Sákrámentu/ w ktorym został tenże sam Oblubieniec: niechcąc áby miedzy nim/ á miedzy nią/ był inszy vpominek/ ktoryby wzbudzał te pámięć/ iedno onże sam. Przetoż práwie ná on czás mowił one wdzięczne słowá: Ilekroć to czynić będziećie/ czyńćież to ná pámiątkę moię: ábyście wspominali ná one wielką miłość/ ktorą ia miał przeciwko wam: y ná to wszystko/ co ia teraz idę czynić y cierpieć dla zbáwienia wászego.

1.
Ten Sákrament iest Pámiętne. Łukasz w 22.

¶ Przytym chciał Oblubieniec w tey niebytności ták długiey/ zostáwić wdzięczne towárzystwo Oblubienicy swoiey/ áby nie została sámá opuszczoną: y zostáwił

2.
Towárzystwo.

iey oto

iey oto w tym Sákrámencie/ w ktorym zostáie sámże Oblubieniec. A ktoreż mogło być lepsze towárzystwo/ ktoreby iey był zostáwić mogł?

3. Klucze do skárbu Chryzostom.

¶ Nádto: iż teyże godziny szedł ná meke á ná śmierć zá Oblubienice swoie/ y odkupić ią/ y zbogácić ią okupem y zasługą nadroższey krwie swoiey: á iżby oná mogłá/ ilekroćby chciáłá záżywáć tego skárbu/ zostáwił iey oto klucze od niego w tym to Sákrámencie. Bo iáko Chryzostom święty mowi: Kázda raz ilekroć przystępuiemy do niego/ták rozumieć mamy/ że przystępuiemy przyłożyć vstá do boku Páná Chrystusowego/ ábysmy pili one Krew nadroższą/ y stáli sie vczestnikámi tey świętey táiemnice. Obáczże co to zá ludzie/ ktorzy dla kesá lenistwá opuszczáią przyść ná ták zacną á známienitą kolácyą/ á stáć sie vczestniki ták wielkiego á nieoszácowánego skárbu. Toć to są oni nieszczęśni leniwcy/ o ktorych Mędrzec powiedział: Leniwy człowiek reke wzánádrá kryie/ á zdycha od głodu: á wżdy iey nie ściągnie do geby. A ktoreż może być więtsze lenistwo/ iáko prze ták máłą pracą (iáką iest/ przygotowáć sie do tego Sákrámentu) zániechác záżywáć skárbu ták wielkiego/ ktory wiecey waży/ niż to wszystko co kiedy Bog stworzył?

W Przypo: w 19

4. Recepta ná Miłość.

¶ Prágnął ieszcze nádto ten Oblubieniec niebieski/ áby był miłowan od swoey Oblubienice nie ládá miłością: á przetoż vstáwił ten dziwny pokarm/ á dziwną Recepte/ tákimi słowy poswiecona/ że kto ią godnie przyimie/ nátychmiast będzie dotknion y zránion tą miłością. O táiemnico godna być wyrázona we wnętrznośći sercá nászego. Powiedz mi człowiecze/ gdyby sie Krol ták bárzo rozmiłował iedney swoiey chłopowny/ żeby ią wźiął zá małżonkę sobie/ y vczynił ią Krolową á Pánią tego wszystkiego/ czego on sam iest Krolem y Pánem: coć sie zda/ coby to zá miłość tego Krolá przeciwko iey była? A gdyby ieszcze po małżeństwie oná chłopowná ożiębłá w miłości małżonká swoiego/ á on to obaczywszy/ chodziłby iák zginiony/ szukáiąc iákiey recepty dáć iey ku ziedzeniu/ ktoraby ią zapalił ku miłości swoiey: wiecby to iuż nie szalona miłość była/ ktoraby áż do tego kresu przyszłá? O Krolu nád Krolmi/ á Pánie nád Pány/ iákoż ná tym nie przestáłá zbytnia miłość twoiá/ żeś ty nedzną duszę moię/ ktora była niewolniczką Szátáńską/ raczył wźiąć zá małżonkę swoię: ále nádto/ widząc ią iákoś ożiębłą w miłości/ vstáwiłeś dáć iey te dziwną recepte naswiętszego Sákrámentu swego/ poświęciwszy ią tákimi słowy/ że iuż ma moc przemieniáć w cie duszę ktore iey pożywáć będą/ y rospalić ie żywym płomieniem miłości. Nie iest żadna rzecz/ ktoraby wiecey okázáłá czyię miłość/ iáko gdy kto żąda á prágnie by go miłowano. A gdyżeś ty ták żądał y prágnął tey nászey miłości/ żeś iey szukał prawie niezwykłem sposoby/ ktoż od tąd potym będzie śmiał wątpić o miłości twoiey? Pewienem iest tego moy nasłodszy Pánie/ iż ieśli ią ciebie miłuie/ że ty mnie miłuiesz. Jstem tego/ że nie potrzebuie szukáć nowych sposobow ná pociągnienie ták dobrotliwego sercá twego ku moiey miłości/ iákoś ich ty szukał dla miłości moiey.

5. Sákrament ziednoczenia z Pánem.

¶ Nádto/ iż on nasłodszy Oblubieniec/ miał cielesnie do czásu opuścić Oblubienice swoie: á miłość nie rádá dopuszcza rozstánia y niebytności miłośniká swego: chciał sie ták z nią rozstáć/ żeby sie przedsie nie do końcá rozstał: chciał tym sposobem odiáchać/ że przedsie pozostał. A iż mu sie nie godziło ták zgołá pozostáć/ y Oblubienicą iego ná ten czás z nim odiáchać nie mogłá: nálazł oto ten dziwny obyczay/ że chociaby on odszedł/ á oná zostáłá/ żeby sie przedsie nigdy nie rozstáli z sobą. Dla tego tedy ten chwalebny Sákrament ták vstáwić raczył/ áby przez ten posrzodek dusze ziednoczone/ y duchownie weń wcielone były/ ták mocna zwiáská miłości/ áby sie ze dwu iedną rzecz stáłá. Bo iáko z pokármu/ á z tego ktory go pożywa/ iedna sie rzecz stáwa: ták też pewnym obyczáiem dzieie sie z duszą á z Chrystusem: iedno iż/ iáko Augustyn święty mowi/ nie on sie w duszę przemienia/ ále dusze weń.

6. Fánt przyszłey chwały.

¶ Chciał ia też ieszcze viścić y vbespieczyć/ y dáć iey fánt á zakład onego błogosławionego dziedzictwá wieczney chwały: áby z nádzieią dobrą ták wielkiego/ przeszłá ochotnie przez wszystkie trudności á przeciwieństwá miezernego żywotá tego. Bo záprawdę niemáß żadney rzeczy/ ktoraby nas ták ku wzgárdzie wszystkiego co iedno iest ná tym swiecie/ przywieść mogłá/ iáko nádzieią błogosławieństwá one°/

ktorego

ktorego mamy zażywać w niebie. Jáko y sam Zbáwiciel znać dáie w onych słowiech/ ktore przed meką swą mowił do Apostołow swoich: Byście wy mnie miłowáli/ tedybyście sie weselili z odeścia moiego/ gdyż ia do Oycá ide. Jákoby rzekł: O wielkaż to táská/ á wiele dobrego/ że ide do Oycá: bo áż tá drogá do niego może sie zdáć trudna/ że iest przez pośrzodek bieżow y ciernia/ y gwoździ/ y krzyżá/ y przez wßytkie meki y doległości tego żywotá: ále to iest rzecz niewymownego á nieoßácowánego zysku y rádości/ dostáć sie do Oycá. Ták áby oblubienicá miáłá też pewną á bespieczną nádzieie tego ták wielkiego dobrá/ zostáwił iey oto iey oblubieniec/ tu iáko w zakłádzie ten skarb drogi/ ktory ták wiele waży iáko ono wßystko/ czego sie ondzie spodziewamy w niebie: áby nie wątpiłá/ że sie iey Bog sam odda w oney chwale/ gdzie iuż bedzie wiecznie żyłá w duchu: gdyż sie nie odmowił tu ná tym pádole płáczu/ poki żyłá w ciele.

Jan w 14.

¶ Chćiał też ießcze Zbáwiciel przed śmierćią swą Testáment vczynić/ á zostáwić oblubienicy swoiey/ iáką znáczną á osobną puścizne ná iey leká:stwo á vzdrowienie: y zostáwił iey oto to/ nád co nie miał nic áni drożßego/ áni pożyteczniey ßego/ coby iey był zostáwić mogł. Heliaß kiedy chćiał zniknąć z tey ziemie/ zostáwił płaßcz Elizeußowi vczniowi swemu: iáko ten ktory nie miał inßego bogáctwá/ ktoreby mu był odkázáć mogł. Ale Mistrz á Zbáwiciel náß miły/ kiedy chćiał wstąpić do niebá/ zostáwił nam tu nie ládá płaßcz/ ále ciáło swe naświetße/ pod płaßczykiem tego chwálebnego Sákrámentu: y vczynił nas dziedzicámi (iáko swe własne syny) wßytkich skárbow y zasług/ ktorekolwiek sie w nim zámykáią. Z onym płaßczem przeßedł Elizeuß przez wodę rzeki Jordanu/ áni vtonąwßy/ áni sie zmoczawßy: á z mocą y táską tego Sákrámentu/ przechodzą wierni przez wody prożności/ márności/ y doległości tego mizernego żywotá/ bez cießkości y niebespieczności.

7. Testáment y puścizná.

w 4. Krol: w 2. Chryzostom.

¶ Chćiał nákoniec zostáwić dußam náßym dostáteczne posilenie/ y opátrzenie/ y pokarm/ ktorymby mogły być wychowáne. Abowiem nie mniey potrzebuie dußá swego własnego pokármu/ áby żyć mogłá żywotem duchownym/ iedno iáko y ciáło potrzebuie pokármu swego/ dla záchowánia tego żywotá cielesnego. Czemu ieśli nie wierzyß/ pytam cie/ czemu ciáło potrzebuie ná káżdy dzień zwyczáynego pokármu swego? Nie naydzieß inßey przyczyny: iedno iż ciepło przyrodzone trawi vstáwicznie wilgotność przyrodzoną/ á máteryą tych ziemskich ciał náßych: przetoż sie muśi nádstáwiáć á náprawowáć iedzeniem y pićim ná káżdy dzień/ to co sie ciepłem vmuie y trawi: bo inaczey rychłoby sie skończyłá ludzka śiłá/ y przedkoby vstáłá moc cztowiecá káżdego. O dayże to wßechmogący P. áby/ áż nic/ ztąd ludzie poználi/ y wielką potrzebę ktorą máią tego niebieskiego Sákrámentu/ y nieogárnioną mądrość á miłosierdzie tego/ ktory gi vstáwił: mieli by gi záprawdę w wietßey wadze y w wietßey vczciwości. Bo ázali to nie iest rzecz wiádoma/ że nośimy w tych wnętrznościách náßych ono ßkodliwe ciepło/ á one przeklętą gorączkę/ ktorą zá grzechem przyßłą ná nas: ktora vstáwicznie trawi wßystko dobre/ ktore iest w człowiecze? Toć to iest/ co nas vstáwicznie ciągnie ku miłości tego świátá/ y czyni nas skłonne á chętliwe ku wßemu złemu/ y rospuszcza nas po tych zwierzchnich pociechach: á tym nas z Bogiem roztącza/ y czyni oziębłe w miłości iego: gnuśne y leniwe do wßego dobrego/ á czułe y prędkie do wßego złego. Nuż máiąc w sobie ták wkorzenionego tego nieprzestáynego strawcę/ á vstáwicznego burzcę wßystkiey duchowney śiły náßey: izali nie przystoi/ áby sie záwße náprawiáło/ czego záwße vbywa? Bo ieśli mamy vstáwicznego skázicielá/ á nie będziem mieć vstáwicznego náprawicielá: czegoż inßego czekamy/ iedno vstáwicznego vtomku/ á zátym pewnego vpadku y śmierci? Czego ináczey wywodzić nie potrzebá/ iedno sie przypátrzyć obyczáiom y spráwie ludu Chrześciáńskiego/ ktory ná początku kościołá pierwßego/ kiedy záwżdy vżywał pokármu tego/ tedy też práwie żył z niego/ y miał śiły nie iedno ku záchowániu Zakonu Bożego/ ále y ku podieciu śmierci dla niego. Czemuż sie teraz po wietßey części vmárłym náyduie? iedno iż nie pożywa pokármu swego: przetoż też od głodu vmiera: iáko y Prorok dáie znać/ kiedy mowi: Dla tego lud moy był w niewolą wzięty/ iż nie miał znáiomości o Bogu: á ślachćicy iego pou-

8. Pokarm dußny.

Wielka potrzebá tego pokármu dußnego.

Ezáiaß w 5.

mieráli od głodu/ á pospolstwo iego pozdychało od prágnienia. Dla tego tedy on Lekarz namedrszy/ ktory byt dobrze pomácał pulsow krewkości nászey/ vstáwił ten Sákrament pod osobámi napotrzebnieyszego pokármu/ to iest chleba y winá: áby sam sposob postánowienia iego/ okazał nam skutek y potrzebe iego.

9. Monstrá Miłości.

¶ Przypátrzże sie teraz/ ieśli sie kiedy mogłá dáć ná świecie wietsza monstrá á wietsze okazánie miłości: iáko to/ że nam raczył Syn BOży swoie własne/ Ciało y Krew zostáwić ná pokarm/ y zá lekárstwo. W wielu historyach czytamy o niektorych mátkach: ktore widzac sie być w potrzebie á cieszkościach głodu/ targnęły sie ná ciátá swych własnych synow/ áby sie go náiádły: á dla wielkiey chęci życia ná świecie/ brały żywot własnym dzieciom swoim dla przedłużenia swego żywotá. Tośmy nie raz w historyach czytáli. Ale kto kiedy czytał/ áby mátká synowi ktory vmiera od głodu/ miátá dáć zá pokarm własne ciáto swoie: żeby sobie vciętá noge/ álbo rámie/ áby dáłá iesć synowi swemu: żeby byłá okrutna sámá przeciw sobie/ chcąc być miłosierna przeciw iemu: Niemasz tey mátki ná ziemi/ áni byłá/ ktoraby to kiedy vczynitá: ále Pan Jezus Chrystus/ ktory nas miłuie wiecey niżli mátká/ dla ciebie/ o nedzny człowiecze/ raczył zstapić z nieba: á widzac iżeś vmierał od głodu/ á iżeś nie miał inszego obyczáiu/ ktorymbyś był mogł być ożywiony/ by on był tobie nie dał swego własnego ciátá: tu sie oto wydáie kátom y ná smierć/ ábyś ty żyw był z tego pokármu. A nietylko to raz vczynił/ ále vstáwicznie chce áby sie czyniło: y dla tego vstáwił ten Sákrament/ ábyś stąd wyrozumiał drugi stopień ieszcze wietszey miłości: ktory ten iest/ iż iáko on tobie dáie záwsze tenże świety pokarm/ ták też iest záwsze gotow zapłácić zá cie one pierwsza summe/ gdyby tego było potrzebá.

10. Vczestnictwo Bostwá.

¶ Nád to wszytko masz obáczyć/ iż ten naszlachetnieyszy napráwcá świátá chćiał przywrocić człowieká do pierwszey godności/ y ták go wysoko wynieść przez łáskę/ iáko głeboko był vpadł przez winę: á iáko był wypadł z żywotá ktory miał z Bogá/ ku żywotowi bydlecemu: ták przeciwnym obyczáiem/ chćiał áby z żywotá bydlecego/ w ktorym iuż był został/ był podwyższon ku żywotowi Boskiemu/ ktory był vtráćił. A dla tego końcá vstáwił vżywánie tego naswietszego Sákramentu/ przez ktore człowiek stawa sie vczestnikiem Páná BOgá swego/ y żywie żywotem iego. Ták iáko sam Zbáwiciel znác dał onymi dziwnymi á wysokimi słowy/ kiedy mowił:

Jan w 6.

Człowiek godnie pożywáiący przemienia sie w Bogá.

Kto pożywa ciátá mego/ á pije krew moie: ten we mnie mieszka/ á ia w nim. A iáko dla tego iż moy Oćiec mieszka we mnie/ żywot ktorym ia żywie/ wszystek iest zgodny z żywotem Oycá mego/ ktory iest żywot Boży: ták y ten w ktorym ia mieszkam przez posrzodek tego Sákramentu/ bedzie żył iáko y ia żywie: á ták iuż bedzie żył nie żywotem człowieczym/ ále Bożym. Abowiem toć iest on nawyższy Sákrament/ w ktorym Bogá cielesnie przyimuiemy: nie áby sie on w ludzie przemienić miał/ ále áby sie ludzie weń przemienili/ y stáli sie Bogámi. Bo ten niebieski pokarm spráwuie w tym ktory gi godnie przyimuie to/ co sie w nim sámym dzieie/ gdy gi poswiacáia.

Jáko sie ten chleb przemienia w ciáło/ ták ten co gi godnie przyimuie przemienia sie w Bogá.

Bo iáko przez moc słow Bożych/ ktorymi ten Sákrament poświacáia/ to co było pierwey chlebem/ przemienia sie w istność Páná Chrystusowa: ták też przez moc tego swietego Sákramentu/ ten ktory był człowiekiem/ dziwnym obyczáiem przemienia sie w Bogá: ták iż iáko on świety chleb iest iedna rzecza/ á zda sie być druga: á iáko inna był przed poswiacánim/ á inna iest po nim: ták ten kto go godnie pożywa/ inszym iest przed przyięciem iego/ á inszym po przyięciu: y inszym sie zda zwierzchu/ á inszym iest wewnątrz: to iest/ dáleko wyższym y zacnieyszym: ponieważ ma postáwę człowiecza/ ále Duchá ma Bożego w sobie.

Chwały tego ś. Sákramentu.

¶ A ktoraż chwałá może być wietsza nád te: ktory dar kosztownieyszy: ktore wietsze dobrodzieystwo: ktore znácznieysze okazánie miłości: Niech vmilkną wszystkie spráwy przyrodzenia/ y owszem niech vmilkną wszystkie spráwy łáski: ponieważ tá spráwá iest nádewszystkie spráwy/ y tá łáská nádewszystkie łáski. O przedziwny Sákramencie/ co powiem o tobie! iákimi słowy cie wychwalać bede: Tyś iest żywot dusz nászych/ lekárstwo ná rány nasze/ pociechá w cieszkościách nászych/ pámiątká Jezusá Chrystusá Páná nászego/ swiádectwo miłości iego/ kleynot na-

kosztowniey-

kosztownieyszy testámentu iego / towárzystwo pielgrzymstwá nászego / pociechá wygnánia nászego / wegle ku zápaleniu płomieniá Boskiey miłości / przodek do przyięcia táski / vpominek krolestwá wiecznego / á skarb nadroszszy żywotá Chrześciáńskiego. Przez ten pokarm łączy sie y iednoczy dussá z oblubienicem swoim / oświeca sie rozum / pámięć sie ożywia / wola sie w miłości rospala. Roskoszuie sie smák wewnetrzny / mnoży sie nabożeństwo / rospływáia sie wnetrznośći / otwarzáia sie tez studnice / koią sie namietności / dobre sie chęći wznieciáią / posila sie krewkość nászá / y mocy dostáie / áby wstąpiłá áż ná gore Boża. A ktoryż iezyk może dostátecznie wystowić zacności tego Sákrámentu? kto będzie mogł godnie podziękować zá tákie dobrodzieystwá? kto sie tzámi nie obleie? kto sie nie rospłynie w miłości / widząc BOgá cielesnie z soba złączonego? Słownie zstáie / y rozum omdlewa / vważáiąc skutki á możności tego tak wysokiego Sákrámentu. ¶ O iákie roskoszy / iákie słodkości / iákie wonności żywotá pobożnego czuie w sobie dussá spráwiedliwego człowiekà / ná ten czás kiedy gi przyimuie? Niemáss tám ná ten czás nic innego / iedno pieśni nawdzięcznieysze człowiekà wewnetrznego / iedno wołánie żadzy zápalonych / dziek czynienie / y słowá naslodsze ku czci á chwale miłośnikà swego. Bo dussá nabożna moca tego chwálebnego Sákrámentu / wszystká bywa wewnątrz obnowioná / y nápełnioná rádośćią / nabożeństwem ochłodzoná / pokoiem nákarmioná / w wierze vmocnioná / w nádziei vtwierdzoná / y związána wezłámi wiecznej miłości z swym naslodszym Odkupicielem. A ztąd sie iuż zstáie co dzień to goreczsza w miłości / mocnieysza w pokusach / ochotnieysza ná prace / ostrożnieysza w spráwách y w obcowániu / pilnieysza ku dobrym vczynkom / y chętliwsza ku częstemu vżywániu tego naslodszego pokármu.

Skutki á pożytki iego.

Co czynią ludzie nabożni w przyimowániu tego Sákrámentu.

## Summá tego Kazánia.

I. SCzęść sie tey wielkiey pokory / o mizerny człowiecze / od tego Páná y Mistrzá swoiego / ktory cie oto wiecey przykłady niżli słowy vczy: á nie leń sie suknie złożyć / á wszystkie zawády odrzucić od siebie ná posługe iemu: á nie wstydź sie rękoma swymi spráwować vczynkow miłosiernych. Boć oto przykład zostáwił / ábys tákże czynił.

II. Druga pámiętać mass / iż iáko ono prześcieradło przyięło w sie wszystek brud onych nog plugáwych: tak Pan Chrystus przyiął ná sie wszystkie zmázy sprosnych grzechow nászych.

III. Trzecie pámiętać mass / dla czego ten naswietszy Sákrament Pan náss miłośćiwy tak vstáwić raczył / áby był pámiętnym y towárzystwem nászym / kluczem do skárbow iego / receptá ná miłość / Sákrament iedności / fánt álbo vpominek przyszłey chwały / kleynot Testámentu Páńskiego / pokarm vstáwiczny dussam nászym / monstrá miłości / vczestnictwo Bostwá. Takież są dáry twoie / o naslodszy Jezu / tákie spráwy y roskoszy twey świętey miłości / ktoreś ty zwykł vczyć przyiaciołom twoim / przez posrzodek tego Niebieskiego Sákrámentu: ábysmy skosztowawszy tak wielkich á tak potężnych roskoszy twoich / wzgárdzili te prożne á omylne roskoszy tego świátá.

¶ A tak otworzże iuż teraz / o niezmierna miłości / otworz o BOska świátłości / wewnetrzne oczy wiernych twoich / áby cie promieńmi żywey wiáry prawdziwie poználi: á rácz ich serca rozszerzyć / áby przedziwney pokory y miłości twey pilnie náśládowáli / á ciebie Páná swego w sie często á godnie przyimowáli: áby tak będąc wprawieni á wiczwiczeni od ciebie / szukáli ciebie dla ciebie / y odpoczywáli w tobie / y byli nákoniec przez posrzodek tego Sákrámentu ziednoczeni z toba / iáko członki z głowa swoia / á iáko látorosle z máciczą swoią: áby tak żyli przez moc twoie / y zażywáli z płynienia skutkow táski twoiey ná wieki wiekow.

A M E N.

# Wyznánie iáwne á iásne swiętych Doktorow stárych przednieyszych Kościołá Powszechnego/Greckich y Łácińskich: O prawdziwey bytności Ciáłá y Krwie Páńskiey w S. Sákrámęncie pod osobą chlebá y winá: á o istotnym przemienieniu chlebá w Ciáło/ á winá w Krew P. nászego.

Przeciw Berengáryanom/ Luteranom/ Zwinglianom/ Kálwinistom/Sákrámentarzom/ y inszym bluźnierzom tego nachwálebnieyszego Sákrámentu: ktorzy prawdziwego Chrystusá z niego vtráciwszy/ iákiegoś wchlebionego sobie vlepili: powiádáiąc/ że iest w chlebie/ álbo z chlebem/ álbo przy chlebie/ álbo pod chlebem: álbo że przedśie chleb zostáie chlebem: álbo że iest tylko figura álbo vpominkiem prawdziwego Ciáłá P. Chrystusowego/ gdzieś ná stronie bedącego. Ktore wszystkie mowy szalone á zgorszliwe/ z tego iednego błędu pochodzą: iż o przemienieniu elementow/ to iest chlebá y winá/ w istotę Ciáłá y Krwie Páná Chrystusowey/ z Kościołem trzymáć niechcą.

## S. Cyrillá Arcybiskupá Hierozolimskiego/ krociuchne Kazánie o swietym Sákrámęncie: ná one słowá Páwłá świętego: Abowiem ia wziąłem od Páná/com też y wam podał. w j. Liśćie do Korynthow/ w jj. Kápit.

Cathecheſi myſtag: 4. Ten żył po národzeniu Páńskim Roku 381. máło nie przededwánaśćie set lat.

Tá sámá náuká błogosławionego PAwłá/ dosyć iest dostáteczna/ áby nas vpewnitá/ á wiáre náſze o Boskich táiemnicach/ á świętych Sákrámętach vtwierdzitá: ktorych ſtawszy ſie godni/ſtáliśćie ſie krewnymi/ y powinowátymi Páná Chrystusowymi: to iest/iednym ciátem y iedną krwią z nim. Abowiem on dopiero wołał: Iż oney nocy ktorey był wydan Pan náſz Jezus Chrystus/wziął chleb/á przeżegnawszy łamał y dawał zwolennikom swoim/ mowiąc: Bierzćie á iedzćie/ toć iest ciáło moie. Tákże wziawszy kielich/ á przeżegnawszy/ rzekł: Bierzćie á pijćie/ toć iest krew moiá. A gdyż on sam o chlebie wyznawa y mowi/ że to iest ciáło moie: á ktoż bedzie śmiał o tym wiecey watpić? A gdyż też samże przyrzeka y viesza nas mowiąc/ iż to iest krew moiá: á ktoż kiedy bedzie watpił á mowił/ żeby nie była krew iego? Odmienił kiedyś w Kanie Gálileyskiey wodę w winо (ktore iż ma ze krwią

Tránſſubſtáncyácya/

nieiáka bliskość y podobieństwo/ tácno ſie też w nie przemienić może) á nie będzie godzien wiáry/żebyśmy wierzyli/iż też wino w Krew przemienia? Ná gody cielesne proſony/ nád domniemánie wßyſtkich to cudo vczynił: zaż nie dáleko ſtuſznieymocno trzymáć mamy/ iż nam ták ciáło y krew ſwoie ku pożywániu dárowáć raczył/ ábyśmy ie ze wßeláką pewnością iáko własne ciáło y krew iego przyimowáli? **Bo pod oſobą chlebá/ dáie nam Ciáło: á pod oſobą winá/ dáie nam Krew:** ábyś ty przyiawßy/ ſkoßtował ciáłá y krwie Páná Chryſtuſowey/ oſtawßy ſie tegoż ciáłá y krwie vczeſtnikiem. Bo ták Chryſtoforámi/to ieſt noſicielámi P. Chryſtuſowymy będziemy/ noßąc Chryſtuſá w ciáłách náßych: kiedy ciáło iego y krew w członki náße przyimuiemy: ták ſie wedle ſłow Piotrá ś. vczeſtnikámi nátury Boſkiey oſtáiemy. Gdy ono Chryſtus miał roſpráwę z Żydy/ tedy ták do nich mowił: Iż ieſli nie będźiećie pożywáć ciáłá mego/á pić krwie moiey/ nie będźiećie mieć żywotá w ſobie. Ktore ſłowá gdy oni nie duchownym obyczáiem przyieli/ zgorßywßy ſie ná zad ſie obrocili: bo mniemáli ábyć ie ná iedzenie mieſá człowieczego nápominał. Bytyć y w ſtárym Zakonie chleby oblicżności/ chleby poświecone: ále one iż do ſtárego Teſtámentu przyſłuchały/ iuż ſwoy koniec wzięły. Leż w nowym Teſtámencie chleb ieſt niebieſki/y kielich zbáwienny: ktore rzeczy y duße y ciáło poświacáia. Bo iáko chleb ciáłu ſłuży/ ták też ſłowo dußy przyſtoi. Przetoż nie ták pátrz ná te rzeczy/ iákoby byty gołym á proſtym chlebem/ álbo gołym á proſtym winem: ábowiem ſą **ciáłem y krwią Páná Chryſtuſowa.** Bo ázáż ſmyſły twoie co inßego podawáią/ ále ćiebie niech vmocni wiárá. Nie ſądź rzeczy wedle ſmáku ſwego/ ále ćie niechay wiárá bez żadnego wątpienia vpewni/żeś ſie oſtał godnym/ ábyś **ciáłá y krwie Páná Chryſtuſowey** byt vczeſtnikiem. Bo chleb y wino chwálebney Swiatości/ przed świętym wzywániem Troyce błogoſłáwioney/ byt proſtym chlebem y winem: ále po wzywániu Duchá świętego/á poświeceniu chlebá/ **iuż nie ieſt wiecey pospolitym chlebem/ále ſie prawdziwie oſtawa ciáłem Chryſtuſowym/ á wino krwią iego.** Ktorych rzeczy coby zá moc byłá/ wykłádać Dawid tymi ſłowy mowiąc: Nágotowałeś PAnie ſtoł przed oblicżnością moią/ náprzeciwko tym ktorzy mie frásuią. Jákoby też chćiał rzec: Przed przyſzłym twoim/ miły Pánie/ Dyabli byli ludziom ſtoł peten żałości/ſtoł ſplugáwiony/y wßelką mocą Czártowską nápełniony zgotowáli: ále ſkoroś ty przyßedł/ o Pánie/ zgotowałeś ſtoł przed oblicżnością moią. Kiedyć człowiek mowi/ zgotowałeś ſtoł przed oblicżnością moią: á coż inßego rozumie/ iedno ten táiemny á duchowny ſtoł/ktory nam P. Bog wyſtáwił náprzeciwko: to ieſt/ ktory ieſt práwie Dyablom przećiwny/á w czoło przeciwko im wyſtáwiony. A to iśćie ſłußnie: bo on ſtoł pierwßy miał społeczność á pospolitowánie ze Dyabły/á ten ma społeczność y obcowánie z Bogiem. Mowi dáley Prorok: Námázałeś oleiem głowę moię. Námázał głowę twoię ná czele/ przez to piątno BOże/ ktore noſiß: ábyś ſie przez nie oſtał ſtátkiem BOgu poświeconym. Dáley mowi: A kielich twoy vpaiáiący/o iáko przeiáſny ieſt. A widziß/ że tu y kielich wſpomina? ktory P. Jezus wźiawßy w ręce ſwoie/á przeżegnawßy/mowił: Toć ieſt krew moiá/ktorá zá wielu będzie wyłaną ná odpußczenie grzechow. Przetoż y Sálomon/gdy w Káznodzieyſkich ksiegách swych te táſke wypiſáć chćiał/ tedy mowił: Idź/ á pożyway z weſelim chlebá twego duchownego: á podź do zbáwiennego/ á ktore ćie vbłogoſłáwić może/powołánia: á pij wino twoie duchowne/y oley niech będzie wylan ná głowę twoię: (widzis iákoć y świętę Krzyżmo pod figurą wſpomina?) á ná wßelki czás niechay będą białe ßáty twoie: bo ſie BOgu podobáią ſprawy á vczynki twoie. Abowiem ponieważeś raz zewłokł odzienie ſtáre/ á obłokłeś ná ſie białe duchowne: tedyć iuż záwße w białych chodzić potrzebá. Nie mowię ábyś łádá iáko záwße w bieli chodził: ále ktore ſą prawdziwie białe á iáſne/ w tych tobie chodzić/ á w te ſie obłoczyć potrzebá: ábyś z Prorokiem świętym Ezáiaßem mogł mowić: Roſkochay ſie duſzo moiá w Pánie/ ktory mię obłokł w ßáte

ácya/to ieſt przemienienie iſtnoſci chlebá w iſtność ciáłá/ y winá w krew.

Obácż/iżći tu nie mowi/w chlebie/ ábo pod chlebem/ ábo z chlebem: ale w oſobie ábo pod oſobą chlebá dáie nam ciáło nie mowi w winie/álbo pod winem/ábo z winem: ále w oſobie/ ábo pod oſobą winá dáie nam krew.

Jan w 6. Tym Żydom Sákramentarze bárzo ſą podobni.

Nie wierz ſmyſłom / ále ſłowu Bożemu.

Idem Catecheſi Myſtag: 1. & 5.

Pſalm 22. DAWidowe o Páńſkim ſtole proroctwo.

Bierzmowánie á Krzyżmo świętę ná czele.

Eccleſiaſti: w 9.

Krzyżmo ś. y Dawid pod figurą wſpomina.

Exodiaß w 6.

Chleb nie zostaie wiecey w Sákrámencie/ále pod osobą chlebá Ciáłko Páńskie.

Psalm 103.

zbáwienia/y sukmią wesołości ozdobił mie. A gdy sie tego náuczyß/a bedzieß pewnie wiedział y wierzył/ że to coć sie chlebem widzi nie iest chleb/ chociá sie ták zda smákowi: ále ciáło Páná Chrystusowe: á co sie widzi wino/ nie iest wino/ chociá smák o nim ták sądzi: ále krew Páná Chrystusowá. A iż o tym Dawid w Psálmie mowił: Jż chleb potwierdza sercá ludzkie/ áby vweselił oblicze oleiem: postanowże/ á vtwierdzay serce swoie gdy to przyimieß/iáko duchowny pokarm: á roskochay oblicze duße twoiey. A day Boże ábyś z tą odkrytą twarzą/ á z czystym sumnieniem ogladáć mogł iego chwałe/ w Chrystusie Jezusie Pánie náßym: ktoremu niech bedzie czesć y chwałá ná wieki wiekow. Amē.

# S. Janá Chrysostomá/to iest Złotoustego/Arcybiskupá Konstántynopolskiego/ktory żył Roku od Národzenia PAńskiego 414.

## Kazánie drugie.

Chrysost: Hom: 83. in Matthæum

Mamy wierzyć słowom Chrystusowym/wiecey niżli zmysłom náßym.

Márek w 14. Łukaß w 22.

Ogu wßędy wierzmy/á nie sprzeciwiaymy sie iemu/ chociaby sie smysłom y myślam náßym dziwno/ álbo niepodobno zdáło co on mowi: niechay prosße przewyższa y smysł y rozum náß/ słowo świete iego: co áż we wßystkim/ále osobliwie w táiemnicách á w Sákrámencich iego czynić mamy: nie ná to iedno pátrzac co przed námi leży/ále y słowá sie iego trzymáiac. Bo słowá iego zdrádzić nas nie mogą: ále smysły náße bárzo prędko omylić sie mogą: słowá iego nikogo nie záwiodą: ále smysły często á gęsto błądzą. Gdyż tedy on rzekł/ To iest Ciáło moie: namniey nic nie wątpmy/ále wierzmy/á oczymá duchownymi/to przepátruymy. O co tych/ktorzy teraz mowią: Radbym osobę y postáwę iego/ radbym odzienie iego/ radbym boty iego widział á oglądał. A wßák go oto widziß/ wßák sie go dotykaß/wßák go y pożywaß. Ty chceß widzieć odzienie iego/ á on oto tobie sam siebie podáie/ nietylko ábyś widział/ ále ábyś sie go dotykał/ ábyś go w sobie miał. Aták niech sie żaden nie ociąga/żaden ostydło niech nie przystępuie: wßyscy zápaleni/ wßyscy gorący/ wßyscy pátáiący przystępuymy. Bo nie dosyć miał ná tym Zbáwiciel náß/ że sie stał człowiekiem/ y iest vbiczowan: ále nas z sobą w iedne brełe (że ták rzekę) á w iedne kupę gromádzi: á iuż nietylko wiárą/ ále y sámą rzeczą nas ciáłem swoim czyni. Nád coż tedy nie ma być czyścieyßy ten/ ktory sie tey ofiáry ma stáć vczestnikiem? Ktorych promieni słonecznych nie miałáby przewyższáć reká oná/ktora to ciáło piástuie álbo správuie? vstá ktore tym ogniem duchownym są nápełnione? iezyk ktory sie krwáwi tą krwią ták przedziwną? Wspomni sobie co to zá czesć/ktoraś iest vraczony? co to zá stoł/v ktorego siedziß? Abowiem ta rzecz tu nas karmią/ ná ktorą pátrzac drżą Angeli: ná ktorą bez strachu poyźrzeć nie mogą dla wielkiey iásności/ktora z niey pochodzi: á my sie w iedne bryłę á w iedne rzecz z nim obrácamy/ y iednym ciáłem Chrystusowym/ y iednym mięsem sie stawamy. Ktoż kiedy wymowi te możności Páńskie? kto da w posłuch wßystkie chwały iego? Ktoryß kiedy Pásterz członki swemi owce swoie karmił? Wiele mátek po porodzeniu dziatki swoie mámkom karmić y wychowáć dáią/ czego on niechciał vczynić: ále nas karmi własnym ciáłem swoim/y złącza nas y z iednacza z sobą. Ale rzeczeß: czemuż nie wßyscy z tad pożytku odnoßą? Toć iśćie nie z iego przyczyny/ktory tego nawiecey pragnie: ále dla tych winy/ktorzy go przyimować niechcą. Abowiem sie on ze wßytkimi wiernymi przez ten Sákrament złącza: á ktore porodził/ tych nie inßemu ku wychowániu dawa/ ále ie sam bárzo pilnie karmi: tym też okázuiąc/iż on ciáło twoie przyiąć raczył. A gdyż on nas ták w-

Własnym ciáłē nas P. Chrystus kármi.

Ápomnánie ku vży-

miłować y ták wżćić raczył/ nie leńmyß ſie tedy. Nie widzicie z iáka ochotą máłe dziatki do piersi ſie máią: z iáką pilnoścą gąbki do cycá ściągáią/ á iáko gi wyćiſkáią: Nie z mnieyßą chćiwoścą my też do Stołu tego/ y do tego Kielichá/ iáko cycá Duchownego przyſtępuymy: y owßem z wietßą chęćią y żądzą/ iáko przy pierśiach dziatki/ táſke Ducha świętego wyſyſaymy. Tá nam nawietßa niechay będzie żałość/ ten kłopot naprzednieyßy/ gdy nam ten pokarm duchowny odeymuią. Nie ſać człowieczey mocy te to ſprawy: co ná on czás ná oney wieczerzy wżymił/ tenżeć y teraz czyni/ tenći to ſprawuie/ myſlmyć tylko ſłudzy: ále ktory te rzeczy (to ieſt/ chleb y wino) poświaca y przemienia/ nikt inßy nie ieſt iedno on. Żaden tu Judaß/ á żaden tákomy niech nie przyſtępuie: tákich ludzi ten ſtoł nie przyimuie: ále ktory ieſt wżeń Páná Chryſtuſow/ z weſelim niech przyſtąpi. Czynie/ mowi/ Wielkanoc z Zwolenniki moimi. Boć to on ſtoł ieſt/ á nie inßy: ten niczym nie ieſt onego podleyßy. Bo nie rozumiey/ áby Chryſtus on ſtoł pierwßy/ á ten iáki inßy człowiek przygotował: ále y ten y ow/ ſamże Chryſtus. Żaden tedy okrutnik/ żaden niemiłośierny/ żaden iákożkolwiek nieczyſty/ niech nie przyſtępuie. To ták do was ktorzy pożywaćie/ iáko y do was ktorzy podawaćie/ mowie. Abowiem y do was toż mowić potrzebá/ ábyśćie z wielką pilnoścą/ ábyśćie z wielką chęćią/ á z pilnym ſtáránim te dáry rozdawáli. Nie máteć wam karánie zgotowano/ ieſli kogo wiedząc być w iákim grzechu/ do tego ſtołu przypuśćićie. Abowiem krwie iego z rąk wáßych ßukáć będą. Aták chocia też y Hetman ktory/ choć Stároſtá/ choć y ſam Krol/ álbo Ceſarz/ niegodnie przyſtąpi/ tedy go ty pohámuy á powśćiągni: wietßa ty maß moc niżeli on. A ieſli go ſam odpędzić nie śmieß/ tedy mnie powiedz/ á ia tego nigdy nie dopußcze: pierwey wydam duße moie/ á niżli komu niegodnie PAńſkie ćiáło: ráczey dam wylać krew moie/ niżli naświetßa one krew niegodnemu podam: á ieſli kto nie zna z ſmrodem przyſtępuiącego/ toć iuż nie będzie wáßá winá.

przywaniu tego Sakramentu.

Co p. Chriſtus ná wieczerzy czynił/ to i teraznó Mßy świętey czyni.

Przemienienie chlebá y winá Z grzechē do Sákrámentu nie przyſtępuy.

Kápłan ieſt tylko ſługá Sákrámentu/ ále Chriſtus iſtotne przemienie nie ſprawuie.

Kápłan nie łádá kogo/ y nie łádá iáko/ ma przypußczáć do Stołu Bożego.

## Ambroży S. Arcybiſkup Mediolańſki/ Roku Páńskiego 390.

Lepßa ieſt/ powiáda/ świátłość niżli cień: prawdá niż figurá: ćiáło ſtworzyćielá/ niżli mánná z nieba. Ale mi ſnadź rzeczeß: iż ia co inßego widzę/ á coż ty mnie powiádaß/ że przyimuie Ciáło Chryſtuſowe? Tegoć teraz dowieść mamy. Azaż máło ieſt przykładow/ ktorych używáć możemy/ okázuiąc że tu iuż nie to ieſt co przyrodzenie ſprawiło/ ále co przeżegnánie poświęćiło: á iż wietßa ieſt moc poświęcenia/ niżli przyrodzenia: ponieważ poświęceniem y ſámá ſie náturá przemienia. Rozgę trzymał Moyżeß/ porzućił ią/ y ſtáłá ſie wężem: y záśie vłápił wężá zá ogon/ y obroćił ſie w pierwßą náture rozgi. Widziß iáko tu táſką Prorocką dwá kroć ſie zmieniło przyrodzenie węża y rozgi: Płynęły rzeki Egiptſkie czyſtą wodą: álić wnet z ich źrzodeł krew błußczeć począłá/ y w rzekách napoiu bydłu nie było. Záśie ná modlitwę Prorocką vſtáłá krew w rzekách/ á náwroćiło ſie wod przyrodzenie. Lud Żydowſki był zewßąd obtoczony: z iedney ſtrony ich nieprzyiaćiele gonili/ á z drugiey ſtrony morze záſtąpiło: podnioſł Moyżeß rozgę/ rozſtąpiłá ſie wodá/ á ná kſztałt murow ſie záwieśiłá/ iákoby zámárzła: y miedzy wodámi drogá ſie pięßym pokazáłá. Jordan rzeká wſpák ſie obroćiwßy przećiw przyrodzeniu/ płynęłá do początku źrzodłá swego. Azaż tu nie iáwna rzecz/ że ſie náturą ták morſkich nawáłności/ iáko y płynienia rzecznego odmieniłá? Ták widzimy/ iż wietßey mocy ieſt táſká niż náturá: chocia ießcze tylko táſke przeżegnánia/ á błogoſławieńſtwá Prorockiego wſpominamy. A ieſlić ták wiele możgło przeżegnánie ludzkie/ że y náture przemieniło: á coż rzećzemy o Boſkim poświęceniu/ gdzie ſáme ſłowá Páná Zbáwićielá náßego czynią y ſprawuią? Bo ten Sákráment ktory przyimuieß/ ſłowy Chryſtuſowymi ſprawion bywa: á ieſlić ták wiele ważyłá mowá Heliaßowá/ że ogień z niebá ściągnęłá: zaż nie będzie ważna

Ambro: in Hiſt. S. Patrum cap: 9. Idē cap. 23. lib: de iſs, qui myſteriis initiant cap 9.

Przemienienie chlebá w ćiáło/ przykłády ſtárego Zákonu vtwierdzone.

w 2. Moyż: w 7.

Támże w 7.

w 2. Moy: w 14.

Pſalm 113.

Obácż iáko Ambroży S. mocno dowodzi tēż przemienienia.

Weyćie Luterani

mową Chrystusową/áby istnosć stworzenia/álbo elementow przemieniá: O spráwách á stworzeniu wßystkiego świátá czytamy: Iż on rzekł/y vczynione sa: on roskazał/y stworzone sa. A wiec słowo Páná Chrystusowe/ ktore mogło z niczego vczynić to czego pierwey nie było/ nie bedzie mogło tych rzeczy ktore iuż sa w to przemienić czym pierwey nie były: Boć nie mnieyßa iest dawáć rzeczam nowe nátury/ á niżli odmieniáć nátury. Ale coż wiele dowodow vżywamy: ráczey własnych przykładow vżywaymy: á przykładem wcielenia Páńskiego okażmy prawde Sákrámentu iego. Izali vprzedził zwyczay przyrodzony/ kiedy sie P. Jezus z Máryey narodził: Jesli porzadku przyrodzenia pátrzamy/ niewiásta z mężem złączona pospolicie rodzi. To tedy iáwno/ iż nád obyczay przyrodzenia Pánná porodziłá. Lecz y to ktore spráwuiemy Ciáło/ z Pánny iest. Coż tu ßukaß porzadku przyrodzenia w Chrystusowym Ciele/ gdyż sie nád przyrodzenie sam Pan JEzus z Pánny narodzić raczył: Prawdziwe iednák ciáło Chrystusowe/ ktore vkrzyżowáne iest/ ktore pogrzebione iest: prawdziwe tedy toż ciáło iego Sákrámentem iest. Oto wołá sam Pan Jezus/ To iest Ciáło moie.

Obácż/obácż.

Lukaß w 2.

Idem lib: 4. de Sacram: cap: 4. etc. Prostý chleb przez słowo Sákrámentu stáie sie Ciáłem Páná Chrystusowym.

¶ Tymi podobno rzeczeß: Moy chleb iest zwyczáyny. Lecz ten chleb przed słowy Sákrámentu chlebem iest: ále skoro przystapi poświecenie/ z chlebá stáie sie Ciáło Chrystusowe. To tedy ßerzey pokażmy. Jákoż może to/ co chlebem iest/ Ciáłem być Chrystusowym: Poświecenim. A poświecenie ktorymi słowy/ álbo czyia sie mowa dzieie: P. JEzusowa. Bo wßystko inne co sie przy Mßy dzieie/ to iest chwałá Bożá: czynia sie pierwey modlitwy zá ludem/ zá Krolmi/ y zá inßymi. Ale gdy przyidzie do poświacánia chwálebnego Sákrámentu/ iuż tám Káplan nie swoich słow/ ále słow Chrystusowych vżywa. Aták słowá Chrystusowe spráwuia ten Sákrament. Ktorez to słowá Chrystusowe: One ktoremi sie stáły wßystkie rzeczy. Roskazał Pan/ y stáło sie niebo: roskazał Pan/ y stáłá sie ziemiá: roskazał Pan/ y stáły sie morzá: roskazał Pan/ y vrodziło sie wßelkie stworzenie. A widziß iáko dzielne/ á iáko spráwne iest słowo Chrystusowe: A ieśli táka iest moc w słowie Páná Jezusowym/ że przez nie poczęto być co pierwey nie było: iákoż dáleko spráwnieyße bedzie vczynić/ áby było co pierwey było/ ále sie w inße przemieniło: Niebo nie było/ morze nie było/ ziemiá nie byłá: ále słuchay co pismo mowi: On rzekł/ y stáło sie: on roskazał/ y stworzyło sie. Aták żebymći odpowiedział: Nie byłoć ciáło Páná Chrystusowe przed poświacánim/ ále po poświacániu/ powiádamći/ że iuż iest Ciáło Chrystusowe. On rzekł/ y vczyniono iest: on roskazał/ y stworzono iest. A tyś pierwey byt/ áleś byt stárym stworzeniem: ále skoroś poświecon iest/ iużeś począł być stworzeniem nowym. Chceß wiedzieć iáko nowym stworzeniem: Wßelki/ powiáda/ ktory iest w Chrystusie/ iest nowym stworzeniem. Obáczże iáko słowo Chrystusowe zwykło przemieniáć káżde stworzenie/ y przemienia kiedy chce práwá przyrodzone. Spytaß/ iáko: Słuchay/ á napierwey weźmi przykład z národzenia iego. Zwyczay przyrodzony iest/ że sie nie rodzi człowiek iedno z męża á z niewiásty/ á z złączenia małżeńskiego. A wżdy iż Pan raczył/ ktory sobie ten Sákrament obrał/ y z Duchá ś. y z Pánny národzić sie Chrystus: to iest pośrzednik miedzy Bogiem/ á ludźmi/ człowiek Chrystus Jezus. A widzißże iż przeciw obyczáiowi y porzadku/ człowiek sie národził z Pánny: Weźmi przykład drugi. Przyćiskał Phárao Krol Egipski z ludem swoim ludowi Zydowskiemu/ morze im droge záwárło: ále ná Páńskie roskazánie dotknął sie Moyżeß wody rozgą/ y rozstąpiło sie morze: pewnie nie wedle zwyczáiu swego przyrodzenia/ ále według táski niebieskiego roskazánia. Weźmi trzeći. Prágnął lud Zydowski/ przyßedł do strumieniá/ wodá gorzka byłá: wrzućił drewno Moyżeß ś. w strumień/ y stáłá sie wodá słodka/ ktora gorzka byłá: to iest/ odmieniłá zwyczay przyrodzenia swego/ á słodkość táski przyiełá. Weźmi y czwarty przykład. Upádło żelázo z siekiery w wodę/ á iáko żelázo według zwyczáiu swego vtonęło: rzućił Elizeuß toporzysko/ wnet żelázo wzgore wystąpiło/ y nád woda wspłynęło: pew-

W ßechmocności słowá Bożego.

Po poświeceniu iuż iest Ciáło P. Chrystusowe.

w 2. do Kor: w 5 Słowo Chrystusowe przemienia káżde stworzenie.

Przykład I.

II. w 2. Moy: w 14

III. Támże w 15.

IIII. w 4. Krol: w 6

nie prze-

nie przeciw przyrodzeniu żelázá/ gdyż iego máterya ciężßa iest niżli element wody. Z tego tedy wßystkiego/ izali nie rozumieß iáko wiele spráwuie słowo Niebieskie: A ieśli spráwowáło w tym strumieniu ziemskim/ ieśli spráwowáło słowo BOże w inßych rzeczách/ czemuż nie ma spráwowáć w niebieskich Sákrámenciech: Otoż eś sie náuczył/ **że z chlebá sstáie sie ciáło Chrystusowe.** A iż wino y wodę w kielich leią/ **ále sie to sstáie krwią**/ poświecenim słowá niebieskiego. Ale podobno rzeczeß: iż ia osoby krwie nie widze: Ale ma iey podobieństwo. Bo iákoś ty przyiął podobieństwo śmierći / ták też pijeß podobieństwo nadrożßey Krwie: áby krew żadney przykrośći nie czyniłá / á przedsie spráwowáłá zapłáte odkupienia. Oroż iuż maß/ iż to co przyimuieß/ ciáło iest Páná Chrystusowe. Pierwey niż Sákrament poświeca/ chlebem iest: ále skoro przystąpią słowá Chrystusowe/ **Ciáło iest Páná Chrystusowe.** Nákoniec słuchay sámego mowiącego: Bierzćie/ á iedzćie z tego wßyscy/ To iest ciáło moie. Tákże przed słowy Chrystusowymi/ kielich iest pełen winá z wodá: ále skoro słowá Chrystusowe przystąpią/ tedy sie krew sstáie/ ktorą lud odkupiłá. Ták widźićie/ iáko rozmáićie możne iest słowo Chrystusowe wßystko przemienić. A nákoniec sam Pan JEzus świádectwo nam wydáie/ że przyimuiemy Ciáło y Krew iego: á wiec ießcze o iego prawdzie y świádectwie wątpić mamy:

Zchlebá sstáie sie Ciáło Chrystusowe/ z winá sie stáie Krew Páná Chrystusowá. Sam też Pan pod osobą chlebá i winá dáie nam Ciáło i Krew swoie/ áby nam gołe ciáło/ y gołá krew/ przykra nie byłá. Komuż tu więcey wierzyć/ słowu Bożemu y wykładom tych stárych á świętych y poważnych Doktorow: czyli Lutherowi/ Kálwinowi/ y innym płotkarzom:

## Augustyn S. Biskup Hiponeński/ Roku Páńskiego 425.

PAmietam/ iżem wam powiedźiał/ gdym o Sákrámenciech mowił: iż przed Chrystusowymi słowy/ co ofiáruiemy/ to chlebem zowiemy: ále skoro słowá Chrystusowe będą wymowione / iuż nie chlebem / ále ciáłem názywámy. Bo my pod osobą chlebá y winá/ ktorą widzimy/ rzeczy niewidome/ to iest ciáło y krew wystáwiamy: y iuż nie zá to tych dwu osob v siebie mamy / zá cośmy ie przed poświecenim mieli. Gdyż wiernie wyznawamy / iż przed poświecenim iest chleb y wino / ktore náturá spráwiłá: ále po poświeceniu iest **Ciáło Chrystusowe/ y Krew iego/** ktore przeżegnánie poświeciło.

De verbis Domini sermone 28. Ofiárá Ciáłá P. Chrystusowego. In lib: senten: Prosperi ex August: & habenť de consec: dist: 2. can: 40

## Origenes Adamantius/ ktory żył roku 230.

NA ktorzy sie Stworzyćielowi wßech rzeczy podobáć vśiłuiemy: z modlitwámi á z dziek czynieniem zá dobrodzieystwá/ ofiárowánego chlebá pożywamy / ktory sie iuż przez modlitwę sstał Ciáłem świętym/ y świętę czyniącym/ vżywáiąc go z vmyślem dobrym.

Lib: 8 contra Celsum. Chleb przez modlitwę sstał sie też Ciáłem.

## Cypryan Biskup y Męczennik S. żył Roku 260.

CZleb ten pospolity/ **w Ciáło y w Krew przemieniony/** dáie żywot y wzrost ciátom. Zásie: Chleb ten ktory Pan podawał Zwolennikom/ nie w osobách/ ále w náturze przemieniony / wßechmocnością słowá **sstał sie iest Ciáłem:** á iáko w personie Chrystusowey było cztowieczeństwo / á táito sie Bostwo: ták w Sákrámént widomy/ niewymownie sie wlewa istność Bostwa.

In serm: de Cœna Domini. Przemienienie. Chleb sie sstáie Ciáłem.

## Gregorius Nyssenus/ Roku 347.

WRzetoż dobrze y teraz wierzymy / iż chleb słowem BOżym poświecony/ **w ciáło Bogá słowá sie przemienia.** Ten chleb / iáko Apostoł mowi/ przez słowo Boże á modlitwę bywa poświecony: nie przez to iż go pożywaią/

In Oratione de transmutatione Dñici Corporis & Sanguinis. teste Euthymio. w 1. do Tym: w 4

Przemienienie. Nie náßym pożywániem/ále poświecenim á moca słowá Bożeg ſtá ie ſie chleb Ciáłem P. Chryſtuſo.

żywáia/do tego przychodzac/áby ſie ſtał ciałem ſłowá: ále natychmiaſt przez ſłowo w ciáło ſie przemienia: Jáko rzekło Słowo: iż to ieſt ciáło moie.

## Hilarius Pictauenſis/Roku 360.

Lib: 8. de Trinit. Słuchayćie Sákrámentarze.

NIe ludzkim áni świeckim zmyſłem o rzeczách Boſkich mowić mamy: áni gwałtownym á niebáczným wykładánim/ wykretow przewrotnych á niezbożnych/ y zdrowym náukam/ á ſłowom niebieſkim przeciwnych wytwárzáć nie mamy. Co ieſt nápiſano/to czytaymy/á co czytamy rozumieymy: á tam dopiero práwey zupełney wiáry vrzad wypełnimy. Bo co o przyrodzoney prawdzie Chryſtuſowey w nas/mowimy: ieſli ſie tego od nieo nie vczymy/ tedy głupie á niezbożnie mowimy. Abowiem on mowi: Ciáło moie prawdziwy ieſt pokarm/á Krew moiá prawdziwie ieſt napoy. Kto pożywa ciáłá meo/á pije krew moie/ten we mnie mießka/á ia w nim. O prawdzie ciáłá y krwie iego iuż nie zoſtáło wątpieniu mieyſcá żadnego. Bo teraz y wedle ſámego Páná wyznánia/y wedle wiáry náßey/prawdziwie ciáło ieſt/ y prawdziwie krew ieſt. A te rzeczy przyiete to ſprawuia/żebyſmy y my w Chryſtuſie/y Chryſtus w nas mießkał. Azaż to prawdá nie ieſt: Tym niechay prawdá nie bedzie/ ktorzy JEzuſá Chryſtuſá prawdziwym Bogiem być nie wierzą. Jeſt tedy on w nas przez ciáło/ y my ieſteſmy w nim: gdy to co my ieſteſmy/ z nim w Bogu ieſt.

## Cyrillus Alexándryński/Roku 438.

In Epi: ad Calloſ. Epiſ: de Semelitā. Nie trzebá wątpić o prawdzie CIáłá y Krwie Páńſk: w Sákrá.

NIe nie wątp/żeby to prawdá bytá: gdyż on iáśnie mowi/To ieſt ciáło moie: ále ráczey przyimi z wiárá ſłowá Zbawićielá swego. Abowiem on bedac prawdá/nie omyli ciebie. Przetoż ßáleią ci ktorzy mowią/áby chwalebny Sákrament miał vtráćić swe poświecenie/ gdyby iákie oſtátki iego názáiutrz zoſtáły. Abowiem nie zmienić ſie przenaświetße ciáło Chryſtuſowe: ále moc poświecenia/ y táſká ożywiáiáca vſtáwiczna w nim ieſt. Abowiem ożywiáiáca moc Bogá Oycá/iednorodzone ſłowo ieſt: ktore ſie ciáłem ſtáło/nie przeſtáiac być przedśie ſłowem/ ále vczyniwßy ciáło ożywiáiące. A wnet potym: Przyſtáło tedy/ áby ſie on poniekąd ziednoczył z ciáły náßymi/ przez świete ciáło swe/ y nadrożßą krew ſwoie/ ktore przyimuiemy w ożywiáiącym Sákrámencie/w oſobie chlebá y winá. Bo iżbyſmy ſie nie brzydzili ciáłem y krwią ná s. Ołtarzách poſtáwiona/ folguiąc P. Bog krewkośćiam náßym/ wlewa w te rzeczy ofiárowáne moc żywotá/ przemieniáiąc ie w własność prawdziwego ciáłá: áby ciáło żywotá iáko nasienie iákieś ożywiáiące było w nas náleżione. Dla tegoż mowi: To czyńcie ná pámiątkę moie.

## S. Theophilactus Arcybiskup/Roku 750.

In cap: Ioan: 6. Chleb nie ieſt figurá Ciáłá Páńſk ále Ciáło Páńſkie. Obáż iáko zgodnie wßyſcy.

OBáż/ iż chleb ktorego my w świetym Sákrámencie pożywamy/ nie ieſt ći tylko figurá iáka ciáłá Páńſkiego/ále ſámo ciáło Páńſkie. Abowiem Pan nie rzekł: Chleb ktory ia dam/ figurą ieſt ciáłá/ ále/ciáło moie ieſt. Bo ſie chleb on przemienia táiemnymi ſłowy (przez duchowne poświecenie/ á ſtąpienie duchá świetego) w ciáło Páńſkie. A niech ſie żaden nie dziwuie/ iż ma wierzyć/ że ten chleb ieſt ciáło. Boć y ná on czás kiedy Pan chodził w ciele/ y chlebá pożywał: tedy on chleb ktorego pożywał/ w ciáło ſie iego przemieniał: y ſtawał ſie podobny ciáłu iego świetemu/ y do wzroſtu/ y do poſilenia pomagał/ według ludzkiego obyczáiu. Tákżeć y teraz chleb w Ciáło PAńſkie ſie przemienia. Rzeczeß: A czemuß nie widzimy ciáłá/ ále przedśie chleb? O cztowiecze/ dzieie ſie to dla náßey krewkośći. Bo iż chleb y wino tákie rzeczy ſą/ ktorymeſmy ſie náłożyli/ tedy ſie imi nie brzydzimy: ále gdybyſmy krew álbo ciáło w własney ich oſobie przed ſobą widzieli/tedybyſmy nie eſtrzymáli/y przykreby nam były. Przeto ż Bog

Nadobne podobieńſtwo.

Idem in cap: 14. Marci.

Ciemu przedśie oſoby chlebá y winá zoſtáią.

to. Bog miłosierny á dobrotliwy/ folguiąc náßey krewkości/osoby chlebá y winá zostáwił: ále ie w skutek ciáłá y krwie przemienia.

Przemienienie.

## S. Jan Damascenus/ktory był Roku Páńsk: 733.

Dam: Lib: 4. de Ortho: fide. c. 14.

SDyż słowo Boże żywe iest á skuteczne / á Pan cokolwiek chćiał to wßyst-ko vczynił. Jeśli rzekł: sstań sie świátłość / y sstáłá sie: sstań sie niebo/ y sstáło sie: ieśli słowem Bożym vtwierdzone są niebiosá/ á duchem vst ie-go wßystká moc ich: ieśli niebo y ziemiá / wodá/ ogień/ y powietrze / y wßystká o-zdobá ich/ słowem Bożym iest spráwioná/ nákoniec y sam człowiek: ieśli sam Bog słowo/ chcąc sie sstał człowiekiem/ á z przenaczystßey á niepokaláney krwie Pánny przenaświetßey / sam w sie bez nasienia ciáło przyiąć raczył: Jzali nie może chle-bá vczynić ciáłem swoim/ á winá y z woda/ krwia swoia? On rzekł ná początku. Niech wypuści ziemiá trawe zielona: á dotychmiast po dżdżu wypuß-czáć nie przestáie zboża/ wspomożona y posilona Bośkim roskazánim. Rzekł Bog: To iest ciáło moie/ y tá iest krew moiá: á to czyńcie ná pámiątke moie: y dzieie sie to/ áż sam przyidzie/ wßechmocnym roskazánim iego: (Bo ták powiedział: poki nie przyidzie) y spußcza sie deßcz ná te nowa rola/przez wzywánie Duchá świetego záćimiáiąca śiłá. Bo iáko wßystko cokolwiek Bog vczynił / to spotem z Duchem S. vczynił: tákżeć y teraz spráwa Duchá S. to nád przyrodzenie czyni/ czego nie może ogárnąć iedno sámá wiárá. Jákoż mi sie to sstánie/ mowi świetá Pánná/ gdyż ia mężá nie znam? Odpowiáda Gábryel Archángiol: Duch świety wstąpi w cie/ á moc nawyższego záćimi tobie. A teraz pytaß: iáko chleb sstáie sie ciáłem Chrystusowym/ á wino y wodá krwia iego? Odpowiádam tákże tobie: Duch świety záćimia / y spráwuie to nad wymowienie/ y nád wyro-zumienie: á chleb y wino sie przemienia. Abowiem zna Pan Bog mdłe przy-rodzenie ludzkie/że sie brzydzi á obruśa niezwyczáynymi rzeczámi. Aták Pan Bog zwykłey folgi vżywáiąc / przez zwyczáyne przyrodzenie rzeczy / czyni to co iest nád przyrodzenie. A iáko ná Krzćie (iż zwykli ludzie woda sie myć / á oleyki mázáć) przydał do oleiu/ y do wody / táske Duchá świetego: y vczynił one kąpiel odrodze-nia. Tymżeć obyczáiem / iż sie nátożyli ludzie chleb ieść / á wino y wode pić/ zła-czył z tymi rzeczámi bostwo swoie/ y vczynił ie ciáłem y krwia swoia: ábyśmy przez zwyczáyne á przyrodzone rzeczy / byli ná tych/ ktore są nád przyrodze-nie/ posádzeni. Abowiem ciáło prawdziwie złączone iest z Bostwem / ktore iest z świetey Pánny ciáło. nie iżby sámo ciáło przyiete z niebá zstępowáło: ále iż sam chleb y wino przemienia sie w ciáło y w krew Boską. A ieśli pytaß obycz-záiu/ ktorym sie to dzieie: dośyć miey ná tym wiedzieć / iż przez Duchá świetego/ iáko y z świetey Bożey rodzicielki/ sam sobá/ y sam w sobie Pan ciáło przyiąć y no-sić raczył. A nic wiecey nie wiemy / iedno iż słowo Boże prawdziwe iest/ y skute-czne/ y wßechmocne/ áczkolwiek obyczáy iest niedościgły. Boć y to nie táćno wywieść á wy-mowić/ iáko przyrodzonym obyczáiem chleb przez iedzenie/ á wino y wodá przez pi-cie przemienia sie w ciáło y w krew iedzącego y pijącego: á nie sstáie sie inße ciáło/ iedno toż ktore pierwey było. Tákżeć y ten chleb oblicznośći/ y wino y wodá/ przez wzywánie á zstąpienie Duchá świetego/ nád przyrodzenie przemie-nia sie w ciáło y krew Chrystusowa: á nie iest dwoie ciáło/ ále toż y iedno. Nie iestći chleb y wino figurá ciáłá y krwie Páná Chrystusowey/ Boże tego nie day: ále iest sámo ciáło Páńskie z Bostwem ziednoczone. Jáko y sam Pan powiedzieć raczył: To iest moie/ nie figurá ciáłá/ále ciáło: y nie figurá krwie/ále krew. A do Zydow przedtym mowił: Jeśli nie będziećie ieść ciáłá

W poświącániu Sákrámętu duch ś. nád przyrodze-nie spráwuie.

Lukaß w 1.

Tránssubstán-cyácya.

Ciemn Pan Bog osoby chleba y wi-ná zostawić ra-czył.

Brzyżmo.

Chleb y Wino vczynił Pan Bog Ciáłem y Krwią swoia.

Obáć nie trzebá P. CHrystusowi zstępować z nie-bá/ ále chleb y wi-no spráwa Du-chá ś. przemienia sie w onoż wła-sne Ciáło y Krew iego.

Wierz słowu Bo-żemu/ á nie pytay Jáko?

Obáćż nadobne podobieństwo.

Obáćż Sakrámę tarzu/ Nie iest ch-leb y wino figurą Ciáłá P. Christu-sowego /ále samo Ciáło P. Chryst. Jan w 6.

Synà czło-

Syná człowieczego / á pić krwie iego / nie będziecie mieć żywotá wiecznego. Ciáło moie prawdziwy iest pokarm / á krew moiá prawdziwy iest napoy. Zasie: Kto mie pożywa / ten będzie żył. Przetoż ze wßelką boiáźnią / á z czystym sumnieniem / á z wiárą niewątpliwą przystępuymy / á pewnie sie nam ostánie iáko wierzymy nic nie wątpiąc: á czćimy y chwalmy go wßeláką snáżnością á czystością / y duße y ciáłá. Przystępuymy z zápalona żądzą: złożywßy ręce ná krzyż / ciáło vkrzyżowánego przyimuymy: á przytożywßy oczy / y vstá / y czoło / Boski wągiel zápalony w sobie poczynaymy: áby ogień żądze náßey rospaliwßy sie w nas od tego wągłá / wyżegł á wypalił grzechy náße / y oświecił sercá náße: ábysmy ostawßy sie vczestniki Boskiego ogniá / stáli sie ognistymi / á w Bogá przemienionymi.

Figury tego Sákrámentu. w 1. Moy: w 14. Psalm 109.

¶ Chlebem y winem podiął był Melchisedech Abráhámá / po cudzoźiemcow porażce sie wracáiącego: ktory był Káplanem Bogá nawyższego. On stoł figurował á známionował tento stoł duchowny: iáko y on Káplan / Chrystusá Káplaná prawdziwego obraz y figure też ná sobie nosił. Tyś / powiáda / Káplan ná wieki / według porządku Melchisedechowego. Ten chleb figurowały one chleby oblicznośći. Toć iest oná czysta á nie krwáwa Ofiárá / o ktorey Pan przez Proroká mowi: Ji mu od Słońcá wschodu áż do zachodu / miáłá być ofiárowána: to iest / ciáło y krew Páná Chrystusowá / ná vtwierdzenie y duß y ciał nászych: nie strawiona / y nie skażona / nie do wychodu precz idąca / (BOże tego nie day) ále w istność náße y ku zachowániu náßemu: wßelkiey ßkody náprawienie / á wßeláкiego plugástwá oczyścienie. Bo iesli naydzie złoto zfałßowáne / tedy ie wyczyścia przez sądowne skaránie / y wypalenie: ábysmy nápotym nie byli z świátem potępieni. Abowiem vzdrawia niemocy / y wßeláкie ßkody / iáko Apostoł mowi: Ji gdybysmy sie wżdy sámi sądzili / tedybysmy sądzeni nie byli. Ale gdy nas Bog sądzi / tedy nas karze: áby nas z świátem nie potepił. A toć iest co mowi: Aták kto pożywa ciáłá y krwie Páná Chrystusowey niegodnie / ten sobie sąd ie y pije. Przeto iuż ták oczyścieni / bywamy ziednoczeni z ciáłem Páńskim / y z Duchem iego / y ostawamy sie ciáłem Chrystusowym. Bo duch ożywiáiący iest ciáło Páńskie: iż z ożywiáiącego duchá poczęte iest. Bo co sie národziło z duchá / duchem iest. Toć ia mowie nie odeymuiąc nátury ciáłá prawdziwego / ále ożywienie / y Bostwo iego okázáć chcąc.

Ciáło páńskie iest duch ożywiáiący.

Obácz kiedy Doktorowie kościelni chleb y wino figurą / álbo kształ ę álbo podobieństwę Ciáłá y Krwie Páńskiej názywáią / iáko to rozumieią.

¶ A iesli ktorzy chleb y wino / figurą álbo przykładem / álbo podobieństwem ciáłá y krwie PAńskiey názywáli / iáko ie názwał Bázilius błogosławiony: tedyć go ták nie zwał po poświeceniu: ále pierwey niżli tá świeta Ofiárá iest poświecona / ták to názywáli. Zową też ten Sákrament vczestnictwem: bo przezeń ostawamy sie vczestniki Bostwá Páná Jezusowego. Zową gi też y pospolitowánim / iákoż iest prawdziwie: ábowiem przezeń mamy społeczność z Chrystusem / y ostawamy sie vczestnikámi ciáłá y Bostwá iego: y spotem sie złączamy y wiążemy przezeń. Bo iż z iednego ciáłá wßyscy pożywamy: tedy sie też iednym ciáłem Chrystusowym / y iedną krwią / y spolnymi członkámi ostawamy / będąc wcieleni w Páná Chrystusá. Ale gi zową figurą / á vpominkiem przyßłych rzeczy: nie iżby nie był prawdziwie Ciáłem y Krwią Páná Chrystusowa / ále iż teraz przezeń ostálichmy sie vczestnikámi Bostwá Páná Chrystusowego: á nápotym mamy go iáśnie zażywáć / przez sámo widzenie w Krolestwie Niebieskim. Ktorego nas rácz domieścić Pánie Boże w Troycy iedyny. Amen.

Vczestnictwo pospolitowáne. w 1. do Kor: 10

Kto chce wiecey świádectw o tym niech czyta Classes Ioan: Garetij: gdzie przez 600. Doktorow y Cōciliow / y inßych świádectw rozliczńych przywodzi.

# PASSYA,

## To iest/

# Historya meki y smierti Páná

## nászego Jezusá Chrystusá/ BOgá y czlowieká prawdziwego: ktorą on dobrowolnie podiąć raczył dla zbáwienia nászego: ze czterzech Ewángelistow zebrána/ y ná dziewieć częśći/ y zwykládem swoim/ rozdzielona.

## Przedmowá.

Meká Pánska ma być z kościoła obchodzona.

Zách: w 12.

Jan w 19.

Ezdiaß w 53.

Acháryaß Prorok/ przepátruiąc w Duchu one żałość/ ktorą kościoł świety chrześćiáński miał mieć z niewinney meki/ á z okrutney śmierći Syná Bożego/ po wylaniu dáru Duchá Swietego: mowił w Boskiey osobie tymi słowy: Wyleię ná dom Dawidow/ y ná obywatele Jerozolimskie/ to iest ná Mieszczány Kościołá świętego powszechnego/ duchá táski y modlitew: y beda pátrzyć ná tego ktorego skłoli y zránili/ y beda go płákáć płáczem iáko iedynego/ y beda żałowáć nád nim/ iáko wiec żáłuią śmierći pierworodnego synà. Ktore Proroctwo/ iż sie ściąga ná Páná Zbáwićielá nászego/ y ná meke/ y zránienie iego: o tym świadczy iáśnie Jan swiety w Ewángeliey swey/ ktory to mieysce Prorockie przywodzi: o czym szerzey w końcu pássyey vsłyszymy. Ale teraz/ zdáło mi sie te słowá przywieść zá początek kazánia nászego: iż sie z tad twierdzi naprzod on chwálebny zwyczay kościołá świętego powszechnego/ ktory ten dzisieyszy dzień z wielką żałością/ z płáczem/ y z nabożeństwem záwsze zwykł obchodzić. A z drugiey strony okázuie sie/ iáko słusznie czynią ci/ ktorzy te świete zwyczáie opák obrácáią. Bo iáko sie my dziś nie mamy frásować/ z ták okrutney meki y śmierći Syná Bożego/ wiedząc pewnie/ żesmy my sámi przyczyną tych wszystkich bolesći: Gdyż wiemy/ że on zránion iest dla nieprawości nászych/ vmęczon iest dla ciężkich złości nászych: Jáko nie mamy płákáć z naświętsą PAnną Márya/ y z Apostoły płáczącymi/ y owszem z sámym PAnem Chrystusem śmiecącym sie y pocącym zá grzechy zá nász/ á prawie od BOgá Oycá opuszczonym: Jáko nie mamy płákáć/ chcemyli być z liczby tych/ ktorym to Pan Chrystus przepowiedział: Iż wy bedziećie płákáć y nárzekáć (czásu meki y śmierći moiey) á świát sie bedzie weselił. Niechay sie tedy weselą Zydzi y Heretycy z śmierći Páná Chrystusowey/ niechay świát y z Książęciem swoim triumfuie z meki iego/ ktorey iest przyczyną: ále nam wiernym chrześćiánom co czynić przystoi/ iedno co naświętsa Pánná Márya mátká iego/ iedno co Apostołowie/ y co wszyscy miłośnicy Páńscy tegoż dniá czynili: A owszem co czyniło y niebo/ y słońce/ y ziemiá/ y kámienie/ y wszystko stworzenie/ ktore sie dniá dzisieyszego wzrussyło y zmieniło/ iákoby żáłuiąc ták niegodney śmierći Syná Bożego. Abowiem słońce sie zácmiło/ ziemiá sie trzesłá/ opoki sie pádáły/ groby sie otwarzały. A bedziemyż my twárdszy

6. nád opoki : nád ziemie nie czuynieyßy : y dopuścimy áby ſie ná nas tákże Chryſtus ſkárżyć miał/ iáko ſie ná on czás ná vęznie ſwe ſkárżył/ od ktorych był opußczon : Czekałem práwi tego ktoryby ſie pospołu zemną ſmućił/ á nie było tego : ßukałem ktoby mie pocießył/ á nie nálazłem. Bo áżći nam P. Chryſtus tą niewinną męką ſwą wielkie dobrá zákupił y ſprawił : grzechy náße zgładził/ Oycá nam przeiednał/ Piekło zbořył/ Czártá zwyćiężył/ y wyzwolił nas z niewoley iego: Niebo nam otworzył/ y zgotował Krolestwo Niebieſkie/ zá co iemu niech będzie wieczna cześć y chwałá: ále iednák musiałby to być ſyn niecnotliwy/ ktoryby ſie rádował z śmierći oycá ſwego/ przeto iż mu wielkie imienie zoſtáwił/ á nic ſie nie frásował z śmierći iego/ zwłaßczá gdyby on ſam był tey śmierći przyczyną.

Pſalm 63. 7.

¶ Co gdyż ták ieſt/ á coż to zá Chrześćiánie/ ktorzy ſie álbo wſtydzą krzyżá Páná Chryſtuſowego/ álbo ſie im iáko czárći brzydzą : Ktorzy o mece Páńſkiey nie myśla przez cáły rok/ y żadney roznośći nie czynią miedzy wielkim Piątkiem/ á miedzy Wielkanocą : y owßem nie wſtydzą ſie tego dniá więtßey lekkośći w ſpráwách y w mowách okázowáć/ á niżli ktorego inßego/ á práwie miesopuſty w wielki Piątek ſtroić : iedno przeto ſámo/ áby ſie Kośćiołowi świętemu powßechnemu ſprzećiwili/ iáko inßy Żydzi y Pogáni. Tácyć proſto byli oni Heretycy/ o ktorych ták Epifánius nápiſał: Iż w one dni przed Wielkanocą/ kiedy v nas chrześćiánow ludzie poßcą/ ſußą/ ná ziemi legáią/ ćwiczą ſie w modlitwách/ y w czuynośćiách/ y wßelkich dußnych pomocy ſobie nábywáią/ przez świete vtrapienia cielesne : tedy oni od poránku bieśiády ſprawuią/ á miesem y winem ſwe żyły nápełniwßy/ chychocą ſie/ śmieią ſie/ y ßydzą z tych/ ktorzy te świete nabożeńſtwá Wielkonocnego tego dniá ſprawuią. Do tąd Epifánius. A wiec to ieſt Kośćiół náprawować : A wiec to ieſt wßyſtko nabożeńſtwo/ ktorego ſie náuczyli od tych Miſtrzow ſwoich: Jżali do tych Pan Chryſtus ſłußniey niżli do Piotrá mowić nie może : O nie chrześćiáńſcy ludzie/ nie mogliśćie czuć zemną iedney godziny : nie mogliśćie ſie śmećić zemną/ áby przez ieden dzień ná roſpámiętánie męki y śmierći moiey : O zły á niewdzięczny narodzie/ y toż to oddawaß Pánu ſwemu/ zá ták wielkie dobrodzieyſtwá iego : Jżali nie on ieſt Oycem twoim ktory cie vęznił/ y ſtworzył : Jżali nie on ieſt Zbáwićielem twoim/ ktory cie ták drogo męką ſwą odkupił: Ale ktory ßkodzi/ niechay dáley ßkodzi : á kto ieſt we ſmrodzie/ niechay wiecey śmierdnie : komu śmießki y ßyderſtwá mile/ ten ich niech ſo tąd vżywa/ poki mu Bog dopuści. My namileyßy Chrześćiánie/ dla tych oßczercow/ y naśmiewcow/ przecie nie opuścim/ ábyśmy z wielką żáłośći/ z płáczem/ y z nábożeńſtwem/ tego dniá chwálebnego obchodzić nie mieli : iáko Apoſtołowie świeći/ y wßyſcy Oycowie/ y oni przodkowie náßy mili obchodzili.

Heretycy w wielki Piątek ſtroią Zapuſty. Epiphan: lib: 3. hæriſi 75.

Máttheuß w 26.

w Ciáłach: w 22.

Ceremonie dzisieyße.

¶ Do tegoć nas Kośćioł tymi Ceremoniámi dzisieyßymi wiedzie/ y nápomina. Męke Páńſką śpiewa / y ná kazániu wßyſtkim opowieda / krzyż świety przed oczy wyſtáwuie/ ćiáło Páńſkie ludziom rozdáie/ dawáiąc znáć / że Pan Chryſtus ćiáło ſwe naświetße y krew zá nas wydał. Poświęca krzyżmo y oley : ná znák tego/ iż z męki Páná Jezuſowey táſká y miłośierdzie wypłynęło. Ołtarze ſą odárte y obnażone : ná znák tego/ iż Pan Chryſtus dniá dzisieyßego nietylko z ßat ſwoich / ále y ze wßyſtkiey chwały y krásy ſwey dla nas obłupion był. Nie ſłychać dziś dzwonienia żadnego : ná znák tego/ iż y Apoſtołowie świeći zámilkli byli czáſu męki Páná Jezuſowey/ ktorych iednák dźwiękiem wßyſtek świát nápełnion. Mßey świętey niekrwáwa ofiárá dziś ieſt opußczona/ ná znák tego : iż dniá dzisieyßego krwáwa ofiárá ieſt od nawyższego Kápłaná/ ná ołtarzu krzyżowym ſprawowána. Niemáß dziś znáku weſela żadnego: ná znák tego/ że dniá dzisieyßego śmećili ſie wßyſcy wybráni Boży. Nic nie ſłychać/ okrom niewdzięcznego głoſu rzegotek y klekotek : ná znák tego/ iż tego dniá z dopußczenia Bożego / ták ſie były zmocniły moc ćiemnośći/ że y naſtodßy głos Páná Chryſtuſow v miłośnikow tego świátá tego dniá nic nie pomogł/ y nákoniec obrocił ſie w iákiś dźwięk żałobny á chrápliwy.

¶ Ale ták namileyßy Chrześćiánie / ieſli chcećie być policzeni w liczbie tych / ktorzy ná zbáwienie idą / ieſli ſobie życzyćie wiecznego żywotá / po tym krotkim á mi-

zernym żywocie / ieśli sobie życzysz krolestwá BOżego / po tey nedzy tego swiátá: obroććieß dziś mysl wáße wßystke do tego / ábyśćie v śiebie vważyli niewymowne dobrodzieystwo mitego Bogá / okolo odkupienia świátá / przez synà iego iedynego Páná náßego. Co áż záwżdy czynićbyśćie mieli / á niczym inßym sie nie chełpić / niczego inßego nie vmieć / iedno PAná Chrystusá vkrzyżowánego / iáko Swiety Páwet mowi: (dla czego też nietylko raz w tydzień iáko w piątek / ále y ná káżdy dzień przy nachwálebnieyßey Mßey świetey ofierze / meki Páńskiey pámiątke czynimy) A wßákże Kośćiot Boży wiedzac krewkość / y niedbátość náße / raz przez rok to przedsie bierze / áby nam Hiſtorya meki / y śmierći Páńskiey / w ktorey iest wßyſtká nádzieiá zbáwienia náßego / y żywotá wiecznego położona / przekłádał tego dniá / ktorego sie też odkupienie náße wedle pisma ſtáło. w 1. do Kor: w 2.

¶ Dziś tedy obchodzimy dzień on wielki odkupienia náßego / ktorego sie P. Jezus Chriſtus BOgu Oycu ná krzyżu ofiárował. Dziś sie vbogim ſtał / nágo ná krzyżu wißąc / ábyśmy my przez vboſtwo iego zbogácení byli. Dziś vniżywßy sie áż do śmierći krzyżowey / nas grzeßne z Bogiem Oycem ziednał / zá grzechy náße doſyć vczynił / odpußczenie grzechom nam zásłużył / y z mocy Dyabelſkiey nas odkupił: ábyśmy iuż nie w piekle / w ćiemnośćiách / ále w niebie miedzy Angioły w Pánu Bogu byli żywot náß. Dziś sie wypełniły wßyſtkie figury / od początku świátá: dziś Proroctwá ſkutek swoy wzięły. Dziś Pan Bog znowu Korab z drzewá synowi swemu zbudował / ktorym nietylko ośm dußi iáko zá czásu Noego / ále wßyſtek świát / wßyſtki ktorzyby weń prawdziwie vwierzyli / od potopu wiecznego gniewu wybáwił. Dziś krwáwe wßyſtkie ofiáry vſtáły / gdy iedyna ofiárá PAná náßego Jezu Chrystá / ktora trwa ná wieki nástátá / gdy Báránek niewinny od wiekow náznáczony / iest zábit / y krwią swoią wßyſtek świát pokropił. Dziś sie Syn Boży prawdziwy BOG y człowiek ſtał posrzedníkiem miedzy Bogiem á człowiekiem / miedzy niebem á miedzy ziemią / ná drzewie krzyżowym / ná powietrzu záwießony. Mądrość Boſka

¶ Obáczćieß mądrość mitego BOgá / że nie proſty człowiek / do ſprawy odkupienia náßego iest obran / ále z Boſtwem w iedne perſone złączony: bo ták wielki był grzech człowieczy / że zań nietylko człowiek sam przez śie / ále áni Angiot / áni Archángiot / áni żadne ſtworzenie / áni wßytko wespołek doſyć vczynić nie mogło: gdyż káżda rzecz ſtworzona iest zmierzona / á grzech iest niezmierny / gdyż obrażą Bogá / ktory iest niezmierny. Cierpiał tedy y vmárł wedle nátury człowieczey / przeto iż też człowiek był zgrzeßył. Zaſługá iego nietylko iáko człowieká / ále iáko y Bogá / ponieważ Boſtwo z człowieczeńſtwem w iedne perſone iest złączone / áby sie niezmierne przewinienie / niezmierna zapłáta wyrownáło. Bo áż Boſtwo Páńskie cierpieć áni vmrzeć nie mogło / ále iednák iáko człek ták y ſromotá / nie proſtemu człowiekowi / ále synowi Bożemu / Bogu y człowiekowi / społecznie sie działá. Sprawiedliwość

¶ Obáczćieß też przy tym ſprawiedliwość Boża / y gniew przeciw grzechowi / że go nietylko dármo nie przepuśćił / ále y owßem ináczey zań doſyć vczynienia przyiąć nie raczył / iedno przez krew y śmierć niewinną synà swego. A ktoż sie nie zlęknie / kto sie nie zdumieie / pátrzac ná tákowa ſprawiedliwość: ná tákowa ſrogość / ná ktora ſtworzenie pátrzyć nie mogło: Słońce y Miesiąc sie zácmił / ziemiá zádrżáłá / opoki sie pádáły. Kogo nie rußy tá niewinna krew wylána / ktora dáleko mocniey woła niżli Ablowá / nie z ziemie / ále z niebá o pomſte ná wßyſtkie niewdzięczne / y niepokutuiące: Kto sie nie vlęknie grzechu swego / y wiecznego potępienia: Kto sie sam nie będzie sądził / á nie będzie pokutował / widzac iáka zapłáte Bog Oćiec wźiął od iedynego synà swego / nie zá iego żaden wyſtępek / ále zá grzech ludzki: Była wielka ſrogość BOża nád Sodomą y Gomorrą / gdy ogień z niebá ná one miáſtá spuśćił / ktore ták zgorzały / że y ziemiá / y wodá / y powietrze zbotwiáło / y w popiot sie wßyſtko obroćiło: czego ſą y podzisdzień znáki. Ale dáleko iest wietßy znák gniewu Bożego przeciw grzechowi ludzkiemu / meká y śmierć hániebna synà iego / ktora ćieiße dáleko potępienie vczyni niewdzięcznym Chrześćiánom / vſtáwicznie grzeßącym / á nie pokutuiącym / niżli tym ktorzy o niey nie wiedzą. w 1. Moy: w 19.

Miłosierdzie.

Jan w 3.

Mátthewß w 17

Do Ephez: w 2.

¶ Obaczywßy spráwiedliwość/patrzćie zaśie ná niewymowne miłosierdzie/ktore śie z spráwiedliwośćią złączyło/á tym śie cießćie/abyśćie śie do Páná Bogá/poki czás macie/ vćiekáli. Ták nas BOg Oćiec vmiłował/ że własnemu Synowi swemu nie przepuśćił/ále go zá nas wydał. Tego Synà o ktorym dał świádectwo: To iest Syn moy namileyßy/w ktorym mi śie vpodobáło/nád ktorego nie ma nic milßego/ áni w niebie/ áni ná ziemi. A to wßystko vczynił z ßczerey łáski/ y z miłosierdzia swego Bośkiego/nie z powinności/áni z potrzeby żadney/nie prze vczynki/álbo zasługi náße/ktorzyśmy byli Synámi gniewu/ ktorzyśmy nic innego/iedno piekło/ á wieczne potępienie byli zásłużyli/ áni zásłużyć mogli. Przez łáskę Páńską iest nam zbáwienie spráwiono/ á nie z nas: dar to iest Boży/ nie z vczynkow/áby śie kto nie chełpił. A przeto tym wiecey Pánu BOgu dziękowáć mamy/ á wychwaláć imie świete iego/spráwuiąc śie wedle roskázánia iego. Bo im iest miłośćiwßy/tym sroższey niewdzięczność tákowego miłosierdzia karáć będzie.

Miłość.

Ezáiaß w 53.

Ezáiaß w 53.

¶ Obaczmy też y miłość niezmierną Páná y Zbáwićielá náßego/ przećiw narodowi człowieczemu: ktory dla grzechow náßych/ ták wiele dobrowolnie ćierpieć chćiał/ y śmierć podiąć. Ofiárowan iest/iż sam ták chćiał. Nietylko przeto/ iż iest Bogiem y człowiekiem/śmierć nád nim mocy mieć nie mogłá: ále y przeto że śie bez grzechu národził/ z ktorego śmierć płynie. Ale śie sam pod nie dobrowolnie poddał/przyiawßy ná śie grzechy náße/ták iákoby ie sam popełnił. Przeto Prorok woła. Zrániony iest dla nieprawości náßych: stárty iest dla złości náßych/á iego sinośćią ieśteśmy vzdrowieni. Oto teraz o tym vsłyßyćie/ iáko nam Ewángelisto wie Duchem świetym napisáli/męke y śmierć iego. A dziwna rzecz że inße rzeczy chwalebne/w ktorych śie moc iego Bośka okázowáłá/ krotce opisáli: á vniżenie/męke/y sromotną śmierć iego ßyroce rospisáli: ábyśmy ią też ßeroce v śiebie vważali/y rozmyślali przez wßyśtek czás żywotá náßego/ iáko wßyśtkę nádzieie y pocieche náße.

Znam śie przed Pánem Bogiem/ y przed wámi Chrześćiánie mili/ że to kazánie nie moich plec byto/ ktorym iest pełny grzechow/ nie godny/ á nie vmieietny Káplan. Trzebá do opowiedánia ták wielkiey spráwy BOżey/ ták wielkiey táiemnice/ wielkiey świątobliwości/wielkiego nabożeństwá/ták w tym ktory powiáda/iáko w tym ktory słucha. A wßákże iż to idzie ku czći/y ku chwale miłego Bogá/ y ku zbudowániu dali Bog náßemu/ tedy śie tym cieße/ co święty Páweł powie-

w 2. do Kor: 12. dział: Iż moc Boża w niedoſtátku náßym śie okázuie. Was wßyśtkich proße o modlitwe do Páná Bogá/ áby mie łáską swą wspomoc/ áby serce y vstá moie Duchem swym świętym oczyśćić raczył. Potym/áby ták iáko Moyżeß vderzył rozgą

Pſalm 77. w opokę/á wypłynęły wody/y strumienie obfite wezbráły/ áby też raczył skrußyć łáską swą serca náße/á ták ie zmiękczyć/ y spráwić/ żebyśmy y dziś/ y potym záwżdy/ przy rozczytániu męki á śmierći Páńskiey/ ktorą on dobrowolnie dla nas podiął/ opłákiwáli/ y łzámi oblewáli grzechy náße/ ktoremiśmy Páná Bogá obrázili: Bogá Oycá proßąc/ áby przez zasługi Synà swego/ nas ku sobie náwrocić/ á grzechy náße miłośćiwie nam odpuśćić raczył.

Rozdział kazánia.

¶ Ale áby wßyśtká rzecz iáśnieyßa byłá/ wßyśtkę Hiſtorya męki Páná Jezusowey/ná dziewięć częśći ták dla lepßey pámięći rozdzielimy. Pierwßa będzie o przedániu iego. Wtora o modlitwie w Ogroycu. Trzećia o związániu/y poimániu iego. Czwarta o tym co ćierpiał v Annaßá/ y Káifaßá. Piata o tym co śie z nim v Pitatá y Herodá działo. Szoſta o vbiczowániu/y koronowániu/ y osądzeniu iego. Siodma iáko krzyż swoy nosił/ y vkrzyżowan. Osma o śiedmi słowiech ná krzyżu. Oſtátecżna o pogrzebie iego.

O czym wßyśtkim niżli poczne mowić/żądaymy sobie łáski/y dáru Duchá ś. mowiąc nabożnie Pacierz y Zdrowę Márya.

Cześć

## Część Pierwsza.

Przedánie Páńskie. w Kśie: Mądr: w 2.

Ale ku pierwßey táiemnicy przedánia Páńskiego/o nienawiśći/á oiádowiłości Kśiążąt Káptáńskich/ y przedniey ßego ludu Zydowskiego/ przeciw PAnu y Zbáwićielowi náßemu/ prorokował Mędrzec mowiąc w osobie ich: Przykry iest nam/ y ku widzeniu: nie możemy nań pátrzyć. Abowiem ináßa iest spráwá iego/ niżli innych/ y rożne są drogi iego od dróg náßych. Złość á przykrytość Zydowska/nie mogłá ścierpieć świątobliwości y prawdy Páńskiey: á k temu śie o władzą swą bali/ áby iey pospotu y z Zakonem nie stráćili. Przeto ż ie to niewymownie bolało/ kiedy ludzie zá PAnem tłumámi chodzili/ y kiedy go zá prawdziwego Messyaßá przyimowáli. Náostátek widząc że śie chwałá Páńska mnożyć nie przestáwałá/ ále śie owßem tym więcey á więcey ßyrzyłá: vmyślili go z świátá zgłádzić/ áby im nie wádził. A w te ráde weßli naprzod po wskrzeßeniu Łázárzowym/kiedy wiele ludźi Zydowskich przednieyßych w Páná vwierzyło. Bo skoro śie dowiedzieli co śie tam działo: **Tedy zebrawßy śie w ráde/ták mowili: Coż my wżdy czynimy: oto ten człowiek wiele cudow czyni. Jeślić go ták puśćimy/tedyć weń wßyscy vwierzą: á potym przyidą Rzymiánie/ y pobierzą mieysce náße/ y lud náß.** Ale dopieroż gdy Pan w Kwietną Niedźiele do Jeruzálem ná oślicy wiechał/kiedy z táką czćią y chwałą/ od ludu był przyiet/ iáko práwy Messyaß á Krol Zydowski: kiedy iedni gáłęźie z drzew obćináli/á drudzy ßáty ná drodze rozpościeráli/ á wßyscy wołáli y śpiewáli: Błogosłáwiony ktory przyßedł w imie Páńskie/Krol Zydowski/ Ozánná ná wysokośći: Tego tám iuż oni ścierpieć nie mogli/ále ßezedßy śie drugi raz do rády/przetożyli te rzecz mowiąc. **Widzićie/ iż my nic nie polepßamy: oto wßystek świát vdał śie zá nim:** y powiádá Ewángelistá/iż tám iuż ráde zámknęli/áby P. Jezusá zdrádą poimáli. **Jedno áby nie w dzień świety Wielkonocny/áby śie iákie zámięßánie nie sstáło miedzy ludźmi. Bo śie bali pospolitego człowieká.** Nie iżeby Pánu dla świetá folgowáli/álbo żeby śie tym od złośći swey hámowáli: ále tego strzegli/ áby ludu ná śie nie wzburzyli/ przeto te spráwe áż po świetach Wielkonocnych byli odłożyli. Ale iż śie iuż czás przybliżał náßego odkupienia/ á iż to bytá wola Páńska/ áby zá nas pod tym czásem ćierpiał/kiedy Báránká Wielkonocnego lud Zydowski zwykł był ofiárowáć/ ná pámiątke wybáwienia z niewoley Egiptskiey/áby śie figury wßystkie wypełniły. **Tedy Dyabeł wstąpił w Judaßá/ iednego ze dwunaśćie Páńskich zwolennikow/ktorego zwano Iskáriot. Ten wiedząc co zá rádá bytá miedzy Kśiążęty Káptáńskimi/ y stárßymi Zydowskimi/ ßedł do nich y podał im droge do poimánia Páńskiego mowiąc: A co mi chcećie dáć/ á ia go wam wydam: ktorzy vsłyßawßy/ vrádowáli śie/ y náznáczyli mu trzydzieści großy srebrnych/ że mu ie mieli dáć. A on im też obiecał posłużyć/y ßukał pogody/áby go mógł wydáć po cichu bez tłußczey.** Otoż iuż máćie zmowę około przedánia Páńskiego: zá ktore przedánie P. Bog ná on lud Zydowski wieczną niewolą/ y wieczną káźń dopuścił: iáko to był dawno powiedział przez Proroká. Zá trzemi złośćiámi náwroće lud Zydowski/ ále zá cżwartym nie náwroće: zá to że przedáli zá srebro spráwiedliwego. Jáwnie to ichże sámi Rábinowie niektorzy wykłádáią/ że te wieczną niewolą ktorą teraz Zydzi ćierpią/ktorey końcá nigdy śie doczekáć nie mogą/y to rosproßenie po wßystkim świećie/ z ktorego śie nigdy nie zgromádzą/ Pan Bog zá ten grzech dopuścił/że przedáli/y zámordowáli Messyaßá swego P. Jezusá Chrystusá: ktory iest spráwiedliwy/y vspráwiedliwiáiący grzeßnego/iáko Páwet mowi. Bo y oni wyznawáią PAná być Prorokiem świetym/ y spráwiedliwym/ iedno iż nie Bogiem.

Czemu żydzi Páná Jezusá w nienawiśći mieli.

Zazdrość przeklożonych Zydowskich.

Ktorego cżásu vmeckon Pan Jezus á czemu.

Targ Judaßow z żydy o Páná Jezusá.

Amos w 2.

Tákli też Nowokrzt: żeńcy.

Trzy inſze ich grzechy/ iáko y ſámi wykładaią/ to ieſt/ przedanie Jozwa Pátryárchy/ bálwochwálſtwo/ á mordowánie Prorokow/ Pan Bog ná nich do cżáſu karat: ále zá ten grzech cżwarty/ koñcá kaźni nigdźiey nie náznáczył: y karze iuż ten lud tu ná świecie/ puttorá tyſiacá lat/ y bedzie karał wieczńie/ ieſli ſie nie náwroca/ á w Páná náſzego práwego Meſyaſzá (inſzego dáley nie czekáiąc) nie vwierza.

Łákomy człowiek áni ſie Bogá boi/áni ſie ludźi woſtydzi.

¶ Ale obáczmy tu wielki niewſtyd Judaſzá złośćiwego/ á ogladaymy iáko cżłowieká záſlepia tá mizerna chćiwoſć pieniędzy. A co mi/ práwi/ chcećie dáć á ia go wam wydam? Nic ſie nie omawia/ żadney obmowy nie cżyni/ y żadney przyczyny choć zmyſloney/ y choć fatßywey nie dáie/ przeżby ſie ważył ták hániebney rzeczy/ iáka ieſt wydáć Páná/ y Miſtrzá ſwego: nic ſie nie ſtára o to/ áby go wżdy zá dobrego cnotliwego miano: iáko ludźie poſpolićie cżynia/ ktorzy do koñcá wſtydu nie ſtráćili: ále proſto zgołá mowi: Co mi chcećie dáć/ á ia go wam wydam? iákoby rzekł: Moiá rzecż pieniądze/ o inſze nic nie dbam.

Ktorzy Páná Jezuſá z Judáſzem wydawáią.

¶ Wiem iż ſie wßyſcy brzydźićie/ ták złośćiwym vczynkiem Judaßowym: ále przytym nie bacżyćie/ iż wiele ich ieſt miedzy wámi/ ktorzy ſą dáleko gorßy nád Judaßá. Bo (iż opußcze Heretyki/ ktorzy Páná Chryſtuſá/ y kośćioł iego/ y ſłowo iego świete ludźiom záwiedzionym ná pośmiech wydawáią) on raz tylko wydał Páná Jezuſá/ á cż go nie raz wydawáią. Spytaß iáko: Ilekroć dla pieniędzy prawdy odſtąpićie/ tylekroć Jezuſá wydawacie: Bowiem on ieſt prawdá. Ilekroć zá pieniądze ſprawiedliwoſć przedáiećie/ Jezuſá wydawacie: Bo on ieſt ſprawiedliwoſćia naſza. Sluchayćie wy Kátolikowie málowáni. Ilekroć dla wáßych złych/ á nie chrześćiáńſkich vczynkow/ dla waßych zbytkow/ iádow/ gniewow/ roſtyrkow/ dla wáßego obżárſtwá/ opilſtwá/ wßeteczeńſtwá/ nieposłußeńſtwá/ imie P. Chryſtuſowe bluźnią Zydzi/ Pogáni/ Odßczepieńcy: tylekroć wy Páná Jezuſá wydáiećie nieprzyiácielom iego/ áby go nágrawáli/ y posmiewáli. A tymeśćie wy nád Judaßá gorßy/ że on to raz tylko vczyniwßy/ wnet ſie potym vznał/ y wrocił pieniądze/ y wyznał że zgrzeßył/ że krew niewinna wydał. A cż co ſie v nas Chrześćiány zowią/ przez wßyſtek cżás żywotá ſwego/ wydáwáć go/ y zdraycy iego być nie przeſtáią: á nigdy żadnych znákow práwego náwrocenia/ żadnych owocow pokuty nie pokázuią. Abowiem wiele mi tych vkażeß/ ktorzy lichwili/ złupili/ wydzieráli/ ktorzy Páná Jezuſá/ to ieſt prawde y ſprawiedliwoſć świetą/ nie raz záprzedali/ żeby ſie vználi/ y wyználi nieprawoſć ſwoie/ y pieniądze źle nábyte przywrocili? Aták nicem tym nie zgrzeßył/ żem powiedział/ że wiele ieſt miedzy námi gorßych nád Judaßá/ czego oni iednák wyrozumieć niechcą.

So Rzym: w 2.

Łákomſtwo wydáło ná śmierć O. Jezuſá.

Máthæuß 23.

¶ Toż łákomſtwo ſnadź przyczyna naprzednieyßa było/ że nawyżßy Kapłani/ Doktorowie Zakonni/ y Fáryzeußowie Chryſtuſá prześládowáli. Bo obaczywßy iż náuká iego byłá ich żadzam y chećiam przeciwna/ á iż cżęſto ich łákomſtwo karał/ że wiecey ſobie ważyli złoto Kośćielne/ á niżli ſam Kośćioł/ á pod pokrywką długiey modlitwy/ wymißżáli domy wdow: wiec ſie wßyſcy ná to náſádzili/ áby Jezuſá z świátá zgłádzili. Aták vćiekayćie/ namileyßy/ co nadáley/ przed tą okrutną beſtyą/ przed márnym łákomſtwem/ ktore nie dármo Páwet zowie korzeniem wßyſtkiego złego.

Mátthæuß 23.

1. Tym. w 6

Poſt we Srzodę ná pámiątkę przedánia Páńſkiego.

¶ To przedánie Páńſkie/ ſtáło ſie w niebytności iego/ trzećiego dniá przed tym niżli cierpieć raczył/ to ieſt we śrzodę: cżego my Chrześćiáni pámiątkę przez poſt ká żdy tydzień cżynimy. Pan tego dniá był w Betániey/ v Marty/ á Máryey Mágdáleny. Tám ſie wrocił Judaß iákoby nic złego nie vczynił/ á iákoby Pan o wßyſtkim nie wiedział. O nedzny á záſlepiony cżłowiecże/ iużeś to zápomniał/ cżegos był nie raz doświadczył/ á cżemus ſie dobrze przypátrzył/ przy Pánie bywáiąc/ iż on wie nietylko ſprawy/ y mowy/ ále y mysli wßyſtkich ludzi? á ty mniemaß że ſie przed nim ſkryieß? że ſie przed nim z zdrádą ſwą zátáiß? O niesłáchetny zdrayco/ á kogoż tu iedno ſam ſiebie zdradzaß? Ales nie ſam táki/ maß y miedzy Chrześćiány to wárzyſtwá doſyć. Abowiem ludźie w grzechách záßli/ zá to máią/ że Pan Bog ſpraw ich y złośći ich nie widzi: y mowią ták właśnie iáko w ich oſobie Prorok był powiedział: O nie vyźrzyć nas Pan/ á nie wyrozumie tego BOG Jákobow. Ale

Judaß chcąc Bogá oßukáć/ ſam ſiebie oßukał.

Pſalm 93.

bow. Ale o ßaleni ludzie / ten ktory wam dał vßy ku słuchániu / iáko słyßeć nie ma ? Ktory wam dał oczy ku widzeniu / iáko wßystkiego widzieć nie ma ? Ktory spráwił serce y wnetrznośći z osobná káżdego / iáko ten nie ma zrozumieć nammieyßego pomyślenia twego / gdyż to wßystko iest dzieło rąk iego ? gdyż wßystkie rzeczy nágie / y otworzyste sa przed oczymá iego ? Ták cokolwiek czyniß / rádzec ták czyń / iáko przed oczymá Páńskimi : iáko przed oblicznośći tego / przed ktorym nic nie iest / áni być może zákrytego.



¶ Názáiutrz Pan Jezus gdy iuż miał iść do Jeruzálem / iáko w wielki czwartek / posłał przed sobą dwu Zwolennikow / Piotrá y Janá / áby mu wieczerzę zgotowáli / ku pożywániu Báránká : y stáło sie wedle woley / á roskazánia iego. Bo ták náleźli Zwolennicy wßystko iáko im Pan powiedział. Támże co Pan czynił / przy tey ostátecznej wieczerzy / iáko nogi vmywßy Apostołom / przykład nawyższey pokory zostáwił / iáko dokonawßy ofiar stárego testámentu / nowego testámentu ofiáre w naświętßym Sákrámencie ciáłá y krwie swey vstáwił / iáko práwy Káplan według obrzędu Melchisedechowego : nákoniec iáko im pokoy / zgodę / á iedność ná testámencie odkazał / mowiąc : Pokoy moy dáie wam / pokoy moy zostáwuie wam : y o to Bogá Oycá osobliwie prosił / áby iedność miedzy sobą záchowáli : tosmy iuż o tym dosyć mowili w wielki Czwartek. Skąd káżdy wierny Chrześćiánin łátwo poznáć może / iáko temu testámentowi Páńskiemu / dosyć czynią ci ktorzy sie od nas dla pychy przeklętey odłączywßy / y iedność Kośćiołá BOgo rostárgnawßy / te naświętßa ofiáre burzyć / ßkálować / y pśować poczęli : ścieląc Antychrystowi drogę / ktory ią do końcá wygłádzić ma.

¶ Ná tey wieczerzy / y to sie też stáło / co iest záprawdę wßego podziwienia / y pilnego obaczenia godno. Jż wiedząc Pan Jezus o Judaßu zdrayscy swoim / że go on wydáć miał : wßákże iednák vmył nogi iego / y vczynił go vczęstnikiem Sákrámentu swego naświętßego : ktore wydánie co rozumieß / iáka żáłość Pánu przyniosło ? gdyż sie przeto ná nie v Proroká dawne przedtym skárżył / tymi słowy : Cłowiek pokoiu mego / to iest / cłowiek ktoregom miał zá práwego przyiaćiełá / y ktoremum vfał / y ktory iadał chleb moy zemną / ten mie oto ták dálece podßedł / y zdrádził. Názáś : By mi wżdy był złorzeczył nieprzyiaćiel / tedybych był znosił : by był ten /

Co Pan czynił ná ostátniey wieczerzy.

Pan Judaßowi zdraycy swemu nogi vmył.

Psalm 40.

Psalm 54.

był ten / ktory mię ma w nienawiści / mowił wiele złego przeciwko mnie / iużbych się go był strzegł. Ale ty człowiecze/ towárzyßu/ wodzu moy/ y znáiomy moy/ ktoryś pospołu zemną iadał słodkie pokármy : żeś mi to vczynił ? Bo to więc nawiętcey boli / kiedy nas ći ktorymeśmy wiele dobrego czynili / odstępuią / álbo nam o gárdło stoią/ ták iáko tu vczynił nießczęśliwy Judaß. A wżdy go Pan dla tego od siebie nie odrzucił/ále owßem wßyßtke mu te táßke pokazał/ktora y drugim namilßym Zwolennikom.

Nieprzyiaciołom winniśmy dobrze czynić

¶ Ten to przykład gdybyśmy ná vmyśle wyráżony mieli/ nigdybyśmy nie byli ták ßrogiego sercá przeciwko tym/ ktorzy nas też czásem obrażáią / y nie ciężkoby nam było odpuścić/ byśmy niewiem iáka krzywde od bliźniego mieli. Ale ách nießtetyß/że nigdy ná te ták iáśne/á ták dziwne przykłády Páná swego/iáko w zwierciádło nie pátrzymy. Abowiem/powiedz mi/co iuż kiedy może kogo potkáć ciężßego/y ßrożßego/ iáko tu Páná náßego potkáło od Judaßá złośćiwego ? Nic mu Pan nigdy złego nie vczynił/y owßem wielkie mu dobrodzieyßtwá záwße okázował/zwierzył ßie mu był skárbu swego/ y ßáfárzem go swoim vczynił/ y w liczbe tych przyiął/ ktorzy śiedząc ná dwánaśćie ßtolcách / mieli świát wßyßtek sądzić. A tego wßyßtkiego zápomniawßy/ zły á bezdußny człowiek / wydał Páná swego / y owßem Páká wßyßtkich/ y ßtworzyćielá wßech rzeczy. Tákać krzywdá żadnego człowieká nigdy potkáć nie może. Bo my ku temu Pánu przyrownáni / nic nie ießteßmy inßego/ iedno proch á popiol. A coż to zá krzywdá/ kiedy proch á popiol iáka wzgárdę cierpi ? Nádto/wßyßcy ßie wiele złego dopußczamy/ á pospolićie gdy nas kto obrázá/ tedy sámi dáiemy przyczyne obráżenia / chocia my tego rozumieć nie chcemy.

w Kśie:mądr: 5

Ale day to / żeśmy nic złego nie vczynili temu / ktory nas obráził : wßákże pámiętaymy/żeśmy rozmáicie Páná Bogá swego obrázili. Dla ktorych grzechow godni ießteśmy/ábyśmy od wßyßtkich iuż nietylko ludzi/ále y od bydłá podeptáni byli/y owßem áby przeciwko nam ( iáko przeciw nieprzyiaciołom BOżym ) oborzyło ßie wßyßtko ßtworzenie.

¶ Po oßtátniey wieczerzy/ á po oney długiey rozmowie / ktorą miał Pan z Apoßtoły swymi/ **Wyßedł z onego Wieczerniká zá rzeczke álbo strumień Cedron/ná gorę Oliwną.** Tá rzeczká byłá miedzy gorą Syon / ná ktorey było zbudowáne miáßto JEruzálem / á miedzy gorą Oliwną ná dolińie/ ktorą zwano pádół Jozáfát. Tego Wyścia Páńßkiego zá rzeczke Cedron/ byłá figurá w Dawidzie Krolu / kiedy przed ßynem swym Abßolonem vciekał z Kroleßtwá wypędzony. Tám wßyßcy płákáli wielkim głoßem/y wßyßtek lud ßedł przed nim. A Krol przechodził przez rzeczke Cedron/gdzie odpráwiwßy Káptany ktorzy przy nim byli/nápisano iż Dawid wßtępował ná gorę Oliwną/ áby ßie tám Pánu Bogu modlił / á ßedł pießo płáczac z bosymi nogomá/ á z nákrytą głową. Toć byłá figurá Páná á Zbáwićielá náßego / ktory wedle człowieczeńßtwá swego poßedł z nasienia Dawidowego/ iż on tákże wyßedł z Jeruzálem / też bosymi nogámi / y z odkrytą głową : nietylko ná wygnánie/ iáko Dawid / ále y ná ßromotne poimánie : nie zá swoy iáki grzech/ ále zá nas grzeßnych : nie z tą nádzieią áby ßie miał do Jeruzálem wrocić z onym tryumphem/ y z chwałą/ ktorą mu przedtym wyrządzano ( czym ßie iednák Dawid nie pomału cießył ) ále z tą wolą / áby ßie w ogrodzie zá grzechy náße poimáć dał/ y ßromotnie w powrożiech do miáßtá prowádzić dopuścił.

Figurá. w 2. Krolew: 15.

Strumień Cedron.

¶ A w tey drodze/idąc ná gorę Oliwną/iáko ßie Dawid z ludem swym/y z Káptany rozmawiał/ ták też náß Pan z Apoßtoły swymi mowiąc im : **Wy wßyßcy będziećie cierpieć zgorßenie ze mnie/tey nocy. Bo nápisano ießt: Vderzę Páßterzá/á roßproßą ßie owce trzody. Ale gdy zmartwychwßtáne/tedy was vprzedzę do Gálileey. A tá odpowiádáiąc Piotr rzekł ták do niego: Ácżby ßie wßyßcy ná tobie zgorßyli/ále ßie ia nigdy nie zgorßę.** Tá Piotrowá preßumptia/ śmiáłość y beßpieczność / iemu potym vpadek przyniośłá : nam ná náukę/ ábyśmy nigdy śiłom swym nie vfáli/ále ábyśmy owßem Páná

Zách: w 13.

Bogá o táſke y o wſpomożenie prosili. Abowiem wſzyſtká możność náſſá / y wſzyſtek dostátek náſſ / ieſt od P. Bogá. A my nie możemy nic sámi z siebie / ták iáko z siebie / nierzkac dokonáć / ále áni pomyslić. A przeto káżdego Páwel vpomina: Nie bądź / mowi / gorney mysli / ále sie boy. Dzisieyſzy nowi Chrześćiánie śmiele káżą ná to / iákoby iuż Krolestwo niebieſkie minąć ich nie mogło. Ale wy / namileyſzy / nie wykrzykayćie przed cżásem / ále wiáre ſtáteczna y nie odmienna ku P. BOgu chowayćie / w pewney nádziei wieczнego żywotá / z boiáźnia y ze drżeniem zbáwienie wáſſe ſprawuyćie. A wołayćie záwżdy: Pánie ty mie wſpomoż / á ia zbáwion bede.

w 2. do Kor: w 3.

Do Rzym: w 11.

Do Philip: w 2. Pſalm 118.

¶ Słuchayże co ná to śmiáłe Piotrowo kazánie Pan odpowiedzieć raczył: oznáymuiąc mu pokuſe Cżártowſka / ktora wſzyſtkie y onego też podkáć miáłá. **Symonie / práwi / oto sie Cżárt stáral / áby was prześiewał / iáko ná przetáku pſzenice. Alemći sie ia modlił zá toba / áby nie vſtawáłá wiárá twoiá. A ty też kiedyżkolwiek náwroćiwſzy sie potwierdzay brácia swoie.** Jákoby rzekł: O Pietrze / byżeś ty wiedział moc / zdrádę / y śidłá cżártowſkie: nigdybyś o sobie ták wiele nie rozumiał. Bo bychći sie ia zá wámi nie modlił / á coż wiedzieć coby Szátan z wámi nie cżynił? Alemći sie ia zá toba modlił / áby nie vſtawáłá wiárá twoiá. To co Pan Piotrowi powiedział / pełniło sie záwżdy w cżłonkách iego y dziś pełni: kiedy P. Bog álbo od Pogánow / álbo od Kácerzow przenásládowánie ná Kośćioł swoy dopuſzcza / á ieſzcze cięższe y ſzkodliwſze záwżdy od Heretykow. Oto ia wam dzis powiádam / Poznániánie mili: Jżći prágnął tego Szátan / áby te Korone / to Krolestwo przesiewał / y przetrząſł iáko przez rzeſzoto: y dopuścił mu tego Pan BOG / ku lepſzemu wybránych iego. Wzbudził Szátan kácerſtwá y roſtárgnienie wiáry / czego nigdy nie było w tey Koronie. Aleć to iuż ták być musi ku końcowi świátá / po wſzyſtkim Chrześćiáńſtwie / á im dáley tym wiecey sie tego bedzie przymnażało / áż Antychryſt przyidzie. Dopuścił oto Pan Bog wzgárdę / y pośmiech ná wierne Chrześćiány / dopuści wrychle cięższe przesládowánie: á poczńie od domu swoiego / to ieſt / od Duchownych y Kápłanow. Pomnićież ná te słowá Páńſkie / żeć sie ná was pełnić beda / á bądźćie ostrożni ná przećiw śidłom Dyabelſkim: ktorych inácżey nie vidzieće / iedno kiedy bedzieće ſtać mocnie w tey wierze / ktora ieſt przodkom wáſſym podána od ſtolice Apoſtolſkiey / od ſtolice Piotrowey: gdyż tu iáwnie ſłyſzyćie / iż tá wiárá Piotrá świetego nigdy nie vſtánie. Abowiem sie modlił zá nim Pan Chryſtus / y wyſłuchan ieſt dla swey cześći. A nietylko sie zá nim modlił / ale y zá tymi wſzyſtkimi / ktorzy mieli vwierzyć weń przez słowo iego / y namieſtnikow iego / á ktorzy ſtać mieli przy ſtolicy iego. Przetoż vſtały inne ſtolice Apoſtolſkie / w Azyey / w Afryce / w Jndyey / w Murzyńſkiey ziemi / w Grecyey. Tá iedná sámá zoſtáłá / y bedzie trwáć áż do końcá świátá / á porty y mocy piekielne nigdy iey nie przemogą. A áż wiernych w liczbie vbywáć bedzie / ále ſtałości y ſtáteczności w wybránych dali Bog bedzie przybywáło: á iáko przez rzeſzoto przepádnie plewá / ále pſzenicá czyſta zoſtánie. Piotr ná przeſtrzeżeniu Páńſkim nie przeſtáiąc / nie prosił o wſpomożenie / ále przedśie hárdzie kazał / mowiąc: **Jáko Pánie? gotowem ia z toba nietylko do więźienia / ále y ná śmierć iść. A Pan Jezus do niego: Záprawdę ia tobie powiádam: Jż oto tey nocy / pierwey niżli kur dwákroć zápoie / trzy kroć sie mnie záprzyſz.** By ſie był y tu Piotr obaczył / á vznał krewkość swoie / wiedząc iż Pan ieſt prawdziwy / á iż ſie nie mienią słowá iego / áby ſie był vćiekł do niego / vchowałby go był záprzenia iego. Ale przedśie też pioſnke śpiewał / **ták że y drudzy Zwolennicy / ták że z nim mowili.**

Złość Szatáńſka. Wiárá Piotrowá nie vſtánie. Piotrowi przyſłoi brácia potwierdzáć.

¶ To my wiedząc / Chrześćiánie mili / ſtrzeżmy ſie ták omſtwá przeklętego / ktore było przyczyna przedánia Páńſkiego: ſtrzeżmy ſie preſumpciey / á wielkiego mniemánia o sobie / y o śiłách / możnościách / y rozumiech swoich: Boć to Piotrá o vpadek przywiodło / y dziś ieſzcze przywodzi Heretyki. A dziękuymy pokornie PAnu Zbáwićielowi náſſemu / że ſie Judaſſowi przedáć dopuścił / áby nas pod grzechem

Nápomnienie ku ſtałości w ſtárożytney wierze.

Do Zydow w 5

Jan w 17.

Mátthewſz w 16.

dawno

dawno záprzedánych wykupił/y zbáwił. Zmowmyß Páciérz/ y Zdrowe Márya.

## Cześć Wtora.

Ogrodziec.

TEdy przyßedł Pan Jezus do wioſki ktora zowa Gethſemáni/gdzie był ogrod/ do ktorego wßedł y z vczniámi ſwymi/ według obyczáiu ſwego. Wiedział też y Judaß ktory go wydáć miał/ ono mieyſce. Bo tám czeſto Pan JEzus chadzał ze Zwolenniki ſwymi. Pátrzayże tu moy Chrześćiáninie miły/iáko ſie dobrowolnie ſamże Pan poddawa.

Przecż Pán wßedł do Ogroycá.

Wyßedł do ogrodá/ áby w nim był náleźion/ ná oſobnym mieyſcu/ bez poſpolitego człowieká: ták iáko ſie oto Kśiążętá Káplańſkie ſtáráli/ áby Pan nie był przyczyną żadnego tumultu/ ále áby ſie ſam dobrowolnie poddał w rece nieprzyiaćioł ſwoich. Tá iedná przyczyná/przecż Pan wniść do ogrodá raczył. Druga/iż przyſtało iáko ſie náß vpadek począł być w Ráyſkim ogrodzie: ták áby ſie też ſpráwá zbáwienia náßego/przez meke Páńſka początá w ogrodzie: áby ſie tám Pan naprzod Cżárcu/ſługom y naczyniu iego ſtáwił/gdzie ſie naprzod Dyabeł/o pierwße rodzice náße pokuſił: á iáko ie ná drzewie zwyćiężył/ ták áby záś ná drzewie zwyćiężon był.



¶ Do ogrodá wßedßy/ rzekł do ośmi Zwolenników ſwoich/ bo iuż Judaßá nie było. Siedźćie tu/ áż ia troche odeyde/ábym ſie modlił. A wźiawßy z ſobą trzech Zwolenników/ Piotrá/ Jákubá/ y Janá (ktore był zwykł bráć/z ſobą ná táiemne ſpráwy) począł ſie ſmećić/ y ſtráchać ſie/ y teſknić ſobie. y rzekł do nich. Smetna ieſt dußá moiá/áż do śmierći. Zetrwayćie tu/ á czuyćie zemna/ ábyśćie nie weßli w pokußenie.

Mátthewß w 9.
Márek w 5.
Marthewß w 17

Wźiął z ſobą tych trzech Zwolenników/áby oni ktorzy iuż byli/przy wſkrzeßeniu vmárłey dzieweczki/ doświadczyli Boſkiey mocy iego/ y widzieli świátłość ćiáłá iego w przemienieniu iego/ ogládáli też krewkość/ y lękánie człowieczeńſtwá iego: o

ktorey

ktorey dawno Dawid prorokował mowiąc w osobie Páńskiey. Serce moie zátrwożyło sie we mnie/ á boiaźń śmierći spádłá ná mie. w Psalmie 54.

¶ Ale powiedz o naśtodźy Jezu/ przeć ták zsoba trwożyś? przeć sie śmierći lekaś/ ktoreyeś ták bárzo prágnął? gdyż sie ná ten czás ludzie dopiero wesela/ kiedy iuż dostáną czego pyżadáli: á ty sobie tęśkniś/ á ty sie ták lekaś/ iákobyś nie dobrowolnie śiedł ná meke/ále z przymuśenia? Nie mieli męczennicy áni śiły/ áni táśki/ ktorą ty miec raczyś: iedno kropie máłą/ ktorą z ciebie iáko z studnice wśelkiey táśki sśtępowáłá/ á śpływáłá ná nie: á wżdy y z tą sámą ták ochotnie śli ná wśyśtkie meki/ iáko ná wesele: á ty ktorys iest dawcą wśelkiey táśki/ y mocy/ y śiły/ teraz sie frásuieś/ y troścześ sie przed potyczką swoią! O záprawde/ Pánie/ tá boiaźń nie iest twoiá/ ále moiá: iáko y oná śtałość y ochotá Męczennikow/ nie ich byłá/ ále twoiá. Ty sie boiś prze to co maś od nas/ á oni byli mężni prze to co mieli od ciebie: krewkość człowieczeńśtwá mego/ vkázuie sie w tym lekániu Boskim: á moc Bośka iego/ okázuie sie w meśtwie człowieczeńśkim. Owa iż to iest boiaźń moiá/ á oná moc twoiá: á przetoż moiá iest śromotá twoiá/ á twoiá iest wśyśtká chwałá moiá. Wyieto kość z boku pierwśemu Adámowi/ áby z niey vczyniono niewiáśte: á ná mieysce kośći wyietey założono krewkim á mdłym ciałem. A coż to innego/ iedno iż z ciebie Adámá wtorego/ wyiął Bog Oćiec niebieski moc y śiłe táśki/ áby ią dał świetey Cerkwi/ oblubienicy twoiey: á z niey wyiął ciáło y krewkość iey/ áby ią w cie włożył? A przetoż niewiáśtá zośtáie mocna z mocy twoiey/ á ty mdłym zośtáieś z iey krewkośći. Dwoiákie dobrodźieyśtwo/ żeś nietylko nas przyodźiał soba/ áleś y sam námi sie przyodźiał. Niechże cie zá oboie chwała ná wieki Angiołowie twoi: gdyżeś nam nie záyźrzał dobr y dárow swoich/ ániś sie brzydźił przyiąć niedośtátkow náśych. Figurá. w 1. Moyż: w 2.

¶ Gdy tedy ná cie człowiecze Chrześćiáńśki przyidzie boiaźń śmierći/ iuż sie nic nie lekay: pomni że sie Pan twoy dla tego bał śmierći/ áby tobie śtráśliwa nie byłá: á pomni że to z toba Pan iáko głową z członkiem swoim nieśie/ áby cie też mocą swą y pociechą posilił. O Pánie Jezu Chryśte Zbáwicielu miły/ prośimy cie przez to żáłośne záśmiecenie twoie/ zmiłuyże sie nád námi w kożdym śmetku náśym/ á zwłaśzcza w godzinie śmierći náśey/ gdy sie dusza náśá/ tákże śmiecić będzie áż do śmierći. Obroną przeciw boiaźni śmierći.

y odśedźy máło/ oddalił sie od nich/ iáko może dáleko kámień zácisnąć. (áby śpokoyniey ná osobnym mieyscu modlitwe odpráwował/ á iżby sie zwolennicy nie trwożyli/ pátrząc ná lekánie iego) á pokleknawśy padł ná oblicze swoie ná ziemie y modlił sie/ áby/ ieśli może być/ odeśłá od niego godziná: y rzekł: Oycze/ Oycze/ ty wśyśtko możeś/ ieśli można rzecz iest/ przenieś odemnie ten kielich: á wśákże nie iáko ia chce/ ále iáko ty: A vczyniwśy te modlitwy/ po trzykroć/ zá trzećia raz/ bedąc w tákowym śtrácha y boiu/ tym sie dłużey modlił/ y śtał sie pot iego iáko kropie krwie ciekący/ áż ná ziemie. Tu mamy iáśny przykład y náuki co czynić czásu pokuśy/ ábyśmy sie w káżdey potrzebie/ y doległośći náśey do Páná BOGA/ á do modlitwy świetey vciekáli: zá ktorą pewnie/ álbo nas Pan wyrwie z ciężkośći náśych/ álbo przynamniey vżyczy nam mocy/ y śiły/ ábyśmy ią znieść mogli: co iuż iest wietśza táśká/ niżli oná pierwśa. Nádto/ maś tu przykład práwey á doskonáłey modlitwy Chrześćiáńśkiey. Pan gdy sie modlić miał/ odśedł od Apośtołow/ náucząiąc ciebie/ ábyś y ty gdy sie modlić maś/ wśedł ná poko y swoy/ á záwárśy drzwi o sobie/ ábyś sie potáiemnie modlił. Kleknął Pan ná kolaná swoie/ y owśem padł ná oblicze swoie. Jedyny syn Boży/ śtworzyciel wśech rzeczy/ twarz swą świetą spuścił áż ná ziemie: ktory niebo y ziemie śtworzył/ á iest rowien Oycu/ modląc sie do Oycá krzyżem leżał/ dla vczćiwośći Oycowśkiey: á ty nędzny robaku/ y ktorys iest proch á popioł/ wśtydaś sie cześć wyzadzáć Pánu Bogu swemu? śromaś sie pokleknąć przed naświetśym Sákrámentem/ to iest przed Pánem/ á Zbáwicielem twoim? Modlił sie on z wielką pilnośćią/ y z vśitowánim/ Obroną przeciw boiaźni śmierći. Co czynić czásu pokuśy. Modlitwá ma być. 1. Osobna. Máttheuś w 6. 2. Pokorna. 3. Pilna.

áż do krwá-

áż do krwáwego potu: a ty sie tak leniwie/tak niedbále/tak ospale modliß? Trzykroć on iedne modlitwe powtarzał: á ty iednym pacierzem/á iedna modlitwa/y to niewiem iáka/ chceß odprawić wßystko? Trwał on ná modlitwie/y długo sie modlił/ á ty chceß ábyć cie BOG zárázem wysłuchał? Poddawał on pod wola Boża wola swoie/á ty chceß ábyć sie wßystko po twey woli stało? Modlił sie on z wielka wiárą/nádzieią/y vfnością: A ty sie chwieieß/á ty sie kołyßeß iáko wetny ná wodzie/á mniemaß że ták co vprosiß? Niechże bedzie modlitwá twoiá pokorna/niech bedzie pilna/ niech bedzie vstáwiczna/ niech bedzie státeczna: niech bedzie z iedney strony pełna wiáry/ nádzieie/ á vfności/ ábyś nic nie watpił że cie Bog wysłucha: á z drugiey strony pełna posłußeństwá/ábyś Bogu/ áni mieyscá/áni czásu/áni obyczáiu wysłuchánia nie zámierzał/ále zgołá wßystko spußczał ná wola świetą iego. Ták ći sie oto Pan twoy modlił: Z wielką vfnością/ kiedy mowił: Oycze moy nasz: z wielkim posłußeństwem / kiedy mowił: Niech sie dzieie/ nie moiá/ ále twoiá wola. Ták ći sie modlili wßyscy wierni iego/ á ná imie Páwet świety ktory ták że trzykroć Páná prosił/ áby pokuse cielesna oddalił od niego: czego áż nie otrzymał/ ále otrzymał táske y śle/ ktoraby sie oney pokusie sprzeciwił. Bo nu ták Pan Bog odpowiedział: Dosyć maß Páwle ná táśce moiey: ábowiem ći moc w krewkości bywa doskonáta. Ták że y ty/ iesli sie ták modliß/ á wola swą pod wola Boża zupełnie poddawaß / możeß być ist tego/ iż záwżdy wysłuchan bedzieß. Bo choćby też Pan Bog krzyżá álbo kielichá twego od ciebie nie oddalił: áleć doda táski/ ábyś gi pić/ ábyś gi mogł znosić. A támeś dopiero prawdziwie wysłuchány/ kiedy nic innego nie chceß/iedno co Pan Bog chce.

¶ Ale czegoż widy prosiß/ moy nadrożßy Pánie? áby BOg Oćiec ten kielich/ á te meke od ciebie oddalił? A iákoż sie dokona odkupienie náße? iákoż sie wypełnią písmá/ y proroctwá? iáko sie ono spełni/coś sam mowić raczył: Iż gdy bede podwyższon/wßytko pociągne zá sobą? y ono: Iż syn człowieczy bedzie wydan/vplwan/ vbiczowan/ y náostátek vkrzyżowan? Ach niestetyż ná sprosność/ á cieżkość grzechow náßych/ktore rádość niebieską zásmuciły/moc Boską vstráßyły/śile zemdliły/ Máiestat záwstydziły/y wielkość miłości skrociły/y chwałe zácmiły. Widział Pan iáko we zwierćiedle/srogość gniewu y sądu Bożego przeciw grzechom ludzkim: o ktorym Prorok mowi: Ktoż może wiedzieć moc gniewu twoiego? á kto może dla boiáźni twoiey policzyć srogości twoie? Widział ono cieżkie á nieznosne brzemie grzechow náßych/ ktore Bog Oćiec włożył ná rámioná iego. Widział one wßystkie meki ktore wycierpieć miał/ y wßystek on gniew Oycowski/ ktory miał być nań wylany/ iáko ná tego ktory ná sobie nosił grzechy wßego świátá. Widział nádto niewdzięczność ludu Zydowskiego/y zátwárdziałość wiela grzeßnych ludzi/ktorym ták pewne lekárstwo/y ták drogie odkupienie nic pomoc nie miáło. Widział wielkość tych ktorzy przedsie mieli być potepieni: widział zdrádę Judaßowa/ zgorßenie y rosproßenie Zwolennikow swoich: przetoż nie dziw że sie lekał/ że sie ták opierał/ iáko práwy człowiek/ á iż sie krwáwym potem/nád zwyczay/y nád przyrodzenie pocił/ pod ták cieżkim brzemieniem.

¶ Bo iesli człowiek chrześciáński/ ktory sie iednego sámego grzechu śmiertelnego dopuścił/miałby zań mieć żałość nieskończoną/iż nieskończone dobro obráził/ktory Bog iest: coż dopiero/gdyby go sto tysiackroć śmiertelnie obráził iákoby dopiero żałować miał? Człowiekći záiste nie może mieć niezmierney żałości/boby vmrzeć musiał: ále gdy táka ma/iáka mu iest można/ ostátká dokłáda Pan Jezus z żałości swoiey. Uż iesli táka żałość ma być zá grzechy/ coż rozumieß/ iáko ten żałować miał/ ktory nie zá grzechy iednego miástá/ áni iedney kráiny/álbo Krolestwá/ áni iednego roku/ ále zá grzechy wßystkiego świátá żałował: ktory sprosność grzechow dostátecznie wiedział: ktory Bogá Oycá swego/ y cześć iego (ktora grzechy gwałci) nalepiey rozumiał?

¶ Nie dziw tedy/ że sie iáko práwy człowiek śmierći lekał/ á śmierći ták okrutney: nie dziw że Bogá Oycá prosił/ áby/iesli rzecz można/ten kielich od niego oddalił/áby inßy sposob odkupienia podał: żeby wybrány lud iego/y Apostoł iego do-

puściwßy

4. Vstáwiczna.
5. Státeczna
6. Postußna.
7. Z wiáry.

w 2. do Kor: 12.

Orzekł sie Pan z bramał tego kielichá.
Jan w 12.

Przyczyny krwáwego potu Páńskiego.
1.

Psalm 89
2.
3.
Ezáiáß w 53.
4.
5.

Dan miał dostáteczna skruche zá grzechy wßystkiego świátá.

Jeronim.

puściwszy sie grzechu tak cieszkiego/ nie zaginął. Bo iż Pan JEzus był prawym człowiekiem/y sstał sie ná wszystkim nam podobny oprocz grzechu: chciał też smutki/ y boiázni/ y lekánia człowieczeńskie podiać/ y wszystkie pokusy wytrzymáć/ ktore kiedy ná człowieká przypáść mogą: miedzy ktorymi iż snadź nateższa iest boiazń meki y śmierći: raczył y te podiać/ y co nagorszczeyszy sobie kielich swoy vczynić/ áby nam nász kielich był ná potym słodszy. A iáko mámki/ gorzkie lekárstwá/ miásto dziatek piją/ áby moc ich dziatki z mlekiem bez przykrośći przyiąć mogły: ták Pan one bolesć/ one boiazń/ y lekánie ktora wierni iego ná mekách podiąć mieli/ dla nich podiąć raczył/ áby im ią znośnieyszą vczynił: áby żadna boiazń ná świecie człowiekowi ták cieszka nie była/ żeby sie w niey ta boiáźnia Páńska/ y tym krwáwym potem Zbáwićielá swego cieszyć nie mogł.

¶ Toć to iest chorobá/ dla ktorey sie Pan krwáwym potem poci. O nátáskáwszy Zbáwićielu/ chorobá nászá iest/ á ty sie dla niey pociss: wszystko to niemoc nászá/ á ty ná nie przyimuiesz lekárstwo: Tyś Pánie czynił diete/ ktora zásłużyło obżárstwo nássze/ gdyś sie pościł dla nas. Tyś Pánie krew puszczał/ ná chorobę nászę/ kiedyś ták obficie z boku/ z nog/ y z reku/ nadrożną krew przelał. Tyś pił purgácyą ktora zásłużyły złości nászę/ kiedyś raczył ocet z żołćia pić. A teraześ podiął ten cieszki pot/ kiedy w tym śmiertelnym boiu ták obficie kropie krwie świętey wypuszczasz. Coż ći oddamy/ náss miły Pánie/ zá tákie lekárstwo/ ktore ták wiele kosztuie lekárzá/ á ták máło chorego?

¶ O Chrześćianinie/ pátrzay coś iest winien Pánu temu! pátrzay iáko tu dla ciebie ogárnion iest tákiemi cieszkośćiámi/ boiuiąc y potykáiąc sie z oblicznością śmierći/ chodząc y wrácáiąc sie to od Zwolenników do Oycá/ to od Oycá do Zwolenników: á nigdzie pociechy nie náyduiąc. Abowiem Oćiec nie wysłuchał modlitwy/ ktora pochodziłá z strony niewinnego ciáłá á człowieczeństwá Páná Chrystusowego: á Zwolennicy ná ten czás twárdo spáli/ á Judasz z Kśiążęty Káplańskimi/ gniewem y zazdrośćią przyzbroieni czuli: Ale to nadewszystko/ że Pan był od siebie opuszczony. Abowiem áni od wyższey części duszę swoiey/ áni od swego Bostwá nie miał żadnego rátunku. Ták iż Oćiec niebieski dał pić namilszemu synowi swoiemu szczery kielich meki/ bez przymieszánia nieiákiey pociechy: ták iż słusznie Prorok w osobie iego one słowá mowił: Ná mie sie obáliły gniewy twoie/ y strachy twoie zátrwożyły mie.

¶ O nedzny człowiecze/ ieśli sie tu nie vżaliss Zbáwićielá swego/ ieśli widząc áno płynie z ciáłá iego ten pot krwáwy/ nie wypłyna łzy z oczu twoich: wierze iżbyś musiał mieć kámienne serce. A ieśli nie możeß płákáć prze niedostátek miłości/ przynamniey płácz ná cieszkość grzechow twoich/ gdyż one były przyczyną tey Páńskiey boleści. Jeszcześć go tu Kátowie nie bili/ ieszcześć go Żołnierze nie koronuią: nie ciernieć/ áni gwoździe krew mu wyćiskáią: ale grzechy/ á złości twoie: Teć są ciernie ktore go bodą/ teć są Kátowie ktorzy go męczą/ teć są ták cieszkie brzemie/ ktore mu ten krwáwy pot wyćiskáią. Abowiem brzytkość iednego grzechu śmiertelnego/ była Pánu nászemu dáleko cięższa/ á niżli wszystkie meki iego/ y wszystkich wybránych/ ktorzy są ciáło iego/ kiedyby ie z iednym tylko grzechem śmiertelnym/ ná wage położył. A to dla tego/ iż miłość iego/ iest niezmierna przeciw Bogu Oycu. A ieśli zá nas żywot swoy rad położył/ tysiąckroć rádnieyszyby vmárł dla ćći BOgá Oycá swego/ ktora sie grzechem śmiertelnym obraża. A bedzieß ieszcze ktory ták bezdußny człowiek/ ktoryby trwał zákámiáły w iákim grzechu swoim? O nasłodszy moy Zbáwićielu/ iákoż drogo kupuieß zbáwienie moie/ y lekárstwo moie: o moy miły Adámie świety/ wygnány z ráiu zá grzechy zá moie/ ktory krwáwym potem nábywaß tego chlebá/ ktorego ia mam pożywáć.

¶ Obáczże ieszcze przy tym mieyscu/ z iedney strony wielką cieszkość y czuyność Páná swego/ á z drugiey strony ták bespieczne spánie Zwolenników iego: á vyźrzyß tu wyrázoną táiemnicę wielką. Bo záprawde niemáß rzeczy dziwnieyszey ná świecie/ iáko widzieć niedbálstwo w ktorym ludzie żyią/ á iáko sobie lekce waią táką wielką spráwę zbáwienia swoiego: á z drugiey záś strony/ iáko sie sam Pan Bog o nie pil-

Do Zydow w 4.

Obácz iákie testności zá nas Chrystus dobrowolnie cierpiał.

Psalm w 87.

Łzámi mamy vtrzeć ten pot Páński.

Wielka pilność Páńska o nas/ a niedbálstwo nászę.

nie pilnie stára. Ale ieśli chcesz oboie obaczyć/ patrzże na Zbáwiciela/ á pátrz ná vczníe iego tu w tey mierze. Pátrz iáko Zbáwiciel (rozumieiac co nam ná tym) iest w ták wielkiey pracy/ y w kłopocie/ że sie pocić muśi krwáwym potem: á z drugiey strony pátrz ná Zwolenniki iáko sie rościągneli w ogrodzie: ták twárdo zásneli/ że áni karánie Mistrzowo/ áni twárde łoże/ áni ciemności nocne/ nie mogły ich przywieść ku sobie. Pátrzayże przytym/ iáko wielka rzecz iest zbáwienie ludzkie/ ktore mogło pot krwáwy wyćisnąć z tego ktory podpiera niebiosá y ziemie: pátrzże z drugiey strony/ iáko ná to ludzie málo dbáia/ gdyż ták ospáli/ á bespieczni leżą/ ná ten czás/ gdy sie dla nich P. Bog sam ocuca/ y wzbudza. Nie mogłći nam lepiey oboygá wyrázić/ iáko przez te dwie rzeczy ták przeciwne. Bo gdyż cudze szkody wprawiły BOgá w táka praca y stáránie: iákoż w tákim bespieczeństwie żyie ten/ ktorego iest szkodá/ ktorego iest sprawá/ ktorego iest ták zysk/ iáko strátá: O zá prawdes ty iest PAnie/ Oycem nászym/ y masz przeciwko nam wnetrzności Oycowskie. Czesto sie trefuie/ że syn álbo corká bárzo smácznó zásnie/ á oćiec nád nia siedzi przez cáłą noc czuiąc á obmyślaiąc iey lekárstwá. Takći y ten Oćiec náś miłosćiwy/ y daleko wiecey/ gdy my leżemy iáko we śnie/ á nic nie myślemy o swym zbáwieniu (iáko sie tu w tych Zwolennikach okázuie) on nád námi czuie/ y poći sie o nas/ y sprawuie zbáwienie náśe.

Pan Bog iáko sie stára o nas.

¶ W tym Páná Jezusowym prácowániu/ piśą Ewángelistowie iż sie mu vkazał Angioł z Nieba/ ktory go posilał. W czym sie nic nie stáło przeciw máiestatowi iego. Abowiem Angioł nie potwierdzał ći Bostwá iego/ ktore pocieszenia/ áni potwierdzenia od stworzenia swego nie potrzebowało: ále człowieczeństwo/ w ktorym Pan od Pánny błogosławioney Márki swoiey był powian/ karmion/ y opátrowan. W ktorym też nietylko od Angiołá/ ále y od niewiásty oney Sámárytanki posilenia szukał. A co iest więtszego/ wszystko sie to dla nas Chrześciánie stáło: ábysmy wiedzieli y wierzyli/ że Pan Bog w vciskách nászych/ w ktorych sie paddawamy pod wolá iego/ táska y pociecha swa opuścić nas nie raczy. A co głowie vczynił/ to y członkom: iáko sie to wypełniło w wielu Męczennikách/ ktore Pan Bog przez Angioły swe posiłáć raczył/ ktorzy pot ich ocieráli/ á mgłość ochładzáli: ták iż wszystkie meki státecznie á mężnie wytrwáli. Czego też czesto doświadczał Dawid/ ktory mowił: Ji według wielkości bolesći w sercu moim/ pociechy twoie Pánie/ vweselity dusze moie. Podziękuymyś nabożnie Pánu Jezusowi zá ty wszystkie kropie krwáwego potu iego/ ktore obficie wylał dla zbawienia náśego/ mowiąc Pacierz y Zdrowe Márya.

Czem Angioł Chrystusá potwierdzał.

Psalm 93.

## Cześć Trzecia.

PO tym krwáwym pocie/ y po tey modlitwie/ trzykroć powtorzoney/ piśą Ewángelistowie: Jż przyszedł po trzecie do vczniow swoich/ y rzekł do nich: Spićież iuż á odpoczywaycie sobie. Otoć sie brzybliża godziná/ ktorey Syn człowieczy będzie wydan w rece grzesznych ludzi. Wstańćież iuż á podźmy/ przeciwko im. Otoć nie dáleko iest/ ktory mie ma wydáć.

Poimánie Páńskie.

1. Tu obaczmy/ iáko ten miłosćiwy Pan vczniom swym folguie/ widząc ich ospáłość:
2. iáko ich pilnie vpomina/ áby sie mieli ostrożnie: A nákoniec iáko sie ochotnie ofiáruie/ á práwie sie sam podáie w rece nieprzyiaćioł swoich. Jeszcze tego Pan domawia/ álić Judasz ieden ze dwunaśćie/ wźiawszy rote zbroynych/ y sługi od Biskupow/ y Fáryzeuszow/ przyszedł z láternіámi y z pochodniámi/ y z mieczmi/ z broniámi/ y z kijmi: vprzedzáiąc ie/ y droge im vkázuiąc. Ktorym był dał zdraycá tákie známie: Jż ktorego ia/ práwi/ pocáłuie/ tegoż wy imaycie/ á wiedźcie ostrożnie. Judasz wźiął rote od Piátá/ á

3.

iatá/á ſługi od Biſkupow/y od Przełożonych. Wßyſcy ſie ná Páná zmowili (áby ozdobę vczynili/iákoby ſie ſpráwiedliwie działo) y ći przy ktorych zwierzchność bytá/ iáko Kśiążętá Káptáńſkie/ y ći ktorzy náuke ſobie przywłaßczáli/ iáko Scribowie/y ći ktorzy nabożeńſtwo/iáko Fáryzeußowie: y ći ktorzy mądrość/iáko ſtárßy. Ale ſie ſtali ráda złośliwa/ iáko mowi Prorok w Pſálmie pierwßym. Towárzyße złodźieiow y łotrow/iáko Ezáiaß zowie.

w Pſálmie 1. Ezáiaß w 1.

¶ Pátrzayże iáka pilność/ y iáka chuć Judaßá nießczęśnego ku wydániu Páná á Miſtrzá ſwoiego: iákoć ich vpomina/áby ſie w nocnych ćiemnościách nie omylili/á iżby go poimawßy roſtropnie go wiedli. A to wßytko dla tákomſtwá przeklętego czynił/boiąc ſie ieſliby Páná vpuścili/áby nie ſtráćił pieniędzy. Skąd obáczyć możeß/że złośliwi ludzie dáleko wiecey ſercá máią ku złemu/á niżli dobrzy ludzie ku dobremu. Tá zdrádá y to wydánie Judaßowo/ figuruie też zdrády fałßnych ludźi/ zwłaßczá Heretykow: ktorzy áż ſie zdádzą być przyiáćielmi prawdy/ álę poprawdzie ſą iey wydawáczámi y zdraycámi. Bo ſwemi pochlebſtwy/ y łágodnymi namowámi/ zwodzą ſercá niewinnych ludźi. Mowiąc oni/ pokoy/ pokoy/ áno wielki niepokoy: máiąc w vśćiech Chryſtuſá/ álę wiáre iego ze wßyſtkiey mocy znißczyć vśiłuią. W czym záprawdę Judaßowi zdraycy bárzo ſą podobni: przetoż y podobnego ſądu czekáć máią. Dáley powieda Ewángeliſtá:

Jeremiaß w 6.

Iż Pan JEzus/ wiedzac wßyſtkie rzeczy/ ktore nań przyść miały/ wyßedł przećiwko im/ y ſpytał ich rzekąc: kogo ßukácie? A oni odpowiedzieli: Jezuſá Názáráńſkiego. Tedy im rzekł Jezus: Jamći ieſt. A Judaß ktory go wydawał/ ſtał też z nimi. Skoro im tedy rzekł/ żem ia ieſt/ cofneli ſie ná zad/ y ná wznák vpádli.

Iż Pan wyßedł ſam do nich/ y pytał ich kogoby ßukáli/ y opowiedział ſie im: ſtąd ſie iáko y z inßych rzeczy pokázuie/że ſie dobrowolnie ná śmierć wydáć raczył/ y wypełniło ſie ono co powiedział Ezáiaß Prorok. Że ieſt ofiárowan/iż ták ſam chćiał. A iż wznák od ſłowá iego pádli y z Judaßem/okázał w tym/że był nietylko człowiekiem/ álę y BOgiem. Bo y te ſłowá/ Jam ieſt/ oſobna w ſobie táiemnice máią. Żaden iśćie rozum Páná Bogá ogárnąć/áni iezyk tego czym ieſt/wyſłowić nie może. A wßákże miedzy innemi imiony Boſkimi/ktore mamy w piſmie/ to ſie zda być nátúrze Boſkiey nawłaſnieyße: y przeto gdy Moyżeß gadał z Pánem BOgiem/ chcąc wiedzieć iákoby go miał ludowi Żydowſkiemu opowiedzieć/ rzekł Pan do Moyżeßá: Jam ieſt ten ktorym ieſt. Ták práwi rzeczeß do ſynow Izráelſkich: Ten ktory ieſt poſłał mie do was. Abowiem ſam Pan BOG záwżdy/á właſnie ieſt/bez początku/ y bez końcá ſam od ſiebie á nie od kogo innego/ á wßyſtko od niego. Inßę wßyſtkie rzeczy nie záwżdy ſą/bo ſie poczęły nie ſámy od ſiebie/ álę od Páná Bogá. Nádto/ káżde ſtworzenie ſámo z ſiebie/ odmiánie y ſkáżie ieſt poddáne/ by mie było z dáru á z łáſki Bożey záchowáne: iáko ſą Angiołowie świeći/y wybráni Boży: ktorzy iednák nie ſámi z ſiebie/ álę z Páná Bogá/y w Pánu Bogu wieczny żywot bez końcá mieć beda.

w 2. Moy: w 3.

¶ Gdy tedy Pan rzekł/ żem ia ieſt: z tymi ſłowy okazáłá ſie moc Boſká iego/ że bez żadney widomey/ á zwierzchowney mocy/ wznák iáko drwá pádli: A wßákże ſie iednák/iáko człowiek dał poimáć dla zbáwienia náßego. To pádnienie Żydowſkie/ dawno był Prorok przepowiedział mowiąc w oſobie Páńſkiey: Niech beda pohánbieni/ á niech ſie záwſtydzą ći ktorzy ßukáią duße moiey: niech ſie ná wznák obroca ći ktorzy mi ßukáią złego. Co dla tego Pan Chryſtus dopuścił/ áby oni vznawßy możność iego/obaczyli ſie kiedy z grzechu ſwego: á ktemu áby wiedzieli/ że nie z przymußenia/ álę dobrowolnie/ná śmierć idzie: gdyż okázał/że táka moc ma/ iżby go żaden ſie tknąć nie mogł/ gdyby on ſam niechćiał. A tu rozmyślaymy/iáko bedzie złym ludźiom ſtráßliwy on máieſtat Chryſtuſow/kiedy przyidzie z chwałą ſądzić wßyſtek świát: gdyż teraz gdy miał być ſądzony/ okázał táką możność/ że iednego ſłowká ie°/kiedy rzekł/ Jamći ieſt/ták ſie zlękli/że ſtać ná nogách niemogli/ álę wznák vpádli iáko drewná! A cożbedzie ſłyßeć on głos ſtráßliwy: Idźćie przeklęći w o-

Pádnienie żydowſkie. Pſalm 39.

¶ Głos Páńſki złym bárzo ſtráßliwy.

śleci w ogień wieczny. Teraz to vważaymy namileyßy poki czás mamy/á poki nam tákie rozmyślánie pożytek przyniesć może. Bo ná on czás iuż nam nic nie pomoże.

¶ Po tym vpádnieniu/nic sie nie vznawßy/znowu sie porwáli iáko psi iadowici. A Pan ich drugi raz zopytał kogoby ßukáli. Kiedy Odpowiedzieli/ Jezusá Názáráńskiego: drugi raz im powiedział/ żem ia iest. Jesli mie tedy ßukácie/dopuśćcie áby ći odeßli/to iest Zwolennicy moi/ áby sie wypełniło ono słowo/ ktore był powiedział: Jżem ia/ moy miły Oycże/ nie zgubił żadnego z tych/ ktoreś mi dáć raczył. Ze znowu wstáli Zydowie/stáło sie to z Páńskiego dopußczenia/áby to byli wypełnili/ ná co ich posłano/á ná co sie Pan sam wydał dobrowolnie. A iż Zwolenniki swe obronił/y záchował/vczynił to dla tego/iż ießcze ná on czás nie wzieli byli mocy Duchá świętego/ áby byli śmiele śmierć dla Páná podiąć mogli/ iáko to potym rádzi vczynili. A ktemu iż sie miáło pierwey przez nie wypełnić/co powiedział Prorok: Iż po wßystkim świecie mieli rozniesć wiáre Páná Chrystusowe. Psalm 18.



¶ Zá tym wtorym pytánim Páńskim powieda Ewángelistá. Iż przystąpił Judaß do PAná JEzusá/ áby go pocálował: y rzekł ták do niego. Bądź pozdrowion Mistrzu. A Jezus: Przyiaćielu/á ná cós to przyßedł? y pocálował go. A Jezus rzekł záś do niego. Judaßu/ pocálowánim wydáieß synà człowieczego. O niewymowna dobroći á cichości Páná Jezusowá! O náßá nieznośna pycho! Pan wßego stworzenia/ nie brzydzi sie tak wielkim niewstydem vczniá swoiego/ y dáie sie zdraycy pocálować/ á práwie ná ten czás/ kiedy go wydawał. A my złośliwi/ á niesprawiedliwi słudzy/ towárzyße náße/ tegoż Páná sługi/ gdy nas kto namniey obráźi/ zá niego dnemamy/ żebysmy z nimi mowić mieli/ nierzkąc pocálować/ álbo do pocálowánia przypuścić. Tu/ tu sie wßyscy przypátrzćie. Osobliwy znák prawdziwey miłości/y ziednánia práwego/iest pocálowánie: tego znáku Zbáwiciel náß nie zábronił zdraycy swemu/á ießcze ná ten czás kiedy go wydawał/okázuiąc że ile było z strony iego/

¶ Pocálowánie Judaßowo.

¶ Jáko sie mamy záchować ku nieprzyiaćielom.

niezego

miężego nie opuścił/áby Judaßá miał zá przyiaćiela. A gdźież sá ći/ktorzy sie z biá-
ćia swa iednáć niecha: á gdy ich kto przywodzi do tego/ tedy bluźnią/ mowiąc/
żeby to zelżywość bytá/ ták predko odpuścić: O záiste bluźnierskie słowo/ á serce
dáleko od Chrystusá/ y náuki iego odwrocone. Ty sie śmieß ozywáć Chrześćiá-
nem/ á w tym sámemi spráwámi vkázuieß/ żeś iest nieprzyiacielem zakonu Chry-
stusowego. A iákoż ćie Pan Bog skárać nie ma: Bo iesli Chrystusá znaß zá Kro-
lá swego/ ćemuż ták známienitych przykładow iego nie násláduieß: A iesliż ná-
sládowáć niechceß/ćemuż Bogiem mataß: á nie sie nie wstydziß máiestatu iego:
á śmieß sie zwáć Chrześćiáninem/ gdyż sie ták iáwnie sprzećiwiaß Pánu Chrystu-
sowi: To gdybyśćie pilnie vważáli/ nie bytoby wam ćiężko iednáć sie z brácią wá-
ßa: ale iákośćie pierwey zá zelżywość mieli/ predko sie poiednáć/ tákbyśćie zásie o-
bacżyli/ iż owßem wielka zelżywość iest/ nie wnet sie poiednáć/ ále ćekáć/ áżby ćie
nie miłość Páná Chrystusowá/ále iáka inßa potrzebá do iednánia przywiodłá.

¶ Przypátrzże sie dopiero zdrádzie/á pokrytośći Judaßowey. Przystapił do Pá-
ná/ iákoby mu nigdy nic złego nie myślił/mowa/spráwa/y postáwa okázuie sie być
przyiaćielem: ále serce okrutne/ á nie przyiaćielskie. Práwie iáko go Dawid wy- w Psálmie 54.
málował mowiąc: Słowá iego gładße nád oley: ále ostre iáko strzały. Tákowić
sá naprzod wßyscy Heretycy/ álbo Odßćzepieńcy/ ktorzy Páná zwierzchu pozdra- Heretycy podo-
wiáią/ y chlubią sie wiárą/ słowem/ y imieniem iego: ále pod tym płaßćem Páná bni Judaßowi.
wydawáią/ iedność Kośćiołá Chrześćiáńskiego tárgáią/ćiáło Páná Chrystusowe
rozrywáią/ członki Páná Jezusowe z iedney owćzárnie wywiedzione/ ná wieczne
potępienie posyłáią. A to wßystko słowem Páná Chrystusowym/ y gładką náuką
pokrywáiąc. O ktorych tákże Dawid prorokował mowiąc: Vmiłowáli go w vá- w Psálmie 77.
ściech swoich/ á iezykiem swym zełgáli iemu. Jeßcze temu Judaßowi sá podobni
owi/ ktorzy sie z ludźmi obłudnie obchodzą/ á pod bárwą przyiáźni/ álbo cżásem y
dobrodzieystwá/ bliźniemu źle myślą.

¶ A Pan chociá widział serce Judaßowo/ przedśie dobroći swey namniey nie Cichość P. Chry-
opuścił/ przedśie iáko Báránek napokornieyßy łáskáwie do niego przemowił: stusowa.
**Przyiaćielu ná cożeś to przyßedł:** Jákoby mu rzekł pomału: Judaßu/iam
ćie obrał sobie przyiaćielem: á tyś mi sie ostał nieprzyiaćielem: Jam ćiebie obrał
Apostołem/ á tyś mie sobie obrał/ abyś mie przedał y wydał w ręce nieprzyiaćioł
mośich: Jam sie tobie zwierzył wßystkiego skárbu swego/ á tyś mie przedał zá trzy-
dzieści großy: Jam vmył nogi twoie ná wieczerzy/á ty vmywaß ręce twe/we krwi
moiey: Jamći dał ćiáło swe ná zbáwienie twoie/ á ty mnie wydawaß ná potępie-
nie swoie: A wßákże iednák vznay sie ty iedno/ á náwroć sie do mnie/ iam ćie go-
tow przyiąć.

¶ Tęż słowá mowi dziś do wßystkich ludzi/ we złościách leżących/ ktorym y Pan gotow káż-
wielkie dobrodzieystwá vstáwicznie cżyni/ vżycżáiąc im dostátkow ná tym świe- dego w łáskę przy-
ćie. Woła do nich: Podźćie do mnie wßyscy/ ktorzy sie prácuiećie ná drodze nie- iąć by sie iedno v-
práwości/ á iesteście rozliczńymi grzechámi obćiążeni/ á ia was rad przyimę/ á ia znał Máttheuß w 11.
was ochłodzę. Ale ich máło niestetyß/ ktorzy go słucháią. Wiecey sie stáráią/ áby
byli bogátymi w grzechách/á roskoßámi świátá opływáli. Tym sie też bać trzebá/
áby wespołek z Judaßem/ bez pokuty nie zginęli. Bo łákomstwo/ zbytki/ y roско-
ßy/ták cłowieká ná dußy zaślepiáią/że y ná słowá Boże y ná przyßłe potępienie nic
nie dba: iáko tu mamy przykład ná Judaßu/ ktory nic tymi słowy nie zrußony/
ná pewnieyßy znák Zydom/ Páná pocałował.

¶ Jeßcze y tu go Pan nápominał/ áby sie rospámietał/ grzech iego kłádąc mu
przed oczy: **Judaßu pocałowánim wydáieß syná cłowieczego.** Aza na
to pocałowánie vczyniono: vpámietay sie/ á pokutuy zá grzech. Ale to wßystko
nic nie pomogło.

**¶ Zá tym oni zbroyni żołnierze przypádli/ y rzućili sie ná PAná** Poimánie Páń-
**Jezusá/ y poimáli go.** Jáki sie tám gwałt Pánu dział/ w tákowey wielkości skie bez litości.
wßeteczńych/ á złośćiwych ludzi/ gdzie go káżdy poimáć vsiłował/ gdzie sie byli

wßyscy rozsiedli iáko psi/ z onego pádnienia ná ziemie. Jákie tám było tárgánie/ iákie ßarpánie/ iákie poßyikowánie/ kiedy nád nim káżdy mestwo swe okázował: niech to v siebie káżde nabożne serce rozważa. Jużci to sam był dawno w Psálmie opowiedział/ gdy sie ták vskarżał: Iż oto poimáli duße moie/ rzucili sie ná mie mocni á zbroyni. R ná drugim mieyscu: y gwałt mi czynili/ ći ktorzy ßukali duße moiey.

Psalm 58.

¶ Przytym wypisuią Ewángelistowie/ iáko Zwolennicy pytáli/ ieśliby sie do broni rzucić mieli. A Piotr (z onego sercá/ y miłości przeciw Pánu) dobywßy tesáká/ nie czekáiąc odpowiedzi Páńskiey/ rámi sługę Kśiążęcia kápłáńskiego/ ktoremu imie było Málchus: y vćiął mu vcho iego práwe.

Gorliwość Piotrowá.

Jan w 12.

Ale Pan y Zbáwićiel náß Syn Boży/ ktory był przyßedł ludzie zbáwiáć/ á nie trácić (iáko sam powiedzieć raczył) y tám wnet łáske/ y dobroć swa BOską okazał nád nieprzyiácioły swymi: bo dotknawßy vchá tego sługi/ vzdrowił go. A potym rzekł do Piotrá: Włoż ty kord swoy w nożná. Bo wßyscy ktorzy mieczem woiuią/ mieczem też zágina. Czyli nie chceß ábym pił ten kielich/ ktory mi dał Ociec? Czyli mniemaß/ iż ia nie moge prosić Oycá swego/ á on mi pośle wiecey niżli dwánaśćie ćiem Angiołow? A iákoż sie pismá wypełnić máią: iż ták być musi? Troiáko Pan Piotrá z tego karał. Naprzod iż kto mieczá dobędzie/ ná bliźniego/ krom vrzędu/ á sprawiedliwości/ ten iest godzien áby od mieczá zginął: iáko y Pan Bog o tym dawno dekret wydał: Iż kto krew ludzką przeleie/ tego też krew przelána będzie.

Pan Piotrá karze troiáko.

1.

w 1. Moyż: w 9

¶ A tu niech vrzad obaczy/ á niechay sie czuie: niechay sie y ći obacza/ ktorzy práwá stáwia/ iáko sie wedle przykázánia Bożego záchowuią/ ktorzy pieniądzmi iáko inßę bydło krew ludzką odkupować káża/ á sentencyey Bożey/ skazniey Bożey dosyć nie czynią. Niechay sie y ći obacza/ ktorzy ták są pretcy ná wylewánie krwie bliźnich swoich/ ktorych nogi są chutkie/ ná zwády y ná zábijánie: że to iest skazń Boża/ ktora sie tu ma od vrzędu pełnić. A ieśli iey vrzad nie pełni/ tedy przedsie mężoboycá od niego zginąć musi/ álbo P. Bog krew niewinna ktora pomsty nie wzięłá/ ná wieczne potępienie tákowym záchowa/ ieśli tu prawdziwie nie będą pokutować.

2.

¶ Drugim obyczáiem go karał/ iż sie woley Bożey sprzeciwiał/ niechcąc áby Pan ten kielich pił/ ktory mu dał Bog Ociec. A toć iest pospolita tarcza/ y obroná/ ktora sie ma ßczycić káżdy wierny Páński we wßystkich smetkách/ y troskách/ ktore mu sie kolwiek przydáć mogą: á tym sie ma cießyć/ iż to wßystko są kielichy ktore nam podáie/ á ktore nam pić káże Ociec náß niebieski/ dla wycwiczenia/ á oczyszczenia nászego. Ták iáko ie przyimował Job świety/ kiedy mowił: Jáko sie Pánu podobáło/ ták sie wßystko stáło. R Dawid kiedy mu złorzeczył Semei/ choć lekki człowiek/ tedy mowił iż mu BOg roskazał/ áby mu złorzeczył. A gdyż to wßystko są kielichy Oycowskie/ á czemuż sie mamy bać purgácyey/ ktora ták doskonáły/ á ták mądry Doktor postánowił/ ktory ma imie y spráwy Oycowskie? czemu sie mamy wytámować z gorzkości kubká tákowego/ gdyż one vstá naslodße pierwey gi nam dotknieniem swoim oslodziły/ y poświęciły? Trzecim obyczáiem karał Pan Chrystus Piotrá/ że to głupstwo było/ chcieć tego ßczycić ludzka obrona/ ktory moca swa Boska/ niepzyiácioły swe wniwecz obrocić mogł. Gdybyć mnie/ prawi/ obrony potrzebá od stworzenia/ tedybyć mi nie potrzebá twego mieczá/ Pietrze/ postałciby mnie Ociec dwánaśćie zastępow Angiołow/ ták iáko postał Elizeußowi słudze memu/ woysko Angiołow przeciw Krolowi Assyryiskiemu. A káżdego Angiołá iest táka moc/ iż sie może ná wßystkę ziemie rościągnąć/ y wßystkie ludzie ná świecie zágładzić.

3.

Job w 1.

2. Regum 16.

w 4 Krol: w 6.

¶ To tedy Pan do Piotrá wyrzekßy/ obrocił sie do tłußczey/ y do Kśiąząt Kápłáńskich/ ktorzy też z onemi zbroynemi przyßli byli/ y do zwierzchnich w Kościele/ y stárßych/ y rzekł do nich. Wyßliście ná mie/ iáko ná łotrá iákiego/ z mieczmi y z kijmi/ ábyście mie poimáli: gdyżem ia ná kożdy dzień bywał

z wámi

z wami w kościele/á nigdyśćie mie nie poimáli/ ániśćie ściagneli ręki wáßey. Aleć tá ieſt godziná wáßá/y moc ćiemnośći. A to ſie wßyſtko ſtáło/áby ſie piſmá Prorockie wypełniły. Tu ſie wiec iáśnie okázuie złość Kśiążąt Káplańſkich y ſtárßych/ ktore mienią Ewángeliſtowie/że ſie też w nocy ſámi Hetmány/ tym Kátom y Oprawcom vczynili/áby iedno Páná poimáli. Potym Pan karze ich ślepotę/ że oni rozumieli/ iż to moca ſwa vczynili/ że go poimáli: ponieważ przedtym/ chociaby to byli rádzi vczynili/kiedy ie ſam Pan vczył w Kościele/ áni go poimáć/áni żadney przykrośći Pánu vczynić mie mogli: iż to nie bytá wola iego. A iż y ná ten czás nigdyby byli tego nie dowiedli/by im moc daná nie bytá/ áby wypełnili vczynki Kśiążęcią ćiemnośći.

¶ Zámykáiąc te trzećią táiemnicę około poimánia Páńſkiego Ewángeliſtowie/ták piſzą: Iż totá Pilatowá/y Rotmiſtrz/y ſłudzy Zydowſcy/poimáli Páná Jezuſá/y związáli go. A Zwolennicy iego/opuśćiwßy go/wßyſcy z vćiekáli. Tu ſie kończy trzećia táiemnicá/ poimánia Páná Zbáwićielá náßego/ kiedy go Zydowie poimáli/ związáli/ ſkrepowáli/ iáko Báránká ná ofiáre. Już tu Zbáwićiel náß Pan Jezus Chryſtus/ dał duße ſwa miłą zá nas zá grzeßne/ w rece nieprzyiaćiół ſwoich. Tu ſie wypełniłá figurá Izáákowá/ kiedy go Abrahám Oćiec iego związał y ſkrepował ná ofiáre/ będąc poſłußny Pánu BOgu ſwemu. Bo tákże Pan náß Jezus Chryſtus/vniżył ſam ſiebie/ y ſtał ſie poſłußnym Bogu Oycu: dał ſie związáć y ſkrepowáć Báránek niewinny/ ná ofiáre niepokalána BOgu Oycu/ zá grzechy náße przyiemna/ nágotowány: ktorego Jan świety pokázował mowiąc: Oto Báránek Boży/ oto ieſt ten ktory gładzi grzechy świátá tego. Tu ſie wiec wypełniło/ co Pan o ſobie w Zołtarzu powiedział: Powrozy grzechow te mie ſkrepowáły. Toć to ſą powrozy nießczeſne grzechow náßych/ ták moich/ iáko y twoich/ ktorymi rece ſwe niewinne związáć dopuśćił/ áby duße náße potępione rozwiązał/ z mocy Dyabelſkiey. Dał ſie wlec y ćiągnąć náß Pan miłośćiwy/ áby nas Dyabeł nie ćiągnął ná potępienie wieczne: ále żebyśmy będąc od niego wyzwoleni/ zá Pánem ſwobodnie iść mogli.

¶ Ale ách nieſtetyß moy miły Pánie/ że ćie ták prędko wßyſcy opußczáią/y wßyſcy od ćiebie vćiekáią Zwolennicy twoi: y ſpełnito ſie/ coś im ſam powiedział málo przedtym: Iż przyidzie godziná/że ſie roſproßyćie káżdy w ſwa/á mnie ſámego zoſtáwićie. Co y Prorok w Pſálmie przepowiedział: Oddaliłeś odemnie przyiaćielá/ y bliſkiego/ y znáiome moie/dla nędze moiey. A ták że ćie/ Pánie/ wßyſcy odſtępuią? Wßyſcy chcą być towárzyßmi ſtołu/ ále żaden męki! Wßyſcy byli z toba ná wieczerzy/ ále teraz wßyſcy vderzyli w noge! Lecz nie ſámi tácy. Bo y miedzy námi wiele towárzyſtwá máią. Wßyſcy ich w tym rádzi náśláduiemy/ ponieważ wßyſcy przed krzyżem vćiekamy: á niechcemy Chryſtuſá náśládować/ kiedy idzie ná męke: á przedśie chcemy go náśládować/ kiedy idzie do Krolestwá ſwego. A ieſli go kiedy náśláduiemy/ tedy to ćynimy zdáleká/ iáko y ći Zwolennicy iego: iż ledwie czáſem co máluczko ćynimy álbo ćierpiemy dla miłośći iego. Ale tym nam gorzey/ że wßdy oni vćiekáli od ćiebie/ miły Pánie/prze iáwne niebeſpieczeńſtwo/ ktore przed ſobą widzieli: á my vćiekamy nietylko oprocz niebeſpieczność iáwną/co wiſi nád námi/ieſliże od ćiebie namniey odſtąpiemy. Ponieważ odſtąpić od ćiebie/nie ieſt nic inßego/ iedno odſtąpić od świátłośći/ od prawdy/ od żywotá/ od pokoiu/ y ode wßego dobrego náßego. Dáleko tedy więtßa náßá winá/ á niżli onych bytá.

¶ A iákoż ſie tu wierna dußá nie vżali Zbáwićielá ſwego/ pátrząc ná niego ták okrutnie związánego y poimánego? Jáko ſie ießcze wiecey nie vżali káżdy ſam ſiebie/pátrząc ná grzechy ſwoie/ ktoremi iáko powrozámi związał tego Báránká niewinnego? O naſłodßy Pánie: iamći ách nieſtetyß/ iám ieſt Kátem twoim/ ktorym ćie poimał/ iam tych powrozow nákręćił/ktore ćie ścińſnęły: iam ćie związał/ y ſkrepował grzechámi moimi. A ieſliż Káplan żeli vżywał z tákim żalem poimánia oney

Jeremiaß w 12. w 1. Moy: w 22. So Philip: w 2. Jan w 1. Pſalm 118. Wßyſcy Páná w potrzebie odſtępuią. w Pſálmie 87. Vżalenie. 1. Krole: w 4.

nia oney skrzynie świetey/ kiedy przyßła w rece nieprzyiaciol swoich że vstyßawßy te nowine/spadł z stolká od żałości/y ßyie złomił: coż dopiero ma poczuć dußá chrześciáńska/widzac te skrzynie świetą/ w ktorey schowáne sa wßystkie skárby mądrości Boskiey/ á oná przyßła w moc nieprzyiacielska.

Do Kolos: w 2.

Modlitwá.

¶ A ták o namilośierniejßy Zbáwicielu/ktoryś sie zwiezáć dopuścił/ábyś nas rozwiązał y wyswobodził z więzienia Czártowskiego: prosimy cie przez wnetrzności miłosierdzia twego/ktore cie ściągnęły do tego/ nie dopußczayże ná nas tego/ábyśmy mieli wiecey wiezáć rece twoie/ ták iákoć ie tu Zydzi związáli. Abowiem nie tylkoć ie oni wiązáli/ále y ći wßyscy wiążą rece twoie/ ktorzy sie sprzeciwiáią nádchnieniu twemu świętemu/ á nie chcą iść tám/ gdzie ich ty prowádiß: áni chcą brać tego/co im ty chceß dawáć z miłosierdzia swego. Wiążą y ći świete rece twoie/ktorzy dáią zgorßenie bliźniemu swemu/á swym złym przykładem odwrácáią go od dobrego przedśiewzięcia iego/ y przekázuią vczynkowi dobremu/ ktoryś ty był záczął w nim spráwowáć. Jeßcze y ći/ ktorzy nie vfáią tobie Pánu swemu/ y niewierni ludzie/wiążą rece táski á ßczodrobliwości twoiey. Bo iáko vfność á dodrą nádzieią otwarza rece táski świetey twoiey/ták ie wiąże niedowiárstwo/y nie vfánie. Jáko o tobie nápisał Ewángelistá swiety: Żeś ty nie mogł czynić wiele cudow w oyczyznie twoiey: dla niedowiárstwá sąsiad/ á znáiomych twoich. Tákże y niewdzięczni/ y niedbálcy wiążą rece twoie/ y kłádą záwádę táśce twey świetey: owi żeć nie oddáią táski zá táske ( to iest/ żeć zá nie nie dziękuią ) á ći że ią trzymáią proznuiąca/á nie vżywáią iey ku chwale twey/á pożytku swemu. Nádto y ći/ktorzy sie chlubią y wynoßą z táski y z dárow twoich/ y ći wiążą mocno rece twoie. Abowiem tym sposobem/czynią sie zgotá niegodnemi táski twoiey. Bo nie iest rzecz słußna/ ábyś ty miał przyczyniáć dobrodzieystwá komu/ ktory z niego bierze przyczyne prożney chwały swey: y nie przystoi ábys ty miał zlewáć bogáctwá táski swey ná tego/ ktoryć z nich nie dáie czyńßu chwały: ále ráczey/ iáko złodziey á zdrayczá/ sam siebie z niey wynosi/ przywłaßczáiąc sobie to co tobie właśnie należy/ to iest/ cześć y chwałe. Podziękuymyß Pánu Jezusowi zá to wielkie dobrodzieystwo iego/ że sie zá nas nedzne więźnie wiekuiste/ poimáć y związáć dopuścił/ ábyś nas rozwiązał/ y wolne vczynił. Zmowmy Páciérz y Zdrowe Márya.

Ktorzy duchownie wiáża rece Páńskie.

1.

2.

3.

Márek w 6.

4.

5.

## Cześć Czwarta.

Przed Annaßem y Kaiphaßem.

TAk związánego y skrepowánego Páná Jezusá/ wiedli Zydzi naprzod do Annaßá. Bo ten był Swiekier Káiphaßow/ ktory był nawyższym Biskupem onego roku. Ato był on Káiphaß/ ktory był dał te ráde Zydom: Iż lepiey iest áby ieden człowiek vmárł zá wßytek lud. Jákie tám Páná prowádzenie było/niech sobie rozmysla serce nabożne. Nie wypisáli wßystkiego Ewángelistowie. Ale rzecz sámá pokázuie/ á iad okrutny ludu złośćiwego przeciw Pánu. Szedł tedy z dáleká zá Pánem Symon Piotr/ y drugi zwolennik ktory był znáiomy Biskupowi: y wßedł z Pánem JEzusem do śieni Biskupiey. A Piotr stał przede drzwiámi/á wyßedßy on zwolennik/ wprowádził Piotrá. Acz byli wßyscy Zwolennicy pierwey zwćiekáli/wßákże ći dwá potym/ gdy iuż Páná odwiedziono/wrocili sie byli/to iest Piotr/y Jan/ktory był znáiomy Kśiążęciu Káplańskiemu: ći dwá ßli zá Pánem/ w ktorych wżdy była miłość goretßa. Jan wßedł iáko znáiomy: Piotr stał przede drzwiámi: potym puszczon zá stáránim Janowyw. Ale tám był wßedł nie ßczesliwie. Bo sie tám Páná przed dziewka záprzał. Jáko sie nie iedne y dziś v dworu przygadza. Bo ták Ewángelistá dáley opisuie. Rzekłá tedy do Piotrá dziewká odźwierna: A iesteś też ty ieden z Vczniow człowieká tego? A on sie záprzał przed wßystkimi/ mo-

wiac: Niewiásto nie iestem: nie znam go: y wnet wyßedł ná dwor/ á zá tym kur zápiał.

¶ O Pietrze/ iuż widziß/ że pewnieyße iest przeyźrzenie PAńskie/ á niźli twoiá źmiáta obietnicá. Oto ćie nie zbroyny maż pyta/ nie ſtoić ná gárdle/ nie przymierzać mieczá do ßyie. Ale ſłyßyß głos ptći niewieśćiey/ ktora ſie nád toba podobno wiecey lituie/á niżby to z waśni iákiey mowić miáłá. A przedśie iuż idzieß náwſtecz od obietnice twoiey/y iuż ſie Páná przyß: Nápomniał Pan nas wßytkich/ Chześćiánie/ tym vpadkiem przednieyßego Apoſtołá ſwego/ ábyſmy ſie vczyli/ iáka iest krewkość ludzka/ á nigdy ſobie nie vfáli/ ále w Pánu BOgu nádzieie pokłádali: ponieważ pierwßy Apoſtoł ták wnet vpadł. Nápomniał też y Piotrá/ y potomki iego/ ábyoni miárkuiąc ſámi ſiebie/ náuczyli ſie z bliźniemi obchodzić. Jáko y Apoſtoł Páwet Tymoteußá vczy: Karz/ vpominay/ proś y groń/ále we wßelákiey ćierpliwości/ y náuce.

Piotrowá śmiáłość/vpadkiem ſkrocona.

2. do Tymo: w 4.



¶ Pytał tedy Biſkup Jezuſá o vczniách iego/ y o náuce iego. Ná co Pan Jezus odpowiedział: Jaměi iáwnie mowił przed świátem/ y vczyłem w bożnicy/y w Kośćiele/ gdzie ſie wßyſcy Zydowie zwykli zchodzić: á potáiemnie nicem nie mowił. Coż mie o to pytaß: pytay tych ktorzy mie ſłuchali/ com ia do nich mowił. Oto/ onić wiedzą/ com ia mowił.

Czemu Pan o vczniach ſwych nic nie odpowiedział

¶ Gdy przed Annaßem nikt nie był/ ktoby ná Páná ſkárżył/ſam ſie Annaß Inſtigatorem vczynił/y pytał o Zwolennikách/y o náuce. Bo ſie to nie podobáło Annaßowi/ iż ich ták wiele zá PAnem chodziło / to iest/ dwánaśćie Apoſtołow/ y śiedmdziesiąt/ y dwá Zwolennikow/ zdáło mu ſie to przećiw Zakonowi: k temu pytał/ kedyby byli. Pan nic nie odpowiedział około Zwolennikow/áni ich chćiał chwalić/ bo ſie byli ná ten czás roſpierzchneli: áni gánić. Bo potym miał z nich mężne Hetmány wiáry ſwey poczynić: przy ktorey áż do rozlánia krwie ſtáć mieli. Ale około náuki ſkromnie odpowiedział. Niechćiał ſam o ſwey náuce powiedáć: ále ſie ná ty odwołował/ ktorzy go ſłuchali.

A gdy to

¶ A gdy to wyrzekł Pan Jezus/powieda dáley Ewángelistá/ iż ieden z onych dworzánkow dał policzek Pánu Jezusowi/ mowiac: y tákże odpowiedaß Biskupowi:

Policzkowánie ná pámiatke páńskiego policzká.

¶ Nie gánie tego Chrześćiánie mili/ y owßem dobrze czynićie/ że ná pámiatke tego policzku Páńskiego/ też sie policzkuiećie. Bo ten policzek był Pánu Jezusowi bárzo ciesßki/ iáko od człowieká zbroynego/ á iáko ptći Páńskiey roskoßney: ták iż sie też Pánu wßystká oná stroná twarzy/ y zeby porußyty. Okázuie sie też to/ że Pánu był bárzo przykry/ gdyż w innych ráziech nic nie odpowiedział/ á tu rzekł do tego/ áczż pokornie iáko Báránek: Jeślim źle rzekł/ okáż mi to: á ieślim rzekł dobrze/ przecz mie bijeß? Ale Chrześćiánie/ trzebá sie nam ießcze ináczey policzkowáć/ á nietylko teraz/ále záwżdy gdy tego potrzebá/ pámietáiac ná ták ciesßki/ á srogi policzek Páński. Policzkowáć mowie/ złe żądze/ złe mysli/ á pożądliwości náße/ktore nas ciągną ku grzechowi/ ktorym gdy my przyzwalamy/ tedy PAná JEzusá y meke iego policzkuiemy. A wiedzie ćie ćiáło/ ná biesiády/ ná obżárstwá/ ná pijáństwá/ ná nieczystości/ y sprosności swoie/ day sobie policzek/ á powściągni sie. Wiedzie ćie łákomstwo ábyś kogo oßukał/ byś komu co wydárł/ ábyś lichwił/ zdradzał/ krádł/ álbo podßedł kogo: day sobie policzek/ pomniac ná ten policzek Páński.

Jáko sie mamy z pożytkiem policzkowáć.

Jan w 2.

Wiedzie ćie pychá/ álbo gniew/ ábyś sie nád kim pomścił/ ábyś czyie krew rozlał: tu dopieroż day sobie policzek á pohámuy sie/ pomniac ná te ćichość y pokore Páná BOgá swego: ábyś społem z tym złym sługą/ nie był winien policzku Páńskiego/ y nie ßedł ná wieczne potępienie. Tákowe policzkowánie będzie pożyteczniejsze nam/ y Pánu Bogu milsze y wdzięczniejsze. Tákowym policzkiem vczćiem policzek Páński/ ktory on rad podiął dla zbáwienia náßego. Jáko Prorok przedtym opowiedział: Nástáwi twarzy swey temu co go bije/ á będzie násycon nasmiewiski.

Thren: w 3.

¶ Dał/ prawi/ policzek Pánu Jezusowi. O nießczesna reko/ ktoraś sie ná táka twarz tárgnąć śmiáłá/ ná ktorą Angiołowie prágną pátrzyć/ przed ktorego Máiestatem drżą Seráphinowie/ y wßystká náturá stworzona! Cożeś wżdy ná nim vyzrzał/ żeś śmiał zgwałćić obraz chwały BOgá Oycá? á zelżyć y pomázáć napiecknieyßego miedzy syny człowieczymi? Aleś nie sam táki: maß y dziś miedzy Chrześćiány towárzystwá wiele/ ktorzy go nie mniey lżą y sromocą/ á práwie iáwnie á iásnie policzkuią grzechámi rozlicznymi: á zwłaßczá Nowokrzczeńcy krádnąc Bostwo iego/ y odeymuiąc mu one chwałe ktorą miał v Oycá.

Ktorzy policzkuią Páná Jezusá.

¶ Ale coż Pan ná to? O nie zámilczyć pewnie czásu swego: iáko y temu studze nie zámilczał/ áczż mu wedle czásu dosyć pokornie odpowiedział: Jeślim práwi źle rzekł: day o tym świádectwo: dowiedź tego ná mie. Ale ieśli dobrze: á przeczże mie bijeß? W czym nic niewykroczył (iáko y Augustyn swiety nápisał) przeciw swey náuce/ gdy roskázał: Jeśli ćie kto vderzy w iedne strone/ nástáw mu y drugiey. Bo Pan nietylko drugiey strony gotow był nástáwić: ále wßystko swe swiete ciáło ná meki zá nas wydał. Nádto/ przeto Pan nie zámilczał/ áby sie niewinnym być pokázał/ tey potwarzy/ ktorą nań kładł on złośćiwy sługá. Bo ieśliby był zámilczał/ gdy mu winę zádał/ że nie vczćił Biskupá: przyznałby sie był nieiáko być winien tego występku/ ktory iest pismem zákazan. Bo ták nápisáno: Przełożonemu ludu twego nie będziesß złorzeczył.

Przecz Pan odpowiedział. Mátthewß w 5.

w 2. Moy: w 22.

¶ Ale ten zły sługá/ okázał ná sobie spráwę y obyczáy świátá tego złośćiwego/ ktory tákże źle czyniąc/ przedsie niewinnego wini/ y ná tego skárży/ ktoremu samże krzywdę czyni: á wßákżeć y ten ma sędziego swego. Ten sługá zgrzeßył przeciw przyrodzeniu. Bo o prawdę niewinnego Páná ták háńiebnie vderzył. Zgrzeßył przeciw práwu: bo nád nie przekázánym/ tákiego okrucieństwá dokázał. A przedsie go nikt oto nie karał. Nie bytći to sąd przed Annaßem/ ále gwałt. Tákći sie y dziś dzieie/ że y Pánowie sług/ y sędziowie winnych nie karzą: á ći záußnicy czego chcą tego dokázuią/ á często sie nád niewinnymi/ á pobożnymi pástwią. A przetoż też ieden prawdziwie powiedział: Jż gdzie niecnoty płácą/ tám grzech dobrze czynić.

Obyczáy złosliwych.

¶ A obáczíś w domu Kśiążęcią Káplańskiego/ taka krzywda Páná náßego po-
ckálá. Co day BOże áby ták y dzis nie byto. Bo nigdzieß wietßey fromoty y zelży-
wośći Pan nie cierpi/iáko w Páńskich domiech/á na patacách tych ludźi/ktorzy sie
chwała y moca świecka nádymáia. Abowiem ći nawiecey sa/o ktorych Ezáiaß po-
wiedział: Krorzy mowia widzacym/ nie widźćie/á pátrzacym/ nie pátrzćie/ nam
ych rzeczy ktore dobre sa. Ale nam powiedayćie lubieżne rzeczy: pátrzćie nam tre-
fnych śmießnych á dwornych rzeczy: oddalćie od nas droge/ odwroććie od nas ście-
ßke/ á niech vstánie od nas świety Jzráelski. Aták/ rádze/ strzeż sie káżdy dworu/
gdzie ták Páná Jezusá czestuia/ gdzie sie go Piotr záprzał/ Kśiąże Apostolskie/ie-
dno dla boiáźni. A niech sie żaden nie mniema być mężnieyßym nád Piotrá/iesli
niechce tegoż vpadku doświadczyć/ ktorego Piotr nie vßedł.

Kedy Páná nacześćiey policzfuia. Ezáiaß w 30.

Przed Káifasem.

¶ Dáley powiáda Ewángelistá: Y posłał go Annaß związánego do Káiphaßa Biskupá/ Kśiążęcią Káplańskiego/ gdzie sie byli zeßli wßyscy Káplani/ y Doktorowie/ y stárßy.

w 2. Moy: w 12. Obieránie báránká wielkonocnego.

Roskazał był Pan Bog w Zakonie stárym / áby Zydowie Báránká Wielkonocnego/ktorego mieli ofiárować w káżdym domu pierwey obierali/ niżli go mieli ofiárować: to iest/ áby był iednego Roku/ á co więtßego/ áby był bez żadney wády/ y bez żadney zmázy. Otoż sie też to tu pełni ná Báránku náßym Pánu Jezu Chryście/ ktory nas odkupił: że go obierano/ y probowano przede wßytkimi stolicámi/ przed wßystkimi sądy. A nálezion iest bez zmázy/ á nie iest nálezion żaden fałß w vściech iego. Nie mogł nic náleść ani Annaß/ chociá sie o to kusił: odesłał go do Káiphaßá ießcze gorßego/ y do zebránia żydowskiego/ áby go wczym nálezli winnym. A tám powiáda Ewángelistá. Jż ono Kśiąże Káplańskie/ y wßystek zbor/ ßukáli świádectwá fałßywego przećiw Jezusowi/áby go ná śmierć wydáli/ á nic nie nálezli/ chociá wiele fałßywych świádkow występowało. Bo mnodzy fałßywe świádectwo mowili przećiw iemu/ á nie były słußne ich świádectwá. Nákoniec wystąpili dwá świádkowie fałßywi/ y wydáli fałßywe świádectwo ná przećiw iemu mowiąc: Słyßeliśmy gdy mowił: Jż ia skáże ten Kośćioł ręká zbudowány / á zá trzy dni zbuduie drugi nie ręká vczyniony. A nie było zgodne ich świádectwo.

Fałßywe świádectwá.

Jan w 2.

¶ Widziß z iáka pilnośćia ßukáiąc przyczyny ná Páná/nie ználeść niemoga. A pełni sie tu ono Proroctwo/ ktore sam o sobie Pan w Zoltarzu mowi: Powstáli przeciwko mnie świádkowie nie spráwiedliwi/ á niepráwość skłámáłá sámá sobie. Bo to świádectwo nie było prawdziwe: ponieważ Pan nie ták mowił / ále ták: Skażćie ten Kośćioł/á iá gi zásie zá trzy dni zbuduie. A ći wywrocili słowá/y drugich przyczynili/iáko zwykli czynić Heretycy. Pan mowił: skażćie/á fałßywi świádkowie odmienili/mieniąc áby miał mowić/skáże. Przydáli też/ Kośćioł ręká vczyniony/ tego też Pan nie mowił. A zásie: zbuduie drugi nie ręká vczyniony/ tego też Pan nie mowił. Nádto oni to świadczyli/ y rozumieli/ o KOśćiele SAlomonowym/á Pan mowił o Kośćiele ciáłá swego świętego: y spełniło sie w tych Kśiążętách Káplańskich/co był dawno Ezáiaß opowiedział w osobie ich/mowiąc: Potożyliśmy kłamstwo nádzieie náße/ y ßczyćiliśmy sie nieprawdą.

Jan w 2.

Ezáiaß w 28.

D Zá tym fałßywym świádectwem/ powstawßy nawyżßy Káplan w pośrzodek/ pytał JEzusá mowiąc. Nic nie odpowiedaß ná przećiw tym rzeczám / ktore ći dwá świádczą przećiw tobie: A Jezus milczał á nic nie odpowiedział. Bolało ie to/ że nie mogli żadną miárą podeprzeć fałßu swego/ áby Páná mogli winnym śmierći náleść: ále mieli nádzieie/ gdyby był co mowił/ iż mogli iáką potwarz vłápić/ ktoraby wzięli nań zá dowod. Przeto sie domagał Káiphaß odpowiedzi. Ale Pan ná tákie potwarzy

słowá

słową nie odpowiedział. Naprzod/ że się krzywdzie niechćiał bronić. Potym też/ áby się one pisma wypełniły: Ofiárowan iest/ przeto że sam chćiał/ á nie otworzył vst swoich. Ná dáley: Jáko owieczká ná zábicie prowádzon iest. Ná v Jeremiaßa: Ja iáko Báránek pokorny.

Exáiaß w 53.

Jere: w 11.

¶ Gdy Pan nic nie odpowiedział: **Po wtore nawyżßy Káplan pytał go y rzekł do niego: Poprzysiegam cie przez BOgá żywego/ ábyś nam powiedział/ ieślis ty iest Chrystus Syn Bogá żywego. A Jezus odpowiedział: Tyś rzekł. Jamći iest: A wßákoż powiádam wam/ iż od tad vyźrzyćie Synà człowieczego śiedzącego ná práwicy mocy Bożey/ á przychodzącego w obłocech Niebieskich.**

¶ Pátrz iákiey chytrości Dyabelskiey Káiphaß tu vżył: Nie dla tegoć pytał/ áby się prawdy dowiedział: ále áby Páná vłápił w odpowiedzi iego/ ná ktorąkolwiek strone/ á przyczynę nálazł/ iákoby go ná śmierć osądził. Bo ieśliby był Pan odpowiedział/ że nie iestem: wnetby mu to byli zádáli: A czemużeś się tym często czynił? A ieśliby się tym wyznał/ áby mu bluźnierstwo przypisáli: iákoż się ták stáło. Pan áż myśli ich dobrze wiedział/ chociá ná inße pytánia zámilczał/ ále to iż się dotykáło Bostwá/ y Máiestatu iego/ nie zámilczał tego. Jáko y Páwet święty mowi: Jż ieśli my nie wierzymy/ tedy przedsie on wiernym zostáie/ á sam siebie zá przeć nie może. W czym nam dał náukę/ ábysmy tám nie milczeli/ gdzie o cześć o chwałę/ álbo o prawdę Bożą idzie: áczkolwiekbysmy o swą krzywdę milczeć mogli. Ále się dziś prawie opák dzieie. O krzywdę swą káżdy mowi: á o krzywdę Bożą/ y o bluźnierstwo/ wßyscy milczą: czego się Bog pożal.

w 2. do Tym: w 2.

Gdzienie ma milczeć chrześćiánin.

¶ Vsłyßawßy Káiphaß odpowiedź Páńską/ że się znał do tego/ iż iest Chrystusem/ to iest/ Mesyaßem/ y synem Bożym/ powieda Ewángelistá: **Jż rozdárł odzienie swoie/ mowiąc: Ato bluźnił: á coż nam wiecey świádkow trzebá? Otoście teraz bluźnierstwo z vst iego słyßeli. A coż się wam widzi? A oni go wßyscy osądzili/ y potępili być godnego śmierći.**

w 3. Moyż: w 2.

Obyczay był v Żydow/ kiedy co żałosnego/ álbo nieznośnego przećiwko chwale Bożey vsłyßeli/ że ßáty ná sobie drápáli. Ale Książećiu Káptáńskiemu tego było w Pismie zákázano: z głowy swoiey/ práwi/ czapki niech nie zdyimuie/ á ßat swoich niechay nie drápie. Ale ten złośćiwy Káiphaß/ od iádu iáko wśćiekły zápomniał y Zákonu/ zápomniał y dostoieństwá swego: iedno dla tego/ áby ná Páná tym więtßą potwarz włożył około bluźnierstwá. Zá ktorą oto Páná niewinnego/ śmierći być winnym náleźli.

¶ Dáley powiáda Ewángelistá żałośne rzeczy. **A oni mężowie ktorzy go trzymáli/ nágrawáli go bijąc/ á drudzy poczęli nań plwáć/ y zákrywáć twarz świętą iego/ y poßyikowáć go: A drudzy mu policzki záwáli y pytáli go mowiąc: Prorokuy nam Chrystusie/ á gáday kto cie to vderzył: y wiele innych niegodnych/ á nieprzystoynych rzeczy mowili/ bluźniąc przećiw iemu.**

¶ Wielkie meki y zelżywości Páńskie. 1.

Vważayże moy námilessy bráćie/ iáką tu lekkość pospołu y z męką Pánu wyrządzáli. Naprzod iż Páná okrutnie/ á nie mitośiernie bijąc/ ieszcze nágrawáli/ y ßydzili z niego. Druga/ że ná twarz iego naśliźnieyßą/ ktorey się Angiołowie ná pátrzyć nie mogą/ ták sromotnie plwáli. Trzećia/ iż naiáśnieyße oblicze iego ktore miásto słońcá oświeca ono zwierzchne Jeruzálem (iáko Jan święty w táiemnicách pisze) wßeteczńie záwiązáli/ y sprosnemi ßáćiśki zákrywáli: á oczy one święte/ oczy táski á mitośierdzia záwiązowáli. Czwarta/ iż go pieśćiámi poßyikowáli. Piąta/ iż go dłońmi w twarz bili ná przemiány/ á ieszcze k temu vßczypliwe słowá przydawáiąc/ y mowiąc: Prorokuy nam Chryśćie/ kto iest kto cie vderzył: O moy miły Pánie/ iákoż się to wßystko spełniło nád tobą/ coś był dawno przedtym v Ezáiaßá

2.

w 1. Piotr w 1.

3.

w Obłáwie: 21.

4.

5.

Ezáiaß przepowiedział mowiąc: Ciáło moie poddałem tym/co mie bili/y oblicze moie tym co ie ßczypáli: y twarzy moiey nie odwroćiłem od tych ktorzy mi łáiáli y ktorzy plwáli ná mie. Ezáiaß w 50.

¶ O niewymowna pokoro y cierpliwośći synà Bożego! O pieknośći Angelska/ bytáli oná twarz twoiá godna tego plwánia? Ludzie ſie do naſproſnieyßego katá odwrácáia/ kiedy wyplwáć máia: á ći we wßyſtkim onym domu nie náleźli mieyſcá ſproſnieyßego nád świeta twarz twoie/ áby ná nie plwáli? Jákoż ſie nie vpokorzyß tym tákim przykładem/ o mizerny świecie/ prochu/ á popiele? Bog milczy zeplwány/ſpoßyikowány! Angiołowie/y wßyſtkie rzeczy ſtworzone trzymáia rece złożone/widząc ták źle vczeſtowánego Stworzyćielá ſwego! á człowiek/nedzny robak/ chce wßyſtek świát zámießáć/ y wywroćić/ dla viećia keſá czeſtki álbo ſławy ſwoiey! A coż ſie dziwuiećie/ ludzie/ widząc Bogá ták zeſromoconego na świecie/ gdyż on przyßedł leczyć pychę tego świátá? Jeſli ſie dziwuieß gorzkośći lekárſtwá/ pátrzayże pierwey ná głębokość rány/ á ogladaß/ iż táka ráná potrzebowáłá tákiego lekárſtwá: ponieważ ießcze ý z tym wßyſtkim nie ieſt vleczoná. Ty ſie dziwuieß widząc BOgá ták vniżonego/ á ia ſie dziwuie widząc ćiebie przedśie ták pyßnego: gdyż ſie Bog dla ćiebie ták vniżyć raczył. Dziwuieß ſie iż ſie BÓG ſpuśćił áż do prochu ziemie: á ia ſie wydziwić nie mogę/iż przedśie z tym wßyſtkim/ proch á ziemiá powyßßa ſie nád ſáme niebioſá/ y chce być w wietßey czći á niżli ſam Pan Bog. Jákoż tedy nie doſyć ieſt/ ták dziwny przykład/ ku zwyćieżeniu pychy świátá tego? Można bytá pokorá Páná Chryſtuſowá zwyćieżyć ſerce Bogá Oycá/ á nie będzie można zwyćieżyć ſercá twego y vpokorzyć go? Mowił Angioł do Jákobá Pátryárchy: Nie będa ćie więcey zwáć Jákobem/ále Izráel będzie imie twoie: bo ieſliś ty był możnym przećiw BOgu/ iákoż dáleko będzież możnieyßym przećiw ludziom? A ták ieſli pokorá y ćichość Páná Chryſtuſowá/zwyćieżyłá wßyſtek gniew/y zápaleczywość Boſka: czemuż nie może zwyćieżyć pychy y nienawiśći náßey? Jeſli odmieniłá y vśmierzyłá ſerce ták mocne/iáko ieſt Bogá rozgniewánego: czemuż nie odmieni/ y nie vśmierzy náßego? Dziwna rzecz/ á bárzo dziwna/ iáko ſie ta ćierpliwośćia nie zwyćięża zápaleczywość twoiá: tymi pośmiewiſki/ pychá twoiá: tym policzkowánim/ śmiałość twoiá: tymi plwoćinámi/ wßeteczeńſtwo twoie: tym ták dziwnym mileżeniem/ miedzy ták wielkimi krzywdámi/ one ſwary/zwády/pozywánia twoie/ktore ty roſpußczaß/gdy ćie kto namniey dotknie/ná ſławie/ álbo ná imieniu twoim. Wielki dziw záprawdę/ że Bog krzywdámi ták ſtráßliwemi ktore ſtrymał/ chćiał zniżyć á obálić kroleſtwo pychy náßey: á iż przedśie ießcze zoſtáłá żywa pámiątká tego złego źiela pod Niebem/ y oſtárki tego grzechu przeklętego.

¶ Proßeß was przez tego/ktory te rzeczy ćierpiał zá nas/Páná Jezuſá Chryſtuſá/ ábyśćie tu wßyſtke myſl y wßyſtko ſerce ſwe obroćili/ á pilnie ſie temu przypátrzyli/co ſie to tu dzieie. Bo ktoryż kiedy więzień napodleyßy táka żeliwość y ſromotę podiął/ iáko tu Syn BOży/ przed ktorym kleká niebo/ źiemiá/ piekło? Oná twarz naświetßa/ktora y niebo/y Angioły niebieſkie oblicznośćia ſwoia v weſela/ policzkámi zbita/ y plwoćinámi wßyſtká zeßpecona? A coż iuż może być wzgárdzeńßego? Bo co ieſt ßpetnieyßego álbo brzydliwßego/ iáko mieć twarz plwoćinámi poplußkáną: wßák o tym brzydko y ſłyßeć: á coż więc to ćierpieć? A záśie powtore proße was/ przez tegoż Páná Jezuſá Chryſtuſá/ábyśćie wſpomnieli ná ten przykład Páński/ilekroć was od kogo iáka krzywdá potka. Co ieſli vczyniće/á ktoraż ták ćießka krzywdá będzie/ktoreybyśćie nie zniesli bárzo łácno? Bo ktoraż kiedy ták hániebna ſromotá kogo potkáć może/ ktoraby ſie z tą porownáć mogłá/ być poßyikowánym/policzkowánym/y vplwánym? O nieznośna pycho náßá/o Chrześćiáńſkie vpádłe obyczáie. Smie ten ktory od Chryſtuſá imie noſi/ ktory ſie zowie Chrześćiáninem/ to ieſt vczniem y ſługą Páná Chryſtuſowym/ zá namnieyßym obráżeniem/ gniewáć ſie y miotáć/ y zá iedno złe ſłowo oddáwáć dziesięć gorßych/ y niebo y ziemie ku pomśćie porußáć: á nigdy ná to nie wſpomni/iákie ſromoty y zelżywośći Chryſtus Pan/ Miſtrz/ y Zbáwićiel iego/ nie ſam dla ſiebie/ ále dla nas

Czego ſie tu náuczyć mamy.

Pokorá y cierpliwość Syná Bożego.

Pychá y niecierpliwość náßa.

w 1. Moy: w 32.

čierpiał? Sromaymi ſie wżdy kiedy prochá popioł/ták niewſtydliwie ſie pyßnić/ y ßyie podnośić: kiedy on wßechmocny Pan/á iedyny ſyn Oycá niebieſkiego/ták dziwne przykłády wßeláákiey čierpliwośći/ raczył nam okázáć ſam ná ſobie. Czego ábyſmy doſtapili/ Pánie JEzu Chryſte dobrotliwy/ ty nam ſam dopomoż. Day mnie napierwey/ ábym dla miłośći twoiey/ miłował te ſromoty/ y imi ſie zdobił. Gdyż nie może być poczčiwßy vbior ná świecie/ iáko nośić herby čiebie Krolá nawyßßego. Sprawże nád to miły Pánie/ áby ten lud począł toż rozumieć/ á nie ták łácno ſie ládá zá krzywdy wßezynał/ á tym ſie nie brzydził/ w czym ſie człowiek Chrześčiáński ma nawiecey kochać.

Powinność chrześčiániná krzywdy y zelżywośći znośić.

¶ Tu teraz/ moi namileyßy/ tu ſercá y myśli ſwe obroććie/ á pierwey niżli z tego Kośćiołá wynidźiećie/ poſtánowćie ſtáteczńie v ſiebie/ że iuż od tad chcećie wßeláákie krzywdy/ y naćiężße znośić: á nie zá ſromotę ſobie mieć (iáko do tych czáſow) ále owßem zá rzecz napoczčiwßa/ ſromoty/ krzywdy/ ßkody/ dla Chryſtuſá čierpieć. Toć ieſt bárwá y herby Krolá nawyßßego/ á Krolá nád Krolmi. A ktoż by ſie kiedy wſtydził tego/ że bárwe álbo herby Krolá ſwego noſił? Lecz to ſą herby Chryſtá Páná/ y Krolá wßech rzeczy/ ſromoty/ zelżywośći/ policzki/ poßyłki/ vplwánia/ y krzyż náoſtátek: ktorych kto ſie wſtyda/ iákoż ſie ten śmie zwáć Chrześčiáninem? A tym to rádniey czynić/ y znośić mamy: że to on naniewinnieyßy nie ſprawiedliwie zá nas čierpieć raczył: á my lepak ieſli co čierpiemy/ tedy to wßyſtko grzechom náßym przypiſowáć mamy. A wżdy on to od nas nieináczey przyimie/ iedno iákobyſmy to zá niego ſámego čierpieli/ á nie zá grzechy náße.

Baruch w 1.

¶ Tákowey zelżywośći/ tákowych rázow/ tákowey ſromoty Pan vżył zá grzechy zá náße. O moy miły Pánie/ nie tyś tego zaſłużył/ myſlnyć to zaſłużyli. Wyznawamy z Prorokiem: Iż tobie miły Pánie cześć y chwałá ma być od wßelkiego ſtworzenia/ á nam nic inßego/ iedno ſromotá á zelżywość/ á záwſtydzenie twarzy náßey. Ales ty te ſromoty náße/ ná twarz twoie świętą przyiąć raczył/ ábyś nas od wiecznej ſromoty wybáwił/ y vczeſtnikámi chwały ſwey vczynił. Nie Żydowiec čiebie poßyikowáli/ plwáli/ ſromočili/ ále grzechy náße/ ktorymi čie/ ách nieſtetyß/ y podźiś dzień poliżkuiemy y poßyikuiemy.

¶ Wyznaymyß tedy grzechy ſwoie/ namileyßy moi/ á żáłuiąc zá nie z ſercá práwego/ Páná pokornie o miłoſierdzie proſmy/ ktore on nád káżdym grzeßnikiem pokutuiącym okázáć ieſt gotow. Czego iáſny przykład mamy w Pietrze świętym. O ktorym Ewángeliſtowie wypiſáli/ że tu pod tym czáſem ná podworzu Káipha-ßowym/ po drugi/ y po trzečikroć/ ieſt ſie Páná záprzał/ á zátym wnet kur wtorykroć zapiał. A nietylko ſie tego przał/ że nie był Zwolennikiem iego/ ále iż go nie znał/ y ná to przyśiegał/ y przeklinał ſie. O moy miły Pietrze/ á w toż ſie obroćiły/ one wielkie á śmiáte obietnice twoie? y tákżeś to ieſt gotow z Pánem/ y do wieże y ná śmierć? y tákli to zły człowiek ten Jezus Chryſtus/ że maß zá wielką ſromotę żeś go kiedy poznał? Czyliż ſie ták źle kiedy záchował/ że ſie go teraz wſtydaß? Pátrz co czyniß? że go ty pierwey ſadziß/ potępiaß/ á niżeli Piłat gdy znáć dáießtym záprzeniem ſwoim/ że on ieſt táka oſobá/ ktorą kto zna/ ten lży y ſromoći ſam ſiebie: á ktoraż może być więtßa krzywdá nád te?

Ktorzy ſie przá Páná Jezuſá.

¶ Ale weyźrzymy też ná ſie/ á obaczmy/ że nas tákich bárzo wiele/ ktorzy ſie temu vpadkowi Piotrowemu dziwuiemy/ á ſámi nietylko trzykroć przez wßyſtek czás żywotá náßego/ ále niemal ná káżdy dzień/ tákże grzeßymy iáko y on/ y Páná ſie ſwego zápieramy: á co gorßa/ iż nie dla boiáźni śmierći/ iáko on/ ále dla trochy pieniędzy. Bo ilekroć ty przykázánie Páná ſwego przeſtępuieß/ folguiąc żądzam ćiáłá ſwego: tylekroć ſie przyß Páná Jezuſá. Czemu/ ábyś wiecey wierzył/ ſłuchay co nápiſano: Wyznawáią że znáią Bogá/ ále ſie go przez vczynkámi. A toć dáleko gorßa/ niżli ſłowy iáko Piotr. Bo on/ áż powiedział iż nie znam Jezuſá/ ále go przedśie ſerdecznie miłował: á ty ſámymi vczynkámi pokázuieß/ żeś od niego ſercem ieſt dáleko. A ták záprzenie Piotrowe tylko w vśćiech było: ále twoie áż z ſercá pochodźi. Abowiem z ſercá pochodzą (mowi Pan) myśli złe/ mężoboyſtwá/ cudzołoſtwá/ nierządy/ kradzieſtwá/ fałßywe świádectwá/ przeklectwá: ktore po-

So Tytá w 1.

Máttheuß w 15.

nieważ

nieważ z sercá pochodzą/ tedy też dobrze mowimy/ iż z sercá záprzenie pochodzi.

¶ Lecz y białegłowy niechay nie mniemáią/ iżeby były wolne od tego záprzenia: y owßem boię się/ áby one w tym grzechu pierwße nie były. Bo áż iuż nie raz słyßáły/ iż owe ich zbytnie ßáty/ owe dziwne stroie/ owe trupie włosy/ owe przyprawki/ owe miodki/ ktoremi się máżą/ owe máßkáry ktore z siebie czynią/ owe złote y śrebrne vbiory/ ktorych Piotr y Páwel swięty iáwnie zákázuią/ nie są według Zakonu Páná Jezusowego: á przedsie ich poprzestáć niechcą: á coż to iest inßego/ iedno mowić z Piotrem/ ia Jezusá nie znam? Tegoście się zlękły? A nie bez przyczyny. Bo to nie puść rzeczy/ że białegłowy/ ktore nád inße zwykły być nabożnieyße/ ták długo się przáły Chrystá Páná/ á tego áż do tych czásow nie rozumiáły.

¶ Jeßcze y to obáczż/ że tá nawietßa Piotrowá winá była/ że się bał y wstydził być vczniem Páná Chrystusowym: y to iest co zowiemy/ że się go iest záprzał. A ieśliż to iest záprzeć się Chrystusá: o iákoż wiele naydzieß Chrześćiánow/ ktorzy się go tákże zápieráią? Jáko wiele tákich/ ktorzy się niechcą często spowiedáć/ álbo przystępowáć/ álbo się modlić/ álbo z dobrymi obcowáć/ y o dobrych rzeczách rozmowy miewáć/ y krzywdy skromnie znosić: iedno przeto/ áby ich świát nie wzgárdził/ y nie ßydził z nich? áby ludzie o nich nie mowili? áby ich Papieżnikámi/ syćophántámi/ nabożnikámi/ álbo liżyobraskámi nie názywáli? Ale coż to iest inßego/ iedno wstydzić się być Chrześćiáninem? A co to inßego/ iedno się záprzeć Chrystusá/ iáko się go Piotr swięty záprzał/ ktory się tu wstydził być vczniem Páná Chrystusowym? A czegoż się inßego ći spodziewáć máią/ ktorzy ták czynią: iedno onego dekretu srogiego/ ktory sam Pan nákoniec wydał: Jż kto się będzie wstydził być Zwolennikiem moim przed ludźmi/ tego się ia też będę wstydził/ y nie przyznam się do niego przed Oycem moim. A ták obáczmy się/ namileyßy/ á ten ták ćießki błąd poczniemy wżdy kiedy vznáwáć: á przeciwnymi vczynkámi okázuymy/ że iuż chcemy nápotym znáć P. Jezusá. A vczyńmy ták iáko o Pietrze báley nápisano.

¶ A obroćiwßy się Pan Jezus weyźrzał ná Piotrá/ y wspámiętał Piotr ná słowo Páńskie/ ktore był rzekł Pan Jezus: Jż pierwey niżli kur dwá kroć zápoie/ trzy kroć się mnie záprzyßz: y wyßedßy precz z dworá/ począł rzewno płákáć. Aby nas náuczył/ że nie dośćć iest płákáć zá grzech/ ále trzebá corychley vćiec od niego/ y mieysce odmienić/ gdy tego potrzebá/ y strzedz się wßelákich powodow y przyczyn do grzechu. Abowiem záwße płákáć zá grzechy/ á záwße ie powtarzáć/ to iest własny vrzad potępionych/ ktorzy záwżdy grzeszą/ á záwżdy zá grzechy popełnione płáczą.

¶ Poyźrzał Pan Jezus ná Piotrá/ nie ták oczymá ćielesnymi/ iáko okiem łáski á miłosierdzia swego/ ktorym sercá iego dotknął/ y zmiękczył ie ták/ że swoy grzech vznał/ y opłákał. O świerez to było weyźrzenie/ áż milczkiem vczynione/ ále bárzo głośno wołáiące. Rozumiał dobrze Piotr głos weyźrzenia tego/ á ktory się ná pianie kurowe vznáć nie mogł/ wnet się ná ten głos ocućił/ y oblał się łzámi obfitymi: Weyźrzyże też dziś ná nas grzeßne/ miłośćiwy Pánie/ tym łáskáwym okiem miłosierdzia twego/ á ráczż dotknąć y zmiękczyć sercá náße/ ábysmy też grzechy swe vználi/ iákośmy się często ćiebie złośćiámi náßymi zápieráli: żeśmyć nietylko obietnice iáko Piotr/ ále przysięgę náßę ná Krzćie świętym vczyniona wielekroć tamáli: żeśmy od ćiebie Páná swego/ y od przykázánia twego/ k woli ćiáłu/ świátu/ y Dyablu/ roskoßam y tákomstwu/ ták często odstępowáli. Nie odwrácayże też od nas Pánie/ oblicza twego świętego/ ále weyźrzy ná nas/ iákoś weyźrzeć raczył ná Piotrá świętego. Weyźrzy y ná wiárę náßę/ wiárę Piotrowę/ wiárę Kośćioła twego powßechnego: ktora we złości świátá tego/ miedzy roznymi á rozlićznymi kácerstwy iuż iákoby práwie vstáwáć poczyna/ á vtwierdz nas łáską świętą twoią/ áby wiárá náßá nigdy nie vstáłá.

¶ Wielka pociechá náßá Chrześćiánie/ tá łáská Páńska/ ktorą on nád Piotrem vpádłym okázáć raczył: ále nas niechay nie gorßy/ y owßem niechay lepßy: ábysmy więcey nie grzeßyli/ á zá przeßłe grzechy pokutowáli: Opłákuymy grzechy náße/ ták

Jáko się biáłegłowy przą Páná Jezusá.

Piotr w 1. káp: 3. 1. do Tymo: w 2.

Co iest záprzeć się Chrystusá.

Łukaß w 12.

Nie tylko śmiech grzechow/ ale y powodow do grzechow mamy się wystrzegáć.

Poyźrzenie Páńskie.

Czego się vczeć z vpádku Piotrowego.

ße/ ták iáko też Piotr gorzko/ rzewno płákał/ wyßedßy do iáskiniey/ nie iedzac ani piiac/ áż Páná zmartwychwstátego ogladat. A przez wßystek żywot swoy/ iáko o nim pißa/ o tey godzinie w nocy łzámi sie oblewał/ żáluiac záwżdy grzechu swego/ á z Dawidem Prorokiem vmywáiac ná káżdą noc łożko swoie/ á pokrapiáiac ie łzámi swymi. Nádto wynidźmy z dworu/ ábysmy płákáć á żałowáć mogli zá grzechy zá náße. Bo Piotr nie vznał sie poki był ná dworze Káiphaßowym: ále wyßedßy dopiero gorzko płákał. A coż iest inßego dwor/ iedno towárzystwo tych ludźi/ ktorzy sie swiátem á grzechámi báwia? Z tych wynidźmy/ od tych vćiekaymy/ od tych sie odłaczmy/ ábysmy sie vznáć y płákáć mogli: Co ábysmy tym lepiey vczynili: Dayże nam Boże Oycze studnice łez obfitą/ iákaś był dał Piotrowi S. przez niewinne nágrawánie/ poßyikowánie/ y policzkowánie syná twego miłego. Amen. Zmowmy Páciérz y Zdrowe Márya.

## Część Piąta.

Przed Piłatem y Herodem.

W Rzystępuie do piątey táiemnice/ około ofiárowánia Páńskiego/ przed Piłatá y Herodá/ iáko sie to stáło. Gdy Xiążętá káplánskie Krolá y Páná żywotá/ osądzili miedzy sobą y Káiphaßá być godnego śmierći: A to było w nocy/ rozeßli sie potym/ iáko dobrą robotkę spráwiwßy/ßli sámi ná pokoy/ á Páná ná wielkim niepokoiu zostáwili/ wsádzonego do sklepu álbo do piwnice/ iáko Doktorowie tego dokładáia. Ták iáko byli Jozephá brácia wsádzili do Cysterny/ iáko Sedechiaß Jeremiaßá do wieże. Tám iáka straż nád nim bytá/ iákie nágrawánie/ od mottochu dworskiego opilego/ y ozrátego (ták iáko Nicephorus świadczy) tego miánowicie Ewángelistowie nie pißa/ dla brzydkości á ßkárádości tych rzeczy/ ktore mu wyrzadzano. Nie wypisał tego Duch świety/ záchował to ná sądny dzień/ kiedy nietylko spráwy ludzkie táiemne/ ále y mysli ná świátło wynidą. Ale iednák Prorocy dáli znáć/ iáko Dawid w Psálmie: Przeciwko mnie mowili/ ktorzy siedzieli w bramie/ y ná mie śpiewáli/ ktorzy pili wino. A drugi: Bedzie náśycon hańby y nágrawánia. A ktożby náśmiewiská oney nocy/ y inße ßkárádości wyliczył/ ktore sie tám działy Pánu náßemu? álbo ktoby ie dośćć opłákáć mogł? Pánie Jezu Chryste przez one táiemne hańby y sromoty/ ktores zá nas grzeßne oney nocy cierpiał: prosimy cie/ ráczyß nas oczyścić od wßystkich táiemnych á niewiádomych grzechow náßych. Amen.

W 1. Moy: w 37. Jeremi: w 37.

W 1. do Kor: w 4. W Psálmie 68.

W Thren: 3.

Psalm 30.

¶ A gdy było ráno/ zebráli sie w ráde wßystkie Xiążętá káplánskie/ y stárßy nád ludem/ áby go ná śmierć wydáli. A spełniło sie ono Prorockie słowo: Gdy sie zchodzili społem ná przeciwko mnie/ rádzili sie áby wźieli duße moie. A powstawßy wßystká oná gromádá ich/ wiedli go związánego od Káiphaßá ná Ratuß/ y podáli go Pońtskiemu Piłatowi Stároście. Nie omießkáli nic ze złym vczynkiem/ ále sie pokwápili ráno skoro wstawßy. Jáko o nich dobrze nápisano: Prętkie są nogi ich ná wylanie krwie. A ták prowádzili Páná związawßy zá ręce/ do Piłatá Stárosty od Rzymiánow postánowionego. Bo nie mieli mocy żadnego skázować ná śmierć krzyżową: ále to iedno było Jurysdycyey Stárościńey: á iuż byli vrádzili o tákową smierć Páná przyprawić. Jáko to był Pan przepowiedział przez Jeremiaßá mowiącego w ich osobie: Włożmy drzewo w chleb iego/ á wyskrobmy go z ziemie żywiących. A sam Pan częstokroć o tym przepowiádał: Gdy Práwi/ bede podwyższon od ziemie/ tedy wßystko pociągne do siebie. A zásie: Oto wstępuiemy do Jeruzálem/ y wypełnia sie wßystkie rzeczy/ ktore są nápisáne v Prorokow. Bo bedzie wydan Pogánom/ y bedzie nágrawan/ vbiczowan/ y vplwan: á vbiczowawßy zábiią go/ á trzećiego dniá zmartwychwstánie. Onić to wprawdzie czynili/ dla więtßey hańby á sromoty Páńskiey. Bo ták było w zakonie nápisano: Iż przeklęty káżdy ktory wisi ná drzewie: A nam sie to złorzeczeństwo/ w więtße błogosławieństwo obrociło.

Psalm 13.

Jeremiaß w 11

Jan w 12. Máttheuß w 20.

W 2. Moy: w 21

¶ Kiedy iuż PAná podáli Piłatowi/ piße dáley Ewángelistowie o Judaßu.

Pokutá Judaßowá.

Iż widzac Judaß ktory go był wydał/ że był Jezus ná śmierć potępiony: odniosł one trzydzieści srebrnych großy Kśiążętom Káplańskim y stárßym/ mowiąc ták: Zgrzeßyłemći wydáiąc krew niewinna. A oni mu odpowiedzieli: A co nam do tego: ty tego pátrz ná śie. A porzuciwßy w Kośćiele one srebrne große/ wyßedł od nich/á odßedßy/ sam sie obieśił y rospukł.



Tu nam iest opisána pokutá Judaßowá/ ále zła y stráßliwa. Gdzie to káżdy obácz/ iż vmysł źle spráwiony/ á serce złymi żądzámi zákáżone/ choćby czásem iuż chćiáło dobrze czynić/ tedy tego vczynić nie vmie. Czyścież począł Judaß: żałowat zá grzech swoy z sercá prawego/ y miał ták wielką skruchę zań/ że nie mogąc dáley cierpieć onego bolu serdecznego/ wolał sie sam ręką swą obieśić. Spowiedał sie iáwnie przed wßystkimi w Kośćiele grzechu swego: iedno iż nie ná dobre spowiedniki trafił. Vczynił y nagrodę/ álbo dosyć vczynienie/ że wrocił pieniądze źle nábyte: Czego náßy lichwiarze/ świętokrzycy/ y świętokupcy vczynić niechcą/ y przeto są nád Judaßá gorßy. Jedno mu ná iedney rzeczy zchłodziło/ że prosto wpadł w rospácz: nie vciekł sie do táski Páńskiey/ nie vciekł sie do miłosierdzia Bożego/ ktore on wßystkim grzeßnym wiernie pokutuiącym obiecuie/ by też wiere mieli ná sobie grzechy wßystkiego świátá. Pod żywotem moim/ mowi Pan Bog/ ták iáko iest prawdá żem ia żyw/ ták y to iest nie mnieyßa prawdá/ iż niechcę śmierći grzeßnego/ ále áby sie náwrocił á żyw został. Tegoć nędzny Judaß nie obaczył/ále sie sstał drugim Kaimem/ ktory mowił: Iż więtßy iest grzech moy/ niżlibych mogł odzierżeć odpuszczenie. A spełniło sie to co o nim Prorok w Żołtarzu powiedział: Modlitwá iego/ pokutá iego/ niech sie w grzech obroci.

Serce zle nie dobrze czynić nie vmie.

Ezechiel w 33.

w 1. Moy: w 4.

¶ Strzeżćie sie rospáczy/ namileyßy bráćia/ strzeżćie sie y bespieczeńſtwá álbo presumpciey. Abowiem dwie drodze są/ iáko dwá pomki/ ktorymi Dyabeł łowi ludzie w grzech vpádłe. Jedne wßeteczna bespieczność/ ktora presumpcią zową: że nie pokutuią/ spuszczáiąc sie ná wielkie miłosierdzie Boże/á niepámiętáiąc spráwiedliwości iego. A drugie rospácza/ ktorzy zwątpiwßy o grzechow odpuszczeniu/

Dwá pomki ktorymi Dyabeł ludzie łowi/ rospácz á bespieczeństwo.

tákże nie pokutuią/ ále w grzechách swych vmieráią. A oboi bárzo ciężko grzeszą. Aż tych náśzych czásow wiecey tych bespieczników/zwłaszczá miedzy Heretyki/á niżli owych ktorzyby rospaczáli. Przetoż nie trzebá być bespiecznym w grzechu. A-

w Psálmie 93. bowiem Pan Bog nie da z siebie śydzić. Bo iest Bog Pan pomsty: iako go pi-
So Zydow w 10. sino świete zowie. A strászna rzecz iest wpáść w rece Bogá żywego. Ale też y ro-
spaczáć nie trzebá/iedno vciekáć sie do miłosierdzia Bożego przez pokutę/á w czás/
poki iest czás pokuty. Trzebá zá grzechy żałowáć/ trzebá ie opłákowáć/ á gorzko o-
płákowáć z Piotrem ś. ále bez rospaczy/á nie bez nádzieie odpuszczenia. Trzebá sie też
strzedz/y przeciwney drogi/owych/ktorzy áż nie rospaczáią/ále sie prozno nádziewá-
ią odpuszczenia: gdy nie máiąc żadney skruchy/żadney żałości zá grzechy/mniemáią
że dosyć ná tym/ iż sie Káptanowi grzechow spowiedáli: chocia w nich żadney od-
miány wnetrznego człowieká nie widáć. A ták trzebá sie nam trzymáć śrzedniey
w Psálmie 6. drogi/ábysmy wprawdzie bárzo żałowáli żesmy zgrzeszyli/ y tzámi tożko sumnie-
nia swego omywáli: ále przytym przedsie żebysmy nádzieie dobrą mieli.

Náuká spowied- ¶ A tu też niechay obaczą Spowiednicy/ iáko sie z ludźmi pokutuiącymi/ á z-
nikom. właszczá zátrwożonego sumnienia/obchodzić máią. Nie ták iáko Zydzi/ktorzy Ju-
daszowi pomogli do rospaczy. Co nam/ prawi/ do tego? ty ogladasz. O zápámie-
táli ludzie/y nic wam do tego? Jesli on zgrzeszył/że wydał krew niewinną: á wy-
ście bez grzechu/ ktorzyście ná to wydánie przyzwolili/ y pieniędzmiście ie v niego
zákupili? Czemu/ słyszac/ iż zdrayca wyznawa/ że wydał krew niewinną/ nie i-
dziecie tudzież do Piłatá/ á nie powiecie prawdy? Ty prawi ogladasz. Bá y wy
pewnie ogladácie/ co do tego máćie/ kiedy stániecie/ przed sprawiedliwym sądem
iego/ ktorego teraz nie sprawiedliwie sądzicie y skázuiecie.

Sumnienie hipo- ¶ A obácz iákie iest sumnienie pokrytych ludzi/ á tych/ ktorzy Bogu nie praw-
krytow. dziwie służą: máiąc dosyć ná tym/ áby ie zá dobre á poczciwe miano. Kśiążętá
prawi/ Káplańskie/ wziąwszy one pieniądze/ y rzekli: Niegodzić sie
ich włożyć w skarb kościelny/ponieważ to iest zapłatá zá krew: y ná-
rádziwszy sie/ kupili zá nie rolą v gárncarzá/ ná pogrzeb pielgrzy-
mow: y przetoż one rolą zowią Acheldámá/to iest krwáwą rolą/ áż do
tego czásu. Nie boią sie źli ludzie/krew niewinną wziąć ná swe sumnienie/á bo-
ią sie pieniędzy zá krew dánych wrzucić w skrzynie/álbo w skarb kościelny. Ták iest
sprawiedliwość tych ludzi/ktorzy drog prawey sprawiedliwości nie rozumieią/kto-
rych day Boże áby y miedzy námi chrześciány ták wiele nie było: ktorzy zá wielki
by grzech mieli ślinę sie dotknąć ołtarzá/ á trzymáć kościelne beneficia/ y dochody
ich ná świeckie rzeczy/iż gorzey nie rzekę/obrácáć/zadnego o to sumnienia nie máią.

Mądrość Boska ¶ Ale y tu obácz dziwna mądrość Boska/ ktory y to był przez Proroká opowie-
dział/y tym chciał przeznáczyć/ że zapłatá krwie Páná Chrystusowey miátá y nam
Do Ephezo: w 2. być pożyteczną/ ktorzyśmy byli iáko pielgrzymowie/ y oddaleni od obcowánia Zy-
dowskiego/iáko Páwet mowi/y wyłączeni od obietnice testámentu/ nie máiąc ná-
dzieie/ á práwie bedąc iáko bez Bogá ná świecie. Wiec tá była zapłatá krwie Pá-
ná Chrystusowey nam ná pogrzeb: ábysmy my bedąc z Pánem Chrystusem pogrze-
bieni ná śmierć/ przez krzest świety/ iáko Pan Chrystus powstał od vmárłych/ták
ábysmy my też w nowości żywotá chodzili.

Opácżne nabo- ¶ Pátrzayże ieszcze drugiego opácznego nabożeństwá tych złośćiwych ludzi. Bo
żeństwo. przywiodszy Páná Jezusá przed Piłatá Stárosćie Pogáńskiego/ sámi nie weszli
ná Ratusz/ áby nie byli pomázáni/ ále áby mogli pożywáć Bránká
Mátthewsz w 23. Wielkonocnego. Ospáleni á bezdusźni ludzie/ ktorzy cádzicie komorá/ á wielbłądá całkiem połykácie. Boicie sie weścim w dom pomázáć/ á rece swe we krwi
niewinney Páná nászego omaczácie! Tożci sie wszystkim przygadza/ktorzy od dro-
gi Bożey odstępuią/á nie záwsze sie w zakonie Páńskim/ iáko we zwierciedle/ogla-
dáią: pátrząc pilnie ktora iest wola Bogá dobra á doskonáta.

¶ A gdy oni niechcieli wnisć ná Ratusz. Wyszedł do nich Piłat przed dom/

y pytali ich: Co za skarge kładziecie na tego człowieka? A oni odpowiedzieli/ y rzekli do niego: Być ten złoczyńca nie był/ mybyśmy go tobie nie podáli. Nádziewał sie Pitat/ iż to iáka wielka skárgá być musiáłá: ponieważ tak wieley stanowie ná Páná foldrowáli. A oni co przywodzą/ toście słyszeli. Chcą áby im tak zgołá wierzono/ iáko wielkim/ świetym á poważnym ludziom. Coż/ prawi/ o nas rozumieß PAnie Staroście? żebyśmy my co niesprawiedliwie poczynáć mieli? álbo kogo do ciebie przywodzić mieli? nie day tego Boże. Możeß dobrze wierzyć cnotam náßym/á osobam náßym/ná tych mieyscách siedzącym (iáko też dziś v nas pospolicie mowią) żeć to iest złoczyńcá.

Postępek sądowny Pitatá.

¶ Pitat widzac że nie byłá żadna słußna áni skárgá áni przyczyná (bo v Rzymian nie był obyczay/ áby kogo bez spráwy skázować mieli) chciał ie odprawić mowiąc: Weśćieß go wy sobie/á wedle práwá swego osądźcie go. A oni odpowiedzieli: nam sie nie godzi nikogo zábijáć. A czemużeście tedy Szczepaná zábili? Ale źli ludzie chcieli winę swą ná Pitatá włożyć/ y Páná obwinić/ iáko ná przeciw Rzymskiey zwierzchności występnego: álbo sie tego obawiáli/ żeby im ono zábicie nie przeßkodziło pożywáć Báránká. A też niechcieli tego po świecie odkładáć/by oná zwłokà nie byłá przyczyną wybáwienia iego. Lecz to wßystko służyło Boskiey opátrzności: áby tegoż dniá był ofiárowan Báránek niewinny/ którego Zydzi wedle obyczáiu swego/Báránká pożywáli:á iżby ta ofiára iedyna/wßystkie one ofiáry stárego Zakonu vstáły.

w Dzieiách w 7.

Skárgá Zydowska ná Páná.

¶ Widzac tedy żydzi/iż Pitat ná ich proste powieści przestáć niechciał/toż dopiero ná Páná skárge kłáść poczęli/mowiąc: Tegośmy náleźli lud náß zwodzącego/ y zákázuiącego dáwáć czyńßow Cesárzowi/ y názywáiącego sie Krolem y Chrystusem. Ná te trzy Artykuły skárge swą rozłożyli. Pierwßy/ że lud náß odwraca od Zakonu. Wtora/ że zakázuie trybutu dawáć Cesárzowi. Trzecia/ że sie powieda być Krolem. A pátrz chytrości Czártowskiey. Obráli tákowe Artykuły/ ktoreby Pitatá łátwie rußyć mogły/zwłaßzá około dániey Cesárskiey/ á około krolestwá. Ale to wßystko były skárgi fałßywe. Bo co sie pierwßey dotycze/ sam Pan Chrystus o sobie powiedział: Zemći ia nie przyßedł pßować Zakonu/ ále gi wypełniać. A ná wtora ták im odpowiedział/ gdy go ono podchwycić chcieli: Dawayćie Cesárzowi co iest Cesárskiego/ á Bogu co iest Bożego. A co sie krolestwá dotycze: tedy sie nigdy nie zwał/ áni zwáć dopuścił Krolem tego świátá/ choć im był prawdziwie: y owßem vciekał/ gdy go ono Krolem vczynić chcieli.

1. 2. 3.

Máttheuß w 5.

Máttheuß w 22.

Jan w 6.

¶ Wßedł tedy Pitat ná Ratuß/y wezwał Jezusá do śiebie/y pytał go: A iesteś ty Krolem zydowskim? Opuściwßy pierwße dwá Artykuły/ które bacżył być zmyślone á fałßywe. Odpowiedział Jezus: A samże to mowiß od śiebie/czyli ć to inßy o mnie powiedzieli? Jákoby rzekł/y przetoż mie pytaß/ żebych tobie był podeyźrzány? czyli sie spußczaß ná tych powieści/ po których to snádnie poznáć możeß/ żeć im o co inßego á nie o Krolestwo idzie? Pitat mu ná to odpowiedział: Coż/ á zażem ia zydowin? A wßák twoy lud/ twoi źiemkowie/ y twoi Biskupowie/ mnie podáli ćiebie. Jákoby rzekł: Jać tego z śiebie nie mam/ ále twoi Przełożeni te ná ćie skárge kłáda: przetoż sie tym spráwuy. A tu Pan Jezus odpowiedział: Krolestwo moie nie iestći z świátá tego. Bo gdyby z tego świátá Krolestwo moie było/ wżdyćby sie sługy moi o mie zástáwili/ábym nie był zydom wydány. Lecz teraz Krolestwo moie nie iest z świátá tego. Otożći sie nie przy Pan Jezus/ żeby nie był Krolem: ponieważ iest Krolem nád Krolmi/y Pánem nád Pány. Jáko y Angiol Máryey mátce iego opowiedział/ iż ma krolować w domu Jákobowym/ áż ná wieki/ á Krolestwu iego nigdy nie

Pan Jezus iest Krolem/ ále nie wedle swiátá tego.

w Ziáwie: 19.

będzie końca. Ale powieda/ iż Krolestwo iego nie iest wedle biegu swiátá tego/ gdzie Krolowie iedno w rzeczách swieckich/ á tylko do czásu Krolúia.

¶ Rzekł tedy Pilat do niego: A wieceś ty Krolem? Odpowiedział Jezus: Ty mowiß/ tákći iest iáko mowiß/ żem ia iest Krolem. Jamći sie ná to národził/ y ná tom przyßedł ná świát/ ábych wydał świádectwo o prawdzie. Káżdy ktory iest z prawdy/ słucha głosu mego. Jam/ práwi/ ná to przyßedł ná świát/ ábym ludzie od tego Krolestwá świeckiego odwodził/ y pociągał ie do Krolestwá Bożego. Y ná tom tu przyßedł/ ábym tey prawdzie świádectwo wydawał. A ktokolwiek te prawde przyimuie/ ten słucha głosu mego/ á świátá nie miłuie/ ktory iest obłudny á zdrádliwy. Tákći iest záiste/ iż kto świátá náśláduie/ y łudźstwá iego/ ten nie poymuie słow Páná Chrystusowych/ y poiąć nie może. A nie inßy głosu iego prawdźiwie słucháią/ iedno ći/ ktorzy sie práwie od miłości tego świátá odćiągáią. Bo nie inßa iest przyczyná/ czemu ták málo ludzi prostą drogą chodzą/ iedno iż sie w pracách świátá tego iáko w błocie vtopili/ á ziemskimi pożądliwościámi/ iáko brzemieniem ciężkim obłożyli.

Przyczyná przyśćia ná świát syná Bożego.

¶ Pilat słyßąc/ że sie Pan nie przał być Krolem/ ále nie z tego świátá: przestáiąc iuż ná tym/ dáley sie nie pytał o innym Krolestwie: bo o nim nie wiedział/ ání też o nie dbał. Ale iáko Rzymski człowiek biegły á ćwiczony/ vsłyßawßy o prawdzie/ ponieważ o tey iest spor nawietßy w każdey rzeczy/ spytał Páná mowiąc tymi słowy: A co to iest prawdá? A nie czekáiąc odpowiedzi (mowi Ewángelistá) gdy to wyrzekł/ powtore wyßedł do Zydow.

Pilat dobrze począł/ ále nie dokonał.

Spytawßy Páná o prawdzie/ coby bytá prawdá/ nie czekał áżby ią vsłyßał: á ták nie był godzien/ áby go iey náuczono. Tożći sie y nam przygadza bárzo często. Bo vyzrzyß wiele ludzi/ ktorzy sie zdádzą/ że chcą słuchać náuki/ y przykázánia Ewángeliey świetey. Ale nie czekáią/ nie trwáią státecznie/ y owßem sie precz do zwierzchnych zmysłow obrácáią: przetoż nigdy nie są sposobni do tego/ áby te prawde poználi.

Cieworáko Pilat chćiał páná wybáwić.

I.

Pierwßy obyczay

¶ Wyßedßy tedy Pilat do Zydow/ rzekł ták do nich: Jáć w tym człowiecze żadney przyczyny nie náyduie. A widząc że z wasni przeciw iemu Zydowie postępowáli/ stárał sie Páná czworáko wybáwić. Pierwßy obyczay/ że powiedał/ iż ia w nim żadney przyczyny nie náyduie: to iest/ że skárgi one/ mieyscá w nim nie miáły/ iáko w człowiecze niewinnym. Co gdy vsłyßeli Zydowie/ powiedá Ewángelistá: Jż oni tym bárziey wołáli mowiąc: Jż wzrußył wßystek lud/ vczyąc po wßystkiey ziemi Zydowskiey/ począwßy od Gálileiey/ áż do tad.

Postánie do Herodá.

A Pilat vsłyßawßy o Gálileiey/ pytał ieśliby to był człowiek z Gálileiey: á vsłyßawßy iż był poddány Herodow/ odesłał go do Herodá/ ktory też był ná on czás w Jeruzálem.

II.

Wtory sposob.

Otoż máćie wtory obyczay/ ktorym Pilat chćiał Páná wybáwić/ że go odesłał do Herodá/ chcąc ten sąd z siebie złożyć. A ty Chrześćiánínie vważay nabożnie/ iáko Páná wodzą od sądu do sądu/ od Annaßá do Káiphaßá/ od tego do Pilatá/ od Pilatá zásie do Herodá Krolá/ iáko złoczyńce iákiego. A obáczż iáko tego báránká niewinnego/ iuż ná trzech mieyscách doświadczonego/ y bez żadney zmázy náleźionego/ iuż ná czwarte do Herodá wiodą/ ktory był Pánem Gálileyskiey ziemie.

Sworność Herodowá.

¶ A Herod vyźrzawßy Jezusá/ vrádował sie bárzo. Bo go prágnął iuż z dawná ogládáć: przeto iż wiele o nim słyßał/ y spodziewał sie cudu iákiego ogládáć od niego. Pytał go tedy namowámi/ rozmáitemi. Ale mu Jezus nic nie odpowiedał. A Przełożeni Káplańscy stáli przy nim/ vpornie skárżąc nań.

Swornym sie PCHRZstus nie otwarza.

Tu słyßyß że Herod prágnął Páná widzieć/ y vrádował sie z przyścia iego. Ale mu to nic nie pomogło/ iż go prágnął nie dla zbáwienia/ ále dla cudow/ áby co nowego widział. Lecz sie dwornym Pan

Chrystus nie otwarza. Tożći sie y owym przygadza/ktorzy pisma świete/ktore dla vznánia Páná Chrystusowego sa sprawione/dwornie rozbieráia/nie aby sie z nich lepszyli/ale aby ostrzyli rozumki swoie/albo aby sie vczeńszymi zdali. Tymći Pan Chrystus nie odpowieda/ani dwornemu ich badániu y pytániu.

¶ A iż tu Pan milczy/tedy nas naucza/iż my nie mamy peret przed wieprze miotáć/ani táiemnic Bożych tym otwarzáć/ktorzy sie z wßeteczności o nich pytáia. Druga/y przeto zámiteżał/aby sprawy zbáwienia nászego nie przekázit. Bo by on byt naświetsze vstá swoie tám otworzył/pewna rzecz/żeby byt nátychmiast wypuszczon: átak by sie byto zbáwienie nász przekáziło: dla ktorego on byt ná ten świát zstapić raczył. 1. Czemu JEzus milczy.

¶ A gdy widział Herod/że mu Pan Jezus nic odpowiedzieć nie chćiał/mowi Ewángelista: **Iż go wzgárdził/y znowu nágrawał/y ze wßystkim dworem/álbo woyskiem swoim. A nászydziwßy sie z niego/iáko z błazná/vbrawßy w biała ßáte/ná śmiech y ná wzgárde vczyniona/odesłał go zásie do Piłatá. A od onego czásu sstáli sie sobie przyiaćioły Piłat y z Herodem: bo przedtym nieprzyiaźń byłá miedzy nimi.** 2. Pan Chrystus práwy iednacz.

Obáczże tu moy Chrześćiáninie miły/iż Zbáwićiel twoy ná tym świećie/nietylko był poczytan zá złoczyńce/ale y zá glupiego/á zá ßalonego człowieká. O táiemnico wielkiey vććiwości! Przednieyßa cnota chrześćiáńskiego człowieká ta iest aby máło dbał ná sądy/ßácunki/y obmowy świátá tego. Czego sie z tego mieyscá y náuczyć może/y ćießyć sie tym przykładem Páńskim/ilekroć iest od świátá wzgárdzonym. Ponieważ tobie świát żadney krzywdy vczynić nie może/ktoreyby pierwey PAnu twemu nie vczynił/y nie może cie obwinić w żadney rzeczy/w ktoreyby onego pierwey nie obwinił. Abowiem onego mieli zá złoczyńce/y Zwodniká/y rostyrki czynia cego miedzy ludzmi/y o to skárżą nań przed Stárosta/y żadáią mu śmierći. Mieli go zá Czárnoksiężniká/y zá opetánego/y mowili że w mocy Beelzebubá Książęcia Czártowskiego wyrzuca Dyabelstwá. Mieli go zá obżerce/y opilce: y mowili: Oto práwi żartok y pijánicá winá. Mieli go zá człowieká tákowego/ktory ze złymi stkad y towárzystwo miewał: y mowili/iż obcuie z Celniki/y z iáwnogrzeßnikámi/y iada z nimi. Mieli go zá człowieká nieślachetnego/á rodzáiu złego/gdy mowili: Tyś iest Sámárytan/á maß Dyabelstwo. Mieli go zá Hezetyká/y bluźnierzá/gdy mowili/iż sie czynił Bogiem/á iż odpuszczał grzechy iáko Bog. Nie dostawało nieżego inßego/iedno aby nákoniec po tym wßystkim/miano go zá glupiego: y zá tego go teraz máia/y nie ládá ludzie ále Książętá/y dworzánie Herodowi: y dla tegoż go vbráli iáko błazná/aby go wßyscy mieli zá tákiego. O niewymowna pokoro! O zwierćiádło wßelákiey cnoty! O pocziecho w każdym vtrapieniu! Tu/tu obáczj/ o nędzny człowieże/iáko maß sobie ważyć posadzánia y ßácunki tego świátá: tu sie ogladay iáko we zwierćiedle/w tym doskonałym obrázie wßelkiey cnoty/y w tey osobney pocieße w każdym vtrapieniu: vważáiąc iż Bog iest trzyman zá błazeństwo/cnotá zá złoczyństwo/prawdá zá mátáctwo/wstrzymiezliwość zá obżarstwo: iednacz tego świátá/zá mießáte tego świátá: náprawcá Zakonu/zá skażce Zakonu: Zbáwićiel grzeßnego zá grzeßniká/y zwodniká grzeßnych. 3. Pan Chrystus zá błazná od świátá był poczytány. Łáuká. Łukaß w 11. Máttheuß w 11. Jan w 8. Márek w 2.

¶ **Y sstáli sie** práwi **przyiaćioły Piłat y z Herodem/ co pierwey nie dobrze z soba byli.** A toć bytá figurá ziednoczenia przez Páná Chrystusá w iedność wiáry/Zydow y Pogánow/ktorzy pierwey bárzo niezgodni miedzy soba byli. A iesli Poganin z Zydowinem poiednat sie przez Chrystusá Páná: áza ty nie bedzieß gorßy/człowieże Chrześćiáński/niżli Zyd/á niżli Poganin/iesli sie dziś nie ziednaß z bliźnim swoim/á dobrze nie bedzieß mießkał z tym/z ktorym iedney wiáry/iednych Sákrámentow/iednego pokármu ciáłá y krwie Páńskiey/iednego stołu vżywaß? Hey dla Bogá/vpámietayćie sie Chrześćiánie. Dla nasći sie to sstało/y dla przykładu nászego: ábysmy sie iesli nie skad inad/tedy stad sie wżdy vczyli/co nam przystoi Chrześćiánom. 4. Do Ephez: w 2 Poiednánie.

Gdy Páná

Niewinność Páná Jezusowá.

ydy Páná Herod odesłał do Piłatá/ tedy Piłat zezwawßy Kśiążętá Káplańskie/y vrzad y pospolstwo/rzekł do nich: Podáliśćie mi tego człowiekà/ iákoby odwrácáiacego lud pospolity: á oto ia przed wámi pytáiac/żadney winy nie náyduie w tym człowiecze. Jáko y á-ni Herod. Bom was do niego odesłał/á przedśie nic mu sie nie stáło godnego śmierći. A tu zásie mamy/iásne świádectwo niewinności Páńskiey/ ná wietße potępienie nießczęśliwych Zydow. A gdy ná JEzusá Kśiążętá Káplańskie kładli skargi/ nic nie odpowiedał: y rzekł Piłat do niego: Nic nie odpowiedaß? Słyßyß iáko wiele świádectw przywodzą ná przećiwko tobie? A nie odpowiedział mu Jezus ná żadne słowo: ták iż sie Stárostá bárzo dziwował. Wypełnito sie tu ono Proroctwo:

Psalm 37. A ia iáko głuch nie słyßałem/ á iáko niemy nie otworzyłem vst swoich. A tu nas náuczył Zbáwićiel náß ktorych broni Chrześćiánie tákie przeciw śmierći/ y zdrá-dam świátá tego/ y przećiwko potwarzam nieprzyiaćielskim vżywáć máią: zwła-ßczá/ niewinności/ cierpliwości/ y mileżenia. W mileżeniu práwi/ á w nádziei

Ezaiaß w 30. bedzie śiłá wáßá.

III. Trzeći sposob. ¶ A gdy ná tey persuasiey Pitatowey niechćieli przestáć Zydowie: vżył Piłat trzećiego obyczáiu/ áby Páná wybáwił. Obyczay był/że Stárostá powinien był puścić ná dzień świety Wielkonocny/ iednego więźniá pospolitemu człowiekowi/ ktoregoby sobie obráli. A był ná ten czás w więzieniu wielki á sławny łotr/ ná imie Bárrábaß/ktory dla sedycyey ktora był vczynił/ y dla mężoboystwá/ był do wieże wsádzon. Podał im tedy Piłat tego obyczáiu/ áby sobie obieráli/ miedzy Pánem á Zbáwićielem náßym Bárankiem niewinnym/ á wierutnym łotrem/ kogoby chćieli/áby był wypußczon. Co Piłat dla tego vczynił/ nádziewáiac sie/ że o niewinnego rácżey mieli prosić/ á że wżdym iásnego łotrá nád niewinnego Páná nie mieli przełożyć: y rzekł do nich: Maćie obyczay ábych wám iednego więźniá wypuścił ná Wielkenoc/ ktoregoż tedy wolićie ábych wam wypuścił/ Bárrábaßá/ czyli Jezusá/ktorego zowią Chrystusem? chcećie ábych wam wypuścił Krolá Zydowskiego? Bo to wiedział dobrze/ że go z nienawiści wydáli iemu. Ale Biskupi y Stárßy pobudzili pospołstwo rádzac im/ áby im rácżey wypuścił Bárrábaßá/y záwołáło wßystko zgromádzenie: Zgładź tego/ á wypuść nam Bárrábaßá.

Jeremiaßw 50 Wypełnito sie tu co Pan Bog powiedział przez Jeremiaßá/ około Zydow pobu-rzonych/ y zwiedzionych od Pásterzow swoich. Stał sie práwi/ lud moy trzoda strácona/ zwiedli ie Pásterze ich własni. Pátrzćie ná ślepotę złego ludu/ proßa á-by był mężoboycá wypußczon/á ten ktory niemocne vzdrawiał/ ślepe oświecał/ v-márłe wskrzeßał/áby był potępion. Co im Piotr świety wymawia w Dzieiách A-

w Dzieiach w 3 postolskich: Wyście sie/ práwi/ záprzeli świętego y spráwiedliwego/ á prosiliścię áby wam dárowano mężoboyce/ á sprawce żywotá zábiliścię. Ale co stąd ludowi

Mich: w 5. Zydowskiemu przyßło/że sobie łotrá obráli/słuchayćie co im dawno Pan Bog przepowiedział przez Proroká: Teraz/ práwi/ bedzieß zborzona corko toterska/ corko łotrá/ ktoregoś sobie vpodobałá. Bo od onego czásu nigdy nie był pokoy w ziemi Zydowskiey/ y w Jeruzálem: były sędycye/ były rozboie/ áż ie nákoniec zburzono. A dziś tám nie máß pod Sáráceny iedno łotrostwo á rozboystwo.

Chrześćiánt iáko Bárrábaßá nád Páná Chrystusá przekłádáią. ¶ Tákći Pan Bog pokarał złość á niewdzięczność Zydowską: á iákoż dáleko srożey káráć nie ma Chrześćiánow/ ktorzy sie tymi przykłády nic nie lepßac/ ie-cże y teraz Bárrábaßá nád Chrystusá/ łotrá nád spráwiedliwego/Cżártá/świát y ciáło swe smrodliwe/ nád Zbáwićielá/ y Stworzyćielá swego ślepi przekłádáią:

Bo kaźdy ktory grzeßy/ ſáma rzeczá mowi: Zgładź Chryſtuſá á puść nam Bárrábaßá: kiedy odſtąpiwßy woley á roſkazánia Páná ſwego/ ráczey woley Cźártowſkiey náśláduie/ y wiecey ćiátu/ świátu/ y Cźártu niż BOgu folguie. W czym ſie wielka krzywdá dzieie Pánu Chryſtuſowi/ á niżli ná on czás/ kiedy go rownano z totrem Bárrábaßem.

¶ Ale my tu/ Chrześćiánie/ przedśie obaczaymy ſpráwe mitego Bogá/ że przez ſyná iego wßędzie ſie wßyſtko dobre dzieie. Pierwey ſie Pilat z Herodem poiednał: á teraz ſie przezeń totr/ y złoczyńcá Bárrábaß przy żywocie zoſtał. Takći ſie y z námi totry wierutnymi ſtáło. Bo my coſmy byli ná śmierć y ná wieczne potępienie ſkázáni/ ieſteſmy przez Páná Jezuſá Chryſtuſá wybáwieni. A gdy y ten poſtępek nie pomogł/pokuſił Pilat cźwártego obyczáiu/áby Páná wybáwił/ále przez okrutny á nieſpráwiedliwy poſtępek/to ieſt przez vbiczowánie. Bo ták dáley piſza Ewángeliſtowie: Iż Pilat zásie znowu mowił do nich/ chcąc Jezuſá wypuśćić: Coż tedy chcećie ábych vczynił Krolowi Zydowſkiemu? A oni wołáli mowiąc: vkrzyżuy/vkrzyżuy go. A on po trzećie do nich: Ale co wżdy złego vczynił? Żadney przyczyny śmierći w nim nie náyduie. A ták pokarawßy onego wypuśćże. Táć bytá myśl Pilatowá/áby przez biczowánie Páná wybáwił/ żeby ſie Zydom doſyć ſtáło/ á prágnienie krwie iego w nich vgáſło. A wßákże ten iego poſtępek byt nie ſłußny/y nieſpráwiedliwy/ Páná niewinnego dla wybáwienia dáć bić y kátowáć/ ktorego bez tego mogł wybáwić. A tu obáczyć iż ktorzykolwiek w rádách y ſpráwách ſwych/ nie ſámego tylko Páná Bogá przed oczymá máią/ále przytym tez folgują żadzom/álbo ſwoim/álbo przyiáćielſkim: że ći często á ćieżko błądzić muſza. Oto Pilat z wielka pilnośćia ſie oto ſtárał/ áby Páná wybáwił: ále iż ſie tez przytym chćiał Zydom po cześci záchowáć/ przydáie męki do mąk/ á ktoremu chce pomoc/ temu bárźiey śkodzi. Toć ieſt miłośierdzie ktore świát okázuie przećiw Chryſtuſowi/ y tez cźłonkom iego: że go vbiczuie. Takći ludzie częſtokroć tegoż czáſu/ ktorego chcą cokolwiek czynić ná poſługe Bogu/ tedy grzeszą: gdy mniemáią że dobrze czynią/ iż ſercá od ludzkich pożądliwośći wolnego y oczyśćionego nie máią.

¶ Podziękuymyß Panu Zbáwićielowi náßemu/ zá to wßyſtko co dla nas nędznych grzeßnych ludzi przed Pilatem y Herodem ćierpieć y odnośić raczył: á proſmy iego świętey miłośći/áby nas raczył vchowáć roſpáczy Judaßowey/dworſtwá Herodowego/y nieſpráwiedliwośći Pilatowey: á nádewßyſtko/áby nam ráczył dáć te pokorę y ćierpliwość świętą/ábyſmy byli gotowi/ być zá błázny y głupie poczytáni/ dla miłośći iego. Zmowmy Pacierz y Zdrowe Márya.

## Cźęść Szoſta.

Tedy Pilat poimał Jezuſá y vbiczował go. Tu iuż niechay ſie ocuci ſerce wáße Chrześćiánie mili/á niechay ſie przypátrzy tey ták dziwney ſpráwie/ y świátu/ y Angiołom/ y ludziom ſtráßliwey: gdzie od niewolnikow grzechu/ ſprawcá wßech wolnośći/ iáko niewolnik álbo totr iáki/ieſt vbiczowan. Ten ktory przyodziewa wßyſtkie rzeczy/ teraz z ſwych ßat ieſt złupiony. Ten ktory okrywa ſromotę náßę/ przed wßyſtkimi ieſt zeſromocony/ ábyſmy my ná wieki nie byli pohańbieni. Coby nas bez pochyby potkáło / by byt zá nas Pan Chryſtus tey nágoty y zelżywośći przyiąć nie raczył. Stoi oto nági przed poſpolſtwem młodzieniec nawſtydliwßy/Pan wßego ſtworzenia/ktory rozwiązuie więźnie okowáne/ teraz ieſt związány: ktory Zydom z Egiptu wychodzącym dał zá przewodniká ſłup ogniſty y obłoczyſty/ten teraz od tychże Zydow ieſt do ſłupá przywiązan. Ktory miłośćiwie chorych y niemocnych dotykał áby ie vzdrowił/tego teraz ták nie miłośiernie kátuią y bićzuią: ták często y ták geſto/ iż gdyby byt od Boſtwá ſwego nowych śił nie doſtał/ muſiałbybyt w onych ćießkich mękách żywotá dokonáć.

Biczowánie y koronácya P. Jezuſowá.

Przez Chrſtuſá wßyſtko dobre.

IIII. Cźwarty ſpoſob.

Jáko rychło zbłądzi/ ktory ſie y Bogu y świátu chce záchowáć.

dokonać. Bieże ná bieże/plagi ná plagi/sinosć ná sinosc/rany ná rány przydawáia okrutni katowie: áż ono niewinne á roskoßne ciáło/pieknieyße nád wßytkie ludzkie ciáłá/ták było posieczone y poßpecone/ iż wedle slow Prorockich/ niezostáło ná nim żádney krásy áni pieknośći. y wypełniło sie ono słowo Dawidowe: Ná grzbiećie moim budowáli grzeßnicy. Y ono Ezáiaßowe: Od stopy nogi áż do wierzchu głowy/nie máß w nim nic zdrowego.

Ezáiaß w 53.

Vsalm 128.

Ezáiaß w 1.



Żałość zá grzechy Ezáiaß w 53.

¶ A to wßystko dla nas cierpieć raczył. Bieże iego też są grzechy náße: á iles sie ty grzechow dopuścił/ tyleskroć Chrystusá vbiczował. Bo ták nápisáno: Włożył nań Bog náße wßystkich grzechy. A on zránion iest dla grzechow náßych/ścárt iest dla złości náßych. Kárność pokoiu náßego nád nim/ to iest/ skaránie iego pokoy nam przyniosło/á śinośćia iego myśmy vzdrowieni. Grzechy náße dawno były bieże zásłużyły/ktore iż były niezliczone/á Pan Chrystus ná sie wßystkie przyiął/y Pan Bog ná nim chćiał wßystkie grzechy skárać: ztąd sie domyślić możeß/ iáko ciesskie było ono biczowánie: zwłaßcza gdy obaczyß bárzo subtylna complexya ciáłá Páná Chrystusowego. Vczynił tedy Pan Chrystus iáko miła mátká/ ktora kiedy widzi Oycá ná dzieći rozgniewánego/zástáwia sie rozßerzywßy rece/ y sámá sie zá nie biczowi poddáie. Ták Pan Chrystus Bogu Oycu rozgniewánemu ná nas dla grzechow náßych/ y iuż gotuiącemu wiekuiste bieże/ zábiegał mu/ y zástáwił sie zá nas/ y sam siebie tym biczom nástáwił. O niewymowna miłości Boska! o drogie odkupienie! Grzeßy niesprawiedliwy/ á sprawiedliwy zań kaźń podeymuie! Co nárobił sługá/to sam Pan wypłaca! co popełnił człowiek/zá to Pan Bog cierpi!

Pan Chrystus bicie podiął/ áby nas nie karano.

¶ Dokądże dokąd/o Synu Boży/sstąpiłá twa pokorá? dokąd miłość twa wskoczyłá? dokąd dobrotliwość twoiá postąpiłá? dokąd wyßło miłosierdzie twoie? Jam zgrzeßył á ty zá mie cierpisz? Jam złośliwie czynił á ty zá mie płáciß? Jam sie pyßnił/ á ty sie pokorzyß? Jam był niepostußny/ á ty we wßystkim postußny/przyimuieß káźń niepostußeństwá mego? Jam ziadł kwáśna iágodę/ á zeby twoie przeto cierpną? Jáciem ia nießczęśny człowiek iest przyczyna tego bićia/tego stárćia twego/y tey wßystkiey hańby á zelżywości twoiey. To obácz/ mizerny człowiecze/ kiedy owo ciáło twe rospußczaß/álbo kiedy roskoßuieß sobie. Bo tu widziß iáko prawde

Piotr swiety powiedział. Jeśmy nieskázytelnymi rzeczámi/ nie złotem/ ani śrebrem/ále krwią nadroższą Báránká niepokalánego odkupieni. Tu też widziß/ iáko Pan Chrystus dosyć czynił zá grzechy cielesne. Widziß z iáka praca ßukał owiecżki zátráconey/ y nosił ie ná rámionách swoich. Biádá/ biádá onym wßystkim/ ktorzy ręce swe pomázáli we krwi niewinnego. Ale biádá y nam/ ieśli tego dobrodzieystwá nie wdzięczni będziemy. w 1. Piotr kap: 1.



¶ Jeßcze śie tym okrutnym biczowánim/złość Żydow y tych Żołnierzow Pogáńskich nie náśycitá: ále męki ná męki/krzywdy ná krzywdy/ boleści ná boleści przydawáią. Bo ták piß̃a dáley Ewángelistowie: A oni Żołnierze álbo drábi widzieli Jezusá iuż vbiczowánego do śieni Ratußá/y zgromádziwßy do niego wßystkę rotę/ zwlekli go/y oblekli w páwłokę/ álbo w ßátę czerwoną/ á vplotßy koronę z ćiernia/ włożyli ná głowę iego/ y dáli trzćinę w práwą rękę iego: á kłániáiąc śie przed nim/ ßydzili z niego/ y pozdrawiáli go mowiąc: Bądź pozdrowion Krolu Żydowski/ y dawáli mu policzki. A náplwawßy śie nań/ wźieli trzćinę/ y bili go w głowę iego: á vklęknawßy cześć mu wyrzádzáli. Słyßałeś tu rzeczy nigdy przyd tym áni widziáne/ áni słychane/ áni czytáne/ iákie tu Syn BOży dla nas podiąć raczył: ktorebyśmy snadź trudno wierzyć mieli/by ták pilnie á iáśnie od Ewángelistow spisáne nie były. Nie czytamy áby to Pilat roskazał/ ále to drábi swą wolą vczynili/ áby śie Żydom zachowáli. A Pilat też ták przez spáry pátrzy/ widzi iákoby nie widząc/ milczy y nie broni tego. O iákoż dziś ma wiele towárzystwá miedzy Pány. Koronácya.

¶ Obáczże tu człowiecze ChRześciáńśki/ á vważ nabożnie ośm álbo dziewięć krzywd/ y lekkośći wielkich/ ktore PAná ná tey śromotney y bolesney koronácyey potkáły. Bo napierwey zwołáli drabi wßystkę one Dyabelską rotę/ áby tym więtße pośmiewisko było. Bo ieśli tobie ciężko gdy dwá z ćiebie ßydzą/á cożkiedy wßyscy: Druga/ że ták zbitego y zkátowánego znowu zwłoczą z ßáty iego. Trzećia/ że go obłoczą w czerwoną ßátę żołnierską miásto krolewskiey: náśmiewáiąc śie z Krolestwá Wielkie zelżywośći przy Koronácyey Páńskiey. 1. 2. 3.

eſtwá iego. Czwarta/że korone cierniowa miáſto Krolewſkiey/kłáda ná swieta
4. głowe iego. A tu kto wymowi/iáka cieżka boleść głowe one swieta/ták wiele tar-
ni zbodziona/przeráźiłá: gdyż my iedney igły álbo trzaſki záktocia ſtrzymáć nie mo-
Cirnie grzechy náße. emy? A coż było innego ono ciernie/ iedno grzechy náße? gdyż dla grzechu cło-
w 1. Moyz: w 3. wieczego ziemiá to przeklectwo odnioſłá/ że ciernie y oſet rodzić miáłá. A ták nie
Zołnierzeć oni/ ále my/ myſmy te cierniowa korone vpletli/ y ná głowe Páná ná-
ßego włożyli/ y wćiſnęli. Myſmy zgrzeßyli/ á Chryſtus podiął meki zá grzechy zá
náße. Myſmy te boleść y ſromote zaſłużyli/ ktora on zá nas cierpi. O niewymo-
wna miłości Páná á Zbáwićiełá náßego! O przeklęta niewdzięczności náßá! Tu/
tu obroć oczy/káżdy nedzny/złośćiwy á niewdzięczny człowiecże/ ktory ſie ießcże bá-
wiß márnośćiámi á roſkoßámi tego świátá/ á ogláday/ że oto Pan Chryſtus ſie-
dzi ciernim vkoronowány. Obáćż/ obáć iáko cießko on ieſt vdręczony y zeſromo-
cony/ áby zgładził pyche y márności twoie/ á rozmyśl ſie ná to/ ieſliże przyſtoi/pod
5. głowa ciernim vtrapiona/áby członki roſkoßowáły ſobie. Piate/Zołnierze oni dáli
w rece Pánu Chryſtuſowi trzćine/miáſto Sceptrum álbo laſki Krolewſkiey/ná
znák tego/ iż iáka laſká/ tákie y Krolestwo iego: to ieſt/ dziurawe/ prozne/ ſłábe/á
6. nikczemne. Szoſte/ kłániáiąc ſie przed nim/ ná wietße pośmiewiſko/ pozdrawiáli
go onymi ſłowy: Bądź zdrow Krolu Zydowſki. A coż ſie wiecey nátrzeſáć mogli
z naliżßego á napodleyßego błazná? A widy ieſt/ y bedzie/ náß miły PAn JE-
Ktorzy ſą podobni tym naśmiewcom Páńſkim. zus/ práwym KROlem Zydowſkim. A Pilat y z żołnierzmy ſwymi/ iuż dawno ſą
w Piekle. Tymći ſą podobni owi obłudni á pokryći ludzie/ ktorzy zwierzchnymi
7. pokłony/ nabożnymi ſie być pokázuią/ ále ſerce bez wiáry złe á przewrotne máią/
y bárzo dálekie od Páná Bogá. Siodme/ dawáli mu policzki. Tákći złośliwi lu-
dzie záwße grzechy do grzechow przydawáią/ iákoby nie doſyć było ná pierwßych
niezbożnośćiách. Po naśmiewiſkách oto Páná policzkuią/y z kunßtu czynią práw-
de/z śmiechu meke. A co ſie ná on czás Chryſtuſowi działo/to ſie ießcże záwße dzie-
ie práwym Chrześćiánom/ ktorzy noßą krzyż ſwoy zá nim vſtáwicznie. Jedno ſie
8. tym cießą iż wßyſtkie policzki/ y nágrawánia ich dawno ſą w Pánu Chryſtuſie
9. poświecone. Oſme/ pluią ná twarz iego. Ach Pánie/ dokądże/ áż dokąd/ ſpuśći-
Ezáiaß w 53. tá ſie oná świeta pokorá y cierpliwość twoiá? Dziewiate/ ſtukli wielką zamor-
ſką trzćiną one świeta głowe. Czym mu ießcże wiecey boleści przydawáli: gdy o-
ne tarnie tym bárziey wbijáli w głowe świeta iego: z ktorey krew obficie płynąca/
á z onymi plugáwymi plwocinámi pomießána/ ták bárzo twarz iego świeta ze-
ßpećiłá/że wedle Proroctwá Ezáiaßowego/ zoſtał bez żadney kraſy y piękności w-
zgárdzony/ á iáko tredowáty/ y napodleyßy człowiek.

¶ Ach wßechmogący Boże/ toſmy my to wßyſtko wiecznie cierpieć mieli/ gry-
zienie/ yzbodzienie ſumnienia/ pośmiewiſká od wßego ſtworzenia/ y wieczne od
Bogá oddalenie: by był Pan Jezus Chryſtus tego zá nas nie raczył dobrowolnie
¶ Chrześćiánie z Chryſtuſá iáko Zydzy. cierpieć. A wżdyſmy ták wdzięczni tego dobrodzieyſtwá/ że dziś Chrześćiánie/kto-
rzy Chryſtá Páná zowią Krolem ſwoim/ dáleko ſromotniey ná Chryſtuſá pluią/
y policzkuią go/ á práwie ßydzą z niego/ gdy dla ich złego obcowánia/ imie Páná
Chryſtuſowe bluźnią Zydzi/ Turcy/ y odßzepieńcy: ktorzy/ á zwłaßcza Zydzi/ dla
żadney inßey rzeczy nie ſą ták zátwárdziáli/ iedno iż gdy widzą w nas przećiwne
ſprawy wierze náßey/ tedy rozumieią/ iż te náuki Chrześćiáńſkie muszą być ßczere
plotki: y to nie prawdziwy Chryſtus/ w ktorego my rzkomo wierząc/cżeżey go ſro-
mocimy/ niżli ktorzy Pogáni przećiwnicy iego. Bo iż inße rzeczy opußcże/ nigdy
Zydzi/ áni Turcy ták ſrodze nie bluźnią Chryſtuſá/ iáko dziś oto ći co ſie Chrześći-
ány y Ewángelikámi zowią. Noto ći Zołnierze/ktorzy go koronowáli/nie wczyni-
lić tego ná złość Chryſtuſowi/ktorego nie ználi: ále wiecey z roſpusty Zołnierſkiey/
nie wiedząc co czynili. Ale teraz my iuż wiemy/ że on ſiedzi ná prawicy Bożey/ á
iż mu dano imie/ ktore ieſt nád wßelkie imie/ ná ktore pádáią/ y ći co w niebie/ y
Do Philip: w 2. co ná ziemi/ y co w piekle: á przedśie Chryſtus od Chrześćiánow tákie bluźnier-
ſtwá/ y pośmiewiſká odnośić muſi: że dziw iż ſie ziemiá nie roſtąpi/ y nie pożrze
tych bezdußnych ludzi.

Mniemá-

V. Piąty sposob.

¶ Mniemáiąc tedy Pilat/że on wściekły gniew Żydowski vśmierzyć miał/gdyby im Jezusá vbiczowánego vkazał. Vżył ieszcze piątego obyczáiu/ áby go wybáwił. Bo wyszedł záśie ná dwor/ y rzekł do nich: Oto go wam wywodzę przed dom/ ábyście wiedzieli/ żeć w nim żadney przyczyny nie náydźie: y wyszedł Jezus ná dwor/noszac ćierniowo koronę/y płaszcz páwłoczysty: y rzekł do nich Pilat: Oto człowiek. A gdy go vyźrzeli Biskupi/ y słudzy/ záwołáli mowiąc: vkrzyżuy/ vkrzyżuy go.

Oto człowiek.

Oto/ práwi/ człowiek: Oto człowiek ták ná wszystkim ćiele vmartwiony/ ták srodze skarány/ y vbiczowány/ że iuż ledwie znáć ieśli człowiek. Dosyćieśćie iuż gniewu swoy nákarmili. Żelázne á kámienne serca być muszą/ ktoreby sie postáwą iego mizerną nie wzruszyły. Ták pámiętaycie wżdy żeć iest nie pies/ ále człowiek wam podobny. A zmiłuycie sie nád nim/ á iuż go ták wolnego wypuśćcie.



Vżálenie.

¶ A tu wszelka duszo nabożna/ nie omieszkay tego żałosnego okazánia/ á przypátrz sie pilnie temu/ ktory iest iásność chwały/ á kształt istności BOgá Oycá/ y zwierćiádło bez zmázy/ ktorego sie piękności Angieli nápátrzyć nie mogą/ iáko teraz zelżony/wzgárdzony/y zeszpecony stoi/przed onym złośćiwym/á niewdzięcznym ludem. Ano szátá błazeńska nád nim/ rece związáne/ koroną ćierniowa ná głowie/ trzćiną w ręku/wszystko ćiáło zsiniáłe/ zbite/ potłuczone/poszpecone/ y zekrwáwione. Ogladay one Boską twarz opuchłą od policzkow/ zmázáną plwocinámi/ćiernim przebodzioną/y krwią cześćią swieżą/ cześćią iuż zeschłą y szczerniáłą pokoszczoną. Oczy podbite/ y krwią ták zábiegłe/ że sie wiecey nie zdádzą być oczy/ ále iáko dwie szłuce mieśá. Oto/oto człowiek/y owszem/iáko v Proroká mowi: Oto robák á nie człowiek/ naśmiewisko ludzkie/ y wzgárdá pospolstwá. Obáczy/ o nedzny człowiecze/ co to spráwity y co záśłużyły grzechy twoie: ktore ták Synà Bożego zeszpećiły. Obáczy iáko sá sprosne/y plugáwe przed máiestatem Bożym/gdyż sie ták zesromocić dáł Syn iego namilszy/ áby ie zepsował. Obáczy iáko sie Pan Bog mścić będzie ná grzesznym własnych grzechow iego: gdyż sie ták mścił cudzych ná swym własnym Synie.

Psalm 21.

Skruchá zá grzechy.

Modlitwá.

¶ A ták nawroćmy ſie/nawroćmy zá czáſu/vznawaymy grzechy náſze/y vćiekaymy ſie do Bogá Oycá niebieſkiego/ofiáruiac mu te wßyſtkie meki/ y zaſługi namileyßego ſyná iego/á mowiac nabożnie tymi ſłowy: O Oyeże niebieſki/ oto ieſt on człowiek/ktoregoś ty zeſłał/ áby ſie ſtał Posrzednikiem miedzy toba/á námi grzeßnymi. Oto człowiek ták ſpráwiedliwy/ile potrzebowáto miłosierdzie twoie/á ták pokarány/ile byłyby záſłużyły wßyſtkie złości náſze. A ták nie pátrz iuż wiecey ná nas miły Pánie/áni ná złości náſze: ále pátrz ná oblicze Chryſtuſá twoiego/á ráczˉ nam być miłośćiw dla niego. A ty też naſłodßy/á natáſkáwßy Zbáwićielu/y posrzednikú náß/ nie przeſtay ſie zá nas okázowáć przed oczy Bogá Oycá twego: á ktorys raczył ofiárowáć członki ſwoie kátom/ áby ie meczyli: Ráczże ie dziś y záwße ofiárowáć Bogu Oycu/ áby nam odpuśćił.

¶ Ale okrutni Zydzi/nic tym wßyſtkim ku miłosierdziu nie wzrußeni/wołáć nie przeſtáli: vkrzyżuy/ vkrzyżuy go. A Pilat też ich wielką niebáczności obrußony/ z gniewem odpowiedział: **Weśćieß go wy ſobie/á vkrzyżuyćie go. Boć ia w nim przyczyny nie náyduie. Rzekli zásie Zydzi: My Zakon mamy/á według Zakonu náßego muſi vmrzeć: iż ſie czynił ſynẽ Bożym.** Pierwey kiedy im Pilat mowił: Oſądźćie go według Zakonu wáßego/ tedy odpowiedzieli: Nam ſie nikogo zábijáć nie godzi. A teraz mowią przeciwna: Iż według Zakonu náßego muſi vmrzeć. Owa iáko ták/ byle ſwoie przewieść. Takci też Odßezepieńcy piſmá y Zakonu vżywáią/rownie iáko y Zydzi/przeciw Chryſtuſowi/ y Kośćiołowi iego/ y owßem ná zátrácenie/ y ſkáżenie iego.

Niefiátek Zydowſki.

**¶ A gdy Pilat vſłyßał te ſłowá/tym ſie wiecey vlękł.** Pierwey ſie bał ſtráćić niewinnego/á teraz ſie dwoiáko wiecey boi/áby nie tráfił ná Synᾶ Bożego. Bo on był Pogánin. A v Pogánow wiele BOgow/ á ießcze wiecey Synow Bożych wierzono. **A wßedßy powtore ná ratuß/Rzekł do Jezuſá: A ſkądeś ty?** To ieſt/ktoregoś Bogá Syn? Izali Jowißá/ czyli Neptuná/álbo Herkuleſá/álbo ktorego innego? **A Jezus mu nie dał odpowiedzi.** Bo nie był Pilat gotow ku poieciu ták wielkich táiemnic/ áby mu był miał roſpowiedáć/ iáko był zeſłan ná ziemie z oycowſkiego łoná. A też gdyby był rzekł/ że był BOgiem nád Bogi/á iż y ci nie ſᾶ Bogowie/ktore chwalᾶ Pogáni: mogłoby ſie było zdáć Pilátowi/ iż miał ſłußnᾶ przyczyne/ áby go vkrzyżował/ że Bogom iego Boſtwo odeymował. **Tedy Pilat** (mileżenim iego obrußony) **rzekł zásie do niego. Mnie nie odpowiedaß? Niewieß iż ia mam moc vkrzyżowáć ćiebie/ y mam moc wypuśćić ćiebie?** Toć ieſt ſłowo złośćiwych Stároſtow/y Przełożonych/ktorzy mniemáią/że im wßyſtko wolno czynić/co ſie im podoba. A ná to nie pámiętáią że ſᾶ ſłudzy Boży/ á iż mocy/ y władzey ſwey nie inaczey vżywáć máią/ iedno wedle woley á roſkázánia iego. A tu ſie wnet ſam Pilat oſądził. Bo ieſliż miał moc wybáwić niewinnego/ á nie vczynił tego: tedyć nie ma wymowki v Páná Bogá/ z grzechu ſwego.

Nie wßyſtko Pánom wolno cochcą.

¶ A tu iuż Pan JEzus krzywdy BOżey zćierpieć niemogł/ że ſobie Pilat dáry Bożе hárdźie przypiſował. **Y odpowiedział mu: Nie miałbyś tey żadney mocy przećiwko mnie: gdybyć nie było dano zwierzchu: y przetoż ten ktory mie tobie wydał/ wietßy grzech ma.** Jákoby rzekł JEzus: Ty ſie z tey mocy przechwalaß/ktorą maß nie od Ceſárzá/ále z niebá: á ono ty grzech maß/ że tey mocy kwoli ludziom/ nie ſłußnie/ á nie ſpráwiedliwie vżywaß. A wßákże Zydzi wietßy grzech máią/ ktorzy to wßyſtko przeciwko mnie z nienawiści czynią.

Wßelka moc od Bogá.

**¶ A ſtąd iuż Pilat ßukał obyczáiu/ áby go wybáwił. Ale Zydzi záwołáli mowiąc: Jeſli tego wypuśćiß/nie ieſteś przyiaćielem Ceſárſkim. Bo káżdy ktory ſie Krolem czyni/ten ſie ſprzećiwia Ceſárzowi.** Nie przetoć to mowią/żeby ſie o cześć/á władzᾶ Ceſárſkᾶ zaſtáwiáli/ktorego owßẽ

Pilatá łáſká Ceſárſka vwiodłá od ſpráwiedliwośći.

w wielkiey nienawiści mieli. Ale áby tym rychley Pitatá przywiedli do tego/żeby dla boiáźni Cesárskiey vczynił to o co prosili. Jákoż sie ná tym nic nie omylili. Bo Pitat ktory sie áż do tad dosyć státeczńie opierał/vstyßawßy imie Cesárskie/bárzo począł spuszczáć. Toć sie y podźiś wielom przygadza/ że dla boiáźni/ álbo w nádzieie táski wielkich Pánow/ prawdy y spráwiedliwości świetey odstępuia.

¶ A gdy Pilat vsłyßał te słowá/ wywiodł Jezusá ná dwor/ y vśiadł ná stolcu sadowym/ ná mieyscu ktore zowią po Grecku Lithostratos (to iest kámieniem położone) á po Zydowsku Gábbátá (to iest wysokie) ábył dzień Piątkowy przed Sobotą Wielkonocną/ iákoby o godzinie ßostey. Tu iuż Dyabeł/ktory pierwey ná Judaßu/ná Zydziech/y ná Pitacie nákoniec zwycięstwo otrzymał/ ze wßystkiey mocy dočiera/ áby te rzeczy ku skutkowi przywiodł. A nie bacży nędznik/ że sie bárzo spárzy. Atak śiedzi oto Sędzia ná mieyscu Sadowym/ áby sądził tego/ ktory od BOgá Gycá postáwion iest Sędzim żywych y vmárłych. Bo áż widział Pilat niewinność Páná JEzusowe/ ále z drugiey strony pátrząc ná okrutny iad y nienawiść Zydowska przeciw iemu/ y ná spiknienie wßystkiego pospolstwá: widząc też Chrystusá áż niewinnego/ ále iáko on mniemiał podłego y wzgárdzonego człowieká/ ktoryby y sam o sie mowić nie vmiał: á nádewßystko boiąc sie/áby go nie odnieśli Zydzi do Cesárzá/iáko tego/ktory nieprzyiácielom iego folgował/ żeby przeto vrzędu nie stráćił: ná ostátek dał sie im zwyćiężyć. Bo iáka tám spráwiedliwość być może/ kędy serce Sędziego żadzámi tákomstwá/álbo nienawiści/álbo boiáźni ludzkiey zámierzwione będzie? Ale iednák czego sie bał nędznik/ to go nie minęło. Bo nie długo potym z Stárostwá zrzucony/y wywołány był od Cesárzá/ iáko Jozephus świadczy: y przyßedł w tákie trudności/ że sie náostátek sam swa ręka zábił: Jáko Euzebius pisze w Kościelney Historyey. Tákać zapłátá iest tych wßystkich/ ktorzy kwoli ludziom/ od spráwiedliwości odstępuią/ że náostátek y BOską y ludzką łáskę trácą. Bo sąd Páński áż nie rychły/ ále łuczny: żadney złości bez pomsty nie opuści.

Co Pilatá przywiodło áby osądził niewinnego Páná.

Iosephus lib: 18. Cap: 7. Eusebius lib: 2. Cap: 7.

¶ A tu opisuie Jan s. Ewángelistá/ nietylko prosty sąd/ ále y mieysce/ y czás/ y dzień/ y godzinę/ o ktorey Pan iest ná śmierć osądzony: áby Historya tym więtßa wiáre miáłá. Tedy pilat/chcąc ießcze pokusić/áby go wybáwił/ rzekł záśie do Zydow: Oto Krol wáß. Jakoby rzekł: Azaż to nie sromotá wáßá będzie/ ieśli ten ktorego ludzie máią zá Krolá wáßego/ będzie vkrzyżowan? A oni záwołáli: Zgładź/ zgładź/ vkrzyżuy go. A pilat záś do nich: Wiec Krolá wáßego mam vkrzyżować? Odpowiedzieli Biskupi: Nie mamyć my Krolá/ iedno Cesárzá. Dziwna rzecz/ że ták często Pilat názywał Páná Krolem Zydowskim. Lecz sie to wßystko działo/ z Boskiego zrządzenia: przetoż y tytuł ná krzyż nápisawßy/ Krolem go przedsie miánował. Czemu áż sie sprzeciwiáli żydzi/ iednák on przedsie odmienić go niechćiał/ále odpowiedział: Com nápisał/ tom nápisał. A złośliwi Zydzi/ wzgárdziwßy Krolá/ Zbáwićielá/ y Mesyaßá swego/to sobie zyskáli/iż go iuż wiecznie vtráćili/ná tym/y ná onym świecie. Ták iż muszą iuż być záwße bez Krolá/ bez Książęcia/ y bez Káptaná: wedle Proroctwá Ozeaßowego. A od Cesárzá/ktorego sobie/ áż nie z chęci/ zá Páná obráli/ w krotkim czásie byli wygubieni. Bo Tytus z Wespezyanem y miásto ich y z Kościołem zborzył/y one po swiecie rosproßył/y wiecznym wywołánim potępił: ktore cierpieć muszą do dniá dzisieyßego.

Ptolem. tab. 5 Asiæ

Chrystus Krol żydowski.

Ozeaß w 3 yw 5

¶ A gdy iuż Pilat śiedział ná sadzie/ posłáłá do niego żoná iego/ mowiąc: Nic tobie do tego spráwiedliwego: bom ia wiele dziś we śnie cierpiáłá dla niego. Dziwna rzecz/ mowi Theophilactus/ że ten ktorego sądza/ żone Sędziego przestraßa. Ależ to pospolicie inßy Doktorowie Czártowskiey spráwie przypisuią/ktory przez niewiáste chćiał przeßkodzić męke Páná Chrystusowe/o ktorą sie pierwey wßystką mocą stárał. Bo iuż obáczáć począynał/ że ta męka nie

Poselstwo żony Pilatowey.

Czego sam Czart nie może / tego przez złe niewiásto dokázuie.
Hester w 7.
Do Rzymian w 2.

meka nie Chrystusá/ále sam siebie skázić miał. Czego aby tym łácniey dowiodł/ vżył oto niewiásty/ iáko zwyklego instrumentu swego/ ná zwalenie mężow. Ale iuż był Szátan połknął wędę. Bo iáko ono złosliwy Aman zginął ná ſtubienicy/ ktora był Márdocheuſowi spráwił: ták też Dyabeł ná krzyżu/ ktory Chrystuſowi nágotował/ zginął. Bo Chrystus ná krzyżu obłupił mocárstwá/ y Xięstwá: iáko Páwet mowi.

¶ Ale Piłat (nic niedbáiąc ná te sny niewieśćie) á widząc iż nic nie pomogło to wßyſtko co czynił/ ále ſie ießcze wietße zámießánie działo/ chcąc doſyć vczynić pospolſtwu/ osądził áby ſie to ſtáło o co żądáli. A wźiawßy wody vmył ręce przed ludem/ mowiąc: Jam ieſt niewinien krwie tego ſprawiedliwego. Wy tego ná ſie pátrzćie. Mniemiał Piłat wedle mądrośći cielesney/ że lepiey iednego niewinnego ſtráćić/ á niżli wßyſtko miáſto zámießáć. A przetoż chćiał doſyć vczynić woley pospolſtwu: boiąc ſie iákiego zámießánia. Ktoremu ſą ći podobni/ ktorzy ták długo ſtoią przy ſprawiedliwości/ poki im świát dopußcza/ y kochánkowie iego: álbo ktorzy ſprawiedliwość ták chowáią/ żeby przedſie nic áni ná ſzći/ áni ná máietności swey nie ſtráćili. Jákich snadź nawiecey miedzy námi. Chćiał tedy iuż Piłat Żydom doſyć vczynić: ále z drugiey ſtrony ſtráßno mu ſie zdáło krew niewinną przelać: przetoż kazał przynieść wody/ y vmył ręce przed wßyſtkimi/ ná znák tego/ że on tey krwie nie chćiał być winien. Vmył ręce/ ále nie ſumnienie. Abowiem k woli ßalonemu ludu/ wydał ſprawiedliwego/ y osądził ná śmierć. Ano nie mamy źle czynić áby z tego co dobrego przyßło. A nie dármo nápiſano: Niewdawáy ſie ná vrzęd Sędziego/ ieślibyś nie miał z to śiły/ żebyś mogł cnotą przełomić ludzkie nieprawości.

Eccleſi. 7.

¶ Nie ieſtże dy y Piłat bez winy: áczkolwiek dáleko wietßy grzech máią Żydzi/ ktorzy vſłyßawßy/ iż Piłat ná nie wßyſtkę winę krwie niewinney wkłáda: nic ſie nie vlękli/ ále beſpiecznie odpowiádáiąc wßyſtek lud/ y rzekł: krew iego niechay będzie ná nas/ y ná ſyny náße. Już ty iedno wyday ſentencyą/ á tego pátrz ná nas y ná potomkách nászych. O okrutni Gycowie/ oto tym iednym ſłowem ſámiśćie ſiebie/ y wßyſtko potomſtwo záraz zátráćili. O záiſte iáßczorcze plemie. Niechże ſie wam ſtánie według ſłowá wáßego. Niechże ná was zoſtánie wßyſtká krew ſprawiedliwa/ ktora ieſt wyláná od początku świátá. Ręce wáße ſą krwią pomázáne/ przetoż ſie prozno do Bogá modlićie. Zoſtánie y wam y ſynom wáßym dom wáß ſpuſtoßony. Będźiećie biedni á vćiekli ná ziemi/ iáko y Kain. Nie wątpię że iuż teraz czuiećie/ iáko was bárzo y ſyny wáße tá świętá krew dośćiſka/ iuż wiecey niż przez pułtorá tyśiącá lat: y dzżewiey do pokoiu nie przyidźiećie/ áż ſie do niego náwroćiwßy vznáćie złości/ á niepráwości wáße.

Matthæuß w 27.

Exáiaß w 1.

¶ Tedy Piłat wypuśćił im Bárrábaßá (ktory dla ſedicyey y mężobóyſtwá był wſádzon do więźienia) ktorego żądáli: á Jezuſá vbiczowánego/ y nágrawánego/ wydał go woley ich/ áby był vkrzyżowan. Iż tu powtore wſpomina biczowánie: wielkie podobieńſtwo/ że go powtore biczowáli. Bo ten był obyczay v Rzymiánow/ że pierwey biczowano te/ ktore potym ná gárdle káráć miano. Po ktorym biczowániu mogli przydáć też naśmiewiſká/ y nágrawánia/ iáko y pierwey vczynili. A ták oſądzon Pan Chrystus niesprawiedliwie ná śmierć hańebną krzyżową/ ábyśmy my od niego ſprawiedliwie ná śmierć wiekuiſtą sądzeni nie byli. Podan ieſt woli Żydowſkiey/ áby z nim czynili co iedno chćieli: Abyśmy my woley Cżártowſkiey nie byli podáni: ktorzy tákże nád námi dáleko wietßego okrucieńſtwá dokázowáć mieli. O iákaż tám była żáłość naświetßey mátki iego/ y miłych Apoſtołow Zwolennikow Páńſkich/ kiedy one ſtráßną ſentencyą vſłyßeli! Jáka z drugiey ſtrony rádość Żydowſka/ kiedy iuż przewiedli co chćieli! Jákie vtrapienie ſercá/ Báránká nászego niewinnego/ iuż wilkom podánego/ y dla ſmutku Zwolennikow swoich/ y dla ßaloney rádości nieprzyiaćioł swoich! Pámiętáiąc tedy záwßę/ ná ten ſąd Páński/ y ná on oſtáteczny: ſądźmy tu ſá-

Ostátnia sentencya.

mi siebie

mi siebie/ abysmy potym sądzeni nie byli. A dziękuymy ze wszystkiego serca Pánu Zbáwicielowi nászemu/ ktory sie zá nas sądzić/ y ná śmierć potępić/ y woley Zydowskiey podáć dopuścił: y owszem on wydał sam siebie/ ábysmy sie my ostáć mogli ná przyszłym sądzie iego/ y nie bać sie oney strászney sentencyey onego słowá srogiego/ Idźcie przeklęci w ogień wieczny. Znowmy Páciérz y Zdrowe Maryá.

## Część Siodma.

Kamileyszy bráćia/ á przyiaćiele Boży/ ktorzy ćekaćie końcá niewinney ázbáwienney meki Páná Jezusá Chrystusá: ták niechay wyrázi Pan Bog ná sercách wászych pámiec teyto gorzkiey meki/ ábyście ztąd nie tylko w wierze vtwierdzeni/ ále y w ćierpliwości posileni byli/ ku ćierpieniu tym podobnych rzeczy/ gdy tego potrzebá. Wzywayćieś Páńskiego miłosierdzia/ á modlćie sie nabożnie zá wszystkie Zydy/ Pogány/ Heretyki/ y zá wszystkie grzeszniki/ y grzesznice: áby Pan Bog/ Oćiec y Stworzyćiel wszystkich/ táski y miłosierdzia swego świętego vżyczyć im raczył/ żeby z niedowiárstwá ná wiárę prawdziwą/ z grzechow ku pobożności náwrocić sie mogli. Wspomni o miłościwy Boże ná ták wielką á niewinną meke/ á nie rácz sie ná wieki ná nas gniewáć.

Brzyká noszenie/ y vkrzyżowánie.

¶ Tom chćiał ná krotce przypomnieć/ ábyśćie tym pilnieyszy ku ostátkowi byli. Słyszeliśćie iuż co Pan ćierpieć raczył/ pierwey niż go osądzono ná śmierć. Słyszeliśćie też iáki sąd był/ y iáka sentencya/ áby był vkrzyżowan. Teraz vsłyszyćie/ iáka była exequucia teyto Sentencyey. A tu iuż więtszey pilności/ y nabożeństwá potrzebá. Bo nie długo będą otworzone źrzodłá studnice wod żywych/ y wypłynie on nadroższy bálsam/ ktory sercá wszystkich przeiáć y przerázić/ y rostopić może.



¶ Wziawszy tedy Jezusá oni drabi (iáko wilcy okrutni Báránká niewinnego) ku więtszey zelżywości iego/ y ktemu áby go tácniey/ káżdy poznał z włásney száty/ ktoregoby z twarzy oney poplwáney/ spuchłey/ y zekrwáwioney żaden iuż nie poznał. Zwlekli go z oney száty páwłoczystey/ y oblekli go we własne száty iego: y wiedli go/ áby go vkrzyżowáli. A niosąc swoy krzyż

Zwleczenie y obleczenie Páńskie

Wywiedzienie z miástá. Jan w 1.

w 1. Moy: w 4.

Pſalm 104.

Jan w 12.

Noßenie krzyżá swego.

Figurk. w 1. Moy: w 22.

Krzyż wnetrzny grzechy náße.

w 1. Piotr w 2. Ezáiaß w 53.

w 1. Piotr w 2.

Lukaß w 9.

własny/wyßedł. Tákći oto/ktory swoie wywodzi z Bábilonu/z miástá przeklętego/ze zboru złośćiwych/do miástá Bożego Jeruzalem/tego wioda ná mieysce przeklęte: ktory swoich z piekłá wywiodßy/przypuśćił do dziedzictwá swego/ten teraz z własnego dziedzictwá wypędzon być musi. Bo przyßedł do swey własności/á swoiż go własni nieprzyieli. Ktory swoich wybáwia z towárzystwá Diabelskie$^{o}$/ten teraz z ktory wywiedzion iest. Ktory swoich wiedźie ná tryumphy/teraz go wioda ná śmierć/álbo ráczey ćiagna. Tákći przeklęty Kaim brátá swego Ablá niewinnego/wywodzi ná pole/áby go tám zábił. O iákoż to nierowne wywiedzienie/od onego ktorym przed láty Oyce ich wywiodł był z Egiptu. Tám ie wywiodł ze srebrem y złotem: á tu sam wywiedzion z boleśćią y z kłopotem. Tám ie wywiodł z niewoley do ziemie obiecáney/á tu sam wywiedzion z miástá świętego ná śmierć niewolniczą. O iákież to rożne prowádzenie od onego/kiedyśćie go ßesty dzień przed tym przyieli do miástá Jeruzalem iádącego. Támeśćie go prowádzili iáko Báránká ná ofiárę/á tu go iuż zábić gotuiećie. Tám iechał na Oślicy/á tu pod krzyżem częstokroć vpada: tám ßedł miedzy Zwolenniki/á tu miedzy lotry: támeśćie mu ná drodze ßaty/kwiatki/y gałęzki ścáli: á tu go po bruku/po błocie ćiagniećie. Támeśćie śpiewáli/Błogosłáwiony ktory idzie w imie Páńskie Krol Zydowski/á dziś vrągánia/náśmiewánia/sromocenia pełno. A iákoż sie zgodzi/Błogosłáwiony ktory przyßedł w imie Páńskie/z tym coście dopiero wołáli/zgładź/zgładź/vkrzyżuy go? Jáko sie zgodzi Krol Zydowski/z tym coście mowili/My nie mamy Krolá iedno Cesárzá? Jáko sie zgodzą zielone gáłęzki z krzyżem? kwiatki z ćirniem?

¶ A iżby tym hániebnieyße było wywiedzienie iego/co rzeć bytá przed tym nieſłychána/przymuśili go/áby swoy krzyż własny/ná ktorym wiśieć miał/nośił ná rámionách swoich/począwßy od Pitatowego domu áż dobrze przed miásto. A tu sobie rozmyślay/o dußo nabożna/iáka tám znowu bolesć Páná twego JEZusá Chrystusá ogárnetá/kiedy ono ták długie/y ták ćießkie drzewo nośił ná rámionách swoich/iuż pierwey zránionych y ſtłuczonych: á kiedy on krzyż ćiagniony po bruku/y po kámieniu trzesieniem swoim odbijał/y odzierał práwie wßyſtkę skore ná rámionách Páńskich: á czásem y ná głowę iego vpadaiąc/korone ćirniowa tym wiecey wćiskał w one świete rány: ták iż częstokroć pod onym ćiężárem vćiśniony od boleści omdlewáć y vpádáć musiał.

¶ O moy wierny świety Izááku/ktory oto niesieß drwá ná mieysce ofiáry. Podzielili sie brzemieniem Oćiec z Synem: Syn niesie drwá/y ćiało/ktore mabyć ofiárowáno: á Oćiec niesie ogień/y kord ktorym ma Synά swego ofiárowáć. Abowiem ogień miłości Bożey/náprzećiw nędznym ludziom/á kord spráwiedliwości Bożey/przybili ná krzyż Synά Bożego. Te dwie rzeczy/miłosierdzie z spráwiedliwośćią/práwowały sie w sercu Bogá Oycá/żądáiąc każda práwá swego: miłosierdzie prośiło/áby ludziom odpuśćił/á spráwiedliwość/áby grzeßne skárał. A przeto áby y ludzie byli wyzwoleni/y grzeßni skárani/nálázł sie ten środek/áby vmárł Syn Boży niewinny zá wßyſtkie. Ale nikt nie mniemay/żeby tylko ten widomy á zwierchny krzyż Pan Chrystus nośił. Byłći ießcze drugi duchowny á niewidomy/ktorym był dáleko ćieższy á przykrzeyßy. A toć były wßyſtkie grzechy wßyſtkich ludźi/ktore on nośił ná drzewie krzyżowym/iáko Piotr świety mowi. Bo nań Pan Bog włożył grzechy wßyſtkie náße. Toć to był centnar ołowiu/toć były ſnopy nieprawości/y brzemiona ćirnia/ćieższe nád wßelką gore/ktore Páná Jezusá nawiecey vćiskały. A ták wielkie iest zápráwde okrućieństwo náße/ieślize ießcze grzechow do grzechow przydawamy/á przed krzyżem przedsie iáko Dyabli vćiekamy/á nieiesteśmy wdzięczni z sercá tego dobrodzieystwá. Bo ázaż nie dla tego ćierpiał Pan Jezus/ábyśmy my náśládowáli tropow iego? Azaż on sam iáwnie nie woła ná nas: Kto chce przyść zá mną/niech záprzy sam siebie/á niech krzyż swoy nośi/á niech mie náśláduie? Oto Pan Chrystus dotknieniem ćiáłá swego naświetßego iuż nam krzyż osłodźił/y poświećił raczył: ábyśmy sie im wiecey nie brzydźili/ále ábyśmy ßli ochotnie zá nim/pátrząc ná Wodzá y Hetmáná swego. A ták nie dáymy sie przymußáć do noßenia krzyżá/iáko tu Zydzi Symoná przymusili. O czym

tak daley piſą Ewángeliſtowie.

¶ A wyſzedſzy przed miáſto/ potkáli iednego mimo idącego/ człowieká Cyreneyſkiego/ ná imie Symoná/ idącego ze wśi Oycá Alexándrowego/ y Ruſowego. Tego poimawſzy przymuſili/ áby noſił krzyż iego/ y włożyli nań krzyż/ áby gi noſił zá Jezuſem. To dla tego vczynili Zydzi/ boiąc ſie áby im Jezus nie vſtał/ niżby ná mieyſce przyſzedł/ ktorego ták widzieli zemdlonego/ że iuż chodzić nie mogł. Ale y to iednák nam ſie ku pocieſze y náuce ſtáło/ ábyſmy tu ſáma rzecz poználi/ iáko ono prawdá/ co mowi Páwet ſwiety: Iż wierny ieſt Pan Bog/ ktory nie dopuſci ábyſmy byli kuſzeni nád to niż zniesć możemy/ ále y z pokuſą da poſtępek ábyſmy mogli ſtrzymáć. Dla tegoż Symon był poſłan przeciw Chryſtuſowi. A tobie też Pan Bog zesłe Symoná iákiego/ áby cie podpomogł/ y pocieſzył: ieſlize iedno ſtáteczznie pod krzyżem/ to ieſt/ w pokuſie/ y w przeciwieńſtwie trwáć bedzieſz.

Symon pomaga nieść krzyżá Pánu Jezuſowi.

w 1. do Kor: w 10

¶ Dáley piſą Ewángeliſtowie: Iż ſłá zá Jezuſem wielka tłuſzcza ludzi/ y niewiaſt/ ktore go płákáły/ y lámentowáły. A Jezus obroćiwſzy ſie do nich/ rzekł: Corki Jerozolimſkie/ nie płáczćcie wy nádemna/ ále ſámy nád ſobą/ y nád ſyny ſwymi. Boć oto przyida czáſy/ ktorych mowić beda: Błogoſławione nieplodne/ y żywoty ktore nie rodziły/ y pierśi ktore nie karmiły dziatek. Tám poczną mowić goram/ vpádnićie ná nas/ y págorkom/ y przykryićie nas. Bo ieſli ná zielonym drzewie to czynią/ á coż ſie dopiero ná ſuchym ſtánie?

Niewieſtij płáczą Páná Jezuſá.

W oney wielkiey zgrái/ rozne też ſercá były przeciw Jezuſowi. Jedni ſie weſelili z ſmierći iego/ drudzy ſie náśmiewáli/ y ſydzili z niego. A drudzy podobno kámieńmi/ y błotem nań ciſkáli. Tylko potáiemni przyiáciele iego potáiemnie go też żáłowáli/ ále dla boiáźni Zydowſkiey odkryć ſie nie śmieli. Wſzákże niewiáſty/ iáko pleć miłoſiernieyſza/ wſtrzymáć ſie nie mogły/ áby iáwnie płákáć y lámentowáć nie miáły. Ktorych Pan widząc y żal y ſerce/ mowi do nich: áby nie płákáły. Nie iżby zła rzecz była płákáć tákiey krzywdy/ y męki Páná Jezuſowey: ále iż nie przyſtáło ták Jezuſá płákáć/ iáko inſzych ludzi/ ktorzy po niewoli z przymuſzenia cierpią/ álbo ktorzy dla złośći ſwych bywáią ná gárdło oſadzeni: á k temu/ iż wiecey Páná bolało to co Zydy prze ten grzech wrychle potkáć miáło/ á niżli własne męki iego. Nie płáczćcie/ prawi/ nádemna. Boć ia tego nie zá ſwe grzechy cierpię/ y owſzem tá męká moia przyniesie wſzemu świátu weſele/ y wiele dobrego. Ale ráczey płáczćcie ſámy ná ſie/ y ná ſyny ſwoie. Boć was pewnie dla tey niewdzięczności/ tákie vćiſki ogárną/ że y mátki ſyny ſwe własne ieść beda. Co ſie potym wſzyſtko wypełniło/ w obleżeniu miáſtá Jeruzálem/ kiedy nákoniec zborzone było. A dopiero ſie wypełni czáſu dniá ſądnego.

Jákiego płáczu niewiaſtom zákázuie.

¶ A ták rozumieymy/ żeć też tákże do nas Pan miły Jezus mowi: O Synowie ludzcy/ nie płáczćcie wy nádemna/ chocia tákie męki/ krzywdy/ y ćiężkośći cierpię/ ktoreby y kámienie ku vżaleniu wzrußyć/ y pobudzić mogły: ále ráczey płáczćcie ſámi ná ſie/ y ná grzechy wáße/ ktore ſą przyczyną tych wſzyſtkich mąk/ y boleśći moich. Bo to pewnie wiedzćcie/ iż ieſli wy wdzięcznieyſzy nie bedziećie/ niżli byli Zydzi: á ieſli mie grzechámi wáßymi rozlicznymi znowu krzyżować nie przeſtániećie: Żeć przyida tákie czáſy/ ktorych prosić bedziećie gor/ áby ná was vpádły/ y págorkow áby was okryły. **Bo ieſli ſie to dzieie ná zielonym drzewie/ á coż ſie dopiero ſuchemu doſtánie?** To ieſt/ ieſlize ia bedąc niewinny/ iáko zielone/ á pożyteczne drzewo/ przedſie zá grzechy wáße tákie rzeczy cierpię: á coż wy dopiero/ ktorzyśćie iáko ſuche á nieplodne drzewo/ ktore ſie nie godzi iedno wyćiąć/ á w ogień ie wrzućić/ coż wy dopiero zá ſwe własne grzechy cierpieć nie muśićie? Jeſli Bog Oćiec mnie Synowi ſwemu własnemu dla grzechow wáßych nie przepuścił: iákoż wam przepuści?

Dłáczmy ſámi ná ſie y ná grzechy naße.

A tuchy

¶ Wielki gniew Boży ná grzechy.

¶ A tuczby nam pilnie potrzebá vważyć te to Páńskie słowá. Bo ieśli oni ktorych wietßa cześć/ wiecey z niewiádomości zgrzeßyli/ żadaiąc śmierći Páńskiey/ á nizli ze złości/ ták sa okrutnie skaráni: á cożesmy dopiero my zásłużyli/ ktorzy iuż dobrze znáiąc Páná tego (gdyż wßelki iezyk wyznawa/ iż Jezus iest Chrystus) ießcze vstáwicznie krzywdy y zelżywości Pánu wyrządzamy? Bo obáczcie iedno pilnie spráwy wáße/ á vznayćie sámi/ iesli sie nie zdádza ći ktorzy Chrystusá wyznawáia/ że sie sprzysiegáia/ by mogło być/ ná zginienie iego. Bo czegoż nie przekłádáia nád czesć/ y nád chwałe iego? Skoro sie im iáki zysk doczesny/ álbo iáka czestká swiátá tego náwinie/ tedy áni wspomnia ná Chrystusá/ y ná przykázánie iego. Co mu záiste wietßa iest zelżywośćia/ á nizli on krzyż iego. Bo z meki krzyżowey/ przyßedł ku tey chwale/ w ktorey iest y teraz: ále dla tych złych spraw Chrześćiáńskich/ zła sławe ma v Żydow/ y Pogánow/ á żadnego inßego pożytku. Przeto sie bárzo boie/ że my Chrześćiánie cięższesmy meki á nizli Żydzi zásłużyli: á iż wietßa cześć ták niewdzięcznych ludzi/ ná wieczne meki do piekłá przeto sie dostánie. Czego nas strzeż Pánie Boże/ Amen.

Łotrowie dla czego z Pánem złączeni.

¶ Wiedli też Żydowie y drugich dwu złoczyńcow z nim pospołu/ áby ie zábili. Nie dosyć było ku sromocie/ nosić krzyż swoy własny/ ná ktorym miał wisieć: ále dla wietßey zelżywości/ á k temu áby go vdáli zá wietßego złoczyńce/ przydáli mu dwu łotrow w towárzystwo/ y postáwili go w posrzod miedzy nimi/ áby sie zdał być łotrem nád łotry.

Nápawánie gorzkie.

¶ Y przywiedli go ná mieysce/ ktore zowią po Żydowsku Golgotá/ co sie wykłáda łyse mieysce: y tám mu dáli pić wino z mirrą/ á z żołćia zmießáne. A gdy skosztował niechćiał pić. Y toć wielkie á nowe okrucieństwo. Obyczay był dáć sie napić czego dobrego/ tym ktore vkrzyżowáć miano: wedle roskázánia Sálomonowego/ áby zápomnieli boleści swoiey. A oni złośliwi kátowie/ wypiwßy ono dobre wino/ktore były nágotowáły nabożne niewiásty/dáli Pánu bárzo prágnącemu/y spráconowánemu ciężkimi mękámi/ten ták gorzki trunek. Co był dawno Prorok Dawid w duchu przepowiedział/ mowiąc: Y dáli mi żołć miásto potrawy/ á w prágnieniu moim/ nápawáli mie octem. A tu słusznie mogł rzec Chrystus/ ono co v Jeremiaßá nápisano: Winnico moiá wybrána/ iákożeś mi sie obrocitá w gorzkość? A tego trunku Pan skosztowawßy/ niechćiał: nie iżby sie zbraniał y tego cierpieć/ ktory iuż był dáleko cięższe rzeczy cierpiał: ále áby nam przykład zostáwił/ żebysmy byli gotowi cierpieć wßystko od nieprzyiaciół nászych: ále gdy w náßey mocy iest/ chcemyli przyimowáć one krzywdy álbo nie/ tedy ich możem nie przyimować.

w Przypo: w 31.

w Psalmie 68.

Jeremiaß w 2.

Náuki pijánicom

¶ Ten ták gorzki trunek Páński radbym áby záwßze przed oczymá mieli owi/ktorzy sie rádzi vpijáią/ y ćwiczą sie w spełniániu kuflow: á nie przestáiąc ná tym/co iest dosyć przyrodzeniu/ießcze y drugich do rownego spełniánia przywodzą. Niech sie tu przypátrzą Synowi Bożemu/ktory w wielkim swym prágnieniu/w mękach/ w vtrapieniu/ wino z żołćia pije/ pokutuiąc zá nász zbytne trunki. Pámietayćieß ná to przy biesiádách wászych/ á nietylko sie od zbytniego picia powściągayćie/ále owßem Pánu Chrystusowi/ ießcze y podzisdzień w bráćiey swey prágnącemu/ cześć swą záchowayćie.

Ezáiaß w 53. Jákie było vkrzyżowánie Páńskie 1.

¶ Y vkrzyżowáli go/y z nim pospołu dwu łotrow/iednego ná práwicy/ á drugiego ná lewicy/ á Jezusá w posrodku: y spełniło sie pismo/ktore mowi: y policzon iest z niesprawiedliwemi. Kroćiuchnoć to vkrzyżowánie Ewángelistowie záwiezuią: ále co sie przy nim działo/ z pierwßych rzeczy snádnie sie káżdy dorozumieć może. Abowiem naprzod oni okrutni Kátowie zewlekli go ze wßytkich szat iego: co iáka znowu bolesć Synowi Bożemu przyniosło/ kiedy one sukienke do ran iuż przywrzała/ nie miłosiernie od ciáłá odzierali: kiedy korone dla zwleczenia z głowy zdeymowáli/y zásie ią znowu ná głowe wkładali: kiedy ták stał nági/ y zelżony Syn Boży ná zimnie/ y ná wietrze/zrá-

niony/ y

mony/y obłupiony/ nie iedno z ſkat ſwoich/ ale práwie y z ſkory: to ia káżdemu ſer-
cu nabożnemu ku rozmyſlániu poruczam. Bo ieſli Piotr przeſztey nocy dobrze v-
brány/ y przyodziany/ przedśie zimno cierpiał: á coż dopiero poczuło ono świete a
niewinne ciáło/bedąc obnażone/zbite/y ſtłuczone?

¶ Potym ná wietßa żałość iego/tudzież przed oczymá krzyż mu położyli/y oltarz 2.
ná którym miał być ofiárowan báránek niewinny/ gotowáli. Przewierciawßy
dziury/ ciáło ono świete o krzyż vderzyli: á porwawßy naprzod lewą rękę/ gwoź-
dziem miażßym/iáko wielki pálec/do krzyżá przybili. Wnet ſie záś do práwey ręki
rzucili. Dáleko były dziury iedná od drugiey/á żyły ſie też były ſkurczyły zá ona pier-
wßa ráná. A ták gwałtem wielkim rękę práwą iedni wyciągáli/ á drudzy lewą
iuż przybitą/áby ſie nie zdártá/przyćiſkáli: áż do oney dziury doćiągneli/ y tákże o-
krutnie brzybili. Tákże też y nogi wyćiągnawßy do krzyżá przybili/ ták iż wßyſt-
kie żyły/ſtáwy/kośći mogłby był policzyć. Ispełniło ſie tám ono proroctwo Dawi- w Pſálmie 21.
dowe: Przekłoli/práwi/ręce moie/ y nogi moie/ y policzyli wßyſtkie kośći moie. A Ciężka boleść Pá
ktoż to wypowie/ iáka tám bolesć była/ kiedy ręce y nogi ná mieyſcach żyliſtych/ y ná Jezuſową.
kośćiſtych/ ták ſrodze przebijáli? Kto wypowie/ iáki miecz boleści przeráźił zało-
ſne ſerce Pánny mátki iego/kiedy ono przybijánie vſłyßáłá? Rzeczy nie doſtáie ná
wyſłowienie ták wielkich ćieżkości. Cożeś to záwinił moy naſłodßy Pánie/ że ćie
ták oſadzono/ y ták okrutnie vmęczono? Co ieſt zá grzech co zá winá twoiá? co zá
przyczyná boleści twoiey? Jamći ia nießczęśny/iaćiem ieſt przyczyna wßyſtkiey twey
boleści. Grzechy moie te ćie ták okrutnie ná krzyżu rozbity. Jamći iadł kwáśna
iágodę/á zeby twoie przeto ścierpnęły y ſtrętwiały. A ießcze ſie y teraz nędznik pote-
piony/ śmieie/ táńcuie/ bieśiáduie: gdy ty zá mie ptáczeß/y ták wielkie męki/y prá-
gnienie cierpiß! Kwápie ſie ná weſele/ gdy ty zá mie ná krzyżu wiſaß! Ja ciáło
ſwe ſtroie/ gdy ty zá mie plwocinámi/ krwią/ y ſinością zeßpecony/ ſtałeś ſie iáko
trędowáty! Ja rękomá złośćiwie czynię/ y grzechow do grzechow przyczyniam: á
twoie niewinne ręce zá mie ná krzyżu ſą przebodzione! Nieſtetyß ná niewdzięczność 3.
náßę. A tákże to Zbáwićielowi ſwemu dziękuiemy? Niechay będą przeklęte wßy-
ſtkie grzechy náße/ ktore Páná naßego Jezuſá Chryſtuſá/ o ták háńiebną/ á okru- w 1. Moy: w 2
tną mękę przyprawiły. A iákoż ſie my mamy nádziewáć odpuſzczenia/ieſliże ießcze
nietylko niewdzięczni tego będziemy/ále nád to ießcze znowu go grzechámi náßymi
krzyżować nieprzeſtániemy? Ták tedy Jezuſá miłego iuż przybitego/ y z krzyżem
podnieſli/y krzyż w one dziurę ná to w iedney ſkále nágotowáną gwałtownie wpu-
ścili: że ſie wßyſtkie wnętrzności iego porußyły/y rány ſie w nogách y w rękách roż-
ßerzyły/ſkąd nowe źrzodłá świeżey krwie wypłynęły. Toć ieſt oná ſtudnicá Ráyſka/
ktora z ſiebie cztery rzeki wypuſzcza/ktore obficie pokrapiáią wßyſtek okrąg ziemie.
Tu iuż P. Jezus Chryſtus/ iáko práwy Posrzednik miedzy Bogiem á ludźmi/ ſtoi
przed Bogiem Oycem/iáko nawyżßy Káptan y Biſkup/ſam ſiebie zá nas ofiáruiąc.
A my tedy brácia namileyßy/ſtoymy z nabożeńſtwem przy tey świętey ofierze Biſku
pá náßego/ á oczy ſercá náßego ku niey podniowßy/ mowmy ze wßyſtkiego ſercá: Modlitwá.

Weyźrzyß natá/ káwßy Oycze/ z wyſokiego Niebá/ ná te naświętßa ofiáre/kto-
ra tobie wielki Biſkup náß/ á Syn twoy namiłßy Jezus/ zá grzechy bráciey ſwey Ezáiaß w 53.
ofiáruie: á bądź miłoſćiw nád wielkością złości naßey. Oto krew brátá náßego
woła do ćiebie z krzyżá. Oto báránek bez zmázy/ ktory zámilknął przed tymi co go
ſtrzygli. Oto ktory grzechu nie vczynił/noſi grzechy náße. Weyźrzyże/miły Pánie/
ná oblicze Chryſtuſá pomázáńcá twego/ ktoryć ſie ſtał poſłußny áż do śmierći/ á
niech z oczu twych nie zchodzą blizny ran świętych iego: ábys pámiętał/ iákieś od
niego wźiął doſyć vczynienie zá grzechy zá náße. Weyźrzyże namiłoſćiwßy Oycze/
ná tego ktory cierpi/ á wſpomni łáſkáwie zá kogo to cierpi: pátrz ná męke náßego
odkupićielá/ á odpuść grzechy cztowieká ktorego odkupił.

¶ Weyźrzyże y ty nędzny á grzeßny cztowiecze/ á ogláday ofiáre ktoraś odkupio-
ny/krew ktoraś omyty/męke ktora doſyć vczyniono zá grzechy zá twoie. Ogláday
więźienie ktorymeś rozwiązány/ poyźrzy ná ręce ktore zápłácity złe vczynki/ ktoreś
ty poczynił. Poyźrzy ná nogi/ ktore zgłądziły to coś ty wyſtąpił nogámi ſwymi.

Pátrzay

Pátrzay ná Chrystusá vkrzyżowánego/ iáko cie wdzięcznie przyćiaga do siebie. Rece ma otworzone/ ná rozdawánie: nogi przybite ná mießkánie z toba: rámioná rośćiągnione ná obłapiánie: głowe náktoniona ná pocałowánie. Pátrzayże ábyś nie był z liczby onych/ ná ktore sie skárży: Przez cały dzień wyćiągałem rece swe do ludu niewiernego. Y zásie: Wyćiągałem rece swe/ á nie był ktoby ná to pátrzył.

Exáiaß w 65. w Przypo. w 1.

¶ Nápisał też Pilat tytuł álbo napis przyczyny śmierci iego/ y przybili gi ná krzyżu nád głowa Jezusowa. A było ták nápisano: Jezus Názáráński/ Krol Zydowski. Ten tedy tytuł czytało wiele Zydow/ iż mieysce blizu miástá było/ kedy Jezusá vkrzyżowano. A nápisano było literámi Zydowskimi/ Greckimi/ y Láćińskimi. Y rzekli do Pilatá Biskupi Zydowscy: Nie pißz Krol Zydowski: ále iż on mowił/ żem iest Krol żydowski. A Pilat odpowiedział. Com nápisał/ tō nápisał.

Napis álbo Tytuł.



Bał sie przedsie Pilat/ áby go nie oskárżono do Cesárzá/ że ták zacnego człowieká/ z ktorym Pan Bog był/ bez żadney przyczyny wydał Zydom ná smierć. A ták áby sie oczyścił/ y okázał/ że to słußnie/ á dla wielkiey przyczyny/ choć mimo práwo vczynił: wymyślił ten tytuł. Ktory ákolwiek Zydzi/ dla swey zelżywości odmienić chćieli/ ále iednák nic nie przemogli. Bo iuż ták w tym Pilat/ choć niewiedzac/ służył BOskiey opátrzności. Abowiem przystało áby ten ktory był prawdziwie Krolem/ nietylko Zydow/ ále wßystkich ludzi/ żeby nie był bez tytułu swego. A iż tytuł nápisał trzemá iezykámi przednieyßymi/ vczynił to áby nie tylko Zydzi o tym wiedzieli/ ále y Pogáni/ ktorzy Greckiego/ y Láćińskiego iezyká vżywáli: A Pan Bog iuż przez to znáć dawał/ iż wßystkie iezyki y narody (miedzy ktorymi te trzy przednieyße były) miáły Páná Jezusá wyznáć/ y przyiáć zá Krolá swoiego.

¶ Dáley piße Ewángelistowie: Jż oni drabi/ vkrzyżowawßy Jezusá/ wzieli ßáty iego y ná cztery ie części rozdzielili/ kożdemu drabowi część/ y suknia. A była tá suknia nie ßyta/ od wierzchu vtkána áż do końcá. A ták rzekli ieden do drugiego: Nie rozrzynaymy iey/ ále pu-

Rozdzielenie ßat Páná Jezusowych.

ßćzaymy

ßczaymy o nie losy/ komu sie dostánie. Aby sie pismo spełnio ktore mowi: Rozdzielili sobie ßáty moie/ á nád suknia moia puszczali losy. A śiedzac strzegli go tám. A to wßystko Zołnierze czynili. Te ßáty Páná Jezusowe známionuia też pismo świete/ ktorymi sie słowo Boże przyodziewa iáko ßáta: ktore rozni kácerze/ iáko y ci Zołnierze/ ná rozne rozumienia náciągáia/ y rozdzieláia. Bo przewrotni ludzie zbieráia sobie z pismá co sie zda zá nimi/ y prawde Boża ná eześci ßtukuia: iáko y Szátan pismá też vżywał. A tá sukienká nie ßyta/ ále dziana/ znáczy iedne/ zupełna/ á nierozdzielna wiáre Kościoła powßechnego/ ktora wßyscy Kácerze sobie chcą przywłaszczyć/ y práwie o nie iáko kostki gráią/ spieráiąc sie komu sie dostáć ma. Acz iednák oni Kátowie dáleko miłosierńieyßy byli/ ktorzy sukienke Páná Jezusowe zupełna zostáwili/ niżli Odßezepieńcy/ ktorzy ile z nich było/ we wßystkim ciele Páná Chrystusowym/ ktory iest Kościoł iego/ nic práwie zupełnego nie zostáwili.

Heretycy pismo ś. iáko ci drabi ßaty Páńskie ßtuku ią.

¶ Tym Zołnierzom ießcze są podobni owi Biskupi/ y Prełáci/ y Pásterze náßy/ ktorzy są podobnieyßy Zołnierzom/ á niżli Pásterzom. Bo opuściwßy stáránie o zbáwieniu owieczek swych/ ni oć wiecey niedbáią/ iedno o swe wioski/ y dochody walcza. A beneficia Kościelne/ ktore ná wierne Pásterze/ y Káznodzieie są nádáne/ miedzy sie rozdzieláią: ták iż sie káżdemu nie iedná eześć/ iáko tym Zołnierzom/ ále y dwie/ y trzy/ y czterzy/ y dziesięć Plebániy álbo Kánoniy dostánie: potym zásie o nie kostki gráią/ frymárcza/ przedáią/ y spuszczáią ie powinowátym swoim: zá co też nas Pan Bog spráwiedliwie karze. A Chrystus ná to z krzyżá pátrzac milczy: áleć wiere nie záwße milczeć bedzie. A ták obácz kożdy/ iáko tymi ßátami Chrystusowymi/ to iest dobry Kościelnymi ßáfunie.

Zli przełożeni duchowni tym drábom podobni.

¶ A ludzie stali pátrzac. A ći ktorzy mimo chodzili/ złorzeczyli mu/ y náśmiewáli sie z niego/ trzesąc głowámi swymi/ y mowiąc: A tyżeś to/ ktory psuiesz Kościoł Boży/ á zá trzy dni gi zásie budujesz: Záchoway sam śiebie. Jeśliś iest syn Boży/ zstąpże teraz z krzyżá. Tákżeć y nawyższy Kápłani ßydzac z niego/ y z Doktormi/ y stárßymi/ y z ludem mowili: Inßych vzdrawiał/ á sam śiebie vzdrowić nie może: Jesli to iest Chrystus on Krol Izráelski/ on wybrány Boży/ niechże sie sam zbáwi/ y niech z krzyżá zstąpi/ ábysmy vyżrzeli/ y vwierzyli mu. A wßák vfa w Bogu/ niechayże go teraz wybáwi/ ieśli raczy. Bo ták mowił: Iż iest Synem Bożym. O serca okrutne/ bez żadney litości: Nie dosyć im ná tym że go ná krzyżu w onych ciężkich bolesciách wißącego widzą/ ále ießcze do onych ciężkich mąk/ ciężße vragánia/ y náśmiewiská przydawáią. Wyrzucáią mu ná oczy Kościołá skażenie/ y obiecáne náprawienie iego. Co nieprawdá było/ iákosmy iuż wyżßey powiedzieli. Smieią sie też z tego/ iż sie on zwał Chrystusem álbo Messaßem/ Krolem y synem Bożym: y máią sobie zá rzecz niepodobna/ áby Pan Bog miał dopuścić ták hániebna śmierć ná Synáswego. A w tym sie nedznicy nie czuią/ iż te ich wßystkie spráwy dawno przedtym Prorocy obwołáli. Wßyscy práwi/ ktorzy mie widzieli/ náśmiewáli sie ze mnie/ mowili przeciwko mnie/ y trzesli głowámi. A wßák miał nádzieie w Pánie/ niechayże go wyrwie. Niech go teraz zbáwi/ gdyż sie ták w nim kocha. A co obiecuią/ żeby mu vwierzyli/ gdyby z krzyżá zstąpił/ toć oni wiecey z posmiewiská niż popradzie mowią. Bo ieśli pierwey/ widząc ták wielka możność iego w rozlicznych cudách nie vwierzyli: tedyćby y teraz wiáry mu nie dáli/ chocby z krzyżá zstąpił. Wierßać było wskrzesić Łázárzá vmárłego/ álbo zmartwychwstáć dniá trzecie°/ á niżli z krzyżá stąpić ießcze żywemu: á wżdy sie y po onych cudách nic nie náprawili.

w Psalmie 21.

Jan w 11.

¶ Ná te vragánia/ náśmiewiská y złorzeczenia/ trzebáby nam wßystkim pámiętáć/ Chrześciáni mili/ kiedy nas owo iákie przykre słowo od bliźniego potka. Abowiem byśmy to w pámięci mieli/ nigdyby nas żadna rzecz ták ciężka y ták śromotna

Náuká/ do cierpliwości.

potkáć nie mogłá/ ktoreybyśmy cierpliwie nie znieśli/ weselac śie z tego/ żeśmy śie ostáli w tey mierze towárzyßmi Krolá y Páná náßego.

Ktorzy z Páná Jezuſá ßydza. 1.

¶ Ale obáczmy/ iż pieciorácy ludzie ná on czás ßydzili z Jezusá/ y dziś ießcze ßydza. Napierwey ci ktorzy przechodzili mimo/ to ieſt/ przeſtępce przykazánia Bożego/ ktorzy chodzą po drogách nieprawośći. Po nich ſą Pánowie álbo Kśiążętá/ v ktorych nic nie ieſt táńßego nád Chryſtuſá. Bo go záledwie ſłuchać mogą/ máią byſtre vßy/ bárzo śie predko ledá czym obráżą/ á ni od kogo prawdy nie przyimuią/ iedno kłamſtwá od pochlebcow ſwoich. Tácyć byli obá Herodowie/ y on co ściął Janá/ y ten co nágrawał Páná. Trzeći/ ktorzy z Chryſtuſá ßydza/ ſáć Káplani y Pháryzeuſſowie/ ktorzy máią poſtáwe nabożeńſtwá/ ale nie śiłe áni prawde iego. Bo ázaż to nie ieſt z Chryſtuſá ßydzić/ nie czynić tego czego drugich vczyß: y wkłádać ná inße ciężkie/ á nieznośne brzemioná/ á niechćieć śie ich ſam iednym pálcem dotknąć: Ázaż y ci z Bogá y z ludźi nie ßydza: ktorzy żywiąc w pijáńſtwie/ w plugáſtwie/ w nieczyſtośći/ śmieią przedśie do ołtarzá przyſtępowáć/ á práwie znowu Chryſtuſá krzyżowáć: Czwarći naśmiewce Chryſtuſowi ſáć łotrowie/ to ieſt/ łákomi/ lichwiarze/ złodzieie/ świetokraycy/ świetokupcy/ y wßyſcy tym podobni: ktorzy áni ſwymi dobrámi przyſtoynie ßafuią/ y źle nábytych/ przywrácáć niechcą. Oſtáteczni/ ktorzy Chryſtuſá nágrawáią/ ſáć Żołnierze ktorzy krew ludzką przelewáią/ y z cudzych niepożytkow zyſkow ſwych ßukáią: ktorzy Chryſtuſá złupiwßy w vbogich iego/ ßáty iego miedzy ſie rozdzieláią/ á pochwili ie przepiją ábo przegráią. Ci też Chryſtuſá ná krzyżu záwießáią/ á w piekle goſpody wieczńie zápiſáne máią.

2.

3.

Mátthewß w 23.

4.

5.

¶ A tu iuż wßyſcy/ podniowßy oczy ſwe/ pátrzmy ná Páná JEzuſá Chryſtuſá vkrzyżowánego iáko w teczę. Boć to ieſt znák dáleko pewnieyßy przymierza/ y pokoiu miedzy Bogiem/ á miedzy ludźmi. Pátrzmy weń iáko we zwierzćiádło/ á obáczmy rozmáite grzechy náße/ ktorycheśmy dotychmiaſt vznáć niechćieli. Abowiem oto tá nágotá/ y oſtátnie vboſtwo Páná Jezuſowe/ iákie ná krzyżu widzimy/ iáwnie á iáśnie potepia wßyſtkie pompy/ y zbytnie ſtroie náße. Tá koroná ćierniowa/ potepia pychy/ ćzći prágnienie/ y powagi náße. Ten ocet y żołćia ktorego Pan ná krzyżu pożywa/ potepia obżárſtwá/ y opilſtwá/ y kośtowne trunki/ y potrawy náße. Oczy iego świete/ łzámi y krwią oblane/ potepiáią lekkość/ y wßeteczeńſtwo oczu náßych. Rece iego świete/ ná obłápienie wßyſtkich/ ták przyiaćioł iáko y nieprzyiaćioł/ otworzone/ potepiáią nienawiści/ gniewy y pomſty náße. Ciáło naświetße/ wßyſtko od głowy áż do ſtopy zbite y zránione/ potepia wßyſtkie roſkoßy/ y pießczoty ciáłá náßego ſmrodliwego. In ſummá/ tu/ iáko w naczyſtßym zwierćiedle wßey doſkonáłości/ może káżdy vznáć y obáczyć wßyſtkie mákuły/ grzechy/ y niedoſtátki żywotá ſwoiego.

Czego nas vczy Chryſtus ná krzyżu w 1. Moy: w 9.

¶ Podziękuymyß ze wßyſtkiego ſercá Pánu Jezuſowi zá to ciężkie á okrutne vkrzyżowánie iego/ ná ktorym on dokonał náßego odkupienia. A proſmy iego świetey miłości/ áby on też boiáźnią ſwą raczył zránić ciáłá/ y ſercá náße/ żebyśmy záwße ſtoiąc mocno przy woley świetey iego/ byli z nim pospołu do krzyżá przybići: á ſtawßy ſie vczeſtnikámi meki iego/ byli potym towárzyßmi chwały/ y Kroleſtwá iego. Zmowmyß Páciérz á Zdrowe Márya.

## Część Osma.

¶ O ſiedmi ſłowiech Páńſkich.

DOtąd/ ſłyßeliśmy/ co Pan Chryſtus cierpiał/ teraz iuż ſłuchaymy oſtátniego teſtámentu iego/ á iáko meki ſwey ná krzyżu dokonał. A tu dopieroż wielkiey pilności potrzebá. Bo iáko Gycowie ná śmiertelney pościeli ſynom ſwoim napotrzebnieyße y napożyteczńieyße rzeczy powiádáią/ áby ſie głębiey w ſercá ich wpoiły: ták też Pan Chryſtus Oćiec náß namilßy/ vmieráiąc ná twárdym łożu krzyżowym/ pierwey vczynił Teſtáment/ y rozrządził dom ſwoy/ y náuki czeladce zoſtáwił/ długi wymázał/ ſpołdziedzice náznáczył/ y ſkárby rozdzielił. A ták ktorzy niechcą być od dziedzictwá oddaleni/ niech ſłucháią pilnie tych ſłow oſtáteczných: to ieſt/ woley y roſkázánia Páná y Gycá

swego iuż konáiacego: Boć dla tego chćiał być ná wysokim powietrzu podwyższony/ áby był widzian od wßystkich. Dla tegoć iáko trabá głos swoy podnieść raczył/ áby był słyßan od wßystkich. Dla tegoć sobie obrał/ Jeruzálem miásto nasławnieyßе/ná te spráwy swoie/ áby sie z onad rozßedł głos iego ná wßystek świát/ y ná gránice ziemie słowá iego. Dla tegoć nákoniec w vroczyste świeto Wielkonocne/ná iáwnym mieyscu przed miástem/ przy zgromádzeniu ták wiele Mießeżánow/ ták wiele cudzoziemcow/ y roznych iezykow cierpieć chćiał/ áby nikomu táyna nie była meká iego/ y te ostáteczne słowá iego.



¶ Pierwße tedy słowo iego było/ modlitwá do Gycá zá krzyżowniki swoie. **Oyczе odpuść im/ boć nie wiedzą co czynią.** Bo Pan Chrystus pámietáiąc zá kogo to cierpiał/ to iest zá nas/ y zá grzechy náße/ áby nas poiednał z Bogiem Gycem swoim: zápomniawßy onych wßystkich boleści/ y ciężkości swoich/ ktorymi był ogárnion: dobrze wżás záczyna vrzad pośrzednicy/ y przyczynia sie zá námi/ y zástáwia sie modlitwa gniewowi Gycowskiemu/ á iáko Kápłan y Bískup náß práwy/ modli sie zá grzechy ludu swego/ áby nie zginęli: záraz y dobrey nádzieie/ y otuchy dodáiąc tym wßystkim/ ktorzy sie do niego po ciężkich grzechách náwrocić chcą. Bo ieśli Pan Chrystus przyczyniał sie zá krzyżowniki swymi/ iákoż dáleko wiecey przyczyniáć sie nie ma zá tymi/ ktorzy iuż weń wierzą/ y wzywáią go? Jeśli ták prętko odpuścił tym co go krzyżuią/ dáleko iśćie prędzey odpuści tym/ ktorzy sie vznawáią/ y do niego sie wiernie náwracáią? Aták/ namileyßy/ strzeżmy sie znowu krzyżować grzechámi náßymi Páná swego. Ale ieśli sie komu przydáło zgrzeszyć/ tedy nie rospaczáymy/ maiąc takiego Prokuratorá/ y zástępce/ y przyczyńce v Bogá Gycá/ Jezusá Chrystusá spráwiedliwego/ ktory iest przeiednániem y vbłagániem zá grzechy zá náße.

¶ Ale iednák chcemyli áby nam Bog odpuścił/ tedy y my bliźnim náßym winy swe z sercá odpußczáymy. Bo ieśli Syn Boży w onychże wielkich boleściách/ ktore mu zádawáli krzyżownicy iego/ odpußcza im one wßystkie krzywdy/ nád ktorego wietße nigdy potkáć nie mogą: á iákież będzie serce twe/ człowieczе Chrześciáńśki/ ieśli sie tym przykłádem/ y roskazániem Páná/ Mistrzá y Zbáwiciełá twego

I. Pierwße słowo

Ezáiaß w 53.

Jan w 1. kap: 1.

Odpußczáymy áby nam odpuszczono.

Ecclesiast: w 28.

nie zwyćieyß/ y nie odpuścißz sercá bliźniemu twemu iákiegokolwiek przewinienia iego: Bo coż po tym/że sie chrześćiáninem názywaß/gdyżeś mu práwie przećiwny spráwámi swoimi: Wyznawaß go słowy/ á przyß sie go vczynkámi: Leczkto mowi/ że w Chrystusie mießka/ trzebá áby go náśládował/ trzebá áby sie tákspráwował iáko y on. Bo Chrystus ćierpiał zá nas/ przykład nam zostáwuiąc/ ábyśmy náśládowáli drog iego. Złaczmyß tedy wßyscy modlitwy náße/z modlitwa Páná JEzusá Chrystusá/ Posrzednikà swego/ á wołaymy także do Bogá Oycá swego. Odpuśćże nam/ odpuść/ náß miłośćiwy Oycze/ y wßystkim grzeßnikom/ wßystkie grzechy náße/ ktoremißmy ćie kolwiek obrázili. Boć záprawde ilekroć grzeßymy/ tedy práwie niewiemy co ćynimy/ kiedy ćiebie Páná/ Oycá/Stworzyćielá/y dobrodzieiá swego obrażamy. Bo ktoby śmiał zgrzeßyć/gdyby pewnie wiedział iáko wiele złego grzech przynosi ćłowiekowi/ y tu ná tym/ y ná onym świećie: Rácżyß nam też dáć serce tákowe/ábyśmy bliźnim náßym/ rádzi odpußćáli/ dobrze ćynili tym co nam źle ćynią/ modlili sie zá te ktorzy nam złorzecżą/ álbo nas prześláduią/przez Jezusá Chrystusá Synà twego. Amen.

Modlitwá.

II. Wtore słowo. Do Zydow w 5. Do Rzym: w 10.

¶ Ledwie był Pan wyrzekł ono pierwße słowo/ áż wnetki od Oycá był wysłuchány/dla swey vćżiwośći. A ná znák tego wnet sie ieden náwrocił/y vpámietał/ y ostał sie wnet z totrá męczennikiem/z ostátniego pierwßym: á niemáiąc nic wolnego/ iedno serce á iezyk/ vwierzył sercem ku vspráwiedliwieniu/ y vsty vczynił wyznánie ku zbáwieniu. O ćym ták pißą Ewángelißtowie:

A ieden z tych łotrow/ ktorzy z nim wisieli/vrągał Jezusá mowiąc: Jeßliś ty ießt Chrystus/ wybaw sam śiebie y nas. A odpowiedáiąc drugi/ karał go z tego mowiąc: y ty sie Bogá nie boiß/ ktorys ießt w tymże potępieniu: Boć my iednák te męke spráwiedliwie ćierpimy/ y godne zapłáty vczynkom náßym odnośimy: Ale ten nic złego nie vczynił. Y obroćiwßy sie do Jezusá, mowił: Páńie wspomni ná mie/ kiedy przyidzieß do krolestwá twego. Y rzekł mu Pan Jezus. Záprawde mowie tobie: Jż dzisia ießcże bedzieß zemna w ráiu.

Dwáy łotrowie sá dwoiácy ludzie ná świećie. Do Rzym: w 3. w 1. do Tym: w 1

Otoż widziß moc y skutek modlitwy y męki PAná Chrystusowey. Ale obáćż/ iż ći dwáy łotrowie známionowáli wßystek rodzay ludzki. Bośmy wßyscy byli łotrowie/ wßyscyśmy zgrzeßyli/ y potrzebuiemy łáski y chwały Boskiey. Przyßedł tedy Pan Jezus ná ten świát/ábyte wßystkie łotry/wßystkie grzeßne zbáwił. A dla tegoż w posrzodku łotrow chćiał być záwießony. Ale iż nie może być zbáwion/ ktory nie zna grzechu swego/ y nie ćzuie że ießt godzien męki y karánia: tych ktorzy mieli záginąć/ bytá figurá w tym łotrze lewym/ ktory bluźnił przećiw Pánu Chrystusowi/ á nic sie nie wzrußył onymi mękámi w ktorych był/ ábysie polepßył. Radćiby on był wprawdzie też był zbáwion: y dla tegoż mowił: zbaw sam śiebie y nas: Ale to z ßyderstwá á nie z nabożeństwá mowił. Co sie też przydawa fálßywym chrześćiánom: ktorzyby też chćieli być zbáwieni/ á w tym przedśie nie przestáią Chrystusá prześládować. Drugich lepak ten práwy łotr figurował/ ktory y spráwiedliwość á niewinność Páná Chrystusowe/ y złości swe vznawał/y wyznawał. A co dziwnieyßa widząc go być tak zelżonym/ vmęczonym/ y od wßystkich wzgárdzonym/ y bliżßym onego świátá nizli tego/ á wżdy go śmiele Krolem názywa/ y prosi ábynań pámietał/kiedy przyidzie do krolestwá swego. Widziß iáko dobrze wczás wiárá śiły swe okázáłá/kiedy wßyscy Chrystusá opuścili/tedy go łotr wyznał Krolem/ z wielką wiárą y z nádzieia grzechow odpußćenia. Ná ćym sie też namniey nie omylił. Bo wnet vsłyßał od Páná: Záprawde powiádamći/iż ießcze dzisia bedzieß zemna w ráiu. Widziß iáko ießt krzyż bliski ráiu: A ktoiby sie potym miał krzyżá lękáć/z ktorego tak prędko może być do ráiu przyniesiony: Nie do onego ráiu/ w ktorym waż on przeklety nas wßystkie zátrácił: ále do onego/ do ktorego był Páwel świety w duchu zachwycony.

Wielka wiárá łotrowá.

w 1. Moy: w 3 w 2. do Kor: 12

¶ A tu sie niechay vcża wßyscy/ y nagrzeßnieyßy ludzie/ ábynigdy w grzechách

swych nie rospaczáli/ále przykładem tego łotrá práwego/ vznawszy złosći swe/ prawdziwie sie do Páná swego corychley náwracáli. Żaden przeto niechay pokuty nie odkłáda ná ostátnią godzine. Boć to rzadká táská/ ktora temu dána. Jeden tylko táki przykład w pismie mamy. Łotr teyże godziny pokutował/ktorey był wezwány/y zbáwienia dostał. Ciebie też dziś Pan Chrystus wzywa: á ták nie odkłáday/ále násłáduy Páná: ábys potym z ptáczem nie ßukał czásu y mieyscá do pokuty/ á nálesć go nie mogł.

Żaden nie rospaczáy.

Żaden pokuty do śmierći nie odkłáday.

¶ Prośimy cie tedy Pánie JEzu Chryste/ Zbáwicielu miły: wspomnisz też ná nas nedzne grzeßne/ teraz y w godzine śmierći náßey. Znamyć/ miły Pánie żeśmy totrowie/ táśki twey niegodni/ ktorzyśmy nie iednego ná dußy zábili/y krádliśmy nie raz czesć y chwałe twoie: przywłaßczáiąc to sobie/cośmy tobie y z dzieká oddáwáć mieli. Ale ktorys y totrá tego nie odrzućił/nie odrzucaiąc y nas/miłośćiwy Pánie. A day káżdemu z nas vsłyßeć też czásu śmierći náßey ono wdzięczne słowo: Záprawdeć powiedam/iż ießcze dzisia bedzieß zemną w Ráiu. Amen.

Modlitwá.

¶ A stałá też podle Krzyżá Jezusowego/ Márya mátká iego/ y siostrá mátki iego Márya żoná Cleofásowá/ y Márya Mágdálená. Gdy tedy vyźrzał Jezus mátke stoiącą/ y vczńá ktorego miłował/ rzekł do mátki swoiey: Niewiásto/oto syn twoy. Potym też rzekł vczńiowi: Oto mátká twoiá. A od oney godziny/ przyiął ią vczeń ná swá opieke. A toć był wielki przydátek bolesći/ widzieć namilßą mátke/ y miłego zwolenniká/ y inßę przyiaćiele/ á oni sie ták śmeca dla niego. Wßákże iednák y tych nie zápomniał ná krzyżu w onych ciężßkich mękách: dáiąc przykład wßystkim synom y corkom/ pieczy y stáránia o rodzicach swoich. Bo áż kędy indzie zdał sie iákoby ich nie znał/y niedbał ná powinowáctwo cielesne: przeco też y mátke swą/ nie mátkę/ ále niewiástą názywał: ále przedsie gdy było potrzebá/ nigdy nie omießkał synowskiey powinności. Ták obroćiwszy sie do mátki/polećił ią Janowi/mowiąc:

III.
Trzećie słowo.

Powinność Synow y corek ku rodzicom.

Máttheuß w 12. Márćk w 3. Łukaß w 8. Jan w 2.

**Niewiásto oto Syn twoy.** Nie názwał iey mátką/ áby iey nie przydał żałości. Bo by był co wdzięczniey mowić miał/wierze iżby sie było serce Pánieńskie rozsiádło od bolesći. Aczći y ták kto wysłowi iáką ią żałość znowu ogárnełá/ kiedy te słowá od Syná swego namilßego vsłyßáłá! Bo ázaß tu rowny frymárk/ wziąć zá Jezusá Janá/sługę zá Páná/vczniá zá Mistrzá/synà Zebedeußowego zá synà Bożego: **Potym też rzekł do Vczńá swego: Oto Mátká twoiá.** A widziß iákie ßczęśćie iest stáć pod krzyżem/y trzymáć sie krzyżá: Gdyż oto Zwolennik/ przeto iż trwał státecznie/ kiedy drudzy wßyscy zvćiekáli/ sstał sie brátem Páná Chrystusowym/ y synem tey Pánny/ktora nam Bogá porodziłá. A tu przytym obáćz/ iáko sie ná krzyżu wßystko spokoyniuchno/ á bez wßego zámießánia dzieie. Modli sie zá nieprzyiaćioły: Łotrowi Ray obiecuie: Stára sie o mátke: Stára sie áby pisma były wypełnione. Tákći sie y z námi sstánie/ ieśliże sie krzyżá rozmituiemy. Bo ináczey/ ieśli sie go státeczńie nie imiemy/ tedy nigdy bez kłopotow/ y frásunkow/ bez boiáźni y teśknośći nie bedziemy. Ale ieśli sie nań przybić dopuśćimy/ tedy wßystko spokoynie odprawić możemy.

Kto iest prawdziwie spokoyny.

¶ A obáć iż Pan Chrystus w osobie Janowey/ zálećił Kośćioł swoy wßystek naswietßey Pánnie/ y tudzież Kośćiołowi one zá mátke zostáwił: ábysmy ią wßyscy cześili/ y wáżyli / y służyli iey / iáko mátce náßey: á oná tákże áby nas wspomogłá przyczynámi swymi do synà swego miłego. A ták podziękuymy Pánu Zbáwicielowi náßemu zá to trzećie słowo/ y zá te wielką táśke iego: á Pánne naswietßą przyiąwszy zá mátke swoie/wzywaymy iey nabożnymi głosy: Márya Mátko táski/ mátko miłośierdzia/ prośimy cie przez on miecz bolesći/ ktory duße twą niewinną pod krzyżem przeráził/ ráczże nas też od nieprzyiaćielá obronić/ á czásu śmierći náßey nas do siebie przyiąć. Amen.

Pánnie Márvey kośćioł zálecony. y oná iemu zá mátke dárowána.

¶ A od ßostey godziny sstáły sie ćiemnośći po wßystkiey ziemi/

IIII. Czwarte słowo.

áż do dziewiatey godziny. A około dziewiatey godziny zawołał Jezus głosem wielkim mowiąc: Eli Eli lámázábathám. Co sie wykłáda: Boże moy/ Boże moy/ czemuś mie opuścił? A niektorzy z tych co tám stali (ći podobno/ ktorzy po żydowsku nie rozumieli) mowili: Ten woła Eliaßá. A nátychmiast wybieżał ieden z nich/á wźiawßy gebke nápełnił ią octu/ y wetknął ná trzćinę/y dawał mu áby pił. A drudzy mowili: Day pokoy/ vyźrzymy/ ieśli przyidzie Eliaß/ áby go wybáwił. Zácmienie słońcá przećiw przyrodzeniu. One ćiemności álbo záćmienie Słońcá było przećiw biegowi przyrodzonemu. Bo ná ten czás była Pełnia/ á nie Nów. A Słońce sie zaćmić nie może przyrodzonym obyczáiem/ iedno ná Nowia Księżycá: kiedy Księżyc zástąpieniem swoim/ iásność słoneczna nam odeymuie. Ták tym to dziwnieyße záćmienie było. Ale słußno było/ áby Słońce ná on czás świátłość swą zákryło/ kiedy Słońce spráwiedliwości ták záćmione było: iákoby nie mogąc iuż wiecey pátrzyć ná one niegodności. Chrystus w mękách swych niechciał mieć żadnego rátunku od bostwá swego.

¶ A iż záwołał Oyże moy/ czemuś mie opuścił/ nie vczynili tego áni z rospáczy/ áni z niedowiárstwá/ áni z niećierpliwości iákiey (iáko niektorzy Kácerze bluźnią) ále vżywa słow z początku Psálmu 21. ktorymi znáć dáie/ wielkość y ćiężkość mąk ktore ćierpiał. Nie iżby człowieczeństwo od Bostwá iego opußczone álbo oddzielone było (boć on nigdy nie przestał być Bogiem) ále iż żadney ochłody/ áni pociechy/ áni pomocy/ áni vlżenia boleści Bostwo nie podało człowieczeństwu iego: ále go ták sámego zostáwiło/ y ták mu ćierpieć dopuściło/ iákoby był nie Bog/ ále prosty człowiek/ álbo ráczey nieprzyiaćiel Boży. W czym okazał prawdziwe człowieczeństwo. Jáko y ná on czás kiedy prosił Oycá/ áby kielich/ ieślisze rzecz można/ od niego był oddalon: nie zbrániáiąc sie kielichá/ ále to znáć dawał/ iż prawdziwie czuł ciężkość y przykrość trunku iego. Grzechy náße do czego Syná Bożego przyprawiły.

¶ Obáczże tu/ o nędzny á niewdzięczny człowiecze/ w iákie ciężkości grzechy twe wprawiły syná Bożego. Tyś to był miał wßystko podiąć/ y ćierpieć ná wieki: Tyś miał być ná wieki od Bogá opußczony y porzucony. Co áby ná cie nie przyßło/ podiął oto zá cie Zbáwićiel twoy te ćiężką trwogę/ y to vtrapienie ná dußy/ y ná ćiele. A będzießże ießcze ták zápámiętały/ żebyś grzechow do grzechow przyczyniáć miał/ dla ktorych Pan á Zbáwićiel twoy od wßystkich/ y od Oycá swego opußczony/ y w tákich ćiężkościách sam iest zostáwiony? Tu sie tu przypátrzćie wßyscy roskoßnicy/ cudzołożnicy/ wßeteczńicy/ iáka wdzięczność Pánu Zbáwićielowi swemu oddawaćie. On dla was iest od wßystkich opußczony/ á wy dla miłości iego/ y dla zbáwienia wáßego/ złych nałogow swoich/ y sprosnych roskoßy swych namniey opuścić niechcećie? Jákoż wy ogień on piekielny ná wieki wytrzymaćie/ ktorzy tu zgołá nic ćierpieć niechcećie? Obáczćie sie nędznicy/ obáczćie/ á w czás sie do pokuty vdawayćie/ y godne owoce pokuty wydawayćie. Modlitwá.

¶ My tobie dziękuiemy Pánie Jezu Chryste/ ze wßystkiego sercá/ żeś ták ciężkie opußczenie/ y ták wielkie ná dußy/ y ná ciele vdręczenie raczył dobrowolnie podiąć zá grzechy zá náße. Nie ráczże nas miły Pánie/ opußczáć w każdym vtrapieniu: ále nam ráczdodáć y łáski y siły/ ábysmy też co kiedy dla ciebie ćierpieli. Zmituyże sie nád więźniámi/ chorymi/ y ktorymkolwiek sposobem vtrapionemi/ y opuszczonymi ludźmi. A ktorys iest Bog miłosierdzia/ y Oćiec wßelákiey pociechy/ ráczty wßystkie cießyć we wßystkich smętkách ich.

V. Piąte słowo.

¶ Potym wiedząc JEzus/ iż sie iuż wßystko spełniło/ áby sie pismo wypełniło/ rzekł/ Prágnę. A był tám státek postáwion octu pełen. A oni gębkę octu pełne obłożywßy Hizopem/ podáli do vst iego. Pátrz/ iáka státeczność w onych mękách Páná Jezusowá. Prágnąłći bez pochyby/ y chćiáło mu sie pić/ po ták wiele ćießkościách wytrzymánych/ y po ták wiele krwie wylaniu (á iáko iest rzecz ćießka prágnienie/ to też wßyscy wiecie) A widy oto mo-

wi Ewangeliſtá/iż P. Jezus/nie przeto rzekł/ Prágne/áby pił: (bocżby ſie y prágnienia nie zbraniał byt zá nas vćierpieć) ále áby ſie piſmo wypełniło/ ktore mowi: A w prágnieniu moim nápawáli mie ocrem. Pátrzayże iáki owoc rodzi tá winnicá/ ktora on ták możnie á z wielkimi cudámi przeniosł z Egiptu: o ktorey nápiſano: Przeniosłeś/winnice z Egiptu/wyrzućiłeś Pogány/y wßćzepiłeś ią. A oná miáſto ſłodkich iágod národziłá tarnek. Bo oto miáſto winá/żołć á mirre z octem mu podáia. Ktora niewdzięczność day boże áby ſie y miedzy námi chrześćiány nie ználáztá.

W Psálmie 68.

W Psálmie 79.

Ezáiaß w 5.

¶ Styßáłá żátośna mátká namiłßego Synà ſwego/á Synà Bożego ćießko prágnacego/á pić wołáiącego/á nie mogłá mu podáć y kubká żimney wody. O gdyby byłá mogłá/tzámi ſwymi okwićieby go nápoiłá byłá. Pomyſlćie wy mátki/kiedyby ktora z was widziáłá namiłßego Synà ſwego/ miedzy inßymi ćießkośćiámi bárzo prágnacego/á niemogłáby mu nic pomoc/ iákaby z tego w sercu boleść miáłá: Azaby druga nie wołáłá śmierći/ niżli przyść do tego: Widze że was to vdrećzenie Páńſkie nie pomáłu rußa. Ale co rzećzećie/ ieſli wam okaże/ iż y wy ſámc nietylko Páná Jezuſá winem álbo ćzym ſmáćznym nápawáć niechćećie: ále mu ießcze gorßc niżli z octu á z żołći trunki ćzęſto podawaćie: Spytayćie mie iáko: Jlekroć wolićie/áby bráćia Páná Jezuſowi głod y prágnienie ćierpieli/ániżbyśćie co viać miáły z tych proznych náklądow/ktore ná ßáty/ná ſtroie/ y ná pompy wáße niewieśćie obrácaćie: tyle mu kroć bárzo gorzki trunek żołći podawaćie; á dáleko gorzcżeyßy niżli on/ktory mu Żydzi ná krzyżu podáli. Pátrzćie iż tu Pan miły Jezus prágnie dla was/y dla zbáwienia wáßego/ktory ießcze y podzisdzień prágnie w bráćiey ſwoiey: á ták rádze/cobyśćie mu były rády vczynity/byście byty przy oney mece iego/to mu teraz ćzyńćie w bráćiey iego. Gdyż ſie on oświadcża/ iż co tym vczynićie/toście iemu ſámemu vczynili. Tocby wam trzebá myślić/ nietylko tey godziny/ ále wiecey ná ow ćzás/kiedy was myſl ćiągnie do pierwßych márnośći: támćiby wam pátrzyć ná PAná JEzuſá prágnacego. Co gdybyśćie z serca vczynity/ nic o tym nie wątpie/żebyśćie dáleko lepßa myſl y wolą przed ſie wzieli/niżli do tych ćzásow.

Kto Páná Chrystuſá nápoić niechce.

Máttheuß w 25.

¶ A co ſie tu do białych głow rzekło/ tożći też y do was mężczyzny mowie: ktorzy y prágnacego/y ták nacego/ y nágiego Chryſtuſá co dzień widzićie/á żadnym ſie miłosierdziem ku niemu nie wzrußaćie: iż ſwe śiły wßyſtkie ná zyſki docześne/ y ná zbieránie bogactw obrácaćie: Co ieſli chcećie okázáć/ że wam teraz lito z serca tego vprágnienia Páná Jezuſowego/ okázuyćieß ſkutkiem to miłosierdzie/á vbogie Páná Chryſtuſowe ná potym pilniey opátruyćie.

¶ Ale ſie wroćmy do Jezuſá prágnacego. Prágnie oto ſtudnicá żywotá: prágnie ten ktory ná pußczy wywiodł wodę z opoki temu ludowi niewdzięcznemu/ ktory mu teraz zá to ocet oddáie. Prágnie ten ktory mowił: kto wierzy w mie/będą płynąć z żywotá iego rzeki wody żywey. Ten ktory mowił do Sámárytanki: Byś wiedziáłá dar Boży/á kto ieſt ktory tobie mowi/Day mi ſie nápić: prośiłábyś ſámá od niego/ á dałćiby wody żywey. A ktożby temu nie rad ſie dał nápić/áby zásie wźiął od niego wodę/ktoraby mu ſie ostáłá źrzodłem wody żywey/ſkaczącey áż do żywotá wiecżnego: O okrutny narodzie Żydowſki/ widziß że on iuż wßyſtkich krzywd zápomniawßy/ v was iáko v przyiaćioł prosi/ ábyśćie ſie mu dáli nápić: á wy ießcze mękámi iego nie náſyceni/ octu mu podáiećie: Tożći też ćzynią owi/ ktorzy widząc Chryſtuſá w vbogich prágnacego/ſłowá mu przykre odpowiedáią/y kwáśne iáko ocet: y náśmiewáią ſie z nich/ y żebránine im ná oczy wyrzucaią: á mogąc rowna rzecżą Chryſtuſá mieć dłużnikiem/ wolą go mieć nieprzyiaćielem. A chceß ießcze bárzo wdzięczny trunek podáć Pánu JEzuſowi: y ktorego on nawiecey prágnie: Odpuść/ieſli maß co przećiwko bliźniemu ſwemu: tedy go to dźiwnie ochłodzi. Abowiem tego nawiecey prágnie/ ábyſmy przykázánie iego záchowáli: ktorego ſumma ieſt miłość/ábyſmy ſie ſpołecżnie miłowáli/iáko y on nas vmiłował. Prágnie prágnienia náßego/ ábyſmy prágneli y prośili v niego pićia/ ktorymbyſmy byli vpoieni/y náſyceni z pierśi pocżiech iego. Bo nas ſam ták wzywa ná to mowiąc: Jeſli kto prágnie/ niechay przyidzie do mnie/á niech pije. Ázáś: Jedzćieß przyiaćiele moi mili/ á pijćie/ y vpijćie ſie namileyßy.

Jáko mamy nápoić Páná Chryſtuſá.

Ezáiaß w 66.

Jan w 7.

Jan w 4.

Jan w 7.

Modlitwa.

¶ O naſłodßy Pánie Zbáwićielu/ ktoryś ták bárzo prágnął zbáwienia naßego/ ráczyß ty w nas vgásić pożadliwość tych docześnych rzeczy/ á wzbudzić w nas prágnienie wypełnienia woley świetey twoiey: Day áby ſerce náße záwße prágneło do ciebie ſtudnice wody żywey/ iáko ieleń prágnie do ciekacey wody: ták długo áż bedziem nápoieni z obfitości domu twego. Amen.

VI. Szoſte ſłowo.

¶ A gdy Pan JEzus wźiął on ocet/ tedy rzekł: Spełniło ſie ieſt. Widziß/ iáko ſie on pilnie ſtárał/ áby to wßyſtko wypełnił/ cokolwiek o nim było nápiſano: Przetoż wypełniwßy to wßyſtko/co do męki iego należáło/rzekł: Spełniło ſie. A tu záśie obáczyć iáko wßyſtko ſpokoynie/ á wolniuchno czyni/ iákoby nic zgołá nie cierpiał/ áż był w cießkich á niewymownych mękách. Tákćiby ſie y nam ſprawować potrzebá/wypełnić też według możności náßey/wolą oycá náßego niebieſkiego/ á wytrzymáć wßyſtko ſkromnie/ cokolwiek nas potká z woley świetey iego. Co wytrzymawßy/moglibyſmy y my rzec z Pánem Jezuſem: Spełniło ſie ieſt. A zátym iużby nic inßego nie zoſtáło/ iedno ábyſmy beſpiecznie duchá náßego polećili Bogu Oycu w ręce. Jáko y on wnet vczynił/gdy wołáiąc wielkim głoſem mowił: Oycże w ręce twoie polecam duchá moiego. A nákłoniwßy głowy/duchá wypuśćił.

VII. Siodme ſłowo.

Jan w 10.

Iż wołáiąc wielkim głoſem ſkonał/ziśćił to co przed tym powiedział: Iż ia mam moc położyć duße moie. Bo nie czekał ázby ſtrawiwßy śiły przyrodzone/duch iego ták ſam z ſiebie vſtał: ále ſámym wołániem okázał/ że ießcze miał doſyć mocy y śiły: przetoż też pierwey ſkłonił głowę/ á potym duchá wypuśćił: gdyż ludzie konáiący przeciwnym obyczáiem/pierwey vmieráią/ á dopiero vmárwßy ſkłonią głowę. Skąd ſie okázuie/że on był Pánem śmierći/á to wßyſtko dobrowolnie/ á nie z przymußenia czynił: gdyż nie iáko inßy prosty człowiek/ ále práwie z wielką mocą ſkonał. A iż był poſłußen Bogu Oycu áż do śmierći/á śmierći krzyżowey/y ku chwale iego obracał wßyſtkie rzeczy: przetoż y teraz onemu oddawa/ y poleca nietylko duchá ſwego/ ále y duße náße/ y wßyſtkich ſwych wiernych: áby Dyabeł nád nimi wiecey mocy nie miał. Ták każdy chrześćiáński człowiek tych ſłow niech vżywa/ kiedy ieſt bliſki śmierći. Boć to wßyſtko ná przykład nam zoſtáwiono. Tákći też vczynił Szczepan świety/ ktory gdy iuż vmieráć miał/ tedy mowił: Pánie JEzu/ przyimi duchá mego: ktory tákże przykłádem Páná ſwego poklęknawßy/ prośił zá kámienowniki ſwe tymi ſłowy: Nie ráczże im tego mity Pánie zá grzech poczytáć. A obáczyć/ iż tegoż y iednego czáſu/ Pan JEzus y duchá Oycu poleca/y duchá wypußcza. Bo ſie nic nie leka/áby go Oćiec niemiał mieć záleconego/ ktory nigdy od woley iego nie odſtąpił. Nie dawno był rzekł: BOże czemus mie opuśćił? Co ábyſmy zrozumieli/ że nie z żadnego niewfánia mowił/ále tylko áby nam okázał wielkość ſwey boleści: teraz że wßyſtka vfnością w ręce Oycowſkie podáie duchá ſwego.

w Dzieiach w 7.

Modlitwá.

¶ Toż ſie y z námi niech ſtánie/miłoſćiwy Oycze/że iákoś miał záleconego duchá ſyná ſwego/ ábyś tákże raczył przyiąć duße náße w godzinę śmierći náßey: pátrzac ná oblicze Chryſtuſá twoiego: ktory dla tego przyiął náße człowieczeńſtwo/ ábys w nim przepuśćił grzechom náßym/ y nálazł w nim to czego w nas nie doſtawało.

Ezáłaß w 53.

Tenći doſkonále wypełnił wßyſtkę wolą twoie. Tenći grzechu żadnego nie vczynił/ áni ſie nálázłá żadna omyłká w vśćiech iego. A nie to tylko/ ále y grzechy náße on ná drzewie noſił/ á myſmy vleczeni ránámi iego. Ten tedy zaſtáwieniem oblicza ſwego świętego/ niechay zaſtąpi y zákryie to wßyſtko/ coby ćie w nas obrázić mogło. Wſpomni natáſkáwßy Oycze/ żeś go nam ná to dárować raczył/ áby on był vblagánim zá grzechy zá náße/ áby był ſprawiedliwością náßą/ áby każdy kto wierzy weń/ nie zginął/ ále áby miał żywot wieczny. Amen.
Zmowmyß Páćierz/ y Zdrowe Márya.

## Część Dziewiąta á ostátecżna.

Pogrzeb Páná Jezusow.

Oto zastoná Kościelna rozdárłá sie ná dwie częśći/ od wierzchu áż do końcá/ y ziemiá sie trzesłá/ y opoki sie pádáły/ y groby sie otworzyły/ y wiele ćiał świetych ktorzy byli pomárli/ powstáły: y wyszedszy z grobow po zmartwychwstániu iego/ przyszli do miástá świetego/ y vkazáli sie wielom.

Skoro Pan Jezus dokonał vrzędu sobie od Oycá zleconego/ wnet sie to iśćić poczęło/ co Páwet świety mowi: Iż dla tey śmierći krzyżowey/ wywyższył go Pan Bog. Bo sie tu iuż poczęło okázowáć/ kto to był/ ktorego ták okrutnie zámordowáli. Sámo niebo/ iákoby płácząc Krolá y Páná swego/ okryło świát ćiemnośćiámi iáko żałobną szátą: ziemiá zádrżáłá: kámienie iákoby rozum máiące szczepáły sie: zastoná Kościelna ktora świątnice dzielitá od prostego Kościołá/ rospotá sie ná dwie częśći: iákoby y sam Kościoł śmierć Páná swego opłákuiąc/ zdrápał száty swoie/ ná znák tego/ iż przez śmierć Páná Chrystusowe spełniły sie y odkryły táiemnice stárego zakonu: á iż przezeń mamy przystęp do Oycá/ y droge do Kościołá Bożego otworzona/ iż on mieć ogniśty od ráiu odiety iest/ iż iuż obáloná śćiáná/ ktora nas od Bogá dzieliłá/ y owszem co iest nadziwnieyszá/ że y vmárli w grobiech poczuli te sprawe. Bo wiele ćiał świetych ktorzy iuż byli zásneli/ powstáło: dawáiąc znáć/ że śmierć Páná Chrystusowá żywot nam porodziłá/ á k temu nieśmiertelny. Jáko y tym trzęsieniem ziemie/ y szczepánim kámienia znáczyło sie/ że mysli przedtym ziemskie/ ná przepowiedánie krzyżá tego miáły być wzrusżone/ á kámienne sercá Pogáńskie miáły być zmiękczone y skrusżone.

Ośrodek tej strony: Czemu sie rospołá zastoná kośćielna.

Máttheusz w 27

Skruchá z grzechy.

¶ Beda tedy twárdsze nád opoki sercá násze/ iesliże máiąc przed oczymá tákie rzeczy ieszcze nie zádrżą od boiáźni/ nie rozrzewnią sie od litości/ á nie rospłyną sie od miłości. Tám sie twárde skáły y kámienie zmiękczáły/ y owszem pádáły y kráiáły/ á ty miesiste serce/ odmieniasz sie w kámień? stoisz/ á nic sie nie wzrusząsz ná ták hániebną meke á gorzką śmierć Zbáwićielá twego? Wszystko stworzenie płácze swym obyczáiem śmierći Páná Stworzyćielá swego: sáme tylko sercá Zydowskie twárde zostáwáią: ktorym sá y teraz podobni grzesźni zákámieli/ ktorzy słysząc ták wiele cudow/ chocia grzechámi swymi synà Bożego vkrzyżowáli/ á wżdy sie ieszcze nie trzesą od boiáźni/ y nie kráią sie od żałości/ nierzkąc áby mieli powstáć/ y wyznáwáć ná sie złości swoie/ á spowiedać sie ich. Ták iáko ten Rotmistrz vczynił: o ktorym ták piszą Ewángelistowie:

Náwrocenie Setnikowe.

A Rotmistrz lepak ktory stał náprzećiwko/ y ći ktorzy z nim byli/ strzegąc Jezusá/ widząc iż ták wołáiąc duchá wypuśćił/ á widząc drżenie ziemie/ y to co sie sstáło/ bali sie bárzo/ y wielbili Bogá/ mowiąc: Záprawde ten był człowiek sprawiedliwy/ á syn Boży. Y wszystkie rzesze tych ktorzy posołu byli przyszli áby ná to pátrzáli/ á widzieli co sie działo/ bijąc sie w piersi swe wrácáli sie. Stali też tám wszyscy znáiomi iego z dáleká/ y niewiásty/ ktore go były náśládowáły z Gálilei/ ná to pátrząc: miedzy ktorymi była Márya Mágdálená/ y Márya Jákobá mnieyszego/ y mátká Jozefowá/ y Sálome/ y mátká synow Zebedeuszowych: ktore też/ gdy był w Gálilei/ náśládowáły go/ y służyły mu: y innych ieszcze wiecey/ ktore były przyszły z nim z Gálilei do Jeruzálem. Otoż widzisz/ y w onych ludziách Pogáńskich skutek y pożytek meki y śmierći Páná Jezusowey/ że sie wnet lekáć y vznáwáć poczęli/ kedy zákámieli Zydzi/ nienawiśćią zaslepieni/ we złości swey zostáli zátwárdzieli. A w tym znáiomi iego stali z dáleká/ y spełnito sie ná nich ono Prorockie słowo: Oddalites odemnie przyiaćielá/ y bliskiego/ y znáiome moie dla nedze moiey. A tu

Máttheusz 27.

w Psálmie 87.

iey. A tu kto wyſłowi żałość onych ſwietych niewiaſt/ ktore dla Páná Jezuſá tákie drogi/ y nakłády czyniły? á zwłaſzczá żałość naſwiętſzey Pánny Matki iego! Lepiey o tym nic nie mowić/ á niżli máło mowić. Poruczam to nabożnemu wáſzemu rozmyſlániu.

¶ A iż był piątkowy dzień przed Sobotą/ (y záraz wigilia Wielkonocna) áby nie zoſtáły ná krzyżu ciáłá ná Sobotę/ bo to był wielki dzień Sobotni (iż ſie weń tráfiło y drugie świeto Wielkonocne) prośili Żydzi Piłatá/ áby były golenie ich połamáne/ iżby ie złożono. Przyßli tedy drabi/ y złamáli goleni pierwßego/ y drugiego ktory z nim był vkrzyżowan. A do Jezuſá gdy przyßli/ á vyźrzeli go iuż vmárłego/ nie złamáli goleni iego: ále ieden z Żołnierzow włocznią otworzył bok iego/ y nátychmiaſt wypłynęłá krew y wodá. A ten ktory to widział/ wydał świádectwo/ á prawdziwe ieſt świádectwo iego. A on wie iż prawdę mowi/ áby śćie y wy vwierzyli. Bo ſie to wßytko ſtáło/ áby ſie ono piſmo wypełniło: kośći nie złamiećie z niego: y zásie drugie piſmo mowi: Oglądáią kogo przebodli. O śmierći Páńſkiey/ y o cudách/ ktore ſie po niey ſtáły/ iużeśmy ſłyßeli: teraz iuż przyſtępuią Ewángeliſtowie do pogrzebu iego: o ktory áż ſie kuſili ſámi Żydzi/ ále gi P. Bog záchował był świetym/ á pobożnym ludziom/ iáko wnet vſłyßymy. Jedno to obáczmy/ iż drabi nie połamáli kośći Páná Jezuſowych/ przeto naprzod/ iż niechćiał Pan Chryſtus poniewolí vmrzeć/ ále dobrowolnie: iáko ten ktory miał moc położyć duße ſwoie/ y zásie ie wźiąć. Druga/ áby ſie piſmá wypełniły/ ktore tu wſpomina Ewángeliſtá świety. Bo iż Pan Chryſtus był on Báránek niewinny/ przez Wielkonocnego Báránká figurowány/ á o onym było roſkázano/ áby Żydzi nie łamáli kośći iego: przetoż ſie y to w Chryſtuſie wypełniło/ áby ſie figurá zgodziłá z prawdą. Nádto/ ponieważ przez kośći znáczy ſie moc y ſtałość/ á wßyſcy wierni ſą członkowie Páná Chryſtuſowi/ mogło ſie też známionowáć przez to/ iż chociá ćiáło wiernych bywa vdręczone/ ále oni iednák w ſwey ſtałości mieli być záchowáni. Jáko nápiſáno: Iż ſtrzeże Pan Bog wßyſtkich kośći ich/ á nie złamie ſie by iedná z nich.

¶ Ale iednák áby ſie drugie piſmo wypełniło/ ktore też tu Jan świety wſpomina/ bok iego włocznią ieſt otworzon/ áby ſmy wiedzieli że iuż mamy wrotá otworzone do ſercá Páńſkiego. Gdzie ſie záraz figurá ſpiącego Jádámá wyráżiłá. Bo iáko z kośći wyietey z boku iego/ niewiaſtá vczyniona była: ták też proſto z boku Chryſtuſá ná krzyżu vmárłego/ zbudowan ieſt Kośćioł. A dla tegoż wnet przydano: iż nátychmiaſt z niego wypłynęłá krew y wodá: krew ná odkupienie/ á woda ná omycie grzechow náßych: krew ná vſtáwiczną Mßey świętey ofiárę/ á woda ná kąpiel odrodzenia. Bo y krew przelána ieſt ná odpußczenie grzechow/ y woda Krztu świętego vſtáwiona ná odpußczenie grzechow. Przez co dwoie Kośćioł ieſt zbudowan. Bo przez wodę bywamy odrodzeni/ á krwią iego świętą bywamy wychowáni.

¶ Oglądáią/ práwi/ ktorego przebodli: oglądáią źli á niewierni Żydzi czáſu ſwego/ co to zaćz był/ ktorego ták okrutnie zránili y zábili: Oglądáią y inßy po wßyſtkim świećie ludzie/ y vznáią/ że Pan Chryſtus dla ich grzechow zránion ieſt y vmárł/ á iż go oni grzechámi ſwymi o śmierć przyprawili. Oglądáią wielkość y ćiężkość mąk Páná Chryſtuſowych/ áby ſie go z ſercá vżalili. Oglądáią ćiężkość grzechow ſwoich/ áby ie potym w nienawiśći mieli. Oglądáią wielkość tego dobrodzieyſtwá/ áby wdzięczni byli. Oglądáią wielkość dobroći Boſkiey/ áby ſie go rozmiłowáli. Oglądáią rozmáitość cnot Páná Chryſtuſowych/ áby ich náśláđowáli. Oglądáią przyſtoyność táiemnice krzyżá świętego/ áby ſie Boſkiey mądrości dziwowáli.

¶ Stąd poznáią ćiężkość y brzydkość grzechu wßelákiego/ vważáiąc/ co cier-

piał syn

w 2. Moy: w 12. Zácháryaß w 12.

Czemu nie złamano kośći Jezuſowych.

1.

2.

w 2. Moy: w 12.

3.

Pſálm 33.

Zácháryaß w 12.

Bok Páńſki czemu otworzony.

w 1. Moyż: w 2.

Zychárýaß w 12.

Czemu ſie mamy ná krzyżu przypatrowáć.

¶ Náuki z krzyżá Páńſkiego.

piał syn Boży/aby gi zepsował. Stąd poznáia ciężkość mąk piekielnych/gdyż Pan Chrystus chćiał wstąpić do tákiego piekłá mąk y bolesći/aby nasz piekłá wybáwił. Stąd poznáia iáko sobie máią ważyć dobrá táski BOżey/ y oney wiecżney chwały/ gdyż tąk drogá zapłátá sá nam znowu nábyte y zákupione/po pierwszym vtrácéniu. Stąd poznáia zacność stanu człowieczego/ y koszt dusze swoiey: vważáiąc iáko ią sobie Bog drogo ofiácował/ gdyż tąk drogim odkupem odkupił ią. Stąd poznáią co iest Bog/y iáka iest dobroć/ miłość/miłosierdzie/ opátrzność/y sprawiedliwość iego. Co sie wszystko iásnie okázuie w táiemnicy krzyżá świętego. Abowiem dobroći przystoi/ wyczáć y dawáć sam śiebie: Miłości przystoi/dobrze czynić temu/kogo miłuie: Miłosierdziu/przyiąć ná sie wszystkie mizerye/onego ktory iest vtrapiony: Sprawiedliwości/surowie karáć grzechy przestępnego. A ktoraż może być więtsa dobroć iáko tá/ ktora przywiodłá Bogá/ aby człowiekowi vczynił sam śiebie/ y ostał sie z nim práwie iedną rzeczą? Ktora więtsa miłość nád te/ ktora Bog vczynił człowieká vczestnikiem wszystkiego dobrá swego? Ktore więtsze miłosierdzie nád to/że przyiął ná sie wszystkie długi/grzechy/y mizerye nąsze? Ktore więtsze miłosierdzie nád to/ że przyiął Pan Bog ná ráminoná swoie wszystkie bieże/ ktore były zásłużyły kradzieństwá/ y drapieństwá nąsze? że cierpiał zá nas krzyż/ ktorysmy my cierpieć mieli? że pił kielich ten ktorysmy my sámi pić mieli? y chćiał być vmieżony zá grzechy zá nąsze? zelżony dla pychy nąszey? zkpiony á nági ná krzyżu zá tákomstwá nąsze? á nákoniec podał sie ná wszystkim w moc ciemnośći/áby nędzne ludzie z nich wybáwił? y mogłoż być ktore miłosierdzie kiedy więtsze nád to? Nuż ktora więtsa sprawiedliwość nád te/ że chćiał Pan Bog wźiąć táki niezwyczáyny sposob pomsty zá grzech tego świátá/ ná personie swego namilszego á niewinnego Synáá? Bo to iśćie musi być Sędzia sprawiedliwy/ ktory y własnemu synowi nie przepuśćił: iedno prze to iż ná sie przyiął syn cudze winy. Co gdyż tąk iest/ á ktoż sie nie będzie bał tey sprawiedliwości? kto nie będzie vfał w tákim miłosierdziu? Kto nie będzie miłował tey ssczerey dobroći? Záprawdę nie mogły być wystáwione człowiekowi więtsze pobudki ku miłości/ ku boiáźni/ku posłuszeństwu/ ku nádźiei/á vfności/ nád te/ ktore sá dáne ná drzewie krzyżá świętego: tąk iż ktore sie serce tym nie zwyczieży/iuż też niewiem czymby inszym miáło być zwyciężone. Nuż ktore więtsze á znáczniejsze przykłády wszelkich cnot mogły być człowiekowi przełożone/ á zwłaszczá pokory/posłuszeństwá/cierpliwości/cichości/vbostwá/miłości/y tákże innych wszystkich/ iáko tu ná krzyżu Páńskim sá wystáwione? Bo iesli sie tąk vniżył syn Boży/y ostał sie tąk posłuszny Bogu Oycu áż do śmierći: á ktoż bedzie tąk wielki ná świecie/bądź Krol álbo Cesarz/ktoryby sie rownáiąc z Synem Bozym (ktory iest Pan wszech rzeczy/przez ktorego ostáły sie wszystkie rzeczy/przed ktorym kleka wszelkie koláno) nie vznał sie być ráczey robakiem á niżli człowiekiem: y przeto nie zbraniał sie podáć wszelákiey sromoty/ y zelżywości/áby iedno nie odstąpił od woley/y roskázánia Páná Bogá swego? Ktoby sie potym śmiał brzydzić vbostwem/ widząc że Syn Boży nietylko przez wszystek czás żywotá swego był tąk vbogim/ że też nie miał gdzieby skłonił głowe swoie: ále y vmieráiąc nágo ná krzyżu wiszał? Ktoby sie nie wzbudził ku szczodrobliwości/y wzgárdzeniu bogactw/widząc Páná swego tąk hoynego ná krzyżu/ iż sobie nic práwie nie zostáwił? Száty dał krzyżownikom/ ciáło wydał ná męki nieprzyiácielom/ krew grzesznym ná okup/mątke vczniowi/ duchá Bogu Oycu? Ktoby nápotym niechćiał być cierpliwym/ widząc Páná swego tąk cichego/ y tąk cierpliwego /że nigdy áni ná męki okrutne/ áni ná iáwne potwarzy/áni ná sromotne słowá/ktore mu záda wáli/áni sercá vpuścił/áni szemrał/ áni słowá przykrego wypuścił?

¶ Tu/tu sie przypátrzćie wszyscy grzesźni ludzie/iáka pokutę czynił Syn Boży zá grzech przodkow nászych. Wspináli sie oni wysoko/chcąc być iáko Bogowie/wiedzący złe y dobre/á tu sie Bog tąk głęboko spuścił y vniżył: áby nas náuczył wiárować sie złego/á náśládować dobrego. Oni ręce niesprawiedliwe wyćiągnęli ná drzewo zákázáne: á ten niewinne ręce swe dał rościągnąć/y przybić ná drzewie/áby ich winę omył. Oni nágość swą ktorey zgrzeszywszy dostáli/ stáráli sie okryć: á ten

nágo ná

1.
2.
3.
4.
5.

Tu widzimy iáki iest Pan Bog

Dobroć.

Miłość.
Miłosierdzie.

Sprawiedliwość.

Przykłády wszelkich cnot.

Pokorá.
Posłuszeństwo.

Vbostwo.

Szczodrobá.

Cierpliwość.

Pokutá Synábożego zá grzech człowieczy.

nágo ná krzyżu záwieszon iest/áby sromotę nászey nágości okrył niewinnością swoią. Oni grzechy swoie omawiáli/á ten ktory grzechu nie vczynił/ nie zbronił sie iáko łotr á grzesznik w pośrzod łotrow vmrzeć.

Porownánie meki Páńskiey z przemienieniem iego. Mattheusz w 17

¶ On ktorego twarz/ gdy sie był przemienił/ roświecitá sie była iáko Słońce: teraz ná krzyżu wiszac nie ma áni krasy/ áni vrody. Oblicze ono przenaswietsze/ná ktore Angeli prágna pátrzyć/ktore było w przemienieniu napiękniejsze y náiásniejsze: teraz szczerniáło od policzkow/ y spuchło od śiności/plwocinámi/ prochem/łzámi y krwią pomázáne. O Chryste Pánie miły/ iákoż dáleko ináksze iest to przemienienie twoie/ á niżli ono ktore było ná gorze Tabor? Ono było ná gorze wesołey y zieloney: á to ná Łysey gorze / kośćiámi y śmrodem napełnioney. Tám byli przy tobie Zwolennicy/ ktores sobie obrał: á tu cie opuścili/ y odbieżeli wszyscy. Támes stał miedzy dwiemá zacnymi mężámi/Moiżeszem y Eliaszem: á tu wisisz miedzy dwiemá Łotrámi. Támes był ná gorze powyższony/ á tu ná krzyżu okrutnymi gwoździmi záwieszony. Támes sie weselił w chwale/ á tus iest żałośćiw y ptáczesz. Támes sie dotykał Vczniow swoich/ á tu Żołnierz włocznią cie przebija. Támes był w iásne száty obleczony/ á tu wisisz nági/ y z szat swoich złupiony. Támes słyszał Oycá twego niebieskiego głos nawdzięcznieyszy/ ciebie Synem namileyszym názywáiący: á tu słyszysz vrągánie/ y naśmiewiská od ludzi lekkich/ y zátráconych/ ciebie niesłychánymi bluźnierstwy sromocących.

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8.

¶ Tu/ tu niech oczy obroca wszyscy owi/ ktorzy iedno swoich wezásow á swych pożytkow pátrzáią/ ktorzy wszystkich roskoszy vżywáć chcą/ ktorzy omylnych bogactw y przełożeństwá nád inszymi prágną: á niech sie rozmysłá/ czym sie wymawiáć będą mogli/kiedy ten przyidzie sędzić ich/ktory chodził práwie przeciwną drogą/ y roskazał nam ábysmy go náśládowáli/ y chodzili zá nim.

Náuká białymgłowám.

¶ Pátrzayćież ná tego y wy białegłowy/ weyźrzyćie ná oblicze Chrystusá wászego/ á ogladayćie twarz one świętą/ ná ktorą prágną pátrzyć Angiołowie/ktorą y niebo/ y wszystkie mieszczány niebieskie vwesela/ krwią y plwocinámi zeszpecona/ á to wszystko dla was. A obáczćie z drugiey strony/co wy też zá to miłośnikowi swemu ták wielkiemu/ z wielką niewdzięcznością wászą/ oddawacie. On dla odkupienia dusz wászych/ Boską twarz swoie zeplwáć y zeszkárádzić dopuścił: á wy twarze wásze/ máżecie oleykámi/ álbo fárbiczkámi/ ábyście sie cudnieyszymi zdały/ ná swe y ná wielu inszych zátrácenie. Sstáliście sie śidłámi ná zátrácenie tych dusz/zá ktore Pan Chrystus vmrzeć raczył. O iákoż dáleko rożną drogą chodzicie od onych pań swietych/ ktore Páná Jezusá náśládowáły. Oneć wpradzie máści/ y oleyki gotowáły/ále ie ná posługę Páná JEzusowe obrácáły: á wy rozmáite máżidłá wymyślacie ná ozdobę nędznego ciáłá wászego/á ná podbudzenie ludzi ku grzechowi. One máietności swe obracáły ná żywność Pánu Jezusowi/y ná potrzeby iego: á wy cokolwiek pieniędzy przyidzie w ręce wásze/ to wszystko ná száty/ ná stroie/y ná ozdobę ciáłá swego nędznie vtrácacie. Pátrzćie/ pátrzćie ná tego/ ilekroć tá chuć do strojow wstąpi w myśli wásze: pátrzćie mowie ná tego/ktory nágo wisi ná krzyżu dla zbáwienia wászego/ náśycony naśmiewiski/ y pełen boleści: á sromayćie sie wżdy kiedy/żeście mu ták niewdzięczne/y ták złośćiwe rzeczy dotąd oddawáły. Vznayćie sie wczás/ iáć wam rádze/chcećieli być vczestnikámi tego odkupienia: á vydź oney srogiey sentencyey tegoż Sędziego/ ktora zda tákie wszystkie do ogniá wiecznego.

Jozef z Arymáthiey.

¶ Ale náwroćmy sie do pogrzebu Páńskiego. A gdy iuż był wieczor/przyszedł Jozef z Arimáthiey mąż bogáty/Rádny Pan/dobry y spráwiedliwy/ktory był nie przyzwolił ná rádę y ná vczynki ich. Bo y on był czekáiący Krolestwá Bożego/ y był Vczniem Páná Jezusowym/ále potáiemnym dla boiáźni Żydow. Ten wziawszy śmiałość/ szedł do Piłatá y prosił go/ áby mógł złożyć ciáło Jezusowe. A Piłat zádziwił sie ieśliby iuż vmárł: y záwoławszy do śiebie Rotmistrzá/ zopytał go/ ieśliby iuż vmárł. A wyrozumiawszy rzecz od Rotmistrzá/

dárował ciało Jezusowe Jozefowi. A Jozef kupił przescieradło. Przyßedł tedy y Nykodym/ ktory był ono przyßedł do Jezusá w nocy/ niosąc confect álbo zmießánie mirry y áloes około stá funtow/ y złożywßy ciáło Jezusowe/ wźieli ie y obwineli w czyste prześćieradło/ y obwiązáli chustámi y máśćiámi: iáko iest obyczay v Zydow pogrzebowáć. A był ná onym mieyscu nie dáleko ogrod/ gdzie był vkrzyżowan: á w ogrodzie nowy grob Jozefow/ ktory sobie był wykował w kámieniu: w ktorym ießcze żaden nie był położon. Tám tedy położyli Jezusá/ y przywáliwßy kámień wielki do drzwi grobowych/ odeßli. A byłá tám Márya Mágdálená/ y Márya Jozefowá/ siedząc przećiwko grobowi/ á pátrząc gdzieby go położono. A wroćiwßy sie nágotowáły máśći: ále w sobotę odpoczęły wedle przykázánia.

Już czás przychodźił pogrzebu ciáłá Páná Chrystusowego/ y zdáło sie/ że sie trudno kto miał obráć/ coby sie tego ważył/ dla nienawiśći Zydowskiey. Ale sie oto nátrafili/ nie bez osobliwey opátrznośći Bośkiey/ dwá zacni Pánowie/ ktore tu Ewángelistowie ßeroko opisuią. Jozef był człowiek poczćiwy/ spráwiedliwy/ á k temu bogáty: ktore trzy rzeczy áż nádobnie sá pospołu złączone/ ále sie rzadko v ludzi spotkáią. Ten zwyćiężywßy boiaźń ludzką/ ßedł do Piłatá y vprosił ciáło Páná Jezusowe. Kędy naprzod obáczyć/ iż Pan Bog ma swoie káżdego czásu/ by też nagorßego: ták iż nigdy wßyscyźli być nie mogą. Druga/ iż ći zacni ludzie nie wstydzą sie tey podłey posługi wedle świátá/ y nie ogładáią sie ná obmowy y ßácunki ludzkie: ábysmy sie tákże y my napodleyßych posług bliźnich naßych nigdy nie wstydzili/ chcemyli być práwymi Ewángelikámi. Bo nam ten przykład Pan Jezus zostáwił/ vmywáiąc pokornie nogi Vczniom swoim. Trzećie/ vwineli ciáło Páná Jezusowe w czyste prześćieradło/ y pomázáli máśćiámi. Nie tylko dla tego/ áby śmierć y pogrzeb iego był tym poczćiwßy: ále ábysmy sie y my stąd vczyli/ iáko Páná Jezusá y ciáło iego naświetße przyimować mamy: zwłaßczá czystym sercem/ á wonnośćią náßego obcowánia. By tám był ktory Judaß/ tedyby był mogł rzec tákże iáko y on drugi: Coż po tey prozney vtráćie? Lepiey to było przedáć á rozdáć vbogim: iáko y dziś ßemrzą náśládowcy iego. A wßákże y ten koßt nie był prozny/ ále owßem wdzięczny Pánu Bogu: chocia o tym niemieli iáśnego roskázánia: iedno iż to z wiáry á z nabożeństwá vprzeymie czynili. Czwarte/ w ogrodzie Pan Chrystus począł meke swoie/ y w ogrodzie dokonał/ iż y Adam w ogrodzie był zgrzeßył. W ogrodzie też chćiał być pochowány/ ná znák tego/ iż przezeń iuż mamy przystęp do Ráiu/ nie ziemskiego ále niebieskiego. A iż pogrzebion iest w cudzym grobie/ ztąd sie okázuie vbostwo iego/ że áni żywiąc/ áni vmieráiąc/ nie miał gdzieby skłonił głowe swoie. Gdzie też záraz iest potępiona pychá náßá/ ktorzy z tákim koßtem y z nakłády groby sobie buduiemy. Nákoniec przydano/ iż on grob był nowy/ w ktorym ießcze żaden nie był pochowány: áby kto nie rzekł/ że kto inßy zmartwychwstał/ á nie Pan Chrystus. Bo iáko Pan Chrystus gdy sie miał národzić/ żywot sobie Pánieński zgotował/ do ktorego żaden maż nie przystąpił: ták też gdy miał zmartwychwstáć/ w nowym grobie chćiał być pochowány/ w ktorym ießcze żaden nie był położony. Co sie wßystko stáło/ áby sie spełniło ono Prorockie słowo: A będzie grob iego chwálebny á sławny: iákoż iest do dniá dzisieyßego/ y będzie áż do dniá sądnego.

Zacni ludzie spráwili pogrzeb Pánu Jezusowi.

1.

2.

3.

4.

Ezáiaß w 11.

¶ A názáiutrz záśie dniá Sobotniego/ zeßli sie Kśiążętá Káplańskie/ y Fáryzeußowie do Piłatá mowiąc: Pánie/ wspomnieliśmy/ iż on zdrayca mowił/ poki ießcze żyw był: Po trzech dniách zmartwychwstáne. A ták roskaż grob opátrzyć áż do dniá trzećiego: áby kiedy nie przyßli Vczniowie iego/ y nie vkrádli go/ y nie pu-

ściu ſtawy miedzy ludzie: Iż powſtał od vmárłych/ á będzie oſtátni błąd gorſzy niżli pierwſzy. Odpowiedźiał im Piłat: Oto maćie ſtraż: Idźćieſz/ á opátrzćie iáko rozumieć. A oni odſzedſzy obwárowáli grob/ zápieczętowawſzy kámień/ y ſtraż oſádziwſzy. Już Chryſtus vmárł y pogrzebion/ á ieſzcze ſie złośliwi ludzie nie mogą vſpokoić/ y wielkiey oney ſwey Sobočie niechcą przepuśćić. Bo kiedy inſzy Zydzi ná modlitwách y ná nabożeńſtwie byli: tedy oni znowu práktykuią/ y do Piłatá idą. Już teraz rozumieią ono známie Jonaſá Prorokà: y ono co im obiecował/ że Kościoł ciáłá ſwego zá trzy dni znowu miał zbudować/ choć to ináczey nie dawno wykładáli. Ale niemáſz rády/ niemáſz mądrośći przeciw Pánu Bogu. Bo przedsie PAN Chryſtus zmartwychwſtánie/ by ſie wſzyſcy nieprzyiáćiele iego ſpádáć y roſpuknáć mieli: á wy mu tymi pieczęćiámi/ y ſtrażą wáſza nietylko nic nie záwádźićie/ ále ieſzcze tym pewnieyſze/ y wiádomſze zmartwychwſtánie iego vczynićie. Bo ták Pan Bog vmie tym co go miłuią/ wſzyſtko obrácáć ku ich lepſzemu.

Non eſt pax impijs.

Máttheuſz w 12.

Jan w 2.

## Zámknienie.

Vżeśćie tedy ſłyſzeli bráćia namileyſzy/ iáko wielkie á rożliczne krzywdy/ meki y żeliwości/ Pan Jezus Chryſtus ſtworzyćiel á odkupićiel náſz/ ćierpieć raczył od wſzelákich ſtanow/ dla zbáwienia náſzego: áby doſyć vczynił ſprawiedliwości Boſkiey/zá one ćiężkie á wiekuiſte meki/ ktoreſmy my ćierpieć mieli/ dla wielkich á niezliczonych grzechow náſzych. Dziękuymyſz tedy ze wſzyſtkiego ſercá tey wielkiey á nieſkończoney miłości iego przeciwko nam. Bądźmy wdzięczni ſwego odkupienia. Przyſtępuymy z vfnośćią do tego tronu łáſki/ ábyſmy ználeźli miłoſierdzie czáſu przyſtoynego. A náde wſzyſtko ſie oſtrzegaymy/ ábyſmy kiedy nie zápomnieli tego ták wielkiego á niewymownego dobrodźieyſtwá. Ale owſzem Chryſtuſá vkrzyżowánego ták ſobie záwieśmy ná ſercu/ iáko on dla nas ná krzyżu záwieſzon był: y ták wyráźmy go ná pámięći náſzey/ áby rány iego/ krew iego/ męká y śmierć iego/ záwſze była przed oczymá náſzymi: áby ſerce náſze vſtáwnie pokrapiáłá/ twárdość iego oddaliłá y zmiękczyłá/ y w káżdym ták ſmutku iáko y weſelu była nabeſpieczniejſzym przewodnikiem náſzym. Męke P. Chryſtuſowe rozmyſlaymy/ ábyſmy ſie w ſzczęściu prozna rádośći nie vnoſili/ á w nieſzczęściu ſercá nie trácili/ áni ſie zbytnie ſmęćili: widząc iż Pan Chryſtus dáleko wiecey zá nas/ á niewinnie ćierpiał. Pánie Boże wſzechmogący day to/ áby tá męka Páná Jezuſowá była nam pożyteczna. On ią niechay raczy wpoić w ſercá náſze/ przez duchá ſwego świętego/ ábyſmy ſie tą męką/ y ku dobremu wzbudźić/ y od złego pohámowáć/ y w przeciwieńſtwách ćieſzyć ſie ią mogli: á nawiecey czáſu śmierći náſzey. Pámiętaymy namileyſzy bráćia/ żeſmy nie złotem áni śrebrem/ ſkáźitelnemi rzeczámi/ odkupieni: ále nadroższą krwią Páná Jezuſá Chryſtuſá báránká niewinnego. A ták chwalmy á noſmy záwſze Bogá w ćiáłách náſzych/ á ze drżeniem y z boiáźnią ſprawuymy zbáwienie náſze: á ieſlichmy dotychmiaſt grzechámi náſzymi PAná krzyżowáli: tedy ſie iuż od tad z tym Rotmiſtrzem od złośći odwrácaymy/ á práwie żywą wiárę ku Pánu Chryſtuſowi okázuymy. Wrácaymy ſie do domow ſercá náſzego/ á bijąc ſie w pierśi/ opłákuymy pierwſze bledy náſze. Vwijaymy Páná Chryſtuſá w prześćieradłá czyſtych myśli náſzych/ y nie dopuſzczaymy áby ktory trup miał leżeć w grobie ſercá náſzego: ále ſámemu Pánu Chryſtuſowi oddaymy ie wcále/ áby w nim záwſze przebywał. Oddalaymy od nich wſzyſtkie zákáży świátá tego/ áby ná on czás kiedy ſie Pan Chryſtus ná ſąd náwroći/ á my powſtániemy dniá trzećiego (to ieſt/ po pierwſzym dniu żywotá náſzego/ y po drugim dniu odpoczynienia) doſtáłim ſie do wiecznego krolestwá iego. Co áby ſmy wſzyſtko otrzymáć mogli/ modlmy ſie wſzyſcy nabożnie mowiąc tymi ſłowy:

Modlitwá.

O Oyeże niebieſki/ ráczyſz ty dziś weyźrzeć ná oblicze Synà twego miłego. Abowiemći iuż możem okázáć (co też iednák mamy z łáſki twoiey) cztowieká bez wi-

ny y zmázy/ ktory wßystek zakon twoy záchował: ábyśmy zá nim iáko zá tarczą stáneli/y okryli zasługámi iego wßytkie grzechy náße/ ilekroć oni ćiebie ku sprawiedliwemu gniewowi pobudzáią: y możem śie tym beśpieczńie chlubić/ iż wzdy ktokolwiek z nas zakon twoy wypełnił. Tenći iest miły Pánie kość z kośći náßych/y ćiáło z ćiáłá náßego: ćiáło y brat náß iest. Tegoś dał zá głowę Kościołowi. Ráczże tedy y nas vznáć y przyiąć zá członki tey ták zacney głowy/ á cokolwiek od członkow nie dobrze śie stáło/ to wzgledem tey głowy rácz miłośćiwie przepuścić: od ktorey táka świátłość pochodzi/ że wßystkie członkow ćiemności łácno odpędzić może. Obácz natáśkawßy Oyće/ iákie on męki y karánie podiął zá nas/ od stopy nogi áż do wierzchu głowy: á iáko Prorok mowi: Oddał y zápłácił dwoiáko zá wßystkie grzechy náße. A ácześmy y w tey mierze záśłużyli/ ábyś nas ießcze tym śrożey pokarał: gdyżeśmy go my ták okrutnie vmęczyli/myśmy mu te krzywdy wyrządzili: ále iednák nie rácz ná to pátrzyć cośmy my czynili/ále ná to co on ćierpiał/ y dla czego ćierpiał. Bo nie przeco innego/ iedno ábygrzechy náße nosił ná ćiele swoim/ y swoią śmiertelnością nas vleczył. Aták nie złości od nas popełnione/ále dobra wola iego (y owßem y ćiebie sámego) niechay záwße będzie przed oczymá twymi. Abowiem tyś iest ktoryś ták świát vmiłował/ żeś iedynemu synowi swemu nie przepuścił/áleś go zá nas wßystkich wydał/ábyśmy nie zginęli. Oto Oyće/my nędzni/ zá ktoreś to wßystko vczynił/ y zá ktore chćiałeś ábysyn twoy ćierpiał/ teraz gośmy sobie nábył/ y ktorys odkupił. Zgrzeßyliśmyć wprawdzie grzechámi wielkimi y ćiężkimi: ále iednák rácz nam być miłośćiw/pátrząc ná to iáko dostátecznie Chrystus dosyć zá nas vczynił. Podnośiliśmyć głowę y oczy przez pychę/y pożądánie ćiáłá/ y dobrá doczesnego: ále zá to syn twoy namileyßy (zá koronę y zá cześć Bożką ktoreśmy pożądáli) ćierniową koronę ma przeklętą głowę/y spußczone oczy/ y oblicześe plwocinámi/ y krwią zeßpecone. Jezyki náße mowiły co śie nie godziło: ale zá to Pan Jezus Chrystus dopuścił/ że nieprzyiaćiele iego záostrzyli iezyki swe przećiw iemu. Myśmy obżarstwy/ opilstwy/ y biesiádámi nie Chrześćiańskimi obrázáli ćiebie: ále zá to syn twoy namilßy pił ocet y z żołćią zmießány. Myśmy rece swe drapieztwy/ y morderstwy pomázáli: ále on z rękomá przebitymi záwießon ná krzyżu. Sercá náße myślity myśli złośliwe: ále temu włocznia żołnierska śerce otworzyłá. Mieliśmy nogi prędkie ku złemu: ále tego przybite á gwoździmi przywiązáne nogi/trzymáią ná krzyżu nie porußonego. Obiorem y ßátámi zbytnimi/ y rozliczńymi márnośćiámi/ myśmy ćie obrażáli: ále Syn twoy wiśi ná krzyżu nagi/ á náśmiewiśki náśycony. Myśmy wßystkim ćiáłem niesprawiedliwość czynili: á ten sprawiedliwy ćierpi wielkie męki ná wßystkim ćiele. Ná te tedy męki rácz dziś weyźrzeć/ náß miłośćiwy Oyće/ á wzgledem ich odpuść nam to wßystko/ cośmy zgrzeßyli do tych cząsow: á kaźni wißące nád námi/ ktoreśmy dla tychże grzechow záśłużyli/rácz miłośćiwie oddalić. Ráczże nam też nádchnąć tákie mysli/iákie śłudze twoim/ á śługom odkupienia Páná Chrystusowego przyśtoi. Odyńi/ iákoś iuż dawno obiecał/ śerce kámieniste z ćiáłá náßego/ á day nam śerce mieśiste/á duchá prostego odnow we wnętrznośćiách náßych. Day miłośćiwy Pánie/ ábyśmy záwße chodźili w przykázániu twoim: ábyśmy my byli ludem twoim/ á ty Bogiem náßym. przez tegoż Jezusá Chrystusá vkrzyżowánego/ Páná náßego/á Synά twoiego: ktory z toba żywie y kroluie w iedności Duchá S. Bog przez wßystkie wieki wiekom. Ań.

# Ná dzień świety wesołego Zmar=twychwstánia Páná nászego/ Ewángelia v Már=ká Swiętego w 16. Rozdzieleniu.



Záśu onego. Gdy minelá Sobotá/ Márya Magdálená/ y Márya Jákobowá/ y Sálome/ nákupiły máści/ áby przyśedszy ná=mázały JEzusá. A bárzo ráno pierwego dniá po Sobocie/ przyszły do grobu/ gdy iuż słońce wzeszło. y mowiły miedzy soba: y ktoż nam odwáli kámień od drzwi grobowych? Tedy poyźrzawszy/ vyźrzały kámień odwálony: bo był bárzo wielki. y wszedszy do grobu/ vyźrzały młodzieńcá śiedzącego po práwey stronie/ vbránego w śáte biała: y zlękły sie. Ktory rzekł im: Nie lękaycie sie/ Jezusá śukácie Názáráńskiego vkrzyżowánego/ wstał/ niemáś go tu: oto mieysce gdzie gi było położono. Ale idźćie powiedzćie vczniom iego/ y Piotrowi/ iż was vprzedzi do Gálileiey: tám go vyźrzycie/ iáko wam powiedział.

# O zwyćieſkim Tryumfie Páná náſze-go/ á o wielkich pośiechách y pożytkách Zmartwychwstánia iego.

Acne tryumfy/ á známienite Zwyćieſtwo Głowy náſzey/ y Hetmáná náſzego Páná Jezuſá Chryſtuſá/ ſkáźićielá śmierći/ zwalćzyćielá grzechu/ odkupićielá narodu ludzkiego: (ktory tych to dni vmárły ták ſromotnie/ á bedąc záwárty w ćiemnym grobie/ kiedy niewierni Zydowie mniemali/ że iuż doſzczętká zgłádzili imie y pámiątke iego: ná ich nieſzczęśćie/ á ná deſpekt śmierći/ záśie dziś powſtáie ku ták pięknemu á błogoſłáwionemu żywotowi: że ſtawſzy ſie Pánem źiemie y niebá/ ma ćześć y chwałe v wſzech narodow: przechadza ſie po świátu/ á ná imie iego klękáią Angeli/ drżą Dyabli piekielni) To tedy zwyćieſtwo Páná y bráćiſtká náſzego Jezuſá Chryſtuſá/ nápełnia wſzyſtek Kośćioł tákim weſelim/ táką pośiechą y rádośćią/ że ią trudno kto magodnie wyſłowić. Toć ieſt dzień namileyſzy bráćia/ ktory ſam Pan ſprawić y poświęćić raczył: weſelmyſz ſie/ ráduymyſz ſie/ á roſkochaymyſz ſie weń. Bo ieſli gorzká á okrutna męká y śmierć Páńſka/ iáko iedyna ſummá y zapłátá náſzego odkupienia/ byłá nam tych przeſłych dni ták droga y żałobliwa: tedyć ſłuſzna rzecz ieſt/ áby y chwálebne á pośieſliwe iego zmartwychwſtánie/ iáko napewnieyſzy vpominek y zakład nieśmiertelnego żywotá náſzego/ było nam záwſze milſze y wdzięcznieyſze nád wſzelákie ſkárby.

¶ Do tych cżáſow nie mogliſmy ſie weſelić/ obyczáiem onych Zydow/ ktorzy w ćiężkiey niewoli Bábilońſkiey przez ſiedmdźieſiąt lat ſiedzadz nád rzekámi/ płákáli y mowili one żałobliwe ſłowá: Jákoż my mamy ſpiewáć pieśni Páńſkie w cudzey źiemi? Tákżeć y nam nie godźiło ſie ſpiewáć/ iedno żáłoſna nota ſprawy táiemne Páná náſzego. Przez te wſzyſtke Septuágeſime náſze/ były záwieſzone Cymbały/ Arfy/ Lutnie/ Skrzypice/ y Orgány náſze: iáko więźnie grzechu y śmierći/ bylichmy záwſze w ſmutku y w żáłośći. Ale iuż ſie teraz dokonáłá Septuágeſimá náſzá/ dokonáło ſie więźienie náſze: iużechmy wyſzli z Bábilonu/ iużechmy ſie wrocili do Jeruzálem z Páńſkim zmartwychwſtánim. Oto Kośćioł iuż wſzyſtek pośieſzony/ powtarza ono pienie weſołe/ Alleluia/ Alleluia: ktoregośćie nie ſłychali przez te ſiedmdźieſiąt dni.

¶ A ták ſpiewaymy wſzyſcy/ weſelmy ſie á rozráduymy ſie wſzyſcy. Toć ieſt dzień ktory ſam Pan ſprawić y poświęćić raczył. Dziśia ſie dokonáły prace Zbáwićielá/ á ſprawy zbáwienia náſzego. Dziśia Moyżeſz vtopił Pháráona: dziśia Dawid poráził Goliaſzá: dziśia Abráhám wybáwił Lotá: dziśia Sámſon pobił Philiſtyny: dziśia tenże Sámſon potamał piekielne brany/ á wrotá ich zániośł ná gory: dziśia Jozef wyprowádzony z więźienia oſtrzyżon ieſt/ y ſtał ſie Pánem wſzytkiego Egiptu: dziśia Jonás trzećiego dniá z brzuchá Wielorybowego wyſzedł nie náruſzony: dziśia wyſtáwiony ieſt przybytek Dawidow/ ktory iuż był vpádł: á Kośćioł rozwálony zá trzy dni ieſt znowu zbudowány. Rozświećiło ſie ſłońce/ ktore było záſło obłoki. Ożyło źiárno pſenice/ ktore iuż było vmárło ná źiemie vpadſzy. Dziśia mocnieyſzy zbroynego mocarzá poráził y złupił. Zwyćiężył Lew z pokolenia Judá: y ná znák tego dziśia Kośćioł Ewángelią Márká S. onego Lwa ćzyta. Dziśia ćiáło Páná Chryſtuſowe/ ktore zákwitnawſzy w narodzeniu iego/ zwiędło y vſchło ná krzyżu było/ znowu ſie rozkwitło: y odnowiłá ſie/ iáko Ortowá/ młodość Páná Chryſtuſowá. Dziśia ćiáło iego/ ktore ná mece było iáko wor zdárte á ſtárgáne/ dopiero ieſt przyodziane y ogárnione weſołośćią. Dziśia nákoniec śmierć od żywotá ieſt porażoná: Chryſtus otrzymał tryumfy z Dyabłá y z Piekłá.

Do Philip: w 2.

Pſalm 117.

w 4. ksieg: Krolew. w 25. Pſalm 136.

Figury Páńſkiego zmartwychwſtánia.
w 2. Moyż: 14.
w 1. Krole: 17.
w 1. Moy: w 14.
w kśie: Sedziow w 15 y w 16.
w 1. Moy: w 41.
Jonas w 2.
Amos w 9.
Mattheuß w 23
Jan w 12.
Mattheuß w 12.
w Ziáwieniu w 5.
Pſalm 102.

w 2. Moy: w 15. Psalm 97. Psalm 150.

¶ Przetoż śpiewaymy Pánu/ ktory dziś wielmożnie vkazał Máiestat chwały swoiey: konią y ieźdźcá vtopił w morzu. Spiewayćie Pánu nowe pienie/ ponieważ dziś tákie dźiwy okázáć raczył. Toć iest nowe pienie Alleluia/ktore śie wykłáda/ chwalćie Bogá. Cwalćie/ chwalćie tego Bogá chrześćiánie: chwalćie go w głośie trąby/ chwalćie go ná Psałterzu/ y ná Arfie. Chwalćie go ná bębnie/ y w śpiewániu społecznym. Chwalćie go ná strunách y ná Orgániech. Nákoniec káżda żywa duszá/ y wszelki instrument/ niechay tego Páná chwali: ktory dziś powstawszy od vmárłych z tákę chwałą/dáie nam pewną á bespieczną nádzieie/ że y my tákże powstániemy z śmierći ku żywotowi. A byłáż kiedy nád te ná świećie nowiná wdzięcznieyszá? Oto P. Chrystus swoim zmartwychwstániem śmierć poráził/ żywot nam przywrocił/Dyabłá zwyćiężył/Piekło złupił/ brány piekielne potámał/ Oyce świete wybáwił/ náprawił zbáwienie náße/nas vsprawiedliwił/ niebo nam otworzył/ Angioły vweselił/ ich vpadki nágrodźił/ nabożne niewiásty/ y smutne Apostoły pocieszył: nákoniec y niebo/ y źiemie/ y piekło oświecił/ á niewymowną rádośćią nápełnił. Co ábychmy lepiey zrozumieli/ rozdźielimy to Kazánie ná trzy części. W pierwszey okażemy z Ewángeliey świetey/ ku potwierdzeniu wiáry nászey/ że prawdźiwie Pan Chrystus zmartwychwstał. W wtorey/ ktore są pożytki iego zmartwychwstánia. W trzećiey/co nam zá náuką z tad rośćie.

Pożytki páńskiego zmartwychwstánia.

Rozdźiał Kazánia.

## Część Pierwsza.




Wiárá o Páńskim zmártwych wstániu iáko iest potrzebna.

w 1. do Kor: 15.

Ż Pan náß Jezus Chrystus mocą Bostwá swego prawdźiwie powstał od vmárłych/ áćż o tym żáden wierny nic nie wątpi/ á wszákoż wiele ná tym/ áby to káżdy mocno á státecznie wierzył y wyznawał. Abowiem toć iest práwie grunt á fundáment wszystkiey wiáry náßey. Bo iáko Páweł ś. powiáda: Jesli Chrystus nie zmartwychwstał/ tedyć prozne iest przepowiedánie náße/ prozna iest y wiárá wáßá/ ponieważ ießcze iesteśćie w grzechách wáßych. Bo iesli nie zmartwychwstał Pan Chrystus/ tedy my nie iesteśmy vsprawiedliwieni: gdyż iego zmartwychwstánie/ iest vsprawiedliwieniem náßym. A iesliśmy ießcze nie vsprawiedliwieni/tedyć ießcze leżym w grzechách náßych: tedyć śie áni zmartwych-

wstánia/

wstánia/áni żywotá wiecznego spodziewáć nie możemy. Owa prozna iest wßystka wiárá náßá. A ták nie wielka iest/ mowi Augustyn swiety/ wierzyć że Pan Chrystus vmárł: toć y Pogáni/ y Żydzi/ y wßyscy niezbożni wierzą: toć wierzą wßyscy że vmárł. Ale wiárá chrześciáńska ná zmartwychwstániu Páńskim należy. To sobie zá wielka rzecz mamy/ iż wierzymy iego zmartwychwstánie.

D. Augustin: in Psalm:120.

¶ Przetoż y Pan ChRystus/ chcąc te wiáre mocno wpoić y wßczepić w sercá Zwolennikow swoich/ często im to y przed meką swą opowiádał/ iż miał vmrzeć y zmartwychwstáć: y przed w Niebo wzięciem swoim przez czterdzieści dni raczył sie im często á gęsto okázowáć po swym zmartwychwstániu: áby nietylko sámi nic o tym nie wątpili/ ále owßem áby mu byli świádkámi tego zmartwychwstánia po wßystkim świecie/ áż do ostátnich gránic ziemie. Co iáko Ewángelistowie święci pilnie opisáli: ták y w tey Ewángeliey dzisieyßey mamy dwoiákie świádectwo: y ludzkie/od tych świetych Niewiast: y Boskie/od Angiotá: á oboie od Duchá świętego/ktorym nádchnieni Ewángelistowie święci to pisáli. Niewiásty/ iákoś tu słyßáł/ nálázły grob prozny á otworzony: Angiot lepak iáśnymi słowy świadczy/iż Chrystus zmartwychwstał/ ktorego ßukáły. A gdyż grob náleźion prozny/ tedyć álbo prawdziwie zmartwychwstał ten ktory w nim leżał/ albo go vkrádli vmárłego Zwolennicy iego. Lecz go ci vkráść nie mogli/ponieważ vmyślnie Żydzi dla tego y pieczęćiámi/ y kámieniem wielkim/ y mocną strażą grob byli pilnie opátrzyli: ták musi być/że prawdziwie zmartwychwstał. Bo tá wymowká ktorą wymyślili Żydzi/ áby chwałę Páná Chrystusowe zátłumili/ żeby go vkrádli Zwolennicy iego kiedy stroże spáli/ták niewstydliwe kłamstwo iest/że y odpowiedzi nie iest godne. A wßákoż ieśli cie Żyd/ álbo inny niewierny tym potká/ ták mu ná to odpowiedz z Augustynem swietym: Jeśli stroże spáli/á iákoż kradzieństwo widzieć mogli? A ieśli nie widzieli/ iákoż o tym świadczą? Jeśli widzieli/ á czemu złodzieiow nie pojmáli? A ták sámi sie wydáią/ gdy to powiádáią. Bo iákożby byli śmieli vkráść ciáło Páńskie ludzie prości/nieumieietni/ktorzy sie y vkázáć ná ten czás nie śmieli? Bo ieśli ießcze zá żywotá Páná Chrystusowego vćiekáli/ iákoż po śmierći iego nie mieli sie báć roty żołnierzow zbroynych? Jáko oni mogli drzwi grobu odwálić? Kámień tám był wielki/wiela rąk potrzebuiący: ćicho sie to sstáć nie mogło: y pieczęći były przyłożone: y wßystko ták pilnie opátrzono/ że nie podobno było Zwolennikom vkráść ciáło iego.

Swoiákie świádectwo z tey Ewángeliey Páńskiego zmartwychwstánia.

Mátthewß w 28

Aug: in psal: 63

¶ Aleć my pewnie wiemy iáko sie to sstáło. Abowiem iáśne o tym w świetey Ewángeliey świádectwá mamy. Abowiem dniá trzećiego po śmierći Páná Chrystusowey/ w dzień Niedzielny bárzo ráno/Zbáwićiel naß Pan Chrystus duße swą błogosłáwiona/ ktorą był ná czás położył/ raczył zásie złączyć z ciátem swoim mocą Bostwá swego: á ták prawdziwie powstał od vmárłych/áni pieczęći/áni kámienia nic nie náruszywßy. A oto wnet sstáło sie drżenie ziemie wielkie. Abowiem Angiot Boży zstąpił z niebá/á przyßedßy do grobu/obálił kámień z niego/á śiedział ná nim. A weyźrzenie iego było iáko tyskáwicá/á odzienie iáśne iáko śnieg: A od wielkiego strachu/strożowie oni co byli v grobu onego/ták sie vstráßyli/áż byli prawie iáko vmárli. A niektorzy z nich przyßedßy do miástá/oznaymili Przełożonym Káptáńskim wßystko co sie sstáło. A oni zßedßy sie z Stárßymi/y nárádziwßy sie/dáli bárzo wielkie pieniądze Żołnierzom/mowiąc: Powiádayćie/ iż Zwolennicy iego w nocy przyßedßy/vkrádli go nam kiedyśmy spali. A ieśliby sie to doniosło Stárosty/ my was zástąpimy y wolnymi vczynimy. A oni wźiawßy pieniądze/ vczynili ták iáko ich było náuczono: y rozgłosiło sie to słowo v żydow/ áż do dzisieyßego dniá. Ták tedy iest przyczyná niewiáry żydowskiey. Ale my wiecey wierzyć mamy (iáko dzis Kościoł śpiewa) iedney Máryey prawdziwey/ á mili wßystkiey rzeßey Żydowskiey niewierney á fałßywey. A owßem wierzmy Angiołowi z niebá zesłánemu świádkowi pewnemu/ ktory to iáwnie powiáda: Jżći tu iuż niemáß onego Jezusá Názáráńskiego vkrzyżowánego/ ktorego wy ßukácie/ ále zmartwychwstał prawdziwie: oto/práwi/mieysce kędy leżał. A odsyła ie do Zwolennikow/y do Piotrá/ y do onych słow/ ktore im był przed tym Pan powiedział.

Krotka Historia o páńskim zmartwychwstániu.

Mátthewß w 28.

Počiechá niewiástom z páńskiego zmartwychwstánia.

¶ A tu záprawde máią ſie niewiásty czym cießyć/ y máią ſie z czego weſelić: że iáko byty naprzod poſełkámi śmierći y zátrácenia/ ták ſie dziś zásie eſtáły poſełkámi żywotá y zmartwychwſtánia: á co wiecey ieſt/do ſámych Apoſtołow. Już tu wiec zátárty one pierwßa ſromoty ſwoie/ iuż omyty zelżywość ſwoie. Bo áż o PAnu Chryſtuśie ießcze nie doſkonále/ iáko o práwym Bogu/ te niewiásty rozumiáły: á wßákoż dziwna mu miłość y zá żywotá/ y przy śmierći/ y po śmierći okázowáły. Mało tákich naydzieß/ ktorzyby przyiaćielá zá iego żywotá wiernie miłowáli: ießcze mniey tákich/ ktorzyby mu przy śmierći pomagáli/ y cießyli go: á mniey tych/ coby y po śmierći zań dbáli. Ale te świete á ślachetne Pánie/ opuśćiwßy domy y máietności ſwoie/ náśládowáły go z Gálileiey: y z własnego imienia ſwego/ dodawáły mu potrzeb/ y Zwolennikom iego. To iuż naprzod wielka byłá/że ták długie drogi z Pánem czyniąc/ niemáłe prace y nakłády podeymowáły: nie dla iákiego docześnego pożytku ſwego/ ále áby mu ſłużyły. Ale iuż to wietßa/ że nietylko ſtáły przy nim poki wolno po ziemi Zydowſkiey chodził/ ále y ná ten czás kiedy wiśiał y vmierał ná krzyżu. Co mniemaß/ iákie náśmiewiſká/iákie vrągánie od Zydow nieprzyiaćioł Chryſtuſowych/ one świete Pánie tám cierpieć muśiáły: iáko im oni wßeteczńie przymawiáli: Otoż mácie wáßego Meſſyaßá/ widzićie kogośćie wſpomagáły/ná coście nakłády ſwe obiecáły/widzićie iáko was czyśćie oßukał: Inßym pomagał/á teraz ſam ſobie pomoc nie może. Tákowe y inße dáleko ſproſtnieyße przymowki/ one świete niewiásty bez pochyby od onych bluźnierzow okrutnych ſłyßeć y znośić dla Páná muśiáły: ále ſie przedśie tym wßyſtkim nic nie odſtráßyły/ y owßem ktorego zá żywotá miłowáły/ tego y przy śmierći/ y po śmierći/ opuśćić niechćiáły. Przeto też ſobie ták wielkiey pociechy/ y ſławy v wßech ludzi Chrześćiáńſkich/y chwały w Ewángeliey świetey doſtáły.

Roſtropność tich niewiaſt.

¶ A obáczż/ iáko mądrze á roſtropnie poſtępuią w ſpráwách ſwoich. To pierwey vczyniły/ co im w Zakonie Páńſkim było roſkázano: á potym to czego im żaden nie roſkázował/ iedno że ich do tego oná miłość/y ono wielkie nabożeńſtwo ku Pánu wiodło. Zakon roſkázował w dzień Sobotni nic nie robić/ ále odpoczywáć: przetoż kupiwßy máści w Piątek/ przez Sobotę nic nie czyniły: áby nic przeciw Zakonowi nie zgrzeßyły. Ale ſkoro po Sobocie w Niedźiele/ y to bárzo ráno/ poki ießcze nie widzieć było (ábyś y ſtąd ich wielką pilność y nabożeńſtwo obaczył) vdáły ſie w drogę do grobu Páńſkiego/ z niemáłym niebeſpieczeńſtwem ſwoim. Abowiem nie mogło to być v Zydow bez winy/ y bez karánia/ temu dobrze czynić/ temu oſtátnią poſłudze y poczćiwość wyrządzáć/ ktorego oboy vrząd/ ták świecki iáko y duchowny/ wydał ná ták ſromotną mękę. Ale tych świętych niewiaſt/ áni te ſtráchy/áni nocne ćiemności/áni zbroyni ſtrożowie/áni pieczęći v grobu/áni wielkość y ćiężkość onego kámieniá/ áni nakład ná máści/ áni praca/ áni inße niebeſpieczeńſtwá vſtráßyć/álbo od miłośiernego vczynku tego odtrącić nie mogły. Záprawde te niewiásty były dáleko mężnieyße/niżli dziś śiłá mężow ná świecie. Bo áż one ießcze o Pánie tey wiáry nie miáły/ ktorą my iuż mamy/ á wżdy były gotowe dla miłości iego tákie prace/y tákie nakłády/y tákie zelżywości/y niebeſpieczeńſtwá podeymować: iákie gdyby dziś ná nas przypádły/ boie ſie iżbychmy rychley Páná odſtąpili niżli oni Zwolennicy/ ktorzy od niego przed ſtráchem pouciekali. A ták weſelćie ſie niewiáſty/ ále wy/ktore świątości y nabożeńſtwá tych niewiaſt náśláduiećie: nie wy/ktore ná ſwe/y ná innych ludzi zátrácenie/ſámy ſiebie bielićie/gładźićie/ mußczećie/ ſmáruiećie: ále wy/ ktore ćiáło Páńſkie/ to ieſt ludzie vbogie/ ktorzy ſą żywe członki iego/ iálmużnámi pomázuiećie/ á miłośiernymi vczynkámi opátruiećie. Bo ieſli ták Páná miłuiećie/á ták ſie ſpráwuiećie/ iáko te Pánie świete: tedy możećie być iſte/ że tákże wielkiey pociechy od Bogá doſtániećie.

Stałość y śmiáłość tych niewiaſt.

Nie wßyſtko to złe/ czego w piśmie iáwnie nie roſkázano.

¶ Obáczże tu y to/ iż nie nátychmiaſt to ieſt zły vczynek/ktory nie ma iáwnego Boſkiego roſkázánia: gdy iedno z dobrego vmyſłu á z nabożeńſtwá pochodzi/ á nie ieſt przeciw Páńſkiemu Zakonowi. Boć y tym niewiáſtom żaden Zakon tego nie roſkázował/ áby PAná ſzukáły z tymi máściámi z tákim niebeſpieczeńſtwem ſwoim/y z tákim nakłádem ktory ſie zdał prozny: á wżdy to Pan od nich wdzięcz-

nie przy-

nie przyiał: y zestał im Angiołá ná ich pocieche. A gdy sie wracáły do domu/záßedł im droge/ y dał sie im obłápiáć zá nogi/ y przyiał chwałe od nich. Tákżeć y Páwet świety/ áż dobrze wiedział te ordynácyą y vstáwe Páńską: iż ći ktorzy Ewángeliey służą/ mieli też mieć z Ewángeliey opátrzenie swoie: á wßákoż on wielką miłością vniesiony/ wolał własnymi rękomá swymi prácowáć/á niżli żyiąc z imienia Kośćielnego z mnieyßym pożytkiem Ewángelią przepowiedáć. A to dla Odßezepieńcow dzisieyßych wiedzieć iest potrzebá/ ktorzy to wßystko gánią czego iáwnie Pan w Ewángeliey nie roskázał: y máią to sobie zá opáczne á wymyślne nabożeństwá/ cokolwiek ludzie pobożni z miłości czynią ku Pánu Bogu y bliźniemu swoiemu: chociá to iuż dawno Kośćioł potwierdził y pochwalił. W czym oni zápráwdę Judaßá Mistrzá swego náśláduią/ ktory tákże zćierpieć nie mogł nabożney onej posługi świętey Máryey Magdáleny/ktorą mu vczynitá przed śmierćią iego/ pomázawßy go drogą máścią: gdzie wieß iáko ią Pan pilnie wymawiał/ y chwálił: áż sie to Judaßowi zdáłá vtrátą prozna. A wßákoż y tego sie ztąd náuczyć maß/ że swego własnego nabożeństwá/ y tych rzeczy ktore sie tobie zdádzą dobre y zbáwienne/ á nieprzeciwne Páńskiemu roskázániu/nie mamy przekłádáć nád iáśne przykázánie Boże. Abowiem te naprzod wypełnić potrzebá/ á potym y onych nie opußczáć. A toby dopiero opáczne nabożeństwo było/ gdybyśmy wiecey woley náßey/y wymyślom náßym/niżli iáwney woley Páńskiey folgowáć chcieli. Ale o tym ták ná ten czás dosyć.

## Część Wtora.

Co sie pożytkow dotycze Páńskiego zmartwychwstánia/ też są rozlićzne á wielkie. Okázuie sie w nim naprzod spráwiedliwość Bożą/iż tego Páná ktory sie ták vniżył ostawßy sie posłußen Bogu Oycu áż do śmierći/á ták okrutney śmierći krzyżowey: ták zásie Pan Bog wywyższył y vwielbił/ że mu dał imie/ ktore iest nád wßelákie imie. Twierdzi sie wiárá náßá/ że to iest prawdziwy Bog á syn Boży/ ktory swą własną mocą ták chwálebnie zmartwychwstał. Bywa posiłoną nádzieią náßą/że też y my/iáko członki tey to głowy/ tákże zmartwychwstániemy ku niesmiertelnemu żywotowi. Dokonáło sie zbáwienie náße. Bo iáko nas Pan śmiercią swoią od grzechow wybáwić raczył/ ták swym zmartwychwstánim przywrocił nam one przednieyße dobrá przez grzech vtrácone: á iáko vmárł dla grzechow náßych/ták zásie zmartwychwstał dla vspráwiedliwienia náßego.

¶ A ták iuż nie wątpliwie wierzymy y wyznawamy/że Zbáwiciel náß Pan Jezus Chrystus/nietylko grzechy náße omył y zgłádził/ nietylko śmierć y Czártá nieprzyiaćielá náßego zwyćiężył: ále że y nas prawdziwie od grzechow/od Szátáná/y od wieczney śmierći wybáwił: y náprawił nas dostáteczńie/ przywroćiwßy nam one dobrá vtrácone/ one spráwiedliwość y niewinność pierwßą/ y odrodziwßy nas ku nádziei żywey onego żywotá wiecznego: á iż nam dodał mocy y siły/ y duchá tego/ ábysmy prawdziwie z nim powstáli z grzechow náßych ku nowemu żywotowi. A toć są one wielkie á niewymowne pożytki/ ktore nam płyną z tego Páńskiego zmartwychwstánia.

¶ Ale to nád nawietßą: że moca iego zmartwychwstánia/ tákże ćiáłá náße dniá ostáteczńego zmartwychwstáną niesmiertelne á vwielbione/ ku żywotowi wiecznemu. Abowiem iego zmartwychwstánie/iest kształtem/ y przyczyną/y zasługą náßego zmartwychwstánia. Bo iáko przez iednego człowieká przyßłá śmierć ná wßystkie ludzie/ ták też przez iednego przyßło zmartwychwstánie. A iáko w Ádámie wßyscy vmieráią/ ták też w Pánu Chrystusie wßyscy máią być obżywieni. Zbáwiciela swego czekamy (Páweł święty mowi) ktory náprawi to podłe á niekczemne ćiáło náße/ przypodobáne ćiáłu swey iásności.

¶ A toć iest/ co też y w tey Ewangeliey Angioł pokázuie w tym vbierze/á w tey postáwie swoiey: náuczáiąc nas w osobie swoiey/ y iáki iuż on był ktorego zmartwychwstá-

w 1. do Kor: w 9.

Odßezepieńcy Judaßowie. Máthæuß w 26.

Nászego nabożeństwá nie mamy przekłádáć nád iáśne Páńskie roskázanie. Łukaß w 11.

Pożytki Páńskiego zmartwychwstánia.

I.

Do Philip: w 2.

Spráwiedliwość

II.

Wiárá.

III.

Nádzieią. w 1. Piotr káp: 1.

IIII.

Zbáwienie. Do Rzym: w 4.

V.

Vspráwiedliwienie.

VI.

Zmartwychwstánie ćiał náßych. 1. do Kor: w 15.

Do Philip: w 3.

Angioł swą postáwą okázuie/iákie

Fie iest Páńskie v náße zmartwych wstánie.

twychwstánie przyßedł opowiedáć/y iácy być mieli wßyscy wierni po swoim zmartwychwstániu. Vkazał sie w białey ßáćie: oznáymuiąc zwyćieſtwo Páná Chrystusowe/ y wßystkich wiernych cłonkow iego náprzeciw Grzechowi/ Smierći/ y Dyabłu: v ktorycheſmy przedtym w niewoli byli. Vsiadł ná práwicy: známionuiąc one sprawiedliwość/ one ćeść y chwałe/ y błogosławieńſtwo nieśmiertelne: ktore Pan Chrystus iuż ma po swym zmartwychwstániu/ y wßyscy wierni ſłudzy iego máią mieć z nim potym ná wieki w niebie. Vkazał ſie w leciech młodych/ w ozdobie y wiáśności wielkiey: dáiąc nam przez to znáć/ odnowienie y zmartwychwstánie ták ciáłá Páná Chrystusowego/ iáko y ciał náßych v wielbionych/ ktore pismo zwykło przyrownáć młodości. Abowiem tymże obyczáiem rozświeca ſie sprawiedliwi iáko Słońce w Krolestwie Oycá swego niebieskiego.

Młodość v láśność Angelska co známionuie.

¶ Teć nam wßyſtkie pożytki swoim zmartwychwstánim Zbáwićiel náß sprawić y zgotować raczył. A iákoż ſie tu nie kochać? iáko ſie nie weſelić dniá dzisieyßego/ z tey ták pewney á nie omylney nádzieie náßego zmartwychwstánia? Niech mowi rospuſtny człowiek Epikur álbo Sáduceuß iáki/ że to bayki/ co o zmartwychwstániu ciał powiedáią. Ale wy odpowiedzćie z Páwłem świetym: Jżći my pewnie cżekamy Zbáwićielá/ á Páná náßego/ ktory przeformuie te ſproſtne á nikczemne ciáłá náßе: y vczyni ie podobne kſtałtowi iáśności ciáłá swego. Niechay Philozoph mowi/ iż náturá nie zna tego przywrocenia z śmierći do żywotá. Ale wy odpowiedzćie/ że ſie tu y śmierć/ y náturá zádziwić musi. Náturá/ że ſie z popiołu ludzie rodzą: á śmierć/ że z niey záś żywot pochodzi: á iedna y druga/ że oglądá/ áno ſie iedni ludzie dwákroć rodzą: raz dziećmi málemi/ á drugi raz w leciech doroſłych. Niechay Heretyk mowi: że on żywot nie bedzie trwał iedno przez tysiąc lat. Ale wy odpowiedzćie z Prorokiem: że iuż tám wiecey śmierći nie bedzie/ áni nárzekánia/ áni wołánia. Odpowiedzćie z Páwłem swietym: Jż potrzebá áby to ſkáźitelne ciáło przyoblokło ná ſie nieſkáźitelność/ á śmiertelne wzięło nieśmiertelność. Abowiem Pan Chrystus wſtawßy raz od vmárłych/ iuż wiecey nie vmiera/ śmierć mu wiecey nie pánuie.

Mors ſtupebit et natura, dum reſurget creatura.

W Zi. wiem: 20.

Támże w 21.

1. do Kor: w 15.

So Rzym: w 6.

1. do Kor: w 15.

¶ O kiedyż on dzień pożądány przyidzie/ gdy my z świętą pychą bedziem ſie náśmiewáć z śmierći/ á bedziem iey ták śmiele w oczy mowić: A gdzież teraz Smierći ieſt zwyćieſtwo twoie? gdzie ono okrutne żądło twoie? Aza nie widziß z iáká nam to dufnośćią Páweł świety obiecuie: że nákoniec śmierć nieprzyiaćiołká wßyſtkich nas/ bedzie zepſowána y znißczona? A ná czym ſie innym funduie ták wielka pewność náßego zmartwychwſtánia/ iedno ná pewności Páńſkiego zmartwychwſtánia? Bo ktory wſkrzesił Páná Jezuſá Chrystuſá od vmárłych/ ten też ożywi śmiertelne ciáłá náße/ dla Duchá iego w nas mießkáiącego: iáko mowi Páweł świety.

So Rzym: w 8.

Job w 19.

A Job świety ták wiele wiekow przedtym śmiele mowił: Wiem ia że Odkupićiel moy żywie/ á oſtátecznego dniá z ziemie powſtáć mam/ á w ciele moim oglądam Bogá Zbáwićielá moiego: ktorego oglądam ia ſam á nie inßy/ y oczy go moie własne oglądáią: to ieſt/ w tymże iſtym ciele w ktorymem ieſt teraz/ choć ſie ono pierwey w proch obroći/ á nie w innym.

So Rzym: w 5.

¶ A ták Pan Chrystus bedąc dáleko mocnieyßy nád Jádámá/ nietylko nam przywraca żywot vtrácony/ ále y wßyſtkę boiáźń y ſtrách śmierći od nas odeymuie.

So Zydow w 2.

Aby/ powiáda Páweł świety/ przez smierć ſwoie ſkáźił tego/ ktory miał roſkázowánie śmierći: á wybáwił one/ ktorzy dla boiáźni śmierći/ byli przez wßyſtek cżás żywotá swego poddáni w niewolą.

Smierć od Páná zwyćiężoná.

¶ O śmierći okrutna/ ktora dzieliß mitą brácią/ y te ktorzy ſą ták wielką mitośćią złączeni y ſpoieni/ ty ſrogą á nieużyta/ rozłączaß od ſiebie: dzisia iuż wyſchły żyły twoie/ dzisia vſtały źrzodłá twoie/ vpádłá oná moc y śiłá twoiá.

Jonas w 2:

Pożárłáś duchownego świętego Jonáſá/ ále on w brzuchu twoim zoſtał żywy. Niośłáś go do Niniwen zá vmárłego/ áby wielka nawałność świátá tego vſkromioná byłá: áby był vbłagan gniew Boſki przeciw ludziom.

Mátheuß w 12.

Ten Jonás/ ten Jonás ćiebie zwyćiężył/ ten ćie dziś vdawił. Bo oto ten więtßy ieſt niżli Jonás. Jego śmierćią vmárłáś ty/ o śmierći: á my nád wolą twoie zoſtáliſmy żywi: pożárłáś onego/ áleś

wzaiem

wzaiem była pożárta od niego: á gdys go twa iakoma geba potrnąć smiała/ iednym sámym zakąſzeniem iego/ vmarłaś zoſtálá.

¶ Tobie dzięki czyniemy Pánie Jezu/ my nędzne ſtworzenie twoie/ żeś ták możnego przeciwnika náſzego/ ktory nam nigdy odpocząć nie dopuśćił/ ktory nas zá- So Rzymiá: w 5
wſze trzymał w boiáźni/ będąc ſam zábity/ tákeś dziwnie zábił. Krolowálá śmierć od Jádámá áż do Moyzeſzá/ też y ná te ktorzy byli nie zgrzeſzyli/ ná podobieńſtwo przeſtępſtwá Jádámowego. A ktoraż ná nas mogłá być ciężſza nędzá/ iáko to wielkie okrucieńſtwo śmierći? áleć iuż teraz doczyſtá zginęło/ á przez Páná Chryſtuſá dziś kroluie żywot. Dla tegoć powſtał nieśmiertelny/ áby nas vpewnił/ że iuż do- Pan Chryſtus żywot nam przywrocił.
ſzedłu poráził y zniſzczył śmierć/ wedle onego groźnego prorocztwá: Będę ia śmierćia twoia/ o śmierći. Smiertelny żywot ieſt ná ktory ſie rodzimy z nasienia Jádámowego: ále on będzie wieczny á nieśmiertelny/ do ktorego powſtániemy z łáſki y z dobrodzieyſtwá Páná Chryſtuſowego. O ſzczęśliwaś to śmierć/ zá ktorą idzie ták miły żywot. Dobrześć iśćie Dawid mowi: Że droga ieſt przed oblicznoſćią Páń- Pſalm 115.
ſka śmierć świętych wybránych iego. Dobrze mowił Angioł: Że błogoſłáwieni są w Ziawie: w 14
ći vmárli/ ktorzy vmieráią w Pánie. Dobrze mowił on zacny Prorok Eliaſz: Iż w 3. Krol: w 19.
mnie lepiey ieſt vmrzeć/ á niżli być żywym. A ktoryż chrześćiánin będzie ſie wiecey Iuż nieieſt śmierć Páńſka ſtraſzna pobożnemu.
bał śmierći/ pámiętáiąc ná Páńſkie zmartwychwſtánie: ktore ſkázało śmierć/ á vczyniło nam droge do żywotá wiecznego? A owſzem ktory Chrześćiánin nie będzie rad śmierći/ wiedząc że po zmartwychwſtániu Páńſkim iuż śmierć nie ták ieſt śmierćią/ iáko vliczką do práwego żywotá. Niech ſie boią śmierći niezbożni ludzie/ ktorzy nigdy nie myſlą o przyſzłym żywocie. Niech ſie iey boi tákowiec/ ktory tu zgromadza ſkárby ſwoie/ á nie może ich tám zánieść z ſobą. Niech ſie iey boi gorney á wyſokiey myſli człowiek/ po ktorego śmierći zmyla ſie y porwą wſzytkie żyłki iego. Niech ſie iey boi lichwiarz y okrutnik/ wiedząc iż idzie czynić liczbę przed Bogiem z tey niepráwiedliwości/ ktorey tu vżywał nád vbogimi bliźnimi swymi: á wie że w onym wiecznym ogniu miedzy dyabły piekielnymi/ nie będzie mogł mieć y iedney Łukaſz w 16.
kropie wody ná ochłodę ſwoie. Niech ſie iey lękaią obżárći/ pijánice/ nieczyści/ y cielesni ludzie/ ktorzy mowią: Jedzmy á pijmy/ bo iutro pomrzemy: ponieważ vmárwſzy trácą wſzyſtek żywot/ y wſzyſtkie roſkoſzy ſwoie. Ale ty moy miły wierny w 1. do Kor: w 15
chrześćiáninie/ ty ktory prawdziwie pokutuieſz zá grzechy ſwoie/ ktory nietylko ſámym przezwiſkiem/ ále y ſáma rzeczą/ y ſkutkiem/ y vczynkámi odrzekłeś ſie ziemſkiego człowieká Jádámá ſtárego/ á iáteś ſie człowieká niebieſkiego/ y przyoblekłeś ná ſie nowość tego Páná Chryſtuſá dziś vwielbionego/ y ták zacne tryumfy wiodącego: czegoż ſie iuż bać maſz? y owſzem czemu nie maſz prágnąć być towárzyſzem w 2. do Kor: w 1.
iego w teyto śmierći/ ábyś też był vczeſtnikiem wiecznego żywotá?

## Część Trzećia.

Trzebá nam wſzyſtkim powſtáć duchownie z pánem Chryſtuſem.

Lecz kto chce być vczeſtnikiem onego oſtátecznego zmartwychwſtánia/ ku żywotowi wiecznemu w wielbionym ciele: temu ieſt tego pilna potrzebá/ áby pierwey duchownie powſtał z Pánem Chryſtuſem/ oſtawſzy ſie wiernym náſládownikiem zmartwychwſtánia iego: áby iáko powſtał Pan Chryſtus z śmierći ku nieśmiertelnemu żywotowi/ ták áby on też duchownym obyczáiem powſtał z śmierći grzechowey/ ku vſtáwicznemu żywotowi ſprá- Do Rzym: w 6
wiedliwości: áby w nowości żywotá záwſze chodził. A toć ieſt co nam Angioł przypomina duchownie tymi ſłowy: Vprzedzi was do Gálileiey/ tám go oglądácie. A gdzieć on vprzedził/ támći go my pewnie náſládować mamy. Vprzedził on wier- Mamy iść zá pánem do Gálileiey
ne ſwoie do Gálileiey/ co ſie wykłáda/ do przeniesienia álbo przeprowádzenia: rozumiey z cierpliwości do nie vcierpienia/ z ſkázoności do nie ſkázenia/ z śmierći do żywotá/ z ziemie do niebá. Chce tedy tákże áby go ſtudzy iego w tym náſládowáli/ á czynili też tákie przenośiny/ przeprowadzáiąc ſie tákże z ciáłá do Duchá/ z grzechow do ſprawiedliwości/ od ſtárania tych ziemſkich á doczeſnych rzeczy/ do przypátrowánia á pożądánia niebieſkich y wiecznych. A toć ieſt práwa Wielkanoc chrześći-

áńſka/práwa Páſchá: co ſie wykłáda przechodzenie/ álbo przeſćie z Egiptu do ziemie obiecáney/z niewoley do ſwobody/ z wieźienia do práwey wolności chrześćiáńſkiey. To ieſt do czego nas Páwel świety wiedzie y w dzisieyßey Epiſtole: vpomináiąc nas/ábyſmy wyczyśćiali ſtáry kwas grzechow náßych/á niepobożnego żywotá náßego: á żebyſmy ſie ſtáli nowym ćiáſtem y nowym záczynieniem/á byli práwie przáſnemi. Abowiem/ powieda/ Pan Chryſtus Báránek náß Wielkonocny/ iuż ieſt zá nas ofiárowan. A ták vżywaymy nie w onym ſtárym kwáśie złości y przewrotności/ále w przaſnikach ßczerości y prawdy. Czego nas iáśniey náuczył tymi ſłowy: Jeſteſmy/powieda/z P. Chryſtuſem przez krzeſt pogrzebieni ná śmierć/ áby iáko on wſtał zmartwych przez chwałę Oycowſką/ták żebyſmy też y my chodzili w odnowieniu żywotá. A máło co niżey mowi: Chryſtus wſtawßy od vmárłych/ iuż wiecey nie vmiera: śmierć mu wiecey nie bedzie pánowáłá. Bo iż vmárł raz/grzechowi vmárł: á iż żywie/żywie Pánu Bogu. Tákże też y wy rozumiećie/ żeśćie też pomárli grzechowi/á iż żywiećie bogu w Chryſtuśie Jezuśie Pánie náßym. Z ktorych ſłow obaczyć możeß/iż my dwoiáko mamy náśláđowáć Páńſkiego zmartwych wſtánia: Naprzod ábyſmy raz vmárwßy doſtáteczńie grzechom náßym/nowy żywot wiedli we wßelákiey świątobliwości y ſprawiedliwości: ták iáko P. Chryſtus powſtał od vmárłych ku nowemu żywotowi. Zátym ábyſmy raz powſtawßy z grzechow/ wiecey w nie nie wpadáli: ták iáko Pan Chryſtus raz powſtawßy od vmárłych/ iuż wiecey nie vmiera/á śmierć mu wiecey pánowáć nie bedzie.

¶ A żebyś nie mniemał że to ná ćie trudna/ álbo że ieſt rzecz zgołá niepodobna: gdy ſie tym ſłowom Apoſtolſkim przypátrzyß/ obaczyß y to w nich/że zmartwychwſtánie Páńſkie nietylko ieſt ná przykład náßego zmartwychwſtánia wyſtáwione: ále że nam też śiły y mocy y duchá dodáie/ábychmy z grzechow powſtawßy/ ſtrommie/pobożnie/á poczćiwie żyli: y w świetobliwości á w ſprawiedliwości ſtáteczńie trwáli/á Boſkie przykázánie pilnie záchowáli. Bo iáko z świetey śmierći iego/ nietylko grzechom vmieránia przykład bierzemy/ ále y śiły z niey doſtáiemy/ żebyſmy grzechom vmrzeć mogli: tákżeć y zmartwychwſtánie iego wiele nam pomaga ku doſtąpieniu ſprawiedliwości: ábyſmy nápotym nabożnie á świetobliwie/ chwaląc Páná Bogá/ w nowości żywotá chodzili/ ná ktorychmy iuż powſtáli. Abowiem to oſobliwie Zbáwićiel náß ſwoim zmartwychwſtánim ſprawić raczył/ áby ći ktorzy z nim pierwey grzechom y świátu byli pomárli/ z nim zásie ku ſprawie y poſtánowieniu nowego żywotá powſtáli.

¶ A tu iuż maß pilnie tego doyźrzeć/ ábyś ſie nie omylił ná ſwym zmartwychwſtániu. Bo niektorzy nieprawdźiwie/ále obłudnie zmartwywſtáią: iáko Sámuel Prorok/ ktorego ná żądánie Saulá Krolá/ oná cźárownicá byłá wſkrześiłá: ktory áż ſie prawdźiwie Saulowi vkazał/ále nieprawdźiwie był ożył. Drudzy lepák/chocia prawdźiwie powſtáią/ ále niedoſkonale: ktorzy powſtawßy záśie vpadáią: iáko Łázarz áż był prawdźiwie zmartwychwſtał/ále iednák záśie potym vmárł. Trzeći ſą/ktorzy y prawdźiwie/y doſkonále powſtáią: iáko Pan Chryſtus/ ktory iuż wiecey nie vmiera/ á śmierć iuż nád nim mocy mieć nie może. Tego my zmartwychwſtánia náśláđowáć mamy: nie onego pierwßego zmyślonego/ ktore ieſt właſne obłudnych á pokrytych ludzi: ktorzy áż ſie złości ſwoich ſpowiedáli/ áż ſie drugim zda że iuż vmárli grzechom ſwoim/ á że iuż od nich powſtáli ku nowemu żywotowi: á wżdy przedśie w grobie leżą/ á wżdy tkwią iáko y pierwey w nieczyſtośćiách ſwoich. Bo tá pokutá ktorą czynili/ y to powſtánie ktore okázowali/ nie prawdźiwe ále obłudne było. Ani też tego wtorego/ znowu vmieráiących á znowu vpadáiących ludzi: ktorzy oczyśćiwßy ſie á omywßy ſie z grzechow ſwoich/ záśie ſie iáko świnie do káliſká wracáią/á iáko pſi do zrzuconego plugáſtwá ſwego. Ale my iáko wierni członkowie głowy náßey/á práwi náśláđownicy Páná ſwego/ prawdźiwie z nim á doſkonále powſtáć mamy/ á w ſprawiedliwości Chrześćiáńſkiey áż do śmierći trwáć y mießkáć mamy. Abowiem nie ten ktory poczńie/ále ktory trwa áż do końcá/ zbáwion bedzie.

¶ A ieſli kiedy przedtym/tedy záprawde cźáſu tego/człowiekowi Chrześćiáńſkiemu

wielkiey

w 1. do Kor: w 5.

So Rzym: w 6.

Swoiáko mamy náśláđowáć páńſkieg zmartwych wſtánia.

Zmartwychwſtánie Páńſkie dodáie nam śiły ku zmartwychwſtániu.

So Tytá w 2.

Trojaki ſpoſob zmartwywſtánia.

1.

w 1. Krol: w 21.

2.

Jan w 11.

3.

Piotr w 2. káp 2.

Máth: w 10. 24.

Trzebá wielkiey oſtro-

wielkiey pilności iest potrzebá. Widzimy co sie przydáło Żydom po ich Wielkiey-
nocy/ y po zábiciu pirworodnych dziatek y bydlat/ że ieszcze bespieczni nie byli/ y o-
wszem ich znowu Krol Phárao z nowym woyskiem gonił y prześládował: náko-
niec choć on w morzu vtonął/ przedsie ieszcze z onego ludu Żydowskiego żaden/ o-
procz dwu/ nie wszedł do oney ták barzo pożądáney ziemie obiecáney. Tákżeć y nas
teraz pewnie że Dyabet prześládować nie opuści. Bo ácżesmy grzechy śmiertelne/
iáko pierworodztwo Dyabelskie przez spowiedź á przez pokute wygładzili/ álec on
nas przedsie z nowym woyskiem swoim gonić nie przestánie/ ták długo/ áż go iáko
w morzu Czerwonym/ ták w nowości żywotá nászego/ zá pomocą śmierci y zmar-
twychwstánia Páná nászego/ vtopimy. Nowszem y tu ieszcze nie koniec/ ále vstá-
wicznie nam czuć á mężnie sie potykáć potrzebá. Bo ieśli y Żydzi przez morze prze-
szedszy/ przedsie ziemie obiecáney/ dwu iedno wyiąwszy/ nie oglądáli: tedyć y ci któ-
rzy iuż práwie powstawszy/ sstáli sie w Pánie Chrystusie nowym stworzeniem/ nie
mogą być bespieczni poki są ná tym swiecie/ iáko ná oney puszczy. A ieśli sie tym
bać potrzebá/ coż rozumiesz iáko sie oni lękáć máią (iákich day Boże áby nawiecey
nie było) ktorzy wiecey dla obyczáiu/ niźli z práwego sercá/ náwrocili sie do Pá-
ná Bogá swego.

Jeszcze Dyabel nie vmárł/ áni Ciáło.

¶ Nie myl sie ná tym/ moy miły Chrześciáński człowiecze. Spatrzi Dyabet przez
cáły Post/ máło o to dbáiąc/ żeś sie przez on krotki czás wymknął od niego/ by cie
iedno zásie po Wielkiey nocy podbił pod moc swoie. Alec sie teraz záś ocućił/ y w-
szelkiey zdrády á wszytkiey swey siły vżywa do te°/ áby cie záś przywiodł w pierwszą/
álbo ieszcze w cięższą niewolą. Niebytći ták Czárt pilny (mali sie prawdą znáć)
przeszłych czásow kiedyscie sie do Bogá náwrocić myślili/ áby was odwiodł od tey
myśli/ iáko teraz iest czuyny ku podpuszczániu á podiegániu/ ábyście sie do pierw-
szych grzechow wászych wrocili. Spat vmyślnie chytry złyduch czásu przeszłego/
áby sie záś ocućił czásu swego/ á przyszłego/ ktory iest ten czás/ od Wielkiey-
nocy áż do Postu: to iest ledwie nie cały Rok: á to czyni zdrayca ná kożdy Rok:
co nie iest nic inszego/ iedno że przez wszystek żywot wiecznie swoie trzyma/ choć ie
ná máły czás Poście wypuszcza. A my ták okrutnego szyderstwá Czártowskiego/
á ták ciężkiego biedy nászego vznáć niechcemy: á my sie mu nigdy dostateczńie z
mocy wybić nie stáramy: Ale iáko Prorok o złośćiwych powiedział/ że kołem cho-
dzą iáko szaleni: ták y my też wkoło sie co Rok od pokuty do pierwszych grzechow
náwracamy.

w Psálm: 11.

¶ Alebyś mi rzekł: Jáko ia wżdy poznáć mam/ ieślizem doskonále vmárł grze-
chom swoim/ á ieślim prawdziwie powstał z Pánem swoim? Ná toć ták odpo-
wiáda Páwet święty: Iż ieśliście z Pánem społecznie powstáli/ szukayćież onych
zwierzchnich rzeczy/ kędy Chrystus iest śiedzący ná práwicy Bożey: niechże wam
smákuią niebieskie rzeczy/ nie te ktore są ná ziemi. Ktorymi słowy dáie dwá znáki
práwego zmartwychwstánia. Jeden/ iż ći prawdziwie z Pánem powstáli/ ktorzy
onego żywotá/ onych bogactw/ onych czći y roskoszy niebieskich/ kędy iest P. Chry-
stus/ prágną y szukáią: ktorych wszystko serce tám iest/ gdzie są skárby ich. Drugi/
iż iáko zdrowie cielesne stąd poznáć/ kiedy człowiekowi chleb y insze własne iego po-
kármy smákuią: ták że też ieśli człowiekowi smákuie cokolwiek prawdziwego/ co-
kolwiek pożytecznego/ cokolwiek sprawiedliwego/ cokolwiek świętego iest: ieśli sie
on w rzeczach niebieskich z práwego sercá kocha á roskoszuie/ toć iuż nawiętszy znák/
że ktokolwiek tákowy iest/ ten iuż prawdziwie powstał z PAnem Chrystusem ku
nowemu á Duchownemu żywotowi.

Swá znáki práwego zmartwywstánia

Do Kolos: w 3.

1.

2.

Do Philip: w 4

## Summá tego Kazánia.

1.

Do Rzym: w 10.

Patrzayże moy miły Chrześciáński człowiecze/ co sobie dniá dzisieyszego z
tey Ewángeliey vważáć masz. Naprzod ábyś mocnie sercem wierzył ku
zbáwieniu/ á vsty wyznawał ku vsprawiedliwieniu/ iż Zbáwiciel twoy
Pan JEzus Chrystus/ porażiwszy Czártá nieprzyiaciełá twego/ zwyćiężywszy

śmierć/ á zwalczywßy Piekło/prawdźiwie zmartwychwstał: á niebo/y źiemie/y ono ćiemne krolestwo opánował: że iuż ná imie iego wßelkie koláno klekáć musi/ obywátelow niebieskich/źiemskich y piekielnych. Jáko to zmartwychwstánie swiete iego/ y figury stárego Zakonu przeznáczyły/y głosy Prorockie obwołáły/ y słowá sámego Páná dawno przedtym/ y świádectwá Angelskie y Apostolskie dostáteczńie nam opowiedźiáły. Drugie obáczáć maß z wielką wdzięcznośćią/iákie pocźechy/ á iákie niewymowne pożytki przyniosło nam to weśołe zmartwychwstánie iego: ponieważ śie w tym okazáłá sprawiedliwość BOźa/ dokonáło śie zbáwienie náße/ vtwierdzoná iest wiárá y nádźieią náßá: estáliśmy śie iśći tego/że nas Zbáwićiel náß od grzechow náßych/od Czártá/y od wieczney śmierći wybáwić raczył: á że czásu swego ożywi te śmiertelne ćiáłá náße/ y przywiedźie nas zsobą do żywotá wiecznego. Trzećie pámietaymy/ że tych tak zacnych pożytkow ináczey nie dostániemy/ iedno powstawßy duchownie z Pánem náßym z śmierći grzechow ku nowemu żywotowi: á iuż wiecey nie vmieráiąc/ ále w pobożnym á Chrześćiáńskim życiu trwáiąc áż do śmierći. Nákoniec obaczaymy wielką miłość tych świętych niewiast przećiw Pánu swemu/á ßukaymy go z táką chućią y nabożnośćią/ pomázuiąc przez vczynki miłośierne świete ćiáło iego w vbogiey bráciey náßey: to iest/ w żywych członkách iego. Abowiem to czyniąc/ będźiem Wielkąnoc prawdźiwie obchodźić/ y dostániem oney pocźechy/ ktorey te świete Páńie dostáły.

¶ A ty wßechmogący Páńie á Zbáwićielu náß miły/ ktoryś z niewymownego miłośierdźia twego/ raczył vmrzeć dla grzechow náßych/ á raczyłeś zmartwychwstáć dla vsprawiedliwienia náßego: Ráczże obożywić á odnowić nędzne sercá náße Duchem swoim/ábychmy będąc wdzięczni dárow twoich/ á niezmiernego tego dobrodźieystwá/ ktoreś ty nam sprawić y zgotować raczył/ z grzechow náßych prawdźiwie á zupełnie powstáli: á náśláduiąc ćiebie Páná swego/ w nowości żywotá chodźili/ áż do śmierći: á gdy wzbudźiß znowu te niezemne ćiáłá náße/ á przeformuieß ie ná kształt vwielbionego ćiáłá twego/ ábyśmy z toba wiecznie krolowáli w niebie: gdźie ty żywieß y krolnieß ná wieki wiekow. AMEN.

## Vá Dzień Poniedźiáłkowy po Wielkiejnocy/Ewángelia v Łuk: ó. w 24. Roz.

W On czás. Dwá z vczniow Jezusowych ßli tegoż dniá do miásteczká/ ktore było ná ßeśćdźieśiat stay od Jeruzálem/ imieniem Emaus. A oni rozmawiáli miedzy soba/o tych wßystkich rzeczách/ktore śie były przygodźiły. Y stáło śie gdy rozmawiáli/ y gadáli sobie: á sam Jezus przybliżywßy śie/ ßedł z nimi: á oczy ich trzymáne były/ áby go nie poználi. Y rzekł do nich: Co to zá rozmowy/ ktore ßaczęćie miedzy soba idąc/á iesteśćie smutni? A odpowiádáiąc ieden/ ktoremu imie Kleophás/rzekł mu: Ty sam iesteś pielgrzymem w Jeruzálem/á nie wieß co śie w nim stáło tychto dni? Ktorym on rzekł: A co? y rzekli: O Jezusie Názáráńskim/ktory był



Do Philip w: 2.

II.

III.

IIII.

maż Prorok możny w vczynku y w mowie przed Bogiem/ y wßyſtkim ludem: á iáko go wydáli nawyżßy Kápłani y Przełożeni náßy/ ná ſkazánie śmierći/ y vkrzyżowáli go. A myſmy ſie ſpodziewáli/ że on miał odkupić lud Jzráelſki: á teraz nád to wßyſtko trzeći dzień ieſt dzisia/ iáko ſie to ſtáło. Lecż y niewiáſty niektore z náßych przeſtráßyły nas/ ktore przede dniem były v grobu/ á nie nálazßy ciáłá iego/ przyßły powiádáiąc/ że y widzenie Angiołow widziały: ktorzy go powiádáia być żywego. Y chodzili niektorzy z náßych do grobu/ y náleźli ták/ iáko niewiáſty powiádały: ále ſámego nie náleźli. A on



rzekł ku nim: O głupi/ á leniwego ſercá ku wierzeniu o wßyſtkim co mowili Prorocy. Jzaż nie potrzebá było tego vćierpieć Chryſtuſowi/ á ták wnić do chwały ſwoiey? Y począwßy od Moyżeßá/ y od wßyſtkich Prorokow/ wykłádał im we wßech piſmiech ktore o nim były. Y przybliżyli ſie do miáſteczká do ktorego ßli/ á on okázował ſie (iákoby miał) dáley iść. Y przymußáli go mowiąc: Zoſtań z námi/ boć ſie iuż ma k wieczoru/ y dzień ſie iuż náchylił: y wßedł z nimi. Y ſtáło ſie gdy z nimi śiedział (v ſtołu) wźiawßy chleb/ błogoſtáwił y łamał/ y podawał im: y otworzyły ſie oczy ich/ y poználi go: á on zniknął z oczu ich. Y mowili ieden do drugiego: Jzali ſerce náße nie było goráiące w nas/ gdy z námi mowił ná drodze/ y wykłádał nam piſmá? Y wſtawßy teyże godziny/ wrocili ſie do Jeruzálem/ y náleźli zgromádzonych iedennaśćie/ y ty ktorzy z nimi byli mowiące: iż Pan zmartwychwſtał prawdziwie/ y vkázał ſie Symonowi. A oni powiádáli/ co ſie działo ná drodze: y iáko go poználi w łamániu chlebá.

# O skutkach/ á o práwym vżywániu Páńskiego Zmartwychwstánia: á o drodze do Niebá: y vżywániu chwálebnego Sákrámentu pod iedną osobą.

Ozeaß w 6.

Bernard. Jáko Páńskiego zmartwychwstánia náśládować mamy.

w 1. do Korynt. w 15.

Żywot náß iest dzień krzyżowy.

w Ziáwie: w 14.

Lukaß w 24.

Dzień Wtory. Do Tytá w 2.

Dzień trzeći.

Jan w 11.

Dzień czwarty roskoßy świátá tego.

Pßalm 13.

Lukaß w 2.

w Ziáwien: w 5.

w Przyp: w 30.

Lukaß w 19.

Jan w 19.

ZEaß Prorok/ sposob y czás náßego zmartwychwstánia/ ná kstalt Páńskiego/ták opisał krociuchnemi słowy: Ożywi nas Pan Bog po dwu dniu/ trzećiego dniá wzbudzi nas/ á bedziemy żyć przed oblicznosćia iego. Abowiem słußna iśćie rzecz iest/ áby ták członki náśládowáły iáko ie głowá ich vprzedziłá. Zbáwićiel náß Pan Chrystus w wielki Piątek ná krzyżu odkupił człowieká/ tegoż práwie dniá ktorego był ná początku stworzył człowieká: názáiutrz sobotował á odpoczywał w grobie/ dokonawßy sprawy zbáwienia náßego. A trzećiego dniá/ ktory iest pierwßy w tydzień/ powstał napierwßy z tych ktorzy posneli/ zwyćiężcá śmierći/ nowy człowiek. Tákżeć y my/ ktorzykolwiek chcemy náśládować głowy náßey/ przez ten wßystek dzień ktorego iestechmy stworzeni y odkupieni/ nie mamy przestáwáć od pokuty/ nie mamy zániechać nosić krzyżá náßego: ále mamy w nim trwáć/ ták iáko y on trwał/ ták długo/ áż nam rzecze duch/ ábychmy odpoczęli od prac á od robot náßych. Nikogo nie słuchaymy/ bráćia moi/ áni ciáłá/ áni krwie/ áni żadnego duchá omylnego/ ktoryby nam rádził zstąpić z krzyżá tego. A sam Pan Chrystus vćierpieć musiał/ á ták dopiero wnisć do chwały swoiey. Tákże y nam nie lza/ iedno dotrwáć ná krzyżu/ á vmrzeć ná krzyżu/ á dáć sie złożyć z niego cudzym rękam/ á nie náßemu niestátkowi. Głowe náße złożyli ludzie świeći á spráwiedliwi: niechże nas tákże z krzyżá náßego świeci Angieli złoża/ ábychmy ták mężnie dokonawßy pierwßego dniá krzyżowego/ wtorego dniá ktory iest po śmierći/ mogli bychmy słodko odpoczynać á ßczęśliwie záśnać/ czekáiąc ná one błogosłáwiona nádzieie/ á ná chwálebne przyśćie wielkiego BOgá á Zbáwićielá náßego: ktory wzbudzi ciáłá náße dopiero dniá trzećiego/ á przeformuie ie ná kstalt iáśnego á vwielbionego ciáłá swego.

¶ Teć są one trzy dni/ ktore sie nád káżdym członkiem PAná Chrystusowym/ tákże iáko y nád głowa/ záchować y wypełnić máią. Trzy dni máią mieć Chrześćiánie: śmierdzą ći ktorzy cztery dni miewáią: iáko o Łázárzu nápisano: Jżći iuż śmierdzi/ miły Pánie/ boć iuż czwarty dzień ma w grobie. Wymyśły synow Jadámowych/ ludzi świátá tego/ stworzyły á wynáłázły sobie ten dzień czwarty/ ktorego od Bogá nie wzieli. Dla tegoć też popsowáli sie/ wśmierdzieli sie/ á sstáli sie brzydliwi/ iáko bydło ktore pognito w gnoiu swoim. Abowiem z ordynácyey Páńskiey/ á z vstáwy Bożey są te trzy dni/ o ktorycheśmy mowili: pierwßy ná krzyżu/ w pracy á w robocie: wtory w odpoczynieniu: trzeći w zmartwychwstániu. Nie podoba sie tá ordynácya ludziom świátá tego/ y przekłádáią swoy dzień nád nie/ áby zá żywotá roskoßy vżywáli. Ależ to nie iest dzień ktory Pan spráwić á vstáwić raczył: sstáli sie czwartodnymi/ á przeto iuż śmierdzą. Nie zna tego dniá to świete plemie/ ktore sie z Máryey národziło. Abowiem on dniá trzećiego powstáć raczył/ áby nie vznał á nie ogłądał skáżenia. Zwyćiężył Lew z pokolenia Judá. Zábity iest báránek/ ále Lew zwyćiężył. Lew záryknie/ á ktoż sie nie zlęknie? Lew mowie námocnieyßy ze wßech zwierząt/ ktory sie nie vstráßy ná żadnego potkánie: ponieważ iest Lew z pokolenia Judá. Niechże sie lękáią/ ktorzy sie go záprzeli: ktorzy mowili: Nie mamy Krolá iedno Cesárzá. Niech sie lękáią ktorzy mowili: Nie chcemy áby ten nád námi Krolować miał: boć sie iuż oto wráca/ wziawßy Kro-

leſtwo ſwoie/ á złoſćiwe ſługi źle zátráći. A te zásie ktorzy go ſzukáia/ ktorzy ſie o nim rozmawiáia/ á pilnie pytáia/ ták vweſelić/ y ſercá ich roſpalić raczy: iáko vczynił tym dwiemá Zwolennikom/ o ktorych dzisieyſza Ewángelia mowi. Z ktorey napierwey vſłyſzymy/ co ieſt zmartwychwſtánie Páńſkie: á co nam zá pożytek y náuká z niego. Potym obaczymy/ ktora ieſt drogá do chwały kroleſtwá niebieſkiego. A iż tu Pan Chryſtus pod iedna oſoba rozdawał Zwolennikom Ciáto ſwoie. Páni BOże day to/ áby z tey świetey rozmowy á z ſłuchánia ſłowá BOżego/ ták ſie rozpaliły w nas ſercá náſze/ iáko ſie tym Zwolennikom ná tey drodze eſtáło.

Matthæuſz w 21.

Summá y rozdział kazániá.

## Część Pierwſza.

TA dzisieyſza Ewángelia kładzie nam záſie przed oczy/ czego po nas żáda tá Wielkanoc náſzá/ á to zmartwychwſtánie Páńſkie. Abowiem káżdy Chrześćiáński człowiek około Wielkieynocy ma obáczáć/ á vważáć pilnie te trzy rzeczy. Jednᵃ/ iż Pan Jezus Chryſtus vkrzyżowány/ przez ſwe zmartwychwſtánie/ wſzedł do chwały Bogá Oycá ſwego/ otrzymawſzy wſzyſtke moc ná niebie y ná ziemi/ y ieſt podwyższon áż ná práwice Boża. Druga/ iż nam przez nie ſprawił żywot duchowny/ y dał nam pewna nádzieie przyſzłego zmartwychwſtánia/ y pewny zakład wiecznego dziedzictwá. A toć ieſt pożytek Páńſkiego zmartwychwſtánia. Trzećia/ ábychmy ſie ſtąd náuczyli grzechowi vmieráć/ á ná potym żyć Bogu y ſprawiedliwości: rzeczy doczeſne wyrzucáć z myśli náſzych/ á zátym ſzukáć zwierzchnich á niebieſkich/ gdzie Pan Chryſtus ſiedzi ná práwicy Bożey. A toć ieſt prawdziwy ſkutek/ y práwe vżywánie Páńſkiego zmartwychwſtánia. Te trzy rzeczy ſᵉ nam dziś znowu w tey Ewángeliey wyſtáwione. Bo naprzod ſam Pan Chryſtus wyznawa/ tegoż dniá ktorego powſtał od vmárłych: że on iuż przyſzedł do chwały/ áże ſie iuż ſtał vwielbiony. Jżali/ powieda/ nie było tego potrzebá/ áby Pan Chryſtus vćierpiał/ y wſtał od vmárłych: á tym obyczáiem áby wſzedł do chwały ſwoiey? Potym okázuie ſie w tych to vęzłách iego/ iákie nam weſele/ á iákie pociechy przyniosło Páńſkie zmartwychwſtánie. Bo iż do nich przyſzedł Pan Chryſtus/ byli w niemáley żáłości: ták że też y z twarzy/ y z mowy/ y z poſtáwy/ znáć ná nich było frásunek ich/ y vtrapienie ſercá. Przetoż y Pan Chryſtus napierwey ich o to pytał/ czemuby ták ſmutni byli/ á o czymby ták żáłoſnym gadáli: y oni sámi nie mogli ktopotu zátáić/ ktory czuli wewnątrz: ále mu wſzyſtko otworzyli. Ale ſkoro Páná Chryſtuſá ogladáli/ á ſkoro ſie z nim w rzecz wdáli/ chociaż go ieſzcze nie ználi/ iednák ich ſercá záſie były zápalone/ á żátości im co dáley wiecey vbywáło/ á weſela y dobrey nádzieie przybywáło: áż náoſtátek gdy go iuż práwie poználi/ tákim weſelim byli nápełnieni/ że zápomniawſzy pierwßego frásunku/ á wſzyſtkie inne ſprawy opuściwſzy/ wrocili ſie co napredzey do Jeruzálem/ áby tám ſnadź záſie Páná znowu ogladáć mogli: ktorego bytność á oſobe/ mieli ſobie zá nawiętſze ſzcześćie. Tym ſpoſobem obracał ſie ſmutek w weſele/ ich żadza rádośći była nápełnioná/ ich praca rozliczna pociecha vłożoná á ochłodzoná była. Atoć ieſt własna moc/ ſkutek/ á pożytek Páńſkiego zmartwychwſtánia/ że nas vweſela: nas mowie/ ieſliſmy ſᵉ práwymi chrześćiány. Bo gdybychmy Wielkenoc náſze porzadnie á przyſtoynie obchodzili/ vſtyßelibychmy też bez wątpienia/ coby pocieszyć mogło ſumnienie náſze/ przećiw gryzieniu grzechow: ogladálibyſmy coby podeprzeć mogło krewkość náſze/ przećiw wßelákiemu ſtráchu á niebeſpieczności: wzielibyſmy ſtąd/ coby chęći náſze náſycić záwżdy mogło. Bo ieſli Abrahám dzień Páński z dáleká przegladáiąc/ ták ſie wielce vrádował: ieſli Dawid tenże dzień w duchu widząc/ od weſela ſpiewáć musiał: iákożbyſmy ſie my ſłußniey weſelić nie mieli/ ktorzy iuż ten dzień zbliską widzimy/ y mamy? ktorym iuż przeminęły one ſtáre figury? ktorzy iuż nie w cieniu/ ále w świátłości chodzimy? gdyż ſie iuż to wßyſtko ſpełniło nád námi/ czego oni z wielką chęćią oczekawáli.

Co vważáć przy Wielkieynocy.

I.

2.

3.

Pan Chriſtus iuż ieſt w chwale ſwoiey.

I.

II.

Co nam przyniosło Páńſkie zmartwychwſtánie.

Jan w 8.
Pſalm 44.

¶ Bo iáko świętá meká á niewinna śmierć Páná náſzego/ wßyſtkie grzechy od nas oddalić y odegnáć może: tákżeć y weſołe zmartwychwſtánie iego/ dáie nam pewne

Skutek Páńſkiego zmartwychwſtánia.

Pożytek meki y zmartwywſtánia Páńſkiego.

pewne lekárstwo y posilenie przeciw káżdemu strachu y boiaźni. Abowiem pokorá Páná Chrystusowá/ depce pyche náße: vbostwo iego/ wygánia tákomstwo náße: nágość iego/ potepia stroie náße: cierpliwość iego/ tamie skwápliwość á niecierpliwość náße: dobrowolne posłußeństwo iego/ hámuie vpor á niepostußeństwo náße: wßystko ciáło iego zbite á zránione/ potepia roskoßy naße. Jako tedy w mece iego mamy rozliczne lekárstwá przeciw grzechom: ták też y w zmartwychwstániu iego náyduiemy gotowa obrone y lekárstwo przeciw káżdemu smutku y boiáźni. Piotr záprzawßy sie Páná á mistrzá swego/ ná sumnieniu był dziwnie vtrapiony. Niewiásty przed strachem zdumiały sie były od trzesienia ziemie/ á widzenia Angiołow. Márya nie mogiá sie vtulić/ chećia ku Pánu zápaloná. Swieći Apostołowie w wielkim strachu byli od nieprzyiaciół swoich: ći dwá Zwolennicy prácowáli sie w drodze. Ale te wßystkie troski vśmierzyło/ rospędziło/ á oddaliło Páńskie zmartwychwstánie.

Máttheuß w 26. Jan w 20.

¶ Tákże y ty vezyń/ bráćie moy miły/ w káżdym vtrapieniu swoim/ cokolwiek ná cie złego á ciężkiego przypádnie/ chocia złe sumnienie/ álbo boiaźń śmierći/ álbo strách Sądu BOżego/ álbo też nienawiść á prześládowánie ludzi złośćiwych: obroćże sie do zmartwychwstánia Páná Chrystusowego/ naydzieß w nim pocieche bez watpienia. Jamći iest/ mowi ten swiety Pan do swoich/ nie lekaycie sie. Nie płáć/ mowił Angiol do Janá/ oto iuż zwyćiężył Lew z pokolenia Judá. A toć iest osobliwy owoc á pożytek Páńskiego zmartwychwstánia.

Wielka pociecha płynie wiernym z Páńskiego zmartwychwstánia.

Łukaß w 22. w Złáwien: w 5.

III.

Práwe vżywánie Páńskiego zmartwychwstánia.

Miłość.

Rozmowy świete.

Vznánie sámego siebie.

Piotr w 1. káp: 2.

Pilne słuchánie słowá Bożego.

Gospodárność.

Rozmnożánie chwały Bożey.

¶ Nákoniec przykładem tych dwu Zwolenników/ náuczyć sie możem/ iáko y my tego zmartwychwstánia vżyć mamy/ chcemyli te pożytki z niego odnieść. Bo tu słyßyß/ że oni ßli dwá pospołu: w czym sie nam znáczy towárzyská á bráterská zgodá/ y dwoiáka miłość/ przeciw Bogu/ á przeciw bliźniemu. A áż dla inßych spráw swoich w drodze byli/ á wßákże ni o czym innym/ iedno o rzeczách duchownych rozmawiáli: á nawiecey o tym/ co sie było ná ten czás w Jeruzálem stáło/ to iest o mece Páná swego: ták pilnie/ że też mniemáli/ áby ni oczym innym wßyscy ludzie tákże nie mowili. Nádto ießcze/ byli w smutku á w żałości ná tey drodze: ználi sie być pielgrzymámi á cudzoziemcámi ná tey ziemi: z wielką pilnością/ á z osobliwą chećia słuchali/ gdy im Pan Chrystus pismo wykładał: prosili Páná do gospody/ á práwie go prośbámi przymusili/ áby z nimi pozostał. Nákoniec poznawßy go/ nic nie mießkáiąc wrócili sie do Jeruzálem/ áby innym zwolennikom opowiedzieli ono wielkie wesele swoie. Otoż widziß/ iáko wiele dobrego wypisał swiety Łukaß o tych dwu zwolennikách. Tożći też czytamy y o innych Apostołech: że cáły dzień o czym inßym nie myślili áni mowili/ iedno o Chrystusie: á ieśli sie komu ziáwił Pan Chrystus/ tedy to on nátychmiaść inßym opowiádał. Tákći Apostołowie świeći Wielkąnoc świecili.

¶ Náuczże sie stąd y ty/ moy miły Chrześćiáński człowiecze/ czego od ćiebie żądá/ á czego chce mieć po tobie tá Wielkanoc twoiá/ álbo pocießne Páńskie zmartwychwstánie. Stáray sie o to naprzod/ ábyś mießkał z świetymi Apostoły: to iest/ w zebrániu wiernych/ w iednym/ świetym/ powßechnym/ Apostolskim Kościele: y ábyś w nim trwał z bliźnimi twymi we zgodzie á w miłości. A ieśli ći kiedy potrzebá przyćisnie/ ábyś sie musiał tymi doczesnymi spráwámi báwić/ á stáráć sie o te ziemskie rzeczy: tedy iednák nie zápominay Chrystá Páná/ nie spußczay go z serca twego/ ále o nim rozmyślay á o nim rozmawiay z kim możeß. A ieśli sie z nim potkaß/ słuchayże pilnie słowá iego: á ieśli poczuieß słodkość iego/ ieśli odnieśieß pociechę od niego/ proßże go áby ći nie opußczał/ ále áby mießkał z toba. A gdy go iuż práwie dostáteczńie poznaß/ pátrzayże ábyś go też inßym opowiedzieć vmiał. Toć iest z Páwłem s. ßukáć zwierzchnich á niebieskich rzeczy/ toć iest wielbić Chrystá Páná/ á nosić go w ćiele náßym. Bychmy sie ták spráwowáli/ táknoby sie nam vkazał P. Chrystus/ radby sie nam ziáwił/ datby sie nie trudno vprosić y przymusić/ áby z námi zmießkał/ nam ku niewymownej pocieße w tym pielgrzymstwie náßym. Bo coż innego iest ten żywot náß ná świecie/ iedno pielgrzymstwo iákieś? A coż nas ná nim pocießyć może/ kiedy Chrystusá nie widzimy/ á w nim żywotá/ pokoiu á błogosłá

1.

2.

3.

4.

5.

Do Kołoss: w 3 w 1. do Kor: w 6

Żywot doczesny pątnictwo iest.

wieństwá:

wieńſtwá: Náuczmyß ſie tego z tey Ewángeliey/ ßukaymy Chryſtá P. á nie ſkryieć ſie przed námi: zátrzymaymy go modlitwą náßą/ á bedzie rad mießkał z námi.

¶ Bo obáczyż iáko on żadnego z tych nie opuścił/ ktorzy ſie byli záfráſowáli z śmierći iego/á ktorzy czekáli pociechy od niego. Vkazał ſie tegoż dnia ktorego zmartwychwſtał/Máryey Mágdálenie/oney vprzeymey miłośnicy ſwoiey:ktora go ták pilnie ßukáłá/ że nie drzewiey od grobu odeßłá/chociá iuż y Angioły widziáłá/ áż y ſámego Páná ználázłá y poznáłá. Vkazał ſie potym niewiáſtom/ gdy ſie od grobu wracáły: o ktorych Máttheuß ś. powiáda: iż przyſtąpiły do niego/y obłápiły go zá nogi/y dáły mu chwałę. Vkazał ſie y Piotrowi/ktory był bárzo záfráſowan záprzenim ſwoim: áczby obyczáiu vkazánia tego Ewángeliſtowie nie opiſuią. Vkazał ſie tegoż dniá tym dwiemá Zwolennikom idącym do Emaus. Nákoniec vkazał ſie iuż wieczor wßyſtkim domá zgromádzonym/oproczTomaßá/ktory z nimi nie był: Ale napierwey przed inßymi/bez pochyby vkazał ſie namilßey Mátce ſwoiey. Abowiem przyſtało/áby one był napierwey pocießył á vweſelił ſwym zmartwychwſtánim/ktora nawietßą bolesć podiełá z okrutney męki á niewinney śmierći iego. Nádto/ gdyż ſam Bog roſkazał mieć we czći rodzice ſwoie/ nie ieſt rzeczą podobną/ áby on miał zániechać z weſołym ſwym zmartwychwſtánim Márki ſwoiey: gdyż iey ná krzyżu nie zápomniał w ciężkich bolesćiách ſwoich. Bo co Márek ś. Ewángeliſtá nápiſał/ że ſie on naprzod vkazał Máryey Mágdálenie/ to ták maß rozumieć: że oná był napierwßa miedzy świádkámi zgotowánymi od Bogá/ktore śá me miánować Ewángeliſtom przyſtało: miedzy ktorymi nie liczą świętey á błogoſłáwioney Mátki iego. A ieſli temu ießcze nie dowierzaß/ przeto iż tego żaden Ewángeliſtá nie wſpomina/ a iż tego nie nápiſano (iáko Odßczepieńcy pospolicie tego nikczemnego Argumentu vżywáią) tedyć y to zá tym poydzie/że ſie P. Chryſtus po ſwym zmartwychwſtániu nigdy nie vkazał Mátce ſwoiey: ponieważ żaden Ewángeliſtá nic o tym nie piße/ kiedy a kedyby ſie vkázać miał. Leż to Synowi tákiemu záprawdę nie przyſtoi/ ktory wßeláką powinną vczćiwośćią nigdy nie vposłedzał Mátki ſwoiey: ażby to Ewángeliſtowie/iáko rzecz iáwną/ á niepotrzebną ku piſániu/ ſtußnie opuścili.

¶ Vkazał ſie potym inßym roznych czásow: iáko ośmego dniá wßyſtkim przy Tomaßu: iáko v morzá Tyberyádſkiego przy łowieniu ryb: iáko zás w Gálileiey: iáko Jákubowi: á nákoniec w Bethániey/ tegoż dniá ktorego w niebo wſtąpił. Owa żadnego wiernego ſwego nie opuścił/ ktoregoby nie pocießył á nie vweſelił zmartwychwſtánim ſwoim. Co gdyż ták ieſt/ bądźmyß iści tego/żeć ſie y nam dáználeść w każdym ſmutku á vtrapieniu náßym/ gdy go iedno z pilnośćią á z nabożeńſtwem nie v Odßczepieńcow/ gdzie go niemáß/ ále w świętym á powßechnym Kośćiele iego/ w ktorym on záwßę przebywáć raczy/ ßukáć będziemy: á prawdziwego ſłowá iego nie od wykretáczow/ ále od porządnych Páſterzow á Vczyćielow vprzeymym ſercem ſłuchać będziemy. A gdy ſie nálożymy/ kiedy ſie zeydziemy/ nie mowić o inßym iedno o Chryſtuśie: tedyć on będzie mießkał z námi/będzie rozmawiał z námi/będzie chodził z námi. A iuż nam áni długa/áni ciężka nie będzie drogá cuteżnego żywotá á pielgrzymſtwá náßego/gdy będzie vłożoná tym miłym á wdzięcznym towárzyſtwem P. Jezuſowym: y owßem gdy przyidzie wieczor á dokonánie tego dniá náßego/tedy on zoſtánie z námi/ á pocießy nas/y posili onym żywym chlebem naświętßego ciáłá ſwego/á przenieśie nas do Jeruzálem ſwego niebieſkiego.

Jan w 20. y. 21.

Ktorym á iáko wielekroć ſie Pan po ſwym zmartwſtániu okázować rácżył. Jan w 20. Mátthcuß w 28.

Pan Chriſtus naprzod ſie vkazał Mátce ſwoiey.

Márek w 16

Argumęt odßczepieńſki nikczemny.

## Czećć Wtora.

Do Krolestwá nikt nie wnidzie iedno przez krzyż.

Hieronim.

ALe ſłuchay tego pilnie/ á vważ to w ſercu ſwoim/ co tu Pan do tych pielgrzymow mowi: Iż tego bytá potrzebá/áby Chryſtus pierwey cierpiał/á potym ták przez mękę wßedł do chwały ſwoiey. Bo ieſli on náczey nie przyßedł do Krolestwá ſwego/iedno przez ták ciężką mękę/á przez ták okrutną śmierć krzyżową: Coż ty mniemaß/że proſto z god ná gody poydzieß? Nie myl ſie ná tym nędzny nieboraczku. Słuchay co Hieronim ś. o tym mowi: Trudno ieſt/ po-

ieſt/powieda/y owßem niepodobno ieſt/aby kto y tych nimieyßich/y onych przyßłych dobr záżywáć miał: áby z roſkoßy ná roſkoß wyniść miał: áby y tu brzuch y tám duße wypaſał: áby ná oboim świecie był pierwßym/á ná oboim chwálebnym ſie okázał. Bo kto nie vćierpi z Chryſtuſem/nie będzie vwielbion z Chryſtuſem. Cierpiał-ći wprawdzie zá ćie Pan Chryſtus: ále chce ábyś y ty cierpiał. Zoſtáwiłći przykład po ſobie/ ábyś go náſládował. Aza nie pámiętaß co Páwet ś. nápiſał: Jeſli iedno z nim ſpołem ćierpimy/ábychmy y ſpołem byli vwielbieni. Nie doſyćći ieſt ná tym/ że ty noſiß krzyż Chryſtuſow przez wiárę/ ále potrzebá/ ábyś też y ſwoy noſił przez vczynki dobre. Jeſli kto chce przyść zá mną/ twoy Zbáwićiel mowi/ niechay weźmie krzyż ſwoy ná rámie/ niechay krzyż ſwoy noſi/ á niech mie náſláduie.

Do Rzym: w 8.

Piotr w 1. káp 2.

Do Rzym: w 8.

Mátthеuß w 16.

Co ieſt krzyż Chryſtuſow.

¶ Ten noſi krzyż Chryſtuſow/ktory wierzy y vſá w krzyżu Chryſtuſowym/że on ieſt vkrzyżowan dla niego/że vmárł dla niego/że ieſt pogrzebion dla niego. Prawdá ieſt/ prawdá/ trzebá káżdemu ten krzyż Chryſtuſow noſić/ ále nie doſyć ná tym: nie ieſt doſyć ná tym. Niechay (powieda Pan) káżdy ſwoy krzyż noſi. Ná tey wierze máło/ ná tey vfnośći máło: trzebá ießcże ábyś też ty ſwoy krzyż noſił/ ábyś krzyżował ćiáło twoie/ namietnośći twoie/ pożadliwośći twoie. Nie ſłyßyß co Páweł świety mowi: Iż ktorzy ſą Chryſtuſowi/ ći vkrzyżowáli ćiáło ſwoie/ ze złośćiámi á pożadliwośćiámi ſwymi.

Co ieſt krzyż twoj noſić.

Do Gálát: w 5.

¶ Tenći krzyż ſwoy noſi/ktory martwi ſámego ſiebie/w żadzách ſwoich/ná ſmyſłách ſwoich/ ná ćiele ſwoim/ przez poſty/ powśćiągliwośći/ modlitwy/ iálmużny: znoßąc krzywdy od ludźi/niedbáiąc o chwałe świátá tego/przypodobáiąc ſie Pánu Bogu/ przeſtawáiąc ná tym co on roſkázuie. Toć ieſt twoy krzyż noſić/ nie iedno ſie ſpußczáć ná krzyż Páná Chryſtuſow. Dwá one krzyże/ Łotrá dobrego y Chryſtuſow złoż ſpołu/ á vczyń ieden z nich. Nie mow: Iż Chryſtus zá mie vmárł/ nie trzebá mnie czynić co inßego/moge iuż być iſt zbáwienia/moge chodzić ták złożywßy ręce. Nie ták brácie miły/ nie ták: ále ták: Chryſtus vmárł dla mnie/ mam ia też tedy vmrzeć dla niego: on vćierpiał/ ábym ia też vćierpiał. Vśiłuyże/ á ćwićz ſie we wßelkich vczynkach dobrych dla Páná Chryſtuſá. Cierp wßyſtko dla miłośći iego/ czyń wßyſtko dla miłośći iego: Chryſtus wßyſtko vczynił dla ćiebie/ czyńże też ty wßyſtko dla niego. Tym obyczáiem krzyż twoy będzie krzyżem iego/á iego będzie twoim. Jemu żyw/ iemu vmieray/iemu ćierp/ iemu dziáłay.

Krolewſka drogá do niebá.

¶ Toć ieſt Krolewſka drogá/ toć ieſt proſty á pewny gośćiniec do niebá/drogá tá krzyżowa: á kto ſie inßey trzyma/ten ſie ſam záwodzi. Sam P. Chryſtus vćierpieć muſiał/á ták dopiero wnić do chwały ſwey. Tákże y my nie inácżey iedno przez wielkie vtrapienie muſimy wnić do krolestwá niebieſkiego. A żaden nie będzie koronowan/żaden zapłáty nie weźmie/ iedno kto ſie o nie mężnie á ſtáteczńie potyká.

w Dzieiach 14.

¶ Obáczże dopiero co nam dáley Ewángeliſtá nápiſał: iż ná prośbe onych zwolennikow ſwoich/wßedł Pan do miáſteczká/ y zoſtał z nimi. A gdy potym ſiedzieli zá ſtołem/ wźiął Pan chleb/ y błogoſłáwił á łámał/ y podawał im. A zátym ſie otworzyły oczy ich/ ták iż go poználi: á on też nátychmiaſt zniknął od widzenia ich. Tubych ia rad zopytał tych co ſie dziś Ewángelikámi zowią/ co to był zá chleb tákiey mocy/ że ſkoro go zákuſili/ nátychmiaſt były oczy ich otworzone/że poználi co złe á co dobre? Co to zá chleb táki/ ktoremu Pan błogoſłáwił/ ktory poświęćił/ ktory łámał y rozdawał iáko ná oſtátniey wieczerzey? Jeſli nie wiedzą/álbo wiedzieć niechcą/ coby to był zá chleb/ niechayże ſłucháią iáko to mieyſce zacni Doktorowie Kośćiołá Bożego/o chwalebnym Sákrámencie/ wykłádáią.

Kościoł niebłądzi dáiąc pod iedną oſobą chwalebny Sákrámęt Ciáłá y Krwie Páńſkiey.

w 1. Moy: w 3.

¶ Theophiláctus Grecki Doktor/ták ná to mieyſce piße: Stąd ſie nam okázuie/ że oczy tych ktorzy przyimuią chleb poświęcony (to ieſt Sákrament przenaświętßy Ciáłá Páńſkiego) bywáią otworzone/ áby go poználi. Abowiem wielka á niewymowna ma moc Ciáło Páńſkie. Tákżeć y Auguſtyn ś. máło nie w teß ſłowá: Nie bez przyczyny/ powieda/zá to mamy/że tá przekázá ná ich oczach od Szátáná ſprawioná byłá/ áby Páná nie poználi. Ale iednák Chryſtus to dopuścił áż do Sákrámentu chlebá: ábyſmy rozumieli/ że gdy ſie ſtániemy vczeſtnikámi iedności ciáłá iego/tedy iuż bywa oddaloná przekázá nieprzyiacielſka/ ábychmy Chryſtá P. mo-

Theophilact: in 24. cap: Lucæ.

Auguſt: lib: 3. de conſenſu Euangel: cap. 25.

gli poznać. A máło co wyżśey powieda: Dla tego to Pan na nie dopuścić raczył/ aby kto nie mniemał żeby Páná Chrystusá poznać miał/ieśliże nie iest vczestnikiem ciáłá iego/to iest kościołá świetego: ktorego iedność w Sákrámencie chlebá zálecá nam Apostoł Páwel/mowiąc: Jeden chleb/y iedno ciáło wszyscy iesteśmy. Przetoż gdy im podał chleb poświecony/ byty ich oczy otworzone/ że go wnet poználi. Tyż słowá Augustynáś. powtarza wielebny Bedá/pissąc ná to mieysce. A Chryzostom ś. wywodząc że to nie byt chleb prosty/ ále poświecony: y owszem ten ktory nas sámych poświęca/ to iest Ciáło Páńskie. Przeto ż y Pan/powieda/ná drodze/ nietylko chleb poświecił/ ále gi z ręki swey podał Kleophásowi y towárzyszowi iego. A Páwet ś. żegluiąc ná morzu/ nie iedno chleb przeżegnał y poświecił/ ále gi z ręki swey podawał Lukaszowi/y innym vczniom swym. Lecz tego co z ręki podáią/ áni bydłu/ áni niewiernikom podáwáć sie nie godzi: bo to nietylko iest poświecone/ále y sámo poświecenie/ktore poświęca przyimuiącego. Tu iuż bacżyss z wykłádu tych Doktorow świetych/ że to chleb prosty nie byt/ále prawdziwe Ciáło Páná á Zbáwicielá nászego pod osobą chlebá/sprawione mocą słowá iego świetego.

¶ A gdy mi tego pozwolą/dáley ich zopytam: gdyż to iáwnie widzą/iż iáko Pan Chrystus ná ostátniey Wieczerzy/pod oboią osobą rozdawał ten Sákrámént Apostołom swoim/ták tu záśie tylko pod iedną osobą chlebá/ rozdawał tenże Sákrament zwolennikom swoim/á potym nátychmiast zniknął od nich: czemuż oni śmieią gánić zwyczay Kościołá Powszechnego około rozdawánia tego Sákrámentu/ tym ktorzy nie są Káptany/ tylko pod iedną osobą: gdyż iáśny przykład oboiego vżywánia w Ewángeliey mamy. Czemu Pan Zwolennikom nie dawał pod obiemá osobomá/ták iáko dawał Apostołom swoim/gdy im mowił: Pyćie z tego wszyscy: Czemu w Dzieiach Apostolskich tákże czytamy/ że w onym pierwszym kościele zá czásow Apostolskich/ tylko pod iedną osobą chlebá/ Ciáło Páńskie Chrześćiáni przyimowáli: Trwáli/ powieda/ iednomyślnie w Kościele/ tamiąc po domiech chleb/ bráli pokarm z rádośćia/ y w prostości sercá chwaląc Páná Bogá. Ázáśie: Pierwszego dniá po Sobocie/gdychmy sie zeszli ná tamánie chlebá/ Páwet rozmawiał z nimi/ chcąc wyniść názáiutrz/ y przedłużył kazánie áż do putnocy. A było bárzo wiele kágáńcow ná onym wieczerniku/gdzieśmy sie byli zgromádzili. Ktore to mieyscá/ iákoś iuż słyszał z Chryzostomá świetego/ o Sákrámencie Ciáłá Páńskiego rozumieć sie máią. Jáko y inni Doktorowie/á ná imie Augustyn świety ták że rozumie/ gdy mowi: Iż Páwet świety tey nocy/ chcąc chleb tamáć/ iáko bywa taman w Sákrámencie Ciáłá Páńskiego/ rościągnął kazánie swe áż do putnocy/ áby po obchodzie świetego Sákrámentu/záśie áż do poránku rzecz máiąc do onych/ ktorzy byli zgromádzeni/ (iż sie bárzo kwápił) skoro poránu wyiechał.

¶ Co gdyż ták iest/niewiem záprawdę o co sie spieráią/ ći ktorzy sie ták vpornie Kielichá domagáią: potwarzáiąc w tym Kościoł Boży/ iákoby on odstąpić miał od woley á roskázánia y od testámentu Páná swoiego. A iákoby w tym sskárádzie bładzić miał przez wiele czásow: gdyż to cokolwiek oni zá sobą przywodzą/ prosto nic nie waży. A my zá sobą y pismá ták wiele álbo wiecey/ y przykład Páná Chrystusá/ y Apostołow świetych/ y pierwszego Kościołá okázuiemy: gdzie raz pod iedną osobą/ raz pod obiemá vżywano tego Sákrámentu: gdyż ten zwyczay nic nie iest przeciwny Páńskiemu przykázániu/ y owszem gdyż iest porządna Kościołá powszechnego powáżnośćia potwierdzony/ y dawnośćia czásow/ y wielkim zezwoleniem ludzi wiernych przyiety á pochwalony: y słusznymi przyczynámi/y iáśnymi pożytki zálecony. Nákoniec gdyż iuż ma być trzyman zá práwo/ ktorego nikt inszy oprocz Kościołá sámego odmienić nie może/ według Reguły Augustynáś. gdzie ták mowi: Iż cokolwiek po wszystkim świecie záchowuie y ma w obyczáiu wszystek Kościoł Boży/ tedy to nie mogło być inácżey wwiedziono iedno álbo z Trádycyey á z podánia świetych Apostołow/ álbo z vchwały powszechnych Concyliow á Seymow Duchownych. Bo ieśli sie do pismá vdamy/tedy to naydziemy: iż gdzie Pan o tym Sákrámencie wzmiánkę czyni/ tedy ták wiele o sámym chlebie/ iáko y záraz o chlebie/ y kielichu mowi. Bo gdzie czytamy: Jeśli nie będźiećie pożywáć ciáłá synáczłowieczego

w 1. do Korintow w 10. Beda in 24. cap: Lucæ. Chryśost: homil: 17. opere imperf: in Matthæum. Łukasz w 24. w Dzieiach 27.

PAN Christus pod obiemá osobámi y pod iedną rozdawał Ciáło swoie.

w Dzieiach w 2. y w 20. Zá czásow Apostolskich ták pod iedną osobą iáko y pod obiemá Sákrámęt dawano

August: Epist: 86 ad Casulanum.

Luterániści vpor w rzeczy niepotrzebney.

Augustyn.

Jan w 6.

Támże.

Jż niemáß żadnego roskazánia aby wßyscy pod obiemá osobámá Sákrámętu pożywáć mieli.

Máttheuß w 26. Márek w 14. Łukaß w 22.

Czemu Pan przy Wieczerzey nie miał iedno dwánaśćie Apostołow.

Málachiaß w 1.

Lutherus ad Bohemos.

In Decla: Eucharistiæ.

Lutherus de formula Missæ.

ćłowieczego/á pić krwie swietey iego/tedy nie bedźiećie mieć żywotá w sobie: támże też czytamy: Jż kto bedźie pożywał tego chlebá/ ten bedźie żył ná wieki. A ktory rzekł: Kto pożywa ćiáłá mego/á pije krew moie/ ten ma żywot wieczny: tenżeć też powiedźiał: Chleb ktory ia wam dam/ćiáło moie iest/zá żywot świátá. Názáś ten że ktory to obiecał: Jż kto pożywa ćiáłá mego/ á pije krew moie/we mnie mießka/á ia w nim: tenżeć też záślubił: Jż kto pożywa tego chlebá/bedźie żyw ná wieki.

¶ Ale rzeká: Jż Pan Chrystus ták vstáwił/y ták roskazał wßystkim pożywáć tego Sákrámentu/pod obiemá osobámi. Odpowiedz: Prawdáć że Pan ná ostátniey wieczerzey rozdawał ten Sákrament pod oboią osobą Apostołom swoim: iáko y podźisdźień Káplani przy Mßey swietey te vstáwe Páńską mocnie á státecznie záchowuią: y ináczey sie im ofiárowáć nie godzi. Ale żeby ták wßystkim dáwáć roskazał/ álbo żeby sie nikomu ináczey przyimowáć nie godźiło/ álbo żeby ináczey żaden zbáwion być niemiał: tedyć to twoie słowo iest o Szátánie/á nie Boże słowo: á nigdy mi tego/zewßystkiego pismá swietego/nie okażeß. Rzecżeß: á wßák iásne sa Páńskie słowá/ Piyćie z tego wßyscy: Prawdá: ále y ty mi tego záprzeć nie możeß/ że ći Wßyscy/ inßy nie byli/ iedno dwánaśćie Apostołowie (iáko Ewángelistowie iáwnie opisuią) o ktorych Márek powieda/ że to roskazánie Páńskie natychmiast spełnili/y pili z kielichá wßyscy. Bo iesli ták mniemaß/że to co Pan ná ten czás czynił z Apostoły/ to wßystkim czynić roskazał: czemuż tedy wy Odßczepieńcy/ dziatkom małym tego Sákrámentu nie dáiećie/gdyż máią pić wßyscy: Bo ktoć mowi wßyscy/tenći nikogo nie wyimuie. Albo czemuż wżdy do tey spráwy nie wźiął Pan Chrystus ktorego z śiedmidźieśiąt zwolennikow swoich: czemu żadney niewiásty/ náwet áni błogosławioney Pánny Mátki swoiey do tego też nie przypuścił: czemu nikogo inego ná to nie wezwał/iedno dwánaśćie swych Apostołow: A wieß czemu: Niechći ná to odpowie Ireneus stárodawny Doktor vczeń Apostolski: Jż P. Chrystus/powiáda/ ná ostátniey wieczerzy/pod osobą chlebá y winá/náuczył Apostołow nowey Ofiáry nowego testámentu: ktora kościoł wźiawßy od Apostołow/po wßytkim świecie Bogu ofiáruie/ wedle proroctwá Málachiaßowego: Przetoć do tego inßych nie potrzebował/iedno Apostołow/ktorym támże dał moc ofiárowánia/poświącánia/ y rozdawánia tegoż Sákrámentu. Bo iesli to słowo Wßyscy/ ná inne ludźie oprocz Apostołow y ich namiestnikow bedźieß rościągáć chćiał: tedyć zá tym poydźie/że y prości chłopi/y niewiásty/beda mogli poświącáć/ ofiárowáć/y rozdawáć Ciáło Páńskie. Bo ktorym Pan mowił/ Piyćie z tego wßyscy: tymżeć też roskazał (vczyniwßy ie támże Káplany) áby to czynili/ co on czynił/ ná pámiątkę iego: to iest nietylko sámi pożywáli/ále y poswiącáli/ y ofiárowáli/ y innym rozdawáli/ ná pámiątkę iego: Lecż żeby ábo pod obiemá/ álbo pod iedną osobą inym rozdawáli/tegoć im nigdźiey nie roskazał.

¶ Co y sámi Odßczepieńcy iawnie wyznawáią. Bo te sa własne Luterowe słowá: Ażćiby piękna rzecż była/powieda/przyimowáć Sákrament pod obiemá osobámá: ále iż Chrystus nic iáko potrzebnego w tey mierze nie roskazał/ tedy lepiey iest miłość y iedność/ ktorą nam wßędźie przykázuie/ záchowáć: á nizli sie o osoby Sákrámentu swárzyć. Y ná drugim mieyscu nápisał: Jam/powieda/nie mowił/ áni rádźił/ áni tá była mysl moiá/ áby ieden álbo kilká Biskupow/ własną mocą mieli poczáć komu oboie osobę podáwáć: áleżby ták vstáwiono y przykázano ná powßechnym Concilium. Toć Luter ná on czás pisał/ poki był ieszcze onych wßystkich miárek soli z Czártem nie poiadł/ z ktorych sie przechwała: ále skoro ie z nim do końcá strawił/ á skoro sie z Szátánem iuż práwie pobráćił/ tedy nápisał práwie przeciwna/tymi słowy: Gdyby to z iákiey przygody ná Concilium vstáwiono/ mybychmy żadną miárą niechćieli oboiey osoby vżywáć: y owßem támbychmy dopiero ná despekt Concilium (to iest Seymowi Duchownemu) ábobychmy iedney/álbo żadney osoby pożywáli/á żadnym obyczáiem oboieybychmy niechćieli: y owßembysmy te wßystkie zá przeklęctwo mieli/ ktorzyby dla powáżności tákiego Concilium oboiey pożywáli. Toć sa Luterowe słowá. Y mogłże kiedy kto hárdziey kázáć/ álbo rzeczy przeciwnieysze pierwßym swoim mowić: Aleć to Luterowi nie nowiná:

y nie dármo powiedáia/ Że igarzowi dobrey pámięci potrzebá. Tákżeć y Philip Melánchton/ nie do końcá wierny vczeń iego: Jáko/ powieda/ieść świnie mieso álbo nie ieść/ tákże tei y iedney osoby vżywáć/ rzeczy śrzednia á wolna iest. Acz to sam potym wymázał z kśiążek swoich: iákoż ie co rok nicował y odmieniał. Ale coż wiele o tym mowić: gdyż oni nietylko przykázánia/ gdzieby to Chrystus roskazał/ ále áni przykładu żadnego/gdzieby Pan Chrystus pod obiemá osobámi ten Sákrá-ment rozdawał (wyiąwszy sámym Apostołom) we wszystkim pismie vkázáć nie mo-ga. A my im okázuiemy/ że oto tym/ ktorzy nie byli z liczby Apostołow/ idącym do Emaus/dawał pod iedną osobą Pan Chrystus Ciáło swoie/ że sie także w Jeruzá-lem zá cżásow Apostolskich záchowało: y v Janá w ostym Kápit. gdzie P. Chry-stus wiele o tym SAkrámencie mowi/ y iednego słowá áni o winie/ áni o kieli-chu nie naydzieß/iedno o sámym chlebie. Opuścżam figury tego Sákrámentu Bá-ránká Wielkonocnego/y Mánny/ktorey wszyscy pożywáli: á o piciu wzmianki ża-dney nie było. Ale o tym ták ná ten cżás dosyć.

w Dzieiách w 2.

## Summá tego Kazánia.

I. PAmiętayże moy Chrześćiáninie miły/ iż sie y nád toba to wszystko wypełnić musi/co sie ná gtowie twoiey Pánie Chrystusie okazało. Bo iáko on pier-wszego dniá vmárł ná krzyżu/ wtorego odpoczywał w grobie/ á trzeciego dopiero zmartwychwstał: Takżeć y ty pierwszego dniá/ to iest przez wszystek cżás żywotá twego/ musisz z nim ná krzyżu vmierać: á potym przez śmierć odpoczywać á dopiero po tych dwu dniach/ ożywi cie Pan Chrystus ku wieczńemu á niesmier-telnemu onemu żywotowi. Wiáruyże sie onego dniá czwartego/ktory przed Pá-nem Bogiem śmierdzi. II. Drugie pámiętać masz/że inney drogi do niebá nie nay-dzieß/ iedno przez krzyż. Bo ieśli sam P. Chrystus pierwey vmrzeć musiał/á ták dopiero wnisć do chwały swoiey: tedyć y ty pewnie inácżey do niey nie trafisz. Gdyż nie iest vczeń zacnieyszy nad Mistrzá swego/áni sługá godnieyszy nád Páná swego. III. Trzecie pámiętać masz/iż Pan á Zbáwiciel twoy Chrystus Jezus/iuż iest w chwale Bogá Oycá swego w niebie: á iż cie nietylko vweselit swoim zmartwychwstánim/ ále y żywot twoy duchowny náprawił/ y wielkie zakład zostáwił żywotá wieczne-go/ y dátći pewną nádzieie przyszłego zmartwychwstánia: ábyś go iuż w nowości żywotá náśládował. IIII. Cżwarte/ nie day sie nic vnosić potwarzam Odszczepień-śkim: ále to pewnie wiedz/ że wszystko co iedno od dawnych cżásow wierzył y trzy-mał niemal po wszystkim świecie/świety á powszechny Kościoł Boży/ták około ie-dney osoby Sákrámentu/iáko y innych rzeczy/co sie dotycze wiáry Chrześćiáńskiey/ nigdy nie bładził/ áni bładzić mogł tenże Kościoł Boży: ktory iest filarem á vmo-cnieniem prawdy: ktorego vliczki Piekielne nigdy nie przemogą.

w 1. do Tim: w 3. Matthæus w 16

Jan w 1. y w 8.

¶ A ty wszechmogący Pánie á Zbáwicielu náß miły/ prosimy cie my nędzni pa-tnicy świátá tego/ nie rácz że nas opuszczać w tym niebespieczńym pielgrzymstwie żywotá náßego: Zostań známi náß Pánie/ zostań á mieszkay známi: Boć oto iuż wieczor nádchodzi. Nie opuszczay nas w tych srogich ciemnościach náßych/ gdy-żeś ty iest świátłość świátá tego: á ktory ciebie náśláduie/ ten nie chodzi w ciem-nościach/ ále bedzie miał świátłość żywotá wiecznego. Rácz rospalić miłością twą gnuśne sercá náße/á otworzyć wnetrzne oczy náße/ták iákoś tym świetym vczniom twoim vczynić byt raczył: ábychmy cie Páná swego praw-dziwie poználi/ poznawszy náśládowáli/ ták długo áż sie ná-wrocimy do niebieskiego Jeruzalem twego/gdzie sie mamy z toba weselić ná wieki wieczne.

A M E N.

# Ná dzień Wtorkowy po Wielkiey nocy/ Ewángelia v Łuk: S. w 24. Roz.



Záśu onego. Stánął JEzus w posrzodku Vczniow swoich/ y rzekł im: Pokoy wam/ ia iestem/ nie boyćie sie. Zlekńieni tedy y przestráßeni/ mniemieli żeby duchá widzieli. Y rzekł im: Czemu zátrwożeni iesteśćie/ á myśli wstępuia w sercá wáße? Ogladayćie rece moie y nogi/ że ia sam iestem. Pomácayćie/ y ogladayćie: boć duch ćiáłá y kośći nie ma/ iáko widzićie że ia mam. Á to wyrzekßy/ vkazał im rece y nogi. Á gdy oni ießcze nie wierzyli/ á dziwowáli sie od rádośći/ rzekł do nich: Maćie tu co ku iedzeniu? A oni podáli mu cześc ryby pieczoney/ y plastr miodu. Á gdy iadł przed nimi/ wźiawßy ostátki dał im: y rzekł do nich: Teć sa słowá ktorem mowił do was/ gdym ießcze był z wámi: iż musiáło sie wßystko wypełnić/ cokolwiek nápisano iest w Zakonie Moyzeßowym/ y w Prorocech/ y w Psálmiech o mnie. Tedy im otworzył zmysł/ áby rozumieli pismá/ y rzekł im: Iż ták nápisano/ y ták było potrzebá vcierpieć Chrystusowi/ y powstáć od vmárłych trzećiego dniá/ y przepowiedáć w imie iego pokutę/ y odpußczenie grzechow/ ná wßystkie narody/ poczáwßy od Jerozolimy.

O Pokoiu/

# O Pokoiu/ ktory nam Pan spráwić raczył: á o trudnośći Pismá świętego/ á iáko im vczćiwie száfować mamy.

RZe bez przyczyny ten wszechmogacy Pan á Zbáwićiel náś/ rozlicznymi znáki y dowody raczył podeprzeć á vtwierdzić Zmartwychwstánie swoie/ w sercach wiernych swoich: áby oni nic nie wątpiąc o iego Zmartwychwstániu/ byli też iśći á pewni o przyszłym zmartwychwstániu ciáłá swego. Abowiem pewność nászego zmartwychwstánia/ wspiera sie ná pewności zmartwychwstánia Páńskiego. Jáko Páwet s. vczy: Jż ten ktory wskrzesił P. Jezusá Chrystusá od vmárłych/ ożywi też y te śmiertelne ciáłá násze/ dla duchá iego ktory mieszka w nas. A to lepak zmartwychwstánie nász/ iest fundámentem wszystkiey wiáry nászey. Abowiem wszystek żywot cłowieká Chrześćiáńskiego iest położony w nádziei: w nádziei mowie żywotá przyszłego. Zágub te nádzieie/ á wnet zágubisz y Chrześćiáństwo. Niebytoby nigdy nedznieyszego á nieszczęśliwszego cłowieká ná świecie/ nád Chrześćiánina/ gdyby sie nie náydował inny żywot oprocz tego. Bo práwy Chrześćiáński cłowiek gárdzi ludzka chwałą/ strzeże sie roskoszy/ złoto ma zá błoto/ wszystkie te doczesne rzeczy zá gnoy sobie waży/ áby sobie Páná Chrystusá pozyskał: brzydzi sie lubością cielesną/ iáko trucizną iáką: nie dba o pompy tego swiátá: wiecey sie kocha w hańbie swoiey/ niżli w chwale swoiey: krzywde od káżdego wdzięcznie przyimuie/ álbo przynamniey cierpliwie znosi: nie mści sie nád nieprzyiacielem swoim: trapi czynnościámi/ postámi/ włosienicámi/ twárdym legánim ciáło swoie: záwsze iest w żałości zá grzechy zá swoie: mártwi sie iák nawiecey może/ rozlicznemi pracámi y vdręczeniem. Jn summá/ przy sie sam siebie/ á nosi krzyż swoy vstáwicznie/ Páná á Mistrzá swego náśláduiąc. Owa nie bytoby żadney więtszey nedze/ by cłowiek nie miał powstáć z śmierći do żywotá/ iáko być Chrześćiáninem: ponieważby záraz y ten świát/ y on stráćić musiał. A toć iest co mowi Páwet s. Jż gdybychmy pokłádáli nádzieie swoie tylko w tym żywocie/ bylibychmy mizernieyszymi nád wszystkie ludzie ná świecie. Lecz Pan Chrystus przez swoie zmartwychwstánie dał nam pewny vpominek y zaśtáwę tey nádzieie nászey. Nie powstał tylko sam dla siebie Chrystus Jezus/ ále powstał/ áby zupełna vczynił wiárę y nádzieie nász/ że y my tákże powstáć mamy. Mowi oná głośna trubá Páwet S. Jesli my nie zmartwychwstániemy/ tedyć y Chrystus nie zmartwychwstał. Jzali niewieść iż Chrystus iest głowa náśa/ á my członkámi iego: iż Chrystus y známi iest iedno sámo ciáło: A przetoż powstáie zupełny Pan Chrystus: nie ieden członek tylko/ á drugi nie: nie głowá bez ciáłá/ áni ciáło bez głowy: ále głowá y z ciátem/ ciáło y z głowa. A iáko w Jádámie wszyscy vmieráią/ ták w Pánie Chrystusie wszyscy ożywieni być máią.

Zmartwywstánie Páńskie iest pewnym zakładem nászego zmartwywstánia.

So Rzym: w 8.

Zmartwychwstánie nász iest grúntem wszystkiey wiáry nászey.

Żywot práwego Chrześćiáńskiego cłowieká.

Mátthęusz w 16. Lukasz w 9.

w 1. do Koryntow w 15.

w 1. do Koryntow w 15.

Támże.

¶ Aleć y sámo nieme stworzenie/ ktore teraz z Páńskim zmartwychwstánim wszystko iákoby znowu powstáie/ dośyć nas náuczyć może przyszłego ciał nászych zmartwychwstánia. Bo cokolwiek zimie obumárło było/ to teraz wszystko ożywia: nieboż pogodnieysze/ słońce iásno świeći/ ptaszkowie śpiewáią: drzewká/ ziołká/ kwiateczki/ z ziemie sie puszczáią/ y znowu zákwitáią. Nákoniec co sie rodzi z tych widomych rzeczy/ coby pierwey nie vmárło? co sie rodzi/ coby sie nie odradzało? Dzień sie rodzi ráno/ vmiera wieczor/ názáiutrz zmartwychwstáie. Słońce co dzień sie rodzi/ co dzień zachodzi/ co dzień zás powstáie y wschodzi. Czásy sie rodzą/ gdy poczynáią: vmieráią gdy przemijáią/ powstáią gdy sie zás wkoło náwracáią. Przeto kto nie wierzy P. Chrystusowi/ kto nie wierzy świętym Apostołom/ niechay wżdy

Sámá náturá podpiera wiáry nászeg zmartwywstánia.

wierzy sam sobie/ niechay wierzy oczam swoim/ niech wierzy Elementom/ niech wierzy wszystkiemu swiátu/ ktory iákoby ożywiáiąc wszystkie rzeczy/ cicha mowa podpiera wiáry nászey/ á czyni pewna probe naszego zmartwychwstánia. Ty sam nedzny á smiertelny człowiecze/ izali nie wskrzeszasz nieiáko reka swoia rzeczy vmárłych/ ktore nie máią áni smyslu/ áni rußánia: ktore iuż byly zgnity/ ktorych niemal wszystká nádzieiá iuż bytá zginiona: á ciebie gdy vmrzesz/ nie bedzie mogł wskrzesić y ożywić Bog á Stworzyciel twoy: Szalony człowiecze/ mowi Páwel s. nasienie ktore sieiesz nie może być ożywione/ áż pierwey vmrze/ áż pierwey zgnije: áż pierwey iáko w niwecz sie obroci. Ale iuż obáczmy z tey Ewángeliey swietey/ co nam Pan swym zmartwychwstánim spráwić raczył/ á iákie nam stąd pożytki y náuki rosta.

Nasienie ktore v márwßy záśie wschodzi/ vczy nás zmartwychwstánia. w 1. do Korynt. w 15.

## Część Pierwsza.

Trzy nowiny poczesliwe z Páńskiego zmartwywstánia.

1.

2.

3.

Trzy Tryumphy Páná Christusowe/ z Grzechu/ z Smierci/ y z Czártá.

Nawyższy á niezwyciężony Hetman Chrześciáńskiego woyská á rycerstwá nászego/ Pan Jezus Chrystus/ potkawszy sie mężnie z nieprzyiácioły nászymi/ poráził ie/ y otrzymał zwycięstwo nád trzemi wielkiemi krolestwy/ Dyabłá/ śmierci/ y grzechu. A ktoraż milsza nowina/ ktore poselstwo wdzięcznieysze mieli kiedy ludzie ná swiecie/ álbo beda mogli mieć ná wieki/ iáko sa oto te trzy: Że BOG wszechmogacy Pan y Monárchá/ á nawyższy Rządzcá wszystkiego świátá/ pokoy y przymierze z námi vczynił: że sie iuż známi ziednał z niewymownego miłosierdzia/ przez zasługe namilszego Synà swego: że nam dárował á odpuścił wszystkie grzechy nasze/ ktore sáme były przyczyną nieláski á nieprzyiázni/ miedzy námi á miedzy spráwiedliwym gniewem iego. A toć iest nowiná pierwsza. Że te ciáłá nasze/ ktore rády nie rády musza vstępować czásowi y śmierci/ y iákozkolwiek záchowáne wszeláka pilnością/ choć pomiernego życia/ choć też náuki Lekárskiey/ iednák nie moga być záwidy zátrzymáne w żywocie: z łáski á z dobrodzieystwá Páná Chrystusowego ná despekt czásu y śmierci/ gdy sie po ták wiele lat y wiekow w proch obroca/ zepsuia/ y pokáża/ máią zás powstáć z tymże mięsem/ z tymiż żylámi/ z tąż skorą/ krwią/ y z kośćiámi. A toć iest wtora. Że te iste dusze nasze/ máią sie zás złączyć y ziednoczyć z tymiż istymi ciały nászemi: á iuż nietylko przez tysiąc lat/ ále záwsze: nie ná tym świecie pod słońcem/ gdzie wszystkie rzeczy muszą być w vstáwicznej odmiánie: ále nád niebiosy/ kędy wszelkie rzeczy sa trwáłe á státeczne/ w towarzystwie Boskim/ ktory iest oná wieczność nieskończona/ mamy sie weselić/ zażywáiąc oney pożądáney á niewymownej szczęśliwości żywotá wiecznego. A toć iest nowiná trzecia.

¶ O błogosławioneś to nowiny! o wdzięcznaś to Ewángelia/ tobie nedzny człowiecze! Teć sa troiákie triumphy nászego Chrystusá vkrzyżowánego y zmartwychwstałego: Grzechow odpuszczenie/ co sie dusze dotycze: Ciáłá zmartwychwstánie/ co sie ciáłá dotycze: á Żywot wieczny/ co sie dotycze zupełnego człowieká. Pierwszy tryumph otrzymał Zbáwiciel twoy walcząc przeciw Grzechowi/ wtory przeciw Smierci/ trzeci náprzeciw Czártowi. Szczęśliwi my Chrześciánie/ y tysiąc kroć szczęśliwi/ ktorzyśmy sie ostáli godni ku słuchániu/ á spráwni ku wyrozumieniu y vczestnictwu tych ták zacnych á nieslychánych tryumphow Páná swego. Teć sa one trzy táiemnice/ ábyś wiedział/ ktore záwieráia Kredo nasze/ álbo swiety skład Apostolski: Grzechow odpuszczenie/ Ciáłá zmartwychstánie/ y żywot wieczny.

¶ Oto sie náwrocił z Piekłá nasz Pan Jezus Chrystus/ zwycięzcá śmierci/ skázcá grzechu/ wiodąc tryumphy y łupy ze Dyabłá/ á wybáwiwszy ták wiele więźniow. Połamał one żelázne brany/ powiązał one furye Piekielne/ zwalczył/ zborzył/ wywrocił ono wszytko ciemne Krolestwo: wyszedł przyodziany świátłością iáko szátą Pan wszego mocárstwá/ á Krol wieczney chwały: wiecey świecąc iásnością twarzy swoiey/ niżli tysiąc słońcy: ktory z sámych ciemności grobu swego wiecey promieni wypuszcza/ niżli słońce ná wschodzie swoim. Wszedł pierwszy kroć zámkniońemi drzwiámi/ tám gdzie byli zgromádzeni oni mili brácißkowie iego/ á świeci Apostołowie iego: ktorzy byli iáko nasieniem á korzeniem Kościołá Powsze-

chnego/y rzekł do nich z tákim Maiestatem/ tylko te dwie słowká: Pokoy wam.

¶ Cożmniemaß co im chćiał powiedzieć: á cożá moc máia te dwie słowá: Słuchay/á obaczyß/ iż żadne wiecey nie przystały áni ná Chrystusá/áni ná Apostoły/áni ná ták zacne tryumphy. Niechay przyyma gory pokoy ludowi. Wy iesteście iáko gory/ przyimuyćieß ten pokoy/ ábyście gi opowiádáli innym ludziom. Jáko z gor ná niżiny wodá schodzi/ták z was moi mili Apostołowie/mà schodzić y zstępować ten moy pokoy/ ná wßystko Chrześćiáństwo. Jać mowie do was/ Zwolennicy moi/ábych mowił do wßystkiego świátá przez vstá wáße. Co ia wam mowie w osobności/to wy mowćie ná iáwie: á co tu w vcho słyßyćie/to opowiádayćie ná Rynkoch. Wßystek narod ludzki do tego czásu wiodł woyne nieprzeiednáną z Bogiem: nie było inßey drogi do poiednánia y do porownánia z nim/iedno tá Ofiárá gorzkiey á okrutney śmierći moiey: y dla tegom ia vmárł/ ábym vczynił ten pokoy. Bym ia był nie vmárł/ to nieprzyiaćielstwo nigdyby sie było nie skończyło: vmárłem/y skończyłem ie. Jużem ia zá was záptáćił/nágrodziłem ßkody Boże/doßyćiem vczynił zá krzywdy Boże/powstawßy ku żywotowi opowiedam wam/że iuż maćie pokoy: Pokoy wam. Tenći iest náßym pokoiem/mowi Páwet świety/ktory z obu iedno vczynił: á rozwáliwßy śrzednią ścianę/ktorą nas dzieliłá/ y odiawßy nieprzyiáźni ćiałem swoim/ zakon stárego przykazánia vstáwámi wynißczył/ áby dwoy lud zbudował w sámym sobie/ zá iednego nowego człowieká/ vczyniwßy pokoy/ á żeby z Bogiem poiednał obu w iednym ćiele przez krzyż.

¶ O wielkieß to á wysokie táiemnice! Troiáka była nieprzyiáźń człowieczą przed śmiercią Páná Chrystusową: iedná z Bogiem/ druga z Angioły/ trzecia ludzi sámych z sobą. Teć to są oto ściány/ o ktorych tu pod figurą Páweł ś. mowi: Jáko ściány dzielą dom od domu/ dách od dáchu: ták te nieprzyiáźni dzielą człowieká od Bogá/człowieká od Angiołá/człowieká od człowieká. Jzali iáwnie nie widziß tych nieprzyiáźni troiákich? Człowiek był ośietny á niepoßußny Stworzyćielowi: oto maß pierwßą. Dla grzechow swych żaden nie mogł wnić do niebá/á tym sie przekázały one naprawy Angelskich vpadkow: że one prozne mieysca Angelskie nie mogły inßymi iedno ludźmi być nápełnione: otoż maß wtorą. A ktoż nie wie vstáwiczney waśni y niezgody miedzy Żydy obrzezánymi/ á miedzy Pogány bálwochwálcámi? á oto maß trzecią. Vmárł P. Chrystus y zgłádził grzech: ták była pierwßa ściáná/ktorą vderzył o ziemie/á zá tym y inne wnet vpádły: y Bog z człowiekiem/ y człowiek z Angiołem/ y człowiek z człowiekiem/ ktorzy przedtym byli przeciw sobie/zeßli sie w ten kąt w Páná Chrystusá/á w nim są spoieni/iáko w narożnym kámieniu. A ztąd vrosł iest pokoy ná świećie/ Pokoy wam. Grzech iest zgłádzony/ á ziednał sie człowiek z Bogiem: Niebo iest otworzone/á ziednał sie człowiek z Angiołem: skáżone iest bálwochwálstwo/ y wypełnion iest Zakon/ á poiednáli sie ludzie sámi z sobą. Pokoy wam/ Pokoy wam. Vspokoił Pan/ mowi tenże Páwet świety/przez krew ktorą ná krzyżu przelał/ták te ktorzy są ná ziemi/ iáko y te ktorzy są ná niebie. A zásie: Pokoy/powieda/vczynił/y tym ktorzy byli dáleko/y tym ktorzy blisko. O iáko wielki był pośrzednik ten Pan Jezus Chrystus! Pokoy wam/ Pokoy wam. Dla tego sie Bog ostał człowiekiem/ áby poiednał człowieká z Bogiem. Dla tegoż Angeli śpiewáli przy páśterzách w dzień národzenia iego: iż iuż czyniono o ten pokoy miedzy Angioły/á miedzy ludźmi. Dla tegoż sie národził miedzy dwoygiem bydłat/ áby zgodził ten dwoiáki lud ták niesworny/ żeby sie byli rychley mogli sprzadz w iednym pługu Woł y z Osłem/przeciw onemu iáśnemu przykazániu Bożemu: Nie będzieß orał záraz Wołem y Osłem/ á niżli Żyd z Pogánínem ku spolnemu życiu. Pokoy wam/ Pokoy wam. Ale cożby nam było pomogło że czynił o pokoy/ gdyby go był zámknąć nie raczył? Albo coby tego był zá pożytek/ záwrzeć y spráwić gi/ gdyby go nam był nie oznaymił á nie opowiedział? A przeto czynił oń w swoim żywocie/ záwárł gi ná mece/ á opowiedział y publikował gi ná swym zmartwychwstániu. Oto dziś maß y słyßyß te publikácya y z trabámi/ ktore sie ták wdzięcznie á głośnie roschodzą po wßystkim świećie/ Pokoy wam/ Pokoy wam.

Troiáka nieprzyiaźń PAN poiednawßy/pokoy vczynił.

Do Ephez: w 2.

Do Ephez: w 2.

w 5. Moyż: w 22.



¶ Co to zá pokoy ktory tu Pan zwolēnikom opowiedáć raczy. Psalm 72.

Łukaß w 12.

¶ Jáko to pilnie Pan opátrzył/áby sie ten pokoy wiecey niełamał

¶ A obáczyć iákie vraczenie BOskie/ z strony náßey: sstał sie ten pokoy wieczny przez Chrystusá ktory to záwárt z Bogiem/ chcąc áby ten pokoy był trwáły á mocny. A iesliby sie przydáło/ żeby był zás zgwałcony á rostárgniony przewinieniem náßym/chćiał Pan Chrystus áby nietylko on sam/ále y wßyscy Apostołowie iego/ y wßyscy ich Namieśtnicy/mieli te moc y to powołanie/áby mogli odpuszczáć grzechy/ iednáć nas z Pánem Bogiem/ w łáske nas przywrácáć/ iákoby iácy Chrystusowie/ iákoby iácy Bogowie. Aza niewieß co rzekł do Apostołow/ skoro sie z Bogiem vgodził z strony náßey/á skoro z nim zámknął ten pokoy: Jáko mnie/powiáda/Oćiec zesłał/ták ia tez was śle. Bierzćie Duchá świętego: ktorych grzechy odpuśćicie/będą im odpuszczone: á ktorych zátrzymácie/będą zátrzymáne. O wielkie dobrodzieystwo! o niewymowna łásko! Jscie iest zá co dziękowáć Pánu BOgu/ ktory dał ludziom moc tákową. Dla tegoć iey nie dał ná początku świátá/ áni zá czásu Zakonu: ále ią dał wieku ostátniego/w zupełności czásow/po przyśćiu á zmartwychwstániu P. Chrystusowym. Abowiem rzeczy wielkie nie bywáią záraz dawáne/ ále ie odkłádáią/ áby nie stániáły: tákżeć też byłá tá łáská odwleczoná/ áby ludziom tym miłßa á tym wdzięcznieyßa była.

Jan w 20.

Jáko mamy ważyć á iáko záchowáć ten pokoy.

¶ Pátrzayże moy mity Chrześćiáński człowiecze/iáko sobie ten pokoy ważyć maß/ á iáko gi pilnie záchowáć maß: ktory tobie Pan á Zbáwićiel twoy świętym żywołem swoim/ y drogą śmiercią swoią/ y chwalebnym swym zmartwychwstániem/ spráwić y dárowáć raczył: ktoryć ták pilnie zálećił/gdy mowił: Pokoy moy dáie wam/Pokoy zostáwuie wam. Stárayże sie o to/iáko napilniey możeß/ábyś go iuż wiecey nie tárgał/ábyś go nie łamał áni gwałćił. A ieślić sie przyda vpáść/ á to świete przymierze znowu przełomić/ nie odkłádayże ode dniá do dniá: ále czuiąc to do śiebie żeś P. Bogá obráził/ żeś sie zásie sstał przez grzech nieprzyiácielem iego/ stárayże sie o to ábyś ten pokoy zásie wnet náprawił/ ábyś sie z nim co narychley ziednał/ przez pokutę świętą/ á przez Kapłáńskie rozgrzeszenie: ktore iákoś słyßał/ przeto Pan ná świećie zostáwić raczył/ áby ten pokoy w cále trwał/ áby nedzny á vpádły człowiek nie rospaczał w grzechu swoim/ ále miał gotowe lekárstwo przeciednánia swego. Jáko Jan ś. w Liśćie swoim nas vpominá: Synaczkowie/ powieda/ toć ia piße do was/ ábyśćie nie grzeßyli. A iesli kto zgrzeßy/ tedy mamy zástępce v Oycá/Jezusá Chrystusá spráwiedliwego/á oncí iest vbłagánim zá grzechy zá náße: á nietylko zá náße/ále y zá wßystkiego świátá. Y máło przed tym/ vkázuie nam obyczay tego ziednánia/ gdy ták mowi: Jesli sie bedziem spowiedáć grzechow náßych/ á bedziem ie wyznawáć: tedy wierny á prawdziwy iest Bog á spráwiedliwy/żeć nam odpuśći grzechy náße/ y oczyśći nas od wßelákiey nieprawośći.

1. Jan w 1. káp: 2.

Jan w 1. káp: 1

¶ A ieśli mie spytaß/iáko ten pokoy záchowáć maß/ábyś go nie gwałćił z strony swoiey: tedyć y ná to odpowiedź nie trudna. Abowiem pokoy z Bogiem záchowaß/miłuiąc Páná Bogá twego/á pełniąc świętą wolą iego/á chowáiąc przykázánie iego: pokoy z bliźnim záchowaß/ miłuiąc go iáko sam siebie. Bo ták sam Zbáwićiel powiedział: Jż ieśli mnie kto miłuie/bedzie chował słowá á roskázánie moie: á my do niego przyidziemy/ á mießkánie sobie v niego vczyniemy. Gdzie widziß/ iż kto miłuie Páná swego/ á chowa świete słowá iego/ nietylko ma z nim pokoy/ále go ma vstáwicznie mießkáiącego v siebie. A ktoraß wietßa pociecha: ktoryß gość wdzięcznieyßy: ktore ziednoczenie może być wietße nedznemu człowiekowi z Pánem swoim/iáko gdy w nim obecnie przebywa: gdy go záwżdy rządzi y spráwuie Duchem swoim świętym: Bo iáko skoro od tey miłośći á od świętey woley iego vstąpiß/á vdaß sie zá grzechem/zá ćiałem/zá świátem/zá Dyabłem: tedy wnet ten pokoy vtráćiß. Ponieważ nie máią pokoiu złośćiwi/mowi Pan/á w nienawiśći v niego iest grzeßnik/ y grzech iego.

Pokoy z Bogiem iáko záchowáć.

v Janá w 14.

Ezáiaß w 57.

¶ Tymże obyczáiem záchowaß pokoy z bliźnim swoim/ życząc mu wßego dobrego ták iáko sam sobie/ á nie czyniąc mu tego czemubyś sam nie rad: ále to mu czyniąc/cobyś chćiał áby y tobie ludzie czynili. Toć iest on Mándat wielki/ktory nam Zbáwićiel náß/idąc z tego świátá/sam zostáwić raczył: Mándat/ powieda/ nowy dáie wam/ ábyśćie sie społecznie miłowáli. Toć iest Bárwá Chrześćiáńska/ y zá-

Pokoy z ludźmi iáko záchowáć.

Jan w 13.

sto Páná

ſto Páná náſzego: Z tego wſzyſcy poznaią żeście zwolennicy moi/ieſli będźiećie mieć miłość miedzy ſobą. Toć ieſt wtaſne á iedyne przykazánie iego: To ieſt/ powieda/ przykazánie moie/ábyśćie miłowáli ieden drugiego. Do tegoć pokoiu/do tey zgody y iedności/ wiedzie nas y vpomina świety Páwel/ y wſzyſtko piſmo Boże: Pokoy/ powieda/ mieyćie miedzy ſobą/ á Bog pokoiu z wámi będzie. Abowiem Bog náſz nie ieſt Bog nierzadu á roſterku/ále pokoiu. Názáſie: Jeſli być może/ile z was ieſt/ ze wſzyſtkimi ludźmi/powieda mieyćie pokoy/nikomu nie dáiąc żadnego obráżenia: Boć nas/powieda/Pan Bog w pokoiu/álbo ná pokoy wezwáć raczył. A ták co ku pokoiu należy/ tego náśláduymy/ y záchowuymy iedność duchá w związce pokoiu. Bo kto ten pokoy záchowa/miłuiąc bliźniego ſwe^o/ten iuż wſzytek zakon wypełnił.

w 2. do Kor: 13.
w 1. do Kor: w 14
Do Rzym: w 12
w 1. do Kor: w 7.
Do Rzym: w 14.
Do Ephez: w 4.

¶ Temu pokoiowi práwie przećiwne ſą gniewy/zazdrości/mężoboyſtwá/cudzołoſtwá/łákomſtwá/drapieſtwá/kradzieſtwá/nieſpráwiedliwości/y inne tym podobne złości. Nád to/ pſuie ſie ten pokoy ſwawola á niekárność́ćia. Bo iáko ſkutek ſpráwiedliwości ieſt pokoy/ ták owoc nieſpráwiedliwości ſą niepokoie/ roſterki/ niezgody. Bo iż nierychło wychodźi ſentencya przećiw złośćiwym/przetoć ſynowie ludzcy bez żadney boiáźni złe broią. Cżegoſmy/ nieſtety ſ́/ w tey miłey Oyczyźnie Polſce náſzey dobrze doświadczyli. Abowiem zá tą wolnośćią á ſwawolą/ ktorey v nas iuż áż názbyt wiele/ á zá tą niedbáłośćią Przełożonych/ ktorzy im wſzego dopuſzczáią/ tákie náiázdy/ tákie gwałty/ y mordy/ y tákie niewinney krwie rozlania ſie dzieią: że by nie dziw był/ ábychmy dla tey ſámey okrutney ſweywoley/ wſzyſcy záraz poginęli. Jákoż y tego/zda mi ſie/ nie długo czekáć: gdyż to dobrze wiemy/ że tá niewinna krew przelana/ iáko oná Ablowá/ woła vſtáwicznie do BOgá o pomſtę: á ten będąc ſpráwiedliwy/ musi kiedyś tedyś wyſłuchać y ſkárać.

Exáiaſz w 32.
Eccleſiaſt: w 8.

w 1. księ: Moyżeſz: w 4. kap.

¶. Ale nádewſzyſtko Heretykowie á Odſzczepieńcy niezbożni/ nabárźiey gwałcą ten świety pokoy/ ktory Pan zoſtáwił y zálećił świętemu á powſzechnemu Kośćiołowi ſwemu/ gdy ſie o to Bogu Oycu modlił: Aby ći wſzyſcy ktorzy weń vwierzą/ byli iedno/ták iáko on z Oycem ſwym iedno ieſt: to ieſt/ nietylko iednośćią nátury/ ále y iednośćią woley/ á ſpołecznośćią miłości. A ći lepak ſzárpáią vſtáwicznie te niewinna trzodę Páńſką/iáko wilcy drapieżni w owcych ſzátách przychodzący/pod przykryćiem Ewángeliey á ſłowá Bożego: á łápáią kogo mogą/odwodząc do ſwych kątow/ z tego ſzerokiego Kroleſtwá/ á z tey wielkiey Owczárnie Páńſkiey/ pod iednym Páſterzem zgromádzoney: ktoremu on poruczył páść owieczki ſwoie: á nie lękáią ſie kráiáć y roſpárać oney zupełney ſukienki Páná Chryſtuſowey/ ćiego y okrutni oni kątowie iego vczynić nie śmieli: á iáko iáwni Antychryſtowie/co Chryſtus był zgromádził/ to oni roſpraſzáią. Nigdy niewierni Żydowie práwego ćiáłá Páná Chryſtuſowego ták ſrodze nie ſzárpali/iáko ći Niewiernicy Kośćioł świety iego/ ktory ieſt duchowne ćiáło iego/ rozdrapáli/ roſtárgáli/ y w ſztuki niezliczone rozſiekáli. Miłośćiernieyſzy byli żołnierze oni ktorzy go krzyżowáli/ że kośći w nim tamáć niechćieli/ niżli ći Ewángelikowie nowi/ ktorzy w nim/ ile mogli/ koſteczki cáłey nie zoſtáwili. Przetoż też iż ſie tego ważyli/á iż podnieśli ná niebo geby ſwoie/á nápieli one byſtre á ſzálone rozumki ſwoie/ chcąc przećiw temu niezwyćiężonemu miáſtu Páńſkiemu Hieruzálem/ktore ſie wykłáda widzenie pokoiu/vbudowáć ſobie on Bábilon/ one confuzye/ oné pomieſzáne wiárki y nabożeńſtwá ſwoie: pomylił P. Bog wſzytkie ſzyki ich/y dał ie w opáczne ſmyſły/że ſie iuż y ſámi niebożątká nie rozumieią/áni ſie kiedy zgodźić mogą: y owſzem ſie vſtáwicznie ſwárzą/wádzą/ piſzą/y iáđą przećiw ſobie. Lecz tá woyná odſzczepieńſka/ iáko dobrze Hilaryus powiedźiał/ieſt pokoiem kośćiołá Bożego: Wiáre oni náſze potwierdzáią/gdy ſie ſámi ſobie vpornie ſprzećiwiáią. Ták ći P. Bog vmie w dobre odmienić y nago: ſze rzeczy.

¶ Heretycy ſámi miedzy ſobą nie mogą mieć pokoiu.

Hilarius libr: 7. de Trinitate.

## Cżeść Wtora.

Tym tedy pokoiem/ iáko z nadroſzłym dárem ſwoim/ naprzod ſie PAN ſtáwić raczył miedzy Apoſtoły po ſwoim zmartwychwſtániu. Lecz oni ná pierwſzym potkániu vſtráſzyli ſie/ y mniemáli żeby Duchá widzieli.

Jako Pan podpierał prawdźiwego zmartwyzwſtánia ſwego.

Ale Pan rozumieiąc krewkości człowieczeństwá ich/ wybił im to mnimánie tyni słowy: Przecześćie sie zátrwożyli/ á przecz tákowe myśli wstępuią w sercá wáże? poyźrzyćie ná ręce moie/ y ná nogi moie/ żećiem ia sam iest: pomácayćie/ á przypátrzćie sie pilno/ wßák wiećie żeć duch nie ma ćiáłá áni kości/ iáko widzićie żeć ia mam. A zátym vkazał im ręce y nogi. A ná wietße okazánie prawdziwego zmartwychwstánia swego/ á ná vtwierdzenie wiáry ich/ iadł przed nimi.

Páńskie zmartwychwstánie vtwierdzone wßelkim obyczáiem.

¶ Wßákem wam to/ práwi/ powiedał/ pokim ießcze mießkał z wámi/ iż sie miáło wßystko wypełnić/ cokolwiek nápisano iest w zakonie Moyzeßowym/ y w Prorocech/ y w Psalmiech o mnie. A tám im dopiero śmysł otworzył/ áby rozumieli pismo. Obáczże tu moy miły Chrześćiáński człowiecze/ iáko ten Pan miłośćiwy nic nie opuścił/ cokolwiek służyło ku okazániu y vtwierdzeniu prawdziwego zmartwywstánia iego. Abowiem dowodził tego iuż świádectwy pisma/ y proroctwy o sobie: iuż świádectwy Angelskiemi/ ktore zesłał z niebá: okazał im prawdziwe ćiáło człowieczeństwá swego/ nie fántázme áni obłudę iáką/ ále ono iste ćiáło/ w ktorym vćierpiał: co sie z onych blizn álbo ran okazało/ ktore przeto w vwielbionym ćiele swoim zostáwić raczył/ áby przez nie vpewnił wierne zwolenniki swoie: á ná Sądzie ostátecznym áby pohánbił krzyżowniki á nieprzyiáćioły swoie/ gdy ogladáią ná kogo sie oborzyli/ y kogo zránić śmieli. Okazał im też prawdziwą duße swoie/ iedząc/ widząc/ słuchaiąc y odpowiedáiąc/ y pismá im ßeroce wykładáiąc.

Jan w 19.

Że nie iest łatwie pismo świete iáko kácerze powiedáią.

¶ A tu iuż naydziem kilká rzeczy/ ktore bárzo kolą w oczy nie Ewángeliki/ ále omylniki náße. Naprzod słyßałeś tu/ iż Apostołowie pismá zrozumieć nie mogli/ áż im sam Pan Chrystus on nawyßy Doktor wyłożył y obiáśnił. Toć prosto w brew tym wykretaczom náßym/ ktorzy vstáwicznie wołáią/ y chcą to ludziom perswadowáć/ żeby w pismie świetym trudności żadney nie było: á że do niego żadnego wykładu nie potrzebá: że słowo BOże iáśne iest káżdemu. Co áż oni słowy vpornie twierdzą/ á wßákoż sámá rzecz á y spráwámi swemi ináczey pokázuią. Ale obaczmy ná krotce/ ieśli to ták iest/ iáko mowią. Bo ieśli pismo ták iáśne iest/ iáko ći mniemáią: á czemuż ie ták rożnie sámiß wykładáią? Jeśli pismo/ ieśli słowo Boże/ ták iáśne iest: pytam ktore pismo/ á ktore słowo BOże: ieśli to pisáne czyli ono żywym głosem podáne? Mieli Żydowie Moyzeßá/ Proroki/ y Psalmy. Jeśliż to wßystko ták iáśne iest/ á przecżże wżdy żydowie nic ábo bárzo máło w nich zrozumieli? Podźmyß do nowego Testámentu: tám wiemy/ iż sam Chrystus Mistrz nawyßy/ żywym głosem vczył: á wżdy go nie záwße swoiß rozumieli. Nic ia tu nie mowię o przypowieśćiach iego: ále o rzeczach iáwnych á otworzystych. Mowił kiedyś do Pánny Máryey/ y do Jozephá. A Lukaß świety powiáda/ że rodzicy synà swego nie zrozumieli. Aza máło tego co w Ewángeliey czytamy/ że Apostołowie nie zrozumieli stárego proroctwá/ y owßem áni sámego Chrystusá do nich mowiącego? A gdzież tedy tá iáśność słowá Bożego/ o ktorey ći powiádáią? Jżali nie czytamy/ iż ten skarb leży zákryty w roli? Nádto/ ieśli pismo ták iáśne iest/ że ie káżdy rozumieć/ káżdy o nim dáć rozsądek może: á coż bedzie po vczycielach/ á wykładaczach/ słowá Bożego? co bedzie po Doktorách y Pásterzach/ ktore Pan dárować raczył ku spráwowániu á náuce Kościołá swoiego? Dośyć bedzie ná tym/ że kto vmie czytać: ostátek spráwi w nim á wyłoży mu podobno Duch świety? Prozna tedy iest praca nássá/ prozna iest náuká nássá/ ßalone stáránie náße: ktorzy vstáwicznie leżąc nád księgámi/ á rozmyślaiąc wednie y wnocy w zakonie Páńskim/ nigdy sie go doskonále náuczyć nie mogem. Aleć powiem co lepiey zrozumieß. Jeśli pismo káżdemu wiernemu ták łatwie iest/ tedyć mu żadnego wykładu nie potrzebá: tedyć sie prozno nád iego wykładem poćiły one ták wysokie rozumy świetych Oycow stárych/ ták Greckich iáko y Láćińskich. Szalony tedy był Ireneus/ Cyrillus/ Bázilius/ Chryzostom/ Augustyn/ Hieronim/ Ambroży/ y inni/ ktorzy ták wiele pracey podawßy około wykładu pismá BOżego/ nie wstydzą sie przedsie wyznáwáć/ że ná wielu mieyscách głębokości iego wyczerpnąć niemogli? y owßem ßáleią ći sámi/ ktorzy to powiádáiąc/ że pismo żadnego obiáśnienia nie potrzebuie/ przedsie swoie Comenty/ y głozy/ y nie wykłády/ ále wykręty y opácżne wywroty Pismá świetego/

Lukaß w 2.

Lukaß w 18.

Máttheuß w 13.

Doktorzy dał Pan Bog kościołowi swemu/ áby trudność pismá obiáśnili.

choć głupie

choć głupie y sprosne bez miary/ bez końca swiátu potykáia. A czemuż sámi tákie prace prozno podeymuia: czemu ták wiele czásu drogiego/ ná rzecz niepotrzebna obrácáia?

Heretycy bedac przedtym ślepi do piero przeyźrzeli.

¶ Jeßcze nádto/ ieśli Pismo iásne ieśt sámo przez sie/ á ieśli sámo sie wykłáda: pytam komu ieśt iásne/ á iáko dawno te iásność ma? Bo ieśli ia záwße miáło/ á czemuż ći wielebni Ewángeliśtowie nowi dopiero sie mu przypátrzyli? dopiero sie w nim domácáli/ czego przedtym nigdy nie widźiał wßyśtek świát? Bo ieśli pismo iásne záwße było/ tedyć to zá tym idzie: iż ći Prorocy nowi/ślepi záwße byli: á iż nie z nieopátrznośći/ ále vmyślnie ze złośći/ przez ták wiele czásow lud zwodźili. Ale wiem co mi odpowiedzą: Ji pismo nie wßyśtkim/ ále wiernym tylko iásne ieśt. A ktoreß wiernymi zową/ Luterany? czyli Kálwiniśty? czyli Nowokrzcżeńce? czyli Troybożány? czyli Ebionity niezbożne? Boć nas iuż oni dawno zá niewierne osądźili. A przeczże sie to dzieie/ że ći wßyscy iásność pismá wynoßąc/ przedsie sie ták dźiwnie sámi miedzy soba/ nie o pismo/ ktore wßyscy wrzkomo przyimuią/ ále o wykład á wyrozumienie pismá sprzeczáią? Ale mi ná to rzeką: Jż te rzeczy ktore ku zbáwieniu należą/ták iásnie są w słowie Bożym opisáne/że ie káżdy wyrozumieć może. Lecz mi y ztąd ießcze nie wynidą. Bo ieśli członki Wiáry náßey Chrześćiáńskiey/ á świete Sákrámenty Kośćielne do zbáwienia nie należą/ tedyć ia niewiem co iuż k niemu należeć może. A to też ieśt pewna/ że ći Adwersarze naßy w tym oboygu nietylko z námi/ ále áni sámi sie miedzy soba nie zgadzáią. O Bośtwie Páná Chrystusowym/o przedwiecznośći iego/iáko sie dźis okrutnie swárzą? iáko niezbożni ludzie lżą y wynißczáią Máiestat Synáá BOżego? Jáko bluźnią Troyce przenaświetßą? Luter o Chrystusie nápisał: że on iáko y inßy świety/ nie záwße wßystko widźiał/áni słyßał/ áni rozumiał: przeciw onemu/co Piotr świety prawdźiwie do niego mowił: Pánie/ ty wieß wßystko. Melánchton o nim nápisał: że Chrystus ná krzyżu wpadł w rospácz. Jzali nie ieśt członek Wiáry Chrześćiáńskiey: że Chrystus do pieklow wstąpił? á wżdy tego przą Zwinglianowie/y Kálwiniśtowie máło nie wßyscy? O grzechu pierworodnym/ o vsprawiedliwieniu człowieká grzeßnego/ iákie rozne sekty miedzy nimi? O Krzćie iáko sie zgadzáią Luterani z Kálwiniśtámi/á oboi z Nowokrzcżeńcámi/iáwno ieśt swiátu wßystkiemu. Ták że o pokućie/ y o chwálebnym Sákrámencie ciáłá Páńskiego: á ktoż nie wie iákie miedzy soba burdy wiodą? A gdzież wżdy ieśt oná iásność pismá swietego/ z ktorey sie oni ták wßeteczńie chlubią?

Ze y wiernym nie ieśt iásne pismo Boże.

Czemu odßćzępieńcy pismo iásne być powiedáią.

Fortel Odßćzępieńśki.

¶ Aleć iedno ślepy nie widźi/ czemu oni ludźiom chcą persuádowáć/ y vdáć im to zá prawde/ żeby pismo żadney glozy niepotrzebowáło. Bo to dla tego czynią/ dla tego tey zdrády vżywáią/áby ludzie nic o ich sprosnych wykładźiech/á ßalonych wykretách nie watpili: áby sie od nich odwodźić nie dáli/ iáko od iásnego á ßczerego słowá Bożego: á z tym áby wykłády prawdźiwe Kośćiołá powßechnego/ y stárych świetych Oycow y Doktorow o źiemie vderzyli: A zátym/áby prawdźiwe słowo Boże/ ktore w zdrowym wyrozumieniu wßystko záwiśło/ vtráćili: áby pod tą pokrywką słowá Bożego/wßystkie iády swoie/wßystkie Odßczepieńśtwá swoie/iáko pod cukrem trućizne świátu vdawáli. Toć ieśt wßystek ich fortel/ ktorego sie od Ciártá Mistrzá swego bárzo dobrze náuczyli/ á ktorym nedzne ludzie zwodzą/ ná zátrácenie á potępienie wieczne. Abowiem by nie to było/ tedyby y sámi wyználi/ iákoż y wyznáwáć muszą/ że pismo nie ieśt ták łatwie/ iáko powiedáią. Ale coby oni rzekli/ gdyby im ludzie ktore oni zwodzą/te gadke zádáli: Jeśli pismo ták iásne ieśt/ iáko powiedácie: czemużeście wy sámi w nim náleźli/ á ktemu ták pożdźie/ czego drudzy do tego czásu widźieć nie mogli? Aleć to zda mi sie ták rzecz iáwna/ że dłużßego dowodu nic nie potrzebuie.

Gadany mite gadke.

¶ A tubyś mie snadź spytał: kedyż ia wżdy nayde to pewne á prawdźiwe wyrozumienie pismá świetego? A gdzież go indźie ßukáć maß/ brácie miły/iedno w powßechnym Kośćiele/ ktory ma nawyższego Mistrzá y Doktorá Duchá świetego/ ktoremu sá zwierzone wßystkie táiemnice Boże/ktoryć podał sámo pismo Boże? A ktoż inßy może ćie o wyrozumieniu tego pismá lepiey spráwić/ iáko ten ktory ćie v-

Ktory ieśt prá wy wykład pismá świetego.

pewnił/że to pismo iest słowo Boże? Bo ieśli samo pismo maß od Kościołá/á czemuż wykładu tego pismá nie przyimuieß także od Kościołá? Jeśli mu wierzyß w tym co iest wietßego/ á czemuż wierzyć nie maß y w tym/ co iest dáleko mnieyßego? Azaż nie iest wietße samo pismo/ niżli wykład iego? Izali niewieß/ że Kościołowi powßechnemu duch świety iest obiecány/ ktory gi wiedzie y prowádzi do wßelákiey prawdy/á nigdy mu zábłądzić nie dopuści? Izali niewieß/ iż Pan Bog nigdy nie opuścił oblubienice swoiey/ Kościołá swego świetego/ ále w nim przebywa y z Duchem swoim świetym áż ná wieki? A wßákoż nie wßyßtkim członkom tego Kościołá zá rowno vżyeża Duchá świetego/ boby ináczey nie potrzebá żadney służebności słowá Bożego w Kościele: ktora służebność ponieważ Pan Chrystus postánowił/ dosyć iuż przez to okazał/ iż nie káżdy ma przystępu do pismá świetego. On tedy vżynił iedne Apostołmi/ drugie Prorokámi/ niektore Ewángelistámi/ niektore Pásterzmi y Doktormi: ná doskonáłość świetych/ ná praca posługowánia/ ná zbudowánie ciáłá Páná Chrystusowego. Gdyż tedy áni sámi Apostołowie pismá rozumieć nie mogli/ áż ie im sam Pan Chrystus otworzył y wyłożył: tedyć iście dáleko mniey my zrozumiemy bez wykładu iego. Leż on nigdzie indzie pismá nie wykłáda/ iedno w Powßechnym Kościele swoim: á nie inßym wykłáda/ iedno tym ktorzy sa członkámi Kościołá tego/ á ktorzy náśladuia rządu iego. A toć iest pierwßa przeciw Kácerzom náuká.

Mátthewß w 28.

Nie wßyscy w powßechnym kościele máia moc wykładáć pismo Boże.

Do Ephez: w 4.

PAN Chrystus gdzie á komu pismo wykłáda.

Lukaß w 24.

¶ Druga obaczyß w tych słowiech/ktore tu Pan przydáć raczył: Iż sie muśiały wypełnić wßyßtkie rzeczy/ ktore były o nim napisáne w Zakonie/ v Prorokow/ y w Psálmiech. A ná drugim mieyscu powiedział: Záprawde záprawde mowie wam/ żeć áni iedná literá namnieyßa/ áni ieden punktćik Zakonu nie przeminie/ áż sie wßyßtko spełni. Názáś: Ktoby przestąpił iedno z Przykázánia tego namnieyßego/ ten też namnieyßym wezwan bedzie w Krolestwie niebieskim. Názáś: Nieboy ziemiá przemina/ ále słowá moie nie przemina. Te słowá PAńskie gdy sobie pilnie rozsżytaß/ snádnie obáczyć możeß/ iáko ciężko á wielce grzeßą ci/ ktorzy pismo Boże okesone przywodzą/ álbo iedno mieysce przeciw drugiemu wykłádáią/ álbo pismo świete ná dziwne wymysły swoie wykrecáią/ ßpoca/ nicuią/ opákuią: iáko pospolićie Odßćzepieńcy czynią. Bo iż prawdy zá sobą nie máią/tedy tym fatßem często nárabiáć mußą. Jáko sie iuż to ná kilku mieyscách pokazáło. Aleć y tu dam przykład tego. Nápisáli Postylle Polßka/w ktorey tákich Argumentow często vżywáią/ przyßywáiąc do pismá świetego/ choć gwałtownie/ wymysły swoie. Jáko y tu ná te Ewángelią/gdzie Pan ná ostátku mowi/ że miáłá być przepowiedána pokutá w imie iego: ták do tego swoie Odßćzepieństwo oślep przywiązáli: Iż/ ponieważ tu Jan mowi/ miáłá być przepowiedána Pokutá: tedyć iuż inßey ofiáry/ inßego nabożeństwá/ inßey modły niemáß/ iedno Pokutá. A tego niebożątká báczyć niechcą/ żeć Pan Chrystus nietylko Pokutę kazał przepowiedáć/ ále wßyßtkie Ewángelią/ y vżynki dobre. Bo ták ná drugim mieyscu do swych Apostołow mowi: Idźćie po wßyßtkim świećie/ á przepowiedayćie Ewángelią wßemu stworzeniu: á náucżayćie ich to wßyßtko chowáć/ com ią wam roskázał. Otoż iuż widziß/ żeć im nietylko Pokutę przepowiedáć kazał/ ále y krzćić im roskázał/ y to wßyßtko záchowáć káżdemu/ cokolwiek on roskázał Apostołom swoim. A miedzy tymi rzeczámi/ była też oná niekrwáwa á vstáwiczna/ vblágálna ofiárá/ktorą on vstáwił y zlećił Apostołom swoim/ ná ostátniey Wieczerzy/ mowiąc: To czyńćie ná pámiątkę moię.

Márek w 16. Mátthewß w 28.

Mátthewß w 5.

Mátthewß w 24.

Jáko ciężki iest grzech/ gwałćić pismo Boże.

Odßćzepieńcy iáko do Pismá Bożego/ przyßywáią wymysły swoie

j.

ij.

¶ Tymżeć obyczáiem y drugi fałß/ y trzeći włożyli/ náćiągáiąc kniemu/ iáko zá włosy/ Pismo Boże: Iż powiadáią/tá Pokutá miáłá być przepowiádána po wßyßtkiemu świátu: tu zásie dał (mowią) druga ßnupkę onym nedznym ludziom/ktorzy dufáią w możnościach/w dostoieństwach/w zacnościach vrzedow/ á w wymyślnych zakoniech swoich. Otoż maß Ewángelią nową/ otoż maß iáśne wymysły przyßyte do słowá Bożego. A cożto wżdy krzeczy? Iż Pan Bog kazał przepowiádać pokutę/wiec iuż przeto zakonow zákazał/ktore owßem wißą ná Pokućie? wiec iuż przeto nie máią być vrzędy/y dostoieństwá/y przełożeństwá w kościele? A gdzie-

żes sie tey Dyalektyki vczył: A gdzież ty ono podzieieß: Jáko mnie poſłał Oćiec/ ták y ia was poſyłam: Inßaċ ieſt dufáċ w zakoniech á w vrzędziech ſwoich/ co wy nam nieprawdziwie przyczytacie: á inßa chćiec wßyſtkie zakony/ wßyſtkie vrzędy od Bogá w Kośćiele poſtánowione pomießáċ y pokáżiċ: iáko ſie wy o to vprzeymie ſtáracie. Do tegoċ was przywodzi tá Wilkowá pokutá wáßá/ y tá opácżna á wywrocona Diálektyká wáßá. Ale ſie dziwić nie trzebá. Tákaċ ieſt wßyſtká Theologia Reiowá. Bo iáko ten Piſmo ma dobrze wykładáċ/ ktory ſie go iáko żyw nie vczył: ktory ſwe látá w żárćiech/ w kárćiech/ w dworſtwie/ y w ßyderſtwie/ w kunśćiech/ á w rymowániu ſtrawił: A wiec to nie okrutna ſlepotá/ wiec to nie wielkie ſkaránie Boże/ odrzuciwßy wykłády prawdziwe Gycow świetych/ tákich ſie Doktorow/ tákich Ewángeliſtow/ y tákich Prorokow trzymáċ:

¶ Tákić ieſt y trzeći fatß iego/ ktory támże przyßywa do Piſmá świetego: Jż tá pokutá miáłá być przepowiedána w imie iego/ á ták iuż Swietych ná pomoc wzywáċ ſie nie godzi. Jákoby kto kiedy przepowiedał pokute w imie Piotrá/ Páwłá/ álbo ktorego świetego. Azaż y my nie wiemy/ że niemáß inßego imienia/ przez ktoreby ſmy mieli być zbáwieni/ iedno ono imie ktore ieſt nád wßelákie imie/ Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá: Ale nie iuż prze to Swietych przyczyny odrzucáċ mamy. Bo byſmy tym ſpoſobem áni żywych Chrześćian o przyczyne do Bogá proſić nie mogli/ co ieſt iáwnie przećiw piſmu świetemu: iáko to ná ſwym mieyſcu ßerzey okażemy.

¶ Pátrzayże ießeże/ iáko tu Apoſtołowie mniemieli/ żeby duchá widzieli: á że im Pan nie przy tego/ żeby ſie duch miał okażáċ/ ále że duch nie ma kośći áni ciáłá. Skad obáczyć możeß/ żeć y v Żydow bytá tá wiárá/ ktorey Nowowiernicy náßy nie máia/ że ſie pod czás duße zmárłych ludzi pokázuia/ iáko y inßy duchowie/ álbo Angiołowie/ ták źli iáko y dobrzy. Czemu niektorzy Heretykowie v nas w Polſce iż wierzyć niechćieli/ doświadczyli potym tego z wielkim vprzykrzeniem ſwoim: á rádziby iuż byli tákich gośći zbyli. Mamy też o tym w piſmie świadectw y przykładow nie máło: iáko przy Pánu Chryſtuſowym przemienieniu/ vkazał ſie Moyżeß y Heliaß: w kśięgách Máchábeyſkich/ vkazał ſie Judaßowi Oniaß y Heremiaß zmárli: A tu Apoſtołowie mniemieli/ żeby duchá widzieli. A ták iuż rozumiey/ żeć y to nie bayki/ co Kośćiół powßechny wyznawa/ y ſtárzy á doświadczeni Doktorowie świeci o dußách/ ktore ſie żywym pokázowáły/ nápiſáli.

¶ Nákoniec y to obáczż/ co Pan ná oſtátku przydáċ raczył: iż miáłá być przepowiedána w imie iego pokutá y odpußczenie grzechow/ miedzy wßemi narody ludźmi. A toċ ieſt práwy ſpoſob kazánia Chrześćiáńſkiego/ ktory nam ſam Pan opiſáċ raczył. Bo y ſam kazánie ſwoie naprzod od pokuty záczął: Czyńćie/ mowi/ pokute/ á przybliży ſie Krolestwo niebieſkie. Tákże y przeſłániec iego Jan Swiety Krzćićiel/ tymże też obyczáiem/ y tymiß też ſłowy záczął kazánie ſwoie: tákże y Apoſtołowie iego. Jáko Piotr świety ná pierwßym kazániu/ gdy go pytáli/ coby mieli czynić: Odpowiedział im: Czyńćie pokute/ á niech ſie okrzći káżdy z was w imie Páná Jezuſá Chryſtuſá/ ná odpußczenie grzechow wáßych: á dopiero weźmiećie dar duchá świetego. Nie ináczey też Páweł świety/ ktory świadczy: iż przepowiedał żydom y Pogánom pokute ku Bogu/ á wiáre w Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá. Toċ to iuż przeciwko tym Ewángeliſtom nowym/ ktorzy nietylko pokuty nie przepowiedáia/ ále ią zgołá odrzucáia: ktorzy wßyſtkie cześci pokuty Chrześćiáńſkiey práwie pſuią. Powiedział Luter/ iż ſkruchá álbo żáłość zá grzechy/ wielkim grzeßnikiem człowieká czyni: Spowiedź o źiemie vderzył. śmiał y to mowić: Że y dziećie y niewiaſtá nie mniey rozgrzeßa/ iáko y Papież. O doſyć vczynieniu Chrześćiáńſkim nic wiedzieć niechćiał/ ále ná oney ſwey oſobney á zmyſloney gotey wierze/ to ieſt martwey y proznuiacey/ wßyſtko záſádził. Zá czym wnet przyßło do tego: Jż/ iáko ſam świadczy/ oſtáli ſie ludzie tyſiąc gorßy/ niżli kiedy w Rzymſkim Kośćiele byli/ że iuż y ſámego Dyabłá (ſą to właſne ſłowá iego) ich złośći przechodzą: przyßło do tego/ że ſie y ſam Luter y Melánchton ſkárżą ná Vczenie y Miniſtry ſwoie/ że oni Wiáry vczą/ á pokuty nie vczą.

Theologia Reiowá.

iij.

w Dzieiach w 4.

Że ſie Duchowie zwykli vkazowáć

Márek w 9.

Gregor: in Dial.

¶ Pokutá grunt kazánia chrześćiáńſkiego.

Máttheuß w 4. Márek w 1.

w Dzieiach w 2.

w Dzieiach 20.

Luter w ſwoiey wielkiey Poſtylli.

Summá

## Summá tego Kazánia.

I. MTu naprzod pámietáć mamy/ iż Pan Chrystus dla tego ták pilno vtwierdził wiárę o swym zmartwychwstániu/ że ná niey záwisło/ y z niego práwie płynie wßystko zmartwychwstánie náße/ ktore iest iáko fundáment wiáry Chrześciáńskiey.

II. Drugie báczyć mamy/ żeć to iest nawietßy pożytek zmartwychwstánia Páńskiego/ ten pokoy ktory tu Pan przez Zwolenniki swoie opowiedzieć raczył. Abowiem przeiednał nas z Bogiem/ zgodził nas z Angioły/ porownał nas miedzy sobą: poráziwßy grzech/ śmierć/ y Dyabłá: sprawił nam grzechom odpußczenie/ ciał zmartwychwstánie/ y żywot wieczny.

III. Trzecie: tu iuż widziß/ żeć to iáwny fałß co Heretycy powiedáią/ żeby pismo iásne było: á iáka sie zdrádá pod tym tái: á iż żaden pisma áni wykładáć/ áni rozumieć nie może/ iedno áż mu ie sam Pan Chrystus przez duchá swego świętego/ á przez porządne Páßterze y Doktory w Kościele wyłoży.

IIII. Czwarte: obaczyłeś iáko nedznie Heretycy pismo BOże nicuią/ iuż obcináiąc á okesuiąc ie/ iuż do niego márne wymysły á błędy swoie gwałtownie przyßywáiąc: chocia nic krzeczy nie będzie.

V. Piąte: słyßyß iż tu Pan przypomina/ że miáłá być przepowiedána pokutá w imie świętę iego: á iż to nie są prawdziwi vczyćiele/ ále zwodźiciele/ ktorzy ná gołey wierze swe kazánia záśadzáią/ á pokutę Chrześciáńską z dobrymi vczynkámi odrzucáią/ álbo opußczáią: álbo okázowánie duchow spráwam Cżártowskim przypisować śmieią.

¶ A ty náß wßechmogący Pánie/ ktoryś dla vsprawiedliwienia náßego z tákowa chwała prawdziwie zmartwychwstáć/ y náße zmartwychwstánie ták vpewnić/ y nam ten świety pokoy sprawić y dárować raczył: Ráczże nas rządzić y spráwować Duchem świętym swoim/ ábychmy to wielkie dobrodzieystwo twoie przy sobie zátrzymáć vmieli/ á nigdy tego świętego przymierza z Bogiem áni z ludźmi nie tárgáli: ále náśláduiąc woley świętey twoiey/ ktorey ty sam vczyß/ wykładáiąc ią w świętym á powßechnym Kościele swoim/ ćiebie Páná swego á bliźniego swego wedle rostkázánia twego miłowáli: á przez pokutę ktoraś ty przepowiedać kázał/ dostawßy grzechow odpußczenia/ w sprawiedliwości mießkáli áż do śmierći: á po śmierći onego żywotá dostáli/ ktoryś ty sam wiernym swoim nágotować raczył: ktory żywieß y krolnieß BOże ná wieki błogosławiony. A M E N.

## Ná Przewodną Niedzielę/ Ewángelia v Janá świętego w 20. Rozdz.

W On czás. Gdy było wieczor dniá onego pierwßego po Sobośćie/ á drzwi były zámknione/ kedy byli Vczniowie zgromádzeni/ dla boiáźni Zydow: przyßedł Jezus/ y stánął w pośrzodku/ y rzekł im: Pokoy wam. A gdy to rzekł/ vkazał im rece/ y bok. Vrádowáli sie tedy vczniowie/ vyźrzawßy Páná. Rzekł im tedy powtore: Pokoy wam. Jáko mie posłał Oćiec/ y ia posyłam was. To rzekßy tchnął ná nie/ y rzekł im: Bierzćie Duchá świętego: ktorym odpuśćićie grzechy/ są im odpußczone: á ktorym zátrzy-

macie/ſa zátrzymane. A Thomaß ieden ze dwunaśćie/ktory rzeczon ieſt Bliźniak/ nie był z nimi/ kiedy przyßedł Jezus. Mowili mu tedy drudzy vczniowie: Widzieliśmy Páná. A on powiedział im: Jeśli nie vyźrze w reku iego przebićia gwoździ/ y nie wpuśćże pálcá mego w mieyſce gwoździ/ y nie włoże reki mey w bok iego/ nie v-



wierze. A po ośmi dniach/ zásie byli wewnątrz vczniowie iego/ y Thomaß z nimi. Przyßedł Jezus zamkniętemi drzwiámi/ y ſtánął w pośrzodku/ y rzekł: Pokoy wam. Potym rzekł Thomaßowi: Ściągni pálec twoy ſám/ á ogláday rece moie: y ściągni reke ſwoie/ y włoż do boku moiego: á nie bądź niedowiernym/ ále wiernym. Odpowiedział Thomaß/ y rzekł mu: Pan moy/ y Bog moy. Rzekł mu JEzus: Jżeś mie vyźrzał Thomaßu/ vwierzyłeś: Błogoſławieni ktorzy nie widzieli/ á vwierzyli. Wiele wprawdzie y innych známion vczynił JEzus przed obliczności vczniow ſwoich/ ktore nie ſa nápiſáne w tychto kśięgách. Ale to nápiſano/ ábyśćie wierzyli/ iż Jezus ieſt Chryſtus Syn BOży: y wierzac ábyśćie mieli żywot w imie iego.

## O mocy á zwierzchności/ktorą Pan A-

### poſtołom y ich Succeſſorom nád Kośćiołem ſwoim złećić raczył/ Dyablu ná złość/ y wſzyſtkim wykretom Odſzczepieńſkim.

Ten mi-

w Szcieiach w 1

Theophilactus.

Jáko Pan przez zámknione drzwi ciáłem swym prawdziwym wßedł do Apoſtołow/ choć to rozumowi trudna. Auguſtinus.

Gregorius.

Ták też z tymże ciáłem ieſt prawdziwie w Sákrámencie ś. pod oſobą chlebá y winá.

Ciáło Páńſkie po zmartwychwſtániu dáleko mákße w 1. do Korynt. w 15.

Ciáło Páná Chriſtuſowe nie ieſt wßędy/ álená wielu mieyſcách. w Szcieiach w 9. Pan Chryſtus w własney oſobie ſwoiey záraz był w niebie y w Sámáßku.

Łukaß w 1.

ÉN miłośćiwy Pan á zbáwiciel narodu człowieczego/ po zmartwychwſtániu ſwoim raczył okázáć Zwolennikom ſámego ſiebie żywego/ rozmáitymi dowody vtwierdzáiąc te wiáre náße w rzeczy ták potrzebney. Przetoż iáko tu ſtyßyß/ wßedł przez zámknione vliczki do Apoſtołow ſwoich/ áby okazał możność Boſtwá ſwego/ á ſubtylność iuż vwielbionego ciáłá ſwego: áby też okazał (iáko Theophiláctus zacny Doktor ná to mieyſce piße) iż tákże z grobu zámknionego bez náruſzenia kámienia onego powſtáć raczył. Czemu ieſli ſie dziwuieß/ á ſpytaß mie/ iáko ono ciáło ktore ná drzewie wiſiáło/ bedąc nie zmyſłonym/ ále własnym á prawdziwym człowieczeńſkim ciáłem/ nie vtráciwßy nátury ſwoiey/ mogło wniść przez drzwi zámknione? Tedy ták ná to odpowiem z Auguſtynem y z Grzegorzem świetym: Iż ieſli to chceß ogárnąć rozumkiem ſwoim/ tedy iuż dziwem nie bedzie. Gdzieć rozum twoy vſtáie/ tám ſie dopiero buduie wiárá. Spráwy Boże by mogły być rozumem náßym ogárnione/ iużby nie były dziwne: y wiárá tám nie ma zaſługi/ gdzie czego rozum ludzki dośiąc może. A coż ſie/ powieda/ dziwuieß/ iż wielkości tego ciáłá w ktorym Boſtwo było/ drzwi záwárćie nie záwádziło? Azaż ten wniść nie mogł bez drzwi otworzenia/ ktory ſie z Pánny mátki národził bez iey náruſzenia? Nie dziw tedy że wßedł przez zámknione vliczki po ſwym zmartwychwſtániu/ iuż bedąc nieśmiertelny: ktory y z zámknionego żywotá Páńeńſkiego wyßedł w tymże ćiele/ á ießcze śmiertelnym. Co gdyby niewierni Sákrámentarze vważyć á obáczyć chćieli/ nigdyby ták wßeteczńie kopcow nie ſypáli/ ániby gránic zámierzáli wßechmocności Bożey: nigdyby z Káphárnáitámi nie mowili: Jáko nam może dać Chryſtus ku iedzeniu ciáło ſwoie? iáko może być z tymże ciáłem záraz ná niebie y ná ziemi? Izali nie wierzymy/ że wſtąpił ná niebioſá/ y ſiedzi ná práwicy Bogá Oycá? wßák powiedáią/ z támtąd nie przyidzie/ áż ſądzić żywe y vmárłe? O głupi á ſzalony człowieczę/ á coż to ieſt inßego/ iedno chćieć táiemnice Páńſkie rozumkiem ſwym ogárnąć? Co to ieſt inßego/ iedno wierząc iedno/ drugiemu nie wierzyć: co ieſt Heretykom własna. A czemu tego nie widziß/ iż Bog wßechmogący ieſt/ á wßyſtko czyni co raczy? iż Kośćioł powßechny błądzić nie może/ ktory o prawdziwey bytności ciáłá Páńſkiego/ dla ßczerego á iáſnego ſłowá Bożego/ nigdy nic nie wątpił? Iż to Páńſkie ciáło áczkolwiek nátury ſwey nie ſtráciło/ ále iednák dáleko ieſt inákße po ſwym zmartwychwſtániu niżli przedtym było? Abowiem iuż nie ieſt wiecey ſkáżitelne/ ále nieſkáżone: iuż nie ieſt cierpietliwe/ ále nieśmiertelne: iuż nie ieſt podłe/ ále chwálebne: iuż nie krewkie/ ále mocne/ ktoremu ſie nic ſprzeciwić nie może: nákoniec iuż nie cieleſne/ iednák przedśie ciáło/ ále dáry Boſkimi ozdobione: á co nád nawietßa/ z świetym Boſtwem iego wieczńie á nierozdzielnie złączone: przetoć mogło wyniść z grobu zámknionego/ mogło wniść przez záwárte fortki/ mogło ſie dáć widzieć/ kiedy ſie mu zdáło: mogło ſie ſtáwić bytnością ſwoią/ kędy ſie mu podobáło. Dáleko tedy ináczey rozumieć mąß o vwielbionym ciele Páná Chryſtuſowym/ niżli poki tu ná świecie śmiertelne było. Nie iżeby ono miáło być wßędy/ iáko Boſtwo iego/ ále iż ieſt zárázem w niebie pod własną oſobą ſwoią/ á ná ziemi ná wielu mieyſcách pod oſobą poświęconego chlebá. Jeßcześć był Pan nie opuścił práwice Oycá ſwego/ ießcześć był nie przyßedł ſądzić żywych y vmárłych/ kiedy ſie vkázał Páwłowi do Dámáßku iádącemu/ y rozmawiał z nim: áż go nie widzieli towárzyßе iego/ ále tylko ſłyßeli głos iego. Opußczam inße/ o ktorych czytamy w ſtárych á prawdziwych hiſtoryách/ że ſie im tákże Pan vkázował w własney ſwey oſobie. A ieſli to mógł vczynić nie opuściwßy práwice ſwoiey/ ießcze przed ſwym zſtąpieniem ná Sąd: coż mniemaß że tego vczynić nie może/ wedle ſłowá ſwego/ tákże w tym chwálebnym Sákrámencie? Niechayże tedy wßyſtkie bluźnierſkie wykrety tych niewiernikow vſtáną: boć v Bogá nie ieſt żadne ſłowo niepodobne. A my opuściwßy ie/ przypátrzmy ſie pilnie tey Ewángeliey świetey/ á obáczmy iáko wyſoki Vrząd tu Pan złecił Apoſtołom ſwoim/ á iáko ie vczynił Namieſtniki ſwymi.

Czeſć

## Część Pierwsza.

WSzedßy Pan Jezus/ ták iákoś iuż słyßał/przez fortki zámknione/tám gdzie byli zgromádzeni Apostołowie iego dla boiáźni Żydowskiey/stánął w pośrzodku miedzy nimi/ y rzekł im: Pokoy wam. Te historya ponieważ też nápisał Lukaß swiety/ co to iest zá pozdrowienie/ á co to zá pokoy ktory tu Pan opowieda brácißkom swoim/ ták iáko ich sam iuż zmartwychwstawßy názwáć raczył/ to iuż tám w przeßłey Ewángeliey ßerzey napisano stoi. A gdzież miał indzie iedno w pośrzodku stánąć ten/ ktory iest pośrzednikiem miedzy BOgiem/ á miedzy ludźmi: á zwłaßzá iuż opowiedáiąc on Pokoy/ ktory on sam spráwić y vczynić raczył. Oncí iest drzewo żywotá/ ktore stoi w pośrzodku drzew Ráyskich. Nie mogłby śiły y táski swoiey rozlewáć ná wßystkie/gdyby nie stał w pośrzod wßystkich/ iáko Słońce ná niebie/ iáko serce w człowieczę/ y w bydleciu. Jest pośrzednim miedzy Oycem á Duchem swietym/ iest pośrzednim y w Kościele swoim. Obżywia wßystko to duchowne ciáło táska swoia/ vsprawiedliwiáiąc duße/ wskrzeßáiąc ciáłá/ á zbawiáiąc zupełnego człowieká w żywocie wiecznym. Przetoż záwße pośrzodek miłował. Narodził sie miedzy dwoygiem bydłat/dzieciątecżkiem małym: náleżion iest w Kościele w pośrzodku Doktorow/ w młodym dziecińſtwie swoim: záwießon ná krzyżu miedzy dwiemá łotry: miedzy Apostoły/ miedzy wybránymi w niebie/ miedzy złymi á dobrymi ná Sądzie toż też mieysce trzyma: iáko pośrzednik práwy/ iáko ten ktory wßyſtkie rzeczy ták ziemſkie iáko y niebieſkie zgodził y vspokoił: ktory obie náturze Boſka y człowieczą/ w iedney swey osobie ziednoczył y spoił.

¶ Vrádowáli sie tedy Jwolennicy vyżrzawßy Páná swego: y wypełniłá sie nád nimi oná obietnicá iego/ ktora im ná ostátniey Wieczerzy był vczynił: Jż wyiednák teraz będziećie do czásu zásmuceni: áleć was zásie ogłądam/ á tám dopiero roſkocha sie serce wáße: á tego weſela wáßego/ żaden od was nie odeymie. Rzekł im tedy y powtore/ Pokoy wam: zálecáiąc nam przez to on Pokoy dwoiáki/ ieden z Bogiem/á drugi z ludźmi.

¶ Przypátrzże sie tu dopiero/ á przypátrz sie pilnie/ z iáką powagą/ z iákim máieſtatem tu Pan zleca Apostołom vrzędy swoie/á iáko im rozdawa dáry swoie/ weſtchnawßy ná nie/á dáiąc im Duchá swego świętego/á spußczáiąc im też moc ktorą sam miał od Oycá: áby tákże iednáli ludzie z Bogiem/y sáme z sobą/áby opowiedáli grzechow odpußczenie/ y ten Pokoy ktory on iuż narodowi ludzkiemu spráwić raczył: áby mieli moc odpußczánia y zátrzymánia grzechow ludzkich: Jáko mnie/ powiáda/ poſłał Oćiec moy niebieſki/ tákżeć y ia was posyłam. A gdy im to rzekł/ weſtchnął ná nie/ y rzekł im: Przyimićie Duchá świętego: ktorymkolwiek odpuśćićie grzechy ich/są im odpußczone: A ktorym ie też zádzierżyćie/są im zádzierżáne. O wielkaß to godność á doſtoyność/ktorą sam Pan tymi słowy Apostołom swoim/ y wßyſtkim ich namieſtnikom/ złożić raczył! O niewymowneß to dobrodzieyſtwo/ że on táką moc y władzą dla náßego zbáwienia/ ludziom poruczyć raczył! Ale coż po tym/gdy temu ludzie niewdzięczni: gdy ták wielkiey táski iego ważyć niechcą: O bárzoß te słowá Páńſkie kolą w oczy te náße Ewángeliki nowe: dziwną rzeczą iáko ſie tu oni wierzą w Poſtyllach swoich/ rádziby te Ewángelia wywrocili: przeto ż ia wykrecáię iáko mogą/ y iáko nie mogą. Nie mogą żadną miárą ścierpieć tey zwierzchności/ktorą tu iáko słyßyß Kápłanom sam Pan Chrystus złożić raczył. Bo ſie ni oć inßego nie stáráią/ iedno áby wßyſtkę zwierzchność wyrzucili/ áby wßyſtek porządek wywrocili/ á ná to mieysce swoy Bábilon/ swe pomießáne wiáry/ á opáczne nabożeńſtwá wprowádzili: áby y Ofiáre/y Kápłáńſtwo popſowáli: áby Stany pomießáli: áby Wiáre prawdziwą pokázili: áby świętę Sákramenty wynißczyli/ chwałę wßyſtkę sámego Bogá w Troycy iedynego/ áby z serc ludzkich ze wßyſtką pobożnością wygłádzili/á nákoniec áby wßytkę poczciwość żywotá Chrześćiáńſkiego zátłumili. Już im tu/ przeciw temu iáśnemu słowu Bożemu/ piſmá

Łukaß w 24.

Jan w 20.

Drzecż P. Chrystus w pośrzodku rad ſtawa. w 1. do Tymot: w 2.

Abákuk.

Łukaß w 2.
Jan w 19.
Łukaß w 22.

w Obiáw: w 1. do Ephez: w 2.

Jan w 16.

Theophilactus.

Jáka władzą dał P. Chrystus Apostołom/ y ich Namieſtnikom.

Heretykowie zwierzchność Kápłáńſką/ktorą im ſam P. Bog dał/ odeymuią.

nie sstáie: przetoż plotkámi á wymysły y wykrety swymi zwyktymi nárabiaią. Ale my nic nie odstępuiąc od prawdziwego wyrozumienia słowá Bożego/nic tu nie przymiesiemy z domysłu nászego: ale te słowá ták wyłożymy/iáko właśnie máią być wykładáne: á iáko ie świeci Doktorowie stárzy zgodnie wykładáią: áby sie ztąd wiecey okazałá zdrádá Odßiężepieńśka/á nieodmienna prawdá Bożá w swey cenie zostałá.

Cyrillus Alexand. in Ioan.

¶ Ták tedy Pan mowi do swych Apostołow: Pokoy wam. Jáko mnie posłał Oćiec/ ták ia też was posyłam. Ktorymi słowy/ iáko Cyrillus swiety piße/ ordynował Pan Apostoły swoie/ á vczynił ie Doktormi swiátá/ á sługámi y sprawcámi BOskich táiemnic swoich: ponieważ ie posłał/ iáko pochodnie ku oświeceniu nietylko Zydowskiey ziemie/ ále y wßystkiego okręgu świátá. Pokoy wam/ powieda: iáko mnie posłał Oćiec/ ták y ia was śle. A ná coż inßego zesłał Bog Oćiec niebieski namilßego Synά swego ná ten nedzny swiát/ iedno áby miedzy Bogiem á miedzy ludźmi pokoy vczynił: áby ie poiednał: áby vspokoił y to co ná niebie/ y to co ná ziemi: Ná toż tedy też posłał Syn Boży swe Apostoły/ y ich namieśniki/ Biskupy/ Pásterze/ y Kápłany/ áby ten pokoy opowiedáli: áby przez ich vrzad y posługowánie poiednáli sie z Bogiem/ ći ktorzy przedtym byli nieprzyiácielmi iego/ á ktorzy go byli grzechámi swymi obrázili.

Iáko/ w nacz Bog Oćiec posłał Synά swego.

do Ephez: w 2.

A żebyś nie mniemał że to wymysły moie/ słuchay iáko iáśnie o tym Páweł swiety piße: Pan Bog powieda/ poiednał nas z soba przez Chrystusá/ y poruczył nam posługę tego poiednánia. Abowiem Bog był w Chrystusie swiát iednáiąc z soba/ nie przyczytáiąc im występkow ich/ y położył w nas opowiedánie ziednánia tego. A ták miásto Chrystusá poselstwo spráwuiemy/ iákoby Bog nápominał przez nas. Przetoż prosimy miásto Páná Chrystusá/ poiednayćie sie z Bogiem.

w 2. do Kor: w 5 Apostołowie y ich Successorowie sa iednacze y pośrzednicy miedzy BOgiem/ á miedzy ludźmi.

¶ A ták ieśli pytaß/ ná co Synά swego Bog Oćiec zesłał: Odpowiedać Páweł świety/ iż ná to: áby świát z soba poiednał/ áby ten pokoy vczynił: Bog/ powieda/ był w Chrystusie świát iednáiąc z soba. A ieśli dáley spytaß/ co to iest/ Ták y ia was śle: odpowiedać záśie Páwel S. Że my zá Chrystusá/ y miásto Chrystusá poselstwo spráwuiemy: że on sam poruczył nam vrzad poiednánia tego: Prosimy zá Chrystusá iednayćie sie z Bogiem. Przetoż y dwá kroć powtorzył te słowá: Pokoy wam/ pokoy wam/ áby okazał/ że iuż y pokoy nam vczynił/ y ten pokoy przez nie do nas posłał. Iáko mnie tedy posłał Oćiec/ ták y ia was śle. Iáko on mnie vczynił posłem/ legatem/ Apostołem przednieyßym: ták ia was też czynie posłámi/ legatámi/ Apostoły swymi. Jákom ia iest Kápłanem/ posrzednikiem/ iednaczem/ y przyczyńcą ludzkim do Oycá: ták was też mieć chce Kápłany/ posrzednikámi/ iednaczámi/ y przyczyńcámi zá ludźmi do śiebie.

Cyrillus.

w 1. do Tym w 2. Jeden iest posrzednik odkupienia:

¶ Ale tu wnet Heretyk záwoła: Jż ieden iest posrzednik miedzy Bogiem á miedzy ludźmi/ człowiek Pan Jezus Chrystus/ mowi Páweł świety: A ták nie może być inßy posrzednik/ áni iednacz inßy/ oprocz iego sámego: Toć iest pospolita Odßiężepieńska piosnká/ iednego sie mieyscá pisma świetego chyćiwßy/ y to opácznie rozumiánego/ inßych niechćieć bacżyć: á iáko nie zupełnego Chrystusá przyimowáć/ ták też y pismo świete nie cáłe/ ále okeśone przywodzić. Aleć sam śiebie bárzo dobrze wyłożył Páweł świety/ tego dołożywßy: Jż ieden iest posrzednik Pan Chrystus (táki rozumiey) ktory sam śiebie wydał ná odkupienie zá wßystkich. Tegoć żaden inßy nie vczynił/ oprocz niego. Ale są y drudzy posrzednicy y iednacze/ ktorym Pan (iáko tenże Páweł świety mowi) zlecił vrzad poiednánia tego/ y opowiedánie pokoiu tego. Ale słuchaymy/ iáko o tym nadobnie Cyrillus on Biskup świety piße/ á iáko to porownáć vmie. Jest/ powieda/ posrzednik Bogá y ludzi Pan Jezus Chrystus/ nietylko prze to/ że ludzie z Bogiem poiednał: ále y dla tego/ że z nátury á z istności swoiey/ iest y Bogiem y człowiekiem w iedney osobie. Abowiem tym sposobem nátura náße ziednał Pan Bog z soba. Bo inaczey/ iákoby był śmiał Páweł świety iednym sámym posrzednikiem názwáć Páná Chrystusá: ponieważ wiele świetych vrzad posrzednictwá mieli/ y sam Páweł wołá: Prosimy zá Chrystusá iednayćie sie z Bogiem. Byli ći y Moyżeß posrzednikiem. Abowiem podał synom Izráelskim Zákon od Bogá dány. Był posrzednikiem y błogo-

w 1. do Tym w 2. Jeden iest posrzednik odkupienia:

Ale nie ieden poiednánia z Bogiem.

w 2. do Kor: w 5

Cyrillus lib: 12. Thesauri cap: 10

Ctemu iest Dan Chrystus posrzednikiem.

Inßy świeci Apostołowie/ Dzorocy/ Kápłani iáko sa posrzednikámi.

ſtáwiony Hieremiaß/zwtaßczá ná on czás/kiedy wołał: Pámiętay ná mie miły Páńie/ iákom ſtał przed tobą/ ábym zá nimi mowił o pokoy/ ábym cie prosił zá nimi. Owa wßyſcy Prorocy/pośrzednikámi byli/tákże wßyſcy Apoſtołowie. A iákoż tedy iedyny ieſt pośrzednik miedzy Bogiem y miedzy ludźmi Pan Chryſtus: iedno iż nowe/ á w inßych nieſłychane ieſt pośrzednictwo iego. Bo iż dwie rzeczy (to ieſt dwie náturze Boſką y człowieczeńſką) iáko pośrzodek (w ſobie) złącza: tedy od oboygá muſi być dotknięty: á tym obyczáiem rożne rzeczy przez pośrzodek ſą ſpoione. Poty ſą ſłowá Cyrillá świętego.

Osobliwe ieſt pośrzednictwo Páná Chryſtuſowe.

¶ Opußczam ſtárego á ſławnego Doktorá Grzegorzá Náziáńſkiego/ ktory piße/ że to ieſt oſobliwy vrzad Káplańſki/ być pośrzednikiem ludźi v Páná BOgá: ktory też Báſiliußá wielkiego zowie pośrzednikiem miedzy Bogiem y miedzy ludźmi. Opußczam świętego Hieronimá vczniá iego/ ktory tákże Káplaná Bożego zowie iednaczem/ álbo ſequeſtrem Bogá y ludźi. Opußczam Cyprianá/ Ambrożego/ Chryzoſtomá/ Anákletá/ Celeſtiná/ Grzegorzá świętego: y inße Doktory świete/ ktorzy o tym zgodnie piſą y trzymaią/ á to nie z wymyſłu ſwego/ ále z tego iáſnego á ßczerego ſłowá Páńſkiego: Jáko mnie poſłał Oćiec/ ták y ia was ſle. Idźcież tedy po wßyſtkim świecie/ á przepowiedayćie to wdzięczne poſelſtwo/y te rádoſne Ewángelia przeiednánia/ y odpuſczenia grzechow wßelkiemu ſtworzeniu: Boć mnie iuż dána ieſt wßyſtká moc ná niebie y ná ziemi. Idźcież/ á náuczayćie wßyſtki ludzie/ przepowiedáiąc pokutę w imię moie: á krzćićie ie w imię Oycá/y ſyná/y Duchá ś. A náuczayćie ie chować to wßyſtko/com ia wam roſkazał.

Nazenus in Apolog. Hieron. in Malach. cap 2. Cipr. lib. 1. Ep. 3. Ambr. in oratione priori pparatoria ad Miſſam. Chryſ. de verbis Eſa: hom. 5. Celeſt. Epiſt. 1. Gregor. libro 1. Epiſt. 24. Matth w 16 Matth. w 28. Lukaß w 14.

¶ Obaczmyß tu trochę/ iáko to roſkazánie Páńſkie Apoſtołowie ſpełnili: gdyż to pewnie wiemy/ że ſie oni nic nie domyſláli nád wolą/á nád roſkazánie Páńſkie: iednák przedśie z ich ſpráw ogladamy/ że y to czynili/ czego wyráźnie nie czytamy/ áby im to kiedy Pan porucżył. Mieli to od Páná roſkazánie/ áby náucżáli wßyſtkie narody/ y krzćili ie: to ieſt/ áby ſłowem Bożym/ y świętymi Sákrámenty ſáfowáli/ iednym ſłowem/ áby Kośćioł Boży pásli/ rządzili/ſpráwowáli/budowáli: A ták vrzad Apoſtołow y ich namieſtnikow to właſny ieſt/ áby ſie o Kośćioł ſtárali/ y opátrowáli to wßyſtko/co ku zbudowániu iego iákożkolwiek należy. A przetoż oni nietylko żywym głoſem náucżáli/ ále też y piſmem/ wierne potwierdzáiąc/ á niewierniki do Chrześćiáńſkiey wiáry przynukáiąc. Lecz co ſie dotycże ſpráwy/ á pożywánia świętych Sákrámentow/wiecey tego vczyli żywym głoſem/ niżli piſmem ſwoim. Bo niechćieli/ wedle Páńſkiego roſkazánia/ rzeczy świętych pſom podáwáć/ áni przed wieprze drogich pereł wymiátáć. Tákże ieſli co innego było potrzebnego ku zbudowániu Kośćioł/ álbo choć niepotrzebnego ále pożytecznego/tedy y to oni ſtánowili. Co ſie vkázało w Liśćie Páwłá świętego/do Korynthow nápiſánym: gdzie roſkázuie/ áby niewiáſty miáły nákryte głowy w Kośćiele. Jáko y ono/ że Apoſtołowie w Dzieiách ſwoich/y Páwet świety często w liśćiech ſwoich opiſuie ſpoſob y obyczay rozdawánia iálmużny. A iż tákich niemáło rzeczy Apoſtołowie poſtánowili/ doſyć ſie to vkázuie z Conſtitucіy Apoſtolſkich/ y z podánia ich/ álbo Trádycіy żywym głoſem podánych od nich/ o ktorych v świętych Doktorow ſtárych/ y w Kośćielnych hiſtoryách wiele czytamy. Nowßem y w Dzieiách Apoſtolſkich mamy/ że Páwet świety chodźił po Syryey y Cilicyey potwierdzáiąc Kośćioły/á roſkázuiąc im/áby ſtrzegli przykázánia Apoſtołow y Stárßych. A do Teſſálonicenſow ták piße: A ták bráćia ſtoyćie ſtáteczńie/á trzymayćie Trádycie: álbo to podánie ktoregośćie ſie náucżyli/choć z mowy/choć z liſtu náßego.

Orzecż Apoſtołowie obyczáiu ſpráwowánia Sákrámentow ná piſmie nie podáli.

w 1. do Kor. w 11

Apoſtołowie śiłá rzeczy ſtánowili w kośćiele/o ktorych wyráźnego roſkazánia nie mieli.

w Dzieiách w 15

w 2. do Teſſ. w 2.

¶ Przypátrzże ſie dopiero/ iáko tey władzey á zwierzchnośći ſwey Apoſtołowie nád Kośćiołem vżywáli: á obaczyß ieſli to prawdá co Heretycy powiedáią/ żeby Pan tego nie porucżył namieſtnikom ſwoim: áby klątwy/áby Interdictu/áby innych kárności Kośćielnych nád niepoſłußnymi vżywáli/ ále iedno/ áby ćießyli á głaſkáli/á miłoſierdzie opowiedáli. Ale zaż im nie dał mocy związowánia y rozwiązowánia: odpuſczenia/y zátrzymánia: A ktoraß może być ſtráßliwa klątwá nád one/ ktora Piotr świety ſkoro z przodku vczynił/ kiedy Anániaßá y Záphire żonę iego/ przez ono ich świętokráctwo/ iednym ſłowem poráził/ że tudzież pádli v nog

Jáko Apoſtołowie zwierzchnośći ſwey nád niepoſłußnym á złośćiwym vżywáli.

w Dzieiach w 5

iego y zdechli? Zda mi ſie że to inſza/niżli ſwieczki gáſić/dzwonki dzwonić? Niechayże śmieią przymowić Xiążeciu Apoſtolſkiemu/ że to nie ſłuſznie vczynił: ponieważ oni ludzie dawáli co mogli z dobrey woley. A coż tu rzecką ći niebożątká/ ktorzy kościoły łupią/imioná kościelne odeymuią/dźieśięcin płácić niechcą/do ktorych práwá żadnego nie máią: gdyż oto ći prze troche ſwych pieniędzy własnych poginęli/ iedno prze to/ że ſobie cząſtkę byli záchowáli/ á że nie wſzyſtko co byli ślubili Pánu Bogu oddáli. O ćiężkąż to ná te ſentencyą/ ktorzy prze márne łákomſtwo ſwe ták ſą záślepieni/ że áni zwierzchności tey Duchowney/ áni ſwego potępienia widzieć niechcą: y śmieią to mowić nędzni ludzie/ że kiedy ie kłną tedy ſie lepiey máią. Ależ ſie niebożątká nie czuią/ gdy to mowią. Chybáby ſie ten miał dobrze/ ktory ieſt odćięty od Chryſtuſá/ ktory ieſt wytrącon z społeczności wiernych/ ktory ieſt v Dyabłá w mocy. A coż ieſt inſzego zákląć kogo/á záwiązáć go w grzechu/á w niepoſłuſzeńſtwie iego/ iedno go Dyabłu w ręce podáć? Tákći Páweł świety czynił/ktory to o ſobie piſze/ iż był niektorych oddał Szátánowi ná ich ćieleſne zátrácenie/áby ſie náuczyli nie bluźnić. Z iáką on powáżnością onego Korynthiyſkiego wſzeteczniká záklął/ iáſna rzecz ieſt: iáko ſzerzey ſtoi nápiſano w Liśćie iego.

¶ Iż tedy vrzędowi Apoſtolſkiemu przyſtało/ nietylko ſzczepić rzeczy dobre/ ále też y zie wykorzeniáć: ieſli ſie kiedy tráfiłá wątpliwość álbo gádká iáká około wiáry/ſámiſz Apoſtołowie zgromádzáli Concilium/álbo Seym Duchowny: y co kto o tym trzymáć miał/ ſtánowili. Co ſie okázáło ná pierwſzym Hierozolimſkim Concilium: iáko o tym w Dźieiach ſzerzey nápiſano ſtoi.

¶ Nákoniec/ iż ſámi Apoſtołowie nie mogli wſzyſtkiemu ſproſtáć/ á iż też byli ludźmi śmiertelnymi iáko y my: áby po ich śmierći nie był bez Páſterzow Kościoł Boży/iáko ſámi byli wybráni y poſłáni od Chryſtá Páná/ ták też oni inne wybieráli/ y poſyłáli/ włożywſzy też moc y władzą ná Succeſſory ſwoie/ ktora byli ſámi od Páná Chryſtuſá wźięli. Ták wnet po Wniebowſtąpieniu Páńſkim był wybrány Máthiáſz. Apoſtołem: potym też Bárnábás/Sylás/Tymoteus/Tytus/ y inni. Tákżeć y Páweł ś. Tymotheuſowi y Tytowi roſkázuie/áby oni też inſze nád innemi Kościoły poſtánowili: y opiſuie im ſpoſob wybieránia Káplanow. A ſtąd iuż káżdy obáczyć może/iáko ſie dáleko roſćiągą tá moc á władzą/y ten vrząd Apoſtolſki: chociá nie czytamy/áby to wſzyſtko wyráźnemi ſłowy ſám Pan Chryſtus roſkázał y poſtánowił. Jedno iż ſłyſzymy/ że Pan rzekł do ſwych Apoſtołow: Jáko mnie poſłał Oćiec/ták y was też poſyłam: tedy iuż ſtąd báczymy/że on ſwym Apoſtołom wſzyſtkę pieczą y ſtaránie o ſwym Kościele porucżył. Już też widźiſz/iáki grunt ma w piśmie ono rozgrzeſzenie/ ktorego Káplani przy Spowiedźi vżywáią: áć ſie z niego niewiemi Odſzczepieńcy náśmiewáią: gdy ćie Káplan rozgrzeſza mocą od Bogá dáną/ á od ſwoich Stárſzych polecona.

¶ Niechże ſie tu rozmyśla/ iáko ſie ći wymowią przed Pánem Bogiem/ ktorzy tych nieſzczęśnych czáſow náſzych wſzyſtko w kościele mieſzáią/zwierzchności żadney znáć niechcą/ Biſkupom y Przełożonym moc od Bogá nád Kościołem dáną odeymuią/álbo ią dźiwnie ſzkáluią/znieważáią/ y ścińkáią. Gdyż im tu Pan dał plenipotencyą/ zupełną moc y zwierzchność nád Kościołem ſwoim/ iáko ſám był wźiął od Oycá z niebá: Jáko mnie/powiádá/poſłał Oćiec/ ták y ia was poſyłam.

¶ A wſząkoż iednák máią ná to pomnieć Biſkupi y Káplani/ áby ſie zá tą mocą á zwierzchnością ſwoią/ od woley á zámierzenia Páná ſwego nic nie vnoſili. Ale iáko Bog Oćiec zeſłał namileyſzego ſyná ſwego/ nie áby ſądził y potępiał/ álbo duſze trácił/ ále áby świát był przez ień zbáwion: ták y oni o ſobie niech rozumieią/ że ná to od Bogá ſą poſłáni/áby grzeſznych wzywáli ná pokutę/áby ćieſzyli vtrapione/ áby y w náuce/ y w kárániu/ y w ſzáfowániu tych dárow Bożych/ á tych dobr duchownych/ nie ſwey ále Bożey woley náśłádowáli. Jáko y Pan Chryſtus to o ſobie mowi: Jem ia nie zſtąpił z niebá ábych czynił wolą moie/ále Oycá mego ktory mie tu poſłał. A iáko Syn Boży nie przyſzedł ná ten świát áby mu ſłużono/ ále aby on ſam ſłużył/ áże do przelánia krwie/á śmierći okrutney krzyżowey: tákći y on poſłał Apoſtoły y ſługi ſwe nie iáko Pány/ále iáko ſługi: nie áby możności ſwe ro-

Jáko ſroga rzecz ieſt być w kłátwie.

w 1 do Tim. w 1.

w 1. do Korynt. w 5.

Apoſtołſka rzecz zgromádzáć Concilia. w Dźieiach.

Apoſtołowie vczędy ſwoie drugim zdawáli.

w Dźieiach w 1.

Kto ma obierać y święcić Káplany.

Jáko ſzeroká władzą Apoſtolſká nád Kościołem Chryſtuſowym.

Poſtyllá Reiowá

Náukł duchownym/ áby ſie nie wynoſili w doſtoieńſtwách ſwoich. 1. Jan w 3.

Jan w 6. 2.

Máth: w 20.

Piotr w 1. káp. 5.

ściągáli nád nedznikámi/ nie áby obciążáli vbogie owieczki á poddáne swoie/ álе áby byli kſtałtem y przykładem trzodzie swoiey. Ták iáko ich sam Pan y słowy/ y przykładem swym náuczył tego: Iż kto chce być pierwßym miedzy wámi/ ten niechay bedzie wáßym sługa. A iáko Bog Oćiec zesłał Synа swego nie ná żadne roſkoßy/ álе ná przesłádowánie/ ná vćiſki/ ná męke/ nákoniec y ná śmierć: tákże y ći niech rozumieią/ że ich P. Chryſtus ná to nie posłał áby pásli sámi siebie/ áby chodzili zá pompą á roſkoßámi swiátá tego: álе áby ćierpieli obmowy/ przećiwieńſtwá/ y rozmáite vtrapienia dla imienia iego. Abowiem nie iest sługá wietßy nád Páná swoiego. Jeſlić mnie/ powiáda/ prześłádowáli/ tedyć y was prześłádować beda. Jeśli was swiát ma w nienawiśći/ wiedzćieß o tym/ żeć y mnie sámego pierwey miał w nienawiśći. A iáko Bog Oćiec zesłał Synа swego/ áby wolа Bożа á Ewángelia świátu opowiádał: ták tez Chryſtus posłał sługi swoie/ nie áby wymyſły swe/ áni wykrety Kácerſkie/ áni ſny y báśni swoie/ áni rzeczy nie pewne opowiádáli: álе áby vczyli słowá iego/ á opowiádáli świętą wolą iego: á to nie wedle widzenia głowki swoiey/ iáko Odßezepieńcy zwykli/ álе wedle wykładu á wyrozumienia Kośćiołá Powßechnego: ktory ponieważ ma ſprawcę y Doktorá Ducha świętego/ przetoć nigdy záblądzić nie może.

¶ Niechayże ſie tu dopiero przypátrzą nedznicy owi/ tym Odßezepieńſkim Miniſtrántom swoim/ á tym nowym Apoſtołom swoim Sámoſtáńcom. Jáko wżdy oni vczyć śmieią nie bedąc posłáni? czemu ſie ták niewſtydliwie wtrácáią: nie drzwiámi/ álе dziurą ſie wdzieráiąc do Owczárniey Páńſkiey/ iáko złodzieie y łotrowie/ y práwi morderze á zábijácze duß Chrześćiáńſkich? Czemu Páwłá świętego nieſłuchaią/ ktory iáwnie mowi: Iż żaden kázáć nie może/ ieſli nie bedzie posłány: żaden ſobie ták wyſokiego vrzędu á doſtoieńſtwá przywłaßczáć nie ma/ iedno ktory bedzie od BOgá powołány iáko Aaron? Niechże mi vkáże/ kto ich posłał? Nie posłał ich Bog Oćiec/ ktory iedynego Synа swego posłał: nie posłał ich Pan Chryſtus/ ktory posłał Apoſtoły swoie: nie posłáli ich Apoſtołowie/ ktorzy posłáli Biſkupy y Káplany: nie posłáli ich Biſkupi/ ktorzy od Apoſtołow swoie zwierzchność máią. A cóż inßego zoſtawa/ iedno iż od Szátáná Oycá swego ſą posłáni: gdyż oni dufáiąc w ludzi świeckich mocy/ sámi ſie wdzieráią/ sámi iáko złodzieie lázą/ przećiw wßelákiemu kośćielnemu porządkowi: ktory od sámych Apoſtolſkich cżáſow/ áż do tych dźiśieyßych pilnie ieſt/ y ma być záchowány.

¶ A ieſli ták nie ieſt/ niechayże nam okáże (słowá ſą Tertuliáná zacnego á ſtárego Doktorá tákże przećiw Heretykom) niech nam okáże Originały Kośćiołow swoich/ niech okáże porządek Biſkupow swoich/ ták iednego zá drugim od początku náſtępuiących: żeby pierwßy on Biſkup ktorego z Apoſtołow/ álbo z Apoſtolſkich mężow (ktoryby iednák z Apoſtoły trzymał) miał przodká/ álbo ordinatorá swego. Abowiem tym obyczáiem Kośćioły Apoſtolſkie pocżty swe odnoßą. Jáko kośćioł Smirneńſki/ Polikárpá od Janá ś. poſádzonego ma: iáko Rzymſki Klimuntá/ od Piotrá ś. ordinowánego pokázuie: tákże y inße. Poty ſą Tertulianowe słowá.

¶ A ieſli oni tego pokázáć nie mogą/ iákoż nie mogą: (á my to tácniuchno okázáć o swych kośćielech możemy) wiedzże o tym pewnie/ żeć ći áni od Bogá/ áni od Apoſtołow/ áni od ich Succeſſorow ſą posłáni: álе ſą práwi wlázowie á wtretowie/ od Cżártá sámego ná záwodzenie duß chrześćiáńſkich wyſłáni: ktorzy z Kośćiołá BOżego w Dyabłow Kośćioł od nas ſie przeniesli/ y ze wßyſtkim Piekłem ſprzyśiegli ſie ná tenże Kośćioł Boży.

Tertul. de præſcript. Hæretic.

## Część Wtora.

Przypátrzże ſie tu dopiero (Grzegorz ś. mowi) oni świeći Apoſtołowie Páńſcy/ ták pokornie powołáni/ ku iákiey cżći y godności tu nákoniec przyßli. Oto nietylko sámi o swym zbáwieniu beſpiecżnymi ſie oſtáią/ álе y cudze przewinienia odpuścić mogą/ y przełożeńſtwá sądu niebieſkiego doſtawáią: áby miáſto BOgá iednym grzechy zádzierżáli/ á drugim ie odpuſzcżáli.

Gregor. in hom: Zwierzchność niebieſkich sądow Apoſtołom zlecona.

Sedziowie duß nášych Apoſtołowie y ich namieſtnicy.

Ceremonie przy świeceniu álbo ordynowániu Kápłanow.

w 1. Moy: w 2.

Auguſt. 4. de Trinit. cap. 20. Duch cielesny nie był Duch ś.

Czemu dwá kroć O. Chryſtus dał Apoſtołom Duchá świetego. Jan w 16. Chryſo. in Ioan.

w Dziełach w 1.

Augu. lib. queſt. veter. & noui Teſtam. qu: 93.

Łaſká Bożа ktora biora Kápłani ná świecenin w 2. do Tim. w 1

Kápłáńſtwo ieſt prawdziwym ſákrámentem.

Aug. lib. 2. cont. Epiſt: Parmeniani cap: 13.

Moc grzechow odpuſczánia Apoſtołom y ich Succeſorom zlecona.

Poſtylle Reiowey błędy.

ezáli. Ták zaprawde ták ſie godziło/ áby byli od BOgá wyniesieni/ ktorzy ſie ták dla niego vniżyć chcieli. Oto oni/ ktorzy ſie ſrogiego ſadu Boſkiego ſámi obawiáli/teraz ſie iuż ſedziámi dusz człowieczych ſtáli: y innych potepiáia/ábo wybawiáia/ ktorzy ſie ſámi potepienia bali. Tychći teraz mieyſce Biſkupi w Kośćiele trzymáia/ y bierzą moc związánia y rozwiązánia/ gdy mocy rządzenia Kośćiołá doſtawáia. Wielka wprawdzie cześć y doſtoyność Kápłáńſka/ ále ciężkie ieſt brzemie tey godności. To Grzegorz świety. Bo ſłuchay co tu Pan weſtchnawſzy ná Apoſtoły mowi: Przyimićie Duchá świetego: ktorych iedno grzechy odpuśćićie/ beda im odpuſczone: á ktorym zátrzymacie/ beda zátrzymáne. Aby tá legácya y to poſelſtwo tym ważnieyſze było/ przydał do niego Pan te oſobliwą Ceremonią/ ordinuiąc Apoſtoły ſwoie/ á zlecáiąc im vrzad przepowiádánia y pásienia: iáko y podzisdzień przy ordinowániu á świeceniu Kápłanow w Powſzechnym Kośćiele to ſie zácho-wuie: y owſzem świadczy piſmo Boże/ że y w Zákonie ſtárym z wielką vczciwośćią świecono Kápłany y Lewity. Lecz Pan Chryſtus one figury ſtárego Zákonu iuż wypełnił/á ſługi kośćielne ſam przez ſie czyni doſkonáte. A to czyni nie pomázánim oleiu/ále wewnetrznym nádchnieniem Duchá ś. Tegoż nádchnął Apoſtołom ſwoim/ nie iáko człowiek/ ále iáko Bog práwy: á iáko ná pierwſzym ſtworzeniu nátchnął w człowieká dech żywotá/ tákżeć y teraz nátchnął w Apoſtoły Duchá ſwe^o ś.

¶ Nie rozumieyże (mowi Auguſtyn ś.) áby ten dech cieleſny Chryſtuſow miał być iſtnością Duchá świetego/ ále to było okazánie tym przyſtoynym znákiem/ że nietylko od Oycá/ ále y od Syná Duch S. pochodzi. Bo ktożby inny/ iedno náder ſfalony/mowił: żeby miał być inſzy Duch/ktorego tu Pan weſtchnawſzy dał: á inſzy/ktorego po ſwym Wniebowſtąpieniu zeſłał. To Auguſtyn ś. Ale byś mi rzekł: Jeſliże go im ſam tu dał/á czemuż go im zásie powtore zeſłał? Cze^o im powiedział: Że ieſli ia od was nie odeyde/ tedy on Pocieſzyćiel do was nie przyidzie: ále ieſli ia odeyde/ tedy go wam zeſle? Ná toć Chryzoſtom ś. odpowiáda: Że im tu dał Ducha/to ieſt/iákaś moc y táſke duchowna/nie áby vmárłe wſkrzeſzáli/álbo cudá okázowáli/ále áby grzechy odpuſczáli. Bo ſą rożne á rożnie dáry Duchá ś. Przetoż tez ták do nich mowi: Przyimićie Duchá ś. ktorychkolwiek grzechy odpuśćićie/beda im odpuſczone. Tymi ſłowy okázuiąc/ co im tu zá moc á zá táſke dáie. Ale w dzień Swiateczny/wzieli dopiero moc cudow czynienia. Jáko im był obiecał onymi ſłowy: Że weźmiećie moc Duchá ś. przychodzącego ná was: á bedźiećie mi świádkámi to ieſt przez znáki y cudá/ ktore bedźiećie ſprawowáć/ áby ſie iuż okazała niewymowna táſká Duchá ś. Od tey ſentencyey y od tego wykłádu/nic ſie nie odſtrzelił Auguſtyn ś. gdy ták piſze: Że to weſtchnienie ieſt nieiáka táſká/ktora przez Trádycyą á podánie bywa wlaną ná te/ktorzy ſie świecą ná Kápłáńſtwo/áby przez nie byli tym wiecey zálecani. Przetoż Apoſtoł do Tymotheuſzá piſze: Nie zámiedbawáy tey táſki ktora ieſt w tobie/ktorać daną ieſt przez włożenie rąk Kápłáńſkich. Potrzebnie tedy to Pan raz vczynić raczył/ ábychmy nápotym wierzyli/ że tá Trádicia álbo to podánie (ktore ſie przy świeceniu Kápłáńſkim záchowuie) nie ieſt bez dáru Duchá świetego.

¶ Az tych ſłow Auguſtynowych ś. iuż obáczyć możeſz/ że Kápłáńſtwo ieſt prawdziwym w Kośćiele Sákrámentem/ czego niewierni Heretycy vpornie przą: ponieważ ma zwierzchnie známie rąk włożenie: ma y táſke álbo dar Duchá ś. ktora przezeń bywa podána. O czym iáwnie tenże Auguſtyn świadczy tymi ſłowy: Że oboie/ mowi/(ták świecenie Kápłáńſkie/iáko y Krzeſt) Sákrámentem ieſt/y oboie nieiákim poświecenim człowiekowi bywa dano: iedno kiedy ſie krzci/ á drugie gdy ſie świeci: á przetoż w powſzechnym Kośćiele oboygá powtárzáć ſie nie godzi.

¶ Słuchayże dáley/ iáko iáſnemi á wyráżnemi ſłowy tu Pan dáie moc Apoſtołom ſwoim grzechow odpuſczánia: Ktorych/ powieda/ grzechy odpuśćićie/ beda im odpuſczone: á ktorych zátrzymacie/beda im zátrzymáne. O ciężkieś to ſłowá ná Heretyki/ktorych żadna miára zmieść nie mogą: ále iáko pádálcy głuſzy/áby ich nie ſłyſzeli/ogonem zátykáią vſzy ſwe. Dziwna rzecz iáko ſie tu krecą około mieyſcá tego w onych fałeżnych Poſtyllach ſwoich. Bo iż iáſnych ſłow Páńſkich zniknąć nie mo-

ga/ tedy ie przedśie wykrecáia iáko moga. Bo raz mowia iáwnie przeciw Ewán-
geliey/ żeby ludzie niemieli tey mocy grzechow odpuszczánia/ ále tylko opowiáda- 1.
nia/że pokutuiacym ſa grzechy odpuszczone. Drugi raz nowe á dziwne formy Od-
ſzczepieńſtkiego rozgrzeszenia opiſuia/á dopiero znowu Kśieża vcża/iáko moga/á iá- 2.
ko nie moga rozwiezowáć: á nie inſza pokute vſtáwuia/ iedno áby ſie człowiek po-
lepſzyt ile może. Drugi raz vcża/ że y prośći chłopi/ ták iáko y Kśieża/rozgrzeſzáć y 3.
rozwiezowáć moga. A ktożby policzył wſzyſtkie wymyſły Szátáńſkie/ ktorymi vśi-
kuie zácmić ſzczere ſłowo Bożе/ á zepſowáć nam to ták wielkie dobrodzieyſtwo ie-
go/ná zbáwienie grzeſznym/á ná pocieche vtrapionym ludziom zoſtáwione?

¶ Ale ty moy bráćie miły/ ieſli nie chceſz zábładzić/ dayże we dyably te ſproſtne
báśni á wykrety Kácerſkie/ á ſłuchay nie domyſłow moich/ ále powſzechnego Ko-
ścioła Bożego/y ſtárych á świetych Oycow/iáko oni te ſłowá(ácz ſa doſyć iáſne ká- Cyril. Alexādr.
żdemu) rozumieia. Cyryllus on zacny á świety Biſkup/ ták tu ná to mieyſce piſze: lib. 12. in Ioan.
Ale ktorym widy ſpoſobem godność y możność ſwey Boſkiey nátury raczył Pan v- cap. 56.
życzyć Zwolennikom ſwoim? Iż/ powieda/ nie ieſt to rzecz trudna/ áby ći grzechy Kápłani praw-
odpuszczáć mogli/ ktorzy Duchá świetego w ſobie máia. Bo gdy oni odpuszczáia dziwie grzechy
álbo zádzierżáia/ tedy Duch Swiety ktory w nich mieſzka przez nie odpuszcza y zá- odpuszczáia: á
dzierżywa. A to oni (iáko ia mniemam) dwoiákim ſpoſobem czynia: naprzod czemu?
przez Krzeſt/á potym przez Pokute. Bo álbo wierne á w pobożności doświadczo- Dwoiákim ſpo-
ne ludzie do Krztu przywodza/á niegodne od niego z pilnością odpadzáia: álbo ſobem Kápłani
Kościelne ſyny grzeſzące karza y gromia/ á pokutuiacym przepuszczáia. Jáko kie- grzechy odpusz-
dys Páwel świety onego wſpołeczniká w Koryncie zdawał ná zátrácenie ciáłá/áby czáia/ ná krzćie y
duch iego był zbáwion: y zásie go w táſke przyiał/ áby od wielkiey żałości nie zági- ná pokćie.
nął. A ponieważ Duch Chryſtuſow mieſzkáiący w ludziach/ prawdziwego BOga w 1 do Kor. w 5.
ſkutek (to ieſt grzechow odpuszczenie) ſprawuie: iákoż on nie ma być BOgiem z Duch świety Bo
przyrodzenia/ktory z przyrodzenia moc y godność Boſkiey nátury poſiadł: gdyż ták giem rodzenia.
zacna zwierzchność ma nád tym prawem Bożym?

¶ Tá iedna tego zacnego Doktorá ſentencya/wſzyſtkie one wykrety Kácerſkie
porázitá y potepiłá. Bo tu ſłyſzyſz/ że Kápłani nietylko grzechow odpuszczenie o- Kápłani ná ś-
powiedáia/ále ie prawdziwie wedle ſłow Chryſtuſowych ſámi odpuszczáia. A te- wiecenin biora ta-
mu ſie dziwować nie potrzebá/ ponieważ oni tego nie ſwa moca czynia/ ále moca ſke Sucha świe-
tego Duchá ś. ktorego ná to wźieli przy świeceniu. Toć tedy nie prośći chłopi/ kto- tego ku odpuszcze-
rzy tey mocy nigdy nie wźieli/ áby winy BOże odpuszczáli: ácz winy ſwoie bliźnim niu grzechow.
ſwym odpuścić moga/y winni ſa. A iákoż ie Kápłani odpuszczáia? pewnie nie na
kazániu/ iák y ći wykretácze wymyślaia: ále przez świete Sákramentá dwoiákim
obyczáiem: to ieſt/ przez Krzeſt/ á przez pokute ná Spowiedzi: á nie inſzym/ iedno
pokutuiacym ludziom: to ieſt/ ktorzy żałość y ſkruche zá ſwe grzechy máia/ ktorzy
ſie ich pokornie ſpowiedáia/ ktorzy gotowi ſa vczynić nagrode bliźniemu ſwemu/y
to wſzytko/co im Kápłan iáko Sedzia y Lekarz od Bogá poſtáwiony porádzi y ná-
każe: iáko ſie záwżdy w Kościele zachowáło.

¶ A ieſlić ná tym máło/ſłuchay co tákże o tym świety Chryzoſtom nápiſał: Cie- Chryſoſt. lib. 3.
leſny trad oczyśćiáć/ álbo że lepiey rzekę/ nie ták oczyśćiáć/ iáko doświadczáć iuż o- de Sacerdotio.
czyśćionych/Kápłanom żydowſkim ſámym ſie godziło: á wżdy wieſz z iáka trudno-
ścia/ z iáka chećia y domaganim ná ten czás godności Kápłáńſkiey dośtawano. Kápłani praw-
Lecz náſzym Kápłanom nie trad cieleſny/ ále dußne zmázy: nie mowie doświad- dziwie grzechy o-
czáć oczyśćionych/ ále zgotá oczyśćiáć dozwolono. A przetoż iáko ia mniemam/ czyśćiáią.
ktorzy ie wzgárdzáia/ álbo znieważáia/ dáleko ſa gorſzy/ y godni wietſzego ká- Obácż/ obácż.
rania/ niżli kiedy Dathan ze wſzyſtkiemi pomocniki ſwymi. Bo ácz ſie nam (mowi Hom. 5. de verb.
ná drugim mieyſcu) dziwny zda Stolec Krolewſki prze perły y złoto ktorym ieſt Eſaiæ, Vidi Do-
ozdobiony/ á wſzákoż on tylko ſprawy ziemſkie ſadzi: á okrom vrzedu tego/ nie ma minum.
żadney inſzey władzey. Ale Kápłanowi ſtolec ná Niebie ieſt poſtáwiony/ y ma on
moc zdáwáć ſentencye o rzeczách Niebieſkich. A ktoż to powiáda? Samże Krol Matth. w 18.
Niebieſki: Cokolwiek záwiażecie ná ziemi/ bedzie záwiązano y w Niebie. A coż
z tą poczćiwością może być zrownano? Niebo bierze z ziemie zwierzchnią moc ſa-

dzenia. Bo Sędzia siedzi ná ziemi/ á Pan náśladuie sługi swoiego: á co on tu osądzi ná dole/ to on tám ná gorze potwierdza y przyimuie. Poty sa słowá Chryzostomá świetego.

Kápłani nie iáko chcą/y komu chcą grzechy odpuszczáią/ ále iáko im P. zámierzyć raczył. Jan w 5.

¶ Alebyś mi tu powiedział: Gdyż Kápłani máią zupełna moc grzechow odpuszczenia: á czemuż pokuty y nagrody/ ktore dosyć vczynieniem zowa/ vstáwuią: czemu każą wrácáć źle nábyte: czemu każą pościć/ modlitwy y iálmużny czynić: Ná toć ták odpowiedam: Jż iáko Syn Boży (co sam o sobie powieda) nie może nic sam z siebie czynić/ iedno co vyźrzy iáko Oćiec czyni: tákżeć też áni Wikárij Chrystusow/ ktory iest ná mieyscu iego/ nie może nic sam z siebie czynić/ iedno wedle náuki á zámierzenia Páná swego. Jáko mnie/ powieda/ posłał Oćiec/ ták ia was też posyłam. Lecz Páwel swiety powieda: Jż Pan Bog karze á biczuie káżdego syná/ktorego w táske przyimuie: á iáko żadnego dobrego vczynku bez odpłáty/ ták też żadnego grzechu nie odpuszcza bez karánia. Ták iáko sie to iáwnie okazáło y w pierwszych rodzicach nászych: ktorych áczby BOG nie potepił dla przestępstwá ich/ áczby ie w táske przyiął/ á wszákoż im nie odpuścił srogiego karánia doczesnego: ktore y my ich potomkowie do tych czásow ná sobie nosić musimy. Tákżeć y ludowi Zydowskiemu ná puszczy/ áczby odpuścił ná przyczyne Moyzeszowe/ á wszákże te kaźń przedsie ná nich zostáwił/ że żaden z nich nie ogladał ziemie obiecáney: y owszem y sámemu Moyzeszowi ták wiernemu słudze swemu/ przez niedowiárstwo iego/ nie dopuścił tákże wnisć do ziemie obiecáney/ dla ktorey był Moyzesz tákie prace podiął. Tymże obyczáiem Dawid/ gdy sie przed Náthánem Prorokiem vznał ze złości swoiey/ y spowiedał sie grzechu swego/mowiąc: Znamci żem zgrzeszył Pánu: wziął wnet od Proroká rozgrzeszenie: ále nie bez pokuty. Bo mu tak Prorok powiedział: Pan Bog też iuż (iżes sie vznał) przeniosł/ álbo odpuścił grzechy twoie: á wszákoż iżes vczynił áby nieprzyiaciele Boży bluźnili imie Páńskie: dla tego syn ktoryć sie národził/ śmiercią vmrze. A gdyż to Pan Bog zwykł pospolićie czynić/ że występnego karze tym doczesnym karánim/ á nie zgoła mu wszystkiego odpuszcza: tedyć y Kápłani czynić także muszą/ áby także nieiákie nagrody y pokuty wedle przewinienia vstáwiáli: ktorymiby człowiek karząc sam siebie zá złości swoie/mogł vyść srogiego karánia Bożego/y mieć nie mála obronę y lekárstwo przeciw przyszłym grzechom/ áby w nie znowu nie vpadł.

Dosyć vczynienie.

¶ Niechayże tedy ći wykretarze ták iáko chcą ná pokuty/ ná modlitwy/ ná posty/ ná suchoty/ ná odpusty/ ná Msze/ y ná inne pobożne á Chrześciáńskie spráwy/ iádą y wołáią. Ale ty moy miły Chrześciáński człowiecze/ wiedz to pewnie: że iáko Cypryan stáry Doktor y męczennik świety powieda/ Bog wszechmogący ile iest Oycowskim miłosierdzim táskáwy/ tyle zásie Máiestatem sądu swoiego strászliwy iest: á przetoż głębokiey ránie/pilne á długie lekárstwo iest potrzebne:pokutą niech nie będzie mnieysza niżli grzech: potrzebá sie tym pilniey PAnu BOgu modlić/ dzień w żałobie strawić/noc w czuynościách y w płáczu przetrwáć/czás wszytek płáczliwemi lámenty przemijáć/ leżeć ná ziemi á w popiele/ w włosienicy á w brudzie sie waláć. Jásnie y Augustyn swiety powiedział: Nie dosyć iest pokutuiącemu żywot y obyczáie w lepsze obrocić/y od złych vczynkow odstąpić/ ieśli k temu zá przeszłe grzechy BOgu nie vczyniś dosyć/ przez pokorne wzdychánie/ przez ofiárę sercá skrußonego/złączywßy k temu iálmużny. A swiety Ambroży tákże mowi: Że wielkiey ránie/ potrzebá iest głębokiego y długiego lekárstwá: A wielkiemu grzechowi/wielkie też dosyć vczynienie iest potrzebne. Przetoż kto ináczey vczy/toć nie sługá á namiestnik CHrystusow/ nie Sędzia áni Lekarz/ ále zdrayca á zwodzca duss Chrześciáńskich/ ktory ie tym bespieczeństwem iáwnie trácí.

Cypri. de lapsis

Pátrz iáka ma być pokutá chrześciáńska po spowiedzi.

Aug. homil 50. ex 50. cap. 15.

Ambr: ad virginem lapsam cap. 8.

¶ Nákoniec powiemći ieszcze iedne/ áczby strászliwa/ ále iśćie prawdziwa: Od czásu onego/ ktorym dostáteczńie świátu oznáymiono/ iż Bog Oćiec/ iuż sam żadnego nie sądzi/ ále wszystek sąd (grzechow) zlecił Synowi: ktoremu podał wszystkie rzeczy w moc á w ręce iego: nie może żywy człowiek/ áni Zyd/ áni Pogánin/ áni vbogi/ áni bogáty/ ináczey dostáć grzechow odpuszczenia/ iedno przez Chrystá Páná. Tákżeć też/skoro Pan Chrystus moc grzechow odpuszczánia y zátrzymánia/

Mátt. 18. Jan w 5.

ktora

ktora wziął od Oycá/ſpuścił na Káptany ſługi ſwoie: żaden zgołá nie bierze grzechow odpuſczenia/ kto go nie ſzuka od Káptaná/ (kiedy go mieć może/ á kiedy ieſt powinien ſie ſpowiedáć) iáko od vrzędniká Chryſtuſowego/ ktory trzyma mieyſce Chryſtuſowo. Abowiem ten znieważa y pſuie ordynácya á vſtáwe Chryſtuſowe/ ták iáko niewierni Zydzi y Pogáni káża y pſuią dekret y conſtytucya Bogá Oycá o Synie ſwoim. Bo ták y ſam powiedzieć do nich raczył: Jż kto wámi gárdzi/ mną gárdzi: á kto was ſłucha/ mnie ſłucha. Łukaſz w 10.

¶ Co ſie drugiey cześci Ewángeliey dotycże/te ná dzień świetego Thomaſzá Apoſtołá odłożymy: á wſząkże tu krotko iey dotknąć nie wádzi. Naprzod widziſz tu w tym wybránym Apoſtole Páńſkim wielkie niedowiárſtwo/ ktorym on záſlepiony/ áni piſmom Prorockim/ áni ſłowam Chryſtuſowym/ ktory im to wſzyſtko był przepowiedział: áni powieśćiam Apoſtolſkim/ ktorzy mu powiedáli o iego zmartwychwſtániu/ wierzyć niechćiał: y owßem áni własnym oczom ſwoim/ ázby ſie był dotknął y domácał rękomá ſwymi. Wiec ták ſłábo trzyma o Chryſtuśie/ iáżkoby on od vmárłych powſtáć mogł/ á własnych ran ćiáłá ſwego zágoić nie mogł. Aleć ſie to wſzyſtko ſtáło ná náukę á ná vtwierdzenie wiáry náßey/ ktorey on wiele podpárł tym niedowiárſtwem ſwoim. Bo czemu przedtym wierzyć niechćiał/ tego potym doznawßy/ ogłądawßy/ á práwie ſie domácawßy/ wydał to známienite wyznánie wiáry ſwoiey: Żeć iuż widze/ iuż wierze á wyznawam/ żeś ty ieſt Pan moy y Bog moy. A ták iuż y my pewnie wiemy/ że Chryſtus prawdźiwy BÓG y prawdźiwy człowiek/ prawdźiwie zmartwychwſtał. Drugie: okázuie ſie tu wielkie miłoſierdzie á ſtáránie Páńſkie y o iedne zginiona owieczkę/ choć niewierna á vporna. Oto iákoć iey ſzuka/ iáko vśiłuie áby ią nálazł á przywiodł do owczárnie ſwoiey: iáko ſie iey nietylko ogłądáć/ ále y dotykáć miłośćiwie dopuſcza. O by táka miłość/ á takie ſerce náßych Paſterzow przeciw ſwym owieczkam było/ ieſzczeby ná świecie dobrze było. Ale o tym potym. Trzecie/ co tu Pan do Thomaſzá mowi: Jżeś mie ogłądał Thomaſzu/ vwierzyłeś: Błogoſławieni ſą ći ktorzy nie widzieli á vwierzyli. Nie ták to maß rozumieć/ ábychmy my/ coſmy nie widzieli á vwierzyli/ mieli być błogoſławieni: á Apoſtołowie/ ktorzy widzieli á vwierzyli/ nie mieli być błogoſławieni: álbo żebyſmy my byli błogoſławieńßy niżli oni: Ale Pan dáie znáć tymi ſłowy/ iż ważnieyßa ieſt v niego oná wiárá/ ktora bez oczywiſtego wywodu/ álbo doświadczenia wierzy: á niżli oná/ ktora zá doświadczenim idzie. Bytáćby wprawdzie wietßey wagi y zaſługi wiárá náßá/ niżli wiárá świetych Apoſtołow/ gdyby ták wielka/ ták gorąca/ ták doſkonała/ á ták ſkuteczna była: Lecż ich wiárá im pewnieyßa/ tym też ſtáteczńieyßa y goretßa była. Błogoſławieńßy tedy byli Apoſtołowie/ o ktorych ſam Pan mowił: Jż błogoſławione ſą oczy/ ktore widzą co wy widzićie. Aleć y my/ ktorzychmy Páná w ćiele nie widzieli/ ieſtechmy prawdźiwie błogoſławieni/ ieſliże mocno weń wierzymy/ ieſli go prawdźiwie miłuiemy/ á ieſli chowamy przykázánie iego. Nákoniec tu ſłyßyß/ żeć wiele innych rzeczy czynił y vczył Pan Chryſtus/ ktorych w Ewángeliey nie nápiſano. Łukaſz w 10.

A toć iuż iáwnie przeciwko tym/ ktorzy ſłowá Bożego choć nie piſánego/ ále ſłownie á żywym głoſem podánego/ to ieſt Trádićiy á podánia Apoſtolſkiego/ ktore Kośćioł powßechny pilnie záchował áż do tych cżáſow náßych/ nie przyimuią: przeto iż nie ieſt iáſnie w Ewáwángeliey opiſáne. Aleć tym ſpoſobem niebożętá ſtráca y ſáme Ewángelia/ ieſliże iey iuż nie ſtráćili: ponieważ wiedzieć nie mogą/ żeby to było ſłowo Boże/ ktore ſie w ſtárym y nowym Teſtámencie zámyká/ iedno z teyże Trádyćiey/ á z tegoż podánia Apoſtolſkiego/ á świádectwá Kośćiołá powßechnego: ktoremu kto nie wierzy/ tenći nie wierzy Duchowi świętemu: ktory iáko przez piſmo/ ták y przez Kośćioł wßyſtkim wiernym oznáymuie prawdę Bożą. A ták cáłe ſłowo Boże nietylko piſáne/ ále y ſłownie od Apoſtołow Kośćiołowi podáne/ przyimowáć potrzebá: y wierzyć nie w okeſonego/ iáko go Odßzepieńcy ſobie tworzą/ ále w zupełnego Páná Chryſtuſá: á nietylko wierzyć/ ále y czynić to wßyſtko/ co on roſkázał. Bo ták czyniąc/ będźiem mogli oſiągnąć żywot wieczny w Jmię świętę iego.

I. Niedowiárſtwo Thomaßowe.

II. Miłośćiwe ſtáránie Páńſkie o namnieyßego.

III. Ktora wiárá v Páná ważnieyßa

Łukaſz w 10.

IIII. Nie wßyſtko w Ewángeliey nápiſano/ czego Chryſtus vczył/ y czynił.

Summa

## Summá tego Kazánia.

I. Ważaymyſz tu naprzod/ że iáko vwielbionemu ćiáłu Páná Chryſtuſowemu nie trudno było wnieść przez drzwi zámknione do Zwolennikow ſwoich: iáko mu trudno nie było vkázáć ſie Páwłowi iádącemu do Dámáſzku w tymże ćiele/ pierwey niżli zſtąpił ſędzić żywe y martwe/ práwicę Bogá Oycá ſwego nie opuſćiwſzy: ták mu też nie ieſt trudno/ być z tymże ćiáłem prawdziwym w Sákrámencie/zárázem ná wielu mieyſcách: czemu vporni Sákrámentarze/á Káphárnáitowie nowi wierzyć nie chcą.

II. Drugie obaczymy/ iż iáko Bog Oćiec Niebieſki poſłał Synά ſwego ná świát/ áby ludzie z nim poiednał/á pokoy im przywrocił: tákżeć też Pan Chryſtus poſłał z taż moca Apoſtoły ſwoie/ włożywſzy ná nie ſwoy vrzad y poſługę poiednánia/ áby tákże opowiedáli ten pokoy/ y to wdzięczne poſelſtwo: á byli też poſrzedniki y iednaczámi miedzy Bogiem á miedzy ludźmi: á to opowiedáiąc grzechow odpuſzczenie/ y prawdziwie grzechy odpuſzczáiąc:

III. á modląc ſie y przyczyniáiąc zá ludem do Páná Bogá. Trzećie: Jáko Pan Chryſtus poſłan był ná ten swiát/ nie áby czynił wolá ſwoie/ ále wolá Oycá ſwego w niebie: nie áby roſkázował/ále áby ćierpiał: nie áby pánował/ále áby ſłużył: Tákżeć też poſłáni ſą od niego ſłudzy y namieſtnicy iego/ nie áby ſwych wczáſow/álbo

IIII. pożytkow ſzukáli/ ále czći y chwały Páná Chryſtuſowey. Cżwarte: Podał Pan zupełną moc y władzą nád Kośćiołem Apoſtołom ſwoim/áby czynili/rządzili/ſtánowili/ wedle czáſu y potrzeby: áby też zwierzchności ſwey przeciw wyſtępnym á niepoſłuſznym vżywáli: przetoż ći ſzkárádzie błądzą/ ktorzy powiedáią żeby ſie nie godziło Páſterzom nic ſtánowić w Kośćiele/ co nie ieſt iáśnie opiſano w ſłowie Bożym.

V. Piąte pámiętáymy: iż Káptani máią zupełną moc grzechow odpuſzczánia: á to przez świete Sákrámenty Páńſkie: á ná imie przez Krzeſt á Pokutę: á nie przez kazánie/ álbo opowiedánie ſłowá BOżego. A tey mocy nie ma żaden inny/ ktory ná to nie wziął Duchá świętego: á iż oni tey mocy nie wedle ſwey woley/ále wedle zámierzánia Duchá świętego vżywáć máią. A ći ktorzy áni od Bogá áni od Apoſtołow/ áni od ich namieſtnikow ſą poſłáni/ że áni Duchá świętego máią/ áni ſą Páſterze/ ále łotrowie/ á morderze dusz Chrześćiáńſkich.

¶ Ale ty wſzechmogący á miłoſćiwy náſz Pánie/ ktorys nam ten wieczny pokoy przez śmierć niewinną ſwoie ſprawić raczył/ á tuś gi nam przez Poſły ſwoie opowiedzieć raczył/ y dałeś im moc grzechow odpuſzczánia/ áby nas gdybychmy to świete przymierze przerwáli/ zásie z toba zgodzić y poiednáć mogli: Bądźże tobie zá to cześć y chwała ná wieki. Day ábychmy vważáiąc to niewymowne miłoſierdzie á dobrodzieyſtwo twoie/ćiebie Páná ſwego/y bliźniego náſzego/ z ſercá miłowáli: á wierząc w ćiebie Zbáwićielá ſwego/ á chowáiąc ten pokoy ktorys nam ták pilnie zálećić raczył/ w Jmię świete twoie zbáwienia doſtáli. Co nam rácz dáć náſz wſzechmogący Pánie/ ná wieki błogoſłáwiony. Amen.

# Ewángelia Niedziele wtorey po Wielkiemnocy / ktorą nápiſał Ján Swiety w dziesiątym Rozdzieleniu.



W Czáſu onego/ mowił PAN JEzus vczniom ſwoim: Jam ieſt Páſterz dobry. Dobry Páſterz duſze ſwoie dawa zá owce ſwoie. A Naiemnik/ y ten co nie ieſt Páſterzem/ ktorego nie ſą owce własne/ widzi Wilká przychodzącego/ y opuſzcza owce/ y vćieka: á Wilk łápa y roſpraſza owce: á naiemnik vćieka/ iż naiemnikiem ieſt/ á nie dba o owce. Jam ieſt Páſterz dobry/ á znam owce moie/ y znáią mie moie. Ták iáko mie zna Oćiec/ y ia znam Oycá/ y duſze moie kłáde zá owce moie. y inſze owce mam/ ktore nie ſą z tey owczárniey: y one muſze przywieść/ y głoſu mego vſłuchaią: y będzie iedná owczárnia/ y ieden Páſterz.

# Jáko sie Páſterze przećiw owieczkam/ á owieczki przećiw Páſterzom záchowáć máią: á po czym práwego Páſterzá/ Naiemnikà/ ſotrá/ y złodzieią poznáć.

Jáko tá Ewángelia z4 onemi drugiemi nadobnie poſtępuie.

Vżechmy ſie doſyć náſłuchali/ iákie nam ſkárby y kleynoty/ y iákie niewymowne bogáctwá/ Zbáwićiel náß przez śmierć y zmartwychwſtánie ſwoie nágotowáć raczył: á iáko nam wieczny pokoy/ grzechom odpußczenie/ vſprawiedliwienie/ ciáłá zmartwychwſtánie/ y żywot wieczny ziednáć y otrzymáć raczył: á iż ná to obrał y poſłał był Apoſtoły ſwoie/ ná to im dał Duchá świętego/ y moc odpußczánia grzechow/ ná to ſwoy własny vrzad włożył ná nie: áby te dobrodzieyſtwá wßyſtkiemu świátu opowiedáli/ áby te ſkárby káżdemu wiernemu rozdawali: áby tymi pieniądzmi/ ktore im on ku ßáfowániu zlećić raczył/ narod ludzki z więźienia Dyabelſkiego/ y z niewoley grzechow/ y śmierći wykupowáli: iáko poſłowie/ vrzędnicy/ iednaże/ poſrzędnicy/ á namieſtnicy od niego. Leczby nam ná tym wßyſtkim ießcze máło było/ gdybychmy tych dárow Bożych ktore on nam poſyła/ á o ktorych iuż dobrze wiemy/ doſtáć á vżyć nie vmieli. Záprawde bylibychmy nędznieyßymi/ niżli on ktory ſtoiąc w wodzie po ßyie/ á prágnąc okrutnie/ przedśie ſie iey nápić nie może. Przetoż iuż dziś Kościoł vczy nas tego pożądnie z tey Ewángeliey/ iáko ſie tych bogactw Chryſtuſowych/ y tego imienia/ vczeſtnikámi ſtáć mamy: á iáko go pożywáć mamy. Do tego naprzod wiernych Páſterzow y Przełożonych ieſt potrzebá/ ktorzyby tymi pieniądzmi/ tymi bogáctwy á dobrodzieyſtwy Páńſkimi wiernie ßáfowáli. A potym też y my ſtáráć ſie mamy/ ábychmy tym Páſterzom náßym poſłußni á powolni byli. Bo ieſli ſie co álbo z ſtrony náßey/ álbo z ſtrony Páſterzow náßych opuści/ tedy ſie nic dobrego ſprawić nie może: iáko to (ách nieſtety ß) tych nießczęśnych cżáſow náßych/ ná oko widzimy. Abowiem Páſterze po wielkiey cześći ták niedbáli/ ták gnuśni á oſpáli ſa w vrzędzie ſwoim/ że ie ſłußniey kto Naiemnikámi/ álbo niepożytecznymi ſługámi/ niżli Páſterzámi/ názwáć może. Drudzy lepak ták niewierni ſą/ iż nie rzekę ßkodliwi/ że im wiecey imie wilkow/ złodzieiow/ y łotrow/ á niżli Páſterzow przyſtoi. Z drugiey ſtrony owce tákże/ iedne ták ſie zá leniſtwem á proznowánim vdáły/ że o żadne duchowne á niebieſkie rzeczy nie dbáią: á drugie ták ſą ocietne y vporne/ że przed ſwymi własnymi Páſterzámi vciekáią/ że iáwnie imi gárdzą/ że vßy ſwe zatykáią/ wierzgáią/ tryksáią/ á dobrowolnie bieżą ná ſwe zátrácenie. Jáko o tym dawno Páweł świety prorokował: że miały przyść tákowe cżáſy/ kiedy ludzie świátá tego zdrowey náuki ścierpieć nie mieli/ ále ſobie vczyćielow wedle myśli a żądliwości ſwoich názbierać mieli: á teſkliwe á świerzbiące vßy ſwoie od prawdy odwroćiwßy/ ná báśni á ná wymyſły Odßczepieńſkie obroćić mieli. Nie dziw tedy/ że cześći przez niepilność Páſterzow/ cześći przez wßeteczność owiec/ wiele ludziom gina te ſkárby á dobrodzieyſtwá Páńſkie/ á pożytku im żadnego nie przynoßą. A ták máią ſie pilnie ták Owce iáko y Páſterze tey Ewángeliey przypátrzyć. Abowiem obácza w niey z obu ſtron/ Chrześćiáńſka powinność ſwoie: y owßem z tych dwu sámych ſłowek/ Páſterz á Owcá/ mogłby ſie Chrześćiánin w kożdym ſtanie łácniuchno náuczyć/ cżego Pan Bog po nim żąda: á co ieſt zá vrzad á powołánie iego. Jáko z tego Kazánia/ zá Bożą pomocą/ ßerzey vſłyßymy.

Cżego vczy tá Ewángelia dziśieyßa.

w 2. do Tim. w 4

Cześć

## Część Pierwsza.

WTey świetey Ewángeliey/áż iest bárzo krotka/kto sie iey pilnie przypátrzy/ naydzie wßystek kształt y wßyſtkie spráwe Kościoła Powßechnego/ze wßytkiemi vrzędy/sprawcámi/nieprzyiaciołmi y sprzećiwnięki iego. Abowiem Kościoł Powßechny/iest iáko wielka á przestrona Owczárnia/ktora w sie záymuie wßystek okrąg świátá. A tey Owczárniey głową y nawyżßy Pásterz/iestći P. Jezus Chrystus: ktory iey sobie nábyt nadroißa krwią swoią. A w teyći on chowa owce swoie/ktore poznał y przeźrzał od wieku/ zá ktore położył duße swoie/ ktore sobie zebrał y zgromádził w iedność wiáry: ktore y podzisdzień rządzi y spráwuie/y sam przez sie niewidomie przywodząc y zgromadzáiąc ie zewßąd do tey swey owczárnie: y widomie przez namiástki swoie Apostoły/ Pásterze/y Doktory/ ktore on sam postánowił w tey owczárni swoiey. Miedzy tymi zásie/iedni sa práwi á wierni Pásterze/ktorzy Pásterzá nawyżßego náśláduiąc/nic oć sie wiecey/ iáko o zbáwienie owieczek/ nie stáráią. Drudzy sa Naiemnicy/ktorzy wiecey pożytku swego/ swych poczćiwości/y możności/ swych bogactw á roskoßy świátá tego/ niżli zbáwienia owieczek swych pátrza. Trzeći złodzieie á łotrowie/ktorzy nie drzwiámi ále dziurą do owczárnie wchodzą/ktorzy sie sámi ná vrzędy Pásterskie wdzieráią/sámi bieżą chocia ich nie posla: á ni oć sie inßego nie stáráią/ iedno áby rospraßáli/ áby stádo PAńskie ßárpáli á tárgáli/ áby z niego do swych katow przenaßáli/ áby krádli/ łupili/ y zábiáli. Jest potym głowny nieprzyiaćiel tey Owczárnie/ on Wilk Piekielny/ sprosny Żydoch: ktory záwße dybie/ krąży/ á obchodzi około tey Owczárnie/ ßukáiąc kogoby pożrzeć mogł: ktory máiąc te pomocniki y Ministry swoie łotry á złodzieie/ y przez nie/ y sam przez sie/ psuie/ zábiią/ y pożera owce ktore może/ ostátek drápie y rozpraßa im nawiecey może. Nákoniec sa nedzne owieczki/ o ktore tá wßystká grá idzie: dla ktorych ći wßyscy czynią/ cokolwiek czynią. Bo cokolwiek Pásterz/ Naiemnik/ Złodziey/ y Wilk kiedy spráwował/to wßystko dla tych owiec spráwował: wßyscy sie do owiec máią/ále nie iednákim sercem. Pan Chrystus prągnie ich zbáwienia/Chrystusá náśláduią wßyscy Pásterze wierni. Naiemnik ßuka ná nich pożytku swego/ y ná tym iest wßystká mysl y praca iego. Złodziey pátrza iákoby ie vkradł y przenioſł do siebie: á Wilk dybie ná nie/iákoby ie pożárł.

¶ Toć iest wßystek porządek/ á wßystká spráwá y wßystek stan Kościołá Powßechnego/ w tey krotkiey Ewángeliey pięknie wystáwiony. A o cożby wiecey wßyscy dobrzy Chrześćiánie/ teraz y ná każdy czás vsilowáć mieli/ iáko o to/ áby tey Páńskiey Owczárnie bronili: áby każdy wedle stanu swego podpierał Kościołá tego: áby Pásterze dobrzy byli: áby naiemnikom łákomstwá/ Złodźićielom zdrády á swey woley/á Wilkowi Piekielnemu tákiego okrućieństwá nie dopußczáli: áby owieczki Chrystusowe záchowáne/ niepostußne á niespokoyne pohámowáne/ á w swym porządku záchowáne były: o toby sie każdy Chrześćiánin z swey strony pilnie stáráć miał/ á zwłaßcza Stárßy á Przełożeni w Kościele. A ták dopiero mogliby chmy tey Ewángeliey z pożytkiem słuchać.

¶ Bo obáż iáki to iest Pásterz/ ktory tu o sobie mowi/ á iákie też chce mieć wierne Pásterze á Naiemniki swoie: Jam iest/powiáda/Pásterz dobry. Nie przydałby był tego słowká/ dobry/ (mowi Augustyn świety) gdyby y złych Pásterzow nie było. Ależ źli Pásterze sa złodzieie y łotrowie/ álbo przynamniey Naiemnicy. A czymże tego Pan dowodzi/że iest Pásterz dobry: Iż wßystek Pásterski vrząd dostáteczńie wykonał/ ktory w tych trzech rzeczách należy: áby Pásterz znał owieczki swoie: áby sie pilnie o nie stárał: áby ie rozmnażał. Ja/ powiáda/ znam owieczki moie. Jáko mnie zna Oćiec/tákże y ia znam Oycá. A duße moie kłáde zá owieczki moie. Mam też y drugie owieczki/ ktore ießcze nie sa z tey owczárnie/ á y te muße przywieść do niey. Ale iákoż wżdy on poznał/ y ießcze zna owieczki swoie: Jśćie dáleko lepiey y doskonáley/ niżli ktory Pásterz ná świecie. Bo ći one tylko znáią/

Wizerunk kościoła Páná Chrystusowego.

Owczárnia.

Pásterz nawyżßy

Do Ephez: w 4.

Pásterze.

Naiemnicy.

Złodzieie y łotrowie.

Wilk.

Owieczki.

Pan Chrystus iáko / á cżemu iest Pásterz dobry. Aug. tract. 46. in Ioan.

Vrząd troiáki Pásterzá dobrego.

I.

Jáko Pan Chrystus zna owieczki swoie.

ktore przed ſoba widome maia: ale on nawyżſzy Páſterz/ owce ſwoie y wybráne ſwoie/poznał y zna ie od wieku/pierwey niżli ſie byli narodzili. Jáko y Páwel świety mowi: Jż fundáment BOży mocno ſtoi/ máiąc zá znak oto to: Zna Pan te/ ktorzy ſą iego. Tym obyczáiem poznáć/ ieſtći vmiłowáć/ przeyźrzeć/wybrać/ y náznáczyć ku żywotowi wiecznemu: przeyźrzánych do tey Owczárnie powołáć/ powołánych vſprawiedliwić/ á vſprawiedliwionych zbáwić y vwielbić. Jáko tenże Páwel świety opiſuie: Jż ktore Pan Bog ták poznał á przewiedział/ te y przeyźrzał/áby ſie ſtali podobni obrázowi Synā ſwoiego: áby on był pierworodny miedzy wielą brácieу. A ktore przeyźrzał/te y wezwał: á ktore wezwał/te y vſprawiedliwił: á ktore vſprawiedliwił/ támte y vwielbił.

¶ Przypátrzże ſie dopiero/ iáka ten dobry Páſterz pieczą miał/ y ieſzcze ma/o owieczkach ſwoich. Abowiem duſze ſwoie położył zá nie/ á zá trzode ſwoie ták hániebną śmierć podiąć raczył. A ktoraż może być wietſza miłość ná świecie? Wietſzey miłości żaden okázáć nie może/iáko ten/ktory vmiera zá przyiacioły ſwoie. Zá ledwe kto zá ſprawiedliwego waży ſie vmrzeć. A ten miły Pan á Zbáwiciel náſz/ zá nieſprawiedliwe/ zá potępione/ zá nieprzyiacioły ſwoie/ żywot ſwoy położyć raczył! Vczynił tedy pierwey to/ czego po nas żąda: vkazał ſam ná ſobie to/ co nam roſkazał. Żaden wiecey dáć nie może/(mowi Ambroży świety) iáko ten/ktory ſam ſiebie dáie. Lecz ten świety náſz Páſterz/wydał ciáło ſwoie/y przelał wſzyſtkę krew ſwoie ná odkupienie náſze. Ták drogim okupem odkupił nas: á ták nie przyſtoi (mowi Páwel świety) ábychmy wiecey byli niewolnikámi ludzkimi/ále ábychmy Bogá wielbili á nośili go w ciele náſzym. Nádto ieſzcze wydał y oſtáwił toż naświetſze ciáło ſwoie nam zá pokarm/ á nadroższą krew ſwoie zá napoy. Jáko y do Zydow mowił: Jż ciáło moie prawdziwy ieſt pokarm/ á krew moiá prawdziwy ieſt napoy. A przetoż/ mowi Grzegorz świety/ przemienia świety Sákrámentu/to ieſt chleb Sákrámentu/ w ciáło y w krew ſwoie: (ſłuchay á obácz niewierny Káphárnáito) áby owce ktore odkupił/ pokármem Ciáłá ſwego karmił. Nákoniec nic ſobie niechcąc zoſtáwić/ y to co ma nawietſzego/ świete Boſtwo ſwoie/ miáſto zapłáty wybránym ſwym dáie. Bo ták do Abrahámá mowił: Jam ći ieſt zapłata twoiá názbyt wielka. Dáie Duchá ſwego świetego/zá vpominek y zakład/y początek wiecznego żywotá/ y owſzem ſam żywot wieczny im dáruie. Bo ták w tymże Kápitulum máło niżey mowi: Owce moie ſłucháią głoſu moiego/ á ia ie znam/ y náśláduią mie/ á ia im wieczny żywot dawam/ á ná wieki nie zginą: á żaden ich nie wyrwie z reki moiey.

¶ A nietylko tu cielesnie mieſzkáiąc ná świecie/ſtárał ſie o te świętą trzodę ſwoie: ále y przed meką ſwoią pilnie o to Bogá Oycá prośił/áby záchował te ktore mu był dáć raczył/áby wſzyſcy byli iedną rzeczą/ ták iáko on z Oycem iedno ieſt: to ieſt/ nietylko iednością nátury/ktorą y on z Bogiem Oycem/ y wſzyſcy ludzie miedzy ſobą iedno ſą/(áczkolwiek dáleko roznym obyczáiem)ále y z iednoczeniem woley/á ſpołecznością miłości. A po ſwym zmartwychwſtániu/ gdy iuż miał wſtąpić do Bogá Oycá/iednemu zlecił ſpráwę Kośćiołá ſwego/iednemu Piotrowi poruczył páść owieczki ſwoie/ onego ſámego głową á pierwſzym po ſobie Páſterzem poſtánowił: áby on ſam w niebieſiech był ſprawcą y początkiem tey iedności y tego wiecznego pokoiu/ á Piotr zaśie z Namieſtniki ſwemi/ áby go nád inſze doglądał á przyſtrzegał ná ziemi. Bo inaczey iedność záchowána być nie może/iedno gdy ieden ieſt w Kośćiele Przełożony/ ktorego wſzyſcy ſłuchać máią. Przetoć miedzy dwánaśćie Apoſtołow (mowi Hieronim świety) ieden ieſt wyſádzony/áby poſtánowiwſzy głowę/ były odętą przyczyną roſtárgnienia. A iáko Cypryan Doktor y Męczennik świety powiedział: Początek od iednego poſtępuie/ á ſtąd ſie iedność Kośćiołá pokázuie. Bo nie ſkąd inąd (iáko tenże nápiſał) wſzczęły ſie Kácerſtwá/ nie ſkąd inąd národziło ſie Odſzczepieńſtwá/iedno ſtąd/że Kápłaná Bożego niektorzy nie ſłuchaią: że Biſkupá ktory ieden ieſt/ á nád Kośćiołem przełożon ieſt/ niektorzy hárdą myślą ſwoią wzgárdzaią/á człowieká od Bogá vczczonego y vrączonego/niegodni ludzie poſądzáć śmieią: á nie myślą o tym/ że muſi być ieden do czáſu w Kośćiele Przełożony/á

II.
Jáko ſie O. Chriſtus ſtárał o owieczki ſwoie.
Jan w 15.

Grego: in homil. Ambroſius.

w 1. do Kor: w 7

v Jana w 6.

Greg: in Homil.

w 1. kśięg Moyżeſzow: w 15.

Jan w 10.

Jáko O. Chryſtus kośćioł ſwoy opátrzył/ pirwey niż do Oycá wſtąpił.
v Jana w 17.

Auguſtin.

Jan w 21.

Ciemn O. Chryſtus iednego przełożył nád kośćiołem ſwoim.
w 1. kśięg przeciw Jowinianowi.
Cyprian o iedności Kośćiołá.
Lib: 1. Epiſt. 3.
Obácz/ obácz: á oważ to pilnie.

żony/á Sedzia do czásu miásto Páná Chrystusá: ktoremu gdyby wedle náuki á roſkazánia Páná Chryſtuſowego/ było poſłußne wßyſtko zebránie bráćiey/ niktby przećiw Seymom Kápłáńſkim niczego nie wzrußał/ niktby po Boſkim ſądzie/ po wotowániu pospolſtwá/ po przyzwoleniu inßych Biſkupow/ nie śmiałby ſie czynić Sedzia/iuż nie Biſkupá/ále ſámego Bogá: żadenby ſwym oderwánim od iedności/ Kośćiołá Bożego nie tárgał: żadenby ſie ták ſam w ſobie nie kochał/ániby ſie ták nádymał/ áby oſobno w kącie nowe Zbory/ á nowe Odßćzepieńſtwo wzbudzáć miał. Toć Cyprian świety. Tákżeć y Hieronim świety nápiſał: Iż zdrowie á záchowánie wßyſtkiego Kośćiołá/ záwiſło ná zwierzchności Kápłaná nawyßßego: ktoremu/ powieda/ieſli iákaś oſobliwa á wyßßa nád wßyſtkimi moc nie bedzie dána/ tedy wnet tyle bedzie w Kośćiele Odßćzepieńſtwá/ ile ieſt Kápłanow. Hier: cont: Luciferian.

¶ Czegochmy/ nieſtetyß/ tych nießczęſnych czásow náßych dobrze doświadczyli. Abowiem ſkoro ſie niektorzy od tey iedyney Owczárniey/ á od poſłußeńſtwá iednego Páſterzá Rzymſkiego/ Namieſtniká Chryſtuſowego/á Succeſſorá Piotrowego oderwáli: nátychmiaſt ták ſie wiele tego błędu námnożyło/ że co głową to rozum/co człowiek to inßa wola/co Miniſter to inßa Wiárá. A temu ſie dziwować nie potrzebá. Bo kto raz zá ſwą wolą á vporem ſwoim/ odſtąpi od práwego Páſterzá ſwego/ á odtączy ſie od ſtádá Páná ſwoiego/ ten ſie iuż oſtáć muſi pewnym łupem onego ſrogiego Rzeźniká/ Oprawce/ á Wilká Piekielnego: ktory nie vmie nic inßego/iedno ßárpáć/iedno tárgáć/iedno roſpráßáć. ¶ Czemu miedzy Odßćzepieńcy zgodá być nie może.

Kto nie ieſt zemną (mowi ſam P. Chryſtus) ten iuż ieſt przećiwko mnie: á kto zemną nie zgromadza/ten roſpraßa. Przetoż ſámi ſobie niebożątká winni/ ktorzy ſie ták łatwie od oney ſpołeczney trzody ták zegnáney/ y ták od Páná poſtánowioney/ odrywáią: ktorzy ſie tym złodzieiom/ łotrom á morderzom ſwoim vnosić á odwodzić dáią/ Páná Chryſtuſá dobrego Páſterzá winowáć nie mogą/ ktory ták pilnie opátrzył trzodę ſwoię/ ktory ták ogrodził y okopał te Owczárnią ſwoie/ że nietylko ſam w niey vſtáwicznie/ mießka BOſką ſwą bytnością (iáko nam przyobiecać raczył: Jżci ia oto ieſtem z wámi/przez wßyſtek czás áż do ſkończenia świátá) ále y duchá świętego Kośćiołowi ſwemu zeſłáć raczył: áby w nim będąc vſtáwicznie/ błądzić mu nie dopußczał/ ále gi prowádził do wßeláкiey prawdy. Nádto ießcze dárował mu/y poſtánowił w nim iedne Apoſtoły/ drugie Proroki/ niektore Ewángeliſty/ á niektore Páſterzmi y Doktorámi/ ku zbudowániu świętych/ ná vżytek poſługowánia/ ku zbudowániu ciáłá Páná Chryſtuſowego: áżbychmy ſie wßyſcy zeßli w iedność wiáry/á poznánia ſyná Bożego: w męża doſkonałego/w miárę lat zupełności P. Chryſtuſowey: ábyſmy iuż nie byli máluſkimi/co ſie ießcze chwieia: á nie dáli ſie vnosić łádá wiátrowi náuki/przewrotności ludzkiey/y chytrości ku záwiedzieniu w błąd: ále prawdę ſprawuiąc w miłości/ábychmy rośli w nim ná wßyſtkich rzeczách/ktorey ieſt głową Chryſtus. Tym ſie tedy obyczáiem ten Páſterz ſtáráł o owieczki ſwoie/ták dobrze opátrzył te Owczárnią ſwoie/ ták ią rządzi y ſprawuie áż do końcá świátá/ przez iednego ná ziemi Páſterzá/ y inne porządne Páſterze á ſługi ſwoie. Matthæuß w 28. Jan w 14. Do Ephez: w 4.

III.
Jáko Pan rozmnaża ſtádo ſwoie.

¶ Obáczże zásie/ iáko on rozmnaża y rozßerza ſtádo ſwoie. Obrał był naprzod ſobie z iednego ludu Zydowſkiego kilkánaśćie oſob/ ktore też przeto máluſtką trzodą náżywał: ále wnet potym ze wßech narodow y ięzykow zebrał ludzie do owczárnie ſwoiey: Że iuż niemáß roznice miedzy Zydem á miedzy Pogáninem: (bo tenże ieſt Pan wßyſtkich/bogáty nád wßyſtkie/ktorzy go wzywáią) że ſie wnet po wßyſtkim świecie rozeßłá chwałá iego/ y do oſtáteczných gránic ziemie przeniknęły ſłowá świętе iego: że iuż wielkie ieſt imie iego miedzy národy: á od ſłońcá wſchodu/ áż do zachodu chwálebne. A toć ieſt co y tu powiedział/że ſie ták ſtáć miáło: Mam też/práwi/ y inne owce/rozumiey z ludu Pogáńſkiego/ ktore ießcze nie ſą z tey owczárnie/ á y te muße też przywieść/ á będą ſłuchać głoſu mego: á będzie iedná Owczárnia/y ieden Páſterz. Niechayże ſie tedy wſtydzą Odßćzepieńcy/ktorzy ſie zwykli chlubić licha trzodą ſwoią: co nie ieſt nic inßego/iedno iáwnie bluźnić Chryſtá Páná: á nie dobrym go/ ále złym Páſterzem czynić: ktoryby nie rozmnażał/ ále trácił owce ſwoie: ktoryby nie rozßerzał/ ále ścińſkał Owczárnią ſwoie/ á to świętе Lukaß w 11. Lukaß w 12. Do Rzym: w 10 w Dzieiach 10. Do Koloſſ: w 3. w Pſálmie 18. Máláchiaß w 2.

Heretykowie złicha trzodą ſwoią lekkość czynią ßerokiemu dziedzictwu á kośćiołowi Páná CHryſtuſowemu.

Libro 2. contra Epiſt: Parmeniani cap: 19. & lib: 2. cont: literas Petiliani. cap: 48. w Przyp: w 14 Pſalm 2.

Pſalm 129.

Aug. in Pſal: 56.

Máttheuß w 16.

Jan w 10.

Jáko y dziś Pan przyczyniá trzody ſwoiey.

Máttheuß w 21.

Kto nie ieſt wiernym Páſterzem.

Krolestwo swoie. Krzywdę ná tym czynią Panu temu/ á (iáko ſie Auguſtyn ná iednym mieyſcu ſkárży ná nie) vymuią czći y ſławy Krolowi náßemu/ gdyż nápiſano ieſt: Iż poſzćiwość á doſtoieńſtwo Krolewſkie ieſt w wielkości ludzi/ ále w mátym ludu ieſt lekkość Kśiężęcią. Mać y bedzie miał záwße Pan Chryſtus zupełne dziedzictwo ſwoie/ y oſiádłość ſwoie gránice ziemie. Rychley ſie ći sámi odrywáią od tego wielkiego á ßerokiego dziedzictwá Chryſtuſowego/ktorzy ie od niego oderwáć chcą. Boć nigdy P. Bog nie opuści ludu swe°/ktory ieſt ná kſztalt piáſku morſkiego: y nie przeſtánie ná máłości á lichoćie Odßężepieńcow ten/ktory wßyſtkich odkupić raczył. Abowiem nie máte ále wielkie á obfite v niego ieſt odkupienie: Niechże ſie ći polieżą/iáko ich wiele ieſt/przeciw ták wielkiemu okupowi iego.

¶ O ßalonośći Odßężepieńſka (mowi Auguſtyn świety ná ono mieyſce Pſálmu. Bądź podwyższon ná niebioſá/Boże/á po wßyſtkiey ziemi bedzie chwałá twoiá) odćięta od społeczności Kośćiołá Chryſtuſowego/ ktora oto część trzymaß á wßyſtko tráćiß: czego nie widziß/ to wierzyß zemna: á co widziß/ tego ſie oślep przyß! Wierzyß zemna/ że Chryſtus ieſt nád niebioſá podwyższony/ czego nie widzimy: á tego przyß/żeby chwałá iego byłá po wßyſtkim świećie rozßerzoná/ co widzimy! Nie vmnieyßa tedy/ále rozmnaża/ nie ściſka/ále rozßerza ten Páſterz trzode ſwoie. Bo nie ieſt Naiemnikiem/ áby miał przed wilkiem vćiekáć á opußczáć owce ſwoie/ ále ich vſtáwicznie broni: tákż brany Piekielne/ to ieſt Odßężepieńſtwá/biedy/y złości ludzkie/á zdrády Czártowſkie/nigdy nie przemogą tey Owczárnie: á żaden mu nie wyrwie owiec iego z ręki iego.

¶ Bo obáczy y teraz iáko dziwnie ten Páſterz rozßerza te świętą Owczárnią ſwoie/ á roſćiąga to Krolestwo ſwoie. Bo ná mieyſce tych niewdzięcznikow/ á tych Odßężepieńcow/ktorzy tu w Chrześćiáńſtwie od Owczárnie iego/to ieſt od Jednego/Swietego/Powßechnego/Apoſtolſkiego Kośćiołá/ przez ſwoy vpor odpadáią/ zgromadza ſobie gdzie indzie owieczki/ktore ießcze nigdy nie były w owczárni iego/ á ktore nigdy nie znáły Páſterzá tego. Dziw powiádáć/ z iáką chęćią ludzie ná nowym świećie/w onych dálekich zamorſkich kráinach/ktore Indyámi zową/ ták ná wſchod iáko y ná zachod ſłońcá/ Ewángelią Páná Chryſtuſowe przyimuią/ iáko ſie gárną do Krztu tyſiącámi/ iáko ſie cáłe Krolestwá/ y Wyſpy/ y ßerokie Páńſtwá ná Wiárę Chrześćiáńſką náwracáią! Owa ſie pełni y to w nas/ co kiedyś do Zydow Zbáwićiel náß mowił: Iż bedzie od was wźięte á przeniesione Krolestwo Boże/ dla niewdzięczności wáßey/ á bedzie dano ludowi ktory bedzie czynił godne owoce Krolestwá tego. Nobaczyli to vczeni ludzie/ że práwie tegoż czásu/ kiedy Luter z podußczenia Czártowſkiego począł świát odwodzić od Kośćiołá Powßechnego wzbudził też ten dobry Páſterz z drugiey ſtrony ſługi ſwoie/ ktorzyby do onych kráiow dálekich zamorſkich przenośili świętą prawdę iego/ á roſćiągáli po nowym świećie świete Krolestwo iego. Jákoż iednák nigdy Pan BOg nie opuścił Kośćiołá swoiego/ále gdy ſie iedno iákie Kácerſtwo/álbo Odßężepieńſtwo wßczynáło ná świećie/tedy on też wyſyłał godne Páſterze do niego/ ktorzyby ſie mocnie záſtáwiáli ſprzećiwnikom iego.

## Cześć Wtora.

Słyßałeś iuż/ iáko ieſt dobry Páſterz P. Chryſtus/ iż zna owieczki ſwoie/ iż ſie ſtára o nie/iż nie gubi ále záchowuie y rozmnaża ſtádo ſwoie: á ieſli ſie ktore owce vpornie odłącza od niego/ á ználeść ſie mu nie dopußcza/ tedy ná to mieyſce innych ſobie doſtáie/ktore ſłuchaią głoſu iego/á náśláduią świetey woley iego. A tu iuż łatwie obáczyć możeß/ co to ieſt zá vrzad Páſterzá dobrego/ktory chce náśládowáć głowy ſwoiey/á też Páſterzá nawyższego: że też ma znáć owieczki ſwoie/ma ſie pilnie ſtáráć o nie/y bronić ich od wilkow/á złodzieiow y totrow/ áż do gárdłá ſwego: niema ich tráćić/ ále záchowáć y rozmnażáć ie.

¶ Nie ieſt tedy Páſterz/ktory nieznа owiec ſwoich: ktory przyiąwßy ná ſie ten ták zacny vrzad/ álbo Kapłanem nie ieſt/ álbo im bedąc nie reſiduie/á nie mieſzka

przy o-

przy owieczkach swoich. Nie iest Pásterz/ ktory trzyma dwie álbo trzy Plebanie: bo ten owiec swoich dobrze znáć nie może/iáko ieden Pásterz dwoygá stádá/dáleko od siebie rozłączonego/ pásć záraz nie może. Nie iest Pásterz/ ktory nie sám przez sie/ ále przez drugie Naiemniki swoie/ odpráwuie vrzad pásterstwá swoiego: bo ten nie zna owiec swoich/nie swiádom ich spraw/ich sumnienia. Nie iest Pásterz/ ktory sie nie stára o owieczki swoie/ ták żeby też był gotow/gdyby tego była potrzebá/ y żywot swoy położyć zá nie. Nie iest Pásterz/ ktory dochodow Kościelnych nie obraca ku pożytku owieczek swoich. Bo kto nie dáie dla owieczek máiętności swoiey/ kiedy ten dáią nie duße swoie? Stráßliwać iest ono/ ále prawdziwa/ co Biernat ś. napisał: Iż Káplan y Prálat káżdy/z dochodow Kościelnych/nic wiecey nie ma sobie własnego/iedno żywność á przyodzianie stanu Káplańskiemu przystoyne: nád to cokolwiekby trzymał/ toć iuż iego nie iest/ ále złodzieystwo/ ále łupieztwo/ y świętokradztwo iest. Nie iest Pásterz/ ktory z dochodow Kościelnych bogáci przyiácioły swoie/wynosi domy swoie/á oyczyznę Páná Chrystusowe obrácá ná łákomstwo/ná pompy/ná stroie/ á ná roskoßy swoie. Nie iest Pásterz/ ktory tráci owce swoie/á nie záchowuie pilnie w práwey Wierze/w Nádziei/á w Miłości zleconych sobie. Nie iest Pásterz/ ktory iedno ssie mleko/ á drze wełnę z stádá Páńskiego. Bo sie ná tákie Pan BOg przez Proroká bárzo skáráy/ mowiąc: Biádá Pásterzom Izráelskim/ktorzy pásli sámi siebie. Izaż nie trzody swoie/ Pásterze pásć máią? Mleko ście iadáli/ á wełnę sie przyodziewáli: á co było tłustego to ście zábijáli/á trzody ście moiey nie pásli. Co było słábego nie vtwierdzáliście/á co niemocnego nie vleczyliście: co przełomionego nie záwiązáliście/y co odrzuconego nie przywodziliście zásie/ á co było zginęło nie szukáliście: áleście im z okrucieństwem pánowáli/y z mocą/y rozpierzchnęły sie owce moie/ przeto że nie było Pásterzá: y sstáły sie ku pożárciu wßem zwierzom polnym. Przeczytay to cáłe Kápitulum/á obaczyß iáka sroga pomstá wisi nád tákimi.

Gregorius. Bernardus.

Ezechiel w 34.

¶ Ale wierny Pásterz ma być gotow wßystko co ma/ pieniądze/przyiácioły/ nákoniec y gárdło swoie położyć zá owce swoie. Nie dármoc Pan Piotrá pierwey nizli mu poruczył ku pásieniu owieczki swoie/trzykroć pytał: Pietrze miłuieß mie? Jákoby mu ták rzekł: Iż ieśli mie bárzo á doskonále nie miłuieß/ to iest wiecey nizli dochody twoie/ wiecey nizli krewne twoie/ wiecey nizli sam siebie/ tedy sie nie kus tey prace podeymować/áni sie wdaway w ten vrzad á w te pieczą o owieczkach moich/ ktorem ia drogo kupił sobie/ przelawßy zá nie własną krew swoie. Jákoż tedy mogą sie zwáć Pásterzámi ci/ ktorzy nie mowie zdrowia swego/ ále y chlebá swego żáłuią vbogim owieczkam swoim? Jáko ci mogą miłować Páná swego/ ktorzy kesá chlebá niechcą opuścić dla niego? Kto/mowi Jan ś. ma máiętność świátá tego/ á vyższy brátá swego potrzebnego/ á záwrze wnętrznośći miłośierdzia swego od niego: á iáko miłość BOżą może sie w tym zostáć? Jáko mogą być Pásterzmi názwáni/ktorzy dla owieczek swoich krewnych á powinowátych swych nie opuszczáią: ále choć głupie/choć nikczemne/á niegodne/forytuią/wynoßą/y bogáca? Wiec też y to bywa: że kto cielesnie do Kościołá wnidzie/ ten też cielesnie żywie. Bo co sie z ciáłá národziło/ to ciáłem być musi: Jáko mogą być Pásterzámi/ ktorzy sámi siebie nie opuszczáią dla owieczek swoich? ktorzy sie wilkom/ złodzieiom/ y łotrom státeczńie nie sprzeciwiáią? ktorzy sie murem dla Domu Bożego nie zastáwiáią? Gdyż to wßystko Pan Chrystus opuścił dla owieczek swoich. Jáko przez Proroká sam swiadczy o sobie: Zostáwiłem/ prawi/ dom swoy/ opuściłem dziedzictwo swoie/ dałem miłą duße swoie w ręce nieprzyiációł swoich.

Jan w 21. Bernardus.

Jan w 1. káp: 3.

Jan w 3.

Ezechiel w 13.

Hieremiaß w 12

¶ Już tedy widziß kto iest/ á kto nie iest tym Pásterzem práwym. A ieśli miezásie spytaß/kto iest Naiemnikiem? Tedyć ták odpowiem z Augustinem świętym: Iż sá niektorzy Przełożeni Kościelni/ o ktorych Páwel Apostoł mowi: Iż ßukáią swego/á nie Chrystusowego. A iáko ßukáią swego? Iż Chrystá dármo nie miłuią/ iż Bogá nie dla Bogá ßukáią/ iż zá doczesnemi pożytkámi chodzą/ márnego zysku pátrzáią/á ięzi od ludzi pożądáią. Te rzeczy gdy Przełożony miłuie/á dla nich Bogu służy/ ktokolwiek tákowy iest/ ten Naiemnik iest: niech sie nie policza miedzy

Kto naiemnik. Augu: tract: 46. in Ioan.

So Philip: w 2.

Mátthewß w 6 ¶ Naiemnikow wiecey niż Páſterzow.

ſyny. Boć o takowych y ſam Pan ták mowi: Záprawdę powiadam wam/ iż oni iuż wzięli zapłátę swoię. Ták Auguſtin świety Naiemniki właſnie á prawdziwie opiſuie/ ktorych záwße wiecey bywáło w Kościele/ niżli Páſterzow wiernych. Bo ſłuchay iáko miedzy nimi wzdychał ießcze zá czáſow Apoſtolſkich Páweł świety: Mam nádzieię/ mowi/ w Pánie JEzuſie/ że wrychle poſle Tymotheußá do was/ żebym y ia był dobrey myśli/ dowiedziawßy ſie tych rzeczy ktore ſie z wámi dzieią. Bo żadnego nie mam ták iednomyślnego ktoryby vprzeyma chućia ſtárać ſie o was. Boć wßyſcy ßukáią swego/ á nie Chryſtuſowego. Otoż widziß/ że y ná ten czás innego oprocz Tymotheußá nie miał Páweł świety przy ſobie/ ktoryby ſie właſnie o trzodę Bożą ſtárał: nie żeby tám wiecey wiernych Páſterzow nie było/ ále że przy nim ná ten czás inßego nie było. Náyduią ſie tedy y Naiemnicy w Kościele/ áleć ich nikt inßy nie zna áni ſądzi/ oprocz Páná/ mowi Auguſtyn świety/ ktory ná ſerce pátrzy/ teńci ie zna y ſądzi. A wßákoż y my ie też czáſem poznáć możem. Boć nie dármo ſam Pan y o Wilkach powiedzieć raczył: że ie poznácie z ich owocow. Sią tákich/ ktorzy gdy iákie pokuſy ná nie przypádną/ wnet pokázuią myśli swoie: á ſią też ieſt táiemnych á nieznáiomych. Ale wiedzmy o tym (mowi dáley Auguſtyn świety) że y Naiemnicy ſą potrzebni. Bo wiele tych w Kościele/ ktorzy doczeſnych swych pożytkow ßukáiąc/ przedśie Páná Chryſtuſá przepowiádáią/ y ludzie przez nie głoſu BOżego ſłucháią: y náśladuią owce nie Naiemniká/ ále głoſu Páſterſkiego przez Naiemniká. Słuchayże iákoć ſam Pan Naiemniki pokázuie: Ná ſtolicy Moyżeßowey ſiedzą Scrybowie y Licemiernicy: Co oni wam powiedzą/ to czyńćie. A cóż nam inßego roſkázał tymi ſłowy/ iedno ábychmy w naiemnikach głoſu Páſterſkiego ſłucháli: Bo oni ſiedząc ná ſtolicy Moyżeßowey (y owßem iuż teraz nie ná Moyżeßowey/ ále Chryſtuſowey) vczą Zakonu Bożego. A ták przez nie nas Pan BOg vczy. Leż ieſliby chćieli swych złych ſpraw vczyć/ nie ſłuchayćie/ áni ich czyńćie. Boć tákowi pewnie swych rzeczy ßukáią/ nie Páná Chryſtuſowych. A wßákoż żaden Naiemnik nie śmiał vczyć ludu Chryſtuſowego/ áby ßukał swego/ á nie Chryſtuſowego. Bo co złe czyni/ tego on nie vczy z ſtolice Páná Chryſtuſowey: z tey ſtrony obrażą z ktorey złe czyni/ nie z tey z ktorey dobrze vczy: A ták przyimi dobrą náukę iego/ ále nie náśláduy złych ſpraw iego.

Naiemnicy ſą potrzebni.

Mátthewß w 23.

Chryzoſtom.

Naiemnicy nic złego nie vczą.

Powinność Owieczek Páńſtich I. Proſtotą á krewkość.

¶ Słyßelichmy iuż doſyć o powinności Páſterſkiey przeciw owcam/ ſłuchaymyß iuż z drugiey ſtrony/ iáko ſie też owce przeciw Páſterzom/ Naiemnikom/ Złodzieiom y Wilkom ſtáwić y záchowáć winny. Naprzod tedy owce máią wiedzieć y pámiętáć/ że ſą owce: to ieſt nędzne/ á krewkie/ á nędzne ſtworzenie/ ktore ſámo ſiebie obronić áni vmie áni może: áni też vciekáć może. á ieſliby nád nim ſtrożey Páſterſkiey nie było/ tedy bárzo prędko ie wilk porwáć y pożrzeć może. Tákżeć y my/ by nád námi opieki tego świętego Páſterzá nie było/ łatwiebychmy wpádli w páßzękę onego wilká Piekielnego.

2. Náprzo/ owieczká ieſt ćiche/ powolne/ pokorne/ á niewinne zwierzątko: á bárzo pożyteczne wełną/ mlekiem/ y mięſem/ y ſkorą. Tácyć máią być y Chrześćiánie/ owieczkam nie kozłom/ nie świniom/ nie liſkom/ nie wołom/ nie Niedźwiedziom/ áni Lwom/ áni inßym okrutnym á plugáwym zwierzętom podobni.

3. Máią też znáć głownego Páſterzá swoiego/ od ktorego ſą zgromádzone/ odkupione/ á práwie wyrwáne z páßzęki wilká Piekielnego/ od ktorego ſą omyte y oczyśćione: ktory ie ták vmiłował/ iż też nie litował zá nie położyć dußyczki swoiey. Tego tedy Páná y Páſterzá swego máią znáć/ nietylko przez wiárę/ ále wiecey przez wdzięczność y miłość przeciw iemu: ták iáko on też miłośćiwie zna owce swoie. Ciego nas pięknie Jan świety náuczył tymi ſłowy: Kto powieda żeby znał Páná swego/ á nie chowa przykázánia iego/ ten kłamcá ieſt/ á prawdy w nim niemáß. Kázdy ktory miłuie brátá swego/ z Bogá ſie národził/ y Bogá zna: á kto nie miłuie/ nie zna Bogá.

Jan w 1. kap: 2. y w 4.

II. Poſtußeńſtwo.

¶ Druga powinność Owiec ieſt/ áby tegoż Páná głoſu náśłádowáły/ zá nim chodziły/ á ſłuchały głoſu iego. A w czymże go náśłádowáć máią? W pokorze á w ćichości/ w poſtußeńſtwie/ w miłości/ w ćierpliwości/ w noßeniu krzyżá swego zá

nim/ w vmierániu y zmartwychwstániu. Vczcie sie/ powieda/ odemnie/ żemći ia ieſt ćichym/ á ſercá pokornego. Vnizył on ſam ſiebie/ oſtał ſie poſłuſznym Bogu Oycu áż do śmierći/ á do śmierći krzyżowey. A dla czegoż to? Cierpiał Pan Chryſtus zá nas/ mowi Piotr ſwiety/ przykład nam zoſtáwuiąc/ ábychmy náſlądowáli tropow iego. Vmárł on pierwey/ á potym zmartwychwſtał: ábychmy tákże vmárwſzy grzechom náſzym/ w nowości żywotá chodźili. A iáko on iuż wiecey nie vmiera/ ták y my ábychmy iuż wiecey w grzechach nie vmieráli.

Mátthеuß w 11. Do Philip: w 2.

¶ Trzećia: máią być owieczki roſtropne iáko weżowie/ á proſte iáko gołębiczki: áby Páſterzá miłowáły/ totrá ſie wiárowáły/ á naiemniká znałáły. Aby złodzieiá/ co źle vczy/ iákożkolwiek żywie/ áni ſłuchały/ áni náſlądowáły: áby naiemniká/ co źle żywie/ ále dobrze vczy/ ſłuchały/ ále nie náſlądowáły. A Páſterzá/ co y dobrze vczy/ y dobrze żywie/ áby ſłuchały y náſlądowáły. Naiemniká ſłuchać máią/ ále go náſlądowáć nie máią. Bo ták ſam nawyżſzy Páſterz/ iákoś ſtyſzał/ roſkázać im raczył. Co pięknie Auguſtin ſwiety przykładem pokázuie. Żywot złego Kápłaná ieſt/ powieda/ iáko ćiernie/ á náuká dobra iáko groná winne. A ták groná winne miedzy ćiernim obyczáynie zbieray: ábyś ſłukáiąc owocu/ ręki nie obráził. A gdy ſłyſzyſz dobrze vczącego/ nie náśláduyże źle czyniącego. Co wam każą czyńćie/ to ieſt iágody zbieraycie/ ále co czynią tego nie czyńćie/ to ieſt ćiernia ſie wiáruycie.

III. Roſtropność. Jan w 10.

Auguſt: in Ioan.

¶ Nadobna o tym y ſwiety Chryzoſtom náukę dáie: Żywot Páſterzá twego/ powieda/ nie twoy ieſt/ ále iego: on ſam ma liczbę dáć Pánu Bogu z niego. Ale náuká ktora on przepowieda/ nie iego ieſt ále twoiá: te tedy ty wziąwſzy iáko ſwoie/ idźże á miey ná tym doſyć. Co gdyby pilnie owce záchowáć chćiały/ nie byłoby tákiego záiątrzenia/ tákiey niezyczliwości/ tákiey nienawiśći miedzy Duchownemi á Swieckiemi ſtany: nie odkrywáliby ſynowie z przeklętym onym Chamem/ ſromoty Oycow ſwoich: ániby ſie náśmiewáli/ ániby ſie gorſzyli z krewkości á vpadku Przełożonych ſwoich: áleby rychley okryli/ iáko Sem y Jáphet Synowie cnotliwi/ gdyby co nieprzyſtoynego widzieli. O dałżeby to Pan Bog/ áby wſzyſtko dobrzy á wierni Páſterze w Kośćiele byli. Ale gdyż o tákie trudno záwſze bywáło/ przeſtawaymy ná tych ktore nam P. Bog dáie/ á ktorechmy mieć záſłużyli: á wedle náuki Apoſtolſkiey/ znaſzaymy ieden drugiego brzemioná/ á ták wypełniaymy zakon PAná Chryſtuſow. Nie máią tedy Owce poſadzáć Páſterzow ſwoich: ále ich ſłuchać/ y opátrować ie máią. Bo niemáſz tego Páſterzá/ ktoryby nie miał pożywáć mleká trzody ktora páśie. A godzien ieſt káżdy naiemnik zapłaty ſwoiey.

1. Cor: w 9. Do Gálat: w 6.

IIII. Oſtrożność. Jan w 10.

¶ Ale nádewſzytko/ máią ſie owce ſtrzedz złodzieiow y łotrow: áby od nich zwiedzione nie były. A iákoż ie poznáć máią? Ták ie nam ſam Zbáwićiel máło wyżſzey opiſáć raczył: Kto nie wchodzi drzwiámi do owczárnie owiec/ ále ſie ſkądinąd wdziera/ tenći ieſt łotr y złodziey. A záſie. Złodziey ni dla czego innego nie przychodzi/ iedno áby krádł á mordował. Z ktorych ſłow łatwie obáczyć możeſz/ że złodziey ieſt y łotr táki káżdy/ ktory drzwiámi nie wchodzi: ktory nie ieſt porządnie ná ten vrząd powołány: ktory ſie ſam wdziera/ chociá go ná to nie poſłano: ktoremu odźwierni nie otworzył: ktorego powſzechny ſtádá Páńſkie° Páſterz/ (Piotr Rzymſki/ ktoremu Pan poruczył te owczárnia ſwoie: á ktoremu dał kluczę do Krolеſtwá niebieſkiego) álbo ſam przez ſie/ álbo przez namieſtniki á pomocniki ſwoie w czaſtkę prace ſwoiey nie przypuśćił: złodziey ieſt káżdy ktory od tego iednego Páſterzá/ ktoremu Pan zlećił wſzyſtkę trzodę ſwoię/ y od tego iednego wielkiego á známienitego ſtádá/ do ſwych katow odwodzi/ zdradzaiąc nędzne owce głupie/ á mowiąc iż owo tu v nas paſze prawdziwe/ owo ſám ieſt Chryſtus/ ono tám. Bo ktoć mowi/ owo tu ieſt ChRyſtus/ álbo ono tám: tenći iuż od ſtádá odłącza/ ten roſpraſza/ ten łuka áby vkrádł/ áby vwiodł/ áby zábił. Tákowy káżdy/ ktory od iedności á społeczności KOśćiołá POwſzechnego odwodzi y odłącza/ złodzieiem y łotrem ieſt: chociaż w owczym odzieniu przychodzi/ chociáć wrzeczy obſitye paſze obiecuie/ chociáć ſtáre twoie páſthwiſko/ kthoremuś ſie iuż zdawną przyuczył/ á ná ktoryches wypáſł Duſze ſwoie/ dziwnemi ktamſtwy á potwarzą ohydzić chce: powiedáiąc że cie w tey owczárni iedno piołynem/ iedno pokrzywámi á

Matthеuß w 14. Auguſtin.

Poſtillá Reiowá

wami á ciemierzyca karmiono: zeć w kádzidle/w kropidle/w gło wience/ w gro mnicy/ nádzieie pokładáć kazano. Tákowe postronne á zdrádliwe głosy ktora á złodzieią márnego gdy ty słyßyß/nie day sie przedśie odwodzić od Páśterzá swego/ á od wiernego á doświadczonego paśtwiská twoiego: chociaż sie złodziey wrzko no ßczyći iáwnym á ßczerym słowem Bożym/ chociaż sie Ewángelikiem zowie/ y owßem chociaćby y gárdło swoie chćiał położyć/ nie dla owieczek Chrystusowych/ ále dla pychy á vporu swego.

Syabli Męczennicy.

Augu: de verbis Dñi Homil: 50.

¶ Mać też y Dyabeł Męczenniki swoie. Jáko Augustin świety o tym pisße: Iż y v Heretykow/ ći ktorzy dla złości swoich y błędow swoich co cierpieli/ męczennikámi sie zowa: áby pod tym świetnym płaßczem/ tátwiey vkrásć mogli: ponieważ wilcy są. Nie mniemayże áby ći wßyscy/ktorzy ciáłá swoie ná meki y w ogień wydáią/ krew swoie zá owce wylewali/ ále rychley przeciw owcam. Bo ták Apostoł Páweł świety mowi: Iż choćbym też ták wydał ciáło moie/ ábych zgorzał/ á miłośćibych nie miał/ tedy mi to wßystko nic nie pomoże. A iákoż ten ma naymnieyßą skierkę miłości/ktory będąc pierwey známi w teyże trzodzie/iuż nie miłuie iedności: ktorą Pan zálecáiąc/ niechćiał wielu Páśterzow názwáć/ ále iednego mowiąc: Jam iest Páśterz dobry. A będzie iedná owczárnia/ y ieden PAśterz. Toć Augustyn świety.

Jeden Páśterz dla záchowánia iedności.

Káżdy Minister Odßczepieńśki Złodziey.

¶ A ták złodziey iest Heretyk á Odßczepieniec káżdy/ ktoremu Piotr Rzymski drzwi do owczárnie Páńskiey nie otworzył/ chociaż w owczym odzieniu do ciebie przychodźi/chociaż on tobie niewiem iákie postronne paße vkázuie/ktore sie nie dawno ziáwiły/ ktore Luter dopiero świátu otworzył/ ktorych nigdy nie znáły owce Chrystusowe. Jákoby ten wierny Páśterz do tych cząsow miał opuścić owce swoie: iákoby ie piołynem á ciemierzyca karmił/á iákoby ich był obronić nie mogł: ále przed wilki sam vćiekáć musiał. Ale ty nie słuchay bluźnierstwá tákiego/ nie słuchay głosu złodzieyskiego/nie słuchay wyćia tego wilká piekielnego. Ale iáko cie on zacny Doktor/ vczeń Apostolski/ JReneus vczy: tych tylko Páśterzow/ tych tylko Káplanow Kościelnych słuchay/ ktorzy namieśtnictwo á porządne postępowánie od Apostołow máią/ ktorzyż ta Succesią/á z tym namieśtnictwem Biskupim (obáczż Heretyku) wzięli pewną táśkę y pewny dar prawdy/ wedle vpodobánia Gycá niebieskiego. A inße wßystkie/ ktorzy odstępuią od przednieyßey Succesiey (słuchay Odßczepieńce) á od porządnego tego nástępowánia iednego zá drugim od sámych Apostołow: gdzie sie oni kolwiek zgromádzáią/miey zá podeyrzáne/álbo iáko Heretyki y obłędnego mniemánia ludzie/ álbo iáko Odßczepieńce iedność tárgáiące/ á sobie sie podobáiące: álbo wiec iáko pokryte ludzie/ ktorzy to dla zysku swego á dla próżney chwały zwykli czynić. Poty są słowá Jreneusowe.

Irenæus libro 3. Cap 3. Ktorzy od Apostołow porządnej Succesiey á namieśtnictwá nie máią/ złodzieie są: á nie drzwiámi/ále dziurą łażą.

¶ Owa iednym słowem/ złodzieiem á łotrem táki káżdy vczyćiel iest/ ktory z Papieżem nie trzyma/(niech tu iáko chce skrzytáią zebomá wßystkie piekielne brámy) ktory od niego do swych katow á iáskiń totorskich ciągnie. O czym ták Hieronim świety nadobnie do Dámásá Papieżá pisße: Ja żadnego pierwßego/ oprocz Páná Chrystusá/ nie náśláduiąc/ błogosłáwionośći twoiey/to iest Stolicey Piotrowey obcowánim á społecznośćią iestem przytaczony. Bo wiem dobrze/że ná tey opoce Kościoł iest zbudowány. ktokolwiek nie w tym domu Báránká pożywa/ten przeklęty iest. ktokolwiek w Korabiu Noego nie będzie/ten záginie gdy potop nádeydzie. ktokolwiek z toba Papieżu nie zbiera/ ten rospraßa: to iest/ kto nie iest Chrystusow/ Antychristow iest. Toć Hieronim świety. Otoż maß iáśnie opisánego/ y od Chrystusá Páná/ y od tych zacnych Doktorow złodzieią tego. A ták iuż tu wymowki nie maß/ ieśli sie ießcze vnosiß/ á ieśli sie mu ießcze vwodzić daß od własnego Páśterzá swego/á od tego wielkiego stádá Kościołá powßechnego/á tey świetey owczárnie iego. Tu sie iuż maß lękać onego Dekretu srogiego/ktory Pan Bog przez Proroká ná tákie owce ociętne/ vporne á niepoślußne wydáie/ktore dobre paße podeptáły á potłoczyły/ á wodę przezroczystą zámąciły nogámi swymi: á wypáswßy sie sáme/ á vtywßy ná tych paśtwiskách Páńskich/ plecámi swymi ścieráły/ á boki swymi popychały/ á rogámi swymi rozmietáły y rosproßyły wßystkie

Złodziey á łotr káżdy vczyćiel iest ktory z Papieżem nie trzyma.

Hieron: ad Damas. Epist: 57.

Ezechiel w 34.

mdłe á chude bydlątká. Takie wßyſtkie ſam Pan ſadzić y karać obiecuie.

## Summá tego Kazánia.

ATu iuż naprzod báczyć mamy/ iáko tu nam ten świety Kościoł swoy/ á te wdzięczna owczárnia swoie/ z Pásterzem/ z Naiemniki/ z totry/ y z złodzieymi/ z wilkiem á z owieczkámi swemi/ Pan pięknie wyſtáwić y wymálować raczył. Jáko nam to nie iedno słowy/ále y ſkutkiem y ſprawámi swemi okazał: iż on ieſt on iedyny Pásterz/ ktory ſobie drogo kupił ták vmiłowáną trzodę swoię: ktory poznał/ przeyźrzał/ y vlubił ſobie od wieku wßyſtkie wierne á wybráne swoie: ktory ſie ták ſtárał o nie/ że położył zá nie duſze swoie/ ciáło wydał/ á krew przelał ná odkupienie/ ná pokarm á wytuczenie owieczek swoich: á świete Boſtwo swoie/ zá wieczną zapłátę ofiárował wßytkim wybránym swoim: ktory te owczárnia swoie z wielką pilnością do tych czáſow rządzi y ſprawuie/ y ſam przez ſie niewidomie w niey przebywáiąc/ y przez Duchá swego świętego/ ktorego Kościołowi swemu zeſłáć ná to y dárować raczył: y przez iednego Pásterzá/ potomká Piotrowego á namieſtniká swoiego/ y przez inne Biſkupy/ Pásterze y Doktory/ pomocniki iego: ktory nie trácі ſtádá swego/ áni przed wilkiem vćieka/ ále ie záwße rozßerza á rozmnaża/ roſciągáiąc po wßyſtkim świecie możność Krolestwá swego. Drugie báczyć mamy/ iż práwi á wierni Pásterze ći ſą/ ktorzy porządnie powołáni ná ten vrząd/ nie dziurą ále drzwiámi do owczárnie wchodzą: ktorym odźwierni otwárza: zwłaßzá gdy w tym vrzędzie przykłádem Páná swego/ niczego wiecey iáko zbáwienia owieczek nie ßukáią/ będąc gotowi położyć gárdłá swe dla niego. Naiemnicy ſą/ ktorzy swego á nie Chrystuſowego w tym vrzędzie pátrzą. Złodzieie ſą/ ktorzy nie drzwiámi ále dziurą łáżą: ktorzy ná ten vrząd nie ſą poſłáni áni powołáni od zwierzchniego Pásterzá/ ktoremu Pan zlecił owczárnią swoię/ y klucze do niebá zoſtáwił: ktorzy od wielkiego ſtádá Páńſkiego/ do swych totrowſkich iáſkiń nędzne owieczki głupie przenoßą/ kwoli wilkowi piekielnemu/ z pychy á chćiwości swoiey. Trzecie: niech owieczki pámiętáią ná krewkość swoię/ á pokory/ ćichości/ niewinności owieczek náśląduiąc/ áby głownego Pásterzá swego znáły y náśládowáły/ á ſłucháły głoſu iego: inne Pásterze od niego poſtánowione miłowáły/ Naiemniki znaßáły/ á złodzieiow ſie wiárowáły/ wiernych Pásterzow y ſłucháiąc y náśląduiąc: Naiemnikow ſłucháiąc/ ále nie náśląduiąc: złodzieiow á totrow y wilkow/ áni ſłucháiąc/ áni náśląduiąc. I.

II.

III.

¶ A ty wßechmogący Pánie á Pásterzu dobry/ ktoryś ták vmiłował wdzięczną trzodę swoię/ żeś też nie litował położyć zá nie duſzyczki swoiey: Ráczſam rządzić y ſprawować ták Pásterze iáko y owieczki táſką świętą twoią/ ábychmy wßyſcy ciebie iáko zwierzchniego Pásterzá swego/ przez miłość zápalona práwie poználi/ poznawßy náśládowáli/ náśląduiąc/ záwße ſłucháli głoſu twego/ á márnym y poſtronnym głoſom wileżym y złodzieyſkim nigdy ſie odwodzić nie dáli: ábychmy tuná świecie żyiąc pod opieką á obroną twą/ nákoniec on głos nawdzięcznieyßy od ciebie vſłyßeli: Podźcież błogoſławieni Oycá mego do Krolestwá swego. W ktorym ty żywieß y Krolwieß ná wiek wiekom. AMEN.

# Ewángelia ná trzecią Niedzielę po Wielkiey nocy/ ktorą nápisał Jan ś. w 16. Roz.



W Onczás/ mowił Jezus do vczniow swoich: Máluczko/ á iuż mię nie vyźrzyćie: y zásie máluczko/á vyźrzyćie mie: iż idę do Oycá. Rzekli tedy (niektorzy) z vczniow iego ieden do drugiego: Coż to iest/ co nam mowi: Máluczko/ á nie vyźrzyćie mie: y zásie máluczko/á vyźrzyćie mie: á iż idę do Oycá: Mowili tedy: Coż to iest/ co mowi: Máluczko: nie wiemy co mowi. Poznał tedy Jezus/ iż go chćieli spytáć/ y rzekł im: O tym sie pytaćie miedzy soba/ iżem rzekł: Máluczko/ á nie vyźrzyćie mie: y zásie máluczko/á vyźrzyćie mie: Záprawdę/ záprawdę mowię wam/ iż wy będziećie płákáć y nárzekáć/ á świát będzie sie weselił: á wy sie smećić będziećie/ ále smutek wáß obroći sie w wesele. Niewiástá gdy rodzi/ smutek ma/ iż przyßłá iey godziná: ále gdy porodzi dziećiątko/ iuż nie pámięta kłopotu/ dla wesela iż sie národził człowiek ná świát. A ták y wy teraz iednák smutek maćie/ ále was zásie ogladam/ á vráduie sie serce wáßę/ á rádośći wáßey żaden nie odeymie od was.

# Przeciw vpornym wymyslom Ꝺ. szczepieńskim: á czym sie káżdy wierny w swoich doległościách cieszyć może.

Jáko porzadnie Kościoł rozłożył náuki swoie.

Przy tey świetey Ewángeliey dzisieyszey/ łatwie zásie káżdy wierny Chrześciáński człowiek poznáć może/ z iáka pilnością oni mili Oycowie/ á świeci przodkowie náßy Duchem świetym oświeceni/ opátrzyli to: áby w Kościele Bożym porzadnie wßytko ludziom wiernym przed oczy położono było/ cokolwiek práwym Chrześciánom wiedzieć y czynić iest potrzebno. Bo áż ten wßystek czás/ czásem Wielkonocnym zowa/ á wßystkie rzeczy w nim wesołe á pocießliwe sa: á wßákoż káżda Niedzielá ma własna náukę swoie/ y cos osobliwego nam vkázuie: á to nie bez przyczyny. Abowiem nie dosyć iest ná tym/ ábychmy sie z Pánem Chrystusem roskocháli á rozweselili w iego zmartwychwstániu: ále tego wiecey potrzebá/ ábychmy z nim chodzili w żywotá odnowieniu. Obáczże iáko nas czysta á prosta droga Kościoł bo tego prowádzi. W dzień Wielkonocny wystáwił nam Chrystá Páná/ iáko mocznego á iedynego zwyćiężce á zwalczyćiela grzechu/ śmierći/ y Dyabłá. Potym w Przewodna Niedziele/ okazał nam/ co nam zá pożytki przyniosło PAńskie zmartwychwstánie: zwłaßczá weśele/ pokoy/ Duchá świetego/ grzechom odpuszczenie/ ćiátá zmartwychwstánie/ y żywot wieczny. Lecz ábý kto nie mniemał/ iż dosyć ná tym iest to wiedzieć á wierzyć: przeßtey Niedziele położył nam przed oczy ná przykład/ práwego Pásterzá Páná Chrystusá: ktorego naprzod Pásterze/ á Przełożeni ták Duchowni iáko y Swieccy: á potym też y wßystká trzodá wiernych ludzi/ náśládować máią. Dzisia lepak tey niedziele trzeciey/ áby sie co nie opuściło co Chrześciáńskiey powinności przystoi/ náucza nas ábychmy z Pánem Chrystusem ćierpliwymi byli: á w tutecznych troskách y doległościách náßych/ serca nie trácili. K temuć sie ściąga tá wßytká Ewángelia dzisieyßa/ ktora iest wyięta z onego długiego á pocießliwego kázánia/ ktore PAN vczynił przy ostátecznej wieczerzy/ do śmetnych á zátrwożonych Apostołow swoich. Gdzie sie tego naprzod náuczymy/ przecz Apostołowie słow Páńskich/ o mece iego/ nie zrozumieli: á iáko iest rzecz niebespieczna/ sádzić sie názbyt ná rozumie swoim/ álbo ná postronnym mniemániu á widzeniu swoim. W drugiey części vsłyßymy/ iáko sie tymi PAńskimi słowy/ á przykładem Apostolskim/ y tey rodzacey niewiásty/ we wßystkich troskách y doległościách tego świátá cieszyć mamy.

Summá y Argument Ewángelicy dzisieyßey.

Rozdział Kazánia.

## Część Pierwßa.

Co to zá máluczká chwilá/ o ktorey tu Pan mowi. Augustyn.

TE świete słowá Páná á Zbáwićielá náßego/ o máluczkim czásie/ ktorego ie opuścić miał: y zásie o máluczkim/ ktorego sie im znowu stáwić miał: áć sie ná on czás zdały trudne Apostołom/ poki sie ießcze nie spełniło było to/ co im tu powiedział: ále nam iuż táyne á zátrudnione być nie mogą/ ponieważ my dobrze wiemy/ że máło co po tey rozmowie/ Pan náß Jezus Chrystus ná męki/ ná krzyż/ y ná śmierć/ wydan był nieprzyiácielom swoim: á po śmierći zás trzeciego dniá zmartwychwstał. A nie iest nam táyno/ iáko sie śmierćia Páńska cießyli niewierni Zydowie/ á iáko sie chlubili z vmeczenia iego. Może też káżdy rozumieć/ iáka żałość ná ten czás ogárnęłá byłá nędzne Zwolenniki iego. Aleć sie zás rychło wßystko odmieniło/ skoro po Páńskim zmartwychwstániu. Bo sie ná ten czás poczełá żałość y nędzá Zydowska/ á z drugiey strony poczęło sie też

weśele

wesele Apostolskie: á tak sie oboie poczęło/ że iuż końcá nigdy mieć nie miáło. Tá iest tedy summá tey Ewángeliey: ktorey iednák Apostołowie ná on czás gdy to Pan do nich mowił/ nie zrozumieli. Czemu sie dziwować nie potrzebá/ gdyż y przedtym Páná swego o tych rzeczách dáleko iáśniey mowiącego/ zrozumieć nie mogli. Bo ták v Lukaßá świętego czytamy: Iż P. Chrystus do Apostołow mowił: Oto/ powieda/ idziemy do Hierozolimy/ á wypełnia sie wßystkie rzeczy ktore przez Proroki o Synu człowieczym są nápisáne. Bo bedzie wydan Pogánom/ á bedzie nágrawan/ y potwarzon/ vbiczowan/ y vplwan. A gdy go iuż ták vbiczuią/ tedy go y zábiią: á potym dniá trzeciego zmartwychwstánie. To áż im Pan dośyć wyráźnie o śmierći swey/ y o zmartwychwstániu swoim opowiedał/ á wżdy powieda Ewángelistá/ że oni temu nie rozumieli: á były te słowá zákryte przed nimi/ á nie baczyli nic co im mowiono.

Lukaß w 18.

Czemu Apostołowie słow Páńskich o mece iego nie rozumieli. Jan w 12.

¶ Ale ktoraß wżdy przyczyná bytá ták wielkiey niebáczności? Nie inna iedno tá: iż oni mieli to zápewne/ że Chrystus cierpieć nie miał: á pogotowiu że y vmrzeć nie miał. Jáko y Żydowie ná drugim mieyscu ták do niego mowią: Mychmy z Zakonu słyßeli/ żeć Chrystus trwa ná wieki. A iákoż ty mowiß/ iż potrzebá áby był podwyższon Syn człowieczy? A ktoryß to iest ten Syn człowieczy? Ponieważ tedy Apostołowie ták też o Pánu swoim rozumieli: nie mogł ich nikt zeprzeć z tego/ iuż im nikt nie mogł wybić mniemánia tego/ chociá y wßyscy Prorocy/ y sam Chrystus Pan Prorokow był náprzeciw temu.

Jáko niebespieczno iest názbyt vfáć zdániu á widzeniu swemu.

¶ A tu pilnie obáczyć/ iáko wielka á niebespieczna rzecz iest/ gdy kto osobne iákie mniemánie sobie vkuie y postánowi: á zwłaßcza tákie mniemánie/ ktore smákuie ciáłu y pożądliwościam iego. Bo ieśli ießcze k temu z tákiego mniemánia może sie kto spodziewać iákiego własnego pożytku/ álbo świeckiey chwały/ álbo możności/ álbo pieniędzy/ álbo záwołánia/ álbo poprawienia stanu swego: tedy mu iuż tego ze ibá żaden nie wybije/ iuż sie ono mniemánie iego niezwyciężonym ostáie. A żeby to bytá prawdá/ możem to snádnie poznać/ á ledwie sie tego nie rękomá dotknąć/ ták w rzeczách Duchownych iáko y w Swieckich. Przypátrzmy sie wßystkim prákykam/ á naiázdom wßytkich Odßczepieńcow/ á wnet obaczymy/ z iákim vpozem/ z iáką śmiáłością á niewstydliwością oni swych wymysłow/ á swego widzenia/ áż do zab bronili: áby ta droga álbo záwołánia iákieys osobliwey náuki/ álbo wysokiey czći á dostoieństwá dostáli. Z iáka praca stárał sie Faustus Mánicheus/ áby był przeciw Powßechnemu Kościołowi obronił błędu á odßczepieństwá swego? Ktorego áby był podpárł y potwierdził/ nie máło pismá przywodził: á iákoby zátomiwßy mu ßyie wykręcał ie iáko mogł/ y iáko też nie mogł/ ku vmocnieniu obiednego mniemánia swoiego. A coż odpowiedał ná te pismá/ ktore Kátholikowie zá prawdą powßechną przeciw iemu przynośili? Wykładał ie/ álbo lepiey rzekę/ wywrácał á nicował ie po swey woli: á spierał sie o to/ żeby z strony iego były. A gdzie ták iáśne pismo widział/ że go żadna miára zopákować nie mogł/ tedy wielką śmiáłością nie wstydził sie go odrzucać/ iákoby nie własne tych było/ ktorym iest przypisáne: ále od Kátholikow popsowáne. Takżeć y Arrius/ áczż to był okrutny á iádowity bluźnierz/ iáko y dziś są potomkowie iego: á wßákoż chćiał to w káżdego wmowić/ żeby iego ßaleństwo prawdziwa á powßechna náuká była. Nie ináczey też postępował Donat/ ktory o Krzćie świętym nie prawdziwie trzymał: iáko y dziś Nowokrzczeńcy plemiennicy iego. Spierał sie o to/ że nie ináczey dzierżał/ iedno iáko iest opisano w pismie Bożym: á iáko Kościoł powßechny od czásow Apostolskich trzymał y náuczał. Tegoż fortelu y Pelagius vżywał w błędzie swoim o grzechu pierworodnym (ktory dziś Kálwiniştowie wzbudzili) y o łásce Bożey á o swobodzie człowieczey. Bo chćiał tákże wßystek świát námowić/ że on nie vczył nic nowego o tych Artykułech: ále że ták vstáwicznie Kościoł BOży y wierzył y trzymał. Smiał też to powiedać/ żeby Pismo święte/ y wykłády Doktorow Kościelnych z strony iego były.

Ten miedzy innymi błędy swoiemi czynił człowieká niewolnym iáko bydlęciem: ktory błąd dziśia Luter/ Kálwin/ Melánchton/ y Bezá wskrześili.

Rownie ták dziś Odßczepieńcy czynią.

Ten śmiał vczyć iż O. Christus nie iest onym práwym á przyrodzonym BOgiem.

Ten krzćił znowu náśládownicy swoie/ Syná czyniąc mnieyßym niżli Oycá/ á Suchá ś. niżli Synά.

Ten/ vczył iż sie dziatki nie rodzą w grzechu pirworodnym/ przetho ich krzćić nie potrzebá.

¶ Ale coż nam trzebá stáre one bluźnierze á Odßczepieńce wyliczać: gdyż domowych przykłádow tych nowych bluźnierzow/ niestetyß/ wiecey iest niż potrzebá.

Jákie ſpory á iákie niezgody ſą y podzisdzień miedzy Luterany a Zwingliany álbo Kálwiniſty około onych kilká ſłow Páńſkich: To ieſt Ciáło moie/ktore zá was bedzie wydáne? Obie ſtronie wołáią/ że to ſą iáśniuchne ſłowá: á ſkądże tedy tá niezgodá miedzy nimi? Obie ſtronie mowią/ że ie rozumieią y wykładáią wedle ſznuru wiáry á piſmá ſwietego/ á wżdy ták dźiwnie á ták rozmáicie rozni ſą od ſiebie. Luter napiſał o nich/że Zwinglianowie nie mowią z Duchá Bożego/ ále z Duchá złego: á że oni nie ſłowam áni zdrowemu wyrozumieniu piſmá folguią: ále ſnom głowki ſwoiey/á oſobnym wymyſłom pyßney mysli ſwoiey. Z drugiey ſtrony záśie/ toż też Zwinglius Lutrowi ná oczy wyrzuca. Owa obie ſtronie wrzeßcza/że od zezwolenia ſwietych Oycow y Kośćiołá Powßechnego nigdy nie odſtąpiły: chociaż y ſámi wyznáć muſza/ że Oycowie w tey rzeczy zgodni byli/ á iednomyślnie o tym y piſáli/y náucżáli kośćioły ſwoie.

Zak vpornie bronią Odßććpieńcy wymyſłow ſwoich.

¶ A ktoraż wżdy ieſt tych ſwarow przyczyná: iedno iż ći wielebni Apoſtołowie/ iákom ći iuż powiedźiał/zmyśláią ſobie nowe wiáry/nowe widzenia/y nowe mnieniá/ áby ſie zdáli vczeńßymi przed wßyſtkimi: á zátym áby nietylko świeckiey cżći y chwały/ále y wielkich bogactw doſtąpili. Czego ieſli iáko raz doſtáną/iuż nigdy błędow ſwoich/ choć też iáwnych/ nie wyznáią: ponieważ ſie obawáią/ áby ich zá głupie á nieumieiętne á nieobácżne nie miano: á żeby cżći ſwoich/ záwołánia ſwego/ á dochodow ſwoich nie ſtráćili. A toć ieſt iſtá á pewna/ iż żaden własnego ſwego mniemánia nie náyduie/ áni náśláduie/ iedno kto czegoś oſobnego przed inßymi ßuká/ czego iednák po ſobie nie okázuie. A podobno y Szátan tym hołdownikom ſwoim nie zárázem tych iáwnych złośći iáśnie przed oczy przekłáda: áby ſie nie odtráćili dla ſumnienia/ále ie zmiękczká do tego przywodźi/że ſie iuż nigdy náwrocić nie mogą. A to wßyſtko k czemu? K temu/ ábychmy obaczyli/ iáko ieſt rzecz niebeſpieczna/dáć ſie oſobnym żądzam wwodzić/ábo własnemu mniemániu á rozumowi wierzyć: iáko tu iáśnie widźiß w Apoſtołech iego. Słychálić oni cżęſto á gęſto od Páná o mece á śmierći iego: ále iż im to w ſmák nie ßło/ iż oni byli przed ſie wzięli coś inßego/ iż to ich cżieleſnym żądzam namniey nie ſłużyło: nietylko temu wierzyć niechćieli/ ále go też od tego odwodźili. Boże tego nie day Pánie/ mowił Piotr/ nie przyidźieć to ná cie. Przeto też vſłyßał ono ſobie ſłowo: Podź zá mną Szátánie/ ieſtes mi zgorßenim. Bo nie to rozumieß co ieſt Boſkiego/ ale co ieſt ludzkiego.

Przyczyny vporow Odßćzepieńſkich.

Mátthewß w 16.

Márek w 8.

¶ Kto tedy chce przyść ku poznániu prawdy/ ten wßyſtkie oſobne żądze ma porzućić/ á nie ßukáć niczego innego/ iedno áby wyrozumiał cżego Pan Bog żąda od niego/ á co ieſt świeta wola iego. Vczyćiele wiárować ſie máią/ áby dowćipom á rozumom ſwym názbyt nie vfáli/ mniemáiąc áby oni dopiero obaczyli/ cżego inßy wßyſcy obáczyć nie mogli: iákoby wßyſcy inßy błądźili/á nie ználi prawdy. A ſłuchácże lepak niech ſie oſtrzegáią/áby nie wiecey woli á roſkoßy nedznego ćiáłá ſwego/ niżli woley á prawdy Páná ſwego/ náśłádowáli. Abowiem śitá tákich/ ktorzy ſie Ewángelikámi zową/ ktorzy Ewángelią á ßczere ſłowo Boże w vśćiech máią/ále co innego w ſercu pokrywáią. Lecż to niechay wiedzą/ żeć ſie przed Sądem Bożym zátáić nie mogą/chocią do cżáſu ludzie záwodzą. Bo y tu ſłyßyß w tey Ewángelicy świetey/ iż poznał Pan Jezus że go chćieli zopytać Zwolennicy iego. Cżym iáwno pokázał/ że mu nie ieſt táyno ſerce á myśli káżdego. Bo cżłowiek tylko to widźi/ co ſie zwierzchu okázuie: ále Pan Bog y ná ſerce pátrzy. Lecż ieſli w przeymie á pokornie/ á z ſercá práwego będźiem ßukáć prawdy/ á własnego wyrozumienia ſłow Páná ſwoiego: doznamy ſámi rzecz tego/ żeć on bliſko ieſt wßyſtkim ktorzy go w prawdźie wzywáią: á że nie dármo zoſtáwił w Kośćiele powßechnym Duchá ſwego ſwietego/ ktory w nim nas náucża wßelákiey prawdy: á że nie bez przyczyny w nim poſtánowił Apoſtoły/ Páſterze/ y Doktory/ áby budowáli cżáło iego: ábyſmy ſie iuż wiecey nie dáli vnośić łádá wiátrom nowych náuk á chytrośći ludzkich. Cżego y tu maß świeży przykład w Apoſtołech iego. Bo gdy ſie trwożyli/á gdy ßeptáli miedzy ſobą/ że tych ſłow Páńſkich nie wyrozumieli: nie opuśćił ich ten dobrotliwy Pan w tey potrzebie/ ále wnet/ iáko Ewángeliſtá piſze/

Cżego ſie ſtrzedzmáią ták Báznodzieie/ iáko y ſtuchácże.

Pan Bog widźi ſerce y myśli káżdego.

w 1. kśięg: Krol. w 16. kap.

Komu Pan piſmo wykłada / á przez kogo

Pſálm 144

Do Ephez w 4.

nie czekáiąc áżby go zopytáli/ zábiegáiąc onemu ich wątpieniu/ ták rzekł do nich: O toś sie pytácie miedzy sobą/ com rzekł do was: Máluczko iż nie vyźrzycie mie/ á zásie máluczko iż vyźrzycie mie: A wnet im to miłośćiwie obiáśnić y wytożyć raczył/ dotożywszy tego: Záprawde záprawde powiádam wam/ iż wy bedziecie płákáć y nárzekáć/ á świát (to iest nieprzyiaciele BOży) beda sie weselić: ták iáko sie to stáło przy mece Páńskiey. Ale smutek wáś obroći sie wam w wesele: co sie tákże stáło po iego zmartwychwstániu. Abowiem rozrádowáli sie zwolennicy ogladawszy Páná. Czego im ieszcze iáśniey dotożył ná końcu Ewángeliey/ temi pocieszenemi słowy: A wy/ áć ná ten czás smutkow vżywiecie/ ále ia zásie ogladam was/ á rozráduie sie serce wáśe/ á oney radości żaden wam odiąć nie bedzie mogł. A tu iuż widziś/ iáko ich w onym wątpieniu á obładzeniu nie opuścił/ ále im ták rzecz przetożył/ áby ia wedle potrzeby ná on czás poiąć á wyrozumieć mogli. A to iuż dosyć o prostym wykładzie Ewángeliey/ co sie dotycze Apostołow.

Jan w 20.

¶ Jáko te słowá Páńskie káżdemu wiernemu sa rzeczone.

¶ Lecz ieśli sie iey pilnie przypátrzyć chcemy/ obaczymy/ że te słowá ściągáią sie nietylko ná Apostoły/ ále y ná wszystek kościoł Bożi: do ktoregoś także Pan/ cieszac go w rozmáitych troskách á doległościách ie°/ mowi tymi słowy: Máluczko á nie ogladácie mie/ ále trwaycie máluczko á ogladácie mie. Teraz wy cierpieć musicie/ ále ia zásie ogladam was/ á niewymowna á wieczna rádość ia napełnie serca wáśe.

¶ Tá odmiáná czásow/ á to przeplátánie pokoiu y niepokoiu/ wesela y smutku/ záwśze było y być musi w świetym Kościele Bożym: że sie czásem ciężko záfrásować musi/ á zásie wielka pocieche odnosi. Jáko y Żydowie iuż w Egipcie w okrutnym więzieniu/ iuż w ziemi obiecáncy mieszkáli: y zásie z Jeruzálem do Babilonu w niewolą byli záwiedzieni/ á potym zás ná zad do Jeruzálem sie náwrácáli. Ták też y Kościoł BOży czásem miewa pokoy/ czásem prześládowánie cierpi. A vmie w to bárzo dobrze Pan Bog trafić/ że ktore dreczył y trapił Krol Nábuchodonozor/ tych zás Krol Cyrus broni: á ktore Żydowie od siebie wypadzáli/ te ludzie pogáńscy z wielką wdzięcznością przyimuią. Cierpi czásem Kościoł BOży wielkie przeciwieństwá od Heretykow/ á rozliczne okrucieństwá od Tyránow. ále gdy iuż wierni dosyć przez pokusy sa doświadczeni á wyczyścieni/ woniwecz sie Heretycy obracáią/ giną Odszczepieńcy/ idą do Piekłá Tyránnowie á okrutnicy: Bo nie tego Biskupá á oredowniká mamy/ ktoryby sie vżalić nie miał nászego vtrapienia: á nie dopuści Pan Bog/ ábychmy byli kuszeni nád to cobysmy znieść mogli: Ale owszem wespołek z pokusą da nam podpomożenie táski swoiey/ ábysmy wszystkim doległościam wytrzymáć mogli. A ták nie zawśze musi być woyná/ áni zawśze przymierze: ále te rzeczy w Kościele za sobą chodzą. Miewał skoro z przodku Kościoł Bożi rozliczne á szkodliwe naiázdy á przeciwieństwá od Heretykow: ále gdy sie go do woley nászárpáli á náfrásowáli/ á gdy iuż plewy od pszenice były precz wyrzucone/ á Kościoł był dosyć wyczyścony: tedy bárzo predko ten dobrotliwy Pan ich niezbożność á okrucieństwo powściągnąć y pohámować vmiał/ roskazawszy tym szkodliwym wiátrom/ áby vćichnęły/ á nátychmiast sstáłá sie wielka á wdzięczna pogodá. Czujemy y tych czásow nászych/ żeć iuż Czárt okrutny nápiął wszystkie śiły swoie/ á wyprożnił wszystkie zbroie swoie/ y wywiodł wszystko woysko swoie przeciwiednemu/ świetemu/ Powszechnemu/ Apostolskiemu Kościołowi: widzimy iáko wzbudził przeciwko nam synom Kościołá tego/ niezliczone Sekty á Odszczepieństwá: ták że iuż od kilku dziesiąt lat może sie zdáć komu/ iákoby sie Chrystus od nas odwrocił. Ale słuchaymy co tu mowi: Ji máluczko á nie vyźrzycie mie: á zásie máluczko á ogladácie mie. A ták mamy nádzieie w Pánu Bogu/ że sie kiedyżkolwiek vżali Kościołá swego/ á weyźrzy ná nas miłośćiwym okiem swoim: á wyplewiwszy ten sprosny kąkol/ ktorym nieprzyiaćiel chce zágłuszyć świętą rolą iego/ vskromi serca pyszných ludzi/ á wyniszczy te zarazy z Krolestwá swoiego. Bo ieśli dla dziesiąći mezow sprawiedliwych/ Sodomie y Gomorze/ y okolicznym Miástom (ktore były okrutnymi á sprosnymi grzechy splugáwione) przepuścić chciał: á czemuż y my nádzieie mieć nie mamy/ że sie y nád tą vbogą Oyczyzną nászą zmiłować bedzie raczył/ w ktorey bez pochyby ieszcze nie dziesięć mezow/ ále wiele tysięcy lu-

Czemu Pan Bog dopuszcza Heretyki przeciw Kościołowi swemu.

So Żydow w 5

Máttheusz w 13

w 1. Moy: w 18

dzi iest/ ktorzy nie nákłonili kolan swoich temu przeklętemu Báálowi pułnocnemu: Aczkolwiek y tego sie bać potrzebá/ponieważ máło tych ktorzyby ßukáli náprawienia Kościołá Bożego/á ktorzyby sie zástáwowáli iáko mur zá domem świętym iego: áby Pan dla grzechow náßych nie záchował w iákim Korabiu Noego z wierną czeladką swoią/ á innych wßystkich áby nie potrácił: ták iáko sie przy potopie stáło. Lecz ieśli vprzeymie á z práwego sercá bedziem sie dla vtráconego Chrystusá śmećili z świętymi Apostoły/ tedy bez pochyby bedziem też z nimi pocieszeni/ á rozráduiemy sie ogladawßy go/ á máiąc wspomożenie od niego. Day Boże/ áby sie iedno w nas znalazł smutek táki/iáki Pan Chrystus w wybránych swoich w wesele rad przemienia.

Ezechiel w 13.

## Część Wtora.

Jáko DAn probował Apostoły swoie.

Wzypátrzże sie dopiero moy Chrześćiáninie miły/ iáko dźiwnie ten miłościwy Pan ná tym świecie raczył doświádczáć/á rozmáicie probować Apostoły swoie: iuż ie trzymáiąc w boiáźni/iuż w żałości á w frásunku wielkim/iuż w pocieße á w weselu/ále nie zupełnym/poki nie przyßli do onych wiecznych á doskonałych rádości niebieskich. Trzymał ie w boiáźni przed vmeczeniem swoim/przepowiedáiąc im czesto á gesto o śmierći á odeściu swoim: áże ie nákoniec cielesnie opuścić miał/á wrocić sie do chwały swoiey/ktorą miał v Oycá od wieku. Trzymał ie w wielkim smutku á w żałości/ czásu męki swoiey/ ták że iuż o nim byli ledwie nie zwątpili: ná ten czás oni płákać y nárzekać musieli/ kiedy sie świát przeciwnym obyczáiem weselił. Ale y tu ich do końcá nie opuścił/ ponieważ trzeciego dniá pocießył á vweselił wybráne brácißki swoie: ácz to wesele ießcze zupełne nie było/gdyż iedno przez czterdzieści dni trwało. Ale dokonawßy pielgrzymstwá swego/ á złożywßy to brzemie ciáłá śmiertelnego/ dopiero dostáli práwego á nieodmiennego wesela/wedle tey obietnice Páńskiey: Ji ia powtore oglądam was/ á rozráduie sie serce wáße: á tego wesela żaden iuż od was nie odeymie ná wieki.

Augustin.

¶ Lecz to wßystko co sie ná on czás z Apostoły działo/ to sie y podźiśdźień ná káżdym wiernym Páńskim tákże okázuie/ ktory też w boiáźni á w żałości ná świecie być musi: á ácz czásem od Bogá pocießon bywa/ á wßákoż zupełnego wesela tu ná świecie mieć nie może/áż dokonawßy biegu swego/ weźmie one zgotowáną koronę wieczney zapłáty w niebie: co nam y tym przykładem rodzącey niewiásty nadobnie Pan pokázać raczył. Bo y niewiásta skoro poczuie że poczętá/ tedy wnet nádzieie y wesele poymuie z dźieciątká ktore sie národzić ma. A wßákoż nie máły czás wynidzie/ nim sie oná iey nádzieią y ono wesele wypełni: y owßem oná przez ten czás wiele vciskow y doległości znosić á wytrzymáć musi. Bo ácz ma nádzieie o przyßłym owocu/ ále przedsie tá nádzieią nápoły iest zmießána z boiáźnią: ponieważ wie że niektore niewiásty przed porodzeniem vmieráią/ drugie martwe dźieci rodzą/drugie nie człowieká/ále dźiwy á potwory iákieś/álbo vłomne dźiatki ná człokách ná świát wypußczáią. Wiedząc tedy iż sie to niektorym niewiástam przygadza/boi sie áby sie iey też co tákowego nie przydáło. A ták záwße iest rostárgniona miedzy nádzieią y boiáźnią. Ale gdy nádchodzi czás porodzenia/ tám dopiero nietylko nie vbywa onego kłopotu á boiáźni/ále ießcze k temu przypádną ná nie z trzaskiem rozlicżne bolesći: y owßem ták ciężkie bolesći/ktorych żadne lekárstwá oddalić nie mogą: á iedno ich sam Pan BOG vlżyć może. A co nád nawietßa/ ná ten czás vboga niewiástká nie iest bespieczna o zdrowiu swoim: iáko ich nie máło widzimy/ że w połogu z dźiatkámi vmieráią. A cożby mogło być nád ták niewiáste nedznieyßego/ gdyby vstáwicznie w tey boiáźni/ w tey bolesći/ á w tym niebespieczeństwie być miáłá? Ale ácz te wßystkie doległości przychodzą ná nie/ iednák ona to skromnie wßystko znosi. A skądże iey tá stałość á tá pociechá w ták ciężkich bolesćiách rośćie? Naprzod z tego/ iż wie że tá drogá y ten sposob rodzenia iest pospolity wßystkim niewiástam. Druga/ że wie iż te bolesći nie długo trwáć máią.

Jákoż też probuie wßystkie wierne swoie.

Niewiásty rodzącey przykład/ co ma w sobie.

Czym sie cießy w bolesćiách swoich 1. rodząca Niewiástá.

3.

Trzecia/ nádziewa ſie/y owßem wie/ że zá tym bedzie miáłá wielka pocieche z dzieciateczká ſwego: á iż te iſte bolesći ſą początkiem onego wesela. Wolałáćby w prawdzie/by to mogło być/weſelić ſie bez bolesći z národzonego dziećiatká: ále wie iż to ieſt nieodmienny dekret BOży. A ták przez one bolesći/ śmiele ſie przedziera á przechodzi do tego wesela.

Jáko nadobnie ten przykład wiernym przyſtoi.

¶ Tenći nam przykład tu Pan podáć raczył: bo ſie nie inácżey dzieie ze wßyſtkim wobec Kośćiołem Powßechnym/y z káżdym z oſobná wiernym członkiem iego. Bo iáko ſkoro Ewángelią á ſłowo łáſki vſłyßymy/ á naſienie ſłowá Bożego przez wiáre przyimuiemy: wnet ſie iákoby ćieżkimi ſtawamy/ począwßy z łáſki Duchá świętego w vmyſłach náßych pobożne á chrześćiáńſkie vczynki/ábyſmy ie potym porodzili w zwierzchnich ſprawách. Przetoż iuż nátychmiaſt wßczyna ſie dobra nádzieią w ſercách náßych o przyßłym owocu/y owßem o żywoćie wieczným: że ſie iuż chlubimy w nádziei oney chwały/ktora ieſt obiecána ſynom Bożym: á wzdychamy w ſercách náßych/czekáiąc ná ſpoſobienie ſynow Bożych: czekáiąc ná one błogoſłáwiona nádzieie/á ná przyśćie chwały wielkie° Bogá á Zbáwićielá náßego/gdy ſie okaże P. Chryſtus ktory ieſt żywotem náßym/że ſie y my z nim okażemy w chwale.

So Rzym: w 8.
So Philip: w 3.
So Tyt: w 2.

¶ To tedy náſienie ſłowá Bożego przez wiáre ták przyiáwßy/ á iákoby począwßy/iuż mamy y noſimy w ſobie owoc wiecznego żywotá/ktorego ſie pewnie ſpodziewamy: ácz ießcze ten cżás dáleko/ kiedy ſie ten owoc okaże. A w tym przychodzi to wßyſtko ná nas/coſmy wyżßey o ociężáley niewieśćie powiedzieli: to ieſt/boiáźni/ bolesći/ niebespieczeńſtwá/ nákoniec y śmierć ſámá. Bo naprzod że widzimy/ iáko wiele ludzi Ewángeliey ſłuchaią/á przedśie od niey odpadáią: że naſienie ſłowá Bożego przyimuią/ále go w ſobie nie záchowuią: ßcześliwie począwáią/ále do końcá nie trwáią: iáko ſie Saulowi Krolowi/Judaßowi/y Zydom przydáło: tedy nádzieią náßą bez boiáźni być nie może/ áni śmiemy dufáć ſámi ſobie: ponieważ nie wiemy/ieſli ſtáteczńie do końcá trwáć bedziemy. Owa przypatrzywßy ſie krewkości ćiáłá náßego/ á nieſtáteczności vmyſłu ludzkiego/ zwątpiwßy ſámi o ſobie/ nie możem być bez boiáźni: iákoż ták ſłußnie być muſi. Abowiem ták nam Duch Boży w piſmiech ſwoich rádzi: Błogoſławiony/ powieda/ cłowiek/ ktory záwße ieſt w boiáźni. Kto mniema áby ſtał/ niech pátrzy áby nie vpadł. A zásie: Ty ſtoiß przez wiáre/nie rozumieyże wyſoce o ſobie/ ále ſie lękay. Bo ieſli P. Bog przyrodzonym látoroślam nie przepuśćił: podobnoć y tobie/ ktoryś iáko z leśnego drzewá wßczepion ieſt/ nie przepuśći. A ták poki tu w tym płáczliwym padole mießkamy/ poty bespieczni być nie możemy/ ále záwße ieſt czego ſie lękáć mamy.

W Przyp: w 28.
w 1. do Korintow w 10.
So Rzym: w 11.

Jákie vćiſki ná wierne przychodzą.
w 1. do Kor: w 1.

¶ A nietylko nádzieią náßą z boiáźnią ieſt pomießáná/ ále nád to rozliczńemi doległośćiámi/ frąſunki y kłopoty/ ták zwierzchniemi iáko y wewnętrznemi bywa vćiśnioną: ktore áż do ſercá przechodzą/ á w ktorych iedno ſam Pan Bog porátować może. Ná co ſie Páweł świety vſkarżał tymi ſłowy: Jeſteśmy obćiążeni á vćiśnieni nád miáre/ták że nam też iuż był ten żywot omierzł. Jáko y Dawid świety Prorok wołał: Wybaw mie moy miły Pánie/ boć oto wſtąpiłá wodá vćiſkow á vdręczenia/ práwie áż do duße moiey. A ná ten cżás świát ſie weſeli/ wßyſtko mu ſie/co iedno poczńie/ wedle myśli wiedzie: ták żeby drugi przyſiągł iż P. Bog nań łáſkaw/ że mu ták folguie/ że mu tákich wężáſow/ roſkoßy/ á ßcześćia tuteczńego dopußcza. Lecz to práwemu Chrześćiáninowi tym wiecey krzyżá y bolesći przyczynia/ gdy widzi áno ſie ludziom złośćiwym wßyſtko ßáńcuie/ á on nigdy z vćiſkow/ z frąſunkow/ y z kłopotow wybrnąć nie może. Tákże też y Dawid ś. Krol y Prorok/y Job/ ktoremu rownego ná świecie nie było/ trudno ſie z tego obráżenia wyprawić mogli. A toć ſą bolesći rodzącey niewiáſty. Bo iż pokuſy pobożnych ludzi bárzo przykre á ćiężkie ſą/ tedy ſłußnie przyrownáne ſą bolesći rodzących niewiáſt: iáko tego podobieńſtwá vżywa piſmo BOże. Bo ták Hieremiaß mowi: Ogárnęło nas vdręczenie/ziety nas bolesći iáko rodząca niewiáſte. Tákże Ezáiaß: Dzień vtrapienia y dzień ſkaránia/ tudzież y bluźnienia ten dzień: bo doßli ſynowie áż do porodzenia/ á mocy nie ma mátká ktora ie rodzi: to ieſt/ przyßliśmy w wielką teſknicę/ á w oſtáteczną potrzebę/ á nie możem ſobie żadną miárą pomoc

Co nas w bolączni trzymáć ma.

Hieremiaß w 6.
Ezáiaß w 37.

áni porá-

áni porádzić. Tosći sie dzieie ze wßyſtkimi wiernymi Bożymi/ że káżdy vćierpiec musi/ále ieden wiecey ábo mniey/ á niż drugi: iáko Pan Bog káżdemu vleie z kielichá swego/ á wedle miáry y wedle woley swietey swoiey krzyż y vtrapienie nań przepußcza. Wolelibyſmy wprawdzie wßyſcy/ by to mogło być/ bez krzyżá y vdręczenia przyść do chwały: áleć to ták/ á nie ináк/ iuż być musi. Sam P. Chryſtus pierwey vćierpieć raczył/ á ták potym dopiero wßedł do chwały swoiey: Przetoż kto miłuie/ mowi Pan/ duße swoie/ to ieſt ten doczesny żywot swoy/ ten ią ſtráci: á kto ma w nienawiśći duße swoie ná tym świećie/ ten ią chowa ku wiecznemu żywotowi. Y zásie: Jeſli kto/ powieda/ chce przyść zá mną/ ten niechay krzyż swoy weźmie na rámie/ á niech mie náśláduie. Lukaß w 14. Jan w 12. Lukaß w 9.

¶ A tubyś lepak rzekł: Jeſliż ták być musi/ á ieſli nic lepßego nie mamy czekáć ná tym świećie: á coż nam pomoże wiárá/ y ſłowo Boże ktoreśmy przyieli? y owßem co nam pomoże y ſam Pan Chryſtus? Bárzoć wiele pomoże/ bráćie miły. Bo obácziedno przykład rodzaćey niewiáſty/ á cieß ſie tymiß rzeczámi/ ktorymi ſie y oná cießy w onych ćiężkich boleśćiách á doległośćiách swoich. Abowiem naprzod pámietáć maß/ żeć niemáß inßey drogi do nieba/ iedno tá/ przez krzyż á vdręczenie: ktora wßyſcy Swieći á wybráni Boży zá głową swoią/ weßli do chwały niesmiertelnego żywotá: y owßem kogo Pan Bog wiecey vmiłował/ tym nań wietße troſki/ fráſunki/ kłopoty y boleści dopußczał. Kto był kiedy ſprawiedliwßy nád Abráhámá? kto Bogu przyiemnieyßy nad Izráelá álbo Jákobá? kto niewinnieyßy nad Jozephá? kto pokornieyßy nád Moyzeßá? kto nabożnieyßy nád Dawidá? kto świetßy nád Heliaßá? kto proſtßy nád Jobá? kto miłośiernieyßy nád Thobiaßá? ktora niewiáſtá poczćiwßa nád Zuzánne? nád Judyth? nád Anne? nákoniec kto w wietßey táſce v BOgá nád naświetßą Panne? A wżdy widziß iák długo ći wßyſcy po przyieciu ſłowá Bożego czekáli/ áżby ono poczęte nasienie doſtáły owoc przyniosło? Widziß iáko wiele ná tym świećie wßyſcy vćierpieli. Abráhám był ćiężko kußony. Jákob ſie tutáć y z gárdłem vćiekáć musiał. Joseph od bráćiey záprzedány/ od Pániey niewinnie potwarzány/ ćiężkie więzienie wytrzymał. Moyzeß y od Fáráona/ y od Zydow swey bráćiey był prześládowan. Dawid od Saulá Krola/ od ſług swoich/ nákoniec od ſynow swoich był bárzo vtrapion. Heliaß po pußczach/ po gorach/ przed złośćiwą Krolową vćiekáć musiał. Job ná imieniu/ ná dziatkách/ y ná ćiele własnym srodze od BOgá był pokaran. Tobiaß ślepotą y rozmáitymi fráſunki náwiedzon. Zuzánná ßpetnie á ſromotnie od ſtárcow złośćiwych potwarzona. Judyth z ludem swoim od nieprzyiaćiół oblężona. Anná od towárzyßki swoiey prze nieplodność swą wzgárdzona y vćiśnioná. Pánná naswietßa ná dußy mieczem boleści przerázoná. Opußczam świete Apoſtoły/ nád ktore ſnadź błogoſławieńßych ludzi ná świećie nie było/ iáko iedne z nich krzyżowano/ drugie ścinano/ drugie żywo tłukiono/ drugie w oleiu ſmażono/ drugie rozmáitymi mękámi dręczono y trapiono. Ale coż wiele mowić? Wßyſcy świeći/ mowi Apoſtoł/ pośmiewiſká y bićia ćierpieli/ nádto ießcze y więzienia y ćiemnice: kámionowano ie/ ſieczono/ (álbo przerzynano ie) y kußono: zámordowánim od mieczá vmieráli. Tułáli ſie w owczych y w kozich ſkorach/ vbodzy/ vćiśnieni/ vtrapieni/ ktorych był świát nie godzien: błąkáli ſie po puſtyniach/ po gorach/ y po iáſkiniach/ y po iámách w ziemi. Przetoż tym ſie naprzod cießyć mamy/ że nie ſámi przeći wieńſtwá/ prześládowánie/ á vtrapienie ćierpimy/ á nic ſie nam nowego nie dzieie: ponieważ kaźni Páńſkiey więźniámi wßyſcy byli/ ktorzy ſie mu kiedy ná świećie podobáli. A ták ieſli ſie ty chceß tey kaźni vwiárować/ tedyś pewnie nie ieſt práwym ſynem iego/ áleś ieſt bękártem á porzuconym od niego. Do Zydow w 11.

¶ Drugie ieſt co nas cießyć ma: iż wßyſtkie vćiſki tego żywotá/ bárzo krotko trwáią. Dla tego y Pan Chryſtus to ſłowko/ Máluczko álbo ná máłą chwilkę często tu powtarza. Máluczko/ powieda/ á nie vyżrzyćie mie/ y zásie po máłey chwilce vyżrzyćie mie. Jáko y Páwet świety mowi: Że wßyſtkie vćiſki á doległośći tuteczne/ wßyſtko cokolwiek tu ćierpieć możem/ doczesne/ krociuchne/ á lekuchne ieſt. Tákżeć y Piotr świety mowi: Iż potrzebá tego/ ábyśmy ſie teraz máłuczko zá-

II.
Sługa pociechá/ iż vćiſki tegó świátá bárzo krotkie ſą. w 2. do Kor: w 4. Piotr w 1. káp: 1.

Jan w 1. káp: 2

Jákub w 4

Pſalm 89

III.

Trzećia pociechá iż ſie ſmutek náß pewnie obroći w weſele.

Pſalm 65 y 89.

Jákub w 1.

w Pſálmie 93.

Hábákuk w 3.

w 2. do Kor: w 1.

Do Zydow w 10

lużko záſmucili w rozmaitych pokuſach. A Jan swiety zowie ten wßyſtek czás ieżona á oſtáteczna godzinka. Bo iáko tuteczne doległości długo trwáć máią/ gdyż ten wßyſtek żywot náß nic nie ieſt inßego/iedno iákaś párá/ktora ſie ná máły czás okaże/á zásie wnet przemija: gdyż tysiąc lat tego żywotá/ieſt iáko dzień ieden przed obliczność Boża/ ktory iuż przeminął: gdyż wßyſtek ten wiek ieſt iáko mgnienie oká/ku oney wieczności przyrownány: ktora ani końcá/ ani początku żadnego nie ma. A o coż ſie tedy ſkárżyć mamy? Oniby ſie byli ſkárżyć mieli/ktoszy tu ná swiećie przed potopem ßeść ſet/ ſiedm ſet/ oſm ſet/ dziewięć ſet/ á máło nie tyſiąc lat mießkáli/ á przez ten wßyſtek czás tym wßyſtkim niedoſtátkom/ ktore y ny dzis cierpimy/ y ießcze wietßym/poddáni byli: lecz żywot náß dzisieyßy/ledwo do piećidziesiąt lat dochodzi.

¶ Nákoniec y to nas cießyć ma/ że wiemy iż zá tym vtrapieniem/ czeka nas pewne á wiekuiſte weſele/ ktore nam y tu Pan obiecuie mowiąc: Iż powtore was oglądam/ á rozráduie ſie ſerce wáße/ á tego weſela żaden iuż od was nie odeymie. A tym wietße to weſele bedzie/im tu wietße vprzedzi vtrapienie. Przetoż też widzimy/iż im kogo wiecey Pan Bog vmiłował/á im go wietßym chćiał mieć w krolestwie ſwoim/ tym nań wietße pokuſy y doległości dopußczał: á iáko złoto w ogniu/ták go ſobie probował y wyczyśćiał. Jákoż y ſámi to wybráni ſpiewáiąc wyznawáią: Iż przeßliſmy przez ogień y wodę/náß miły Pánie/ á wywiodłeś nas ná ochłodę wieczną. Vrádowáliſmy ſie zá one dni w ktorycheś nas vniżył/á zá one látá ktorycheſmy ſie náćierpieli nędze. Dla tegoć nas Jákub świety ſłußnie nápomina: ábyſmy to ſobie zá wßelkie weſele á pocieche mieli/ gdybyſmy w rozmáite pokuſy wpádli. A iákoż ſie tu nie cießyć? iáko ſie nie weſelić? iáko ſie nie roſkochać w iákimkolwiek vtrapieniu? gdyż to pewnie wiemy/co Dawid Prorok o ſobie powieda: że ieſli ie cierpliwie zniesiemy/ wedle wielkości bolesći ktore tu podeymuiemy/ máią potym pociechy vweſelić duße náße. Jáko nie mamy prágnąć z Prorokiem onym swietym/ áby choć pogniły kośći naße/ áby robacy ogárneli ciáło náße/ áby nas opádły wßyſtkie nędze/choroby/y bolesći ktore kiedy były ná świećie: bychmy iedno mogli odpoczynąć w dzień vtrapienia/ á mogli być policzeni z wybránymi iego? Jáko nie mamy wołáć z Páwłem swietym: Iż błogoſłáwiony niech będzie Bog á Oćiec P. náßego Jezuſá Chrystuſá/Oćiec miłosierdzia/á Bog wßelákiey pociechy/ ktory nas ták cießy w káżdym vćiſku á vtrapieniu náßym.

¶ A ták moy miły wierny á Chrześćiáński człowiecze/ktorys iuż ſłyßał ſłowo Ewángelicy świetey/ á przyiąłeś ono żywe nasienie wieczney chwały: weſel ſie á rozráduy ſie w dobrách łáſki ktoreś iuż posiadł/ y w dobrách chwały ktorey czekaß: á niechći nie będzie żadna chwilá długa álbo ćiężka. Abowiem ießcze nieco máluczko poczekawßy/ przyidzie ten ktory ma przyść/á nie omießka. A ieſli przez ten czás co ná ćie przypádnie/ ścierpże ſkromnie/ á przyimuy to z ręki Bożey zá dar á vpominek wielki: á nie trácąc ſercá/ potykay ſie ſtáteczńie/ á znoś mężnie wßyſtko co ćie potka. Wiedzże pewnie o tym/że ták być muſi: wiedz że niemaß inßey drogi do żywotá wiecznego: pámietay że ten czás krzyżá á vtrapienia/ bárzo krotki ieſt: pomni że przez te ćiężkości maß wnić do onego błogoſłáwionego á nieſkończonego weſela/ktorego iuż wiecey od ćiebie żaden nie odeymie/á w ktorym ty maß ptywać á roſkoßować ná wieki.

## Summá tego Kazania.

I. II.

ATu iuż ſobie pilnie vważamy/ iáko ieſt okrutna rzecz obierać ſobie iákie mniemánie poſtronne á oſobliwe/ álbo wiecey dufáć rozumowi ſwemu/niżli wyrozumieniu poſpolitemu á v wßyſtkich przyietemu. Abowiem nie ſkąd inąd Odßczepieńſtwá/niezgody/ y roſterki/ták w Kościele/ iáko y w Rzeczypoſpolitey/ álbo y w domiech y w towárzyſtwie roſćie: iedno gdy kto vpornie ſtoi przy widzeniu ſwoim/á innym ſie z niego zeprzeć nie dopußcza. Drugie báczyć mamy/ że nigdy Pan Bog nie opuści Kościoła ſwoiego: ále gdy ſie do czáſu iákoby zá-

kryie od niego/ zas po małym czasie doświadczywszy stateczności wiernych/ swoich / á wywiawszy z márnych plew bolowisko swoie/ okaże mu wdzięczne oblicze swoie: á iednym słowem swym rospłoszy wszystkie wiátry náuk á chytrości ludzkich y Szátańskich. Trzecie pámiętaymy/ czym sie we wszelákich vćiskách y doległościách nászych cieszyć mamy: zwłaszcza przykładem głowy nászey Chrystá Páná/ swietych Apostołow/ y wszystkich wybránych iego/ tudzież też przykładem tey rozdzacey niewiásty: gdyż niemász inszey drogi do wesela wiecznego/ iedno przez krzyż á vtrapienie: ktore tym látwiey á chutliwiey znosić mamy/ im krotsze iest/ á im nam pewnieysza chwałe przynieść może. III.

¶ Ráczże ty sam nász miły Pánie w tey pokorze trzymáć myśli y sercá násze/ ábysmy sie nigdy nie sádzili ná nedznych rozumiech nászych: ále poddawáiąc ie pod posłuszeństwo prawdziwey á powszechney wiáry/ á żyiąc pobożnie ná tym swiecie/ w káżdym vćisku á niebespieczeństwie nászym/ nigdy nie wątpili o predkim á gotowym wspomożeniu twoim: á cieszac sie ona błogosławiona nádzieia/po śmierći ciebie Páná á Stworzyćielá swoiego dopiero okiem w oko oglądáli/ á z toba sie weselili ná wieki wiekom.

A M E N.

# Ewángelia Niedziele czwartey po Wielkiey nocy/ ktorą zową Cantate/ według Janá świętego w 16. Rozdzieleniu.



W Czásu onego / mowił JEzus do vczniow swoich: Idę do tego ktory mię posłał/ á żaden z was nie pyta mię/ Dokąd idziesz? Ale iżem to mowił wam/ smutek nápełnił serce wáße. Aleć ia prawdę mowię wam: pożyteczno mi wam że ia odeydę. Bo ieśli nie odeydę/ Pocieszyćiel nie przyidzie do was: ále ieśli odeydę/ poślę go do was. A on przyszedszy/ będzie strofował świát z grzechu/ y z spráwiedliwośći/ y z sądu. Z grzechu iednák/ iż nie vwierzyli w mię: á z spráwiedliwośći/ iż do Oycá idę/ á iuż mię nie vyźrzycie: á z sądu/ iż Kśiąże tego świátá iuż iest osądzone. Jeszcze wam wiele rzeczy mam powiedáć/ ále nie możecie teraz znosić. Ale gdy przyidzie on Duch prawdy/ náuczy was wszelkiey prawdy. Bo nie będzie sam od śiebie mowił/ ále cokolwiek vsłyszy/ mowić będzie: y rzeczy przyszłe opowie wam. On mnie rozsławi/ bo z moiego weźmie/ y opowie wam.

## O drodze do Bogá Oycá/ o vrzędzie y spráwie Duchá świętego: ktory od Oycá y od Synā pochodząc/ rządzi Kośćioł BOży/ náuczáiąc gi wszelákiey prawdy.

Jáko tá Ewangelia służy Niedzieli dzisieyszey.

Tey świętey Ewángeliey dzisieyszey/ iż PAN Chrystus wszystkę rzecz o Duchu świętym czyni/ mogłby się kto zádziwować/ iáko się oná z tym czásem Wielkonocnym zgodzi. Lecz kto się wszystkiemu pilnie przypátrzy/ ten obaczy/ iż żadna snádnieysza/ żadna czásowi przystoynieysza być nie mogłá. Abowiem we dwie Niedziele przeszłe dosyć iáśnie się okazáło/ iż ácz Pan Chrystus zá nas vmárł/ y swoim zmartwychwstániem przyniosł nam pokoy/ weśele/ grzechow odpuszczenie/ ciáłá zmartwychwstánie/ y żywot wieczny: á wszákoż nie iuż przez to Chrześciáński człowiek ma proznować/ spuszczáiąc się zgołá ná te wiáre/ á ná te zasługi Páná Chrystusowe: y owszem dla tego/ skoro po świętach Wielkonocnych przez dwie Niedzieli/ przywiedziono nam ná pámięć/ záraz żywot y męke Páná Chrystusowe: áby káżdy wierny wiedział/ że on tákże ma potym żyć y cierpieć/ wedle przykłádu Páná swego/ náśláduiąc świętego żywotá y świętey męki iego. Ale iż te dwie rzeczy cielesnemu człowiekowi/ nietylko ciężkie/ ále y niepodobne się zdáią: vmyślnie á bárzo dobrze to vstáwiono/ áby tá Ewángelia o Duchu świętym/ y o świętey spráwie iego/ Niedziele dzisieyszey czytána była: áby káżdy ktory się niesposobnym á niepotężnym być czuie/ ku náśládowániu żywotá y męki Páná Chrystusowey/ náuczył się z tey Ewángeliey/ gdzie ma táfki/ pomocy/ á posilenia szukáć. Powiedzże mi co się tu mogło lepiey postánowić/ nád to co iest spráwiono y postánowiono w Kościele Duchem Bożym? A ták nic inszego Kościoł nie ma przedsoba w tey Ewángeliey/ iedno iákoby do káżdego z nas mowił tymi słowy: Obácz káżdy wierny Chrześciáński człowiecze/ iż iuż przez śmierć Páná Chrystusowe/ sa

przeiedná-

przeiednáne/zgładzone/y oczyścione grzechy twoie: á przez świete ie° zmartwych-wstánie/ náwrocićeś sie zás do łáski y do żywotá: á tegoś wßyſtkiego od BOgá dármo dostał. Otoż iuż też Pan Bog chce to mieć po tobie/ ábyś ty przez wiárę/ á pobożny Chrześciáński żywot/nosił ná sobie obraz tego ktory zá cie vmárł: zwłokßy z siebie á wyrzekwßy sie Adámá stárego. Druga/ ábyś też krzyż ktory ná cie Pan Bog włoży/ skromnie á cierpliwie nosił: pámietáiąc záwße ná to/iż iuż wyßłá sentencya ná wßyſtkie Chrześciány/ ktorzy chcą w Chrystusie pobożnie żyć/ á by ná swiecie doległości/ przenásládowánia/ á vćiski cierpieli. A ieślić sie to cieżko widzi/ otoż tu słyßyß o Duchu świetym/ ktorego nam Pan Chrystus obiecał/ y dárował dla tego/ áby on podpierał krewkości náßey. Jesli też ty nedze á niedostátku swego vznáć á obáczyć nie możeß/ tákowy iest oto ten Duch świety/ że on grzechy káráć y pokázáć/ y ku vznániu człowieká przywieść vmie. A ieśli też nie wieß iáko maß Páná Chrystusá słuchać álbo náśládowáć: tedy tenże Duch świety ciebie y káżdego wiernego gotow iest náuczyć wßelákiey prawdy. Nákoniec/ ieśli cie też krzyż á meká ćiśnie á obćiąża/ oto maß tegoż Duchá/ ktory to ma imie/ że go Pocießyćielem zową: ktory chce y może vlżyć prace y vćisku twego. Otoż widziß dla czego nam dzisia te Ewángelia przed oczy przekłádáia: á iż nam wiele ná tym wßyſtkim należy. A ták iuż przypátrzmy sie pilnie słowam Páńſkim/á nabożnym ie sercem v siebie vważaymy. Abowiem obaczymy naprzod/ czemu Pan Chrystus meke y śmierć swoie/ odeścim álbo droga do Oycá zowie: obaczymy co iest zá vrzad Duchá świetego/ á iáko on swiát karze z grzechu/ z sprawiedliwośći/ y z sądu. Potym vsłyßymy/ iáko Pan nie wßyſtkiego záraz Apoſtołom powiedział/ áni ich wßyſtkich rzeczy potrzebnych náuczył/ przez ich niesposobność: ále ostátek poruczył Duchowi świetemu/ktory to wßyſtko w nich sprawić miał/ cokolwiek było potrzebno álbo pożyteczno Kościołowi iego: á iż ten Duch świety od Oycá y od Synà pochodzi/ á iest im we wßyſtkim rowny.

So Ephez: w 4.
Mátthewß w 16.

Sprawy Suchá świetego.
So Rzym: w 8.
I.
2.
3.

Summá wßyſtkiego kázánia.
j.
ij.
iij.
iiij.

## Część Pierwßa.

Czemu Pan meke y śmierć swoie/droga do Oycá zowie.
I.

JEz Pan á Zbáwiciel náß meke y śmierć swoie/ták często názywa odeścim do Oycá: czyni to prze te przyczyny. Naprzod ábychmy poználi/iż krolestwo iego dáleko iest inákße/niżli krolestwa swiátá tego: ktore áż sie ozdobnie z wielką czćią á sławą záczynáia/á wßákoż nie záwße dobre dokonánie mieváia. Lecz Páná Chrystusowe krolestwo/ od krzyżá/ od meki/ od sromoty/ od śmierći sie poczęło/ ále potym wielkiey czći y sławy dostąpiło. Bo iż sie vnizył Pan Chrystus/ á sstał sie posłußnym Bogu Oycu áż do smierći/ á śmierći krzyżowey: dla tegoż też Pan Bog podwyższył go/ y dárował mu imie ktore iest nád wßelákie imie.

So Philip: w 2.
II.

Druga: czynił też to Pan dla tego/ ábychmy wiedzieli/ że sámym odeścim Páná Chrystusowym/ to iest zasługámi iego/świętą śmiercią/ zmartwychwstánim á wniebowstąpieniem iego/ iest otworzona vliczká y drogá vczyniona do niebá: á iż temu sámemu przypisować mamy wßyſtko zbáwienie náße. Jáko y tu Pan dokłáda tego: Jżem wam powiedział o odeściu moim/ przeto sie frásuiecie/ á iuż mie żaden nie pyta dokąd idę: gdyż ieśli kiedy/ tedy teraz pytáć á gotowáć sie ná przyßłe pokuſy było potrzebá. Aleć ia wam powiem prawdę: żeć wam iest potrzebne á bárzo pożyteczne to odeście moie. Bo ieśli ia nie odeydę/ tedyć on Pocießyćiel Duch Swiety nie przyidzie do was. Ale ieśli ia odeydę/ tedy go ześle do was. Ktore słowá nie ták maß rozumieć/żeby P. Chrystus będąc tu widomie ná świećie/Duchá świetego dáć był nie mogł: álbo żeby ćieleśna bytność świętego człowieczeńſtwá iego/ktore było záwße pełne Duchá świętego/zesłániu tegoż Duchá świętego co przeßkadzáć miáłá: ále iż (iáko Chryzoſtom y Theophiláctus nadobnie wykłáda) by był nie vmárł Pan Chrystus/ á by był nie ßedł do Oycá/ vczyniwßy ofiárę á vbłágánie zá grzechy zá naße: tedyby był nigdy Pocießyćiel świátá do ludzi nie przyßedł. Bo iáko on przyść miał/poki ießcze nieprzyjáćielſtwo miedzy Bogiem á ludźmi vspokoione nie było: poki śmierć nie była vmorzoná: á poki sie był Bog

Pożytek odeścia Páná Christuſowego do Oycá.

Oćiec

Oćiec nie poiednał z narodem ludzkim: Nie mogł ci nas Pan obdárzyć dobrámi swemi/ áż nam pierwey odiął niedoſtátki náſze: Niemogł tupow rozdzieláć/ áż pierwey nieprzyiaćielá zwyćiężył. Ktorego zwyćiężywſzy/ dopiero wſtępuiąc do Nieba/ wiodł z ſobą wielkość więźniow wybáwionych/ á dopiero rozdał dáry ludźiom: Aćż ſie y to rzec może/ iż poki Apoſtołowie Páná z ſobą obecnego mieli/ á z nim towárzyſkie obcowáli/ poty Pocieſzyćielá nie potrzebowáli: ponieważ im ni náczym nic nie ſchodźiło/ á żaden im nic złego nie czynił. Ale po odeśćiu Páná Chryſtuſowym/ wßyſtek świát przećiw świętym Apoſtołom powſtał/ á oborzył ſie: że im tám Duchá S. Pocieſzyćielá była wielka potrzebá. Coż tu Mácedonianowie rzeką (iáko ćiſſ Doktorowie dáley mowią) ktorzy chwałę Duchá świętego znieważáią/ czyniąc go ſługą álbo Prokuratorem ſyná: Bo ieſli Duch świety nie ieſt rowien Oycu y Synowi/ iákoż będzie prawdą co tu Pan mowi: Iż to wam potrzebno y pożyteczno ieſt/ ábym odßedł od was: bo ináczey nie przyidzie Pocieſzyćiel Duch świety: Coż zá pożytek będzie/ że Pan odeydzie/ á ná iego mieyſce ſługá przyidzie: A ták y ſtąd poznáć możeß/ iáka ieſt doſtoyność Duchá świętego: á iż on nie ieſt mnieyßy áni podleyßy/ niżli Syn álbo Oćiec: iáko y dźiś niektorzy bezdußni ludźie bluźnią.

Duch świety rowien Oycu y Synowi.

III.

¶ Trzećie: iż Pan Chryſtus męke y śmierć ſwoię drogą do Oycá zowie: przez to nas náucza/ że y my tákże tą droga iść do niego mamy: á iż nie ináczey iedno przez rozmáite doległośći/ frásunki/ á vtrapienia/ możem wnijść do Krolestwá Bożego. Co nam Pan á Zbáwićiel náß doſtátecznie okazał w świętym żywocie ſwoim/ y wyſtáwił nam iáko wſchod álbo drábinę iáką/ ktora proſto do Nieba wiedźie/ ktora mą trzy ſtopnie w ſobie: pokory/ vbogſtwá/ oſtrości á vtrapienia. Po tey drábinie on ſam naprzod ná świát zſtąpił/ gdy ſie w wielkim vniżeniu/ w vbogſtwie y w nędzy národzić raczył. Jáko o nim Angioł do Pásterzow mowił: Naydźiećie/ powieda/ dźiećiątećzko małe/ á Słowo niemowne: widźiß vniżenie wielkie: w płáty vwinione: widźiß vbogſtwo nie mnieyßę: położone we żłobie: widźiß vtrapienie ćiężkie: Pátrzayże iáko záś po tych ſtopniach/ y po tym wſchodźie wſtąpił do Oycá. Bo ták o nim Páweł święty piße: Wyniżyć ſam ſiebie/ otoż maß pokorę: poſtáć niewolniczą przyiawßy/ otoż maß vbogſtwo: eſtat ſie poſłußnym áż do ſmierći/ á ſmierći krzyżowey: otoż maß gorzkość męki iego. Ale pátrz iáko wyſoko po tych ſtopniach wſtąpił. Bo ták wnet dokłáda tego: Iż go dla tego Pan Bog wyniosł/ á podwyższył: y dárował mu imie/ ktore ieſt nád wßelákie imie: áby ná imie iego wßelkie kolano klękało/ obywátelow niebieſkich/ źiemſkich/ y piekielnych. Tymże torem y tąß droga y my wßyſcy mamy przyść do Páná ſwoiego. Przeto ßaleni ſą/ ktorzy przećiwną drogą mniemáią że do Nieba doydą.

III. w Dźieiach w 14 Drábiną do Nieba.

Lukaß w 2.

Do Philip: w 2

Drábiną do Piekłá. Lukaß w 16.

¶ Abowiem przećiwne ſtopnie/ bogactw/ roſkoßy/ y tey świećkiey chwały/ proſto do Piekłá prowádzą. Co łatwie z przykłádu onego bogaczá każdy poznáć może. Abowiem on naprzod był bogátym/ otoż maß pierwßy ſtopień ſchodu tego: obłoczył ſie w koßtowne ßáty/ otoż maß pychę á prożną chwałę: á vżywał co dzień hoynie: tu ſłyßyß roſkoßy iego. Słuchayże gdźie ſie wnet doſtał/ á do kąd zſtąpił po tym wſchodźie. Ták świádczy Ewángelia: że gdy vmárł/ był pogrzebion w piekle: á był drećzon y mećzon w onym nieugáśiſtym ogniu. Otoż widźiß dokąd ćie tá drogá wiedźie. Bo przećiwną drogą Łázarz do przybytku Abrahámowego od Angiołow był zániesiony. Leżał/ powieda/ v drzwi iego/ (oto maß ſtopień pokory) pełen wrzodow (oto ſtopień vtrapienia á ćierpliwości) żądáiąc áby był náſycony z onych odrobin/ ktore pádáły z ſtołu (oto ſtopień vbogſtwá) Ale dokąd doſtał koniec tey drábiny: Vmárł/ powieda/ on nędzny żebrak/ y był nátychmiaſt doniesion do przybytku Abrahámowego. Tá tedy ieſt proſta do Nieba drogá/ drogá krzyżowa/ drogá krolewſka/ drogá vćiſku á vtrapienia: ktora naprzod Pan Chryſtus głową náßą/ á potym wßyſcy wierni członkowie iego/ weßli do Oycá ſwego niebieſkiego. Bo ieſli ſie (mowi Pan) nie ſtániećie máluczkimi/ tedy nie wnidźiećie do Krolestwá niebieſkiego. Y záśie: Łátwiey ieſt line przewlec przez igielne vcho/ niżli bogaczowi wnijść do krolestwá niebieſkiego. Y záśie: Kto chce

Mátthewß w 18 Mátthewß w 19.

przyść

przysc zá mną/niech sie záprzy sam siebie/á niechay krzyż swoy nosi ná kożdy dzień/ y nasláduie mie. Bo kto miłuie duße swoie ná tym świecie/to iest/kto swoy żywot w roskoßy/w dostátku/á w poczciwości chowa/ten gi pewnie stráci: ále kto gi ma w nienawiści/ ten go strzeże ku żywotowi wiecznemu. A to maß pierwßa náuke z tey Ewángeliey świetey: iż Pan Chrystus od meki y od krzyżá záczął świete á wieczne krolestwo swoie: á iż nie inácżey/ iedno ta ciásna droga/ przyßedł do Oycá swego do Niebá: ábychmy y my pewnie wiedzieli/ chcemyli sie tám dostáć gdzie on iest/ że y my mamy iść zá nim/ wźiawßy krzyż swoy ná rámie/ á náslądowáć go też droga pokory/ wzgárdy świátá tego/ vbostwá á cierpliwości.

Lukaß w 9.

¶ Obáczże dopiero/iáko on rzadzi á spráwuie przez Duchá swego ś. to wdzięczne krolestwo swoie. Krolowie świátá tego gdy gdzie odiezdżáią/czynią to pospolicie dla wiertßego wezásu á pożytku swego/ iż vrzędy swe Stárostom zlecáią. Lecż ten náß świety Krol nie dla swego/ále dla náßego pożytku do Niebá wstąpić raczył/ áby iuż wßystko wypełnił: áby nam stámtąd zesłał Pocießyciela á Duchá ś. áby był náßym rzecznikiem á zaßtepcą v Bogá Oycá. Krolowie á Książętá świátá tego/zwykli pospolicie ná swoie mieyscá dáwáć Stárosty á Vrzędniki okrutne: ktorzy nie poddánych/ále Pánow swych pożytkom á pożądliwościam folgowáć vmieią: ále ten Krol á Pan náß miłosciwy/ tákiego nam Stároste zostáwił ná swym mieyscu/ ktory iest iemu we wßystkim rowny/ ktory iest prawym Pocießycielem smętnych/ wodzem á náuczycielem nieumieiętnych/ pomocnikiem krewkich/ á zaßtepcą vtrapionych.

Ktory iest vrzad y spráwá Suchá świetego.

Do Ephez: w 4
Do Rzym: w 8

¶ Ale áż on iest Duch dobrotliwy/ á práwy Pocießyciel dobrych á bogoboyznych ludzi/ á wßákoż też nie opuści áby nie miał káráć złych á niezbożnych/ á mitosników świátá tego. A naydzieß te dwie rzeczy záwße w słowie BOżym: iż cie álbo pocießy/ieślis iest práwy wierny: álbo cie káráć będzie/ieślis iest złośliwy. Bo słuchay co tu Pan o nim mowi: Iż gdy przyidzie on Duch prawdy/tedy będzie karat świát z grzechu/ z spráwiedliwości/ y z sądu. Z grzechu przeto/ iż nie vwierzyli w mie. Z spráwiedliwości/ iż ia ide do Oycá/ á iuż mie potym nie ogladácie. A z sądu/iż Książe tego swiátá iuż iest osądzono. Te słowá o własney spráwie á vrzędzie Duchá świetego áż ie nam sam Pan/ iáko tu słyßyß/ krociuchno wyłożyć raczył: á wßákoż ták są zátrudnione/ że ich y zacni Doktorowie dotychmiast dostáteczńie wyłożyć nie mogli: áż sie każdy stárał o to z strony swoiey/ áby ie był co nalepiey obiásnił. My ie też nie z swey głowy/ále według wykładu świetych á stárodawnych Doktorow/ dla prostych ludzi/ naprzod zgotá wedle litery wyłożymy: á potym okażemy/ iáko ie ßerzey nam ku náuce rozumieć mamy.

Psalm 1.
Duch świety ácz iest pocießyciel/ á le przedśie karze.

¶ Mowi tedy naprzod: Iż ten Duch świety Pocießyciel będzie karał świát z grzechu/ iż nie vwierzyli w mie: to iest/ okaże to/ że świát niespráwiedliwie sie przeciw mnie záchował: á iż w tym ciężko zgrzeßył/ że mnie Messyaßá/ dobrodzieiá á odkupicielá swego przyiąć niechćiał/ áni dał wiáry słowam moim. Druga: tenże Duch Pocießyciel będzie karał świát z spráwiedliwości: to iest/ okaże im spráwiedliwość moie/wywiedzie to świátu/żem ia iest práwie spráwiedliwy/chocia mie Zydzi złośćiwie potwarzáli/ czyniąc niespráwiedliwym á przestępcą Zakonu. A iákimże dowodem dokaże tego? Tym sámym/że ia ide do Oycá/á że mie iuż wiecey nie ogladácie. Bo gdybym ia był niespráwiedliwym á przeciwnikiem Zakonu Bożego/tedyby mie żadna miára Bog Oćiec do siebie nie przyiał: á gdybym był grzeßnikiem wam podobnym/ tedybym nigdy nie powstał od vmárłych: ále pogrzebiony w grobie musiałbym sie był zepsować/ żebyście mie byli ogledáć mogli. Lecż mie iuż wiecey nie ogladácie w tym śmiertelnym ćiele: bo ia ide do Oycá: á to iest pewny znák/ żem ia nic nie wystąpił przeciw Bogu Oycu niebieskiemu. Trzecia: tenże Duch świety Pocießyciel będzie świát strofował z sądu/iż iuż Książe świátá tego osądzon iest: to iest/bedzie ich karał z rozsądku przewrotnego/ iż świát á Zydowie złośliwi mnie osądzili zá opetánego/ á w mocy Beelzebubá Książećiá Dyabelskiego/Szátány wypadzáiącego: tedy przeciw temu Duch świety/ y náuka y cudámi rozmáitemi/ vkaże to świátu przez was/iż oni mnie niespráwiedliwie

Co iest kárać świát z grzechu.

Co iest z Spráwiedliwości.
Chrysostom.
Theophilact.

Co z Sądu.
Chrysostom.
Theophilact.

wiedliwie osądzili y potepili: ponieważ Dyabet iuż iest przez nie osądzony y zwyćiężony/ skąd sie okázuie/ iż ia z nim żadnego społku nigdy nie miał: á iż to był fałszywy á nieprawdziwy sąd świátá tego.

I. Jáko Duch ś. wßytek świát zgrzechu niedowiárstwá karze, Augustin. Rupert: Tuitień. in Ioan.

¶ Toć iest naprostßy á natátwieyßy/á snadź y własnieyßy wykład tych trudnych słow Páńskich/ ktore iednák godzi sie nam ießcze pilniey rozebráć y vważyć/ wedle wykładu świetych Doktorow Kościelnych. Aczkolwiek tedy Pan ná tym mieyscu gdy mowi/ iż Duch świety będzie świát karał/ świátem niewierniki á niezbożniki zowie/ ktorzy nie poználi Chrystá Páná/á nie vwierzyli weń: á wßákoż możem y to ßerzey rozumieć/ że nietylko niewierne ludzie/ iáko Żydy y Pogány/ ále wßyßtkie co ich kiedy iest/ álbo będzie ná świećie/ Duch świety z tego grzechu niedowiárstwá przez Apoßoły y ich namießtniki karze. Nie iżeby nie było inßego grzechu ná świećie oprocz tego/ ále iż ten iest przodkiem á początkiem grzechu każdego. Abowiem wßelka nieprawość/ y wßelki grzech rodzáiu ludzkiego/ począł sie z niedowiárstwá. Bo iż pierwßy rodzicy náßy wiecey wężowi niż Bogu vwierzyli/ y woleli vsłuchać sprzećiwniká swego/ niżli PAná á dobrodzieiá swoiego: ztąd sie popsowało wßyßtko ich potomßtwo. Tákże y Pogáni/wiecey Dyablu y bálwanom iego/ niżli Bogu wierząc: y Żydzi wiecey Antychrystá niżli Chrystusá czekáiąc/ wßyscy pobładzili. A iáko Apoßoł powieda: wßyßtko sie záwárło pod grzechem/ wßyscy zgrzeßyli/ á potrzebuią chwały y táski Bożey. Nowßem y podzisdzień miedzy Chrześćiány nie zkąd inąd kradzießtwá/ cudzołoßtwá/ mężoboyßtwá/ czárnoksięßtwá/ y wßyßtkie złości pochodzą: iedno iż ludzie do końcá nie dowierzáią/żeby Pan Bog miał każdemu oddáć według vczynkow iego: á dobrym wieczny żywot/ á złym ogień nágotować: co wßyßtko z niedowiárstwá idzie. Tá tedy iest pierwßa spráwá á pierwßy vrząd Duchá świetego/ káráć świát z grzechu: ponieważ on vkázuie/ że wßyscy ludzie są grzeßnymi/ ktorzy niewinność á spráwiedliwość swą powinną/ á one známienite dáry Boże/w pierwßym Jádámie zkoro z początku vtráćili. Vkázuie też/że to wßytko nic nie iest płátno ku zbáwieniu/cokolwiek człowiek w niedowiárßtwie czyni: nie iżeby vczynek y nalepßy człowieká niewiernego miał grzechem być/ (iáko Nowowiernicy obłędliwie powiedáią) ále iż bez wiáry nie iest rzecz podobna Pánu Bogu sie podobáć. Bo ono co Páweł świety mowi: Iż cokolwiek nie iest z wiáry/ to grzechem iest: nie ták sie to rozumie/iáko pospolićie Odßzczepieńcy wykłádáią: żeby wßyßtkie spráwy niewiernych ludzi/ by też y nalepße/ponieważ z wiáry nie pochodzą/grzechámi być miały: Bo iálmużná y modlitwá Korneliuszowá/ poki był ießcze nie vwierzył/ grzechem nie bytá/ y owßem dobrym vczynkiem bytá: ále ták/ iż cokolwiek iest przeciw wierze á przeciw sumnieniu człowieczemu/to iuż grzechem być musi/chocby też grzechem w sobie nie było: iedno iż to mniemánie ma/ iż to sobie zá grzech poczyta/ tedy gdy ono przedśie vczyni/ máiąc zá grzech sobie/iuż to iemu grzechem być musi. Toć iest własny wykład tych słow Páwłá świetego/iáko to słowko Greckie ὅτι pokázuie: ktore nietylko wiárę známionuie/ ále też y mniemánie álbo widzenie álbo perswázią/ gdy sie człowiekowi widzi żeby oto miał mieć sumnienie: ták iáko to mieysce pospolićie Greccy y Łáćińscy Doktorowie wykłádáią.

Wiele dobrych vczynkow y niewierni czynią/ále nie płátnych ku zbáwieniu.

Do Żydow w 11
Do Rzym: w 14

Jáko/ cokolwiek z wiáry nieiest/to grzechem iest

ὅτι

¶ Nádto vkázuie tenże Duch świety/wielkość y ćiężkość grzechow náßych. Bo my sámi z siebie tego poznáć nie możemy: ále gdy on oświeći serce náße/ tedy sie wßyßtkie otworzyć y okázáć muszą. A to on czyni nietylko przez zwierzchowne przepowiedánie słowá BOżego/ ále wiecey przez wnetrzne oświecenie: nádto ießcze przez pobożćiwe á pobożne obcowánie wiernych ludzi: bo im oni lepiey á świetobliwiey żywią/ tym sie iáśniey okázuią grzechy tego świátá. A tu iuż rozumieß/ czemu osobliwie z tego grzechu niedowiárßtwá/ Duch Boży świát ßtrofować y káráć miał. Bo dla tego ten grzech przed inßymi wspomina/ iáko Augußtyn ś. powieda/ iż poki ten trwa w człowieczę/ poty też y inne trwáią: á skoro ten zginie/ tedy y inne bywáią odpuszczone. Bo iáko wiárá iest gruntem á początkiem káżdey cnoty/ták niedowiárßtwo iest źrzodłem á vmocnieniem wßelákiego grzechu y niecnoty.

Duch ś. troiáko karze grzechy.

¶ A gdyż to iest własny vrząd Duchá świetego/áby przez Apoßoły y ich namie-

ſtniki/ Biſkupy/ Páſterze/ Káznodzieie/ á Doktory/ świát z grzechow á ze złośći karał: tedyć bárzo prośći á głupi ſą ći/ ktorzy nie rádzi ſłyſzą gdy grzechy ich ná kazániu odkryte bywáią. Jzali nie ſłyſzyſz nieboraczku/ że to ieſt właſna ſprawá Ducha świętego/ áby świát/ to ieſt grzeſzne á niedowiárki/ á te ktorzy ſie zá świátem vdawáią/ nápominał/ gromił/ karał z ich niedowiárſtwá: czyli ſie ty chceſz ſprzeciwić Duchowi Bożemu/ y zábroniſz mu właſnego vrzędu iego/ áby on tego nie czynił co ma czynić? Jeſlić nie miło gdy cie ná kazániu dotykáią/ á kiedy odkrywáią złośći twoie: ſtárayże ſie ábys był bez grzechu/ á nie będzie trzebá áby cie z niego karano. Bo ieſli vpornie w grzechu trwáiąc/ przedśie vpominánia nie przyimnieſz/ tedy ſie ſłuſznie lękáć maſz oney ſrogiey Páńſkiey ſentencyey: Jż káżdy grzech ktoregoſie człowiek dopuśći/ może mu być odpuſzczony: ále ieſli kto zgrzeſzy przeciw Duchowi ś. tedy mu nie będzie odpuſzczono/ áni ná tym/ áni ná onym świecie.

Mátthеuß w 12

¶ Tymże też obyczáiem Duch świety wſzyſtek świát z Spráwiedliwośći káráć będzie/ nie tylko vkázuiąc ſprawiedliwość PAná Chryſtuſowe/ ále y potępiáiąc ſprawiedliwość świátá tego: ktory nie znáiąc ſprawiedliwośći BOżey/ á ſwoie właſna chcąc wyſtáwić/ ſprawiedliwośći Bożey nie ieſt poddány. Abowiem Żydzi w tym pokłádali ſprawiedliwość ſwoie/ gdyby Zakon Moyzeſzow záchowali. A Pogáni lepak tego zá ſprawiedliwego mieli/ kto zwierzchnie poczćiwie á cnotliwie żył. Lecz Duch ś. oboie te ſprawiedliwość pſuie/ nie żeby zła rzecz bytá/ przed przyśćim Páná Chryſtuſowym/ Zakon Moyzeſzow záchować/ y poczćiwy á cnotliwy żywot wieść ná świecie: ále iż áni to/ áni owo/ nie mogło nas nigdy ſámo poiednáć áni vſprawiedliwić przed Pánem BOgiem/ á przyiemne nas iemu vczynić. Bo gdyby co z tego mogło nas było z Bogiem poiednáć/ tedyby ſie prozno był Chryſtus ſtał człowiekiem/ proznoby był zá nas vmárł. Jáko dowodzi Páweł świety mowiąc: Jeſli ſprawiedliwośći może kto z Zakonu doſtáć/ tedyć dármo vmárł P. Chryſtus. Vkázuie tedy Duch Boży świátu niewdzięcznemu/ iż nie ſkąd inąd płynie á pochodzi wſzyſtká ſprawiedliwość náſzá/ iedno z męki á z śmierći P. Chryſtuſowey/ á z świetey zaſługi iego: nie żeby nas ſámá wiárá k niemu vſprawiedliwić miáłá/ iáko vpornie Odſzczepieńcy twierdzą/ ále iż bez tey wiáry prozna á nikczemna ieſt wſzyſtká praca/ y wſzyſtká ſprawiedliwość náſzá. Abowiem on vmárł dla grzechow náſzych/ á zmartwychwſtał dla vſprawiedliwienia náſzego. Jáko y tu ſam dokłáda tego: Będzie/ powieda/ karał świát z ſprawiedliwośći/ iż ia do Oycá idę/ á iuż mie więcey nie vyźrzyćie. Jákoby rzekł/ iż żadnego człowieká do niebá ſprawiedliwość dość nie mogłá/ áni ſie przed Bogiem oſtáć/ tylko moiá/ iżem ia ſprawiwſzy odkupienie świátá/ przyſzedł do Oycá. A tey ſprawiedliwośći żaden inączey nie doſtánie/ iedno gdy vwierzy w mie. Bo mie iuż tu nie oglądacie ná świecie. Ale błogoſłáwieni będą ktorzy nie widzieli á przedśie vwierzyli. Tym tedy obyczáiem Duch Boży vkázuie/ iż ſprawiedliwość świátá tego nie ieſt doſtáteczna ku zbáwieniu bez Chryſtuſá: nie iżeby dobrych vczynkow á ſprawiedliwośći náſzey nie było potrzebá/ ktorey od nas Pan ták pilnie wyćiąga/ że też mowi: Jż ieſli nie będzie więtſza á obfitſza ſprawiedliwość wáſzá/ niżli bytá Scrybow á Licemierníkow: tedy nie wnidziemy do krolestwá niebieſkiego: ále iż wſzyſtkie ſprawiedliwośći náſze/ á wſzyſtkie by też nalepſze vczynki náſze/ ieſli nie pochodzą z wiáry á z miłośći przeciw iemu: to ieſt/ bez łáſki á zaſługi P. Chryſtuſowey/ ſą BOgu niewdzięczne iáko naſprotnieyſza ſmátá plugáwey niewiáſty.

Ktoś ſie zgrzeſzy przeciw Duchowi ś. tedy mu nie będzie odpuſzczono/ áni ná tym/ áni ná onym świecie.

II.

Jáko Duch świety karze wſzyſtek świát z ſprawiedliwośći.

Do Rzym: w 10.

¶ A ták iáko wyżſzey przez grzech niedowiárſtwá/ rozumie ſie wſzyſtká nieſprawiedliwość á niepoſłuſzeńſtwo ſtárego człowieká/ z pierwſzego niedowiárſtwá iáko z korzeniá pochodzącego: tákżeć tu z drugiey ſtrony przez ſprawiedliwość (ktora ták opiſał mowiąc: Jż ia do Oycá idę) wſzyſtká ſprawiedliwość y poſłuſzeńſtwo nowego człowieká ma być rozumiáne. A z tych to dwu rzeczy Duch ś. vſtáwicznie wſzyſtek świát vpomina y karze/ ponieważ przez ſwe Káznodzieie przynaglác nie przeſtáie/ woláiąc á przypadzáiąc ich/ wczás nie wczás/ vpomináiąc pogodnie y nie pogodnie/ áby zwłoczyli ſtárego człowieká z ſprawámi á pożądliwośćiámi iego: á obłoczyli ná ſie nowego/ ktory wedle Bogá ſtworzon ieſt/ w ſprawiedliwośći á w

Rupert: Tuitien.

Jákiey ſprawiedliwośći Duch ś. od nas wyćiągá.

w 2. do Tim: w 4

Do Ephez. w 6.

świątości prawdy. A tá sprawiedliwość nowego człowieká nadobnie iest opisána tymi słowy/ gdy mowi: Ij ia ide do Oyca: to iest/ iż ia stawszy sie posłuszným Oycu áż do śmierći/ opuszczam tuteczne doczesnego żywotá obcowanie: ábyście y wy raz grzechom vmárwszy/ nápotym iuż sprawiedliwości żyli: á powstawszy ku nowemu żywotowi/ ábyście iuż wiecey pociechy ná tym świecie nie szukali/ ále onych zwierzchnich á niebieskich rzeczy/ kędy ia bede siedzac ná prawicy Bożey: ponieważ mie iuż wiecey nie vyźrzycie w tym śmiertelnym ciele.

III. Jáko Duch święty z Sadu świát karze.

¶ Nákoniec y z Sadu bedzie Duch BOży świát karał/ iż Xiąże świátá tego iuż iest osądzono: to iest/ wedle wykładu Doktorow świetych Cyrylłá y Augustyná/ bedzie ich karał á nápominał z tego/ iż złosliwy świát z Xiążęciem swoim iuż iest osądzony y potępiony: ponieważ go w pysze á w niezbożności náśladuie/ nic nie pámiętáiąc ná przyszły sąd Boży/ áni sie gotuiąc k niemu/ áni tego bacząc iáko P. Bog skoro z początku złości Angelskie y ludzkie srodze osądził y pokarał. Bedzie tedy Duch Boży karał świát z tego rozsądku fałszywego/ iż on przedsie iákoby Szátan krolował ná świecie/ wedle woley iego zły á niezbożny żywot wiedzie/ á o pobożny á świety chrześciáński żywot sie nie stára: nic ná to nie bacząc/ iż Xiąże świátá tego/ ktory był sprawcą grzechu każdego/ á nieprzyiaciel wszelákiey sprawiedliwości/ iuż iest dawno w tym vporze swoim osądzony y potępiony. Bo ieśli sie to głowie dostáło/ tedyć pewnie nie inszego końcá członki iego/ ktorzy ieszcze przy nim stoią/ á złości y nieprawości iego náśladuią/ tákże czekáć máią/ że też vsłyszą one srogą sentencyą: Idźcie przeklęci w ogień wieczny/ ktory iest Dyablu zgotowány y Angiołom iego. Bo ieśli BOG Angiołom grzeszącym nie przepuścił/ ále powrozy Piekielnemi ścisgnione dał ie do Piekłá ná męki: tedyć pewnie y świátu nie przepuści/ ktory drog Xiążęcia swego vpornie náśladuie. A ták/ iáko Augustyn swiety vpomina/ niechay mocnie wierzą ludzie w Chrystá Páná/ áby nie byli karáni z grzechu niedowiárstwá swego/ w ktorym sie inssze wszystkie grzechy zámykáią. Niechay bedą w liczbie á w obcowániu prawych wiernych/ áby nie byli karáni z sprawiedliwości/ że vsprawiedliwionych náśladować niechcą. Niech sie strzegą przyszłego sądu/ áby z Xiążęciem świátá tego nie byli osądzeni: ktorego choć osądzonego/ przedsie náśladuią.

Mátthewß w 25

Piotr w 1. káp: 2.

Zamknienie tego karánia.

## Część Wtora.

Nie wszystkiego Pan záraz vczył.

SLuchayże ieszcze/ co dáley Pan mowi: Jeszczebych miał wiele z wámi mowić/ále ná ten czás wszystkiego znieść nie możecie. Ale kiedy przyidzie on Duch prawdy/ náuczy was wszystkiey prawdy. Gdzie widziß/ iż Pan nie záraz wszystkich táiemnic wiáry náuczył Apostołow swoich: ále druzie ná dálszy czás odłożył. Dáiąc w tym przykład y náukę wiernym náuczycielom swoim/ áby y oni w szafowániu swietych táiemnic iego/ ostrożnymi á nieskwápnymi byli: co iśćie pilnie záchowywał Páwet ś. ktory rzeczy wysokich ludziom niedoskonałym nie powiádał. Bo ták do Koryntow pisze: Brácia/ nie mogłem do was nowić iáko do duchownych/ ále iáko do cielesnych: iáko ieszcze máluczkich w Chrystusie/ mlekiem was nápawał/ á nie státeczným pokármem. Boście ieszcze nosić nie mogli/ ále y teraz nie możecie. Bo ieszcze iesteście cielesni. Tákżeć y do Zydow pisze: Jż nie mogł wiele do nich mowić o Melchisedechu/ przeto/ iż sie skáli krewkimi á niesposobnemi ku słuchániu/ ktorymby mleká potrzebá á nie zupełnego pokármu. Nie inaczey też y Piotr swiety czynił. A toć iuż iáwnie przeciwko tym vczycielom nowym/ ktorzy kśiążki ná Polski iezyk przełożone/ pospolitemu człowiekowi bez rozsądku potykáią: nietylko o potocznych rzeczách/ ále y o nawyższych táiemnicach wiáry swietey chrześciáńskiey/ wszeteczńie/ vpornie/ á niewstydliwie piszą á mowią: nic ná to nie bacząc/ że nie wszystkim iednáka náuká przystoi: á iż nie wszyscy wysokich rzeczy poiąć mogą. Skąd też to vrosło co widziny/ że sie im dáley tym wiecey Kácerstwá/ Odszczepieństwá/ á iáwnego bluźnierstwá przeciw Bogu w Troycy iedynemu rodzi: á iż miedzy nimi bez máłá ile głow tyle

Piotr w 1. ká: 2.

Do Zydow w 5.

1. do Kor. 3

wiar vrosło y powstáło. A tu maß

¶ A tu maß obáczyć/ iż Pan Chryſtus tylko o iednym Duchu mowi/ ktorego miał dáć wiernym ſwoim: nie mowi/ że w drugiey ziemi/ álbo innego cżáſu/ dam wam Duchá innego. Nie mowi tego: ále o iednym tylko Duchu zmianke cżyni. Bo nie może być w świetym á Powßechnym Apoſtolſkim Koſćiele Duchow wiele: iáko też tylko iedná wiárá/ ieden Krzeſt/ ieden Chryſtus/ iedná Ewángelia ieſt y być muſi. A ták gdzie kto náśláduie duchá ſwego/ głowy ſwoiey/ á rozſądku ſwego: tám iśćie Duch Chryſtuſow być nie może. Bo Duch Boży ieden ieſt we wßyſtkich práwych wiernych/ ktory cżyni áby wßyſcy iedno wierzyli/ iedno mowili/ y cżynili/ á w rzeczách Boſkich y duchownych iednáko rozumieli y trzymáli: chocia od ſiebie dáleko mießkáia/ iedni ná wſchod á drudzy ná zachod Słońcá: y chocia nie iednego wieku áni cżáſu żyia ná świecie. Bo kto ma Duchá Páná Chryſtuſowego/ ten wierzy/ mowi/ y cżyni toż co inni Chrześćiáni/ ktorzy po rozmáitych ſtronách świátá mießkáia: y owßem ktorzy z początku ná świecie byli. Przetoż ieſli chceß poznáć ieſli to ieſt Duch prawdziwy ktory cie ſprawuie/ á ktorycż to álbo ono podußcza: obáć ieſli ſie z onym Duchem zgadza/ ktory w innych práwych wiernych ſkoro od początku był y ſprawował. Bo ieſli cie do tego przywodzi/ co inni wierni Chrześćiáni wierzyli/ y dziś ießcze wierzą: ieſli cie tego vczy/ cżego y innych wiernych vczył przed toba/ tedyć práwy ieſt. Ale ieſli tego nie cżyni/ á innáć droge pokázuie o ktorey Synowie BOży przedtym nie wiedzieli: iśćie ten nic ieſt práwy Duch Boży. Bo ow nie inácżey cżyni y ſprawuie/ áni inácżey vczy/ iedno iáko zá wße cżynił/ vczył/ y ſprawował w Koſćiele Powßechnym. Temućby ſie niektorzy obtedliwi ludzie tych cżáſow náßych pilnie przypátrzyć mieli/ ktorzy niekiedy mniemáią że ie Duch Boży ſprawuie: á tego przepatrzáią/ tego widzieć niecha/ że ten ich poſtronny Duch dáleko inácżey vczy/ niżli on Duch prawdziwy ktorego wßyſcy wierni mieli od początku áż do cżáſow náßych. Ale ty/ moy bráćie miły/ obáć z tey Ewángeliey/ żeć niemáß wiecey Duchow prawdziwych/ iedno ten ieden: ktory zawße był/ ieſt/ y bedzie w Powßechnym Koſćiele: ktorego Pan Chryſtus dawno dał wiernym ſwoim nie dopiero tego cżáſu/ áni ná iednym mieyſcu/ ále po wßyſtkim świecie.

Jeden Duch obiecan koſćiołowi ktory w nim mießka ná wieki. Do Ephez: w 4.

¶ Obáczże y to/ że Pan/ iáko tu ſłyßyß/ nie wßyſtkiego záraz powiedział Apoſtołom ſwoim: ále wiele rzeczy zoſtáwił/ ktore miał po odeſćiu iego do Oycá ziáwić y obiáśnić w nich Duch iego świety. A to też práwie w brew Ewángelikom náßym/ ktorzy nic wierzyć á nic przyimować niechcą/ cżego w Ewángeliey iáśnie á wyráźnie niemáß. Iż/ powiedáią/ w Ewángeliey wßyſtko ieſt/ cokolwiek nam ieſt wierzyć potrzebá. Aleć tu Pan ieſt przećiw temu/ gdy mowi: Iż miał ießcze wiele rzeczy z nimi mowić/ ktorych oni ná on cżás przed męką iego/ iáko cżeleſni ießcze/ znieść nie mogli: á iż im potym Duch prawdy miał dokożyć tego/ á miał ich náuczyć káżdey prawdy: álbo/ iáko w Greckim textćie ſtoi/ miał ich wwieść y wprowádzić do wßelákiey prawdy. A ták iáwna rzecz ieſt/ iż po zeſłániu Ducha S. wzieli y ſtánowili Apoſtołowie rzeczy wiele/ ktore my wierzyć y chować mamy/ áćż ich w Ewángeliey y w nowym Teſtámencie nie nápiſano: ponieważ nie wßyſcy piſáli/ ále Koſćiołow ſwoich tego náuczáli/ coby oni záśie ſwym potomkom iáko z reki w reke podawáli. O cżym on zacny á ſtárodawny Doktor Tertullianus ták piße: Iż ponieważ Dyabeł záwße robi/ y co dzień przyczynia vczynkow niepráwośći: nie ieſt/ powieda/ rzecz przyſtoyna áni podobna/ áby ſprawá Boża álbo vſtáć miáłá/ álbo ſie mnożyć przeſtáłá: gdyż dla tego Pocießyćielá Chryſtus zeſłał/ áby znienáczká był ſprawion y poſtánowion/ y do ſwoiey doſkonáłośći przywiedzion porządek Koſćiołá Bożego/ od onego Wikáriuſzego álbo namieſtniká Páńſkiego/ Duchá świetego: gdyż krewkość ludzka záraz wßyſtkiego poiąć nie mogłá. Jeßcze/ powieda/ mam wam wiele powiedáć/ ále teraz vnieść nie możecie. Poty ſą Tertullianowe ſłowá.

Jáko poznáć Duchá prawdziwego.

¶ A ieſli chceß wiedzieć co to ſą zá rzeczy/ ktore po odeſćiu Páná Chryſtuſowym/ od Duchá świetego w Koſćiele obiáśnione á wyłożone ſą: ſłuchay iáko ná to mieyſce Ewángeliey ieden ſławny á vczony Biſkup przed puttorá ſtá lat nápiſał: Duch

Nie wßyſtkiego w Ewángeliey nápiſano/ co wierzyć potrzebá.

Nie tylko Ewángelia piſána/ ále y żywym głoſem podána/ to ieſt/ Trádycie Apoſtolſkie przyimować mamy. Tertul: de velañ. Virgin.

Dan Bog przez Duchá ſwego ś. nigdy Koſćiołá rządzić nie przeſtáie/ y náuczáć go wßelkiey prawdy.

ANSElmus Hauelſburgeñ: Epiſ.

¶ Jáko Duch ś. porządnie wßyſtko rozłożył w kośćiele/ náuczáiąc go wßeláákiey prawdy.

ſał: Duch świety (mowi) ktory pochodzi z vſt prawdy/ktora prawdą Pan Chryſtus ieſt/ Ewángelią pierwey spráwił: potym ná Conciliach Oycow świetych/ álbo ná Seymiech Duchownych/ iáko obiecány ſprawcá y náuczyćiel wßeláákiey prawdy/bywał: á te wiáre ktora ſamże w Ewángeliey krotko był podał/ná Conciliach Oycow świetych ßerzey obiáśnił: á co był ſyn miał ießcze ſam powiedzieć/ to on od ſyná pochodzący prawdziwie podał y zupełnie náuczył: iż czego ná on czás Apoſtołowie znieść nie mogli/to teraz znoſi społem wßyſtek Kośćioł po wßyſtkim świećie roſproßony. A ták Duch świety/ iákom powiedział/ iáko był obiecány/ że miał przyść y náuczyć/ y ná on czás/y teraz/y záwße wßeláákiey prawdy/tedy bywał

Duch ś. preſidentem ná Cōciliach.

ná Conciliach Oycow świetych: á iáko Náuczyćiel wßyſtkich/był Preſidentem y Przełożonym nád nimi. Wiáre Troyce świetey ktora trzymamy/ miedzy kácerſtwem Arryuſowym/ ktory Boſką iſtność dzielił/ á miedzy niezbożnośćią Sábelliuſowa/ ktory perſony pomießáć chćiał/ náuczáiąc znienaczką wßyſtkiey prawdy/ záchował y podał. Sákrámenty Kośćielne poſtánowił: ſpoſob Krztu świętego ktory Pan był podał/ ſtußnym vmiárkowániem opátrzył: porządek ktory w poświęcániu ciáłá y krwie Páńſkiey Kośćioł świety trzyma/ on też rozrządził y spráwił. Pátryárchy/ Arcybiſkupy/ Biſkupy/ Káplany/ Diakony/ y inße Kośćielne ſługi/ná ſłużbe Páńſką/á ná ozdobę domu Bożego wyſádził. Pomázowánie Krzyżmem świętym/ y Sákrament pokuty: y wkłádánia rąk álbo Káplańſtwá/ bárzo dobrym á świetym porządkiem rozłożył. Mßey świętey ſprawowánie/ y inße obrzędy Kośćielne ku chwale Bożey przyczynił/ przez powßechne Doktory/iáko przez naczynie swoie. Pismo święte ſtárego y nowego Zakonu/ iáboby zwierzchu polewáiąc/ nam otworzył: y Boſkie ſkrytośći/ pod pieczęćią pismá BOżego táiemnie záwárte/towárzyſkim nátchnieniem nam obiáwiáiąc/á iákoby wewnątrz polewáiąc/nam obiáśnił. Kácerſtwá znienaczką powſtawáiące (ponieważ on ieſt mocą nawyżßego) potężnie rozbił y roſproßył. Vſtáwy Kośćielne/ku zachowániu Chrześćiáńſkiey wiáry/ przez Apoſtolſkie męże wydał. A krotko mowiąc/ wßyſtek Kośćioł w świętey ſprawie y kárności wyćwiczony/ náuczáiąc znienaczką wßeláákiey prawdy/świátłośćią prawdziwey náuki oświećił/y ießcze oświeca/ y záwße oświecáć będzie. Bo ták obiecał Bog ktory omylić nie może: Dam wam Duchá áby zwámi mießkał ná wieki. Y zásie: Oto ia ieſtem zwámi po wßyſtkie dni/áż do ſkończenia świátá: rozumiey/przez przebywáiąca łáſke Duchá ś. Poty ſą ſłowa Anſelmá Biſkupá/ z ktorych iuż widzisz/ że ten wßyſtek porządek ktory podzisdzień trwa w Kośćiele/od tego Duchá świętego pewnie ieſt/ktorego Pan obiecáć raczył Kośćiołowi ſwemu/áby gi rządził y ſpráwował iáko raczy/á błądzić mu nigdy nie dopußczał. Dla czego gi też Páwel świety zowie filarem á vgruntowániem prawdy.

Jan w 14. Mátthęuß w 28.

¶ A tubyś lepak rzekł: Jż ieſliże co innego trzymáć y wierzyć mamy/ czego iáśnie w Ewángeliey niemáß: iákoż to nie będzie przeciw Páwłowym ſłowam/ktory nam ſrodze roſkazał: Jż choćby nam y Angioł z nieba inßą Ewángelią przepowiedał/ mimo te ktoraśmy raz przyieli/ áby to przeklectwem było. Ná to tobie/ nie ia/ále Auguſtyn świety ták odpowieda/piſząc ná dzisieyßą Ewángelią: Jż tu nie mowi Páwel świety/ Jeſliby wam kto przepowiedał wiecey niżeśćie wzięli/ále mimo to cośćie wzięli/ álbo co inßego niżliśćie od nas wzięli. Bo gdyby ono pierwße mowił/ tedyby ſam ſobie przeciwny był: gdyż on chćiał przyść do Theſſálonikow/ áby dołożył tego/ czego do ich wiáry ießcze nie doſtawało. Lecz kto czego dokłáda/ ten przydáie czego niedoſtawało/á nie pſuie tego co pierwey było: ále kto przeſtępuie zámierzenie wiáry/ ten nie poſtępuie w drodze/ ále owßem z drogi vſtępuie. Jeßcze wiele mam zwámi mowić/powieda Pan/ále tego teraz znieść nie możecie: chćiał im tedy ießcze przydáć czego nie wiedzieli/ ále nie miał tego káżić czego ſie iuż byli náuczyli. Y ktoż iuż nie widzi/ z tych ſłow Auguſtyná świętego: że nie tá była myśl Páwłá świętego áby nic nie miano przydáwáć do tego/ co on iuż był wiernym podał y powiedział: ále tego tylko zákazał/ gdy to piſał/ áby nic przeciwnego nie przyimowáli tym rzeczam/ ktorych ſie byli od niego náuczyli. Bo po tym Liśćie do Gálátow nápiſánym/ nápiſał Jan świety one chwálebną Ewángelią

¶ Jeśli ſie godzi przyimowáć co innego/ oprocz Ewángeliey.

Do Gálát: w 1. Auguſt: in Ioan. Cap: 16. in Tract: 98.

w 1. do Tym: w 3.

w 1. do Teſſ: w 3. Inßa ieſt dokłádáć czego nie doſtáie/á inßa przeciwnych rzeczy vczyć.

¶ Nie zákázuie Páwel Swiethy przydáwáć do náuki ſwey/ále przeciwnych náuk zákázuie.

wángelia swoie: á wiec wßystkie ktorzy ia przyieli/ y tego sámego ktory ia pisat/ chciał mieć zá przeklectwo Páwet świety: O nie bytoć to nigdy w mysli iego/ áni sie mu o tym śniło/ co mu ći dzisieyßy Ewángelistowie przyczytáia.

¶ A ták iuż iedno ślepy nie widzi/ iáko nikczemnie á głupie oni chcą dowieść z tych słow Páwłá świetego/ żeby sie nie godziło Pismu nic przydawáć/ żebychmy oprocz Pismá niemieli nic przyimowáć/ żeby nie miał Duch Boży w kościele swoim przez porządne Pásterze żadnych nowych Vstaw álbo Dekretow stánowić. Bo obácz/ że Páwet świety nie mowi: żeby sie niegodziło nic przyimowáć oprocz tego co on pisał/ ále mimo to/ álbo przeciw tey Ewángeliey ktorą on przepowiedział/ przeciw temu co przyieli przez podánie á przez słowną náukę iego: ták iż te iego słowá wiecey Trádycij Apostolskich/ ktore my y do tego czásu pilnie chowamy/ á niżli Pismá/ podpieráia: y iáśnie zá námi sa przeciw Odßczepieńcom/ ktorzy od stárożytnego zwyczáiu y náuki Kościołá Powßechnego/ á od podánia Apostolskiego/ nic Angiołowi iákiemu/ ále sprostnym á obłędliwym Odßczepieńcom przeciw Páwłá świetego roskazániu/ ták sie tácno vwieść dáli. Lecz my dobrze wiemy/ iż tenże iest Duch ś. ktory y Pismá spráwił/ (ponieważ on mowił przez Proroki) y Kościoły przez Apostoły y Namiestniki Apostolskie postánowił: tedyć on nigdy nie mogł nic vczyć áni dopuścić w Kościele/ Ewángeliey álbo słowu Bożemu przeciwnego. Jáko y tu Pan powiedzieć raczył: Jż on nie będzie sam od siebie mowił/ ále cokolwiek vsłyßy mowić będzie/ y to co ma potym przyść obiáwi wam. On mie vwielbi ábowiem z mego weźmie/ á zwiástuie wam. Bo iáko Pán Chrystus (co sam o sobie powiedział) nie mowił nic innego/ iedno co był wźiął od Oycá: ták też Duch ś. miał obiáśnić y vwielbić Synά. Bo/ powieda/ z mego weźmie/ á obiáwi wam.

¶ A tu sie przypátrz pilnie tym ostátnim słowam Ewángeliey świetey/ á obácz iáko Duch świety y od Synά pochodzi. Bo gdy Chrystus mowi/ że z mego weźmie/ ták to wiele waży/ iákoby też rzekł: Jáko odemnie Duch świety ma początek istnośći swoiey/ ták też odemnie ma y vmieietność wßystkę. Bo iákom ia słyßał od Oycá/ ták on też odemnie słyßy. A sposob y przyczynά tego słyßenia tá iest/ iż on z mego weźmie: to iest/ iż on iest z istnośći moiey/ y odemnie poßedł/ y pochodzi/ y pochodzić będzie. A nie dziwuycie sie temu żeciem rzekł/ Jż on odemnie weźmie. Bo iáko od Oycá bierze/ ták też bierze y odemnie. Bo wßystko co Oćiec ma/ to iest moie. A ták iesli bierze z Oycowskiey istnośći/ tedyć inácżey być nie może/ iedno że też z emnie pochodzi. A iżeby to było tych słow wtaśne wyrozumienie/ słuchay żeć ie nie inácżey y oni stárzy Grekowie wykłádáią. Didymus wedle wykładu Hieronimowego ták pisze: Zbáwićiel náß ktory iest Prawdá/ ták o Duchu mowi: Że on nie będzie sam od siebie mowił/ to iest/ nie bezemnie/ áni bez moiey y Oycowskiey woley: gdyż iest nierozdzielny od moiey y Oycowskiey woley. Bo nie iest sam z siebie/ ále iest z Oycá y zemnie. Abowiem y postáć álbo istność/ y mowę swoie/ od Oycá y odemnie ma. Ja prawdę mowię/ to iest/ ia nádycham w nim/ y dodawam mu tego co mowi: ponieważ on iest Duch prawdy. Epiphánius tákże Sálámiński Biskup/ te słowá Páńskie ták wykłáda: On mie vwielbi/ iż z mego weźmie/ á zwiástuie wam. Jesli tedy od Oycá pochodzi/ á z niego weźmie/ iáko Pan mowi: Jáko żaden Oycá nie zna iedno Syn/ á Synά żaden iedno Oćiec: śmiem iśćie to powiedzieć/ że y Duchá żaden nie zna iedno Oćiec y Syn/ od ktorego pochodzi y weźmie. Y máło niżey tenże pisze: Duch Oycowski iest/ y Duch Synowski: nie według iákiego złożenia/ iáko w nas iest dußá y ćiáło/ ále w pośrzodku Oycá y Synά/ z Oycá y z Synά. Athánásius lepak ták to wykłáda: Duch od Synά bierze/ wedle tych słow Páńskich: Z mego weźmie/ á zwiástuie wam: iż tákowy porządek y náture ma Duch ku Synowi/ iáko Syn ku Oycu. Jedná tedy istność iest/ iedná náturá/ iedná moc/ iedná spráwá/ iedná cześć y chwałá Bogá w Troycy iedynego/ Oycá y Synά y Duchá świetego/ ktory iest błogosławiony ná wieki.

Nie mowi Páwel świety/ Nie przyimuycie nic oprocz tego/ cośmy wam pisáli/ ále cośmy wam podáli/ cośćie od nas wźieli.

¶ Duch Boży w Kościele nic nie vczy Ewángeliey przeciwnego. Jan w 14.

Duch świety iáko od Oycá y od Synά pochodzi/ ták też od nich bierze/ y od nich ma wßystko.

Didymus Alexand: libro 2. de Spiritu Sancto.

Epiphan: In Ancorato.

Athanasius ad Serapionem.

## Summá tego Kazánia.

I. SWażayże tu sobie káżdy Chrześćiáński człowieczę/żeć niemáß inney drogi do Bogá Oycá Niebieskiego/ iedno tá/ ktora nam Zbáwićiel náß y wyráźnemi słowy/ y iáśnym przykładem naświetßego żywotá swego vkázáć raczył/ y przez okrutna meke á niewinna śmierć swoie otworzyć y zgotowáć raczył. Bo iáko on pierwey vćierpiał/ á potym dopiero wßedł do chwały swoiey: ták tez y my

II. przez rozlićzne frásunki á doległości musim wnisć do Krolestwá iego. Drugie obáćz/ iż własny vrzad Duchá świetego iest káráć świát z grzechu niedowiárstwá/ ktore iest źrzodłem/ początkiem/ y przyczyną grzechu káżdego: z spráwiedliwości/ ktorey świát nie ma/áni mieć może/iedno z zásługi Páná Chrystusowey przez wiárę/ gdy zwłokßy z siebie Jádámá stárego/ obleczę sie w nowego ktory od BOgá stworzon iest/ w spráwiedliwości á w świątości prawdy: z sądu lepak/ iż obłedliwy á ślepy świát przedsie żyie wedle woley á roskázánia Kśiążęcia swego Czártá sprosnego: nic ná to nie bacząc/ że on iest iuż osadzon ze wßystkimi członkámi á ná-

III. śládowniki swymi: á nic sie nie lękáiąc spráwiedliwego sądu Bożego. Trzećie pámietay/ iż Pan Chrystus nie wßystkiego záraz náuczył Apostołow swoich/ ále folguiąc krewkości człowieczeństwá ich/ wßystkę spráwę Kościołá swego poruczył Duchowi świetemu/ áby gi on vczył y wprawował w káżdey prawdzie/ áby wßystko porządnie rozłożył y postánowił w nim: iákoż to ná oko widzimy/ że vczynił w

IIII. iednym/świetym/Powßechnym/Apostolskim/Kościele swoim. Cźwarte: y to obáćz/żeć Duch świety iest ná wßystkim rowien Oycu y Synowi/ od ktorych pochodźi/ od ktorych istność swą y náturę bierze/ przetoż iest z Oycem y z Synem/onym/ iednym/ prawym/ wiecznym/ niesmiertelnym/ á nieogárnionym Bogiem.

¶ A iż bez tego Duchá Pocießyćielá prawego pomocy/ słába iest wßystká spráwá y nádzieią náßá: prosim cie pokornie náß miłosierny á prawdziwy Pánie/ ábys go nam raczył wedle obietnice twoiey zesłáć w serca nasze: ábychmy zá pomocą iego ochotnie postępowáć mogli tą ciásną drogą/ ktoraś ty sam vkázáć raczył: á ostrzegáiąc sie grzechu niedowiárstwá/ á żyiąc w spráwiedliwości y w boiáźni twoiey/ á spráwy y powodu tegoż Duchá ś. w Powßechnym Kościele náśláduiąc/ bychmy przyßli nákoniec tám zá toba/ gdzie ty żywieß y krolnieß/z Oycem y z Duchem świetym ná wieki wiekow. A M E N.

## Ewángelia Niedziele Piątey po Wielkiey nocy/ ktorą Krzyżową zową/ nápisána od Janá świętego w 16. Rozdziel.

W On czás/ mowił JEzus vczniom swoim: Záprawdę záprawdę mowię wam: Jeśli będźiećie o co prosić Oycá w imię moie/ da wam. Dotychmiast nie prosiliśćie ni oczego w imię moie. Proście á weźmiećie: áby wesele wáße pełne było. To w przypowieśćiách mowiłem wam. Przyidzie godźiná/ gdy ia nie w przypowieśćiách będę wam mowił/ ále iáwnie o Oycu moim po-

wiem wam.

wiem wam. W on dzień będziecie prosić w imie moie. A nie mowie wam/ że ia Oycá będę prosił zá was: bo was sam Oćiec miłuie/ żeście wy mnie vmiłowáli/ y vwierzyliście żem od BOgá wy-



szedł. Wyszedłem od Oycá/ y przyszedłem ná świát: zásie ostáwiam świát/á idę do Oycá. Rzekli mu vczniowie iego: Oto teraz iáwnie mowisz/ á przypowieści żadney nie mowisz. Teraz wiemy/ iż wszystko wiesz/ á nie potrzebuiesz/ áby ćie kto pytał. W tym wierzymy/ żeś od Bogá wyszedł.

# O Modlitwie/ y o iey pożytkach: á kogo/ o co/ y iáko prośić mamy: y o wzywániu Swietych.

Z te Ewángelia świeta o Prośbie á MOdlitwie Kościoł Boży Duchem ś. spráwiony/ ná dzisieyszą Niedzielę vstáwił: naydziemy y tego porzadku wielkie á poważne przyczyny. Abowiem wyrozumiawszy przeszłey Niedziele/ iáko nie iest potrzebna táská Pocieszyciela Duchá Swietego/ ktorego nam Pan á Zbáwiciel náss zesłáć y dárowáć obiecał/ ku podpomożeniu krewkości nászey/ ku náuczeniu prostoty á nieumietetności nászey/ku pocieszе w káżdey nedzy á doległości nászey: trzebá też było wiedzieć y obáczyć/ skąd tego Duchá czekáć/ á ktorym go sposobem dostáć mamy: zwłaszczá od Bogá Oycá z niebá/ á przez modlitwę: iáko nas dzisieyszа Ewángelia tego porzadnie vczy. A iż około tego czásu ná káżdy rok/ nawietsze niebespieczeństwá ná rodzay ludzki zwykły pospolićie

Przecż te Ewángelia dzisia w kościele czytáią. 1.

Skąd á iáko Duchá świetego dostáć mamy. 2.

przypadáć: iáko ná Krolestwá woyny á niepokoie: burze y grády ná zboże: choroby rozliczne ná ludzie niemocne/á ná zdrowe lepak pożadliwości cielesne/ktore ich teraz wiecey ciągną ku grzechowi: bárzo to dobrze Kościoł Boży od dawnych czásow vstáwił/ áby sie Chrześćiánie tego czásu tym pilniey w modlitwie ćwiczyli/ á Pánu swemu iákoby teraz do niebá wstępuiącemu/ potrzeby y doległości ták swe własne/iáko y pospolite Kościelne z serca zálecili: wołáiąc pokornie do niego/ áby od nas raczył te pokusy/niebespieczeństwá y niepokoie/ ták Duchowne iáko y cielesne oddalić. A iżebyśmy ku przyięciu Duchá ś. sposobnieyszymi á gotowszymi być mogli/ tedy słuszno iest ábychmy sie pierwey w postach/ w modlitwach/ y w prośbách/ y w innych dobrych á pobożnych vczynkach do tego ćwiczyli. Jáko sie y Apostołowie po Wniebowstąpieniu Páńskim ná przyięcie tegoż Duchá ś. gotowáli: o ktorych nápisano stoi: Ij trwáli iednomyślnie á iednostáynie w vstáwicznej modlitwie. Co też oni mili á świeci przodkowie náßy pilnie záchowáli: iáko sie to y z tych ceremoniy stárych/ z tych pospolitych modlitw/ z tych postow y Procesiy/ktore przez ten tydzień z wielkim nabożeństwem spráwowáli/dosyć okázuie. A ięsmy my/ niestetyß/ dáleko od ich żywotow y przykładow odstąpili. Abowiem nic nie pámietaiąc/áni ná wielkie niebespieczeństwá tych ostátnich czásow/áni ná vstáwiczne potrzeby náße/ áni ná miłośćiwe namowy á obietnice Páńskie/ ktorymi nas do modlitwy wabi y vpomina/ z tákā miłością y z tákā przychylnością/ że też iuż więtßa być nie może: przedsie sie w tym czuć nie chcemy/ áni sie do práwey Chrześćiáńskiey prosby przywieść damy. Modlitwy osobne á domowe iuż zgołá vstáły/ á o pospolite ták wiele dbamy/ że nas záwżdy wiecey w Swiętá ná gorzałce/ná przechadzkach/ ná cmyntarzu/ á niżli w Kościele: á ieśli sie wżdy kiedy zeydziemy/iákie tám nabożeństwo być może/gdy iedni wchodzą drudzy wychodzą: iedni sie śmieią/drudzy ßepcą á rozmawiáią: niektorzy sie sobie przypátruią/ á z domu Bożego czyniąc iáskinią łotrowską/nie ná modlitwę/ ále w ogledy do Kościołá chodzą. Owa ieśli co w Kościele/ tedy tá spráwá około modlitwy bárzo sie pospowáłá. A ták słuchaymy pilnie/ proße/ náuki tey świętey Ewángeliey dzisieyßey/á vważaymy ią dobrze w sercách swoich. Abowiem tu sie náuczymy/iáko nam iest modlitwá potrzebna/ á kogo/y o co/ á iáko prosić mamy: á ieśli innych pomocnikow w modlitwie vżywáć nie mamy.

3.

w Dzieiách w 1.

Rozdział Kazánią

## Część Pierwßa.

Czemu sie nam Pan Bog modlić roskázuie.

Mátthewß w 6.

Chrysost: homil. 19. in Matthe.

Augustínus.

Aczći nas Pan Bog może y bez dobrych vczynkow zbáwić/ y oprocz nászey modlitwy wßystkimi potrzebámi opátrzyć: iákoż nam iednák wiele dobrego ná każdy dzień dáie/ chocia go my o to nie prosimy: á wßákoż iednák y modlitwę/ y dobre vczynki Pan Bog chce mieć po nas. Modlić sie roskázuie/ nie żeby sie dopiero od nas dowiedzieć chćiał/ czego nam iest potrzebá/ boć on to wßystko lepiey wie/ niżli my álbo wiedzieć/ álbo prosić możemy: ále ábychmy sie my przez to náuczyli iemu wierzyć/iemu vfáć/y wßystkiego sie spodziewáć od niego/y w nim sámym nádzieie pokłádáć. Kocha sie w prośbie nászey/ ábychmy tym wyznawáli/że on iest źrzodłem y początkiem wßego dobrego: á iż wßystko od niego/á sámi od siebie nic nie mamy. Chce P. Bog (mowi Chryzostom swiety) ábyś sie modlił: nie żebyś go ty vczył co ma czynić/ále żebyś go náktonił ku sobie/ ábyś sie z nim zbráćił przez czeste modlenie: ábyś sie vpokorzył w prośbie: ábyś często wspomniał ná grzechy twoie. Nie inaczey też o tym trzyma Augustyn ś. gdy ták pisze: Acz Pan Bog wie czego nam potrzebá/á wßákoż modlitwá vpogadza serce nász/ y oczyścia ie/ y czyni przestronnieysze ku przyięciu dárow BOżych/ ktore nam duchownie wlewáć racży. Bo áć on iest záwżdy gotowy vczynić nam swoiey świątłości: álechmy my nie záwße gotowi ią przyiąć/ gdy sie skłániamy do czego innego. Bywa tedy w modlitwie náwrocenie serca ku Pánu Bogu/ y oczyścienie okā wnetrznego/ gdy to precz wyćiskamy czegośmy docześnie pożadáli: áby wzrok sercá prostego/ mogł znosić prosta świątłość/ á mießkáć z weselim/ ktorym

bywa

bywa doſkonały żywot błogoſławiony. Toć Auguſtyn ś. Tymże też obyczáiem dobrze czynić/ á pobożny á chrześciáński żywot wieść ná świecie Pan Bog roſkázuie: nie iżby on dobrych vczynkow náßych potrzebował/ álbo żeby zaſługi iego nie były nam doſtáteczne ku zbáwieniu: ále ábyſmy ſie wdzięcznymi á poſłußnymi okazáli przeciw iemu/ á zátym ábyſmy więtße dobrodzieyſtwá wźiąć záſłużyli. Abowiem temu ktory co ma/ á dobrze tego vżywa/ bedzie mu przydano ießcze wiecey: ále temu ktory nie ma/ y to co ſie zda żeby miał/ bedzie odięto od niego.

¶ Jż tedy Modlitwá ieſt właſne á potrzebne wiáry y nádzieie ku Pánu Bogu ćwiczenie/ á iż niewymowne á niezliczone pożytki tym ktorzy iey dobrze vżywáią zwykłá przynośić/ niemáß żadney ſpráwy ktoraby w piſmie tákie zálecenie miáłá/ á ktoraby świętym á pobożnym ludziom ták zwyczáyna byłá/ á ktoraby od wßyſtkich wiernych/ y częśćiey/ y pilniey/ y potrzebniey w tym nędznym żywocie miáłá być ſpráwowána/ iáko ieſt Modlitwá. Przetoż y Pan Chryſtus/ y Apoſtołowie iego/ y wßyſtko piſmo Boże/ nietylko nam Modlitwę záleca: ále ią práwie przykázuie. Czuyćie/ mowi Pan/ á modlćie ſie/ ábyśćie nie weßli w pokuſę. Y záśie: Pátrzćie/ czuyćie/ á modlćie ſie/ bo nie wiećie kiedy wáß czás przyidzie. Item: Czuyćie á modlćie ſie ná káżdy czás/ ábyśćie byli godni vść tego wßyſtkiego co ma przyść/ á ſtánąć przed Synem człowieczym. Y ná drugim mieyſcu: Nie zaprzątay ſie/ byś nie miał záwżdy ſie modlić: á nie zbraniay ſie áż do śmierći vſprawiedliwiáć ſie: bo zapłátá BOża trwa ná wieki. Item: Potrzebá ſie záwße modlić/ á nie vſtáwáć. Y Páweł święty mowi: Modlćie ſie bez przeſtánku. Co ty nie ták maß rozumieć/ áby ſie iuż innego nic czynić nie godziło/ iedno modlić: gdyż iáśnie piſmo roſkázuie káżdemu/ doſyć czynić powołániu ſwemu/ ſtáráć ſie o owieczki/ o dom/ o żonę/ o dzieći/ o poddáne/ o czeladkę ſwoie: ále iż záwße gotowe ſerce ku P. Bogu mieć/ y bárzo często ſie modlić mamy/ á teſknić ſobie álbo vſtáwáć w modlitwie nie mamy: ponieważ bárzo często grzeßymy/ y rozlicznym niebeſpieczeńſtwam ieſteſmy poddáni: ná ktore żadney gotowßey obrony á pewnieyßego lekárſtwá nád modlitwę nie máß. Acż y ten/ ktory wedle náuki Páwłá ś. choćie/ choć pije/ choć cokolwiek innego czyni/ to ku czći á ku chwale Bożey/ á w imie Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá czyni/ ten ſie práwie vſtáwicznie modli: zwłaßcza gdy káżdego dniá częſto á geſto/ á oſobliwie ráno y wieczor ofiáruie P. Bogu wßytkie ſpráwy ſwoie.

¶ A nietylko modlić ſie nam Pan á Zbáwiciel náß roſkázał/ ále áby nas wßyſtkie pobudził do tego/ przydał ták częſte/ á ták wielkie á wßelákiey ſłodkośći y pociechy pełne obietnice/ á vpewnił nas/ y záſłubił nam świętym ſłowem ſwoim: Jż o cokolwiek prośić bedziemy/ ná wßem bedziemy wyſłuchani. Powiedam wam/ mowi on ktory ieſt iſtą prawdą/ iż wßyſtko o co w modlitwie proſićie/ wierzćie że weźmiećie/ á ſtánie ſie to wam. Y záśie/ mowie wam: Proſćie/ á bedzie wam dano: ßukayćie/ á znaydźiećie: kołáććie/ á bedzie wam otworzono. Bo kożdy ktory prośi/ ten bierze: á ktory ßuka/ ten naydzie: á ktory kołáce/ bedzie mu otworzono. Y záśie: Jeſli wy tedy chocia bedąc złymi/ vmiećie dobre dátki dáwáć ſynom wáßym: iáko dáleko wiecey Oćiec wáß Niebieſki da rzeczy dobre tym ktorzy go o nie proßą? Y w tey Ewángeliey dziśieyßey: Amen/ záprawdę powiedam wam: o cokolwiek bedźiećie proſić Oycá w imie moie/ da wam. Do tego czáſu ießcześćie ni oć nie proſili w imie moie. Proſćie á otrzymaćie/ áby wáße weſele było doſkonáłe. Tymić oto ſłowy/ mowi Chryzoſtom święty/ y tákowa nádzieia/ wabi á przywodzi nas do modlitwy Pan ſtworzenia wßego. A cóż nam záśie innego przyſłoi/ iedno ſłuchać Páná Bogá ſwego/ á wßyſtek żywot náß záwße w chwale Bożey y w modlitwie ſtrawić: wiecey ſie o chwale Bożey ſtáráiąc/ niżli o żywocie náßym. Abowiem tym ſpoſobem dopiero bedziem mogli wieść táki żywot/ iáki ſie człowieku godzi. Bo ieſli ći/ ktorzy ſie często z Ceſárzem rozmawiáią/ á beſpiecznie z nim obcuią/ tey czći doſtawßy od niego/ iuż vbogimi być nie mogą: tedy dáleko więtße niepodobieńſtwo ieſt/ áby ći ktorzy Bogá proßą/ á z nim ſie wdzięcznie rozmawiáią/ mieli mieć duße śmiertelne. Abowiem śmierć dußna ieſt bezbożność/ á żywot przeciwny woley Bożey á świętemu Zákonowi iego. Zá czym to też idzie/ iż żywot

Wielka potrzebá y pożytek Modlitwy.

Máttheuß w 26.
Márek w 13.
Lukáß w 21.
Eccleſiaſt: w 18.
Lukaß w 18.
w 1. do Theſ: w 5.
w 1. do Timote: w 3. y w 5.
w 1. do Korintow w 10.
Do Colloſſ: w 3.
Márek w 11.
Lukaß w 11.
Máttheuß w 7.
Chryſoſt: lib: 1. de orand: Deum.
Powinność Chrześćiáńſka.
Jáko wiele do żywotá pobożnego Modlitwá pomaga.

iż żywot dußny iest/ chwálič Páná BOgá/ á wieść żywot godny tey to chwały. Leż żywot pobożny/ á chwale Bożey przystoyny/ dziwnym obyczáiem modlitwá iedná y spráwuie/ á ziednawßy rozmnaża y záchowuie/ á iáko skarb pokłáda w dußach náßych. Abowiem to być nie może/ nie może być mowie/ áby ći ktorzy od BOgá proßą czystości/ spráwiedliwości/ cichości á dobrotliwości/ żeby tego nie mieli dostáć o co proßą: gdyż Pan iáśnie obiecuie/ iż káżdy proßący wźiąć/ á ßukáiący ználeść ma/ á kołácącemu bedzie otworzono. Toć Chryzostom świety.

Co nas do modlitwy przywieść ma.

¶ Stußnie nas tedy do modlitwy wzrußyć y pobudzić ma/ y iáśne roskázánie Páńskie/ y pewna á nieodmienna obietnicá iego/ y wielka potrzebá á niebespieczeństwo náße ná tym nedznym świecie/ ktore vstáwicznie wisi nád námi: ponieważ ták ciężkie ná sie sprzeciwniki mamy/ ktorych żadna miára sámi síłá swa pożyć nie możemy: ieśli nie bedzie nád námi obrony á opieki Páńskiey/ ktorey vstáwicznie przez nabożne modlitwy ßukáć y prosić potrzebá. Co ábyśmy z tym wietßa vfnością á z pewna nádzieią czynili/ dodawa nam Pan wßechmogacy myśli w tey Ewángeliey/ gdy mowi: Jż Bog iest Oycem náßym: á iż nas miłuie: á iż nam nie odmowi żadney rzeczy/ o ktora iedno prosić bedziem w imie iego. Te trzy słowká/ záprawdę ták wielką moc máią/ żeby káżde z nich sámo przez sie/ wiáre y nádzieie náße podeprzeć á vtwierdzić mogło.

Co nam sercá w modlitwie przydáie.

I.

Bo ieśli Bog iest Oycem náßym/ ták iáko go w tey krotkiey Ewángeliey ßeśćkroć Pan Chrystus miánuie/ tedyć nic synom swoim odmowić nie może.

2.

Jeślić nas miłuie/ tedyć wßystko dla nas iest gotow vczynić. A ieśli nam ießcze obiecuie/ tedyć pewnie obietnice spełni. Ku pierwßemu wiedzie go przyrodzenie iego/ ku wtoremu miłośierdzie iego: ku trzeciemu świeta prawdá iego.

Łukaß w 11.

Żaden Oćiec ták okrutny nie iest/ áby miał synáświego w potrzebie opuścić. Żaden Oćiec nie iest ták złośćiwy/ kiedy go syn o chleb/ o iáie/ álbo o rybe prosi/ áby mu kámień miásto chlebá/ żábe miásto iáiá/ wężá miásto ryby podáć miał. A iákożby tedy Pan Bog swe opuścić miał? Bo ieśli to oycom dał przyrodzenie/ áby miłowáli dziatki swoie/ y stáráli sie o nie: dáleko tedy wiecey bedzie sie on sám stárał o synaczki swoie. A ták żaden niech namniey nie wątpi/ gdyż nam to Pan Chrystus ták iawnie záślubił y popzysiągł świetym słowem swoim.

Máttheuß w 24.

Abowiem niebo y ziemiá przeminąć moga/ ále słowá iego przeminąć nie moga. Bedą tedy stáć y trwáć wiecznie y te słowá: Jż Bog iest Oycem náßym: iż nas miłuie: á iż nam da wßystko/ o co go iedno dobrze prosić bedziemy. Tylko sie stáraymy/ ábychmy byli práwymi synmi iego.

Jáka ma być modlitwá náßá.

¶ Pátrzayże tu dopiero iáka ma być modlitwá náßá/ áby Pánu Bogu przyiemna á nam pożyteczna byłá. Tego sie tácniuchno náuczyć możeß z tych słow Páńskich: Záprawdę záprawdę powiedam wam/ Ocżkolwiek bedziećie prosić Oycá w imie moie/ da wam. Tu iuż słyßyß/ kogo/ y o co/ y iáko prosić maß/ chceßli być wysłuchány.

I. Kogo prosić mamy.

Abowiem maß Bogá Oycá prosić/ á maß go o cokolwiek prosić: á maß go prosić w imie Chrystá Páná/ iedynego posrzednika twego. Oycá prosić maß/ nie iżby sie nie godziło Synà/ y Duchá świetego prosić: y owßem ich tákże/ iáko y Oycá/ wzywáć y prosić mamy. Abowiem ći trzey iedno sá/ iednym práwym/ á nieogárnionym Bogiem/ teyże mocy/ tegoż mágestatu/ teyże wieczności y chwały. Przetoż świety Szczepan modlił sie do Synà/ mowiąc: Pánie miły Jezu/ przyimi duchá mego.

w Szcieiach w 7.

A Ezechiel do Duchá świetego: Przydź/ mowi/ Duchu/ á wieyná te pobite/ á niechay ożywia.

Ezechiel w 37.

Ale dla tego Pan Chrystus wyráźnie każe Oycá prosić/ ábychmy y my nie byli w tymże błędzie/ w ktorym tkwią y dotychmiast Żydzi/ Turcy/ y Odßczepieńcy. Bo áć y oni Bogá wzywáią/ ále nie Oycá Páná náßego Jezusá Chrystusá: ponieważ nie wierzą żeby Bog miał Synà/ á żeby náß P. Jezus Chrystus był własny á przyrodzony á przedwieczny Syn iego. Leż pismo świete/ ták stárego iáko y nowego Zakonu/ Bogá Oycem zowie. A ieślić iest Oycem/ tedy ma y Synà/ sobie we wßem rownego y podobnego: ktory iest iáśność chwały/ á kształt y obraz istności y nátury iego.

Do Żydow w 1.

Abowiem Oćiec y Syn rzeczy są/ ktore z sobą społem być muszą. A ták ieśli Oćiec záwße był Oycem/ tedyć też záwße miał Synà: á ieśli Oćiec był y iest onym práwym Bogiem/ tedyć y Syn iego bedąc

Jan w 1.

z nim teyże nátury á iſtnoſci/ ieſt też onym iednym á prawdziwym Bogiem: á iáko ſam ſwiadczy o ſobie: Jemći ia w Oycu/ á Oćiec ieſt we mnie: kto mnie widzi/ ten widzi y Oycá mego. Acż tedy Zydzi/ Turcy/ y Odßczepieńcy Bogá wzywáia/ ále iednák iż nie wzywáia Oycá Páná JEzuſowego/ták iáko ſie nam w piſmiech ſwietych ziáwić y okázáć raczył/ pewna ieſt że okrutnie błądzą/ áni moga być wyſłuchani/ponieważ ſobie wymyſláia iákiegoś oſobnego Bogá/ktoryby áni był Oycem/ámby miał Synά. W ten tedy błąd ábyſmy nie wpádli/ wyráźnie tu nas vczy P. Chryſtus/ że mamy wzywáć Oycá iego. Jákoby rzekł: Jż ieſli innego Bogá wzywáć będźiećie/ oprocz Oycá mego/ tedy dáleko od celu vſtapićie. Abowiem niemáß Bogá innego/oprocz iego. Przetoż y kośćiol Boży/ ácz mocnie á niewątpliwie wierzy/ iż Oćiec y Syn y Duch S. ieden ieſt ſtworzyćiel/dawcá/y ſprawcá wßego dobrego: á wßákoż iáko ieſt od Chryſtá Páná wyćwiczony/ máło nie wßyſtkie modlitwy ſwe obraca do Oycá/ á máło do Synά/ á ießcze mniey do Duchá ſwietego: ponieważ Bogá Oycá/przez Páná nászego Jezuſá Chryſtuſá w iednośći Duchá świetego zwykł prośić. A tu iuż widziß/ kogo prośić/ á do kogo ſie modlić mamy. Bo ácz też y Swietych ták tu ießcze żywiących/ iáko y w Niebie iuż krolu-iących/ prośi o przyczyne Kośćiol Boży: ále ich nie prośi iáko dawcow wßego dobrego/ á obrońcow ode wßego złego/ bo to ſámemu Bogu przyſtoi: ále tylko iáko przyczyńcow á pomocnikow nászych w prośbách nászych.

¶ Drugie: czego v niego prośić mamy/náuczył nas ſam w tey Ewángeliey/gdy mowi: Jeſli o co prośić będźiećie: y potym iáśniey: Do tego cżáſu ni o cośćie nie prośili w imie moie: prośćie á wezmiećie/áby weſele wáße doſkonáłe było. Ten tedy o co prośi/ktory o rzeczy zbáwienne/o rzeczy trwáłe/ o rzeczy wieczne á doſkonáłe prośi. Ten o co prośi ktory z Dawidem rzec może: Jednegoßem rzeczy v Páná Bogá prośił/y o te ſie ſtáráć będę: ábym mogł mießkáć w domu Páńſkim po wßyſtkie dni żywotá mego. Ten o co prośi/ktory nádewßyſtko ſzuka krolestwá Bożego/y ſprá-wiedliwośći iego. Ten o co prosi/ktory o zupełne á doſkonáłe weſele: to ieſt/nie o cielesne/ ále o duchowne: nie o tuteczne/ ále o niebieſkie: nie o doczesne/ ále o wieczne weſele prośi. A kto o co innego/o co doczesnego á cielesnego prośi/ (iáko mowi Auguſtyn swiety) ten ni oć nie prośi: nie iżeby nic nie było o co prośi/ ále iż ono czego żąda/ nic nie ieſt przeciw temu/ co nam Pan obiecáć raczył/ y o co nam prośić roſkazał. Abowiem wßytkie te doczesne rzeczy nic nie ſą innego/ iedno márność á nikczemność: á nie ſą iſtotą á prawdą/ále figurą á cieniem tylko. Kto tedy o co tákowego prosi/ten ni oć nie prośi.

¶ Przetoż y tu Pan do zwolennikow mowi: Do tych cżáſow nie prośiliśćie ni oć w imie moie. Wieleć oni rzeczy przedtym v Páná prośili. Prośił Jákub z Jánem/ áby ſiedzieli ieden ná práwicy/á drugi ná lewicy w krolestwie iego: prośili áby ogień z niebá Sámárytany popalił. Prośili zwolennicy o vzdrowienie corki Pogáńſkiey niewiáſty. A wżdy im tu Pan mowi: Jeßcze po te cżáſy ni oć nie prośiliśćie. Bo iż o doczesne rzeczy prośili/á nie w imieiego prośili: przeto powieda/ iż ni oć nie prośili. Nie mamy tedy złych rzeczy v Páná Bogá prośić/ iáko ßkody bliźniego/ álbo śmierći nieprzyiaćielá nászego: áni tych doczesnych á nikczemnych rzeczy iáko doſtátku bogactw/świeckiey chwały/roſkoßy y weſela świátá tego: gdyż nam Pan ná tym świecie nic innego/ iedno ſmutek/ iedno płácz á nárzekánie ná teſtámencie zoſtáwił: ále onego nie odmiennego dobrá/á doſkonáłego weſela/ktore máią wßyſcy świeći w niebie/ y co do niego należy/ iáko grzechom odpuſczenia/ y łáſki Bożey/y petnienia świetey woley iego. A ieſli kiedy o cielesne á doczesne potrzeby prośim/ tedy ich nie dla ſiebie ſámych/ ále dla krolestwá niebieſkiego prośić mamy: nie ná nich polegáiąc/ ále ie ku chwale Bożey/ á ku zbáwieniu ſwemu obracáiąc. Bo kto ich inácżey prosi/ ten źle prosi/ á nie ieſt godzien wyſłuchánia. O czym Jákub swiety świadczy tymi ſłowy: Prośićie á nie odnośićie/ przeto iż źle prośićie/ ábyśćie to obrocili ná pożądliwośći wáße.

¶ Nádto/ kto rzeczy doczesnych zgołá prosi/ nie ſpuſczáiąc ſie ná wolą Bożą/ ten głupie prosi/ á tákże nie ieſt godzien áby był wyſłuchan. Prośił Páwel swiety/

áby Bog

11. O co prośić mamy.

Auguſtyn. Pſalm 26.

Mátthewß w 6.

Eccleſiaſt: w 1. Do Koloſſ: w 2.

Mátthewß w 20.

Lukaß w 9 Jan w 2.

Czego v BOGo prośić nie mamy.

Jan w 16.

Jáko cielesnych potrzeb prośić mamy.

Jákub w 4.

w 2. do Korynt-tow w 12.

áby Bog od niego oddalił pokuſe/ ktora mu iednák była potrzebna ku záchowániu pokory: przetoż też nie był wyſłuchány/ ále mu odpowiedziano: Doſyć ty maß ná taſce moiey: ábowiem moc ſie rozmnaża w krewkości. A ták y my kroleſtwá Bożego/dla ſiebie ſámego/á nádewßyſtko proſmy: á rzeczy doczesnych nie dla nich ſámych/ále dla onego: y to z tym dokładem/áby ie nam dał ieſli raczy/á ieſli to ieſt ze zbáwieniem náßym. Bo on lepiey wie czego nam ieſt wiecßa potrzebá/ y co nam pożyteczno: Ktorego ſpoſobu modlenia ſam nas ſwym przykładem náuczyć raczył/ gdy ták w ogrodźcu Bogá Oycá proſił: Oyczę ieſliż ieſt rzecz można/ niech ten kielich odeydzie odemnie: á wßákoż niech ſie nie moią/ ále twoią wola dzieie. Lecz rzeczy niebieſkie á duchowne ták zacne ſą/ że ich zgołá bez dokładu żadnego proſić mamy: ponieważ dobrze wiemy/że nam ſą potrzebne y pożyteczne/á że ie nam Pan záwße dáć gotow wedle obietnice ſwoiey.

Matthewß w 26.

III. Jáko proſić mamy. Cyrillus.

¶ Trzecia: iáko proſić mamy/ náuczył nas tego gdy mowi: w imie moie. To przydał/iáko Cyrillus powieda/áby ſie práwym poſrzednikiem y ſpołdawcą okázał. Abowiem żaden nie może przyść do Oycá/iedno przez Synā/przez ktorego mamy przyſtęp do Oycá w Duchu/iáko Páwet mowi. Dla tegoż ſie też ſam drzwiámi názwáć raczył: á tákowemi drzwiámi/iż żaden do Oycá przyść nie może/áż przez te drzwi wnidzie. Abowiem on ieſt Droga/ Prawdą/ y Żywotem: On ieſt Poſrzednikiem náßym miedzy Bogiem á miedzy ludźmi/ktory dał ſam ſiebie ná odkupienie zá wßyſtkich nas. Jeſt tedy y Poſrzednikiem náßym/ y ſpołdawcą wßego dobrá z Oycem: ále nie tymże obyczáiem. Bo z tey ſtrony/ z ktorey ieſt ſynem/ y Bogiem ieſt/ſpołem z Oycem wßyſtko nam dobre dáie: co okázuiąc Páwet świety mowił: Láſká niech wam będzie/od Bogá Oycá/y od Páná naßego Jezuſá Chryſtuſá. A z tey ſtrony z ktorey ieſt Poſrzednikiem/ Biſkupem/ pocießycielem/ y zaſtępcą/á rzecznikiem náßym/y náße modlitwy przywodzi do Oycá: to ieſt/według nátury Cłowieczeńſtwá ſwego. Ten tedy ſpoſob modlitwy/ ktory nie był zwyczáyny w Zakonie ſtárym (iáko żeby iednák w nim nic doſkonałego nie było) ſam Zbáwiciel nam opiſáć raczył: ktory po wßyſtkim świecie przyiąwßy Kościoł Boży/ káżdą ſwą modlitwę pod tym imieniem przeſyła do Oycá zawieráiąc ią tymi ſłowy: Przez Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá Synā twego/ktory z tobą żywie y kroluie w iedności Duchá świętego/ná wieki wiekom. Amen.

Do Rzym: w 5. Jan w 14. w 1. do Tim: w 2. Cyrillus.

Do Zydow w 7.

Kościoł káżdą modlitwę w imie Chryſtá Páná czyni.

¶ A ták w imie Chryſtá Páná proſić/ ieſtći w nádzieie zaſługi/ męki y śmierći/ w nádzieie obietnice y miłości tego Poſrzednikā proſić: á nic w tym nie wątpić/ że będziem dla niego wyſłuchāni: ponieważ on ieſt/ w ktorym ſie Oćiec bárzo kocha/á ktoremu nic odmowić nie może. Takći też proſili y Oyco wie ſtárzy: Pánie w mie twoie rácz mie zbáwić/á w ſprawiedliwości twoiey rácz mię wybáwić. Dla imienia twego będzieß miłoſćiw grzechom moim: boć ſą bárzo wielkie. R. Dániel: Nie w nádzieie ſprawiedliwości náßych vćiekamy ſie z proſbámi do ćiebie/ále dla miłoſierdzia twego wielkiego. Ten nie proſi w imie iego/ ktory w imie ſwoie/ to ieſt w nádzieie ſprawiedliwości/ zaſług/ y vczynkow ſwoich proſi: iáko on Licemiernik przy Jáwnogrzeßniku w Kościele. Ten nie proſi w imie Zbáwiciela/ mowi Auguſtyn świety/ktory o co zbawieniu przeciwnego proſi. Ten nie proſi w imie Chryſtuſowe (iáko tenże mowi) ktory to o Chryſtuſie trzyma/ czego o iedynym Synu Bożym trzymáć nie ma/ chociá ſłowie Chryſtuſá wſpomina: bo iuż w imie tego proſi iákiego ſobie vkuie/ á o iákim myśli gdy proſi. Ale ktory o nim trzyma co ma trzymáć/ tenći w imie iego proſi/ y odnoſi to o co proſi: ieſliże nie przeciw wieczńemu zbáwieniu ſwemu proſi. A bierze tedy/ kiedy ma wźiąć. Bo niektorych rzeczy Pan Bog nie odmawia/ ále ie odkłáda áby ie dał czáſu przyſtoynieyßego. Tákże y to rozumiey/co tu mowi/Da wam: iż te dobrodźieyſtwá rozumie ktore właſnie tym należą ktorzy proßą. Abowiem wßyſtkich świętych wyſłuchywa Pan Bog/gdy ſie ſámi zá ſie modlą: Lecz ich nie záwße wyſłuchywa gdy ſie modlą zá przyiaćioły álbo nieprzyiaćioły ſwoie/álbo ktoreßkolwiek inne: bo nie łádá iáko mowi/że da: ále da wam. Poty ſą ſłowá Auguſtyná świętego.

Do Zydow w 7.

Kościoł káżdą modlitwę w imie Chryſtá Páná czyni.

Co ieſt proſić w imie Chriſtuſowe Lukaß w 16.

Pſalm 51.

Pſalm 24.

Kto nie proſi w imie Jezuſowe.

Lukaß w 18. Auguſt: in Ioan. 16 Tract: 102.

Kacerze o Synu Bożym źle trzymáiący/ nie proßą w imie Chryſtuſowe.

Czemu zárázem Pan Bog nie wyſłucha.

Modlitwá świętych nie záwße ważna zá drugie

## Część Wtora.

O wzywániu świętych.

ATuby mi kto lepak rzekł: Iż ieślić Bogá Oycá niebieskiego/ w imie nayśmileyszego Synà iego prosić mamy: tedyć iuż Swietych o przyczyne prosić nie potrzebá. Zwłaszczá gdy tu sam dokładá tego: Iż nie zda mi sie/ powieda/ ábych miał zá wámi prosić: ponieważ was miłuie Oćiec/ żeście wy mnie vmiłowáli/ y vwierzyliście żem od Bogá wyszedł. Ná toć tak krotko odpowiem z Augustynem świetym: Iż Pan Bog wiele rzeczy nie dawa/ ieśli sie zá námi kto nie przyczyni: co sie iáśnemi przykłády w Abimelechu/ y w przyiaćiołach Jobowych okazało: ktorym grzechow inaczey Pan Bog odpuścić niechćiał/ áż sie zá Abimelechem Abrahám/ á zá przyiaćioły swemi Job przyczynił. By sie tak był (powieda) Szczepan świety Męczennik nie modlił/ Kościoł by był Páwłá Apostołá nie miał. Ale dla tego z ziemie podniesion iest Páwet/ iż ná ziemi poklęknąwszy Szczepan był wysłuchan. Tak tedy iest wysłuchan Szczepan świety/ że przez iego modlitwe był grzech zgładzony/ ktorego sie był dopuścił Száwet. A tak polecamy sie modlitwam iego. Abowiem daleko wiecey teraz bywa wysłuchány zá tymi/ktorzy go o przyczyne proszą. Toć Augustynowe słowá.

Augusł: quæst: 149. super Exod: & serm: 1. & 4. de S. Stephano.

¶ Ale co wiele mowić. Bo ieśli nam cudzych przyczyn nie potrzebá/ á czemuż Jákub świety roskázuie/ábychmy sie ieden zá drugim modlili? czemu mowi/że wiele przed Bogiem waży modlitwá vstáwiczna sprawiedliwego? czemu nam ná przykład Heliaszá dáie? Czemu Páwet świety Chrześćiánow máło nie w każdym Liśćie swoim o przyczyne á o modlitwe zá soba prosił? czemu ná iednym Posrzedniku Chrystusie nie przestawał? czemu sobie inych prokuratorow á pomocnikow szukał? Niechże ći świetokázcy śmieią przymowić Páwłowi świetemu: niech mowią/ że to czynił ku zelżeniu Páná swego/á práwie ná posmiewisko iemu/nie dufáiąc obietnicam iego/ że odrzuciwszy ná stronę świętą prawde y przyśiege iego/ szukał sobie pewnieyszych niżli on (iáko w swych Postillach nápisáli) á wiecey dufał omylney nádziei ich/ niżli tak prawdziwemu Krolowi swemu/ y mocnemu zaślubieniu iego: niech wołáią/ że Pan Bog człowieká sámego/ á nikogo innego zá nim proszącego/wysłuchać chce.

Jákub w 5.

Do Ephez: w 6. Do Kolloss. w 4. w 2. do Thessál: w 3. kap.

Postillá Reiowá

¶ A ieśli mi rzeczesz/ że on nie vmárłych ále żywych o przyczyne prosił. Tu iuż naprzod widzisz/czego ći widzieć niechcą/ że cudza przyczyná namniey nic nie vbliża posrzednictwu Páná Chrystusowemu. Abowiem y ći ktorzy sie modlą zá námi/ wszyscy w imie Páná Jezusowe / á przez zasługi iego świete proszą. Ale coż mnie masz/ áby ći ktorzy z Pánem iuż krolują w niebie/ vmárłymi byli? A czemuż Pan mowi: Bog Abrahámow/Izáákow/y Jákobow. Nie iestći Bog vmárłych/ ále żywiących? Nawszem ten żywot nasz z onym żywotem zrownány/ nie żywotem ále śmiercią iest. Jeśliż tedy oni (iáko Hieronim świety przeciw Wigiláncyusowi Kácerzowi pisze/ktory tákże Swietych zmárłych/iáko y ći nászy nowi vczniowie iego/wzywáć/ áni ich Reliquiy á pozostałych kości we czći mieć nie chćiał) Jeśli/ mowie/ Apostołowie y Męczennicy/ poki ieszcze w ciele byli/ mogli sie zá innymi modlić/poki sie ieszcze sami o sie stárać mieli: iákoż daleko wiecey iuż teraz po zwyćiestwie/po koronach/po tryumphiech/mogą sie przyczyniáć zá nimi? Jeden człowiek Moyżesz sześći set tysiącom zbroynych ludzi/ vprosił v Bogá odpuszczenie. Szczepan náśládownik Páná swego/ á pierwszy Męczennik Chrystusow/ prosi zá kámionowniki swe: á skoro z Pánem Chrystusem być poczną/iuż mniey ważyć má ią? Páwet Apostoł dwie ście śiedmdziesiąt y sześć ludzi w okręcie pozyskał modlitwą swoią: á po smierći bedąc z PAnem Chrystusem/ záwrze vstá swoie: á zá te ktorzy po wszystkim świecie ná iego Ewángelia vwierzyli/ nie bedzie śmiał vst otworzyć? y lepszy bedzie Wigiláncyus pies żywy/niżli on Lew zmárły. Tákći Hieronim świety onemu bluźniercowi świetoburzycowi gebe zátykał: ktorego ći wielebni Ewángelistowie nowi náśládować wolą/ niżli z Hieronimem świetym/ y z iednym Powszechnym Kościołem przestáwać.

Hieron: aduersus Vigilantium.

w 2. kśie: Moyżeszo: w 33. kap.

w Dzieiách w 7.

w Dzieiach w 27.

Chryſoſt: homil: 42. in Geneſim.

Dla ſprawiedliwych zmárłych Pan BOg żywe włáſke przymnie.

w 4. kśie: Krol: w 19. y w 20. káp.

Idem hom: 2. in Pſalm: 50.

Dawidá vmárłego zaſługi trwáią: á vmárli świeci/żywych wſpomagáią.

Idem ſermone de virtutibus & vitijs.

Dla ſprawiedliwych vmárłych P. Bog żywym teſt miłośćiw.

Moc Swietych iáko ſie w reliquiách y w ßátach okázuie.

a w 4. kśie: Krol: w 2. káp.

b Dániel w 3.

c w 4. kśie: Krol: w 6. káp.

d w 2. kśie: Moyżeßo: w 14. y 17.

e w Dzieiach w 19. y w 5.

f Hieremiaß w 7.

Modlitwy świetych mogą ſie gniewowi Bożemu ſprzećiwić.

w 2. Moy: w 32. Pſalm 105.

w 4. Moy: w 16. Idem in Cap. Hierem: 27.

w 2. Moy: w 32. w 1. Krol: w 8.

Pan BOg Modlitwa świetych może być zátrzymány.

Pſalm 67.

Jan w 15.

Jan w 12.

¶ Bo ſłuchay iáko wiele Swietych przyczyną v Pana Boga waży. Swiety Chryzoſtom ták o tym piße: Wielka iśćie dobroć Páńſka ieſt/iż często on zwykł dla kilku ludźi/wielom dobrze czynić. Ale co mowie/dla kilku ſprawiedliwych? Czeſtokroć gdy ſie nie mogł ználeść ſprawiedliwy ná tym świećie/dla vmárłych świątości miłośierdzie okázuie nád żywymi/y ſtára ſie o nie. Przetoż też wołá mowiąc: Obronie to Miáſto dla ſiebie/á dla Dawidá ſługi mego: Jákoby ták rzekł: Acżći oni ſą nie godni ábych ich bronić miał: ále iżem ſie zwykł miłośćiwie obchodzić/ á iżem ieſt predki ku miłośierdziu/vczynie to ſam dla ſiebie/á dla Dawidá ſługi mego. Widziß/ że ktory ták dawno zßedł z tego świátá/ ten ſie ſtáie przyczyną zbáwienia tym/ ktorzy ſie prze niedbálſtwo ſwoie iuż byli zátráćili. Dawid dawno vmárł/á iego zaſługi trwáią. O dziwna ſpráwo/á niewymowna dobroći Boſka! człowiek vmárły żywego wſpomaga! o niezwyćiężona mocy y po śmierći ſprawiedliwych mężow! Gdy Pan Bog ludźi żywych zgołá żadnych nie náyduie/ ktorzyby śmiele mowili do niego/á ktorzyby grzeßne z nim przeiednáć mogli: tedy on obroćiwßy ſie do vmárłych/ przez tych/ powieda/ ia grzechy odpußczam. Bo ſłuchay iákoć mowi: Jż ia tego Miáſtá obronie/dla ſiebie/á dla Dawidá ſługi mego/ ktory iuż dawno zßedł z świátá.

¶ Obáczże iáka ieſt moc Swietych Bożych. Bo nietylko ich ſłowá álbo ćiáłá/ ále y ſámo ich ćiał przykryćie álbo odzienie/ieſt záwße drożße y zacnieyße nád wßelákie ſkárby. a Heliaßowá Lwia ſkorká Jordan rozdzielitá. b Boty trzech młodzieńcow po ogniu chodźiły. c Elizeußowe toporzyſko wody przyrodzenie przemieniło: gdy ie przymuśiło ná ſobie iák ná grzbiećie żelázo nośić. d Moyżeß laſka morzu ſie rozſtapić kazał/y opoke rozga mogł przełomić. e Cień Piotrowá śmierć wypadzáłá: świetych Męczennikow ćiáłá w popioł obrocone/Dyabły wyrzucáły. Ż wielką tedy oni mocą wßytko czynią/iáko Heliaß. Dotąd ſą ſłowá Chryzoſtomá ś.

¶ A Hieronim świety piſząc ná ono mieyſce/ gdzie Pan do Hieremiaßá mowi: f Przetoż ty nie modl ſie zá tym ludem/ áni przyimuy zá nimi chwały áni prośby: á nie ſprzećiwiay mi ſie/ bo ćie nie wyſłucham. Ná te ſłowá ták Hieronim piße. Aby kto nie rzekł/że Prorok proßąc nie otrzymał ćiego żądał: roſkázuie mu Bog áby ſie zá ludem grzeßnym/ á żadney pokuty nie ćyniącym nie modlił. A gdy mowi: Nie ſprzećiwiay mi ſie: tu znáć dáie/iż modlitwy Swietych mogą ſie gniewu Bożemu ſprzećiwić. Przetoż y Pan do Moyżeßá mowi: Puść mie/ábym ten lud pobił/ á ćiebie rozmnoże w lud bárzo wielki. Y w Pſálmiech ćytamy: Że ſtánął Phinees/ y vbłagał/ y vſtáło pobićie: y przyćytano mu ieſt ku ſprawiedliwośći. Aaron tákże/porwawßy kádzidlnik/ſtánął pośrzedni miedzy ogniem/á miedzy ludźmi ktorzy zgorzeć mieli: y nátychmiaſt gniew Boży vſtał. Tenże ná one ſłowá tegoż Proroká piſząc: A ieſli ſą Prorocy/ á ieſli ieſt w nich ſłowo BOże/ niech zábieżą Pánu Záſtępow: ták mowi: Co tu powieda/ niech mi zábieżą/ álbo Pánu Záſtępow: to znáć dawa tymi ſłowy: iż práwy Prorok może ſie Pánu modlitwą zaſtáwić: iáko y Moyżeß w porażce ſtánął przećiw Pánu/áby odwroćił gniew zápáleżywośći iego. Toż też y Sámuel vczynił. Y Pan do Moyżeßá mowi: Dopuść mi/ábych ten lud pobił: bo gdy mowi/ dopuść mi: to vkázuie/ iż Modlitwámi świetych mogł być zátrzymány.

¶ Widziße iuż/iáko ieſt płátna v BOgá przyczyną Swietych: á iż żadna inna rzecz/iedno pokorna á nabożna modlitwa Swietych ſwoich Pan Bog zwyćiężon być nie może: á iż to nie wymyſły ludzkie/ ále iáſne á ßczere ſłowo Boże: A cóż tedy te niebożątká/ći nieprzyiaćiele Swietych y zbáwienia ſwego/przećiw nam wołáią/ żeby nam do BOgá pomocnikow nie potrzebá: á żeby ſie tym iákie zelżenie álbo vbliżenie Pánu Chryſtuſowi działo? Czemu tego nedźnicy wiedzieć nie chcą/ że świeći ſą iednym ćiáłem z námi w Pánie Chryſtuſie? á że ſie w tym wiecey moc y chwałá Páná Chryſtuſowá okázuie/ iż on nie tylko ſam w ſobie/ ále y w Swietych ſwoich ieſt y okázuie ſie możnym/chwálebnym/y przedziwnym? że ich nietylko ſam we ćći ma/ ále chce áby w wielkiey ćći v wßech byli/ ná niebie y ná źiemi. Jáko im to był obiecał: Jż ieſli mi kto ſłużyć będzie/ vczći go Oćiec moy. Kto/

powieda/

powieda/zwyciężył/dam mu z ſobą ſiedzieć ná ſtolcu moim/iákom y ia zwyciężył/ y vśiadłem z Oycem moim ná ſtolcu iego: Czemu tego przegładáia/ że przez nie y dla nich wiele dobrego Pan Bog ludźiom dáie/ y częſto winnym przepuſzcza: iáko ſ to ieſt rzecz w piſmie iáwna/ że Abráhám/Izáák/ Jákob/Dawid/Hieremiaſz/ chocia iuż vmárli/ żywym częſto ná pomocy byli. Swiety Chryzoſtom mowiąc o oney modlitwie trzech młodzieńcow w ogniu: Nie oddalay miłoſierdzia twego od nas dla Abráhámá mitego twego/y dla Izáákà ſługi twego/y Izráelá świetego twego: Ji/powieda/ nie czuią áby mieli z to śiły/ żeby ſámi ludowi odpuſzczenie vprośili: vćiekáią ſie do zaſług oycowſkich: á ſámi wyznawáią/że nic innego nie przynoſą/ iedno vnizonego duchá/á żałośćią ſkruſzonego.

Daniel w 3.

¶ A to co tu mowi: Ji nie mowie wam/ ábym ia miał Oycá zá wámi proſić: nie ták rozumieć maſz/ żeby nam iuż przeto przyczyny Páná Chryſtuſowey/ y świetych członkow iego nie bſło potrzebá: o ktoreyeś iuż ſłyſzał/że nam y pożyteczna y potrzebna ieſt: ále/iáko Auguſtyn ś. wykłáda/to P. Chryſtus mowi dla Boſkiey możności ſwoiey/w ktorey ieſt rowny y ſpoliſtny Bogu Oycu. wedle ktorey po Wcielbowſtąpieniu ſwoim/ nie Oycá zwykł proſić/ ále z Oycem wyſłucháwáć/ y dáwáć ludźiom o co proſą. Aczkolwiek wedle człowieczeńſtwá ſwego/ ieſt rzecznikiem y zaſtępcą naſzym v BOgá Oycá: y vkázuiąc mu one wdzięczną ofiárę ſwą/ przyczynia ſie zá námi: nie iáką cielesną mową/ ále wſpominánim męki á zaſługi ſwoiey. Mogą ſie też te ſłowá ták rozumieć/iáko ie niektorzy wykłádáią: Ji do tych czáſow ia ſam proſiłem Oycá zá wámi: ále iuż potym nie będę ſam proſił/ ále y wy też weſpołek zemną. A ták nie odmawia nam tymi ſłowy Pan Chryſtus modlitwy á przyczyny ſwoiey: ále nas przyimuie w towárzyſtwo ſwoie/ábychmy byli bráćia/ ſpołdziedzicy/y członkowie iego/y owſzem Krolowie y Kapłani w nim. Abowiem/powieda/ iużem wam táſkę v Bogá ziednał/iuż on was miłuie: żeśćie y wy mnie vmiłowáli/ á vwierzyliśćie iżem od Bogá wyſzedł. A tych ſłow/mowi Auguſtyn świety/nie ták maſz rozumieć: żeby nas dla tego Bog miłował/ żeſmy go my pierwey vmiłowáli: á żeby miłość zwolennikow miáłá vprzedzić miłość iego: á żeby pierwſza byłá zaſługá naſzá/ niżli táſká Boża: gdyż Páwet Apoſtoł głośno woła: Ji kto pierwey Bogu co zádziałał/ áby mu on to był winien zápłácić? A Jan ś. wyráźnie powiedział: Że go my miłuiemy/ iż on nas pierwey vmiłował. Ták tedy miłuiemy/ że ieſteſmy vmiłowáni. Záiſte dar Boży ieſt/miłowáć Bogá: bo on dał áby go miłowano/ ktory nie miłuiące vmiłował. Miłuie nas Oćiec/ iż my miłuiemy Syná: gdyżechmy od Oycá y od Syná wzięli/ábychmy Oycá y Syná miłowáli. Abowiem rozlewa miłość w ſercach náſzych/Duch od obudwu pochodzący: przez ktorego Duchá y Oycá y Syná miłuiemy/ y ktorego Duchá y z Oycem y z Synem miłuiemy.

Augustin. Beda.

Jan w 1. káp: 2.

Such świety od obudwu pochodzi.

¶ Słuchayże co dáley mowi: A vwierzyliśćie/ iżem ia od Bogá wyſzedł. Wyſzedłem od Oycá/ y przyſzedłem ná świát: y záſie opuſzczam świát/ á idę do Oycá. Tochmy iśćie vwierzyli. Abowiem nie dla tego ma ſie to komu zdáć niepodobno/ iż ták ná świát przyſzedſzy wyſzedł od Oycá/ że nie opuśćił Oycá: y ták záś idzie do Oycá świát opuściwſzy/ że przedśie nie opuśćił świátá. Abowiem wyſzedł od Oycá/ ponieważ ieſt z Oycá: á przyſzedł ná świát/ iż świátu ćiáło ſwe okázał/ ktore z Pánny wziąć raczył. Opuśćił świát cieleſnym odeśćim/ poſzedł do Oycá wſtąpieniem człowieczeńſkim: á przedśie świátá nie opuśćił/ſpráwą y rządzeniem ſwey obecności. To wſzyſtko Auguſtyn ś. Ale ſie záś wroćmy do modlitwy/o ktoreyechmy pierwey mowili. Już widziſz że Pan wyſłuchánie pewne obiecuie/ á omylić ćie nie może: gdy go ták iáko ćie tu vczy/ o co proſić będzieſz.

Co ieſt wyniść od Oycá.

Co ieſt przyść ná świát.

¶ Jedno ſie niech o to każdy ſtáráa/chceli być wyſłuchan/áby był w łáſce Bożey/ áby w grzechu nie mieſzkał/ále ſie z ſercá prawego náwroćił do Páná ſwego. Boć nie inſzym Pan wyſłuchánia obiecuie/ iedno tym/ ktorzy záchowuią wolą iego/ á ktorzy ſie prawdziwie náwracáią do niego. Jáko nápiſano ſtoi: Iż dáleko ieſt Pan Bog od złośćiwych/ á ſprawiedliwych modlitwę wyſłucha. A w Pſálmie: Bliſko ieſt Pan wſzyſtkim/ ktorzy go wzywáią w prawdzie. Wolą tych ktorzy ſie go boią/ vczyni/á prośby ich wyſłucha/ y vczyni ie zbáwione. Czego y ſam Zbáwi-

Bogo PAn wyſłuchawa.

w Przypo: w 15.

Jan w 15.

Jan w 1. kap: 3.

Postylla Reiowa

Ezechiaß w 1.

w Przyp: w 1.

Matthewß w 15.

Postylla Reiowa przeciw Modlitwam.

Act: 9 An BOg wielomowstwa w modlitwie zakazuie/ ale długa á vstáwiczna modlitwe przykázuie.

Augu: ad Probā Epi: 121. Cap: 10.

ćiel dołożył ná innym mieyscu/ tymi słowy: Jeśli będziećie mießkáć we mnie/ (to iest w miłości: bo kto mießka w miłości/ w Bogu mießka: Jáko Jan świety mowi:) á słowá moie będą mießkáć w was: to iest/ iesli będziećie pilnie chowáć słowá moie/ á wola moie pełnić: tám dopiero ocżkolwiek będziećie chćieć/ będziećie prosić/ á stánie sie to wam. Tákżeć y Jan świety mowi: Namileyßy/ iesli nas nie pogáni serce náße/ iesli nie skárży ná nas ſumnienie náße/ tedy mamy dufność do Bogá: á ocokolwiek będziem prosić/ to weźmiem od niego/ ponieważ strzeżemy przykázánia iego: á co sie mu podoba/ to czynimy.

¶ A tu iuż możeß obaczyć/ iáko ßkárádzie błądzą ći Ewángelistowie nowi/ ktorzy nic innego iedno wiáry á bespieczeństwá á dufności/ to iest prozney dumy/ od ludzi nie wyćiągáią: powiedáiąc/ że byś był na grzeßnieyßy/ nie pátrz ty ná grzechy swoie/ ále pátrz ná miłosierdzie Páńskie/ á ná pewne á nieodmienne obietnice iego. Ale ty moy miły Chrześćiáński brácie/ nie day sie tym zwodnikom wwodzić/ ktorzy wßystko zbáwienie swoie/ á wßystko nabożeństwo swoie ná tey gołey wierze zásadzáią: gdyż tu iáwnie słyßyß z pewnego świádectwá Pismá świętego: że Pan Bog złośćiwych wysłuchać nie chce/ tych ktorzy w grzechách przedsie trwáią/ ktorzy sie nie náwracáią do niego/ ktorzy nie mießkáią w nim/ á niechowáią świętey woley iego. Przetoż iesli chceß otrzymáć o co prosiß/ chowayże przykázánie Páńskie. Czyń ty/ mowi Pan/ coć roskazuie: á weźmieß coć obiecuie. Czyli mniemaß/ iż żyiąc po swey woli/ wzgárdziwßy Páńskie roskázánie/ á chodząc zá pożądliwośćiámi twemi: skoro ćie wiátr przećiwny záleći/ á záwołaß do Bogá o wybáwienie/ że ćie nátychmiaſt wysłucha/ á żeć nic odmowić nie może? A więc P. Bog nie będzie karał złości twoiey/ áleć będzie dobrze czynił dla obietnice swoiey? Myliß sie brácie/ myliß/ iesli ták o Bogu rozumieß/ polegáiąc ná miłosierdziu iego/ á nic nie bacząc ná sprawiedliwość iego. Gdyż iest nápisano: Iż przeklęty iest káżdy/ ktory w nádziei grzeßy: ktory Bogá obrażáiąc przedsie sobie dobrze tußy/ á táße sobie w niego obiecuie. Bo áczći iest Pan Bog w swych obietnicách prawdziwy/ á słowá swego odmienić nie może: ále tego nigdzie nie naydzieß/ żeby on obiecował wysłuchać złośćiwych/ poki sie nie náwroćą do niego. A owßem iáwnie przez Proroká mowi: Iż gdy wyćiągniećie ręce wáße/ odwroce oczy moie od was: á gdy przedłużyćie modlitwę/ nie wysłucham. Abowiem ręce wáße są pełne krwie. A zás: Będą mie wzywáć/ á nie wysłucham: ráno powstáną/ á nie náydą mie: przeto iż mieli w nienawiśći kárność.

¶ A ták iesli co ná sie tákiego czuieß/ á iesli świádczy przećiw tobie twe ſumnienie/ rádzec/ brácie miły/ poiednay sie pierwey przez pokutę z Pánem twoim/ vznay grzechy twoie/ á żáłuy zá nie: á wyspowiedawßy sie ich/ á wziąwßy od Kápłaná náukę y rozgrzeßenie/ dopiero z pokornym á vnižonym sercem przystąp do Páná twego przez Modlitwę/ á proś co iedno chceß zbáwiennego/ á będzieß pewnie wysłuchan od niego. A ieślić zárázem nie wypełni prośby twoiey/ ty przedsie od modlitwy nie vstáway/ ale sie ćieß ona pogáńska niewiástá: ktora áż nie nátychmiaſt była wysłuchána/ ale iż z wielką wiárą á vfnością prosiłá/ á żadnym sie obyczáiem od modlitwy odrázić nie dáłá/ przeto też nákoniec była počießoną.

¶ Co też tu niektorzy przymawiáią ná swiete Modlitwy w Kośćiele zwyczáyne: powiedáiąc/ że sie Pan Bog nie kocha w wielomownych á wydwornych słowiech: á páciorki prostych chrześćiáńskich ludzi/ ktore powtarzáiąc Pánu Bogu zwykli ofiárować/ dosyć wßetecznie Niedźwiedzim mruczeniem/ nie potrzebnym ßemránim/ pacierzmi kołátánim/ á wielomowstwem zową: tedy pewnie y to nie z miłości chrześćiáńskiey/ ále podobno z pychy/ á z głupstwá pochodźi. Bo áż Pan BOG w modlitwie wielomowstwá zákázuie/ tymi słowy: Gdy sie modlićie/ nie mowćie wiele/ iáko Pogáni czynią: ktorzy mniemáią/ że dla wielomowstwá swego będą wysłuchani: á wßákoż nie iuż tym długiey modlitwy zákázuie/ y owßem/ iákoś wyżßey słyßał/ káże sie vstáwicznie bez przestánku modlić/ á nigdy nie vstáwáć. Bo inßa iest/ mowi Augustyn świety/ wiele mowić/ á inßa długo sie modlić. Inßa iest zbytnia mowá/ á inßa długa żądza. Ponieważ y o sámym Pánie nápi-

sano: Iż

sano: Iż trwał przez cała noc w modlitwie/ y długo sie modlił/ áby nam przykład zostáwił. A ták ma być od modlitwy oddalono wielomowstwo/ále ná to mieysce ma nástąpić wielomodlstwo/ poki trwa zapalona żadza. Bo wiele mowić/ iest w modlitwie rzeczy nie potrzebney zbytnimi słowy sie domágáć. Ale wiele sie modlić/ iest/ tego kogo prosiß/ długim sercá pobudzeniem prosić. Bo częstokroć tá spráwá/ wiecey sie dzieie wzdychánim/ niżli mowa: wiecey płáczem/ niżli słowy. Tákżeć y Chryzostom ś. to mieysce rozumie. Z ktorych słow Augustynowych łácno poznáć możeß/ żeć Pan tymi słowy długiey modlitwy nie gáni/ gdyż sie wstáwicznie modlić każe/ále nas od onego błędu Pogáńskiego odwodzi: ktorzy mieli zá to/ że ich Bogowie wysłuchać y zrozumieć ich nie mieli/ázby wydwomemi słowy przednie przełożyli rzeczy swoie/ázby długa mowa opowiedzieli im potrzeby swoie. A toć iest/ co Pan mowi: że mniemieli áby przez wielomowstwo swoie mieli być wysłuchani: á iż wáß Oćiec niebieski wie czego wam potrzebá/ pierwey niżli go o co prośćie. A ták ßkárádzie ći błądzą/ ktorzy prze te słowá ludzie od pilney/ długiey/ á wstáwicznej modlitwy odwodzą. Bo áż nam Pan krotki sposob modlitwy sam opisáć raczył/ á wßákże nie iuż prze to długiey modlitwy odrzucił: ále dla tego to vczynił/ żebyśmy mieli práwy kształt á iákoby wizerunk káżdey prośby náßey: nie w tym co sie krotkości álbo długości dotycze/ále áby sie wßytkie prośby náße do krorey z tych śiedmi ściągáły. Bo ináczey/ żleby sie był sam P. Chrystus modlił/ żleby sie byli modlili inni święci: ktorzy oprocz Pácierzá/ inákße á inákße prośby czynili.

¶ A iesli chceß wiedzieć/ czemu sie prości ludzie/ ieden Pácierz często powtarzáiąc/ modlą: náuczy cie tego Augustyn święty/ gdzie ták pißze: Dla tego raz poraz/ często á gęsto y słowy BOgá prośimy: ábychmy tymi zwierzchnemi znáki/ nápominali sámi siebie/ á obaczyli sámi/ iákośmy wiele w tey żadzy postąpili/ á ku iey rozmnożeniu ábyśmy sie tym wiecey wzbudzili: áby to co poczęło stydnąć przez rozmáite zátrudnienia/ do końcá nie oziębło: ázeby doßczędu nie zágáßło/ ieśliby sie nie wzniecało á nie wzdymáło. Nam tedy słow potrzebá/ ábyśmy sie sámi przez nie nápominali/ á vważali oć prosimy: á nie prze to/ ábychmy imi Páná álbo náuczáć/ álbo námáwiáć mieli. Toć Augustyn ś. Gdzie widziß/ iż dla tego ieden Pácierz często á często powtarzaß/ ábyś tym lepiey wzbudził serce swe/ ábyś rospalił nabożeństwo swoie/ ábyś od ziemskich rzeczy odwabił á odćiągnął/ á do niebieskich obrocił mysl swoie: ábyś sam rozważał y rozczytał/ kogo/ y oć prosiß. Bo częstokroć czego nie obaczyß w pierwßym Pácierzu/ to w wtorym/ álbo w trzećim/ álbo w czwartym/ álbo y w dziesiątym vznaß y obaczyß: y nabożeństwá ktoregoś pierwey nie miał/ nákoniec dostánieß/ á ták dopiero wysłuchan będzieß. Bo nie bez przyczyny nápisano: Iż lepßy iest koniec modlitwy/ niżli początek.

Łukaß w 6.

Co iest wielomowstwo.

Máttheuß w 6.

Czemu Pácierz często powtarzamy. Aug: ad Probā. Epi: 121. Cap: 11.

## Summá tego Kazánia.

A Ták vważ to naprzod v śiebie/ moy Chrześćiáninie miły/ iáko iest káżdemu wiernemu pilna/ á vstáwiczna modlitwá potrzebna/ ktorą nam sam Zbáwiciel ták często záleca y roskázuie/ do ktorey nas miłośćiwemi obietnicami ćiągnie/ obiecuiąc nam gotowe wysłuchánie/ á dodáiąc nam dobrey nádzieie/ iż P. Bog iest Oycem náßym/ á iż nas miłuie/ á iż pewnie spełni co obiecuie. Drugie pámiętaymy/ kogo/ á o co/ á iáko prosić mamy: iż BOgá Oycá niebieskiego/ przez zasługę iednorodzonego Synú iego/ Páná/ Zbáwiciełá/ á Posrzednikú naßego/ przez ktorego mamy wolny przystęp do Oycá: á iż go o to nawiecey prosić mamy/ áby wesele náße było doskonáłe w Niebie: to iest/ tylko o zbáwienie wieczne/ á nieodmienne rzeczy. Trzećie: áż sámego Bogá w Troycy iedynego/ iáko dawce wßego dobrego/ prosić mamy: á wßákże nie iuż prze to pomocnikow w modlitwie ßukáć nie mamy: y owßem słußna rzecz iest/ abyśmy sie wodlitwam świętych ludzi/ ták ießcze z námi żywiących/ iáko w Niebie iuż kroluiących/ pilnie záleceli: gdyż Pan Bog wiele rzeczy/ ináczey iedno zá przyczyną swych Swietych/ nie dáie. O czym w pismie y roskazánie/ y przykłády są iáśne. Czwarte: Nie myl

I.

II.

III.

IIII.

śie ná tym/ áby cie Pan/poki tkwiß w grzechu/ wysłuchać miał: ále ieśli co chceß otrzymać od niego/ maß pierwey być w táśce iego/á potym przez modlitwe z wielką wiárą prosić: nie swey godności vfáiąc/álezasługam Chrystusowym/ á miłośćiwey obietnicy iego: á nie daway śie od długiey á częśtey Modlitwy odwodzić żadnemu. Bo ieśli będzieß trwał áż do końcá/ możeß tego być iśt/ iż to odnieśieß o co prosiß: ieśli wedle woley tego Páná prośiß/ ktoryć to mocno zaślubił/ że ocżkolwiek będzieß prosił w imie iego/ to otrzymaß.

¶ Ale iż to ieśt trudna ná nas/ wßechmogący á miłośierny Pánie/ á iż śie my ták iáko przystoi modlić nie vmiemy: á snadź częśćiey rzeczy złych á ßkodliwych/ á niżli zbáwiennych od ćiebie prosimy. Ráczże ty sam Duchá swego świętego zesłáć w nędzne sercá náße/ áby nas prośić náuczył wzdychánim niewymownym/ á-
So Rzym: w 8 bychmy przezeń bieśpiecżnie do ćiebie wołáć mogli/Gyżże Gyżże: á żyiąc pod obroną twoią/ mieli záwße gotowe wspomożenie twoie: á náko-
niec onego wiecżnego á doskonáłego weśela doścáli/ ktoreś ty nágotował miłownikom swoim/ ná
wieki wiecżne. A MEN.

# Ewángelia Niedźiele Szoścey po Wielkiey nocy/ktorą zową Exaudi: przez Janá świętego w 15. y w 16. Rozdźiel: nápiśána.



Csaią

Zásu onego/ mowił JEzus do vczniow swoich: Gdy przyidzie POćieszyćiel/ ktorego ia wam pośle od Oycá/ DVchá prawdy/ ktory od Oycá pochodzi: on świádectwo wyda o mnie/ y wy świádectwo wydáwáć bedziećie/ iż od początku zemna iesteśćie. To mowiłem wam/ ábyśćie sie nie gorszyli. Wyłaczonemi z Bożnic vczynia was: ále przychodzi godziná/ że káżdy ktory was zábije/ bedzie mniemał áby posługe wyrzadził Bogu. A to vczynia wam/ iż nie znáia Oycá áni mnie. Alem wam to powiedział/ ábyśćie/ gdy przyidzie godziná/ pámietáli ná to/ iżem ia wam powiedał.

# O Bostwie á vrzędzie Duchá świetego: á o przećiwieństwach ktore práwi Chrześćiánie od świátá ćierpieć muszą.

Z ten dobrotliwy Pan zwolennikom swoim/ á w nich wszystkiemu kościołowi swemu/ Duchá świetego ták często obiecował: okazał w tym wielka potrzebe náśze/ á dáleko wietsze stáránie swe o wszystkich wiernych synaczkach swoich. Bo iáko cnotliwy á wierny Oćiec/ nie dosyć ma ná tym/ że swym dziatkom wszytke máietność swa zostáwuie: ále im nád to obiera opiekuny/ ktorzyby ich dziedzictwá bronili/ y byli im ná pomocy przećiwko tym/ ktorzyby im oyczyzne ich odiąć chćieli/ ták długo ázby dorośli lat swoich. Tymże práwie sposobem Pan á Oćiec náś miłośćiwy vczynić raczył. Abowiem nam synom swoim/ nietylko swe dziedzictwo y wszystko dobre ná testámencie zostáwił: ále y Duchá świetego nam obiecał y dárował/ áby on był opiekálnikiem/ obrońcą/ á pocieszyćielem nászym: áby on nam záchował to wdzięczne dziedzictwo náśze/ ktorego on nie ládá iáko/ ále krwią własną swoią nábyć raczył: áby go ná nas nie wytudził/ áby go nam iáko nie vkradł álbo nie wydárł chytry Złyduch: ktory záwsze ná to dybie/ á o to sie napilniey stára/ áby sierotki Páná Chrystusowe/ y owszem iuż nie sieroty/ ále syny y dziedzice Boże/ á spoldziedzice Chrystusowe/ z tych ták drogich skárbow/ á z tey mitey á wiecznej Oyczyzny wyzuć á złupić mogł. Czegoby łatwie dokazał/ ponieważ my siły zeń nie mamy/ gdybychmy sámi byli/ á bychmy nád sobą ták możnego obrońce á opiekuná nie mieli. A ták vczy nas Pan tymi słowy/ á tymi wdzięcznymi obietnicámi swymi: iż áczechmy są od Bogá Oycá stworzeni/ á od Bogá synámi cielesnie náwiedzeni y odkupieni: á wszákoż trzebá nam ieszcze Duchá świetego/ ktorego tu/ iáko słyszysz/ Pocieszyćielem zowie: nie iedno dla tego/ iż on syny oblubienicą/ świete Apostoły/ dla smierći á odeścia ich Oycá Chrystá Páná zátrwożone/ prawdziwym pismá wyrozumieniem pocieszyć raczył: ále y przeto/ że on bedąc prawym vpominkiem á zakłádem w sercach nászych/ pewne czyni wierne/ iż są synmi Bożymi: á że woła w nas Oycze Oycze: á iż prawe Chrześćiány vstáwicznie ćieszy/ w frásunkach y w niebespieczeństwach ich/ ktore ná nie ze wszád przypadáią. Co wszystko lepiey z tey świetey Ewángeliey/ zá Bożą pomocą obaczymy/

Przecż Pan Christus Duchá świetego zestáć obiecował: á iáko nam iest potrzebny.

Máttheusz w 9.

w 2. do Kor: w 1.

Do Rzym: w 8.

Rozdział Kazánia.

czymy/rozdzieliwszy ią ná dwie częśći. Pierwßa bedzie o Perſonie Duchá ś. co zacz ieſt/ſkąd pochodzi/á co ieſt zá ſprawá álbo vrzad iego. Druga bedzie/o vciſkach á dolegtośćiach/ ktore wierni Boży od świátá złośćiwego/á od niewiernikow ćierpieć muſſą: á czym ſie w tym przesládowániu á niebeſpieczeńſtwie ćießyć máią.

## Część Pierwſza.

Co ieſt Duch S.

TAk ku pierwßemu/ co ieſt Duch świety/ ſkąd pochodzi/ á co ieſt zá ſprawá iego/ opiſuie nam Ewángelia krociuchno tymi ſłowy: Gdy przyidzie Pocießyćiel/ktorego ia poſle wam od Oycá/Duch prawdy/ktory od Oycá pochodzi/ten da świádectwo o mnie. Tu ſłyßyß/ że go Pocießyćielem/á rzecznikiem zowie: á to náprzeciw duchom ſtrachu á żałośći: ponieważ wierni mieli być rozmáicie przeſládowáni á vćisnieni. Zowie gi Duchem/ to ieſt przepowiedáczem álbo wymowcą prawdy/ przeciw Duchom fałeczným á kłamliwym. Zowie go dáiącym świádectwo o ſobie/ przeciw Duchom omylnym Odßzczepieńſkim/ktorzy Boſtwá/ przedwieczności/ á możności Chryſtuſowey wyznawáć niechcą. Zowie go Duchem/nie człowiekiem: áby kto nie mniemał/żeby Duch świety miał też przyiąć nátureę człowieczeńſką (ták iáko Pan Chryſtus przyiął) á miał tákże ná ziemi obcowáć/cudá czynić/y kázáć: Duch powieda ieſt/nie człowiek. Pocießyćielem go názywa/ że on ćießy vtrapione/ leczy niemocne/ posila krewkie/ ráde nieobáczným dawa/ á winnym odpußcza: że oświeca/ náucza/ pocießa/ odnawia myśli y ſercá ludzkie. Czegoby on nigdy czynić niemogł/gdyby nie byt Bogiem. Abowiem to nie łádá pociechá/ że te ktore godne ſiebie być náyduie/ nie iedno od wßelákiego zátrwożenia/ á od złych żadz álbo namietnosći wolne czyni/ ále nád to niewymowne im weſele dáie. Bo zawße rádość wiekuiſta w tych ſercu przebywa/w ktorych on przemießkiwáć raczy. A iż tego ießcze dokłáda/ że ieſt Duchem Prawdy: tedyć go ießcze iáśniey Bogiem być okázuie. Abowiem żaden inny nie ieſt Duchem prawdy/oprocz ſámego Bogá/ktory ieſt ſámá/ßczera/á iſtá prawdá. Możeć być wiele innych Duchow prawdziwych/iáko ſą świeći Angiołowie Boży: ále Duch Prawdy nie ieſt iedno ten. Bo nie iedno przeto go ták názywa/ iż on ieſt prawdziwy/ iż nie zdradza iáko Złyduch: ále iśći á pełni obietnice ſwoie/ á náucza wßelákiey prawdy/ á ludzie prawdziwemi czyni: prawdziwemi w grzechow wyznawániu/ prawdziwemi w prawdy powiadániu/ prawdziwemi y w káżdey ſprawie á przedſiewźięciu ſwoim. Ale iż ieſt ſámá iſtá Prawdá/ á iż ieſt Duchem Prawdy/to ieſt Duchem Chryſtuſá Syna Bożego/ ktory to o ſobie powiedział: że on ieſt Drogá/ Prawdá/y Żywot. Przetoż y Páwet świety woła: Jeſli kto nie ma Duchá Chryſtuſowego/ ten iuż nie ieſt iego. Názáśie: BOg zeſłał Duchá Synа ſwego w ſercá wáße/ wołáiącego Abbá Oycże. Pátrzayże co dáley o nim mowi/ iż ten Duch od Oycá pochodzi. Tu gdy ſłyßyß/ że pochodzi/ nie rozumieyże (iáko Theophiláctus dobrze vpomina) przez to pochodzenie ládá iákiego wyśćia/ iákim ſłużebni Duchowie/to ieſt Angeli/od Bogá bywáią wyſyłáni: ále to pochodzenie/ieſt przyrodzona poſtáć álbo bytność Duchá ś. Bo ieſli pochodzenia ták nie bedziem rozumieć/ ále tylko iákim zwierzchnim wyſyłánim: tedyć nie pewna bedzie/ o ktorym on tu Duchu mowi. Bo ſą Duchowie niezlicżeni/ ktorzy bywáią wyſyłáni ná poſługe tych/ktorzy máią odziedziczyć zbáwienie. Ale tu ná tym mieyſcu oſobna iákaś á oddzielna własność ieſt pochodzić/ktora ſámemu własnie duchowi należy. A ták nie rozumiey przez pochodzenie proſtego wyſyłánia/ ále bytność álbo poſtáć przyrodzonego Duchá. Poty ſą ſłowá Theophiláctá Biſkupá y Doktorá Greckiego.

Duch świety iáko ieſt pocießyćiel

Duch ś. BOg i. práwy. Didymus de S. Spiritu.

2. Duch Prawdy.

Jan w 14.

So Rzym: w 8.

So Gálát: w 4.

Jákie ieſt pochodzenie Duchá S. Theophilactus.

So Zydow w 1. Pochodzić od Oycá/ieſt mieć iſtność álbo náture od Oycá.

¶ Drugie: gdy tu ſłyßyß/że Duch świety od Oycá pochodzi/ oſtrzegayże ſie onego błędu/ w ktorym długo Grekowie byli/ y dźiś ießcze ſą po wielkiey części: trzymáiąc żeby Duch świety od ſámego Oycá/ á nie od Synа pochodził. Aleć dáleko inßa ieſt/ od Oycá pochodzić/ co tu Ewángelia mowi/ y wßyßcy wyznawamy: á inßa od ſámego Oycá pochodzić: czego nigdzie w Piſmie nie naydzieß/ ále to ieſt własny domyſł Odßzczepieńſki. Jáko też dáleko inßa rzecz ieſt/ wiárá być

Duch świety od Oycá y od Synа pochodzi.

Concili: Florentinum de proceſſione S. Spiritus.

zbawionym/ czego nas Pismo iásnie vczy: á inßa/ sama wiárá być zbawionym/ co sobie Luteranowie zmyślili/ choć tego nigdzie w Pismie vkázáć nie mogą. Lecz Kościoł świety Powßechny/ trzyma y wyznawa/ że Duch świety ktory iest trzecia personá álbo osobá nierozdzielney á błogosłáwioney Troyce/ od Gycá y od Synà/ iáko z iednego źrzodłá á początku/ pochodzeniem wieczným pochodzi. Czego nadobna figurá ma świety Jan w Ziáwieniu swoim/ gdzie pisze: Iż mu w Duchu vkázano rzeke wody żywey/ iásna iáko kryßtał/ pochodzaca z Thronu álbo z stolcá Bożego y Báránkowego. Tá rzeká coś innego známionuie/ iedno Duchá świetego od BOgá Gycá y od Synà iednym rázem pochodzacego: Gdyż y Pan w Ewángeliey Duchá ś. woda názywa/ mowiac: Iż kto będzie pił te wodę ktorą mu ia dam/ sstánie sie w nim źrzodło wody żywey/ skaczacey ku żywotowi wiecznemu. Y ná drugim mieyscu wołał ták P. Chrystus: Jesli kto prágnie/ przydź do mnie á nápiy sie: kto w mie wierzy/ ták iáko powieda Pismo/ pocieką rzeki z żywotá iego/ żywey wody. Gdzie tego Ewángelistá dołożył/ iż to Pan mowił o Duchu/ ktorego mieli wźiáć ci co wierzą weń. Bo ießcze Duch nie był dan/ bo też Jezus ießcze vwielbion nie był.

¶ Ale dáleko nie chodzac/ y w tey Ewángeliey (iáko Eusebius Emissenus pięknie to rozbiera) krociuchnemi słowy opisano mamy: że ten to Duch ś. y sam przez sie iest/ á od siebie przychodzi/ y od Gycá y Synà záraz pochodzi. Bo gdy słyßyß/ iż przyidzie Duch świety: tu możeß rozumieć że on iest sam przez sie/ á ma własną bytność álbo postáć swoie/ á iest osobną personą Troyce S. ktora przeto od siebie przychodzi. A gdy lepák mowi: Ktorego ia wam poślę od Gycá: tu znáć dáie/ że od obudwu pochodzi. Bo coż iest inßego/ ktorego ia wam poślę od Gycá: iedno to/ ktorego ia y Oćiec poślem wam: Abowiem od obudwu posłan bywá/ iż od obudwu pochodzi. Ale iż Oćiec nie iest od żadnego/ á Syn od Gycá/ á Duch świety od Gycá y od Synà: przeto Pan dokłáda: Ktory od Gycá pochodzi. Co ták wiele iest/ iakoby też rzekł: Od tegoć Duch świety pochodzi/ z ktoregom sie y ia národźił/ od ktoregom y ia wyßedł/ y przyßedł ná ten świát. Abowiem wiele rzeczy ma Syn społecznych z Oycem/ ktorych iednák nie sobie ále Gycu/ ezczac go w tym/ przywłaßcza. Potym Eusebius. A gdy mowi/ ktorego ia poślę: tym okázuie że iest rownym Gycu. Bo ná drugim mieyscu powieda o Gycu/ że on śle Duchá świetego w imie iego: á tu lepák o sobie mowi/ żego sam ták że śle: w czym sie rownośc Bogá Gycá y Synà iáwnie pokázuie: iákoná to mieysce Theophiláctus pisze.

¶ Ponieważ tedy Duch świety z Synowskiego bierze/ y iest Duchem Synà/ Duchem Chrystusá/ iáko y Duchem Gycá/ y ták że bywa posłan od Synà/ iáko y od Gycá: żaden iuż wątpić nie ma/ że ták że od Synà iáko y od Gycá pochodzi. Abowiem to posyłánie w Bostkich rzeczách/ nie poddánośc ále służebnośc iáko známionuie/ ále początek y pochodzenie persón Bostkich. Przeto z nie czytamy/ áby był Oćiec posłan od kogo/ iż on iest sam bez początku/ á od żadnego nie iest: ále Syn iest posłan od Gycá/ iż wyßedł od Gycá/ y národźił sie z Gyca: á Duch świety bywa posłan od Gycá/ y od Synà/ iż od obudwu pochodzi: á iż sprawnie w nas/ y przywłaßcza nam/ cokolwiek łaski od Gycá y od Synà mamy. A ono co y Ezáiaßa o Synie czytamy: Duch Boży nádemną/ iż mie pomázał á posłał mie/ ábym przepowiedział ćichym: nie ták rozumieć maß/ żeby też Syn od Duchá świetego pochodzić miał/ przeto iż też iest posłan od Duchá świetego. Bo sie to posłánie rozumie/ nie wedle Bostkiey nátury Páná Chrystusowey/ ále tylko wedle człowieczeństwá iego: ktore iż sie poczęło z Duchá świetego/ dla tego Chrystus/ iáko człowiek/ iest rzeczon być pomázány y posłány od Duchá świetego.

¶ Jeßcze gdy tu słyßyß o posłániu/ przyściu/ álbo zstąpieniu Duchá świetego/ nie rozumieyże iákiego przemienienia mieyscá/ żeby Duch Boży Niebo opuściwßy/ ná ziemie ták zstąpić miał/ iákoby pierwey ná niey nie był. Niemaß tego ták cielesnie rozumieć. Abowiem Duch świety będąc iedną rzeczą z Oyczem y z Synem/ w iedney istności Bostwá/ iáko istotá swa wßystko napełnia/ ták áni może wedle mieyscá áni przestąpić áni odstąpić. Ale ná ten czás Duch świeey zstępuie á przychodzi do

w Zią wie: w 22.

Jan w 4.

Jan w 7. Ezáiaß w 55.

Euseb: Emissenus

Duch świety ma postáć swoie/ á pochodzi od Oycá y od Synà.

Roznośc person Troyce przeciwnieńcy.

Syn BOży rowien Oycu.

Jan w 16. So Rzym: w 8. So Gálát: w 4. Máttheuß w 10. Jan w 14.

Duch świety iáko posyłá Synà. Ezáieß w 61. Lukaß w 4.

Odstánie Duchá świetego nie iest przez odmiánę mieyscá.

chodzi do nas/ kiedy táską iego á dar iego nam postan bywa. Bo iáko słonecżne promienie/słońcá nie odstępuiąc/zstępuią ná nas/y oświecáią nas: tákże y Duch ś. nie opuszczáiąc stolice swoiey á Máiestatu swego/ ktorym wszystko nápełnia: iáko promienie/wylewa ná nas táski á dáry swoie. Ktorym sposobem Jan świety mowi: Że iest siedm Duchow Bożych/postánych po wszystkim świecie: to iest/siedm dárow Duchá świetego/ktore Pan Bog wiernym swoim dawáć raczy.

w Złáwien: w 5.

Duch S. BOG práwy.

¶ Mamy tedy z tego mieyscá o Duchu świetym te náuki/że on iest Bogiem práwym: ponieważ iest pocieszycielem/ á oświecicielem serc á mysli wiernych/ á iest Duchem prawdy: á iż od Oycá y od Synà pochodzi. Bo gdyby był prostym stworzeniem/ tedyby od Oycá nie pochodził. Abowiem żadne stworzenie z istności Boskiey nie pochodzi: ponieważ z niższego stworzone iest. Lecz Duch świety nie z niższego/ ále z Bogá Oycá y z Synà swą istność ma: á ták iest z Oycem y z Synem/ iednym/práwym/á nieśmiertelnym Bogiem. Jáko y Jan świety świadczy: Że ci trzey iedno są. Bo coż innego/iedno BOg/z Bogá pochodzić ma? Wielkie tedy iest świádectwo Bostwá y Máiestatu Duchá świetego z tego mieyscá. Bo iáko Syn sam o sobie mowi: Że od Bogá pożedł: tákże też świadczy y o Duchu świetym iż tákże od Oycá pochodzi. Jest tedy Duch S. práwym Bogiem/ y práwym Pánem/ktory nie ták iáko inni służebni Duchowie ná posługę posyłan bywa: ále iáko Pan sam przychodzi/ á od Oycá y Synà pochodzi/ to iest/ teyże nátury y możności z Oycem y z Synem. Ták iáko to dawno y świádectwy Pismá świetego/ y powáżnością Conciliow potwierdzono y obiáśniono iest. Jáko y w wielkim Credzie Niceńskim do tych czásow świety Kościoł wyznawa/ mowiąc: Wierzę w Duchá świetego/ Páná á obżywiáiącego ktory z Oycá y z Synà pochodzi/ ktory z Oycem y z Synem społecznie bywa wielbion y chwalon/ ktory mowił przez Proroki.

Jan w 16.

Do Żydow w 1.

Vrzad Duchá ś. dáwáć świádectwo o Chrystusie.

¶ Słuchayże dáley/ co iest zá vrzad tego to Duchá świetego. Opisuie gi Pan krociuchno tymi słowy: On będzie dawał świádectwo o mnie: wszákże y wy świádkowie iesteście/ ábowiem od początku iesteście zemną. A ták vrzad Duchá świetego ten własny iest/iáko káráć świát z Grzechu/z Sprawiedliwości/y z Sądu: ták o Pánu Chrystusie świádectwo dáwáć/ to iest/okázáć to ludziom y przez rozmáite cudá/y przez pozwierzchne przepowiedánie słowá Bożego/y przez wnętrzne nátchnienie á podusczánie/ żem ia iest prawdziwy Messyasz/ Chrystus/ álbo Pomázániec/ á własny á przyrodzony Syn Boży/ Zbáwiciel á Odkupiciel wszego narodu ludzkiego. Toć on naprzod nápisze y wyráźi w sercách wáżnych/y wszystkich innych wiernych swoich/ á potym też iáwnymi cudámi obiáwi á okaże toż wszystkiemu świátu. Wam ktorzy sie teraz lękácie/ da niezwyciężona śiłe: wam ktorzy teraz prości á nieumieietni iesteście/da doskáteczne wyrozumienie Pismá/y nauczy was wszelákiey prawdy: wam ktorzy w iednym tylko iezyku iesteście wychowáni/ da mowić wszytkiemi iezykámi: wam ktorzy iesteście ludzie prości/ vżyczy tey możności/ábyście dziwne á Boskie cudá okázowáli. Tym tedy obyczáiem Duch ś. świátu wszystkiemu da świádectwo o mnie/ że iuż żaden nie będzie mogł wątpić/ że to są Boskie sprawy: á iżem ia iest iedyny Messyasz/ Chrystus/ á Zbáwiciel świátá. Nád to wszystko/ com ia álbo mowił/álbo czynił/to on ták wytoży á obiáśni/ że sie stad iáwnie okaże dobroć moiá/ á niewdzięczność świátá/ á vporna złość iego. Nákoniec náuczy też y okaże/ że sie nic zemną nie stáło/coby pierwey od Prorokow przepowiedziano nie było. A nietylko Duch Boży/ iákoś tu iuż słyszał/ták w sercach wiernych swoich/ iáko y przed świátem o Chrystusie świadczy: ále y nam sámym álbo Duchowi nászemu wewnątrz świádectwo dáie/ żechmy synámi Bożymi: á pozwierzchu świadczy o nas/przez pobożny á cnotliwy żywot/że Pan Bog prawdziwie w nas mieszka.

Jan w 14.

Do Rzym: w 8.

Duch świety nie sam przez sie/ ále przez porządne Kaznodzieie spráwuie.

¶ Lecz ábyktо nie mniemał ábyDuchá świetego/oprocz pozwierzchniego słuchánia słowá Bożego/miec álbo dostáć miał/dokłáda Pan tego: Że y wy zwolennicy moi/ świádkámi moimi iesteście: ábowiem od początku iesteście zemną. Ktorymi słowy znáć dáie/że Duch świety przez zwierzchnie przepowiedánie słowá Bożego/iáko przez własny swoy instrument á prawdziwy pośrzodek/dáry swe roz-

dźiela/ y sprawy swe rosciąga nád námi. A toć iest iáwnie przeciwko tym/ ktorzy pozwierzchnim przepowiedániem á postugowánim słowá Bożego gárdzą: powiedaiąc/ że ich Duch Boży wnetrznym nátchnieniem/ y oprocz kazánia/ natchnąć y oświecić/ y o Pánie Chrystusie świádectwo dáć w ich sercach może. A tego bacżyć niechcą/ co tu Pan mowi: Że y Apostołowie/ y ich namiestnicy mieli tákże świadczyć: y owszem sam Duch ś. nieináczey iedno przez nie/ iáko przez swe instrumentá/ świadczyć miał/ y wiárę w sercach ludzkich podusczáć miał. Bo iáko vwierzą/ mowi Páwet ś. ieśli nie bedzie káznodzieie? ponieważ wiárá iest ze słuchánia/ á słuchánie lepak z słowá Bożego. Nád to ieszcze nas vczy tymi słowy/ że my też mamy sie z swey strony przyczynić do zbáwienia nászego. Abowiem Duch ś. skutkow swoich sam w nas nie spráwuie/ ále chce ábychmy spolnie z nim prácowáli/ á nie proznowáli. Bo ktory cie odkupił/ człowiecze/ bez ciebie/ ten cie nie zbáwi bez ciebie.

¶ Obáczże tu moy namilszy bráćie/ iáko wielki á iáko zacny iest vrzad przepowiedánia słowá BOżego: ponieważ ku godnemu wykonániu iego/ nie dosyć iest ná sitach ludzkich/ ále musi być przy tym pomoc/ y bytność/ y spráwá Duchá świętego. Przetoż Páwet mowi: Mniemam że y ia mam Duchá świętego BOżego. A ná drugim mieyscu: Ciżli chcećie doświadczyć mocy onego/ ktory we mnie mowi Chrystá Páná? Tákżeć y w Dzieiach Apostołowie mowili: Widźiało sie ták Duchowi Bożemu y nam. A niemniemay/ áby one obietnice o Duchu świętym/ sámym tylko Apostołom służyły. Abowiem my/ ktorzy iesteśmy studzy Kościelni/ áni z pożytkiem kázać/ áni naświetszemi Sákrámenty szafować nie możemy: gdyby przez posługę nászę Duch S. tego wszystkiego nie spráwował. Bo iáko ten ktory krzci/ Bog iest á nie człowiek: tákże też potrzebá iest/ áby Chrystus Duchem swoim vczył wierne swoie/ przez nas niegodne sługi á naczynie swoie. Myć legácyą miásto Chrystusá do was spráwuiemy/ iákoby was Bog vpominał przez nas. Bo ono co v Proroká czytamy/ y w nowym Testámencie powtorzono: Że bedą wszyscy od BOgá náuczeni: toć sie nie ináczey pełni w ludziech/ iedno gdy ie P. Bog sam przez sie/ álbo przez nas vczy. Bo áczći on może/ bez zwierzchniego słowá/ człowieká náuczyć: iáko gdy wnetrznie mowi w sercach nászych/ ále pospolićie ná ten wielki vrzad vżywa posługi słowá pozwierzchniego. Przetoż też do Apostołow/ y do ich porządnych namiestnikow rzeczono iest: Kto was słucha/ mnie słucha: á kto wámi gárdzi/ ten y mną gárdzi. Przetoż nie mieycie zá złe/ ieśli was kiedy w sádno dotykamy. Abowiem to pochodzi z powinności nászey/ á nie z nienawiści nászey.

¶ Jeszcze y to obácz/ że mowi: A wy świádectwo wydácie/ ábowiem z początku zemna iesteście. Tu iuż widźisz/ iákie Pan świádki sobie obierać raczył. Abowiem śitá rzeczy práwemu świádkowi potrzebá: Trzebá áby nie mniemał/ ále dobrze wiedźiał to o czym świadczy: trzebá áby prawdę státecznie wyznawał: trzebá áby dla niepoczciwego żywotá wiáry nie vtrácił. Tácyć máią być práwi świádkowie Chrystusowi. Tácyć byli święci Apostołowie y Uczennicy iego: ktorych świádectwo cześcią ná pismie/ cześcią przez Trádycyą á podánie Stárszych nászych do nas doszło. Abowiem nietylko to o Chrystusie świadczyli/ że zá nas dosyć vczynił: ále y to/ co nam czynić y záchowáć roskazał. Nákoniec obácz/ ktorym świádkom maszwiecey wierzyć/ ieśliże tym ktorzy sie wczorá álbo dziś trzeci dzień vrodzili: czyli onym świętym/ stárym/ záwołánym/ á v Powszechnego Kościołá po wszystkim świecie doświadczonym ludźiom: ktorzy rychło po Apostolskich czásiech ná świecie żyli/ á szczere wyrozumienie słowá Bożego/ ták iáko ie byli wzięli od Oycow swoich/ nam też przez rece podáli. Ktore ponieważ ci odrodkowie dzisieyszy iáwnie odrzucáią/ á nikczemne fántázye swoie nad ich zdrowe á gruntowne náuki przekłádáią: sámi sie iáwnie wydawáią/ że nie są Powszechnicy/ ále pokątnicy: nie náuczyciele/ ále zwodziciele głupich á nieustáwicznych ludzi. Ale ty bráćie miły/ ieśli niechcesz zbłądzić/ nie tych sie świádkow trzymay/ ktorzy sie dopiero nie wiem skądziáwili: ále ráczey onych/ ktorzy z początku z Pánem/ w swietym á Powszechnym Kościele byli. Abowiem oni ciebie záwieść nie mogą: ále bez wszego áffectu/ náucza cie oney Powszechney á prawdziwey Wiáry/ ktorą oni y świętobliwością żywotá/ y

Niewdzięczny.

So Rzym: w 10.

¶ Nietylko sam Duch swiety/ ále y my z nim społnie czynić mamy. Augustinus.

Jako iest zacny vrzad Kápłáński.

w 1. do Kor: w 6. So Philip: w 2. w 2. do Kor: w 13 w Dźieiách w 15 Jan w 15.

w 2. do Kor: w 5 Ieremiasz w 31. Jan w 6.

Łukasz w 10.

Jácy máią być świadkowie Chrystusowi.

Ktorym świádkom wiecey wierzyć mamy.

wota/ y rozmáitemi cudámi potwierdzili/ y własna krwią swoią zapieczętowáli.

## Część Wtora.

GDyżechmy iuż obaczyli/co iest Duch świety/á ktora iest własna spráwá iego/y wiernych náuczyćielow/iáko instrumentow iego: przypátrzmyß sie dopiero/iákie niebespieczeńſtwá á prześládowánia od świátá/to iest od Niewiernikow/ obiecuie miłośnikom swoim: á iáko ich ćießy w więźkach á w doległościach/ktore ná nie ze wßad przypáść miały. Dla tegom to/mowi/wam powiedał/ábyście sie nie gorßyli: ábowiem z bożnic swych beda was wymietáć. Ale to mnieyßa: przyidzie ten czás/ iż ktoryby was zábił/ bedzie mniemał áby posługe Pánu vczynił. A to wam czynić beda/ iż nie poználi Oycá áni mnie. Pátrzayże iżći tu Pan nie mowi/áby im to dla tego powiedał/żeby nigdy nie przyßło ná nie pogorßenie: ták iáko nie wykłádaćie/ ále iáwni fałßerze Ewángeliey świetey słowá Páńskie wywrocili: ale mowi: Dla tegom to wam powiedał/ábyście sie nie gorßyli. Abowiem muśi to być/ iáko ná innym mieyscu Pan powiedział/ żeby pogorßenie przychodziło: gdyż nic innego iedno pokusá/ á vstáwiczny boy/ iest ten ludzki żywot ná świecie. Ale ich Pan dla tego ostrzega/ áby sie oni z tych pokus ktore ná nie miały przyść/ nic nie gorßyli: to iest/ áby w tych przećiwieńſtwach nie vpádli/áby od pokuſy nie byli zwyćiężeni. Abowiem áż to być nie może/ áby ná Chrześćiáńskiego człowieká zgorßenia nie przychodziły/ áni sie tego żaden vstrzeże/áby ku grzechom podwodzon y pokußon być nie miał/álbo żeby kiedy w iáki niedostátek vpáść nie miał: Ale tego strzedz potrzebá/ ábychmy wznák nie vpadáli/ iáko w Ogrodźcu Żydowie. Bo kto ná oblicze vpada/ ten widzi mieysce ná ktore vpada/ y łátwiey powstáć/ y rękomá sie wesprzeć może. Lećz kto wznák vpada/ ten áni mieyscá widzi vpadku swoiego/ áni sie ták łátwie podnieść á podźwignąć może. Przetoż wybráni pospolićie przed sie/á złośćiwi ná zad vpadáia.

Postilla Reiowá nicuie Ewángelia.

Co Apostołowie y inni wierni od świátá ćierpieć musieli.

¶ Zátym Pan Chrystus Apostołom przepowieda/ co ná nie/y ná inne wybráne swoie przyść miáło: iáko ie ná stawie/ y ná zdrowiu ich własnym prześládować miano: iáko ie zákłinać/ y z Bożnić Żydowskich wyrzucać miano: á potym nietylko zábijáć/ále y zábijáiąc ták rozumieć/że Niewiernicy wielką posługe Bogu czynić mieli/ trácąc á morduiąc wierne iego/ iáko iáwne bluźnierze á przećiwniki Boże. Teyći sie im zapłáty od niewdzięcznego á złośćiwego świátá pewnie nádziewáć każe. Jákoż iednák Apostołowie tego wßystkiego dobrze doświadczyli/ że sie nád nimi wypełniły wßystkie obietnice Páńskie. Przetoż y Páwel ś. ták o sobie/ y o innych wiernych mowi: Sstálichmy sie iáko śmieći tego świátá/ od wßystkich wzgárdzeni/wyrzuceni/ potłoczeni. Bo iáko v Chrześćiánow klątwá iest nawyßa káżń/gdy kto od społeczności wiernych vrzednie iest wyłączony: iáko y P. Chrystus świadczy/ y Páwel S. sáma rzecz to pokazał: Ták też y v Żydow nasromotnieyßa rzecz była/gdy kto z Bożnice ich był wyrzucony. Abowiem strásliwa rzecz iest/gdy kogo z ludu BOżego wymietáią: gdy go z Kościołá práwego Chrystusowego/to iest z Kościołá Powßechnego/á z społeczności wßystkich wiernych á wybránych BOżych oddzielaią. A wßákże iednák y to nie máła pociechá/ że tu Pan Chrystus nie mowi/áby oni z społeczności ludu Bożego wyrzuceni/áni z Regestru Swietych wymázáni być mieli: ále tylko z Bożnice Żydowskiey á z Szátáńskiey. Abowiem świát społeczności Bożey/ y świetego Kościołá iego/ wydrzeć nam nie może. A iż nas odłącza od przyiázni swoiey/ á odeymuie nam łáskę swoię/ toć nam nic nie záßkodzi: y owßem to iest bárzo wielki pożytek náß. Bo im dáley od towárzyßtwá złośćiwych odstąpimy/ tym sie bliżey á mocniey z Bogiem ziednoczymy.

w Dźiełach w 4.

w 1. do Kor: w 4.

Máttheuß w 18.

Klątwá práwdziwa/iest strásliwa.

¶ Tu iuż káżdy báczyć może wielką złość á ślepotę świátá okrutnego. Złość/mowie: że dobrych ścierpieć nie może/ ále ie dziwnymi á nie godnymi obyczáymi trapi/wymietuie/wygania/y prześláduie. A ślepotę lepak/że one wygania od siebie/ z ktorychby mogł mieć wielki pożytek. Abowiem dla dobrych ktorzy sa ná świecie/

Niewdzięczność świátá tego / że dobrodzieie swe prześláduie.

Bog świátu folguie: y owßem dla tego P. Bog częstokroć odwłoczy kaźń swoie/ áby dobre nasienie wespołek z kąkolem wyrwáne nie było. Lecz skoro iedno dobrzy ode złych będą wyklączeni/ tedy nátychmiast sąd Boży ná złe przychodzi. Jáko mamy iáśne przykłády w Noëm/w Locie/y w Egipcżykach. Bo iáko rychło Noë od ludzi do swego Korabiu/Lot z Miástá Sodomy/Moyżesz z Izráelczyki z Egiptu vstąpił/wnet ludzie złośćiwi strásźliwemi sądy y mękámi od Bogá pokárani á wygłádzeni byli. Tego dobrodzieystwá ktore ma od dobrych/ iż świát nic nie bączy/ przeto ich nietylko nic sobie nie waży/ ále owßem ma to zá wielką posługę Bożą/ gdy ludzie niewinne á dobrodzieie swoie prześląduie/ męczy/wygánia/ y morduie. Mátthęuß w 13.

¶ Aleby kto rzekł: Jeśli Żydowie y Pogáni dobrym vmysłem to czynili/że prześłádowáli y zábijáli świete Apostoły/ mniemáiąc żeby w tym wdzięczną posługę Bogu czynili/toć tedy podobno mało álbo nic nie zgrzeszyli: iáko y dziś Heretykowie/ktorzy tákie z niewiádomośći Kośćioły łupią/obrázy sieką álbo palą/brzydzą sie Mßą świętą: Káplany/ Zakonniki/ y inne Kátholiki niewinnie prześląduią/ maiąc zá to/ że bárzo dobrze czynią. Ná toć ták odpowiedam/ iż niewiádomość iest dwoiáka: Jedna ßczera/ktora żadney przyśády/vporu/álbo inney złości w sobie nie ma: á záwße gotowa iest dáć mieysce prawdzie/ á Duchowi ś. Táć może kogo wymowić od grzechu. Jáka w Páwle ś. przed iego náwrocenim byłá/ktory ták o sobie powieda: Iż áż przedtym był bluźnierzem/y prześládowcą/y potwarcą: ále miłosierdzia Bożego dostąpił/że to czynił z niewiádomości w niedowiárstwie. Ale skoro od Páná vsłyßał: Czemu mie prześląduieß? nic nie mießkáiąc/ stał sie posłem y Káznodzieią onego/ktorego pierwey prześládował. Druga niewiádomość iest gruba/á z vporem y ze złością zmießána: kiedy kto mogąc/niechce rozumieć prawdy/áby dobrze czynił: iáka byłá zátwárdziałych Żydow/y iest Heretykow á Odßczępieńcow dzisieyßych: o ktorych sam Pan powiedział: Bym był nie przyßedł/á nie mowił do nich/grzechuby byli nie mieli: lecz teraz nie máią wymowki w grzechu swoim. Abowiem oni ználi/y mieli w nienawiśći/y mnie y Oycá mego. Przetoż tá niewiádomość nie ma przed Bogiem żadney wymowki. Mátthęuß w 13.

w 1. ksie: Moyżeß: w 7. y 24. w 2. ksie: Moyżeß: w 14. káp.

Jáka niewiádomość od grzechu wymowic może.

Niewiádomość dwoiáka.

w 1. do Tim: w1.

Jan w 15.

¶ Ktemu też to służy/ że Augustyn świety czyni roznice miedzy Heretykiem vmieietnyu á nieumieietnym. Vmieietny iest/ ktory wie że tá wiárá iego przeciwna iest náuce Kośćiołá powßechnego: że toż przedtym trzymali Odßczępieńcy/ ktorzy przeto z Kośćiołá byli wyłączeni y potępieni. A tákowy iuż żadney wymowki niema. Nieumieietny zásie iest/ktory mniema że dobrze wierzy: iáko pospolstwo v Heretykow: ktorzy wyznawáiąc Kredo swoie/w dálße sie rzeczy nie wdawáią/áni ich rozumieią. Ci podobno mogliby mieć wymowkę/ iesliby nigdy nic o przeciwnych Kośćiołá Powßechnego náukach nie słychali/á ieśli są záwße gotowi dáć mieysce prawdzie. A tu iuż widziß/ iáko wymowkę máią/ á iáko nie máią/ ci ktorzy prześląduią ieden/świety/ Powßechny á prawdziwy Kośćioł Boży/y wierne sługi iego. Heretyk dwoiáki

¶ A iż sie Odßczępieńcy tym pospolićie zwykli chlubić/ że oni tákże iáko y Apostołowie/dla prawdy/ á dla Chrystusá prześládowánie cierpią: á iż ie tákże z Bożnić wyrzucáią/prześląduią/zábijáią/ przetoż sie też śmiele Chrystusowemi wygnáńcy (że iáko od Kośćiołá ták y od Chrystusá mizernie odpádli) y Męczennikámi názywáią. Tu wiedzieć iest potrzebá/iż ieśli káżdy ktorego z Kośćiołá wyrzucáią/álbo ktorego prześląduią/pálą/wießą/ścináią/ iest Chrystusow Męczennik: tedyć wßyscy złodzieie/wßyscy świętokradzce/wßyscy zboyce/y inni złoczyńce/ męczennikámi Chrystusowemi będą. Co iż być nie może/ tedyć wyznáć musiß/że iáko Augustyn krotko á wezłowáto powiedział: Nie męká/ále męki przyczyná/Męczennikiem czyni. Bo iż złodzieiá nie dla Chrystusá/ ále dla złodzieystwá wießą/ przeto złodziey męczennikiem Chrystusowym nie iest. Tymżeć obyczáiem Vrząd Heretyki káráć winien: nie iáko Chrystusowe/ ále iáko Dyáblowe Męczenniki. Boć on też ma sługi y męczenniki swoie/ ktorzy nie cierpią dla Chrystusá/ ále dla złoczyństwá swego/ iáko bluźnierze/ iáko zábijácze Duchowni oycow y mátek swoich/ iáko prześłádowce Kośćiołá/ á zwodzićiele niewinnych dusß Chrześciáńskich ludzi: co iest Odßczępieńcy nie są Męczennicy Chrystusowi/chocia co cierpią dla złoczyństwá swego.

Martyrem causa facit, non pœna.

Czemu Heretycy máią być karáni.

Piotr w 1. káp: 4.

dáleko okrutnieyßa/ niżli człowieká cielesnie zámordować: iáko zwádliwi/ ktorzy niezgody/rosterki/tumulty/niepokoie/y w Kościele/y wrzeczypospolitey wzbudzáią/á pokoy pospolity pſuią. Nie tákci ſie Apoſtołowie Chryſtuſowi záchowáli: ácżylić Apoſtołowie własne imioná innym dáwáć: á ći cżża ná cudze ſie tárgáć. Apoſtołowie Kościoły fundowáli/ chwałe Bożą rozmnażali: á ći Kościoły łupią/y Dzieśięciny y żywność ſługom Bożym odeymuią/á chwałe Bożą do gruntu wyniſzczyć vśiłuią. Apoſtołowie cżyli poſłuſzeńſtwá/ á ći niepoſłuſzeńſtwá. Apoſtołowie z wielką cichością cżyli dobrego/ á zákázowáli złego: á ći Apoſtołowie nowi/ vſzczypliwemi/ krwáwemi/ á ná rozruchy ſprawionemi kſiąſzkámi niebo y ziemię nápełniáią. Nákoniec gdy ſą tak mizernie niezgodni á rozerwáni miedzy ſobą/ te-

Sekty nie cierpią dla Chryſtuſá.

dyć iedno z tych dwu być muſi: że álbo iedná Sektá cierpi dla imienia Chryſtuſowego/ á druga y trzecia y dziesiata/ dla Dyabłowego: álbo co ieſt pewnieyßa/ żadna dla Chryſtuſá/ ále wßyſtkie dla Szátáná cierpią. Przeto niechay ſie tym nie chlubią/że ie prześláduią/ á iż wiele cierpią: gdyż to nie dla ſprawiedliwości/ ále dla nieprawości: nie dla Bogá/ ále dla Cżártá: nie dla zbudowánia/ ále dla ſkáżenia Kościołá Bożego: nie dla miłości Chrześciáńſkiey/ ále dla zgwałcenia miłości: nie dla pokory/ále dla pychy ſwoiey: nie dla prawdy/ále dla vporu cierpią.

Piotr w 1. kap: 4.

Bo nie dármo Piotr świety/ gdy o prześládowániu wiernych Pánſkich piſał/ ták dołożył tego: Jeſli wam vrągáią dla imienia Chryſtuſowego/ będźiećie błogoſłáwieni. Ale żaden z was niechay ták nie cierpi/ iáko mężoboycá/álbo złodźiey/ álbo złoczyńcá/ álbo ten ktory cudzego pożądał. Ale ieſli cierpi ták iáko Chrześciánin/ to ieſt dla imienia Chrześciáńſkiego/ dla tego że ieſt Chrześciáninem/ niech ſie tego nie wſtydzi/ále owßem niechay Bogá chwali z tego imienia.

Co ieſt Bożnicá/ á co ieſt Kościoł práwy.

¶ A ieſli chceß wiedzieć/co ieſt Bożnicá/á co ieſt práwy Kościoł Boży: ſłuchay nie wymyſłow Szátáńſkich/ále rozſądku zacnego á ſtárodawnego Dokторá Hieronimá świętego. Ten przeciw Luciferianom piſząc/ ták ná iednym mieyſcu mowi: Powiemći krotko á iáśnie to co rozumiem: iż w tym Kościele trwáć mamy/ ktory od Apoſtołow będąc fundowány/ trwa áż do dzisieyßego dniá. A ieſli gdźie vſłyßyß te ktorzy ſie też liczą zá chrześciány/że ie nie z imienia Páná Jezuſá Chryſtuſá/ ále z cżyiego innego zową: iáko Márcioniſty/ Wálentiniany/Montany/álbo Kámpity/(iáko y v nas dziś Luterany/Kálwiniſty/Gregoriany/Nowokrzczeńce/y inne tym podobne ſekty) wiedz o tym/żeć to nie Kościoł Chryſtuſow/ále Antychryſtowá Bożnicá. Abowiem z tego ſámego/ że poſledz náſtáli/ tymi ſie być okázuią/ o ktorych przyſzłu Apoſtoł dawno przepowiedźiał. A niech ſobie tym nie pobłażáią/ iż ſie ſobie zdádzą z piſmá dowodzić tego co trzymáią: gdyż y Dyabeł z Piſmá niektore rzeczy przywodźił: á Piſmo też nie w cżytániu/ ále w wyrozumieniu należy. Toć Hieronim świety.

w Dźieiach w 20

Kto ieſt Heretyk

Origenes in cap: 3. ad Titum, teſte Pamphilo in Apologia pro Origene.

¶ A iż ießcże krotemu/świete Trádycye Apoſtolſkie/á Powßechnego Kościołá vſtáwy/wymyſły ludzkimi zwykli názywáć ći Apoſtołowie nowi: niech ſłucháią prożſe/Dekretu Origeneſowego: Kázdego tákiego zá Heretyká mieć mamy/ktory powiádáiąc że w Chryſtuſá wierzy/ przedsie ináczey o prawdzie Wiáry Chrześciáńſkiey trzyma/á niżli ma poſtánowienie álbo zámierzenie Trádycyey á podánia Kościelnego. Toć Origenes ſławny. Niechże ſie oni iáko chcą práwym Kościołem Bożym/á wiernymi náſłádowcámi ſpraw y náuk Páńſkich názywáią: niech ſie Ewángelią/ſłowem Bożym/iáko Owczym odzieniem/okrywáią: niech/ iáko zwykli/ błużnią/że dotychmiaſt Kościoł Boży nie znał Bogá Oycá áni Synά/áż tá ich nowa prawdá/ á nowa świátłość náſtáłá: niech ſie tym chlubią/ że ich od społeczności iednego á Powßechnego Kościołá Bożego (ktory oni niezbożnie Bożnicą zową) wyganiáią. Ale my pewnie wiedźmy/ żeć im to nikáſká nie pomoże: gdyż oprocż iednego Kościołá/ nigdźie indźie zbáwienia niemáß: gdyż oni wyßli od nas/ á nie my od nich. A gdy nas niewiernikámi/ślepymi/obłędnymi názywáią/gdy ná nas ięzyki rospußczáią/gdy nas rozmáicie trapią á prześláduią: cießmyß ſie tym/co tu Pan do Apoſtołow mowi: Że to wßyſtko przyść ná wierne Chrześciány miáło/ że od niewiernych á od włáſnych zbiegow ſwoich/ wielkie vrągánia y vtrapienia

¶ Odßczepieńcy dźiwnie prześláduią Kościoł Boży.

cierpieć mieli. Gdyż to pewnie wiemy/ że cokolwiek od Odßczepieńcow cierpimy/ nie prze co innego cierpimy/ iedno prze ſtáteczną Wiárę náſſe/ że ſie láda wiátrom vnoſić nie damy/ że Páná ſwego/ á z Powßechnego Kościotá iego/ y widomego Páſterzá iego/ ktoremu Pan poruczył páść owieczki ſwoie/ odſtapić niechcemy. A oni że nas przeſłáduią/ to czynią że nie znáią Bogá Oycá áni Synà: nie znáią ſrogich ſądow y ſprawiedliwości iego: nie znáią Synà Bożego/ ponieważ iednego/ ſwietego/ powßechnego Kościotá iego/ ktorego on ieſt głowa/ z ktorym on ieſt iedno ciáło/ vznáć niechcą: y owßem iáko Jáßczorcy á niewdzięczny narod/ wßetecznie á vpornie nań ßturmuią. Pámietaymy żeć nam to Pan przepowiedział/ żeć tákich wiele náſtáć miáło/ ktorzy mieli mowić tych mizernych á oſtáteczných czásow náßych: Owo tu ieſt Chryſtus: owo ſám: ono ieſt ná puſzczy: owo ieſt w kącie álbo w zámknieniu. Ná te ſłowá Páńſkie wſpominaiąc/ żeć nam to ſam powiedzieć raczył/ cießmy ſie ſtáteczności wiáry/ á świádectwem dobrego ſumnienia náßego/ áż do dniá obiáwienia ſprawiedliwego ſądu Páńſkiego/ kiedy przyidzie oddáwáć káżdemu według zaſług iego. Jan w 21. Matthewß w 24.

## Summá tego Kazánia.

I. DÁczże tu naprzod/ moy miły Chrześciáńſki Bráćie/ iáko nam ſierotkom Páńſkim ieſt potrzebny ten Pocießyćiel/ á opiekálnik náß Duch świety/ ktorego nam obiecáć y dáro wáć raczył: gdyż on ieſt práwym Pánem/ y Bogiem/ od Oycá y od Synà wiecznie pochodzącym: ktory o Pánie náßym przez porzodne Doktory świádectwo vſtáwicznie wydáie: ktory nas vczy wßelákiey prawdy: ktory podpiera krewkości náßey/ y cießy nas w káżdey potrzebie náßey.

II. Drugie maß vważáć/ iákie kłopoty/ y doległości wiernym ſwoim ná tym niewdzięcznym ſwiecie Chryſtus obiecuie: ábyś ſie nic nie záſadzał ná pociechach ziemſkich/ ále ábyś był záwße gotow ßkody ná ſtawie/ ná imieniu/ y ná gárdle twoim/ gdyby tego było potrzebá/ ſkromnie dla Chryſtuſá á dla ſprawiedliwości cierpieć.

III. Trzecie pámietáć maß/ że Niewiernicy á Odßczepieńcy wßyſcy/ ktorzy przeſłáduią Kościoł Boży/ żadney wymowki niemáią: gdyż oni vmyślnie Oycá y Synà Bożego/ á świętego powßechnego Kościotá iego znáć y ſłuchać niechcą: á ieſli ſie im też co cierpieć doſtánie/ toć oni nie iáko Apoſtołowie/ ále iáko Apoſtatowie/ iáko złoczyńce á zwodnicy cierpią. Ale my gdy od nich prze ſtáteczność náſſe/ á dla prawdziwey Wiáry náßey/ co cierpimy: cießmy ſie dobrym ſumnieniem náßym/ á tymi ſłowy ktore nam Pan w tey Ewángeliey przepowiedáć raczy: Tom wam dla tego powiedział/ ábyście ná to pomnieli/ gdy tego czás przyidzie/ żem ia wam to dawno przed tym mowił/ iż ſie to wam doſtáć miáło.

¶ Ale iż my ſámi z ſiebie tego mieć nie możemy: Rácz że ty ſam náß wßechmogący Pánie/ tego Duchá á Pocießyćielá/ ktory od Oycá y od ćiebie pochodzi/ zeſłáć w nędzne ſercá náſſe/ áby on nas cießył w káżdey potrzebie náßey/ áby o tobie dawał świádectwo w ſercách náßych/ á náuczył nas wßelákiey prawdy: áby nam bronił tego błogoſłáwionego dziedzictwá/ ktoreś ty nam krwią ſwoią zgotowáć raczył. Day ábychmy zá pomocą iego/ zwyćiężywßy wßyſtkie przećiwności á niebeſpieczeńſtwá świátá tego/ przeßli bez zgorßenia do onego Kroleſtwá náßego/ w ktorym ty żywieß y Kroluieß ná wieki.

A M E N.

# Ná dzień Swiateczny Hiſtorya

## o zeſłániu Duchá świętego/ ktorą nápiſał Łukaſz S. w Dzieiach Apoſtolskich w 2. Roz.



GDy ſie ſpełniał dzień Pięćdzieſiąty/ byli wſzyſcy iednomyślnie ná iednym mieyſcu: y ſtał ſie nagle ſzum z Nieba/ iáko przychodzącego wiátru gwałtownego/ y nápełnił wſzyſtek dom/ gdzie byli śiedzący. Y vkázały ſie im rozdzielone iezyki/ iákoby ogień/ y vśiadł ná káżdym z nich. Y nápełnieni ſą wſzyſcy Duchem świętym: y poczęli mowić rozliczńemi iezykámi/ iáko Duch ś. dawał im wymáwiáć. Y byli w Jeruzálem mieſzkáiący Zydowie/ mężowie nabożni/ ze wſzego narodu co ich pod niebem. A gdy ſie ſtał ten głos/ zeſzło ſie mnoſtwo (ludzi) y ſtrwożyło ſie ná myśli/ bo ſłyſzał káżdy/ á oni mowią iezykiem iego. Y zumieli ſie wſzyſcy/ y dziwowáli ſie/ mowiąc miedzy ſobą: Zaż oto ći wſzyſcy/ ktorzy mowią/ nie ſą Gálileyczykowie? A iákoż my ſłyſzemy káżdy iezyk náſz/ w ktorymeſmy ſie rodzili? Pártowie/ y Medowie/ Elámitowie/ y ći co mieſzkáią w Mezopotámiey/ w Judſkiey źiemi/ y w Kápádocyey/

w Poncie/ y w Azyey/ w Frygiey/ y w Pámphiliey/ w Egipćie/ y w stronách Libiey/ wedle Cyreney/ y przychodniowie z Rzymá/ Zydowie też/ y nowonáwroceni/ Kretowie/ y Arábowie/ słyszemy ie mowiace nászemi iezykámi/ wielmożności Bożе.

# Ktorym obyczáiem Duchá Bożego dostáli Zwolennicy Páńscy: á ták go my tákże dostáć mamy.

Jákie dziwy Pan Bog dniá dzisieyszego okazáć raczył.

Niá dzisieyszego/ namileyszy brácia/ P. Bog ktory iest bogáty w miłosierdziu/ á wierny w káżdym słowku swoim: według obietnice/ ktora y zdawná przez Proroki/ y potym sam vsty swemi vczynił byt Apostołom swoim/ raczył zesłáć Duchá swego ś. ná wszystkie wierne swoie. Dzisia P. Chrystus zánioszwszy z sobą nature nászе do Niebá/ ná to mieysce spuścił nam Duchá swego ná ziemie: ábychmy zá pomocą iego/ wstąpili do niego: áby tám gdzie iest Pan/ był też y sługá iego. Dzisia ziemiá nászá sstátá sie Niebem/ nie żeby Gwiazdy ná ziemie zstąpiły z Niebá: ále że Apostołowie z ziemie wstąpili do Niebá/ á z ziemskich niebieskimi/ z cielesnych Duchownymi sie sstáli: nápiwszy sie oney wody/ o ktorey Pan powieda: Ze kto pije z tey wody ktora mu ia dam/ sstánie sie w nim zrzodło wody żywey/ skaczącey áż do żywotá wiecznego. Dzisia słowem Páńskim vtwierdzone sa te Duchowne Niebiosá/ á Duchem vst iego wszytká moc ich iest spráwiona. Dzisia Duch BOży/ od ktorego wszystká świątość iest ná niebie y ná ziemi/ práwe nam świątki spráwić raczył/ nápełniwszy okrąg ziemie táska swoia/ á poświęciwszy sercá wiernych swoich: wypędził złość/ á przywiodł dobroć: wygładził niewolą/ á przywrocił wolność: odpuścił dług/ á rozdał obficie dáry swoie. Dzisia sie okazáłá nieskończona miłość Boża/ przeciwko nam: że nawyższy on Máiestat/ Oćiec/ y Syn/ y Duch ś. ták sie nam wszystek oddáć y vżyczyć raczył: ták sie wszystek wydał ná pożytki á ná zbáwienie nasze/ żeby nas Oćiec stworzył/ Syn odkupił/ á Duch świety vstáwicznie w nas zbáwienie spráwował. A cożnam wiecey vczynić miał/ czegoby iuż nie vczynił: O miły Pánie/ á coż iest nedzny człowiek/ że ták nań pámietasz/ á że sie ták oń pilnie stáras:

Exáiasz w 5.
Psalm 8.

¶ A iákoż sie tu stworzeniu nie weselić/ gdy sie Stworzyćiel przećiw niemu ták táskawym okázuie: Jáko sie tám nie vbiegáć/ gdzie sie tákie cudá dzieia/ ták nowe/ ták nie słyszane: Jáko nie otwárzáć y rekú/ y sercá/ gdy ták wielkie dáry rozdawáia: Jáko nie śpiewáć iezyki wszystkimi/ kiedy wszystkim zá rowno/ bez obieránia osob/ dáia Duchá świetego: Jáko sie pilnie nie modlić/ gdy ten kto sie modli/ pewnego á wiecznego zbáwienia dostáć może: Jáko vprzeymie nie prosić/ ták wielkiego á ták potrzebnego dáru Bożego: Abowiem przez tego to Duchá ś. bywamy do Chrystusá przywodzeni: gdyż bez osobliwego pociągnienia Oycowskiego/ żaden do niego przyść nie może. Przez niego bywamy odrodzeni. Bo iesli sie kto nie odrodzi z wody á z Duchá S. ten nie może wnisć do Krolestwá BOżego. Przez tegoż Duchá bywamy oczyścieni/ y sstawamy sie Kościołem Bożym. Jzaż nie wiecie/ mowi Páwet świety/ że wy iesteście Kościołem Bożym/ á że Duch swiety mieszka w was: Tenże Duch martwi w nas cielesne żądze/ wzbudza y rozmnaża owoce Duchowne. Tenże rozlewa táske y miłość w sercach nászych. Tenże iest napewnieyszym vpominkiem á zaktadem zbáwienia nászego. Abowiem w nim smiele wołamy/ Abbá/ Oycze. Ale co wiele mowić/ ták nam iest potrzebny Duch ś. że bez niego żaden poświecon być/ bez niego żaden do Chrystusá przystąpić nie może. Bo

1. Spráwy Ducha świetego.
2. Jan w 6.
3. Jan w 3.
w 1. do Kor: 3.
4. Do Gal: w 5.
5.
6. Do Rzym: w 5
Do Rzy: w 8.
7.

Támże. 8. Do Rzym: w 8.

9

Psalm 103.

Do Rzym: w 4.

Jáko nam był potrzebny Duch S. 1.

Jan w 16.

Ieremiaß w 31.

Jan w 16. w Dzieiach w 4

2.

Lukaß w 24.

3.

Do Rzym: w 8. Jan w 14. w 2. do Kor: w 1.

4.

Jan w 14.

Obietnice Prorockie o zestániu Duchá świetego

ktо nie ma Duchá Chrystusowego/ mowi Páwet s. ten iuż nie iest iego. Owa bez tego Duchá nedzna iest náturá ták ludzka/ iáko y Anielska. Boć nie nátura áni istnośćia/ rozny iest Aniot od Dyablá/ Michał od Lucyperá/ Moyzeß od Pháráoná/ Piotr od Judaßá/ iedno tym sámym Duchem/ ktorego iedni wźieli/ á drudzy go nie godni byli. Summá: Jáko ludzkie ciáło áni żyć/ áni czuć/ áni rußáć sie nie może/ iedno przez Duchá á duße: tákżeć y wnetrzny náß człowiek/ nie ma áni żywotá/ áni smysłu/ áni porußenia ku dobremu/ bez Duchá ś. A ták co iest dußá w ciele/ to iest Duch świety we wnetrznym człowiecze. Bo iáko dußá piękność cielesna záchowuie/ á bez duße ciáło iest bláde y ßkáráde: tákżeć y dußá nie ma áni piekności czystego sumnienia/ áni bárwy poczćiwego obcowánia/ bez táski Duchá ś. ále przez przyście iego/ dußá bywa odnowioná/ nápráwioná/ á niewymownie ozdobioná. Przetoż y DAwid ták o to prośił: Jeśli/ miły Pánie/ Duchá twego/ á beda stworzeni: á odnowiß obliczność źiemie. A iáko Dußá ogrzewa ciáło/ że poki oná iest w ciele/ poty też w nim iest ciepło przyrodzone: á skoro oná wynidzie/ tedy ciáło wnet oźiebnie: Tákżeć y Duch świety/ dáie dußy ciepło miłości. Jáko Páwet ś. świadczy: Iż miłość Bożа rozlana iest w sercach náßych/ przez Duchá świetego/ ktory nam iest dány. A iáko dußá śile ciału dáie/ ktore bez niey áni stáć/ áni sie obronić może: Tákżeć y bez táski Duchá świetego/ nie może sie człowiek pokusam Dyabelskim sprzećiwić/ áni sie ostáć przed nimi. Ale ten świety Pan/ posila á podpiera krewkości náßey. A gdyż nam ták iest potrzebna świeta táská iego/ słuchaymy pilno/ á weźmy sie z tey swietey Historyey/ iáko go Apostołowie dostáli/ á iáko go my też ich przykładem dostáć mamy.

## Część Pierwßa.

MNiemam że iuż rozumieß/ iáko Duch świety nie iedno Apostołom/ ále y tym wßyßtkim byt potrzebny/ ktorzy przez kázánie Apostolskie vwierzyli w Chrystá Páná. Abowiem proznoby nas byt Bog Oćiec stworzył/ proznoby był Syn odkupił/ by nam byt nie dał Duchá ś. Bo áć Pan Chrystus zapłatа nadroższey krwie swoiey/ przywrocił nam wolność vtráconа/ áleśmy drogi do niey nie wiedzieli. A ták potrzebny nam byt Duch ś. áby ia nam był oznaymił/ y otworzył przez Apostolskie powiedánie: y owßē áby wewnątrz był oświećił sercá náße. Przetoć y P. Chrystus obiecował/ że on nas náuczyć miał wßelkiey prawdy. Lecz on nie zwierzchnim wołánim vczy/ ále wewnetrznym nátchnieniem á oświecenim sercá. Abowiem piße Zakon Boży w sercách náßych/ y oznaymia wßytko co iedno Chrystus zbáwieniu potrzebnego vczył. On mie/ powieda/ obiáśni/ ábych był vznan od wßyßtkich zá práwego Zbáwićielá: á iż niemáß innego imienia pod Niebem/ w ktorymbychmy mieli być zbáwieni.

¶ Nád to/ mátoby nam było pomogło droge wiedzieć/ gdybychmy dla krewkości w niey chodzić nie mogli. A ták trzebá nam było Duchá świetego/ żeby nas posilił á vmocnił. Przetoż y do Apostołow ták mowił: Nie wychodźćie z Miástá Jeruzalem/ áż bedźiećie obleczeni moca z wysokości. Abowiem on podpiera krewkości náßey. A iż wiele trudności y niebeßpieczeńßtwá ná drodze przypada/ trzebá nam było Duchá świetego/ áby on nas ciesył/ áby sie y w nas modlił. Przetoż y Pan Chrystus obiecował: Iż drugiego Pocießyćielá da wam Oćiec. Bo on nas cießy w káżdym vtrapieniu náßym. Nákoniec coby nam było pomogło raz dostáć nam zgotowánego dobrá/ gdyby ie nam znowu nieprzyiaćiel álbo zdrádа/ álbo gwałtem wydárł: A ták potrzebá było Duchá świetego/ iáko opiekuná sierotek: áby on dziedzictwá nam od Oycá zgotowánego/ á tego testámentu krwia Chrystusowa zápieczętowánego/ bronił: á żebychmy go nie stráćili/ zá występnymi sie przyczyniał. Przetoż y Pan Chrystus ták mowił: Nie zostáwie was iáko sierotek.

¶ Słuchayże iuż teraz iáko sie te obietnice Páńskie nád Zwolennikámi iego obficie wypełniły: á iáko te spráwe Lukaß świety w Dzieiach opisuie: Iż gdy sie wypełniły dni Swiateczne/ byli wßyscy pospołu ná iednym mieyscu. Rozmáicie to

iuż byli Prorocy ogłosili/że táſká Duchá świętego oſtáteczných czásow miáłá ſie rozlać ná wßyſtek lud. Bo ták Bog przez Ezáiaßá mowił: Wyleie ia wodę ná prágnącego/á rzeki ná ſuchą ziemie: á wyleie Duchá mego ná potomſtwo twoie/á błogoſławieńſtwo moie ná pokolenie twoie. Y v Ezechielá: Gdy ia będę vczczon á poświęcon miedzy wámi: wyleie ná was wodę czyſtą/ á będziecie oczyſczieni odę wßego plugáſtwá wáßego. A dam wam ſerce nowe/ y Duchá nowego położę w poſrzod was/ á odeyme ſerce kámienne z ciáłá wáßego/ á dam wam ſerce mieſiſte/ á Duchá mego położę w poſrzod was. Y v Joélá Proroká: Sſtánie ſie to/powieda/w oſtáteczne dni/wyleie Duchá mego ná wßelkie ciáło. Y v Zácháryaßá: Dni oſtáteczných/będzie ſtudnicá otworzona Domowi Dawidowemu/ y mießkáiącym w Jeruzálem/ku oczyſczeniu grzeßniká y plugáwey niewiáſty. Te ſtáre obietnice/ iákochmy przeſtych Niedziel ſtyßeli/ raczył Pan Chryſtus odnowić Apoſtołom ſwoim/ obiecuiąc im częſtokroć Duchá á Pocießyćielá tego: á iż ieſt prawdziwym w káżdym ſłowie ſwoim/iuż ſie im víśćił dniá dźiśieyßego/dźieśiątego po Wniebowſtąpieniu/á pięćdźieſiątego po Zmartwychwſtániu ſwoim: iáko Lukaß świety y czás/y mieyſce/ y ſpoſób tey ſpráwy opiſuie.

¶ Náprzod co ſie czáſu dotycże/ták gi wyráźił: Jż gdy ſie wypełniły dni Swiąteczne/álbo dni pięćdźieſiąt/ á przyßło iuż ono Swięto Zydowſkie ktore po Grecku PENTEGOSTES zowią/prze to iż pięćdźieśiątego dniá po Wielkiey nocy záchowáne á ſpráwowáne było: iż práwie tego dniá Duch ś. zſtąpić raczył ná Zwolenniki Páńſkie. Pátrzayże iáko ſie nadobnie ſtáry Zakon z nowym/ á figury z prawdą ſtoſuią. Bo iáko od wyśćia Zydowſkiego z Egiptu/ á od ofiárowánia Wielkonocnego Báránká/ było pięćdźieśiąt dni áż do tego czáſu/kiedy Pan Bog ná gorze Synái Zakon dał Moyżeßowi: tákżeć od ofiárowánia zá nas niewinnego Báránká Chryſtá Páná/á od weſołego Zmartwychwſtánia iego/áż do dniá dźiśieyßego/ dni pięćdźieśiąt wyßło. A tegoż dniá ná gorze Syon dan ieſt ten nowy Zakon/ y nápiſan ieſt nie ná tablicách kámiennych/ ále ná ſercách wiernych ludźi. Jáko to był Pan Bog dawno przez Proroká opowiedźiał: Jż dam Zakon moy w ich wnętrznościach/ á nápiße gi ná ſercách ich. A iż Zakon Moyzeßow bez Duchá nic nie pomaga/y owßem iáko Páwet świety mowi/wychodźi ná śmierć á nie ku żywotowi: przetoż bárzo przyſtoynie tegoż dniá ktorego ieſt Zakon dány/ ieſt też y Duch świety zeſłány: ábyſmy wiedźieli/ że Zakon bez Duchá wypełnion być nie może.

¶ Nádto/ pięćdźieśiątego dniá pirwociny zboża ſwego/ á pierwße owoce ſwoie Zydowie ofiárowáli: ále iż żadne ofiáry náße bez Duchá świętego nie mogą być wdźięczne Pánu Bogu. Przetoż tegoż dniá Duch świety zſtąpić raczył: ábychmy wiedźieli/ że y my náßymi vczynkámi nie możem ſie podobáć á zaſłużyć Pánu Bogu/ieſliże z Duchá á z wiáry nie pochodzą. Ktemu ießcze pięćdźieśiątego dniá táſká Duchá świętego przyßłá w ſercá Zwolennikow Páńſkich: iż pięćdźieśiąty rok v Zydow/był Jubileuſem/to ieſt Miłośćiwym Látem: áby poználi wßyſcy/że po zeſtániu Duchá świętego poczęło ſie práwe á wiekuiſte Miłośćiwe Láto. Przetoż y Páwet mowi: Oto teraz czás przyiemny/ oto teraz ſą dni zbáwienia. Y Ezáiaß: Duch Boży nádemną/ ábym opowiedźiał Rok Pánu przyiemny. Abowiem teraz przez Duchá świętego winy bywáią odpußczone/ miłość ſie rozlewa w ſercách náßych/ktora okrywa wielkość grzechow náßych: teraz ná tym Duchownym Miłośćiwym Lećie/ więźnie wypußczáią/ winy odpußczáią/ wywołáni do Oyczyzny ſie náwracáią/wracáią ſie dźiedźictwá á imiona vtrácone: niewolnicy/to ieſt ludźie w grzechách záprzedáni/ z niewoley bywáią wybáwieni. Nákoniec Duch Boży przyßedł w Swięto/ábы y oni ktorzy byli przy vkrzyżowániu Páńſkim/ też y te cudá ogłądáli/ á vwierzyli: á iż przez Apoſtoły tenże Duch miał być rozlany po wßyſtkim świećie. Ale o czáśie doſyć.

¶ Obáczże teraz mieyſce/ná ktorym ſie Duch świety ziáwić raczył: Byli/powieda/wßyſcy weſpołek/ná tymże mieyſcu. Teraz nie miánuie mieyſcá/ále iuż wyżßey powiedźiał: iż po Wniebowſtąpieniu Páńſkim wrocili ſie do Jeruzálem/y trwáli wßyſcy iednomyślnie w modlitwie. Co też był doſyć iáſnie opiſał Ezáiaß tymi

Ezáiaß w 44

Ezechiel w 36.

Joel w 2.

Zácháryaß w 13.

Cżás zeſłánia Duchá S.

PENTECoſtes co ieſt Czemu pięćdźieśiątego dniá zſtąpił Duch S.

I.
w 2. Moy: w 12.

Hieremiaß w 31.

II.
Do Rzym: w 7.

III.
w 3. Kśie: Moyżeßo: w 23. káp.

IIII.
w 3. Moy: w 25.

w 2. do Kor: w 6.
Ezáiaß w 61.

V.
Theophilactus.

Mieyſce Syon/á Jeruzalem.
w Dźieiach Páńſkich w 1.

Ezaiaß w 2.

w 2. Moy: w 19.

słowy: Wynidzie Zakon z Syonu/ á słowo Páńskie z Jeruzálem. Otoż maß/ iż to mieysce było gorá Syon: á miásto Jeruzálem. Przedtym też był dan ná gorze Zakon Moyzeßowi/ ále tá gorá była ná pußczy: do ktorey żaden sie przystąpić pod gárdłem nie miał. Lecz tu iuż wßystkie rzeczy wdzięcznieyße á spokoynieyße. Ná gorze sie Duch świety okázáć raczył/ ále nie ná inney iedno ná Syonie (co sie wykłáda Strażnicá) z ktorey bywáia wzgárdzone á potłoczone ziemskie rzeczy/ á niebieskie przez wiárę bywáią przeglądáne. A nie sámá tám gorá była/ ále y dom: z ktorego nikogo nie wypychaią/ y owßem wßystkich wzywáią Prorockimi słowy:

Ezáiaß w 2.

Podźćie á wstąpimy ná gorę Páńską/ á do domu BOgá Jákobowego: á náuczy nas drog swoich/ á będziem chodzić ścießkámi iego.

Ktorzy przyieli Duchá świętego co czynili.

¶ Otoż maß iáko sie ći spráwowáli/ktorzy napierwey przyieli Duchá świętego: byli iednomyślnymi/ w iednym domu byli/ ná wysokim mieyscu mießkáli/ á vstáwicznie sie modlili. Do tychći oto przyßedł Duch S. Przetoć nie dziwia/ że go v nas niemáß/ á że do nas nie ástępuie. Bo gdzie serce iest swarow/ gniewu/pychy/ á nienáwiśći pełne: tám iuż niemáß Duchowi świętemu mieyscá żadnego. Abowiem sprawcą iedności á zgody/ nie ládá iákiey/ á nie obłudney miłości od nas żąda. Tákże poki sie po ziemi czołgamy/ poki iesteśmy poddáni ciáłu y pożądliwościam iego/ á poki ná gorę nie wstąpimy/ poki nie podłożymy pod nogi náße grzechow náßych/nie spodziewaymy sie gościá ták zacne. Abowiem ciáło záwße walczy przeciw Duchowi/á Duch przeciw ciáłu: á ták ieden drugiemu vstępować musi. Przetoż iesli go chcesz dostáć brácie moy miły/ vczyńże sobie gorę ze złości twoich/ á podbiy ie pod nogi twoie. Podniosą cie/ mowi Augustyn swiety/ iesli beda pod toba: á potłoczą cie/ iesli beda nád toba. Abowiem Duch Boży dáleko iest od człowieká obłudnego/á odtraca sie od myśli cielesnych á bezrozumnych. Bo iż iest Duchem prawdy/ przeto z obłudnością á z pokrytością społem stáć nie może. Nákoniec iesli go vprzeymie nie żądaß/ á iesli oń pilno nie prosiß/ nigdy nie będzieß miał v siebie ták szlachetnych gości. Trzebá prosić/iesli chceß otrzymáć: trzebá ßukáć/iesli chceß ználeść: trzebá kołátáć/chceßli ábyć otworzono. Ale nádewßytko/ iesli nie mießkaß w iednym domu/ á w iedności Kościołá Powßechnego/tedy nigdy nie otrzymaß Duchá świętego. Abowiem nikomu innemu nie iest obiecány/ á nigdzie indzie nie mießka/ iedno w iednym/ Swietym/ Powßechnym/Apostolskim Kościele/ ktory vstáwicznie rządzi y spráwuie.

Do Gálát: w 5.

Augustinus.

wkśięgach Mądrości w 1.

Łukaß w 11.

¶ Obáczże dopiero sámo przyście Duchá świętego: bo gdy dniá Swiątecznego iuż ták wßyscy Zwolennicy (á było ich w liczbie sto y dwádzieścią) wespołek ná iednym mieyscu byli: álić oto nagle stał sie ßum z nieba/ iákoby przychodzącego wiátru gwałtownego/y nápełnił on wßystek dom. Miásto onego grzmienia/ błyskánia y trzáskánia/ktore sie ná gorze Synai przed tym stáło: tu tákże stał sie wielki ßum z nieba/ ktory iuż známionował on ßum głosu Apostolskiego/ ktory sie miał rozniesć po wßystkim świecie. W ßumie Duch S. przyßedł/okázuiąc/ iż go żaden ináczey przyiąć nie może/iedno áż pierwey serce iego skrußone á przestráßone będzie.

Przyszł Duch świety w ßumie przyßedł.

w 2. Moy: w 19.

Psalm 18.

O czym maß nadobną figurę w Eliaßu Proroku/ do ktorego niżli Pan przyßedł/ pierwey vprzedził wiátr wielki y mocny/wywracáiący gory/á łamiący skáły: á po wietrze burzá/á po burzy ogień/á po ogniu ßum wietrzyku cichego. Tożći też Pan Bog wtaśnie známi czyni/ pierwey niż do sercá przyidzie. Napierwey wypuszcza tegi wiátr/ ktory podrywa gory: to iest/ zrzuca to wßystko co sie wielkim zdáło/á práwie nam wßystko vsánie odeymuie: ále przedsie ießcze nie záraz Pan przychodzi. Bo wiele tákich/ ktorzy nie máią w czymby vfáli/ á przedsie Bogá nie máią: ále iednák dobry to iest początek przyścia iego. Zátym idzie burza á porußenie/gdy człowiek rozmysla czym iest/ á gdy vważa nedze świátá tego/ iuż tám Duch ś. bliżey iest: ále przedsie ießcze go w człowiecze niemáß. Lecz gdy iuż przystąpi ogień/ á rospalenie sumnienia/ tedyć iuż tám Pan bárzo blisko: Bo wielka iest mieć práwa żałość á skruche z grzechow swoich. Po ogniu dopiero nádchodzi ßum wietrzyku cichego: to iest táská Boża/ktora rozwesela sumnienie przestráßone.

Spráwienie sercá niżli Dan Bog przyidzie.

¶ A obáczż/iż przyścia Duchá świętego/nie inßy znák vprzedził/iedno ßum Du-

chá álbo wiátru gwałtownego. Abowiem przez to ſie známionuie ſprawá Ducha świętego. Bo wiátr ieſt rzecz niewidoma/ álę iednák bárzo potężna y ſkuteczna. Bo widzimy/iż wiátr bez odporu żadnego/dziwną prędkośćią rozchodzi ſie á wiele po wßyſtkim świecie. Takżeć y Duch ś. Bog niewidomy/ dziwna á niewymowna moc ſwą pokazał. Abowiem wielką chętkośćią á wielkim ßcześćim/náukę ſwą rozſiał/ á roznioſł po wßyſtkim świecie. A żaden nie był ták możny/ áni ták potężny/ ktory by był mogł záhámować gwałtu iego: álbo vgáśić zápalenie iego. Przetoć go Piſmo przyrownawa wiátrowi. Lecz ten ßum przyßedł z Niebá/ áby rozumieli żeć to onego dar á ſprawá bytá/ktory nie dawno był wſtąpił do Niebá.

Ktory dom ßcześliwy.

¶ A nápełnił/ powieda/ on wßyſtek dom/w ktorym Zwolennicy byli. O ßcześliwyß to dom/ktory ieſt wßyſtek nápełnion Duchá świętego! O błogoſławionyß to Kośćioł á ßczeſne zebránie/ w ktorym y Páſterze/ y Pánowie/y poddáni bywáią ſprawieni Duchem ś. Bo ieſli iedná część będzie oprocz łáſki iego/ tedy wßyſtko zebránie wiernych nie máłą ßkodę cierpieć muſi. Błogoſławionaß y to Dußá/ktorey y pámięć/ y rozum/y wolá/ſam Duch święty rządzi. Bo nie doſyć ieſt/ że iedno z tych y drugie będzie rządzono od Duchá świętego/ ieſliże on nie nápełni domu wßyſtkiego/ á nie opánuie zupełnie ſercá náßego.

Znáki bytności Duchá świętego

¶ A z czegoż widy poználi iż to był Duch święty/ ktory ſie tym ſpoſobem okázał nád nimi? Z pewnych známion/á z własney ſprawy tegoż to Duchá świętego. Bo ſłuchay co Ewángeliſtá dáley mowi: Vkázały ſie im/powieda/rozdzielne iezyki iákoby ogień: y vſiadł ná kożdym z nich/á nápełnieni ſą wßyſcy Duchem świętym: y poczęli mowić rożliczńemi iezyki/ ták iáko Duch ś. dawał im wymáwiać. Bo áczż Pan Bog w ſobie niewidźiálny ieſt/ ponieważ ieſt Duch á nie ciáło/ iednák czytamy że ſie częſtokroć okázować raczył. A tákowe znáki poſpolićie bywáły/ wedle oney potrzeby dla ktorey ſie działy. Ták Ezáiaß widział Páná ſiedzącego iáko Sędziego: bo ná ten czás wiſiał ſąd nád Żydy. Vkázał ſie Bog Moyżeßowi we krzu goráiącym/álę przedśie nieſpalonym: Bo podobna ſprawá nád Żydy w Egiptćie bytá. Abowiem y oni áczż byli w ogniu vtrapienia/ álę przedśie zgorzeć á záginąć nie mogli. Gdy Zakon podawał Moyżeßowi/ vkázał ſie w grzmieniu/ w błyſkániu/we mgle/w trześieniu ziemie: áby okázał/ że on Zakon był Zakonem ſtrachu/á ſprawował gniew. Tym ſpoſobem gdy ſie Jozue z nieprzyiaćioły potykáć miał/ okázał mu ſie Anioł z gołym mieczem: dáiąc znáć/ że mu miał pomoc przećiw nieprzyiaćiołom iego. Także Zácháryaßowi vkázáli ſie Aniołowie iákoby iezdni/ á bowiem był czás ſtrachu y boiáźni dla naiázdu Perſkiego ludu. Takżeć nád Pánę Chryſtuſem Duch ś. vkázał ſie w oſobie gołębice: áby okázał oſobliwą one niewinność/ czyſtość á cichość w nim. Abowiem gołębiczká/ ieſt cichuchne/ proſte/ á czyśćiuchne źwierzątko/ bez żołći. Także w przemienieniu Páńſkim/ktore figurowáło przyßłe Zmartwychwſtánie/ okázał ſie Duch święty w iáſnym obłoku: áby okázał/iż w oſtáteczńym zmartwychwſtániu będzie y iáſność/y ochłodá wieczna. A tu lepak vkázał ſie w iezykách á w ogniu/bo tego nawiecey tám było potrzebá. Mieli Apoſtołowie roznośić Ewángelią po wßyſtkim świecie/ przetoż mieli mieć iezyki wßyſtkiego świátá/ álę ogniſte á roſpalone: bo ináczey/ máłoby byli ſprawili. Nád to było potrzebne to iezykow odnowienie: gdyż niemáß członku żadnego/ktorymby człowiek częśćiey grzeßył: iáko y z drugiey ſtrony/ niemáß lepßego członku/ nád dobry iezyk. A áczż ná świecie doſyć iuż gorzał ogień gniewu/nienawiśći/á pożądliwośći cieleſney/ á wßákoż nie było ná nim ogniá BOſkiey miłośći/ ktoryby grzechy wypalił/człowieká oczyśćił/gnuſność z niego wybił/ſercá ludzkie wzbudził/ oświećił/ roſpalił. Táki ogień iż iedno ſam Duch święty dáie/ przeto ſie też w ogniu ziáwić á okázáć raczył. Lecz dobrze Ewángeliſtá przydáie/że to nie był ogień/ álę iáko ogień: iáko y pierwey powiedział/że nie był proſty wiátr/álę iáko wiátr: á byſmy o Duchu ś. nic cieleſnego nie myślili/ gdyż on ieſt Duch á nie ciáło.

Jáko ſie rozmáicie PAN BOG vkázował. Ezáiaß w 6. w 2. Moy: w 3. w 2. Moy: w 19 Jozue w 5. Zácháryaß w 6. Duch święty cielesnemu ſie w oſobie gołębice vkázał. Máttheuß w 17. Duch święty cielesnemu ſie vkázał w obłoku. Cżemu w ogniſtych iezykach zſtąpił Duch S.

¶ A zátym nápełnieni ſą wßyſcy Duchem świętym/y poczęli mowić. Tu iuż widziß niewymowną moc/ y ſprawę Duchá ś. Mowili Apoſtołowie y przed przyśćim iego/ álę o rzeczach niſkich/ á podłych/ niczemnych. Jáko ono/ że chlebá nie

Náprawienie iezykow przez Duchá świętego.

wźieli

Máttheuß w 16. Márek w 8. Lukáß w 22.

wźieli z ſobą. Jáko ono/ ktoby był miedzy nimi więtßy. Spierali ſie o pierwßie mieyſce/y o náprawieniu krolestwá Zydowſkiego. A toć ieſt on ſtáry iezyk. Leć iuż dziś poczeli mowić/ nie o ziemſkich á cielesnych rzeczách/ ále iáko im Duch S. wymáwiać dopußczał/wielkie á dztwne ſprawy Boſkie. A coż innego w nich on Duch ktory z niebá zſtąpił/ podußczyć miał/ iedno niebieſkie/ zwierzchnie/Boſkie/ á Duchowne rzeczy: O tychći oni potym naczeſćiey rozmawiáli/tymi ſie báwili/w tych ſie kochali/ iáko ſie zá tym okázáło.

Dan Bog nowa wieże buduiąc do Niebá/ iezyki náprawił. w 1. Moy: w 11.

¶ Tu obáczż/że ktory był pierwey iezyki rozdzielił/kiedy ſynowie Adámowi chćieli do Niebá wieże budowáć: ten záśie teraz/ chcąc ludziom zbudowáć práwy wſchod á wieże do Niebá/iezyki záśie náprawił: áby Apoſtołowie wßyſtkimi iezykámi mowili/ktorzy mieli wßyſtkich narodow vczyć. A iáko przyſtoynie w budowániu Bábiloniey (co ſie wykłáda Zamießánie) iedność iezykow przez Duchá pyßnego roſtárgniona była: ták ſłußnie w Jeruzálem (co ſie rozumie widzenie pokoiu) przez łaſke Duchá ś. rozność á rozlicznosć iezykow ieſt zgromádzona. Ale nieſtetyß ná czáßy naße/ że co był Duch Boży ludzie rozmáitych iezykow zgromádził w iednoſć wiáry/to dziś Zły duch przećiwnym obyczáiem ludzie iednego iezyká/ tárga á roſpraßa w rozmáite wiáry: że iuż práwie co głową to rozum/ á ile ludzi/ tyle błędow ná świecie: á znowu ſie buduie tá Bábilonia/y to przeklęte zámießánie: ktore nędzne á záwiedzione ludzi/ nie do Niebá/ ále proſto do Piekłá prowádzi.

Y dziś KOśćioł mowi rozliczńemi iezyki.

¶ A tubyś zopytał: Czemu y my teraz nie mowimy iezyki rozliczńemi? Leć ieſli ſie rzeczam pilnie przypátrzyß/ vznaß że y teraz mowi Kośćioł Boży iezyki rozliczńymi. Bo tenże ieſt Kośćioł wßędy/ kędy iedno ſą Chrześćiáni. Jzali nie widziß/ iáko mowi po Polſku/ po Czeſku/ po Litewſku/ po Niemiecku/ po Włoſku/ po Hißpáńſku/po Fráncuſku/po Jndyiſku/po Angelſku/po Węgierſku? Tegoć áni bożnicá Zydowſka/ áni żadne pokątne ſchadzki Odßczepieńſkie nie máią/ á przeto też nie ſą onym iednym/práwym á Powßechnym Kośćiołem Bożym: ktory ſie nigdy mnożyć á rozßeráć nie przeſtáie/áż będzie mowił iezyki wßyſtkich ludzi.

Nászá wina/ że Duchá świętego nie mamy.

¶ Otoż widziß co Duch święty ſprawić raczył w onych pierwßych Chrześćiánach/ że im y iezykow/ y ogniá dodał: przetoż nie dziw że ná on czás bárzo dobrze ſtał Kośćioł BOży. Ale dziś v nas inna ſprawá. Niemáß miedzy námi żadney rzeczy gorzey ſprawioney/iáko ieſt iezyk/ktorego dziś iedno ná ſwary/ná zwády/ná wykrety/ á ná rozruchy ći vżywáią/ ktorzy ludzie od iedności wiáry/ á od miłości Chrześćiáńſkiey iáwnie odwodzą/ á przećiw powßechnemu Kośćiołowi/ przećiw táſney prawdzie ſie ſpieráią. A temu niemáß w nas onego Niebieſkiego ogniá/ ktory Pan dniá dzieyßego ſpuścił obficie ná ziemię: przetoż nie dziw/że y Kośćioł vſtáie/á iż ſie Sekty á Odßczepieńſtwá korzenią. A czemuż wżdy do nas Duch S. nie dochodzi? czemu? iedno prze nieſpoſobność á niegotowość nászą: ponieważ nie ßukamy/nie proſimy/nie wſtępuiemy ná gorę/ á nie przypußczamy onego przeprawienia pierwßego/ to ieſt ßumu Duchá przychodzącego. Azaż ná nas mało kotáce? áza nas raz vpomina? áza raz wzrußa á przeſtráßa ſumnienie nászę? Ale coż potym/gdy my áni ná táſkawe podußczenie/ á ná świętę nátchnienie iego nic nie dbamy/ gdyſmy ták twárdey krzyże/ á zákámiátego ſercá/ że Duchowi Swiętemu mieyſcá dáć niechcemy.

Lukáß w 12.

w Dzieiach w 7.

## Część Wtora.

Duch święty zakryć ſie nie może.

Jżeſmy ſłyßeli/kiedy/gdzie/á iáko Duch święty z Niebá ná Apoſtoły/y ná inne wierne zſtąpić raczył: teraz iuż obaczymy iáko ſie też świátu oznaymić á obiáwić raczył. Abowiem ten ma obyczay Duch Boży/że gdzießkolwiek ieſt/ tedy ſie zákryć á zátáić niemoże/ áni ſie da komu záhámować.

w kśie: Mądr: 7.

Duch święty/ powieda Mędrzec/ hybki ieſt/ ktory nie broni dobrze czynić/ máiąc wßyſtkę moc/ á wßyſtko przegląddáiąc. A nie dziw/ że tákiey mocy ieſt Duch święty/ gdyż to widzimy y w proſtym ſtworzeniu. Bo ogień trudno ſie ma zátáić/ áby ſie álbo ćiepłem/ álbo świátłem/ álbo dymem wydáć á okázáć nie miał. Wody á

wiátru żaden zátrzymáć áni záhámowáć niemoże. A ieśliż tak wielkiey mocy vżyczył BOg stworzeniu/ tedyć záiste wiecey sam sobie zachował. Przetoż y ty bráćie moy miły/ ieśli co z Duchá świętego maß w sobie/ ieślis iest czym obdárzon od niego/ vmieyże tego vżyć/ vmiey to ná świátło podáć ku pożytku bliźnich twoich. Strzeżże sie przy tym/ábyś sie Duchowi świętemu/ ktory w tobie álbo y w innych spráwuie/nic nie opierał áni sprzeciwiał: ále owßem bądź mu posłußnym á powolnym/áby on sam rządził y spráwował wßystkie mysli/ śiły/ y vczynki twoie.

Dáry Duchá S. máią być innym vżyczáne.

¶ Bo pátrzay/ iáko y tu czyśćie iest wyráżon obyczay świátá tego około spraw Bożych: ktore choć są iáwne wßystkim/ á wßákże wielka część ludzi mało co dbaná nie. Jedni áni spráwy Boskie widzą/ słyßą/ y czytáią: ále przedśie ták zostáią/ iákoby nic nie widzieli. Abowiem z nich żadnego pożytku nie odnoßą. A drudzy nietylko sie z nich nie buduią/ ále y śpydzą z nich: á niektorzy też y bluźnić śmieią/ iáko Licemiernicy/ktorzy nie z niewiádomości/ále z vporu á ze złości mowili/iż w mocy Beelzebubá Xiążęcia Dyabelskiego wyrzuca dyabelstwo: áni wiedzieli że to były sámego BOgá spráwy/ ktorych żaden śćzyry człowiek nigdy czynić nie mogł. A ták bárzo tych máło/ ktorzyby sie spráwam Bożym przypátrzáli álbo dziwowáli: á ießcze tych mniey dáleko/ ktorzyby ie rozumieli/ wyśławiáli/á miłowáli/mowiec z Dawidem Krolem: Niemáß miedzy Bogámi/Pánie/ tobie podobnego/á niemáß innego coby mogł zrownáć spráwam twoim. Tákżeć sie y tu przydáło. Bo byli/ powieda/ w Jeruzálem mießkáiący Żydowie/ ludzie nabożni/ ze wßego narodu ktory pod niebę iest. Ji Żydowie w dálekich á w rozmáitych kráinach mießkáli/byłá przyczyna nedzna ich niewola/ ktora naprzod od Sálmanázárá/potym od Nábuchodonozorá/zátym od Antyochá/nákoniec od Rzymiánow podiąć á cierpieć musieli. Lecz miedzy nimi ktorzy nabożnieyßy byli/chcąc być vczestnikámi obietnice Abrahámowey/opuściwßy oyczyznę/ domy/ y máietności/ zeßli sie byli do Jeruzálem/ y tám sobie mießkánie obrali/ áby wedle Zakonu swego trzykroć przez rok okázowáli sie przed Pánem swoim.

Tureckie Páństwo nád Chrześćiány.

Psalm 118.

Matthæus w 21.

Ktorzy do Apieżá słuchać nie chcieli/ teraz TYRká słuchać muśą.

¶ A co sie tknie tych kráin ktore tu Lukaß świety wspomina/ maß obaczyć iż ieden z nich w Azyey/ drugie w Afryce/ á niektore w Europie leżą. W czym sie też okázuie dziwna opátrznosć Bożá/ iż záraz ná początku/ y owßem tegoż dniá zesłánia Duchá świętego/ á ná pierwßym kázániu Ewángelicy byli zgromádzeni ludzie ze wßystkich trzech części świátá: áby ztąd każdy obaczył/ że sie Ewángelia po wßystkim świecie rozlać á rozßerzyć miáłá. Obáczyć ey to/ że te wßystkie kráiny/ ktore naprzod Ewángelia vsłyßáły y przyięły były/ teraz pod Turkiem są/ oprocz Rzymu. A ktoßby/to czytáiąc/ nie zapłákał: ktoby sie nie lękał sądow Bożych: Spráwiedliwyś ty iest miły Pánie/ á sądy twoie proste są y prawdziwe. Ty krolestwá przenosisz y stánowisz/ á krolestwo swoie oddalaß od niewdzięcznych/ á dáiesz ie ludowi ktory czyni owoce ie°. Jest sie tedy czego záiste bać/áby sie to y nam nie przydáło prze te okrutną niewdzięcznosć náßę: co widzimy ná oko/że sie pierwßym chrześćiánom dostáło. Bo ieśli Pan áni Żydom własnemu narodowi swoiemu/ áni ták sławnym Krolestwam po świecie nie przepuścił: coż mniemaß żeby nam przepuścić miał?

Matthæus w 21.

Ktorzy do Apieżá słuchać nie chcieli/ teraz TYRká słuchać muśą.

¶ A gdy sie ostał tento głos/ zbiegło sie mnostwo ludzi/ y zátrwożeni byli ná mysli/ bo słyßał każdy á oni mowią iezykiem iego: á zumieli sie wßyscy/ y dziwowáli sie. Dziwowáli sie trzem rzeczam w Apostolech. Jedną/ że mowili wßystkiemi iezykámi: druga/ że byli prostacy á nieukowie: trzecia/ że nic nie wymawiáli/ iedno wielkie á dziwne spráwy Boskie. Bo naprzod/ iáko pierwey Pan Bog przystoynie był pomießał onych iezyki/ ktorzy wieże Bábilońską budowáli/ że od swego przedśięwzięcia przestáć musieli: ták też było potrzebá onym budownikom nowym/ áby od wßystkich mogli być zrozumiáni. Bo inaczey/ iákoby był mogł być Kosciół zbudowány/ gdyby oni álbo siebie sámi nie rozumieli/álbo od inßych słuchaczow nie byli rozumiáni? A co innego teraz Kosciół ták bárzo tárgá y pśuie/ iedno iż budownicy będąc ták miedzy sobą rozni/ po wielkiey części sámi sie nie zgadzáią/ sámi sie nie rozumieią/ roznie y mowią/ y vczą sámi? Kremu ießcze drugie

Czemu sie dziwowáli w Apostolech.

w 1. Moys: w 11.

Czemu Niowowierncy máło buduią.

zle nád-

złe nádchodzi/iż też y ći co słuchaią/częstokroc swoich Doktorow rozumieć niechcą/ álbo ieźle á przewrotnie/ná zátrácenie swey duße/wykłádáią. Dla tego tedy Pan Bog przywrocił Apostołom wßystkich iezykow vżywánie/że tego potrzebowáli ku spráwie á przepowiedániu Ewángeliey świetey.

Przecż Pan Bog prostaczki wezwał ná vrzad Apostolski. w 2. do Kor: w 10 Hieremiaß w 9.

¶ A ná ten stan nie obrał Pan BOG zacnych á vczonych ludzi/ále prostaczki/ nieuki/ á wzgárdzone: áby tym rychley káżdy poznał/ że sam Pan Bog wßystko w nich spráwował: á ieśli sie kto chce chlubić/áby sie w sámym Bogu chlubił. Niech sie nie chlubi mądry w mądrości swoiey/áni bogáty w bogáctwie swoim. A iż Apostołowie mowiąc rozlicznymi iezyki/ nic nie wymawiáli iedno wielkie rzeczy Boże/ toć iuż znáczyło/ że Máiestat Boskiey chwały wßystkimi iezyki wysławian/ y ludziom miał być oznáymion. Bo co ná on czás Kościoł wźiął od Apostołow/ á czego sie od nich náuczył/tego sie y teraz mocno trzyma.

Jáko roznie spráwy Páńskie ludzie wykładáią.

¶ Ale słuchaymy iáko roznie sie stáwili/ ktorzy ná te spráwy Páńskie ná on czás pátrzyli/y słucháli ich. Bo dobrzy á bogoboyni ludzie/zdziwili sie/ y mowili: Coż to ma być? Ták ći sie pospolićie pobożni ludzie spráwam Bożym przypátruią: dziwuiąc sie naprzod/á potym pytáiąc sie o woli Páńskiey. Abowiem wßelkie o prawdzie bádánie/ od podziwienia sie záczyna: á podziwienie lepak pobudza w nas y spráwuie chuć y żadzą ku poznániu rzeczy. Ták ćiby záprawdę y tych czásow náßych czynić potrzebá. Nieukowie o Wierze sie gadáią/ vczeni w błędy rozmáite wpadáią/ gniew swoy przeciwko nam P. Bog dosyć możnie okázuie. Widzimy známioná ná Niebie/ y ná ziemi/ głody/ mory/ziemie trzęsienie/y powodzi po rozmáitych częściách świátá. Tu sie człowiek pobożny zádziwić musi/ y mowić: Mity BOże/ coż wżdy zá tym będzie? Zátym sie pyta o táiemney woli Bożey/ á ták sie polepßa.

Matthenß w 24.

Zli wßystko ná złe ciągną. Lukaß w 17.

¶ Lecż niezbożni á niewierni ludzie/ ze wßystkiego ßydzą/ śmieią sie ze wßystkich/ choć iáwnych/ choć státecznych/ choć Boskich/ choć niebieskich rzeczy. Przetoż sie im też to dostánie/co Pan Chrystus prorokował: Iż iáko zá czásu Noëgo y Lotá ludzie iedli/pili/áż z nieobaczká przyßedł ná nie potop y ogień siárczysty z niebá/ y zágubił ich: ták też będzie przyście Synà człowieczego. Maß tedy przykład niezbożnych ludzi w tych/ ktorzy tu ßydzili z Páńskich Apostołow/ mowiąc: Iż sie oto ći moßczem popili? O niewdzięczności á ślepoto wielka/ z tych sie náśmiewáć ktorzy ták wielkie dobrá im przynoßą! Że wßystkiego sercá mieli zá te dobrodzieystwá dziękowáć/ álić oto z Swietych BOżych ßydzą. A pátrz iáko sie prawie nie czuią w tym co mowią. Abowiem ießcze ná ten czás moßczu nie było/ bo dopiero żniwá były. Aleć to iest obyczay tego świátá przewrotnego/ obrácáć we złe nalepße rzeczy/ á ládá co mowiąc/iáwney sie prawdzie sprzeciwiáć.

Apostołowie duchownie pijáni. Mátheuß w 20. Psalm 22.

¶ Bylić wprawdzie pełni świeći Apostołowie/ále winá nowego: ktorego Pan niechćiał wlać w stągwie stáre/ to iest/ w te sercá ktore sie zástárzały w grzechu. Napili sie byli obficie z kielichá/o ktorym Krolewski Prorok ták mowi: Iż kubek moy vpaiáiący/o iáko czysty iest? Iście pijáni byli/ ále pijáni Duchem. Bo co piaństwo czyni w ludziach/ to Duch S. czynił w Swietych Apostołech. Abowiem pijaństwo wyrzuca ná wierzch/ co sie táiło ná sercu: przywodzi zápomnienie vcisków á doległości: przydawa sercá y siły/ ku wzgárdzie żywotá: nákoniec niewymownie wymownymi czyni. Azaż tego wßystkiego nie widziß w Apostołech? Co pierwey w sobie dla boiáźni táili/czego sie byli krijomko á potáiemnie náuczyli/teraz to roznoßą do vßu wßystkich ludzi/ to przepowiedáią ná rynkach/ zápomnieli stárego Zydowstwá/zápomnieli onego vdrzeżenia/ktorym vstráßeni Páná sie byli záprzeli. Niemáiąc żadney świeckiey obrony/ nie boią sie áni Stárost/ áni Krolow/ áni Rad/ áni więzienia/ áni sámey śmierći: ále záwße ochotni są á gotowi/ dufáiąc obietnicam Páńskim/ iáko do nich mowił: Nie boycie sie/ powieda/ tych ktorzy zábijáią ciáło/á duße zábić nie mogą. Ale sie tego boycie/ktory zábiwßy ciáło/może y duße zdáć ná wieczne męki. Ktorzy przed tym byli prostymi rybitwámi/ ći iuż dostáwßy wymowy z niebá/ śmiele hárdych nádętych Licemiernikow strofuią y karzą. Day Boże/ábychmy y my tego winá iáka troche skoßtować mogli. Abowiem tym winem/ y Bog y ludzie dziwnie ochłodzeni y vweseleni być mogą.

Lukaß w 12.

Mátheuß w 10

Lecż co

¶ Lecz co ſie iſtnośći álbo nátury Duchá świętego dotyczę/ żebychmy ſie o niey wiele gádáć álbo bádáć mieli/ toć dáleko náß dowćip y rozum przewyßßa. Bo ieſli tych rzeczy ziemſkich/ ná ktore vſtáwicznie pátrzamy/ á ktoremi záwßę ſie báwiemy/ przedśie doſtáteczńie rozumem ogárnąć nie możemy: á iákoż one zwirzchnie/ Boſkie/ á Niebieſkie rzeczy bedziem poiąć mogli? Bo co wiemy á co widzimy/ o tym wżdy iákoſkolwiek świadczyć á mowić możemy. Lecz Bogá żaden nigdy nie widział. A ktoż tedy bedzie mogł wyſłowić nátúre iego. Bo áczći ſie Pan Bog częſtokroć w zwierzchnich znákách Oycom vkázował: iáko Abráhámowi w poſtáwie człowieczey: Moyżeßowi w ogniu: Jzráelczykom we mgle/ á w dymie/ á w głoſie trąby: Heliáßowi w ßumie cichuchnego wiátru. A wßákoż żadne z tych nie wyráżiło ſámey Boſkiey iſtnośći/ ále to iedno znáki były Boſkiey obecnośći. Tákżeć y Duch świety áczći ſie często okázował/ iuż w gołębicy/ iuż w ogniu/ iuż w obłoku: ále iednák áni gołębicá/ áni ogień/ áni obłok nie był iſtnośćią iego/ ále to tylko znáki były obecnośći iego. Abowiem Bogá/ w iego iſtnośći/ żaden nigdy nie widział/ áni go w tym śmiertelnym ćiele ogládáć może: iáko ſam powiedział: Że mie człowiek pokí żyw nie vyźrzy: á wßákoż wiemy nieco o iſtnośći Duchá świętego. Bo iednorodzony Syn/ y o Oycu y o Duchu świętym/ nie máło nam powiedzieć á obiáśnić raczył: y ſam Duch święty rozmáitemi ſkutkámi á ſpráwámi ſwemi/ doſyć ſam ſiebie/ y ſwoie nátúre okázał: że iuż teraz śmiele o nim mowimy w Skłádzie Niceńſkim/ álbo w Kredzie wielkim: Wierzę w Duchá świętego/ Páná/ á ożywiáiącego/ ktory z Oycá y z Synά pochodzi/ ktory z Oycem y z Synem ſpolną ma cześć y chwałę/ ktory mowił przez Proroki. Oto tu máß krociuchno/ co ieſt Duch święty w nátúrze á w iſtnośći ſwoiey: á co o nim wierzyć y trzymáć maß. A tu obáczy/ iż káżde ſłowko ma w ſobie coś oſobliwego. Bo naprzod áby kto nie mniemał/ że Duch święty nie ieſt iſtnośćią á práwą perſoną álbo oſobą w Boſtwie: ále tylko poruße nie á pobudzenie myśli nabożney/ (iáko niektorzy bezbożnie trzymáli) mowimy że wierzymy w Duchá świętego: czym iednák wyznawamy/ że on ieſt iſtnośćią/ y owßem práwym BOgiem. Bo żaden nie wierzy/ to ieſt wiáry/ nádźieie/ á vfnośći ſwey wßyſtkiey nie pokłáda w ſtworzeniu/ iedno w ſámym Bogu. Jáko tedy wierząc w Oycá/ y w Synά/ wyznawamy y Oycá y Synά być Bogiem prawdźiwym: ták też wierząc w Duchá świętego/ wyznawamy/ że on nie ieſt wyłączon z tegoż iedynego Boſtwá/ oproćz ktorego niemáß innego. A żeby kto nie mniemał/ iż Duch święty áczći ieſt Bogiem/ ále mnieyßym niżli Oćiec álbo Syn (iáko niewierny Arryus bluźnił) zowiemy go Pánem: tym ſłowem wyznawáiąc/ że on nie ieſt áni ſtworzeniem/ áni ſłużebnikiem iákim/ ále Pánem/ Oycu y Synowi rownym. Abowiem niemáß wiele Pánow/ iedno ieden Pan: iáko y ieden Bog. Nádto/ iż Pan Chryſtus mowi: Jż iáko Oćiec vmárłe ożywia/ ták też y Syn ożywia ktore chce. Aby kto z tych ſłow nie vpadł w błąd/ mniemáiąc żeby Duch święty był wyięt z tey ſpráwy: wyznawámy tu/ że on ták że ieſt obżywiáiący/ iáko y Oćiec y Syn: á ták go záśie rownamy z Oycem y z Synem. Zátym ku znißczeniu onego błędu Grekow/ ktorzy ſie ſprzeczáli/ żeby Duch święty od ſámego Oycá pochodźił/ przydawamy y to/ Że on od Oycá y od Synά pochodzi. Nákoniec áby kto nie rozumiał/ żeby Duch święty znowu był ſtworzony/ álbo żeby był inny Duch nowego/ á inny ſtárego Teſtámentu/ dokłádamy tego: Jż tenże mowił w ſtárym Zákonie przez Proroki: á tym go wyznawamy być ſpotwiecznym Oycu y Synowi.

¶ Tyleć nas vczy wiárá náßá o iſtnośći Duchá S. á ná tym też przeſtawáć mamy: bádáć ſie o wietßych á trudnieyßych rzeczach/ bárzo niebeſpieczno ieſt. Bo kto ſie bádá o máieſtácie/ ten bedzie vćiśnion á potłumion od chwały: iáko ſie ná wielu Hereţykach iáwnie pokázało. A ták mieymy ná tym doſyć/ że Duch ś. ieſt Bogiē/ á iedna rzecz z Oycem y z Synem ożywićielem/ Oycu y Synowi ſpotwiecznym: ktory nie dopiero dźis począł ſprawować ſkutki ſwoie/ ále y w ſtárym Zákonie przez Proroki mowił. To o iſtnośći Duchá S. trzymay/ to wierz/ á nátym przeſtaway. Wiecey ſie nie waż ßperować w niedoścignionym Boſkim Máteſtácie. Ale ſie wiecey o to ſtáray/ ábyś tego Duchá miał záwße przebywáiącego w ſobie.

O náturze Duchá świętego gádáć trudno. Jan w 3.

Jan w 1.

w 1. Moy: w 18. w 2. Moy: 3. y 20 w 3. ksieg: Krolewſk: w 19. káp. Máttheuß w 3. w Sztelach w 2. Máttheuß w 17.

w 2. Moy: w 33. Jan w 1.

Co o Duchu S. wierzyć y trzymáć mamy.

Duch S. BOg.

Duch S. PAn.

Duch S. obżywiáiący. Jan w 5.

Duch ś. od Oycá y od Synά pochodzi.

Duch S. ieden/ á ſpotwiecżny oycu y Synowi.

w Przyp: w 25.

Jáko dostáć Duchá świetego.

Do czym poznáć/ ieśli w nas przebywa.

j.

So Rzym: w 8.

ij.

iij.

w 1. do Kor: w 3.

Jáko záchowáć Duchá świetego

Ezdiaß w 66.

I.

II.

III.

IIII.

¶ Dostánieß go iákoś ſłyßał/ ieśli będzieß żył w iedności/ w zgodzie/ á w miłości/ ieśli roſtapiß ná gore Syon/ á ieśli oń pilnie prosić będzieß: ták iáko maß przykład w świetych Apoſtołech. A iż ſie on z ſprawa ſwoia záták nie może/ poznaß go ieśli mießka w tobie/ z tych trzech znákow/ w ktorych ſie ná świecie ziáwić á okázáć raczył: to ieſt/ z Obłoku/ z Ogniá/ á z Gołębice. Bo ieśli ſie w tobie modli wzdychánim niewymownym/ ieśli cie ku ſkruße przywodzi/ á ku opłákániu ták twych własnych/ iáko y cudzych grzechow: toć ieſt pierwßy á wielki znák obecności iego. Albowiem dla tegoć ſie przy Páńſkim Przemienieniu w obłoku vkázał/ ktory deßcz álbo wilgotność z ſiebie wydáie/ że te ſkruche á żałość w ſercách ſwych wiernych ſprawuie. Druga/ ieśli to w ſobie czuieß/ że ſie wßyſtkie chęci twoie ściągáią do Niebá/ że tám ieſt ſerce twoie/ kędy ieſt ſkarb twoy Pan Chryſtus ſiedzący ná práwicy Bogá Oycá ſwego/ y toć ieſt wielki znák táſki Duchá ś. Boć ſie dla tego w ogniu vkázał/ ktory záwße ku gorze ciągnie. Nákoniec: ieśliś ieſt cichy/ pokorny niewinny/ á bez żołci iáko Gołębicá: ieśli miłość/ pokoy/ á zgodę bráterſką miłuieß: ieśli nikomu nic złego nie czyniß áni myśliß/ y ſtąd poznáć możeß/ żeś ieſt kośćiołem Bożym/ á że Duch ś. Duch miłości/ zgody/ y iedności mießka w tobie. A coż cie iuż potkáć może ná świecie ßczęśliwßego/ iáko mieć v ſiebie gośćią ták zacne°: zá ktorego powodem y ſprawa/ maß przyść do one° dziedzictwá tobie nágotowáne° w niebie?

¶ Stárayże ſie/ moy bráćie miły/ ieśliś go iuż doſtał/ ábyś go nie zásmućił/ ábyś go nie vtráćił/ ále ábyś go áż do końcá záchował. Ogień ieſt Duch świety/ á ogień vſtáwicznie goráiący: á iáko/ gdy ogień kto chce záchować/ trzebá drew przykłáść/ trzebá poddymáć/ trzebá popiołem okłádáć: ták że y Duchá świetego kto chce mieć w ſobie vſtáwicznie mießkáiącego/ trzebá ſie pilnie ćwiczyć w dobrych á mitoſiernych vczynkach: bo te ſą iáko drwá/ ktorymi ſie ten ogień mnoży: trzebá y poddymáć/ pilną/ nabożną/ á vſtáwiczną modlitwą: nákoniec trzebá gi w popiele zágrzebáć/ to ieſt w práwey pokorze Chrześciáńſkiey. Bo nigdzie indzie Duch Boży niechce odpoczywáć/ iedno nád pokornym á ſkrußonego ſercá człowiekiem: á ktory z wielką boiáźnią á vczćiwością przyimuie świete ſłowá iego.

## Summá tego Kazánia.

WAżże iuż to v ſiebie pilnie/ moy chrześciáńſki bráćie/ iáko ten Niebieſki dar Duchá świetego był bárzo potrzebny nietylko Apoſtołom/ ále y wßyſtkim ktorzy przez ich kazánie vwierzyć mieli/ dla ktorych nawiecey był zeſłány z Niebá. Obácz/ iż co ieſt ciáło bez duße/ to ieſt człowiek bez Duchá S. Drugie pámietay/ ktorego czáſu/ y ná ktorym mieyſcu/ y ktorym obyczáiem Duch świety był zeſłány ná świete Apoſtoły/ iż w dzień Swiątecżny/ iż w mieśćie Jeruzálem/ á ná gorze Syon/ á w ogniſtych iezykach: nietylko áby ſie ſtáre Proroctwá wypełniły/ ále też ábychmy ſtąd y dziwną opátrznoſć BOGá poználi/ y náukę wzięli: że y my Duchá świetego ináczey nie doſtániemy/ ieśliże tákże w iedności/ á w pokoiu/ á w modlitwie/ á ná gorze ſercem przebywáć nie będziemy. Trzećie pámietaymy/ co o Duchu S. wierzyć y trzymáć mamy: że ieſt trzecią oſobą BOſtwá/ ieſt Pánem/ y obżywiáiącym/ ktory od Oycá y od Synà pochodzi/ ktory z Oycem y z Synem ma ſpołeczną chwałę/ ktory zdawną mowił przez Proroki. Cżwarte: że tego Duchá ináczey nie doſtániemy/ iedno w iednym á Powßechnym kośćiele Bożym/ y to ieśli ſie pilnie w modlitwie á w pobożności ćwiczyć będziemy. Poznamy Duchá ś. w nas przebywáiącego/ ieśli nas ku ſkruße wiedzie/ ieśli ſercá náße ciągnie do niebá: á ieśli nas cichemi/ niewinnemi/ czyſtymi/ á pokornymi czyni. Záchowamy go w ſobie przez vczynki miłoſierne/ przez pilne y nabożne modlitwy/ á przez pokorę świętą.

¶ A iż tego ſámi z ſiebie mieć nie możemy/ przez táſki á podpárćia tegoż to Duchá świetego: Rácżyß go nam wßechmogący Pánie/ zeſłáć w nędzne ſercá náße/ ták iákoś go dziś zeſłał ná wierne twoie: á roſpal nas tym wdzięcznym ogniem miłości twoiey: ábychmy będąc pełni Duchá świetego we wßyſtkich iezykach y národziech wielbili świete imię twoie/ á roznośili wielkie á dziwne ſprawy twoie: áby ſtąd tobie roſłá cześć y chwałá ná wieki wieczne. Amen.

Ewange-

# Ewángelia ná tenże dzień chwá=lebny Swiąteczny/ v Janá S. w 14. Roz.



W Czásu onego/ mowił JEzus do vczniow swoich: Jesli mie kto miłuie/ słowá moie chowáć będzie/ y Oćiec moy vmiłuie go: y do niego przyidziemy/ y mießkánie v niego vczyniemy. Kto mnie nie miłuie/ słow moich nie chowa: A słowá ktoreśćie słyßeli/ nie sąć moie/ ále tego ktory mie posłał/ Oycá. To mowiłem wam/ mießkáiąc v was. A Poćießyćiel Duch świety/ ktorego ześle Oćiec w imie moie/ on was náuczy wßystkiego/ y przypomni wam wßytko/ cożkolwiek mowiłem wam. Pokoy zostáwiam wam/ pokoy moy dáie wam: nie iáko świat dáie/ ia dáie wam. Niech sie nie frásuie serce wáßе/ á niech sie nie leka. Słyßeliśćie iżem ia wam mowił/ Odchodze y przychodze do was. Gdybyśćie mie miłowáli/ wzdybyśćie sie rádowáli/ że ide do Oycá: bo Oćiec wietßy iest mżli ia. A terazem wam (to) powiedział/ pierwey niżby sie sstało: ábyśćie/ gdyby sie sstało/ v wierzyli. Już nie wiele z wámi bede mowił: bo idzie Książe tego świátá/ á we mnie nic nie ma. Ale áby poznał świát/ iż miłuie Oycá: á iáko mi roskazał Oćiec/ ták czynie.

# Do ktorych Duch świety przychodzi/ y mieszka w nich: á co iest Duch świety/ y co zá vrzad á zá spráwy iego.

Żadne Swieto niebyło v Apostołow stáwnieysze/ iáko to Swiateczne.

Lukaß w 2.

Jan w 20.

Márek w 16. Lukaß w 24. w Szieiach w 1.

Jan w 16.

w Szieiach w 2.

w Szieiach w 4. w 2. y 9.

Lukaß w 12.

Do Rzym: w 5.

w Szieiach w 5

Jáko mamy dostáć Suchá świetęgo áby on w nas mießkał.

RJedzy wßystkimi Swiety Chrześciáńskimi/ nie máß żadnego ktoreby błogosławieni Apostołowie z wielkim weselim/z wielkim nabożeństwē/y z podziwieniem/ y z dziękczynieniem obchodzili/ iáko iest to Swieto dzisieysze. Przy Narodzeniu Páńskim/ opowiedał ći Aniol wielkie wesele: ále máło ná ten czás było vczestnikow onego wesela. Przy Zmartwychwstániu także weselili sie Zwolennicy/ ále wesele doskonáte nie było/ máiąc záwße nieiáka przysáde watpliwości: przeco ich też Pan nie raz káráć raczył. A áż sie ich wesele rozmnażało/ gdy widzieli Chrystá Páná z táka chwałą tak możnie á tak dziwnie w Niebo wstępuiącego: á wßákże im Pan Chrystus nieco gorzkości był przymießał/ gdy im kazał iść á przepowiedáć Ewángelią po wßystkim świecie: skąd żadney inney zapłaty od świátá/iedno prześládowánia/ iedno vragánia/iedno wygnánia/iedno męki á śmierći mieli sie spodziewáć. Co im záprawde (ták iáko ná on czás sprawieni byli) nie wiele rádości przynieść mogło: zwłaßzá iż wiedzieli/że mieli być w ták srogiey nienawiści: iż ten ktoby ie był zábił/miał to mieć za nawdzięcznieysza posługę P. Bogu vczyniona. Skąd znáć/iż Apostołowie áni z národzenia/áni z zmartwywstánia/ áni z Wniebowstąpienia Páńskiego doskonátego wesela mieć nie mogli: áż to są przednieysze chrześciáńskie świetá. Bo gdy sie P. Chrystus ná świát ziáwić raczył/ießcze Apostołowie nie byli powołáni: gdy wstał od vmárłych/ledwo ießcze dobrze wierzyć mogli: gdy wstępował w niebo/ ießcze nie byli vmocnieni przeciw burzkam świeckim/y ießcze sie vkázáć nie śmieli. Ale w dzień Swiateczny/tám sie dopiero záczęło prawdziwe wesele/tám wßystká watpliwość y niedowiárstwo/ wßystką boiazń y niedołężność vstáłá: tám poczęli mowić rozliczonemi iezykámi/ nie tylko sámi miedzy sobą/ále y iáwnie przed świátem: tám poczęli kázáć w imie P. Jezusowo: tám iuż dáley milczeć á táić sie z tym nie mogli/ co od P. Chrystusá sámi widzieli y słyßeli: tám dopiero dziwne cudá/á nigdy przed tym áni widziane áni słychane/okázowáli: tám ná każdy dzień w kościele bywáli/kazac/modlac sie/á chwalac P. Bogá: ták iż sie im też wßyscy ludzie dziwować musieli/ y zbiegáć sie gromadámi do nich/ y mieć ie w wielkiey vczciwości. A to wßystko ogień on sprawował/ ktory ná to Chrystus spuścił z niebá/ áby rospalał záźiebłe sercá ludzkie. Toć to iest oná miłość Bożą/ ktora on sam rozlał w sercach wiernych swoich przez Duchá ś. ktorego im dáć raczył: ktora miłością oni będąc rospaleni/ nie tylko sie żadnych mąk áni śmierći nie bali/ále owßem weselili sie z tego bárzo wielce/ że ie P. Bog godnymi vczynił/ áby co cierpieli dla imieniá P. Jezusowe. O ktorey miłości vczy nas tá świeta Ewángelia dzisieyszá/iáko iey też y my dostáć mamy/y co iey zá pożytek. Przetoż w pierwßey części vsłyßymy/ ktorym obyczáiem Duchá ś. możē mieć mießkáiącego w sobie. W wtorey obaczymy/co iest Duch ś. á co iest zá vrzad á zá spráwá iego. Jedno on sam niechay rządzi smysły náße/ á obiáśni ciemne sercá náße/ábysmy też miłość/ y też táiske Duchá ś. z tego Kazánia odnieść mogli.

## Część Pierwßa.

ZAchayże ktorym sposobem Duchá świetego dostáć maß/ á iáko sie spráwić y przygotować maß/ábyś go miał záwße mießkáiącego w sobie. Jeśli mie/ práwi/ kto miłuie/ tedy słowá moie chować będzie: á Oćiec moy też sie go rozmiłuie: á do niego przyidziemy/ y mießkánie sobie v niego

vczynimy.

vczynimy. Tu iuż widziß/ iż ieśli śie Bogá rozmiłuieß/ tedy go będzieß mieć mießkáiącym w sobie. Abowiem/ iáko Jan S. powiedział/ Bog ßczera miłość ieśt: á kto w miłości mießka/ten w Bogu mießka/y Bog w nim. Ale iákoż poznaß/ ieśli go prawdźiwie miłuieß: oto ná to maß probę gotową. Bo ieśli záchowuieß słowá iego/ y śprawuieß śie według Przykázánia iego/ toć iuż pewny znák że go miłuieß. Bo kto go miłuie/ iáko tu sam świadczy/ tenći chowa słowá iego/ ten ſtrzeże Przykázánia iego. Ale ieśli ty nie czyniß coć on roſkázuie/ á ieśliś nie pilen słowá iego/ tedy go też pewnie nie miłuieß. Bo ták dáley mowi: Jż kto mie nie miłuie/ ten tej nie chowa Przykázánia mego. Probá tedy miłości/ mowi Grzegorz świety/ ieśt okázánie vczynności. Abowiem miłość BOźa nigdy nie proznuie/ ále czyni wielkie rzeczy gdy kędy ieśt: á ieśli czynić nie chce/ toć iuż miłość nie ieśt.

Jan w 1. káp: 4.

Gregorius.

¶ Nie mylie śie tedy/ moy Chrześćianinie miły/ áni śie sam záwodź/ mowiąc żebyś miłował P. Bogá twego/ ieśli nie chowaß Przykázánia iego. Bo/ iáko Jan ś. iáwnie opowieda/ ieśli kto mowi/ że miłuie Bogá/ á nie chowa Przykázánia iego/ tedy táki káżdy kłamcá ieśt. Nie wymawiayże śie też áni niepodobnośćią/ áni żadna trudnośćią záchowánia Przykázánia iego/ áni krewkośćią człowieczeńſtwá twego: mowiąc/ żeś ieśt słábego przyrodzenia: iż áżeż Bogá miłuieß/ ále ćießkości Przykázánia iego znośić/ woley swoiey śie sprzećiwić/ ćiáłá y pożądliwości iego pohámować/ y świátá do końcá wyrzec śie nie możeß. Bo ktokolwiek to mowi/ ten dwoiáko grzeßy. Jedną/ iż Bogá okrutnym á niesprawiedliwym czyni: powiedáiąc/ że nam dał tákie przykázánie/ iákiego nedzny człowiek wypełnić nie może. Ano przećiw temu sámá prawdá mowi: Jż iárzmo moie słodkie/ y brzemie moie lekkie ieśt. A Jan ś. poświadcza: Jż Przykázánie iego nie ieśt nierzkąc niepodobne/ ále áni trudne. Druga/ iż táki káżdy niepráwdę powieda/ áby nie mogł tego co dobrze może: y czyni krzywdę Duchowi świętemu ktory go posila/ w ktorym wßyſtko może. Bo miłuiącemu nic nie ieśt trudnego. A Páweł ś. iáwnie woła: Jż miłość Bożą rozlaną ieśt w sercách náßych/ przez Duchá świętego ktory nam ieśt dány. A Pan Bog ktory to roſkázuie/ lepiey wie co kto może/ á niżli sam człowiek.

Matthæuß w 11. Jan w 1. káp: 5.

Do Rzym: w 5.

¶ Abowiem niemáß tákiego człowieká/ ktoryby w potrzebie tego czynić nie mogł/ czego powieda iż dla Bogá nie może. Dla miłości zdrowia/ czego ty nie czyniß: pościßsie/ wodę piieß/ dáieß śie śiec/ rzezáć/ y pálić/ y wßyſtkę wolą swą opußczaß: á tego dla Bogá nie możeß: Dla márney chwały/ á dla nedzney czeſtki świátá tego/ żołnierſka ſłużyß/ we zbroi/ w páncerzu záwßę śię ßoruieß: nie doieß/ nie doſpiß/ nie dopiieß/ ćierpiß zimną y nedzę/ wydawaß śie ná iáwne niebeſpieczeńſtwá/ y ná śmierć: A tego dla Bogá/ powieß/ że nie możeß: Po ziemi/ po morzu/ vſtáwnie śie włoczyß/ y żonę/ y dziatki/ y mile przyiaćioły opußczaß: y dla kęsá zyſku niepewnego ważyß gárdło swoie: Dla przeklętego ták omſtwá/ dla nedznych pieniędzy czego śie nie ważyß: Ták oniec dla nierzadney owey á śprośney miłości/ czego ßaleni ludzie nie czynią k woli Pániey duße: Bá niechay mu oná roſkaże co rączy/ wßytko mu nie ćießko/ gotow ieśt z trzewiká pić/ przez płot ſkoczyć/ ßyię złomić/ y prze cudze zdrowie/ swoie zdrowie ſtráćić. A ießcze będzieß mowił/ iż tego dla Bogá nie możeß/ co dla Dyabłá/ dla Swiátá/ dla Ciáłá/ ták ochotnie czyniß: A czemuß to/ czemu: iedno iż wiecey miłuieß świát niżli Bogá. Bo gdybyś ty Bogá wiecey niżli świát miłował/ álbo przynamnieybyś go ták miłował iáko świát miłuieß/ wieceybyś mogł ćierpieć dla Bogá zá pomocą iego/ á z wielką pociechą ſumnienia twego: á niżli ćierpiß dla świátá przećiw Bogu/ y przećiw ſumnieniu swemu. Abowiem prawdźiwa ieśt przypowieść oná: Jż chcącemu nic nie ieśt trudnego/ á niechcącemu nic nie ieśt lekkiego. Przetoż gdy Pan mowi: Jż trudna ieśt y ćiáśna drogá ktorą wiedzie do żywotá: maß rozumieć/ iż ieśt trudna niechcącemu. A gdy lepak mowi: Jż iárzmo moie ſłodkie ieśt/ y brzemie moie lekkie: to rozumiey/ że chcącym á miłuiącym mowi.

Sieką ludzie dla Ciáłá/ y dla Cżártá czynią/ czego dla BOgá mowią iż niemogą.

Matthæuß w 7.

Matthæuß w 11.

¶ A obáćż/ iż Pan nie rzekł: Jeśli mie kto miłuie/ chowa przykázánie moie: ále mowi/ Jeśli mie kto miłuie/ będzie chował przykázánie moie. Bo kiedy kto poczyna miłować Páná Bogá/ nie záraz wnet może chować zupełnie przykázánie iego/ ále

Nie záraz człowiek doſkonałości dośtąpi.

znienaczką zá rozmnożeniem miłości/im dáley tym wiecey postępuie/y tym sie lepiey zwyczáia wzáchowániu iego: iż ono co pierwey niezwyczáynemu ciężko było/ potym gdy iuż temu przywyknie/ lekko mu sie stáie. Jáko y Dawid Prorok o sobie mowi: Biegałem prawi/Pánie/iáko zawod/w drodze Mándatow twoich/kiedyś ty rosprzestrzenił á rozszerzył serce moie.

Psalm 118.

Pożytek miłości Boskiey.

1.

¶ Słuchayże dopiero co iest zá pożytek tey miłości/ á tego záchowánia Páńskiego Przykázánia. Jż tákiego káżdego/mowi P. Chrystus/Oćiec moy vmiłuie: y przyidziemy do nie°/y mießkánie v niego vczynimy. O miłośćiwy Pánie/o nieskończona Boska dobroći! A coż iest miły Pánie nedzny człowiek/że nań ták osobliwie pámiętáć maß: á że go ták wdzięcznie osoba swa własna náwiedzáć maß: Jż nie mowiß/ iż tákiego Oćiec moy w łaske przyimie/ że go vchowa od śmierći/ od Piekłá: ále że go vmiłuie/że do nie° przyidziemy/ á mießkánie sobie wdzięczne v niego vczynimy.

Zasługá y zapłátá náßá.

¶ Patrzayże iáka to iest zasługá/ y iáka zapłatá prawdziwey miłości. Bo gdy my Bogá miłuiemy y chowamy Przykázánie iego/ to iest iákoby zasługá náßá. A gdy nas zásie Bog Oćiec miłuie/y mießkánie sobie v nas czyni/ to iáko zapłatá náßá. Nie rozumieyże/ áby nas dopiero Bog Oćiec miłować począynał/ kiedy go my wprzod vmiłuiemy/ y zachowamy Przykázánie iego: gdyż miłość iego nie rowno pierwey vprzedziłá wßystke miłość náße. iáko y Jan mowi: Jżći on nas pierwey vmiłował. A zásie: Vmiłował nas przed stworzeniem świátá. A ták nie dopiero gdy go my vmiłuiemy/ on nas też miłować począyna: ále ten ktory nas pierwey vmiłował przed stworzeniem świátá/gdy go my miłować począynamy/y chować przykázánie iego/tedy nas dopiero ß vmiłuie: to iest/tym wiecey á wiecey okaże miłość swa przeciwko nam/ przez obfitße vczęszenie łáski y dobrodzieństw swoich.

Pan Bog iest początkiem y przyczyna miłości náßey.

Jan w 1. káp: 4.

Piotr w 1. káp: 1.

A dokłáda co to zá vmiłowánie będzie: Jż práwi do niego przyidziemy/y mießkánie v niego sobie vczynimy. Ná ten czás Pan BOg do nas przychodzi/ kiedy nam vczęszá obfićie łáski swey. Do niego/powieda/przyidziemy. A o kimże mowi/iż przyidziemy: Jedno iż Oćiec/y ia Syn wespołek yz Duchem świetym/tákiego náwiedzimy. Bo kto miłość BOża w sobie ma/ ten ma Duchá Swietego/ ktory iest miłość społeczna Oyca y Synа. Przetoż y Páwet ś. do wiernych mowi: Azaż nie wiećie że wy iesteście Kościołem Bożym/ á iż Duch Boży w was przebywa? A zásie: Kościoł Boży świety iest/ ktory wy iesteście. A ná drugim mieyscu: Wy iesteście Kościoł Bogá żywego/ iáko sam BOg mowi: Jż będę mießkał w nich/ y będę sie w nich przechadzał: y będę ich Bogiem/á oni będą ludem moim.

2.

Jáko P. Bog do nas przychodzi.

w 1. do Kor. w 3.

w 1. do Kor. w 6.

¶ Pátrzayże iáka to łáská/ á iáka wielka dobroć Páná BOgá twego. O moy miły Pánie coż iest biedny człowiek/ żeś ty nań ták łáskaw/ że go ták sobie ważyß/ y ták go miłuieß? A ktożby sie od ćiebie tego kiedy był spodziewał/byś ty był sam záślubić y spętnić nieraczył: ktoby śmiał żedáć ták wielkiey łáski á miłości twoiey: Dawid tylko prosił: Nie odwrácay odemnie/Pánie twarzy swoiey/á nie opuszczay w gniewie sługi twego. Ná tym on przestawał/y nie śmiał o wiecey prosić. Tákże Lotr ná krzyżu nie żądał nic innego/ iedno áby go P. Chrystus nie zápomniał: Pánie/práwi/wspomni ná mie/ kiedy przyidzieß do Krolestwá swego. Aż záiste nie łádá łáská iest/ być ná pámięći Bożey: ále dáleko więtßa/ być w łásce á w miłości Bożey. Bo ko° P. Bog miłuie/temu dobrze życzy/dobrze chce/y dobrze czyni. Kogo Bog miłuie/kto temu iuż co záßkodzić może: áni czárt/áni człowiek/áni grzech/ áni smierć/áni piekło nic mu nie vczyni. Bo ieśli Bog známi/á ktoż przeciwko nám.

Psalm. 26.

Łukaß w 23.

do Rzym. w 8.

¶ Wielka tedy łáská iest kogo Bog miłuie/ ále to ießcze więtßa co tu obiecuie: iż do miłośnika Páná Chrystusowego przyidzie wßystká Troycá przenaświętßa: á przyidzie iśćie nie zgołymi rękomá/ ále z obfitemi vpominki y błogosławieństwy/ chociá niewidomie/ále duchownym nieiákim náwiedzeniem: to iest/przez wnętrzna pociechę/ przez rozmnożenie łáski/ przez przydátek miłości/ przez wßystkich dárow Duchownych rozszerzenie. Bo ieśli Abrahám iedno że przyiał Angioły do domu swego/ dostał ták wielkiego dáru/ że mu Bog dał synа/ nád ktorego nic nie miał ná świecie wdzięcznieyßego: Jeśli Lot brát iego przyiawßy też Angioły/ vßedł okrutnego skárania Sodomskiego: Jeśli Obededom iedno prze to/ że Arke BOżą

Jáka to iest łáská do kogo Bog przyidzie.

w 1. Moyż. w 18

Támże w. 19.

w 2. ksieg. Kro. w 6. káp.

przyiął

przyiął do domu swego/ zá krotki czás otrzymał wielkie błogosławieństwo/ y rozmnożenie wßystkiego imienia swego: Jesli ná przyścię Panny Máryey do domu Záchárýaßowego/ y sam Záchárýaß/ y Helżbietá żoná iego/ y owßem y Jan ießcze w żywocie mátki swoiey/ byli nápełnieni Duchá świętego: Coż rozumieß o tym/ ktory sámego BOgá w Troycy iedynego/ Oycá y Synà y Duchá S. przyimuie w dom sercá swego? Zali ten bespiecznie z Dawidem Krolem záspiewáć nie może: A czegoż ia iuż wiecey mam żedáć ná niebie y ná ziemi/ gdyż mam ciebie mießkaiącego w sobie/ o Pánie BOże sercá mego/ á czaßko moiá BOże ná wiek wiekom? gdyżeś ty ieſt wßystko dobre moie?

¶ Ale iuż to nádę wßystko iż nietylko BOG Oćiec vmiłuie człowieká tákiego/ nietylko z Synem y z Duchem ś. sam przyidzie do niego/ále y wdzięczne mießkánie/ y żywy Kościoł chce sobie vczynić z niego. Boć też w sercá niektorych Pan Bog wiec przychodzi/ ále mießkánia w nich nie czyni: iż áczsie też czásem vznawáia/ y zá grzechy żáłuią/ y zá nie prawdziwie pokutuią: ále zásie czásu pokusy vstawáiąc/ Bogá odstępuią. Skąd znáć iż Bogá prawdziwie nie miłuią/ gdy sie ták łácno pokusie zwyćiężáć dopußczáią. Ale kto Páná Chrystusá prawdziwie miłuie/ ten wolą swą wßystkę poddáie woley iego: kocha sie w tym/ w czym sie Chrystus kocha: ma w nienawiści wßystko/ co on też ma w nienawiści: czyni co Chrystus każe/ strzeże sie czego on zákázuie. Nie wymawia sie áni odpowieda/ áni odkłáda/ áni sie pyta czemu ták roskázuią: ále ze wßeláką ochotą y rádośćią pełni przykázánie/ á czásem y o to sie kusi/ co sie niepodobnym widzi. Abowiem mocna ieſt/ ták o śmierć/ miłość. Bo iáko śmierć dzieli duße z ciałem/ y rozwiezuie natezßą zwiąską przyrodzenia: ták też miłość Boża dzieli człowieká z świátem/ y rozwiezuie á práwie rozcinia tegie one zwiąski pożądliwości cielesney/ pożądliwości oczu/ y pychy świátá tego: y czyni/ że iuż człowiek záprzawßy sie sam siebie/ á wyrzekßy sie wßystkich świeckich żądzy/ trzeźwie/ sprawiedliwie/ á bogoboynie żyie ná tym świecie. A w tákim dopiero Bog mießkánie czyni/ y w tákim przebywa.

¶ Vważże moy Chrześćiáninie miły/ co to zá godność/ co zá poczćiwość/ á co zá słodkość ieſt/ mieć tákiego gościá mießkáiącego w sobie? ktorego máiąc sámego/ wßystko maß: bez ktorego nic dobrego nie maß? A wiec sie nie postáraß ábyś go w sie przyiął? A wiec mu mieyscá przystoynego nie zgotuieß? Gdy ty iákiego Krolá/ Biskupá/ álbo Książe/ álbo wielkiego przyiaćielá chceß mieć w domu swoim/ izali domu nie vmiećieß/ áby nic nie było coby oczy onych gości twoich obrázić mogło? Jzali go kobiercy y oponámi nie obijaß? nákoniec izali potraw kosztownych nie gotuieß/ ábyś onego gościá vczcić/ y vweselić/ y vczestować mogł? Jákoż dáleko wiecey dniá dzisieyßego maß sie przygotować ná przyścię Duchá S. y gospodę sercá twe° łzámi pokuty świętey omyć y oczyścić/ y wymieść przez pokorną spowiedź wßystkie z niey plugástwá/ á rozlicznymi cnotámi/ iáko oponámi/ obić te nędzną chátupkę sercá twego/ y nabożne modlitwy á bogomyślności miásto potraw ofiárować ienu/ áby on raczył mießkáć w tobie/ y roskoßować sie w tobie. Gdyż iego nawietße kochánie/ iáko to sam świadczy/ ieſt mießkáć á obcować z syny człowieczymi.

¶ A tu iuż krotko obáczy/ iáko te słowá Odßczepieńcy przeciw Odpustom/ pielgrzymstwom/ y wzywániu Swietych wykrecáią. Nie trzebáć/ prawi/ látáć po swiátu/ ßukáiąc obrázow/ słupow/ odpustow/ grobow/ ßukáiąc Páná swoiego/ iákoby błędnego/ á mießkánia niemáiącego. A on ieſt wßędy. A on ćiebie sam ßuka/ sam do ćiebie przyść obiecuie. Ale słuchay Odßczepieńce: ieśli my iuż przez to Bogá ßukáć nie mamy/ iż on nas sam ßuka/ á iż do nas przyść obiecuie. A gdzieß to podzieieß co ono Prorok mowi: Szukayćie Páná/ á vmacniayćie sie: ßukayćie oblicza iego záwße? Rzásie: Szukayćie Páná/ poki może być nálezion? Rzásie: Ci ktorzy Páná ßukáią nic im nie zeydzie ná wßem dobrym. y innego Pismá tákowego wiele? Druga/ ieśliż iuż Páná po swiátu ßukáć nie mamy/ przeto iż ieſt wßędy/ á iákoż tu sam mowi: iż do tych przyidzie ktorzy go miłuią: to ieſt ktorzy go ßukáią ze wßystkiego sercá/ gdyż iuż tám był pierwey?

¶ Lecż wierz mi/ kto miłuie Páná tego/ tenći też miłuie przyiaćioły á miłośniki iego:

Lukaß w 1.

3. Gregorius.

Kto prawdziwie Christusá miłuie.

w Pieśń. w 8.

do Tytá w 2.

Jáko dom nágotowáć ná przyścię Duchá S.

w Przyp. w 8.

Postillá Reiowá

Dan BOG tych ßuka ktorzy go ßukáią/ y tym sie ználeść dawa. Psalm 104. Jzáiaß w 55. Psalm 33. Chocia BOg ieſt wßędy / przedsie go ßukáć potrzebá.

Kto miłuie Páná/ miłuie y sługi iego.

iego: kto miłuie Páná Bogá swego/ temuć nie ćiężko będzie/ gdy to iest ku czći á ku chwale BOżey/ y mieyscá świete náwiedzáć/ y trudne drogi podeymowáć/ y wßeláką cześć y chwałe wyrzadzáć Pánu swemu. Ták iáko nie ćiężko było onym trzem Medrcom świetym/ze wschodu słońcá przyiáchác do Bethleem/ chociá Bog był wßędy. Ták iáko y Máryey Mátce Bożey/ nie ćiężko było chodzić ná kożdy rok trzykroć do Jeruzálem do Kościołá/ chociá powinná nie była. Ták iáko y Mikołay świety/ y Helená świeta/ y inßych Swietych wiele/ nie leniło sie náwiedzáć ziemie świetey: co záwße od Apostołow iest/ y było w Kościele.

Mátthewß w 2.

Lukaß w 2.

¶ Ale ći niewiem czyi Apostołowie/ wrzkomo żáłuią nie potrzebnych kosztow y vtrat nie máłych ktore sie ná te Odpusty obrácáią/ powiedáiąc/ żeby to lepiey ná vbogie obrocić: á tego nie żáłuią/ á tego nie wspomiona/ co sámi ná Dyable odpusty/ ná ßkápy/ ná psy/ ná stroie/ ná obżárstwá/ ná kárty/ ná bieśtády/ że ná co gorßego nie rzeke/ hoynie vtracáią. O nedzni Judaßowie/ wiemyć co was boli: iáko y onego co tákże ßemrał przećiw Mágdálenie/ kiedy mowił: A cożto po tey prozney vtrácie? Mogłá sie była tá máść przedáć bárzo drogo/ y rozdáć vbogim. A to on mowił/ powieda Ewángelistá/ nie iżby sie o vbogie ták dálece stárał/ ále iż był złodzieiem/ á iż był ßáfárzem/ że to chćiał mieć sobie. Toć was też podobno dolega. Wßák widzimy/ chociá iuż ná Odpusty nie chodzićie/ chociá y Dziesięćin powinnych nie płáćićie/ iáko te kosßty wáße ná vbogie obrácacie. Ale nie ták oni mili świeći Przodkowie wáßy/ ktorzy y ná Odpusty chadzáli/ y známienite Kościoły budowáli/ y chwałe Bożą wßelákim obyczáiem rozmnażáli/ y vbogim hoynie rozdawáli/ dosyć wßystkiemu czynili/ y było im wßystko sporzey. A czemu? iż milego Bogá wiernie miłowáli/ y chowáli Przykazánie iego/ y byli posłußni Kościołá świetego: przetoż y Pan Bog mießkał w nich/ y oni w nim: y wßystko sie im fortunnie/ nie ták iáko dziś/ powodziło.

Jan w 12.

Potwarz Odßczepieńßka/ żeby sśmy wiecey świetych niż Bogá ßukáli.

¶ Co też Kościoł Boży potwarzáia/ żebychmy wiecey vmárłych ludzi ßukáli/ niż żywego Páná Bogá swego: y toć krzywdá wielka. Naprzod że te ludźmi vmárłymi zowia/ ktorzy żywą żywot nieśmiertelny w Niebie/ o ktorych sie y sam Pan oświadcza mowiąc: Jż on nie iest Bogiem vmárłych ále żywiących. Druga/ iż tego prawdá nigdy nie dowiodą/ żeby wierni Chrześćiánie w Powßechnym Kościele/ wiecey Swietych/ niżli onego świetego nád świetymi/ ktory iest Pan Bog wßechmogący/ ßukáć mieli: y owßem gdy Swietych ßukáią/ to iest/ gdy ich o przyczyne proßą/ nie czynią tego dla czego innego/ iedno áby sie zá nimi modlili do tego/ ktory iest głową y Pánem nád wßemi Swietymi. Skąd sie znáczy/ że y w tym nikogo innego iedno Páná Bogá swego/ iedno táski iego przez przyczyne Swietych nie ßukáią. Przetoż wßystká tá cześć y chwałá ktora sie Swietym dzieie/ ściąga sie koniecznie ná sámego Páná/ ktorego w tym zwierzchność y Mágestat wßyscy wyznawáią/ ktorzy sie o przyczyne do Swietych vciekáią. Ale o tym ná inßych mieyscach wiecey.

Lukaß w 20.

Cześć Swietych ściąga sie ná Bogá sámego.

## Cześć Wtora.

SŁyßałeś co czynić maß/ áby Duch świety wespołek z Oycem y z Synem przyßedł do ćiebie/ y przebywał w tobie. Ale ábyś nie lekce sobie ważył gościá ták zacnego/ słuchayże teraz co iest ten Duch świety/ y co zá spráwy y pociechy iego. Tem rzeczy/ powieda Pan/ mowił do was/ mießkáiąc tu z wámi. Ale Pocießyciel Duch świety ktorego ześle Oćiec w imie moie/ ten was wßystkiego náuczy/ y przypomni wam wßystkie rzeczy ktorem wam kolwiek powił. Jákoby rzekł: Te troche mowiłem do was: ácżem miał ießcże wiele z wámi mowić/ byśćie byli mogli znosić. Ale Duch świety ostátká dołoży/ y czegom ießcże wam nie powiedział/ to on powie: y co sie wam teraz trudno zda/ to obiáśni: y co wam teraz z pámieći wypádło/ to on w was podußczy.

Nie wßystkiego Pan do Apostołow mowił: ale ták zostáwił spráwie Suchá S.

Theophilactus.

¶ Pátrzayże ieśli to prawdá/ co Ewángelikowie ći nowi powiedáią: iż Chrześćiáńscy ludzie niczego nie wierzyć/ niczego przyimowáć nie máią/ iedno co w Ewán-

Nietylko to przyimowáć/ co w Ewán-

wángeliey piſáney iáſnie wyrázono. A mowia/ że byt wßyſtek Kośćiot zbładził: á iż oni dopiero poználi prawde. A czynia Duchá świetego iákoby niemym/ y iáko więźniem á niewolnikiem iákim/żeby mu ſie nic inßego wymyſláć/y nic wiecey w Kośćiele Chryſtuſowym mowić nie godziło/ iedno to co pierwey w Ewángeliach ſtoi nápiſano: áby to tylko iáko inny Doktor podußczał w nas/ á wykładał nam ſłowá Páná Chryſtuſowe. Ale komuß wżdy godniey wierzyć/ tym wymyſłom ludzkim/ czyli ßczerey prawdzie Páná Chryſtuſowey? Azaż to nie iáſne Páńſkie ſłowá/ ktore ſámże máto niżey mowi: Jżcibych ia miał wiele ießcze z wámi mowić/miałbych wam ießcze co powiedáć/ále tego teraz znośić nie możecie. Ale gdy przyidzie on Duch prawdy/ tenći was náuczy wßeláкiey prawdy. Azaż tu nie ſłyßyß/ iż Duch świety nietylko podußczáć/ nietylko obiáśniáć y wykładáć miał ſłowá Páná Chryſtuſowe: ále y onego dokładáć czego Pan Chryſtus nie dołożył/ y powiedáć to czego on byt ießcze nie powiedział/ dla krewkości Apoſtołow ſwoich: ktorzy do wyſokich á táiemnych rzeczy/ przed zeſłánim Duchá świetego/ ießcze nie ſpoſobni byli: y náuczáć w Kośćiele Chryſtuſowym/ nie iedno tey álbo owey/ ále wßyſtkiey á wßyſtkiey prawdy. Jáwna rzecz ieſt/iż Apoſtołowie wźieli/y náuczyli ſie wiela rzeczy od Duchá świetego po zeſłániu iego/ ktore w Ewángeliey nie ſą nápiſáne. Abowiem Apoſtołowie nie wßyſtkiego piſáli/ y owßem bárzo máło piſáli: ále máto nie wßyſtko Kośćiołom y Namiáſtkom ſwoim żywym głoſem podawáli/co iáko przez rece przyßło áż do nas. Jáko to: Iż známienia krzyżá świetego przy káżdey ſprawie wierni vżywáia: że ſie ná wſchod ſłońcá modlą: że Pánnom y Zakonnikom Bogu poślubionym małżeńſtwá nie dopußczáia: że ſie w Piątek y we Srzodę poßczą: że ſie zá vmárte modlą: że Káplani ná Mßy świetey wodę do winá przylewáią: że obchod męki Páńſkiey/ Zmartwychwſtánia/ Wniebowſtąpienia/ y Zeſłánia Duchá świetego/ czynią ná káżdy rok/y innych tákich wiele: o ktorych v ſtárych Doktorow mamy świádectwo.

¶ Słuchayże iáko nam Duchá świetego Chryſtus opiſuie/ á iákie mu Tytuły dáie. Zowie go Pocießycielem/zowie y Duchem swietym. Pocießycielem nietylko dla tego/ iż Apoſtoły z odeśćia Páńſkiego zásmucone pocießyć/ ſłábe vmocnić/ y proſtaki náuczyć y wyćwiczyć miał: ále wiecey/ iż miedzy wiernymi żadna pociecha doſkonáła nie ieſt/ ktoraby nie byłá od niego. Abowiem on nas cießy w káżdym vtrapieniu náßym. On ieſt iáko dziś Kośćioł śpiewa/ w pracách pokoiem/ ochłoda w vpaleniu/ pociecha w kłopocie. A Duchem świetym zowie go/ nietylko dla tego iż on ſam w ſobie świety ieſt/ ále iż wßyſtkie te poświáca/ w ktorych przebywa: á iż od niego wßyſtká świątość ieſt/ná niebie y ná ziemi/á bez niego nic nie ieſt świętego. A ponieważ cießyć własny ieſt vrząd Duchá świetego/ tedyć pewnie owi nie z Duchá ś. ále z ktoregoś inßego mowią: ktorzy iedno o to ſie ſtáráią/ áktemu náuki ſwe fáłeczne ściągáią/ áby ludzkie ſumnienia vwikłáli/ á w roſpácz przywiedli. Ale iż Duch świety nietylko cießyć ma ſkrußone y też vtrapione: ále y káráć niezbożne z grzechu/ z ſprawiedliwości/ y z ſądu: tedyć y owi iśćie nie z Duchá świetego mowią/ ktorzy iedno cießą á nie karzą/ ktorzy ná ſáme wiárę hárdzie káżą iáko ná trzy tuzy: ktorzy mowią że ieſt pokoy pokoy/ áno okrutny niepokoy: iákich beſpieczników á wßeteczników dzisia bárzo wiele. Nád to/ ponieważ Duch świety ſprawca ieſt y przyczyna wßeláкiey świątości/ y pobożności Chrześciáńſkiey: tedyć nie z Duchá ś. ći mowią/ ktorzy do świątobliwości żywotá/ nierzkąc nic nie pomagáią/ ále ia owßem pſuią/ y wßeláкie nabożeńſtwo w ludziach wygaßáią: iácy ſą nowi Ewángelikowie/ ktorzy vczą wolności cieleſney/ á od świątobliwości/od ſprawiedliwości/od dobrych vczynkow ludzie odćiągáią: áby to zwierzchności nie ſłuchać/ áby ſie nigdy nie pościć/ áby ſie wiele nie modlić/ áby ſie wiele o grzechy nie frásować/ iedno proſto dufać á wierzyć. A obáczż iż tu o Duchu świetym mowi/ktorego ześle Oćiec w imie moie. A ná drugim mieyſcu powiedział: ktorego ia wam ześle od Oycá: dawáiąc znać/ iż Duch S. pochodzi od Oycá y od Syná: iáko y od obudwu poſłan bywa. Acz Syn że go poſyła/to ma od Oycá: iáko y wßyſtkę iſtność y nátúre ſwoie: tákże y Oćiec Duchá śle przez Syná.

wángeliey ſtoi nápiſano/ále cżego kolwiek Duch ś. w kośćiele vczy. Poſtilla Rei owá

Jan w 16.

Basilius libro de Spiritu Sancto.

Pocießyćiel.

Augustinus.

Do Rzym. w 8.

Duch świety.

Ktorzy nie mowią z Duchá S. 1. 2.

Ezechiel w 13. 3.

Duch świety od Oycá y od Syná pochodzi. Jan w 15. Theophilactus.

Ten te-

Dziwna á prętka odmiáná / gdzie Duch ś. przyidzie

Gregorius.

¶ Ten tedy Pocieszyciel Duch swiety/ Duch prawdy/ nauczył Apostoły dniá dzisieyszego/wedle Páńskiey obietnice/ wszelákiey prawdy: y podusżył w nich wszystko co im był Pan pierwey powiedział/kiedy nátychmiast zá spráwą iego/z prostakow stáli sie medrcámi: z nieukow dziwnie vczonymi: á co przedtym tylko ieden iezyk vmieli/ to wnet potym wszystkie rozumieli. O dziwnyś to Doktor/ á bárzo predki w wyćwiczeniu swoim: iż ciężego człowiek zá wielką pracą/y zá wielkim stáránim przez długi czás dostąpić nie może/ tego on w pokoiu/ bez prace y bez omieszkánia náucza. Przypátrz sie iedno spráwam iego/ á weyźrzy ná Dawidá/ ná Amosá/ ná Dánielá/Piotrá/Páwłá/Mátheuszá/ á obaczyś poniekąd co to iest zá Mistrz/ co to zá Doktor/ á co zá sprawcá w wiernych swoich. Nápełnił chłopcá Arfiste/ y Psálmistą go vczynił. Nápełnił pásterzá prostego leśne figi oskubuiącego/y Prorokiem go vczynił. Nápełnił chłopiątko poszczące sie/y sędzim stárych go vczynił. Nápełnił rybitwá/ y głową Apostolską go vczynił. Nápełnił przesládowcę swego/ y vczynił go Doktorem Pogánow. Nápełnił Celniká/y Ewángelistą go vczynił. Nápełnił Mágdalenę/y z oney wszeteczney á swowolney niewiásty/ wielką miłośnicą Páńską vczynił.

w 1. Krol. w 16.
Amos w 7.
Dániel w 13.
Mátthe. w 4.
w Dzieiach w 9.
Łukasz w 5.

Iż kośćioł nigdy nie błądził.

Jan w 14.

¶ On was/práwi/náuczy wszelkiey prawdy. A gdzież są ći ktorzy mowią/iż wszystek Kościoł pobłądził/ á oni sámi dopiero poználi prawdę? Bo ieśli kiedy Kościoł błądził/ tedyć sie słowo Boże wspák obrocić musi/ y Chrystus nie będzie prawdziwy: ktory Duchá świętego obiecał Kościołowi/ nie do iákiego czásu pewnego/ále áby w nim mieszkał ná wieki/ á żeby go vczył wszelákiey prawdy: álbo/iáko Grekowie czytáią/ áby gi wwodził y wprowadzał do wszelákiey prawdy. A wiecby ten Doktor wszelákiey prawdy/ dopuścił w nim fałszu álbo bałwochwálstwá iákiego? iáko ći niewstydliwie bluźnią? A wiecby go kiedy opuścić miał/ ten ktory w nim mieszka áż ná wieki? A wiecby Złyduch miał być mocnieyszy nád Duchá świętego/ żeby kiedy Kościoł Chrystusow popsować miał: ktorego żadne vliżki Piekielne/ to iest/ żádne okrucieństwá/żadne Kácerstwá/żadne grzechy/áni błędy nigdy nie przemogą? Aleć Chrystus y z obietnicą swoią zostánie prawdziwy/á káżdy Odszczepieniec musi być kłamliwy. Abowiem Duch Swiety w Powszechnym Kościele Chrystusowym nigdy nie przestał vczyć wszelkiey prawdy/ áni przestánie do skończenia świátá: y podusżáć y obiásniáć Doktorom y Pásterzom Kościelnym wszystko to/co kiedy Pan Chrystus mowił. Bo człowiek czásem co vmie/á tego co mu potrzebá nie vmie. Ale Duch święty dodawa swoim nietylko vmieiętności y náuki/ ále y obyczáiu y sposobu: áby iey wedle czásu/ mieyscá/ y potrzeby vżywáć vmieli. Jáko y sam Pan obiecáć raczył: Iż gdy stániecie przed Krolmi y Starostámi/nie myślcież co álbo iáko mowić mácie. Boć wam będzie dano w one godzinę/co mowić potrzebá. A tu iuż widziś iáko nam wszystkim Duch swiety był potrzebny: wszyscy sie w grzechach rodzimy/ ná śmierć/y ná prace: trzebá tedy Duchá świętego áby nas oczyścił y poswięcił: trzebá Pocieszyciełá/ áby nas cieszył w káżdym vtrapieniu nászym. A gdyż sie o to Złyduch záwżdy stára/ áby nas odwiodł od prawdy/ potrzebá nam Duchá świętego spráwy y náuki/ y vmocnienia/ áby nam błądzić nie dopuścił/ ále nas náuczył wszelkiey prawdy.

Márek w 13.

Duch ś. wszystkim potrzebny.

Pokoy/ dar Duchá świętego.

¶ Słuchayże ieszcze skutku á owocu tegoż Duchá świętego/ktory Pan Chrystus wiernym swym dáie y zostáwuie/ktory iest Pokoy sumnienia: to iest grzechom odpuszczenie/ wyzwolenie od Xsiążęciá tego świátá/ y pewność żywotá wiecznego. Bo ieśli nas grzechy náśze tepią/ cieszy nas Duch święty wydáiąc świádectwo w sercách nászych/iż P. Chrystus iest iednaczem nászym. Jeśli też Xsiąże tego świátá Szátan poczńie nas przesládować/ broni nas Duch swiety świadcząc duchowi nászemu/że on precz przez Páná Chrystusá wyrzucon iest. Jeśli nas nákoniec strászy śmierć/ podusza w nas Duch święty nádzieie żywą/że my iesteśmy społdziedzicámi Chrystusowymi. A ták dopiero pokoy Chrystusow/ to iest státeczne vpogodzenie sumnienia/ y bespieczeństwo/ z spráwy Duchá świętego rodzi sie w nas.

Jan w 12.
do Rzym. w 8.

¶ Pokoy moy/mowi Pan/zostáwuie wam/pokoy moy dáie wam. Tu zostáwuie/ á tám dáie: potomkom zostáwuie/á obecnym dáie. Ale nie ládá pokoy/ nie po-

Gregorius.

koy świá-

koy świátá tego/ ále pokoy Duchowny á Boski/pokoy ktorym ia sprawił y zasłużył wam. Nie ták iáko świát dáie/ ia dawam wam. Bo pokoy świecki ściąga sie ku ludziom/ á pokoy Chrystusow ku Bogu/ y ku sumnieniu. Pokoy świecki iest doczesny/ á Chrystusow wieczny. Pokoy świecki iest/ zdrowia y bogáctwá záżywáć/ nie mieć nieprzyiaciół ále ie zwyćiężyć. Lecz to nie práwy pokoy/ ktory tylko zá- Roznicá pokoiu Chrystusowego od świeckiego.
wisł ná tych zwierzchnich dobrách/ále serca nie koi. A gdzie serca spokoynego nie- 1.
máss/támći nic nie pomoże zwierzchni pokoy. Ale pokoy Chrystusow/iest grzechom odpuszczenie/ Duch świety/ unierz Bogiem/ mysl porzadna/sumnienie spokoyne. A toć iest co práwie koi człowieká. Nád to/ ten świecki pokoy ácżći iest dar Bo- 2.
ży/ále czestokroć iest wiele złego przyczyna. Bo iáko winá y bogactw/ták też y po- w ks: Mądr: w 2.
koiu ludzie tego świátá nie dobrze vżywáią. Jáko w Xsiegách Mądrości tácy mowią: Podźcie/záżywaymy dobr ktore są. Ale pokoy Chrystusow/ wszelkiey po- 3.
bożności y świątobliwości iest zrzodłem y początkiem. Bo nietylko człowieká spo- Przeciw Arrianom.
koynym czyni/ ále y cierpliwym/ y zgodnym/ y pokoy czyniącym. Ktemu ieszcze świecki pokoy/ ácż złe zwierzchownie odeymuie/ ále korzeniá złości/to iest grzechu/ nie wyćiná. A poki ten korzeń trwa w ziemi/ chocia kto gáłęzie obetnie/ tedy ono zásie wyroście: ták záprawdę poki grzech tkwi w człowieku/ poty nie może trwáć pokoy y bespieczność. Bo ácż Pan folguie do czásu/ ále nie záwżdy to czynić będzie. Lecz pokoy Chrystusow/ nápierwey korzeń złego grzech wyrywa. A grzech wyko- Własność Odszczepieńcow.
rzeniwszy/ chocia też ieszcze trwáia te zwierzchnie doległości/ ále przedsie długo trwáć nie mogą/ prze to że korzeniá niemáss.

¶ A nietylko inszy pokoy Pan Chrystus á niżli świát dáie/ ále ieszcze inszym o- Inácżey świát/á inácżey Bog pokoy swoy dáie.
byczáiem. Bo świát zwierzchu pokoy słowie okázuie/á wewnątrz tumult/ trzask/ y wrzask zostáwuie. Ale Chrystus wewnątrz pokoy dáie/ á zwierzchu niepokoy zo- Jan w 16.
stáwuie. Wedle oney obietnice swoiey: Jż wy ná świecie vćisk mieć będziecie/ále we mnie pokoy. Nád to/ świát pokoy dáie/ oddaláiąc vćiski y doległości od per- Do Rzym: w 5.
sony vtropioney: á Chrystus lepak pokoy dáie/ odeymuiąc persone vtrapioną od doległości: to iest zostáwuiąc krzyż ná ich rámionach/ále przedsie ták vcisząiąc sumnienie/że sie też człowiek weseli y w doległościách/y w poszczodku frászunkow/zda mu sie że po Ráiu chodzi. Náostátek y dla inszego końca Chrystus pokoy dáie. Bo świát pokoiu szuka y dáie gi/ áby ciału dobrze było: á Chrystus lepak dla tego gi dáie/ áby duszy dobrze było. Ten pokoy prawdziwy/ pokoy stały/ pokoy wieczny/á pokoy z Bogiem/z ludźmi/ y z sobą/Chrystus nam ziednać raczył/ y dármo gi wszystkim ofiáruie. A my niewdzięczni á mizerni synowie Adámowi/ tylko ten pokoy zwierzchny á fáleczny mituiemy/ tego samego szukamy/á on daleko potrzebnieyszy y bespieczniejszy opuszczamy! O wielka nieczuynośći nászá! zwierzchniego á cielesnego pokoiu z tákimi pracámi y trudnościámi nábywamy/ á prawdziwego pokoiu ktory nam dármo dáią/ przyimować niechcemy!

¶ Słuchayże ieszcze iáko Pan przed odeściem swoim/ á przed śmiercią swoią cieszy Apostoły swoie. Niechay sie nie frásuie/ á niechay sie nie leka serce wáss: ábowiem słyszeliście iżem ći wam powiedział/ iż ide y zás przyide do was. Byście wy mnie milowali/ tedybyście sie widy rádowáli/że ia ide do Oycá. Abowiem Oćiec wietszy iest nád mie. Z tegoć mieyscá Arrius Heretyk niezbożny/ y dzisieyszy potomkowie iego/ błąd swoy wyczerpneli/ bluźniąc żeby Syn BOży nie był rowien BOgu Oycu: zápomniawszy onego wszystkiego/ co iáwnie gdzie indzie o swym Bostwie powiedał. Bo to iest własny obyczay Odszczepieńcow/ tylko to z pismá tápáć/co sie zda być zá nimi. Alec sie ná słábym gruncie sádza. Bo tu Pan Chrystus nie mowi żeby był mnieyszy niżli Oćiec wedle Bostwá/ ále tylko według człowieczeństwá: wedle ktorego práwdziwie iest mnieyszy/ nietylko nád Oycá/ ále też y sam nád sie/z strony Bostwá. Ponieważ będąc w postáći Bożey/á będąc rowien Oycu/ iáko Apostoł mowi/ wyniżczył sam siebie przyiawszy służebniczą postáć. O czym słuchaymy/ nie wymysłow ludzkich/ále wykładow prawdziwych/Doktorow stárożytnych Kościołá Bożego/ miedzy ktorymi Augustyn ták ná to mieysce pisze: Wedle człowieczeństwá mowi/że ide do Oycá/ále z nimi zostáie z strony swego Bo- Christus rowien Oycu wedle Bostwá/ estał sie mnieyszym wedle człowieczeństwá Do Philip: w 2.

stwá.

Auguſt: Tract. 78. In Ioan.

ſtwá. Skąd tedy Syn nie ieſt rowien Oycu/ ſtąd miał iść do Oycá: ſkąd też ma przyść ſądzić żywe y vmárłe. Ale z oney ſtrony ſkąd ieſt rowien Oycu/ nigdy nie odſtąpił od Oycá/ ále z nim ieſt wſzędy wſzyſtek rownym Boſtwem: ktorego żadne mieyſce ogárnąć nie może. A tąk tenże ſyn Boży rowien Oycu w poſtáći Boſkiey/ iż wyniſzczył ſam ſiebie (nie trácąc poſtáći Bożey/ ále przyiąwſzy poſtąć ſłużebniczą) wietſzy ieſt y ſam nád ſie/ iż ieſt wietſza poſtąć Boża ktorey nie vtráćił/ á niżli poſtąć ſłużebną ktorą przyiął. A toć ieſt poſtąć ſłużebna/ w ktorey ſyn Boży mnieyſzy ieſt nietylko nád Oycá/ ále y nád Duchá świętego. Wedle tey poſtáći ſłużebney Chryſtus w dzieciińſtwie ſwoim był y nád rodzice mnieyſzym: kiedy málutki wietſzym/ iáko ieſt nápiſano/ był poddánym. Znaymyſł tedy (mowi dáley tenże Auguſtyn) dwoiáką iſtność á náture Páná Chryſtuſowe: iedne Boſką w ktorey ieſt rowien Oycu/ á drugą człowieczeńſką ktorą ieſt wietſzy Oćiec: á te obiedwie pospołu/ nie dwá Chryſtuſowie/ ále ieden ieſt Chryſtus: áby nie Cźworcá/ ále Troycá byłá Bogiem. Ndla tegoż mowi: Byśćie wy mnie miłowáli/ wżdybyśćie ſie rádowáli/ że ide do Oycá. Abowiem náturze ludzkiey godzi ſie życzyć tego/ y weſelić ſie z tego/ że tąk ieſt przyiętá od iednorodzonego Słowá/ żeby byłá nieśmiertelną poſádzoną w Niebie: y tąk byłá ná ziemi powyżſzoną/ áby nieſkáźitelny proch śiedział ná práwicy Bożey. A ktoſzby ſie ſtąd nie weſelił/ kto iedno Chryſtuſá miłuie/ że ſwą náture iuż nieśmiertelną/ widzi z rádośćią w Chryſtuśie powyżſzoną/ y ſpodziewa ſie że tegoż przez Chryſtuſá doydzie? Do tąd ſą ſłowá Auguſtyná świętego.

Luká. ß w 2.

Cźárt ſie oborzył ná Chryſtá Páná/ á coß ná nas.

¶ Aiż ſie iuż przybliżáłá godziná poimánia iego/ rzekł nákoniec do ſwych Apoſtołow: Już nie wiele zwámi mogę mowić/ bo idzie Kśiąże tego świátá/ á we mnie nic nie ma. Ale áby poznał świát/ iż miłuie Oycá: á iáko mi roſkázánie dał Oćiec/ tąk czynie. Jákoby rzekł: Jużći ſie Cźárt ze wſzyſtką mocą świátá tego/ y ze wſzyſtką hordą ſwoią ná mie nágotował: iużći biega y krąży iákoby Lew/ ſzukáiąc áby mie pożárł: y oto wnet przyidzie áby mie poimał. A áż we mnie nic ſwego nie naydzie: to ieſt/ áż we mnie nie naydzie grzechu żadnego/ ktory ieſt właſne dzieło iego. Aż też nádemną żadney mocy nie ma: bo gdzie grzechu niemáß/ tám on żadnego práwá mieć nie może. Ale iednák bronić mu ſie niechce/ á nietylko poimáć/ ále y zábić mu ſie dopuſzcze: nie przez co innego/ iedno áby świát poznał (á á poznawſzy mnie też náśłádował) że ia miłuie Oycá: á co mi roſkázał/ á ná co mie poſłał/ to ochotnie czynie/ będąc poſłuſznym Oycu áż do śmierći krzyżowey.

Piotr w 1. káp: 5.

¶ Cźárt iáko ieſt Kśiążećiem świátá tego.

¶ Dowie Cźártá Kśiążećiem świátá tego/ nie żeby on ſtworzył świát/ áni żeby gi rządził: ále ieſt Kśiążećiem wſzyſtkich tych/ ktorzy świát miłuią: ktorych ſnadź nawięcey ná świećie. Przetoż nie mowi Kśiąże świátá/ ále Kśiąże świátá tego: tego złego/ tego doczesnego/ tego záwſze Chryſtuſá prześláduiącego.

¶ A ieſlić ſie ſproſny Cźárt kuśił o Chryſtuſá/ ieſli przy śmierći iego nie opuśćił ſzukáć áby był mogł co w nim ználeść ſwego/ áż ſie ná tym on wielce oſzukał: coż mniemaß nędzny człowiecze/ że tobie przepuśći? Co rozumieß ieſli też przy śmierći twey nie przyidzie do ćiebie/ krążąc iáko Lew/ áby ćie pożrzeć mogł? Stárayże ſie/ rádzeć/ poki ſłońce świeći/ áby on w tobie ſwego nic nie miał: á oczyśćiwy co napilniey ſumnienie ſwoie od wſzelákich złośći/ ábyś był práwym członkiem Páná Chryſtuſowym: ktorym ieſli będzieß/ tedy nád tobą Cźárt żadney mocy/ y żadnego práwá mieć nie będzie.

## Summá tego Kazánia.

I. Pámiętayże káżdy wierny Chrześćiáński człowiecze/ iż gdy będzieß miłował Zbáwićielá twego/ á będzieß ſtrzegł roſkázánia iego/ że go iuż będzieß miał y z Oycem y z Duchem świętym mießkáiącego w tobie: á co to zá roſkoß/ y co ieſt zá łáſká/ mieć Páná Bogá ſwego nietylko gośćiem w ſiebie/ ále wiecznym przyiaćielem y domownikiem ſwoim. Nie wymawiayże ſie iuż wiecey/ áni trudnośćią/ áni niepodobnośćią Przykázánia Páńſkiego/ áni krewkośćią człowieczeńſtwá twego: ábowiem miłuiącemu nic nie ieſt trudnego.

II. Druga/ nie przećiw ſie wy-

mystom Gosczepieńskim/ ábys Swietych Bożych wzywáć/ czcić y ważyć/ y mieysc Swietych náwiedzáć nie miał. Bo kto miłuie Páná/ ten miłuie y sługi y przyiácioły á miłośniki iego: ktorym co kto vczyni/ to ták Pan przyimuie/ iákoby iemu sámemu vczyniono było. A owszem kto miłuie/ ten záwżdy co czynić musi/ czymby sie mogł przysłużyć á podobáć miłośnikowi swemu. Trzecie pámiętáć maß/ iż Duch ś. iest ten/ od ktorego wszystká świątość ptynie: iest Pocieszyciel ktory nas cieszy w káżdey trosce nászey: ktorego vrzad iest dokładáć czego Pan nie dołożył/ y obiáśniáć y podusczáć w nas wszystkie słowá Páńskie: przetoż nie mniey to iest słowo Boże/ ktore nam Duch świety przez swoy Kościoł mowi/ iáko y ono/ ktore ten że Duch mowił przez Proroki y Apostoły/ ktore iest ná pismie zostáwiono. Czwarte/ gdyż tenże Duch vczył záwżdy wszelákiey prawdy w tym Kościele/ w ktorym też mieszka áż ná wieki: tedyć Kościoł Boży máiąc tákiego Doktorá/ nigdy błądzić nie mogł tedyć sie prozno Odszczepieńcy chlubią/ żeby oni dopiero poználi prawde: á inszy wszyscy przed nimi áby ślepi/ niebácżni/ á bátwochwalce byli. Náko- niec pámiętay/ iáki pokoy Chrystus swoim zostáwuie: nie iżby oni od krzyżá mieli być wolni/ ále iż pod krzyżem máią záwsze spokoyne á wesołe sumnienie. III. IIII. V.

¶ Dayże nam ty náß miły Pánie/ ten świety twoy pokoy/ ktoryś nam tu zásłużyć y zgotowáć y zostáwić raczył. Day ábysmy cie wiernie á prawdziwie miłowáli/ á miłuiąc záchowáli świete przykázánie twoie/ á chowáiąc mieli ciebie Páná swego z Oycem y z Duchem świętym mieszkáiącego w sobie. Ráczże nas też rządzić y spráwowáć Duchem świętym twoim/ áby on nas odwiodł od fałszu/ vczył wszelkiey prawdy: áby nam obiaśniał słowá świete twoie: Aby Książe świátá tego nic w nas nie nálázło: ále ábysmy ták żywiąc iákoś ty nam roskázáć raczył/ po tym nedznym żywocie żyli wiecznie z toba. Co nam rácz dáć naß wszechmogący Pánie/ ná wieki wieczne błogosłáwiony.

A M E N.

# Ná Poniedziáłek Swiąteczny

## Ewángelia v Janá S. w 3. Rozdz: nápisaná.

W On czás/ mowił Jezus do Nykodemá: Ták Bog vmiłował świát/ że Synà swego iednorodzonego dał/ áby káżdy ktory wierzy weń/ nie záginął/ ále miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bog Synà swego ná świát/ áby sądził świát: ále áby był zbáwion świát przez eń. Kto weń wierzy/ nie bywa osądzon: ále kto nie wierzy/ iuż osądzon iest: iż nie vwierzył w Jmie iednorodzonego Synà Bożego. A toć iest sąd: iż świátłość przyszłá ná świát/ á ludzie miłowáli wiecey ciemnośći/ niżli świátłość: bo były vczynki ich złe. Abowiem wszelki ktory źle czyni/ nie nawidzi świátłośći: y nie przychodzi ná świátłość/ áby nie były strofowáne vczynki iego: ále kto czyni prawde/ przychodzi ná świátłość/ áby sie obiáwiły vczynki iego: iż w Bogu vczynione są.

# O wielkiey miłości Bożey przeciw świátu: á o niemnieyszey niewdzięczności świátá przeciw Bogu.

Summá Ewángeliey/á przecż to dziś czytáią.

AC̄z tá świeta Ewángelia dzisieyßa/ wedle litery/ o Duchu świetym nic nie mowi: ále iednák w sobie ma dwie sentencye/teráznieyßym Swietom bárzo przystoyne. Z ktorych iedná vczy nas/komusmy dziękowáć powinni/zá niewymowne dobrá y pociechy ktore świety Kościoł Chrześciáński otrzymał przez Duchá Páná Chrystusowego. A druga záś vczy/co iest zá przyczyná/iż áż tak wielkie dobrá zgotowáne mamy/przedsie máło ludzi iest ktorzy ich dostępuią. Te dwie rzeczy kto pilnie obaczy/nie trzebá mu dálßego vpominánia/áby te Swiatki przystoynie obchodził. Spytaß co to zá sentencye? Pierwßa iest gdzie Pan Chrystus mowi: Iż Pan Bog tak dálece vmiłował ten nedzny świát/że mu dał iedynego synā swego: áby káżdy ktory wierzy weń/nie záginął/ále áby miał żywot wieczny. A druga gdzie mowi: Iż to iest przyczyna sądu y potępienia ludzkiego/iż świátłość przyßłá ná świát/á ludzie wiecey vmiłowáli ciemności niżli świátłość: Bo ich vczynki złe byty. W ktorych dwu sentencyach/ widzimy dwie rzeczy bárzo od siebie rozne/ á práwie sobie przeciwne: to iest/ niezmierna miłość Boża przeciwko nam: á wielka niewdzięczność náßa przeciw iemu. Abowiem ktoreß mogło być iáśnieyße okázánie miłości Bożey przeciwko nam/ iáko to/gdy nam iedynego Synā swego nietylko dał/ ále nas w nim/ y przez zeń wßystkich bogactw swoich/y dárow/y chwały/y náwet Boskiey swey nátury vczestniki vczynił? Z drugiey strony/ iákoż sie wiecey mogłá okázáć niewdzięczność náßa przeciw iemu/ iedno gdy táka Bożo gárdza/y czynia ile z nich iest/ żeby Chrystus dármo przyßedł/ dármo vczył/dármo wylał niewinną krew swoie/dármo vmárł/ y dármo im zesłał Duchá swego świetego? Nád to dopußczáią/ áby dármo wołał/ dármo ich wzywał do siebie/dármo swe ręce wyćiągał/ dármo im serce swe y łono otwarzał. O wielka á przeklęta niewdzięczności! O niewymowna Boska táskáwości/że nas tak długo oczekiwaß! że nam tak wiele cierpiß y folguieß! Ktory Pan świátá tego/ ćiepiał kiedy tak długo sługę niewdzięcznego? y owßem ktory Oćiec znosił tak długo niewdzięcznego Synā? O byśmy to pilnie v siebie vważyli/ rzecż niepodobna/ żebyśmy w sie wstąpić nie mieli/ y oskárżyć y potępić te okrutną niewdzięczność náßę. Co ábyśmy tym łácniey vczynić mogli/ vsłyßymy w pierwßey części wielkość tey miłości Boskiey/ przeciwko rodzáiowi ludzkiemu. A w drugiey obaczymy/ co zá zapłátá będzie tak wiernych iáko y niewiernych: á co zá przyczyná potępienia ludzkiego: y po czym cnotliwego y złośćiwego poznáć.

Rozdział Kázánia.

Dziwna miłość Boska ku człowieckowi.

Rozważánie. Kto.

## Część Pierwßa.

IZ luchayże naprzod/ á záduiwuy sie wielkiey/á niezmierzoney/á niedośćigłey Boskiey miłości/przeciw nedznemu á niewdzięcznemu ludzkiemu rodzáiowi. Tak Pan Bog vmiłował świát/ iż mu dał iedynego synā swego/áby káżdy ktory wierzy weń/nie záginął/ ále áby miał żywot wieczny. O krotkieß to á głębokie słowá/ ktoby ie vważyć vmiał/ á przeniknąć niewymowną moc Boskiey miłości! Abowiem pátrz iáko dáleko ztąd do onąd: kto/á kogo/ á iáko vmiłował. Ten ktory iest niesmiertelny/ ktory iest bez początku/ ktorego możność nieskończona/ktorego Mágestat nieogárniony iest/ ktorego chwały pełne iest niebo y ziemiá: ten ktorego śiły/nátury/wielmożności/żaden nigdy wysło-

wić nie

wić nie może: ten mowie vmiłował. Ale kogo? mizerne ſtworzenie/ z prochu á z keſá ziemie/ z gliny á z popiołu vlepione/ nieprzyiacioły ſwoie/ wßeláſkich grzechow y ſproſności pełne/ świát naniewdzięcznieyßy y naprzewrotnieyßy/ ktory dawno był záſłużył wieczne potępienie. Temu on nietylko przepuścił/ nietylko go w łáſke przyiął/ nietylko mu co dobrze vczynił: ále go vmiłował. A ták dálece vmiłował/ iż mu nie ſłudze/ nie Angiołá/ áni Archángiołá/ ále Synà: á nieſpoſobionego/ áni przyietego Synà/ ále przyrodzonego Synà ſwego: á iákiego Synà? By ich był miał wiele/ á z nich dał iednego/ wielkaby rzecz bytá. A teraz nie máiąc inßego/ nie litował iednorodzonego/ ſpotrownego/ ſpotiſtnego/ ſpotwieczńego á iedynego Synà ſwego/ onego ſkárbu nadrożßego/ nád ktory nie miał nic więtßego áni wdzięcznieyßego. Tego tedy y tákiego Synà/ ze wßyſtkimi zaſługámi y z ſpráwiedliwoścíą iego/ on nam nietylko vkazał/ nie iáko dług oddał/ nie záſtáwił/ nie przedał dla iákiego pożytku ſwego/ áni go też do ezáſu pożyczył áby go záś odiął: ále proſto dármo dał/ á zgołá dárował: áby wßyſtek á wßyſtek/ iákokolwiek wielki/ możny/ piękny/ mądry/ y bogáty ieſt/ áby wßyſtek náß był.

¶ Ale ná coż go dał? izali ná Kroleſtwo/ álbo ná ſad świátá/ iákiego ſobie Meſſyaßá Żydzi málowáli? Ná owßem ná mękę y ná śmierć/ á śmierć okrutną krzyżową. Abowiem dla złości náßych wydał go/ y zá nas wßyſtkich ták go cießko ſkárać y zrámić raczył. A ktoż wymowi głębokości ták wielkiey dobroći BOżey? Kto kiedy ſłychał o Oycu tákowym/ żeby własnego Synà ſwego kárać/ y ná śmierć wydáć miał/ áby ſłudze ſwemu/ áby niewolnikowi ſwemu/ áby łotrowi á nieprzyiácielowi ſwemu przepuścił? O wyſokości bogactw miłoſierdzia á dobrotliwości Páńſkiey! Wßákći ſnadź ſługę wiecey vmiłował niżli Synà/ kiedy dla ſługi raczył wydáć Synà.

¶ Pátrzayże co zá korzyść z tego ták zacnego dárku wypłynęłá/ y co nam zá pożytek vroſł z tego dáru. Aby wßelki ktory vwierzy weń/ nie záginął/ ále áby miał żywot wieczny. Tu iuż możeß rozumieć/ iż by był Chryſtus nie przyßedł/ á by go był nam Oćiec niebieſki nie dárował/ tedyby był wßyſtek świát záginąć muſiał. A iż przez Chryſtuſá/ w Chryſtuſie/ y z Chryſtuſem ieſt nam dárowano wßyſtko dobre/ y wßyſtko złe od nas odpádło: ſą nam przezeń grzechy odpußczone/ pokoy zgotowány/ Oćiec przeiednány/ Niebo otworzone/ żywot y dziedzictwo wieczne przywrocone/ ſkoro ſie eſtániemy vczeſtniki męki/ śmierći y zaſługi iego: á to przez wiárę żywą á prawdziwą/ ktora ſie przez miłość w pobożnych vczynkach okázuie/ y przez ſiedm Sákrámentow Kośćiołá Bożego. Jáko y ná innym mieyſcu ſam Pan mowić raczy: Jż kto vwierzy/ á okrzći ſie/ ten zbáwion bedzie. Názáś: Jeſli pokutować nie bedźiećie/ tedy wßyſcy tákże poginiećie. Otoż maß dwá zyſki/ y dwá wielkie pożytki wćielenia Páná Chryſtuſowego: Jeden/ że człowiek iemu wierny iuż wiecey nie záginie/ iuż mu áni grzech/ áni czárt/ áni śmierć/ áni piekło nic záſzkodzić nie może. A drugi/ iż bedzie miał żywot/ á żywot nie doczesny/ ále żywot wieczny. Abowiem nie poſłał pan Bog Synà ſwego ná świát/ áby miał ſądzić álbo potępić świát/ ále áby świát był przez zeń zbáwion. Weźmy ſie też okázuie roznoſć nowego Zakonu od ſtárego: iż Zakon ſtáry tym ktorzy gi chowáli y pełnili/ długi żywot ná tym świećie y błogoſłáwieńſtwo obiecował: ále Ewángelia nie ten doczesny żywot dáie/ ále on żywot wieczny/ żywot niebieſki/ żywot nieśmiertelny.

¶ Pátrzayże co nam z tych ſłow zá pociechy roſtá: iuż tu żadne ſtráchy/ żadne roſpáczy/ mieyſcá mieć nie mogą. Bo ktoryć własnemu Synowi ſwemu nie przepuścił/ ále go ták miłośćiwie zá nas wßyſtkie wydał/ iáko tę nam czego odmowić mał: iáko ná z nim wßytkiego dárować nie mał: zwłaßzá gdy ſie ták oświadcza v Proroká: Jż choćby też mátká zápomniáłá dziećiątká ſwego/ co ieſt niepodobna: tedyć on nas przedśie nigdy nie zápomni. A ieſliż Bog zá námi/ á ktoż przećiwko nam.

¶ Nádto Chryſtus/ iáko ſie ſam zowie/ ieſt y Synem Bożym/ y Synem człowieczym: á z obu ſtron nam bárzo wdzięcznym y przyiemnym. Bo iż ieſt Synem Bożym/ tedy nas ſnádnie porátować może: á iż ieſt Synem człowieczym/ tedy nas opuścić/ tedy ſie nas záprzeć nie może. A gdyż ieſt brátem náßym/ ćiałem z ćiáłá ná-

Bogo.

Vmiłował.

A táko vmiłował Syna ſwego.

Jednorodzonego

Dał.

Y wydał go ná śmierć.

Ezáiaß w 53.

Dilexiſti me Dñe plus quam te: quia teipſum tradidiſti pro me. Auguſt.

Pożytek w ćielenia Páná Chriſtuſowego.

Do Gálát: w 5.

Jan w 3. Łukaß w 13.

Theophilact.

Obroná przećiw 1. roſpáczy. Do Rzym: w 8.

Ezáłaß w 49. 2.

Chryſtus chce/ y może nas zbáwić może/ iż ieſt práwy Bog: á chce/ iż ieſt prawdziwy człowiek.

Chrystus BOg prawdziwy.

ßego/y kośćią z kości náßych. A iż iest práwym Synem Bożym/dosyć sie y ztąd okázuie. Bo naprzod áby kto nie mniemał/że iest spośobionym á nie własnym Synem/ iáko y my/ zowie sie iednorodzonym Synem Bożym: y owßem áby káżdy widział/ iż iest nietylko iednorodzonym Synem Bożym/ále y Bogiem prawdziwym: wnet dotożył tego: Aby káżdy ktory wierzy weń nie záginął/ále áby miał żywot wieczny. Ktorymi słowy dwoiáko probuie że iest Bogiem. Jedná/iż chce ábyśmy weń wierzyli. Druga/ iż vkázuie że to iest w mocy iego/ vczynić ábyśmy nie záginęli/ále á-byśmy żywot wieczny mieli. A teć wßytkie rzeczy sa tákowe/że nikomu innemu własnie nie przystoią/ iedno sámemu Bogu. Bo w sámego Bogá tylko wierzyć mamy/ y sam P. Bog żywot wieczny dáie/ y od wiecznego potępienia nas vchować może.

Niewdzięczność náßá ku Pánu Bogu. Psalm 15.

¶ A ztąd sie też záraz okázuie y strofuie wielka gnuśność y niedbálstwo náße/że-śmy ták ospáli á ták leniwi ku swemu własnemu zbáwieniu: choć widzimy/ ze sie o nas Bog tak pilnie stárał/áczkolwiek on nigdy áni nas/áni służby náßey/ namniey nie potrzebował. Okázuie sie też niewdzięczność náßá/ á tá nie iednáka. Bo naprzod áczkolwiek widzimy iáko nam wiele Bog dał y dárował/iáko wiele zá nas vczynił y vcierpiał/á wżdy nam cießko dla niego wzaiem álbo czynić/ álbo y vcierpieć: y owßem rzadki iest miedzy námi Chrześćiány/ktoryby táka wielkość miłości á dobroći Bożey/ v siebie vważáć chćiał: álbo namnieyßym słowkiem wdzięczność mu okázo-wáć. A czymże sie wymowiß o nedzny niewdzięczniku: ponieważ Pan Bog zá tak

Czego Dan Bog po nas żąda.

wielkie dobrodzieystwá/nic wielkiego á nic cießkiego od ciebie nie wyćiąga/ iedno ábyś wierzył w tego ktorego on posłał/á wierzac miłował onego ktory cie tak pier-wey vmiłował. A iesli cie ießcze to nic nie obrußa/pátrzayże iákie męki/á iákie ká-rania niewdzięcznych czekáią. Bo im wietße iest dobre ktorym gárdziß/ tym też cießße karánie zá to podczymieß. Pámietayże ábyś sie iuż sam wiecey nie plugáwił grzechámi pierwßymi/ále ábyś miał wcześć duße y ciáło swoie. Ponieważ cie Pan Bog tak wysoce vczćił/tyći iedynego Synά swego dać raczył/ zá brátá y zá vczestniká nátury twoiey. Bo gdyć on nas tak bárzo sobie waży/ wielka iest záprawdę zelżywość y sromotá náßá/ gdy sie sámi nie czcimy/ á gdy sie dobrowolnie tak spro-śnymi á tak wzgárdzonymi czynimy. Ale nadewßystko stárać sie o to mamy/ ábyś-my tak tákiego dobrodzieiá/ Páná/ y Oycá swego wzaiem miłowáli/ktory nas sam pierwey vmiłował: ábyśmy śpiewáli z Dawidem świetym: Niechże cie miłu-

Jan w 1. káp 4.

Psalm 17.

Psalm 102.

ie Pánie/mocnośći moiá/vcieczko moiá/y wybáwićielu moy. Y zásie: Błogosław dußo moiá Páná/ á nie zápominay wßystkich vczynności iego. A toć dopiero be-dzie Swiątki świećić/ vważáć pilnie táske y miłość Bożą przećiwko ludzkiemu ná-rodowi/á Páná Bogá chwalić/ y tego sie nádewßystko rozmiłować.

## Część Wtora.

Zapłátá wiernych y niewiernych.

Ysżałeś wielką ßczodrobliwość Bośką w zesłániu Synά Bożego okazá-ną/słuchayże zás iáka zapłáte odnioßą ći ktorzy go przez wiáre przyimuią/ y iákie karánie podeymą ći ktorzy tym dobrodzieystwem gárdzą. Bo áż-ći P. Bog nie ná to posłał ná świát Synά swego/áby miał sądzić świát/ ále áby świát był przez ień zbáwion: á wżdy oto słyßyß/ iż ktory wierzy weń/ten nie bedzie sądzon: á ktory nie wierzy/ ten iuż osądzon iest/ iż nie wierzy w Jmie iedno-rodzonego Synά Bożego. A iákoż sie to z onym zgodzi/co gdzie indzie sámże Chry-stus mowi: Jż Oćiec nikogo nie sądzi/ ále wßystek sąd spuścił ná Synά: áby wßy-scy we czći mieli Synά/tak iáko máią we czći Oycá? A wßák y w Kredzie wyzna-wamy/ iż on ma przyść sądzić żywe y martwe? Aleć tu Pan o pierwßym swym przyściu ná świát mowi/ ktore sie iuż dawno stáło/á nie o tym ktore ießcze być ma. Abowiem pierwße przyście iego/ pełne táski y miłosierdzia było. Ná to zstąpił z niebá/ ná to przyßedł ná świát/ná to sie národził/ná to zá nas vmárł/ nie áby nas sądził/ ále áby odpuszczał y zbawiał. Aleć przyidzie zásie powtore z spráwiedliwo-ścią y z zapłátą káżdemu/ nie áby odpuszczał/ ále áby sądził/ á oddawał káżdemu według zasług iego. Jest tedy P. Chrystus y Sędzią/ y zbáwićielem náßym. Bo

Jan w 5.

Rowna cześć Oycá y Synά.

dla cze-

dla czegoż Zbawicielem swiátá iest názwány/ iedno żeby swiát zbáwił: A ták ile z niego iest/ przyßedł iáko Lekarz vzdrawiáć chorego. Sam sie tedy zábija/ ktory rostázánia Lekárskiego chowáć nie chce/ álbo im wiec gárdzi.

Augustin.

¶ Pátrzayże co tu mowi: Jż kto wierzy w Chrystá Páná/ten nie bedzie sądzon: to iest/ ten nie bedzie potepion. A coż rzeczem/ iesli ten ktory wierzy niepobożnie żywie? Tu wnet Luterani odpowiedzą/ iż sámá wiárá vsprawiedliwia/ sámá wiárá zbawia. Aleć tego ich blędu namniey to mieysce nie podpiera. Bo sluchay iáko ná to Chryzostom swiety odpowiedział: Jż te ktorzy dobrze wierzą/ á źle żywą/ samże swiety Páwel niewiernymi zowie/ (iż áćż wiárę máią/ álę martwą/ á nie one żywą/ ktora przez miłość dobrze czyni) gdy ták o nich mowi: Wyznawáią żeby ználi Bogá/ (rozumiey przez wiárę) álę sie go przá vczynkámi. Przetoż iáko y niewiernicy nie vydą sądu Bożego/ y potepienia wiecznego/ iesli sie nie náwroca. Ale ći ktorzy wierzą nie iáką martwą wiárą/ álę oną żywą ktora sie przez dobre vczynki pokázuie/ ćić iuż sądzeni nie bedą/ y vydą potepienia wiecznego. A owi lepak ktorzy nie vwierzyli/ á wzgárdzili BOskim dobrodzieystwem/ niechcąc przyiąć Chrystá Páná im ná zbáwienie zesłánego/ iuż są osądzeni ießcze w pierwßym człowiecze: y tkwią w onym stárym potepieniu/ przeto iż nie wierzą w Jmie iednorodzonego Synà Bożego: gdyż niemáß innego imienią pod słońcem/ oprocz tego/ w ktorymby człowiek miał być zbáwion.

Ktorzy wierni nie bedą potepieni.

¶ Ale coż rzeczemy o dziatkách máluczkich/ chocia y okrzczonych? izali y te bedą potepione/ przeto iż nie wierzą/ áni wierzyć mogą własna wiárą w Chrystá Páná? Ná to Augustyn ś. ták odpowieda: Jż dziatki okrzczone miedzy wiernymi máią być policzone. Bo áćż nie wierzą własną wiárą/ ktorey mieć nie mogą poki do rozumnych lat nie przyidą: álę wierzą wiárą krzesnych Oycow swoich/ ktorzy ie przynoßą do Páná/ y wiárą Kościoła Powßechnego/ á mocą Sákrámentu świętego bywáią oczyszczone: gdzie im dopiero Duch swiety/ ná nie przez Krzest wylany/ wlewa Wiárę/ Nádzieie/ y Miłość/ z inßemi cnotámi.

Dziatki okrzczone miedzy wiernymi máią być policzone.

Do Tytá w 3.

¶ Pátrzayże ießcze/ co iest zá przyczyná zbáwienia y potepienia káżdego/ iż nie inßa iedno wola przewrotna człowieká złośćiwego/ ktory sie wiecey kocha w ćiemnościach á niżli w świátłości. Toć iest/ mowi Pan/ przyczyná sądu y potepienia: y przeto niewierni iuż są osądzeni y potepieni/ iż świátłość przyßłá ná świát/ á oni przedsie wiecey vmiłowáli ćiemności niżli świátłość: ábowiem vczynki ich byty złośćiwe. O wielka niewdzięczności ludzka! Rozświecitá sie oná wdzięczna świátłość z nieba: przyßedł Pan áby oświecił káżdego człowieká ná świát przychodzącego/ á ludzie przedsie wiecey miłuią ćiemności: to iest grzechy/ fáłeczne bogáctwá/ omylne możności/ y czći tego świátá/ miłuią mądrości y sprawiedliwości swoie/ y roskoßne á prawie bydlece życie swoie. Te ćiemności oni wiecey vmiłowáli/ á niżli slieczną świátłość prawdziwey sprawiedliwości/ żywotá pobożnego/ y zbáwienia wiecznego. A coż iest glupßego/ co iest wiecey przećiw przyrodzeniu/ iáko miłowáć ćiemności: ktore sáme z siebie nietylko niewdzięczne są/ álę y ßkárádę á strásliwe? á nie miłowáć swiátłości/ ktora iest wdzięczna y miła z przyrodzenia? Aleć nie dziw. Boć y swiátłość chorym oczom bárzo iest przykra y ßkodliwa: iáko y chleb vstam zákáżonym smákowáć nie może: tákżeć y złym ludziom iż iuż oślnęli/ iuż sie zástárzáli/ á práwie pognili we złościách swoich/ nie może być wdzięczna świátłość słowá Bożego/ y świątości żywotá pobożnego: álę sie wiecey kochaią w ćiemnościách/ to iest w grzechách á we złościách swoich: ktore słuśnie ćiemnościámi zową/ iż práwie są przećiwne słowu Bożemu/ ktore iest iáko pochodnia zápalona przed nogámi náßymi: á iż człowiekà ták záćimiáia/ że máło co rozny iest od bestiey: á iż nákoniec wiodą do wiecznych ćiemności.

Sziatki okrzczone miedzy wiernymi máią być policzone.

Do Tytá w 3.

Sćmi ludzie są przyczyną potepienia swego/ iż wola ćiemności mili świátłość.

Jan w 1.

¶ Augustyn ś. to mieysce ták wykłáda: Wiele tych co vmiłowáli grzechy swoie/ á wiele też tych co sie ich spowiádáli. Skárzy Pan Bog ná grzechy twoie/ skarzże y ty ná nie/ á ziednay sie z Bogiem. Trzebá ábyś miał w nienawiści w sobie sprawy twoie/ á miłował w sobie sprawy Boże. Początek vczynkow dobrych/ spowiedź iest vczynkow złośćiwych: á tám dopiero prawdę czyniß/ iż sobie nie

Ktorzy sie brzydzą świątłością.

Grzechy przeciw pismo ćiemnościámi zowie.
1. Psalm 118.
3. Augu: super Ioā

Miłuią ćiemności ktorzy sie nie chcą spowiedáć grzechow swoich

sobie nie folgnieß áni pochlebnieß. A przychodziß do świątłości/ iż oto ten grzech twoy ktorym sie iuż brzydziß/ nie bytćiby ták brzydliwy/ gdybyć Pan BOg we wnątrz nie świecił/ á prawdá iego być nie vkázowáłá tego. A ták gdy kto vczyni prawdziwą spowiedź/przychodzi do świątłości/przez vczynki dobre. Co rozumiey nietylko o ćießkich á śmiertelnych grzechach/ ále y o tych ktore sie mátymi widzą: iáko są grzechy myślą álbo mową popełnione/ y inne zbytki w dozwolonych rzeczach. Abowiem y drobne grzechy/ gdy sie ich názbiera/ ieśli ich zániedbaß/ mogą ćie zátráćić. (rozumiey przywiodßy ćie do iákiego grzechu śmiertelnego/ co śnádniuchno bywa.) Máłeć są kropie wody/ále iednák rzeke nápełniáią: drobneć są ziárnká piásku/ ále gdy wiele piásku nátoży ß/ tedy ćie przyćiśnie y potłoży. A w okrećie/ták wiele máłą dziurką vczyni/ iáko y nawietßa nawálność: Po máłu á po troße dziurką wodą wchodzi/ále długo wchodząc á nie wylewáiąc/ y okręt pogrąży. A coż ieśt wylewáć/ iedno dobrymi vczynkámi sie spráwowáć/ by nas nie vtopiły grzechy: wzdychaiąc/ żáłuiąc/ poßeząc/ dawáiąc/ odpußczáiąć. Do tad są słowá Augustyná Swietego.

Obácż/ obácż.

Grzechow powßednich dobrze sie też spowiedáć. Qui spernit modica, paulatim decidet.

Znáki złych y dobrych.

¶ Stuchayże náośtátek pewnych znákow/ po ktorych złe y dobre ludzie snádnie poznaß. Wßelki/ powieda Pan/ kto źle czyni/ nie nayźrzy świątłości: á nie idzie ku świątłości/ áby nie były okázáne vczynki iego. Ale kto sie spráwuie wedle prawdy/ ten idzie do świątłości/ áby vczynki iego były iáwne: á to przeto/ iż według Bogá są vczynione. Jáko cudzołożnicy/złodzieie/á nieczyści ludzie/ miłuią noc/ á dzień w nienawiści máią: ták też y wßyscy złośćiwi/ miłuią ten nedzny swiát/á on przyßły w nienawiści máią: á odziawßy sie kłamstwē/kryią sie od prawdy. Z drugiey strony/iáko robotni/czyści á wstydliwi ludzie/nocą sie brzydzą/á dniá z chućią czekáiąc/ießcze gi świątłem ogniowym vprzedzáią: Tákżeć y wßyscy ktorzy z Bogá są/ grzechy swoie w nienawiści máią/ y łákną á prágną spráwiedliwości: brzydzą sie tym świátem/ á wßystkie mysli y stárania swoie ćiągną ku przyßłemu żywotowi. Czego iáśny przykład mamy w dzisieyßych Odßczepieńcach: ktorzy iż prawdy zá sobą nie máią/ iż iedno kłamstwy á mátáctwem nárabiáią/ iż źle żywią/ y gorzey vczą/ przetoż też świątłość prawdy Bożey w nienawiści máią: y nie dádzą sie wyćiągnąć ná świątło/ áby sie nie okázały zdrády y faiße ich. Azali ich máło ná to przeßłe swiete Powßechne Trideńtskie Concilium wzywano? Aza ich máło prośono/ áby wylazßy z kątow swoich/y z onych iáśkiń pułnocnych/ w ktorych sie táiąc ludzie zárażali/wyßli ná świątło Seymu powßechnego/ y wyználi wiáry swoie przede wßystkim świátem? Aza im gleytow/ y wolności nie dawano/ y wßelákiey obrony y bespieczności nie obiecowano? A wżdy to wßystko nie pomogło. Nie dáły sie chytre lißki wywlec z iámek swoich. Nie śmieli sie z wiárą swą okázáć/ tám gdzie tego było mieysce: nie śmieli iáwnie wyznáć przed wßystkimi tych Chrystusow swoich nowych/ ktorych sobie po swey mysli nátworzyli. Czemu? iż wßelki kto źle czyni nienayźrzy świątłości/nie da sie wywlec ná świątło/áby sie nie okázały zdrády y faiße iego/ áby nie były karáne złe vczynki iego.

Złoczyńce nienawidzą świątłości.

Heretycy nienawidzą świątłości/ y nie idą do niey.

Przyrodzenie złośćiwych. 1. 2. 3. 4. 5. 6.

¶ Krotko tedy mowiąc/ to ieśt złych ludzi przyrodzenie: naprzod/ iż y złe rzeczy czynią/ y źle czynią: to ieśt dobrowolnie/ chćiwie/ y wiádomie/y vmyślnie grzeßą. Drugie/ iż mießkáią w ćiemnośćiach. Trzećie/ iż miłuią ćiemności. Czwarte/ iż nie ßukáią świątłości. Piąte/ iż choć sie im nabárdziey świeci/ przedśie niechcą przyść do świątłości/ y przedśie sie kryią. Szoste/ iż y świątłość w nienawiści máią. Niechcą wyrozumieć áby dobrze czynili. Abowiem chcą grzeßyć bez przekázy/ bez skárgi/ á bez gryzienia sumnienia swego: mniemáiąc iż przeto są wymowieni/ że nie wiedzą co złe. Z drugiey strony dobrzy á pobożni ludzie/naprzod słuchaią prawdy/ wiec sie spráwuią wedle prawdy/ y kochaią sie w świątłości/ y idą y przychodzą do świątłości/ y náśláduią świątłości/ y miłuią świątłość: y ták żywą/ że sie żadnego człowieká sądu y skárgi nie boią: y wßystkie spráwy á vczynki swe/ w Bogu/y z Bogiem/y według Bogá spráwuią. Otożći tákich ludzi Swiątki náße potrzebuią.

Przyrodzenie dobrych. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8.

## Summá tego Kázánia.

PAmietayże moy namilßy brácie/ iáka to ieſt miłość nieſkończona Páná Bogá Stworzyćielá twego/ przećiw temu świátu niewdzięcznemu: że on Synà ſwego iedynego nie litował/ że własnemu Synowi ſwemu nie przepuścił/ále go zá nas wßytkie wydał/ aby káżdy ktory do niego przyſtánie przez wiárę/ nigdy nie záginął/ále áby miał żywot wieczny. A iákoż ſie tu nie ćießyć: iáko ſie z tego dobrodzieyſtwá nie weſelić: iáko nie vfáć temu Pánu/ták dobrotliwemu: Drugie pámiętáć máß/ iż Bog zá to od ćiebie niechce nic innego/ iedno ábyś wierzył w Synà iego: á wierzac miłował tego/ ktory ćie ták pierwey vmiłował. Trzećie: obáćz zapłáćę wiernych y niewiernych: iż kto wierzy w Chryſtá Páná/ (rozumiey ona żywa á prawdziwa wiára/ ktora ſie w miłości okázuie) ten iuż nie bedzie potępion. Ale kto nie wierzy/ iuż ieſt oſądzon y potępion/ y zoſtáie w przeklećwie: przeto/ iż nie wierzy w Jmie Zbáwićielá ſwego. Cżwarte: iż nie ieſt inßa przyczyná potępienia/ iedno ßczera złość/ á niewdzięczność ludzka: iż przyßłá świátłość ná świát/ á ludzie wolá ćiemności/ y trwáią przedśie we złościách á ſproſnościách ſwoich/ y niechcą ich ná świátło wydáć przez pokutę á pokorną ſpowiedź. Nákoniec ſłyßałeś dopieruchno/ co ieſt zá przyrodzenie ták złych/ iáko y dobrych: ſtárayże ſie ábyś onych ſie wiárował/ á tych náśládował.

¶ Podziękuymyß wßyſcy z ſercá prawdziwego/ ták dobrotliwemu Pánu á Bogu náßemu/ zá te nieſkończona miłość/ y zá wßyſtkie dobrodzieyſtwá iego/ ktore nam dáć raczył przez Synà ſwoiego. A proſmy iego świętey miłości/ áby nas oświećił ta prawdziwa świátłością/ ktora ſpuścił ná świát: ábyſmy iuż dáley nie miłowáli ćiemności/ ále wierzac żywa wiárą w Chryſtá Páná/ á chowáiąc świete przykázánie iego/ ábyſmy vyść mogli ſądu á potępienia/ á doſtáli ſie do żywotá wiecznego. Co nam rácz dáć náß miłoſćiwy Boże/ przez tegoż Jezuſá Chryſtuſá Synà twego/ á Páná náßego.

AMEN.

## Zá Swiateczny Wtorek Ewángelia/ nápiſána v Janá ś. w 10. Roz.

W Czáſu onego/ mowił Jezus do Pháryzeußow: záprawdę záprawdę mowie wam: Kto nie wchodzi drzwiámi do Owczárniey owiec/ ále inędy leżie/ ten ieſt złodziey y łotr. Ale kto wchodzi drzwiámi/ ieſt Páſterzem Owiec. Temu odźwierny otwarza/ y owce głoſu iego ſłucháią: y własnych owiec wzywa po imieniu/ y wywodzi ie. A gdy własne owce wypuśći/ przed nimi idzie/ á owce zá nim idą/ iż znáią głos iego. A cudzego nie náśláduią/ ále vćiekáią od niego: bowiem nie znáią głoſu cudzych. Tę przypowieść powiedział im JEzus: á oni nie poználi coby im mowił. Rzekł im tedy zaśie Jezus: záprawdę/ záprawdę mowie wam/ Jż

ia ieſtem

ia iestem drzwiami (do) owiec. Wszyscy ktorzykolwiek przyszli przedemna/ złodzieie sa y łotrowie: ále nie słuchały ich owce. Ja iestem drzwiámi: przez mie ieśli kto wnidzie/bedzie zbáwion: y wnidzie y wynidzie/ y pastwisko naydzie. Złodziey nie przychodzi/ iedno áby kradł/ y rzezał/ y trácił. Jam przyszedł/ áby żywot miały/ y obfićie miały.

# Po czym poznáć Złodzieie y łotry/ y práwe Pásterze Owczárnie Páńskiey: á iáko Owce Chrystusowe od cudzych rozeznáć.

Jáko te Ewángelie dniō świątecznym służą.

RÓgłoby sie zdáć komu/że tá Ewángelia/ iáko y wczoráyßa/máło tym dniom Swiątecznym przystoi/iż w niey żadney iásney wzmianki o Duchu świetym niemáß: ále ieśli sie pilnie porzadkowi Kościelnemu kto przypátrzy/naydzie iśćie/ iż żadna snádnieyßa być nie może/ iáko tá/ktora tenże Duch swiety ná ten dzień vstáwić y náznaczyć raczył. Abowiem pierwßego dniá Swiątecznego słyßeliśmy o zesłániu ná świát wielkiego dáru Bożego/ to iest Duchá świętego/y iáko sie správić mamy/ áby przyßedł do nas/ y mießkánie sobie w nas vczynił. Wczorá zásie słyßeliśmy/ komu ten dar známienity przypisowáć mamy: to iest/ miłości Bogá Oycá wßechmogącego/á zasłudze nadroßßey męki namileyßego Synā iego. A tu lepak w tey Ewángeliey dzisieyßey vczymy sie/gdzie ten Duch świety vczy/ gdzie przebywa/á gdzie sie ználeść dáie: iż nigdzie indzie/ iedno w iedney á w sámey Owczárniey Páná Chrystusowey: to iest/w iednym/świetym/ Powßechnym Kościele iego: á ktorzy ći sā do ktorych przychodzi/ zwłaßczá do práwych á porządnych Pásterzow/ y do práwych owieczek Páná Chrystusowych. Summá tedy tey Ewángeliey tá krotko iest: Dáie nam w niey Pan Chrystus pewne znáki/ ktorymi práwe Pásterze od fałecznych/ y práwe Chrześciány od obłudnych rozeznáwáć mamy: á obaczáć ktorzy máią Duchá BOżego/ á ktorzy nie máią. Co nam záprawde wiedzieć bárzo iest potrzebno. Abowiem śiłá ná tym owemu/ co sie w dáleką droge puszcza/ wiedzieć co zá przewodniki/ á co zá towárzystwo ma mieć koło śiebie: ieśli dobre ludzie/ czyli złodzieie: ieśli wierne/ czyli wiec zdrayce á łotry. Tákżeć y nam bárzo iest potrzebno mieć zá pewną/ ieśli náßy Biskupi y Przełożeni/ práwi sa Pásterze/ ktorzy sa pod spráwą Duchá Bożego/czyli złodzieie á łotrowie/ktorzy go nigdy mieć nie mogą: ieśli nas vczą prawdźiwie/czyli fałßywie. Nád to/ktorzy sa práwi Chrześciánie/ á ktorzy nieprawi. Bo gdy podrożny człowiek pewnie wie/że ma dobre á wierne towárzystwo/ tedy bespiecznie chodzi/ y nie boi sie niebespieczeńśtwá żadnego. Ale ieśli ma łotry á złodzieie koło siebie/ nigdy nie iest serca spokoynego/ á vstáwicznie sie boi. Tymżeć obyczáiem kto pewnie wie/ iż Pásterz iego/ álbo Doktor iego/ wierny iest á prawdźiwy: cokolwiek słyßy od niego/to bespiecznie trzyma/y rad go náśláduie. Ale zásie ieśli wie/ że on iest Doktor fałßywy/ álbo łotr y złodziey/ tedy sie bać muśi áby od niego w błąd nie był záwiedzion. Toż y o práwych y obłudnych Chrześciánach rozumiey. Przetoż z pilnośćią słuchaymy/ á vczmy sie z tey Ewángeliey/ ábyśmy prawdźiwe Pásterze od złodzieiow y łotrow/ y práwe owieczki Chrystusowe od nieprawych rozeznáć vmieli. W pierwßey cześći vsłyßymy znáki/ po ktorych łotry y złodzieie/ y práwe Pásterze poznáwáć mamy. W drugiey obaczymy/ po czym też práwe owieczki od nieprawych poznáć.

Summá Ewángeliey.

Trzebá wiedzieć komu sie maß zwierzyć sumnienia swoiego.

## Cześć Pierwsza.

ACi Pan Chrystus te przypowieść osobliwie przeciw Licemiernikom Zydowskim mowić raczył/ktorzy do owczárniey Páńskiey nie przeze drzwi/ to iest/nie przez Chrystusá wchodzili/bo go zá Messyaßá/áni vznáć/áni przyiáć nie chćieli: y wßystke swa sprawiedliwość w spráwách Zakonnych/y w Ceremoniach pokładáli/Chrystusá ná strone odrzuciwßy/ktoremu wßystek Zakon/ y wßyscy Prorocy swiádectwo wydáia: ktemu iż swoie wymysły nád Páńskie Przykazánie przekładáli: y ná vrzedy Duchowne nie drzwiámi/ ále dziurá/to iest/ przez pieniądze wstępowáli. Z czego ich Pan Chrystus strofuie y karze/ á złodzieymi y łotry názywa/ á siebie sámego prawdziwym Pásterzem dowodnie pokázuie. Ale iednák wßystko co tu Pan przeciw Zydom mowi/ ściaga sie nietylko ná Biskupy Zydowskie/ ále ná wßystkie fałßywe Pásterze/ á zwłaßczá ná Heretyki/á ná Ministry Szatáńskie: ktore nam ták własnie opisuie/ y kładzie trzy znáki/ z ktorych ie poznáwáć mamy. Pierwßy znák iest: Kto nie wchodzi drzwiámi do Owczárnie Owiec/ ále skąd inąd wlázi/ ten iest złodziey y łotr. Drugi znák: Wßyscy ktorzykolwiek przyßli/ złodzieie sa y łotrowie. Trzeći znák: Złodziey nie przychodzi/ iedno áby vkradł/ áby zábił y zátráćił. Toć sa pewne znáki po ktorych łotrá y złodzieiá poznáć. Napierwey ieśli nie wchodzi drzwiámi/ to iest przez Chrystusá: ábowiem sam Pan niżey wykłáda/że on iest tymi drzwiámi.

¶ A tu wnet rzeką ći ktorzy sie sámi od tey Owczárnie oderwáli/ktorzy sie też imieniem Páná Chrystusowym popisuią/ że my tymi drzwiámi prosto przez Chrystusá do Owczárnie wstępuiemy. Abowiem żadnego innego imienia nieznamy/ w ktorymbysmy mieli być zbáwieni/ iedno to naswietßе imie/ ktore iest nád wßelákie imie. Ale Papieżnicy skąd inąd wstępuia/ bo sobie inßych rad/ y inßych pomocy nábywáia/ Swietych o przyczyne wzywáia/ y vczynkámi sie chcą vsprawiedliwić. Ale słuchayćie iedno máło/bráćia mili/á wnet obaczymy ná kogo sie ostátá ta Páńska przymowká/ gdy sie porachuiem. Bo ieśli o to idzie/ ktorym obyczáiem wßystkie owce do Owczárniey wstępuia/ tedyć inaczey nienaydziemy/ iedno żesmy wßyscy tymi drzwiámi przez Chrystusá weßli/ do tey swietey Owczárnie Chrystusowey. Abowiem y my/ y wy/ pewnieć nie w imie Piotrowe/ áni Páwłowe/ áni Stánisłáwowe/ áni żadnego Swietego/ ále w imie Chrystusowe/ w imie sámego BOgá w Troycy iedynego/ Oycá y Synά y Duchá swietego iesteśmy okrzczeni. Tymi tedy drzwiámi/to iest przez wiáre Christá Páná/á przez Krzest swiety wßyscysmy do Kościołá wstąpili. Ale iuż bedąc w tym Kościele/ y przyiawßy towárzystwo ze wßystkiemi Swietymi/y wierzac y wyznawáiąc Swietych obcowánie/ przeć nie mamy być vczestnikámi zasług/y modlitew Swietych: przeć ich nie mamy prosić/ áby sie zá námi do Bogá modlili: bedąc oni członkámi náßymi/ á my bedąc iednym ciáłem z nimi? A bedąc wezwáni do tey winnice na robotę nie ná proznowánie/czemu sie w dobrych vczynkach ćwiczyć nie mamy/ ieśli oney zapłáty dziennego großá czekamy? zwłaßczá gdy Pan mowi: Ij każda látorośl ke/ ktora w tey winney máćicy/to iest w Chrystusie Pánie przez wiáre mießkáiąc/owocu nie czyni/ wytnie ią Oćiec iego/ y w ogień wrzući ná spalenie? Bo áczći to iáwna potwarz/żebysmy sie my vczynkámi oprocz Chrystá Páná/álbo vsprawiedliwić/álbo zbáwić chćieli: ále iednák y to wiemy co Apostoł mowi: że człowiek z vczynkow vsprawiedliwiony bywa/ á nie z wiáry tylko. Wiemy co Pan mowić raczy: Ij ieśli chcesz wnisć do żywotá/tedy choway Przykazánie moie.

¶ Lecz nie o to nam idzie/bráćia moi mili/iáko wßystkie owce do owczárnie wchodzą: ponieważ iásna rzecz iest/ ze przez wiáre w Chrystá Páná/ á przez Sákrament Krztu swietego. Ale tu punkt/ktorzy Vczyćiele ná vrzad Pásterski drzwiámi przez Chrystusá wchodzą/ á przetoż sa prawymi Pásterzmi: ktorzy zásie nie drzwiámi ale dziurą łażą/á sa złodzieie y łotrowie. Toć to iest/co tu nam pilnie obáczyć potrzebá.

Ná kogo sie ściąga thá przypowieść Pańska.

Mátthewß w 15.

Trzy znáki po ktorych łotry/y złodzieie poznáć.

Pierwßy znák.

Co iest przez Chrystusá wchodzić.

w Dziełach w 4.

Nie o Owcach tu rzecz/ále o Pásterzach práwych y niepráwych.

Wßyscy chrześćiánie drzwiámi do owczárnie/ to iest przez Krzest Chrystusow do kościołá wstąpili.

Mátthewß w 20.

Jan w 15.

Jákub w 2.

Mátthewß w 19.

Drzwiámi wchodzą/ktorzy porządna Successia od Apostołow idą. Jan w 20.

¶ A iákoż tedy poznamy/ kto tymi drzwiámi przez Chrystusá ná vrząd Páſterſki/álbo Kaznodzieyſki wſtępuie/á kto dziurą wiáźi? Náuczył nas tego Pan á Zbáwiciel náß/ kiedy po ſwym Zmartwychwſtániu te ſłowá do ſwych Apoſtołow mowił: Jáko mnie poſłał Oćiec/ták y ia was poſyłam. Otoż maß drzwi otworzone/ktorymi wßyſcy Páſterze porządnie przez Chryſtuſá do Owczárnie ná vrząd Páſterſki wſtępuią. Bog Oćiec poſłał Chryſtá Páná/Chryſtus poſłał Apoſtoły ſwoie/z taż mocą poſyłánia ktorą ſam miał od Oycá. Apoſtołowie poſłáli vczńie y namieſtniki ſwoie: iáko Páweł Timotheußá/ y Tytá/ Piotr Klimuntá/ Klimunt Anakletá/ y ták porządnie ieden drugiego áż do Gregoriuſá XIIJ. ktory dziś śiedzi w Rzymie ná ſtolicy Apoſtolſkiey. Tym porządkiem ktorzykolwiek w Powßechnym Kośćiele ná vrzędy wchodzą/ ćić proſto drzwiámi przez Chryſtuſá wchodzą. Ale ktorzy od tego porządku odſtępuią/ćić drzwi opuśćiwßy ktore ſam Pan Chriſtus otworzył/dziurą ſie wdzieráią/ á przeto ſą złodzieie y łotrowie.

Wßyſcy Odßćzepieńcy nie drzwiámi/ále dziurą láżą.

Ireneus libro 4. Cap: 43.

¶ Pięknie tego nam podpiera ſtáry á zacny Doktor Ireneus vczeń Apoſtolſki/ tymi ſłowy: Tych/ powieda/ tylko Páſterzow ſłuchać potrzebá (ktorzy drzwiámi do Owczárnie chodzą) ktorzy ſwą Succeſſyą/ to ieſt porządne poſtępowánie/álbo Namieſtnictwo od Apoſtołow máią: ktorzy z tą Succeſſyą Biſkupſtwá/ áz tym porządnym náſtępowánim iednego po drugim/pewną táſką/á pewny dar prawdy wedle vpodobánia Boſkiego/otrzymáli. Ale inße wßyſtkie/ ktorzy od Succeſſyey przednieyßey odſtępuią/ (to ieſt/ ktorzy Odźwiernego nie pytáią/ktorzy Namieſtniká Páná Chryſtuſowego á potomká Piotrowego nie ſłucháią) kędy ſie kolwiek ſchodzą/mamy mieć zá podeyźrzáne/iáko Heretyki/iáko złodzieie y łotry/ktorzy wßyſcy od prawdy odpadáią.

Złodzieie y łotrowie.

Tertuł: de Præſcript: ad Hæret.

¶ Táżeć nam też y Tertulian te drzwi opiſuie/ gdy ták o łotrach y złodzieiach/ to ieſt/ o Heretykach mowi: Niech nam vkażą iáko drzwiámi weßli: niech nam wywiodą ſkąd ſie wzięli: niech okażą Originały ſwych Kośćiołow: niech okażą porządek Biſkupow ſwoich/ták iednego zá drugim od początku náſtępuiących/ że by pierwßy on Biſkup ktorego z Apoſtołow/ álbo z Apoſtolſkich mężow (ktoryby iednák z Apoſtoły trzymał) miał przodká álbo Ordinatorá ſwego. Abowiem tym obyczáiem Kośćioły Apoſtolſkie poczty ſwe odnoßą: (tymi drzwiámi Páſterze do kośćiołá ná vrzędy wchodzą) Jáko Smirneńſki kośćioł ma Polikárpá/poſądzonego od Janá ś. iáko Rzymſki Klimuntá od świętego Piotrá ordinowánego pokázuie.

Kto Złodziey. Kto Łotr.

¶ Tuś iuż práwie doſtáteczńie ſłyßał/ kto muśi być tym łotrem y złodzieiem oſądzony: á ieſli te ſłowá przećiw Papieżnikom/ćyli przećiw Heretykom ſłużą. Bo kto nie wchodźi do Owczárnie drzwiámi/ to ieſt porządnie przez Chryſtuſá/ wedle woley y poſtánowienia iego/ále ſkąd inąd wſtępuie: to ieſt innego Chryſtuſá/ inna Ewángelią/ inna náukę przynoſi/ niźli te ktoraśmy wźięli z początku od Apoſtołow w Kośćiele Bożym: kto ták nie drzwiámi/ále dziurą wiáźi/kto ſie ſam wmietnie nie czekáiąc ázby go wpuśćzono/ ázby mu kluczem otworzono: ten nie ieſt Apoſtoł/ nie ieſt Biſkup/ nie ieſt Páſterz práwy/ ále zwodnik przeklęty/ y owßem łotr y złodziey. Złodziey/iż lud Boży/ y Owieczki Páńſkie z Owczárnie wywodźi do ſwey iáſkiniey łoterſkiey. A łotr záśie/ iż duße ludzkie ſwemi Kácerſkiemi błędy okrutnie zábija.

Złodzieiow y łotrow pełno dziś ná świećie.

Augu: de verbis Dñi Homil: 49.

¶ O wßechmogący Pánie/ iákoż dziś wiele tákich złodzieiow y łotrow ná świećie/ktorzy wyrwawßy ſie gdźieś z kątá/ćiſną ſie do Páńſkiey Owczárnie inną ſtroną. A ktorzyß ſą tácy? Odpowieda Auguſtyn święty: Ktorzy z ſtrony Donatowey (á ten był Kácerz, ieden czáſu Auguſtyná ś.) chcą pokráść owce PAná Chryſtuſowe. Ták ná on czás Auguſtyn to mieyſce wykładał. A my dziś mowić możemy: Ktorzy z ſtrony Luterowey/Kálwinowey/ Stánkárowey/Grzegorzowey/ y innych poſtronnych złodzieiow y łotrow chcą wywłoczyć owce Chryſtuſowe. Ćić inßą ſtroną wſtępuią/ nie przez Chryſtuſá wchodzą: bo nie ſą pokorni. Ale iż pyßni ſą/ przeto wſtępuią. A iáko wſtępuią? że ſie powyżßáią. A ſkądże wſtępuią? Zinßey ſtrony. Przeto ſie y poſtronnymi/ pokątnymi/ á nie Powßechnymi názywáć muśą: iż w iedności Kośćiołá Powßechnego nie mießkáią: poſtronni ſą/ po-

katni sa/y z teyże strony/ yz tegoż katá/iáko sprzetáie/do tey Owczárnie wstepuia. Ale biádá im że wstepuia. Bo im sie wyżżey podniosa/ tym ciężey vpádna. Spytaß mie/ iáko wstepuia? Stuchay iáko mowia: Myśmy práwi Ewángelikowie/ myśmy dopiero przeyźrzeli/ dopierosmy sie domácali prawdy: inßy wßyscy bładza/ ślepi sa/niánie widza. Wßystek świát oßálał/myśmy tylko mądrzy: v nas práwy Chrystus/ v nas práwe słowo BOże. Pátrz iákoć wysoko wstapili. Lecż kto sie powyżßa/ ten bedzie vnižon. Takći to mieysce wytoiył Augustyn świety.

Mátthewß w 24.

¶ Drugi znák łotrow y złodzieiow iest: iż wßyscy ktorzy przyßli/ to iest/ ktorzy sámi bieżeli choć ich nie posłano/ ktorzy sie sámi wdzierali/ sámi sie wtracali/ ktorych Pan Chrystus áni sam przez sie/áni przez swe Namiestniki nie posłał/ktorym Odźwierni iego nie otworzył/ cić sa złodzieie y łotrowie. A ktoż inßy iest ten Odźwierni/ktory do tey Owczárnie otwárzać y wypußczáć ma/iedno tē/ktoremu Pan zlecił klucże do Owczárnie swoiey/mowiąc: Tobie dam klucze do krolestwá Niebieskiego/ to iest/do Kościołá moiego? iedno Piotr Rzymski/y wßyscy potomkowie iego? A ták ktorzykolwiek bez wiádomości Pásterá Rzymskiego/ y owßem przeciw woley iego/vrzad Pásterski á Káznodzieyski sobie przywłaszczáia/ćić sámi przychodza/ sámi siebie posyłáia/ sámi sie wdzieráia/ á przetoż nie sa Pásterze/ ale złodzieie y łotrowie. Ná ktore sie Pan Bog wßedzie v Prorokow skárży: Nie słałem ich/powieda/á oni bieżeli: iam im nie roskázował/ ánim do nich mowił: widzenie kłamliwe/y náuki fałßywe/y wymysły obłedliwe sercá swego/oni wam prorokuia zdrádliwie/áby was wywiedli (z tey Owczárnie Páńskiey) ábyście poginęli ták wy/ iáko y ći Prorocy wáßy.

Wtory znák złodzieiowy łotrow.

Bto odźwierni do owczárnicy Pánskiey.

Hieremiaß w 23. y w 14. y w 27.

¶ Niechayże nam vkaża Nowowiernicy dzisieyßy/ kto ich kiedy posłał? Nie posłał ich Bog Oćiec/ ktory posłał iedynego Syná swego. Nie posłał ich Pan Chrystus/ ktory posłał sáme tylko Apostoły swoie: nie posłali ich Apostołowie/ ktorzy tylko posłáli Successory á Namiestniki swoie. Nie posłał ich Namiestnik Apostolski/ktory własnie ma vrzad tego posyłánia: y posyła wßystkie Biskupy Kościołá Powßechnego. Nie posłał ich żaden Biskup Kościołá Powßechnego/ iáko inne porządne Pásterze y Káplany Kościołá Powßechnego. A niemáß żadnego innego posyłánia/ oprocz tego. Bo iuż Pan Bog sam przez sie nikogo nie posyła/ iedno tym porządkiem. A coż innego zostánie/ iedno iż ći wßyscy ktorzy tey Succesziey odstapili/ nie sa posłáni/ ále sámi przyßli. A przetoż wedle wyroku Páńskiego/ sa złodzieie y łotrowie.

¶ Trzeći znák: iż złodziey ni dla czego innego nie przychodzi/ iedno áby kradł/ zábijał/ y zátracał. Toć też iest własny fortel Odßeżepieńśki. Nie poydzieć Kácerz do Turek/ do Tátar/ do Jndiey/ áby Pogány á Niewierniki náwracał/ ktorzy przedtym nigdy o Chrystusie nie słychali: ále sie tám cisnie y tám sie wdziera/ kedy pierwey dawno byli práwi Chrześćiánie. Jáko y złodziey/ nie idzieć tám gdzieby sobie z praca nábywał: ále idzie do gotowego/ áby co drugi zebrał y zgromádził/to on pokradł y zátráćił. Przetoż co Chrystus zgromádził/to Heretyk krádnie/ y wywodzi z Owczárnie nedzne owce głupie/ y sobie ie poddáie/ y znieważa dla pożytku swego/y dla márney chwały á záwołánia swego. Druga/iáko złodziey gdy owce vkrádnie/ zdziera z niey ceche Páná iey własnego: á piatnuie ie inna cecha swoia/ áby sie Pan pierwßy nie znał wiecey do niey. Ták ći y Zydzi/ y káżdy Minister iego/ cudze swoim zowie/ y owieczki Páńskie przywłaszcza sam sobie: á ziawßy z nich ceche Chrystusowe/ swoia ie cechuie: iż co ie pierwey iednym imieniem zwano Chrześćiány/ to ie teraz iedne zowa Luterany/drugie Pikárdy/ drugie Kálwinisty/ drugie Nowokrzczeńce/ drugie Arryany/ y innemi potwornemi przezwiskámi złodzieiow y łotrow tych/ ktorzy ie pokrádli.

Trzeći znák.

¶ Styßelisny znáki fałßywych Pásterzow/to iest złodzieiow y łotrow: stuchaymyß też po czym práwe Pásterze poznáć mamy. Pierwßy znák iest/ kto wchodzi przeze drzwi: to iest/kto porządnie przez Chrystusá/wedle woley á postánowienia iego/ ná Vrzad Kościelny iest postány/ od tych ktorzy te moc posyłánia máia: to iest/ od Pásterzá Kościołá Powßechnego/ ktorego Pan Chrystus Odźwiernym

Znáki prawdziwych Pasterzow. I.

postánowił Owczárnie swoiey: álbo od innych Biskupow towárzyszow y pomocnikow iego/ten iest práwym Pásterzem: zwłaszczá gdy sie sam nie wtrąci/áni zasługa/ áni prośba/áni grożba/áni gwałtem/áni mocą/áni dáry/áni żadną inszą nieprzystoyną drogą/ álepro sto drzwiámi przez Chrystusá wnidzie: to iest/ nie sam dla siebie/ nie dla chwały swey/ áni dla pożytku swego/ vrzad Pásterski przyimuie/álę dla czci y chwały Páná Chrystusowey/á dla pożytku á zbáwienia owieczek iego. Drugi znák iest: iż dobry Pásterz wtasne owce zowie po imieniu: to iest/ dobrze zna trzodę swoie/ y każdą owieczkę swoie/ spráwuiąc pilnie vrzad Pásterski/ y stáráiąc sie o każdą z osobná. Przetoż kto nie reśiduie/kto iedno przez Wikárzie vrzad Pásterski odprawuie/ kto nie zna twarzy owieczek swoich/ kto iedno z nich wełne drze/ á ssie mleko/ mało sie o ich zbáwieniu stáráiąc/ nie iest tym práwym Pásterzem. Trzecia: dobry Pásterz prowádzi owieczki swoie/y wywodzi ie nie do katow Kácerskich/ nie do iáskiń łotrowskich/ álę ná dobre pástwiská zdrowey á prawdziwey náuki: vstáwicznie náuczáiąc/ nápomináiąc/ przestrzegáiąc/ hámuiąc/ y karząc/ y chleb żywotá/ to iest słowo BOże przed nie pokładáiąc. Czwarty znák iest: iż Pásterz dobry idzie przed owcámi swymi: to iest/ nietylko ich dobrze vczy/ álę y życiem pobożnym dobry przykład wszystkim z siebie dáie: y ták świeci przed inszymi swiątością pobożności swoiey/ że oni widząc dobre vczynki iego/muszą chwalić Páná Bogá swego. Piąty znák: iż dobry Pásterz iest/ ktorego owce náśládnia/ y słuchaią głosu iego.

¶ Kto iuż táki iest/ ten iest dobry Pásterz/ temu dopiero on zwierzchni Odźwierni/to iest Duch ś. otworzy/y obiáśni/y náuczy go tego wszystkiego/ cokolwiek mu iest potrzebnego do wypełnienia vrzędu swego. Jáko y Prorok obiecuie/ mowiąc: Pan Bog doda słowá przepowiádaiącym/álbo Káznodzieiom porządnym/ z mocą wielką. Jáko y sam Pan Chrystus obiecował: Iż Pocieszyciel Duch ś. náuczy was wszystkiego/ y przypomni wam wszystko com wam mowił: y wprowádzi was do wszystkiey prawdy.

2. w Przyp. w 27.

3.

4. Mátheusz w 5.

5. Psalm 67. Jan w 14.

## Część Wtora.

Dáczywszy iuż pewne znáki y własności złodzieiow y łotrow/y prawdziwych Pásterzow w tey wielkiey á szerokiey Owczárniey świętego Kościołá powszechnego/przypátrzmyś sie też własności á powinności práwych owieczek Páná Chrystusowych: y tych ktore áby sie zá owieczki vdáwáć chcą/ álę nie są iedno kozłowie á báránowie.

Każdy człowiek sam z siebie iáko Owieczká/ nedzne á mizerne stworzenie.

¶ Naprzod to oto sámo/że nas Pan owieczkámi zowie/może nas doścz vpomináć y náuczyć/ iákośmy nedzne/ krewkie/ á nikczemne stworzenie sámi z siebie/ niebedzieli nád námi táski/ opieki/ á obrony naprzednieyszego Pásterzá nászego Páná Jezusá Chrystusá. Abowiem miedzy zwierzety wszystkimi snadź niemasz żadnego/ ktoreby wiernego Pásterzá wiecey potrzebowało/ iáko iest owieczká. Bo wżdy insze zwierzetá/ álbo mocą cielesną/ álbo przyrodzoną bronią/ álbo dowcipem y chytrością/álbo wiec náostátek chutkością y predkością są ták od Bogá obdárzone/ że sie snádnie przeciwnikom swoim obronić mogą: iáko Lwi/ Niedźwiedzie/ Wieprzowie/y Wołowie/siłą/páznogty/rogámi/y zebámi: Liszki chytrością: Jelenie/ Sárny/Łánie/ y Záiące/ predkim vciekániem. Sámá vboga owieczká/ nie ma áni mocy/áni siły/ ktoreyby vsiłá: áni rogow/áni páznogtow/ ktorymiby sie bronitá: áni chytrości/żeby sie vkryłá: áni predkości/ żeby vciec mogłá: álę wszystká iey nádzieiá/ wszystká iey obroná/w Pásterzu zawisłá: ktorego poki sie trzyma/ może być bespieczná: álę iesli go opuści/iesli sie obłądzi/iesli mu powolną nie bedzie/tedy nic pewnieyszego/ iedno iż bedzie wilkowi strawą.

Vznay człowiecze krewkość swoie/ á nie puszczay sie pásterzá swego. Ezáiasz w 49.

¶ Tácyćiesmy wszyscy z przyrodzenia/ że sámi z siebie áni sobie pomoc/ áni porádzić/áni sie Czártowi obronić/áni sie grzechow y innych vpadkow vwiárować/ áni przed nimi vciekáć nie możemy/ byśmy ták dobrego/ ták wiernego/ á ták nam życzliwego Pásterzá nie mieli: ktory sie ták pilnie o nas stára/ żeby snadź podo-

bniey mátce zápomnieć własnego á miłego dzieciątká swego/ á nizliby on miał zápomnieć ktorey owieczki swoiey.

¶ A coż tedy y nedzne owieczki czynić máia/ iedno słuchać/ iedno náśládować/ iedno sie pilnie trzymać/á nigdy nie odstępować tákiego Pásterzá/y wßystkich namieśtnikow yporuczników iego. Ponieważ on wstępuiąc do Nieba/ vczynił iedne Apostoły y Ewángelisty/á drugie Pásterze y Doktory/ ku spráwie/ku rządzeniu/ á ku zbudowániu Kościołá swego świętego/ tey owczárnicy swoiey. Miedzy ktorymi iednemu kluczę dał do tey Owczárnie/ y odźwiernym go postánowił/ áby on nietylko sam dogladał tey Owczárnie/ ále y drugim do niey otwierał/ ktore ma mieć zá pomocniki y vcześtniki vrzędu swoiego. Tych tedy Pásterzow porządnie postánych/ ktorzy drzwiámi przez Chrystusá/ to iest wedle woley/porucżenia/ á postánowienia iego/ ktore po sobie zostáwił/ do Owczárnie wchodzą: á nie żadnych innych złodzieiow/y łotrow/y wilkow postronnych owce Chrystusowe záwße słuchać máią.

¶ Bo nam ták Zbáwiciel sam Pan Chrystus vrząd/własność/y powinność práwych owieczek swoich opisuie. Iż to są własne owce iego/ktore słuchaią głosu Pásterzá práwego/y náśláduią go. To pierwßy znák: Słuchać głosu y náuki/naprzod Pásterzá onego zwierzchniego/ y owßem Xiążęcia wßech Pásterzow Chrystá Páná/to iest chować w sercu/ w vściech/y w vczynkách świete słowá iego/náśládować z pilnośćią chwálebnego żywotá iego: to iest/ oney pokory/á cierpliwośći/ onego posłußeństwá/oney niezmierney miłośći/ktorey nam Pan po sobie przykład zostáwić raczył. A potym też słuchać głosu porządnego Pásterzá swoiego/ ktorego nam on nawyżßy Pasterz słuchać rozkázuie/ták iáko sam siebie: Kto was/powieda/słucha/ mnie słucha: was/ práwi/Apostołow/y od was postánych potomkow/ y Namieśtnikow wáßych porządnie po sobie nástępuiących: á kto wámi gárdzi/ mną gárdzi. Abowiem nie wy iesteście ktorzy mowicie/ ále Duch Oycá wáßego ten iest ktory w was mießká/ y mowi.

¶ Drugi znák práwych Owiec Chrystusowych iest/ nie słuchać głosu obcych á cudzych/to iest tych postronnych wilkow złodzieiow y łotrow/áni ich náśládować/ ále vciekać przed nimi/ á nie znać głosu ich. Jáko y Owieczki znáią głos Pásterzá swoiego/ do niego sie gárną: ále obcego głosu nie znáią y owßem kiedy ták słyßą/ máią gi zá podeyźrzány/ y vciekáią przed nim: nierzkąc/ áby sie miały gromádzić do niego. Tymże obyczáiem práwe á wierne owce Páná Chrystusowe/ kiedy słyßą te postronne głosy złodzieyskie y łotrzyskie/ ktorych przed tym w tey Owczárnicy Páńskiey/ to iest/ w Kościele Powßechnym nigdy nie słychały: kiedy słyßą/ áno iákieś nowe náuki nástáią/o ktorych áni oni sámi/ áni ich przodkowie nie wiedzieli: áno iedni Mßą świętą odrzucáią/drudzy Sákrámenty wyniżáią/drudzy pod iedną osobą przyimować nie każa/ drudzy dziatek krzcić zákázuią: drudzy postow/ modlitw/ y dobrych vczynkow czynić nie dopußczáią: drudzy wßystek rząd z Kościołá wymietuią/ á práwe Pásterze iego sromotnie ßkáluią: drudzy z Swiętymi dziwne burdy wiodą: drudzy sie nákoniec ná sámego BOgá w Troycy iedynego niezbożnie tárgáią/y Bostwo Synà Bożego/y przedwieczność iego/okrutnie á sromotnie bluźnią. To tedy kiedy słyßą práwe owce Páńskie/ tákich one głosow áni znác/áni słuchać nie máią/ále co nadáley vciekać przed nimi/á żadną miárą ich nie náśládować: ále tákie wßystkie mieć zá przeklectwo/ by też byli y Angeli z nieba/ nierzkąc ći wßeteczńicy nikczemni/ktorzy innego iákiegoś Chrystusá vkázuią/y inną iákąś Ewángelią przynoßą/ oney Ewángeliey przeciwną/ ktoreśmy od Przodkow náßych práwych Chrześciánow/á oni od Apostołow wzięli. Po tym poznać owce Páná Chrystusowe.

¶ Ale iesli owieczki stárą paßą gárdzą: iesli od zdrowey á stárożytney náuki Kościelney/ ktorey iuż zdawną przywykły/ odstępuią: iesli sie swemi porządnemi Pásterzámi brzydzą: iesli postronnych głosow rády słuchaią: iesli złodzieiow á łotrow náśláduią: iesli sie w ciemnośćiách/ á nie w świátłośći/ kochaią: iesli zdrad/ble-

Powinność Owieczek.

do Ephez. w 4.

Znáki práwych Owiec Páná Thrystusowych.

1.

Piotr w 1. káp. 5

Lukaß w 10.

Máthe: w 10.

2.

Owce Chrystusowe głosow postronnych nie słuchaią.

do Gálát. w 1.

Ktorzy słuchaią głosow Odśćieńśtich nie są owce Páná Chrystusowe.

mießkáć/toć iuż nie owieczki Páná Chryſtuſowe/ále Drabłowe bydło/ ná wieczne
Máthe. w 25. zátrácenie zgotowáne: toć iuż nie owieczki/ ále kozielkowie: ktorzy nie ná práwi-
cy/ ále ná lewicy ná ſądzie Páńſkim ſtáną.

Owce Chryſtuſowe złodzieiow y łotrow nie ſłucháią. ¶ Bo ty ſłuchay co Pan Chryſtus mowi: Ji oni wßyſcy ktorzy ſámi przyßli/ ſámi ſie wtracáli/niebedac poſłáni/ſą złodzieie y łotrowie. Ale ich też owce nie ſłuchały. O moy miły świety Pánie/ coż to mowiß? Heretykow owce nie ſłuchaiy? A zaż wßyſcy Odßczepieńcy máło záwżdy náſłádowcow á ſłuchácżow mieli? A wßák y dziś w tym ſtráßliwym rozerwániu Sekt niezliczonych á przeciwnych ſobie/nie może ſie żaden błąd y żadne bluźnierſtwo okázáć/ by też naſproſtnieyßе/że-
by nátychmiaſt ſłuchácżow/pátronow/obrońcow/y náſłádowcow nie miáło? A ty mowiß/ że złodzieiow y łotrow owce nie ſłuchaią? Aleć prawde Pan Chryſtus Prawdá iſtá mowi. Bo ći ktorzy tákich ſłuchaią y ſłuchali/ ná ten czás gdy im poſłußni ſą álbo byli/ nie byli práwemi owcámi iego/ ponieważ ſłuchać niechćiały głoſu y przeſtrogi Páſterzá ſwoiego.

¶ A ták ktokolwiek chceß być owcą Páná Chryſtuſową/ rádzeć nie day ſie złodzieiom á łotrom wwodzić/ áni ſłuchay ich głoſow zdrádliwych/ ktorymić iedno práwe Páſterze ßkáluią/ iedno Kościelna náuke ſromocą/ áby cie od Páſterzow ná ſtronę odwiodßy/ á wywiodßy z tey ſtárey Owczárnie kościołá Powßechnego/
mogli záwieść do iáſkiń łoterſkich/ á do kątow y do borow ſwoich/ á drzeć y łupić
Vide Bredembachium de componēdis diſsidijs Eccleſſ. cie po ſwey woley. Nie inaczey iedno iáko ono w Przypowieści mowią: Ji iedne-
go czáſu owcá mátká ſámá bedac chorą/ſyná ſwoiego báránká kozłowi poruczyłá/
áby go ná paßą wywodził/y od wilká bronił. Báránkowi też pilnie roſkazáłá/áby od kozłá namniey nie odſtępował. A gdy iuż byli obá w leśie/wyszedł wilk báránká/ iedno iż nań gwałtem oborzyć ſie nie śmiał/ boiąc ſie kozłá rogámi ſrogiego. Ale ſie vdał ná to/áby go iáko od kozłá odwabił. A ták przyſtąpiwßy po cichu/poczęnie go námáwiáć: O moy miły báránku/ żal ſie tego Boże/ że ciebie ták piękne/ á ták wdzięczne ſtworzenie/złączono á ſpußczono z tym ßkárádym á ſtráßliwym y śmier-
dzącym kozłem. Jákoż ſie ty/ proßę cie/ możeß przy nim oſtać? O bys ty ßedł zá mną zoſtáwiwßy tego kozłá w leśie/ ktory cie oto iedno tymi pokrzywámi karmi/ iábych tobie nátychmiaſt roſkoßne paße vkazał. Ale báránek pámiętáiąc ná má-
cierzyńſkie roſkazánie/ wilkowi mądrze odpowiedział: Mátką moią/ wilku/ temu mie zlecitá/ tego mie ſtrazy y opiece poruczytá/ á mnie roſkazáłá/ábym go ſtopą nie odſtępował. Słußniey mnie tedy ſłuchać mátki roſkazánia/ á niżli wierzyć zdrá-
dam á pochlebſtwom twoim: wßák wiem o coć idzie: ábyś ty mnie odwiodßy od tego ſtroża moiego/ połápił/ y rozdrápał/ y pożárł.

Obácż/obácż/chytroſći Szátáńſkie. ¶ Tymżeć práwie obyczáiem dziś ſie około nas dzieie. Abowiem Mátká náßá świety Kościoł/ y on náß zwierzchny Páſterz Pan Jeſus Chryſtus w tákim nie-
doſtátku/ iáki záwße bywał prawdziwych Páſterzow/ poręcza nas czáſem y Ko-
złom: to ieſt/ tym Páſterzom ktorzy nie dobrą wonią żywotá pobożnego od ſiebie puſczáią: ktorzy áć dobrze mowią/dobrze vczą/dobrze páſą/ ále nie dobrze żywą/ y ſámi nie czynią czego vczą. Co on Wilk Piekielny obaczywßy/ſtára ſie o to wße-
łákim obyczáiem przez Miniſtry ſwoie/złodzieie y łotry/áby nas odwiodßy od tych/ ktorym nas Bog Oćiec náß/ y Kościoł (Mátká náßá) poruczył/ golił y łupił po ſwey woley. Czego áby ſnádniey dowiodł/żadney ſromoty/ y żadney potwarzy nie opuſczą/ ktorąby nam náße porządne Páſterze ohydzić mogł. A wyrzuca nam v-
ſtáwicznie ná oczy złe życie Páſterzow/ y Przełożonych náßych/ iáko ſmrod od ko-
złow: wielkie ich bogáctwá/ iáko kośmáćiny: wielką możność/ iáko rogi. Pátrz-
cie/ mowi/ przy kim to ſtoicie/ á kogo ſie trzymacie? Aza nie widzicie co Papież/ co Biſkupi/ co wßy Kśięża czynią? iáką z ſiebie wonią wydawáią? áza nie wi-
dzicie/ná co te bogáctwá Kościelne obrácáią? iáko imi ßáfuią? iáko woyny wio-
dą? Azaż to Kśięży przyſtoi? Ato was iedno piołynem/ iedno pokrzywámi/ á ćiemierzycą karmią: áto was iedno wymyſłow ludzkich náuczáią: oto ſie iedno pościć/ iedno pokutować/ iedno ſie ſpowiedáć/ iedno dreczyć á męczyć ſie każą. Podźcie wy iedno zá námi/ v nas Ewángelia/ v nas práwy Chryſtus/ v nas ſzczere

słowo Boże/ v nas wßyſtko ſmaczno/ wßyſtko tacno: ſáma wiárá mozem być zbáwieni/ pościć ſie nie trzebá. Temi/ y tym podobnemi namowámi/ ći zdraycy záwodzą nedzne owce głupie: czásem prawde mowiąc/ ále ſtokroć wiecey przyłygáiąc: ábowiem Szátan przodek ich/ kłamcá ieſt/ y oćiec kłamſtwá wßelákiego. Jan w 8.

¶ Ale ktore ſą práwe Owce Chryſtuſowe/ tedy tácno Wilkowi/ y tym iotrom y złodzieiom odpowiedzą: Co mnie/ zdrayco/ ná tym/ ieſli Kozieł śmierdzi? co mnie ná tym/ iże ieſt rogáty/ álbo też koſmáty? Mnieć te rogi bronią/ mnieć te koſmáciny ſłużą: tobie wiem że ſie podobáć nie mogą. Coż tedy mnie do ſmrodu Kozłowego? Nie przyſtoi owcy ſądzić Páſterzá ſwoiego. Sobieć kozieł śmierdzi/ ieſli śmierdzi. A mnie doſyć ná tym/ że mie pilnie páśie/ że mie ſtrzeże/ że mie broni. A ták wole ia ſłuchać roſkazánia Páná mego/ ktorym mi to miánowićie przykazáć raczył: Jż cokolwiek wam mowią/ to czyńćie/ ále według ich vczynkow ſie nie ſpráwuycie: to ieſt/ ſmrodow ich nie náśláduycie. Boć oni dobrze mowią y dobrze vczą/ ále ſámi tego nie czynią: to ieſt/ dobrzeć páſą/ ále ſámi śmierdzą. Przetoż ich dla ich ſmrodow opußczać nie máćie/ ále ich przedśie ſłuchać máćie: ponieważ oni ſtrzegą/ y bronią was od wilkow/ y ſtáráią ſie o was: iáko ći/ ktorzy liczbę z was czynić máią/ onemu zwierzchniemu Páſterzowi ſwemu. Matthe. w 23. do Zydow w 13.

¶ A tu iuż mniemam że widziß/ co práwey Owcy Chryſtuſowey czynić przyſtoi: áby Páſterzow ſwoich/ chocia y Náiemnikow/ chocia też y Kozłow nie odſtępowáłá/ áni ſie od nich żadnym Wilczym namowam/ y żadnym głoſom poſtronnym odwodzić nie dáłá/ áni ich ſłuchałá/ ále co nadáley od nich vciekałá/ pámietáiąc ná roſkazánie Zbáwićielá ſwoiego: Oſtrzegayćie ſie pilnie fałßywych Prorokow/ ktorzy do was z owczą poſtáwą przychodzą/ ále z wilczym ſercem: ktorzy wam iákieś nowe Chryſtuſe po kątiech vkázuią/ mowiąc: Jż owo tu ieſt Chryſtus/ támći ieſt/ ono ieſt w kámienicy/ ono ieſt ná boru. Ale wy nie wierzćie/ á nie wychodźćie z tey owczárnie moiey/ by ſnadź y Angioł zſtąpił z nieba. Toć ieſt głos Páſterzá náßego Chryſtá Páná/ ktorego owce ſłuchać máią/ ieſli niechcą być v wilká w gárści. Mattheuß w 7. Matthe: w 24. do Gálát. w 1.

¶ A niechay pámietáią/ iáko ſie ſpráwować máią: áby były práwymi owieczkámi/ nie świniámi/ nie kozłámi/ áni inßemi ſproſtnemi plugáwemi á okrutnemi zwierzety. Abowiem owieczká ieſt ćiche á pokorne y ſpokoyniuchne zwierzątko/ ktore nikomu záßkodzić/ nikogo obrázić nie vmie/ áni może: ieſt ſkromniuchne/ á bárzo ćierpliwe/ że nie wrzeßczy/ áni ßczeka/ áni ſie vſkarża/ chocia ią czásem ſtrzyga/ álbo tupią. Jeſt nákoniec zwierzątko ná wßem pożyteczne/ welną/ mlekiem/ ſkorką/ mieſem: owa wßyſtko co w owcy ieſt/ może ſie przygodzić. Tácyć máią być wßyſcy Chrześćiánie/ żadnemu ßkodzić nie máią/ ále wßyſtkich znośić/ wßyſtkim dobrze czynić: w káżdey przećiwności pokore/ ćichość/ y ćierpliwość záchować: nie bluźnić áni ßemrać przećiw Bogu/ ále owßem ze wßyſtkiego czynić pożytek Pánu Bogu ſwemu: wßyſtkie ſpráwy/ mowy/ y myśli ſwoie obrácać ku czći á ku chwale iemu: ták/ żeby choć iedza/ choć pią/ chociaż co inßego czynią/ wßyſtko to czynili w imie Páńſkie: áby we wßyſtkim był Pan Bog z nich pochwalony. A Páſterz záś doczesny/ áby też miał ſłußne wychowánie ſwoie. Oweże obyczáie. w 1. do Kor. w 10

¶ A takieć owce dopiero przez Chryſtuſá wchodzą/ tych mu żaden nie wydrze z ręki iego/ ále pewnie zbáwienia doſtáną/ y będą wolno á pośpiecznie wchodzić y wychodzić/ (nie iáko złodzieie y łotrowie/ ktorzy iedno dybią iákoby ſie wkrádli) y náydą gotowe páſtwiſká/ y tu ná tym świecie zdrowey á prawdziwey náuki/ y świetych Sákrámentow/ ktorymi będą dobrze wytuczone: y dopieroż w onym przyßłym żywocie. Abowiem Pan Chryſtus ná to przyßedł/ nie áby ie zwodził iáko złodziey/ nie áby zábijał iáko łotr/ nie áby pożyrał iáko Wilk/ ále áby im żywot dał/ áby ie náſycił obfitośćią táſki/ y chwały świetey ſwoiey. Jan w 10.

## Summá tego Kazánia.

PAmietayże moy namilßy bráćie/ ábyś ſie ſtrzegł z wielką pilnośćią tych złodzieiow á łotrow/ ktoreć tu Pan doſtátecznie wymálować raczył. Poznaß ie

po tych

po tych trzech znákach. Jeden/ że nie drzwiámi wchodzą przez Chrystusá/ to iest/ nie wedle woley y postánowienia iego/ że im Odźwierni nie otwarza/ ále dziurą táią. Drugi/ że sámi idą choć ich Pan nie posłał. Trzeći/ że do gotowego idą/ áby do swych katow odwodźili/ áby krádli/ áby mordowáli/ áby zátracáli.

II. Drugą pámietáć maß: po czym záśie prawego Pásterzá poznáć. Oto maß pięć znákow. Pierwßy/ iż drzwiámi wchodźi: wtory/ iż owieczki zna/ y zowie każdą swym imieniem: trzeći/ iż ie prowádźi y wywodźi ná páßtwiská dobre: czwarty/ iż przed nimi chodźi żywotem przykładnym: piąty/ iż go owce náśláduią y słuchaią.

III. Trzećie Pámiętáć maß/ po czym też práwe owieczki Chrystusowe poznáć: zwiaßcza z tych dwu znákow: Kiedy náśláduią Pásterzá swoiego/ ták onego wiecznego/ iáko y tego doczesnego/ y słuchaią głosu iego. A kiedy nie słuchaią głosu Złodźieiow y Wilkow/ áni ich náśláduią/ ále owßem przed nimi co prędzey/ á co nadáley vćiekáią.

IIII. Czwarte pámiętaymy/ żesmy wßyscy nędzne/ krewkie/ á nikczemne stworzenie sámi z siebie/ nie będźieli nád námi táiski á obrony Pásterzá náßego.

V. A vczmy sie pokory/ cichości/ prostoty/ y cierpliwości owczey náśládowáć/ zewßąd czyniąc vstáwicznie pożytek Pásterzowi swemu. Nákoniec: nie słuchaymy/ áni znaymy tych postronnych á złodźieyskich głosow/ ktorymi ći totrowie iedno lżą á sromocą Pásterze náße/ wyrzucáiąc nam ná oczy grzechy ich/ y bogáctwá/ y możności ich: á gániąc y znieważáiąc wßytkę náukę y postępki kościelne/ by też y nalepße.

¶ Ráczże ty sam miły Pánie/ á wierny Pásterzu náß/ teraz weyźrzeć ná ták mizernie ścisnioną/ á zewßąd od tych złodźieiow y totrow zdźiurawioną/ te świętą Owczárnią twoie. Weyźrzy okiem miłośierdźia swego/ y ná te nędzne owce głupie przez nie wywleczone/ y do ich iáskiń smrodliwych przeniesione/ ná swe zátrácenie wieczne. Nie dopußczay miły PAnie Wilkowi srogiemu/ áby ie miał pobić y pożrzeć: Ale ie záś miłośćiwie rácz przywrocić do iedney Owczárnie swoiey: ábysmy cie wßyscy w práwey wierze iednym sercem/ y iednymi vsty w Duchu á w prawdzie chwalili: á po śmierći zbawienia wiecznego/ y onych obfitych páßtwisk niesmiertelnego żywotá przez cie dostąpili.

A M E N.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0017546

N B



V C